

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn



www.libtool.com.cn

**Wolno drukować, pod warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po
wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy.**

w Warszawie dnia 13 (25) lutego 1858 roku.

Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański*.

RR.

Rab Stanisław, z Krakowa, wydał: *Flosculus veris academici*: (*) przypisany Wolfowiczowi medykowi, 1636 roku.

Raba Maciej; przodkowie jego za panowania Krzyżaków osiedli w Malborskiem, pisał się z Waplewa; był kasztelanem Elbląskim 1489 r., Poselusz w historii pruskiej w rękopiśmie pozostałej, często go wspomina. — *Anzelm*, dziedzic na Waplewie, znamienny z posług obywatelskich, pochowany w Starogrodzie 1582 roku.

Rabe Justus, rodem z Krakowa różnowierca, w obcych akademiach brał nauki: 1569 r. obłąkł suknię Jezuicką w Rzymie 20 lat nauczał w różnych miejscach, jako to: w Paryżu, Rzymie, Klausenbргу w Węgrzech, Brunsbergu, w Wilnie, Poznaniu, Pułtusk. Lublinie. Wziemi Wołoskiej, wezwany od Piotra Hospodara, lat 3 wiare świętą opowiadał; biegły w łacińskim, greckim, francuzkim i niemieckim językach i w tych miewał kazania u dworu Zygmunta III; był jego spowiednikiem i kaznodzieją, jeździł z tymże do Szwecyi, zkąd powróciwszy osiadł w Krakowie i życie zakończył, mając lat 70. Roku 1612 wydał: *Odprawę gońca Podolskiego* i przypisał to dzieło Janowi i Andrzejowi Potockim.

Rabonius, minister zborów w Sulgostowie; ciekawy jest wiersz jego na śmierć Mikołaja Karśnickiego, 96 letniego starca.

(*) Kwiatek wiosny akademickiej.

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

HISTORYCZNE PAMIĄTKI

www.libtool.com.cn

TOMASZA ŚWIĘCKIEGO **HISTORYCZNE PAMIĄTKI**

ZNAMIENTYCH RODZIN I OSÓB

DAWNEJ POLSKI

PRZEJRZAŁ W RĘKOPIŚMIE, OBJAŚNIŁ I UZUPEŁNIŁ PRZYPISAMI

JULJAN BARTOSZEWICZ.

T O M II.

W A R S Z A W A.

Nakładem S. H. Mierzbacha Księgarza

ulica Miodowa Nr. 486.

—
1859.

rada xięcia Mazowieckiego przyprowadził. Paprocki pod tymże herbem fol. 715 mówi, iż miasto Liw jeszcze za pogan fundowane nosi za herb trzy wieże. Tenże Paprocki opisał i wyrył 51 chorągwi zdobytych na krzyżakach pod Grundwaldem 1410 r. w te słowa: „z placu bitwy przyszedł pieszo król Władysław do Krakowa z wielkiem nabożenstwem i chorągwi 60 krzyżackich na wieczną pamiątkę zawiesić w kościele na zamku przed grobem S. Stanisława kazał, które aż do dziś dnia widzimy,“ Paprocki f. 610 o herbach.

Radwankowski *Stanisław*, Ornettę, miasto biskupa Warmińskiego 1520 r. krzyżakom poddał.

Radylowski *Antoni*, Władysław Przemyski 1528 roku, pierwszy był na soborze Trydenckim za Unią z Rzymem.

Radzanowski *Paweł*, z Radzanowa, dom starożytny w Mazowazu, podpisał przywilej Semowita xięcia Mazowieckiego, dany Jastrzębczykom 1408 r.

Radzewski *Franciszek*, z Brnina, podkomorzy Poznański, wymowy wielkiej, ludzkości nieporównanej, głębokiego rozsądku, na kommissyi z sejmu 1717 r. wiele przyczynił się do uspokojenia ruchów ojczyzny; był marszałkiem izby poselskiej na elekcyi 1733 r.

Radzicki *Antoni*, na Kraśnie, sędzia ziemski zakroczymski, posłował na koronację 1733 r.

Radziój *Maciej*, rymopis; zbiór jego wierszy łacińskich, wyszedł 1600 r. pod napisem: *Carmina Varia*; w niektórych wiele dowcipu.

Radziejowski *Stanisław*, herbu Junosza, z Radziejowa w Rawskim, z rodziny starodawniej, wojewoda Łęczycki 1633 r. miał za sobą pierwszą żonę Katarzynę, Marka Sobieskiego kasztelana Lubelskiego córkę, drugą Sapieżankę. Miał synów dwóch: *Mikołaja*, który ożeniony z Agnieszką, Walentego Plichty, kasztelana Rawskiego córką, bezpotomny umarł; — *Hieronima* starostę Łomżyńskiego, który z tym tytułem marszałkował Izbie poselskiej 1645 roku a w r. 1651 wziął pieczęć mniejszą koronną. Z przyczyny awantury miłosnej Jana Kazimierza króla z żoną jego Elżbietą, co wprzód była za Adamem Kazanowskim, marszałkiem nadwornym koronnym, musiał ustąpić za granicę; udał się do Wiednia, potem do Sztokolmu i ztamtąd nikczemną zemstą wiedziony, wprowadził plagę na ojczyznę, Karola Gustawa z Szwedami. Niesiecki mówi, że 1662 roku za wstawieniem się Maryi Ludwiki królowej, do czci i honorów przywrócony, żył prywatnie, potem w poselstwie do Turków wyprawiony, w Adrianopolu umarł. — Syn jego *Jan Szczerbany*, kasztelan Wieluński, zginął w pojedynku — drugi *Michał*

Stefan najprzód Gnieźnieński i Warszawski proboszcz, potem Ś. Michała na zamku Krakowskim, w r. 1681 za pomocą Jana III został biskupem Warszawskim i podkanclerzym koronnym, urządził tam zwyczajne ceremonie kościoła, Elbląg i Królewiec wizytował, kaplice w zamku Heilsbergskim i kościół w Frauenburgu uozdobił, kardynałem potem i prymasem mianowany, po śmierci Jana III xięcia de Condé królem ogłosił i do Gdańska się usunął; po upadku partyi francuzkiej, gdy August I królem został obrany, wrócił do ojczyzny; w czasie wojny Szwedów wielu zawichrzeń był przyczyną, nakoniec 1707 r. w Gdańsku umarł; w Warszawie u xięży Misjonarzy pochowany, gdzie ma nagrobek. Na nim dom Radziejowskich wygasił.

Radziejowski Remigiusz, herbu Rawicz, podczaszyc Bracławski wydał: *Panegiryk na wjazd Jerzego Lubomirskiego na starostwo Sąddeckie* 1688 r.

Radziwiński Maciej, na dworze xięcia Ziemowita Mazowieckiego marszałek, a potem wojewoda Mazowiecki 1410. — *Jan*, kasztelan Warszawski i Hetman xięstwa Mazowieckiego, jak Niesiecki mieni, znakomitą liczbę wojska wyprowadzał z Mazowsza dla królów Polskich. Był na wyprawie Wołoskiej na Bukowinie za Jana Albrychta. — *Jan* na dworze Zygmunta Augusta 17 lat przepędził i wziął znaczne dobra na Litwie; od niego pochodzą Radziwińscy Frąckiewiczze. — *Stanisław*, dworzanin tegoż króla, jako poseł podpisał Unię 1569 r. korony z Litwą, potem kasztelan zakroczymski, starosta Liwoski i Kamieniecki, miał tak wielką siłę, że konia nieujężdżonego, którego kilku ludzi liną utrzymać nie mogło, porwawszy za uszy w miejscu dotrzymał, dopóki nastalierz uzdy nie włożył. Po śmierci Łaskiego wyniesiony od szlachty na urząd wojewody, gdy upornie trzymał stronę Maxymiljana, król Stefan urząd wojewody mu odebrał i Kryskiemu oddał. Był on potem od Zygmunta III wojewodą Podlaskim mianowany i na poselstwie za granicą życie zakończył — *Adryjan* jezuita, urządził zgromadzenie tego zakonu w Poznaniu, Lwowie i Sandomierzu; wydał rozprawę Lubelską z Stońskim, ministrem Aryanów, 1592 r. drukowaną w Krakowie. — *Jan*, oboźny koronny, Liwski i Dybowski starosta, w potrzebie i podczas rokoshu mężnie stawał, umarł 1621 w wieku lat 37, któremu brat jego Adryan nagrobek u Ś. Jana w Warszawie wystawił.

Radziński Fryczko, Borek, generał wielko-polski, gdy Szląsk za Władysława Łokietka od Polski do Czech oderwał się i Jan król Czeski najechał ziemię Wschowską, Borek zabrawszy ludzi z Kościańskiego powiatu i Wschowskiej ziemi, Czechów wyparł, za co od Władysława Łokietka wziął w nadaniu miasto Gostyń z 40

wsiami.—*Maciej* wziął w dziale dobra Pleszów, Raszków, Potuszyce i Radzymie, od którego zaczęli się pisać Borkowie Radzimscy.—*Piotr* na Wołoskich wyprawach wsławiony.—*Stanisław*, jezuita, wysłany na misyją do Siedmiogrodu, 1586 r. w Klaudynopolu Polakom powietrzem zarażonym usługiwał. Po śmierci króla Stefana wiele ucierpiał od różnowierzących; pieszo powrócił do ojczyzny, rzucił zgromadzeniem w Kamieńcu lat 10, potem we Lwowie, Kaliszu i Lublinie; zakończył życie 1622 r. W młodości pełnił służbę obozową i stawając na czele kawalerii przeciw Turkom i Tatarom walczył.

Radziszewski Andrzej, na Podlasiu i Mazowszu, żonie swojej Maryi de Cordona 1614 r. zmarłej, nagrobek w Rzymie u ś. Stanisława wystawił.—*Maciej*, podstarosta Mielnicki, z sejmu 1628 poborca.

Radzymiński Alexander, herbu Lis, podkomorzy Żmudzki, z sejmu 1637 r. do rozgraniczenia lasów królewskich delegowany.—*Wiktoryn*, zakonnik Miechowski, wydał: *Panegiryk dla Wojciecha Kurycińskiego proboszcza Miechowskiego* 1652 r.

Radziwiłł Wojszund, jeden z najmożniejszych panów Litewskich, z synem swoim Radziwiłłem, który dał początek świetnej tej w kraju naszym rodzinie, podpisał Unią korony z Litwą w Horodlu 1401 r.; miał drugiego syna *Ostyka*, od którego wzięła początek rodzina Ostykowiczów. Strykowski, Kojalowicz, Poselius, a za nimi Niesiecki prowadzą ród Radziwiłłów od Narymunda, wielkiego xięcia Litewskiego i twierdzą, że tego syn utajony od mamki, w lesie na drzewie w kobialce zawieszony, miał być znalezionym na polowaniu od Witenesa, także wielkiego xięcia i dlatego że blisko było orle gniazdo, Lizdejką nazwany; który gdy dorósł, będąc na łowach z Gedyminem wielkim xięciem, gdy ten xiążę ubiwszy tura na wysokości górze, głębokim snem znużony został, śnił mu się podtenczas wilk żelazny, w którym sto innych okropnie wyło. Sen ten był na górze, gdzie niedgdy był zamek Wileński nad rzeką Wiliją. Lizdejko tłumacząc sen radził, aby Gedymin miasto na tém miejscu założył i Wilnem nazwał, i od tego, jak Strykowski utrzymuje, a Niesiecki powtarza, Radziwiłł nazwany. Pilnując jednak pewniejszego podania historycznego, pierwszy był Radziwiłł, syn wspomnianego Wojszunda, dowódzca wojsk Władysława Jagielly; gdy ten pan będąc jeszcze wielkim xięciem Litewskim, kraje polskie; mianowicie ziemię Sandomierską pustoszył, pierwszy Wisłę szerokie wody rozlewając przepłynął i całe wojsko naśladując wodza, na drugą przeprawiło się stronę. Wziął on imię *Mikołaja*, chrzcząc się razem z kró-

lem Jagiełłą w Krakowie i odtąd z pobożności postanowił, aby każdy pierwszy syn w rodzinie, imieniem jego był nazwany, co następnie święcie dochowywanem było. Radziwiłł ten sławnym był wojownikiem za Jagiełły i Witolda, przeciw Tatarom i Krzyżakom.—*Mikołaj*, syn jego wtóry, *Pryskus* nazwany, wojewoda wileński, kanclerz wielkiego księstwa litewskiego, tak się podpisał 1495 r. u Łaskiego w Statucie. Po zejściu Rambunda 1440 r., wziął łaskę litewską i Kazimierza Jagiellończyka wyniósł na wielkiego księcia. Do Władysława Illgo króla o potwierdzenie tego wyboru do Węgier jeździł, Acigereja Chana Tatarskiego przy rządzie państwa jego utrzymał i obsadził. Kazimierz po nieszczęśliwej stracie brata pod Warną wysłał go 1445 r. do Piotrkowa, gdzie do utrzymania pana tego na tronie polskim wiele dopomógł. Na sejmie Parczowskim 1451 r., gdy panowie litewscy dla poróżnienia jakiegoś, herby, które przy Unii pobrali, zmieniać poczęli, Radziwiłł herb Sulima przemienił na herb Trąby Ostyków, bronił jeszcze sprawy Ilenicza przeciw kniaziowi Gliniskiemu przed Aleksandrem królem i umarł 1508 r., przeżywszy jak dziejopisowie powiadają, lat 117.—*Mikołaj III*, podczaszy litewski, namiestnik bielski, potem wojewoda wileński i kanclerz W. K. Litewskiego, książe na Goniądzu i Medeli, pan na Choroszczy; z temi tytułami podpisał przywilej Zygmunta Igo w roku 1511 w księdze prawa i przywileju narodu ruskiego 1514 r. fol. 25. Szachmeta Chana Tatarskiego uciśnionego od swoich, przyprowadził do kraju i skłonił, że w Litwie osiadł; do ścieśnienia ogniwa Unii korony z Litwą przyczynił się, pod ten czas właśnie, kiedy Jana Albrychta i Władysława króla węgierskiego i czeskiego wojna z Turkami przyciskała. W porażce pod Wiedrussą z księciem Konstantym Ostrogskim znajdował się i szczęśliwie z niej uszedł. Po Zabrzezińskim, zabitym od Gliniskiego, wziął województwo Trockie 1505 a 1509 oddał mu król po rebellującym Gliniskim Rajgrad i Goniądz; w roku 1511, gdy Helena W. kniazia córka, po Aleksandrze królu pozostała wdowa, potajemnie z Wilna, za obcą namową, wielkimi skarbami ojuczona, do Rossyi ubiegać zamysłała, Radziwiłł ten w drodze ją dopędziwszy, napowrót do Wilna odprowadził. Na zjazdach w Presburgu i Augsburgu, przy assystencyi tysiąca dworzan, po azyatycku przybranych, znajdował się i od Maksymiliana cesarza tytułem księcia na Goniądzu i Medeli udarowany, tytuł ten jednak na jego synach bezpotomnych wygasł.—*Mikołaj* książe na Goniądzu i Medeli, syn jego, biskup żmudzki, dobra Krzyszyn na Podlasiu Zygmunтови I darował.—*Jan* książe na Goniądzu i Medeli, starosta jeneralny żmudzki;—jego córka *Anna* była za Stanisławem Kiszką, hetmanem W. K. Litew-

skiego, umarł 1540 r. w Kejdanach i tam pochowany. Na nim tytuł książąt na Goniądzu i Medeli ustał; odznaczył się męstwem w odparciu Alberta W. mistrza krzyżackiego, którego najazd z szlachtą i ludem tego księstwa zebrany, wstrzymał.—*Albrycht*, biskup wileński, syn Mikołaja IIgo oddał dyecezyę 1505 r.; dla nieporównanej na ubóstwo szczodroblewości, jałmużnikiem zwany. On jeszcze w dobrach u ojca bałwochwaltstwo rugował i bałwany kruszył, o przywileje dla kościoła litewskiego wystarał się, w jedną księgę zebrał; umarł w Werkach 1519 r.—*Jerzy*, kasztelan Wileński, hetman W. K. litewskiego, brat Albrychta biskupa, pisał się na Biszach i Dubinkach, które te Dubinki podług świadectwa Długosza, Witold W. K. Litewski fundował. Na koronacyi Zygmunta Igo 1507 r. w pięknym towarzystwie znajdował się. 30 bitew szczęśliwie przez niego stoczonych liczą: 1511 r. z Jerzym Olelkowiczem, księciem słuckim, Tatarów od Kijowa odpędził i plon odebrał; pod Wiśniowcem z księciem Ostrogskim tychże Tatarów zniósł; pod Orszą 1513 r., Celadyna wodza, 80 tysięcy ludzi prowadzącego, 40 tysięcy na placu usławszy, zbił i jego z 10 wodzami w niewolę pojął. Krzyżaków w Litwie odpierał, w roku 1522 Tatarów gromił, Ibrahima Baszę tureckiego pojął, 80 tysięcy niewolników uwolnił, po zejściu Konstantego księcia Ostrogskiego, hetmanem W. K. Litewskiego mianowany, 1535 r. Homla i Staroduba dobył, Owczynę w 60 tysięcy wojska dowodzącego pojął.—Córka jego *Barbara*, wdowa po Stanisławie Gastoldzie, wojewodzie trockim, zaślubiona Zygmunтови Augustowi 1550 r., życie przestała z wielkim żalem tego króla 1551 r.—*Mikołaj* książę na Birzach i Dubnikach, syn dopiero wspomnianego Jerzego, wojewoda witebski, kanclerz i hetman W. K. Litewskiego, po śmierci brata stryjecznego Mikołaja Czarnego, gubernator inflancki, na godność księcia świętego państwa rzymskiego od Karola Vgo cesarza wyniesiony, w wyprawie do Inflant 1557 r. pod Pozwolem Zygmunтови Augustowi pomagał, obce wojska 1561 r. odpierał i Smoleński kraj niszczył, Piotra Szwyńskiego, w 30 tysięcy ludzi pod Ulą stojącego, zniósł; za króla Stefana pod Połockiem i Wielkimi Łukami tryumfów tego króla nieodstępny towarzysz, pod Sokołem Szeremetewowi przejście przerznął, Usniatę odebrał, Jezieryszcze obległ; kalwińską sektę wyznawał, 1588 r. umarł.—*Mikołaj* wojewoda nowogrodzki; Strykowski w r. 1581 przypisał mu księgę V kroniki swojej litewskiej; w wyprawie pod Wielkimi Łukami, z niesłychaną odwagą popisał się. Gdy stany Rzplitej akta Stefana Batorego, najwaleczniejszego i najmędrszego z królów polskich, skassować chciały, oparł się temu i nie dopuścił bezprawia, o cém świadczy *Sachinus Hist. Societ.* pag. 5. Miał za sobą

Hlebowiczównę, wojewodziankę podlaską.—*Jerzy*, książę na Birzach i Dubinkach, syn jego, kasztelan Trocki, w wojnie Inflanckiej sto ussaryi i tyleż piechoty trzymał swym kosztem przeciw Szwedom, był marszałkiem w tryb. litew. 1599 r.—*Krzysztof* książę na Birzach i Dubinkach, wojewoda wileński, hetman W. K. Litew., brat Mikołaja wojewody nowogrodzkiego, cztery razy ponawiał związki małżeńskie; 1603 r. zakończył życie, obsypany honorami i pełen zasług w ojczyźnie. Od młodości wojował, pod Sokołem, Usniatą i Wendą, mężstwa dał dowody. Toropecz zamek szturmem zdobył, wojewodów i działa zabrane, ojcu swemu do Wilna odprowadził; Kosian, Silno i Krasno szturmem zdobył i aż do Wołgi postrach wojenny rozszerzył. W odwrocie Rzów, Toropecz i Starzyce spalił; wtenczas Possewina Jezuitę do traktowania o pokój wyprawił, potem Szwedów pod Kokenhausen w Inflantach wojował, Stefana Batorego na granicy, przybywającego objąć koronę, witał i Zygmuntovi III jadącemu do Rewla, dla widzenia się z ojcem, towarzyszył.—*Janusz* książę na Birzach i Dubinkach, syn Krzysztofa z Katarzyny księżniczki Ostrogskiej, kasztelan wileński, w służbie wojennej lata swe młode strawił i przeciw Szwedom wiele dokazywał. Gdy był na naukach w Lejdzie, jeden z uczniów za zabicie mieszkańca na śmierć był skazany; Janusz wyrok ten nazwał okrutnym, Kuneusz zaś wyrzucał mu to i przywodził zdanie o zabójcach Frycza Modrzewskiego. Urażony na Myszkowskiego, marszałka wielkiego koronnego, że niespokojnych jego służących na gardło pokarał, oraz na króla, że mu starostwa soleckie i drukie odmówił, rokosz z Zebrzydowskim podniósł: upornie trwał przy wyznaniu ewangelickiem, nie lubił Jezuitów, którzy przy zdarzeniu, jak dworzanin tego skrzywdził kapłana niosącego N. Sakrament w Wilnie, sławę jego czernili. W bitwie z królem pod Guzowem stoczonej, zerwawszy ugodę pod Janowcem zawarłą, stawał na czele rokoszanów i zaledwo przesiadłszy się na innego konia, ucieczką do Lublina uratować się potrafił, a lubo króla przebłagał, wyniósł się za granicę i tam żył. Obwiniają go, że u królów francuskiego i angielskiego pomocy przeciw swemu monarsze szukał i w tych złych chęciach, które dziedzictwem synowi swemu Bogusławowi przelał, statecznie przetrwał. Miał za małżonkę Zofię Olelkowiczównę, księżniczkę słucką, która lubo bezdzietna, wniosła mu jednak na własność księstwa słuckie i kopylskie w Litwie. Dobijał się o jej rękę z orężem w ręku, walcząc z Chodkiewiczem. Za powtórnią żonę miał Zofię, Jerzego Kurfirsta Brandeburskiego córkę, który mając 23 dzieci, między temi 12 córek, żadnego mu posagu nie dał. Odtąd zaczęły się związki

Radziwiłłów z domem pruskim. Z Zofii tej Kurfirstówniej urodził się syn Bogusław, koniuszy W. K. Litewskiego, w sztuce wojennej niepospolicie biegły; walczył on mężnie przeciw zbuntowanym kozakom pod Beresteczkiem, dowodząc jako generał gwardyi królewskiej, także pod Mohilowem, lecz potem przyjąwszy stronę szwedzką Karola Gustawa, Słuck, Mir, Nieśwież i Tykocin osadził Szwedami, Brześcia litewskiego dobywał, pod Warszawą z Szwedami przeciw Janowi Kazimierzowi wojował, pod Prostkami w Prusiech z Wincentym Gosiewskim i Michałem Radziwiłłem, trzymając stronę Brandeburczyków, bił się, przebłagał potem króla i ostatni z tej linii zszedł. — Zostawił jedyną córkę *Ludwikę Karolinę*, która połączyła się wprzód z Ludwikiem księciem Brandeburskim, a potem z Karolem księciem Neuburskim; dała powód do wielu familijnych kłótni i zostawiła córkę *Annę*, księżniczkę Neuburską, dziedziczkę na Słucku, Kopylu, Birzach i Dubinkach. — *Krzysztof*, Hetman polny litewski, gdy w czasie wyprawy Chocimskiej, Gustaw król szwedzki na Inflanty napadł, Rygę opanował, a potem Birze i 60 dział miedzianych po kilku przypuszczonych szturmach zabrał, oraz wiele sprzętów i skarbów, Radziwiłł ten mężtwe swém Litwę od dalszego napadu zasłonił. W wojnie z Rosyją do uwolnienia Smoleńska od oblężenia Sehina najwięcej przyczynił się; buławę wielką litewską od Władysława IV otrzymał. — *Janusz* syn jego, hetman wielki litewski, marszałek trybunału 1648 r., w następnym roku Jurowa, Mozyra, Bobrujska i Rzeczyce opanowane przez kozaków zdobył i wszystkich rebellizantów wyciął, pod Łojowem Krzyczewskiego, dowodząc kozaków w 40,000 ludzi uzbrojonego poraził i herszta samego pojmał, Pińsk zbuntowanym odebrał, 1650 r. pod Soszą, Niebabę dowódcę kozackiego z 15 tysięcy buntowników na placu położył i Kijów opanował, pod Białocerkwią prawém skrzydłem dowodził. Jego nieustraszonej waleczności winna jest cała Litwa ocalenie swoje od okropnego zniszczenia, jakie podtenczas zbuntowane hordy Chmielnickiego po kraju roznosiły. Po ukończonej wojnie kozackiej, gdy się wszczęła wojna z Rosyją, 1654 r. pod Szklówem walną bitwę wygrał, 1655 r. w Tykocinie życie zakończył. Miał za sobą Mohilanę, Gospodarównę Wołoską. — *Mikołaj* Czarny, książę na Olyce i Nieświeżu, wojewoda wileński, marszałek wielki i kanclerz litewski, starosta Brzeski, Kowieński, Mozyrski, Lidzki, Borysowski i Szawelski, syn starszy *Jana* kasztelana trockiego, z Kiszczanki zrodzony, w podróżyach nabył biegłości w naukach. Gdy powrócił z zagranicy do kraju, Zygmunt I król 1544 r. dał mu łaskę wielką litewską; wysłany jako poseł od Zygmunta Augusta

do Karola Igo cesarza, otrzymał od niego przywilej na siebie i braci stryjecznych godności książęcej, już wygasłej wprzód na książętach Goniądzu i Medeli. Pieczęć wielką wziął po Gastoldzie kanclerzu litewskim; wysłany po Katarzynę Austriaczkę, zmówił też za żonę dla króla. Jego staraniem i pomocą Inflanty i Kurlandya do Polski przyłączonymi zostały; on 1560 r. od Gotarda Ketlera, mistrza i arcybiskupa rygskiego w Rydze, przysięgę oraz znaki jego rządów, krzyż złoty i pieczęć odebrał i królowi w Wilnie oddał; wice-królem Inflant mianowany. Rzucano na niego podejrzenie, że Unii Litwy z koroną przeszkadzał i że zamyslał po śmierci Zygmunta Augusta objąć rządy W. K. Litewskiego, lecz te wnioski śmierć w Łukiszkach 1567 r. wydarzona, zniszczyła. Pan wielkich talentów, sprzyjał naukom i opiekował się uczonemi; on pierwszy do Litwy sektę kalwińską wniósł, rozszerzył i silnie wspomagał, biblię na polski język od ministrów tej sekty przełożoną, swoim nakładem podał do druku w Brześciu Litewskim 1563 roku; w Hotyce zamek z gruntu wymurował, zbieraniem ksiąg do biblioteki swój w Nieświerz, medali i numizmatów z wielką gorliwością trudnił się. Bibliotekę tę w liczne i rzadkie dzieła obfitą, w większej części 1772 roku przez dowódcę rosyjskiego zabraną i do Petersburga przewiezioną. Katarzyna II akademii umiejętności podarowała. Zbiór medali i numizmatów jeszcze 13,522 sztuk wynoszących, między któremi złotych 456, srebrnych 11,788, reszta cynowych i miedzianych, najwięcej polskich i litewskich, jak opisujący wyznaje, w Nieświeżu i Zytomierzu w przewiezieniu do Charkowa wielkiemu już uszkodzeniu podległy. Znajdowały się tam medale tegoż Mikołaja Radziwiłła Czarnym zwanego, Mikołaja Sierotkę zwanego, Krzysztofa Radziwiłła hotmana W. K. Litewskiego z pamiątką poddania się Sehiną wodzą pod Smoleńskiem 1634 roku. Drogie te zbiory były zamknięte w dwóch skrzyniach dębowych, jednej aksamitem karmazynowym suto bronzowanej, wewnątrz medalami pamiątek rodziny Radziwiłłów wysłanej, nad deską na blasze napis: *Niesviesii constructa fui per principem Michaelum Casimirum; Munera Sacra gero*,—drugiej aksamitem granatowym obitej, z herbami złocouemi domu Radziwiłłów, zabranej w czasie wojny 1812 r. przez admirała Czyczakowa i uniwersytetowi w Charkowie w r. 1813 podarowanej, lecz już znacznie w przewozie uszkodzonej. Ciało zmarłego Mikołaja Radziwiłła, Czarnym zwanego, z Łukiszczów do Wilna, a ztamtąd do Dubinków przeniesione, przez Krzysztofa Radziwiłła w grobie rodzinnym złożone zostało. Zostawił on z Szydłowieckiej synów czterech: *Mikołaja* Sierotkę, *Jerzego* kardynała,

Albrychta i Stanisława; miał także cztery córki, między któremi *Elżbieta*, Mikołaja Mieleckiego wojewody podolskiego i hetmana W. koronnego małżonka, przedziwną była pamięci; pismo święte na pamięć umiała i w rozprawach religijnych będąc inaczej wie-rzącą, księgom katolickim wiele trudności zadawała.—*Stanisław* książę na Olyce, syn Mikołaja Czarnego najmłodszy, starosta żmudzki, 1599 roku umarł w Presburgu jadąc do Rzymu; pocho-wany w Olyckim kościele; powrócił do religii katolickiej i gorli-wie Ruś i dyssydentów do świętej wiary nawracał. Łokiszki fol-wark do akademii wileńskiej przyłączył, pułk cały jazdy Stefano-wi królowi swoim kosztem dostarczył, w klasztorze przez siebie w Nalibokach ufundowanym, rozmyślania wielkotygodniowe od-bywał, ordynacją na Olyce, Nieświeżu, Klecku, Mirze i Grodku, wraz z braćmi swemi fundował, potwierdzone przez Stefana króla, a potem przez stany Rplitej 1589 r.—*Stanisław Albrycht* książę na Olyce, kanclerz W. K. Litewskiego, Łucki, Piński, Gniewski, Kowieński, Tucholski i Wieluński starosta, syn drugi Stanisława starosty łuckiego, 40 lat z pilnością wielką urząd kanclerza W. K. Litewskiego sprawował, Władysławowi IV w młodości i podró-żach mądrym był przewodnikiem, na wszystkie kampanie Zy-gmunta IIIgo, Władysława IVgo i Jana Kazimierza liczne cho-rągwie własnym kosztem wystawiał i posyłał; w Kownie przy zamku wieżę wymurował i skład w niej na zachowanie ksiąg ziemskich obmyślił, toż samo zrobił w Pińsku, Tucholi i Gniewie; przekupstwu wszelkiemu sprzeciwiał się; jednego pana litewskiego 10 tysięcy czerwonych złotych za wakujący urząd ofiarującego, zgromił i dopięcia celu przeszkodził; mniej wymowny jak czuł i wypisał się, wielce pobożny i ostry na siebie, na ubogich rozrzu-tny, w Wilnie i Pińsku podczas głodu u stołów swych na ten za-miar urządzonych lud żywił, przy kolegiacie Olyckiej z małżonką swą w każdy Czwartek ustanowił nabożeństwo, po którym prze-szło 100 ubogich prowadzono do zamku w porządku, gdzie przy urządzonych stołach słudzy w przytomności jego potrawy rozno-sili, napoje podawali, a on sam hojną jałmużną opatrywał, tak iż żaden zakonnik, ani ubogi z prózną ręką nigdy od niego nie od-chodził. Kollegium Jezuitów w Pińsku ufundował także kolle-giatę w Olyce, w niej ołtarze marmurowe, obrazy pędzla i sztuki szacownej, monstrancyą, kielich, krzyż, patynę, lichtarze szczer-o-złote sprawił. Pracy jego są w druku pisma: *De laudibus Dei-parae Virginis* 1635 r. *Elogia duodecem Virtutum Deiparae* 1655 r. (*); *Tłómaczenie Scholaryusza* 1658 i inne pobożne. Oprócz

(*) O chwale N. Panny Bogarodzicy; Pochwały dwunastu cnót N. P. Bogarodzicy.

tego zostawił w rękopiśmie dzieło: *Rerum suo saeculo gestarum* (*); był to rocznik, czyli dziennik na wzór kroniki Piaseckiego, świadczy o tém Tokarski w opisie życia tegoż Radziwiłła. Szacowny także rękopism posiadał Kajetan Kwiatkowski, którego napis: *Dyaryusz czyli pamiętnik rzeszy znaczniejszych, które się w Polsce działy od śmierci Zygmunta IIIgo, to jest od roku 1632 do 1651, spisany przez księcia Albrychta Radziwiłła*. Rękopism ten zawiera wiele szczególnych wiadomości, które posłużyły temu autorowi do napisania historyi Władysława IV. Umarł Albrycht w Gdańsku 1656 roku; pochowany w Olyce. — *Wojciech* książę na Klecku, marszałek W. K. Litewskiego, Kowieński, Rumborski, Braclawski starosta, syn trzeci Mikołaja Czarnego, w roku 1582 poselstwo do Rossyi odbył i pokój zawarł, pod Połockiem i Wielkimi Łukami z zastępami swemi mężnie dowodził i lubo stronę Maksymiliana z bratem Jerzym kardynałem trzymał, jednak potem z Zygmuntem III królem pojednał się i arcyksiężniczkę Annę z wielkim przepychem za żonę przyprowadził. Umysł miał wykształcony w naukach, znał muzykę i biegłych muzyków płacił; za namową księdza Skargi ewangelizm porzucił; umarł w Krakowie 1593 roku złożony w grobie rodzinnym w Wilnie przez małżonkę swą, Gotarda Ketlera córkę. — *Jan Władysław* starosta wiślicki, wielkiej nauki i odwagi mąż, życie bezzennie za granicą przepędził. Będąc na dworze króla francuskiego, posła hiszpańskiego ujmującego sławie Polaków, w pojedynku zabił. — *Michał Karol* książę na Klecku i Grodku, krajczy litewski, ten kozaków na Polesie wpadających wstrzymał, Szwedów gromił. — *Stanisław* książę na Klecku, marszałek litewski, umarł 1690 r. Miał za sobą Maryę Katarzynę de Bethune margrabiankę; żył z nią bezpotomnie. Klecko niegdyś Kazimierz książę litewski dał Michałowi, synowi Zygmunta W. K. Litewskiego, a potem dostał się w dom Radziwiłłów. — *Jerzy* książę, kardynał pod tytułem Świętego Syksta i biskup krakowski, syn wtory Mikołaja Czarnego z Szydłowieckiej, w 12 leciech od obojga rodziców osierocony, do szkół w Lipsku na nauki oddany 1572 r., gdy powracając z kolegium, w Poznaniu Jezuitów odwiedzał, od księdza Skargi natchniony do wiary katolickiej, nawrócenia się chęć powziął. Waleryan Protaszewicz, biskup wileński, koadjutorem go swoim mianował, do Rzymu udał się, a ztamtąd do Śgo Jakóba w Kompostelli podróż w pielgrzymkim stroju odbył. Za powrotem do ojczyzny w 24 roku życia biskupstwo objął, księgi luterskie i innych sekt palić

(*) Dzieje swego wieku.

kazał, biblioteki oczyszczał, surowy zakaz wydawania ksiąg wierze katolickiej przeciwnych postanowił. Infanty przez króla Stefana miał sobie w rząd oddane, gdzie sprawiedliwości wymiaru ściśle dopełniał, pobożność pilnie zachował; kardynałem mianowany, dla utwierdzenia umowy będzińskiej i zmowin królowej Anny 1589 roku pompatyczną podróż odbył; na wyborach dwóch papieżów, Inocentego IX i Klemensa VIII w Conclave kardynałów na Watykanie zasiadał i blisko byłby papieżem obrany, gdyby go śmierć nie zaszła w Rzymie 1600 roku; pochowany w kościele Jezuickim i nagrobkiem uczczony. Hojny dla ubogich, pilny w swych obowiązkach, uczonych ludzi, pisze Sebastyan Petrycy, o których słyszał, zwłaszcza w akademii krakowskiej znał szczególnie i każdego według jego godności, chociaż nieproszony, opatrywać umiał. Wieś Jeżów kolegium Jezuitów Lubelskiemu darował, akademię Wileńską wieloma dobrodziejstwami obdarzył i pierwszy kamień na kościół Śgo Piotra w Krakowie położył; dla młodzieży na nauki koształożył, ubogie panienki uposażał; za niego miedziane i srebrne w Kielcach otworzyły się kopalnie. jakoż gdy w dzień urodzenia Władysława królewicza dach na zamku królewskim spalił się, tyle dał miedzi co potrzeba było na pokrycie onego. Był uprzejmy, gościnny i cudzoziemskiemu kilku językami tak łatwo mówił, jak swoim rodowitym.—*Mikołaj Krysztof*, Sierotka zwany, ksiądz na Olyce i Nieświeżu, syn pierworodny Mikołaja Czarneho, urodził się w r. 1549. Sierotką ztąd nazwany, że gdy akt weselny Zygmunta Augusta odprawiał się, od matki zapomniany, przez króla w komnacie znaleziony i sierotką nazwany. Był z początku zaciętym kalwinem, potem od księdza Skargi nawrócony, najgorliwszym katolikiem. W roku 18 marszałkiem nadwornym litewskim mianowany, biblią pod imieniem i kosztem ojca swego wydrukowaną, 5,000 czerwonych złotych na to wyłożywszy (właśnie co druk jej kosztował), wykupił i znaczny stos ułożywszy na rynku wileńskim spalić kazał. Pod Ulą mężnie stawał; 1573 roku wraz z innemi posłami jeździł do Paryża, zapraszając Henryka Walezyusza; pod Gdańskiem przeciw rebellizantom walczył, w szturmie u Połocka w głowę raniony, pod Pskowem jeszcze potykał się; dla nieustającego bólu głowy, ślub odbycia pielgrzymki do Jerozolimy 1582 r. uczynił, i w przedsięwziętą drogę z księdzem Leonardem Pacyfikem Jezuitą wybrał się, w dwanaście osób dworu. Dwa lata zabrała mu ta podróż, doświadczył różnych niebezpieczeństw i pielgrzymkę swą w dziele przez Tretera 1601 r. na łaciński język przetłómaczonem, wydał; przebitą potem została na język niemiecki i wydana w polskim.

Widząc tam, w jakim niedostatku byli chrześcijanie, z zapisanego kapitału w Wenecyi sto czerwonych złotych dochodu dla zakonników ś. Franciszka, będących przy Grobie, przeznaczył i 25 dukatów dochodu na palenie lampy ustawicznej przy tymże grobie zapisał; nadto wielkich szczerzo złotych, także patynę i lampę, a do Betleem kielich srebrny z patyna sporządzić kazał; powróciwszy do ojczyzny do 67 lat przeżył i 1616 r. życie swe chwalebnie zakończył. Wiele on spraw domów zwaśnionych pojednał, umiętny w naukach i w językach biegły, w gospodarstwie przemysłny, włości swe lepiej urządzał i ozdobił, drogi publiczne wielkim nakładem prostował i drzewami obsadzał, do miast rzemieślników cudzoziemskich sprowadzał: szpitale i ratusze powystawiał, dla sierot panienek posagi naznaczał, ubogą młodzież w szkołach utrzymywał: dla zakonu Maltańskiego w Stolicach komandoryą opatrzył, Jezuitom w Nieświeżu dobra nadał. Warte pamięci słowa które powtarzał: dał mi Bóg dostatek chleba, abym i sam pożywał i drugim podzielał: niech mnie nie zowią Radziwiłł, ale Rądzwiłł, czapka i papka najwięcej przyjaciół robią. 1604 r. objął krzesło wojewody Wileńskiego, które lat 60, jak mówi Knogler, przez kalwinów zasiadane było. Drukarnią akademii Wileńskiej darował i dochodów jej przyczynił. Nieśwież, miasto swoje dziedziczne, w twierdzę umocnił, zamek z gruntu wywiódł i ozdobił, przywilejami od Stefana i Zygmunta III obdarzył: Jezuitów ufundował, kościół pod tytułem Bożego Ciała dla tychże wynurował, na który sam fundamenta z bratem swoim kopał i częścią drzewa krzyża ś. w złoto i perły oprawną, oraz bogatym sprzętem ozdobił. Tamże 1593 roku kościół i klasztor pod tytułem ś. Katarzyny OO. Bernardynów wystawił i klasztor panieński dla Benedyktyniek z Chełma sprowadzonych pierwszy w Litwie ufundował. W Mirze i Swiernie kościoły farne pomurował i należycie opatrzył. Do Bazyliki ś. Kazimierza opatrzenia w Wilnie wiele przyłożył się. W Krozach na Żmudzi nad morzem Bałtyckiem collegium Jezuitickie gruntami i placami udarował, czterem królom radą w senacie służył: jego staraniem wydana Tabuła Geographica, na której opisanie jest księstwa Litewskiego i Żmudzkiego i wiele mylnych podań sprostowanych. Każdego roku w Wielki czwartek dwunastu ubogiom nogi umywał, całował i sowitą jahnuzką opatrzywał. Zawsze na początku stołu podawano mu popiół, którym pierwszą potrawę posypywał; bractwo Miłosierdzia w Nieświeżu fundował. Gdy dworzanin jego na sto tysięcy go skrzywdził i z tego zysku do wielkiego majątku i powagi przyszedł, wyznał winę swoją przez spowiednika i prosił xięcia o odpuszczenie. Xiążę namyśliwszy się nieco, darował mu krzywdę i wyrzekł: kiedy zresztą mój

dom i honor potrafiłem utrzymać, daruję mu moję krzywdę. 1616 roku umarł i kazał się pochować w pielgrzymским swoim stroju, a pod statua swoją napisać te wyrazy: *Advena ego sum et peregrinus apud te sicut et omnes patres mei*. Zostawił z Wiśniowieckiej 5 synów: *Jana, Wojciecha, Zygmunta, Krzysztofa i Alexandra*; ordynacyą Olycką potwierdził.—*Albert Władysław*, syn Mikołaja Sierotki, kasztelan Wileński, starosta Szerepowski, rycerskich dzieł początkowo uczył się pod Karolem Chodkiewiczem; pulki liczne na nieprzyjaciół wystawiał. Umarł w Nieświeżu 1636 roku.—*Zygmunt Karol*, książę na Nieświeżu, syn Mikołaja Sierotki, wprzód podczaszy Litewski, potem wojewoda Nowogrodzki, umarł 1642 r. we Włoszech; w Olsyrzu pochowany i nagrobkiem przez Albrichta Radziwiłła uczczony. Był on kawalerem Maltańskim, komandorem i kommissarzem u mistrza Maltańskiego, wsławił się mężstwem swoim przeciw Turkom z kawalerami Maltańskimi na morzu, za Ferdynanda cesarza w Niemczech; przeciw rebelizantom dowodził wojsku polskiemu pod Smoleńskiem i Skowronkową górą, pod Chocimem przeciw Turkom, w Prusiech przeciw Szwedom. W Stołowicach domek Loretański na cześć Matki Bożkiej wystawił, umyślnie na to budowniczego z Włoch sprowadził i bogatym sprzętem kościelnym udarował i wieś Berezerwice za 50 tysięcy złotych polskich kupioną darował. Majątek swój kawalerom Maltańskim zapisał.—*Mikołaj Faustyn*, książę na Olyce i Nieświeżu, wojewoda Nowogrodzki 1728 roku, pan w książkach i ludziach uczonych kochający się, którego pisma, mówi Niesiecki, do druku wkrótce iść miały.—*Michał Kazimierz*, książę na Olyce i Nieświeżu, wojewoda Wileński, podkanclerzy i hetman polny Litewski, przemyski, Lidzki, Upitski, Rabsztyński, Człuhowski, Niziński, Ostrzewski, Krzyczewski, Gulbiński, Kamieniecki, Homelski, Propojski starosta; marszałek izby poselskiej w roku 1661, gdzie szczęśliwie obrady do skutku przyprowadził, i po dwa-kroć marszałek w trybunale Litewskim; fundował z małżonką swą Katarzyną Sobieską OO. Reformatów w Białym 1671 roku. pod tytułem P. Maryi Anielskiej, także Opactwo Benedyktynów Kassyńskich; był wyznaczonym kommissarzem do traktatów z Rosyą 1662 r. i do rozerwania związku wojska Litewskiego 1667 r.; odbył poselstwo wielkie do Cesarza Leopolda, gdzie z wielką paradą i zadziwieniem Niemców do Wiednia wjeżdżał. Niesiecki widział ten wjazd na blazie sztychowany. Równie posłem był od Jana III do Innocentego IX Papieża, zkąd wracając. w fatalnej dla ojca i stryja Bononii życie zakończył. Oprócz biegłości w naukach i wiadomości w historii, biegły był w matematyce i alchemii; rycerski zawód zaczął pod Januszem Radziwiłłem, z którym Krzyczewskiego poraził pod

Mohilowem; z swemi ludźmi odważnie stawał. Nieśwież mocnym garnizonem opatrzywszy, Chlewińskiego, Zmijewa i Szerby ataki odparł, ze zniszczeniem jednak wielkiem dóbr, o czém konstytucya 1661 roku i 1662, pod Brześciem Litewskim z Horuszowem, pod Basią Cercią z Dolgorukim, meźnie się potykał, Szwedów pod Warszawą, Brześciem, Nowo dworem, Pultuskim gromił, pod Filipowem konia pod nim ubito, pod Narwią wojsku Litewskiemu dowodził; pod Chocimem szablą w głowę cięty, z pistoletu Baszę tureckiego zabił: w Białym mieście swém Jana Kazimierza z całym senatem wspaniale przyjmował; w Gdańsku gdy kościół Jezuitów zakładano 1676 r., pierwszy kamień niósł z Ignacym Bąkoskim wojewodą Pomorskim.—*Karol Stanisław*, książę na Olyce i Nieświeżu, syn *Michała* z Sobieskiej, kanclerz Litewski, pan sprawiedliwość kochający, marszałkował w trybunale Litewskim 1701 r., fundował w Nieświeżu OO. Benedyktynów. w Białym OO. Bazylianów; wielkie jego w Rzępliej zasługi zapisała konstytucja sejmu Lubelskiego 1703 r. zszedł 1711.—*Michał Kazimierz* na Olyce i Nieświeżu, koniuszy Litewski i marszałek nadworny Litewski 1731 roku, z pięćdziesiątką Wiśniowiecką kasztelaną Krakowską spłodził *Janusza* i *Karola* Ordynatów Nieświeżskiego i Olyckiego, kawalerów ś. Huberta. Tęż żona Urszula z książąt Wiśniowieckich urodzona 13 lutego 1705 roku, zaślubiona 25 kwietnia 1725 roku, lubiła nauki i miała księgozbiór własny, złożony z dwóch tysięcy autorów, których całkiem przeczytała. Nietylko była biegła w piśmie świętém, w prawach cywilnych i kościelnych, ale oraz w geografii i historii. Tęż to pani przypisał tom III swego Herbarza Nieświeżskiego; ję dzieła dramatyczne wyliczone są w dziejach teatru polskiego przez Jaszowskiego; ona założyła teatr w Nieświeżu, gdzie grywano własne ję sztuki.—*Hieronim*, podczasz Litewski, starosta Przemyślski.—*Franciszka* pięćna Radziwiłłowa wojewodzina Wileńska, była autorką tragedyi, na teatrze Nieświeżskim 1754 r. przedstawianej, pięknym wierszem i czystą polszczyzną złożonej.

Raes Henryk, przyszedł do Polski z Luxemburskiego księstwa, za panowania Władysława IV króla, około roku 1642; znajdował się we wszystkich potrzebach wojennych w towarzystwie z Bogusławem pięćna Radziwiłłem, za panowania Jana Kazimierza króla, mianowany potem podczasz Litewskim, gdzie następnie jego potomkowie rozrodzili się.

Rachoz Michał, herbu Szreniawa, metropolita Kijowski, od Jeremiego patriarchy Carogrodzkiego, który przez Turków był wypędzony; 1588 r. na stolicy tę osadzony. On to złożył sobór w Brześciu Litewskim 1594 r., na którym mimo sprzeciwienia się wielu Władyków, oraz Konstantego pięćna Ostrogskiego, Unię ogłosił.

Rajecki Jan, z Rajca w powiecie Radomskim, po długiej służbie w wojsku Litewskim za Zygmunta I króla osiadł w województwie Trockiém.—*Teofil*, rotmistrz Rajtaryi królewskiej; w obozie pod Chocimem życie swoje położył, w Wilnie u s. Jana pochowany.—*Alexander*, marszałek Wilkomirski, z sejmu 1607 r. kommissarz do załatwiania trudności granicznych z Kurlandją, marszałek trybunału Litewskiego 1601 r.—*Gedeon* we wszystkich potrzebach pod dowództwem Chodkiewicza hetmana mężnie stawał; gdy w roku 1625 Gustaw król Szwedzki wtargnął do Litwy, szlachta Wilkomirskiego powiatu obrała go za wodza, z którą on pod Czadoszczami podjazd Szwedów zniósł 1633 roku; Władysławowi królowi z chorągwią zsztem swym wystawioną pod Smoleńsk przybył, od którego starostą Rumberskim i wojewodą Mińskim mianowany.—*Teofil* marszałek Lidzki, deputat do pisania instrukcyi do traktowania o pokój z Rossyą 1670 roku.—*Konstanty*, dworzanin królewski, deputat na trybunał Litewski.—*Piotr*, podkomorzy Smoleński, rotmistrz królewski, mąż odwagi wielkiej; 1659 r. zszedł z tego świata.—*Jerzy*, podstoli Orszański, poseł na sejm 1667 roku, z tego kommissarz do zapłaty wojska.—*Michał* na Czadoszach, starosta Barklański, wyrzekł się kalwińskijskiej sekty.

Rakowski Stanisław, herbu Kościeszka, pisał się na Pustniakach w Prusiech,—*Jerzy* brat jego na Pudłaku w Warmii,—*Bartłomiej*, wnuk jego, mąż rycerski, osiadł w województwie Połockiém.—*Jan*, proboszcz i dziekan Poznański, herbu Radwan, znaczny swój xiegozbiór darował zgromadzeniu xięży Jezuitów w Krakowie 1625 roku.

Rakowski Stanisław, herbu Trzywda, z Rakowa w ziemi Wizkijskiej, pisał się na Boginiu i Czachach, mąż z czynów rycerskich znamienity.—Jego syn *Jan*, dworzanin i strukczaszy Zygmunta Augusta, poseł z mazowieckiego na sejm Lubelski, podpisał Unią Litwy z koroną 1569 roku, był potem starostą Wizkim.—*Jan*, mąż w wielu naukach i językach biegły, podskarbi nadworny Litewski, potem wojewoda Brzeski, odbył poselstwo do Anglii od Zygmunta III z żądaniem posiłków lub pośrednictwa do układów z Gustawem Adolfem królem Szwecyi. Krasicki twierdzi, że jest drukowane to poselstwo 1628 roku, lecz Żaluski rękopism ten, w którym zawiera się dziennik poselstwa od dnia 1 sierpnia do 6 października 1628 roku, ma za niewydany.—*Stanisław*, kustosz Kielecki, kanonik Płocki, nagrobek *Wojciechowi* kasztelanowi Wizkiemu postawił, brał nauki w Rzymie. Żubieński w liście swym zachęca go, aby dla nauki udał się raczój do Perugia, gdzie równie mistrze uczeni, a mniej roztargnieni jak w Rzymie; wielka przyczyna aby w wielkich miastach akademii nie zakładać. Jest jego mowa po łacinie: *Seren*

Poloniae principi Joanni Alberto cardinali episc. Craco. gratulatur; Romae (*) 1633 roku powtórnie wybito.—*Wojciech*, kasztelan Wizki, rymopis, którego jest roboty podczas sejmu 1620 roku wydana: *Pobudka szacnym synom korony Polskiej, na ekspedycye przeciw nieprzyjaciołom koronnym*, w Krakowie 1620 roku.—*Jan Rakowski* wydał: *Osoba sławy staropolskiej, piórem odrysowana* 1644 roku.

Rakwicz Jan, urodzony w Litwie, brał nauki w akademii Wileńskiej około r. 1592; śmierć księcia Albrychta, dobrodzieja swego, w pieśniach 1593 r. wydanych, opłakał;—drugi *Jan Rakwicz* pisał w łacińskim języku wiersz do Piotra Adama Opalińskiego, podkomorzego Poznańskiego; w tym umieścił historję o znalezionych za Jana Kazimierza w lasach Grodzieńskich dwóch chłopach, wychowanych między niedźwiedziami. W czasie ówczesowych wojen jeden wkrótce umarł, drugi ochrzczony i Józefem nazwany, oddany do kuchni Opalińskiego, marszałka wielkiego koronnego, w Warszawie. dzikości swojej nigdy nie zapomniał i mówić nauczyć się nie mógł. Pisali o tém zdarzeniu Żaluski, Hartknoch i Jan Jakób Rousseau.

Ramel Otto, kanclerz ksiąg Pomorskich, w Sztetynie panujących;—*Jerzy*, protonotariusz Poznański 1482 r.; *Niesiecki* podaje zdarzenie, że w księstwie Brunszwickiem tego nazwiska Ramel, gdy konia u drzewa pod górą uwiązał, ten kopytem podkowanym kopiąc, żyłę olowną dobył i z tego powodu kopalnia w tém miejscu utworzona, na pamiątkę nazwę Ramel nosi.

Ramult z Zabłocia, autor wielu pism, około r. 1576, które Paprocki wymienia.—*Klemens* w zakonie ś. Franciszka, wybrany kaznodzieja; wychwala go Orzechowski z wielkiej gorliwości i pobożności apostołskiej.—*Alexander* officjał i kanonik Łucki, proboszcz Jarosławski i Ostrogiński, przez ostatnią swą wolę zapisał zgromadzeniu księży Jezuitów tamczemu swój księgozbiór.

Rappe Rugelhard, z rodziny w Pruskiej prowincyi starożytniej, podpisał pokój z Krzyżakami 1464 roku.—*Krzysztof* kanclerz księcia Pruskiego 1609 r. podpisał dekret kommissyi królewskiej.—*Otto Ernest* pułkownik w wojsku Polskiem, komendant twierdzy w Białocerkwi, o czém ustawa sejmu 1678 roku.

Rareg Walenty, wielką odwagą przy dobywaniu Smoleńska wsławiony, przez ustawę sejmu 1638 do szacunku szlachectwa przypuszczony.

Rarowski Jan, początkowo Rohr, z Szląska do Polski około roku 1570 przyszedł i okupił od Bartłomieja Łaskowskiego do-

(*) Janowi Albertowi księcia Polskiemu kardynałowi biskupowi Krakowskiemu życzenia składa.

bra Laski i Groźne; za dzieła rycerskie pod Gdańskiem od Stefana króla indygenat otrzymał. — *Jan* i *Serafin* pod Smoleńskiem polegli. — *Bartłomiej* tamże w kampaniach pod Chodkiewiczem hetmanem mężnie potykał się i odebrawszy za zasługi wojenne trzy wsie, w Inflantach osiadł. — *Krzysztof* przepędziwszy młodość w obozach i trudach wojennych, pojął za małżonkę Annę córkę Joachima Bielskiego, sekretarza królewskiego, sławnego naszego dziejopisa. — *Mikołaj*, dziedzic na Kurkach, sławny wojownik przeciw Szwedom i kozakom.

Rasako Prokop, poseł 1576 roku, na zjazd Jędrzejowski a w roku 1578, sędzia Halicki i poborca, dalej podkomorzy Halicki, poseł na sejm 1590 roku, deputowany do lustracyi dóbr królewskich na Rusi.

Raszye Otto i Rudolf, którym około roku 1255, Władysław książę pozwolił używać prawa Magdebuńskiego, w dobrach Rudniku, Rużnicy i Medarach. — *Jerzy* z Rasic, sędzia Raciborski i Opolski; temu wraz z bratem Paprocki przypisał swój Sztambuch, czyli wiadomość o rodzinach Szląskich.

Rąbieliński Felix, kanonik Gnieźnieński, mąż wielkiej ludzkości, zrodzony w księstwie Mazowieckiem, umarł 1527 r. któremu synowiec jego *Jan*, kanonik Łęczycki, nagrobek w Gnieźnie wystawił.

Ręcański Wojciech, kasztelan Warszawski, starosta Derbski i Kowalski, z Ręcaj w Mazowieckiem, deputat do kwarty, po datku w Rawie składanego; 1589 r. pod Pleskowem popisał się mężnie; konstytucya 1593 r. sukcesorem jego za wydane na potrzeby ojczyzny należności zwrot nakazała. — *Hieronim*, archidyakon Krakowski, kanclerz u Maciejowskiego kardynała, kustosz Kielecki roztropnością, biegłością w naukach i prawie oraz nieskazitelnością obyczajów znakomity, sekretarz poselstwa od Zygmunta III do Pawła V Papieża, OO Karmelitom bosym w Krakowie majątek swój zapisał i na kościół ś. Michała pierwszy kamień położył; 1611 r. tamże zwłoki jego złożone.

Regowski Felix, w Sandomierskiem, powiecie Radomskim, opat Sieciechowski, gdzie i nagrobek jego widzieć można. — *Seweryn* podwojewodzy Chełmski, poborca z sejmu 1627 roku.

Rekuc herbu Leliwa, syn Jana Monnida, wojewody Trockiego; od tego miał początek dom kniaziów Rekuciów, dziedziców na Krozach w Żmudzi; byli oni i w Mińskiem. — *Salomon* podpisał elekcyą Władysława IV.

Rembowski Gabryel, z Rembowa w ziemi Ciechanowskiej, rotmistrz sławny, jednę linię z Krasińskimi i tegoż herbu.

Bembowski Leonard, na Pomorzu, opat Peplinski, blisko lat 40 kommissarz zakonu Cysterskiego, ojczyźnie dobrze zasłużony, umarł 1649 r. — **Adryan**, dworzanin i sekretarz Zygmunta III króla, posel do Selima cara Tureckiego, z godnością to poselstwo odbył. Umarł 1646 r. pogrzebiony w Peplinie i uczczony nagrobkiem od małżonki Leonory de Lingenau, która tamże spoczywa.

Benard, podstoli Nurski, starosta Tyszowiecki, pułkownik gwardyi królewskiej, a potem feldmarszałek wojsk Saskich, między rycerstwo polskie 1726 r. policzony; jego siostra była za Klau-dyuszem Orel, z której Maryanna Orzelska, księżna Holsztyńska, faworyta Augusta II.

Reszka Stanisław, Rescius, z miejskiego stanu w Poznaniu, w akademii Krakowskiej brał nauki i był nauczycielem filozofii, bawił przy boku Hozyusza, który jego i Benedykta z Koźmina przybrawszy, na sobor Trydencki udał się. Wyprawiony Reszka do Rzymu, wiele tam znalazł względów. Henryk Walezy król, na sekretarza go powołał, Syxtus V referendarzem obojg pieczęci mianował. Stefan król nad wychowaniem synowca swego Andrzeja Batorego przełożył go; Zygmunt III do kanonii Warmińskiej, danęj mu od Hozyusza, dziekania Warszawską i opactwo Jędrzejowskie przydał i w poczet szlachty policzył: w sprawowaniu różnych poselstw znaczną część życia strawił, jako to: do Francyi, do Rzeszy Weneckiej, do Grzegorza XIII, Syxtusa V i Klemensa VIII papieżów, do Ferdynanda księcia Etrurii i Ferary, nakoniec do Neapolu, dla zawiadowania dochodami księstwa Baru i Summ Neapolitańskich, gdzie 1603 r. umarł. Nagrobek godny Reszki, sam papież Klemens VIII przez Aldobrandyniego nuncynsa położyć mu kazał; bibliotekę swą Jezuitom w Krakowie darował. Obcy i krajowi pisarze naukę jego cenili, pelen był wiadomości i obfity w wymowie, w pismach dokładny, w radzie baczny; pisał wiele za wiarą katolicką i jęj głową, a między temi historyczne: *De rebus gestis, electione, profectione et coronatione Henrici, regis Poloni* (*) 1574 r. Liczne prócz tego zostawił dzieła w rękopismach, mianowicie: *Dzieje poselstw i czynności kardynała Hozyusza i listy jego*, dziennik spisany 1584 r. akademii Krakowskiej zapisał, jak świadczy Bandtkie.

Reut Roman, w Połockiem, poborca 1589 r. — *Jan*, w zakonie Jezuickim podjął się missyi w Persyi i tam życie zakończył.

Rej Jan, herbu Oksza, z Krakowskiego, proboszcz świętego Michała na zamku krakowskim, na liście Władysława króla da-

(*) O czynach, wyborze, podróży i koronacji Henryka króla Polskiego.

nym miastu Lwowie 1444 r., podpisał się. Długosz także wspomina Jana Reja, że w Grundwaldzkiej potrzebie z Krzyżakami 1410 r. mężnie stawał. — *Stogniew* Reja na Rowie. co dziś Barem zowią 1452 r. od Tatarów pojmany. — *Piotr* dziedzic na Głowicach, bez dzietny dobra, te po nim objął. — *Stanisław* rycerskimi dziełami sławny, — tego z Barbarą Herburtówną kasztelanką Biecką, syn *Mikołaj*, w Zorawnie nad Dniestrem niegdyś w Żydaczowskiej, ziemi gdzie ojciec jego pochowany spoczywa, urodzony 1515 r. Ojciec jego posiadał Topole, Stanowice, Bobin, niedaleko Szkalmierza w Krakowskiej ziemi. Początkowo Mikołaj był oddany do szkoły w Szkalmierzu, dalej ćwiczył się we Lwowie i Krakowie, w Bursie Jeruzalem, ztamtąd odebrany od ojca powrócił do Zorawna i bawił się myślistwem i rybołóstwem. W roku 20 dostał się na dwór Jędrzeja Tęczyńskiego wojewody Sandomirskiego, u którego używany do spraw i korespondencyi tak się wykształcił, iż nie ucząc się nawet języka łacińskiego, pisać zaczął z wielkim dowcipem wierszem i prozą. Życie jego opisał Jędrzej Trzeciecki; pojął za małżonkę niejaką Kościównę z Sądziszowa w Krakowskiem, siostrzenicę Boryszewskiego, arcybiskupa Gnieźnieńskiego, który in kupił w Chełmskiej ziemi Sienice i Kobyłskie dobra, gdzie Rej niedaleko od Chełmna założył miasto i nazwał Rejowiec. Łaskawi na Reja Zygmunt I i królowa Bona, wyznaczili mu pewną pensyą z Skalmierza. Gamrat arcybiskup wypuścił mu dobra Kurzelów i Biskupice; urzędu ziemskiego żadnego nie chciał przyjmując, poselskie jednak funkcyje odprawował; na zjazdy koronne rad przybywając, za granicę nie podróżował. Od Zygmunta Augusta wziął po Mikołaju Modrzewskim wieś Dziewięciele zwaną. W Krakowskiem przy Nagłowicach założył miasto Okszę i wiele tam wsi przykupił. Paweł Bystram, pokrewny, zapisał mu dwie wsie w Lubelskiem; Papluwice i Skurczyce; pisał i wydał wiele, mianowicie; *Wizerunek dla rycerskich ludzi*; *Zwierzyniec stanów szlacheckich*; *Zwierciadło albo kształt życia*; *Narzekańie na niersąd Polski* i inne prozą i wierszem. Wiele z tych zaginęło: a xięgi *De neutralibus* z drukarzem w Brześciu Litewskim zatoneły. Wszystkie jednak pisma jego, mówi Trzeciecki, bezimiennie wychodziły. Świadczy tenże, iż był przystępny, gościnny; wiele pniał przy nim bawiło i od wszystkich był szacowany. Xięża katolicycy inaczej o nim pisali, nazywając go największym rozpustnikiem i żarłokiem; za temi podaniami zdaje się iść Juszyński w swoim opisie poetów. Przypisują mu, że pomimo tak nieregularnego życia, 30 xiąg wydał między temi przodkuje *Zwierciadło albo kształt życia*, gdzie jest wierny rys domowego pożycia przodków naszych. Dzieło to wskazuje nam, jakie ówczesne było gospodarstwo, handel, rząd

i najdrobniejsze szczegóły domowych zabaw. Tu są opisy strojów, pojazdów, stolów, małżeństw, wzajemnych odwiedzin; zgola, aby wiedzieć historią ówczasową domowego pożycia Polaków, wszystko to znajdzie. Żył jeszcze 1567 roku; zostawił trzech synów.—*Mikołaj*, syn jego, miał za sobą Dorotę Chlebowiczównę, wojewodziankę Wileńską.—*Jędrzej* kanonik krakowski, dochodami swemi hojnie z ubogimi dzielił się, a potem wstąpił do zakonu ś. Franciszka w Krakowie na Stradomiu.—*Stanisław*, sekretarz królewski, z sejmu 1611 r.znaczony do lustracyi dóbr królewskich w Mazowszu.—*Andrzej* starosta Libuski, poseł z Poznańskiego na sejm 1628 1629 i na konwokacyą 1632 r., pokój z Rosyją podpisał 1638 r.—*Władysław*, wojewoda Lubelski, marszałek królowej polskiej, mówi Niesiecki; zapewne Maryi Ludwiki.—*Adam* Rej, kommisarz do granic od Węgier.

Rejtan Jan, tegoż herbu, syn *Jerzego* z Saczkowny, dziedzica na Zakrzewie i Kozłowie, pierwszy w Litwie osiadł i długie lata w wojsku służąc, umarł nagle w Warszawie; pogrzebiony w Stolicach w Lorecie, fundacyi książąt Radziwiłłów.—*Michał*, skarbnik mozyrski, chorąży ussarski, mąż rycerski pod Wiedniem i w innych miejscach, umarł w Słucku 1706 r., pochowany w Nieświeżu u OO. Bernardynów.—*Dominik*, strażnik Nowogrodzki, chorąży ussarski, pod hetmańską chorągwią żył około r. 1740.—*Rejtan* sławny poseł w czasie sejmu 1774 roku, co go przeciwna strona w izbie poselskiej uzbrojonemi deptała nogami.

Riatto Antoni, Włoch z Bonouii rodem, wielu językami Słowiańskimi z łatwością tłumaczył się. Dymitra cara tajnym był sekretarzem, po zabiciu tego, cara Iwana Szujskiego radcą; astronom i polityk, najczęściej trefniś dworski; w domu Ostroroga był nauczycielem, potem na dworze Zygmunta III trefnisiem.

Rodecki Alexy, pierwszy drukarz w Rakowie, gorliwy aryanizmu obrońca, utrzymywał najprzód druki w Krakowie, potem zaproszony do domu Janusza Kiszki, starosty Żmudzkiego, w Łosku i Wilnie zawiadował drukarnią. Najzapaleńsze dzieła z jego druku wychodziły, jako to: Czechowicza, Budnego i innych; tłoczył je pod imieniem Alexandra Turobińczyka, lub Teofila Adamowicza. Za dzieło przeciw świętej Trójcy z rozkazu Stefana króla uwięziony, za wstawieniem się Taszyckiego na wolność wypuszczony, na starość do Rakowa przeniósł się i tam ociemniał; przed śmiercią drukarnią swą zbył zięciowi Sebastyanowi Sternackiemu za 1000 talarów.

Rogaliński Jakób, z Dzwonowa w wielkiej Polsce, mąż wojenny, miał za sobą *Annę* Konarską.—*Andrzej* w Prusiech przeciw Szwedom mężnie i odważnie potykał się.—*Władysław* na Smo-

licach także w Wielko-Polsce, poseł na konwokacyą 1648 r., po tém kasztelan Nakielski. — *Kazimierz* fundował OO. Reformatów w Alwerni pod Krakowem.

Rogalski Jonasz, mistrz filozofii w akademii Krakowskiej, kalendarzów wydawca, pisarz zachwalonego niegdys dzieła: *Prognosticon*, 1595 r. wydanego.

Rogaski Waleryjan, herbu Rola z Łęczyckiego, wódz lekkiej jazdy po Alexandrze Lissowskim, nad którą władza w 1614 roku od hetmana koronnego została mu powierzona. Sposób jego wojowania przejęty od Lissowskiego, był ustęp wolny, a potem w miejscu sposobnym nagle nieprzyjaciela otoczenie. Na Wołoszczyźnie pod Stanisławem Żółkiewskim wiele dokazywał; od Zygmunta III w pomoc cesarzowi przeciw Węgrom, pomimo woli stanów wysłany, przebywszy Karpaty z wojskiem Jerzego Humanay złączył się i gdy Gabor Betlem, książę Siedmiogrodzki, z obozem swoim pod Wiedniem położył się i stolicy Austrii zniszczeniem zagroził, Rogaski z 8,000 Lisowczyków Rakociego pobił, tak że 7,400 stronników jego na placu legło. Węgrzy zatrwożeni tym wypadkiem, nie tylko zebrani w Peszcie dla wyboru króla rozproszyli się, lecz i Gabor Betlem od oblężenia Wiednia odstąpił, a tak mężstwem jego nie tylko stolica cesarstwa uwolniona, lecz i korona Węgierska na głowie Ferdynanda cesarza utrzymana została. Wrócił Rogaski z tej wyprawy, za danym rozkazem, z Lipskim pełnomocnikiem przez króla przydanym; Starowolski przywodzi iż zbogacony łupami w domu osiadł, a dowództwo Lisowczyków 1620 roku objął; po tymże Kleczkowski dokazywał wiele na wojnach w Niemczech, Czechach i Francyi, o czém już powyżej powiedziało się.

Rogowski Hincza z Rogowa, kasztelan Sieradzki, około roku 1260:—*Jakób* także z Rogowa, zwany nadobny, w potrzebie z Swidrygiellem pod Łuckiem zginął.—*Hincza* z Rogowa kasztelan Rospirski, podskarbi koronny, Spytkę Melsztyńskiego Leliwcyza, gdy Korczyn najechał i gwałtowności dopuścił się, na rozłożonego pod miastem napadłszy, stronników rozpedził, a herszta zabił. Kommissarz do zawarcia pokoju z Krzyżakami 1455 r.; szpital na Stradomiu bogato uposażył, ołtarz Przemienienia Pańskiego w katedrze Krakowskiej, gdzie dotąd groby Hinczów, wystawił i uposażył.—*Alexander* Hincza z Rogowa, Wojski Mielnicki, Starosta Łosicki, poseł na sejmy 1569 r.—*Hincza* de Rogow, starosta Brzeski 1590 r.

Rogowski Albin, herbu Szoser, z Rogowa na Podlasiu pod Sokolowem, był hetmanem wojsk *Witolda* W. X. Litewskiego.—*Stanisław*, szambelan króla Stefana, mąż wielkiego serca, pod

Pskowem w szturmie, pod Wielkimi Łukami, pod Pieczarami, Turawą mężnie walczył.

Rogosiński Mikołaj, z Rogoźna w Sieradzkim, gonił z kopią na ostre z Batorem na weselu hetmana Zamojskiego.

Roguski Wojciech z Roguszyna w ziemi Liwskiej, rotmistrz królewski, sławny wojennymi dziełami, mianowicie pod Chmielnickim przeciw Tatarom.

Rojewski Piotr, z Kołowa w ziemi Dobrzyńskiej, pod hetmanem Zamojskim na Wołoszczyźnie odważnie walczył. Starowolski umieścił jego nagrobek w dziele: *Monumenta Sarmatorum*.—**Tomasz Franciszek**, starosta Drochowski, deputowany do spisania ustaw 1607 r.

Rokicki Wojciech, herbu Lubicz, z ziemi Dobrzyńskiej, pod Pleskowem odważnie stawał.—**Jerzy** proboszcz w Kurzelowie, kanonik Łowicki, młodsze lata w służbie wojennej strawił, dalsze na rozmaitych podróżach w cudzych krajach przepędził, zkąd powróciwszy, stan duchowny obrał, ołtarz Panny Maryi w Łowiczu ozdobił i uposażył, jak świadczy napis na marmurze 1629 roku.

Rokitnicki Jakób herbu Nałęcz, chorąży i starosta Dobrzyński, rotmistrz królewski, poseł ziemski na sejm 1662 roku.

Rokosowski Jakób, herbu Głaubicz, z Wielkiej Polski, podsejdek Poznański, poseł ziemski na sejm Lubelski 1569 r., potem kasztelan Szremski i podskarbi wielki koronny.

Rokosz, z Brzezin w Sandeckim powiecie na Podgórzu, biskup Kamieniecki, 1398 roku.—**Jan Rokosz** żył około 1474 roku; w dwudziestu sześciu potrzebach mężnie i jako zwycięzca stawał.—**Bartłomiej**, truckczaszy u Jana Króla Węgierskiego, miał za sobą Gliniską.—**Wacław** odważny żołnierz w wojsku węgierskim, umarł w Warasdynie.—**Stanisław** i **Jan** polegli w potrzebie z kozakami 1648 roku.

Rokszycki Marcin, herbu Pobóg z Sieradzkiego, kasztelan Polaniecki, fundował OO. Bernardynów 1626 r. w Piotrkowicach czyli Suliszewie.

Rola Dobrogost, hetman wojsk pod Kazimierzem I królem,—**Sebastyan** naśladować Orzechowskiego wydał wierszem: *Sen na jawie*, gdzie wystawia obraz utrapionej Rzplitej polskiej.

Roxelana urodziła się w Rohatynie na Pokuciu; za czasów Zygmunta I, była córką ruskiego popa tamecznego; Francuzi ogłosili ją francuzką i na udowodnienie tego zrobili małą operetkę, a odtąd ta sławna piękność za francuzkę po świecie uchodzić zaczęła; jednak my mamy lepsze dowody że była ziomką naszą, bo nie operetkę, lecz list samego Solimana sułtana, w pamiętnikach Niemcewicza na karcie 386 umieszczony, tudzież dawne podania i samo

imie Roxolanki oznaczają, że była z Roxolanii, to jest dawniej naszej Rusi Czerwonej, zajęta w najazdach Tatarskich, zaprowadzona do Carogrodu i do seraju sprzedana. Nadzwyczajna jej piękność, wesołość i dowcip uczyniły ją Solimanowi sułtanowi tureckiemu najmilszą. Czem się bardziej Soliman zapędział w latach, tém Roxolana większą nad nim moc i panowanie miała. Otrzymała najprzód że ją uczynił wolną, pojął za prawą żonę i wyznaczył jej sto tysięcy czerwonych złotych na węgierskiej koronie, a gdy mu wyrzucano, że tak z bogaca jedną niewolnicę, rzekł: nie jest ona niewolnicą, ale pochodzi z kraju polskiego i jest szlachetnego rodu. Soliman miał z nią dwóch synów: Bajazeta i Selima. Roxolana równie wyniosła, jak obrotna i piękna, tyle powagą swoją dokazała, że Mustafę młodego, z innej splodzonego żony, sprzątnęła i synów tylko swoich za prawych korony zostawiła dziedziców. Jej to przywiązaniu do dawniej ojczyzny winniśmy, że mimo częstych z strony polskiej dawanych Porcie zaczepek i kozackich najazdów, Soliman nierozzerwaną przyjaźń z koroną polską zachował. Dziś jeszcze widzieć się daje w Štambule meczet, gdzie pochowane jej zwłoki.

Rombald, marszałek wielkiego księstwa Litewskiego, hetman Witolda wielkiego księcia, towarzyszył temuż w r. 1409. Żmudź od jarzma Krzyżaków oswobodził, w roku 1429 od Witolda na zjazd do Korczyna jeździł i z tymże Witoldem do Zygmunta cesarza; po śmierci Witolda Swidrygiella stronę trzymał i bitwę z Polakami na Podolu przegrawszy, 1431 roku w niewolę dostał się, za wstawieniem się jednak znakomitych w kraju osób na wolność wypuszczony, pod Oszmianą znowu przez Zygmunta W. X. Litewskiego zbity, majątki jego na skarb zabrane.—*Jan* Rombold, poetomk jego, żył w Połockiem około roku 1648.

Romer Jan, herbu Jelita, za przywilejem króla Władysława Jagielly, wieś Hiszów za Tarnowem na Podgórzu założył; tamże w blizkim kościele Biedrzeckim jest téj rodziny grób od lat dwustu zbudowany.—*Jan* sędzia Grodzki Nowomiejski, poseł na różne sejmy i deputat na trybunał koronny.—*Kazimierz*, którego pozostała mowa drukowana na pogrzebie Piotra Firleja, wojewody Pomorskiego 1619 roku.—*Adam*, akademik Krakowski, proboszcz u ś. Mikołaja w Krakowie, w naukach wielce biegły, niezmierną pamięcią obdarzony, 1583 roku stopień magistra zasłużył, 26 lat życia pełniąc obowiązki nauczycielskie przepędził, dawane nauki na piśmie zostawił i kilka dzieł o wymowie i składni języka polskiego wydał; miał wielkie względy u Tylickiego biskupa Krakowskiego; umierając 1616 roku, znaczną część majątku na wsparcie ubogich

łożył.—*Szymon*, podczaszy Gostyński, 1670 r. z sejmu komissarz do granicznych sporów od Szląska.

Romiszewski Dziwisz z Romiszowic z Sieradzkiego; temu Kazimierz W. w roku 1342 niektóre przywileje nadał.—*Piotr*, mąż rycerski, chorąży łęczycki; —Niesieckitwierdzi, że *Jarosław* z tej rodziny w Łęczyckiem, od dóbr swoich Stoki zwanych, dał początek domowi Stokowskich.

Rościszewski Terencus czyli *Ziennik*, herbu Junosza w Plocie, miał za sobą siostrę Alexandra xięcia Mazowieckiego.—*Wojciech*, Jezuita, rodem z wsi Borków, długo był kaznodzieją w Lublinie, Poznaniu i Krakowie; wydał kilka pism w obronie Jezuitów i innych.—*Michał*, sławny pułkownik, dał złoty łańcuch z dyamentem do N. Panny w Sierpcu 1441 roku; wstąpił do zakonu ś. Franciszka.

Rosen Wilhelm, herbu Róża, poseł z Inflant na sejm 1589 roku.—*Fabian Wilhelm* pułkownik wsławił się w różnych potyczkach z Szwedami.—*Mikołaj*, podstoł Wschowski, mówca wielki.

Roselli Hanibal, Franciszkan rodem z Neapolu, mieszkał w Krakowie i pisał różne dzieła ascetyczne, około r. 1589 w książce: *De elementis*, wymienił wielu uczonych i znakomitych Polaków. Tegoż jest mowa na pogrzebie Stefana Batorego.

Roski Adam, w Województwie Lubelskiem, podkomorzy Oszmiański, 1584 roku podpisał umowę Będzińską, a wprzód od stanów xięztwa Litewskiego jeździł do Zygmunta III, świeżo na tron Polski obranego króla, po potwierdzenie praw tegoż xięztwa.—*Stefan* wielkiego serca kawaler.

Rosochacki, sędzia ziemski Trocki, pisarz Wileński, skarbowy Litewski i Ciwun Trocki, posłem był na sejm 1674 roku konwokacyjny.

Rostkowski Przybysław, herbu Dąbrowa, z domu starodawnego w Mazowszu, z Rostkowa, był wojewodą Mazowieckim, w roku 1247; jemu Konrad xiąże Mazowiecki za pobicie Jadźwignów nadał Przasnysz; od tych familija Kostków poszła.—*Adam* kanonik Płocki, proboszcz Warszawski, wydał: *Clypeus cleri Poloni* (*) 1728 r. był deputatem na trybunał koronny; umarł w Warszawie 1718 r. i tam fundował dom poprawy.

Rostowski Jan, w xięztwie Litewskiem, chorąży Kowieński, posłem był na sejm 1630 r., zkąd wyznaczony jako kommissarz do Królewca w interesach portów morskich.

Rostwerowski Jędrzej, w wielkiej Polsce, chorąży Liwski, z Sejmu 1680 roku kommissarz do Spizu.

(*) Tarcza duchowieństwa Polskiego.

Roszczy^c Rafał, herbu Lis, w Brzeskim województwie, z Wileńskiego delegowany do korektury statutu Litewskiego 1609 r.

Roszkowski, herbu Łódzia w wielkiej Polsce, jeden dom z Gerkami; dobra Roszki w województwie Poznańskim dały im nazwisko.—*Jan*, kasztelan Przemyski, żył około roku 1607 i był delegowany do uspokojenia rokoszantów.

Roszkowski, herbu Ogończyk, z Zawisza z Roszków, w wojsku Jagielly będąc, Krzyżaka tonącego w Niemnie uratował; był także Roszkowski rotmistrz sławny za Stefana króla.—*Jan* pod Wiedniem zabity.

Roszkowski Jan, herbu Pobóg, w Kujawskim z Rokszyc, kasztelan Przemęcki 1607 r. podpisał dekret przeciw rokoszantom.—*Mikołaj*, opat Paradycki, kanonik i kustosz Warmiński, pewną sprawę utrzymując wielkim kosztem w Rzymie, w podeszłym wieku tam udawszy się, życie zakończył 1651 roku.—*Jan* opat Paradycki, bogatemi sprzętami opatrzył kościół w Zdziszowie; wspomina o tem dzieło: *Magnalia deiparae*.—*Jędrzej*, poseł na sejm 1627 roku, potem kasztelan Inowrocławski, podczas powietrza w Kaliszu nauczycieli Jezuickich i wielu uczniów do miasteczka swego Złoczewa sprowadził i utrzymanie ich szczerobliwie podejmował.

Rotariusz Jan Wilhelm; 1676 r. pierwszy do Polski przyszedł, pod Wiedniem za Jana III i w kopach ś. Trójcy za Augusta II dowodził.

Rotor Jeremiasz z Szlązka rodem, z Głogowa, nauczycielem był polskiego i niemieckiego języka w Wrocławiu w szkole ś. Magdaleny; napisał grammatykę: *Klucz do polskiego i niemieckiego języka*, 1616 roku wydaną.

Rotundus Augustinus Melesius, po polsku Mielecki, niewiadomo z jakąd rodem, był obojga praw magistrem, i wójtem sądowym miasta Wilna, wydał: *De dignitate ordinis ecclesiastici Regni Poloniae* (*). Dzieło to wyszło na świat z rozkazu Karnkowskiego, arcybiskupa Gnieźnieńskiego, 1582 roku z przemową do Andrzeja Wolana. Zaczął pisać historję Litewską z polecenia Zygmunta Augusta wtenczas, gdy Kromer pisał Polską. Początek jej podług świadectwa Kojałowicza znajdował się w rękopiśmie w bibliotece Nieświeżkiej. Zukowski w pamiętniku Wileńskim z r. 1815 wspomina, że rękopism posłany Mikołajowi xięciu Radziwillowi i tam zapewne z całą zabraną biblioteką 1772 roku dostał się do Petersburga; mąż ten był ozdobą urzędników Wileńskich.

Rotermund Gahryel, z Czech do Polski przyszedł; Franciszkan, nauką sławny.

(*) O godności stanu duchownego Królestwa Polskiego.

Rozanka Jan, Karmelita, wydał: *Corona aurea in sacra Carmeli vertice* (*) 1681 r.

Rozen, w Krakowskiem; historia węgierska sławi mężstwo domu tego.—**Suliśław** Rozen zabawiwszy wojewodę Krakowskiego, zamknął się w zamczku swoim Grodku, atoli przemocy ustępując, do Węgier schronił się i tam u króla był hetmanem nadwornym, a gdy po śmierci królowa koronę Węgierską do Niemiec uwieść chciała, Rozen ją dogoniwszy, Batorego Turgacza poraził i koronę odebrawszy, królowi Polskiemu przywiózł, za co mu król nadał wieś Ossów, Borowę i przyległości.—Syn jego **Piotr** zbudował zamek Roznów, pół mili od Gródka; ten córkę swą za Zawiszę Czarnego, wsławionego mężstwem oddał i puścił mu Roznów 3000 grzywien zapisując; jego wnuka była za Janem Amor Tarnowskim i wzięła tenże zamek w posagu.—**Zygmunt**, syn Piotra, upominał się o ten zamek i mocą go wziął po Tarnowskim; potem jednak puścił mu do wytrzymania.—**Jan** z Roznowa, starosta Solecki, pod Chojnicami zginął 1454 roku.—**Jakób** był na dworze Macieja króla Węgierskiego, oraz sędzią Sądeckim i Bieckim. — **Adam**, sławny wojownik był na dworze Jana króla Węgierskiego, mąż rycerski z Stefanem królem w Multanach był, gdzie chorągiew Turkom wyrwał; 6 razy obrany został deputatem na trybunał koronny, i marszałkiem umarł 1619 roku.—**Gabryel** rotmistrz u Zygmunta Augusta i starszy nad działami, w Ruskich krajach mieszkał.—**Zygmunt**, szczęśliwy wojownik na Wołoszczyźnie. Michał Raes hetman Wołoski chciał go przebić kopią, Rozen do niego z rusznicy strzelił, jednak zbroja nie puściła, tylko się przywłoka na nim zapaliła, której ugasić nie mogąc, do swoich uchodzić zaczął, a Rozen wtenczas przez Wołochów i Węgrów przebił się i do swoich uszedł. Drugi raz na Turków w 50 ludzi uderzywszy, chorążemu rękę uciął i chorągiew zdobytą Mieleckiemu wojewodzie Podolskiemu złożył; pod Minuczanami na trzystu Tatarów w 60 ludzi napadł i do ucieczki przymusił; pod Polockiem i Sokołem wiele mężnych dzieł jego sławią, za co król Stefan dał mu Derbskie starostwo w Inflantach, na którym umarł; tamże pogrzebiony w 51 roku życia swego.

Rozniewski, herbu Soss, z domu na Rusi dawnego Fedy-ma Rozniewskiego; wspomina go Paprocki mówiąc o bitwie z Tatarami pod Dubnem.—**Alexander** zwany Solonce i **Krzysztof** rotmistrz.—**Wojciech** komendant fortecy Kamieńca Podolskiego.—**Piotr** który w poselstwie jeździł do Wezyra Tureckiego. — **Jędrzej** rotmistrz za króla Michała zginął pod Chocimem, za Zygmunta III w wojnach dowodził.—**Rotbracham**, rymopis chwalony, napisał pochwałę pogrzebową Jana Baraszcza 1595 roku.

(*) Korona złota na świętym szczycie Karmela.

Reinowski, herbu Nowina w Wielkiej Polsce, kanonik i oficyał Krakowski, mąż z wielkiej sprawiedliwości sławny.

Rozrażewski, herbu Doliwa, w Poznańskim Województwie; Stefan Batory król, w prawyileju umieszczonym u Paprockiego publicznie przyznaje, że Swatomir dziedzic na Rozrażewie, syn hrabi Bosna, miał sobie przyznany tytuł hrabiego od Bolesława xięcia polskiego w r. 1270, z wielkimi innemi dobrami dziedzicznie konserwowanemi, z kąd niektórzy ród ten z Bośni xiążąt Słowackich prowadzą. Tytuł ten potwierdzili: Pius V, Grzegorz XIII i Klemens VIII papieże, Ferdynand, Maksymilian i Rudolf cesarze, Zygmunt August, Henryk, Stefan i Zygmunt III królowie Polscy. Dom ten rozdzielił się na trzy linije, jak pisał w życiu Hieronima Rozrażewskiego, biskupa Kujawskiego, brat jego rodzony Jezuita Stanisław, którego czytał Niesiecki w rękopiśmie w bibliotece Jezuitów Krakowskich u ś. Barbary. Pierwsi pisali się z Rozrażewa na Pondsorfie czyli Dębninach w Czechach;—z tych *Stanisław*, kasztelan Rogoziński, w młodych latach z znaczną swych ludzi liczbą Zygmuntowi I służył i pod Starodubem, pod Janem Tarnowskim ciężko ranny, później na dworze króla tego czas niemal przepędził. Chwyciwszy się ewangelickiej sekty, u króla w nielaskę popadł i na dwór francuzki przeniósł się, z kąd do Afryki podróż odbył. Powróciwszy do ojczyzny był przeciwny małżeństwu Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną. Znieukontentowania po spaleniu pięć razy majątności, Rozrażewski zdaje się iść do Dębna w Czechach wyniósł się i tam 1564 roku przybywszy do Wiednia, życia dokonał; pochowany w kościele Jezuickim, gdzie go syn Hieronim nagrobkiem uczcił.—*Jan* syn tego, marszałek dworu Elżbiety królowej francuzkiej, siostry Rudolfa cesarza, generał gwardyi konnej Franciszka I króla francuzkiego, mąż dowcipu wielkiego, w włoskim, niemieckim i francuzkim języku biegły, nieporównanego rozsądku i roztropności, dla których podobał się Maksymilianowi i Rudolfowi cesarzom, a Karol IX król francuzki powierzył mu poselstwo do Zygmunta Augusta; umarł w Wiedniu powietrzem rażony 1564 r., w Blatnie pochowany. Miał za sobą Jadwigę Łobkowiczównę, znaczną podziś dzień w Czechach familii, na dworze cesarskim wychowaną; kupił Baranat Blatno w Czechach od hrabi Sternberg za 60 tysięcy talarów. W czasie wojny o religiję poddani téj włóści w roku 1609 za Ferdynanda cesarza, syna jego *Wacława* wypędzili.—Tenże Wacław bogate upominki oddał N. Pannie w Wartce, czyli Wartenburg na Szląsku, leżącym na granicy hr. Glatz. Córka tego Wacława, *Jadwiga Barbara*, poszła za Wojciecha Wilhelma Kolowrot, Burgrafa Czeskiego.—*Stanisław* brat Jana, pierwszy z między znakomit-

szych Polaków, wstąpił do zakonu Jezuitów w Wiedniu 1560 roku; w Rzymie na kapłaństwo poświęcony 1565 roku, a w 4 lata potem profesyją uczyniwszy, do Polski wrócił, Kollegium w Pułtusk 7 lat, a potem domem professów w Krakowie rządził przykładem swoim ~~wielu do tego zakonu pociągnać~~ zszedł w Krakowie, pochowany u ś. Barbary 1619 roku, wieku mając 81 lat. Píše o nim Sachinus: Hist. soc. Napisał i zostawił w rękopiśmie życie brata swego Hieronima biskupa. — *Hieronim*, trzeci syn kasztelana Rogozińskiego z Myszkowskiej, w Krakowie od Zygmunta I do chrztu trzymany, uczył się w Ingolstadzie, Paryżu, Lowanium i Rzymie; w językach francuzkim, niemieckim i włoskim, niemniej lacińskim biegły; w Niemczech u dworu cesarskiego, w Francyi u Henryka II dobrze był widziany. Pius V komornikiem go swoim mianował i posłem do Henryka III króla francuzkiego dla oddania miecza i róży poświęconej. Gdy był proboszczem Wrocławskim, namówił Jędrzeja Geryna, męża uczonego i kasnodzieję, do zaprowadzenia tam Jezuitów. Henryk Walezy za przychylność domu Rozrażewskich w dopomaganiu na tron mianował go sekretarzem wielkim koronnym, a Stefan biskupem Kujawskim. Od tegoż króla na sejm rzeszy Niemieckiej do Ratyzbony, wspaniałe poselstwo odprawił; miał samą jazdę bogato strojną 120, pojazdów 50, osób dworu 600. Gdańsk do jego dycecyi należał; tam kościoły katolikom odjęte odebrać usiłował, jakoż kościół Panny Maryi nie bez obruszenia ludu odjął. proboszczem Mileniusza Szwe-
da postanowił, a Kuleniszowi dał parochiä Pućk. Klasztor Kartuzów, przez opatów Oliwskich przywłaszczony, zakonnikom oddał; dobra klasztorowi PP. Brygidek w Gdańsku przez magistrat odjęte rewindykował; w Żukowie ś. Norberta zakonników w dawne karby wprowadził, w Zarnowiu tychże reguły świętego Benedykta osadził, Oliwski, Pepliński i Koronowski klasztory uporządkował, w Rociężu kościół z fundamentu wymurował, w Rozrażewie na fabrykę kościoła i uposażenie Mansyonaryuszów fundusz dostateczny zostawił, w Bydgoszczy Pauny zakonne ś. Franciszka reguły ufundował. Żaden za poprzednich swęj dycecyi tyle nie wyświadczył co on; przez lat 19 żadnego domu i zamku biskupiego nie było, którego by nie restaurował albo nie ozdobił. Żaden kościół nie pozostał, któremu by czego w ozdobie i uposażeniu nie przydał. W senacie odmiany podług projektu W. Zamojskiego, aby biskupi zasiadali po prawej stronie nie dopuścił. Zygmunta III przybywającego do Polski piękną mową witał, do Krakowa bezpiecznie odprowadził i do umowy Będzińskiej wiele przyczynił się. Annę Austryacką za żonę zmówił i w Krakowie koronował; niewiele jednak w Rozplitej mógł sprawić, bo po polsku dobrze nie umiał;

w senacie łacińskim językiem tłumaczył się. Głównie był uważanym dla swęj świętobliwości; oprócz tego dom Rozrażewskich był wtenczas możliwym i bogatym: mieli hrabstwo Dębniak w Czechach i obszerne związki za granicą, dlatego niebardzo lubieni w Polsce. 1600 rok był **jubiluszowym**, wybrał się do Rzymu i tam życie zakończył; pochowany w kościele Jezuitów. Mowy jego i listy pisane znajdowały się w księgozbiorze Jezuitów w Gdańsku; dzieje dwóch soborów za niego odbytych 1586 i 1589 są drukowane. Dwór on liczny i osadzony młodzieżą polską chował, których w naukach i obyczajach starał się kształcić; w muzyce kochał się; był wstrzemięźliwy, czytaniem dzieł ustawicznie bawił się, przy kolegium Jezuitów w Bruusberdze ubogich studentów utrzymywał, a w Poznaniu ufundował seminarjum dla collegium juristarum; testamentem przeznaczył dla papieża kielich szczerozłoty 300 dukatów ważący, tysiąc szkudów i krzyż misterny koralowy; katodrze swojej bogate sprzęty. Na fortyfikacyą Kamieńca Podolskiego pewną sumnę oznaczył i fundusz pewny dla kościoła narodu polskiego ś. Stanisława w Rzymie zapisał.—*Krzysztof* starosta Łęczycki, brat Hieronima biskupa, we Francyi w języku tego narodu sposobił się, obyczaje jego przyjął, lubiony za to mocno od Henryka króla, a od Stefana króla dla męstwa, z którym przeciw Gdańszczanom, a potem pod Połockiem, Sokalem, Wielkimi Łukami stawał; pod Zawalocią, kulą ugodzony w czoło, 1580 roku poległ.— Druga linia Rozrażewskich była na Krotoszynie, z których *Jan* kasztelan Poznański, brat stryjeczny poprzednich, ordynacyą dóbr Krotoszyna ustanowił na linią mężką, lecz téj stany, zawistnie patrząc na związek téj rodziny w Czechach i w Niemczech, na sejmie 1595 r. nie potwierdziły, lubo tenże Jan na potrzeby Rzplitej w każdej potrzebie własnym kosztem okryte rotę stawiał. W Krotoszynie kościół wymurował.—*Jan*, syn tegoż, krajczy królewski, starosta Odolanowski, pod Chocimem z chorągwią jazdy ussarskiej i drugą piechoty swym kosztem wystawionemi stawiał się i mężnie przeciw Osmanowi walczył, Mansfelda wodza Szwedzkiego, zamek Odolanowski oblegającego, heroicznie odparł. Był posłem na sejm 1623 roku, gorliwie dobra publicznego przestrzegając, zszedł z tego świata 1628 roku; pogrzebiony w kościele Jezuickim w Kaliszu i nagrobkiem zachowanym nam przez Starowolskiego uczczony. Z Gryzeldy Sobieskiej, ciotki Jana III, zostawił syna (Niesiecki imienia jego nie wyraził), który w Niderlandach walcząc poległ, na co powołuje Niesiecki manuskrypt Jezuicki: de Viris illustribus. Zaginął zapewne przy suppressyi tego zakonu rękopism ten szacowny.—Drugi syn, *Jakób Hieronim*, wojewoda Inowrocławski, pułkownik województw Wielkopolskich,

walczył przeciw Krzyżakom 1648 roku.—*Krzysztof Rozrażewski* wydał: *Plausus sarmaticus* na weselu Cecylii Renaty królowej Polski 1617 roku.—Trzecia linia domu tego pisała się z Nowego Miasta w Wielkiej Polsce; z tych *Kasper* kasztelan Szreński brał nauki w Wiedniu, razem z *Stanisławem Kostką*, któremu Paprocki 1611 roku przypisuje dzieło pod tytułem: *Rozmowy podawcze*.—*Hieronim*, kasztelan Międzyrzecki, mężnie walczył przeciw Turkom i Tatarom, zszedł 1623 r., spoczywa u OO. Bernardynów w Kaliszu.—*Jan* suffragan Kujawski; ten w Poznaniu collegium przez Lubrańskiego fundowane nadaniami swemi podziwignął, cztery katedry dla nauczycieli w niem uposażył i ciągle fundusz na dobrach swoich Nowem miście zabezpieczył.—*Jacek* pułkownik województwa Poznańskiego przeciw kozakom 1648 r. mężnie wojował.—*Krzysztof*, podstoli Poznański, dworzanin Władysława IV, poseł razy kilka na sejm, zszedł 1641 roku; uczczony nagrobkiem w katedrze Poznańskiej.—*Jan Franciszek* kasztelan Międzyrzecki, poseł Jana III do Wiednia, za którego staraniem sprzymierzenie broni stanęło przeciw Turkom; na to poselstwołożył 30 tysięcy złotych polskich, które konstytucya 1685 roku sukcesorowi jego ze skarbu zwrócić kazała.

Rozwadowski Paweł, pleban w Ulanie, kościół starożytnością nadwierzony wystawił i nadanie dla tegoż na sejmie 1647 r. od stanów wyjednał.

Rozwadowski Florjan z wielkiego Rozwadowa, w województwie ruskiem, stolnik Halicki, jako poseł wielokrotnie posługę publiczną na sejmie odbywał.—*Antoni* starosta Haraczkowski, mąż wojennemi posługami i radą obywatelską w ojczyźnie zalecony.

Rożyński, książę wedle Paprockiego; rodzina ta od Koryata syna Gedyminowego miała wziąć swój początek. Okolski zaś polegając na świadectwie nagrobków Kijowskich, od Narymunda Gedyminowicza ród ich prowadzi. Z podań tych to tylko z pewnością przyznać można, że jeden z potomków Narymunda lub Kuryata, objawszy Rozyn nad rzeką Cieciołem do Przypeci, w województwie niegdyś Kijowskiem, wpadającą leżącą: od tego miejsca podał nazwę swym potomkom, którzy następnie Kodeń, miasteczko tamże niedaleko od Żytomierza założyli. Pierwszy wedle podania Paprockiego, *Michał* książę Rożyński, na wojnach przeciw Tatarom wsławił się, zostawił synów trzech, z tych *Kyryk* albo *Cyryl*, któremu za wielkie rycerskie usługi odważne i szczęśliwe Tatarów gromienie, uroczysko Kotelnia nazwane, za Żytomierzem leżące, król Stefan i stany wiecznóm prawem nadały przez ustawę 1581 roku. Wyznaczony był jako kommisarz do rozgraniczenia

województwa Kijowskiego od powiatu Mozyrskiego, niegdyś do województwa Mińskiego należącego. Córka jego była za xiążęciem Czartoryjskim. — *Bogdan*, drugi syn Michala hetman Niżowych kozaków, mąż serca wielkiego. — *Mikołaj*, trzeci syn, w dzielności braciom równy, zdobył wiele pustych pól na Tatarach i Stamhorod zameczek zdobył: mówi o tём Paszkowski, w dziejach Tatarskich cytowany przez Niesieckiego. — *Dymitr* odznaczył się sławą wojenną obok Romana xięcia Sanguszki i Jerzego Chodkiewicza w bitwie pod Czasnikami 1587 roku, i na polach Iwanizkich. — *Roman*, sławny bohater, którego czyny wojenne wymownem piórem w dziejach Władysława IV zapisał Kobierzycki. Pierwsze wojennęj sztuki wiadomości nabył walcząc na polach Ukrainy przeciw Tatarom; wkrótce od powtórnego Dymitra Samozwańca do stolicy Moskwy wezwany, rok jeden i pół aż do przybycia Zygmunta III pod Smoleńskiem siły Bazylego Szujskiego w bojaźni i rozerwaniu trzymał i wojska jego liczne najprzód pod Belkowem zniósł, potem nad Hodyńcem rzeką poraził, kniazia Bazyla Massalskiego w niewolę wziął i cara Szujskiego obległszy w samém mieście Moskwie zamknął, zatoczywszy swój obóz pod Tuszynem; złożony nakoniec chorobą, w Wołoci, ósmego kwietnia 1610 roku żyć przestał ten bohater. Ciało jego przez hetmanów do Kijowa odprowadzone, jak Niesiecki pisze, w kościele xięży Dominikanów złożone, bo wprzód katolikiem został. Czyny jego xiążę Krzysztof Zbarawski piękną mową wystawił wojsku, a Krycki podkanclerzy koronny słów wyborem publicznie opowiedział. Okółski dosłownie nagrobek jego z Kijowa wypisał, Zółkiewski hetman w swych pamiętnikach wystawia go jako wielkiego wojownika, przypisuje mu jednak zbytek w napojach, zkąd w uniesieniu z Sapięgą starostą Usinackim walecznym rycerzem, współ-dowodzącym poróżnił się, a Miechowickiego szlachcica i rycerza polskiego, który u Dymitra był hetmanem, pokłóciwszy się, trupem położył. Zborowskiego rotmistrza w gniewie tak silnie kopią w piersi uderzył, iż gdyby tenże nie był odzianym pancerzem ze stali, pewnieby od tego razu był poległ. Zostawił jedyną córkę, Piotrowi z Romanowa Swirskiemu zaślubioną.

Rubach Roch, sekretarz królewski; dzieła i cnoty słaui jego nagrobek 1652 r. w kościele Chełmińskim położony. — *Marcin*, także sekretarz królewski, vice-rządca Malborski, w Gdańsku ostatnie mieszkanie obrał i tam zmarł 1635 roku.

Rudański Jan, herbu Kościesza z Krakowskiego, sekretarz i pisarz dekretów królewskich, biegły w prawie, umarł 1640 roku; nagrobek jego w Warszawie wypisał Starowolski. — *Wawrzyniec*

kanonik Warmiński i Ołomuniecki, dziekan Międzyrzeczki, sekretarz królewski. Pamiątką jego jest szacowne dzieło: *Historja wydarzeń za Jana Kazimierza króla*.

Mudniecki Wojciech, z Sieradzkiego, kanonik Poznański, u Adama Konarskiego biskupa Poznańskiego kanclerz, zszedł 1657 r. jak wypisał z nagrobku w katedrze Poznańskiej Starowolski.—*Jan*, kasztelan Sieradzki, podpisał zjazd Wiślicki 1587 roku, kościół w Gdańsku wystawił; miał zamiar do Uniejowa wprowadzić Jezuitów.—*Szymon* biskup Warmiński, synem był kasztelana Rozpińskiego; brał nauki w Krakowie pod najbieglejszymi mistrzami Jakóbem Górskim i Stanisławem Sokołowskim, w Bononii potem trzy lata nauki prawa słuchał, w Rzymie przy Hozyuszu do ważniejszych zatrudnień sposobił się, 18 lat na dworze Stefana i Zygmunta III odbywając różne ważne zlecenia przepędził, rejentem koronnym, dalej sekretarzem większym, kanonikiem Krakowskim i Warmińskim mianowany; po postąpieniu Piotra Tylickiego na Kujawskie, objął Warmińskie biskupstwo. Z pilnością i wielką sprawiedliwością tę dostojność sprawował. W Heilsburgu ciągle mieszkając, katedrę tameczną bogatemi sprzętami opatrzył, które Szwedzi zabrali. Młodzieży, 30 w Brunsbergu i Wormacie na naukach kosztem swym utrzymywał, którzy potem pierwsze godności w Polsce piastowali; kościół w Elblągu farny ś. Mikołaja za dekretem królewskim od dyssydentów odzyskał i w dochód roczny opatrzył. W Królewcu także jego staraniem kościół Królewiecki stanął i w dochody opatrzony, w Świętej Lipce do odzyskania tego miejsca od dyssydentów przyłożył się i Janowi Sadowskiemu do zbudowania kaplicy dopomógł; jako kommissarz do ułatwienia spraw księstwa Pruskiego w Królewcu 1609 i 1612 roku godnie to polecenie odbył, o czém ówczesne ustawy w voluminach praw umieszczone świadczą. Dla zaspokojenia wojska związkowego, srebra i droższe sprzęty wydał, aby lud ubogi zasłonić od ucisku; niezmiernie łagodny, nikt go rozgniewanym nie widział. Granice księstwa Warmińskiego od Pruss książęcych oznaczył i wszelkim sprzeczkom tamę położył. Jana Zygmunta, elektora Brandenburgskiego, jako gościa w Heilsbergu wspaniale przyjmował, zamki w Warmii nadwerężone w Brunsberdze, Wormacie, Reszkach, Heilsberdze odbudował; zszedł z tego świata 1621 roku. Jego mowy i listy w rękopismach pozostały; życie jego napisał i w druk podał Jan Rywocki Jezuita, a Treter w życiopiśmie biskupów Warmińskich umieścił.—*Stanisław* sędzia ziemski, Kaliski marszałek trybunału, poseł na sejm 1609 roku, kommissarz do lustracyi dóbr królewskich na Rusi i Wołyniu. — *Przemysław* Jezuita, w Niemczech, w Herbipolu, w 15 roku poeta uwieczniony, w Rzymie uczył

filozofii i teologii, potem wezwany na dwór Zygmunta III, prowadził młodość Jana Kazimierza; skończywszy naukę królewicza powrócił do zakonu i rządził kolegiami w Krakowie, Ostrogu, Jarosławiu, Lwowie; umarł w Przemyślu 1610 r.; mąż wielkiej nauki, sławny rymopis.

Rudnicki Adam, herbu Lubicz, w ziemi Chełmińskiej z Rudnik, podstarości Krasnostawski, poseł na sejm 1629 roku; jest jego w druku: *Tren żałobny*. — *Franciszek*, któremu za zasługi wojenne nadano dobra Witków w starostwie Grabowieckiem, przez konstytucją sejmu 1662 roku.

Rudnicki Teodozjusz, herbu Sas, Łubianicki exarcha całej Rusi, biskup Łucki za czasów Niesieckiego. — *Dominik* Jezuita; jest w druku jego: *Relacya o cudownym obrazie Chrystusa Pana w kościele Jezuitów 1724 r. w Warszawie*.

Rudnicki, herbu Rudnica w Wielkiej Polsce; — *Maciej* Rudnicki Następ zwany, mąż wojenny; — *Wojciech*, rotmistrz, na wojnie prochami wyniesiony zginął.

Rudnicki Jan, z małego Rudniczka, dla wojennych dzieł przez konstytucją 1601 roku, szablę przy strzemienu nosić w herbie miał dozwolono. — *Stanisław* o którym mówi Paprocki, że w twierdzy Kamieniec wpadł w fossę z koniem i na byliśni na skałę wyrastającej zatrzymał się.

Rudominian, herbu Trąby, w księstwie Litewskiem; za króla Jagielly wspominają dzieje Jakóbowicza Rudomina chorążego. Królowa Bona uniesiona zemstą poniżyć chciała ten dom, lecz po wyjechaniu jej do Włoch, podniósł się i od dóbr dziedzicznych Dusiat przybrali nazwisko Rudomina Dusiatki; — z tych *Andrzej* sławny Jezuita, który od zawarcia ślubów małżeńskich w 24 roku wieku swego odstąpił i rozpuściwszy dwór swój, 1618 r. w Wilnie do zakonu Jezuitów wstąpił, na misyję potem do Chin udał się, języka tamiecznego wyuczył się i najprzód na wyspie Goa ewangeliją opowiadał; potem dla słabości zdrowia do Makao przeniósł się, nakoniec w prowincyi Foken w południowych Chinach 1631 r. życia dokonał. Wydał dzieło z Chockiera tłumaczone na polskie: *De mutatione regnorum*, fortuna państw. — *Maciej* starosta Uciański, sławny żołnierz. — *Wawrzyniec* starosta Niderpolski, rotmistrz usarski, od postrzału pod Wendą odebranego wyleczony, pod Zeinem w Inflantach poległ. — *Jan*, Wojski Braclawski, we wszystkich potrzebach za Stefana króla mężnie stawał. — *Paweł* w potrzebie pod Derptem zabity. — *Jerzy* poległ pod Chocimem, pochowany z ojcem swym w Wilnie u OO. Bernardynów. — *Jan* kasztelan Nowogrodzki, pod Chocimem wielkiej odwagi dowody pokazał, kiedy z kawaleriją 60 tysięcy Turków napadających na obóz odpe-

dził, w rękę ranny; brata rodzzonego w tej bitwie utracił; w kościele Nowogrodzku pobitych ciała pogrzebał i na modły za ich duszę fundusz zroził. Z tą odwagą stawał i na wojnie Inflanckiej. Mąż wielkiej nauki, wydał, jak mowi Kojalowicz, w rękopiśmie o familiach Litewskich, oraz bezimiennie wierszem polskim opisaną wojnę Chocimską, a to dla tego, że w innych opisach sławie jego ujęto i wiele rzeczy opuszczono. Był posłem na sejm 1623 r., kommisarz do rozmaitych czynności, umarł 1646 r. Żołnierze uczcili go nagrobkiem w Wilnie u OO. Bernardynów wystawionym.—*Piotr* dworzanin królewski; starosta Uśniański, Smoleński kasztelan, w wyprawach Inflanckich przez 10 lat w obozach przebywał, pod miastem Moskwą postrzelony, był posłem na sejm 1632 i 1635 r. Z Abrahamowiczowej wojewodzianki Smoleńskiej miał syna *Jana*, rotmistrza królewskiego, który w obozie 1651 r. umarł. — *Krzysztof* kasztelan Połocki, pod znakami Chodkiewicza na wojnach w Inflantach i Wołoszczynie jako rycerz stawał, traktat o granicę z Rosyją szczęśliwie do skutku doprowadził; był na ostatku wojewodą Mińskim.—*Piotr* Rndomina Dusiński, rotmistrz królewski, starosta Starodubowski, potem pułkownik, marszałek trybunału, za dzieła rycerskie wziął dobra, niegdyś przed Unią kniaziowi Obaliwskiemu konferowane, w powiecie Wilkomirskim 1687 r. — *Bogusław* w potrzebie pod Werkami poległ. — *Marcin* starosta Dawgeliwski, rotmistrz ussarski, swym kosztem Lucyn, Kreuzburg, i Dümburg odebrał.

Rudziejowski *Remigian*, herbu Kościesza, syn Bogusława podczasgo Braclawskiego, jego wydania: *Złota Powódź* 1688 r.

Rudziński, herbu Pruss, w Czerskiej ziemi, z Rudna, w xięztwie Mazowieckiem.—*Samuel*, chorąży Czerski, był posłem na sejm 1659 i 1662 roku, potem kasztelan Czerski.—*Kazimierz* także kasztelan Czerski, pułkownik królewski, marszałek trybunału 1732 roku.—*Franciszek* cześnik koronny, starosta Kruszwicki, marszałek izby poselskiej 1740 roku.

Rudzki, herbu Abdank, w ziemi Czerskiej z Rutki.—*Jan* Skarbek Rudzki, pisarz ziemski Czerski, poseł na sejm 1703 r. kommisarz do Hiberny.

Rudzki *Stanisław*, herbu Prawdzic, z sejmu 1601 roku naznaczony do rewizyi ksiąg Litewskich.

Rudzki *Wężyk*, w xięztwie Litewskiem.—*Stanisław* odważny rotmistrz poległ pod Newelem. — *Adam* sędzia ziemski Mozyrski kommisarz do granic z sejmu 1620 roku.—*Józef* Welamin, metropolita Kijowski i całej Rusi, do Unii nawrócony, w Rzymie słuchał teologii i gorliwie pracował około Unii wraz z Józafatem Koncewiczem cierpiał wiele od metropolity Kijowskiego, syna hospodara

Woloskiego, który na Ukrainie Dyżsunie popierał. Akademią w Kijowie ufundował i do niej nauczycieli kalwińskich sprowadził; z kościoła ś. Zofii miedzianą blachę od książąt Kijowskich włożoną, oraz z kościoła ś. Michała zdjąć kazał i wraz z innemi skarbami do Konstantynopola wywoził. Zakon ś. Bazylego obostrzył, i w ludzi uczonych pomnożył. Gdy Melezy Smotrycki po swoich pielgrzymkach do Konstantynopola i Jerozolimy, do ojczyzny przybywszy do Unii powrócił, i w klasztorze Dermawskim 1623 roku życia dokonał, cuda jego zatrzymania w ręku bulli Urbana VIII rozgrzeszającej, Disunitów potwierdził, o czém Jakób Szeza w dziełku rzadkiem: *Życie Koncewicza* f. 112 mówi: złożył on sobor we Lwowie; 1629 r. zjechali się Unici, ale nic nie zrobiono. Disunitci zasądzałi się na niego, był w niebezpieczeństwie życia i siepaczów dobrowolnością swoją zdołał rozbroić. Jemu zasługa utrzymania języka słowiańskiego w Liturgii Ruskiej przynależy, gdyż Rzym mocno nalegał, aby na Soborze Lwowskim język łaciński zaprowadził, której propozycyi najmocniej oparł się. Umarł w późnej starości 1716 r.—*Alexander* pułkownik w wojskach Dymitra cara 1607 r.

Rumowski, herbu Drya, w ziemi Czerskiej.—*Mikołaj* z Runowa, stolnik Czerski, podpisał dekret mazowiecki przeciw Dyssydentom 1525 r.—*Stanisław* sędzia ziemski, poseł na konwokacyą 1632 roku.

Rupniewski Michał, herbu Szreniawa, w Krakowskiem, z Rupniewa, podwojewodzy Krakowski, kommisarz z Sejmu 1661 r. do granic od Węgier; zamek w Lelowie spustoszony ogniem zgruntu odbudował, za co mu Rplita pewną summę naznaczyła.—*Stefan* biskup Kamieniecki, zkąd postąpił na Łuckiego; umarł 1731 roku. Pasterz przykładny w dycezyi Kamienieckiej; po odebraniu Podola od Turków zastawszy kościoły wszystkie, jedne spalone, drugie opuszczone, najprzód dziedziców do budowania nowych domów boskich zachęcił, erekcyą plebanii posporządkował na dekanaty, dycezye podzielił, dobra duchowne przez Turków zabrane rewindykował, katedrę urządził, sprzedawanie chrześcian muzułmanom zakazał; dochody biskupie powiększył, kościół katedralny w Kamieńcu restaurował, także w Łucku katedrę po spaleniu 200 tysięcy na fundowanie wyłożył, kościół i klasztor ś. Brygidy w Łucku z popiołu dźwignął, na wyposażenie pańienek ubogich, na ratowanie sierot wielełożył: jest w druku odprawiony za niego synod w Łucku 1726 r.

Rusieński Jan, herbu Lew; ten podług Długosza w r. 1381 klasztor Kartuzów między dwoma jeziorami o 4 mile od Gdańska, Paradisus Mariae zwany, fundował i 3 wieś Kolpin, Czaple i Gdynie, blisko rzeki Raduni, której wody w Gdańsku do Moldawy

wpadają i koła młynu królewskiego obracają, nadał. Zakonników tych drugie to zgromadzenie w Polsce z Pragi Czeskiej sprowadzone, (patrz Bercza opis stat. Pols).

Rusiecki Piotr, herbu Poraj, w wielkiej Polsce, scholastyk Poznański, proboszcz w Krobi, mąż uczony i wielkimi od natury przymiotami ozdobiony, kościołowi Rplitej pięknie zasłużył się. — **Jan** z województwa Kaliskiego do korektury praw koronnych naznaczony.

Rusiecki, herbu Rawicz w Sandomierskiem; jeden z tych rotmistrz piechoty 1567 roku.

Rusieński Walenty, herbu Rola z Sieradzkiego, osiadł na Podolu; inny rotmistrz zginął pod wielkimi Łukami.

Rusinowski, herbu Godziemba Wasko, z Rusinowa w Kujawskiem, dziedzic na Rusinowie, chorąży Bydgoski 1382 roku, klasztorowi Bożogrobców w Rypinie pewne grunta darował. — **Wojciech** z Rusinowa podstoli Inowrocławski, którego nagrobek w Toruniu 1607 r. w kościele księży Dominikanów. — **Rusinowska** na czele bandy rozbójników pojmana i na sejmie 1505 na śmierć skazana, w zbroi, ostrogach i z mieczem, tak jak pochwycona, była obwieszona; na tymże sejmie dwóch innych szlachty za rozbój śmiercią pokarani zostali, o czem kronika Bielskiego świadczy. — **Stanisław**, hetman Lissowczyków po Roguńskim i Kaczkowskim, na czele Lissowczyków, w pomoc cesarzowi wysłanych, wsławiony, nad rzeką Lobą 1500 nieprzyjaciół wyciął, tak że żaden nie pozostał do doniesienia o klęsce; w bitwie u Pragi pułki kopijników Węgierskich rozproszył, 22 chorągwi nieprzyjacielskich i orła Fryderyka wojewody Reńskiego zdobył. w powtórnej bitwie Węgrów w Strażnicy poraził i 28 chorągwi zdobytych, cesarzowi do Wiednia posłał; poczem stawiał się z ludem swoim pod Chocimem, gdzie mężnie przywodząc 1621 r. przeciw Osmanowi, od kuli armatniej poległ. Dowództwo po nim objął Stanisław Strojnowski.

Rusocki Mikołaj, herbu Korab, z Ruszczyce w wielkiej Polsce; pokojowy króla Alexandra, potem kasztelan Bieckowski; uwięził lektykę z Janem Sobockim, chorego króla przed napadającymi Tatarami z Lidy do Wilna i sami kierując końmi, lektykę, pieszko przy niej idąc, przytrzymywali. Tenże Mikołaj dzielnie popisywał się przeciw Krzyżakom; 1520 roku odbył poselstwo do Węgier do Jana króla, i Zygmunta Augustowi o wstąpieniu na tron zwiastował. — **Franciszek** kasztelan Nakielski, poseł do Danii 1560 roku; dla wciągnięcia króla Duńskiego do Ligi przeciw Szwedom.

Rusocki Hieronim, herbu Zadora z Brzezin w Krakowskiem, jeden szczerp z Lanckorońskimi, kustosz koronny, w sądach nieporównanej sprawiedliwości, skończył życie 1681 roku.

Russyan Stefan, herbu Nałęcz, w Belzkiem i Braclawskim województwie, poborca 1673 roku.—Russyan także przeor Dominikanów w Podkamieńcu 1740 roku.

Russell Michał, herbu Lis, w Przemyślskiej ziemi, marszałek dworu wojewody Wileńskiego, zięć xięcia Ostrońskiego.—*Seweryn*, brat jego, umarł w niewoli u Turków.—*Paweł* Dominikan wydał: *Skarb nigdy nieprzebrany z doktorów świętych i historyków* 1641 roku.

Rutkowski, herbu Pobóg, w Krakowskim, dla wycieczek Krzyżackich Gószczyn w Raciążkiem sprzedali i kupili od Niemirów w Prusiech przy granicy Polskiej, w Powiecie Działdowskim, Rutkowie 1526 r.—Z tych był *Jan*, podstoli Dobrzyński, deputat na trybunał koronny, z województwa Malborskiego, 1712 r., i posłał na sejm.—*Kazimierz* w Krakowskim osiadł na dworach pańskich, i w obozie sławny.

Ruński Stanisław, herbu Pruss, podstoli Braclawski, fundował OO. Dominikanów Obserwantów pod Gniewoszewem w San domierskiem, około r. 1660.

Rybczewski, herbu Bończa, w Litewskim; gniazdo tego domu wieś Rybczowice niedaleko Pilaskowic; na liście króla Jagielly danym miastu Lublinowi, podpisał się *Jan* z Niedrwczy Rybczewski.

Rybiński Maciej, herbu Kerzborg w wielkiej Polsce, protestant, wydał wierszem polskim Psalmy Dawidowe 1616 r. w Gdańsku. Pierwszy po Kochanowskim tłumaczył Psalmy i naśladował go w czystości języka, a w wielu miejscach i poezyi; świadczy o tém wiersz następny z psalmu 90, w Juszyńskim zachowany:

Panie! Tyś bywał sam nasza obrona,
Wię o tém każdy wiek, wie wszelka strona.
Jeszcze na świecie nie stanęły góry,
Ani się jeszcze okazał twór który,
Kiedys ty już był w całej swęj możności;
A takim będziesz do końca wieczności.
Ale człowiecze! niszczyś w troskach plemię,
Mówiąc, o ludzic! powróćcie się w ziemię.
Nawaśnościami ukracasz im świata,
Jako sea marny mijają ich lata.
Podobni trawie, która kwitnąc raao,
Podcięta, w wieczór obraca się w siano.

Rybiński Jan, herbu Radwan w Mazowszu, z Rybna, sekretarz królewski 1674 r.

Rybiński Jakób, herbu Wydra w Prusiech, wojewoda Chełmiński, był posłem wprzód na sejm 1697 r. z Poznańskiego.—*Jan* generał artylleryi koronnej;—był także *Jan* Rybicki, poeta uwieczniony, sekretarz magistratu Toruńskiego w r. 1595.

Rychalski Kasimierz, Penitencyarz w Katedrze Kujawskiej, podał do druku kilka pobożnych dzieł około r. 1689, pisarz skarbowy Litewski.

Rychlicki Andrzej, z Uniejowa, archidyakon Poznański, kanclerz Warszawski, umarł 1636 r. Jego dzieło: *Divus Paulus apostolus et Judas Iscariotes*. (*)

Rychłowski Franciszek, herbu Jastrzębiec, w Sieradzkim i na Podolu, zakonu ś. Franciszka ściślejszej reformy prowincyał, wizytując pieszo klasztory pod Magierowem życie zakończył. Są jego kazania 1672 r. wydane.

Rychłowski Stanisław, herbu Nałęcz, kasztelan Rospirski, radą i mężstwem ojczyznę ratował; deputat na trybunał koronny 1712 roku.

Rydzynski Wojciech, herbu Wierzbna, w wielkiej Polsce, hrabia z Wierzbna, jak wypisuje Starowolski w *Monumenta Sarmatorum*; walczył przeciw Tatarom na Podolu, w więzach tychże wycierpiał niewolę.—*Jan*, kasztelan Międzyrzeczki i starosta Wschowski, wiele dla fundacyi kościoła zrobił. Kościoły w Rzymie, Czerniku, Dębnie, Pawłowicach, Kładku i Kaczkowie, dobrach swoich dziedzicznych fundował, zamek w Rzymie wymurował, tamże w kościele ś. Stanisława pochowany.—*Karol* cześnik Kaliski, surrogat Poznański, był posłem na sejm koronacyjny Augusta II 1697 r.—*Wojciech* kasztelan Łędzki, służył w wojsku francuzkiem i polskim, był posłem na sejmy.—*Jan* Rydzynski pod Chojnicami położywszy trupem na placu xięcia Zegańskiego, sam także poległ 1454 roku.

Rykowski Jan, herbu Doliwa w Radomskim, w Ruskie przeniósł się kraje, rycerskiej sławy szukając; pod Jaworowem nabył dobra i w samym Jaworowie kościół OO. Dominikanów 1619 r. wymurował.—*Wacław* mąż rycerski;—*Alexander* pod ussarską chorągwią nacierając na Turków pod Wiedniem z działa był postrzelony, lecz szczęśliwie wyleczony.

Rylski, herbu Ostoja w Rawskim i Krakowskim województwach, z Rylska, pod Rawą. — Rylski dworzanin króla Zy-

(*) Ś. Paweł Apostoł i Judasz Iskariot.

gmunta Augusta; Górnicki wspomina go w swoim dworzaninie.—*Felix* kantor katedry Kujawskiej, doktor prawa, szedł 1565 roku; świadczy nagrobek jego w Wrocławiu.—*Franciszek*, wielko-rządca Krakowski, starosta Kamieniecki, Zygmuntowi III miły; umarł 1603 roku. Uczcił go nagrobkiem syn *Jan* na zamku w Krakowie, w kościele ś. Michała. Ten to Jan, dworzanin królewski napisał: *De jure Majestatico Oratio* (*) 1608 roku, i przypisał Władysławowi królów czowi.—*Piotr*, sędzia ziemski Rawski; podczas wojny z Szwedami, rotmistrzem województwa Rawskiego obrany, mężnie walczył przeciw nieprzyjacielowi.—*Wojciech* Grodzki Kijowski poborca, 1643 r. z sejmu 1647 r. kommisarz na opatrzenie fundacyi Karmelitów w Bohusławiu na Ukrainie.—*Krzysztof*, kommisarz z sejmu 1670 r. do miasta Krosna;—*Benjamin* z Czarneckim w Danii Szwedów gromił.—*Piotr* kanonik Kujawski, Lubelski i Walborski proboszcz, jak konstytucya 1676 r. wymienia; dla collegium Jezuitów w Winnicy dobroczyńca.—*Michał* cześnik Łęczycki, rotmistrz królewski pod Chocimem, a potem kasztelan Gostyński; deputat z sejmu 1685 roku na trybunał Radomski.

Rymkiewicz, w xięstwie Żmudzkiem, sławny mężtwem i poświęceniem się w legionach polskich.

Rymwid *Eliazs Michał*, herbn Lis; Rymwid Mickiewicz, marszałek Lidzki, poseł na różne sejmy, deputat na trybunał skarbowy Litewski 1678 r. Zowią ich Mickiewiczami od dóbr Mickiewiczze na Żmudzi.

Rysiński *Piotr*, herbu Leszczyc w Łęczyckiem, wydał: *Censura in axiomata Johannis Huss.* (**) —*Krzysztof*, wprzód podkomorzy Inowrocławski, poseł na sejm, kommisarz do uspokojenia rokoszanów 1607 r., w r 1613, kommisarz do granic od Szląska;—*Jacek* poseł na konwokacyą 1648 roku.

Ryszczewski *Wojciech*, na Wołyniu, cześnik Nowogrodzki, jeneralny kommisarz skarbu koronnego w prowincyi Ruskiej.

Ryskowski *Paweł*, w Łukowskiej ziemi chorąży, na wyprawie Chocimskiej dzidą pchnięty;—drugi *Paweł*, wprzód podczaszy Brześciański, rotmistrz królewski, poseł na różne sejmy, osobiwie 1661 r. kommisarz do obliczenia krzywd Litwy, kasztelan Mściłowski.—*Michał*, podczaszy Łukowski, poseł na różne sejmy, marszałek konfederacyi województwa Lubelskiego, poseł do króla Szwedzkiego.

(*) Mowa o prawie Majestatu.

(**) Nagana twierdzeń Jana Hussa.

Ryszkowski Jan, herbu Topor, archidyakon Wileński, w Wilnie pogrzebiony 1606 r.—**Marcin** bijąc się z Tatarami 1690 r. pod Lachowcami poległ.

Ryterski Piotr, w r. 1403 z Witoldem xięciem Litewskim wojując, w Inflantach na mury Duneburga pierwszy wskoczył.

Rywecki Mikołaj, herbu Prus, służył w ussarskiej chorągwi.—**Jan** Jezuita rządził prowincją Litewską i kolegium w Brunsberdze, Wilnie i Warszawie, zszedł 1666 r.; wydał kilka dzieł panegirycznych i życie Rudnickiego biskupa Warmińskiego.

Rzęczyński Gabryel, herbu Ślepowron, na Podolu, Jezuita, rządził kolegium w Ostrogu i wydał: *Historia Naturalna Królestwa Polskiego* 1772 i *O herbach* 1732 r.

Rzeczowski Stanisław, herbu Prus w Sieradzkiej ziemi, 1582 r. pieszo u Pskowa szedł do szturm: — *Szczęśny* wojownik walny, zginął pod Teliszkami w potrzebie z Tatarami.

Rzeczycki Jerzy, herbu Janina w Belzkiem, starosta Urzędowski, podróżował za granicę: pod Chocimem przeciw Osmanowi, w towarzystwie czterech braci odważnie wojował za Jana Kazimierza; w oblężeniu pod Zbarażem poległ z bratem swoim *Mikołajem*.—*Andrzej* z wielkiej Rzeczycy, chorąży Grabowiecki, starosta Rzeczycki, administrator ekonomii Samborskiej, pułkownik królewski, instygator koronny, mąż wymową, znajomością prawa i tęgością duszy znamienity; on napisał skargę przeciw Krzysztofowi Zborowskiemu o występki stanu obwinionemu. W wystawionym obrazie zbrodni powagę i umiarkowanie zachował; wyszła z druku w Krakowie 1585 roku. W dobrach swoich kościół Kalwiński wymurował.—*Stanisław* służył w wojsku cesarskiem.—*Jan* pod Chocimem poległ.—*Marek* mąż rycerski i *Mikołaj* zginęli w potrzebie z Kozakami i Tatarami 1652 r.

Rzeczycki Stanisław, herbu Łodzia, obojga prawa doktor przez Temickiego, Górkę Opalińskiego do herbu Łodzia za potwierdzeniem królewskim, przyjęty, penitencyaryusz Zygmunta I; umarł w Rzymie.

Rzepnicki Franciszek, Jezuita, wydał: *Wiadomość o państwie Chińskiem*, tudzież: *Życia biskupów królestwa Polskiego* 1760 r. Dzieło do historii bardzo ważne.—*Hippolit* prowincjał zakonu kanoników regularnych ś. Augusta. Gorliwy o utrzymanie funduszy swego zgromadzenia, jeździł do Rzymu i tam umarł 1640 r.

Rzeszowski, herbu Doliwa, z Strożysk w wielkiej Polsce; przodek tych otrzymał od Kazimierza wielkiego, jak utrzymują pisarze, Rzeszów na wieczne czasy i gruntu objazd, jak podają, na 30 mil.—*Jan Pakostaw* jeździł w poselstwie od Kazimierza wielkiego do Urbana VIII Papieża.—*Jan*, arcybiskup Lwowski, 1411 r.

po Mikołaju Trąba na tę godność wyniesiony, z Halicza do Lwowa katedrę przeniósł; Dunajów miasto erygował, na Zmudzi z rozkazu Papielskiego z Piotrem biskupem Wileńskim, katedrę fundował, Elżbietę Pilecką Ottona wojewody Sandomirskiego córkę, Władysławowi Jagielle zaślubił; w Rzeszowie zmarł 1436 r., na Łysiej górze u ś. Krzyża pochowany.—*Jan Rzeszowski*, biskup Krakowski, w młodym wieku znajdował się na bitwie pod Warną, z której zaledwo uszedł; kościół ś. Katarzyny pod Borzęcinem w gęstych lasach fundował i OO. Bernardynów tamże osadził, na skarb OO. Paulinów wprowadził i skarbiec przy kościele katedralnym w Krakowie fundował; 1488 roku zszedł z tego świata.

Rzeszowski Hieronim, herbu Wąż w Krakowskim, z Smolikówną zostawił córkę Helenę Bonarowę.—*Smolitz*, podobno brat tejże, był sławnym trefnisiem za Zygmunta Augusta.

Rzewuski herdu Krzywda; wyszli z Rzewusk Bejdów, w ziemi Drohickej, województwie Podlaskim, z kąd wynieśli się na Ruś.—*Stanisław* podstoli Braclawski, deputat na trybunał koronny 1643 r.—*Michał Florjan*, podskarbi nadworny koronny, pułkownik królewski 1674 r., wielkiego serca mąż; pierwsze jego rycerskie spotkanie było pod Czarneckim z Szwedami u Gołębia; w innym miejscu przejścia Szwedom broniąc, kulą w twarz ranny; pod Chocimem w drugiej wyprawie zapęd Turków pierwszy wytrzymał i przez to do zwycięstwa najznaczniej przyczynił się; pod Zaslawiem Sałtawo Muradyna, dowódcę Tatarów zbił i plac oraz niewolników odebrał; pod Dunajewem 3 tysiące Turków w pień wyciął, na innych wielu miejscach gromił, Mohylów odebrał, w Raszkowie garnizon Turecki wyciął. Dowódzca ich ucieczką na skalę ratował się. W Zórawnem oblężonemu Janowi III dopomagał, przez środek wojska nieprzyjacielskiego przebiwszy się; Gnińskiemu, wojewodzie Chełmińskiemu, za sekretarza przydany, do ułożenia chwalebego pokoju przyłożył się; pod Wiedniem i Strygonią do zwycięstw dopomógł i baszę Sylistryi pojmał. Po tak wielkich w odczynnie zasługach Jan III dał mu podskarbstwo nadworne koronne, pułkownikiem mianował i do Wołoch z wiedzą Regimentarską wysłał, gdzie on pod Żwańcem niedaleko Kamieńca Turków i Tatarów rozpędził, Tatarów Wołyn najeżdżających pod Struchą *ad fontem Danielis* wyciął, w Żwańcu Tureckie presidium wygubił, Turków pod Kamieńcem pobit. Do odebrania tego miasta od nieprzyjaciół, zazdrości mu tylko przeszkodziła; w kampanii na Budniku pod Łopuszewem nieprzyjaciół poraził, a pod Soczawą 7 tysięcy Tatarów wyciął. Przy oblężeniu Kamieńca, szykując wojsko z Jabłonowskim hetmanem i Jakóbem królewiczem, których dozorowi król syna powierzył, na polu paraliżem ruszony i do Lwowa za-

wieziony, tam życie zakończył.—*Stanisław* na Rozdole i Rejowcu, syn jego najstarszy, hetman wielki koronny, starosta Chelmski, Nowosielski, Lubomirski, Drohowicki, wojewoda Podlaski, w Litewskim wojsku pod hetmanem Służką rycerską sztukę rozpoczął, pod Łopuszą na Wołoszczyźnie wojciem przeciw Turkom walcząc ciężko ranny, bił Turków i Tatarów na Podolu i Wołoszczyźnie; pod Kaliszem, Warszawą i Piotrkowem Szwedów gromił i po dwakroć posel do porty Ottomanskiej; śmierć go zastała we Lwowie 1728 r., pochowany w Rozdole.—*Seweryn* podczaszy, a potem referendarz koronny; był posłem na różne sejmy i marszałek skonfederowanej ziemi Chelmskiej 1727 roku; w Olesku mieście swoim dziedzicznym OO. Kapucynów fundował i im kościół i klasztor wymurował.—*Wacław*, drugi syn hetmana, pisarz polny koronny, swym kosztem twierdzę Kamieniec umocnił i dwa tysiące tam garnizonu swym kosztem utrzymywał. posłem był na różne sejmy, i marszałkiem w izbie poselskiej 1736 roku, potem wojewodą Podolskim po zejściu Umieckiego, później hetmanem wielkim koronnym, nakoniec kasztelanem Krakowskim. Mąż miłością ojczyzny, nauką i cnotą znakomity. Napisał: *Wiersz na Siedm Psalmów pokutnych* 1773 roku w Warszawie wydany. Jego są także wydania dwie *Tragedye: Władysław pod Warną i Żółkiewski pod Cecorą* Inne jego pisma poszczególnił Bentkowski w historii literatury polskiej; wydane są najwięcej pod imieniem synów jego. Przeżył on jeszcze pierwszy rozbiór Polski i zmarł 1779 r. przeżywszy lat 74.—*Adam* kasztelan Podlaski, rotmistrz królewski,—*Michał*, krajczy koronny, starosta Wyszynski, Kamionacki i Drohowicki, pisarz polny koronny i pułkownik królewski,—*Jacek*, starosta Olechowicki, mężowie w czynach wojennych sławni.

S.

Sabinek *Stanisław*, herbu Glaubicz czyli Sabiniski, Stefana króla sekretarz, wójt Wileński i mennicy Litewskiej dozorca, o czém Starowolski.—*Marcin*, w powiecie Starodubowskim 1674 r.;—tu także należy *Jerzy* Sabin z Prus, rektor akademii w Królewcu, wyborny poeta, w łacińskim i greckim języku bardzo biegły (mówi Juszyński). W Padwie z Stanisławem Hozyuszem zabrał przyjaźń i z tym powrócił do Krakowa; od Kryckiego prymasa mile przy-

jęty. Był to wiek złoty dla nauk w Polsce; panowie wielcy mieli za największy zaszczyt mieć uczone w swych domach, Andrzej Górka kasztelan Poznański, przyjaciel nauk i uczonej obroncy, z Stanisławem Dziaduskim starostą Konińskim wydzielali sobie tego uczonego. Żył w poufale z Janem Dantyskiem, biskupem Warmińskim, po śmierci którego wyniesiony na katedrę. Hozysz równą go szczył przyjaźnią. Karol V cesarz ozdobił szlachectwem, jako przywilej w Ratyzbonie 1541 r. Żoną jego była *Anna*, córka Filipa Melanchtona. Są jego: *Poezye* 1544 r. wydane niemniej: *Na ślub Zygmunta Augusta* 1533 r. Przy edycyi Krakowskiej i Frankfurckiej jest: *Krótki zbiór dziejów królów Polskich z listem do Stanisława Dziaduskiego, starosty Kamińskiego.*

Sabliński, jako towarzysz służąc z Strussem, starostą Bracławskim, pieszo szedł do szturm pod Pukowem 1582 r.

Sacrarus Jan, albo Sakran, rodem z Oświęcimia; Niesiecki naznacza mu za herb Wieniawa. W akademii Krakowskiej publiczny nauczyciel, kanonik tameczny. Mąż nauką, dowcipem i cnotą wiele ojczyźnie zasłużony. Stanisław z Łowicza w dziele: *O sposobie pisania listów*, mówi o nim, że był to Polak zaszczyt ojczyzny, wódz nauki i nauczyciel, w wierszu przedni, w prozie doskonały. Był posłem od Jana Albrychta do Litwy, wydał: *De religione Russorum* 1582 roku dzieł dwa; uczczony nagrobkiem miedzianym w katedrze, kaplicy Tylickiego, w Krakowie.

Saszkowski Jerzy, herbu Wręby, z ziemi Drohickej, skarbnik Podlaski, poseł na sejm 1620 r.—*Jan Teodor*, sędzia ziemski Mielnicki, podpisał 1670 r. potwierdzenie praw przez Michała króla. Istniały kiedyś na Podlasiu cztery domy z nazwisk podobnego zakończenia: Suszko, Raczek, Łyczko, Mleczko; czytać o nich można było w aktach Grodzkich ziemi Drohickej krotofilne z tego powodu wiersze. Podanie niesło, że to były szczątki rodzin pochodzących od Jadźwingów, posiadłości swoje jak historia niesie, niegdyś na Podlasiu mających.

Sadkowski Jan, herbu Doliwá, scholastyk i proboszcz ś. Jakóba w Kazimierzu; sekretarz królewski, uczczony tamże nagrobkiem 1645 roku.

Sadło Zygmunt, herbu Szreniawa w Krakowskim, sekretarz królewski; podług Niesieckiego pisali się Sadłowie Lubomirscy z Błudowa.

Sadowski Marcin, herbu Nałęcz, podkomorzy Gostyński, poseł na sejm 1643 r. wyznaczony do Lustracyi dóbr królewskich na Ukrainie, później kasztelan Gostyński; kościół i klasztor zakonnicom ś. Klary w Łowiczu wielkim nakładem wymurował 1650 roku.

Gadowski, herbu Lubicz, z Brzeskiego województwa, mąż rycerski, 1579 r. po odebraniu Połocka garnizon na granicę odprowadzał.

Saganowski Wojciech, za bohatyrskie czyny za Stefana króla pod Połockiem i ~~Pieczarami, oraz za~~ mężną odwagę przeciw Maxyilianowi, od Zygmunta króla 1596 r. do zaszczytu szlachectwa przypuszczony i przez Piotra Szreniawę, pod którego chorągwią walczył, do herbu jego przyjęty.

Sakowicz, a podług Niesieckiego Soka, na sejmie w Horodlu przyjął herb Pomian.—*Andrzej* Sakowicz, w roku 1440 namiestnik Smoleński, za Zygmunta Kiejstutowicza; Kazimierz Jagiellończyk wyprawił go jako posła do Władysława króla Czeskiego, aby mu zmówił córkę Albrychta cesarza. Od tego szczepu, podług Niesieckiego, pochodzą Białozorowie i Piątkowicze.

Sakowicz Adam, herbu Korwin, podkomorzy, potem starosta Oszmiański, 1641 r. kommisarz do Królewca, jeździł jako poseł do Rosyi razy kilka od Wincentego Gosiewskiego; w r. 1659 już wojewoda Smoleński i administrator skarbu; zszedł w Warszawie 1661 r. Z żoną swoją Maryjaną Tyszkiewiczówną fundował OO. Dominikanów w Zienobnie.—*Kassyan*, najprzód archimandryta Dubieński, potem z obrządku greckiego do łacińskiego przeszedł, Augustyanem zakonnikiem został. Pracował z wielką gorliwością około zjednoczenia Rusi, ale uniesiony zapalem za granicę umiarkowania przestąpił. Jest jego wiele pism przeciw Disunii, między temi: *Traktat o duszy* 1625 r. w którym mówi, że bywa w jednym mieście na Rusi dziesięć lub piętnaście cerkwi, a szkoły żadnej. Odpowiedzieli mu i Rusini, mianowicie Euzebi Pimin w dziełku: *Litos albo kamień z procy* 1644 r. w monasterze S-tój cudotwornej Ławry pieczarskiej w Kijowie wydanem, i Jan Lubowicki z Dermanu, mnich archimandryta monasteru w Skitach, na Pokuciu, mil 5 od Stanisławowa położonego, w dziele: *Obras Prawosławnej cerkwi wschodniej* 1646 roku. Wszystkie pisma Sakowicza wierszem i prozą piękną polszczyzną są pisane; dziś zbyt rzadkie, bo przez duchowieństwo greckie wykupione.

Samboresyk Grzegorz Vilantius. Samborz, miasto na Rusi, teraz w Galicyi, wydało wielu uczonych ludzi; wylicza ich Sołtykowiec w dziele: *O akademii Krakowskiej*, między temi i życie Grzegorza opisał. Doskonalił on się w akademii Krakowskiej, wysłany był na nauczyciela szkół w Przemyślu, potem dwa lata był nauczycielem we Lwowie razem z Herbestem. Między r. 1554 i 1560 otworzył szkołę w Kłodawie, w województwie Łęczyckiem, na ządanie tamecznej szlachty; uczył wymowy i poezyi. Zył on podówczas, kiedy w Polsce wydzierano sobie uczonych. Wspanialszy

zwycięzał i chlubił się uczonym domownikiem, i to było przyczyną częściej odmiany miejsc ludzi uczonych; dla tego i Grzegorz Samborczyk, zachęcony korzystniejszymi warunkami magistratu Krakowskiego, wrócił do Krakowa, jako siedliska nauk; przyjął rektorstwo miejskiej *szkoły Panny Maryi* i był nauczycielem teologii w akademii Krakowskiej. Ulubioną poezją po utrudzeniach obowiązkowych, jego była upodobana praca i rozrywka. Mówił on o sobie, iż miał dzień za stracony, w którym nie napisał wiersza. Z Benedyktem Herbestem zabraną przyjaźń długo utrzymywał, a gdy ten przeniósł się do Poznania, przeszedł tam za nim, jakby na dobrowolne wygnanie. Doznawał szczególnych względów od pierwszych w Rplitej i kościele mężów, i lubo wiele odbierał dobrodziejstw, zawsze jednak był lubownikiem mierności; ubóstwo i nauki zarówno kochał i nie zostawił po sobie skarbów; umarł 26 lutego 1523 roku. Zostawił poezye i dzieł wiele wyliczonych w Ju-szyńskim później od Radyńskiego; w lat 60 uczczony nagrobkiem. Napisał: *Zycie ś. Stanisława Kostki* ucznia swego, pięknym wierszem, 1570 roku wydane.

Samborczyk Kamisz, także rodem z Samborza, Dominikan uczony i pobożny, słynął na Rusi i Wołoszczyźnie, umarł w Poznaniu 1605 roku. Bzowski dziejopisarz kościelny mówi, iż zostawił w rękopiśmie oprócz mowy na pogrzebie Władysława Bekiesza: *Objaśnienie i uwagi nad filozofią Arystotelesa, oraz nad dziełami Tomasa z Akwinu*.

Samberzecki Jakób, herbu Rawicz z Lubelskiego, poległ na Bukowinie za Alexandra.

Samoróg Roman, herbu Ostoja, deputat na trybunał Litewski skarbowy, sędzia ziemski Wilkomirski, poseł na sejm 1643 roku.

Sampoliński Wojciech, rodem z powiatu Ostrzeszowskiego, o którym Justus Decius mówi, że w roku 1512 w potrzebie pod Wiśniowcem przeciw Tatarom mężnie stawał.

Sando, wojewoda Sandomirski 1242 r.—Inny Sando z synem *Stefanem* r. 1394, dobra Jadowniki pod ś. Krzyżą górą w Sandomirskiem leżące, darował kościołowi Miechowskiemu.

Sandomierszanin Tobiasz, śpiewak nadworny Zygmunta III rodem z Sandomierza; donośnym głosem w kościelnej muzyce królewskiej popisywał się; najdzielniej poruszał, przerażał i rozczułał śpiewaniem trenów Jeremiasza, a to podług ułożonych głosów Wacława z Szamotuł, sławnego polskiego mistrza.

Sangusko, xiążę, herbu Pogonia Litewska, z różnicą że na tarczy jeźdźca są dwa Krzyże w jeden złożone. Haczel w kazaniu pogrzebowém początki domu tego od *Lubarta* syna *Giedymina*, wielkiego xięcia Litewskiego wywodzi, inni zaś także od *Lubarta* syna

Olgerda, spłodzonego z Julianny x. Litewskiej wyprowadzają się. Lubart ten posiadał księstwo Włodzimierskie Łuckie i Oleskie, z którego Kazimierz wielki go wyrzucił, gdy Jagiello obiał rządy wielkiego księstwa Litewskiego.—*Fiedor* Lubart roku 1396 otrzymał księstwo Siewierskie i zostawił syna *Dymitra*, który był potem księciem na Łucku; od cesarza Konstantynopolitańskiego szanowany, otrzymał od niego znaczną część Krzyża świętego; umarł 1499 r. pochowany w cerkwi Łuckiej.—*Dymitr* miał mieć syna *Michała*, od którego *Fiedor*, co dał Sanguszkom początek, Wasil książętom Kowelskim, a Michał Koszyrskim. Metryka wołyńska 1528 roku gdy wszystkich ziemianów służbę wojskową rejestrowaną wymienia, mówi że *Andrzej* Alexandrowicz Sanguszko, starosta Włodzimirski, ma dać na wyprawę wojenną koni i jeźdźców 42 z dóbr swych na Wołyniu.—*Janusz* Sanguszkowicz dobra Bielaszów zapisał do monasteru Dermanńskiego 1544 r., o czem świadczą Monum. colleg. Ostrog.—*Andrzej* marszałek Wołyński, z Despotowny wojewodzianki Wołyńskiej.—Jego syn *Roman*, wojewoda Braclawski, hetman polny Litewski, starosta Winnicki i Żytomirski, bohater swego wieku. W roku 1567 w 900 ludzi wojska Litewskiego otrzymał zwycięstwo na polach Iwaniskich i cały obóz zabrał. W tej bitwie Srebrny hetman ranny, a wódz Tatarów Amurad poległ. Tegoż roku 9 tysięcy jazdy z Uty do Suszy ciągnącej, nagle obsockowyszy poraził 1558 roku. 20 września Uty, zamku obronnego, szturmem dobył, dwóch wojewodów i 800 strzelców zabrał, więźniów wielu odzyskał, działa i prochy zabrał, a chorągwie zdobyte Zygmuntovi Augustowi na sejmie w Lublinie 1569 roku złożył. Pod Humanem na Ukrainie Tatarów zniósł; do wielkiej sławy i łaski króla doszedł. Zmarł młodo w 34 r. życia 1571 r. na gorączkę; pisał się książęciem na Nietuchicach i Łokaczach. — *Dymitr*, brat rodzony Romana, starosta Czerkaski i Kaniowski, za poradą Konstantego księcia Ostrońskiego stryja, pomimo jednak wiedzy matki, Elżbiety córkę Jlii księcia z zamku Ostrońskiego, porwał z nią, bojąc się gniewu króla Zygmunta Augusta, za granicę do Czech uszedł tam w Jaromirzu od Marcina Zborowskiego w kilkaset koni dopędzony, po długiej i mężnej obronie poległ; tamże pogrzebany, z nagrobkiem, jak nam Paprocki dochował w te słowa: *Hoc loco conditur corpus Clari Lithuaniae ducis Demetri Sanguszko, ex magnifica Olgerdi familia nati, capitanei Cyraviensis et Canioviensis, quem Martinus Zborowski trucidavit* 1554 r. (*)—*Jarosław*, trzeci

(*) Tu spoczywają zwłoki sławnego księcia Litwy Dymitra Sanguszki, z dostojnego Olgerda szczepu zrodzonego, starosty Czerkaskiego i Kaniowskiego, którego zamordował Marcin Zborowski.

brat Romana, był od stanów Litewskich posłem na sejm 1569 r., od Zelecha zdradziecko zabity. — *Andrzej* w różnych okazjach z Tatarami, gdy mężnie w oczach hetmana Konstantego xięcia Ostrogskiego walczył, ten mu oddał córkę swoję za żonę. — *Adam* kasztelan Kijowski 1627 r. potem wojewoda Podolski, nakoniec Wołyński, miał za sobą *Katarzynę* z Służewa Uchańską, wojewodziankę Belzką; wspomina jęj czyny dzieło: *Cuda w Podhamieniu* 1644 r. Fundował OO. Dominikanów Kamieńskich w prowincyi Polskiej; zszedł 1632 r. i linią xiążąt Sanguszków Koszyrskich zakończył. — *Alexy* xiąże Sanguszko, zakonnik s. Bazylego; jego ciało nietknięte znalezione w Chelmie 1616 r. — *Bazyli* xiąże Kowelski Sanguszko; ten z królową Boną zamieniał Kowel na Smolany, Obólce i Herwol, umarł 1558 r., pochowany w Kijowie. — *Szymon Samuel*, wojewoda Witebski, starosta Sieradzki, z młodych lat w rycerskiej sztuce ćwiczył się, pod Kokenhauzem mężnie przeciw Szwedom z Chodkiewiczem stawał, gdzie gdy za uchodzącym nieprzyjacielem za daleko zapuścił się, za mądrym rozporządzeniem hetmana z niebezpieczeństwa uratowany, na wojnę za Zygmunta III znaczny poczet ludzi przyprowadził i Witebsk od oblężenia oswobodził. Jako poseł jeździł do Rossyi; uczonych i xiążki lubiący, piękną zebrał bibliotekę; pierwszy z tego domu przyjął Unię i wszystkich swych poddanych zobowiązał; zamek i pałac pod Smolanami Biały Kowel nazwany wystawił, umarł 1638 r. — Z *Anny* Zamszanki, z którą wziął dobra Raków i z *Heleny* Gościewskiej dostał 3 synów i córki; — z tych *Kazimierz* 1655 r. zabity; — drugi *Hieronim* biskup Smoleński fundował Jezuitów w Mińsku, zszedł 1657 r.; — trzeci *Jan Władysław*, z młodości odważny rycerz, rotmistrz i pułkownik. — *Hieronim* 4 razy był posłem na różne sejmy. — *Paweł Franciszek*, marszałek wielki Litewski, założyciel OO. Kapucynów w Lublinie i kościoła w Lewartowie; po Lubomirskiej, Józefa Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego i Teofili, żięźniczki Zasławskiej córce, oprócz inzego majątku wziął ordynacyę Ostrogską.

Santyban, za dzieła rycerskie do indygenatu przypuszczony 1787 roku.

Sapięha, xiąże, herbu Lis, dom starożytnością i heroicznemi czynami sławny. Niesiecki, Kognowicki i inni autorowie, wyprowadzają początki domu tego od *Narymunda* syna Giedymina a brata Olgerda. Ten Narymund panując na Pińsku i Mozyrze, miał syna *Punigajtę*, kasztelana Trockiego, *Sophia* t. j. mądrość od Greków zwanego, dla tego zwiary przodków odstąpić nie chciał. — Ten zaś syna *Sunigajtę*, *Siemianem* na chrzcie świętym nazwanego, który przy akcji Unii w Horodle 1413 roku herb Lis przybrał. — Sy-

nowie jego: *Bohdan* Siewierski i *Iwan* Sapieha; pierwszy wojewoda Podlaski, Kodeńskie liniami dał początek, czego dowodzi przywilej Zygmunta I 1512 r. datowany. Przystąpimy najprzód do opisanie linii Siewierskiej od Bohdana pochodzącej, zawsze nie dla udowodnienia **mniej pewnego rozrodu**, raczej dla zapisania przeważnych czynów tego domu.—*Bohdan* ten, z Gastoldownej urodzony, był najprzód gubernatorem w Putywlu, potem mianowany przez wielkiego księcia Litewskiego starostą Mińskim, naostatek wojewodą Smoleńskim, pisał się dziedzicem na Opakowie i Jelnie. Z Lewirem księciem Siewierskim urazony, że im palce odźwierny króla Polskiego drzwiami przycisnął, przenieśli się do Moskwy 1401 roku, gdzie z powodu, że Lewir był bezpotomny, spodziewał się spadku na Maryę, księżniczkę Siewierską, małżonkę swą. Atoli nadzieja go zawiodła, bo zabrano Siewierz (*Siebers* znaczy w Słowiańskim *pustynię*, ztąd: *Sibir*, *Syberja*); powrócił Bogdan do Polski, obdarzony był dobrami od Alexandra, wysłany od tegoż króla, a potem od Zygmunta upominając się o Siewierszczyznę, w ostatku ściągnął na siebie podejrzenie kniazia, z dóbr swych Jelnę wzięty z żoną i dziećmi, tam życia dokonał: w Nowogrodzie pochowany, gdzie wprzód Monaster fundował. Niesiecki mówi, że po *Maryi* małżonce jego, dom Sapiehów przechowuje pierścień ślubny złoty z rubinem dużym w gryflich szponach, zabytek szanowny dla starożytności i pamiątki potężności domu tego.—*Teodorowi* synowi jego, W. kniaz za Siewierz puścił księstwo Krzeczonowskie, po którym z Julianny księżniczki Lubomirskiej pochodził —*Paweł*, kasztelan Kijowski: ten z Rossyi do Litwy przeniósł się, a za heroiczne dzieła i wierne usługi do krzesła senatorskiego przydano mu starostwo Przewalskie i Lubelskie.—Z *Anny*, Jerzego Chodkiewicza, kasztelana Trockiego i Zofii z Olelkowiczów księżny Sluckiej, jego syn *Jan Piotr*, starosta Uśnianski, sławny w wieku XVII bohater, niezrównanej dzielności mąż, urodził się 1569 r., odebrał w domu ojca wychowanie rycerskie i tak mówi o nim Kognowicki. „Nie tańce i skoki, nie przejażdżki pojazdem w lecie, saniami zimą, ale jak na konia dosiąść, jak skradać się orężem, jak rzucać do tarczy, jak z kopią gonić ćwiczył się.“ Na Wołoszczyźnie pod sprawą Zamojskiego 1600 roku pierwsze dowody mężstwa okazał; w Inflantach jako rotmistrz przy dobywaniu Walmaru 1601 r. zaledwie życia nie stracił, u Kircholma 1605 r. dowodził prawem skrzydłem, i z kawalerią tak mężnie natarł, że najwięcej do otrzymania zwycięstwa przyłożył się, poczem od Chodkiewicza do króla z doniesieniem o wygranej był wysłany. Przeciw rokoszanom dwie chorągwie Hussarską i Kozacką wystawił, najmężniej Dymitra bronił sprawy, po zabiciu którego obrany od wojska polskiego wodzem,

więcej jak 30 zwycięstw odniósł, wiele zamków, miast i twierdz zdobył, szczególnie pod Bełchowem, Karażynem i Trójcą wsławił się, Szujskiego znękał i Polaków zamkniętych z niewoli oswobodził. Bojarowie zaszli mu drogę i ofiarowali tron; a propozycja działania jego zachwiała, lecz poznawszy zamiary, z Gosińskim złączył się, Białogrod zdobył, наконец 8 czerwca 1611 r. w mieście Moskwie na Kremlinie życia dokonał. Odprowadzono ciało jego do Litwy; i w grobie przodków złożono. Nieposłuszeństwo i swawola pułków jego dały zły przykład i przyćmiły sławę tego nieporównanego wojownika. — *Andrzej Stanisław*, kasztelan Wileński, syn starosty Usujackiego, najprzód kasztelan Trocki 1644 r. kilka razy piastował łaskę w trybunałach, wsławił się zamilowaniem sprawiedliwości, był posłem na sejm 1623 r.; kommissarzem do układów o pokój ze Szwedami; w Inflantach mężnie wojował, konwent OO. Bernardynów w Grodnie dobrodziejstw obdarył, gdzie tam spoczął też 1651 roku. Miał za Małżonkę *Annę Heidenstein*, Reinholda kasztelana Gdańskiego, dziejopisarza polskiego córkę. — *Paweł Jan*, wojewoda Wileński, hetman Litewski, Słonimski, Rosławski, Borumski, Zdzitowski starosta, administrator ekonomii Szawleńskiej i Kobryńskiej, starosta Usniańskiego syn, i dzieł jego rycerskich naśladowca; oswobodzenie od Szwedów i innych nieprzyjaciół za Jana Kazimierza Polska jest także jemu winna; pod Smoleńskiem pierwsze początki jego dzieł rycerskich; z Władysławem IV 1633 r. w kampaniach walczył, pod Białą, minami w Kirysku w górę wyrzucony, prochem i ziemią obsypany, przy życiu został; w kozackiej rebelii pod Łojowem do pogromienia Krzyczewskiego wodza kozaków przyłożył się; pod Zborowem, Beresteczkiem i Zwańcem pułkowi Kazimierza Sapiehy, podkanclerzego Litewskiego przywoził i kozaków odważnie gromił. Gdy Szwedzi napadli kraj polski, pod Brześciem Herusa wodza 18 tysięcy ludzi przywodzącego zbił, Szwedów z Lublina wypędził; Warszawę pierwszy obległ i wojska królewskiego w pomoc doczekał się. Tamże z Szwedami i Brandenburczykami walczył i gdyby złamanie nogi mu nie przeszkodziło, do zupełnego zwycięstwa byłby się przyłożył. Pod Prostkami w Prusiech nieprzyjaciół rozbił i ścigał, w Tykocinie Szwedów zamkniętych i okupanych obległ i szturmem zdobył; w Prussy głębokie rozniósł спустoszenie, Kopyjników Rakocego, księcia Siedmiogrodzkiego, najezdnika Polski, pod Brześciem Litewskim rozbił; potem na północ udał się, pod Miednikami siły wstrzymał. Dołhorukiego wodza do ustępu przymusił, Mińsk z rąk nieprzyjacielskich odebrał, koronę na Szwedach zdobył 1659 roku. Chowańskiego wodza z 24 tysiącami pod Polanką zniósł, zamek Lachowice mężnie obronił,

Janów Mielnik i inne na Podlasiu miejsca. od nieprzyjaciół oswobodził, zgola co tylko w wielkiem xięztwie Litewskiem zostało w całości zachowanego, lub od nieprzyjaciół odzyskanego, dzielności Pawła Sapiehy winna ojczyzna; po której oswobodzeniu przeszedł z wojskiem *za Dniepr, tam Jerzego Dolhoruckiego*, przy rzece Basia jazdę zniósł. Po tylu trynrfach w roku 1665 życie zakończył.—*Kazimierz Paweł* pięknie w naukach sposobił się; był ulubieńcem Kazimierza Leona Sapiehy, podkanclerzego Litewskiego i ten mu znacznieszą część dóbr swych zapisał. Był najprzód podskarbin nadwornym Litewskim a potem Brzeskim, Wołpińskim, Zdzitowski, Barciańskim starostą, wojewodą Polockim, starostą Zmudzkim, nakoniec wojewodą Wileńskim, wielkim hetmanem Litewskim: pod czterema królami w senacie powagą, w prywatnem życiu łagodnością i otwartością staropolską pamiętny senator, wyprawił swym kosztem chorągwie na kampanię Chocimską i Ukrainą i z swego skarbu utrzymywał; hetmanil wojsku Litewskiemu na Węgrach, Wołoszczyźnie, na Rudnikach, także pod Kamieńcem Podolskim. Za panowania Jana III poselstwo do Rossyi swym kosztem odbył, obdarzony za to ozdoba orla białego od Augusta II, w Wilnie OO. Trynitarzy fundował, w Grodnie w kościele Jezuitów obraz Najś. Panny sukienką szczerozłotą ozdobił, do fabryki kościoła przyłożył się i znaczną część gruntu na Snipiskach darował. Miał za sobą pierwszą żonę *Krystynę Monwid Hlebowiczównę*, wojewodziankę Wileńską, z którą weszło w dom Sapieżyński xięztwo Zasławskie w Mińskiem i różne xięstwa podobnego nazwiska na Wołyniu. Umarł w Grodnie 3 marca 1720 r.—*Jerzy* na Bychowie, Zasławiu, Hery, Herkach, syn Kazimierza wojewody Wileńskiego, stolnik wielkiego xięstwa Litewskiego, starosta Merecki, pułkownik hussarski; ten wrodzoną domowi Sapieżyńskiemu hojnością zasłużonej szlachcie długi darowywał i hojnie wspierał.—*Antoni Kazimierz* na Bychowie, Zasławiu, Hryherkach, Łojowie, kasztelan, marszałek trybunału W. K. Litewskiego, którą łaskę z przykładnem poświęceniem się piasował.—*Alexander Paweł* na Bychowie, Zasławiu, Drui czyli Sapieżyskach, starosta Walpiński i Rabsztyński, wielki marszałek W. K. Litewskiego, kawaler Orła Białego, miał za małżonkę margrabiankę de Bethune Katarzynę, siostrzenicę Maryi Ludwiki Jana III zony; a siostrę rodzoną Jabłonowskiej, wojewodziny Ruskiej. Był to pan postaci pięknej, ułożenia poważnego i tak wielkiej pamięci, że kartę dzieła które czytał przywozidł; dlatego tak w świeckiej jako i kościelnej historii niezmiernie biegły, z radością od wszystkich w towarzystwie słuchany; w filozofii i matematyce biegły. W czasie rozruchów krajowych popadł był w niełaskę dworu; od-

jęto mu łaskę wielką, lecz potem powrócono. Zmarł 1733 r.—*Kazimierz* starosta Walpiński i Unikszański syn jego, wprzód pułkownik w wojsku Saskim, potem jenerał artylleryi W. K. Litewskiego, nauką i pobożnością znakomity, miłośnik uczonych i mądrych ksiąg.—*Michał*, koniuszy i jenerał artylleryi W. K. Litewskiego, starosta Ośmianański, Geranowski, Lipnicki, Unikszański, Borciański, zaręczony z xiężniczką de Salme, pokrewną żony Leopolda cesarza i od tego wyniesiony do godności xiążęcia. Dał on dowody mężstwa w kampanii w Węgrzech przeciw Turkom, do zdobycia Belgradu przyłożył się silnie, popisał się pod Temezwarem, Peterwarasdynem; pod Tylsą i Bega we Francyi; walcząc za sprawą cesarza, dał mężstwa dowody. Za Jana III w Węgrzech popisywał się; w zamieszaniu ojczystém, od rozhukanój szlachty pod Olkienikami rozsiekany.—*Benedykt* na Czerni, Siemiatyczach, i Wysokiém, podskarbi W. K. Litewskiego i jenerał artylleryi, pierwsze nauki brał w kraju i za granicą; nasejnie elekcyi Jana III był marszałkiem; urząd ten z wielką przezornością przy rozdwojeniu ówczasowém piastował, pod Złotą Górą na Pokuciu mężnie przeciw nieprzyjaciolom stawał, swoim kosztem ludzi do boju wyprowadzał; skończył życie w Berlinie 1707 roku.—*Michał* na Czerni, Wysokiém, Siemiatyczach, wojewoda Podlaski, jenerał wojsk Saskich, Orła białego kawaler, umarł 1737 r.; miał za żonę Wielkopolską, kanclerzankę koronną, królowej polskiej siostrzenicę.—*Franciszek*, koniuszy i jenerał artylleryi W. K. Litewskiego; K. Dunin w kazaniu swojem słusznie o tym mężu powiedział: „*Omnium militum amor, omnium armorum miles.*“ (*) W Węgrzech wyparł nieprzyjaciela z pod Orawy, i rebelizantów obóz opanował. Ten to mąż wolął iść walczyć z Turkami, jak niekorzystny 1687 r. zawierać pokój i poselstwa tego nie podjął się. Będąc marszałkiem w Grodnie, roztropnością i umiarkowaniem dokazał, że sejm szczęśliwie i użytecznie doszedł. Oprócz tego 15 razy na sejmy obrany, był posłem; pod Chocimem ciężko ranny, pierwszy do ataku szedł i ogromną swą siłą łańcuchy, któremi nieprzyjaciel opierał się, jak nici przerywał. Dobra ojczyzny zawsze przyjaciel, zszedł w Lublinie 1688 roku. Po zejściu tego Jan III zawołał: *Heu! magnum Virum et necessarium amisit patria!* (**) Syn jego *Jan* na Wieluniu, Korzminie, Rawiczu, starosta Bobrojski, Zdzitowski, Sokolowski, piastował buławę wielką; i dla uspokojenia rozterek ojczystych dobrowolnie się złożył; jednak walczył mężnie, dał mu to świadectwo Piotr W. i gdy po nastąpioném za-

(*) Był miłością wszystkich żołnierzy, żołnierzem wszystkich broni.

(**) Niestety! wielkiego i potrzebnego męża straciła ojczyzna.

wieszeniu broni, Sapieha mając kosztowny przy boku pałasz sta-
 wił się na pokojach przed tym monarchą, zapytał go: „Czy tą bro-
 nią zadawałeś śmierć moim żołdatom?” odpowiedział „nie, ta sza-
 bla jest dla ozdoby i powagi, pamiątka męztwa przodków moich,
 a ta druga, którą dworzanie trzymają, jest ta, od której z rąk moich
 nieprzyjaciele życia przypłacić muszą.” W wielkiej karności
 podwładnych utrzymywał i często im powtarzał: „że nieszczęśliwa
 ta utarczka, w której się lży z krwią mieszają; bo te albo szpecą
 zwycięstwo, albo bezskutecznym je czynią i karę niebios na łupie-
 zę doprowadzają.”—Syn tego *Piotr*, stolnik Litewski, miał za sobą
 Mężykównę, córkę feldmarszałka Rossyjskiego. — *Józef*, na Boć-
 kach, Rosi i Trosniewicy, podskarbi W. K. Litewskiego, z małżon-
 ką swą kościół na Boćkach wystawił.—*Jerzy* na Luclowicach, sta-
 rosta Wilkowski, nabrał biegłości w naukach w kraju i za granicą;
 był marszałkiem w trybunale W. K. Litewskiego.—Dotąd opisa-
 liśmy linię Siewierską; teraz przystępujemy do opisanie linii Ko-
 deńskiej tegoż domu.—*Jan*, z K. Glinńskiej urodzony, brat Bogdana
 wojewody Smoleńskiego, pisarz W. K. Litewskiego, Podlaski wo-
 jewoda, marszałek najwyższy i sekretarz Zygmunta I, starosta
 Brzeski, Brański, Drohicki, Braclawski, Kamieniecki, Kobryński,
 Nowogrodzki, lubiony i poważany od króla, który przywilejem
 1512 r. potwierdzając herb Lis, nadał mu na własność włości Ko-
 deńskie, Boćki, Wiśnice, Pahoust, Huhstał i sto wsi w Smoleńskim
 województwie, wszystko to za odkrycie zdrady Glinńskiego i zrę-
 czne zapobieżenie jego zamiarom. Wdzięczny monarcha do domu jego
 przybył; od tego czasu zachowują w domu Sapiehów puhar, Iwan
 zwany, o którym wymienia Kognowicki i Opis Star. Polski. Siedm
 razy do Rossyi i raz jeden do Rzymu poselstwo odbył; w r. 1514.
 z ludźmi swym kosztem zebranych siedm utarczerek wygrał w r. 1511
 założył miasto Kodeń, i za herb nadał mu Anioła z mieczem stoją-
 cego. Kościół tamże nad Bugiem, pod tytułem ś. Ducha fundował.
 Miał za sobą 1 Chodkiewiczównę 2 Korczewską kasztelanę Pod-
 laską; zszedł mając lat 89 roku 1519; pochowany w Boćkach
 i przeniesiony potem do cerkwi murowanej na zamku Kodeńskim,
 o czém Mistold w historyi Sapiehów. —*Fryderyk*, wojewoda Pod-
 laski, czyli jak go przywilej 1515 r. nazywa Narewski; ruskie
 kroniki *Fedorem* go nazywają. Odbył po trzykroć poselstwo od
 Zygmunta Augusta króla do Rossyi; pochowany w Drui, gdzie fun-
 dował probostwo.—*Lukasz*, hrabia na Czarnobyli; Zygmunt Au-
 gust w nagrodę dóbr dziedzicznych, straconych w Siewierskiem
 księstwie, nadał mu Czarnobył miasto, gdzie wysłużeni żołnierze
 mieli nadania; fundował tam OO. Dominikanów. — *Jan* starosta
 Drohicki, fundował OO. Bazylianów w Czerci; miał za małżonkę

księżniczkę Druką Sokolińską, z którą to księstwo w dom Sapie-
hów weszło; synów miał: *Lwa* wojewodę Wileńskiego, *Andrzeja*
i *Grzegorza*. — *Aleksander Dadzibóg*, stolnik Litewski, starosta Pro-
poyski, Orszański i Cieczewski, wojewoda Mściśławski, dziedzic
na Ostrownie, wojownik przeciw Szwedom; Smoleńsk oblężony,
przebiwszy się przez nieprzyjacielskie wojska, żywnością zapomógł
1614 r. Godłem jego było: *Przysługa dla ojczyzny i śmierć dla*
niej. Pod Rygą, Połockiem i Smoleńskiem popisujący się, konwenta
OO. Dominikanów w Ostrownie fundował; 1613 r. przeznaczony
do uporządkowania prowincyi Smoleńskiej, żołnierzy związkowych
zapłatą z swego skarbu uspokajał; ratując od klęsk ojczyznę, w ro-
ku 1623 do układania o pokój z Szwedami kommisarz. 1632 r. po-
seł na sejm i kommisarz do traktatów z Rosyją. — *Krzysztof Ste-*
fan, wojewoda Mściśławski, starosta Propojki i Lidzki, 1623 ro-
ku poseł na sejm i delegowany kommissarz do traktowania o pokój
z Szwedami, 1626 r. poseł na sejm Warszawski i deputat na try-
bunał skarbowy Wileński. — *Jerzy* starosta Wilkowski, sławny do
Hiszpanii poseł. — *Andrzej*, starosta Orszański, Miński i potem Mści-
śławski wojewoda, sławny z poselstwa do Szwecyi 1597 r. — *Lew*,
najstarszy syn Jana, starosty Drohickiego, kanclerz W. K. Litew-
skiego, wojewoda Wileński i hetman wielki, starosta Słomiński, Re-
towski, Błudniewski, Mohylewski, Parnowski, urodził się w Osro-
wie d. 2 kwietnia 1557 r. z rodziców podtenczas ewangelickiego
wyznania. W Lipsku doskonalili się w naukach, postąpił najwięcej
w wymowie i historyi. Wybrany posłem na sejm, talent swój wy-
kazał; polubiony od Stefana Batorego, który go mianował swoim
sekretarzem, a potem pisarzem W. K. Litewskiego, mawiał ten król
o nim: *Iste juvenis evadet in magnum virum in Republica*. (*) Z puł-
kiem hussarskim własnym kosztem wystawionym, wyprawił się na
wojnę; pod Toropcem, Zawolociem, przy zdobywaniu Ostrowa
i Pleskowa wielkiego męstwa dał dowody; od pióra postąpił na
podkanclerstwo W. K. Litewskiego; odbył poselstwo do Iwana
Bazylewicza cara, groźnym zwanego, i korzystny pokój szczęśliwie
zawarł 1584 r.; po tém poselstwie podkanclerzem, a w krótcie kan-
clerzem W. K. Litewskiego mianowany, sprawowania tych urzęd-
ów wzór zostawił. Do wyboru Zygmunta III i uznania go za kró-
la, bo cała Litwa trzymała za Maxymilianem, radą swą przyczynił
się i imieniem współobywateli hołd królowi złożył. To mu wię-
kszą u króla wziętość zjednało i r. 1589 miał sobie nadane dobra
Skoruty w Litwie. On uporządkował trybunał W. K. Litewskiego
na wzór utworzonego już w koronie; ustawy i porządek sądzienia

(*) Młodzieniec ten wyjdzie na wielkiego męża w Rzplitej.

1616 r. wydane dla tegoż przypisał. Statut Litewski od stanów przyjęty, w Wilnie 1588 r. z pomocą światłych mężów zabrał, uporządkował, ułożył i głosił. Do powrócenia jego do wiary katolickiej następujący posłużył wypadek. Było w zwyczaju, iż Sapieha jako senator i kanclerz, ~~prodygnitarzami~~ ^{prodygnitarzami} asystował królowi do kościola katolickiego; wracał się jednak od drzwi i udawał się z współwierzającemi do zboru swego na ulicy ś. Jana w Krakowie, pod ten czas istniejącego. Mniej pobożne rozdawanie ofiary świętej przez pastora podało mu wątpliwość o obrządkach wyznania. Rozmyślać zaczął w nocy płacząc; zapytany od małżonki, gdy jej wyznał walkę sumienia, za poradą tejże wezwał księdza Skargę i następującej niedzieli po kazaniu księdza Skargi ukląkł przed ołtarzem, w obec najmniej spodziewającego się króla i wysłuchawczy mszy ś. przyjął katolickie wyznanie. Nie był jednak zapalonym w mniemaniach religijnych; dał potem z siebie tego widoczny przykład, uspakajając, rozruchy w Rydze między różnowercami. Klemens VII papież uradowany z tego nawrócenia, przysłał mu krzyż, a małżonce jego z Firlejów różę złotą, 1600 roku jeździł Sapieha powtórnie do Rosyi, dla potwierdzenia pokoju z Borysem Godunowem carem; po 14 miesięcznych sprzeczkach o tytuły, z utratą znaczną majątku i trudnością wielką, pokój ten skojarzył i znowę z Michałem hospodarem Wołoskim zniweczył. W czasie rokoszu Zebrzydowskiego, przy prawach tronu i rządu stawał, wyprawy za sprawą Dymitra odradzał, lecz do zdobycia Smoleńska i dalszych tryumfów czynnie królowi dopomagał; wojska zwiazkowego częścią własnym kosztem zaspokoił, co mu z celi Litewskich zwróconem zostało. W wyprawie zapóźnej i mniej silnej Władysława IV towarzyszyć jako doradczanie odmówił i do zawarcia rozejmu w Dywilinie 1619 r. d. 3 stycznia na lat 14 przyłożył się; posiadanie dla Polaki Czerniechowskiego, Smoleńskiego i Nowogrodzkiego utwierdził, i lubo usłyszał za cudze winy z ust Lipskiego podkanclerzego, mówiącego od tronu, niezasłużone przez siebie wyrzuty; zniósł jednak to cierpliwie i nie ostył w chęci służenia ojczyźnie. Wojako zwiazkowe Litewskie, 150 tysięcy ówczesnych złotych polskich z swej szkatuły wyłożywszy, uspokoił. Gdy Żółkiewski pod Cecorą, Chodkiewicz u Chocimia pasmo sławnych swych dni życia ukończyli, Lew od Szwedów Litwę zasłonił i nieprzyjaciół do przyjęcia rozejmu skłonił. Staranność tę jego król godnością krzesła wojewody Wileńskiego w senacie i buławą wielką wynagrodził. Co przepowiadał Józefatowi Koncewiczowi, upominając o tolerancję w liście ostrzegającym, to się na nim ziściło; wyznaczony jednak jako kommisarz do ukarania, w Witebsku sprawiedliwość wymierzył. Gdy król Szwedzki Gustaw Adolf na nowo nasedł Polskę,

bronił Sapieha ojczyzny; a 1625 r. jako hetman W. Litewski do zajrzącego tej godności Gosiewskiego napisał w te słowa: „zaniechawszy (przykładem Rzymian, którzy swoje in Atriis kiedy ad consilium przychodzili, zostawiali zawiaści), idźmy przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi.“ Toż samo mówił Piotr Zborowski, wojewoda Sandomirski, do Jana Firleja marszałka koronnego i wojewody Krakowskiego, w czasie elekcji Henryka Waleczusza, „Radźmy teraz o dobru Rplitej, a potem będzieli wola, do nieprzyjaźni prywatnych powrócimy.“ Lew Sapieha na wyprawę Szwedzką do 40 tysięcy czer. złotych z swoich pieniędzy wydał, związków z Austryą Zygmuntovi III odradzał, z Szwedami pokoju życzył; lecz mądre jego rady nie były słuchane. Sapieha był ojcem nie tylko ojczyzny, ale i poddanych; do rządców dóbr swoich mawiał: „U was chłop chłopem, u mnie wielmożnym i jasnie wielmożnym, bo kiedy ja chłopą mieć nie będę, pewno jasnie wielmożnym być przestanę.“ Dla oświecenia poddanych zakładał szkoły i wyższy nad przesady wieku swojego, upatrywał w tém dla kraju wielki pożytek. Tak był kochanym od włościan, iż na wezwanie jego, mieszkańcy majątności Lopel na zaspokojenie długów jego, na potrzeby Rplitej zaciągnionych, składając z włóki po pudzie pieńki i dziesiątki lnu, dostarczyli mu summy na umorzenie tej należności. On zjazdem Litwy i posłów przedsejmowym w Słoninie przodkował, i użyteczne rady podawał. Rozgraniczenie Litwy z Podlasiem 1591 r. uskutecznił, do urzędzenia Infant 1598 r. należał, przejrzenie metryk Litewskich 1611 r. pod jego dozorem odbyło się. Lubo pragnął zjednoczenia kościoła wschodniego z zachodnim, gwałtowności Unii jednak niepozwalał, który jeden z dziejopisów ówczesowych tak opisuje: „Dnia 6 października 1596 r. zebrał się synod w Brześciu Litewskim, na który przybyli biskup Lwowski i Przemyski, oraz jednomyślny z niemi K. Konstanty Ostrogski, wojewoda Kijowski i Nicefor patriarcha; oraz wielu Aryanów i dyssydentów. Zeszedł się w Brześciu w kamienicy i tam metropolitę i 5 biskupów z urzędu złożyli i klątwę rzucili; z drugiej zaś strony Rakozę metropolitę z biskupami do Unii przystępującemi, Bałabuna i Kopysteńskiego biskupów i Nicefora z urzędu złożyli i wykleli. Tak się skończyła tak nazwana Unia, po której uczuwszy słabość ciała Rplitej Polskiej, Mohiła, gospodar Wołoski, już podział Polski ułożył, który byłby przyszedł niezawodnie do skutku, gdyby go waleczność i roztropność dwóch wielkich mężów, Jana Zamojskiego i Lwa Sapiehy w tych zabiegach nie wstrzymały.“ Zaradzano jak wiele możliwości złemu i na sejmie koronacyjnym 1633 roku. Dysunicy do metropolii w Kijowie i do władcy w Łucku i Przemysłu zostali powróceni. Zszedł z tego świata ten wielki senator

i prawodawca, wojownik i polityk, niespracowany dla dobra ojczyzny, w Wilnie 1633 r. dnia 7 lipca, w czasie wielkiego obiadu dla posłów weneckich dawanego. Uczuwszy się słabym, wezwał syna Kazimierza do zastąpienia miejsca gospodarskiego; odszedł do gabinetu swego i tam bez wszelkich bólów na krześle zakończył pełne sławy życie; pogrzebiony w Wilnie w kościele ś. Michała, w grobie przodków swoich. Następnie jednak, gdy nieprzyjaciel 1656 r. nashedłszy Wilno, trumny drogie pozabierał i kości zmarłych powyrzucał, po ustąpieniu onego przelożona zakonu, Sokolińska, ciało Lwa Sapiehy w trumnie drewnianej z napisem umieściła i kości innych Sapiarów przyzwolicie uczciwszy pozbierać kazala. Ma prócz tego Lew Sapieha nagrobek w Siemiatyczach z czarnego marmuru, przez Kazimierza Sapiarę postawiony. Wyświadczył wiele pobożnych fundacyi Lew; tak w Wilnie w miejscu swego mieszkania fundował 1594 r. klasztor i kościół panien Bernardynek ś. Michała, i nadał im dobra Lepel z przyległościami w województwie Połockiem; w Brześciu Litewskim Jezuitów fundował i nadaniami opatrzył; w Grodnie OO. Bernardynów fundował na pamiątkę zwycięstwa 1595 r.; w Orszy kolegium OO. Jezuitów Zygmunt III na miejscu zboru ewangelickiego za jego pomocą fundował; w Białynicach klasztor KK. Karmelitów założył na pamiątkę zwycięstw późniejszych, co Zygmunt III 1624 r. potwierdził. Ruś biała plebanii i prebend od Lwa uposażonych liczy 60, w Żurawicach i Czerci Bazylianów uposażył, do wybudowania kościoła ś. Kazimierza w Wilnie dopomógł, i pierwszy kamień zakładał; ołtarz srebrny i dzwon wielki przy wzięciu Smoleńska zdobyty dał w podarunku, chorągiew z obrazem ś. Kazimierza, obnoszone około Wilna, kościółowi temu w obec króla złożył, 24 kościołów w Litwie z gruntu wymurował. Za jego kanclerstwa Zygmunt III w mieście Barze, we Włoszech, fundusz zrobił na dwie kapelanie za duszę królowej Bony, zachowując *Jus patronatus* sobie i następcom, królom Polskim, co potwierdziła bulla papieża 1610 r. Dwużenny był Lew, raz z Dorotą Firlejówną kasztelanką Lubelską; drugi raz z Halską K. Radziwiłłówną; miał synów: *Stanisława* marszałka W. K. Litewskiego, Krzysztofa pisarza i Kazimierza podkanclerzego W. K. Litewskiego, oraz córkę *Annę*, małżonkę Albrychta Radziwiłła kasztelana Wilńskiego. Jest ślad, że zostawił po sobie *Diariusz* swoich czynności, gdyż Władysław IV w liście pisanym do Sapiehy prosił o udzielenie *Diariusza* i pism Lwa, do napisania historyi wojen potrzebnych. Kobierzycki miał sobie te pisma udzielone, o czém wspomina w przedmowie. — *Stanisław Jan*, marszałek W. K. Litewskiego, starosta Słonimski, Markowski, Błudniewski, syn Leona z Firlejównęj, mąż w dowcipie, wymowie

i wspaniałości umysłu nieporównany, prawdziwy naśladowca ojcowskich cnót. Za Władysława IV odprawił dwa razy poselstwo do cesarza niemieckiego; tam mu ofiarowano godność książęcą Sacr. Imp. Rom., ale tej nie przyjął, o czém świadczy Sarbiewski, mówiąc, że przyjął tylko kawalerję klucza złotego. Dla większej wymowy *aureum os Sarmatiae* (*) nazwany. Hartknoch in Republica Poloniae mówi: titulum principis S. Rom. Imp. recusavit modeste, sub suo nomine se omnes sibi convenientes titulos Viennam secum invexisse causatus. (**) Był marszałkiem w trybunale Litewskim 1612 i 1621 r. zachowując wielką sprawiedliwość, opiekę sierotom dawał. Na wojnach cały pułk swoim kosztem utrzymywał; za Władysława IV pod Drują strzegł, aby nieprzyjaciel nie wkroczył; przeciw Turkom Chodkiewiczowisto pieszych i sto lekkich kawalerji swym kosztem posłał, w Prussach i Inflantach przeciw Szwedom ochotnie stawał, zmarł 1635 r., pochowany w Wilnie, w grobie przodków u s. Michała; uczczone s. M. chała. Starowolski nagrobki te zachował.—*Krzysztof Mikołaj*, pisarz polny W. K. Litewskiego, starosta Markowski i Zdzitowski, drugi syn Lwa, doskonalił się w Lowanium pod Erykiem Puteaszem, wielkich nadziei młodzieniec. W roku 1627 pięknym i wybornym stylem napisał: *Opowiedzenie zdarzeń Dymitra cara*; Puteasz chwalił to dzieło. Liwiusza historiją na polski język przetłumaczył, sztuki wojennej uczył się pod najprzedniejszymi w Europie wojownikami, a w ojczyźnie miał za wzór swego ojca, tak wielkiego bohatera. Powróciwszy do ojczyzny w 24 roku życia dokończył 1631 r., pogrzebiony w grobie przodków u s. Michała; uczczony od zasłużonego i żyjącego jeszcze podtenczas ojca nagrobkiem, który nam zachowali Starowolski i Kognowicki.—*Kazimierz Lew*, syn trzeci Lwa Sapiehy, z Radziwiłłówny urodzony dnia 15 lipca 1609 r.: od Władysława królewicza i Konstancyi królowej, trzymany do chrztu. Początkowe nauki brał w akademii Wileńskiej 1621 r.; wspólnie z Krzysztofem udał się za granicę dla dalszego doskonalenia się, gdzie najprzód w Monachium potem w Ingolstadzie odbierali naukę; dla słabości suchotnej brata powrócił do ojczyzny, potem wysłany do Lowanium w Niderlandach, gdzie pod Puteaszem dalej ćwiczył się. Zachowany jest w Kognowickim Leona Sapiehy do Puteasza w łacińskim języku, wybornym stylem pisany list, gdzie wyznaje że do Włoch miał wysłać swych synów, ale ujęty sławą, pod staranność najroztropniejszego męża, przyszłą swoją

(*) Złote usta Sarmackie.

(**), Tytułu księcia skromnie odmówił, dlatego że pod swoim imieniem wszystkie należne mu tytuły przywiózł do Wiednia.

ojczyzny nadzieję posyła. Hieronim Postrzycki, wielkiej roztropności mąż, przydany był za guwernera synom; udał się potem Kazimierz do Bruxelli dla ćwiczenia się w sztuce rycerskiej, zkąd pojechał do Hollandyi, dla przypatrzenia się obrotom wojsk pod sławnym Spinolą. *Zwiedził Francję, Włochy, Rzym, Neapol i Wiedeń*, dał się poznać panującym monarchom. Około 1630 r. powrócił do Polski, w Słonimie został wybrany na deputata trybunału, gdzie wysokich swych umiejętności dał dowody; doskonale mówił 7 językami. Zygmunt III mianował go pisarzem W. K. Litewskiego i powierzył archiwum Rplitej do przejrzenia, w którym podówczas zachowywane były oryginały praw i traktatów, ustawy narodowe, przywileje, dyplomata, akta, przymierza, instruktarze ceł i dochodów publicznych. Był potem marszałkiem nadwornym, naostatek podkanclerzym W. K. Litewskiego, oraz starosta Słonimski, Grodzieński, Wołpiński, Luboszański, Orszański, dziedzic na Czerci i Starosiele, ekonomii Brzeskiej administrator; pokój z Michałem Federowiczem carem, którym Smoleńsk, Siewierz, Czernichów, Dorohobusz, Biała, Starodub Polsce odstąpione były, dnia 14 czerwca 1634 r. zawarł i takowa umowa na ewangelii przed nim jako posłem króla zaprzysiężoną była. Na pamięć tego pokoju wyryć kazał na tablicy srebrnej napis i lampę wiecznie gorącą mającą, fundusz na to oznaczywszy, w Żyrowicach w kościele zawiesić kazał. 1640 r. sądził kommisją o nieszczęsne zburzenie zboru ewangelików w Wilnie; 1645 r. z polecenia króla witał Ludwikę królową, do Polski przybywającą, na granicach Pomorza nad rzeką Leben; gdzie w rozbitym pysznym namiocie, którego szpaler z najbogatszych kobierców perskich był zrobiony, prowadził ją potem do Lauemburga, pierwszego podówczas od strony Polskimiasta, potem do Oliwy, Gdańska i Warszawy, własnym kosztem podejmując; witał ją w włoskim języku. Dwór Sapiehy i zbrojni liczyli 4 tysiące ludzi; zbrojni w zielonych i szkarłatnych mundurach byli ubrani. 1644 r. zrobił fundusz w akademii Wileńskiej na dwie katedry prawa cywilnego i kanonicznego i dobra Poczajowice w powiecie Orszańskim na to zapisał, bibliotekę swą z rzadkich dzieł złożoną, przez ojca Leona i siebie zebraną, akademii Wileńskiej podarował, która do zakładu Zygmunta Augusta króla i Waleryana Protasiewicza biskupa Wileńskiego dołączona i troskliwością Jezuitów, jak ówczasowi dziejopisarze świadczą; drożej ich skarby szacowaną i prawie na rękę piastowaną, w czasie napadu nieprzyjaciół 1656 roku do Królewca uprowadzona i tam szczęśliwie przechowana została, gdyż Wilno podówczas całe zburzone i spalone było. Tężże akademii Kazimierz najbogatsze obcie zapisał; 1642 r. przyjmował Władysława IV z małżonką jego w Ro-

zennie i tam otrzymał królewski przywilej, sławny w domu Sapieżyńskim do czasów Kognowickiego dochowany puchar Iwan zwany, użyty niegdyś w przyjęciu Zygmunta I przez Jana Sapiechę wojewodę Podlaskiego i od tego króla tym imieniem ochrzczony. 1648 r. kościół i klasztor księży Kartuzów w Berezie fundował i obszernei włościami nadał, tak iż do najbogatszych w Europie liczył się. Władysław IV mianował tego Sapiechę egzekutorem testamentu swego; wkraczających kozaków trzema szlakami do Litwy na Mohylów, Pińsk i Śluck na Polesiu i pod Bychowem poraził i jego to staraniem kraje Litwy od zalewu tego ochronione zostały, za co publiczne na sejmie 1649 r. od stanów odebrał podziękowanie przez usta Adama Kazanowskiego. Tysiąc ludzi kosztem jego utrzymywanych pod Zborowem, Beresteczkiem i Zwańcem walczyło; Jana Kazimierza w Litwie, w czasie napadu Szwedów wiernie bronił, wiele posług z woli stanów i króla odbywał; zszedł z tego świata 1656 r., pochowany w Berezie. Dobroczynny również na pobożne fundacye, w Siemiatyczach kościół zmurował i nagrobkiem ojca ozdobił. W Brześciu Litewskim kościół Jezuitów wybudował, w Drui czyli Sapieżynie OO. Bernardynów fundował i utrzymanie onych hojnie z dóbr swoich opatrzył, w Słonimie fundował kanoników Laterańskich, i tamże OO. Bernardynów w Białynicach, konwent KK. Karmelitów uposażył i obraz Najśw. Panny w klejnoty, a ołtarz cały w srebra oprawił; w Nowogródku fundował OO. Bonifratrów i wiele kościołów i cerkwi w Litwie wybudował. Także swym kosztem sporządził srebrną trumnę dla bł. Józafata Koncewicza 224 grzywien i $\frac{3}{4}$ wazącą; wspierała się ona na barkach 6 wielkich aniołów, oprócz 4 mniejszych po rogach: na wierzchu trumny osoba ś. arcybiskupa z pastorałem, oraz całe życie jego i męki historya, wyobrażona misterną robotą, w Gdańsku wyrabiana; kosztowała 63 tysiące talarów. Na pogrzebie tego Sapiehy miał mowę piękną Melchior Sawicki, kasztelan Brzeski, ten co tak walecznie bronił Brześcia Litewskiego przeciw Szwedom, a wdzięczni księża Kartuzi w r. 1764 4 maja w lat 108 od śmierci fundatora swego, zwłoki jego z trumny drewnianej aksamitem obitej, do cynowej przełożyli, czamara atlasową karmazynową z złotemi galonami okryli i 3 tablice srebrne z napisami ułożyli, napisem, oraz wycienieniem dzieł na cynowej tablicy nagrobkiem uczcili. Testament 1665 d. 30 lipca w Warszawie datowany, Kazimierza Sapiehy ogrom majątku, zamożność domu tego i bogactwa Polaków wykazuje. Zapisał 3 twierdze, Bychów co za Jana Kazimierza przez ośm lat atakom wszystkich nieprzyjaciół oparł się, Lachowice w Mińskiem i Ikażnę w Witebskiem, bratu swemu wojewodzie Witebskiemu: klejnoty, drogie kamienie, perły w przedzo-

nach i srebrne naczynia skrzyniami różnym osobom, dwie konwie wielkie złociste księdzu biskupowi Wileńskiemu, czapkę książęcą, kubek złoty i kitę z zaponą dyamentową, podczaszemu Litewskiemu, szablę w złoto oprawną, kamieniami drogiemi sadzoną, księciu wojewodzie Wileńskiemu, a bibliotekę w Rożannie, jak się już powyżej powiedziało, akademii Wileńskiej; zamożność tej biblioteki nawet w rękopisma była wielka. Jest ślad, że dyploma oryginalne, wybrania Władysława IV na cara Rosyjskiego, w oryginale z podpisami w obozie pod Smoleńskiem 1610 roku przez posłów Filareta Rostowskiego, ojca Aleksego cara, Galliczyna Daniela Mécickiego i Ługockiego sekretarza W. oddana, którego kopię zachował nam Kobierzycki w swój historyi, była oddana wraz z instrukcją Leonowi Sapieszce do traktowania w r. 1630, która jednak w r. 1634 przy zawarciu pokoju dla zaginięcia, jak utrzymywano, zwróconą nie została.—*Paweł*, wojewoda Nowogrodzki, syn Jana wojewody Podlaskiego, brat Fryderyka, o którym mówiliśmy wyżej, pan wielkich zasług: ozdoba wielkiego księstwa Litewskiego. Zygmunt I dzał dobr ojczystych między temi bracią potwierdził. Zygmunt August prawo jego na Kodeń potwierdził, wyliczywszy zasługi i częste poselstwa do różnych monarchów odprawione. Maksymilian cesarz przydał mu do herbu rękę zbrojną w polu czerwonym i orla czarnego z koroną na helmie. Zygmunt August przydał strzałę na pamięć otrzymanej rany. W Inflantach wymurował cerkiew w zamku Kodeńskim i rudy żelaznej w tych dobrach dobył. Miał za sobą księżnę Holszańską, z którą to księstwo w dom ten weszło. Umarł w r. 1580 mając lat 99, pochowany w Kodniu.—*Jędrzej*, syn Pawła, wojewoda Smoleński, starosta Samboraki, Rzeczycki; dla biegłości, dowcipu i wielkiego rozsądku Zygmunt August do senatu wezwał go. Mikołaj Radziwiłł hetman W. K. Litewskiego, regimentarzem go w wyprawie do Inflant mianował, gdzie ten Andrzej z Maciejem Dębińskim, niemając jak 4,000 ludzi, 24,00 wojska poraził i dwóch wojewodów w niewolę pojmął i do króla Stefana przyprowadził; chorągwie działa i obóz cały zabral. Umarł 1614 roku: napisał on: Słowa na szczęśliwe zwycięstwo księcia Mikołaja Radziwiłła pod Kieśią, dnia 21 października 1578 r. które znajdują się przyłączone do wiersza: Radivilias przez Radwana. Miał za sobą pierwszą: Maryannę K. Czartoryjską, a potem Annę Krystynę Dębińską starościanką Chęcińską, która do kościoła ś. Barbary w Krakowie bogatą monstrancyą i aparat ofiarowała.—*Bogdan* wojewoda Brzeski, deputat na trybunał skarbowy w Wilnie, 1591 r. fundował OO. Bazylianów w Bogdanowie, z Maryjanny z Kapiśtów księżny Peresławskiej;—syn jego *Andrzej*, starosta Homelski i Bielski, sławny zwycięzca w r. 1578 znaczną pobo-

znością wsławiony wczasie jubileuszu w Rzymie.—*Paweł Stefan*, dziedzic na Holszanach, podkanclerzy W. K. Litewskiego, starosta Oszmiański, Homelski, Gerowowski, Wasylkowski, wojownik wielki w wyprawach z Władysławem IV, w których nawet rękę stracił, fundował *wspaniałe* konwent OO. Franciszkanów w Holszanach; tam dał ornat 30 tysięcy złot. pols. szacowany perłami i klejnotami sadzony, oraz dzwon wielki, do czasów Niesieckiego znajdujący się, z napisem: *Paulus Sapieha dux in Holszany, procancellarius M. D. L.* Marmurowe ołtarze i nagrobek dla siebie wielkim kosztem wystawił, gdzie po śmierci 1633 r. spoczywa; w Wilnie OO. Bazylianów kościół i klasztor fundował wymurował. w Telszach OO. Bernardynów, zbór niedys ewangelicki; w Holszanach sławny, na katolicki przekształcił.—*Mikołaj*, syn Bogdana, wojewoda Nowogrodzki, kommisarz do układów o pokój z Szwedami 1623 r. — *Mikołaj*, wojewoda Miński, Wieliski i Surazki starosta, poseł od Zygmunta Augusta do Maksymiliana wtórego cesarza, od którego mianowany hrabią oraz kawalerem złotego runa, jak pisze Warpeński, po czém wziął województwo Witebskie; posłował od Stefana króla do Iwana cara w towarzystwie z Kiżyckim wojewodą Mazowieckim, (o czém Heidensztejn i Okolski) umarł 1609 roku mając lat 80, pochowany w Kodniu i nagrobkiem uczczony, który Niesiecki zachował.—*Krzysztof* podczaszy W. K. Litewskiego, kawaler Jerolimski, miał za sobą Elżbietę Firlejównę wojewodziankę Sandomirską.—*Mikołaj*, kasztelan Wileński, starosta Moliczacki i Żyzmerski, z wielką sławą w wojskach cesarza niemieckiego walczył, kawalerem złotego klucza mianowany, był marszałkiem w trybunale Litewskim 1634 r.; podówczas witał wyborną mową Władysława IV powracającego z kampanii. Ta jego mowa i inne są ogłoszone drukiem. Obraz Najświętszej Panny od Urbana VIII otrzymał i w Kodniu umieścił; umarł w Lublinie 1644 r.—*Kazimierz* syn jego, starosta Krzepnicki z Danielewiczówny urodzony, walczył przeciw zbuntowanym kozakom, zszedł młodo mając 29 lat 1654 r.—*Jan Ferdynand*, drugi syn Mikołaja, cześnik W. K. Litewskiego, starosta Molczański, dwie chorągwie kosztam swoim w Węgrzech w wojnach za Jana Kazimierza przeciw Tatarom, Kozakom i Szwedom utrzymywał, i z temi pod Toruniem wielkiego męztwa dał dowody; siły był wielkiej.—*Aleksander*, biskup Wileński, pierwszy z Sapiehów duchowny, sygnet z szafirem w podarunku od Urbana VIII otrzymał; dobroczynnością swoją na to zasłużył, że go ojcem kapłanów i ubogich powszechnie zwano; z sejmów po dwakroć kommisarz do wypłacenia żołdu wojsku Litewskiemu, jako to: w roku 1662 i 1670; w Rzymie na kapłaństwo poświęcony zmarł 1671 r.—*Jan*, syn Fryderyka Sapiehy, podkomorzego Wło-

dzimirskiego, w wojennój wrzawie na Wołyniu wychowany, w Belgii Francyi i Hiszpanii przez 14 lat jako rycerz dokazywał, pisarz polny Litewski, a na ostatku hetmanem polnym od Jana Kazimierza mianowany, pod Żółtymi Wodami w walce z rebelizantem Chmielnickim 1648 dostał się w niewolę, z której wyszedłszy, pod Bereśckiem mężnie stawał. Walcząc po zerwanej umowie, w Zwańcu od Tatarów powtórnie w niewolę wzięty. Jest list jego drukowany u Kognowickiego, malujący okropność tej niewoli; trzymał z początku z wojskiem kwarcianém stronę króla Gustawa, lecz potem walczył mężnie za sprawę ojczyzny i Jana Kazimierza. Był to pan wielkiego serca; całe pulki na usługę ojczyzny własnym kosztem utrzymywał. Jan Kazimierz w przywileju na buławę polną nazywa go: Fulmen belli, Jan III wyznawał, że cokolwiek sztuki wojennój, nauczył się, to wszystko miał z nauki Jana Sapiehy. Umarł w Żórawnie 1664 roku; pochowany we Lwowie w kościele OO. Bernardynów.—*Paweł*, biskup Żmudzki, opat Paradycki, zakonnik, Cystersów w Polsce jeneralny kommisarz i sekretarz W. K. Litewskiego, ojciec ubogich nazwany, spoczywa w Kodniu, zmarł 1715 r.—*Kazimierz* wojewoda Trocki, podskarbi nadworny W. K. Litewskiego, kilka lat na podróżach w cudzych krajach strawił, potem oddał się posługom publicznym, ustawiczném bawił się księg czytaniem.—*Jan Fryderyk*, syn Kazimierza wojewody Trockiego, ukończywszy szkoły w Brześciu, Lublinie i w Warszawie, za graucą w Niemczech, Hollandyi, Anglii, i Francyi doskonalił się, zkąd powróciwszy, najprzód referendarzem W. K. Litewskiego, potem kanclerzem W. K. Litewskiego mianowany, napisał: *Historyą obozu kodeńskiego* w Toruniu, drukowaną pod imieniem Walickiego, przy której opisana jest historya miasta Kodnia prozą i różne fundacye Sapiehów; także: *O początkach orderu Orła białego* 1730 r. i *Rewolucya Rzymska*, 1736 r. wydana; wyszły zbioru jego mowy różne w Lublinie.—*Krzysztof*, krajczy W. K. Litewskiego, starosta Oszmiański; mężtwo jego poświadcza konstytucya 1662 r.; cierpiał niewolą i z tej się wykupił 30 tysiącami zł. pols. — *Władysław Józefat*, hrabia na Wiśnócu i na Naniesuchoicach, wojewoda Brzeski, starosta Płocki, Czerwonogrodzki, Trębski, pułkownik, poseł na sejm 1689 r.; umarł 1730 r. mając lat 80, pan wielkiej ludzkości pelen i dobro ojczyzny nad wszystko kochający.

Saporowski Adam, herbu Junosza na Pokuciu od Kołów pochodzą, nie mając żadnego płci męskiej potomka; ostatni z domu fundował we Lwowie około r. 1599 klasztor PP. Benedyktynek, w którym trzy córki jego, jedna po drugiej były ksieniami aż do roku 1640 i wszystkie tam z ojcem leżą pogrzebione.

Sarbiewski, herbu Prawdzic z Sarbiewa, niedaleko Płońska w Płockim Województwie. — *Balcer*, najprzód miecznik a potem sędzia ziemski Ciechanowski, posel na sejm 1643 r. komisarz z tego sejmu do ustanowienia cell, sędzia w czasie bezkrólewia 1648 r. kapturę jenerałnego warszawskiego. — *Maciej Kazimierz*, Jezuita, w Sarbiewie urodzony 1593 r. pierwsze nauki odbył w Pułtusku i tam powziął chęć wstąpienia do Jezuitów 1613 r. Ztąd odjechał na nauczyciela poetyki, odbywał obowiązki w Krozach na Żmudzi, wreszcie u Karola Chodkiewicza; tam upodobał najwięcej górę drzewami okrytą, Miedziokalnią nazwaną, gdzie w chwilach swobodnych składał rymy i często one na dębach gładkich wyrzynał. Przeniesiony do Wilna, mówcy i poety zaletą słynął; zwierchność wyprawiła go do Rzymu dla nauk teologicznych; w podróży do Włoch, którą razem z towarzyszami Andrzejem Rudominą, Mikołajem Zawiszą i Janem Gruszewskim odbywał, w Niemczech niedaleko Romberga od zbójców obstępiony i z wszystkiego obdarty. Przybywszy do Rzymu dowcipem, szczęśliwą pamięcią i łatwością wielką do rymowania Włochów zadziwił; obznajmił się wkrótce z najpierwszemi domami, czcili go Roland, Puteasz i inni współczesni uczeni. Urban VIII papież, jako wybornego poetę wieńcem wawrzynowym zaszczylił i oddalającemu się z Rzymu łańcuch złoty na szyi zawiesił. Był potem nauczycielem filozofii i wymowy w Wilnie, Władysław IV wezwał go na kaznodzieję dworu swego; lat 8 sprawował kaznodziei obowiązki, kazań tych 4 tomy pozostawił. Sposób życia dworski sprzykrzył mu się, wolne chwile oddawał rymom, naśladował Horacyusza w łacińskim i w polskim języku, napisał legendę, ale téj nieskończył; w Wilnie w akademii mistrzem teologii ogłoszony. Władysław król pierścień z palca swego zdjęty przez Gembickiego regenta kancelaryi ofiarował mu; 1638 r. odprowadził podróż z Władysławem do Baden. Opis téj podróży i inne, w poufalitych listach do Łubieńskiego biskupa Płockiego nam zostawił. Coraz więcej przykrząc sobie publiczne życie, już otrzymał pozwolenie króla oddalić się; na proźbę jednak pełnego magnata wezwany, aby jedno jeszcze kazanie powiedział; lecz w natężonych myślach krew mu pokazywać się zaczęła, poczem w 3 dni życie zakończył 2 kwiet. 1640 r. w Warszawie, pochowany w Jezuickim kościele, gdzie bez wszelkiego nagrobku spoczywa. Mąż pełen chwały, Horacyuszowi dorównał w rymach, wielbiony od wszystkich oświeconych w Europie narodów. Miał zwyczaj po razy kilkanaście ulubionych starożytności pisarzy odczytywać; w kolegium Jezuickim w Drohiczyźnie znajdowała się książka; w której on zapisywał, jak wiele razy którego autora przeczytał. Zbioru jego rymów kilkakrotne są wydania. Najdokładniej one

uzupełnił i wydał Adam Naruszewicz 1757 r. w Wilnie; na czele tłómaczonych po angielsku i wydanych w Anglii, rycina wystawia popiersia Sarbiewskiego i Horacyusza i unoszący się nad ich głowami geniusz z wieniec poetycznym, jakoby niepewny i wahający na której głowie ~~ma spocząć, lub czy~~ obiedwie uwienczyć. Są jego i inne dzieła, w Bentkowskim troskliwie wyliczone, a Ebert wzmiankuje: *Elegia itineraria*, ostatnią Sarbiewskiego. — *Stanisław*, wojewoda Mazowiecki, starosta Grabowiecki i Korytnicki, brat rodzony Macieja; marszałek izby poselskiej 1647 r., poseł jeszcze na sejm 1653 r. kommisarz do uwolnienia zup Wielickich z rąk cesarskich. Do wstrzymania kozaków i Chmielnickiego wiele się przyłożył; do Rossyi dla zjednania pokoju od Jana Kazimierza poseł, szedł 1665 r.; z męstwa wymowy i roztropności od Potockiego, w *Centuria virorum* zalecony.

Sarnicki Jakób, herbu Ślepowron, w Chełmińskiej ziemi, gdzie z Płockiego przenieśli się; pierwszy osiadł w Ruskich ziemiach, biegły w tatarskim języku, i dla tego Jan Albrycht król używał go w poselstwie do tego narodu. — *Jan*, dziedzic na Lipsku; — *Stanisław* syn jego z Elżbiety Gorzkowskiej, herbu Tarnawa spłodzony, wojski Krasnostawski, brał szkolne nauki w Królewcu i wsparty był łaską Alberta księcia Pruskiego, dość przychylnego Polakom. Sarnicki był ministrem ewangelickim w Niedźwiedzy, superintendentem zborów prowincyi Ruskiej, prowadził piśmienną wojnę z Aryanami; inni piszą, że sam potem był Aryanem. Jan Sienieński kasztelan Lwowski, mąż nauką i zasługami znamienity, wezwany od króla Stefana do opisania Podola i Rusi, wezwał go ku swęj pomocy. Sienieński oddając to krajo-pismo królowi, polecał pamięci monarchy swego pomocnika. Wydał Sarnicki: *Opis starożytnój i nowój Polski*, do czego przyłączył opis krajów Rusi 1585 r. także: *Kronikę o początku Polaków i Litwinów 1581 r.* *Topografię miejsc przez Stefana króla zdobytych*, *Statuta i Metrykę przywilejów koronnych 1594 r.*, wytłoczone w drukarni Łazarza, z rycinami senatorów i urzędników koronnych, gdzie zachowana jest pamięć ich strojów i zwyczajów. Napisał także wierszem: *Tryumf Stefana króla i historię kościelną*, która domyśla się Niesiecki, że do druku nie weszła, bo herezyą trąciła, lecz najpewniej wygubioną została. Umarł około 1592 r nie w wielkich, jak współcześni piszą, dostatkach; zostawił także w rękopiśmie: *Księgi hetmańskie* czyli *traktat o sztuce wojennej*, którego to pisma w zbiorze ksiąg Józefa Dzierzkowskiego we Lwowie znajdującego się, opis jest umieszczony w czasopiśmie naukowem na rok 1830 zeszyte III.

sarniecki, podstarości Łukowski, poborca w województwie

Lubelskiem 1611. — *Świętosław* wydał: *Celebris Marchionatus in introductione SS. reliquiarum ad templum Pincoviense* (*) 1711 r.

Sarnowski, herbu Jastrzębiec w Łęczyckiem, *Prandota*, sędzia ziemski Łęczycki, podpisał 1422 r. list Władysława Jagielly, u Łaskiego w statucie f. 49. — *Wojciech*, chorąży Łęczycki, miał za sobą Annę Zadzikównę, siostrę biskupa Krakowskiego, z której syn *Jakób*, kantor Krakowski i Sandomirski, cały zbiór swój na kościoły i ubogich rozdał; zszedł 1682 r. co opowiada nagrobek jego w katedrze Krakowskiej. — *Stefan* podkomorzy Łęczycki, marszałek izby poselskiej na sejmie sławnym abdykacją króla Jana Kazimierza 1666 r. Jest jego mowa zachowana w tomie II mówcy Polskiego, przekładająca królowi, aby nie zostawiał osierociałej ojczyzny, zachował ją także Żalusi w T. I f. 55. — *Stanisław* odwiedził Rzym z Janem Kazimierzem królewiczem podówczas; potem gdy wstąpił na tron, był sekretarzem królewskim, a dalej wielkim referendarzem koronnym. Biskupstwo Przemyślskie otrzymał, na które wjeżdżał 1659 r. i opactwo Sulejowskie. Król Michał wielce tego męża poważał i egzekutorem swęj ostatniej woli mianował; zszedł 1680 r.

Sarnowski, herbu podobnego nazwiska; Sarnowscy Zejbersdorf dom w Prusach królewskich, o czem wspomina Niesiecki z rękopismu o familiach Pruskich; — *Bernard* z Bawaryi za panowania Krzyżaków przyszedł do Pruss, chwały rycerskiej szukając; któremu nadane dobra Sartawice o mile jedną od Swiecia odległe, gdzie był sławny zamek nad Wisłą na Wysokiej Górze, dziś jego szczątki. — *Jerzy* u Zygmunta I dobrze zasłużony, wziął od tego króla dobra Wątnie, nazwane z prawem celném. — *Ludwik*, brat Jerzego przebywał za granicą; — *Krzysztof*, w województwie Sandomierskiem osiadł, dziedzic na Chodczy. — *Maryanna* Sarnowska była za Kazimierzem Kitnowskim, chorążym Pomorskim, z którym fundowała kolegium Jezuitów w Chojnicach, umarła 1736 roku.

Saronski, podżupnik Wieliczki, tłómaczył wierszem: *Psałterz Dawidowy*, rzadkie dzieło; egzemplarz z Krakowa dostał się do biblioteki Mateusza Ossolińskiego.

Sassenhag, opisał wierszem: *Zwycięstwo Jana Kazimierza nad Kozakami i Tatarami* 1651 r.; dzieło więcęj historyczne jak poetyczne.

Sas, nazwy tegoż herbu; hrabia *Huyd*, czyli jego poprzednik przyszedł do Węgier z Saxonii, a potem z Węgier wedle świadectwa Wojciecha Strepy, zniemałym orszakiem do Lwa książęcia

(*) Sławne Margrabstwo przy wprowadzeniu świętych relikwii do kościoła Pożnańskiego.

Ruskiego przybywszy i połączywszy się z Litwą, Mazowsze pustoszył; otrzymał znaczne nadania na Rusi i pojął za małżonkę krewną księżnicą.

Sasin, herbu Jastrzębiec w Mazowszu; Sasin kasztelan Wyszogrodzki z synem *swob. w r. 1395*; w wojsku Zygmunta cesarza potykając się z Bajazetem poległ na placu. Sasin przez Władysława Jagiełłę oblężony w zamku Drohickim, był tam starostą księcia Mazowieckiego.

Sawicki Jan, Jezuita, herbu Cholewa w Brześciu Litewskim, mąż uczony, pierwszy dał początek collegium Jezuitów w Drohiczynie na Podlasiu, umarł 1657 r. Brat jego rodzony *Melchior*, wojewoda Brzeski Litewski, mąż uczony, w akademii Wileńskiej doskonalił się; pozostały po nim niektóre pisma. Jako kasztelan długo i mężnie Brześcia przeciw Szwedom bronił, przy najściu Rakociego 1657 r., poddać musiał przez kapitulacyą 1662 r. Był komisarzem dla obliczenia szkód od wojska poczynionych; mianowany wojewodą Brzeskim Litewskim. W czasie sejmików od nieprzyjaciół zabity.

Sawicki Maciej herbu Lubicz w Podlaskiem, kasztelan Podlaski, którego syn *Wojciech* był starostą Mielnickim. — *Stanisław*, najprzód kanonik ziemski Drohicki, potem stolnik Podlaski, poseł na sejm 1627 r, zkąd deputat na trybunał Radomski.

Sawicki Jan, herbu Nowina w ziemi Mielnickiej; skarbnik Podlaski, do tych jak Niesiecki utrzymuje, należy *K. Kacper Sawicki*, rektor Jezuitów w collegium Kaliskiem, o którym Siarczyński twierdzi, nie wymieniając źródeł, że się urodził w Wilnie 1542 r. i został Jezuitą w Rzymie 1566 r., zkąd po nauce teologii powrócił do Polski, przeznaczony na teologa, przy poselstwie polskiem na koronacyą Dymitra cara do Moskwy wyprawiony; twierdząc iż prowadził sumienie Dymitra i był jego doradcą i przewodnikiem. Był przytomny obrzędowi koronacyi Maryi carowej, wraz z Mikołajem Czernikiem, także Jezuitą, podległ więzieniu i przypadkom przy zabiciu Dymitra cara, lecz w 1610 r. jeszcze się przy boku carowej znajdował, co znać z jęj listu do Jana Piotra Sapiehy, starosty Uśniateckiego pisanego, gdzie go kaznodzieją swoim zowie. Powróciwszy do kraju powrócił razem do zakonnych obowiązków; obrany prokuratorem, do Rzymu jeszcze pojechał; lecz w powrocie blisko Frankfortu 1620 r. życia dokonał. Pisał i wydał: *Anatomia Consilii de Pace stabilienda in Polonia Jesuitis pulsis* (*) 1611 r. a po polsku pod imieniem Lesznowskiego. Jest to odpowiedź na pismo jednego szlachcica polskiego przeciw

(*) Rozbiór rady o ustaleniu pokoju w Polsce po wygnaniu Jezuitów.

Jezuitom wydane. To dało powód, że i własne Cichockiego prace rozmowy Osieckie, Sawickiemu przypisano. Wydał on jeszcze kilka innych między którymi: *Index bibliae suae*.

Sawicki Michał, herbu Ślepowron w Wileńskim, pisarz ziemski Wileński; posel na sejm 1674 i kommisarz do sądzenia nieszczęśliwej sprawy Toruńskiej.

Sawicki, herbu Sulima: dwa są domy: Sawicz *Ryngorski* i Sawicz *Zabłocki*. Jan Sawicz Ryngorski mąż wojenny;—syn jego *Wawrzyniec*, sędzia ziemski Trocki;—*Alexander* pod Pawłem Sapiehą hetmanem służbę wojenną odbywał;—*Tomasz* Sawicz Zabłocki deputat 1648 r., do spisania pacta Conventa z Janem Kazimierzem.

Schak, tegoż herbu dom starożytny w Prusach królewskich. *Konrad* Schak komendę mając w ziemi Chełmińskiej 1298 r., Litwę co napadła niespodziewanie na Brodnię i w kościele zgromadzonego ludu wiele wygubiła, poraził i w pień wyciął. Tenże 1301 założył Golub; był on rodem Trewirczyk, kwitnęli potem Schakowie w prowincyi Pruskiej, posiadali nadane sobie dobra Szynwald, Wydrzno, Blonców i zamienili niektóre na Sternberg od Kostków. Niesiecki liczy do domu tego Sackena, co za Władysława IV jako pułkownik i podkomorzy dworu zaszczytnie zasłużył się.

Schampach, herbu tejże nazwy; Dawidów familia w Wene-cyi i Rusinszów w Rzymie, miała się tym herbem pieczętować. *Zdenko* Szampach służył wprzód zaszczytnie w wojskach cesarza Niemieckiego; prowadził Maxymiliana na tron Polski, potem jednak wyjednał sobie indygenat na sejmie, wyprzedawszy swe dobra za granicą. Zygmuntowi III znaczną liczbę jazdy niemieckiej na wojnę do Pruss przeciw Szwedom dostawił. Zmarł w Krakowie i tam w kościele OO. Franciszkanów 1669 r. pogrzebiony;—uczcił go nagrobkiem *Henryk* Burzan na Hodoninie i Milotyce, hr. Szampach, równie w cudzoziemskich językach biegły i serca mężnego.

Schenning, dom w Inflantach, wierny sprawie Polskiej; po opanowaniu przez Szwedów przenieśli się do Litwy.—*Otto*, biskup Inflantski, za Stefana Batorego zasiadał na téj katedrze; miejsce miał wyznaczone w senacie po biskupie Kamienieckim Dla ustawicznych Szwedzkich napadów, nie mógł rządzić spokojnie dycezyą. był wzorem dobrych obyczajów; w roku 1597 gdy senat Ryński zakazał, aby nikt uczniom Jezuickim gospody nie najmiał, *Otto* dom dostatni kupił i tam pięciu swym kosztem utrzymywał, toż uczynił w Derpcie. Synod dycezyi w kościele Jezuitów w Rydze 1595 r. odprawił.—*Jan* Schenuing, z województwa Trockiego, podpisał elekcyą Władysława IV króla.

Scheve Augustyn, herbu Sternberg, z Czech przenieśli się do Pruss w r. 1466, a Scheve był mianowany pierwszym wojewodą Chelmińskim w nagrodę, że najwięcej pracował około przyłączenia prowincyi Pruskiej do korony.—**Sabina** de Scheve, małżonka Albrychta Łaskiego, wojewody Sieradzkiego wystawiła nagrobek w Łasku 1611 r. *Wincetemu* de Scheve, bratu swemu rodzonemu, proboszczowi Łaskiemu.

Schlieben Jan Teodor, w Inflantach: hrabia Schlieben, wojewoda Inflantski 1651 r.—Syn jego *Wilhelm* posłem był z Pruss na sejm 1730 r.

Schlichtyng Jan Jerzy, tegoż herbu, sędzia ziemski Wschowski, z województwa Poznańskiego, poseł na sejm 1633 r. kommissarz do wielu czynności i do Królewca; 1645 r. poseł na sejm konwokacyjny.—**Samuel** rotmistrz królewski, z Sejmu 1683 r. kommissarz do załatwienia sporów o granicę w Szląsku.

Schmeling, herbu tegoż: **Hartwich** Schmeling służył w wojsku koronném za Zygmunta III;—**Henryk**, starosta Orlewski, podpisał pacta conventa Władysława IV.

Schemberg lub Schemberg tegoż herbu; początki tego domu z Misnii (Meissen) w Saxonii; wsławieni pobożnością i dziełami wojennymi we Włoszech, Francyi, Hiszpanii i Niemczech.—Pierwszy **Teofil** Schomberg za Zygmunta III przyszedł do Polski, otrzymał indygenat; postąpił w wojsku na stopień generała artylleryi; pod Smoleńskiem, w wyprawie pod Cecorą i pod Chocimem mężstwem i sztuką odznaczył się. W Kamieńcu Podolskim drugi zamek wybudował, i wiele jeszcze innych z mocnemi warowniami w Polsce wymurował. Jako biegły w językach wschodnich, od Władysława IV wysłany w poselstwie do Persyi, wspaniale i uprzejmie od Szacha perskiego przyjęty; zawarł związek przeciw Turkom i dla wielu znakomitych Rossyan wolność wyjednał. W powrocie nad brzegami morza Kaspijskiego, w bok Astrachanu, gdy konwój Perski dla szukania gospody dla posła oddalił się, służący kłótnie z celnikami wszczęli, na której odgłos dzicz pobliska zbiegła się, a nierozumiejąc języka podróżujących, poseł, spowiednik jego Dyonizy, Karmelita i wszystkie osoby poselstwa zabitemi zostały, a wszystkie rzeczy, konie i dary Szacha, sprzęty drogie i towary od Szemberga w Persyi kupione, na łup dzikulców poszły: to się stało 1638 roku. Jest w druku Szemberga, sekretarza królewskiego, relacya prawdziwa o wejściu wojska polskiego do Wołoch i o potrzebie tegoż z pogaństwem 1620 r.—**Michał**, syn jego, rotmistrz pancernej chorągwi, jak go wylicza komput wojska 1658 r., który Niesiecki miał przed oczami, gdy wały Kijowa objeżdżał, pojmany od nieprzyjaciół i wgląb' kraju zaprowadzony, gdy z téj niewoli unosił

się, obskoczony i zabity został.—*Jacek*, kasztelan Kamieniecki, całe życie usłudze wojennej poświęcił, w wszystkich wyprawach przeciw wszystkim nieprzyjaciółom ojczyzny za Jana Kazimierza walczył, niewolą w tatarskich łykach cierpiał; na koniu dowodząc, umarł ostatni **potomek** **owiernego** tego Rplitej domu.

Schiling, dom ten, herbu tegoż nazwiska, z Niemiec przybyły, Zygmunt I król wr. 1543 indygenatem obdarzył.—*Jan Schiling* z Sambińskiej prowincyi w Prusach książęcych ziemianin, w roku 1466 podpisał pokój Brzeski — *Mikołaj Schiling* z Wejssenburga do Polski przeniósł się — *Jan* kanonik Krakowski i Wrocławski, zmarły 1552 r. mąż uczony, któremu Andrzej Przecławski i Piotr Myszkowski, kanonicy nagrobek w katedrze Krakowskiej wystawili. — *Jan* pisarz skarbowy, którego syn wraz z księciem Korcekim mężnie z Turkami i Tatarami walcząc poległ.—*Jan* w pieśmém wojsku polském za króla Stefana w potrzebie wojennej zabity.

Szweryn, dom najdawniejszy w Pomeranii: — *Mikołaja Szweryn* córka Elżbieta, była za Ottonem I księciem Szczecińskim 1345 r.—*Jan* arcybiskup Rygi, uciśniony od Krzyżaków 1299 roku, mężnie się im opierał, nakoniec 1300 r. życia od nich wyzuty.—*Jakób*, wódz wojsk cesarskich, podkomorzy Pomorski. — *Jan Urych*, dziedzic na Alszwargen, służył wojskowo pod Karolem Chodkiewiczem z własnym poczem ludzi, wiele w Inflantach przeciw Szwedom dokazywał, kościół w ojczyźnie swój Alszwargen księżom katolickim oddał i sam do tej religii powrócił się; umarł 1656 r. w Szwerykowie, w Pomeranii. — *Krzysztof*, chorąży Poznański, *Jan Aleksander*, dworzanin królewski, w księztwie Żmudzkiem 1674 roku.

Scipion, tegoż herbu; *Piotr Scipion del Campo*, marszałek dworu królowej Bony i gubernator księstwa Barskiego, przybył z tąż do Polski 1518 r.; jego syn dziedzic na Kudrawce miał za sobą Dusiackę Rudominównę. — *Stanisław* za krwawe zasługi pod Wielkimi Łukami wziął dobra Harasimowicze, Steckie siolo, Horodyszczce, Bieniewice i Stoczne w księztwie Żmudzkiem, jako dowodzi przywilej króla Stefana 1589 r. w ruskim języku. — *Aleksander* osobą swą i licznemi pocztami na wojnie Inflantskiej popisował się. Król Zygmunt III nadał mu dobra lenne Uszt Pappen, Naden i Muyten — *Krzysztof*, zakonu s. Franciszka, 1612 r. jeździł do Rzymu, był komisarzem papieżkim na Jasną górę Częstochowską. — *Jerzy*, podkomorzy Grodzieński, dziedzic na Repli, posel na sejm 1623 r., komisarz do ustalenia granic między województwem Podlaskiem i Brześciem Litewskim. Miał za sobą Zofią z Lewiczyna Lewicką,

chorążankę Podlaską; fundował i nadał kościół w Repli w dobrach swoich powiecie Wilkowyskim. — *Jan*, wojski Grodzieński, dziedzic na Kudrawie, deputat na trybunał Litewski 1603 r., fundator z bratem swoim OO. Bernardynów i pp. Bernardynek w Grodnie, gdzie grób swój familijny mają, zmarł 1620 r.; uczcił zwłoki jego mową Piotr Wiesiołowski, podskarbi nadworny Litewski. — *Mikołaj Eustachy*, starosta Merecki, z Władysławem IV odbył podróż w cudzych krajach, mianowany podkomorzym królewskim 1637 r. śmierć go zaskoczyła w Mereczu. Tablica wielka srebrna przy obrazie Najświętszej Panny i przywilej Władysława IV 1633 roku, jest jego zasług pamiętką. — *Krzysztof* dworzanin i sekretarz królewski, dziedzic na Szczucinie małym czyli Szczucinku, w powiecie Lidzkim; — *Kazimierz* marszałek Lidzki, kommisarz do odnowienia traktatów z Rossyją 17. 6 r. — *Jan* kasztelan Smoleński, starosta Lidzki i Borciański, w r. 1702 rotmistrz chorągwi powiatu Lidzkiego, prowadził szlachtę tegoż powiatu przeciw Szwedom; 1703 roku był marszałkiem w trybunale Litewskim i posłem do Karola XII, od Litwy na różne sejmy posel, układy z Augustem II i zkonfederowaną Rplitą kończył, kommisarz do traktatów z Elektorem Brandenburgskim; na elekcyą 1733 r. prowadził województwo Smoleńskie, fundował collegium księży Pijarów w dobrach swoich Werenowie, w powiecie Lidzkim. — *Józef*, Lidzki i Mukarowski starosta, posel po kilkakroć na sejmy, deputat do konstytucyi 1724 i 1726 r. pojął w małżeństwie Weronikę z Dąbrowicy Firlejównę, kasztelanek Kamińską, a po zejściu bezpotomném jej brata Jakóba Firleja, w roku 1730 zmarłego, posiadał resztę majątku przemożnego tego niegdyś w ojczyźnie naszej domu.

Scho en Andrzej, po polsku *Szen*, po łacinie pisał się *Schoneus*, urodził się w Głogowie na Szląsku; brał nauki w akademii Krakowskiej, uczył się wymowy pod Stanisławem Sokołowskim, co był potem kaznodzieją Stefana króla; jego kosztem do Włoch wyprawiony. Za powrotem do kraju, filozofii, matematyki i wymowy w akademii Krakowskiej dawał lekcye, urząd rektora akademii 9 razy obrany piastował. Podczas sejmku 1606 r., gdy stronnicy Jezuitów głośno przed królem akademików o poduszczenia Dymitra cara obwiniali, wymownie zniszczyć czerniacze zarzuty potrafił. Katedrę języka greckiego 1611 r. w tejże akademii uposażył. Pamięć miał wielką i dowcip nadzwyczajny, szacowany był od rodaków i obcych. Uczony Lipsiusz listownie z nim obcował; a w jednym liście pisząc do Szena uwielbia Polaków grzeczność, uprzejmość, naukę i inne zalety, które innym narodom wzorem być mogą. Umarł 1615 r. zwłoki jego spoczywają u ś. Florjana w Krakowie. Pisał oprócz wierszów mowy na pochwałę Jana Zamojskiego, Piotra Ty-

lickiego, oraz inne; napisał także: *Życie księdza Sokołowskiego kasnodziei, dobrodzieja swego*, o którym Nuncyusz papieżki mawiał: *Trzy cuda widziałem w Polsce: Stefana króla na tronie, Zamojskiego w krześle, a Sokołowskiego na ambonie.*

Schoenflieski Andrzej po łacinie *Schenflsius*, urodził się w Toruniu 1590 r., był pastorem we wsi Semplinie pod Działdowem, potem i w Stargardzie gdzie 11 lat pracował, nakoniec w Wilnie. Pamięć imienia swego w wielu pismach zostawił, między którymi: *Tryumf* po szczęśliwem zwycięstwie, które Władysław IV nad Schinem hetmanem pod Smoleńskiem odniósł, w Toruniu 1635 roku; wiele jego pism w Lubiczu drukowanych.

Schuta, sekretarz miasta Gdańska, później radca zasłużony w urzędowaniu i pismach dla tegoż miasta, pisał historią pruską; *Historiae Pruthenicae Liber*, od początku zakonu Teutońskiego do r. 1525; dodał herby mistrzów Krzyżackich i drukiem ogłosił 1592 r.

Schroetter Adam, poeta uwieńczony, w Nissie na Szląsku urodził się, w Krakowie nauki odbierał, wyplacił się wdzięcznością pismami swemi. Był domownikiem Alberta Łaskiego, wojewody Sieradzkiego, który go obrał za towarzysza wszystkich swoich podróży i zabaw. Trzecieskiego kochał, rozkoszą go swoją nazywał. Po śmierci Łaskiego Hubner Mikołaj, bogaty i uczony obywatel Krakowski, obsypywał dobrodziejstwami Szretera, nazwany od niego obrońcą uczonych. Zostawił nam Szreter wiersze: *O rsecc Niemen* przez Mikołaja Tarłę dla żeglugi dostępnej, i *Opis sup Wielickich*, w dziele Mitzlera dochowany.

Szczaniecki Stefan, herbu Osoria w wielkiej Polsce, Jezuita. rządził prowincją Polską i dwa razy jeździł do Rzymu; 80 letni starzec skończył życie 1737 roku, wydał wiele pism, najwięcej pobożnych.

Szczawiński, herbu Prawdziec w Mazowszu i Łęczyckiem; dom starożytny z starego Szczawina. — *Jan* z starego Szczawina, któremu Bolesław książę Mazowiecki w roku 1299 nadał w zasługach wiecznem prawem Szczawin wielki i Włoszczanów. — *Dadzi-bog* dzielny rycerz, któremu Władysław książę Łęczycki i Dobrzyński, jako bardzo zasłużonemu, nadał zamek Ozorków z młynem i przyległościami, jako przywilej 1344 roku. — *Paweł*, kasztelan Łęczycki, Barski, Warecki starosta, ochmistrz dworu królowej Anny Jagiellonki. — *Jan*, syn kasztelana, któremu działem dostał się Ujazd i miasto Wanieno w Podlasiu. — *Nasiegniew i Sieciech*, synowie Dadziboga, przed Ziemowitem książęciem w Gostyniu dział majątku uczynili 1380 r. — *Wojciech* na Podolu sprawami rycerskimi odznaczył się i tam osiadł. — *Krzysztof* pod Sieniawskim hetmanem

Tatarów bijąc i Wołochów, u Szereta poległ 1538 r.—*Piotr*, krajczy królowej Anny, w wielu językach biegły; bezżenny przeniósł się na wieczność. 1598 r.—*Mikołaj*, kasztelan Brzeziński, dziedzic na Szubsku, rycerskimi dziełami i poselstwami do obcych monarchów wsławiony, 1603 r. w Łęczycy klasztoru kościół pp. Norbertanek fundował i Szubska oboje na wieczne czasy zapisał; 1620 r. zmarł, pochowany w tymże kościele i nagrobkiem uczczony. — *Szymon* kasztelan Inowrocławski, starosta Gostyński; 1587 r. z sejmu konwokacyjnego deputat do odbierania kwarty Rawskiej, a w r. 1589 do korektury praw koronnych; kommisarz do uspokojenia rozruchów w Gdańsku 1569 r. i poseł do Danii od Zygmunta Augusta.—*Jakób*, marszałek izby poselskiej 1616 i 1620 r., poczem mianowany wojewodą Brzesko Kujawskim, starosta Łęczycki, Brzeski i Gębiński, z sejmu 1635 r. kommisarz do rady królewskiej i do traktowania z Szwedami. W młodości brał nauki za granicą, znajdował się na dworze Anny infantki polskiej i na wyprawach do Włoch i Multan. Będąc starostą Łęczyckim, swawolne kupy poskromił, zamek w Łęczycy własnym kosztem restaurował i rozprzestrzenił; przeciw Tatarom okrytą chorągiew własnym kosztem jako też i przeciw Gustawowi utrzymywał.—*Jan Szymon*, wojewoda Brzesko Kujawski, starosta Łęczycki i Gołubski, posłował na różne sejmy około 1624 r. z którego deputat na trybunał Radomski, 1638 r. do zapłaty wojaka, także do odebrania dyssydentom kościoła ś. Jana w Toruniu. Pod Martynowem i Krukowem zbuntowanych kozaków gromił, przeciw Gustawowi królowi Szwedzkiemu z chorągwią swą walczył pod Gniewcem drogę mu zaszedł, kulą w ramię tam raniony 1645 r. Marszałek trybunału koronnego, 1648 r. pułkownik województwa Kujawskiego.—*Paweł Ludwik*, wojewoda Inowrocławski, do rugowania Aryanów gorliwie przyczynił się, na ubogich i domy zakonne hojny, kościół w Lubrańcu od Szwedów zrujnowany restaurował, w nieszczęściach bronił ojczyzny radą, ręką i majątkiem, pod Beresteczkiem i Zbarażem z ludźmi kosztem swym zaciągniętymi i przeciw Szwedom na wielu miejscach stawał.—*Samuel Konstanty*, kasztelan Kruszwicki, pamiętny pogromcą kozaków, przeciw którym z okrytą swą chorągwią stawał.—*Jakób Albrycht*, kasztelan, potem wojewoda Inowrocławski, starosta Łęczycki i Gębiński, fundował OO. Reformatorów w Jazdowie 1661 roku; poseł na różne sejmy; 1683 roku pielgrzymował z całym dworem do Częstochowy pieszo.

Szczepanowski, herbu Pruss w Sandomierskim, dom starodawny, z którego ród prowadzi ś. *Stanisław* biskup Krakowski, z ojca Wielisława, z matki Bogny urodzony, przed rokiem 1009, we wsi Szczepanowie, dwie mile od Bochni, gdzie rodzice jego ko-

ściół zbudowali i uposażyli; w 30 roku pożycia matka w Ganii przy strumieniu urodziła go i własnymi obmyła rękami. Pierwsze nauki brał w Gnieźnie, potem 7 lat w Paryżu bawił, z znacznym zapasem nauk i zbiorem ksiąg powrócił do ojczyzny. Lambert Zula biskup Krakowski polubił go, namówił do stanu duchownego i na jego potem miejscu przez kapitułę 1071 roku na katedrę wybrany. Objeżdżał co rok plebanie, spisane miał wszystkie wdowy i one wspomagał. Życie jego i śmierć opisał Długosz; zgon jego dnia 8 maja 1079 roku znany jest powszechnie; pogrzebiony na Skalce 1088 roku na zamku do kościoła ś. Wacława. Zwłoki jego przeniesione za wstawieniem się Bolesława wstydliwego i Kunegundy żony jego, 1253 r. w Rzymie kanonizowany. Elżbieta królowa Węgierska, matka Ludwika króla polskiego i węgierskiego, trumnę srebrną 360 grzywien ważącą pozłacaną sprawiła, jak napis przy oczyszczaniu onęj 1631 r. czytany, świadczył; Tomasz Zamojski i podkanclerzy koronny i starosta Krakowski sprawił mniejszą srebrną, grzywien 40 ważącą, a w tę wpuszczono jeszcze mniejszą złotą, w której kości ś. Stanisława zamknięte. Trumnę największą sześciu aniołów z srebra odlewanych trzymało, ołtarz srebrny od króla Zygmunta I dany, i kaplica w środku katedry, którą Marcin Szyszkowski, biskup Krakowski wystawił z marmuru czarnego, na kolumnach miedzianych wyłaczanych, z kopułą wyłaczaną w karpiową łuskę. Te kosztowności zabrane przez Szwedów w czasie wojny za Jana Kazimierza; w miejscu więc tych trumien Gembicki, biskup Krakowski, ten co klejnoty korony ratował i góralów zbuntowanych pod dowództwem Kostki Napierskiego pod Czerstynem rozgromił, trumnę tę co dziś widzimy sto grzywien ważącą sprawił. Król Jagiello na cześć tego świętego bazylikę w Wilnie wystawił, i Anna z Jagiellonów krwi ostatnia, Stefana Batorego małżonka, kościół w Rzymie królewską szczodrobliwośćią ozdobiła. Lampy srebrne nad grobem ś. Stanisława, jak opisuje Starowski wisiały, jedna dana od Wincentego Kadłubka, druga od Władysława IV, trzecia od Stanisława Gawareckiego, kasztelana Płockiego, gdzie też można było widzieć wielką sławę tego świętego, Piotrowina wkrzeszającego, z srebra ulaną. Królowie niegdyś Polscy, koronując się w Krakowie, dniem przed swoją koronacją ten kościół na Skalce, gdzie ten święty był zabity zwykli byli zwiedzać, udając się tam processjonalnie.

Szczepański, herbu Dołęga w Prusach, z Szczepanek 4 mile od Grzudziąza w Chełmińskim.—*Jakób*, starosta Mirachowski, potem Kidziądzki, podkomorzy Malborski, potem Chełmiński, z sejmu 1609 r. kommisarz do granic od Pomeranii, poseł na sejm 1607 r. Zygmunta III dworzanin i waleczny w różnych wyprawach żołnierz.

Do odebrania homagium od elektora Brandenburgskiego kommisarsa, wspaniały dla podupadłych; zszedł 1630 r., o czém nagrobek w Grudziążu świadczy.

Szescuplecki, herbu Leliwa w powiecie Pilzneńskim.—*Dobrogość Frisz* w r. 1399 zginął w potrzebie z *Edygą*, *Tamerlana* wrogiem. *Paprocki* wspomina dwie *siostry* z domu tego, w fraucymerze królowej *Anny*.

Szescerbie Puwał, herbu Jelita w Krakowskim, z młodych lat rycerz, za granicą w sztuce wojennej wydoskonalony, obce języki posiadał, ztąd wielkiemu Tarnowskiemu miły.—Syn jego *Paweł* także w prawie i inszych naukach wielce biegły, jak jego nagrobek u ś. Trójcy w Krakowie poświadcza. *Zbiornu statutów i konstytucyi* wydawca, pisarz dekretów za *Zygmunta Augusta* i *Stefana* królów, przez lat 25 ciągiem radca królewski i sądowy, sprawiedliwość niepodległe kochający. Nie zrobił majątku, ubogi zszedł do grobu; wydał jeszcze i inne pisma.

Szescunki, herbu Pobóg w Sandomierskim, pochodzi z *Lubelskiego*.—*Iwan* rotmistrz. w czasie bezkrólewia 1587 roku z chorągwią do zasłony krajów Ruskich od Tatarów wyznaczony, sam podobno był kommisarzem do ułożenia prowincyi *Smoleńskiej* 1612 r.—*Jerzy*, podstarosta *Halicki*, zabity od Tatarów;—*Stanisław* poseł na sejm 1638 r., od *Kochowskiego* jako dobry urzędnik i obywatel zachwalony.—*Sebastyan*, mąż wojenny, w wielu potrzebach doświadczony, aż do wieku 70 lat, w którym zginął pod *Jezupolem* w bitwie z Tatarami.—*Tomass*, poseł na sejm 1667 r.—*Mikołaj* sekretarz królewski i dworzanin królowej *Anny*, jeździł w rozmaitych poselstwach do *Rzymu* i *Paryża*.

Szescuka, *Władysław*, herbu Grabie w ziemi *Wizkiej*, którym książę mazowiecki jako dworzaninowi swemu, w nagrodę zasług nadał w ziemi *Wizkiej* nad rzeką *Wyszą* siedm wsi; potomkowie jego osiedli w *Mazowszu*, *Litwie* i na *Rusi*.—*Aleksander*, porucznik *ussarskiej* chorągwi, pod *Korsuniem* dostał się w niewolę *Tatarską*, uwolniony pod *Pilawcami*. Było jeszcze kilku mężów z tego domu na *Rusi*, czynami rycerskimi wsławionych, lecz linia ta na córkach wygasła.—Z *Wizkiej* linii, od *Falisława* idącój, *Kazimierz Jan*, biskup *Chelmiński*, administrator opactwa *Paradyskiego*, zakonu *Cystersów*, proboszcz *Warszawski* i *Konżyński*, *Janowi* *Kazimierzowi* wiele pomocny, dowcipem swym dokazał, że *Szwedzi* z *Piley* zamku *Warszypkiego*, kasztelana *Krakowskiego*, pod warunkami pewnemi ustąpili. Jego namową skłoniony *Oxembart*, komendant w *Krzepicach*, dwa działa do szturm *Częstochowy* używane zo-

stawiwszy, z zamku ustąpił. Témże szczęściem w Piotrkowie garnizon na stronę królewską przeciągnął i miasto od Szwedów uwolnił; 1655 r. w negocyacyach do kozaków wysłany, porozumienie lepsze ustalił; przynajmniej na czas niejaki. Kościoły w Łomży i Tarczynie przemurował; lubiony od królów Jana Kazimierza, Michała i Jana III. Wiele potrzebującym pomocy pomagał; dla wielkich błot podtenczas w Warszawie, gdy z karetą jadąc w sześć koni zawiązał, wymawiał że urząd biskupi musi być bardzo ciężki, bo będąc kanonikiem, w parę koni jeżdżąc nigdy nie ugrzązał; umarł 1694 r. uczczony nagrobkiem w Chełmnie. — *Wacław*, brat jego rodzony, kuchmistrz koronny, starosta Wizki i Wawolnicki, pułkownik infanteryi, poseł na konwokacyę 1696 r., mąż rycerski, pod Chocimem, Wiedniem i Parkanami mężnie stawał. — *Jan*, podkomorzy Wizki, kapitan wojsk Rplitéj, kommisarz do ustalenia granic z Prussami 1690 r., do księstwa Litewskiego pierwszy się przeniósł. — *Daniel*, pokojowy królewski, w wojsku polskim za buławy Karola Chodkiewicza rotmistrz, deputat na trybunał Litewski. — *Stanisław* wzięty przez kozaków w niewolę, z Dominikiem Pacem w więzieniu umarł. — *Antoni Stanisław*, wprzód referendarz koronny, potem podkanclerzy W. K. Litewskiego, starosta Lubelski, Warecki, Wilkijski; Jan III widząc w nim wielką zdatność, do interesów publicznych sposobie go zaczął i regentem kancelaryi koronnej mianował; z Lubomirskim marszałkiem odprawił Szczuka poselstwo dla odebrania homagium od elektora Brandenburgskiego, a z Wacławem Leszczyńskim poselstwo do Rossyi. Najtrudniejsze interesa ojczyzny z wielką zdatnością ułatwiał; marszałkiem był izby poselskiej w r. 1689 i 1690; tam gładkością wymowy, głębokim rozsądkiem i nieskazitelną ku dobru Rplitéj miłością celował. Wydał: *Canditi Veronensis, czyli. Eclipsis Poloniae orbi polonico demonstrata*. 1709 roku rundował w Szczucinie, w ziemi Wizkiéj, collegium KK. Pijarów z przeznaczeniem funduszu od Jana III na naukę uboższych dzieci, co potwierdziła konstytucya 1703 r. Córka jego była za Stanisławem Kontskim, generałem artylleryi ziem Podolskich; on Karola XII po klęsce tegoż, doznanej w puszczy Mysienskiej, w Szczucinie w domu swym gościnnie przyjął.

Szezygielski Stanisław, z zakonu ś. Benedykta, proboszcz w Tucholi na Pomorzu wydał: *Aquila polono, benedictina in qua Beat: et Illust Virorum Elogia, caenobiorum ac rerum memorabilium Synopsis, exordia et progressus ordinis s. Benedicti describitur* (*) 1663 r. Cracoviae.

(*) Orał Polsko benedyktyński, którym błogostawionych ludzi pochwały, klasztorów i rzeczy pamiętnych obraz, początek i postęp zakonu ś. Benedykta są opisane

Sczyt, herbu Radwan w Połockim województwie.—*Jan Niemirowicz* Sczyt, marszałek Litewski, starosta Mohylewski, poseł od króla Zygmunta I do Moskwy 1516, roku podpisał przywilej ziemi Drohickej u Januszowskiego. — *Mikołaj* Sczyt, Wojski Witebski broni mężnie ~~zamku Połockiego~~ 1563 r. wzięty w niewolę, na słowo dane wypuszczony. *Daniel* był posłem na różne sejmy, deputatem na trybunał skarbowy Litewski.—*Krzysztof Benedykt*, chorąży Połocki, i poseł na konwokacyą 1696 r.—*Krzysztof*, kasztelan Smoleński, był poprzednio deputatem do boku Augusta II 1703 r.

Sczytniecki, herbu Belina ze Sczytnik niedaleko Poznania. Ksiądz *Stanisław* Jezuita rządził kollegium w Poznaniu i temu dobra swoje zapisał, niemniej rządca zakonu w całej prowincyi polskiej, podjął się misyi do Wołoch i Multan, lecz utraciwszy wzrok skończył życie 1667 roku.

Secygałowski Jakób, herbu Jelita z Pacanowa w Sandomirskiem, starosta Buski, z Konstantynem ks. Ostrogskim i Mikołajem Kamienieckim, sławnymi hetmanami, przeciw nieprzyjaciółom ojczyzny walczył, pod Zynkowem Tatarów plondrujących kraj zniósł, i pod Łopuszną mężnie popisał się; z Mikołajem Firlejem przeciw Krzyżakom walczył i od Heilsberga mężnie ataki odparł samego wielkiego mistrza. — *Paweł*, sławny rotmistrz, za panowania Zygmunta Augusta wyprawiony z innemi chorągwiemi, Aleksandra wojewodę Wołoskiego, na państwie utrzymał, Izabellę siostrę Zygmunta Augusta, królowę Węgierską do Siedmiogrodzkiej ziemi prowadził i Janusza jej syna na rządach tam ugruntował. — *Jakób*, starosta Szydłowski, mąż wojenny pod Newlem, Krasnogradkiem, Wielką i w innych miejscach, żył około 1588 r.

Secymiański Wojciech, herbu Dąbrowa, zakonu kaznodziejskiego prowincyał polski, kommisarz Inocentego VIII papieża, suffragan Gnieźnieński.—*Dominik*, kanclerz kościoła Gnieźnieńskiego i *Ludwik* zakonu kaznodziejskiego prowincyał, 1519 roku jednego dnia zmarli, równi cnotą i nauką; razem pochowani obadwa w kapitułarzu OO. Dominikanów w Krakowie u ś. Trójcy, gdzie gdy 1588 r. grób otworzono, znaleziono ciała ich złączone z sobą wajemném uściśnieniem się. Nieszczęsny przykład wczesnego pochowania; świadczą o tém Bzowski i Pruszc.

Sędziński Andrzej, herbu Lubicz w Prusiech, mąż rycerski pod Gdańskiem;—*Jakób* w wojennej potrzebie poległ.

Sędzimir, herbu Ostoja w Podgórzu, piszą się z Korska i Łukowiec; idą od Scibora sławnego wojownika za Zygmunta cesarza, zowią ich także, jak Niesiecki utrzymuje, Sędziwojami. Tego nazwiska był *Michał Jakób* Sędzimira, szlachcica polskiego syn nieślubny, rodem z miasta Sądca w Podgórzu; urodził się 1566 r. w témże

mieście pierwsze nauki odebrał. Wyższych umiejętności w akademii Krakowskiej uczył się, wysłany potem do Niemiec, w akademijach tamecznych dobre wydoskonalenie odbierał; w chemii szczególnie postąpił. Nauka ta podówczas była w wielkiej wziętości za granicą. Zygmunt III w towarzystwie Mikołaja Wolskiego, marszałka wielkiego koronnego, zamykając się z tymże, wiele czasu nad doświadczeniami chemicznymi przepędzał; ogłosił Sędziwoj wynalezienie kamienia filozoficznego, wieść ta umysły wszystkich zajęła. Król Polski sam doświadczać podług jego przepisów przedsięwziął. Sędziwoj na dwór Zygmunta III przywołany; niemało przetopił złota, wieść publiczna cudowne czyny o doświadczeniach jego za granicą rozniosła, wielu książąt Niemieckich wiedzieć go zażądało, książę Wirtembergski o przysłanie sobie filozofa wstawionemu, wyraźnie króla Polskiego prosił. Zygmunt dogadzając żądaniom księcia, wyprawił Sędziwoja do Niemiec, gdzie baron jeden, chciwością bogactw lub umiejętności uniesiony, pochwycił filozofa w drodze, w zamku swym w więzieniu osadził, wymagając wyjaśnienia tajemnicy; musiał zaspokoić Niemca ciekawość Sędziwoj, aby okupić wolność; udał się na dwór księcia Wirtembergskiego, miał jednak roztropność nigdy długo nie bawić się, by się jego balamuctwa nie wydały. Tułał się on jeszcze po obcych krajach, siebie i drugich ludząc, jak mówi uczony Siarczyński, a ożeniwszy się z wdową Alchimika Sethona w późnym wieku, która mu straciła majątek, w 80 roku życie swoje w jakimś małym miasteczku polskiem na Szląsku 1646 r. dokończył. Wstawił się jednak dziełem, któremu tytuł: *Cosmopolitani Lumen chymicum e naturae fonte et manuali experientia depromptum, in 12 tractatus divisum* (*) Praga 1604 roku. Dzieło to 12 razy przebite zostało na język francuzki, angielski, niemiecki i włoski, przełożone po kilkakrotnie w różnych krajach, a w Anglii 6 razy.

Sękowski, herbu Prawdzie w Płockiem województwie, z wielkiego Sękowa. — *Jakób* po zgładzeniu Krzyżaków przeprowadził się do województwa Chełmińskiego i osiadł w Konojadach małych, z kąd potem potomkowie jego zwać się zaczęli Konojadzkimi. Niektórzy przenieśli się na Podole, z których był *Mikołaj* Sękowski, starosta Nowomiejski, od Zygmunta I i królowej Bony wielce poważany, od których jeździł jako Poseł do Maksymiliana cesarza i króla Hiszpańskiego. — *Wojciech*, stolnik Ciechanowski, starosta Mławski, z sejmu 1601 r. kommisarz do lustracyi dóbr w Mazowszu i 1607 r. w wielkiej Polsce. — *Wojciech*, z zakonu kaznodziejskiego,

(*) Światło chemiczne ze źródła natury i księgi doświadczenia wydobyte, na 12 traktatów podzielone.

z Pawłem Uchańskim wojewodą Belzkim jeździł w poselstwie do Carogrodu, zkąd powróciwszy 10 lat rządził jeszcze prowincją Polską; wiele pracował koło reformacyi swego zakonu, konwent w Warszawie fundował OO. Dominikanów jak mówi Bzowski; zszedł 1609 roku. www.libtool.com.cn

Sęp, herbu Junosza; są poezye *Mikołaja Sępa, poświęcone pamięci Stanisława Strussa*, na polach Rastawieckich poległego.

Sepeltus albo Sapalius właściwie Sapalski, z miasteczka Mościska, mis; rz nauki lekarskiej i teologii, sekretarz i lekarz królewski, na ubogich uczniów przy akademii Krakowskiej wsparcie zapisał. Nakielski nazywa go wszystkich uczonych chlubą i za-szczytem.

Sępiński Mikołaj, herbu Nowina z Sępna, sekretarz i dworzanin u Witolda W. K. Litewskiego, który z usilnością starał się u senatu Polskiego o koronę dla tego księcia: był on kommissarzem do traktowania o pokój wieczny z Krzyżakami, i jak Długosz mieć chce, posłem na zbiór Konstancyeński od Władysława Jagiełły.

Serebryski Łukasz, herbu Korczak, w Chełmskiej ziemi, komornik graniczny, posel na sejm 1629 r. deputat na trybunał skarbowy Radomski. — *Wojciech* kanonik Krakowski, sekretarz królewski, 1633 r. w kościele Krakowskim u świętego Piotra kaplicę jednę kosztem swym ozdobił.

Serny Łukasz, herbu Jelita, syn *Bartłomieja*, zamieszkałego w Sandomierzu, służył najprzód we Francyi Henrykowi królowi, i do pognębienia Hugonotów pomagał. Wróciwszy za Stefana króla, na wojenną wyprawę udał się, pod Wielizem, Wielkimi Łukami i Zawolociem, pod Ostrowem i Pskowem, pierwszy gardząc niebezpieczeństwem prowadził do szturm. Król Stefan nagradzając ego waleczność, ojca Bartłomieja z całym domem do szlachectwapowrócił, a wielki Zamojski do herbu swego przypuścił. — *Stanisław*, brat jego, pod Pieczarami równie walecznie popisывał się.

Siberg czyli Zyberg, herbu 4 koła w Inflantach. — *Samuel Piotr*, miecznik Smoleński, i *Gotard Ksawery* krajczy Inflantski, de Wischling Sibergowie, fundatorowie kollegiów Jezuickich w Łukszczie i Mitawie w Kurlandyi, dawali schronienie prześladowanym dla wyznania, z Danii i Szwecyi chroniącym się. — *Waleryan*, podsędek Inflantski, z sejmu 1678 roku kommissarz do granic.

Steński Kacper, herbu Pomian z Kaliskiego; syn jego, mąż rycerski na Żmudzi osiadł. Jego potomkowie *Jan* marszałek Upitski, pułkownik sławny, wysłany od Radziwiłła w r. 1599, pierwszą straż wojska Szwedzkiego pod Kokenhauzem w Wilnie pobił, od pioruna zabity. — *Władysław*, stolnik Upitski, posel na sejm 1652 r. oddany wiecznemu pokoleń przekleństwu za zerwanie tego sejmu i pier-

wszy nieszczęsny dany przykład. Wziął on za pozór zerwania projekt podwyższenia kwarty z starostw, a więcęj wpłynęła na krok jego odmówiona od króla łaska jakowegoś nadania.

Sieciański Michał, herbu Prawdzic, w ziemi Przemyskiej z Si-tna, pamiętny wojownik przeciw Tatarom i Kozakom, Szwedom; pod Cudnowem 1660 r. poległ. Nad grobem jego w katedrze Przemyskiej Niesiecki oglądał zawieszoną z herbami chragiew. — **Franciszek**, miecznik Przemyski, z sejmu 1670 r. kommisarz do granic od Węgier i 1676 r. kommisarz do ziemi Drohickiej. — **Stanisław**, sędzia ziemski Przemyski, rotmistrz pospolitego ruszenia tejsze ziemi, poseł na różne sejmy, umarł za Sobieskiego.

Siedziński, herbu Rogala; piszą się z Sieczyna. Mieli tytuł hrabiów św. P. Rz. — **Jakób** mąż rycerski w Przemyskiej ziemi osiadł, którego syn **Alexy** pierwszy pisać się począł Krasickim z Sieczyna, był wojskim Przemyskim 1580 roku. — **Stanisław** obożny i starosta Lubomski, mąż ludzki i otwarty, uczonych lubił, nieustraszonego serca rycerz w Gdańsku. — **Stanisław** biskup Przemyski, wielkiej pokory i nauki mąż.

Siedlecki, herbu Grzymała, na Krainie w wielkiej Polsce, i na Wołyniu, dworzanin Aleksandra króla, starosta Koniński, Smoleńska oblężonego mocno bronił.

Siedlnicki, herbu Odrowąż, **Julius Cornelius** hrabia Siedlnicki podskarbi nadworny koronny za Augusta II.

Siekierski Jan, żarliwy Aryjanin w Rakowie, wspierał ich sprawę mocnymi pismami; między pierwszemi liczy się, co tę naukę rozkrzewiali w Polsce.

Sieklucki, herbu Kuszaba, w Drohickiej ziemi z Siekluk; są i w Litwie w Lidzkim powiecie, gdzie się przenieśli po pierwszej Chocińskiej wojnie. — **Aleksander** podczaszy ziemi Wizkiej; służył pod petyhorską chorągwią Paca hetmana W. K. Litewskiego, stawał mężnie w różnych potrzebach i pod Chocimem przeciw Turkom. **Wojciech** podkomorzy Drohicki 1591 roku. — **Władysław** podstoli Drohicki 1674 r.

Sieklucki Jakób, herbu Trzaska w Krakowskim, kasztelan Biecki, potem Wojnicki ochmistrz królowej Elżbiety, u czterech królów w wielkim poważaniu, miał za sobą Beatę Tęczyńską, umarł 1512 r.

Sielawa Anastazy, tegoż herbu, metropolita Kijowski i całej Rusi, Władyka Halicki 1646 r. gorliwy Unii stronnik, będąc w Wilnie przełożonym u OO. Bazylianów, wydał odpis na skrypt uszczypliwu zakonników cerkwi odstępnój 1632 r. — **Antoni** arcybiskup Połocki.

Sielski Aleksander, herbu Lubicz, w Płockim z Sielska, mar-

szalek izby poselskiej 1652 roku, posłował na różne sejmy, zasiadał jako deputat na trybunale skarbowym Lwowskim, potem kasztelan Gnieźnieński.

Stemaszko, herbu Łabędź w Wołyńskim, *Piotr Michajłowicz* starosta Łucki i Krzemieniecki, pisarz Litewski 1552 roku poseł do Rossyi. — *Aleksander* podkomorzy Włodzimirski; w r. 1569 poseł na sejm Lubelski, gdzie podpisał Unię Litwy z koroną, potem kasztelan Braclawski i starosta Łucki, pierwszy z domu tego przystąpił do Unii, i wielu przykładem swoim pociągnął za sobą; 1577 r. Dubna przeciw Tatarom mężnie bronił.

Siemek Kasper, akademik Krakowski, biegły w prawie i greckim języku, dla cnoty i nauki bardzo poważany, trudnił się wychowaniem Stanisława Tarnowskiego; oddany nauczycielskiemu obowiązкови, w nim życia dokonał 1632 r. Wydał pismo: *Civis bonus* 1632 r. *De republica instituenda*, (*) dzieło pełne głębokich myśli o ukształceniu człowieka i obywatela.

Siemianowski Marcin, herbu Grzymała w województwie Rawskim, poseł na różne sejmy, deputat na trybunał koronny; komisarz do granic 1690 r., był w końcu wieluńskim kasztelanem. Pod Beresteczkiem pierwszy swego mężstwa dał dowody; w Danii pod Czarneckim wojował, pod Cudnowem w bitwie z Szeremetowem ranny. — *Andrzej*, skarbnik Wieluński, służył już w usarskim znaku, był porucznikiem chorągwi Branickiego, pod Stryg onią wzięty w niewolę, gdy tajemnicze wojska chrześcijańskie wydać nie chciał, głowę mu ucięto i do Belgradu odesłano 1683 r. — *Kasper Teodor*, porucznik pod Wiedniem, w chorągwi Lubomirskiego marszałka.

Siemiatycz Michał, z Siemiatycz, podkomorzy Warszawski 1453 r.

Siemieński Jan, z Siemienic w Sieradzkim województwie, pisarz grodzki Piotrkowski 1618 r. poseł na sejm 1629 r. i zamtąd deputat na trybunał Radomski. — *Stefan* sędzia ziemski Sieradzki, poseł na różne sejmy, deputat na trybunał koronny 1690 r. *Jan* podkomorzy Lwowski, był posłem na różne sejmy, marszałkiem z województwa Ruskiego na sejm elekcyjny 1733 r. Od Augusta III wziął kasztelaniją Lwowską, fundował OO. Reformatorów w Wiedni. — *Wojciech*, starosta Dębowiecki, porucznik usarskiej chorągwi, poseł na sejm Warszawski: umarł referendarzem kor. r. 1763.

Siemuszowski Adam, herbu Strykoń, w ziemi Przemyślański z Siemuszowa, podstarości Lwowski, poseł na sejm Unii 1569 roku umarł w Lublinie, mąż dla powagi obyczajów od całego stanu ry-

(*) Dobry obywatel, o urządzeniu rzeczy poospolitej.

cerskiego wielce kochany. Nagrobek jego z katedry Lwowskiej wypisał Starowolski.

Sieniawski Rafał, herbu Leliwa z Granowa, syn *Dymitra*; długo na Rusi odważnie walczył przeciw Tatarom i tam pojął dziewczkę z Sieniawy, od której Hieronim i wnuk jego Mikołaj, Aleksander i Prokop zwać się zaczęli Sieniawskimi. Imię to rycerskiemi czynami wsławione, w ojczyźnie naszej blisko przez trzy wieki kwitnęło; na Brzeżanach ich siedlisko, twierdza przez nich wzmoconiona i miejsce grobów.—Ztych *Prokop*, chorąży Halicki wsławił się w bitwach z Wołoszą Tatarami i Turkami pod Obertynem i Rohatynem.—*Prokop* syn tegoż, marszałek koronny; mąż cnoty surowej, bystrego dowcipu, szacowany powszechnie, w Wittembergu i Lipsku stosownie do wyznania swego w naukach ćwiczył się Niemcy, Szwajcaryę, Włochy i Niderlandy zwiedził, szczególnie sztuce rycerskiej poświęcał się. Powróciwszy był dworzaninem Zygmunta Augusta, a dobra mając na pograniczu, z Tatarami ciągle uciekał się; trzymał zawsze w pogotowiu pułk kopijników i kozaków, z którymi w porę, gdy Tatarzy zwykli byli do Polski wpadać, na ich spotkanie wyjeżdżał, płoszył ich i odpędzał. Pojął za małżonkę Elżbietę Gostomską, wojewodziankę Rawską (*) na dworze królowej Anny wychowaną, ta jego za pomocą przyjaciół do wiary katolickiej namówiła. Towarzyszył w wyprawach Stefanowi Batoremu, Zygmunt III miał z niego wiernego ministra. Siłę miał nadzwyczajną, jednem cięciem pałasza konia albo wołu wpół przecinał, karę poszóstną z góry rozpedzoną jedną ręką za koła pochwyciwszy wstrzymywał, co wielekroć powtarzając, w obec nawet króla zdrowie osłabił i koniec życia sobie przyspieszył 1596 r. Ciało jego złożone u OO. Dominikanów we Lwowie; był postawy i urody dziwnie pięknej. Pozostała jego małżonka po śmierci męża dom swój w klasztor przemieniła. — Córki *Zofia* i *Elżbieta* w Chełmnie, zakon pp. Benedyktynek przyjęły, a matka podług woli Zofii córki, klasztor tych panien w Sandomierzu fundowała, gdzie ta ksienią będąc życia dokonała.—*Mikołaj*, wojewoda Ruski, hetman wielki koronny, starosta Halicki i Kołomyjski; jemu i braciom jego województwo Ruskie całość swoją w owych czasach powinno, którego od napadów Tatarskich mężnie bronił, pod Trembowłą, Werestajnicem, Podhajcami i Międzyborzem, o czém świadczą dziejopisowie. Nagrobek jego w Brzeżanach tak mówi: *Hoc vigilante Russia felix hostibus a cunctis undique tuta fuit.* (**) Dwanaście bitew jako

(*) Umarła 1624 r. Ma dożywiecie po mężu na starostwie ratacuskim. Metryka (J. B.),

(**) Pod jego strażą była Ruś szczęśliwa i zewsząd od wszystkich wrogów bezpieczna.

zwycięzca wygrał, o czém mówi Orzechowski; Aleksandra wojewodę na gospodarstwo Wołoskie osadził, więzienie dla ojczyzny cierpiał, kilkakrotnie ciężko ranny, swoim kosztem strzegł granic państwa, puste krainy mieszkańcami wsadzał, za które zasługi Zygmunt I nadał mu Brzeżany i przyległości. Za odznaczenie się mężstwem w bitwie pod Obertynem wraz z wielkim Tarnowskim hetmanem, tenże król nadał mu dobra Balinę na Podolu: umarł 1569 roku w Lublinie, w czasie sejmu, mając lat 80. Gdy ciało jego z tego miasta do Brzeżan wyprowadzano, Zygmunt August pieszo za miasto z całym senatem prowadząc, ostatnią posługę mu oddał.—Córka jego z Radziwiłłówną *Anna*., małżonka Wawrzyńca Spytka Jordana, kasztelana Krakowskiego; zamek w Mikulinie na szlaku Tatarskim wystawiła.—*Mikołaj* kasztelan Kamieniecki, hetman polny koronny, starosta Stryjski, syn wojewody ruskiego; to o nim ówczesne jest świadectwo, iż z placu nigdy nie schodził bez zwycięstwa; mąż nieustraszonego serca, niespracowanego umysłu gorejący zawsze miłością ojczyzny, godnością, mężstwem i cnotą ojcu swemu wyrównał. Pod Lesniowolskim okryte rotę wraz z bratem swoim prowadził, do zwycięstwa pod Newelem wiele się przyłożył, Wołochów rebelizujących poskramiał, Bogdana w roku 1572 na Wołoskie gospodarstwo wprowadził, Podkowę, wodza kozaków z rozkazu króla Stefana pojmał, Piotra wojewodę Wołoskiego z gospodarstwa złożył, a na jego miejsce Aleksandra osadził, pod Wielkimi Łukami wiele dokazywał.—*Rafał* kasztelan Kamieniecki mężny w boju, poważny w radach na sejmach i sejmikach; na granicach Polski 1576 roku, witał przybywającego na tron Stefana Batorego; miał za sobą Dziaduską, wdowę po Barzim staroście Lwowskim, kasztelanie Przemyślskim.—*Jan* sędzia ziemski Halicki, we wszystkich potrzebach przeciw nieprzyjaciółom ojczyzny heroicznie stawał; rozstał się z tym światem 1583 roku. — *Hieronim*, wojewoda ruski, Halicki i Kołomyjski starosta, na wyprawie wojennej za Stefana Batorego popisowywał się. Rady jego zdrowe dla ojczyzny, gorliwość o dobro publiczne były powodem, iż r. 1576 rycerstwo województwa ruskiego w czasie grożącego w bezkrólewiu niebezpieczeństwa, wojewodą swoim wybrało go, co potem król Stefan potwierdził. Powrócił na łono kościoła katolickiego za namową księdza Herbesta Jezuity; 1579 r. umarł, pochowany w Brzeżanach.—*Adam Hieronim* podczaszy koronny starosta Jaworowski, wypraw wojennych z wielkim Zamojskim, osobiście na Wołoszechyżnie towarzyszył. Gdy od Zygmunta III mianowany podczaszym kor. miał wykonać przysięgę, rzekł król: „Nie trzeba, wiadoma mi dobrze wierność Sieniawskich ku królom swoim.“ Złączenia się z rokoszanami odmówił, posła ich od siebie odprawił, owszem 1606 r.

marszałkiem izby senatorskiej obrany, o utłumienie rozruchów silnie starał się, ofiarowanego krzesła senatorskiego przyjąć nie chciał. W r. 1610 w Brzeżanach w czasie obiadu siedzącemu z gośćmi dano znać, że Wołochy przebywszy Dniestr wpadli na Podole; wsiadł niezwłocznie na koń z swym dworem i lekką jazdą, złączyło się z nim sąsiadujące rycerstwo, a tak 8,000 Wołochów rozgromił, łupy odebrał i pomiędzy ochotcze rycerstwo rozdał. Dni trzy ta wyprawa trwała, wspaniałą potem ucztę wyprawił. Tatarów razy kilka swemi siłami z granic Polski wyparł, 1000 ludzi uzbrojonych swym kosztem trzymał, których, gdzie tylko niebezpieczeństwo groziło, posyłał. Połączył się związkiem małżeńskim z Katarzyną córką Jana Kostki, wojewody Sandomirskiego, z którą wesele 1594 r. tak ludnie i z bogatym przepychem odbyło się, iż opisujący je poseł więcej jak królewskiemu je nazwał. On to posłał do Konstantynopola obrotnego Greczyną, dla oswobodzenia ks. Samuela Koreckiego; umarł 1616 r. (*) w Brzeżanach pochowany. — *Mikołaj* podczaszy koronny, starosta Ratneński, (**) w młodości zagraniczne kraje zwiedził, pod Chocimem mężnie stawał z swoją chorągwią ussarską. Niesiecki cytuje o tém dyaryusz Ostroroga. Przeciw Tatarom pod Haliczem pod Glinianami i w Prusach pod Toruniem dał mężstwa dowody, Pawła Grodzickiego swym kosztem do Belgii dla nauczania się sztuki wojennej wyprawił, co tak potem wiele był ojczyźnie użytecznym; będąc generałem artyllerii: 1620 r. był posłem na sejm; stąd jako radca dodany hetmanom; do spisu wojsk Zaporoskich wyznaczony 1623 r. dziedziczne swoje dobra, miasto Brzeżany w twierdzę przemienił i ozdobił, kościół farny tamże wielkim kosztem z ciosowego kamienia wystawił, gdzie grób téj familii znajduje się; zszedł bez potomstwa 1636 r. (***) Na pogrzebie jego miał mowę Jakób Sobieski, kasztelan Krakowski, ojciec króla Jana. — *Prokop* chorąży koronny wielki ojczyzny i wolności obrońca, krwi i majątku dla jej obrony nie żałował, pod Chocimem przeciw Osmanowi stawał, przeciw Kantymirowi Baszy, przeciw Tatarom walczył mężnie; wojsko związkowe swym kosztem uspokoił. Pojął za małżonkę Annę Eufrozinę, Aleksandra Chodkiewicza, wojewody Trockiego córkę, która wniosła w ten dom bogate na białej Rusi majątności Szekłów i Myszy. — *Hieronim Adam*, hrabia na Szekłowie, i Myszy, pisarz polny koronny; starosta Lwowski, na elekcyi 1648 r. Jana Kazimierza piękną mową do tronu zalecał. Wspo-

(*) Tak w Niesieckim. Starowolskiego zaś nagrobek inną wskazuje datę t. j. 3 Czerwca 1619 r. Miał lat 43. (J. B.).

(**) Dostał to starostwo po śmierci Sieniawskiej marsz. w. k. 29 listopada 1624 r. Metr. 172, 31. Tamże opisane są jego zasługi. W r. 1624 był krajczym kor. (J. B.).

(***) 17 Kwietnia: nagrobek w Starowolskim (J. B.).

mina to pismo *Poraqdek elekcyi* f. 14 i 24 przez Niesieckiego często cytowane. Pod Ochmatowem z Tatarami mężnie się bił pod Korsuniem w niewolę wzięty, pod Piławcami ostatni z pola szedł, pod Zbarażem siły zdrowia stargał, i wkrótce pełne chwały życie 1650 r. zakończył. — *Mikołaj Hieronim* wojewoda Wołyński, hetman polny koronny, starosta Lwowski i Rohatyński, w młodości powróciwszy z zagranicy, swym kosztem pancerną i Wołoską chorągiew, węgierską piechotę i regiment dragonii okryty, na obronę Jana Kazimierza i ojczyzny wystawił, pod Głuchowem sam osobą swoją przeciw nieprzyjacielowi pułkiem dowodził, potęgę Tatarską po klęsce pod Brahiłowem wstrzymał. z ludem swoim pod Podhajcami Brzeżanami, Szarańczugą, Jezupolem, Czerlenicą przeciw Tatarom i Kozakom potykał się, pod Braclawiem Tatarów z pola spędził, insze miasta opanował i spalił. Międzyboż odzyskał i garnizon turecki wziął w niewolę, a w pomoc idących w pień wysłał, pod Chocimem do zwycięstwa wiele przyczynił się, po elekcyi Jana III na Ukrainie wiele dokazywał, na sejmie konwokacyjnym był marszałkiem. Już przy schyłku życia miał buławę mniejszą, i gdy król chwiał się w udzieleniu jój: wyrzekł te pamiętne słowa: „mniejsza o to niech jutro skonam, byłem dziś miał buławę z łaski królewskiej,” dowód że i ludzie wielcy od próżności nie są wolni. Na wyprawie pod Wiedniem lewem skrzydłem wojska dowodził, powracając w Lubowli na Spiżu życia dokonał 1684 r. (*) Pod Niemirowem, Komarnem i Żorawnem odwagą swą wlał się. Przy ustąpieniu Turkom Podola, dziedzictwa Międzyboża zrzekł się. Sieniawę 1676 r. przez konstytucję na miasto podniósł i tam klasztor OO. Dominikanów ufundował, w Brzeżanach konwent OO. Bernardynów wystawił. — *Adam Mikołaj* kasztelan Krakowski, hetman wielki koronny starosta Lwowski i Rohatyński. życiem swoim trafił na nieszczęsne i zakłócone ojczyzny czasy. Szwedów pod Kaliaszem poraził, wstąpił do grobu 1726 r. (**) Ostatni to z domu Sieniawskich potomek, co przez trzy wieki świetnemi czyny karty historii ojczystej napelnili. Żonę miał Elżbietę Stanisława Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego córkę, z którą pozostała córka jedna tylko zaślubiona wprzód z Stanisławem Denhoffem wojewodą Połockim, hetmanem polnym, a potem z Augustem księciem Czartoryskim wojewodą Ruskim, w ten dom cały ogrom majątku Sieniawskich wniosła.

(*) Tak w Niesieckim: data prawdziwa śmierci, 19 grudnia 1683 roku, Dyakowski w zbiorze pamiętników J. Ursyna Niemcewicza. T. V. str. 277, wydanie Lipskie J. B.

(**) 18 lat. 1726 r. we Lwowie w niskim zamku. Zimny samolub, dążył do nim w Erazmie Otwinowskim (J. B.)

Siemieki, herbu Bończa w Chełmskiej ziemi. *Mikołaj* z Wojowicz, dziedzic na Siennicy, kasztelan Zawichostski, ochmistrz dworu Kazimierza Jagiellonczyka króla. — *Mikołaj* podkomorzy Chełmski, na sejmie warszawskim 1564 r. marzałek koła rycerskiego w izbie poselskiej, poseł na sejm 1569 r. podpisał Unię Litwy z koroną. — *Wespazyan*, podsędek Buski, poseł na konwokacyę 1674 r.; *Krzysztof* z sejmu 1703 r. deputat do rady Augusta III.

Siemieki, herbu Krzywda w Nurskiej ziemi, z tych *Szczęśny* Sienicki pod Obertynem odważnie potykał się z Wołochami. — *Walenty* sędzia ziemi Bielskiej, poseł i deputat na trybunał koronny skarbowy, miał za sobą Zofią Jeruzalską, potem Kazimierza Szepietowskiego Wojskiego ziemi Bielskiej małżonkę.

Siemieki, herbu Wierzbęta w województwie Sandomirskiem. Z tych jeden Sienicki de Braun otrzymał indygenat 1673 r.

Siemieński, herbu Dębno w województwie Ruskiem. Niesiecki mniema że są jednego szczepu z Oleśnickimi. — *Dobiesław* wojewoda Sandomirski pisał się z Olesnicy, w innych razach z Sienna, Paprocki wypisał jego nagrobek z Łysiej Góry klasztoru, gdzie jest kaplica w której nagrobek Oleśnickich oglądałem w r. 1823. *Jan Dobiesław* miał 12 synów, jak tamże nagrobek opowiada, z tych *Jędrzej* z kłęski pod Warną cudownie wyszedł, opowiada Długosz. — *Paweł* kasztelan Wojnicki, po wygranej z Karambejem wodzem tureckim w bitwie z innymi rodakami, proporce swoje zawiesił w Budzie w kościele katedralnym na pamiątkę, o czem Bielski. Jeździł w poselstwie od Władysława króla, co pod Warną poległ, do Zygmunta cesarza celem zmówienia ręki dla króla synowicy cesarskiej. — *Jakób* arcybiskup Gnieźnieński, przedtem zaś proboszcz Gnieźnieński i Krakowski, z temi tytułami jeździł w poselstwie od Kazimierza Jagiellonczyka do Piusa II papieża 1459 r. posłuszeństwo imieniem króla stolicy apostolskiej oddając, zastał papieża w Mantui, a świetny jego jazdy polskiej na pięknych koniach, orszak opisuje Gebelinus: lecz ten sam król co posyłał przez niego swe posłuszeństwo, stałe okazał się niepodległym dyspozycyjom papieżkim kiedy tego Jakóba biskupem Krakowskim od papieża mianowanego w żaden sposób potwierdzić nie chciał, nie przypuszczając przez półtrzecia roku do objęcia infuły. Dał mu jednak król później katedrę Kujawską którą przykładowie rządził, stawy po różnych dobrach biskupich powybijając kazał, zamki w Wolborzu i Raciążu restaurował, w interessie Pruss z Krzyżakami wiele pracował. Przebłagany Kazimierz 1474 r. przeniósł go na arcybiskupstwo Gnieźnieńskie, gdzie równie jak na Kujawskiej katedrze dobroczynnymi cnotami jaśniał, kościół w Skierniewicach wymurował, kaplicę gdzie jego miał być grób z fundamentów w Gnieźnie

wymógł, grób ś. Wojciechowi z marmuru wystawił, zamek w Gnieźnie na pomieszkanie arcybiskupów wymurował, umarł 1480 r. (*) — *Zbyszek* proboszcz i kanclerz nadworny Krakowski w r. 1332. Z początku byli tylko kanclerze prowincjonalni, to jest każda prowincja miała swego kanclerza najczęściej duchownego; za Kazimierza wielkiego na przywileju danym arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu podpisali się: Jan kanclerz Krakowski, Otto Polski, Florian Łęczycki i hetman Kujawski, jako mówi Olszowski de archi. episcopatu Gnesnensi. Dopiero około roku 1370 gdy rozdzielone prowincye w jedno łączyć się zaczęły, pierwszy raz jednego kanclerza i podkanclerzego dostrzec można. Wprzód pospolicie kanclerz Poznański mianowany był kanclerzem Polskim, i tak u Nakelskiego na liście Kazimierza wielkiego króla Polskiego 1361 r. Otto proboszcz Gnieźnieński jest nazwany kanclerzem Polskim. W pierwszych nadto czasach zawsze duchowni dostojność tę ciągle piastowali. — *Jan* dziedzic na Złoczewie, do którego 75 wsi należało; — *Zbigniew* kasztelan Sanocki, dzieuic na Rymanowie 1562 r. chwali go Mikołaj Rej w swoim Zwierzyńcu z dowcipu bystrego, rozsądku i dzielności w sprawach. — *Jan* kasztelan Halicki na wyprawę wojenną za Stefana Batorego z znacznym poczem swych ludzi stawał. — *Jan* z Sienna, wojewoda Podolski, skończywszy nauki brane w akademijach zagranicznych, usługom obywatelskim oddał się; żadnego zjazdu, żadnego sejmu nie opuścił, w poselstwie do Porty jeździł dla załatwienia sporów granicznych, żarliwy arianizmu obrońca i wielkić w nich powagi mąż, czego jest ślad z listu Fausta Socyna 1602 r; pisanego, założył miasteczko Raków w Sandomirskiem, gdzie potem było gniazdo arianów. Miał z Jadwigi Gnoińskiej herbu Rak, od którego podobno Raków wziął nazwisko, trzech synów których król Stefan z synowcem swoim Andrzejem na nauki do Węgier posłał. Tenże król do zmieszania i opisania ziem Podolskich Jana Sienieńskiego z przydanemi komisarzami wyznaczył, a ten uczonego Sarnickiego za współpracownika dobrawszy, dzieło to w 10 lat wykonawszy królowi 1585 r. złożył. — *Jakób* syn jego, poselstwo w księstwie Siedmiogrodzkim sprawował, szkoły w Rakowie założył, w których po tysiąc uczniów bywało dla doboru nauczycieli i wielu pism drukiem tam ogłoszonych, i które dlatego Atenami Sarmackimi nazywano; przeżył ich zagładę 70 letni Sienieński, zszedłszy wkrótce w r. 1638. Po jego śmierci dziedzictwo Rakowa objęła córka, Krzysztofa Wiszowatego małżonka, która do zatarcia arianizmu znacznie się przyłożyła. Był tłumaczem dzieła: *O bóstwie* przez Smalcjusza. —

(*) 4 października. nagrobek u Starowolskiego. Miał lat 60. (J. B)

Kazimierz syn jego Jezuita umarł 1660 r. nękał Aryanów.—Córka wojewody Podolskiego **Zofia** Stadnicka w kościele s. Trójcy w Krakowie, kaplicę ś. Jacka marmurem pokryła wspaniale.—**Stanisław**, od Stefana króla arcybiskupem Lwowskim dla cnót swoich, lubo mniej biegły w naukach mianowany. Pamiętna jego rozmowa z królem, gdy mu ten wyrzucił: „*Mirum est, quod episcopus et tamen latine nescit*, (*)” odpowiedział: „Dziwniejsza że król Polski a po polsku nie umie.—**Zbigniew** chorąży Lubelski, poseł na sejm 1621 r. z tamtąd deputat do kwarty Rawskiej. **Stanisław** kanonik Gnieźnieński, proboszcz Skierniewicki, jest w druku jego: *Kazanie miane podczas konwokacyi na sejmie 1733 roku.* (**)

Siemina **Krzysztof Paweł**, herbu tegoż nazwiska z Litwy, wyznanie kalwińskie porzucił, fundował OO. Dominikanów w Łachowcach.

Sieracki, herbu Ostoja, dom na Podgórzu i w województwie Sieradzkim. Z tych byli: **Aleksander**, **Przecław** i **Stanisław**, ludzie rycerscy;—**Klemens** opat Trocki zakonu ś. Benedykta. Inny Sieracki pułkownik cesarski, na którego w dwa tysiące piechoty stojącego, w r. 1686 za Renem 16 tysięcy francuzkiej jazdy uderzyło. Sieracki cofnął się z tego ataku niestraciwszy nic z ludzi.

Sierakowski **Samuel**, herbu Dołęga w ziemi Gostyńskięj z starego Sierakowa, pisarz polny koronny zginął pod Beresteczkiem;—wnuk jego **Józef** kasztelanie Bełzki, strażnik koronny, odhwywał poselstwo do Turek, (***) **Jan Stanisław** łowczy Czerski, sędzia Grodzki Sępolski, był posłem na sejmy; mareszałkiem na sejmiku w Opawie, zszedł z tego świata 1702 r.

Sierakowski **Wacław**, herbu Ogonczyk w Łęczyckim; pisze się z Bogusławic, chorąży Brzeski Kujawski, koło r. 1510 pojawiaszy Tarnowską chorążankę Brzeską Kujawską, zaczął pisać się z Bogusławic. Syn **Jan** wojewoda Łęczycki, wydoskonalony w różnych umiejętnościach będąc jeszcze w kole rycerskim, imieniem izby poselskiej na sejmie Piotrkowskim 1548 r., obstawał przeciw małżeństwu Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną, w r. 1550 imieniem izby poselskiej do króla mówił, referendarzem koronnym mianowany, wkrótce na krzesło senatorskie postąpił, odbył

(*) Dziwna rzecz, że biskup, a po łacinie jednak nie umie.

(**) Ulubieniec, prawa ręka prymasa Teodora Poteckiego. (J. B.).

(***) Poselstwo to odbyło się w r. 1732. Obrany był Sierakowski na ten cel, żeby powinszował wstąpienia na tron nowemu sultanowi, 30 marca. Wyjechał z Kamieńca 30 sierpnia do Chocimia; odbył wjazd do Konstantynopola 6 listopada a 18 t. m. miał posłuchanie u sultana. Dyaryusz ten jest w Kurjerze Polskim. Sierakowski ten za starosty Żytomierskiego, mianowany strażnikiem w. k. 15 kwietnia 1780, umarł 1748 r. (J. B.).

kommissyą do Pruskich miast, gdzie w Elblągu uformował miasta porządek. Ustawę tę zachował Januszowski f. 976. W Gdańsku uspokoił rozruchy, przepisał ustawy; pisali o tém Bielski Górnicki i Warszawicki, a ustawy te znajdują się vol. Leg. II. W czasie pierwszego bezkrólewia nad ustaleniem porządku i zachowaniem zgody między różnowierzącami pracował, wziął od króla w zasługach w Płockiem województwie dobra Białę i Masiewy, licząc lat 91, umarł 1589 r. (*) pochowany w grobie familijnym w Kłodawie. — *Stanisław* syn jego kasztelan Kowalski, potem Łędzki, starosta Przedecki, idąc wład ojcowski obywatelskimi swemi czynami zasłużył się ojczyźnie. — *Janusz*, kasztelan Brzesko Kujawski, wybornej nauki i pelen zasług w Rplitej um. 1620 r. — *Stefan*, w obozie pełniąc obowiązki rycerza w młodym wieku zszedł z tego świata. — *Marcin*, kasztelan Inowrocławski, starosta Przedecki, 1609 r. komisarz do Królewca tameczne rozruchy i trudne sprawy uspakajał. — *Jan*, mąż wojenny w potrzebach przeciw Gustawowi królowi Szwedzkiemu w Prussach, i przeciw Osmanowi pod Chocimem stawał, posel na sejm 1626 r. i deputat na trybunał Radomski. — *Stanisław* opat ś. Krzyski, zasiadał na synodzie Warszawskim 1628 r. — *Łukasz*, kasztelan Łędzki, w obcych językach biegły, odbył poselstwa do Szwecyi i do księcia holdowniczego Pruskiego, wiele spraw Rplitej pięknym rozsądkiem i godnie zaspokoził. — *Wacław*, biskup Kamieniecki za czasów Niesieckiego, prałat cnót wielkich i przymiotów jak tenże poświadcza. („Patrz dodatki.”)

Sierakowski Maciej, herbu Prawdzic w ziemi Ciechanowskiéj z Sierakowa. — *Maciej* w obozach Litewskich i koronnych młode lata strawił, pod Gdańskiem męztwa swego dał dowód, w województwie Sandomirskiem osiadł. — *Marcyan* w Wołoszech wojował, dalsze lata na wielkich dworach przepędził. — *Lampert*, miecznik Poznański z sejmu 1638 r. do granic od Szląskaznaczony, mąż w różnnych potrzebach męztwem wsławiony.

Sierpski Andrzej, herbu Prawdzic, w Płockiem z Sierpca, wojewoda Rawski, starosta Płocki, zszedł 1572 r. w wieku swym 78 lat. W Płocku przy katedrze pochowany, gdzie kaplicę wymurował i 6 przy niej mansyonarzy uposażył. Skazał on wyrokiem swoim na spalenie kilku żydów o poklucie hostyi oskarżonych. — *Wojciech*, uczony akademik Krakowski, wydał chwaloną rozprawę: *De causis malorum praesentis saeculi et eorum remediis* (*) 1592 r. Dom ten za czasów Niesieckiego wygaś już w Polsce.

(*) O powodach nieszczęść bieżącego wieku, o ich naprawie.

(**) 6 marca: Starowolski. (J. B.)

Sierzechowski Michał, herbu Nałęcz w Wielkiej Polsce, z Sierzchowa w Kujawach, mąż rycerski, miał jedyną córkę *Annę* małżonkę Trzebuchowskiego.

Siesiecki Downunt, herbu Bawola Głowa; jak podają, ich przodek książę Uciański, w Ucianach zamek ogromny wymurował i umocnił.—*Gabryel* fundował zamek w Siesicach od którego imienia nabyli.—*Melchior*, marszałek Wilkomirski dowodził chorągwią ussarską w Inflantach pod Krzysztofem Radziwiłłem.—*Kazimierz* w naukach wyzwolonych i w dziele rycerskiem znakomity, kuchmistrz Litewski, starosta Wilkomirski, pułkownik królewski w różnych potrzebach i pod Parnawą walecznie potykał się z Szwedami i na Uszpolskich polach, niemniej pod Kuliszkami. — *Michał* wojewoda Mściśławski, marszałek trybunału Litewskiego 1692 i 1699 roku, pod Chocimem, Barem i Zórawnem mężnie stawał. — *Antoni* pisarz Wilkomirski pod Rygą Szwedów gromił.

Siestrzenieciewicz Piotr, w Litwie wydał po łacinie pochwałę pogrzebową Krzysztofa Radziwiłła wojewody Wileńskiego.

Siestrzewitowski Mikołaj, herbu Leszczyce w ziemi Chełmskiej, stolnik Chełmski z sejmu 1638 r. do rewizyi ksiąg chełmskich i Krasnostawskich wezwany;—drugi *Mikołaj* kommisarz od związkowego wojska, pokój 1666 r. podpisał.—*Hieronim i Krzysztof* bracia rodzeni pod Prozorową górą za Władysława IV polegli.—*Adam i Paweł* pod Zbarażem walcząc pod dowództwem Jeremiego księcia Wiśniowieckiego w potrzebie zginęli.

Sikorski Jan, herbu Cietrzew w Prussach, pisarz Grodzki Malborski, deputat na trybunał koronny 1723 r. i poseł na sejm 1730 r.

Silnicki Gabryel herbu Jelita w Krakowskiem, i na Podolu pisze się z Bawczowa, stolnik Podolski, kasztelan Kamieniecki, porucznik chorągwi ussarskiej hetmana Potockiego Rewery, pod Korsuniem po mężnej obronie dostał się w niewolę Tatarską, w Zbarażu oblężenie wycierpiał, pod Cudnowem przez szyki przełaził się do obozu Szeremetowa. Rplita za jego zasługi nadała mu Dubniów w województwie Ruskiem, a fundowany przez niego szpital OO. Bonifratrów w Kamieńcu potwierdziła.

Simonius, lekarz króla Stefana, filozofi wielu ksiąg pisarz, rodem Włoch z Lukii, dla wyznania kalwińskiego ojczyznę opuścić był przymuszony. Był wprzód nauczycielem w Heidelbergu i Lipsku 1580 r. gdzie literackie zwodził zapasy: jako zapalony Aryanin był lekarzem Maksymiliana cesarza, z kąd Bucella chirurg Stefana przyzywał go na lekarza, 4 lata na dworze tego króla znajdował się, a gdy w Grodnie 1586 r. Stefan smiertelnie zapadł, a Bucella do dóbr swych w Trockiem, teraz w powiecie Sejneńskim, Bucelowizna zwanych oddalił się, leczyl króla niefortunnie starem

winem, mocnymi korzeniami i upuszczeniem krwi, co wszystko przyspieszyło śmierć królowi. Wszczął się potem między obu lekarzami piśmienny spór, i wyszło na jaw pism kilka nawzajem winę rzucających: poczem wsławiwszy się innemi antireligijnemi pismami Simonius wyniósł się do Niderlandów i tam życia dokonał 1600 roku,

Simonis Teodor, rodem z Holsztyńskiego, zakonnik ś. Norberta, porzuciwszy religiję katolicką tulał się w Niderlandach, Szląsku i Morawii, nakoniec przyszedł do Polski i w Kosielinie na Wołyniu w włości Czapliców pastorem zboru Aryanów został i ich naukę rozszerzał, wydał: *De statu et religione Papatus* (*) w Lejdzie 1638 r.

Sipowicz Gabryel, herbu Lis w księstwie Litewskim, księdzę Sarbiewskiego uczeń, w 17 roku tak daleko w filozofii postąpił, że magistrem tejez był ogłoszony; był on potem pisarzem ziemskim Zmudzkiem.

Skalański Franciszek, herbu Nałęcz, z Rogaczewa w województwie Poznańskim leżącego, kasztelan Gnieźnieński, poseł na konwokacyą, po śmierci Jana III marszałek na sejmikach w Środzie. (**)

Skarbek, herbu Abdank, w Ruskiem, Sandomirskiém, Łęczyckiém województwach. pisali się z Góry. — *Sulko* z Góry, sędzia ziemski Krakowski 1393 r. podpisał się na liście Władysława Jagielly. Inny Skarbek z Góry 1436 r. podpisał pokój Brzeski. — *Krzysztof*, kasztelan Halicki, jako poseł na sejm 1690 roku, kommissarz do zapłaty wojska, umarł 1706 r. pogrzebiony w katedrze Lwowskiej. — *Jan*, syn tego, arcybiskup Lwowski, po zniszczeniu przez Turków podzwignął; i kościół katedralny we Lwowie ozdobiał umarł 1733r. (***) — *Franciszek* poseł na sejm 1724 roku, potem kasztelan i wojewoda Łęczycki.

Skarszewski, herbu Leszczyce, dom starożytny w Kaliskiem *Stanisław* ze Skarszewa, kasztelan Biechowski podpisał pokój Brzeski z Krzyżakami u Łaskiego w Stat. str. 140. — *Jan* kanonik Pułtowski, sekretarz Zygmunta Augusta króla. — *Stanisław* scholastyk Krakowski, kustosz Wiślicki, którego cnoty nwielił *Łubieński* w swem dziele: *De recte gerendo episcopatu*; mając lat 80, 1625 r. zszedł. Kaplicę ś. Wawrzyńca w Katedrze Krakowskiej pięknie przy-

(*) O stanie religii Papiestwa.

(**) Dwa tylko miesiące był kasztelanem; mianowany z chorążego Poznańskiego 24 lipca, umarł 24 września 1737 r. w Wilkowie (Sygillaty ko. 26, kurjer Polski nr. 38)

(***) 10 grudnia, Kurjer Polski nr. 209. Mianowany przez króla arcybiskupem 15 września 1712 r. wjechał na stolicę 16 sierpnia 1713 r.

ozdobił.—*Stanisław* kasztelan Wojnicki, mąż wybornego dowcipu, wymowy gładkiej i obrotu wielkiego, król Władysław IV zrobił go swoim dworzaninem, polecił mu poselstwo do Ferdynanda III cesarza i do księcia Siedmiogrodzkiego, i konferował starostwo Stążyckie i Wasilkowskie. *Jan* Kazimierz ekonomią Samborską i Drohobycką władzę puścił i rejentem kancelaryi koronnej mianował. Mąż to był nie tylko wielkiej nauki, lecz nadto uczonych miłujący, był nadto wielko-rządcą Krakowskim umarł 1685 r.

Szarzyński Feliks, herbu Bończa, archydyakon Dobrzyński, kanonik Warszawski, kaznodzieja i spowiednik królowej Anny, mąż uczony i pobożny; jest jego kazanie: *Na obchód pogrzebowy Katarzyny Jagiellonki*.

Skaszewski Jan, herbu Grabie, kanonik Płocki, sekretarz królewski 1563 roku, podpisał przywilej królewski zjednoczenia księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego.—*Jan* poseł na sejm 1611 r. kommisarz do lustracyi dóbr królewskich w Mazowszu i Podlasiu, potem podkomorzy Chełmski, z sejmu 1631 r.znaczony do rewizyi ksiąg grodzkich Chełmskich.

Skinder Jan, herbu Szreniawa w powiecie Lidzkim, dworzanin królewski w roku 1507, poselstwo do Rosyi sprawował od senatorów Litewskich, względem pokoju z Zygmuntem I.

Skirmunt Mikołaj, herbu Przyjaciół; ze Skirmuntów poszli Strawińscy. *Mikołaj* Strawiński z podstolego stolnik Kowieński podpisał umowę narodu z Janem Kazimierzem królem. Bazyli Skirmunt w Brzeskiem.

Skiwski Apolinar, herbu Lubicz w Podlaskiem, poborca w ziemi Mieluickiej z sejmu 1611 r. Stanisław pisarz ziemski Mielnicki, poseł na sejm 1613 r. deputowany do związkowych, na dziewięć włók na Skiwach wieczne otrzymał nadanie, był także posłem 1607 roku.—Syn jego *Jan*, za Bogusława księcia Radziwilla, surrogatem sędzią Bruńskimznaczony.

Skokowski od dóbr Skok pod Brześciem Litewskim; jeden z tych chorąży pod znakiem Jana Pacy zginął pod Homlem.

Skolimowski Jeremiass, herbu Lubicz w ziemi Drohickiej ze Skolimowa, podsędek Drohicki 1620 r. i poborca. *Jan Władysław*, sędzia ziemski Drohicki, poseł na sejmy 1661 i 1678 r. z tego sejmuznaczony do rady przy boku królewskim.

Skomerowski, herbu Nałęcz w powiecie Grabowieckim. Ziemowit książę Mazowiecki, Płocki i Rawski.—*Janowi* Golianowi z Golianowic w Rawskiem: nadał wieś Skomerowki w powiecie Grabowieckim 1397 r. od których dóbr nazwisko nabyli.

Skop, w księstwie Litewskim, powiecie Wilkomirskim; idą od *Grzegorza Ostyka*, którego syn *Skop*; od tego *Felicyan*, pisarz Grodzki Wilkomirski, zaletny znajomością prawa.

Skoraszewski, herbu Abdank, w wielkiej Polsce, starożytny dom.—*Skora* podsędek Poznański podpisał pokój Brzeski z Krzyżakami.—*Piotr Skora* z Gaju kasztelan Kaliski 1451 roku podpisał konstytucyą Kazimierza III o żupach, był oraz generałem wielkopolskim.—*Piotr* z sejmu 1670 r. kommisarz do uspokojenia sporów granicznych z Brandenburgią i Pomeranią. — *Władysław Michał*, chorąży Poznański, starosta Bydgoski, poseł na sejm 1676 r. deputowany do rady wojennej przy boku królewskim, w następnym roku marszałek izby poselskiej przez 40 lat, ustawicznie na koniu z wielkiem mężstwem dla ojczyzny zdrowie, życie i majątek niósł w ofierze; w bitwach w Holzacyi, Danii, z Czarnieckim przeciw Szwedom, na Ukrainie przeciw Tatarom i Kozakom, na Podolu pod Chocimem, Żórawnem przeciw Turkom. gdzie szczególnie pod Chocimem w oczach Jana III pierwszy na wały wskoczył. O czynach tego mężstwa świadczyły listy Jana Kazimierza i Jana III królów do niego pisane. Umierając powtarzał te słowa: „Boże mój! na łóżku gnuśnem umieram w domu, a niena koniu pod Wiedniem. szukałem przez lat kilkadziesiąt śmierci a nie spotkała mnie w polu. O! jakbym był rad tę garść krwi mojej za wiarę i ojczyznę przelał, ale niech się we wszystkim wola święta twoja dzieje.“ W kołach rycerskich, na kommissyach i sejmach, z nieskazitelną gorliwością o dobro publiczne stawał, w uniwersale do pułku swego tak przemówił „W ciągnienu które ma być najprostsze, za ubogimi ludźmi upraszam żeby bez najnniejszego uciążenia i pobocznych chlebów, które z łaski Bożej dotychczas w tym pułku nie były, poszliśmy aby nas Bóg błogosławił.“ Dla chorych poddanych swoich potrawy z stołu swego posyłał, z sąsiadami dobrze zachowując się wielką miał u nich powagę i miłość. Zszedł 1683 roku, takich miała jeszcze w wtenczas Polska obywateli.—*Mikołaj* syn jego chorąży Wschowski, deputat na trybunał koronny 1714 r. potem kasztelan Przemęcki.

Sorczycki Andrzej, herbu Jastrzębiec, w Przemyskiej ziemi, chorąży Przemyski z sejnu 1690 r. kommisarz do ułatwienia sporów granicznych z Węgrami.

Skorobohaty Andrzej Kazimierz, herbu Kruczyn, skarbnik Litewski; pisarz grodzki Trocki 1678 r. *Stanisław* Jezuita w Mińsku 1668 r. życia swego dokonał, z pobożności i cnót swoich wielce sławiony, wydano jego o narodzonym Chrystusie rytym Polski w Wilnie 1688 r.

Skorski, dom w Inflantach i Sandomirskiem, *Andrzej*, namiestnik ussarski służył pod chorągwią ussarską Michała Potockiego wojewody Wołyńskiego. — *Jan* Jezuita i nauczyciel teologii we Lwowie wydał: *Juratus honor Potocciorum* czyli *Panegiryk na we-sele Ksawerego Potockiego starosty Sokalskiego* i inne pisma.

Skorulski *Andrzej*, herbu Kościessa, z sejmu 1621 r. delegowany do trybunału skarbowego, pielgrzymował z księciem Mikołajem Radziwillem do Jerozolimy, tam mianowany kawalerem grobu Chrystusowego, chorąży a potem marszałek Kowieński, 1637 roku umarł. Fundował konwikt w Nieświeżu dla ubogich studentów i w Kownie klasztor pp. Benedyktynów. Synowie jego: *Mikołaj* chorąży Kowieński, starosta Kormiałowski 1648 r. naznaczony do rewizyi skarbu koronnego. — *Andrzej* marszałek Kowieński, mąż wojenny swym kosztem wystawił chorągiew ussarską i pułk powiatowy prowadził na wojnę Moskiewską, na sejmach różnych odbywał funkcję poselską. — Syn tego Andrzeja *Jan*, rycerz męzny pod Chocimem, Barem i Czarnokozienicami przeciw Turkom

Skoraszewski, herbu Junosza; jeden z tych za Zygmunta I. w wielkiem był u dworu poszanowaniu.

Skoryn, w powiecie Rzeczyckim. Jeden z tych deputat na trybunał Litewski 1740 r. wsławiony bieżącym wymierzaniem sprawiedliwości.

Skorzewski *Piotr*, herbu Ogończyk w Poznańskiem województwie ze Skorzewa, zgodnemi głosami był obrany biskupem Poznańskim, lecz dla przeciwności od Bolesława księcia wielkopolskiego nieprzyjął tej infuły. — *Władysław* pułkownik, — *Andrzej* generał i marszałek konfederacyi wielko Polskiej za drugiej wojny Szwedzkiej. Za naszych czasów Skorzewski wojewoda znany z poświęceniasię, generał powstania 1794 i 1806 r.

Skotnicki, herbu Bogorya w Sandomirskiem z Bogoryi. — *Samuel* mąż rycerski pod Chocimem i w Prusiech; umarł 1644 r. nagrobek jego w Sandomierzu u Panny Maryi. — *Tomasz* suffragan Chelmiński, deputat na trybunał koronny pięć razy, administrator biskupstwa Chelmińskiego 1695 r. gdy mu strona ofiarowała zegarek, ów jęj oddał swój pektoralik co na piersiach nosił, przydając do tego zegarka. Prałat nieskazanego sumienia, wielkiej nauki, dowcipu i o dobro publiczne żarliwy.

Skotnicki *Jan*, herbu Grzymała, z małych Skotnik w Ruskiem województwie; nagrobek jego w Krosnie opowiada, że na dworach króla Stefana i Zygmunta III młode lata przepędził, w dojrzałym wieku jako rotmistrz na wyprawach w Inflantach i na Wołoszczyźnie stawał, umarł 1621 roku, miał za sobą Zofię z Bobrka

Ligeziankę kasztelanę Wiślicką.—*Aleksander*, kasztelan Halicki miał za sobą Belzeczką urodzoną z księżniczki Zbaraskiej.

Skowieski Abraham, w Lubelskiem z Skowieszyna, rotmistrz z dwoma swojemi synami *Andrzejem* i *Wojciechem* pod Warną przy Władysławie III królu poległ. — *Stanisław*, którego dwaj synowie w walkach z kozakami i Tatarami poległi.—*Jan*, waleczny porucznik pod Cecorą, Chocimem, Starzem i Kumejkami, także przeciw Szwedom w Prusiech.

Skrobiszowski Jakób, kanonik Lwowski, nauczyciel w akademii Krakowskiej, z kąd się przeniósł do Zamościa, a potem do Lwowa, napisał i wydał: *Pochwały i żywota arcybiskupów Lwowskich*, gdzie wiele jest ciekawych historycznych wiadomości, drukowane 1628 r.

Skrobecki w ziemi Ciechanowskiej poborca 1590 r. i poseł na sejm 1591 r. znany z gorliwości.

Skrodzki Jan, w ziemi Łomżyńskiej, podstoli Łomżyński, rotmistrz przeznaczony do garnizonu miasta Lwowa 1653 r.—*Maciej* wydał: *Wiersz na pochwałę Jana Korwin Krasńskiego* 1659 r.

Skromowski, herbu Rogala w Lubelskiem, *Bartłomiej* podkomorzy i *Piotr* stolnik ze Skromowic podpisali przywilej dla Rusi od Władysława Jagiełły 1420 r. dany.

Skrzetuski Jan, herbu Jastrzębiec w Poznańskiem, sekretarz królewski, a z sejmu 1590 r. kommisarz do ułatwienia spławów na rzece Warcie.—Inny *Jan* Jezuita wydał: *Monitorium simplex ad correcturam vitae humane*. (*) *Księża Kajetan* i *Wincenty Skrzetuscy* Pijarowie autorowie. Dzieła ich jako to: *O prawie politycznem* i wiele innych Bentkowski poszczególnia.

Skrzyński Mszczuj, herbu Łabędź w Sandomirskiem z wielkiego Skrzynna, z Witoldem W. K. Litewskim przeciw Nowogrodzanom wojował.

Skrzyński Seweryn, herbu Łada w ziemi Wieluńskiej; w Moskwie wojując za Dymitrem carem, ranny i w niewolę się dostał.

Skrzyński Jan, herbu Zareba w Łeczyckiem, poseł na sejm 1703 r. potem kasztelan Łeczycki. (**) — *Ignacy* akademik Krakowski nauczyciel filozofii, pleban w Zielenicach. Jest jego pismo: *Ad ecclesiam Ruthenam paranesis* (***) wydane: około r. 1620 bawił się na Ukrainie i nawrócił wielu nieunitów, w Cudnowie, Miropolu i Koronowicach.

(*) Prosta przestroga do poprawy życia ludzkiego.

(**) Mianowany kasztelanem z podkomorzego Łeczyckiego, dnia 23 lutego 1720 r. umarł 1730 r. Po nim kasztelanem wziął syn Franciszek przedtem chorąży większy Łeczycki, mianowany 2 marca 1731 r. (J. B.)

(***) Do kościoła Ruskiego.

Skrzypieński Krystyn, ze Skrzypna, starosta Złotoryjski, od Leszka Białego pojmany, Złotoryą utracił.

Skrzyszewski Stanisław, herbu Gryff, pierwszy za czyny wojenne od Zygmunta I nobilitowany 1546 r. Mielecki kasztelan Wiślicki przyjął go do swego herbu, co wszystko działa się na zażeczenie hetmana Tarnowskiego. Przywilej u Paprockiego wyszczególnia jego czyny.

Skrzyszewski, herbu Jastrzębiec na Szląsku, Paprocki powiada, że ten dom wspomniany jest w przywileju Bolka księcia Szląskiego.

Skulski Mikołaj, herbu Korab w Sieradzkim ze Skul, za króla Stefana i za Zygmunta III w różnych potrzebach mężstwa dał dowody, świadczy jego nagrobek w Krakowie u OO. Franciszkanów, dochowany przez Starowolskiego.

Skultecki, rotmistrz Orszański, poseł na sejm 1730 roku.

Skumin Teodor, kanonik Wileński w Rzymie celował w naukach, godnością prałata domowego, od papieża zaszczycony, gdy powrócił do Litwy w dyecezyi Wileńskiej na Rusi białej urząd sufragana sprawował. Wydał: *De jure personarum cathol. explicatio* (*) 1608 r. dzieło to ważne wspomina Statut, przypisane Janowi Pawłowi Sapieże.

Slachcinski Marcin, herbu Nowina w Kaliskim, do druku wydał: *Wiersz na przybycie i koronacyą w Polsce Zygmunta III*. Paprocki zowie go wybornym filozofem i rymotwórcą.

Slachetka Ignacy Stanisław ze Lwowa rodem, wydał dwa poemata 1641 i 1650 r. w Krakowie.

Slachtowicz Walenty Aleksander rodem z Jasła, rymopis którego są: *Wiersze na śmierć Ostafieja Tyszkiewicza wojewoda Brzeskiego* 1631 r.

Ślabiński, w księstwie Zatorskiem, pisarz ziemski z sejmu 1661 r. kommisarz do granic od Szląska.

Ślabosz Jan, herbu Wieniawa w Krakowskim z Dąbrowy — *Ślabosz* wojewoda Ruski, zwany *Mężyk*, był pokojowym u Władysława Jagiełły, mieszczenie w Kazimierzu *jednego* Ślabosza pod pozorem popelnionego jakiegoś gwałtu na gardło skazali niewinnie, za co trzech ich stracono i konstytucyą 1520 r. obwarowano, że odtąd szlachty rodowitej miasta bez sądu grodzkiego na gardło karać nie mają.

Śladkowski Piotr, herbu Jastrzębiec w Rawskim, rotmistrz 1658 r. potem kasztelan Sochaczewski, umarł 1679 r. (**)

(*) Wyjaśnienie o prawie osobowem katolickiem.

(**) Przyjaciół Paska, chciał go ożenić ze Śladkowską dziedziczką Bożej woli, bogatą panną.

(J. B.)

Śladkowski Rafał, herbu Nowina w Sandomierskiem. kasztelan Konarski z sejmu 1569 r. rewizor dóbr królewskich na Mazowszu i Podlasiu; w r. 1576 jeździł do paupów Litewskich aby ich nakłonić na elekcyą króla Stefana, kommisarz do kwarty Rawskiej odbierania i do lustracy pól pustych na Podolu.—*Melchior* swym kosztem stawał na potrzebie wojennej, pieszo szedł do szturm pod Pskowem.

Ślaski Szymon, rymopis napisał i wydał: *Pamiętkę Karola Chodkiewicza zwycięztwa pod Kirholmem* 1605 r.

Ślawecki, herbu Jastrzębiec, *Grzegorz* mąż rycerski o którym konstytucya 1638 r.

Ślawiński Stanisław, herbu Leliwa w wielkiej Polsce, ucząc się w Ingolstadzie wydał 1618 roku: *Assertiones juris canonici*: (*) w przedmowie mówi, że z Gembickimi i Krzyckimi był spokrewniony. Kacper podpisał ustawy zjazdu pokrzywnickiego 1587 r.—*Maciej* wydał: *Wieniec małżeński* przypisany Maciejowi Załuskiemu i Zofii Dąbskiej;—*Przecław*, poseł na sejm elekcyjny 1696 r.

Ślawko, dworzanin Zygmunta Kejsztatowicza; gdy tego napadli sprysiężeni i zabili, położył się na nim, wyrzucony oknem w Trokach, tamże zginął.

Ślawogórski, herbu Kościesza z Podlasiu, wynieśli się w Grodzieńskie.—*Stanisław* 1685 r. podpisał konstytucye koronne, drugi *Stanisław* kanonik Kamieniecki zapisał Jezuitom w Krakowie bibliotekę swoją i wieś Podgorzany.

Ślawski Mikołaj, dom w Litwie herbu Szeliga, poseł do Rosyi dla zawarcia pokoju 1519 r.

Ślęski Jan, rymopis napisał: *Wiersz z powodu zejścia Piotra Paca wojewody Trockiego* 1620 r.

Śleporod Jan, herbu tegoż, sławny pułkownik pod dowództwem Stanisława Paca walczył i w 2000 zebranego z szlachty i kozaków Połockich, ludzi Tołkmaka wodza, zamek Jezierzyszcze w oblężeniu trzymającego poraził.

Ślepowron, herb mający kruka na Podkowie z pierścieniem, od Korwina ma swój początek.—*Wawrzęta* Ślepowronczyk, dzielny za Konrada I wódz, o czém przywilej tego w Warszawie 1224 r. dany świadczy, od tego wiele domów rozmnożyło się.

Ślęszkowski Sebestyan, rodem z Wielunia w Sieradzkim, lekarz i nauczyciel tej sztuki w akademii Krakowskiej, nadworny wprzód Rudnickiego biskupa Warmińskiego a potem Zygmunta III: mąż uczony i biegły w swęj sztuce, walczył swemi pismami przeciw lekom żydowskiem, 74 lat przeżywszy 1648 r. umarł

(*) Twierdzenie prawa kanonicznego.

Sliehting Janoss z Bukowca w wielkiej Polsce, Aryanin pastor w Lukowie i w Łukawicach obstawał żarliwie przy swęj nauce, 1646 r. wydał swe wyznanie. Sejm 1647 r. uznał na wniosek duchowieństwa książkę tę za bezbożną i skazał na spalenie przez karta, autora ~~na bezczęść i wygnanie~~ z kraju. Przecież to wyznanie przebite było na polski, łaciński, holenderski i niemiecki języki. Wydał on jeszcze inne pisma i krył się w Polsce, osłonięty opieką możnej szlachty, zwłaszcza Jakóba Sienińskiego, którego syna Zbigniewa w obcych akademijach był dozorcą. W Hollandyi napisał: *apologią* czyli obronę za swemi braćmi 1654 r. chwaloną od pisarzy obcych; w téj to apologii wymienił że właśnie wtenczas kiedy z Polski uchodzić był przymuszony, była w druku w Rakowie biblia polska, która dokończona być nie mogła. Wiele dzieł w tém zamięszaniu musiało zaginąć, o których śladu nawet nie mamy. Należał on do układu ogromnego dzieła pod tytułem: *Bibliotheca fratrum Polonorum*. Gdy Aryanie z Holandyi ustępować musieli, przeniósł się do Brandenburgii gdzie w Zelechowie, Zulichau teraz zwanym, 69 letni starzec 1661 r. pełnego prac, kłopotów i nieszczęść życia dokonał. (*) Życie jego opisał Lubieniecki, —ojciec jego *Wolfgang Schlichting* z Bukowca wydał: *Odpowiedź wyznawcom zboru Smigielskiego* 1592 r. w niemieckim języku.

Slivicki, herbu Jelita, dom w Prusiech od wsi Sliwice nazwany 1685 r. za Jana III przodek ich *Jan* za dzieła wojenne do zaszczytu szlacheckiego dopuszczony.

Slivski Jakób, na Podlasiu, archidyakon Przemyślski. Znajdował się na synodzie prowincjonalnym Piotrkowskim 1628 roku. Przełożył z włoskiego podróż posłów Japońskich do Pawła V papieża 1616 r. i wydał: *Opis grobu w Jerozolimie; Kasaniena pogrzebie Konstantego Adama* ks. *Ostrogskiego* młodo zmarłego. Jako jeszcze pleban w Grodzisku wydał: *Obronę* ks. *plebanów uciśnionych podatkiem łanowym*. Niesiecki mówi, że w pismach swych ostrym był na zakonników, ale za to przecierpiał na grzbiecie 1625 r. od świętego Franciszka Ksawerego, czyli też od jego któregoś żarliwego wyznawcy.

Slislem, dom w Litwie herbu tegoż nazwiska, z Siedmiogrodzkiej ziemi przyszli na białą Ruś do Siewierskiego księstwa za czasów Aleksandra króla. — *Jędrzej Ratsza* pierwszy przeniósł się, od którego syn jego *Andrzejewicz Slizien Topłyk* nazwany. — *Eustachy* któremu w nagrodę dóbr zawojowanych nadane w Oszmiańskim,

(*) Krasicki podaje za datę śmierci Jonasza dzień 1 listopada 1695 r. i lat mu daje 74. Niesiecki, wydanie Bobrowicza tom 8 str. 294. (J. B.)

Motyki, Kurozin, Usta, Kniehynin.—*Hieronim* zginął pod Smoleńskiem.—*Aleksander* stolnik Oszmiański, starosta Miadziolski, został w rękopiśmie: *Opis oblężenia i zdobywania Smoleńska*, oglądał ten rękopism Kognowicz w Dziewiętkowicach, i wspomina w swęj historii życia Sapiehow.—Uczczony nagrobkiem marmurowym OO. Bernardynów na pustym w Budzie (miejsce w Litwie).—*Stefan* pisarz Oszmiański, poseł na konwokacyą 1696 r. referendarz Litewski starosta Krewski wydał wierszem polskim *Wojnę Chocimską* 1676 r. do której i sam czynnie należał.

Słomowski, herbu Abdank, *Stanisław* arcybiskup Lwowski 1565 roku na tę katedrę wstąpił, w nauce i cnotach znakomity, w prawie biegły, dobra biskupie od sąsiadów nieprawnie zajęte windykował, budynki od nieprzyjaciół napadem zrujnowane restaurował, w Dunajowie dwór arcybiskupi z upadku podźwignął.

Słonkowiec *Marcin*, czyli *Słonko*, akademik Krakowski języka hebrajskiego nauczyciel którego *Grammatykę* wydał XVII w. Przetłóżył także *Persyusza* z przypisem do *Stanisława Warszyckiego* wojewody Mazowieckiego.

Słomczewski, herbu Kościeszka, *Leonard* biskup Kamieniecki urodzony w Wyszogrodzie, w akademii Krakowskiej w naukach doskonalił się, wstąpił do zakonu Bożogrobców albo Miechowitów, doktorem teologii i proboszczem ś. Jadwigi na Stradomiu mianowany, praw zakonu wymownie u króla i senatu bronił, kazał przed *Zygmuntem Augustem* lat kilka, wiele w dyecezyi kościołów prebend i szpitalów podźwignął, *Sieniawskiemu* hetmanowi przy osadzeniu *Piotra* wojewody Wołoskiego, za doradcę dodany od króla, w senacie bronił małżeństwa *Zygmunta Augusta* z *Barbarą Radziwiłłówną*. (*)—*Stefan Józef* sekretarz królewski 1704 r.

Słoniewski *Krzysztof*, herbu Słoń, *Wartereszowicz* *Słoniewski* 1659 r. przypuszczony do zaszczytu szlacheckiego, sekretarz królewski. Było we zwyczaju, że obrońcy przy wyższych sądach dawnego królestwa Polskiego mianowani byli sekretarzami królewskimi; i ten zwyczaj trwał jeszcze za *Stanisława Augusta*, tak jak teraz obrońcy przy sądzie najwyższym są mianowani mecenasami. Zwyczaj ten zdaje się, że zaczął od *Zygmunta Augusta*, bo wprzód sekretarzami królewskimi byli najwięcej duchowni. (**)

(*) Mimo tego wszystkiego sprzyjał reformie, o czem świadczą listy do *Hozjusza* pisywane, patrz *Lukaszewicza* dzieje wyznania Helweckiego w małej Polsce. Magistrem w Krakowie został za dziekanstwa *Marcina* z *Ilkusa* w r. 1539 (*Muczkowski*, *Statuta nec non liber promotionum*;) umarł 1563 J. B.

(**) *Słoniewscy* poszli z *Ormian Wartereszowiczów* handlujących we Lwowie i wogóle na Czerwonej Rusi: na *Mikołaju Wartereszowiczu* *Słoniewskim* chorążym bydogoskim ginie zupełnie ich ślad; zdaje się że wstydzieli się swojego pochodzenia i nazwisko pierwotne zatarli. W r. 1677 dzielili się jeszcze ogromnym majątkiem, o czém obszerniej *Barącz* żywoży sławnych *Ormian* str. 351—353.

Słostowski Piotr, herbu Pilawa, w Sieradzkim ze Słostowa na wyprawę przeciw Gdańszczanom za Stefana Batorego w pewnym pocście swych ludzi stawał.—**Stanisław**, syn jego dworzanin tegoż króla.—**Wojciech** dzielny rycerz, ks. *Jan* od stryja swego Aryanina dla tego że katolikiem został od spadku wyłączony, wstąpił do Jezuitów.—**Paweł**, mąż rycerski którego nagrobek: w Zamościu u OO. Franciszkanów, umarł 1653 r.

Słotwinski, herbu Leliwa w Nowogrodzkim, Kojalowicz o tym domu mówi w rękopiśmie. **Stanisław** dworzanin króla Stefana, zsiadłszy z konia pieszo szedł do szturm u Pskowa

Słowikowski Marcin, herbu Suche Komnaty w Mazowszu i na Wołyniu, kanonik ś. Michała na zamku w Krakowie, obojga prawa doktor 1699 r.

Słowinski Wojciech, herbu Jelita w ziemi Sochaczewskiej, za sprawy rycerskie za poleceniem kanclerza Zamojskiego 1582 r. do zaszczytu szlachectwa przypuszczony i przez hetmana do herbu przyjęty.

Sługocki Zbigniew, herbu Jastrzębiec w Chełmskiej ziemi, sędzia ziemski Buski i pisarz grodzki Krasnostawski z sejmu 1667 rokuznaczony do rewizyi ksiąg krakowskich.—**Józef** stolnik Chełmski, porucznik ussarskiej chorągwi, poseł na sejm, był marszałkiem w trybunale koronnym 1740 r. *Jeden* z tego domu, pisze Rzęczyński, karetę 6 koni w biegu rozpedzoną ująwszy za koła zadnie zatrzymywał, dwóch ludzi silnych na jednym ręku bez zmęczenia unosił.

Słupecki, herbu Rawicz z domu Grotów w Rawskim pisze się ze Słupczy, i w Lubelskim dziedzictwo ich było Opole. *Grot* z Słupczy Jana Ossolińskiego kasztelana Wiślickiego zabił.—**Łukasz** zmarł 1471 r. tego straszną historią zatrzymania cudzego majątku opisał Długosz.—**Stanisław**, poseł na sejm 1564 r. potem kasztelan Lubelski, podpisał restytucyą Podlasia, odprawił poselstwo do Maksymiliana cesarza.—**Zbigniew** sławny pielgrzymką i dziełami wojennymi, kawaler Jerolimitański, potem kasztelan Połaniecki.—**Samuel**, kasztelan Radomski, starosta Zawichotski, z sejmu 1620 r. deputat na trybunał skarbowy, w Bazylei z bratem swoim *Aleksandrem* dziedzicem, potem na Pniowie i Wrzawie brali nauki, potem do Włoch i Rzymu udali się. W Padwie Samuel dla wielkiej nauki od akademików wszystkich narodów rektorem akademii zgodnie obrany, pamięć elekcyi téj na kamieniu w akademii wyryto, drugi go Zamojskim tej godności dostąpił. O jednym ze Słupeckich Russel w tryumfie ś. Jacka mówi, że go ksiądz Suski Dominikanin do wyznania religii katolickiej namówił i dokonał tego, że Słupecki bibliotekę swą zamożną kilka tysięcy złotych ow-

czasowych kosztującą spalić dozwolił. Byli ci Słupccy kalwińskiego wyznania, mieli zbor w miasteczku swojém Opolu, a Andrzej i Wojciech Węgierscy, znakomici uczeni ministrowie kalwińscy, przy Barbarze Słupcekiej kasztelanowej Lubelskiej, obowiązek kaznodziejów w tymże zborze sprawiali.

Słupski *Jakób*, herbu Jelita w Sandomierskiem, szedł pieszo do szturm pod Pskowem; jeden z tych Badura zwany, dla wielkiej swęj wziętości u szlachty i roztropności, był podany na kandydata do tronu 1575 r. Mówi o tém Kognowicki w życiu Sapiehów. (*)

Słupski, herbu Topor, *Wojciech*, w Pałukach w wielkiej Polsce, archidyakon Kujawski, proboszcz pp. Norbertanek w Płocku, gdzie kościół i klasztor wymurował, deputat na trybunał koronny, 1616 roku wydał: *Sumarium prawdy katolickiej*.

Słuska, herbu Ostoja w księstwie Litewskiem, dom starożytny i zasłużony.—*Jan* do herbu Ostoja przy unii Litwy z Koroną za Władysława Jagielly przypuszczony, o czém świadczą akta grodzkie Krakowskie. Inny Słuska rotmistrz za Kazimierza Jagiellonńczyka; w wyprawach przeciw Tatarom wsławiony.—*Jan* za Zygmunta I starosta Lubecki i Łojowski, zamku Kijowskiego dowódca, który po zniszczeniu od Tatarów znacznie podniósł. Nagrobki jego i innych z tego domu są w Kijowie, świadczy Okolski.—*Mikołaj* rotmistrz, a potem pułkownik w Inflantach wsławiony.—*Krzysztof* wojewoda Inflantski; po skończoném wychowaniu w kraju na dworze Rudolfa cesarza 12 lat strawił, powróciwszy oddał się usługom ojczyzny, powrócił także do wiary przodków. Syn jego *Jan* posłował na sejm 1621 r. z kąd wyznaczony był do oznaczenia cen rzeczy.—*Aleksander* wojewoda Trocki, starosta Rzeczycki, Łojowski, Mozyrski i Homelski, marszałek w trybunale Litewskim 1631 r. z sejmu 1628 r. kommisarz do zapłaty wojska, deputat na trybunał skarbowy Litewski 1633 r. z Kalwińskiego przeszedł na katolickie wyznanie, w Stołpcach miasteczku swojem dziedziczném nad Niemnem fundował OO. Dominikanów i konwent im założył. W Wołoczynie i Kowalewsczynie kościoły fundował, miał z Zienowiczówny córkę Elżbietę zaślubioną wprzód Adamowi Kazanowskiemu, marszałkowi nadwornemu koronnemu, potem Hieronimowi Radziejowskiemu podkanclerzemu, której miłosna awantura, a dalej rozpoczęta z namowy, jak utrzymują, Jana Kazimierza króla,

(*) Wawrzyniec Słupski; Bandurą zowie go Orzelski w tłumaczeniu polskiem zbiera historyków Wolffa. Był sędzią Bydgoskim i miał w zawiadywaniu swoim żupę bydgoską. Kandydatura jego podniesiona była dla tego jedynie żeby ośmieszyć myśl wyboru Piastów; cel ten był dopięty. W Orzelskim dużo o Bandurze. (J.B.)

sprawa rozwodowa była powodem najprzód do gorszących rozruchów w Warszawie, kiedy też za pomocą Bogusława Słuski podskarbiego Wielkiego księstwa litewskiego, brata swego rodzonego, z jego nadworną milicją, nie tylko dom Kazanowskich pierwszego męża bogactwy, ozdobą i dostatkami sławny, gdzie dziś Instytut dobroczynności, oraz dom Radziejowskiego na Krakowskim przedmieściu przedtem niedaleko wałów leżący, dziś Rezerowski zwany, mocą opanowała, Radziejowski zebrawszy sąsiadnią swą szlachtę mazowiecką, dom swój w nocy w czasie sejmu nazad odebrał, przyczem, że wielu zostało zabitych, pozwany został przed sąd sejmowy, osądzony na gardło i bezczęść, ustąpił z kraju, a potem w zemście sprowadził na nieszczęsną ojczyznę, burzę szwedzką. — *Eustachy Adam* starosta rzeczycki, wymową dowcipem i wszelkimi cnotami słynący młodzieniec. Umarł w Rzymie 1639 r. Co o nim opowiada nadgrobek w kościele polskim sw. Stanisława zachowany u Starowolskiego. — *Zygmunt* chorąży Wielkiego Księstwa Litewskiego starosta homelski i propojski, regimentarz w wyprawach przeciw Szwedom, Węgrom, Kozakom i Tatarom, był posłem na sejm 1662 r. Komisarzem do zapłaty wojsku litewskiemu, umarł 1674 r. w Czasnikach, gdzie fundował klasztor OO. Dominikanów. — *Bogusław* podskarbi nadworny W. Ks. Litewskiego, starosta rzeczycki, wymienia go konstytucya 1647 r. Mąż dla dobra ojczyzny wylany, własnym kosztem wystawioną chorągiew utrzymywał przeciw nieprzyjaciółom ojczyzny. Życie jego skazyło czynne przyłożenie się do gwałtownego postępu Elżbiety Radziejowskiej. Napisał i wydał wiersz łaciński na ślub Jana Chodkiewicza z Zofią Pacówną 1636 r. w Wilnie. Miał on córkę Konstancją poślubioną naprzód Władysławowi Denhoffowi wojewodzie pomorskiemu, po jego zaś zgonie pod Strygonią w walce z Turkami, też córka powtórzyła śluby z Ernestem Denhoffem wojewodą malborskim. — *Józef Bogusław* starosta rzeczycki, chorąży W. Ks. Litewskiego 1676 r. delegowany do rady wojennej przy boku króla 1678 r. do zapłaty wojsku; mianowany od Jana III go marszałkiem nadwornym litewskim, potem kasztelanem Wileńskim i Hetmanem polnym W. Ks. Litewskiego, był oraz starostą lanckorońskim, pińskim, pieniańskim, jezierskim, umarł w Krakowie r. 1701. Znaczłą część majątku wyłożył na potrzeby ojczyzny, pod Chocimem i Wiedniem mężnie stawał. Miał za żonę Teresę Wincentego Gosiewskiego podskarbiego i hetmana polnego litewskiego córkę, która powtórzyła potem śluby z Kazimierzem Sapiehą wojewodą wileńskim i hetmanem wielkim litewskim. — *Dominik Michał* wojewoda połocki, starosta rzeczycki, marszałek trybunału litewskiego w latach 1681, 1690 i 1695, poseł na sejm, 1682 roku

komisarz do traktowania o wieczny pokój z Rosją, w różnych wyprawach przeciw Turkom i Tatarom mężnie stawał, zszedł bezpotomnie. O jednym Słuszcze pisze Zebrzydowski w dziele: „De illustribus Polonorum virtutibus,” że w Rzymie gdy wół wielki rozszuszy na niego rozpędził się, za rogi go wzięwszy z wielkiem podziwieniem Włochów, w biegu wstrzymał.

Słuszeński, herbu Radwan, pochodzą ze Służewa pod Warszawą, jeden dom z Uchańskimi, gdyż i ci pisali się ze Służewa, jako swojego dziedzictwa. W Służewie znaleźli Szwedzi listy Prymasa Uchańskiego, które wykrywały jego sposób myślenia i zamiary utworzenia kościoła katolickiego w Polsce niepodległego Rzymowi. — *Władysław* Słuszeński z województwem rawskim podpisał elekcję Jana III. — Inny Słuszeński dzierżawca chmielnicki, którego chwali Paprocki w swój Panoszy.

Słuszeński, herbu Sulima w województwie brzeskiem kujawskim. *Wasko* ze Służewa chorąży brzeski, kujawski 1436. Wspomina go Statut Przyłuskiego. — *Jan* wojewoda brzeski, kujawski, starosta koniński miał za sobą Małgorzatę ze Sztemberga Kostczankę wojewodziankę chełmińską, która kościół w Służewie w Kujawach wymurowała i szpital tam uposażyła.

Smalecius Walenty, urodzony w Turynгии w Gotta 1512 roku. Przybył do Polski, został rektorem szkoły i pasterzem w Szmiglu w Wielkiej Polsce, potem kaznodzieją i pastorem w Rakowie, gorliwy popieracz arianizmu, skończył życie 1622 roku. Wiele pism w języku łacińskim i polskim zostawił, wszystkie teologiczne. Należał do układu katechizmu arianskiego, wytłoczonego w Rakowie 1605 r. z przypisem do Jakóba I króla angielskiego, który potem wielokrotnie przebity i przełożony był na różne języki. Aryanie bowiem byli najtroskliwsi o rozszerzenie swój nauki.

Smarzewski, herbu Prawdzic w ziemi Dobrzyńskiej, *Stanisław* mąż wsławiony dziełami wojennymi, żył około roku 1588. — *Bartłomiej* kanonik kamieniecki, proboszcz Buczacki i Jazłowiecki, znamienity pobożnością i nauką, hojny dla ubogich, spoczywa w Buczacu 1583 r.

Smarzewski, herbu Zagłoba w plockiem. *Paweł* mężnie walczył pod Żółkiewskim hetmanem, tenże mężnie stawał w pierwszej pod Chocimem bitwie za Chodkiewicza. — *Andrzej* poległ pod Beresteczkiem, — *Jan* nosił chorągiew u Chrzastowskiego, pod Batotowem zginął. — *Kazimierz* mąż wojenny, walczył pod Czarnieckim. — *Wojciech* chorąży ussarski we wszystkich wyprawach za Jana Kazimierza, Michała i Jana III znajdował się. — *Stefan* rotmistrz węgierskiej chorągwi i wołoskiej. — *Kazimierz* w prawie biegły. — *Tomasz* i *Marcin* mężowie wojenni. — *Jan* obożny polny, wielkie-

go doświadczenia i niemniejszego męstwa dał dowody.— *Wojciech* w obozach życie przepędził i zakończył.— *Franciszek* brat jego poległ w wojnach za Augusta II.

Smielewski, herbu Leszczyń. *Michno* Ziemianin Wołyński 1528 r., o tem metryka Wołyńska, sekretarz królewski, miał za sobą Gembickę.

Smieszkowie *Wawrzyniec*, nauczyciel i rektor po kilka razy akademii krakowskiej, wśród prac dla jej dobra, umarł 1646 roku. Był lekarzem znakomitym, a do tego i rymopisem, bo szal ten wszystkich naówczas zajmował. Biegłym on był w języku greckim i rymy nawet po grecku składał.

Smigielski lub **Samigielski**, herbu Łódzia w Wielkiej Polsce, domu tego jeden początek jak Opalińskich z Bnina; od Smigla miasteczka wzięli nazwisko. *Adam* cześnik koronny, starosta gnieźnieński, wspomina go konstytucja 1703 r. Z tego sejmu był delegowany do rady przy boku królewskim, mąż nieporównanej dzielności, szybkości w obrotach, w nacieraniu na nieprzyjaciół szczęśliwy i zrodzony właśnie do sztuki wojennej, prawdziwy wieku swego rycerz. Pod Kazimierzem 1706 r. pobił Szwedów i wielu na placu położywszy 83 niewolników Augustowi II do Krakowa przyprowadził. W r. 1707 zniósł ich sześć tysięcy pod Gniewkowem i inne oddziały tychże Szwedów pod Pleszowem i Szre-mem rozgromił, w innych wielu miejscach odznaczył się ciągłemi zwycięstwami nad tymże nieprzyjacielem, pod Koronowem napadł na Kałmuków i tychże wyciął płon im cały zabrawszy. Sławny podjezdnik początkowo u króla Augusta a następnie u Stanisława Leszczyńskiego. Pamiętne są te krwawe napady i zaburzenia za Augusta II. Ziemia polska zniszczona na przemiany od żołdaków rozmaitych krajów i od swoich własnych żołnierzy, miasta pożogami i łupieństwem napelnione, zagrody wiejskie w popiołach, sielanie rozproszeni, urodzajne niwy chwastami porośłe, wspaniałe gmachy i zamki w zwalisku wzniesione. Otóż obraz tej smutnej epoki. Karol XII przebywał w Polsce a zwycięstwami zuchwałemi zrzucił z tronu Augusta II i ogłosił Stanisława Leszczyńskiego królem. Ztąd powstało okropne zamieszanie, tworzyły się partye w narodzie, które napadając się wzajemnie w krwi braterskiej gasiły zemstę z różności zdań pochodzącą. Nieszczęśliwy August przymuszony chronić się przed potęgą zwycięzcy, wzbudził litość w swoich poddanych i znaczna ich liczba utworzyła roku 1704 konfederacja Sandomirską, która ogłosiła Stanisława i jego przyjaciół za buntowników. Szlachta gromadnie porzucając domy wsiadła na koń i zbrojno przebiegając kraj napadała przeciwników, staczała bitwy, lub niszczyła ich siedliska. W tych to czasach jako stronnik

Augusta wlał się zwycięzkimi podjazdami Szmigielski, starosta gnieźnieński, który był postrachem nieprzyjaciół. Same jego imię trwożę rozsiewało, a licznymi zwycięstwami zachwiało w początkach panowanie Stanisława. Nie staczał on wielkich bitew, czynił tylko na **czele licznój szlachty** podjazdy; wszędzie był, wszędzie na oddziały uderzał, zwyciężał, zabierał lub odbijał jeńców i tabory i tem najwięcej dokuczał. Nie dosyć było na stronnikach Augustowskich i Stanisławowskich, utworzyła się jeszcze trzecia partya pod imieniem obojętnych (Indifferents), na której czele był Józef Potocki wojewoda kijowski, mąż od dzieciństwa prawie aż do sędziwego wieku rycerskimi dziełami sławny. Wiele szlachty i liczne Tatarów hufce powiększyły to stronnictwo; wszakże wkrótce widząc przemagającą partyą stanisławowską z nią się połączyli, a Potocki za szczere i wierne usługi niedługo potem otrzymał buławę wielką. Tak więc zwiększona liczba przyjaciół Stanisława, utwierdzała go na nowym tronie, chociaż kraj cały pożogami i klęskami był niszczoney i wszędzie brzmiał odgłos wojny cudzej i domowej. Oddział wojewody kijowskiego pod Kielcami napadł na 12 chorągwi wojska koronnego partyi Augustowskiej, wiele zabrał w niewolę resztę zwyciężoną rozpędził. Dowiedział się o tem Szmigielski będący w pobliżu i wraz rusza z miejsca i równo ze świtem przyciąga pod Kielce, uderza, wycina w pień rajtaryą niemiecką przebacza życiem tylko tym polakom, którzy się dobrowolnie poddali, odbija jeńców wprzód zabranych i zabiera cały tabor. W tej bitwie sam wielu w niewolę pobrał, będąc nadzwyczajnej siły i odwagi. Ztąd obrócił się ku Krakowu, gdzie stojącą Leszczyńskiego zalogę po części w pień wycina, resztę ze znaczną zdobyczą w niewolę zabiera. W Podgórzu za Krakowem spotyka chorągiew starosty Spiskiego, w której żołnierze po 40 tyńfów podymnego na siebie wybierali. „Stanisławowscy! krzyknął Szmigielski, i wnet tyśiące rąk porwało się do szabel, uderzył na pomieszanych, rozpędził i większą część zabrał w niewolę. Pomiedzy zdobyczą, którą tam zabrał, znajdowała się chorągiew króla Stanisława, na której saskie miecze jakby połamane, były wyhaftowane, a nad niemi orzeł polski z zadartą w górę głową z napisem z psalmu wyjętym: „Confregisti Domine gladios inimicorum et exaltasti caput meum.“ Połamałeś panie miecze nieprzyjaciół, a wyniosłeś głowę moją.— Czyniono w Warszawie przygotowania do koronacyi nowego króla, manifesta na rogach ulic przybite ogłaszały tę uroczystość ludowi, Karol XII stanął obozem pod Błoniem, a całe miasto i okolice napelnione były Szwedami i przyjaciółmi Leszczyńskiego. Szmigielski dowiaduje się o tem, przedziera się tajemnie przez liczne zastępy nieprzyjaciół otaczających stolicę, przybywa do niej

zdzierza manifesta i szczęśliwie uchodzi. Wkrótce Stanisław z żoną Katarzyną z Opalińskich został ukoronowany w Warszawie a Karol XII r. 1706 wkracza do Saxonii, staje obozem pod Altransztadem i zmusza Augusta do zrzeczenia się korony, a uznania królem polskim Leszczyńskiego. Wszakże ta niedola nie zmieniła przywiązania Szmigielskiego do Augusta, a tylko obrażona duma była powodem, że przeszedł na stronę Stanisława. W bitwie pod Kaliszem został wzięty w niewolę wyżej wymieniony wojewoda kijowski Józef Potocki, potrafił jednak wkrótce ująć z pod oka straży. Szmigielski schwytał go powtórnie w lesie pod Radomiem razem z żoną i dziećmi. Tę tak znakomitą zdobycz chciał Szmigielski sam swoją osobą Piotrowi W. oddać w podarunku, ale księżę Menszykow najwyższy hetman wojsk rosyjskich w polsce, utrzymujących jeszcze stronę Augusta jako sprzymierzeńca. był temu przeciwny, czy niewierząc ażeby to mógł uczynić rzeczywiście, czy też zazdroszcząc tego zaszczytu. Chciał przeto koniecznie aby mu ta zdobycz oddana była. Rozgniewany tem Szmigielski umyślił przejść na stronę Stanisława i to przyobiecał własnemu niewolnikowi Potockiemu. Na większy tego dowód wziął w niewolę 150 Rosjan, którzy strzegli pomienionych jeńców i uderzył na trzech generałów rosyjskich, których wzięwszy z znaczną liczbą żołnierzy, odesłał do Poznania, gdzie natenczas Szwedzka była załoga. Odtąd wierny do ostatka Stanisławowi wspierał go równie dzielnym ramieniem jak pierwój Augusta. Wszakże już niebył tyle szczęśliwy w r. 1709. Chcąc Sieniawskiemu zrobić dywersyą gdy ten chciał się połączyć z wojskiem rosyjskiem pod dowództwem barona Golca, uderzył na miasto Brzeżany dziedzictwo Sieniawskiego, ale poniosłszy z jednej strony znaczną klęskę od ciężkich dział, z drugiej od nadeszłych posiłków miastu pod dowództwem pułkownika Krosnowskiego, porażony, przymuszony był uchodzić. Gdy Karol XII r. 1709 przegrał bitwę pod Puławą i gdy wojsko jego do szczeru zniszczone było, a sam z 800 Szwedami ledwo do Benderu uszedł, interessa Stanisława upadać zaczęły, wielu go stronników opuściło i przeszło na stronę Augusta wchodzącego w granicę królestwa, po odebranie berła przemocą wydartego. Szmigielski nie zawiódł ufności opuszczonego od losu Stanisława i na początku r. 1711 napadami z Pomeranii wielkie czynił przeszkody wojskom Augusta, ale zgnębiony przewagą, gdy wszystko przechylać się na stronę tego króla zaczęło, przymuszony był ustąpić z ojczyściej ziemi, która brzmiała jego sławą wojenną i tułać się z nieszczęśliwym Stanisławem po obcych krajach. Towarzyszył Leszczyńskiemu w podróży do Szwecyi kąd był wysłany przez tegoż króla do Benderu do Karola XII z doniesieniem wia-

domości o dziwnych wypadkach, które głoszone o królu szwedzkim. Szmigielski niezliczone poniosłszy trudy dostał się do Benderu, gdzie rozumiejąc iż zastał rzeczy na stronę Leszczyńskiego daleko pomyślniejsze, niż on sam mógł sobie wyobrażać, namówił Stanisława przez listy, aby nie żałował trudów i czym prędzej pospieszał do Benderu, gdzie jego przytomność nieodbita była potrzebna i aby z Karolem XII, stanął na czele wojska, które od sultana król szwedzki nieochylnie miał otrzymać. Jak te nadzieje Szmigielskiego zostały spełnione, z dziejów wiadomo, wszelako skłoniły one Stanisława, iż przybył do Benderu. Karól XII chociaż wyszedł z państw Porty i rozpoczął na nowo wojnę, nie był już atoli tak strasznym i nie zdołał utrzymać Stanisława. Tak więc gdy August umacniał się coraz więcej na tronie polskim, a Leszczyński od króla szwedzkiego otrzymał księstwo dwóch mostów, Szmigielski r. 1714 zdał się na łaskę Augusta i od wspaniałego króla łatwo otrzymał przebaczenie, powrócony do dawnych zaszczytów umarł starostą gnieźnieńskim. Był on siły tak nadzwyczajnej, że gdy raz potrzebował dostać języka, sam napadł na stojącego na czasach kozaka, porwał go olbrzymią siłą z konia, posadził przed siebie na swego rumaka, i do swoich powrócił. Złączył się dożywotnie z Zosią Potocką, wojewodzianką kijowską, lecz zszedł bezpotomnie (*).

Szmiglecki Marcin jezuita urodził się w Lwowie 1572 r. miłość nauk skłoniła go ku temu, że wstąpił do jezuitów w Rzymie, w naukach teologicznych ćwiczył się w kraju lat 4, filozofii, 10-teologii nauczał i w akademii wileńskiej. Stopnią mistrza tych nauk doszedł. Na naukach i pracach zakonnych życie przepędził i 1619 dokończył ziemskiego zawodu. Napisał wiele pism teologicznych, niemniej logikę którą wydał w dwóch tomach w Ingolstadzie. Szacowane to dzieło od cudzoziemców i na język angielski przełożone zostało.

Smiotanka, herbu Korczak, dom w województwie ruskiem. — *Iwan* chorąży podolski, syn jego *Mikołaj* mąż wojenny. — *Stanisław* i *Aleksander* w potrzebach z wołochami zginęli. — *Hieronim* pisarz grodzki chełmski; z sejmu 1638 wyznaczony rewizor ksiąg chełmskich i krakowskich, potem był podstarostą krakowskim i

(*) Życie jego p. Kazimierza Tarnowskiego w Bibliotece Warsz. 1850. T. I, str. 245—265. Chorążym nadwornym kor. mianowany 13 kwietnia 1706, umarł zaś 1716. Zdaje się że cześnikiem kor. nie był. Hektorem polskim zowie go Otwinowski. Żona jego Potocka, była córką Józefa, w końcu kasztelana krak. i hetmana w. kor. zmarłego r. 1752. Po śmierci męża poszła za Piotra Kossakowskiego kasztelana podlaskiego.

z sejmu 1617 roku komisarzem do rozsądzania krzywd pogranicznych.

Smogorzewski, herbu Junosza w powiecie wołkowyskim. *Jan* sędzia grodzki tego powiatu, poseł na sejm 1647 r. a z niego wyznaczony do zapłaty wojsku piaszemu w Smoleńsku, był powtórnie posłem 1661 r. i deputatem na trybunał skarbowy litewski.

Smogorzewski, herbu Łódzia w Sandomirskim, *Jakób* jezuita wielkiej pobożności, szanowany od wszystkich, kozacy zabrawszy go w niewolę, wolnością udarowali, rządził kolegią w Kamieńcu, Ostrogu, Lwowie i Krakowie, gdzie umarł 1688 r.

Smogulecki, herbu Grzymała, dom starożytny ze Smogulca; *Maciej* starosta bygdoski, mąż uczony, w obcych krajach doskonalił się, w Rzymie lat 4 teologii słuchał i rozprawę swą Klemensowi VIII papieżowi przypisał, wielce biegłym był w prawie i w historyach rzymskiej i ojczystej. Był marszałkiem w Trybunale koronnym, posłem na sejm 1616 r. i komisarzem do ułożenia porządku lepszego w Inflantach. Zygmunt III mianował go asesorem sądów zadwornych, i miał mu dać pieczęć koronną po Pstrokońskim, wczesna atoli śmierć z gorączki 1617 r. sprzątnęła go z tego świata. Miał on za sobą Teresę Zebrzydowskiego Mikołaja wojewody krakowskiego, naczelnika rokосу córkę, i teściowi swemu mniej biegłemu w wymowie i wypisaniu się, wielką był pomocą. miał przytem wziętość u współrodaków w Wielkiej Polsce (*). Napisał dzieło: „o exorbitancyach, które w tym wieku niektórzy Ichmość pp. świeccy nowi politycy stawowi duchownemu zadają, które wyszło po jego śmierci w czwartem już wydaniu w Krakowie u Piotrkowczyka 1632 r. — *Mikołaj* syn Macieja, starosta nakielski w Rzymie nauki i bieg filozofii ukończył. Do ojczyzny powróciwszy posłem był na różne sejmy i mianowicie konwokacyjny 1632 r. i koronacyjny 1633 r., komisarz do zapłaty wojska 1634 r., i deputat na trybunał koronny 1636 roku, złożył nakoniec starostwo nakielskie na rzecz brata, i został jezuitą w Rzymie, zkąd wyprawił się na missyą do Indji i Chin. Roku tedy 1640 do Macao przybył i w Chinach znosząc niedostatek i pracę, życie świętobliwe zakończył. Wzywany od króla Łuzytanii na dwór jego, pomimo świętych obietnic, nie przyjął wezwania. Napisał i wydał ody do Zygmunta III z powinszowaniem zwycięstw. Bohomolec usiłuje wprawdzie te poezje przypisać Sarbiewskiemu, ale Juszyński dokładnie dowiódł, że to jest Smoguleckiego praca. — *Jakób*

(*) Chciał być referendarzem kor. po Drohojowskim, a że tego urzędu nie dostał, poszedł do rokосу. O dziele Smoguleckiego porównać Maciejowskiego: Polska i Ruś T. I. str. 376 i Pismienictwo T. 3 str. 755.

brat tego starosta nakielski; starostwo to wziął po bracie, mąż w prawie ojczystem biegły i dobry sędzia. Żaden jego wyrok w sądzie wyższym nie był uchylony; na ubogich hojny, na poddanych łaskawy, zszedł 1639 r., *Franciszek* syn Jakóba tego, wprzód rotmistrz, potem pólkownik, dla dobra ojczyzny zdrowia i majątku nie szczędził, za granicą nawet męstwa dał dowody, od zazdrośnych prześladowany i w czasie sejmu r. 1667, na którym był posłem, zabitym został. *Floryan* za czasow Okolskiego za granicą podróżował. *Jan* brat Macieja starosty bydgoskiego, dziedzic na Smogolcu i Golanoczy, komisarz do układu ze Szwedami 1629 r. *Jan Wojciech*, mąż rycerski pod Chocimem przeciwko Osmanowi sultanowi tureckiemu pierwsze pole rycerskiej odwagi rozpoczął, w Golanyczach dobrach swoich dziedzicznych szpital dostatnie uposażony fundował dla szlachty, albo z majątku wyzutej, albo z jakiej przygody na zdrowiu szwankującej; kościół farny tamże wymurował, srebrnymi sprzętami ubogacił i kaplicę na cześć św. Antoniego Padewskiego wystawił.

Smoleński herbu Zagłoba w województwie plockiem, *Szymon* dziekan kurzelowski i bracia jego *Wawrzyniec* i *Adam*, którym nagrobek z tym herbem położony w Krakowie u św. Ducha 1635 r. wypisał Starowolski a czytał jeszcze Niesiecki.

Smolik herbu Kotwicz w województwie krakowskiem. Starożytna to familia, z których *Piotr* był dowódcą zamku w Sanoku r. 1436 potem kasztelanem; wymienia go Paprocki o herbach. Inny *Smolik* był dworzaninem i trefnisiem Zygmunta Augusta. Inny znowu Smolik dziedzic na Wolfanowicach; ostatni z domu tego, spokrewnionego z Bonarami zszedł 1637 r. W niemieckich, inflanckich, wołoskich, tatarskich i tureckich wyprawach, doświadczony z męstwa. Stefanowi, Zygmontowi i Władysławowi IV miły; żył bezzennie; posiadał jeden z owych dowcipów rzadkich jakimi to umysł wesóły zdola podobać się wszystkim. Uczczony został nadgrobkim od Seweryna Bonara w Krakowie, w kościele św. Franciszka. Sarniecki mniema, że ta familia od Gotów pochodzi.

Smoliński *Jan*, jego wiersz na zwycięstwo Karola Chodkiewicza, odniesione pod Kirholmem, poświęcony Hieronimowi synowi tegoż hetmana r. 1605.

Smoszewski herbu Topor, w Poznańskiem. *Jan* kasztelan sanocki, z sejmu 1638 roku, komisarz do rozpoznania sporów granicznych ze Szląskiem.

Smoszewski herbu Łabędź. *Jacek Dunin* poseł na sejm 1674 r. z ziemi zakroczymskiej.

Smotrycki *Melecy* syn Harazima Daniłowicza Smotryckiego podstarosta kamienieckiego, rodził się w miasteczku Smotryczu

na Podolu w ruskim wyznaniu. Brał nauki w Wilnie u Jezuitów 1601 r., bo dla nauki języka łacińskiego, Ruś odstępna posyłała swą młodzież do szkół jezuickich. Roku 1610 hojnością jednego z panów wyprawiony za granicę zwiedził akademie w Lipsku. Witemberdze i Würrzburgu. Za powrotem do kraju wstąpił do bazylianów. Czytaniem ksiąg tak się udoskonalił, iż w rzędzie uczonych owego wieku stanął. Najważniejsza jego praca piśmienna jest gramatyka sławiańskiego języka, wydana w Iwii r. 1619, i w Wilnie 1629. Za granicą po kilkakrotnie przedrukowana, mało nam znana. W XVIII dopiero wieku Józef Dobrowski Czech odkrył ją w 1775 r. w Rymniku na Wołoszczyźnie, lubo i r. 1721 w Moskwie z niektórymi odmianami przebita była. Pisał wiele innych dzieł polemicznych Melecy bo był przeciwny unii kościoła wschodniego, trzymał więc stronę Konstantego księcia Ostrogańskiego. Najślawniejsze jego są pisma: „*Lament wschodniej cerkwi*”, „*Weryfikacja niewinności*”, „*Obrona weryfikacji niewinności* i t. d. Od Teofana Greka patriarchy jerozolimskiego na władkę połockiego 1620 r. wyswięcony, nie uznany był od króla, który na tę katedrę mianował Koncewicza, był przyczyną zguby tego ostatniego. Wyniósł się potem do Carogrodu, lecz powróciwszy r. 1627 do kraju, przystał do unii, i pisał za nią, za co był wyklęty od Joba Boreckiego metropolity kijowskiego. Wiele szlachty na Podgórzu, Wołyniu i Podolu do unii pociągnął. Stolica rzymska mianowała go archimadrytą wileńskim i dermańskim. Ruś go jednak nie cierpiała i jak mówią umarł z zadanój trucizny 1633 r. Harazim czyli Erazm ojciec Melecego, po swym ojcu Daniłowicz Smotrycki podstarosta kamieniecki, a potem sędzia ziemski, mąż uczony i wielki nieprzyjaciel unii, był rektorem szkoły w Ostrogu przez Konstantego księcia Ostrogańskiego założonój i wydawcą, jak pisze Susza, z polecenia i nakładem tegoż księcia pierwszej biblii słowiańskiej w Ostrogu 1581 roku. Tenże Susza władca chełmski w życiu Melecego przyznaje, iż ojciec jego biegłym był w naukach i językach: greckim, łacińskim i słowiańskim (*).

Smuszewski herbu Ostoja w Kaliskiem. Smuszevska w Bydgoszczy fundowała panny zakonne św. Klary i sama tam, jako starsza rządziła 1613 r.

Snakowski jako poseł z Ziemi Dobrzyńskiej, podpisał 1569 r. unią Litwy z koroną, potem kasztelan rypinski.

(*) Umarł Melecy w Dermaniu 17 grudnia 1633 r. O treści jego pism polemicznych w Piśmiennictwie Maciejowskiego, o nim samym w Stebelskim (Tom 2gi) dużo czytać można. Jedną to z najcharakterystyczniejszych postaci z czasów Zygmunta III.

Smarski herbu Murdelio w połockiem województwie piszą się z Usnarza. *Władysław* duchowny pięknemi naukami ozdobiony. *Wawrzyniec* mąż rycerski, wspomina o nich Kojałowicz w rękopiśmie o familiach litewskich.

Snopkowski herbu Rawicz. *Jakób* wojski chełmski, miał za sobą Herburtownę, z której splodzoną córkę wydał za Marka Sobieskiego wojewodę Lubelskiego, dziada króla.

Sobański herbu Junosza, dom na Wołyniu i Rusi. *Stanisław* miał za sobą Zarucką; w spomina o nim Niesiecki.

Sobek herbu Brochwicz w Sandomirskim, pisali się z Sulejowa. *Balcer* Sobek z Sulejowa starosta solecki. Sobkowie trzymali to starostwo, od króla Jagielly sobie wypuszczone i dopiero ich z tego wykupił Koryciński wojewoda łęczycki w r. 1544. *Andrzeja* Sobka chwali z ludzkości Mikołaj Rej w swoim *Zwierzynku* str. 65. *Stanisław* kasztelan sandomirski, podskarbi wielki koronny, starosta małogoski i tyszowiecki, podpisał list potwierdzonej lenności pruskiego księstwa 1569 r. (*). *Stanisław* drugi, o którym nadgrobek w Przemyśle świadczy w roku 30 życia swego z bratem rodzonym, zasłaniając się za Drohojewskiego przeciw Stadnickim obadwa zginęli za Zygmunta III.

Sobiejski herbu Dołęga, z Starozrzęb w Płockiem, gdzie za czasów Niesieckiego widziano jeszcze przodków ich nagrobki. *Wojciech* w młodych latach w obozach życie pędząc, mężnie przeciw nieprzyjaciółom ojczyzny stawał, na Bukowinie Jana Albrachta króla w następującem od wołochów niebezpieczeństwie ratował i za czyn ten wszelką nadgodą pogardził. Umarł 1528 r. Syn jego także *Wojciech* biskup wprzód chełmski, a potem przemyski, podpisał unię Podlasia z Koroną, zeszedł 1581 r. w Warszawie pogrzebiony. *Marcin* w obronie zamku Gutstadt w Prusiech poległ za Zygmunta I. *Maciej* w obozie Ludwika króla węgierskiego nacierając na Turków wraz z królem pod Mohaczem poległ w r. 1526; w kwiecie wieku obadwa zginęli.

Sobiekiński herbu Poraj w Sieradzkim. *Stanisław* poseł z województwa rawskiego na sejm 1670 r.

Sobieński herbu Dołęga, w Mazowieckiem z Sobień. *Wawrzyniec* sędzię czerskiego i warszawskiego wspominają statuta mazowieckie.

Sobieszczański herbu Rogala, w Lubelskiem. *Marcin* cześnik latyczowski, sędzia kapturowy Lwowski 1733 r.

(*) Umarł 27 października 1569 r. (Dziennik Warszawski 1855, Nr 167).

Sobieski herbu Janina, z Sobieskiej Woli w Lubelskiem. *Marce* wojewoda Lubelski wprzód chorąży koronny, wybornych przymiotów wielkiego męstwa i siły mąż. Na podjazdach i harcowaniu wręcz z nieprzyjacielem wielkiej zępczości dawał dowody. Pod Toropcem dwóch pułkowników trupem na placu położył swoją własną ręką, w której potyczce trzy strzały odebrał; pod Lucynem w Inflantach ranny, pod Pskowem do szturm idąc kontuzję odebrał, nad Telezynem na Wołoszczyźnie wielkiemu Zamojskiemu do zwycięstwa dopomógł, pod Tczewem w Prussiech w wyprawie przeciw gdańszczanom pogoniwszy się za nieprzyjacielem z urwanym brzegiem wpadł w Wisłę i szczęśliwie w zbroi na drugi brzeg przepłynął. Na łowach w Litwie ze Stefanem królem, gdy rozjuszony niedźwiedź na niego wypadł, poskoczywszy z szablą i oszczepem zabił. Kochany był od Stefana i Zygmunta III; pierwszy rzekł o nim, iż gdyby miał los całego państwa na harce wystawić, nikomu by niepowierzył jak Sobieskiemu; drugi polegając na nim i za radą jego łaskę wielką koronną oddał Myszkowskiemu przeciw przełożeniom Zamojskiego, który ztąd śmiertelnie zachorował, jak to opowiada Piasecki. Rzeczpospolita przez konstytucyą 1598 r. poleciła mu podzielenie między zasłużonych pustych pól na Podolu i Rusi, umarł 1606. Z Jadwigą Snopkowską miał pięć córek, Gryzeldę za Karnkowskim wojewodą dorpacim, a potem Jana Rozrażewskiego małżonkę, Katarzynę Stanisława Radziejowskiego wojewody łęczyckiego, Zofię Jana Wodyńskiego wojewody podlaskiego dziedzica Miedzny na Podlasiu, gdzie w starożytnym kościele spalonym w r. 1800 oglądane były obrazy historyą domu Wodyńskich oznaczające; Aleksandrę Maryannę Krysztofa Wiesiołowskiego, marszałka wielkiego litewskiego małżonkę, panią wielkiej świętobliwości, która fundowała klasztor pp. Brygitek w Grodnie i Annę ksienią w tymże klasztorze. Tegoż Marka syn *Jakób* naprzód krajczy koronny, potem wojewoda bełski, następnie ruski a w końcu na rok przed śmiercią kasztelan krakowski, starosta krasnostawski i jaworowski, nauką wielką, wyborną wymową w radzie, odwagą osobistą i męstwem w boju, sławny, od młodych lat bawił się sztuką rycerską, której rozwinięcia pod panowaniem Zygmunta III tak obszerne miał pole. Jako staroście krasnostawskiemu jego straży w tamiecznym zamku był powierzony Maksymilian arcy książę austriacki, pod Byczyną w niewolę wzięty. Władysławowi królewiczowi idącemu na wojnę z Moskwą do rady 1618 r. był dodany, idąc do szturm stolicy dla wysadzenia bramy tamże ranny 1619 r. był komisarzem do traktowania o pokój. W wojnie chocimskiej 1620 r. z sejmu jako komisarz wojenny z Żorawińskim przydany Chodkiewiczowi. Gdy si-

ły ogromne Osmana sultana mądrą wytrwałością i odwagą hetmana wyniszczone i znużone zostały, delegowany Sobieski do traktowania o pokój z wielkim wezyrem takowy ułożył i dokończył i na lat 50 spokojne polityczne stosunki z Portą ottomańską ustalił. Tę samą wiekopomną wojnę, której ukończenia anniwersarz 10 października polacy aż do zgasnięcia dawniej Polski, obchodzili, pięknem piórem opisał i 1646 r. wydał pod tytułem: *Commentarius belli Chotimensis cum Turcis anno 1620 i 1621*. Tą zrzecznością kozaków do posłuszeństwa pod Kurokowem zmusił i ze Szwedami w Inflantach rzeczy uspokoił. Po 30-letniej wojnie w Niemczech, która z powodu różnowierzących tak okropnie Europę zakłóciła, jako poseł Władysława IV w Münster godnie zastępując króla tego władzę, podówczas dla północnej Europy pokój Westfalski podpisał. Z gładkiej i płynnej wymowy słynął i łaskę marszałkowską na czterech sejmach 1623, 1626. 1628 r. oraz na elekcyjnym 1632 r. piastował. Sejmu żadnego nie opuścił i każde zgromadzenie narodowe ważną jaką przysługą dla kraju odznaczył, łaskę marszałkowską w trybunale koronnym także cztery razy podnosił, wymiarem sprawiedliwości i szczęśliwem jednaniem stron, słynął. Kupił Złoczów, Pomorzany, Zborów i Jezierzyn, a tak potem gdy król Jan w spadku i przez okup posiadał Żółkiew, Olesko, Janów, Jaworów i inne włości Sobieskich, prawie w około otaczały Lwów. Napisał on także dziełko i zostawił w rękopiśmie, które dopiero w r. 1784 wydrukowane zostało, to jest: *Instrukcja* dana panu Orchowskiemu z strony wychowania synów Jana i Marka gdy ich ojciec w obce kraje wyprawiał, w tej mówi: jak się mają doskonalić we wszystkich naukach prócz tańców, których uczą się łącznie w kraju w harcu z tatarami (*). Żon miał dwie, pierwsza księżniczkę Wisniowiecką Maryą, drugą Teofilę Daniłowiczównę, z której król Jan i Marek syn, tym gdy powrócili z zagranicy dawała matka upomnienie jeżeli nie pomszczą się nad Tatarami i tak pierzchną jak młodzież pod Piławcami, nie uzna ich za swoich synów. Jak wiernie dopełnili zleceń matki, historia nam opowiada. Umarł Jakób Sobieski 1646 roku (**), i zostawił dwóch synów, o których już powiedzieliśmy, oraz Katarzynę córkę małżonkę wprzódom Dominika księcia Ostrońskiego i Zasławskiego, a potem Michała księcia Radziwiłła wojewody wileńskiego, podkanclerzego i hetmana polnego litewskiego. Marek pierwszy jego syn, chorąży nadworny koronny po powrocie z cudzych krajów od matki wraz

(*) Drugie wydanie Ludwika Jucewicza w Wilnie 1840, drukiem Józefa Zawadzkiego, nakładem Rubena Dajena, w 8cc mniejszej str. IX i 60. (J. B.).

(**) 11 czerwca. (J. B.).

z bratem do obozu wyprawiony, zbaraskie oblężenie mężnem sercem wytrzymał, wręcz walcząc z nieprzyjacielem, przykładem i ofiarą kawalerią polską zasilając, przygody i trudności wazelkie od nieba, ziemi i ludzi cierpliwie znosił, pod Beresteczkiem odważnie Chmielnickiego zastępy gromił, a wczasie traktowania z nim o pokój, jak drugi Rzymianin dobrowolnie siebie wraz z Krzysztofem Potockim podstolim litewskim w zastaw oddał, w następny rok 1652 gdy wiarołomny Chmielnicki przez syna swego Tymoteusza na obóz 9,000 polaków pod Batowem dowodzony przez Kalinowskiego hetmana, z chmurą kozaków i tatarów napadł, Marek w powszechną klęskę dostał się w niewolę, a że Chmielnicki nie syty krwi był polskiej, za jeńców Tatarom zapłacił i wszystkich w polu, bawiąc się tym krwawym przez dni trzy widowiskiem, wyszcinać kazał. Sobieski jak mówią ręką Kantymira hana tatarskiego ścięty, zginał. Bolesna matka przechowując zemstę tej krwawej rzezi drugiemu synowi i następny pokoleniom na wieczną pamięć żalu tego, kościół i klasztor OO. Dominikanów w Żółkwi fundowała. *Jan III król polski*, tego zwycięstwa świetne, historia rozgłosiła. Urodził on się r. 1624 w Olesku, obrany królem dnia 19 maja 1674 r., umarł d. 10 czerwca 1696 r. w Willanowie. Zaślubiony z Maryą Kazimirą margrabią d'Arquien de la Grange, wdową po Janie Zamojskim wojewodzie Sandomirskim, spłodził trzech synów, *Jakóba* najstarszego, co z nim dzielił trudy i tryumfy pod Wiedniem i w innych miejscach, zaślubionego potem z *Jadwigą* Elżbietą córką Filipa Wilhelma palatyna Renu i elektora, z tej miał trzy córki Maryą Kazimirę, Maryą Klementynę, Jerzego pretendenta angielskiego małżonkę i Maryą Szarlotę wydaną za Fryd. Mauryc. ks. de Bouillon. Drugiego syna miał król *Aleksandra*, który w r. 1714 żyć przestał w Rzymie, trzeciego *Konstantyna*, ten bezpotomnie z Żółkwi 1726 zakończył życie. Miał jeszcze król Jan córkę Teresę Kunegundę Maksymilianowi elektorowi bawarskiemu zaślubioną, z której rodzą się Karol książę elektor bawarski, Ferdynand Klemens elektor i Teodor biskup. Jan III po zejściu matki Daniłowiczówny z domu, miał polecenie od niej aby obchód pogrzebowy najskromniej odprawiał, dopełnił tego dnia pierwszego i kazał dać napis, Sic mater voluit, na drugim dniu sprawił świetny obchód i położył napis: Sic filium decuit. Żona jego Marya Kazimira skończyła życie we Francji w roku 1716: zwłoki jej francuzi odesłali do Polski i przywieźli do Warszawy w nocy tajemnym sposobem przed furtą kapucyńską na Miodowej ulicy porzucili, które przełożony rozpoznawszy z insygniów, uwiadomił o tem wyższą władzę i szczatki te z przyswoitą czcią w grobie złożone, a potem wraz ze zwłokami króla męża i Au-

gusta II w r. 1733 do Krakowa przewiezione i tam w kościele katedralnym złożone zostały. Czytać o tem można było zdanie sprawy księdza Scholastyka Szaniawskiego w Towarzystwie przyjaciół nauk 1828 r. *Katarzyny ks. Radziwiłłówny*, córki Jakóba a siostry Jana III króla życie zasługuje sprawiedliwie, że wspomnieć o niej należy. Miała ona jeszcze siostrę jedną Annę Rozalią, która u panien Benedyktynek przy kościele Wszystkich świętych we Lwowie uczyniwszy zakonne śluby, życie tam zakończyła. Znakomita cnotą i świętobliwością Radziwiłłowa w Biały klasztor i kościół OO. Reformatów fundowała, tamże farny kościół restaurowała, wieżami zewnątrz i ołtarzami wewnątrz ozdobiła, akademią w temże mieście już upadającą dzwignęła, zakonnice świętego Benedykta w Nieświeżu, Łomży i Sierpsku uposażyła, w Stawatyczach zbór dyssydentów na kościół farny przerobiła, tam szpital ufundowała, w Biały schronienie dla ubogich wdów oznaczyła i uposażyła. Na misyie pomiędzy pogaństwem 15 tysięcy złotych polskich oznaczyła, dla XX. Bazylianów w Biały, aby mieli staranie o nauczaniu i oświecaniu włościan, patronom w Trybunale Piotrkowskim, Lubelskim i Wileńskim, aby spraw ubogich sierot i wdów bronili, coroczną pensją wypłacała, wiele bardzo ze skarbu swego wydawała na tych, którzy się wstydzą zebrać, na podrzucone dzieci w czasie głodu i powietrza w Jarosławiu, na okup z niewoli tureckiej i tatarskiej więźniów, na bractwo miłosierdzia w Krakowie i Warszawie na różne kościoły i klasztory. Do kościoła jezuitów w Nieświeżu ofiarowała monstrancję szczerozłotą dyamentami sadzoną, takiz pacyfikał z relikwiami św. Kazimierza, na restauracyą kościołów w Kamieńcu Podolskim po uwolnieniu od Turków pewną sumę oznaczyła, na potrzebę ojczyzny znaczną kwotę zapisała. Zwykła mawiać: „Dobra Francja, chwalebna Hiszpania, wesołe Włochy, bogate Niemcy, ale dla mnie najmiłsza Polska.“ Czytaniem ksiąg ustawicznie trudniła się, najwięcej jednak lubiła dzieła duchowne, księdza Kacpra Drużbickiego, Tomasza Młodzianowskiego i Piotra Skargi, którego zwłoki w ołowianej trumnie złożyć kazała. Zatrudnienia swe i godziny ręczną robotą ozdób do przybytków pańskich i sporządzeniem szat dla ubogich przerywała, dwie godziny codziennie rozmyślaniami i nabożeństwem poświęcała, do czego w kościele farnym białskim zakrytą miała łóżę. Pełna dobroci i rozsądku, w godzeniu rozróżnionych wielce szczęśliwa, w potocznych mowach pełna grzeczności i z uprzejmością ostrożna, przy stole mądre zadając pytania, wątpliwości jak biegły teolog rozpoznawała, co jój król Jan przyznaje, poddani aby nie byli od urzędników krzywdzeni, pilnie przestrzegała i najlichszemu przystęp do siebie dawała, żydów nienawidząc do pałacu im przy-

stępu bronić kała. Do Rzymu podróż odprawiała, przez Innocentego XI papieża z poszanowaniem przyjęta i świętościami udarowana, w Lorecie znaczny upominek przy domku Matki Boskiej zostawiła. Był tam zawsze penitencjariusz polski tak jak innych narodów, uposażony od narodu polskiego najczęściej Polak, i jak świadczy ksiądz Kognowicki, w podróży swój do Włoch 1782 r. miał swoją tam winnicę 800 szkudów dochodu czyniącą, uposażoną od polaków, z którego dochodu ma obowiązek opatrywać pielgrzymów polskich. Wśród tak wzorowego życia śmierć zaskoczyła Katarzynę z Sobieskich księżnę Radziwiłłową w Warszawie r. 1694. Ciało jej złożone w Nieświeżu u jezuitów. Taki był dom Sobieskich, pełen cnot, nauk, męstwa i poświęcenia się dla ojczyzny i wzorowego życia. Wygał zupełnie, z ubocznej tylko linii od *Wojciecha* podkomorzego lubelskiego i *Sebastjana* chorążego koronnego pochodził, *Jan* chorąży halicki, starosta mielnicki, który zszedł 1706 r. zostawiwszy potomstwo. (Dokładniejsze wiadomości o potomstwie Jana III są w Dodatkach).

Sobocki herbu Doliwa w Łęczyckiem z Soboty. *Tomasz* kanclerz koronny, starosta rawski, poseł Zygmunta I do Solimana cara tureckiego w r. 1539; zszedł z tego świata bezzenny w r. 1547. *Jakób* brat jego podczaszy koronny 1544 r. (*), zszedł w młodym wieku z tego świata i na nim skończył się dom Sobockich Doliwczyków, jak opowiada Niesiecki (**).

Sobocki herbu Nałęcz w Poznańskiem, *Jan* dworzanin króla Aleksandra, wspomina o nim Bielski.

Sobocki herbu Korab jeden dom z Łaskiem. *Stanisław* czy *Andrzej* kawaler maltański, komandor poznański (***) u św. Jana, przez rodziców do cudzych krajów, wysłany, zwiedził Hiszpanię, Włochy, Niemcy, Węgry i Tureckie państwo. Na wyspie Malcie bawiąc, znajdował się na różnych wyprawach przeciw Turkom za

(*) Tak Niesiecki. Ale z dowodów urzędowych mamy, że *Tomasz* Sobocki starosta rawski był w marcu 1544 r. wojskim łęczyckim i pocillator curiae, to jest podczaszym nadwornym, co wtedy jedno i to samo prawie znaczyło jakby był koronnym. Wojstwo zachował długi czas i przy kanclerstwie. (J. B.).

(**) Siostra ich rodzona Dorota Dzierżowska, wojewodzina mazowiecka, skandalicznej sławy niewiasta, przyjaciółka kołowej Bony. (J. B.).

(***) *Stanisławem* nazywa go *Lukaszewicz* w „Opisie Poznania;“ installował się na komandorję Poznańską 12 maja 1586 r. ale miejsce to zajmował krótko; najwięcej trzy lata, bo w r. 1589 następuje po nim *Mikołaj z Podhajec Wolski*, pod koniec życia marszałek wielki koronny. (*Lukaszewicz* tamże, T. 2gi str. 126 i nast.) (J. B.).

odznaczające się męstwo w poczet kawalerów maltańskich policzony został. Po powrocie do ojczyzny, ze Stefanem królem w wyprawie wojennej mężnie walczył i szczególną od króla pochwałę męstwa swego nie tylko otrzymał, lecz tyle miał u tego monarchy poważania i szacunku, że go z bratem swoim za granicę wyprawił. U Zygmunta III był lożniczym, posiadał jego zaufanie i od zawistnych sobie, zazdroszczących łask pana, co najwięcej u dworów bywa, zabity.

Sobolewski herbu Łada z Lubelskiego, przenieśli się do Litwy. *Fabian* sławny żołnierz za króla Stefana.

Sobolewski herbu Ślepowron w podlaskiem województwie. *Adam* z Piętk Sobolewski, podsędek ziemi Drohickej 1678. Dwór jego w Drohiczynie prawem ziemskim nadany, *Sebastjan* rejent ziemski Warszawski. (Patrz Dodatki).

Soboniewski *Aleksander*, waleczny rycerz, niegdyś oboźny hetmana polnego, mąż uczony, a później pustelnik w Grodzisku pod Skalą w Krakowskiem. Przełożył Pismo święte, rymami pisze o tem ksiądz Piskorski. Pokazują tam jeszcze ślady wschodów kamiennych przez tegoż ułożonych, po których chodził czerpać wodę z Prądnika. Zakończył na tej skale życie swe pustelnicze r. 1674. O tem obszerniej uwiadomi opis Krakowa przez Ambrożego Grabowskiego, pogrzebiony tamże przy ścianie ołtarza św. Salomei.

Socha herbu Nałęcz. *Jan* gdy zamek Preismark od krzyżaków odbierał, zabity tamże.

Socym *Faust* Włoch rodem z Sienny, 1539 roku przyszedł na świat. Jego życie i śmierć na naszej ziemi, do rodaków liczyć go każą. W młodym wieku utkwili mu w umyśle zdania Leliusza Socyna stryja o Trójcy świętej, dla których uchodzić musiał z Włoch przed inkwizycją. W Lugdunie dowiedział się o śmierci stryja swego, powrócił do Włoch i miał szczęście podobać się W. Ks. Toskańskiemu, został u niego nawet dworzanninem, i przez dwanaście lat ciągle tam zostawał, lecz niespokojny 1574 r. udał się do Niemiec, gdzie trzy lata słuchając teologii, bawił w Bazylei. Tam napisał dzieło stosowne do swych zdań o Chrystusie. Po krótkim pobycie w Zurich, gdzie wydał rozprawę przebitą w Rakowie 1595 r. udał się do Siedmiogrodu na wezwanie Blandraty, lekarza Jana Zapolskiego króla węgierskiego. Nauczał w Klausenburgu, lecz to miejsce opuścić musiał i przybył do Polski; znalazł wielu zwolenników w Krakowie, lecz wydane dzieło przeciw Paleologowi ściągnęło nań gniew króla Stefana, wynosić się dlatego musiał, i znalazł schronienie u Oleśnickich w Pinczowie, a potem w Rakowie pod opieką Sienińskich założył szkołę. Ztamtąd gdy

się poróżnił z innemi, Krzysztof Morsztyn, którego miał krewną za sobą Elżbietę Błońską, dał mu przytułek w Pawlikowicach, roku 1587 tu żonę utracił, a córkę Agnieszkę wydał za Stanisława Wiszowatego. Po śmierci króla Stefana powrócił do Krakowa, lecz tam 1598 roku dom Socyna przez uczniów akademii napadnięty został, sprzęty potrząskane, poszarpane pisma i książki, sam włóczony i bity po ulicach, ale go akademik Wadowita od śmierci uratował. Znalazł nakoniec schronienie w Łuławicach u Abrahama Błońskiego. Łuławice te są niedaleko Zakliczyna nad Dunajcem przedtem w województwie krakowskim, powiecie Bieckim teraz w cyrkułe Bocheńskim; lecz była to można i piękna postać miasteczka mająca osadę, gdzie przed dwoma wiekami do tysiąca różnowierzących liczono, dziś mała włość Lanckorońskich. Niedawno tam odkryto grób Fausta Socyna w miejscu zarosłem starymi drzewami, przykryty był ciosowym kamieniem, na którym wykuty znajdował się jego nadgrobek w językach łacińskim, włoskim i polskim (*). Samuel Przypkowski życie Socyna opisał, a Sandius dzieła jego Wszystkie zaś znaczniejsze pisma Socyna w Polsce wyszły razem w zbiorze: Bibliotheca fratrum Polonorum 1658 r. Wiele pism jego wygubionych i palonych zostało. Rozkrzewiła się jego sekta po całej Polsce w małej i wielkiej Polsce, na Podlasiu, w Węgrzech jęj było siedlisko, w Litwie na Podolu i Wołyniu długo utrzymywała się.

Sojecki herbu Grzymała w Rawskim z Sojków; jeden z tych był dworzaninem u królowej Anny.

Sokoliński książę, herbu Druck, w Księstwie Litewskim, jedna ich dzielnica z książzami Druckiem. *Hrehory* książę mąż wojenny pod Ulą, wiele i mężnie dokazywał. *Jersy* starosta Uświat-ski podkomorzy witebski i regimentarz, dwieście ludzi przeciw Se-rebrnemu wystawił, Duneburga 1577 r. mężnie bronił, gdzie wzięty w niewolę, potem był posłem od stanów litewskich do Zygmunta III, hojnością swą wiele majątku uronił. Z córką jego Anną zaślubioną Janowi Sapieżę staroście drohickiemu, Drucka własność przeniosła się w ten dom. *Michał* kasztelan witebski z sejmu 1607 r. komisarz do obrania miejsca sposobnego na wystawienie twierdzy na granicach litewskich. Tenże podobno później wojewoda połocki. *Krzysztof* kasztelan połocki, komisarz do sądzenia sprawy o zabicie błog. Koncewicza w Witebsku. Będąc starostą jezierzyskim, zamek tamieczny wałem umocnił. Deputowany z wo-

(*) Grób ten we wsi Wojakowej między Wojniczem a Sączem jeszcze do dziś dnia ciekawi oglądają. O pismach jego patrz Piśmiennictwo Maciejowskiego, Tom 3, str. 256—265. (J. B.).

jewództwa połockiego do korektury statutu litewskiego, poseł na sejm 1621 r. Odbył legacją do Rzymu i Wiednia. *Jan* referendarz i pisarz polny lit., pełnomocnik do zawarcia pokoju z Rosją 1611 r., komisarz do urzędzenia prowincji Smoleńskiej 1613 roku, na sejmach 1621 i 1625 marszałek. *Jan Kazimierz* kanonik wileński mąż wielkiej godności, młodo umarł. *Michał* marszałek orszański pisarz litewski. Na wielu sejmach poseł jako to: 1667 r. z kąd komisarz do zapłaty wojska, 1672 r. był marszałkiem Izby poselskiej, zasiadał 1674 r. na sejmie konwokacyjnym, 1683 r. komisarz do traktowania z Rosją o wieczny pokój i 1690 deputat do boku królewskiego mąż wielkiej wymowy i pamięci nadzwyczajnej. *Samuel* starosta smoleński 1638 r. komisarz do rozgraniczenia między województwami smoleńskim i czernichowskim (*).

Sokolnicki herbu Jelita w ruskim województwie. *Marcina* i *Piotra* mężów rycerskich z kościoła przemyskiego wypisał nadgrobki Starowolski. *Andrzej* chorąży lwowski porucznik ussar-ski w potrzebie z Szeremetem pod Cudnowem jak mężnie walczył, opisuje to autor piszący o tej bitwie; kozaków pod Łobodyszczami gromił. *Ignacy* także mąż wojenny za czasów saskich.

Sokolnicki herbu Nowina, w Kaliskiem z Sokolnik pod Gnieznem, dom wielce w ojczyźnie zasłużony. *Gabryel* stolnik kaliski i surrogator, 1674 r. poseł na sejm, deputat na trybunał koronny, gładkością wymowy, mężstwem niepospolitem zalecony. *Piotr* chorąży wschowski, pułkownik królewski, regimentarz partji wielkopolskiej, był posłem na sejmy za Augusta II: mówca wielki, rycerz waleczny (**).

Sokolski kniaź. Metryka wołyńska 1528 r. wylicza kniaziów:

(*) Była to rodzina, której jedna gałąź została na Litwie, druga zaś przeszła do Moskwy; na Litwie wygasła, w Rosji zaś do dziś dnia kwitnie, mianowicie na pograniczu dawniej Litwy, w Smoleńskiem. Ostatni u nas z tego domu dwaj greccy arcybiskupi *Mitrofan* zmarły 1690 i *Wawrzyniec* zmarły 1727 r. 15 maja, jak świadczy Stebelski.

(J. B.).

(**) Gromił śmiało kupy swawolne, które się w bezkrólewju 1733 r. po wielkopolsce uwijały. O tych jego wyprawach często wspominał ówczesny Kurjer Polski. Syła może jego *Ksawery* podkomorzy kaliski od 1762 r., umarł 1783, którego żona *Rozumińska* córka Ignacego starosty wschowskiego. *Celestyn*, w końcu stolnik poznański i poseł na sejm 1790 r., czynny w powstaniu wielkopolskiem 1794, wreszcie hrabia praski od r. 1817. *Michał* znakomity zdolnościami generał dywizji, wojownik od 1192 do 1815, umarł 23 września 1816. Życiorys jego w „Cmentarzu Powązkowskim“ Wojciekiego. (J. B.).

Andrzeja, Sołtana i Jerzego. Stanisław był rektorem akademii wileńskiej 1724 i 1731 r. (*).

Sokołowski herbu Cholewa, oboźny wojskowy, w roku 1663 gdy Jan Kazimierz ciągnął z wojskiem na Ukrainę.

Sokołowski herbu Gozdawa, *Michał* chorąży i sędzia ziemski Słonimski, żołnierz sławny. *Stanisław* króla Stefana spowiednik i kaznodzieja, kanonik krakowski, proboszcz św. Floryana, mąż pobożny i uczony, dowodem są pisma zostawione przez niego. Nakładem Jakóba Bielińskiego odebrawszy wychowanie wszedł w poczet akademików krakowskich i 1562 r. stopień mistrza nauk wyzwolonych i filozofii osiągnął. Po zwiedzeniu obcych krajów pracom naukowym poświęcił się i najlepiej jak wyznaje sam siebie wykształcił. Oderwało go od tych, wezwanie do dworu królewskiego; miewając kazania dla Stefana po łacinie, też po polsku powtarzać musiał. Bologneti legat Grzegorza XIII papieża w liście swym z Polski do Włoch pisanym wówczas wyraził: „tria vidi mirabilia in Polonia, Stephanum regem sapientissimum, Zamoyscium Cancellarium prudentissimum, et Socolovium concionatorem prope divinum.“ W szacownem dziele: *Partitiones Ecclesiasticae*, objął prawidła wymowy kaznodziejskiej. W piśmie *Nuntius Salutis* w przypisie do Zygmunta III mówiąc o czci ku Najśw. Pannie dawnym polaków opowiada, że Zygmunt Stary wystawił tym końcem kaplicę Roratę zwaną przy kościele katedralnym krakowskim i ozdobił ją bogato, opatrzył dochodami, postanowił kapłanów, muzykę, i w niej sam po śmierci chciał być złożonym. Wszystkie dzieła Sokołowskiego zebrane w jedną księgę wyszły 1591 r. Wiele pracował, a o pracach swych sądził najskromniej. Gdy oddawał królowi pismo przeciw kacerzom, wyrzekł Stefan: „Ojczye kaznodziejo! obadwa walczymy, ty przeciw nieprzyjaciółom wiary, ja przeciw nieprzyjaciółom państwa.“ — Prawda miłościwy królu, rzekł Sokołowski, i gdybym tak umiał władać moją bronią jak wasza królewska moc orężem, i jabyam także zwyciężał.“ — Wyższych dostojności, jak kanonika przyjąć niechciał, zatopiony w naukach lubił innym dopomagać i wspierać. Wzrostu był miernego, cery śniadój, twarzy okrągłej i niebardzo przyjemnej, najczęściej ponury i zeszpecony garbem, lecz dusza go ożywiała, najpiękniejsza, którą Bogu oddał 7 kwietnia 1593 r. lat 56 licząc. Fabian Birkowski kaznodzieja Zygmunta III miał mowę na pogrzebie jego, Hozyusz i Kochanowski uwiecznili go swemi pochwałami.

(*) Marko Sołtanowicz książę Sokolski, ziemianin wołyński, posłem na elekcję obrany w marcu 1573 r. (Życie księcia Karbskiego, wydane przez Iwaniszewa Tom I str. 41 do 49. (J. B.).

Starowolski w „Setni pisarzów“ zaszczytnie go wspomina. Uczony Soltykowicz w dziele o stanie akademii krakowskiej, zrobił spis i rozbiór dzieł jego. Staraniem Sokołowskiego u Batorego króla, akademія krakowska otrzymała prawo prezentowania proboszczów św. Floryana w Krakowie, co stany sejmujące potwierdziły.

Sokołowski herbu Korab w ziemi Czerskiej i w Litwie w Wilkomirskim powiecie. *Władysław* podkomorzy Inflancki z sejmu 1678 r. komisarz do Inflant, mąż rycerski i wiele w różnych potrzebach dokazujący. Brat jego zginął pod Mławami za Jana Kazimierza, *Jan* wojował pod księciem Ostrogskim kasztelanem krakowskim, miał za małżonkę Barbarę Arszadiównę z Węgier.

Sokołowski herbu Pomian w Wielkiej Polsce i Prussach, pisali się z Wrzący i z Warzymowa. Z tych *Mikołaj* kasztelan Brzesko-Kujawski w roku 1436 podpisał pokój z krzyżakami w Brześciu. *Paweł* z Wrzący pierwszy w Prusiech osiadł, nadgrobek w Toruniu u OO. Dominikanów 1497 r. położony opowiada go walecznym żołnierzem. *Jan* wojewoda pomorski około r. 1544 pojął za żonę bogatą pannę z Gdańska von Kempen zwaną. *Mikołaj* wojewoda Łęczycki 1564 r. rewizor skarbu koronnego, inwentarz tegoż podpisał, który czytał Niesiecki w rękopismach piotrkowskich. *Aleksander* biskup kijowski, administrator opactwa w Trzemesznie, z sejmu 1638 r. komisarz do oznaczenia granic między województwami Kijowskim i Czerniechowskim, OO. Bernardynów do Kijowa i Fastowa wprowadził, dycezyą mądrze urządził, kozackie bunt w początku ludźmi swemi odpiął, 1644 r. umarł w Trzemesznie, znaczne legacje poczyniwszy na kolegia jezuitów w Kijowie i Fastowie, które dla zamieszkań krajowych do skutku nie doszły (*). *Stanisław* kasztelan bygdoski starosta Dybowski, fundował w Toruniu na Podgórzu OO. Reformatorów. *Andrzej Kanty* kanonik kujawski wydał kazania niektóre w Warszawie 1728 r.

Sokołowski herbu Trzaska w Krakowskim i Mazowieckim. *Tomasz* doktor dekretów kustosz warszawski 1525 r. podpisał wyrok w Mazowszu przeciw dyssydentom. *Abraham* mąż uczony w Krakowskim.

Sokura w Księstwie Litewskim. *Roman*, którego męstwo pochwała konstytucya 1638 r.

Solecki herbu Ostoja w Krakowskim. *Mikołaj* w r. 1565 za mężne w Inflantach na nieprzyjaciół natarcie, dobrami na Żmu-

(*) Z jezuit biskup. Posiadał probostwo Narewskie w dycezyi Łuckiej, które złożył wzięwszy opactwo Trzemezyńskie (w sierp. 1642). Acta Consist. Var. Umarł 9 maja 1645 (Dyaryusz księcia Albr. Stan. Radziwiłła). (J. B.).

dzi opatrzony Jeden z tych z Dymitrem carem 1606 r. zginął na Moskwie, o czym świadczy Petrycy w historyi.

Solikowski herbu Bończa z Solik w województwie Sieradzkim. *Jan Dymitr Solikowski*, urodził się 1510 r. w Sieradzkim z mniej bogatych rodziców, mąż nauki wielkiej. Początkowe ćwiczenia brał w akademji krakowskiej pod Grzegorzem Samborczykiem, w towarzystwie ze sławnym Wawrzyńcem Goślickim, potem biskupem plockim. Przeznaczony do stanu duchownego i do Włoch wysłany, w Rzymie na kapłana się kształcił, zkąd już poświęconym powrociwszy u Zygmunta Augusta obowiązki sekretarza królewskiego pełnił, wkrótce opatem wachockim, a potem sieciechowskim mianowany; po Janie Sienińskim za nominacją Stefana króla, został arcybiskupem lwowskim. Odbił on 23 zagranicznych poselstw, a jeszcze jako sekretarz królewski jeździł do Pruss dla zaspokojenia zamieszek między różno-wierzącami, niemniej 1569 r. do XX. pomorskich. W tymże czasie w imieniu Zygmunta Augusta, królów Szwecji i Danii zwaśnionych pomiędzy sobą, pojednał. W r. 1574 po odjeździe Henryka Walezyusza, wysłany był od stanów dla namówienia tego króla do powrotu, gdy jednak zdając sprawę z tego bezskutecznego poselstwa, wymawiał Henryka, ściągnął na siebie nienawiść i Bielski twierdzi, że pod ciemny wieczór w Krakowie do okien mieszkania jego wystrzelono. Wysłany do Maksymiliana cesarza, rozgniewanego na Polaków za odmówienie berła, był w Lincu przez niejaki czas zatrzymany. Do Rzymu od Stefana króla wyprawiony, od Sykstusa V mile przyjęty, gwiazdę jako przydatek do herbu miasta Lwowa otrzymał. Roku 1598 ze zlecenia Zygmunta III Inflanty urządził. Wszystkie te poselstwa z wielką biegłością i zręcznością odbył. Byłto albowiem mąż wielkiego światła i nauki, bez najmniejszego jednak o sobie zarozumienia. Lat 20 dyceceją rządził i wiele po sobie pięknych pamiątek zostawił. Sobory prowincjonalne 1583 i 1593 r. odprawił. Na elekcji Zygmunta III gdy różnowiercy przedsięwzięli nowości zaprowadzać, zerwał z głowy kaptur, rzucił go wśród Izby sejmowej a obnażywszy pierś wyrzekł: „Wprzód sam sobie życie odjąć, niż nadwężyć prawa kościoła i ojczyzny dozwole. „Gdy na sejmie 1592 r. protestanci stawili się z medalami św. Tomasza Apostoła zawieszcznemi na złotych łańcuchach, dla rozróżnienia się od katolików, Solikowski doradził katolikom zjednoczenie św. Anny z podobnemi znakami i bractwa te w Krakowie, Warszawie, Lwowie i Łomży za pozwoleniem króla i papieża zaprowadzone zostały, sam Zygmunt III pierwszy do niego zapisał się. Jezuitów do Lwowa zaprowadził i uposażył, akademią krakowską, matkę tyłu uczonych, wspierał i wysławiał,

uczących się do nauk zachęcał i sam do szkół we Lwowie na prelekcje uczęszczał, aby nauczycieli i uczniów do pilności pobudzić. Jako dobry senator, pożytków swój ojczyzny przestrzegał. „Polska, mówił on, za Zygmunta Augusta była lampą, wszyscy z niej fortunę szczypcami, czórpali, a żaden i kropli oleju nie przylał, dlatego lampa coraz ciemniej świeci aż nakoniec zgaśnie.” Co się ziszcilo! Zagraniczni, jakoto: Justus Lipsius, Possewin, Simonides i inni z piękną zaletą cnoty i nauki jego wspominają. Trzecieski Andrzej czyny jego świetne w rymach swych opiewał. Byłto mąż kochany od królów, czczony od współziomków, wielbiony od uczonych, szczodry dla ubogich i raz nie mając co dać ubogiemu. sygnet z palca zdjął, w innym razie sukno, którem stół był okryty oddał. „Biskupem jestem, mawiał, a zatem szafarzem majątku ubogich.” Jego było przysłowie: „Jałmużna nikogo nie zuboży, msza nie opóźni zabawy, zdrowie od postu nie szwankuje.” Nie miał odźwiernych, każdemu do niego przystęp był wolny: „dom biskupa, mówił, nie jest dworem króla, ani namiotem wodza.” Z wesołem czołem każdego przyjmował i zachmurzenie czoła łaznią czartowską nazywał, obmówców niecierpiał, nad stołem uczt były u niego zawieszane te dwa wiersze:

Komu jest obojętna nieprzytomnych sława,
Ten do stołu mojego traci wszystkie prawa.

W jednaniu rozróżnionych szczęśliwy, około unii Rusi z kościołem rzymskim, wiele pracował przy schyłku życia często na zdrowiu zapadał. Gdy Zamojski zlecił lekarzowi podówczas sławnemu Oczce, aby pisał do niego ofiarował mu pomoc, arcybiskup odpisał w te słowa: „Doskonałość wasza może zmniejszyć bolesti, ale nie oddali nie uleczonych chorób, a te są praca i wiek. Mój kochany Oczko, już ja słucham jak czas ostrzy kosę na ten dojrzały kłosek, zaniechajcie starca, który wzdycha po ciężkich podróżach ku swobodnej gościnie, na nic wam się nie przyda, bo już i starych rąk dźwigać nie może do Pana Zastępów za całość rzeczypospolitej. Ratujcie Zamojskiego, Karola Chodkiewicza, niechaj nieprzyjaciół i złych ludzi hamują.” Wydał dzieł wiele, między temi pismo łacińskie: *Commentarius rerum polonicarum*, a morte Sigismundi Augusti, jest to historia lat 17stu od r. 1572. Wydane to dzieło po jego śmierci u Förstera w Gdańsku 1647 r., pięknym holenderskim drukiem, w którym przywodzi, że Possewin jezuita na wysłanie poselstwa do papieża, namówił Iwana Bazylewicza i zręcznością swą, powodzenie Stefana króla wstrzymał. Jabłonowski twierdzi: że różne jego rękopisma w klasztorze Wąchockim

znajdowały się, a Starowolski o sławnych mówcach mówiąc, przywodzi, że wszystko cokolwiek ten arcybiskup działał lub mówił w prywatnym i publicznym życiu, porządnie to w dziennik swój zapisywał. Wolny czas od obowiązków stanu, poświęcał naukom, w drodze ~~nawet zawsze czytał i pisał~~ 1603 r. Wzór ten biskupów, mądry i gorliwy senator, zaszczyt Rplitej, ozdoba panowania Stefana Batorego, życie stargane ustawicznymi pracami, zakończył; pochowany jest w katedrze Lwowskiej, do której ozdoby i uposażenia tak wiele przyczynił się, uczczony nadgrobnikiem, który nam niespracowany Starowolski zachował. Nie wielką synowcom zostawił posiadłość, bo na pobożne fundacje wielełożył, mansjonarzy przywrócił do katedry swojej i ołtarz dla nich Matki Boskiej ozdobny wystawił, w Dunajowie kościół i zamek wymurował, wieś Stryanice do kościoła okupił i przyłączył. W urzędzie swym pasterskim pilny, sam lubo w starości święcił księży i wszystkie ceremonie odprawiał. jutrznią z drugimi śpiewał i w wieczernię pańską, nogi ubogim obmywał. *Zygmunt* brat arcybiskupa w Wiedniu przytrzymany przez cesarza w ten czas gdy polacy Stefana królem obrali, *Hieronim* synowiec arcybiskupa, archidyakon lwowski, opat wachocki jeździł do Francji. *Wojciech* drugi synowiec dziewięć lat za granicą strawił. *Jan* dziekan i kanonik lwowski, proboszcz Trembowelski 1641 r. *Stanisław* pisarz ziem pruskich r. 1660 i *Mikołaj* kanonik św. Floryana, teologii doktor 1664 r. Ci ostatni jak domyślać się można byli także synowcami arcybiskupa (*).

Sółkahub herbu Prawdzic w Księstwie Litewskim, przyjął przodek tego domu herb ten na sejmie w Horodku 1413 r. *Mikołaj* okolniczy Smoleński 1500, 1505 i 1514 roku odważnie bronił Smoleńska. Drugi *Mikołaj* rotmistrz królewski pod Ulą dla posiłku szturmujących, z pułkiem wpływ Dźwinę przebył, *Jan* deputat na trybunał 1718 r. potem podskarbi W. Litewski. (Patrz „Dodatki“).

Sółmerek książe, herbu Rawicz w W. Księst. Litewskim, *Iwan* książę Sołomerecki, starosta mściśławski 1501 r. zamku mściśławskiego mężnie bronił i nieprzyjaciela od oblężenia odpędził. *Teodor* dworzanin królewski 1536 roku posłów rosyjskich przyjmował.

Sółmięj herbu Hippocentaurus w Księstwie Litewskim. *Jan* pod Pskowem do króla Stefana z Moskwy przeszedł i miał sobie

(*) Charakterystyka Solikowskiego i zdanie o wartości jego dziełka historycznego znajdują się w Bibliotece Warszawskiej 1856 rok, listopad, str. 388 i następ.

dobra nadane w powiecie Upitskim. *Teodor* stolnik i dworzanin królewski 1648 r.

Sotach herbu Mogiła w Księstwie Litewskiem, *Eustachy* rotmistrz Romana księcia Sanguszk, w przeważnem zwycięstwie na polach Iwańskich 1564 r.

Soltan herbu Syrokomla; herb ten od Witolda pomnożony gwiazdą za rozgromienie tatarów. *Kazimierz* Jagiellończyk temu domowi dobra Żyrowice, gdzie się podówczas objawił obraz Najświętszej Panny prawem wiecznego dziedzictwa nadał. *Iwan* podskarbi wielki litewski z synodu ruskiego 1476 roku jako poseł do Syxtusa IV papieża wysłany, uczony i w piśmie świętem dość biegły. *Iwan* synowiec tego Iwana, marszałek słonimski, dziedzic na Żyrowicach, cerkiew tamże wystawił dla cudownego obrazu, *Fedor* chorąży kijowski, deputowany do ułatwienia sporów Litwy z Koroną. *Józef* arcybiskup smoleński wiele pracował, aby *Helene* wielką księżną Aleksandra króla żonę, kościołowi katolickiemu pozyskać, metropolita potem kijowski w r. 1499, gorliwy o zjednoczenie kościoła, wydał dziełko o unii we Florencji. *Hieronim* podkomorzy starodubowski poseł na sejm 1667 roku na tymże sejmie, dobra Chyzow i Rohyn w powiecie rzeczywistym leżące, odebrał w nagrodę za majątności w Smoleńskiem, które przez traktat ustąpione były Rosji.

Soltyn herbu tegoż nazwiska. *Bazyli* Soltyn podczaszy czerniechowski, wspomina go konstytucja 1667 r. *Mikołaj* kasztelan przemyski. *Józef* podczaszy podolski, deputat na trybunał koronny 1723 r., umarł kasztelanem lubelskim. *Michał Alexander* stolnik sandomirski, deputat na trybunał koronny 1738 r., poseł na sejm konwokacyjny 1733 r. *Antoni* podczaszy lubelski. *Kajetan* biskup krakowski, przywiązaniem do ojczyzny i poświęceniem się wślawiony. (Patrz dodatki).

Sopoćko herbu Syrokomla. *Jan* z sejmu 1618 r. poborca grodzieński. *Stefan* akademik wileński 1605 r. wydał *Stefanomata* na cześć Matki Boskiej. *Stanisław* rycerz odważny pod Chocimem, w meńdój utarcze z turekami ranny.

Soroka, w Księstwie Litewskiem. *Rafałowi* mężowi w wyprawach Inflantskich przeciw Szwedom zasłużonemu, przez konstytucję 1607 r. nadane dobra w województwie trockiem.

Sernatewicz. *Marcin Jacek* akademik krakowski. Napisał: „Dziwosłób Adamowi Tęgoborskiemu w Krakowie 1646 r. przypisany (*).

(*) O tem: Polska i Ruś, Maciejewskiego. T. 1, 377. (J. B.).

Sosnowicz, w Wielkiem Księstwie Litewskiem. *Jakób* łowczy nowogrodzki, którego dwaj synowie od tatarskiej szabli polegli, trzeci na wojnie zginął, czwarty w niewoli tatarskiej umarł, piąty *Michał* obrawszy stan duchowny, wzorem być może dla świętobliwego kapłana, pogardził wszelkimi prelaturami, był kapelanem panien św. Benedykta w Żukowie niedaleko Gdańska przez lat 20. Zbiór cały na uozdobienie kościoła wewnątrz i zewnątrzłożył, dzwonem, organami i naczyniem srebrnem i miedzianem kościół uposażył, na ubogich hojny, po wsiach dzieci i lud oświecał, rozpoczął w Bogu 1682 r.

Sosnowski herbu Godziemba w Księstwie Litewskiem. *Jan* podstoli wileński 1648 r., a potem kasztelan połocki, kozaków od Ślucka mężnie odpędził, umarł 1660 r.

Sosnowski herbu Nałęcz, z Sosnowicy. *Jonasz* władyka rucki chełmski w r. 1543 u Zygmunta I potwierdzenie przywilejów ruskich wyjednał. *Andrzej* poborca ziemi chełmskiej z sejmu r. 1624. *Oktawian* miecznik braclawski, pułkownik pancernej chorągwi za Jana Kazimierza króla. *Paweł* generał wojska cudzoziemsko-litewskiego. (Patrz Dodatki).

Soszyński *Konstanty*, rotmistrz pancernej chorągwi, mąż waleczny w różnych potrzebach za Jana Kazimierza króla, wziął dożywotniem prawem wieś Swiercznią w województwie podolskiem.

Spadowski herbu Ślepowron w ziemi Sochaczewskiej. Jeden z tych w potrzebie przeciw kozakom pod Kumejkami mężnie walcząc, poległ.

Spinek herbu Prus, z Bądkowa w Sieradzkim. *Piotr* z Bądkowa gnieźnieński i krakowski kanonik w r. 1458, podpisał dekret Kazimierza Jagiellończyka króla, o kłátwach.

Spławski herbu Leliwa w Wielkiej Polsce. *Jan* sędzia ziemski poznański, wyznaczony na komisją do miasteczka Koła od Zygmunta I r. 1530. *Mikołaja* biskupem poznańskim nazywa Paprocki ale inni autorowie nic o nim niewiedzą. *Stanisław* kasztelan santocki podpisał unią księstw ówsecimskiego i zatorskiego 1563 r.— *Jan* wojewoda inowrocławski 1587 roku podpisał elekcją Zygmunta III. Syn jego *Wojciech* umarł w Rzymie 1606 r. wieku 22 lat, pochowany w kościele św. Augustyna. Starowolski zachował jego nadgrobek. *Alexander* wydał epigrammata na pochwałę Adama Kazanowskiego 1638 r.

Srednicki, na Podlasiu i w Litwie. *Jan* podsędek ziemski brzeski litewski, zrobił fundację na konwiktorów przy kolegium jezuickim w Brześciu Litewskim. 1661 r. wyznaczony jako komisarz do oznaczenia granic.

Sreozkowski herbu Doliwa z Sreozkowic. *Jan* Biały nazwany w r. 1463 służąc u Macieja króla węgierskiego, zbuł cztery tysiące turków, umarł w Budzie w Węgrzech.

Sredziński herbu Leliwa w województwie ruskiem, ziemi chełmskiej, od dóbr Srednic tak nazwani. *Swentostaw, Jan, Mikołaj* i *Stanisław* bracia rodzeni, którym Władysław Jagiełło za ich rycerskie zasługi, nadał część ziemi w ziemi chełmskiej. W Okolskim czytać można ten przywilej. Nadane 40 włók od strugi Płonki przez strumień Rudnik czyli mostek ciągnące się, mające i wieś Srednic z prawa polskiego i ruskiego na niemieckie czyli sredzkie przenione. *Piotr* mąż szczęśliwy w rozsądzaniu sporów i jednaniu rozróżnionych. *Bartłomiej* na dworze XX. Słuckich zasłużony. *Waleryan* mąż rycerski pod Smoleńskiem dostał się w niewolę, badany od Sehina o położeniu wojsk polskich i męczony na torturach nie wydał tajemnicy. Wyszedłszy z niewoli natarczywiej nacierał na nieprzyjaciela, za co od Krzysztofa księcia Zbarazkiego znacznie udarowany. *Szczęśny* z Alexandrem Zborowskim wojując tamże ranny.— *Stanisława* rycerskie trudy pod Gdańskiem i w wyprawach przeciw innym wylicza Stefan Batory w liście danym 1581 roku, którym nadaje jemu i jego małżonce wieś Przeszanie w województwie bełzkim.— *Jan*, którego czyny nadgrobek w Lezajsku u OO. bernardynów położony wylicza w ten sposób: „Pod Janem Zamojskim na Wołoszczyźnie, w Inflantach pod Rewlem, Wolmarem, Felinem przeciw Szwedom, liczne dowody dał mężstwa swego, w Węgrzech przeciw turkom wiele lat walczył. Z Żółkiewskiego rozkazu ścigał tatarów, w wielu bitwach i przy zdobywaniu zamków walczył, w potyczce z Szujskim w szję ranny powrócił do ojczyzny i 1612 r. życie zakończył.“ *Zygmunt* brat jego kawaler maltański w młodym wieku udał się do Włoch, zkąd popłynął do Malty, gdzie w poczet rycerzów przyjęty dwa lata na morzu gromiąc korsarzy i potykając się z turkami na lądzie i wodach wojował. Do sławnej bitwy w Morei z turkami, w której 26 tysięcy ich poległo, czynnie należał, poczem do zaszczytu kawalera maltańskiego dopuszczony, w ręce Karola Zygmunta księcia Radziwiłła kommandora śluby złożył, wywód jego herbów podług ustaw wymagany, utwierdzili podpisami i przysięgą: Stanisław Żółkiewski hetman, Stanisław Golski wojewoda ruski, Sebastian Sobieski chorąży koronny, Wojciech Boboła podkomorzy koronny, co stwierdził Zamoyski arcybiskup lwowski. Dwadzieścia lat przebywszy na wyspie Malcie, powrócił do ojczyzny 1616 roku, skończył życie w Warszawie, spoczywa w kościele XX. dominikanów. Ksiądz Fabian Birkowski, kaznodzieja królewski miał na pogrzebie jego

kazanie, które wytłoczyć kazał swym kosztem, Bartłomiej Nowodworski z własną przedmową. — *Wojciech* rotmistrz królewski od dzieciństwa w obozach za Zygmunta III wiek swój przepędził, a w nagrodę tych prac, pięć wsi po śmierci Jana Łahodowskiego kasztelana wołyńskiego, dożywotnie od tegoż króla miał sobie nadane. Posłem był na sejm 1624 r. — *Andrzej* biskup nikopolski, suffragan lwowski, officyał i kustosz, proboszcz przemyski, deputat po kilkakroć na trybunał koronny i do ugody między duchowieństwem i rycerskim stanem. *Wojciech* w utarczce z tatarami pod Baworowem 1623 r. poległ. Świadczy o tem nadgrobek jego w Brzeżanach zachowany u Starowolskiego. — *Jan* mąż wojenny służył po ussarsku pod Stefanem Potockim wojewodą bracławskim, walcząc na Wołoszczyźnie pod Telezynem poległ, pogrzebiony w Kamieńcu Podolskim. — *Andrzej* mąż dziełami rycerskimi wsławiony, którego czyny szanując Zamojski, dał mu w zamęcie pokrewną swą Annę Łaznińską. — *Jerzy* uczony, w wielu językach cudzoziemskich biegły. — *Krzysztof* wojski chełmski, ten w potrzebie przeciw Michałowi wojewodzie multanowskiemu będąc eliozem, tak zręcznie posunął się, że wśród wojska, chorążego przy wojewodzie stojącego, pochwycił i do hetmana Zamojskiego z chorągwią przyprowadził. Elierom (electi milites). *Jan* Zamojski dał początek, wybierając wyborniejszych i formując jedną z nich chorągiew czyli zastęp przed wojskiem do walki stawiał. O tem opowiada Okolski, mieli oni szczególniejsze znaki, wstęgę koloru ponsowego przepasaną z ramienia prawego na lewy.

Sroczyński herbu Nowina w Podolskiem województwie, ze Sroczyń. *Stanisław* wojski kamieniecki, poborca w Podolskiem 1567 roku mąż ojczyźnie dobrze zasłużony i możny, córka jego była za Aleksandrem Koniecpolskim, matka *Stanisława* hetmana wielkiego koronnego i kasztelana krakowskiego fundowała klasztor panien zakonnych w Wieluniu.

Srekowski herbu Jastrzębiec w ruskim województwie ze Sroków. *Andrzej* miał za zasługi swoje dla ojczyzny nadane dobra pod Rubieszowem. Potem konie jego osiedli na Podolu; *Stanisław* mąż rycerski. *Paweł* poległ w wyprawie wojennej. *Jan* w Węgrzech jako rycerz popisował się, był później w Chocimie kometendantem garnizonu polskiego.

Stabrowski herbu Lubicz, w Księstwie Litewskiem. *Wojciech* sławny mężem na wyprawie wojennej, był pisarzem polnym litewskim 1573. — *Piotr*, kasztelan parnawski, starosta trydeński, wprzód poseł na sejm 1590 roku zkąd komisarz do lustracji dóbr królewskich, w Inflantach. W bitwach przeciw szwedom pod Kokenhausen i innych dowodził pulkom, podczas rokuszki jeden tylko

z senatorów litewskich stawał przeciw Zygmuntowi. Miał za małżonkę księżniczkę Sanguszkównę. Syn jego *Krzysztof* rotmistrz pancernej chorągwi, o czym mówi komput wojska 1658 r. *Adam* drugi syn starosta newelski poseł na sejm 1626 r. zkrąd nazwany deputatem na trybunał skarbowy. *Jerzy* trzeci syn; ten za panowania Władysława IV ze szlachtą połocką, najezdźających od granic odpędził, i ze siedmiu znaczniejszych których pojmał, dwieście swych więźniów odzyskał.

Stachóra v. Stachorski herbu Ostoja, w Sandomirskim, niektórzy z tego domu rycersko służyli u Janusza króla węgierskiego. *Jan* Stachorski jenerał, w Białocerkwi komendant garnizonu, fundował tamże klasztor OO. augustyanów, oczem konstytucja 1667 r. (*).

Stachowski herbu Ogończyk, dom starożytny w województwie Mécisławskiem i Witebskiem. *Zukass* sławny pułkownik u księcia Mécisławskiego Jana Lingwiniewicza, starosta zamku w Mécisławiu i sędzia tamecznej ziemi, otrzymał od niego w zasługach wojennych dobra tamże w okolicy i osiadł na Białej Rusi. *Adam* pisarz ziemski upitski, buńczuczny u hetmana Karola Chodkiewicza w czasie chocimskiej wojny, poważany od tego wodza, jako mężny rycerz i uczestnik jego spraw wojennych w Inflantach. *Krzysztof* wojski oszmiański z sejmu 1613 r., komisarz do organizowania województwa smoleńskiego, marszałek trybunału litewskiego 1610 r.

Stadnicki herbu Szreniawa w krakowskim i ruskim województwach; pisali się ze Zmigroda, inne zaś linie Stadnickich od wspólnego jednak szczepu pochodzące, pisały się z Leska, Dubiecka i z Łancuta. *Marcin* ze Zmigroda wojewoda krakowski, jak Paprocki utrzymuje około roku 1289. *Wojciech* ze Zmigrodu wojewoda sandomirski. *Jakób* kasztelan sanocki Szumka nazwany we wsi Płowce 1331 r. a mężnie walczący z krzyżakami poległ; drugiemu *Jakóbowi* także z Zmigroda Władysław III król polski i

(*) Obszerny wielce zajmujący jego życiorys pióra Edwarda Rulikowskiego znajduje się w *Dzień. Warsz.* 1854, Nr. 257 i następne. Stachorski pojawia się naprzód na Ukrainie w r. 1674 jako administrator i komendant ukraińskich fortec, Białej cerkwi, Korsunia, Pawołoczy, Czehryńa, Kalnika i Czarnohorodki. Główna jego siedziba była w Białej cerkwi i ztąd dał się dobrze weznaki kozakom, i podobno nawet dlatego, żeby im dogodzić; przez hetm. Sobieskiego ze stanowiska usunięty na korzyść półkownika Lobla w r. 1668. Wojenne tedy jego rządy na Ukrainie trwały najwięcej lat cztery. Ożenił się z Izabellą Massalską wychowanicą i siostrzenicą Katarzyny z Charłęskich, bezdzietną wdową po Bartłomiejku Osiańskim, bogatą dziedziczką na Ukrainie. Wdowa ta zeznała na oboje Stachorskich zapis w grodzie łuckim w r. 1667, ale już go cofnęła w r. 1670 po śmierci ich obojga. (J. B.).

węgierski za jego wojenne zasługi nadał 1440 r. miasteczka Siechow i Bukowinę w powiecie bieckim, o czym przywilej u Pa-prockiego. *Marek* kasztelan sandecki. *Mikołaj* dworzanin Kazimierza Jagiellończyka, później kasztelan przemyski, jak to daje się czytać na przywileju miasta Lwowa danym 1480 r. *Stanisław* ze Zmigroda na Dubiecku. Kasztelan przemyski marszałek trybunału koronnego w r. 1608. Mąż wielkiego umysłu, wysokiego znaczenia w kraju i wybornych przymiotów, wymowny na sejmach, mężny w boju, młodzieńcem jeszcze będąc w senacie zasiadł. Gdy rokosz wybuchnął, stanął przy prawach tronu i sprawie Zygmunta III. Rozróżnione zdania i stronnictwa dały powód do wstępnych bojów, między domami Stadnickich i Drohojewskich w Przemyskim. Szczęsny Herbut siostrzeniec Jana Drohojewskiego, starosta przemyskiego dał do tego powód. Znalazszy przytułek w domu wuja po zaburzeniach rokoszu, rozpoczął wstępny bój, napadł z uzbrojonym ludem na Stanisława, ten odparłszy napad, mścił się swojej krzywdy, napadł na zamek przemyski, w którym u Drohojewskiego starosta krył się Herbut, przypuszczono szturm; powstaje na cmentarzu katedry przemyskiej krwawa bitwa, w której z obu stron kilku zabitych, więcej rannych zostało. Pstrokoński biskup rzuca na pluskających krwią święty przybytek, kłatwę. Stadnicki jako różnowierca nie lękając się jej skutków, z mocniejszą siłą nachodzi wśród nocy. Drohojewski ustępując przemocy na bliski znowu cmentarz, lecz ugodzony włócznią w piersi starzec 70-letni wyzionął duszę. Herbut mszcząc się śmierci wuja, powracającego Stanisława Stadnickiego od Janowca 1606 r. gdzie on z rokoszanami był porażony, dogania we wsi Chotyńcu trzy mile od Przemyśla, chwytą i uwozi do Lwowa, aby tam na nim kary i zemsty dopełnił. Wtenczas i Adam Stadnicki kasztelan kaliski, a świeżo przez króla, po śmierci Drohojewskiego, starostą przemyskim mianowany, przybywa bratu Stanisławowi na pomoc, a gdy za poprzednictwem Zamojskiego, arcybiskupa lwowskiego układy z Herburtem odbywać się zaczęły, Stanisław ucieczką ratował się. Rozgniewany Herbut zbiera siły i przypuszcza szturm do zamku przemyskiego w nocy, lecz od broniących się pokonany i pochwycony nie wprzód uwolniony, aż warunki zgody więcej pozorniej jako szczerzej, zaprzysiągł. — Wszczęta wojna z powodu Dymitra cara samozwańca, w inne strony pociągnęła czynność Stadnickich. Stanisław poszedł walczyć za sprawą nowego cara, po którego zabiciu w stolicy dostał się do niewoli, a wyszedłszy z téj w obozie pod Smoleńskiem 1611 r. życie zakończył. — *Adam* kasztelan kaliski, potem wojewoda bełzki, starosta przemyski, stryjski i kolski, brat poprzedniego

Stanisława jak się opowiedziało rodzony, za Stefana króla w wyprawie wojennej przy dobywaniu twierdz nienstraszonego mężstwa dał dowody, przyczem dwa postraly odebrał, w podróży do Szwecji Zygmuntovi III towarzyszył i wszystkie niebezpieczeństwa z nim dzielił. W czasie rokосу ludem swym wsparł. Wojska królewskie w sprawie Dymitra samozwańca okryte wiodł rotę, dostał się w niewolę i z tój oswobodzony wkrótce żyć przestał w r. 1615. Pamiętne jego na radzie senatu zdanie, kiedy mówił przeciw zawichrzeniom Zebrzydowskiego: „Lepiej poświęcić burzliwego senatora, jak gwałt zadać prawom, tronu i współziomków na klęskę wystawić. — *Mikołaj Hieronim* syn jego, w cudzych krajach i na dworze Zygmunta III młodość przepędził, w 24 roku życia zakończył. Drugi syn *Jan* mężny wojownik, gromiciel tatarów, przeniósł się na inny świat 1645 r. — *Marek* ze Zmigroda, dziedzic na Dubieoku z Barbarą Zborowską miał syna *Marcina* kasztelana sanockiego, dziedzica na Niedźwiedziu. Ten 1611 r. był komisarzem do załatwienia sporów granicznych od Węgier, 1613 r. do ukojenia związkowych i zapłaty wojsku. — *Stanisław* pan na Łańcucie starosta zygwulski, szatan albo djabeł od duchownych nazwany. Drugi syn Marka mąż jak wielkiego serca tak burzliwego umysłu, boje i walki były jego żywiołem. Za Zygmunta Augusta w wyprawach wojennych w Inflantach, na Podolu, przeciw połańcom wiele dokazywał, za Stefana króla w bitwach, podjazdach i na ochotnika nikt mu wyrównać niezdolał. Pod Gdańskiem gdy Niemców na harc wyzywał, każdego prawie występującego ubił, poczem mu żaden pola stawić nie śmiał. U Toropca gdy Jazłowieckiemu Mikołajowi tatar broń z ręki wytrącił, Stadnicki rąco poskoczył, tatarszyna ubił i Jazłowieckiemu życie ocalił. Pod Pskowem z konia zsiadłszy szedł do szturm i był ciężko ranny. Gdy wojny w kraju ustały, poszedł do Węgier i tam z turkami mężnie ścierał się. Po śmierci Stefana króla chwycił się strony Maksymiliana z pokrewnymi Zborowskimi, i zaledwo żywy z pogromu pod Byczyną wyszedł. Odtąd nieprzyjazny Zygmuntovi wraz z Zebrzydowskim najczynniejszą był rokосу głową, z wielką zuchwałością i zarozumieniem działał i mówił, w bitwie u Janowca 1290 r. ludzi miał swego zaciągu. Roku 1607 przed bitwą pod Guzowem, gdy na jego propozycje przystać nie chcieli, od rokoszanów odstąpił, a 1609 r. na sejmie publicznie obrażonego króla przebłagał. W domu niemniej był niespokojnym. W sąsiedztwie Łancuta Opaliński Łukasz marszałek wielki koronny posiadał starostwo leżajskie, ztąd wszczęły się między nim i Stadnickim zawiści. Stadnicki zaczął najężdżać sąsiednie włości, wieś Wojutyczne gwałtownie opanował i zabrał, nie bez rozlewu krwi i krzywdy

włościan. Pozwany przed trybunał koronny do odpowiedzi nie stawiał, wywołany przeto z kraju, otoczony zebraną drużyną, nie tylko na wyrok sądowy niedbał, owszem na Lezajsk napadł i spalił. Opalińskiego pojmał i w więzieniu lancuckiem osadził, zaledwie na ~~przełożenie dworu~~ na wolność wypuścił. Opaliński wstępując swę krzywdę 1610 r. napadł na Wojutyce, Stadnicki umknął, ale stronnicy Opalińskiego dwór i wszystkie zabudowania spalili, ludzi pozabijali, włościanom nawet nieprzepuścili. Dalej sprzeczka zaszła o psa gończego, zabranego Opalińskiemu, za co ten zgromadził swój lud i gotować się zaczął do otwartego boju; Stadnicki tedy opryszków, góralów i wywołanych z kraju Węgrów, których Sabatonami po węgiersku Szombator zwano, sprowadził. Tych swawoli rozhukanęj sam Stadnicki wstrzymać nie zdołał, napadali oni i dobra jarosławskie księżny Anny Ostrogskiej wojewodziny wołyńskiej dziedziczne, tak, iż przymuszoną była uzbroić znaczną liczbę ludu swego, z sąsiadami łączyć się ku wspólnej obronie. Wyruszył Stadnicki z zaciągami swemi, jakoby na wojnę, zachęcał ich do bitwy i staczał z rozmaitym losem boje. Chęć łupieztwa ściągnęła pod jego chorągwie Czechów, Niemców i Belgów. Rabunki, mordy, i pożogi ich były czynem, wiele domów i kościołów złupiono i spalono. Działo się to właśnie, gdy król z wojskiem leżał u Smoleńska, nakoniec dnia 14 sierpnia 1610 r. pod wsią Tarnowcem blisko Lezajaska oskrzydłony Stadnicki od wojsk Opalińskiego i księżnej Ostrogskiej, stoczył bitwę, w której od niejakiego Persa w kark postrzelony poległ na placu. Sześć tysięcy przeszło ludu walczyło w tej nieprawej bitwie, ze strony Stadnickiego 500 na placu legło, reszta rozpięchnęła się w różne strony. Ciało Stadnickiego zawiezione do Przemyśla i tam pochowane. Synowie jego byli: *Władysław*, *Zygmunt* i *Stanisław* pozywali Opalińskiego i ks. Ostrogską, naprzód do grodu przemyskiego, potem przed trybunał koronny, lecz przegrawszy sprawę wytoczyli skargę na sejm 1615 r. gdzie wyrokiem sejmowym wieczne milczenie im nakazano. Pozostała małżonka Anna z Zieniatycz położyła mu nadgrobek zachowany u Starowolskiego, który Siarczyński miał śmiałość przekształcić. Potworzyła ona śluby z pułkownikiem Ludwikiem Poniatowskim. Synowie jednak nie poprzestali zemsty, nasadzeni od nich Węgry chcieli Jarosław spalić, lecz za to gardło dali. Lezajskie jednak Opalińskiego włości poszły w perzynę a włościanie w rozsypkę. Obadwa bracia Władysław i Zygmunt skazani wyrokiem na bezczęść i wywołani z kraju; dany był zatem rozkaz od króla urzędowi grodzkiemu przemyskiemu pojmania wywołańców i ukarania śmiercią. Władysław dnia 20 grudnia 1624 r. gdy z Łancuta ucho-

dził, we wsi Krzemienicy nad rzeką Wisłokiem dognany i zabity. Zygmunt wkrótce od nieznaney ręki zginął, najmłodszy Stanisław na opłatę grzywien, kar pieniężnych szkód zrzadzonych, i zwrot kosztów prawnych skazany, państwo łancuckie Stan. Lubomirskiemu za 280 tysięcy złotych **pol.** ówczesnych, dzisiejszych dwa miliony przeszło, podług Czackiego wynoszących, sprzedać musiał (*). Jan brat Stanisława starosty zygwulskiego, ten z kościołem katolickiem pojednał się, w siedmiogrodzkiej ziemi mężnie walczył, świadczy o tem nadgrobek w Przemyśle 1620 r. wystawiony. — *Andrzej* brat także kościoły katolickie w dobrach swoich Dubiecku przywrócił, a *Marcin* brat jego kasztelan sanocki toż samo w Rymanowie uczynił. R. 1609 do ułatwienia sporów granicznych od Węgier wyznaczony. — *Mikołaj* podczaszy sanocki posłem był na różne sejmy 1623, 1627 i 1629 r. W wierze katolickiej tak był gorliwy, że gdy do Anglii przyплыł i z okrętu wysiadł, zapowiedziano mu, że inaczey kraju tego widzieć nie może, jak uznając Jakóba króla za głowę kościoła, oświadczył: iż woli Anglii niewidzieć, a zostać przy swem przekonaniu, poczem widząc jego niezłomną stałość, pozwolono mu kraj zwiedzić. — *Marek* podczaszy krakowski, starosta osiecki, sędzia kapturowy krakowski 1632 r., komisarz przydany Chodkiewiczowi do rady wojennej w wyprawie pod Chocimem przeciw Osmanowi w r. 1620. Poselską funkcją po kilkakroć sprawował. — *Krzysztof* mężtwem w tatarskich, wołoskich i niemieckich wyprawach zalecony, oczem świadczy nadgrobek zachowany u Starowolskiego. — *Andrzej* dziedzic na Zmigrodzie, mąż rycerski, umarł 1614 r. od króla Stefana lubiony. OO. dominikanom w Zmigrodzie wymurował kościół i zgromadzeniu ich dochodów przyczynił. — *Mikołaj* rotmistrz zginął 1610 r. w staczanych walkach, a powyżej opisanych z Opalińskim marszałkiem w. koronnym. — *Wiktoryn* kasztelan lubaczowski, a potem przemyski 1674 r., z sejmu 1678 r. komisarz do sporów granicznych od Węgier. — *Piotr* stolnik sanocki, deputat na trybunał koronny 1712 r. wydał wierszem historią Zebrzydowskiego; niektóre czyny, szczególniej sławnego Stanisł. Stadnickiego są tam in-

(*) Zwano tego Stanisława pospolicie *Djabłem*. Niesiecki także, chociaż Stanisław zapalonym był dyssydentem, zwie go serdecznym junakiem. Junak ten był jednakoż rodzajem rozbójnika, t.j. człowieka który niemiał nic świętego który swawolę szlachecką do ostateczności posunął, gwałty swoje względem bezbroznych, nazywając wolnością, tacy ludzie jak ten śmiałość zrobili nam smutną sławę, żeśmy wiecznie i niezgodni i nierządni. Pauli zebrał materyały do żywota Djabła, któreśmy czytali: miał je ktoś drukować u Wolf'a w Petersburgu, ale to już lat kilka temu a niewiada obywateli. (J. B.).

interesujące. — *Adam Paweł* kantor przemyski, deputat na trybunał koronny 1738 r.

Stamirowski w ziemi sochaczewskiej, jeden dom z Ligezami. *Jan* rycerskimi w ojczyźnie i Węgrzech zasłużony czynami, *Maciej* król węgierski zrobił go swoim koniuszym. — *Jerzy* także w Węgrzech mężstwa swego dał dowody. — *Marcin* podczaszy lwowski pierwszy w województwo ruskie przeniósł się, w Węgrzech i na Wołoszczyźnie odważnie popisywał się. — *Melchior* mąż rycerski, w Prussach przeciw szwedom, niemniej na Ukrainie hordy tatarów i kozaków wojował. *Jan* w wojsku cesarza niemieckiego służąc, zginął. — *Andrzej* poległ na Wołoszczyźnie. — *Felician* miecznik sochaczewski, poseł na sejm 1670 r. — *Stanisław* popisywał się na wojennych kampaniach, miał synów dziewięciu, których większa liczba w różnych utarczkach z nieprzyjaciółmi, poległa. *Jan* w Prussach przeciw Gustawowi królowi szwedzkiemu walczył, do bitwy przeciw kozakom pod Niedzwiedziemi Łozami, Starcem i Kumejkami należał. — *Piotr* cześnik gostyński, sekretarz królewski, w czasie bezkrólewia 1696 przydany prymasowi do rady. — *Antoni* podstoli halicki, starosta mostowski, marszałek trybunału koronnego 1703 r.

Stańsnykiewicz albo *Stańczyk* h. Trąby, z Wielkiego Księstwa Litewskiego. *Stańczyk* trefniś Zygmunta I (*). *Jakób* Stańczykiewicz, teologii doktor, kanonik żmudzki.

Stancecili Maciej, włóczę przypuszczony do przywileju szlachectwa na sejmie 1673 r.

Stanisławski w sieradzkim i podolskim województwach, ze Stanisławic około Radomska; ale długo na pograniczu wojując, przenieśli się na Podole. *Piotr* część swoją na Stanisławicach Konięcpolskiemu sprzedał w r. 1414. — *Feliks* w potrzebie z tatarami poległ. — *Kacper* stolnik sandomirski, rotmistrz królewski młode lata na dworze cesarza niemieckiego przepędził i tyle zjednał sobie szacunku, że Zygmunta I król polski wprzód go rotmistrem i stolnikiem swym mianował, a potem zarząd całego wojska nie raz mu oddawał. — *Paprocki* nazywa go podhetmanem. — *Kacper* podczaszy sanocki, w którym pobożność i rycerska odwaga zdawały się z sobą o pierwszeństwo ubiegać. — *Balcer* starosta szydlowiecki, osiecki i starogrodzki. *Stefan* Batory ceniąc jego zasługi w kraju, godne pamięci, gdy będąc rotmistrem w wielu potrzebach z nieustraszonem mężstwem stawał, podskarbin nadwornym, a

(*) Nazywał się Złotopolski; nie trefniś, ale niesły i pocciwy szlachcie, który zawsze w oczy każdemu prawdę gadał. Nazwisko jego odkrył Ambr. Grabowski... (J. B.).

wkrótce pisarzem polnym nianował go (*). Zygmunt III nagradzając jego mężne stawienie się pod Byczyną kasztelaną sanocką ozdobił, a po Janie Firleju dał mu podekarsbstwo wielkie koronne. Podczas rokoszu przy sprawie króla stał i znaczny poczet ludzi swym kosztem stawiał, a w Krakowie powierzonych opiece swojej królowej i królewiczów bezpieczeństwa, gorliwie, z godnością senatora i ministra pilnował.—*Jan Karol* syn jego starosta szydlowski, 18 lat w cudzych krajach przepędziwszy, u Zygmunta III króla i Władysława IV dworzanin, dowcipem, bystrością mężstwem i wspaniałością serca, szczodroblivością dla ubogich i sprawiedliwością zachwalony, o czym świadczy nadgrobek w Szydłowie 1636 r. — *Marcin* w obozach i na dworze królewskim zasłużony, pisarz skarbowy. — *Michał* podkomorzy podolski w wielu potrzebach dla ojczyzny, jako pułkownik stawał: 1604 roku w własnym domu od zbrojców zabity.—*Samuel* waleczny rotmistrz pod Chocimem mężnie na Turków nacierał.—*Adam* mąż rycerski z własnym poczem ludzi tamże przeciw Turkom stawał. — *Jan Aleksander* chorąży halicki, 1667 r. deputat na trybunał skarbowy, zrobił fundacyą na zasłużonych i rannych w usłudze ojczyzny żołnierzy w Kamieńcu Podolskim, na dobrach Hołozubinie i Rzeczynce opartą.—*Kacper* podkomorzy sanocki, poseł na sejm 1613 r., komisarz na trybunał skarbowy, mąż w obozach i na dworze Zygmunta III dobrze zasłużony. — *Zygmunt* opat orłowski, sekretarz królewski. — *Michał* kasztelan kamieniecki, wziął to krzesło po Mikołaju Herburcie w krwawych za całość ojczyzny zasługach, pułkownik królewski ussarskiej chorągwi fundował i uposażył kaplicę przy kościele OO dominikanów na cześć Matki Boskiej we Lwowie. — *Adam* ostatni syn Kacpra podczaszego sanockiego, mąż rycerski, sędzia wojskowy; Niesiecki twierdzi, że ten dom wygasł zupełnie.

Stanisławski herbu Pobóg w czerskiej ziemi. Rozeszli się na Wołyn i w ruskie województwa. — *Wojciech* pisarz ziemski łucki, poseł na sejm 1620 roku, z tego deputat na trybunał skarbowy.—*Jan* kasztelan wyszogrodzki, za czasów Augusta III (**). *Jan* też jezuita od Kozaków w Nieświeżu 1655 r. zamordowany.

(*) Pisarzem polnym i rotmistrzem był pod Pskowem 1581 r. Metryka.

(J. B.).

(**) Z chorążego łomżyńskiego kasztelan, mianowany 1 sierpnia 1724; umarł 3 grudnia 1742, w Warsz. Kurjer Pols. Nr 313. *Zygmunt Jan* sędzia ziemski warszawski przez lat 42 t. j. od r. 1748, umarł 24 marca 1785 w Warsz. w wielki czwartek. Żył at 99, miesiący 9 i dni 24. Dworzanin jeszcze Stanisława Poniatowskiego kaszt. krak. miał wielkie łaski u syna jego króla. (J. B.).

Stankar herbu tegoż nazwiska. *Franciszek* Stankar, syn *Michała* z Włoch z księstwa mantuańskiego, pierwszy przyszedł do Polski i otrzymał indygenat od Zygmunta Augusta 1569 r. Biegły w językach hebrajskim i greckim. Należał do odoszczepnej sekty. Pojął *Łosiowną* za małżonkę. Zostawił niektóre dzieła w materji religijnej. — *Franciszek* syn jego, mąż biegły równie jak ojciec w naukach i zasłużony ojczyźnie, jak Okolski świadczy. — *Piotr* podróżował za granicę i ćwiczył się w naukach, lubiony od możnych, spraw ojczystych wielce świadomy. — *Aleksander* biegły w wiadomościach prawa, pisarz horodejski, od Władysława IV sekretarzem królewskim mianowany. — *Jan Ambroży* rejent kancelarii, potem pisarz grodzki przemyski. — Tego syn *Michał* od tatarów w niewolę wzięty. Przywilej tego domu od Zygmunta Augusta na indygenat dany zachował Okolski w T. III f. 108.

Stankiewicz herbu Mogiła w Księstwie Żmudzkiem; ten dom jedno ma pochodzenie z Bilewiczami. *Grzegorz* podczaszy żmudzki ciwon gondyński 1638 r., komisarz do ułatwienia sporów granicznych 1653 r., do uprzątnienia portu w Królewcu. — *Mikołaj* podkomorzy żmudzki, ciwon ejragolski pod Połockiem w niebytności hetmana dowodził całemu wojsku litewskiemu. — *Andrzej* pisarz ziemski kowieński, znamienity pobożnością, przyczynił uposażenia zgromadzeniu OO. dominikanów w Rosieniach, kaplicę przy ich kościele wymurował i ozdobił. — *Michał Eustachy* ciwon ejragolski z sejmu 1667 r. deputowany do zapłaty wojsku litewskiemu, deputat na trybunał 1679 r. — *Jan Mikołaj* pisarz litewski męstwem i wymową sławny, z Krysztosem Radziwiłem w Inflantach wiele swą szablą dokazywał, w bitwach pod dowództwem Chodkiewicza, okazał nieporównaną odwagę i przy szturmie do stolicy dwa razy postrzelony, pod Chocimem w samym natarciu od Turków cięty. Od wojska litewskiego wysłany do króla z doniesieniem o zawartym z Osmanem pokoju. Gdy Gustaw wtargnął do Inflant, naczele szlachty żmudzkiej stanął i do cofnięcia się dumnego szweda przymusił. Ozdobną wymową, głębokim rozsądkiem celował i będąc marszałkiem na sejmie 1646 jednaniem sero poróżnionych doprowadziwszy obrady do szczęśliwego celu, zręczności swęj dał dowody; pracował nieustannie na dobro Rplitej, będąc posłem na sejmy, zszedł 1657 r. Obraz Najświętszej Panny w Rosieniach klejnotami ozdobił, złotem i srebrem ubogacił.

Stankiewicz herbu Wadwicz w Mściśławskim. *Jan* horodniczy mściśławski, męstwo jego uwieczniła konstytucja 1661 r., że broniąc twierdzy trzy szturmny nieprzyjaciela wytrzymał i dopiero w czwartym, po zrobieniu wyłomu, do niewoli dostał się.

Stano herbu Gozdawa w ziemi sanockiej. Parisius mniema, że dom ten z Francji przyszedł. Okolski utrzymuje, że z siedmiogrodzkiej ziemi za czasów Kazimierza Jagiellończyka. *Hieronim* wojski sanocki. — *Tomasz* dworzanin króla Zygmunta Augusta podpisał się na przywileju 1564 r. — *Marcin* sędzia wojskowy, ten pod Cecorą z Skinder baszą mężnie potykając się, poległ. Ciało jego mówi Niesiecki od Tatarów rozsiekane i pożarte zostało. — *Stanisław* naprzód zółd wojenny w Węgrzech miał, a z Stefanem Batorym powróciwszy do ojczyzny pod Pskowem w szturmie w oczach królewskich zabity i nadgrobkim od samego króla uczczony z napisem: „Iste nobilis in lecto honoris occubuit.“ *Hieronim* począł się pisać z Nowegotanica. Pod księciem Radziwiłłem walczył przeciw obcym wojskom, poseł na sejm 1591 r. deputowany do odbierania kwarty rawskiej. — *Wacław* mąż rycerski w Inflantach. — *Jerzy* chorąży sanocki, z sejmu 1611 r. komisarz do granic od Węgier. Posłem był na dwunastu sejmach 1620 r., wyznaczony do lustracji dóbr królewskich na Rusi i Wołyniu, deputat na trybunał koronny po razy kilka, w towarzystwie poselskiem dwa razy do Porty otomańskiej i raz do Rosji podróż odbywał. Wydał wierszem o poselstwach w różne kraje wschodnie ksiąg trzy, dzieło bardzo interesujące, wzmianka o niem znajduje się w Juszyńskim. — *Andrzej* podczaszy lwowski, a potem podkomorzy sanocki, w prawie ojczystem wielce biegły, dowodził pancerną chorągwią, oczem świadczy komput wojska 1658 r. W młodych latach w Węgrzech początków rycerskiej sztuki doświadczał, gdzie pod Tokajem w niewolę dostał się, z której gdy wyszedł na obronę granic ojczyzny udał się, w bitwie z Abasi baszą konia pod sobą utracił, pod Kumejkami gdy na tabor kozaków mężnie wpada, ranny w ramie. — *Bogusław* ostatni dziedzic na Nowymtańcu.

Starczewski herbu Jastrzębiec, piszą się ze Starczewa. *Marcin* dziekan plocki, opat trzemeszyński, referendarz koronny (*), prałat cnót wielkich i pobożności, na ubogich sprawy, w referendarskim sądzie, dla przyspieszenia im sprawiedliwości, szczególniejszy miał wzgląd. W Zukowie pod Gdańskiem kościół wymurował, wieżę w Trzemesznie wyniósł. — *Jan* jezuita pracowity misjonarz w kaszubskiej i pomorskiej ziemi, gdy się powietrze wazczęło w Krakowie usługując chorym, życie zakończył 1652 roku.

Starczewski herbu Nałęcz w Sieradzkim. *Stanisław* suffragan i opat plocki biskup lacedemoński wprzód administrator diecezji plockiej w imieniu Ferdynanda królewicza, umarł 1643 r. — *Wa-*

(*) Z referendarza posunął się na sekretarza wiel. kor. w r. 1652, ale umarł w początku 1653 (Radawski p. Spasowicza, 1, 221). (J. B.).

wrzyniec kantor krakowski, deputat na trybunał koronny 1625 r. wydał: „*Votum Mathiae Petrokoński Episcopo 1608 r.—Zygmunt* poseł na sejm 1670 r.

Staręski herbu Topor w Wielkiej Polsce. Dwaj bracia Staręscy pod Stefanem królem w wyprawach wojennych mężnie stawali. — *Erasm* krakowski i poznański kanonik od polskiego duchowieństwa w poselstwie do Syxtusa V papieża do Rzymu wysłany, tam grób znalazł, pochowany 1586 roku w kościele Panny Marji del Popolo, Starowolski zachował nam jego nagrobek.

Starkowiecki ze Starkowca w Wielkiej Polsce, niedaleko od Kobyłina, gdzie mieli u OO. bernardynów grób familijny. — *Maciej* w czasie głodu i powietrza rozdawaniem zasiłków w Poznaniu dla ludu ubogiego, ratunek dawał. — *Andrzej* wojewoda sieradzki, komisarz do sporów granicznych od Szląska i margrabstwa brandeburskiego 1661 r. Mąż waleczny z Czarnieckim i Opalińskim szwedów pod Lesznem, Kościanem i Kaliszem gromił, w wierszu tak łacińskim jako i polskim gładki, w radzie rostopny, odbywał poselstwa do Ferdynanda III cesarza, 1660 roku pokój zawarł ze szwedami, wraz ze Stanisławem Smuszewskim kasztelanem. — *Piotr* brat rodzony Andrzeja w językach perskim, tureckim i arabskim biegły. Przetłumaczył z arabskiego na polski język Alkoran turecki, drukiem jednak nieogłoszony, w rękopiśmie zostawił; zaszedł młodo i bezżenny. Dom ten już za czasów Niesieckiego nie istniał.

Starosielski herbu Abdank. *Michał* Chomicz Starosielski dworzanin i pułkownik u Witolda wielkiego księcia litewskiego, *Harasim* syn jego odważny wojownik przy obronie z księciem Olszańskim Witebska, przeciw Świdrygielowi poległ. — *Roman* dworzanin u króla Aleksandra, chorąży i horodniczy witebski, różne poselstwa od króla odprawiał. — *Balcer* mężny rotmistrz, któremu gdy pod znakiem jego, chorążego zabito, skoczył pomiędzy nieprzyjaciół i chorągiew odbił. — *Mikołaj* chorąży, zamku witebskiego upornie bronił, gdy jednak poddał przez kapitulację, w niewolę wzięty, w téj życie swoje zakończył.

Starowolski herbu Leliwa w Księstwie Litewskim, przodek ich Adamowicz starowolski dworzanin Moniwidów. — *Wasil* Adamowicz Starowolski dworzanin Zygmunta Augusta. — *Samuel* żołnierz wielki w wyprawach tatarskich, inflantskich i inszych. — *Jan* wojował za Rudolfa cesarza w niemieckiem wojsku przeciw turkom.

Starowolski herbu Łódzia. — *Szymon* kanonik krakowski, kantor tarnowski, z ojca *Bazylego* Adamowicza Starowolskiego i matki Zarankowny, jako świadczy nagrobek 1615 r. przez syna rodzicom w kościele starowolskim, który wystawili i ozdobili. Nie-

był synem majątnych rodziców. Niesiecki mówi o nim, że wprzód wojenno traktował, potem do nauk w akademii krakowskiej zaczął się przykładac tak, że był w stanie udzielać innym nauki. Z Januszem i Konstantym Ostrogskim zwiedził Niemcy, Niderlandy, Hiszpanią, Włochy i Francją. Wezwany od Gostomskiego opata wachockiego do dawania filozofii młodym zakonnikom cystersom, z klasztoru przeniósł się do dworu Chodkiewicza hetmana i temu służył do pióra aż do zgonu jego. Później jeszcze trzykroć, jako domowy nauczyciel młodych panień za granicę wyjeżdżał, a ostatnią razą z Aleksandrem Koniecpolskim ojcem Stanisława hetmana wielkiego koronnego. W dojrzałym już wieku został kapłanem i za pomocą dobroczyńców swych plebanią i kanonią tarnowską uzyskał. Albert króliewicz jako biskup krakowski przybrał go do zarządzenia dyecezyą. Zadzik biskup i kanclerz najważniejsze czynności mu powierzał, a Piotr Gembicki 1655 r. po opanowaniu Krakowa przez szwedów uchodząc za granicę rząd mu dyecezyi i katedry polecił. Wtenczas to gdy Karol Gustaw groby królów w katedrze oglądał, Starowolski oprowadzał go i okazywał. Stawiając nad grobem Władysława Łokietka opowiadał, że ten to jest król polski, którego los przeciwny po trzykroć z tronu stracił, powrócił się zawsze i królem polskim umarł. Odpowiedział na to zarozumiały szwed: „Ale Jan Kazimierz, którego do opuszczenia tronu waszego przymusiłem, już więcej nigdy niepowróci.“ Na te słowa Starowolski: „Bóg jest cudowny, a fortuna zmienna.“ (*Deus mirabilis, fortuna variabilis*). Nie przyjął tego ze smakiem król szwedzki, a lubo w kapitulacji uszanowanie i całość własności kościelnych były zawarowane, kazał jednak z bogatej podówczas, trumny kości św. Stanisława wyrzucić i takową zabrać, co tak równie jak i inne szwedów gwałty tak wielkim smutkiem Starowolskiego nappełniło, iż w następnym 1656 r. życie zakończył, pochowany w téjże katedrze. Nie spracowany ten mąż zostawił wiele dzieł uczonych, w których chwałę swęj ojczyzny, poprawę obyczajów i wad rządu, miał na celu. W dziełach swych możnym niepocholebiał, dlatego nie w dostatki, ale w księgi bogatą zostawił puściznę. Pisma przez niego wydane, ile są wiadome 48 ksiąg składają. Celniejsze są: *Historja* panowania Zygmunta I, dzieło bardzo rzadkie. *Votum* o naprawie Rplitej, rzecz pisana nie wybornym wierszem, ale zawiera w sobie, zdania ważne o pomiarze powszechnym łanowym, o ustaleniu granic, o wychowaniu młodzieży, o budowaniu twierdz, o założeniu zbrojowni, o pobudowaniu składów na zboże, o prawie sądownictwa, o pisarzach, mówcach i wojownikach polskich. Napisał jeszcze *Opis krajów polskich*. Jedno z najlepszych dzieł Starowolskiego kilkakrotnie

przedrukowane jest *O poprawie obyczajów*. Zostawił też *Zbiór napisów grobowych* (Monumenta Sarmatarum), dzieło niezmiernie pożyteczne. Pisał w różnych materjach i z trudnością uwierzyć można, jak siły jednego tyłu pracom podolać mogły. Obwiniają go w niektórych dziełach o niedokładność, lecz znaczniejsza część tych, wielkie w sobie zawiera wiadomości, a zawsze pilną i niezmordowaną oznacza pracę.

Starykom herb, czyli **Zaprzaniec**, a potem przez zepsucie **Szafraniec** nazwany. Około r. 1080 jak utrzymuje Paprocki, żyli **Sędziwoj**, **Nawoj** i **Żegota** herbu Topor, trzej bracia rodzeni. Ostatni z nich **Żegota** długo bawiąc w cudzych krajach powróciwszy do ojczyzny, został majątek między braci rozdzielony: co większa, obadwa bracia przyznać go nie chcieli i pochodzenie jego zaparli. Udał się do panującego króla, który mu jego schedę przysądził, a **Żegota** rozgniewany na braci, za herb uprosił sobie konia białego, na którym z domu wyjechał. Topor przeniósł na helm nazwany **Zaprzaniec**, które to nazwisko przekształcone na **Szafranca**. **Piotrowi Szafrancowi** **Ludwik** król węgierski darował **Piaskową skalę** w krakowskiem uśmierzając w nim gniew, jaki wzbudzili **Węgry** od dworu jego. od których w twarz był raniony, o tém **Bielski**. Od tego to **Piotra** jak utrzymują przez pieśczenie **Piesiem** zwanego **Pieskowa skala** wzięła swą nazwę (*). — **Jan Szafraniec** biskup kujawski i kanclerz wielki koronny na tę katedrę podniesiony r. 1427 wiele pracował około pojednania polaków z krzyżakami, żadnego zjazdu, gorliwy o dobro publiczne, nie opuścił. Roku 1433 w czasie morowego powietrza we wsi **Brodni** zszedł z tego świata. Ciało jego w **Krakowie** w kaplicy św. **Szczepana** pogrzebione, którą obadwaj z bratem swym rodzonym wojewodą krakowskim, wystawili i nadali. — **Piotr** wojewoda krakowski na potrzebę pod **Grünwaldem** z krzyżakami, chorągiew swą wystawił, którą **Długosz** wylicza 37dmą z porządku. Pod **Tucholą** krzyżaków do ucieczki przymusił i znaczną im klęskę zadał. **Jagiello** po wyrugowaniu z **Podola**, **Swidrygielly**, **Piotrowi** temu zarząd całej téj prowincji oddał. — **Krysztof** dopuścił się rozbójstwa na kupcach krakowskich 1465 roku wyrokiem królewskim na śmierć skazany, ścięty w **Krakowie** został. — **Stanisław Szafraniec** poseł na sejm 1569 r. podpisał unią Litwy z Koroną. Pod **Pozwolem** jako rotmistrz królewski z ozdobną rotą kosztem swym wystawioną stawał; kasztelan, a na ostatek wojewodą sandomierskim od **Stefana** króla mianowany, mąż uczonych kochający, wielkim swym nakła-

(*) Czy nie ma to nazwisko źródłosłowo swojego w wyrazie gminnym *pyśk*? Może to *pyśkowa skala*, ale *pieskowa*, jak dziś mówią? (J. B.).

dem z zagranicy do Polski sprowadzał, w Secyminie szkoły utworzył, w Pieskowej skale zamek ozdobny wymurował, ogrody zasadził, kanałami ozdobił. Mieszkanie to tak wytwornemi sprzętami ozdobione było, iż go królewskim nazywano, a potomkowie jeszcze w tym stanie utrzymywali. Szedł za wyznaniem genewskiem i najmocniej je wspierał; wielkie miał znaczenie w obywatelstwie, poróżnione umysły jednał i spory prawne załatwiał. Po śmierci Stefana króla 1586 r. jemu Rplita utrzymanie spokojności w krakowskiem powierzyła. Pięknej jego duszy dodawał ozdoby przyjemny kształt ciała. Wszyscy albowiem Szafrancowie, jak pisze Sarnicki mieli wzrost wysoki, twarz i spojrzenie przyjemne, postać poważną. Na tym wojewodzie wygasł dom Szafranców, tak wielce zasłużony w ojczyźnie naszej.

Starzechowski herbu Leliwa ze Starzechowic. *Piotr* wprzód proboszcz jarosławski, potem arcybiskupem lwowskim od Zygmunta I mianowany. Mąż pobożny i w urzędzie pasterskim pilny, często sam do ludu kazania miewał, zszedł starzec 80-letni, appoplexyą tknięty 1554 roku w katedrze lwowskiej pochowany i nadgrobkim uczczony.

Starzechowski herbu Nieczuja w Sieradzkim i na Rusi. Z tych jeden w miewolę tatarską dostał się, cudownie jak piszą z niej wyratowany. *Wojciech* wojewoda bełzki posiadał zaufanie królowej Bony. W Barze na Podolu w mieście od niej założonem, miał sobie powierzone dowództwo, uporządkowanie i umocnienie onego, ztamtąd strzegł granic 1549 r. Pod Sokalem w mniej szczęśliwej z tatarami bitwie, z bratem swym za ojczyznę poległ (*). *Wojciech* podkomorzy lwowski starosta wyszogrodzki, o tym Paprocki mówi: „Pan szczodrobliwy, mało dać nie umiał i wielu z swego majątku panami zroził, przeciw nieprzyjaciółom ojczyzny liczne pomocy stawał, w zamku swym Januszpolu na Rusi, mężny pohańcom dawał odpór. Do Węgier jeździł w poselstwie zapraszając na tron Stefana króla. — *Samuel* w r. 1618 podkomorzy lwowski z Żolkiewskim hetmanem pod Cecorą długo z turkami wręcz ścinając się, na placu poległ. — *Stanisław* mąż uczony i ojczyźnie

(*) Że był hetmanem polnym koronnym, o tem Orzechowski w żywocie Tarnawskiego wspomina. Datę jego śmierci fałszywie kładzie Niesiecki na rok 1549. W metryce koronnej jest, że Jan Firléj, kasztelan bełzki po Wojciechu został mianowany wojewodą 25 października 1556 roku: więc do tego roku i śmierć Wojciecha odnieść należy. Ależ co do hetmaństwa Mikołaj Sieniawski mianowany na buławę polną jeszcze 1539 r. (w piątek po niedz. Oculi, w Krakowie. Metr. 58, 29). Dopiero w r. 1561 został hetmanem wielkim. (J. B.).

wiele zasłużony, podkomorzy przemyski poseł z ruskiego na zjazd jędrzejowski 1576, zszedł.

Starzyński herbu Lis w województwie kaliskiem. *Mikołaj* proboszcz, infułat łaski, kanonik gnieźnieński i plocki, deputat na synodzie łowickim i piotrkowskim prowincjonalnym 1628 r.

Stasskowski herbu Bogorja w krakowskiem województwie. *Hieronim* kuchmistrz koronny 1544 r. pod Tarnowskim hetmanem generał artylerji koconnej. — *Stanisław*, który pod Połockiem nosił chorągiew hetmańską, nadzwyczajnej był siły. W Reszki pismach znajduje się kilka listów, w których chwali jego dowcipu bystrość, pamięci biegłość i gładkość wymowy.

Stawrowiecki *Cyryll*, mnich ruski. Wydał drukiem książkę pobożną w ruskim języku i zgłoskami ruskimi około roku 1618 przypisał ją Jerzemu księciu Czartoryjskiemu. Był dyzunią i mówi że odebrał błogosławieństwo od czterech patryarchów wschodnich.

Stawski herbu Belina w chełmskiej ziemi. *Jacek* poseł na sejm 1697. Stawska była za Alexandrem Orchowskim starostą trembowelskim.

Stawski herbu Korczak w województwie ruskiem. *Stanisław* biskup łucki, wstąpił na tę katedrę po Marcinie Krzeszowskim. — *Stanisław* podstoli chełmski, poseł na sejm 1638 roku deputat na trybunał skarbowy i do rewizji ksiąg chełmskich i krasnostawskich.

Steecki herbu Radwan w województwie kijowskiem. *Eliasz* pojmany w niewolę moskiewską. — *Mikołaj* ciwun kijowski komisarz do oznaczenia granic między województwem kijowskiem i powiatem mozyrskim.

Stefanowski w województwie sandomirskim. *Jan* mąż sławny nauką, dowcipem, dzielnością i wielkim rozsądkiem, pisarz skarbu koronnego, lubiony od Batorego króla. — *Tomasz* w prawie ojczystem biegły. — *Cyprian* dominikan, jego jest kazanie na pogrzebie Bakowieckiego, władcy włodzimierskiego 1655 roku i inne pisma. — *Hieronim* jezuita, mąż szczególnej skromności i miłości bliźniego. Dzieła przez niego wydane w materji religijnej są pod imieniem Marcina Michałowicza Żagla. Czas wolny od obowiązków stanu,łożył na usługi chorym, nauczanie wiejskiego ludu i zbieranie dla nich wsparcia od możnych, zszedł 1606 r.

Stępkowski lub **Stępowski** herbu Junosza w Mazowieckiem. *Piotr* podstoli gostyński poseł na konwokację 1674. — *Paweł*, o którym Starowolski w setni pisarzów. Wojski plocki, Zygmunta Augusta sekretarz, mąż w greckiej i łacińskiej literaturze biegły, młodość swoją w Grecji i Konstantynopolu przepędził, wybrał się

na naukę prawa do Włoch, a potem do Paryża. Wróciwszy do ojczyzny napisał ważne dzieło o Rplitej i Zygmuntowi Augustowi je poświęcił. Razem z uczonym Patrycyem Nideckim urząd sekretarza odbywał. Pisał wiersze w polskim, łacińskim i greckim językach. Odprowadził króla wjeżdżającego przed morową zarazą do Litwy i gdy go stracił w Knyszynie, resztę dni powrociwszy do domu, wśród nauk i przyjaciół skończył, zszedł 1584 r. (*).

Stępkowski herbu Suche komnaty, w Braclawskim. *Jan Ludwik* biskup kamieniecki, umarł 1660 r. — *Gabryel* kasztelan braclawski. — *Stanisław* proboszcz jeneralny kanoników bożogrob-skich w Miechowie, potem kanonik gnieźnieński mąż wielkich zasług. Miechowski kościół podniósł z ruin i uposażył, w Bitomiu inny wymurował, na ubogich szczodry.

Sternberg herb nadany przez Wacława króla czeskiego rycerzowi, który zrobiwszy wycieczkę z zainku Ołomuńca na tatarów po batalii lignickiej w Morawii grassujących, wodza ich Pera zwanego pojął. Dom ten z Czech u nas przesiadł. — *Zdenko* Sternberg burgrabia pruski poseł od stanów czeskich do Kazimierza Jagiellończyka zapraszał go do korony. Paprocki w wypisanym nadgrobkku z katedry krakowskiej 1527 r. wspomina kanonika krakowskiego tego nazwiska. Używali tego herbu Temberacy, Wolscy i Górscy.

Stetkiewicz herbu Kościeszka w Litwie, początek wzięli od Piotra Stetka dworzanina książąt litewskich. — *Andrzej* rotmistrz i dworzanin za Kazimierza Jagiellończyka. — *Iwan* Andrzejewicz był komisarzem z Chreptowiczem i Talwoszem do uspokojenia kłótni w Braclawskim, Niesiecki nie wymienia jakiej. — *Bohdan* od dóbr Zawierce Zawierskim nazwany, za Zygmunta Augusta marszałek nadworny litewski. Cały swój wiek w polu i obozach strawił, liczne chorągwie na potrzeby ojczyzny wystawiał, zamków odważnie bronił. *Wilhelm* dziedzic na Dojnowie w Oszmiańskim i innych obszernych włości, podkomorzy brasławski 1601 r., komisarz do ustalenia granic między Kurlandją i powiatem brasławskim. — *Krzysztof* także podkomorzy braclawski, rotmistrz królewski, starosta jezierzyski w wielu potrzebach wojennych dzielny rycerz. Zamku w Jezierzyskach przeciw oblegającym 1654 r. długo i mężnie bronił. — *Wilhelm* chorąży miński, starosta jezierzyski, w Holandji początkowo sztuki wojennej uczył się, Witebska z szla-

(*) Sławny agent w sprawie summ neapolitańskich we Włoszech, nastąpił w tym urzędzie po rodzonym bracie, który umarł w Neapolu. Jest obszerniejsza korespondencja jego z królem w rękopisie; często też o nim wzmianka w listach podkanclerzego Krasieńskiego, Hojuszka, Rłodzińskiego i t. d. (J. B.).

chtą mińskiego województwa, dzielnie bronił, i w wycieczce nieprzyjacielowi znaczną zadał klęskę, w której sam poległ. Konstytucja 1678 r. zasługi jego wymienia. — *Alexander* od młodych lat rycerz znamienny. — *Wilhelm Bogdan* podkomorzy i poseł mściłowski na konwokację 1632 roku potem kasztelan nowogrodzki. Kozaków rebellizujących od orszańskiego kraju mocno odparł, hussarską chorągiew na ratunek ojczyzny, swym kosztem wystawił. Uporczywie jednak, mówi Niesiecki, przy dyzunii obstawał i monastery na dwóch miejscach fundował. Z Solomereckiej księżniczki zostawił córkę Helenę zaślubioną Wyhowskiemu wojewodzie kijowskiemu, hetmanowi kozaczyzny. — *Michał* syn jego dowcipu i wymowy wielkiej czernicem został. *Jan* chorąży orszański poseł na sejm 1629 r. niemniej na konwokację 1632 r. Żołnierz waleczny od Władysława IV Stetkiewiczem Brodą nazwany, pod Chocim dwie chorągwie ussarską i lekką kozacką wystawił, z odwagi i męstwa od hetmanów lubiony, wracając ranny z pod Białej, gdy miał przyjmować w dobrach swoich Władysława IV powracającego z kampanii, życie zakończył, z niemalym żalem króla, który go z odwagi i męstwa wielce szacował i dzieciom jego znaczne włości w Smoleńskim nadał. — *Seweryn* syn jego z księżniczki Sanguszkówny, kanclerz katedralny wileński, mąż uczony, w młodym wieku umarł w Warsz. — *Jan* dworzanin królewski potem kasztelan nowogrodzki. — *Krzysztof* podkomorzy orszański, rotmistrz i pułkownik królewski, Orszę szturmem dobył i tam wojewodę pojmał, pod Brześciem przeciw Urusowi mężnie stawał, z tą odwagą pod Tykocinem i Warszawą przeciw Szwedom, Borysów z rąk nieprzyjaciół odzyskał, z Bychowa zniósł wycieczkę nieprzyjacielską 1662 r., żył dożywotnie z Obuchowiczówną wojewodzą smoleńską. — *Jan* Stetkiewicz z nowogrodzkiego województwa wyznaczony do poprawy statutu litewskiego 1569 r.

Stegniów w plockiem i ruskiem województwie. *Jan* wojując za całość ojczyźtych granic na Ruś przeniósł się. — *Jerzy* pod Rastawicą w utarczce z tatarami poległ. — *Walenty* mąż rycerski miał dziewięciu synów, wszyscy w wojskowej służbie. — *Mikołaj* starosta chmielnicki mąż wojennemi dziełami wsławiony, do których od dzieciństwa przywykł, we wszystkich za wieku swego potrzebach wojennych znajdował się, i do Mustafy sultana tureckiego odbył poselstwo, 1646 r. zszedł z tego świata.

Steński herbu Janina w województwie lubelskiem. *Stanisław* i *Mikołaj* polegli pod Beresteczkiem. — *Mikołaj* pisarz ziemski lubelski 30 lat z godnością ten urząd sprawował, poważany od obywateli tak, że nawet gdy wypoczywał po swjej pracy, wszyscy do rady jego ciszeli się, każdemu wolny przystęp do siebie dawał.

W wieku 81 lat 1654 r. skończył życie, zostawując po sobie żal i pamięć współobywateli. W każdym stanie, w jakim kogo Opatrzność zostawi, można być użytecznym krajowi i ziomkom.— *Ignacy* wojski krasnostawski mowca i wierszopis niepospolity.— *Rernigian* łowczy łatyczowski, poseł naszejm 1730 r.

Stojeński herbu Kotwica. *Piotr* z Francji miasteczka Thienville za panowania Zygmunta Augusta 1549 r. na żądanie zboru krakowskiego do Polski przybył, Statorius zwany, a potem Stojeński. Kazał w Krakowie, był pastorem w Pinczowie, należał do tłumaczenia biblij w polskim języku nakładem i pod opieką księcia Mikołaja Radziwiłły wojewody wileńskiego, wydanej w Brześciu Litewskim. Od Zygmunta Augusta poważany i do ważnych poselstw zagranicznych używany, pierwszy gramatykę polską w łacińskim języku napisał i w Krakowie u Wierzbiety 1568 r. wydał, dlatego Montluk poseł Francji zalecając Henryka Walezyusza do tronu, powoływał się, że francuz pierwszy mowy polskiej prawidłą napisał. Pojął za żonę Małgorzatę Czarniowską, z którą miał synów trzech *Piotra*, *Jana* i *Pawła*, zszedł 1591 r. Zygmunt IIIci w tym roku synom jego nadał indygenat, z tych *Piotr* pastor zborów aryanskich w Łuławicach i Rakowie. — *Jan* pisarz grodzki halicki w towarzystwie z Włodkiem tatarów mężnie wojował. — *Paweł* pod Byczyną odważnie na niemców nacierając, kilka razy raunny.— *Gabryel* rotmistrz zginął na początku wojny kozackiej. — *Jan* syn *Piotra* rządził zbozem arjanów w Krakowie, przeniósł się do Rakowa 1612 r. Sandius znaczną liczbę pism jego wymienia, między temi zebranie historii unitarjuszów w Polsce. Najwymowniejszy kaznodzieja arjanów 1638 r. Gdy wyrok wynosić się arjanom z Rakowa nakazał, schronił się do Czarnkowskiej w powiecie wiślickim i tam umarł 1654 r. — Stryj jego *Jan* także był autorem dzieł arjańskich, pisał przeciw nauce Grzegorza z Żarnowca, niemniej odpowiedź na księgi Marcina Szmigleckiego, refutacją ks. Jakóba Wujka dziełka wydane o Bóstwie 1593 r.

Stojowski herbu Trąby w Krakowskim, jeden dom z Jordani, pisali się z Zakliczyna. Kilku Stojowskich było dworzanami Zygmunta I i Zygmunta Augusta.— *Krzysztof* w wielkich był łaskach u Stefana Batorego.

Stokowski herbu Drzewica w Sandomirskim. *Paweł* ze Stoka Stokowski kasztelan oświęcimski 1661 r., komisarz do rozsządzenia sporów granicznych od Szląska i 1662 roku do obejrzenia zamku lelowskiego, potem kasztelan wojnicki i komisarz do rewizji skarbu koronnego.— *Mikołaj* delegowany od konfederacji województwa łęczyckiego do podpisania ugody z królem 1666 r.

Stekowski herbu Jelita w sieradzkim z Romiszowic. *Stanisław* porucznik pancernej chorągwi Hieronima Lubomirskiego, żołnierz waleczny, w wielu znajdował się bitwach, w ostatniej nieprzyjmując od nieprzyjaciół kapitulacji, mężnie na placu poległ. Męstwo jego oddaje sprawiedliwość konstytucja 1676 r. i oznacza oraz nagrodę dla sukcesorów.

Stoliński herbu Koss, w Prussach królewskich, jeden dom z Kalksztejnami. *Mikołaj* porucznik wojsk, z Żółkiewskim hetmanem pod Cecorą zginął. — *Jerzy* z Karolem Chodkiewiczem hetmanem większą część życia przepędził. — *Jan* i *Jakób* ludzie rycerscy. — *Melchior* z Kalkszteju pisarz grodzki chełmiński i *Antoni* posłowie z Pruss na sejm 1730 r., o tych wszystkich miał Niesiecki wiadomość z rękopismu o familiach pruskich, który często przywodzi.

Stotobot, herb nadany Stotobotowi rycerzowi w siewierskiej ziemi, od książąt litewskich za dzieła rycerskie nad tatarami przeżadne. Herb ten złożony ze strzały przedzielonej krzyżami dwoma i oparty na dwóch kotarach tatarskich, miał swój początek od tego, że tatarzy zwykli byli pojedyncze kotary czyli salasze w trójkąt stawiać. Z tego domu *Siemion* zwany Winko, w zasługach dla ojczyzny miał dobra od Zygmunta Augusta króla na Rusi. — *Iwan* na wyprawie za Stefana króla pod Wielkimi Łukami męstwa swego dał dowody. *Bazyli* pod Dorohobuzem krew za ojczyznę przelewał. — *Mikołaj* rotmistrz pod Białym Kamieniem na Podolu od kuli z działa zabity.

Stoma w brzeskim litewskim województwie. Niesiecki opowiada, iż dom ten ma początek od Stoma czyli Stomana księstwa żmudzkiego rządcy, który w r. 1270 z wojskiem swem wpadł do Chełmińskiej ziemi pod panowaniem krzyżaków podówczas będącej wiele wsi i miast spalił i niepoliczone mnóstwo ludzi z obfitą zdobyczą w niewolę zabrał.

Stradomski herbu Pruss w Krakowskim od dóbr Stradomia, które dostały się potem na własność Lubomirskich, a od nich jak Niesiecki mówi, przeszły do probostwa wiśnickiego. Początek tego domu jeden ze Szczepanowskimi. — *Marcin* dworzanin Zygmunta Augusta i Stefana Batorego królów, od pierwszego z Katarzyną królowną do Szwecji wysłany, odprowadzał ją jako małżonkę Janowi księciu finlandzkiemu, gdzie gdy ta księżna powiła syna Zygmunta króla polskiego, wraz z drugim polakiem Secymidzkiem do chrztu go trzymał. Po powrocie do ojczyzny jeździł w poselstwie od Stefana króla do Rudolfa cesarza, po którego śmierci skoro Zygmunt III na tronie osiadł, nagradzając jego za-

sługi nadał mu dobra: Dunajów, Borezczów i Czerkasowicze. — *Krzysztof* w Nakle pod Lelowem dziedzic, podstarosta olsztyński długo na dworze Joachima Osieckiego, kasztelana sandeckiego, starosty olsztyńskiego bawił, w r. 1590 poborca, umarł 1603. — *Jan* w obozie i na różnych dworach walawiony, — *Andrzej* dworzanin króla Michała.

Strasz herbu Odrowąż w Sandomirskim i Krakowskim, pisali się z Kościelnik, albo z Białaczowa. Miechowita wspomina: że *Jan* z Kościelnik na koronacji Władysława III króla polskiego rzucił tę śmiałą kwestję, czyli się godzi tak młodego króla koronować. Sławny był *Prandota* z Białaczowa biskup krakowski, o którym opowiedzieliśmy wyżej pod Białaczewskimi (*). — *Jan* z Białaczowa sławny na wojnie pruskiej rycerz, przez Bielskiego wspomniany. — *Ibrahim* Strasz w młodych bardzo latach od tatarów w niewolę wzięty i turkom zaprzędany, do téj między niemi wziętości przyszedł, że w najpierwszych poselstwach do panów Europejskich był używany, w r. 1562 do Ferdynanda cesarza w Frankforcie nad Menem, a 1569 do Zygmunta Augusta króla polskiego, mówią o tem Bielski w swéj kronice i Warszewicki. Niesiecki z nawrócenia się jednego Strasza do religii katolickiej, śmieszne podanie przywodzi: że pastor jeden w Jasle miasteczku na Podgórzu dawnem przy kazalnicy postawić sobie kazał kłodę z wodą dla okazania nowego sposobu chrztu i w téj rzuciwszy z siebie szaty zanurzył się; przypadek zrzędził, iż zapewne apoplexją rążony, więcéj z niéj nie wyszedł. To dało powód Straszowi do opuszczenia błędów.

Strawiński herbu Sulima. *Marcin* kasztelan miński z Sejmu 1591 r. deputat na trybunał skarbowy. Że na wyprawę wojenną pożyczyl Stefanowi królowi znaczną summę przeto takową konstytucja 1595 r. zwrócić mu kazała. — *Balcer* starosta mozyrski, wprzód poseł na różne sejmy, potem wojewoda miński, komisarz do rady wojennej w wyprawie przeciw Osmanowi 1621 r. — *Erazm* pułkownik królewski, a potem podkomorzy nowogrodzki siewierski, 8 lat w niewoli przepędził. — *Karol* podkomorzy starodubowski pułkownik zebrania powiatowego przeciw kozakom, od których na wycieczce zabity 1648 r.

Strefo *Łukasz* szlachcic multański za zasługi otrzymał indygenat na sejmie 1593 r.

Strecki de Strosne z Włoch. *Annibal* i *Mikołaj* w Toskanii zrodzeni, przyzali do Polski z królową Boną, których potomkowie

(*) Ks. Mateusz Gładyszewicz prałat krak. wydał: „Żywot błogosławionego Prandoty.” Kraków, 1845 in 8vo, str. 269. (J. B.).

osiedli w województwie ruskim, otrzymali indygenat i zwać się poczęli Strockiem. — *Lukrecja* de Strozze była za Radziwillem marszałkiem Wielkiego Ks. Litewskiego. — *Mikołaj* poseł od króla Zygmunta Augusta do Francji.

Stroński herbu Doliwa, w Krakowskim i Sieradzkim pisze się z Sielnicy. *Jan* w Wieliczce strygarem był przy kopalniach. — *Stanisław* pisarz kancelarji mniejszej koronnej. — *Marcin* pod Oczakowem w towarzystwie w Łaskim wielkiego męstwa swego dał dowód. — *Andrzej* człowiek rycerski.

Strojnowski herbu Strzemie, w Krakowskim ze Strojnowa. *Stanisław* po zgonie Rusinowskiego hetman lisowczyków od Zygmunta III po wojnie pod Chocimem w pomoc cesarzowi niemieckiemu wysłany, u Glatza zastępy nieprzyjacielskie zbił, pod Habelswerdem 9,000 powstańców rozpedził i postępując jako zwycięzca Ren przeszedł. Męstwo jego Ferdynandowi cesarzowi tak się podobało, iż go chciał w służbie swęj zatrzymać, lecz dla wybuchnięcia wojny szwedzkiej w Prussach, do ojczyzny wraz z wojskiem wezwany, na obronę od napaści kraju pospieszył. Był jeszcze po nim dowódcą lisowczyków Idzi Kalinowski. Zostawił tenże Strojnowski dziełka swe niezmiernęj rzadkości o *porządku* stawowym i *przestrogi* niektóre domowe około gospodarstwa, w Krakowie 1609 r. wydane.

Strumiński *Wojciech* wydał dziełko o stawach. Starowolski mówi w Setni pisarzy polskich, że tenże wydał w polskim języku dziełko o rolnictwie.

Strumiło herbu Nałęcz, gnieździli się dawnemi czasy w ziemi lwowskiej. *Jerzy* chorąży a potem podkomorzy lwowski w roku 1463. Świadczą o tem akta ziemskie lwowskie — *Alexander Stanisław* Strumiło Pietraszkowicz, starosta smoleński w r. 1489, poseł do Rossji upominał się o kniaziów litewskich, którzy z Siewierza unieśli się, drugi raz w r. 1494 aby rozszerzyć przyjaźń z Wołochami, trzeci raz w r. 1499 dopominając się o wynagrodzenia. — *Teodor* mężnie stawał w potrzebie pod Zborowem w pułku Kazimierza Sapiehy podkanclerzego litewskiego.

Strus herbu Korczak pisali się zdawna z Komorowa w Belżkiem, jeden to dom co i Komorowscy. Z Belżkiego na Podole przenieśli się i tam od zamku Strusowa niedaleko Trembowli zbudowanego, wzięli swoje nazwisko. Mężowie tego domu waleczni, sławni męstwem, wszyscy zarówno krew tocząc, poświęcając majątki i tracąc w bojach życie, co najdroższego dla kraju w ofiarze niesli. Okolski mówi, że na wzór strusiów żelazem i szablą żyli. *Paweł* Potocki kasztelan kamieniecki świadczy, że rzadko kto ze Strusiów ciało nieokryte ranami oddał do grobu, a Starowolski

przynaję, że żaden z nich nie szedł swoją śmiercią, każdy w boju walcząc za całość Korony bezpieczeństwo kraju życie poświęcił; dwudziestu czterech naliczono Strusiów w różnych potyczkach na pobojowisku polegli, a żaden z nich na miękkim łożu nie umarł. Wygasł jeszcze za panowania Zygmunta III ten dom okryty tak wielu zwycięskimi trofeami; ku uwiecznieniu pamięci wyszczególniam szereg tych nieustraszonych wojowników. — *Feliiks* i *Jerzy* dwaj bracia rodzeni w 50 koni ludzi swoich większą zgraję wołochów atakowali, mężnie bijąc się, atoli od przemagającego siłą nieprzyjaciela otoczeni zostali. *Felix* w téj bitwie naprzód zabity został, *Jerzy* gdy dąży ku jego pomocy koń pod nim pada, otoczony od wołochów w niewolę wzięty, przed Bogdanem wojewodą wołoskim wraz z ośmiu innemi walecznemi polakami, ścięty został. Nazajutrz jednak pozostała kawalerja polska, dopadła wołochów, zemściła się krwi rozlanej rodaków. Porażone ich wojsko; borkołał chocimski, to jest głowa miasta, zabity, Kopacz hetman wojska tego, zaledwo ucieczką ratował się, a wojewoda wołoski przez posły swoje u króla Aleksandra o pokój i przebaczenie prosił. Ciała zabitych Strusiów, na drobne części posiekane, tak, że ich rozróżnić nie można było, w jednej zamknięte trumnie, żalosna matka i siostry łzami zalane przed wielkim ołtarzem kościoła metropolitalnego we Lwowie pochowali, i zawieszono chorągwie z wyobrażeniem tych dwóch młodzieńców przed ukrzyżowanym Chrystusem klęczących, uozdobiły ich grób. Świadczy historja miasta Lwowa przez Zimorowicza. — *Jakób* starosta chmielnicki przeciw tatarom i wołochom pod Marcinem wojewodą podolskim i Mikołajem wojewodą krakowskim hetmanem wielkim koronnym Kamienieckimi, szczęśliwie wojował; z Trzebińskim zaś napadłszy na tatarów Podole pustoszących, gdy zadaleko zaciekł się, obkoczony zewsząd od nieprzyjaciół, pod Woronowem rycerską śmiercią poległ 1520 r. — *Stanisław* na rastawickich polach rycerską duszę wyzionął. — *Jerzy* kasztelan halicki starosta braclawski i winnicki. Konstytucja 1601 r. lustrować mu kazała dobra królewskie na Rusi przez nieprzyjaciół zniszczone. Mąż wielkiego mężstwa z hojnością staropolską połączonego. Rplita w nagrodę zasług już po chwalebnej śmierci dziędzicom jego cło mostowe na Dniestrze przyznała. — *Mikołaj* starosta halicki, świątyński, kołomyjski, chmielnicki, lubaczowski, w wszystkich za panowania Zygmunta IIIgo w wyprawach wojennych znajdował się wraz z swym pułkiem. W rokoszu Zebrzydowskiego stawiał przeciw spiskowym i gdy Szczęsny Herburt po bitwie guzowskiej 1607 r. z kupą zbrojną po kraju łotrował, zbił jego zastęp i samego herzsztę pojmał i królowi dostawił. W wyprawach dalszych jak wie-

le dokazywał, dzieje ówczesne świadczą i gdy pulki rozhukane opuściły stolicę, Struś trwale aż do końca zamknąwszy się w Kremlinie w 3,000 ludzi, dotrwał i aż dopiero okropnym głodem do poddania się przymuszony, kapitulował, po siedmiu latach wyszedłszy z niewoli, w nieszczęśliwej pod Cecorą porażce polaków pod wielkim Żółkiewskim dostał się w niewolę turecką i dwa lata w Konstantynopolu przesiedział. Ziemia halicka dając mu dowód szacunku jego mężstwa pobór łąnowy na sejmiku na wykupno Strusia z niewoli, uchwaliła, a wdzięczna Rplita za zasługi jego na sejmie 1623 r. mocą uchwały w tych słowach: „Za znaczne urodzonego Mikołaja Strusia starosty halickiego posługi, które przykładem przodków swoich, z odwagi majątności i utraty zdrowia po wszystkie wyprawy wojenne nam oddawał i przez siedem lat, a dwa w Ordzie w ciężkiem był więzieniu, 15 tysięcy złotych polskich na okup jego, podskarbin wyliczyć kazala, niemniej przez oddzielną ustawę włość dziedziczna Lubecz temuz oddana została. Umarł ostatni tego walecznego domu potomek 1627 r. Zostawił córek dwie: Helenę Kalinowskiego generała podolskiego, a potem Konstantego księcia Wiśniowieckiego wojewody ruskiego i Zofią Jakóba Siemieńskiego małżonki. Są jednak inni Strusiowie, lecz wcale innego herbu i domu na Podlasiu w ziemi drohickiej. Niesiecki atoli wylicza jeszcze *Mikołaja Pawła Strusia*, podcaszego wieluńskiego, komisarza 1670 roku do sporów granicznych od Węgier.

Struś Józef, obywatel miasta Poznania tu wspomniony być powinien, nazywają go Strut, Strutius. Napisał ważne dzieło o pulsie i wydał, którego 800 egzemplarzy w jednym dniu rozkupiono, świadczy Juszyński. Dzieło to jego akademія w Padwie uwieńczyła. Pisał różne rymy, między temi elegią do księdza Łatańskiego biskupa poznańskiego 1530 r. wydaną. Umarł 1568 r. z nagrobku jego u Starowolskiego zachowanego, przeczytać się można, że był lekarzem króla Zygmunta Augusta.

Strutyński herbu Sas, Jan Berlicz stolnik wilkomirski, z sejmu 1703 r. komisarz do granic od Węgier (*).

Stryjeński herbu Tarnawa. *Jakób* poseł od województwa lubelskiego do Zygmunta III 1607 r.

Strykowski herbu Leliwa w łeczyckiem województwie, Osostów miasteczko było tego domu dziedziczne, później ta własność przeniosła się do Łaskich.—*Piotr* kasztelan inowrocławski 1447 r. pod Chojnicami dostał się w niewolę krzyżakom. — *Piotr* podko-

(*) Jan Strutyński kasztelan inflancki od r. 1738 złożył tę dostojność 1744 r.
(J. B.).

morzy króla Stefana Batorego. — *Maciej* kanonik żmudzki, sekretarz królewski, dziejopis i poeta sławny, urodził się w Strykowie 1547 r. W piątym roku życia swego wpadł w wodę, z której wyciągnięty mianą za umarłego, włożony w trumnę i niesiony bez nakrywy, na głos dzwonów przebudził się z letargu, i zdrowy został. Pierwsze nauki odbywał w Brzezimach, gdzie od dzwonu w głowę uderzony, potem jak sam wyznaje w opisie życia swego wierszem, zająkliwą na zawsze miał mowę. Potem w akademii krakowskiej, następnie udał się do akademii w Lipsku. Przewyższył tam wszystkich rówieśników w nauczaniu, zwiedził Niemcy i Włochy. Skończywszy nauki wszedł w służbę wojskową. Stojąc pod komendą Aleksandra Gwagnina Włocha, na garnizonie w Witebsku, w wolnych godzinach poświęcał się naukom i napisał wtenczas *Sarmaliae Europaeae descriptio* 1574 r. Z Andrzejem Taranowskim posłem jeździł do Konstantynopola, w drodze z Galaty płynąc, blisko że niebył przez Turków w niewolę zaprzędany, zwiedził część Azji, Grecyę Europejską, morza Egejskie, Jońskie, Adryatyckie i na nim wyspy, zrysował wiele starożytnych pamiętek, których opisanie wierszem wydał. Wyjeżdżając do Turczek zostawił wzmiakowane dzieło Gwagninowi komendantowi Witebska. Ten włos chcąc sobie zjednać sławę literacką pod swoim imieniem go wydał i królowi Stefanowi przypisał. Strykowski powróciwszy z Turczek upominał się o to przed królem i uzyskał list przyznający mu własność dzieła, oraz zakazujący bez jego wiedzy przedrukowania. Następnie przyjął stan duchowny i od Giedrojcia biskupa kanonikiem żmudzkim mianowany, na koniec sekretarz królewski, na tym urzędzie z chwałą umarł. Zostawił dzieł kilkanaście, między temi znakomitsze: 1) *Kronika* Polska, Litewska, Żmudzka i wszystkich Rusi, kijowskiej, moskiewskiej w Królewcu 1582 r. 2) *Opis* Sarmacji 3) *O koronacji* Henryka Walezyusza i inne. Kronikę zbierał z latopisów Lilewskich i ruskich, oraz jak sam wyznaje, przeszło z 200 autorów przez lat osiem, powiada także że zebrał historję Zygmunta Augusta, Henryka i Stefana. Wierszem także pisał wiele, między którymi miało być dzieło o dawnych zwyczajach i zabobonach starych litewskich. Prusy, Inflanty i Finlandyą odwiedził, jak sam wspomina w przedmowie do Stefana Batorego, a mówiąc do książąt Słuckich Olekowiczów przywodzi, iż w Słucku i Siemiatyczach u ojca ich Jerzego Olekowicza długo przebywał i tam prace swoje układał (*).

(*) Obszerniejszy jego życiorys przy trzecim wydaniu Kroniki w Warsz. 1846 r. przez Mikołaja Malinowskiego. (J. B.).

Stryśzewski Gniewosz, poseł z województwa bractawskiego na sejm 1569 r. podpisał unią Litwy z Koroną.

Strzela herbu Kotwicz, dom ten ze Szlaska początek bierze, w Krakowskim osiedli. Za Władysława Jagielly **Piotr Strzela** dziedzic na **Sosnowicy** z **Raciborskiego** do Polski przyszedł, był w wielkim u króla tego poważaniu tak dla swych nauk jako i męstwa. — **Michał** starosta tyszwiecki i krajczy **Zygmunta Augusta**, miał za sobą Wielopolskę. — **Piotr** sędzia ziemski zatorski i burgrabia krakowski, poseł na sejm lubelski 1569 r. podpisał unią Litwy z Koroną. W roku 1588 posłując na sejm koronacyjny **Zygmunta III** wyznaczony do sądzenia tych, którzy do tronu **Maxymiliana** arcyksięcia Austrii prowadzili.

Strzałkowski herbu Poraj z Kaliskiego. **Adam** pod Batowem dostał się w niewolę tatarską wraz z **Kalinowskim** hetmanem. **Niesiecki** zapisał, iż gdy modlącego się przed obrazem **Matki Boskiej** tatarzyn chciał ściąć, dwa razy mu szabla z rąk wypadła.

Strzałkowski herbu Lubicz z Rawskiem. **Jan** proboszcz nowomiejski dziekan rawski, ostatnią swą wolą 1661 r. zrobił fundację do konwiktu rawskiego na ubogich uczniów jakiegobądź imienia.

Strzałkowski Remigian Jan herbu Prawdzic, łowczy lwowski, pułkownik królewski, znakomity pod **Chocimem** rycerz za wyprawy **Jana III**, po której potrzebie całą zimę z pola nieschodząc czuwał przeciw tatarom i od nich był ranny, kawalerją swym kosztem utrzymywał, wydatek jednak ten Rplita Polska przez konstytucję 1676 r. kazała mu zwrócić.

Strzelecki herbu Oksza. **Mikołaj** z Strzelce, sędzia ziemski sandomirski, podpisał przywilój w **Horodlu** 1413 r. — **Jan** arcybiskup lwowski w młodych latach jako rycerz wojował, pod **Warną** w nieszczęśliwej za **Władysława III** bitwie dostał się w pętą tureckie, z których gdy wyszedł obrał sobie stan duchowny i do téj godności doszedł. Miał zajście z kapitułą i otrzymawszy z **Rzymu** 1493 r. niepomysłny wyrok, ze smutku umarł.

Strzemeski herbu Lubicz z Rawskiem, zkład na Ruś przenieśli się. **Stanisław** rycerz znaczny z **Stefanem Czarnieckim** w kraju i za granicą w **Danii** wojował. — **Marcin** mąż rycerski i obrotu wielkiego. — **Mikołaj** rotmistrz pancernéj chorągwi, w wycieczce za tatarami zapędziwszy się za niemi za **Jazłowcu** spoczywa. — **Krzysztof** podsędek ziemi halickiej, z młodu broń dźwigać przyzwyczaił się, w chorągwi hetmana **Zółkiewskiego** służył, u **Cecory** postrzelony w łono w niewolę turecką dostał się. Kupiony za niewolnika zyskał zaufanie pana i dwa lata gospodarstwem zawiadował, wolnością uda-

rowany do ojczyzny powrócił. Lecz gdy tatarzy wpadli na Ruś i ku Brzeżanom zapędzili się, pochwycił znowu oręż dowodząc poczem danym sobie przez Sieniawskiego, i gdy się mężnie sprawił Stefan Potocki porucznikiem ussarskiej chorągwi mianował go. Dwóch murzów pojmał i cztery tysiące tatarów rozgromił, w nagrodę miał Horodeńkę, w której zamek wymurował. Oblężony tam, cały koszt tatarów odstraszył i zieloną chorągiew im odebrał. Urząd podsędką w Haliczu 40 lat z największą zaletą piastował, ofiarowanej sobie kasztelanii bieckiej przyjąć niechciał. W Buczacu i Brzeżanach place okupił, w twierdze i domy pobrał, dla schronienia się ubogiego ludu wczasie napadu tatarów. W niespodziewanym napadzie zabrali mu tatarzy matkę w niewolę, jeździł sam po nią do Krymu, a zastawszy ją na śmiertelnem łożu, przyjąwszy ostatniego jej ducha ciało z poszanowaniem przywiózł do kraju i przystojnie pochował. Co rok część dochodów z wsi oddzielał na wsparcie włościan ubogich, osieroconym pannom posagi dawał. Gdy głód był wielki na Rusi do kilkuset ludzi swoich i obcych z gumien swoich żywił. Żył lat blisko 90, umarł r. 1671. Zasługom jego Silnicki kasztelan kamieniecki w mowie pogrzebowej należną oddał pochwałę. Zwłoki tego szacownego męża spoczywają w Brzeżanach.— *Jan* rotmistrz pancernej chorągwi, z którą mężnie stawał pod Chocimem na Ukrainie i pod Żórawnem, odbywał liczne usługi obywatelskie na sejmach i trybunałach, świadczy o tem konstytucja 1685 r. W Rudnikach pod Sniatyniem zamek wymurował i wałem opasał.

Strzemięńczyk herbu Strzemie, w Krakowskim, herbowni domu tego najwięcej rozrodzeni, herb sam miał być nadany jak Paprocki i Okolski, a za nimi Niesiecki utrzymują, od Bolesława Chrobrego rycerzowi w wyprawie na Ruś. — *Mikołaj* z Zembocina, którego żona Małgorzata, dotrzymując wierności małżeńskiej, na wieżę kościoła w Zembocinie z siostrami swemi schroniła się i tam pożywieniem wciągając liną aż do przybycia męża z Bolesławem Śmiałym, żywiła się. Za Kazimierza Wielk. w wyprawie na Wołoszczyznę wielu Strzemięńczyków zginęło i chorągiew swoją stracili, bo w początkach państwa herbowna szlachta pod swego herbu chorągwią walczyła. Tu w rządzie Strzemięńczyków Niesiecki liczy Grzegorza z Sanoka arcybiskupa lwowskiego, życie jego opisał i w rękopiśmie zostawił Filip Kalimach współczesny(*), a wymownem swem piórem skreślił nam czyny męża tego uczony Sołtykowicz w szacownem swem dziele o stanie akademii krakowskiej. Grzegórz urodził się w Sanoku około r. 1403, w akademii

(*) Wydane teraz w „Pismach Wiszniewskiego.“ (J. B.).

krakowskiej odebrał nauki i w niej wieńcem doktora praw uczczony został, powołany do stanu duchownego, był nauczycielem u Tarnowskich. Jeździł do Włoch i we Florencji odebrał od Eugeniusza IV prezentę na probostwo w salinach bocheuskich czyli Wieliczki, **niewiadomo!** **Poznany** od królowej Zofii zyskał jej zaufanie i od niej został dodany na doradcę młodemu Władysławowi jadącemu 1440 r. do Budy dla przyjęcia korony węgierskiej. Po zaprzysiężonym u góry Hemus dziś Bałkan wielki zwanęj pokoju, był przeciwny jego zerwaniu. W bitwie pod Warną znajdował się i gdy zabitego króla znaleźć nie mógł, Juliana kardynała, doradcę nieszczęśliwej tej bitwy, na placu boju w krwi nurzającego się, przekleństwo okrył i losowi go zostawił. Bawił potem długi czas w Węgrzech i był nauczycielem synów Hunyada, mianowicie Macieja, co potem berło węgierskie dzierzył. Przybył do ojczyzny w charakterze ministra króla węgierskiego, lecz potem obowiązek ten złożył chcąc służyć matce ojczyźnie, 1441 r. otrzymał arcybiskupstwo lwowskie, którą katedrą 26 lat rządził i 1477 r. dnia 29 stycznia zszedł z tego świata. Jego rady i zdania w senacie były bardzo ważne, wiele przyczynił się do poprawy smaku w naukach, zostawił wiele pism, które jednak naszych czasów nie doszły. Archidiecezją swą urządził, miasteczko Dunajów nad rzeką Strutą na Rusi fundował, umocnił i w czasie napadów od tatarów osobiście bronił.

Strzyżowski herbu Gozdawa w ziemi sanockiej, jeden z tych 1606 r. zabity wraz z Dymitrem carem.

Strzyżowski herbu Lew w Litwie. *Prokop* mąż rycerski był w niewoli tatarskiej 1624 r. schodząc z tego świata zrobił znaczne zapisy dla jezuitów w Barze na Podolu.

Studzieski herbu Prus w rawskim województwie. *Stanisław* dworzanin Władysława IV poseł województwa rawskiego r. 1638 i deputowany na trybunał skarbowy radomski.

Stużński herbu Jastrzębiec w Sieradzkim. Jeden z tych, rotmistrz waleczny jeździł przy poselstwie Taranowskiego do Porty 1574 r.

Suchodolski herbu Abdank w sandomirskim województwie. *Mikołaj* starosta na Kiesi w Inflantach pisał się z Marnawy, rotmistrz królewski mężnie w wielu potrzebach przeciw nieprzyjaciółom ojczyzny stawał, 1578 roku oblężenie w Kiesi kilku-niedzielnę wytrzymał, aż do nadciągnięcia pomocy, przy której nieprzyjaciół poraził, więźniów wiele zabrał, jako to znaczniejszych kniazia Obolęńskiego i Kropotkina. Swym kosztem utrzymywał rotę zbrojną aby niedopuszczał żywności do zamków nieprzyjacielskich. Potomstwo jego osiadło w wołkowyskim powiecie, województwie

nowogrodzkiem. Z tych jeden był mąż sławny w różnych wyprawach, przeniósł się do powiatu lidzkiego, o którym wzmienia Kojalowicz w swym szacownym rękopiśmie o familjach litewskich. Posiadało go być towarzystwo królewskie przyjaciół nauk w Warszawie. www.libtool.com.cn

Suchodolski herbu Janina w Lubelskiem. *Maciej* dziedzic na Suchodolach, sędzia ziemski lubelski, podpisał pokój z krzyżakami 1423 r. w Brześciu Kujawskim, jak widzieć w Statucie Łaskiego. — *Idzi* wysłany do Węgier z Rzeszowskim biskupem dla powzięcia wiadomości po nieszczęsnéj bitwie, przegranej pod Warną, o życiu Władysława króla. — *Kazimierz* mąż rycerski. — *Jan* zginął w potrzebie z tatarami. — *Mikołaj* jezuita sławny wymową kaznodziejską, są drukiem wydane niektóre jego kazania, życie zakończył w Krakowie 1705 r.

Suchodolski herbu Junosza w ziemi dobrzyńskiej. *Wojciech* waleczny rotmistrz za króla Stefana popisywał się pod Gdańskiem i Połockiem. — *Jan* sekretarz królewski proboszcz na Wiśniczu i Niepołomicach. — *Krzysztof* zginął pod Cecorą.

Suchodolski *Kostka* herbu Pobóg na Podlasiu w ziemi drohickej. Wsie Kostki były ich początkowem dziedzictwem, z téj oddzielna osada Suchodoł nazwana, dała początek ich nazwisku. Wyszli ztąd mężowie użyteczni ojczyźnie w rozmaitych posługach. W wieku XV dziedziczył *Krzysztof* z Kostki, jak świadczą akta ziemskie drohickie, w wieku XVIgo kwitnął już *Sebastyan* od Suchodoła nazwany, Suchodolski, referendarz i sekretarz Zygmunta Augusta króla. — *Zygmunt* podczaszy podolski żył za czasów Zygmunta III. — *Paweł* Kostka służył w wyprawach Stefana Batorego. — *Jakóba* Kostki Suchodolskiego synowie przenieśli się w Mściśławskie do Litwy i tam dali oddzielną linią początek. Z tych *Maciej* poseł na sejm 1629 r. Około r. 1685 dobra Kostki Suchodoł przeszły w dziedzictwo Jana Antoniego Święckiego podstarosty drohickiego, jak o tem niżej we właściwem miejscu opowiemy. W Matarowczyźnie w województwie mściśławskim, Suchodolska fundowała klasztor panien zakonnych grecko-unicki, co potwierdziła konstytucja 1678 r.

Suchorzowski herbu Zaręba w Wielkiej Polsce. *Stanisław* wielbiony przez ks. Reszkę jako mąż dowcipu wielkiego i nauki. Listy jego w dziełach tegoż Reszki znajdują się (*).

(*) Jan wojski, wszechowski sławny poseł kaliski z sejmu czteroletniego, autor projektu usamowolnienia miast, zwolennik dawnego stanu rzeczy, rycarz Targowicy i potem płoceniarsz panów. (J. B.).

Sudrawski herbu Gozdawa z Sudrug w Płockiem. *Wojciech* mąż na wojnach w ojczyźnie zasłużony, co mu przyznaje konstytucja 1635 r.— *Wojciech* Sudrawski drugi żyjący około roku 1730 miał za sobą Salomeę, Jana Rawicza Dembińskiego skarbnika krakowskiego córkę.

Sudrowski *Stanisław* rodem z miasteczka Ostrołęki, kalwinista naprzód, potem arjanin. Wargocki w apologii swój potwarzenia rzucił. *Stanisław* mszcząc się najzapalczywiej powstał na jezuitów nazywając ich bałwochwalcami w dziele swem 1594 r. wydanem. Jezuici domagali się, aby książka i pisarz ogniem spaleni byli, niedokazali jednak tego. Autor wydawszy jeszcze kilka dzieł ascetycznych umarł w Wilnie śmiercią zwyczajną 1600 r.

Sudymont czyli **Sudymontowicz** *Alexy* w 5 tysięcy wojska litewskiego *Kazimierzowi Jagiellończykowi* 1454 r. pod Chojnice w pomoc przyszedł, przeciw krzyżakom, lecz od nich zbity został, i w niewolę zabrany, z której wyszedłszy podczaszym litewskim, starostą połockim i rządcą Witebska został i należał do zмовы tych litwinów, którzy *Kazimierzowi Jagiellończykowi* odjąć chcieli rządy Wielkiego Księstwa. Potomkowi jego królowa Bona za usługi nadała dobra w Litwie, Połoczany, Chożowo i Łuzany.

Sulgostowski herbu Łabędź w sandomirskiem województwie. *Paweł* posel na sejm 1609 r. delegowany do lustracji dóbr królewskich w Wielkiej Polsce, poborca w Sandomirskiem 1643 r. (*).

Sullimowski w Sieradzkim. Jeden z tych posłem będąc u Porty wielu bardzo niewolników wykupił. *Krzysztof* 1623 fundował wielkim bardzo nakładem OO. bernardynów w Kijowie. — *Michał* mąż rycerski.

Sullistrowski herbu Lubicz w Księstwie Litewskim. *Krzysztof* truckasz królewski osiemnaście lat nieoddalając się nigdzie służył, pod chorągwią umarł 1648 r.— *Karol* starosta kurklewski posel na sejm 1736 r. z powiatu oszmiańskiego (**).

Sulliszewski herbu Rawicz. Jeden z tych był posłem od Żółkiewskiego hetmana do wielkiego wezyra.

(*) *Sulgostowscy* idą z *Duninów*. Gniazdo ich rodzinne wieś *Sulgostów*, dzisiaj w Opoczyńskiem, własność Muzeum narodowego imienia *Świdzińskich*. Wieś ta za *Jana Kazimierza* drogą kupna przeszła w ręce *Tytusa Liwiusza Boratyniego*, *Mikołaj* *Sulgostowski* mianowany biskupem kijowskim w r. 1645 ale nie przyjęty przez papieża. Obszerne notaty mamy o tych *Duninach*. (J. B.).

(**) *Krzysztof* *Sullistrowski* marszałek konfederacji litewskiej w jenerałnej tarnogrodzkiej 1716 roku chorąży oszmiański zacy człowiek. *Alcey* pisarz wielki litewski posel połocki na sejm 1788 r. (J. B.).

Sułkowski herbu Łodzia w Kujawskim. *Kacper* stolnik inowrocławski i poseł na sejm 1628 r. deputat na trybunał skarbowy. Z tego szczepu ma początek dom książąt Sułkowskich, których ordynacya na Rydzynie w Poznańskim Za Augusta IIIgo na tę godność wyniesiony hrabia pod ten czas Sułkowski, wychowany razem z tym królem, uzyskał jego wielkie zaufanie, był ulubionym powiernikiem, nadany mu został tytuł księcia i nabył Leszno i Rydzynę w Wielkiej Polsce, (patrz dodatek).

Sułowski herbu Strzemie w Krakowskim. *Piotr* sędzia grodzki biecki, poseł na sejm 1569 r. podpisał unię Litwy z koroną. — *Stanisław* opat tyniecki, sekretarz królewski, mąż zręczny i rozsądny. Zygmunt IIIci dał mu opactwo tynieckie i papież nominacyą potwierdził. Mnichy swego benedyktyna Wojciecha Baranowskiego wybrali, i naczelnicy rokoszu wtenczas trwającego tegoż popierali. Przymuszony był Sułowski sprowadzić wojsko z Krakowa i zatoczyć działa ku bramom opactwa, mnichy uderzyli w dzwony, ale głosu tych armat odeprzeć nie potrafili, musieli więc otworzyć bramy i przyjąć z czią nowego opata (*). — *Maciej* Radziej akademik krakowski, wojnę tę i zbrojny wjazd dowcipnym wierszem opisał. — *Krzysztof* z sejmu 1727 roku deputat do odbierania kwarty rawskiej 1631 r. na trybunał skarbowy radomski umarł 1644 r. wojewodą rawskim z wielu posług publicznych znamienity.

Sumiński herbu Leszczyc w ziemi dobrzyńskiej. *Zygmunt* sędzia ziemski, poseł na sejm 1596 roku naznaczony do korektury prawa ziemskiego (**).

Suplica lub **Seplica** herbu Korzobog w księstwie Litewskim. *Jerzy* truckaszy nowogrodzki, rejent trybunału. — *Bazyli* budowniczy nowogrodzki, obadwa w prawie ojczystem biegli.

Suski herbu Lubicz w województwie plockiem. Z tych *Jacek* w zakonie kaznodziejskim, mąż uczony, prowincyał czeskiej prowincyi i sławny kaznodzieja w Krakowie. Ten *Feliksa* Słupieckiego kasztelana lubelskiego, najzaciętszego różnowiercę w Opolu, do spalania księgozbioru pięć tysięcy złotych czer. ówczasowych szacowanego, pomimo jego największego żalu, namówił.

Suski herbu Pomian w Mazowieckiem. Przodek ich *Hebda* z Grabie, marszałek księstwa Mazowieckiego. — *Kacper* we wszy-

(*) Umarł w styczniu 1618 r. Był nadzorcą żup solnych, o czem Tinecia Szczygielskiego. (J. B.)

(**) *Piotr* Sumiński starosta bobrownicki, kasztelan kowalski, później kujawski, do stał województwo inowrocławskie r. 1790. Ostatni dostojność tę piastował. (J. B.)

stkich wyprawach wojennych z Zamojskim mężnie stawał. — *Piotr* pisarz grodzki przemyski, poseł na sejm 1589 roku wlaścił się kradzieżą literacką, kiedy rozmowę Włocha z Polakiem napisaną przez Łukasza Górnickiego starostę Tykocińskiego, w rękopismie zostawioną, pod swem imieniem 1610 roku ośmielił się wydać.

Smętny Wawrzyniec, jezuita uczył się w akademii krakowskiej, pisał kilka dzieł w materji religijnej. Lubieniecki nazywa go najnienawistniejszym dla niepapieżników. Jego jest dziełem życie Elżbiety z Gostomskich Sieniawskiej, Prokopa marszałka w. koronnego małżonki 1628 r. Kazania jego czystą i jasną mową polską zalecają się.

Swarocki herbu Prus w rawskim województwie. *Wojciech* ze Słubic od młodości w rycerstwie ćwiczył się, u króla Stefana był harcerzem, potem rotmistrz wybrańców to jest piechoty łanowej z województwa poznańskiego i kaliskiego pod Tczewem, Gdańskiem, Wielkimi Łukami, Zawolociem, Ostrowem i Pskowem dokazywał, po zaszczytłych traktatach na garnizonie z swoją chorągwią w Nowogródku postawiony. — *Wojciech* brat jego także w Litwie mężstwem wsławiony.

Smieszkowicz, *Smiałocki Wawrzyniec*, akademik krakowski, szkoły lwowskiej, napisał życie sławnego w dziejach naszych rycerza Bartłomieja Nowodworskiego kawalera maltańskiego, wydał w Lwowie 1626 r. z przypisem do Jerzego Nowodworskiego synowca jego.

Swiderski herbu Ślepowron w ziemi wiskiej. *Jan* nazwany Mrozik, mąż waleczny na Podolu. — *Andrzej* podsędek ziemski wizki i poborca 1620 roku, kommissarz do ułatwienia sporów granicznych z Prussami 1641 roku. *Stanisław* sekretarz i dworzanie króla Jana IIIgo długie prace w Persyi dla ojczyzny odbywał, które wspomina konstytucya 1678 roku.

Swidziński herbu Pułkoziec w Rawskim ze Swidna. — *Andrzej* poseł na konwokacją 1587 roku. — *Aleksander* rotmistrz. — *Michał* porucznik i *Antoni* towarzysz jednęże chorągwi poległ pod Chocimem w walce z Osmanem carem tureckim. — *Wawrzyniec* naprzód stolnik rawski i sędzia grodzki, a potem kasztelan sochaczewski, *Stanisław* wojewoda braclawski, starosta radomski, i lityński miał za sobą Dziulanę, (patrz dodatek).

Swieborowski herbu Strzemie. *Marcin* waleczny rycerz pod Newlem, Oczakowem, Połockiem i Pskowem.

Święciecki herbu Jastrzębiec z Mazowsza ze Święcic. *Maciej* ze Święcic, podsędek warszawski podpisał dekret mazowiecki przeciw różnowiercom 1525 roku. — *Mikołaj* kanonik pultuski mąż w naukach znamienity w młodym wieku 1579 roku, opuścił ten

świat. — *Andrzej* pisarz ziemaki nurski, mąż uczony, wykształcił się w szkołach jezuickich: wzrósł w domu Stanisława Łubieńskiego biskupa, był siostrzeńcem Noskowskiego biskupa płockiego. Napisał *Opis* topograficzny Mazowsza, dzieło kilka razy przebijane i bardzo rzadkie. Wydał to pierwszy raz Zygmunt syn jego 1637. Napisał Andrzej także i drukiem ogłosił życie Andrzeja Noskowskiego biskupa płockiego. — *Stanisław* postaci i siły wielkiej, którego syn *Jakób* męstwem swem wsławiony na wojnach za panowania Zygmunta IIIgo i Władysława IVgo królów. — *Jacek* 1655 roku officjał gdański i warszawski, biskup chełmeński przykładny pobożnością, sam lud katechizmu nauczał, kazania odbywał, dycecyą często zwiedzał, OO. dominikanom obserwantom warszawskim przy kaplicy niegdyś carów Szujskich na Nowym Świecie będącej, i dla nowej Jerozolimy w Górze przy Czersku na dobrach Święcice fundacją uczynił, co potwierdziła konstytucja 1676 roku. W Czerwińsku kanoników regularnych klasztor 18 lat rządził, katedrę w Kraasnymstawie ozdobił i ubogacił, gdzie po śmierci 1696 roku zasłęb spoczywa. Ojczyźnie wielu posługami mianowicie w kommissjach malborskiej i gdańskiej wywiązał się, na trybunale skarbowym trzy razy zasiadał, prezydencją trybunału koronnego 1683 roku piastował, sprawiedliwością i nieuległością na wszelkie możniejszych nawet względy, wsławił się (*). — *Mikołaj* biskup kijowski potem poznański, synowiec jego rodzony zasiadał na tej katedrze do 1698 r. W młodych latach wystąpił jako rycerz, później wstąpił do stanu duchownego, i był opatem w Trzemesznie. W czasie rozruchów i najścia Karola XIIgo za rozkazem Augusta IIgo w roku 1705 w Dreźnie pojmany i na dniu 22 lutego t. r. przez nuncjusza w asystencji pewnego opata, jako opiewa list królewski do papieża w Żaluskiego Tomie III znajdujący się, do Rzymu odesłany, w zamku św. Anioła osadzony, tam życia swego w więzieniu w roku 1709 dokonał (**). — *Jan* i *Piotr* w Sandomierskiem, ludzie rycerscy. — *Jerzy* archidyakon wileński, poseł od Zygmunta IIIgo do Klemensa VIIIgo papieża pod

(*) Biskupem chełmińskim mianowany 10 maja 1695 roku, z zatrzymaniem wszystkich beneficjów, które posiadał, umarł tylko nominatem 1696 roku. (J. B.)

(**) Poświęcony na biskupa, przez kardynała Radziejowskiego 14 kwiet. 1697 r. Poznańskim mianowany w kościele kwietnia 1698 rok. (Żalucki Epistolae hist. famil. T. 2 315 i 546), wjechał do Poznania 24 lipca 1702. Od Leszczyńskiego na jego miejsce mianowany biskupem poznańskim, jego bezpośredni następca w Kijowie, Jan Gomeliński. Umarł Święćicki 4 grudnia 1707 roku. Pochowany w kościele św. Szczepana (kościół zmarłych bractw pięćorniańskiego przy kościele paulinów w Warszawie.)

(J. B.).

chorągwią św. Kazimierza 1604 roku napisał życie św. Kazimierza, które kazał t. r. wydrukować Lew Sapieha kanclerz w. ks. litewskiego wraz z opisaniem obrządku koronacji. Umarł 1617 roku w Wilnie z położonym nadgrobkim pochowany. — *Wojciech* kanonik łowicki 7 lat był w Rzymie na naukach, są jego poezye, zszedł 1644 roku w Łowiczu, pochowany i nadgrobkim uczczony.

Święcki herbu Ślepowron ze Święcka, które niegdyś leżało w województwie podlaskiem ziemi drohickiej w tej części Podlasia, co to rzeką Nurcem do granic księstwa Mazowieckiego przytykała, dzisiaj zaś znajduje się w powiecie tykocińskim, w województwie augustowskiem. O krańce podlaskie były spory z wielkim księstwem litewskim. Książęta mazowieccy ziemię węgrowską nad Liwcem i powiat ciechanowiecki za Nurcem przywłaszczali sobie w rozmaitych czasach. Napłynęło więc tu wiele szlachty z Mazowsza, której częścią książęta mazowieccy, jako też i litewscy, mianowicie Witold, za służby wojenne nadawali ziemię, wyszło mnóstwo szlachty z Mazowsza tym sposobem tak jak w belzkie i ruskie województwa za Bolesława i Ziemowita książąt mazowieckich, tak i na Podlasie mało co później, około roku 1420. Mieszkają już na Podlasiu Święccy, Kuczyńscy z Gąsiorowa i Szepietowscy, wszystkie te trzy domy jednego herbu Ślepowron, bo był zwyczaj, że jednoherbowi pod jednym znakiem czyli chorągwią walczyli. Hartknoch świadczy, iż szlachty z księstwa Mazowieckiego 45,000 pod bronią staowało, między którymi pod chorągwią herbu Ślepowron 2,000 najwaleczniejszych, śmiercią i niebezpieczeństwem pogardzali, liczyło się. Nadania Święcka, Kuczyna i Szepietowa, małą przestrzenią ziemi od siebie przedzielone, najwięcej od Witolda w. księcia litewskiego otrzymali. Święto czyli miejsce jakowymćś przeważnym czynem w starożytności uświęcone, otrzymał przodek Święckich. Niektórzy z potomków tego wynieśli się na Ruś Białą w Mściśławskie i Smoleńskie. z tych był *Piotr* Święcki w kronikach z ruska Swiackim nazwany, starosta smoleński, który 1654 roku kapitulacji Smoleńska przez Obuchowicza wojewodę podpisaną, potwierdzić nie chciał, przywodzi to Kochowski w drugim klimakterze. W tymże czasie *Mateusz* Święcki, Grzegorza syn, Stanisława wnuk, a Serafina za czasów Zygmunta Augusta żyjącego prawnuk, dziedzic na Święcku, Wolce, oczem wszystkim świadczą akta ziemi drohickiej, zostawił liczne potomstwo, to jest siedmiu synów i sześć córek. Z tych *Wojciech* sędzia grodzki ziemi drohickiej, nabył dobra Bujaki i Korowice, przyczynił się do fundacyi kościoła i klasztoru OO. f ranciszkanów w Drohiczynie, podpisał elekcję Jana IIIgo 1674 roku, jak mówi Niesiecki. Umarł bezżennym, jak dział 1690 roku w czwartek po

św. Antonim w aktach grodzkich drohickich znajdujący się, świadczy. Podzielili się pozostałym jego majątkiem bracia rodzeni, z których *Jan Antoni* podstarosta drohicki, podczaszy zakroczyński, a potem mielnicki, deputat na trybunał koronny, wzywany do obrad krajowych, jak świadczą listy Jana IIIgo króla własnoręcznemi, tegoż króla podpisami upoważnione. W r. 1685 nabył dobra Kostki, Suchodoł i Buczyn z obszerną puszcza lasów od Kostków Suchodolskich, Orzeszków i Lewickich, zbudował kościół parafialny w Skibniewie, zaślubiony z Jezierkowską, zszedł jednak bezżenny. Obadwa ci bracia spoczywają w kościele XX. franciszkanów w Drohiczynie, zostawili majątek bezpotomnie zmierzając pół miliona złp. wynoszący; pozostali bracia w r. 1698 dzielili się i jak roboracja 1701 roku w poniedziałek po św. Piotrze i Pawle świadczy, dział ten pod zakładem 80 tysięcy złp. ówczasowych dotrzymać obowiązali się. — *Tomasz* sędzia skarbowy ziemi drohickiej zszedł około roku 1720. Po śmierci Augusta IIgo gdy cały naród polski na elekcję pod Wolą 1733 roku dnia 25 sierpnia zebrany, jednozgodnemi głosy Stanisława Leszczyńskiego na tron powołał; Święccy jako jedni z pierwszych domów podlaskich, stawili się na tej elekcji i za głosem powszechnym idąc suffragia swoje na tego wielkiego męża, prawdziwie króla i filozofa podpisali, mianowicie *Marcin* Święcki podczaszy mielnicki, *Stefan* stolnik żytomirski i *Stanisław* dziad piszącego autora, jak o tem akt elekcji tejże czyli suffragia województw 1733 roku niezmierniej rzadkości, którego egzemplarz z biblioteki Joachima Chreptowicza podkanclerzego w. księstwa litewskiego mnie się dostał f. 105 i 106 świadczy. W akcie tym niezliczoną liczbę imion szlachty polskiej zawierającym, podpisali się posłowie miast Krakowa, Lwowa, Kamieńca podolskiego i Lublina, Wilno już było zajęte przez Rosyjan. Wtenczas bowiem przyciągnął z wojskiem rosyjskiem generał Münich pod miasto Węgrów, książę Wiśniowiecki z małą liczbą niechętnych złączył się z nim, i przyciągnęli pod Pragę, gdzie we wsi Kamieniu wykrzyknętym został August IIIci. Stanisław Leszczyński wprzód wybrany ustępować musiał do Gdańska, a potem powtórnie z tronu i kraju. Cnoty jego zjednały mu szacunek u państw Europejskich i przy powszechnym pokoju posadzony na księstwo Lotaryngji, uszczęśliwiał ten kraj aż do kresu swego. — *Stefan* stolnik w namietności swój Suchodole życia swego dokonał. — *Krzysztof* i *Andrzej* synowie jego dali początek linji, z której teras na Białej Rusi *Franciszek* jest chorążym mohylowskim. — *Józef* syn Stanisława towarzysz w chorągwi pancerniej za hetmaństwa Potockiego wojewody kijowskiego. — *Michał* drugi syn tegoż Stanisława ojciec piszącego, naprzód dwo-

rzeźbiny Augusta IIIgo wyznaczony z kasztelanem do asystencji p. d'Aranda posłowi hiszpańskiemu sławnemu z bogactw gościnności i wielkiego rozsądku. Ten mawiał o Stanisławie Poniatowskim podtenezas stolniku w księstwa litewskiego. „Że on z Polaków najgodniejszy być królem.“ Słowa te często powtarzał niegdyś Michał który po śmierci Augusta IIIgo poszedł pod znaki Adama Krasińskiego, podkomorzego rożańskiego, marszałka konfederacji jenerałnej, i otrzymał bliznę w nogę pod Białym-stokiem, dostał się w niewolę pod Polonem, poczem w swej majątności Kostkach jaka mu po burzach krajowych pozostała 1774 roku poślubiwszy Antoninę Budzyńską, Michała podwojewodzkiego ziemi drohickiej córkę, osiadł, i tam dni swoje dnia 14 lutego 1808 roku spokojnie dokończył. — *Wiktoryn* lokował się na wsi niewiedomej, a Tomasz podczaszy parnawski brat tegoż w ziemi ciechanowskiej. — *Feliks* podeśdek ziemi drohickiej zszedł około roku 1774. W stanie duchownym prac i posług swych śladów zostawili Święccy. Dwóch synów Stefana stolnika w zgromadzeniu jezuitów i OO. franciszkanów pracowało. — *Wawrzyniec* Święcki, wydał historję obrazu Najświętszej Panny w Dzikowie z wielu faktów historycznych przez Niesieckiego często cytowaną, a przez Józefa Andrzeja Żałuskiego w spisie dzieł rzadkich 1744 roku wydanym pod tyt: *Conspectus Novae Collectionis scriptorum ecclesiasticorum Poloniae domieszczona*.

Świecki herbu Leszczyc w inowrocławskim województwie, o *Jarosz* Świeckim świadczy akta grodu radziejowskiego z roku 1584. *Zygmunt* łowczy inowrocławski pomnożył uposażenie OO. kamedułów w Wielkiej-Polsce pod Kazimierzem, o czem konstytucya 1678 roku. — *Antoni* i *Józef* podpisali 1733 roku elekcyę Stanisława Leszczyńskiego, zda się że ten dom wygasł.

Świecimski *Jakób* służąc w wojsku litewskim, pod Sokołem, w okazji zginął w roku 1579 o tem mówi Kojałewicz w rękopismie. — *Maciej* towarzysz Gostomskiego pod Pskowem zsiadłszy z konia pieszo szedł do szturm 1581 roku.

Świecizys herb przy unii konferowany, to jest krzyż podwójny, miał to być drugi herb królestwa węgierskiego, w Bielskim go widzieć można przy królu Ludwiku umieszczony. Tego herbu miał być Poppon biskup krakowski włocho 1014 roku, za którego klasztory Śto-Krzyżki i Sieciechowskie fundowane.

Świerczowski herbu Trąby z lubelskiego województwa. *Jan* kasztelan biecki, starosta sandecki, dobrzycki, trembowelski, hetman nadworny koronny, jak go Niesiecki mianuje za Zygmunta Igo króla, później mianowany przez niego kasztelanem wiślickim i starostą lubelskim. W młodości swęj za Aleksandra króla służył

wojenne w wyprawie pod Janem Chodkiewiczem a potem Stanisławem Kiską rozpoczął, pod Konstantynem księciem Ostrogskim rzecz dalszą prowadził i w bitwie pod Orszą za współdowodzącego przez Zygmunta Igo temu wodzowi dodany, do otrzymania przeważnego zwycięstwa przyczynił się, w poparciu tej wyprawy pod Smoleńskiem i Polockiem szczęśliwe bitwy z nieprzyjacielem zwodził, zręcznie wycieczki aż do Wielkołuk i Toropca uskutecznił, do wielkiej wygranej bitwy nad tatarami pod Łopuszną przysłużył się. Nakoniec na wojnę pruską przeciw krzyżakom z Mikołajem Firlejem wyprawiony oblegając, Brunsbergę mężstwa wielkiego wazędzie dał dowody, 1528 r. życie doczesne skończył, spoczywa w Lublinie w kościele OO. dominikanów. Drugi Jan żył pod Zygmuntem Augustem, chęć sławy i staczania bojów zaprowadziły go do kozaków zaporoskich, dowódcą tych mianowany do sławnej wyprawy z Iwonią wojewodą wołoskim przeciw turkom należał, w obrotach wojennych zręczny, na dobrem rozpoznawaniu miejsc i uwodzenia nieprzyjaciela sztukę swą zasadzał. W jednym zdarzeniu, w miejscu obozowania swego wielkie ognie kazawszy pozapalać, z wojskiem przez góry z tyłu turków obszedł i zniósł. Walcząc z Iwonią na Wołoszczyźnie obskoczony od wielkiej siły turków, ciężko ranny w niewolę się dostał, z której wyszedłszy przez wycieczki na morzu czarnem z kozakami zaporozkimi pod mury Carogrodu śmiało robione, mścił się swój krzywdy i na tem całe swe wojenne życie przepędził. Zgo na i spoczynek tego wojennego męża są wiadome.

Świerczyński herbu Ostoja w Wielkiej-Polsce. *Antoni* jezuita rządził kolegium bydgoskiem, zamknął życie 1727 roku zostawił *Atrium Sapientiae*. (Przybytek mądrości) i innych kilku pism ascetycznych.

Świercki książę, herbu Lis, dom dawny, idą jak Niesiecki utrzymuje z książąt litewskich od Dowmunda księcia Uciańskiego. Jednej linii z książętami Siesickimi. *Łukasz* Bolko książę Świercki marszałek księstwa żmudzkiego z sejmu lubelskiego 1569 roku do poprawy stntutu litewskiego wyznaczony; był marszałkiem dworu Stefana króla jak chce mieć Strykowski. — *Jerzy* poseł z województwa smoleńskiego na sejm 1629 roku i deputat na trybunał skarbowy. *Marek* i *Jan* sławni rotmistrze w wojsku za Zygmunta Augusta.

Świeszewski herbu Grabie w Mazowieckiem. *Wojciech* podsedek warszawski, podpisał pacta conventa nowo obranego Władysława IVgo, świadczy o tem dzieło porządek elekcji przez Niesieckiego cytowane.

Świętyński herbu Półkozic w ziemi wieluńskiej. Jan którego na wyprawie wojennej zasługi wspomina konstytucya 1616 roku.

Świętosławski herbu Rola w Dobrzyńskiej ziemi i w ruskich województwach. Jan referendarz koronny, marzałek izby poselskiej w roku 1615 i 1619 na dwóch sejmach (*).

Świniarski herbu Poraj w Wielkiej-Polsce, piszą się z Wybranowa. Adam podwojewodzy poznański, poseł na sejm 1618 roku i 1621. — *Mikołaj* półkownik królewski, kasztelan czerniechowski, wprzód poseł na sejm konwokacyjny 1733 roku i deputat na trybunał koronny (**).

Świniarski herbu Puchała w Nowogrodzkiem, jeden z tych zabity w domowej szlachty litewskiej, walce pod Olkienikami 1700 roku.

Świnka herbu tegoż n. Parisius in Slavia, na którym Niesiecki często zdanie swe opiera, przywodzi, że herb ten był nadany jednej sarmatce w niewolę wziętej i na igrzysku publicznem w Rzymie do walki z bestyami przymuszonej, która napadającemu na nią dzikowi pochwycawszy go za paszczę, szczękę rozdarła. To atoli z dziejopisów rzymskich, że Domicyan w miejsce igrzysk las zasadzić kazał, w których mnóstwo zwierząt srogich, a mianowicie tysiąc dzików wpuścić kazał, tę napędzonych tam ludzi masę rozszarpywali i to było godną okrutnika rzymskiego uciechą. — *Jaśko* Świnka arcybiskup gnieźnieński, gorliwy o prawo kościelne pasterz, Henryka księcia wrocławskiego za odebranie niektórych dóbr biskupowi wrocławskiemu na soborze w Łęczycy kłutwą okrył. Biskupi wrocławscy jeszcze za czasów Zygmunta IIIgo należeli do zwierzchnictwa archidiecezyi gnieźnieńskiej. Biskupa chełmińskiego, który wymawiając się podległością arcybiskupowi rygskiemu z pod jego jurydyki do posłuszeństwa przymusił, Przemysława Igo a potem Wacława Czeskiego na królów polskich koronował, łędzkiemu klasztorowi pewne dziesięciny przyznał, co świadczy jego przywilej 1315 roku u Damalewicza w opisie życia arcybiskupów gnieźnieńskich, domieszczony, klasztor św. Jerzego czyli Dom Miłosierdzia św. Benedykta ufundował, wieś Powicz i Groczno za sto grzywien srebra kupiwszy, darował kapitule gnieźnieńskiej wieś Kowale od Stogniewa rycerza kupił za 40 grzywien

(*) Umarł 1620 roku Metr. 166, 35. Za protekcyą podkomorzego w. kor. Boboli, referendarz od 1609 roku po Szczęsnym Kryskim. (J. B.)

(**) Mikołaj nie czerniechowski jak jest w Niesieckim, ale inflancki kasztelan mien. 24 grudnia 1734 r. umarł 16 maja 1737 r. w Ciszkowie (Sygill. nr. 24. 26 i Kurjer Polski 1737 nr. 23). (J. B.)

1286 roku grzywna ówczasowa była wartości 84 złp. Niska cena dóbr ziemskich zadziwiać niepowinna, bo dopiero za Zygmunta Igo wartość wsiów za jego panowania o 30 razy powiększyła się, o tem świadczy Orzechowski. — *Adam* kanonik krakowski pisarz królewski, mąż uczony, ~~zszedł~~ w młodym wieku, wspominają o nim Długosz i Miechowita. — *Piotr* sędzia ziemski sieradzki w r. 1323, podpisał się na liście Władysława i Bolesława książąt dobrzyńskich, Pomorzany w ruskiem województwie było niegdyś dziedzictwem domu Swinków, które potem Jan Sieniński kasztelan lwowski ukształcił i zamek w niem mocny i ozdobny zbudował.

Swirski herbu Szalawa w województwie ruskiem pisali się z Romanowa. *Chleb* z Romanowa Swirski starosta kolomyjski w bitwie z wołochami pod dowództwem Jana Tarnowskiego hetmana chorągiew już od nieprzyjaciół porwaną, uchwycił i dwóch wołochów zabił ręką swoją. — *Stefan* i *Aleksander* bracia rodzeni w potrzebie pod Sokalem zginęli. — *Andrzej* kawaler maltański przez lat 18, w wojsku Karola Vgo cesarza żołd prowadził, z wielką imienia swego chwałą na szacunek tego monarchy zarobił. — *Andrzej* kościół w Swirzu murował i uposażył. — *Prokop* rotmistrz sławny za buławy hetmana Sieniawskiego. — *Szymon* na Wołoszczyźnie poległ. — *Piotr* rotmistrz i oboźny koronny pod Zamojskim hetmanem przeciw Michałowi wojewodzie wołoskiemu mężnie stawał, miał za sobą ostatnią księżniczkę Rożyńską. Z téj syn *Cyryll* znakomity wojownik spoczywa we Lwowie w kaplicy u dominikanów przez Świrskich zbudowanej. — *Wojciech* w wielu potrzebach doświadczonego mężstwa dał dowody. — *Mikołaj* kustosz gnieźnieński i suffragan chełmski, mąż uczony został w druku *relacją historyczną* walki z Szeremetowem wodzem 1660 roku, w wrześniu, październiku i listopadzie odbytej w 1661 roku wydaną, w której wymienia że napisał historję polską od czasów na których Kromer ją zakończył, aż do epoki od której Piasecki zaczyna. Niesiecki mówi że ta w druk nie weszła, a Juszyński twierdzi, że kronikę jego od roku 1657 do 1666 widział w bibliotece Żałuskich pod liczbą CCCII nie wiadomo czy w rękopismie lub drukowaną, napisał także *Staropolską prawdę*, wierzę, czyli historję królów polskich? Jedynaście razy był deputatem, jak o sobie w tem dziele powiada, o pomnożenie chwały Bożej pilny, fundował bernardynów w Radecznicy i wieś tę nadał pijarom w Chełmie, bonifratrów w Lublinie i Zamościu, na Orchówku suffraganii chełmskiej fundusz zapisał.

Swieszewski herbu tegoż. *Ostafiej* w roku 1574 roku z Jakóbem Niezabitowskim pod Grodkiem odważnie walczył przeciw tatarom.

Swiżawski herbu Paprzyca w Bełkiem. *Antoni* wojski bełzki, deputat trybunału koronnego.

Swiżowski herbu Leszczyo w Kujawskim. *Jędrzej* i *Paweł* mężowie waleczni, z Włodkiem starostą kamienieckim tatarów gromili. — *Krzysztof* harcerz u króla Stefana we wszystkich potrzebach pod tymże wojował.

Swiżyński herbu Poraj w Brzeskiem Litewskim. *Marcin* sekretarz królewski, to jest obrońca spraw przy sądach wyższych. Bronił strony przed królami Zygmuntem III Władysławem IV i Janem Kazimierzem, świadczy to nadgrobek jego o czterech herbach w archikatedrze warszawskiej z czarnego marmuru po lewej stronie od wielkich drzwi. Był oraz viceinstygatorem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jego synowce *Władysław* i *Jakób* rycersko bawili się.

Swoszewski herbu Abdank w województwie ruskiem. *Jan* podkomorzy lwowski, wprzód pisarz ziemski, uczony i biegły w nauce prawniczej, poseł na sejm 1601 roku i z tego sejmu wyznaczony do poprawy praw koronnych 1607 r. kommissarz do uspokojenia rokoszu, ułożył z polecenia stanów 1611 r. sposób postępowania skróconego, lecz na sejmie 1613 r. nieprzyjętego. Był nieunitą, pozostawał na duchownych łacińskich i 1603 r. na sejmie gdy Baranowski biskup płocki nieunitów nazwał wyrodkami od przodków, odpowiedział Baranowskiemu: „wyrodziłeś się sam mości książę biskupie, zasiadasz w senacie, a o przodkach twoich niewiedomo gdzie siedzieli.“ 1611 r. urząd marszałka izby poselskiej sprawował i był wyznaczony do traktowania z związkowemi; fundował kościół i probostwo w Janowie pod Lwowem.

Syreński *Szymon* tak zwany Sirenus od r. 1589 był nauczycielem sztuki lekarskiej w akademii krakowskiej, opisał zioła i rośliny krajowe, ich użytek i ojczyznie krajowe nazwiska zachował. Dzieło to wydał Janicki po jego zejściu 1613 r. z rycinami: wydanie to wsparła nakładem potrzebnym Anna królowna szwedzka, siostra Zygmunta IIIgo która zbieraniem ziół i układaniem zielnika trudnić się lubiła, bawiąc się i chemią jak twierdzi Hoffman, czego ślady pozostały w Prussach w Brodnicy, gdzie do śmierci mieszkała, w Toruniu pochowana, przy dziele Syreńskiego są uwagi o okrucieństwie jakie popełniają żydzi na dzieciach chrześcijańskich.

Syxt *Erasm* rodem z miasta Lwowa, gdzie ulica nazwisko od jego imienia dotąd nosi, był miasta tego rajcą i lekarzem, wielkiej nauki mąż i znamienitego w kraju i za granicą znaczenia, wydał o *cieplicach* w szkłe ksiąg troje 1617 r. Connor anglik lekarz Jana

IIIgo w dziele: *The History of Poland* własność tych wód opisał; pisał jeszcze Syxt inne dzieła i niektóre rymy.

Syrus herbu Doliwa w księstwie Żmudzkim. *Jan* wzięty w niewolę w Homlu 1654. Drugi *Jan* pod Chodkiewiczem w różnych potrzebach znajdował się. — *Szymon* oboźny i podstarosta sądowy kowieński poseł na sejm konwokacyjny 1733 r. (*).

Szadokierski herbu Nałęcz w Kaliskiem, *Hieronim* proboszcz ilżecki, sekretarz królewski, *Zadzika* biskupa krakowskiego pokrewny 1660 r. zmarł. *Trzebicki* kustosz krakowski uczcił go nadgrobkim marmurowym w Ilży.

Szadurski herbu Ciołek w Lubelskiem, z Szadurk. Jest ten dom i w Księstwie Litewskiem. — *Mikołaj* pułkownik w Inflantach trzymał komendę zamku w Rzeczycy, za zasługi wojenne, wziął dobra w Inflantach. — *Alexander* syn jego na morzu odważny wojennik. — *Franciszek* podstarosta sądowy, sekretarz księstwa inflantskiego, assessor w sądach koronnych. — *Stefan* sekretarz Zygmunta IIIgo św. Lipki w Prusach fundator, czyli po zrujnowaniu tejże przez różnowierców, odnowiciel.

Szametulski herbu Nałęcz przeważnemi dziełami dom niegdyś w Wielkiej-polsce niegdyś znamienity z Szamotuł: pierwszy był jak historia wymienia, *Dobrogost* wojewoda poznański, który walcząc za sprawę Władysława Laskonogiego księcia wielkopolskiego pod Uściem 1226 r. poległ. — *Tomisław* podczaszy i syn jego *Sędziwoj* wpadli w podejrzenie o chęci rugowania z tronu Przemysława Igo w więzieniu osadzeni, później na wolność wypuszczeni u Nakielskiego w historii miechowitów. — Tenże *Tomisław* podpisał przywilej Przemysława księcia 1243 r. — *Dobrogost* młyn nazwany, Biberstejna od Henryka księcia Głogowskiego do Wielkiej-Polski wysłanego, u Klecka poraził w roku 1310, drugi *Dobrogost* z Witoldem przeciw tatarom pod Jagiellą pod Grünwaldem, Koronowem i w innych miejscach przeciw krzyżakom mężnie walczył. — *Wincenty* wojewoda poznański i generał wielkopolski rozgniewany na Łokietka o odebranie sobie komendy, do krzyżaków przeszedł i z temi szeroko w głąb Polskę pustoszył, w ostatku na stronę króla polskiego powrócił i do stanowczego pod Płowcami zwycięstwa przyłożył się, jednak od swoich za poczynione szkody rozsiekany, słuszną przeniewierstwa odebrał nagrodę. — *Jax* syn Dobrogosta ważną grał rolę w swęj straszliwej domowej wojnie Nałęczów i Grzymalczyków. — *Piotr* kasztelan

(*) Stronnik Leszczyńskiego i sekretarz, potem kasztelan witebski, umarł r. 1773: osobny o nim artykuł znajduje się w Kalendarzu Strąbskiego na rok 1856.

kaliski potem poznański, mężny rycerz, zręczny w napadaniu na nieprzyjaciół i za Kazimierza Jagiellończyka w wojnie pruskiej wiele dokazywał, w wielkiej bitwie przeciw turkom pod Karambejem walcząc, znajdował się chorągiew swoją zwycięzką w kościele Panny Maryi w Budzie zawiesił. Wiele polaków znaki tam zawieszano, walcząc za sprawę chrześcijańską. Był posłem od Kazimierza Jagiellończyka do Mikołaja papieża, był generałem wielkopolskim i kasztelanem nakielskiego o zbrodnię stanu przekonanego, na śmierć skazał, mówi o tem Bielski: dowodził całem wojskiem w Wołoszech i Prussach. — *Wincenty* kasztelan międzyrzeczki, starosta buski 1431 r. pod Władysławem Jagiellą przeciw krzyżakom wojował, w wyprawie Witolda do Nowogrodu wielkiego, wodzem był wojsk jego wraz z Buczackim, Swidrygielny na Podolu zamachy zniweczył, gdy Władysław Jagiellończyk tron węgierski posiadał, z Andrzejem Tęczyńskim i Janem Sienieńskim straż stolicy trzymał, na wszystkich walkach przeciw turkom znajdował się i obok króla pod Warną mężnie poległ. Córka jego Jadwiga była za Kazimierzem księciem mazowieckim i bełzkim. — *Dobrogost* i *Jan* kupili część miasta Jarosławia z wsiami do niego należącemi od Stanisława ze Sprowy Odrowąża, jak świadczy przywilej Zygmunta Igo, w manuskryptach piotrkowskich, które często Niesiecki w swem dziele przywodzi.

Szamowski herbu Prus w Łęczyckiem. *Jan* kasztelan gostyński, fundator zgromadzenia XX. pijarów w Łowiczu.

Szandorowski w braclawskim województwie. *Teodor* skarbnik braclawski, rotmistrz pancerzy, jak wylicza 1658 r. komput wojska przez Niesieckiego wielokrotnie cytowany, był mężem wojennym, niepospolitą odwagi, we wszystkich za Jana Kazimierza potrzebach wsławiony.

Szaniawski herbu Junosza w łukowskiej ziemi, Władysław Jagiello w r. 1429 Mikołajowi z Szaniawy i braciom jego nadał część ziemi w Łukowskiem w nagrodę ich wojennych zasług. Potomkowie tych byli znakomitsi. — *Feliks* pisarz ziemski lubelski, z sejmu 1661 r. kommissarz do ułatwienia sporów granicznych. — *Adam* pisarz ziemski łukowski i podstarosta grodzki lubelski, poseł na sejm 1703 r. i deputat do konstytucji. — *Feliks Jan* suffragan lwowski a potem biskup chełmski, miał kazanie przy rozpoczęciu elekcji 1733 r. które wyszło z druku w Warszawie. — *Konstanty Felicyan* naprzód referendarz litewski, potem biskup kujawski, naostatek krakowski, na czem życie swe zakończył 1832 r. w młodych latach na dworze królewskim uśmiechającą się fortunę doświadczał darów. Obrót wielki, zręczna dyssymulacja wśród najzakłóceńszych rzeczypospolitej czasów, uścielały mu otwartą

do łask i wyższych honorów drogę; był oraz dzielny w wykonaniu przedsięwzięć i stale raz ułożoną postępował drogą; dla tego wszystkiego, zyskał zaufanie Augusta IIgo tak dalece że ten król na jego zdaniu zupełnie polegał i za tegoż namową do korony powrócił się. Niesiecki obszernie z pochwałami tego biskupa rozwodzi się, a historia opowiada że on najdzielniej na sejmie 1717 r. przyczynił się do zmniejszenia siły narodowej i zwinięcia wojska, a za to uzyskał umniejszenie praw i wolności dyssydentów. Ekonomią w dobrach biskupich znacznie poprawił. Na seminarja krakowskie pewną sumęłożył, za jego staraniem zamek krakowski po szwedzkim spaleniu restaurowany został i do pierwotnej ozdoby zwrócony, konwikt dla ubogich stanu szlacheckiego uczniów, w Łukowie fundował i sto tysięcy złp. na to przeznaczył. — *Józefat* podstoli koronny i *Fabian* łowczy koronny, starosta sochaczewski, poseł na sejm 1724 r. synowcowie jego.

Szantyr herbu Lubicz w województwie połockiem i nowogrodzkim. *Mikołaj* Szczerbowski Szantyr dobrze ojczyźnie zasłużony, temu król Alexander 1506 r. w województwie nowogrodzkim dzierżawę potwierdził i przydał. — *Fiedor* Sawicz Szantyr gdy wojsko polskie postępowało z pod Churchoła aż do Połocka, mosty kosztem swoim prowadził, miał za sobą księżniczkę Głińską. — *Teodor* ludzkością i mężstwem zalecony w szturmie mińskiego zginął. — *Daniel* wojski inflantski rotmistrz waleczny, poseł do Rosyi dla wymiany niewolników.

Szapka w witebskiem województwie. *Bazyli* Szapka Chotolski pisarz grodzki witebski kommissarz z sejmu, 1627 r. do taksy rzeczy, w r. 1648 wiele pracował wraz z innemi kommissarzami około rozgraniczania granic od Połocka i Witebska.

Szarffenberg *Mikołaj* drukarz królewski krakowski, właściciel drukarni w Krakowie po ojcu swym Marku, miłośnik nauk, zasłużony wydaniem wielu dzieł. Drukował nowy testament przez Leonarda dominikana spowiednika Zygmunta Augusta (tego to, który wyrwał pióro temu królowi z rąk, gdy chciał podpisać niepodległość kościoła polskiego i jego nowe urządzenie ułożone przez Uchańskiego) ułożony i przetłumaczony 1556 r. potem biblią polską całą z przypisem do tegoż króla, przekład niewiedomego autora, dał poprawić Janowi Leopolicie magistratowi akademji krakowskiej i wydał 1561 r. Także przysłużył się wydaniem Zielnika Marcina Siennika 1568 r. a do układu i zbierania jego należał. Ustawy sejmowe od r. 1560 do 1578 wydał, oraz wiele innych dzieł, w których pisownią Januszowskiego upoważnion.

Szarleński herbu Junosza w Płockiem, *Mikołaj* Szarlej wojewoda inowrocławski 1457 r. starosta słuchowski i tucholski pod Chojnicami dostał się w niewolę krzyżaków, do Malborka zaprowadzony, ztamtąd gdy wyszedł mścił się mężnie na tychże krzywdy ojczyzny i swojej.

Szarzyński herbu Junosza z przydomka Sęp, wyszli z Płockiego na Ruś. — *Joachim* Sęp Szarzyński podczaszy lwowski, tego syn *Mikołaj* szczytny poeta umarł 1581 r. spoczywa w Przeworsku. — Dzieła jego wydane w Poznaniu 1829 r.

Szaszowski herbu Szaszor, *Maryanna* żyjąc z Jakóbem Ledochowskim podstolim drohickim fundowała OO. bernardynów na Woliuniu w Warkowicach.

Szawłowski herbu Sulima w ziemi wyszogrodzkiej. *Leonard* podsędek wyszogrodzki z sejmu 1667 r. kommissarz do ustalenia granic od Szląska. Inny około r. 1648 fundował parochią w Borzechowie.

Szczerbie Paweł, syn Pawła rodem z miasta Krakowa, miał ojca podobnie jak i sam wielce dla nauki i cnót szczególnie od wielkiego Jana Zamojskiego szanowanego, w znajomości praw i zwyczajów krajowych wszystkich współczesnych celował, był syndykiem i pisarzem miasta Lwowa, zyskał względy Jana Zamojskiego, że go do herbu swego przypuścił i zaszczyt szlachectwa 1585 roku dla niego otrzymał, od Stefana króla na przedstawienie Zamojskiego sekretarzem mianowany w sądach królewskich do spraw miejskich, zasiadał i był pisarzem lat 25, do układu statutu litewskiego należał. Po śmierci żony stan duchowny obrał; był proboszczem sandomirskim i kanonikiem warszawskim, wydał *promptuarium* statutorum 1604 r. z Łaskiego, Przyluskiego i Herburtów zebrane, umarł 1609, licząc lat 56 pochowany u OO. dominikanów w Krakowie (*).

Szefer Marek, *Szefer* Toliński otrzymał indygenat od Rzeczypospolitej na sejmie 1658 r.

Szeferowicz Grzegorz, rotmistrz wołoskiej chorągwi, nobilitowany na sejmie 1658 r. a *Bogdan* 1676.

Szelejko Jan porucznik w wojsku polskiem nobilitowany za czyny wojenne 1662 r.

Szeliski herbu Lubicz w Prusiech; *Jan*, *Ludwik* *Samuel* z Howerburga, Szeliscy podpisali elekcyą Jana III króla. — *Andrzej* pisarz grodzki christburgski czyli kieszborski 1640. *Wiktoryn* sądowy ziemski malborski 1668 r.

(*) Data śmierci: 30 marca 1609. Życie jego w Przyjaciela ludu 1844 str. 99. Syna miał Jana ożenionego z Trębecką (J. B.)

Szenbek z rodziny niemieckiej Schönbek, herbu tegoż nazwiska. — **Piotr** Schönbek dworzanin Maksymiljana cesarza, na łowach w Tyrolu ratował tego monarchę od grożącego między skłami niebezpieczeństwa. Jego syn **Piotr** przeniósł się z Niemiec do Prus i pojął **Annę Czapską**. — **Bartłomiej** pojął **Stanównę** i otrzymał indygenat od Zygmunta Augusta 1566 r. **Stanisław** syn jego odstąpił wyznania genewskiego. **Aleksander** z Zamojskim hetmanem w Wołoszech, z Chodkiewiczem w Inflantach pod Zygmuntem III wojował i przy oblężeniu Smoleńska mężnie poległ. — **Hieronim** rycerskimi dziełami wślawiony, **Fryderyk** jezuita niespracowany w wieku Zygmunta III pisarz, w sporze jezuitów z akademią krakowską ostrzem walczył piórem i jego jest odpowiednie pismo, pod tyt: *Gratis plebański*, wyćwiczony w jezuickich szkołach w Poznaniu 1627 wydany pod nazwiskiem Józefa Pięknorzeckiego. Wydał innych kilka dzieł między innemi *Żywot* i *Śmierć* Tylickiego, biskupa krakowskiego 1617 r. Tak był przyzwyczajony do pracy, iż w ostatniej chorobie, gdy już był wcale bez sił, do pisania zrywał się, umarł 1644 roku. Zasługi jego dzieje zgromadzenia wyliczyły. — **Gabryel** sekretarz królewski, mąż pobożny. — **Stanisław** żupnik wielicki, sekretarz królewski, konstytucya 1631 r. świadczy o jego ofiarach dla ojczyzny, gdyż nie tylko dochodów z żup swym wynalazkiem znacznie przyczynił, lecz i pewny kapitał na niezbędne potrzeby pożyczył. Kaplicę loretańską przy kościele P. Maryi w Krakowie kosztownie ozdobił, w której 1638 r. pogrzebiony spoczywa. — **Franciszek** kasztelan kamieniecki, starosta biecki, posłem wprzód był na sejm 1667 r. deputat do odbierania kwarty rawskiej, kommissarz do granic od Wołoch i poseł na konwokacyę 1674 r. kommissarz do rewizyi skarbu Rzeczypospolitej, od Jana III szanowany wielce dla zasług w ojczyźnie, 1693 życie zakończył, w Krakowie kościół OO. reformatów pod tytułem ś. Kazimierza wymurował. — **Stanisław** w Rzymie otrzymał wieniec doktora obojga prawa; kanonik potem przemyski i krakowski, biskup kujawski, naostatek od Augusta II po śmierci Radziejowskiego na godność prymasa i arcybiskupa gnieźnieńskiego wyniesiony; w życiu był skromny, w obyczajach poważny, w sądach sprawiedliwy. W czasie wojny szwedzkiej będąc biskupem kujawskim, część klejnotów koronnych za granicę uprowadził. Monstrancją szczerozłotą katedrę gnieźnieńską darował, zezedł 1721 (*). W czasie wojny szwedzkiej wiele do ratunku ojczyzny przyłożył się. **Przeclaw** kasztelan wojnicki starosta biecki radą i siłą był ojczyźnie użyteczny, służył pod znakiem ussarskim

(*) Tak Niesiecki, ale prawdziwa data śmierci, dzień 3. sierpnia 1722. (J. B.)

naprzód króla Michała, potem Jana III, Turków i Tatarów zwyciężko płosząc. Po śmierci Sobieskiego prowadził szlachtę województwa krakowskiego pod Warszawę, po koronacji Augusta II nad dwunastu tysiącami Sasów dowodził w Krakowie; posłował na różne sejmy, zasiadał jako deputat na trybunale koronnym. — Jan kanclerz wielki koronny starosta grudziązski, biecki, łomżyński, lubaczowski, powszechna po jego zejściu była żałoba, miasta wszystkie ją obchodziły. Sprawiedliwy opiekun ubogich, wierny radą ojczyźnie i królowi, umarł 1731 roku (*) fundował pp. zakonne karmelitki bosc na Wesołej w Krakowie. — W Łomży kościół OO. jezuitów wykierował. — *Ludwik* sekretarz W. koronny, nominat opat jędrzejowski, deputat na trybunał koronny (**). — *Franciszek* stolnik koronny posłem po dwakroć był na sejm z województwa krakowskiego; lubiony od Augusta II, w zleceniach jego za granicę wysłany, pod Wismarem przez szwedów w niewolę wzięty, gdy powraca z niewoli pod Gdańskiem życie zakończył (***). *Krzysztof* sekretarz koronny, potem biskup chełmski, dalej przemyski, nakoniec warmiński, dwa lata na trybunale radomskim prezydował, był oraz z sejmu grodzieńskiego prezydentem kommissyi w Mitawie do urządzenia Kurlandyi po zejściu rodziny Ketlerów. Wydał *Krótkie zebanie* nauki chrześcijańskiej 1717 r. Będąc biskupem chełmskim odbył synod dycezalny w Krasnymstawie i drukiem ogłosić go kazał w Zamościu t. r. Przykładnym był w dopełnianiu swoich obowiązków, sam do ludzi kazał, katechizmu uczył i obowiązki duchownego ściśle, jak prosty kapłan, wypełniał (****). — *Paweł* Szembek w wyprawie pod Chocimem przeciw Osmanowi sułtanowi tureckiemu mężnie stawał i na tej kampanii życie zakończył. — *Stanisław* burgrabia krakowski w czasie buntów kozackich, mianowicie w bitwie pod Beresteczkiem jako mężny bohater stawał. — *Franciszek* Aleksander kasztelan wiślicki, służył naprzód lat kilkanaście pod chorągwią usarską królewicza Jakóba, potem chorągiew nosił pod znakiem Józefa Lubomirskiego marszałka koronnego; porucznikiem był je-

(*) 8 kwietnia 1731, Kurjer warsz. Nr. 35 suppl. t. r. Pogrzb wspaniały w Warszawie u ś. Jana 5 czerwca t. r. (J. B.)

(**) Umarł 1710: tegoż roku zamianowany sekretarzem w k. (J. B.)

(***) Umarł 1712: chorążym nadwornym ze starosty bocheńskiego od 9 marca 1702 a stolnikiem w. k. od 13 kwietnia 1706. (J. B.)

(****) Drugi synod przemyski 11 lipca 1723. Drugi synod warmiński w Heilsbergu 14 lipca 1726, wszystkie wydał. Jest innych dosyć jego wydał w druku. Pierwszy koronator N. Paawy w Częstochowie 1717. Umarł w Heilsbergu 16 marca 1740 roku. (J. B.)

szcze pancernéj chorągwi, potem usarskiej. Odbył posługę publiczną jako poseł na sejm i deputat na trybunał koronny, także po kilkakroć jako kommissarz na trybunał skarbowy radomski. — W czasie wojny szwedzkiej i domowego zamieszania z poświęceniem się bronił ojczyzny, a przywalony kłeskami 70 letni starzec w Lublinie rozstał się z tym światem (*). — *Krysztof* biskup inflancki, poznański, kujawski, a wreszcie po Teodorze Potockim prymas i arcybiskup gnieźnieński, pasterz na ubogich litościwy, szpital dla sierot w Warszawie wystawił i uposażył, z gorliwością stawał przy prawach duchowieństwa, prawa klasztoru w Trzebnicy na Śląsku z dawna od królów polskich nadane, u dworu wiedeńskiego szczęśliwie windykował, poselstwo do Karóla VI cesarza sprawował. Do Piotra W. posłem będąc Polonnę z rąk Rossyi i działa z ukraińskich twierdz zabrane, oraz mnóstwo uwięzionej szlachty oswobodził, biskupstwo piltyńskie w Kurlandyi okupił i kłótnie ztąd zachodzące uspokoił. Był osobliwym obrońcą praw i całości prowincyi inflanckich (**). — *Antoni* podkomorzy krakowski, wiele odbywał posług publicznych, po kilkakroć jako poseł na sejmy i deputat na trybunał koronny bywał u Augusta II wyjście wojsk posiłkowych saskich z województwa krakowskiego wyjednał. — *Józef* jako biskup chełmski wstąpił na tę katedrę po Janie Feliksie Szaniawskim 1737 r. pasterz samą dobrocią i pobożnością tchnący (***). *Franciszek Jakób*, chorąży nadworny koronny, potem wojewoda inflancki, starosta brzeski kujawski i tołkmiński, poseł na różne sejmy, kommissarz do odebrania rachunków z dochodów księstwa kurlandzkiego, poseł do dworu wiedeńskiego z doniesieniem o śmierci Augusta II (****). *Karól*, któremu w bitwie pod Beresteczkiem oczy wystrzelono. — *Jan*, *Krysztof* i *Wojciech* w wojnach z kozakami, tatarami i szwedami w usarskiej chorągwi zasłużeni w ojczyźnie rycerze. (Patrz w dodatkach.)

Szemiot Melchior herbu Łabędź, z rodziny w księstwie litewskim; *Malcher*, kasztelan żmudzki, odbywał poselstwo imieniem stanów litewskich na sejm 1564 r. dla dokończenia unii z koroną polską. — W roku 1569 wyznaczony z sejmu do poprawy statutu litewskiego. — Był to pan możny miał za sobą Chlebowiczównę.

(*) Umarł 1724. (J. B.)

(**) Umarł w Łowiczu 6 lipca 1748: miał lat 85. (J. B.)

(***) Od r. 1752 biskup plocki. Umarł 1 kwietnia 1759 w Pułtusku. (J. B.)

(****) O żonach jego w Niesieckim nowego wydania; w r. 1747, pojął księżniczkę Salkowską, o czém niewiedzą ani Niesiecki ani Krasicki. Umarł w czerwcu 1765 roku w Koszewie, dobrach swoich sieradzkich. Wojewodą inflanckim był od 8 lipca 1787 roku. (J. B.)

wojewódziankę wileńską, z której córka Krystyna dostała się w małżeństwo Wojciechowi Bielewiczowi, marszałkowi litewskiemu, staroście żmudzkiemu. — *Jan*, syn jego, starosta botocki, poseł od stanów litewskich do Zygmunta III świeżo na tron polski wyniesionego. — *Aleksander Jarosław* pułkownik w Infantach, *Mikołaj* sławny wojownik zabity w potrzebie pod Basią. — *Stanisław* dworzanin króla Władysława IV poległ pod Smoleńskiem. *Mikołaj Kasimierz* podkomorzy wendeński w panegiryku do króla Michała mówi, że z ojcem jego księciem Jeremim był przy Tehiniu, Oczakowie, Pleszczanach, Sawranie, Humanu, nad Ingulem, w Samaryi nad Dnieprem, Juszynski posiadał w rękopiśmie tę szanowną pamiątkę. *Jan* podkomorzy wendeński wydał panegiryk Janowi III przypisany; we Włoszech przemieszkował, w akademii bonońskiej w liczbę nauczycieli policzony.

Szepletowski herbu Słepowron. Przodek tej rodziny otrzymał za przeważne swe rycerskie usługi, nadanie blisko sto wlok ziemi miary chełmińskiej w ziemi bielskiej, województwie podlaskiem. Od tego *Tomass* żył w XV wieku, tego wnuk *Marcin* był kommissarzem ziemi bielskiej, jak to świadczą akta brańskie około r. 1637. — *Aleksander* skarbnik i kommissarz ziemi bielskiej, porucznik wojsk koronnych delegowany w r. 1697 do uchronienia obywateli od uciążęć w przechodach wojennych Zasługi jego w wojnach ze szwedami, kozakami zaporozkimi wylicza przywilej Jana III dnia 23 kwietnia 1696 r. na skarbnictwo ziemi bielskiej wydany, w oryginale z podpisem tego króla i bohatera w archiwum tej rodziny dotąd starannie dochowany, który to przywilej zasługi i starożytną dawność tego domu wylicza. — *Józef* syn Aleksandra, naprzód rotmistrz ziemi bielskiej walczył w czasie wojny Augusta II przeciw Karólowi XII, był potem mianowany skarbnikiem ziemi bielskiej, jak to stwierdza przywilej Augusta III. Syn tego *Stanisław* stawiał się na polach elekcyjnych 1733 r. pod Wolą, głosował wraz z całym województwem na króla Stanisława Leszczyńskiego, jak stwierdza to akt téjże elekcji. Miał synów trzech *Kasimierza* wojskiego ziemi bielskiej, męża dla swój prawości wielce szacowanego i w obywatelstwie poważanego. *Wojciecha* żupnika téjże ziemi i *Józefa* porucznika kawalerii narodowej, mężstwem w bitwie pod Zelwą 1792 r. wślawionego, który potem cały bieg życia posługom publicznym poświęcił. Sześć razy poseł na sejm, wycierpiał więzy w Ołomuńcu i w r. 1827 dnia 24 listopada chwalebny bieg życia swego zakończył. Potem *Franciszek* syn tegoż z Zofii z Siennickich wnuki po Wacławie Jaruzelskim, a dzieciutki dóbr Masur, poseł powiatu tykocińskiego, zaufaniem i mi-

łością obywateli zaszczycony, w czasie koronacji 1829 w Warszawie żyć przestał.

Szepteyki herbu tegoż w województwie ruskiem pisze się z Uherców; *Barlaam* władca lwowski i *Atanazy* metropolita całej Rusi, biskup lwowski o unia gorliwy. (Patrz dodatki).

Szesczkowski w księstwie żmudzkiem — *Sebastyan* ziemianin żmudzki, wydał elogja D. Joannis et Carmen Lyricum 1645.

Sakliński na Wołyniu; *Tomasz* starosta zygwulski i rotmistrz poseł na sejm 1623 r. kommisarz do traktowania o pokój ze szwedami.

Samorczyński herbu Grzymała w województwie inowrocławskim. *Piotr* wojewoda inowrocławski podpisał protestację przeciw dyssydentom 1573 r.; *Pius* albo Zbożny poseł na sejm 1593.

Szopki lub **Szepski** *Grzegórs* rodem z Węgier przypisał wiersze o prawdziwej chwale w łacińskim języku Andrzejowi Szadkowskiemu żupnikowi wielickiemu, wielkiemu uczonych dobrodziejowi; tegoż są wiersze na czele dzieła Schnebergera o solach 1562.

Szoldarski herbu Łodzia od dóbr Szoldry w Poznańskim — *Zakuski* w dziele swém: Specimen Historiae Polonae Criticae przodka domu tego liczy do Nałęczów, i o to był spór uczony z Niesieckim, który jako do żadnego rezultatu historycznego nieprowadzący, opuszcza się. — *Andrzej*, syn Stanisława, dziedzic na Czempinie z Pigłowskiej urodzony, zwiedziwszy obce kraje i Rzym powrócił na dwór Zygmunta III, z sekretarza mianowany kanclerzem Władysława królewicza, w wyprawie chocimskiej służył mu piórem i radą. Nad wydatkami królewicza ojciec król powierzył mu dozór. On w podróży Albrychtowi królewiczowi towarzyszył do Włoch i ciało zmarłego w Padwie do Polski 1634 sprowadził. Obsypyany dostojnościami i chlebem duchownym, miał sześć kanonii, był biskupem kijowskim naprzód, przemyskim, a potem poznańskim, mąż światły i czynny uświetnił swą pamięć ufundowaniem szkoły dla ubogiej szlacheckiej młodzieży w Poznaniu, przeżywszy lat 67 umarł 1650 (*), pochowany w katedrze, którą restaurował po spaleniu i ubogacił, wieś Wielichów dla téjże zapisał, uczczony pięknym nadgrobkim, którego napis Starowolski dochował w dziele Mon. Sarm. — *Stanisław* cześnik kaliski, poseł na sejm 1638 r. deputat na trybunał skarbowy, poseł znów na sejm 1645 roku w ciągu tego życie zakończył. — *Jan* kasztelan biechowski, o którym Lisiecki w rękopiśmie świadczy, mąż odbytemi poselstwami i licznymi posługami w Rzeczypospolitej zasłużony, *Alexander* w Prusach przeciw Gustawowi, *Andrzej* przeciw kozakom w bitwach po-

(*) 1 kwietnia, lat 67 miał, Starowolski (J. B.)

legli. — *Ludwik* wojewoda kaliski general wielkopolski miał za sobą Bogumiłę Unruhownę, kommissarz z sejmu 1703 do ułatwienia sporów granicznych między Wielkopolską i Szląskiem. *Władysław* starosta łączyski i rogoziński poseł na sejm konwokacyjny 1733 r.

Szełkowski herbu Szeliga, *Jan* podczaszy wileński, poseł na sejm 1662 r.

Szełucha herbu Świat z krzyżem. — *Teodor Jędrzejewicz* Szolucha 1585 r. w Mińskiem. — *Konstanty* z Mińskiego podpisał elekcyą Władysława IV.

Szemowski herbu Lubicz w ziemi łomżyńskiej, jeden z tych zabity na stolicy w zamieszaniach Dymitra cara 1606 r. o czém Petrycy. — *Jan* podskarbi nadworny koronny, starosta opoczyński, poseł od Jana III do porty Ottomańskiej 1678 r. *Joanna* pierwsza pokojowa Maryi Kazimiry królowej wydana za Jana Orzechowskiego, o czém Żaluski.

Szorc herbu Mora w Prusach, dom starożytny. *Kojsławowicz* w historii litewskiej pod r. 1333 opowiada: że *Ewerard Szorc* ciągnąc z oddziałem wojennym w pomoc krzyżakom z garnizonu w Królewcu od Olgierda zniesiony i w niewolę pojmany, potem do łaski wielkiego księcia przypuszczony, otrzymał nadania i od tego dom ten wziął początek. *Jan Szorc* podkomorzy malborski starosta kiszewski, poseł z województwa pomorskiego na elekcyą króla Zygmunta III, którą podpisał i także na sejm 1590. *Wojciech* bogactwy i wojennymi czynami sławny, opowiada to nadgrobek jego w Wilnie u oo. franciszkanów 1608 wystawiony. — *Mikołaj Krysztof* marszałek oszmiański 22 lat w obozach wojennych przepędził, służąc wiernie i mężnie ojczyźnie w różnych wyprawach, umarł 1637. Spoczywa w Wilnie w kościele ś. Jana.

Szornel herbu Dołęga w ruskiem województwie i księstwie żmudzkiem, dziedziczyli na Szornelach. *Jan* w obozach polskich od r. 1550 aż do 1605 we wszystkich potrzebach mężnie stawał jako rotmistrz, a potem pułkownik, od Zamojskiego hetmana, szczególnie dla jego rycerskiej odwagi, ukochany, zszedł z tego świata w r. 1628 mając lat 91. — *Jerzy* sędzia ziemski lubelski zоставił dziełko *Pariophemia*, którego powtórne wydanie 1676 roku, zszedł 1677 r. pogrzebiony w kościele jezuitów w Lublinie. — *Jerzy* drugi jezuita, mąż apostołski, odbywał missyą w Tatarji, był rektorem zgromadzenia w Kamieńcu podolskim, gdy go turcy opalowali, dożył oswobodzenia i gdy ustąpił rządził tamże tém zgromadzeniem. W czasie missji z zebraną jałmużną od panów polskich, bardzo wielu więźniów z niewoli tatarskiej wykupił i w roku 1702 chwalebne swe zakończył życie.

Szestakowski herbu Łabędź w księstwie litewskim, *Mikołaj* poseł od Zygmunta I króla do Moskwy 1520.

Szestowski herbu Odyniec w województwie witebskiem i w księstwie żmudzkiem; *Marcin* towarzysz chorągwi ussarskiej, w stoczonych walce wojennej mężnie poległ. *Adam* służył w wojsku z Zygmuntem Słuską, chorążym litewskim; *Dadsibog* pod Michałem Pacem hetmanem.

Szpilowski Andrzej tegoż herbu co książęta Ostrogacy. *Jędrzej* z sejmu 1589 proborca w Inflantach. *Hieronim*, *Samuel* i *Jan* w różnych potrzebach życie swoje za sprawę ojczyzny położyli. — *Bogdan* pod Wiedniem zginął. Od przodka Nereusza pisali się Neronowiczami. *Jan* i *Marcyan* długo w wojsku litewskim służąc, obadwa na placu bitwy polegli; *Gabryel* starosta stęgwilski, stolnik rzeczycki, poseł na sejm 1703.

Szpot Mikołaj z Krajowa na Pomorzu herbu Łabędź, przodków jego rękopism o rodzinach szlacheckich w Prusiech, przez Niesieckiego często przywozowany, wylicza. — *Mikołaj* był kasztelanem gdańskim, potem wojewodą pomorskim około r. 1518. *Jakób* opat wąchowiecki, jeden z tych od Iwoni hospodara wołoskiego w niewolę wzięty, świadczy Paprocki. — *Wacław* dworzanin królowej Anny w roku 1578. — *Jakób*, z Woli Szpotowej proboszcz tarnowski umarł 1584 r. którego nadgrobek z tarnowskiego kościoła wypisał Starowolski, postawiony pobożnością Jana brata rodzzonego Andrzeja i Adama synowców. *Ignacy* jezuita w Rzymie na Watykanie był penitencjarjuszem 1703 r.

Szreniawa herb od rzeki Szreniawy w Krakowskiem, za jakowys czyn przeważny nad tą rzeką, nadany. Zwano tę rzekę luterską dla tego, że tam wiele nad jej brzegami różnowierzącej szlachty w wieku XVI zamieszkało. Patrz o tém Lubienieckiego historję reformacji w Polsce. — *Mirosław* hrabia tego herbu miał posiadać Nakło. Kroniki nasze ciągle powtarzają, że Małgorzata żona Wierzbosława Szreniawity 36 dzieci żywych d. 20 stycznia 1269 porodziła. Kromer i kronika pruska obszerniej o tém mało do prawdy podobnym opowiadają zdarzeniu. — *Przybysław* herbu Szreniawa, jak opowiada Długosz miał dwór swój na górze pod Proszowicami, ten sprzedał konia jednemu z panów węgierskich, w trzy lata stęskniony koń stanął z licznym stadem pięknych koni u wrot dworu pana. Na pamięć tego wydarzenia, Przybysław na tém miejscu, gdzie dwór jego stał kościół wybudował i uposażył pod tytułem św. Piotra i Pawła apostołów i to miejsce Koniuszą nazwane, dotąd tę nazwę nosi. — *Marka* biskupa płockiego, Niesiecki liczy do Szreniawitów i opowiada, że był wprzód jako dworzanin Bolesława śmiałego, przytomny śmierci św. Stanisława, tak jak i inni

z tegoż domu w naukach dobrze ćwiczony, pisarz kancelaryi papieżkiej w Rzymie, a potem biskup płocki. Długosz i Łubieński robią go włochem, fundował klasztor w Czerwieńsku, przywiózł wiele ksiąg z Włoch do Polski, umarł około 1088 r. — *Piotr* tegoż herbu, arcybiskup gnieźnieński około roku 1144 pogodził książęta polskie między sobą zwaśnione; o zabicie Wernera, biskupa płockiego u książąt mazowieckich upomniął się. — *Jakób* ze Żnina, pod tym herbem położony, miasteczko to murem opasał, był nauki niepospolitój, osobliwie w prawie duchowném. Relikwie ś. Wojciecha dotąd ukryte, ku publicznej czci wystawił, Władysława monarchę polskiego za napad na braci kłatwą kościelną okrył, przywilej Mieczysława starego, klasztorowi łędzkiemu 1144 roku dany, podpisał. Nagrobek św. Wojciechowi w Gnieźnie zaczął stawiać i na dokończenie tego fundusz zostawił, przestał być śmiertelnym 1184 r.

Szreniawa herbu t. n. z krzyżem. — *Piotr* u króla Stefana podetoli, mąż rycerski, który w wyprawach wojennych wielkiego męstwa dał dowody. — *Andrzej* u Piotra Zborowskiego wojewody krakowskiego w wielkiem był poważaniu.

Szreński herbu Dołęga w Płockiem, pisze się z Sokolowa. — *Stanisław* Grad Szreński, wojewoda płocki podpisał pokój z krzyżakami w Brześciu 1436 r. uczczony jest nadgrobkim w Szreńsku. Hozyusz mówi o nim, że był to mąż staropolskich obyczajów i znakomitój pobożności. — *Aleksander* biskup płocki kościół katedralny w Płocku wymurował, — *Feliks* wojewoda płocki, starosta malborski, wiski i łomżyński, miał za sobą Kościelecką wojewodziankę poznańską, umarł 1554, zostawił tylko córki i na nim zgasł dom Szreńskich.

Szretter *Jan* major od JKMcI otrzymał indygenat w Polsce 1685 r.

Sztilkien w brasławskim powiecie w ks. litewskiém; *Ludwik* mąż waleczny, porucznik chorągwi ussarskiej Karóla Chodkiewicza hetmana.

Sztrem oberst-lejtenant w wojsku polskiém, otrzymał indygenat na sejmie 1676 r.

Szubert *Adam* za zasługi w kraju nobilitowany 1676 r.

Szubska herbu Prawdzic w Inowrocławskim; *Szymon* z Szubska kasztelan inowłodzki 1576.

Szuksta herbu Pobóg w upitskim powiecie i księstwie żmudzkiem. *Piotr* cywun ejragolski, sędzia ziemski żmudzki, poseł na na konwokacyą po śmierci Zygmunta III 1634 r. deputat na trybunał skarbowy wileński, fundował konwikt dla ubogich studentów w Krozach na Żmudzi, collegium jezuickiemu w Kownie mając.

tność zapisał. — *Andrzej* mąż uczony. — *Jan Stanisław* poseł na sejm 1661 r. deputat na trybunał skarbowy w r. 1667, poseł i komissarz do zapłaty w wojsku litewskim 1678 r., podkomorzy kowieński i kommissarz do granic między Kurlandją i Infantami polskimi. www.libtool.com.cn

Szule Mikołaj metrykant koronny za zasługi nobilitowany 1676 roku.

Szumlański herbu Korczak z Szumlan w ruskiem województwie. — *Paweł* w wielu potrzebach doświadczonego mężstwa rycerz. — *Iwan* w bitwie z Wołoszą zginął. — *Paweł* za granicą, *Andrzej* zaś pod Smoleńskiem polegli. — *Alexander* rotmistrz królewski. — *Paweł* pułkownik pod Mikołajem Potockim hetmanem wielkim koronnym. — *Józef*, lwowski, halicki i kamieniecki biskup obrządku greckiego, administrator metropolji kijowskiej, archymandryta pieczarski o unię gorliwy. Świadczy o nim list Jana IIIgo króla, że w posługach wojennych i publicznych funkcjach użytecznym był ojczyźnie. — *Atanasy* biskup łucki greckiego wyznania 1686 r. — *Gedeon* biskup miński i *Cyryll* biskup perejasławski tegoż wyznania.

Szumski herbu Jastrzębiec. — *Boksa* z Szumska, lowczy krakowski, podpisał się na liście Władysława Jagielly 1400 r. danym miastu Lwowu. — *Kazimierz* sędzia ziemski wileński, porucznik ussarskiej chorągwi u Janusza Kiszki hetmana litewskiego. *Michał* podwojewodzy wileński pod Chocimem wojował pod petychorską chorągwią.

Szuskowski *Bogdan* herbu Bończa, sędzia ziemski włodziński, poseł z województwa wołyńskiego na sejm 1569 r. podpisał unię Litwy z Koroną.

Szujski *Władysław Aleksander* chorąży brzeski, którego przodkowie podług Niesieckiego około r. 1600 przenieść się mieli z Rosyi do Litwy: herb ich Pogonia, t. j. rycerz na koniu smoka gniotący. Temu Aleksandrowi wzniesiono nadgrobek srebrny w roku 1671 w kościele oo. bernardynów w Brześciu litewskim. — *Konstantyn Jan* posłał na konwokacyą 1674 r. Kommissarz do zapłaty wojsku, deputat do przybocznej rady królewskiej, był potem pisarzem w. ks. litewskiego, trzymał oraz starostwa jałowskie i zahalskie. — *Jerzy Konstanty*, cześnik brzeski litewski, we wszystkich wojnach za Jana Kazimierza z chorągwią swą mężnie stawał, 1691 r. deputat na trybunał litewski, zszedł 1694 r. Szujska pozostała małżonka Wojciecha Mleczy, wojewody podlaskiego, jak Niesiecki pisze, gmachu jezuickiego w Drohiczyźnie dokończyła.

Szwab Kacper, herbu Jastrzębiec. **Aleksander**, starosta szmeltynski, posel na sejm 1621 r. z księstwa litewskiego, potem deputat na trybunał, odznaczył się męstwem w bitwie pod Kirchholmem.

Szwykowski Daniel, **Kacper** i **Jan** herbu Ogończyk z księstwa litewskiego, walczyli w bitwie pod Ulą, która to bitwa zaszła około r. 1563. — **Jan**, sekretarz królewski za Zygmunta III. — **Samuel** chorąży nowogrodzki, posel na sejm konwokacyjny 1696 r.

Szydłowiecki Dobiesław herbu Odrowąż, w wieku XII jak utrzymuje Okolski, posiadał dobra Szydłowiec, Góry i Chlewiska w Sandomirskiem i dał początek tej rodzinie. **Stanisław** z Szydłowca kasztelan żarnowski 1470 roku od Kazimierza Jagiellończyka sprawował poselstwo do króla czeskiego, w następnym roku tego Kazimierza królewicza, do objęcia korony węgierskiej, co niedoszło, prowadził. Miał on nad wychowaniem dzieci króla Kazimierza wyższy dozór, **Jakób** kasztelan sandomirski i podskarbi koronny, **Paweł** kustosz krakowski, sekretarz królewski, mąż szlachetnemi przymiotami wsławiony, zmarł za granicą 1506 r. Nadgrobek jego widzieć można było w katedrze krakowskiej. — **Krzysztof** kasztelan krakowski kanclerz wielki koronny, sieradzki, łukowski, sochaczewski i gostyński i nowomiejski starosta, tron Zygmunta I. na ramieniach jego i Kościeleckiego podskarbiego wielkiego koronnego, dziejopisowie owcześni przywodzą, wspierał się jakoby na dwóch moralnych filarach. Oni to skarb publiczny przez poprzedników królów rozrzutności, mianowicie Jana Alberta i Alexandra rozsławiany, wspomogli i w zapasy opatrzyli, a mądrymi środkami ekonomji, pomagając temu dobroczynnemu i światłemu królowi do tak świetnego stanu Polski podówczas doprowadzili stanu, ustalając jej dobry byt przez ustawy polityczne administracyjne i handlowe trafnie zastosowane tak, iż za panowania tego króla wartość własności ziemskiej 30 razy powiększyła się, o czém świadczy Orzechowski. Nabył przeto Krzysztof wielkiej powagi w kraju, szanował i lubił uczonych ludzi, między temi Erazma z Roterdamu, współczesnego mędrca do którego pisywał i znacznemi go obsypywał podarunkami, z czego tenże Erazm chlubi się w listach swoich, a nawet dziela swoje jemu w dowód szacunku przypisał. Także Jerzy arcybiskup strygoński wielce naszego Szydłowieckiego poważał i przed śmiercią przez ostatnią wolę swą znaczną część rzeczy bogatych w srebrze i złocie jemu odkazał. Dobra Opatów Szydłowiecki od biskupa lubuskiego odkupił, téż miasto odbudował i bramą 1528 r. pięknie zmurowaną ozdobił, kolegiatę tamże sprzętami bogatemi uposażył i ołtarz wystawił. W tym kościele spoczywa uczczony nadgrobkiem wraz z dwoma nieletniemi synami Ludwikiem i Zygmuntem. Na zjeździe monarchów w Wie-

dnia honor i powagę króla i pana swego Zygmunta utrzymał, pokój w Europie zjednał i ustalił i wielki szacunek cesarza niemieckiego pozyskał tak, iż ten go między książęta imperii policzyć kazał, czego Szydłowiecki, przestając na godności szlachcica polskiego, odmówił. Pamiątką jest jego umowa braterska z Albertem ks. pruskim w Gdańsku 20. maja 1526 podpisana, gdzie sobie wzajemną pomoc jako bracia rodzeni, zapewniają, zastrzegając uległość Zygmuntovi I. jako swemu królowi i panu. Królówój Bonie w przejeździe do Polski assystował, zaszedł 1532 r. zostawiwszy trzy córki, pierwszą z nich Elżbieta zaślubiona Mikołajowi ks. Radziwiłłowi marszałkowi i kanclerzowi W. Ks. Litewskiego, której cnoty i pobożność wielką Hozysz w listach swoich wychwala, druga Zofia Janowi Tarnowskiemu kasztelanowi krakowskiemu, hetmanowi wielkiemu koronnemu, trzecia Krystyna księciu Münsterberga i Oleśnicy hrabi na Glacu, której nadgrobek w tejże Oleśnicy 1556 roku położony, czytać się daje. *Mikołaj* brat rodzony Krzysztofa kasztelan radomski, krajczy koronny podkomorzy krakowski, potem podskarbi wielki koronny, starosta radomski, oświecimski, zatorski, olsztyński, krzepicki, grodecki, mąż dla heroicznych swych cnót od Zygmunta I. króla wielce szacowany, zmarł tegoż roku jak i Krzysztof brat jego, a wraz z niemi zgasł ten dom na najświetniejszych kartach historii naszej zapisany.

Szydłowski herbu Jelita, *Krzysztof* Bernard Szydłowski, pisarz skarbowy za waleczność i odebrane rany przy dobywaniu Pskowa od wielkiego Zamojskiego do herbu przypuszczony, od Stefana króla między rycerstwo policzony, o czém przywilej u Paprockiego w dziele „Herby fol. 219“ zachowany, świadczy.

Szydłowski herbu Lubicz w mazowieckiem księstwie, pisze się z Szydłowa. *Paweł* mąż odważny i w rycerskich sprawach biegły, u Gastolda jednego z panów litewskich był w łasce, chwały rycerskiej był chciwy, krzyżaków wojennemi wycieczkami trapił, był potem sędzią zawskrzyńskim, *Stanisław* mąż uczony i dzielny w boju, bezżenny wszedł do grobu, *Wojciech* kustosz i kanonik krakowski, mąż w prawie biegły, dla ubogich i sierot wylany, uczczony od synowca nadgrobkiem w katedrze krakowskiej 1617 roku wystawionym, szpitale w Radłowie i Szydłowie dostatecznie opatrzył, deputat na trybunał koronny razy kilkanaście. *Jan* wojewski płocki w młodym wieku jako rycerz stawał przeciw nieprzyjacielem ojczyzny, gdy Połock opanowano, w niewolę wzięty, do Astrachanu zaprowadzony, dziewięć lat tam przesiedział, staraniem dopiero wuja swego biskupa Krasieńskiego na wolność wypuszczony. *Andrzej* podczasy płocki pojmany w niewolę od tatarów, *Paweł* w obozach wojennych z Janem Potockim wojewodą bractaw-

skim lata swoje strawił, chorągiew nosząc, gdy go tatarzy obskoczyli, sześć razy ranny z rąk jęj nie wypuścił i szczęśliwie z tą chorągwią ratował się i umarł burgrabią krakowskim 1601 r. pogrzebiony tamże u Ś. Michała na zamku. Córka jego Anna wylana na miłosierne uczynki, na dom professorów jezuickich w Krakowie dobroczynna, tamże do kościoła Ś. Barbary kielich i patynę szczerozłote ofiarowała. *Jan* dworzanin królewski, *Niemira* albo inaczej Erazm porucznik u Leśniowolskiego hetmana pod Newlem mężnie potykał się. *Krzysztof* dworzanin króla Zygmunta Augusta umarł 1574 r. świadczy jego nadgrobek u Ś. Trójcy w Krakowie. *Mikołaj Stanisław* i *Paweł*, tych męstwo sławi ustawa sejmu 1662 r. świadcząca, że życia i majątku w różnych potrzebach nie żalowali *Piotr* łowczy plocki poseł na sejm konwokacyjny, wyznaczony od stanów do rewizyi skarbu koronnego 1655. — *Jan* sędzia ziemski zawskrzyński, starosta piasecki, poseł starodubowski na konwokacyą 1696 r.

Szydłowski herbu Paparona, *Paweł* z Szydłowca proboszcz poznański, kustosz krakowski, sekretarz królewski, temu 1566 r. w katedrze krakowskiej bracia jego rodzeni, wystawili nadgrobek.

Szyrwid Konstanty litwin jezuita, najwięcej zasłużył się jako pisarz w mowie litewskiej, w szkołach i na ambonie, mąż niespracowany, często dwa razy na dzień po polsku i litewsku kazał, napisał grammatykę pod tytułem *Clavis Linguae Lithuanicae*, w Wilnie wydaną. *Słownik* polsko-łacińsko-litewski, *Kazania* na wszystkie niedziele po polsku i litewsku, 1630 r. uadto *Kazania* obozowe i nadgrobek Osmanowi sułtanowi tureckiemu; zszedł z tego świata 1631 r.

Szygowski: jeden z tych, z mazowieckiego województwa miał wielkie poważanie u Jurgi księcia Słuckiego. — *Marcin* poborca z sejmu 1598 r. w poznańskiej i makowskiej ziemi. — *Wojciech Stanisław* z Szygów, poseł z ziemi rożańskiej, deputat z sejmu 1697 r. do ułożenia umowy z Augustem II. królem, pacta conventa nazywaną.

Szykier z księstwa litewskiego, sędzia ziemski zmużdzki, podług świadectwa Niesieckiego był mówcą i statystą wielkim.

Szymakowski herbu Prawdzie kanonik kujawski, o tym mówi Hozysz w tomie II. na karcie 125, że jeździł do Zygmunta Augusta króla dla przełożenia interessów kościelnych od Stanisława Karnkowskiego biskupa podtenczas kujawskiego.

Szymanowski herbu Ślepowron w ziemi warszawskiej, *Marcin* sędzia sochaczewski, poseł z województwa rawskiego, na sejm lubelski 1569 r. podpisał unią Litwy z Koroną. — *Chryzostom* zakonnik kaznodziejski, pomnażając cześć św. Jacka pomnożył jego

ozdobę w warszawskim kościele **xx.** dominikanów. — *Jan Kazimierz* podstoli warszawski, poseł na sejm konwokacyjny 1674, koronacyjny 1676. — *Michał* starosta wyszogrodzki poseł na sejm 1724 — *Szymanowscy* fundowali kolegium księży pijarów w Górze. Są także *Szymanowscy* w księstwie litewskiem herbu *Jezierze*. O *Mikołaju* z tego domu zmarłym w Wilnie wzmienia *Kojałowicz*.

Szymborski w płockim województwie, *Stanisław* kanonik warszawski pleban w Piasecznie i Stanisławowie, zmarły ur. 1561. Był jego nadgrobek u oo bernardynów w Warszawie.

Szymkowien herbu *Kosciesza*, *Jan* marszałek i pisarz litewski, potem wojewoda witebski, starosta wilkomirski i tykociński, odbył po trzykroć poselstwo do Rosyi, to jest 1551, 1559 i 1567 roku. *Jerzy* kasztelan połocki. wspomina go przywilej inkorporacji Infant roku 1567.

Szynweski herbu tegoż *Jan* Rejten z *Szynwesza* w województwie malborskiem, mówi *Niesiecki*, że był takiej siły, iż palcem wbijał w ścianę drewnianą bretnal żelazny, wypisał to z rękopismu niegdyś istniejącego, o rodzinach pruskich. Od tego domu idą Rejtanowie w księstwie litewskiem, z których był Rejtan poseł na sejm pamiętny roku 1772.

Szypowski Adam herbu *Szreniawa*, kanonik krakowski, sekretarz królewski, w Białym, w powiecie lelowskim, był administratorem żup wielickich i okupił znaczne dobra dla swęj rodziny. Ten albowiem urząd, jak nam liczne przykłady historia nasza pokazuje, szczególnie niektórym do z bogacenia się posłużył. — *Sebastyan*, dziedzic na Szypowicach, mąż uczony i w rycerskich dziełach biegły.

Szyma Paweł, herbu *Lubicz* na Polesiu, mostowniczy piński, rejent trybunału litewskiego. — *Antoni* jezuita rządził prowincją litewską tegoż zgromadzenia. Pozostałe jego kazania wydane 1714 r. — *Bałcer* przypuszczony do indygenatu 1676.

Szyzka Mikołaj, herbu *Dolega* w grodzieńskim powiecie, poseł z województwa braclawskiego na sejm 1569 r. podpisał unią Litwy z Koroną. — *Jan*, stolnik braclawski, poseł województwa inflanckiego na sejm konwokacyjny po śmierci Jana III 1696. — *Daniel*, stolnik lidzki, fundował seminarjum w Wilnie.

Szykowski Krystyan, gwardyan oo. reformatów w Przemyślu, gdy w roku 1672 turcy i tatarzy podstąpili pod Przemyśl, osobliwszym swym męstwem, przytomnością i zręcznością obronił miasto, kosz tatarów pod wsią Podstolicami zniósł, niewolników odbił, a to tylko z ludem tym, co w Przemyślu od pogan napaści schronił się, dowodził sam pieszo i murzę tatarskiego pojmał. — Król Jan III będąc jeszcze pod ten czas hetmanem z czcią i posza-

nowaniem odwiedził go. Przeniósł się potem Szykowski na mieszkanie do klasztoru w Solcu nad Wisłą i tam w kilka lat życia dokonał. Drugi to mnichów dowódzca, równie śmiały i mężny, jak Kordecki, przeor paulinów, co w roku 1656 obronił od szwedów jasną ~~gorę częstochowską~~.

Szyszkowski Marcin, herbu Ostoja z województwa kaliskiego naprzd biskup łucki, potem plocki w roku 1607, nakoniec krakowski 1617 roku. Na wychowanie jego Piotr Myszkowski, biskup krakowski nakładał, w szkołach jezuickich w Pułtusk dwanaście lat na naukach przepędził, potem w akademii krakowskiej i w Rzymie doskonalił się, szczególnie w prawie i teologii był biegły. — W pamiętce jego nauki pozostała mowa na pogrzebie Anny, królowej szwedzkiej, siostry Zygmunta III oraz inne. Jego nakładem i kosztem wzniesiona jest kaplica, wśród kościoła katedralnego krakowskiego, w której prochy świętego Stanisława, biskupa i męczennika spoczywają. On to trumnę srebrną kosztowną temu świętemu sprawił, którą szwedzi 1656 zabrali. O czem obszerniej- szę wiadomości patrz pod wspomnieniem pamiętki rodziny Szczepanowskich. Tak liczne przysługi Szyszkowskiego kazi spalenie z rozkazu jego wszystkich ksiąg w Krakowie u Wierzbiety drukowanych. Posłował do Rudolfa cesarza, zawiści między obywatelami prywatne i publiczne płynną wymową godził, nauki hojnie wspierał, świątynie i kościoły ozdobił, kościół na cześć świętego Karola Boromeusza i klasztor oo. bernardynów na Karczowce przy Kielcach 1627 r. fundował, Rzy kościół zmurował; pracował on nad podaniem potomności pamięci o sławnych polakach, wspomina o tem w mowie do Myszkowskiego, lecz dzieło to do naszych czasów nie doszło. Jerzy Ossoliński, sławny kanclerz w pochwalnej mowie tak o nim wyrzekł: „Nie wspomnę jakie były Szyszkowskiego ratowania upadłej szlachty, jakie do usług Rplitej wsparcia, jak drogie ku ozdobie i podporze ojczyzny nakłady, ćwiczenia młodzi i odważne w posługach ojczystych zaprawiania, nakoniec budowle, Polskę podówczas zdobiące;“ zakończył Ossoliński temi słowy: „Bogu służył, jak kapłan, królowi jak wierna rada i jako dobry polak.“ — *Mikołaj*, biskup warmiński, synowiec Marcina biskupa krakowskiego, administrator opactwa czerwńskiego, sekretarz w. kor., dobra biskupie przez szwedów spustoszone odbudował i podźwignął. W Sprinbergu w Warmii kościół i klasztor oo. bernardynów fundował, 1642 r. zszedł z tego świata. *Jerzy Szyszkowski* pięć tysięcy czerwonych złotych ofiarował rze- czypospolitej na zapłacenie wojska związkowego. — *Piotr*, kasztelan wojnicki, zwiedził cudze kraje, tam w umiejętności obcych języków i sztuki rycerskiej, ćwiczył się, w wielu wyprawach krwi

i majątku dla ojczyzny nieżałował, różne poselstwa z nieporównaną dzielnością odbywał, jako to: do kurfirstra brandenburgskiego, do Wiednia po Cecylią Renatę żonę Władysława IV, był także przy świetnym poselstwie do Turczeh Krysztofa księcia Zborowskiego sekretarzem w Stambule. — *Mikołaj*, sędzia ziemski wieluński, poseł na konwokacyą 1634 r., mąż biegły w prawie polskim, litościwy na ubogich, przy kościele jezuitów w Kaliszu wystawił kaplicę, blachą pobit i tam 1650 roku pochowany. Rodzina ta wygasła jeszcze za czasów Starowolskiego.

T.

Tabor herbu Półkozic w księstwie litewskim. Wojciech Tabor biskup wileński wstąpił na katedrę 1492 r. i tegoż roku Aleksandrowi w. ks. litewskiemu mitrę w. ks. litewskiego na głowę włożył. 1501 r. zjechał do Krakowa na koronacyą tegoż, jako króla polskiego i dawną unię Litwy z Koroną podpisał. Z poduszczenia kniazia Glinńskiego, gdy król Iliniczowi chciał odebrać starostwo lidzkie bronił niewinnego sprawy i popadł w niełaskę królewską tak dalece, że go król do senatu na sejmie brzeskim puścić nie kazał. Na sejmie w Radomiu 1505 r. biskup śmiało upominał króla, tak, że rozgniewany paraliżem ruszony został, z którego w roku następnym umarł. Tabor Zygmuntowi mitrę w. księcia włożył i duchowieństwo z pod jurysdykcji świeckiej uwolnił, do opasania murem miasta Wilna znacznie przyłożył się: zszedł 1507. (*) *Bartłomiej* marszałek litewski, brat jego rodzony podpisał unię 1501 r. Król Aleksander rozgniewany na brata jego odjął mu dobra Surwiliszki.

Taczanowski herbu Jastrzębiec w sieradzkim województwie. *Rafał* sławny jezuita rządził koleściami toruńskim, kaliskiem, lubelskiem, jarosławskiem i całą prowincyą polską tego zakonu: umarł w Jarosławiu 1721 r.

Talant w księstwie żmudzkiem. *Jan* wojski żmudzki, poseł na sejm 1627 r. i kommissarz do soli wyznaczony.

Talibski herbu Brodziec z Talaby w ziemi czerskiej. *Łukasz* poległ pod Chocimem w koronném wojsku.

(*) Umarł biskup w Krakowie w czasie obrzędów koronacyjnych 27 marca 1507 r. Tomicianna l. 18. Wyrobił biskupom wileńskim jas gładzi i za to cierpiał. (J. B.)

Talke Porzecha herbu Dąbrowa w nowogrodzkim województwie. — *Jerzy* sławny za Stefana króla żołnierz. — *Tomasz* jezuita, mówca i rymopis sławny, rządził kollegium w Pułtusk, z zarazy powietrza umarł. — *Jana* i *Macieja* Talkowiczów wspomina popis powiatu słonimskiego 1528 r.

Talwoss herbu Łabędź w księstwie żmudzkiem. — *Mikołaj* żmudzki kasztelan, starosta dyneburgski w młodych latach rycerskimi dziełami popisywał się pod Romanem księciem Sanguszką w wojennych potrzebach, także z Grzegorzem Chodkiewiczem i Mikołajem Radziwillem. W r. 1565 od Jana Chodkiewicza z częścią wojska do Inflant wysłany, pod Kirempe sześć tysięcy szwedów poraził, chorągwie zabrał. Pierwszy to był napad szwedów na Inflanty. 1570 r. jeździł w poselstwie do Rosyi, z którą pokój na lat trzy zawarł. — *Adam* także kasztelan żmudzki, deputowany do korektury statutu litewskiego 1609 r. kommissarz do oznaczenia granic od Pruss 1616 r. deputat na trybunał skarbowy litewski 1621 r.. 1623 do traktowania o pokój ze szwedami wyznaczony, w r. 1601 sto usarzy własnym kosztem uzbroił i Chodkiewiczowi pod Parnawę przysłał, w każdym urzędowaniu wierny królowi, przychylny ojczyźnie, pilny w wykonywaniu powierzonych obowiązków(*). Majątek jego, imiona w Litwie nazywane, przeszły z jedyną córką Joanną w dom Lackich. — *Jan* Stecko Talwoss, starosta drohicki 1501 r.

Tański herbu Nałęcz, w ziemi ciechanowskiej, — *Paweł Konstanty* z sejmu 1667 r. kommissarz do pogranicznych od Wołoch sporów. — *Jan* instygator koronny, pisarz ziemski poznański 1661 r. kommissarz do ograniczenia dóbr królewskich z ziemskimi w Mazowszu. — *Jan Stanisław* z Łąg Tański, jest drukowana jego mowa o św. Katarzynie męczennicy w łacińskim języku 1671 roku.

Taranowski herbu Belina w ziemi przemyskiej, Okolski wspomina Nikodema, arcybiskupa halickiego, którego ciało w pewnym kościele miano znaleźć. Skrobiszewski nie liczy go w rzędzie tych biskupów, Niesiecki idzie za jego zdaniem. — *Jan* Kraska, biskup chełmski, zakonu kaznodziejskiego, umarł 1462 roku. Długosz o nim powiada, że był mąż łagodny i spokojny, za jego rządów przybyło miasteczko Skierbieszów do katedry chełmskiej. *Mikołaj* kasztelan halicki za Władysława Warneńskiego w Mościskach pod Przemysłem konwent oo. dominikanów fundował.

(*) Kommissarz do urządzenia Kurlandji w r. 1617. z innemi. Urządzenie to z roku 1617 znajduje się w bibliotece uniwersytetu kazańskiego, między rękopisami.

Andrzej podczaszy halicki miernego wzrostu jak mówi Niesiecki, ale serca i dzielności umysłu wielkich, których dał dowód w wielolicznych poselstwach, szczęśliwie zakończonych: a naprzód do króla duńskiego jeździł po trzykroć, jednajac pokój z Szwecyą i sprawił to, iż gdy już wojska do boju w gotowości stały pokój szczęśliwie zawarł; do Szwecyi potem wysłany przy rozbiciu okrętu zaledwo nie utonął, jeździł potym do Holzaczy, nakoniec do Porty, gdzie wszystko podług myśli Zygmunta Augusta króla, sprawiwszy 1569 r. puścił się z Konstantynopola przez Kiljā, Białogród, Oczaków, pola puste, Azów, Don do Astrachania do armii tureckiej przeciw Rossyi tam wyprawionėj (*). Był świadkiem obecnym jak przez głód i pragnienie oraz wycieczki i wiarołomności tatarów z trzydzieści tysięcy turków, dwa tylko powróciło. Udało mu się na Azów, Oczaków i Białogród szczęśliwie do ojczyzny powrócić. Ciekawy opis tej podróży zachował nam Bielski w swej kronice; sposób ciągnięcia obozu tureckiego i tatarskiego, położenia miejsc dokładnie opisane. Odbывał jeszcze powtórne poselstwo do Porty, wstawiając się za Iwonią, hospodarem wołoskim, z którego wrócił w czasie bezkrólewia 1572 r. do Polski; wysłany do Iwana monarchy rossyjskiego. skłonił go do rozpuszczenia wojska grożącego Litwie. Po odjechaniu Henryka króla udał się do Konstantynopola i u Amurata Sultana pokój rzeczypospolitej upewnił. Stefan Batory wzywał go równie do różnych poselstw, popisywał się on do tego dzielnie pod tym królem w jego kampaniach, otrzymał w nagrodzie dobra Bratkowice w województwie sandomirskiem nadane na lat 100, o czem Paprocki. *Mikołaj* kanonik krakowski, brat *Andrzeja* przez skromność nie chciał przyjąć infuły kamienieckiej, w bractwie miłosierdzia w Krakowie 30 lat przydywał, ojcem ubogich nazywany, zszedł 1621 r. majątek swój na pobożne uczynki rozszaflował. — *Maciej* powracając z cudzych krajów nie daleko Padwy śmierć znalazł. — *Andrzej* podczaszy lwowski w szwedzkich i tureckich kampaniach doświadczony rycerz, pod Chocimem nacierających na obóz turków z piechotą swą mężnie odparł, przeciw Gustawowi królowi szwedzkiemu walcząc w Prusiech pod Orną pierwszy w fosse skoczył i nieprzyjaciela z miasta wyparł. Wybierając się przeciw kozakom 1637 r. appopleksyą tknięty życie zakończył. Stanisław 17 lat za granicą przepędził, naostatek w Rzymie został jezuitą. 1630 r. powrócił do ojczyzny. Parisius w dziele swém *Slavia* pisze, że Sta-

(*) „Droga do Carogrodu i Astrachanu“ rękopism Taranowskiego własną ręką Lolewela skopiowany w roku 1813, znajduje się w Muzeum narodowym imienia Swidzickich dotychczas w Salgestowie. Patrz Bibl. warszaw. 1857. II. 739.

niśław Tarenowski napisał *Itinerarium suae legationis*, może to być myłka podług podobieństwa, dzieło to mogło być Andrzeja, gdyż Stanisław żadnych poselstw nie odbywał.

Tarasowski Jan miał swoją chorągiew w Holsacyi pod Stefanem Czarnieckim.

Targowicki herbu Tarnawa w Sandomirskim i Lubelskim z Targowiska jeden szczep domu z Broniewskimi. — Jan naprzd chelmski potem 1487 r. przemyski biskup, mąż ludzkością i świętobliwością życia znakomity, o którym wspomina Nakielski, że klasztor miechowitów w Przeworsku potrzebnymi ustawami uporządkował(*) — **Zygmunt** proboszcz krakowski, kanonik przemyski, sekretarz Zygmunta I króla, Fryderyka królewicza kardynała kanclerz, w r. 1510 z krzyżakami o pokój traktował. — **Kleofas** u Macieja króla węgierskiego rycersko służył, przeciw turkom hetmanil. Powróciwszy do ojczyzny pod Kazimierzem Jagiellończykiem przeciw krzyżakom wojował i wziął w nagrodę od króla pyzdrskie, konińskie i kolskie starostwa, na téjże wojnie pruskiej zginął. — **Stanisław** pod Bukowiną dostał się w niewolę 1497 roku.

Targowski herbu Rogala w Płockiem, **Samuel** z Kaczlina od młodości bawił na dworze Zygmunta III dla pięknego rozsądku, dowcipu i sprawności wielce temu królowi miły, używany do zleceń rozmaitych, dwakroć do Stambułu i raz jeden do Gabora księcia siedmiogrodzkiego w poselstwie wysyłany; w sędziwym wieku, wieś swą Nowąwies w województwie poznańskiem położoną na wykupno więźniów zapisał, o czém konst. 1629 r. Sam obrał życie duchowne i jako kanonik 1632 r. w Krakowie na zamku u śgo Michała tam skończył

Tarło herbu Topór, w sandomirskim województwie, ze Szczekarzowic Zaklika Tarło. (Niesiecki dowodzi, że wielu dawnych polaków imie Zakliki odbierało na chrzcie św.). **Ottomowi** Władysław Jagiello odebrał dobra Szczekarzowice i potem oddał synowcowi jego Zaklice Tarle, którego posyłał w pewnych zleceniach do Kamieńca podolskiego. — Jan protektor minorytów śgo Franciszka około roku 1470 łaskami króla Kazimierza Jagiellończyka zaszczycony, we Lwowie przyjął habit i udał się na pielgrzymkę do ziemi świętej, gdzie na górze Synai w r. 1488 w wigilię św. Marty życia dokonał świętobliwego. — **Zygmunt** Tarło ze Szczekarzowic, sekretarz Zygmunta I. króla, **Lukass** dworzanin tego króla, którego wspomina Paprocki. **Mateuss** jeździł w poselstwie wraz z Janem

(*) Biskup ten pisał kronikę wypadków od r. 1386 do 1491, której rękopism znajduje się także w Muzeum sulgostowskiem. (J. B)

Tarnowskim hetmanem do Jana króla węgierskiego, wstawiając się o uwolnienie Hieronima Łaskiego wojewody sieradzkiego, o czém wzmienia Tomicki w liście swym do Erazma Roterдамczyka. — *Stanisław* biskup przemyski Izabellę, córkę Zygmunta I odpro-
wadzał do Węgier Janowi królowi węgierskiemu, mąż o chwale boską gorliwy. *Stanisław* Orzechowski, sławnego z jego pi-
sama i wymowy, dla tego, że go inny biskup święcił do swęj dyc-
cezyi przypuścić nie chciał. — *Stanisław* mąż sławny przebywał
czas długi na dworze Izabelli, królowej w Węgrzech. — *Tarło* pod-
czaszy krakowski, mąż bardzo pięknej postawy, w obyczajach
przyjemny, siły nadzwyczajnej, żył za czasów Zygmunta Augusta,
wspomina o nim Górnicki w swoim dworzaninie. — *Paweł* sędzia
ziemski lwowski i wojski stryjski, mąż dla uczonych dobroczynny,
chwali go jako przyjaciela nauk Jan Tucholczyk. — *Paweł* arcybi-
skup lwowski laty i obyczajami poważny od Zygmunta Augusta
1561 r. na tę godność wyniesiony, w r. 1564 złożył synod we Lwo-
wie i na nim przyjął koncylium trydenckie. Skrobiszowski w opi-
sie życia arcybiskupów lwowskich mówi, że z młodych lat służył
rycersko, a duchowny stan obrawszy, stał się obrazem cnót wszy-
stkich, od zemsty daleki, powściągliwością życia i roztropnością
wielką w sprawach znamięnity: uczcili go nagrobkiem bracia jego,
a spór o spadek między niemi a kapitułą lwowską aż na sejmie
Commendoni legat papieżki i Hozyusz uspokoiłi. — *Mikołaj* z Szcze-
karzowic, chorąży przemyski, dworzanin Zygmunta Augusta
króla, dziedzic na zamku Łaski zwanym, tak go mianuje Adam
Szreter w wierszu na uwiecznienie pamięci oczyszczonego przez
tegoż *Tarłę* rzeki Niemna; mąż to był wielkich wiadomości,
pełen nauki, roztropnością i wielkim rozsądkiem obdarzony, on
rzekę Niemen obczyścił z zawał i kamieni i pierwszy spławną za
panowania Zygmunta Augusta uczynił. Opiewa to wspomniony
wiersz Szretera 1553 r. drukiem w Krakowie ogłoszony, Górni-
cki temuz *Tarłę* biegłość w wymowie przypisuje; był on dobro-
czyńcą jezuitów w Przemyśle, tamże zwano go w pospolitem na-
zwaniu *Hława*. Po nim Szczekarzewice przeszły w dom Oleśnic-
kich. — *Jan* chorąży lwowski, ten dziedziczył dobra Czaple w ziemi
przemyskiej, miał za sobą Reginę Malczycką ostatnią domu
tego sławnego rycerskimi posługami w ojczyźnie dziedziczkę,
z tój była Anna Daniłowiczowa, chorążyna lwowska pani życia
wielce chwalebego i Jadwiga Hieronima Sieniawskiego, wojewo-
dy ruskiego, małżonka, o którą rękę panowie z Węgier i Wołoch
mianowicie Bogdan, wojewoda wołoski, starali się. — *Jan Karól*
kasztelan wiślicki, olsztyński i zwoleński starosta, mąż wielkich
cnót i zasług w ojczyźnie w czasie bezkrólewia 1632 r. rotmistrz

województwa sandomirskiego, sto ludzi kawalerji swoim kosztem uzbroił, z tegoż województwa był posłem na sejm 1628 r., miał za małżonkę Maryannę z Bobrka Ligeziankę podskarbiego w. koronnego córkę, z nią Barbara córka była wprzód za Janem Daniłowiczem, potem za Jerzym Lubomirskim, marszałkiem w. koronnym i hetmanem polnym, ofiarowała do częstochowskiego obrazu koronę swoją ślubną szczerozłotą drogiemi kamieniami obsypaną, suknią także bogatą złotem i srebrem haftowaną, pierścienie i inne bogate klejnoty, o czem pisze Nieszporkiewicz: zesła 1689 r. w Krakowie u św. Piotra pochowana; wniosła w dom Lubomirskich Janowiec, gdzie popioły ojca jej Jana Tarły spoczywają, o którym mówi Petrycy w dziele de Bello Moscovitico, że odprowadzał z innemi 1606 r. Marynę Mniszchównę na stolicę Moskwy. *Zygmunt* kasztelan sandecki, wprzód chorąży przemyski, pierwszy do Polski oo. reformatów wprowadził i klasztor im w Zakliczynie fundował. — *Michał* generał w wojsku francuzkiem w wielkiem był poważaniu u Ludwika XV: kawaler św. Ducha, który zaszczyt tylko książęta krwi królewskiej posiadają. — *Piotr* biskup poznański pięknych przymiotów mąż, mianowicie nieporównanej ludzkości i łagodnych obyczajów, lubiony od wszystkich, poważany od Augusta II króla, zmarł 1722 r. spoczywa u xx. misyonarzów w Warszawie (*). — *Adam* wojewoda lubelski, starosta drohobycki, doliński, zwoleński, zlotoryski, 18go roku życia już rotmistrz pancerny i dyrektor wojskowy w Radomiu, czynny w usługach publicznych, deputat naprzód na trybunał koronny, posel na trzy sejmy, marszałek konfederacyi województwa lubelskiego na sejm elekcyjny, rotmistrz tegoż województwa, potem marszałek konfederacyi sandomirskiej i regimentarz partyi wojska koronnego, marszałek konfederacyi dzikowskiej i marszałek trybunału radomskiego 1737 r. (**). — *Gabryel* kasztelan radomski, marszałek królowy Katarzyny, małżonki Zygmunta Augusta, starosta chełmski, chęciński, lubaczowski, kowelski, o czém opowiada nagrobek jego w epigrammatach Grzegorza Samborczyka zachowany. Orzechowski w panegiryku swym wspomina go na obchodzie weselnym Zygmunta Augusta, — *Jan* kraczy koronny, starosta pilśniński na weselu Zygmunta I z Boną Sforcją na kopię gonił z Kazimie-

(*) Był wprzód biskupem kłudzjopolitańskim, suffraganem poznańskim, opatem paradyjskim. Od r. 1716 biskup inflancki, na poznańskie zaś wjechał 21 lipca 1721 r. Umarł 20 listop. 1722. (J. B.)

(**) Pojedynkował się z Kazimierzem Poniatowskim o pannę Anusię, o czém obszerniej Kitowicz. Poległ w tym pojedynku 16 marca pod Marymontem 1744. Wojewodą lubelskim był od 6 maja 1736. (J. B.)

rzem margrabią brandenburgskim, którego lubo zręcznego w tej sztuce z konia szturchnął; na zjeździe wiedeńskim monarchów 1515 r. z tą dzielnością popisał się wielkiej siły i zręczności dał dowody. — *Mikołaj* chorąży sandomirski, że na weselu Zygmunta Augusta asystował, *Górnicki Chwaliński*, że był między dworzanami królewskimi najcenniejszy. — *Jan* wojewoda lubelski również dzielny w gonitwach, jak ojciec jego krajczy koronny, podpisał na sejmie lubelskim 1569 r. restytucyę Podlasia do Korony, niemniej akt unii z Litwą; pod ten czas nadał mu Zygmunt August dobra Wohynie, Kodyniec, Łomazy w Podlasiu, w przywileju wspomina, że od młodości nienadwerżoną wiarę dla tronu zachował; dóbr tych potem odstąpił Eustachemu Wołowiczowi podkanclerzemu litewskiemu w r. 1576, jeździł w poselstwie do Stefana Batorego, księcia siedmiogrodzkiego, ofiarując mu od stanów Rzeczypospolitej tron polski i przysięgę od niego odebrał. W roku 1586 w bezkrólewiu po śmierci Stefana króla na konfederacyi kapturę krakowskiego wezwany, aby mieszających pokój powściągał; dano mu nawet moc, aby w wypadku odpostronnych nagłego niebezpieczeństwa małopolskie województwa na pospolite ruszenie zwołał, o czém konstytucya t. r. W czasie tegoż bezkrólewia utrzymywał na granicy węgierskiej 800 jeźdźców i tyluż piezych, sprzyjał wyborowi Zygmunta III, podpisał edykt zjazdu wiślickiego; radą i ręką bronił wstępu na tron Maksymilianowi księciu austriackiemu. — *Piotr Aleksander* wojewoda lubelski, on to odstąpił arijańskiego wyznania 1615 r. za namową swęj matki Szafrancówny z domu, pan wielkiej przeczorności, w włożonych poleceniach dzielny, r. 1629 był deputatem skarbowym trybunału radomskiego z konwokacyi warszawskiej, delegowany 1633 r. do rewizyi skarbu koronnego, z sejmu 1638 r. kommissarz do rozeznania granic między województwami podlaskiem, lubelskiem i brzesko-litewskiem; 1648 podpisał elekcyę Jana Kazimierza. — *Mikołaj* syn jego powracając z cudzych krajów w Lowanium zabity został — *Jan* wojewoda sandomirski w różnych pótřebach ojczyznie dobrze zasłużony mianowicie przeciw turkom i Abasi Baszy, szwedom w Prusiech, przeciw kozakom i tatarom, o czém wspomina konstytucya 1661 r. Do obrazu Matki Boskiej w Częstochowie, dał statwę srebrną o tem pisze Nieszporkiewicz. — *Bartłomiej* biskup poznański rządził kongregacyą xx. misyonarzy we Francyi, na stopień infuły posunięty od Augusta II. króla, rządził tém biskupstwem od 1710 do 1716 r. sam z kazalnicy do ludu mówił, lubo życie jego, mówi Niesiecki, najlepsem i wzorowem było kazaniem: występki duchownych karał przykładnie, skończył życie w drodze jadąc z Warszawy do

Poznania^(*). *Jan* biskup kijowski, a potem poznański, wprzód jezuita pobożnością, łagodnością i na ubogich szczodrobliwością walewiony. W czasie jubileuszu w Krakowie boso w kapie procesyą obchodził, zszedł 1732 r.^(**) wstąpił po nim na katedrę Hozjusz Stanisław. — *Karól* podkanclerzy koronny miał za małżonkę z Babina Pszczonczankę podkomorzanekę lubelską, odbywszy podróż do cudzych krajów udał się na dwór Jana Kazimierza króla, od którego wziął starostwo stężyckie, był posłem na sejm abdykacyjny 1668 r. w czasie bezkrólewia po Michale Wiśniowieckim marszałkował w kapturze województwa sandomirskiego, był także marszałkiem trybunału koronnego, a tak w sądach trybunalskich, jako i podkanclerskich wielką sprawiedliwość zachował, kościół i szpital w Wiśniowie dla ubogich fundował, do obrazu Matki Boskiej w Częstochowie dwa lichtarze złote oddał, wymienia to Niezsporkowicz. Zwłoki jego w Lublinie u oo. reformatów spoczywają.^(***) *Adam* wojewoda lubelski, starosta stężycki, błoński i janowski syn króla podkanclerzego koronnego, radą i mężstwem użyteczny ojczyźnie; walczył przeciw szwedom pod Kaliszem był posłem na różne sejmy i na konwokacyą 1696 r. zszedł 1719 roku uczczony nagrobkiem, który mu postawiła małżonka jego u oo. reformatów w Lublinie. — *Stanisław* kasztelan zawichostski, potem wojewoda lubelski pod Wiedniem i Strygonią, stawając mężnie przeciw turkom z Sobieskim wojował, marszałkiem był trybunału koronnego i sprawiedliwości ściśle przestrzegał, zlecenia kommissarskie wieloliczne z gorliwością i pilnością odbywał. — *Jan* wojewoda sandomirski, kamieniecki, latyczowski, medycki, sokalski starosta, poseł w młodym wieku na sejm koronacyi Augusta II, pułkownik regimentu konnego, deputat do konstytucyi 1718 roku i 1726 wiele pracy do ułożenia korektury trybunału i ordynacyi księstwa kurlandzkiego przyłożył. Nie było żadnego ważnego interesu w ojczyźnie, w którymby Tarło użytecznym nie był^(****).

(*) WŁowiczu 15września 1716. Obszerniej onim w dziele „kościół warszawskie“ w opisie św. Krzyża. (J. B.)

(**) Umarł w Wiedniu 13 sierpnia 1732 r. Wjochał na biskupstwo poznańskie w sierpniu 1724. (J. B.)

(***) Umarł w Lublinie 4. września 1703 r. Szczegóły téj śmierci ma X. Jaroszewicz, Matka Świętych Polska str. 424. Przed samą śmiercią otrzymał pieczęć wielką (J. B.)

(****) Umarł w Opolu w Lubelskiem 5. stycznia 1750 r. Był wprzód wojewodą lubelskim od r. 1719, mianowany z podstolego litewskiego. Za Augusta II. mianowany posłem dla Rzymu w r. 1726 do ułożenia się względem praw patronatu królewskiego, za to wojewodą sandomirskim został 1736. (J. B.)

Kazimierz małżonka jego **Opalińska**, oboje w młodym wieku z smutku poumierali, że im niedźwiedz domowy od kogoś rozdrażniony dwoje dzieci rozdarł. O czém pisze **Duryewski** w dziele: „Niezasła pamięć w domu **Kostków**.“ (Patrz **Dodatki**).

Tarnawa Bogusław rycerz około roku 1068 za przeważne zwycięstwo z nieprzyjaciół, pod górami tarnawskimi dziś w Śląsku górnym leżącemi otrzymał herb tegoż nazwiska **Tarnawa** od **Bolesława II**. — **Budywoj** Tarnawczyk darował wieś klasztorowi miechowskiemu **Gorosławice** zwane 1220 r. — **Jan** Tarnawa arcybiskup gnieźnieński, o którym **Damalewicz** w życiu arcybiskupów gnieźnieńskich to mówi, że z dziekana gnieźnieńskiego 1258 r. wyniesiony był na archikatedrę i że na początku rządów znalazł dobrego w Wielkiej Polsce od wojska polskiego, a księstwo łowickie od Litwy ogniem i mieczem spustoszone. **Bolesława** wstydliwego za to, że wziął w sekwestr dobrego **Pawła** biskupa krakowskiego cenzurą kościelną obłożył do uwolnienia, przymusił i do wynagrodzenia 200 grzywien srebra zobowiązał, sektę biczowników z Francji do Polski przybyłą z kraju wypędził, skończył życie 1271, wsławiony cnotami i nauką.

Tarnawski herbu **Janina** w kaliskiem województwie, jeden tego imienia, gdy **Roman** **Sanguuszko** hetman litewski Uły miasta dobywał, pierwszy na mury tej fortecy wskoczył.

Tarnawski herbu **Sas** w ziemi sanockiej, **Stanisław** kanonik przemyski, mąż uczony piękny ksiąg zbiór zostawił. — **Mikołaj** biegły w naukach, rycerz zręczny i odważny, z gościnności właściwej polakom sławiony, **Krzysztof** rotmistrz wojował pod **Połockiem** i **Wielkołukami** za **Stefana** **Batorego**, na ubogich litościwy żył w bezżeństwie. — **Stefan** chorąży żydaczowski, poseł na sejm 1670 roku.

Tarnowski herbu **Bogoria** w **Kaliskiem**, **Jan** Tarnowski proboszcz w **Pyzdrach** na przywileju kościoła **broniszowskiego** podpisany.

Tarnowski herbu **Jelita** w **sierakzkim** województwie, **Jan** z ziemi **wieluńskiej**, deputat na trybunał koronny 1694 r.

Tarnowski herbu **Leliwa** w **krakowskiem** województwie i **ruskiem**, dom starożytny w Polsce wsławiony przeważnemi dzielami i posługami ojczyźnie. — **Spicymir** kasztelan **krakowski** około roku 1330. Od tego szczep tego domu bierze początek, założył dwa miasta, **Tarnów** z zamkiem i **Melsztyn**, o czem **Warszewicki** w pochwalę **Jana** Tarnowskiego i **Łobżyński** in **Acroam** wzmieniają. Od tego **Spicymira** bierze swój znakomity początek ród **Tarnowskich**, o którym wiadomość wspomnieni autorowie czerpali z przywilejów klasztoru **przeworskiego**; utrzymują oni, że ten **Spicimir**

miał za sobą Gertrudę córkę Bolesława księcia sieradzkiego i mazowieckiego, siostrzenicę Władysława Łokietka, że ojciec jego dał w Niemczech nad Renem przytułek monarsze temu wyzutomu z tronu, że król ten wywdzięczając się Spicymira syna do Polski wezwał, w dobra obszerne opatrzył i na najwyższe zaszczyty wyniósł; ten Spycimir miał mieć drugą żonę herbu Leliwa i znak ten herbowny na zawsze dla domu swego przyjął. — Jan z Mielstyna kasztelan także krakowski, syn Spicymira, Kazimierz W. powierzył jemu rządy państwa, jemu także najwięcej zawierzał, on mu dopomagał do zebrania skarbów, za pomocą których królestwo polskie urządził i uozdobił, on także przy opanowaniu Lwowa i Czerwonej Rusi był radą wierną i skuteczną pomocą temu królowi w urzędzeniu tej prowincyi na nowo wtenczas odzyskanęj i wcielonej do królestwa. Miasto Jarosław na Rusi założył i kościół św. Małgorzaty fundował na Stradomiu w Krakowie. — Rafał dziedzic na Przeworsku w r. 1426 pomnażając fundacją miechowitów w Przeworsku wyliczył poprzedników swoich, którego porządku trzymał się Niesiecki. — Spytek z Mielstyna wojewoda krakowski, starosta lwowski Ziemowitowi księciu mazowieckiemu cisnącemu się do korony polskiej wstępu zabronił, za co od Władysława Jagielly sowiec wynagrodzony otrzymał, jak mówi Długosz, po koronacyi w podarunku sandały królewskie drogiemi perłami i kamieniami sadzone, złotem haftowane. Temu król Władysław powierzył odyskanie do Korony Wielunia, Ostrzeszowa i Bolesławca, którą ostatnią mocną pod ten czas twierdzę długiem przez kilka lat oblężeniem do poddania się przymusił. Nagradzając te jego zasługi dał mu Jagiello prawem lennem całą ziemię podolską z kąd w roku 1399 z zastępami podolan poszedł z Witoldem w. ks. litewskim na wyprawę przeciw Edydze wodzowi tatarskiemu, tam nad rzeką Worskłą, gdy odradzał Witoldowi staczanie bitwy z liczniejszym w siłach nieporównanie nieprzyjacielem, pomówiony od Szczukowskiego szlachcica, że żałuje nadobnej żony i obfitych bogactw, rzucił się w zastępy nieprzyjaciół i chwałebnie poległ. Szczukowski zuchwały doradczą ucieczką życie ratował. Małżonka jego Elżbieta z Tęczyńskich poszła za księcia Münstersberskiego, a Podole wróciło do dyspozycyi króla. Somersberg o rzeczach szląskich przywodzi, że on miał sobie nadane dobra Lubliniec i przyległości i tę z zamkami zostawił książętom szczecińskim w tysiącu jednym grzywien pragskich. — Rafał z Tarnowa dziedzic na Jarosławiu kasztelan i starosta sandomirski, marszałek w. koronny sławę i dobro ojczyzny nad wszystko przekładał, tę mu dają zaletę współczesni pisarze, wychwalają go z męstwa, był rządcą całej Rusi panem obszernego majątku. — Spytek z Mielstyna kasztelan sawi-

chostaki, ten wzięwszy dzielnicę Mielastyn, Mielsztżyńskim pisać się począł i dał początek temu domowi. Z tych Katarzyna Białuszyna z Mielsztyna, wielkiej świętobliwości i pokory chrześcijańskiej pełna, ta będąc dobrą obszernych panią, odrobinami chleba, które schodziły z stołu braci św. Dominika żywiła się, mając to za najsmaczniejszy pokarm. Ta w kościele św. Trójcy w Krakowie chór mały swym kosztem zasklepić kazała, apoczywa w tymże kościele nagrobkiem uczczona, zesła z tego świata 1408 r. Bzowski de gestis in Polonia. — *Wiktoryn* z Mielsztyna o tym pisze Vadingus, że wiele świadczył oo. franciszkanom, w których był zgromadzeniu, zaszedł 1470 r. Bielski mówi, że Sędziwoj z Szubina wojewoda kaliski za Jadwigę córkę Elżbiety królowej węgierskiej dał w zastaw tego Wiktoryna. — *Spytek* z Mielsztyna wojewoda sandomirski popadł w nielaskę królewską, ale potem do tej przywrócony; małżonkę jego odjęto Rabsztyn z posiadaniem. — *Jan* w potrzebie z Krzyżakami 1454 r. pod Chojnicami zginął. Po ustaniu tej linii Mielsztyn wrócił się linii jarosławskiej, po zgasnięciu której włości te wszystkie zgromadziły się w dziedzictwie Tarnowskich, — *Jan* z Tarnowa, albo Zochowa, jak Niesiecki mianuje, wprzód chorąży krakowski, potem wojewoda sandomirski, starosta ruski, dziedzic na Jarosławiu i Przeworsku: w r. 1396 fundował klasztor i kościół pod tytułem miechowitów w Przeworsku, o czem obszernie tę hojną fundacją opisuje Nakielski; mężnie on stawał przeciw Turkom pod Nikopolis. — *Rafał* z Jarosławia i *Spytek* na Przeworsku dziedzic ustanowili w roku 1470 ordynację, którą Kazimierz król potwierdził, obejmującą dobra Jarosław i Przeworsk z przyległościami. — *Rafał* z Jarosławia kasztelan przemyski 1601 r. miasto Jarosław murem opasał, o czem poświadcza historia cudów jarosławskich przez Niesieckiego cytowana. — *Hieronim* otrzymał list od Zygmunta I pozwalający mu zwiedzać cudze kraje, czytał go jeszcze Niesiecki w aktach piotrkowskich, które często przywoździ. — *Jan* z Tarnowa wojewoda krakowski otrzymawszy działem Tarnów, hrabiów Tarnowskich linią zaczął: z Sternbergowiny kanclerzanki czeskiej miał pięciu synów; siostra jego małżonki rodzona była za Jerzym Podjebrackim królem czeskim. Szczególnego nabożeństwa do św. Jana, czterem swym synom dała imię toż samo i tak był Jan Gratus i Jan Major, ci obadwa zginęli pod Warną z Władysławem III 1444 r. *Jan Rafał* kanonik krakowski w r. 1450; ten oo. bernardynów wprowadził do Tarnowa; czwarty *Jan* Amor kasztelan krakowski, którego wnukiem był wielki hetman Tarnowski jak się poniżej opowie i ta linja zupełnie wygasła na Janie Kryzstofa synu tegoż w wieku jeszcze XVI. — *Piąty Feliks* wojewoda lubelski, tego potomkowie za czasów Nie-

sieckiego istnieli i dziś istnieją. Wspomniony wojewoda piastował godność senatorską z wielką powagą i niepospolitą roztropnością, rozruch na sejmie w Łęczycy wszczęty szczęśliwie uspokoił; Jagiełłę króla z podejrzenia względem małżonki trafnie wyprowadził, jako starosta w Elblągu cokolwiek złota i srebra na zamku zastał, wiernie królowi odesłał, na potrzebę przeciw krzyżakom pod Grunwaldem stawiał chorągwie swoje i do wygranej bitwy biegłością swą nie mało dopomógł; pod Bardejowem zbił węgry i Podgorza mężnie od napadu obronił. Król Jagiełło rad jego i napomnień z poszanowaniem słuchał, Witoldowi ze Zbigniewem Oleśnickim, biskupem krakowskim wzięcia korony litewskiej przeszkodził, z krzyżakami o pokój traktował, pod Wiedniem i pod Keszmarkiem z węgry przymierze odmówił, na sejmie jedlińskim wiele jednając umysły na stronę króla pracował: przeciw Swidrygellowi mężnie walczył, wiele zamków, miast i klasztorów murem opasał, mianowicie Tarnów i Przeworsk. — *Jan Amor* kasztelan krakowski, sławny wyborną mową, którą po nieszczęsnym zabiciu Tęczyńskiego przez mieszczan krakowskich, miał w senacie, a króla, cały senat i przytomnych arbitrów do łez pobudził, miał on za sobą Barbarę Rożnownę wnuczkę Zawiszy czarnego herbu Sulima starosty spiskiego; przeciw krzyżakom okryte chorągwie swoim kosztem stawiał, wysłany od Kazimierza III do Jerzego Podjebraczkiego, króla czeskiego w Głogowie pokój między temi królami ustalił, królewiczowi Władysławowi koronę czeską od stanów tego królestwa ofiarowaną przywiózł i upewnił Stefana wojewodę wołoskiego do złożenia homagium Kazimierzowi Jagiellończykowi królowi polskiemu skłonił. Warszewicki mówi, że był to mąż w rzeczach stanu i wojskowych biegły, szczęśliwy w jednaniu stron poróżnionych, św. Kazimierza królewicza 1471 roku na tron węgierski prowadził, lubo to przedsięwzięcie dla zmienności szlachty węgierskiej skutku nie wzięło. Wielce był kochany od rycerstwa, gdy go wakans jeden pominął, szlachta mało - polska poruszyła się, przeszedł w wieczność 1500 r. w wieku 84 lat, nagrobek jego jest w Tarnowie. — *Jan Amor* wojewoda sandomirski, starosta wieluński pod trzema królami Albrychtem, Aleksandrem i Zygmuntem, na dobro ojczyzny pracował mężstwem i radą, zszedł 1515 r. o czym nagrobek w Tarnowie świadczy. — *Jan Magnus* kasztelan krakowski, hetman wielki koronny, starosta sandomirski, stryjski, lubaczowski, grodecki, syn Jana Amora kasztelana krakowskiego z Rożnowny wnuczki Zawiszy czarnego spłodzony, mąż którego wielkie czyny rozsławili nie tylko w ojczyźnie, lecz całej Europie. W młodości na dworze naprzód Fryderyka kardynała królewicza, potem Drzewieckiego kanclerza koronnego bawił

był dalej ciągle przy boku królów Albrychta, Aleksandra i Zygmunta I, z którym na zjazd do Presburga jeździł. Pierwszy zawód rycerski odbył przeciw Bogdanowi w Wołoszech, pod Wiśniowcem, następnie przeciw tatarom pod Orszą; dla udoskonalenia się w sztuce wojennej, odbył podróże w trzech częściach świata, a w duchu religijnym zwiedził Syryą i Palestynę, brzegi morza Czerwonego, Egipt, posady Afryki nad morzem Śródziemnym, dawną Luzytanią, gdzie walcząc przeciw maurom pod Emanuelem królem, niepospolitego mężstwa i biegłości w sztuce rycerskiej dał dowody. Z trudnością ze służby od tego króla uwolniony, Hiszpanią, Włochy, Francją, Anglią i Niemcy zwiedził, od Leona papieża i Karola cesarza zaszczytnie przyjęty. Po powrocie do ojczyzny Zygmunt I w talenta, cnotę i nauki tak szanować umiał, że mianował go kasztelanem wojnickim, a wkrótce potem wojewodą ruskim 1526 r. Po zejściu Mikołaja Firleja oddał mu buławę wielką w przywileju swym, który jeszcze w aktach piotrkowskich czytał Niesiecki; wysławia tam jego biegłość w rzeczach rycerskich, odwagę i przezorność. Objawszy tę buławę, wołochów wkraczających na Pokucie rozgromił i Piotra wołoskiego wojewodę w 20 tysięcy ciągnącego zniósł tak, iż zaledwie rannym będąc, z pobojowiska pod Oryninem podążył uniknąć; obóz, działa i wszystkie amunicye zabrał, działa się to 1531 r. Chocima potem dobył i wołochów do proszenia o pokój przymusił, w kampanii następnej Starodub w 15 tysięcy ludzi i liczną armatą obsadzony szturmem zdobył. Radgoszcz i Homel, mocne zamki do poddania się przymusił. Owczynę wodza pojmał i niewolników wziął wielką liczbę, Ludwikowi królowi węgierskiemu na pomoc przeciw turkom przybył. Po tych zwycięztwach odbył tryumfalny wjazd do Krakowa za zezwoleniem stanów, a po nowem świetnem zwycięztwie otrzymaném nad Wołoszą pod Obertynem, zgodzono się dla niego na sejmie piotrkowskim na daninę z łanu. Wiele poselstw i innych posług dla ojczyzny odbył, kilka zamachów na domową wojnę wielką swą i współziomków wziętością ułagodził, szczególnie pod Lwowem 1537 r., zaburzenie szlachty przeciw Zygmuntowi I uspokoił i na sejmie piotrkowskim zakłócenia z przyczyny zaślubienia Zygmunta Augusta, z Barbarą Radziwiłłówną załatwił, rozruch w Gdańsku wczesnie przytłumił. Był on postawy mężkiej, poważanie wrażliwy, siły wielkiej, oczu iskrzących, brody przydłuższej, pamięci wielkiej ustawicznem czytaniem ksiąg zbożaconej, rozsądny, umiarkowany w namiętnościach, w całym życiu wstrzemięźliwy, surowy w obozie, waleczny w bitwach, skromny w zwycięztwie, łagodny w domowym pożyciu, wymowny w radzie, uczonych przyjaciół, zosta-

wił piękną bibliotekę. Orzechowski w swęj mowie pochwalnej do syna Krzysztofa tak się wysławia: „Spojrzyj na książnicę ojca twego, pełną dzieł najwyborniejszych, spojrzj na pisma jego, gdzie pracę tegoż najpotrzebniejsze wiadomości z najbieglejszych autorów zebrane, ręka jego są zapisane i t. d.“ Nie spuścił Tarnowski z oka dobrego wychowania syna swego, otoczył go najświatlejszymi ludźmi, oddał dorastającego na dwór cesarza Ferdynanda i wyznaczył jurgeltu 100 tysięcy złotych polskich. Napisał, jak podają, kronikę swoich czasów i zostawił zbior prawa ziemskiego o obronie koronnej i powinności urzędników wojennych, wydany po jego śmierci 1576 r. On już podawał myśl ustanowienia w miejscu sądów królewskich głównego trybunału, w którym podług jego myśli wielkopolanie małopolanów, a ci nawzajem pierwszych spory prawne rozpoznawać mieli. Janowi królowi węgierskiemu strąconemu z tronu przez Ferdynanda cesarza dał w Tarnowie przytułek i zamek swój tam na mieszkanie z wazelkami domowymi sprzętami ofiarował, dostarczając wszystkiego, nietylko co do wygod życia ale nawet co do przyjemności i okazałości królewskiej potrzebném było. Król ten powróciwszy na tron, zawdzięczając tak gościnne przyjęcie, dał w podarunku Tarnowskiemu puklerz i buławę złotą 40 tysięcy czerw. złotych wartując. Nie uszedł jednak ten wielki bohater zazdrości i nienawiści złe myślących i miał tyle nieprzyjemności, że już z kraju do Czech wynieść się zamyslał. Śmierć przecięła ten zamiar; przez wspaniałość duszy wstawieniem się swoim poważnym Hieronima Łaskiego, wojewodę sieradzkiego od węgrodów uwiezionego uwolnił; zszedł ten wielki bohater i statysta, filar niegdys korony polskiej 1561 r. w 73 roku życia swego. Uwieczniono jego pamięć nagrobkiem w Tarnowie, który nam niespracowany Starowolski zachował; żal zostawił po sobie powszechny, powtarzał brat bratu: „kto nas teraz od napadu pohanów zasłaniać będzie?“ Kilku panujących przysłało posłów swych na obchód jego pogrzebowy, dziewice wówczas do ślubu idące wieńce kwiatów na czarne zamieniły przepaski. Znakomitsi pisarze Warzewicki, Orzechowski, Kirstein de Cerazin, krajowi i wielu zagranicznych pamięć wielkich jego czynów w pismach nam zostawili (*) *Jan Krzysztof, ka-*

(*) Pierwszy jego urząd starostwo sandomirskie, Codex Rzysszczewskiego pod r. 1526. Kasztelan wojnicki od r. 1521, wojewoda ruski od r. 1527, mianowany we wtorek po niedzieli Laetare, Metr. 40, 722, z tego kasztelan krakowski od r. 1536 (mianowany we środę po niedzieli Oculi w Wilnie) Metr. 51, 216, hetmanem polnym zwągo 1530, toż 1532 w Metr. 46, 173, zwany Janem Tirną. Jednakże we wtorek po aie-

sztelan wojnicki, sandomirski i stryjski starosta, z Szydłowieckiej urodzony, syn Jana z wielką starannością przez ojca wychowany, młody wiek na dworze Ferdynanda cesarza trawił, po powrocie do kraju miał sobie ofiarowaną przez Zygmunta Augusta buławę mniejszą, ale tej nie przyjął dla osłabionego suchotami zdrowia, z których w 30 roku życia 1567 r. pożegnał się z tym światem (*). Na nim wygasła linia Tarnowskich Amor zwana. Pozostała małżonka jego Zofia Odrowążówna, wojewodzianka ruska, urodzona z Anny księżniczki mazowieckiej, nie mając z nim potomstwa, powtórzyła śluby z Janem Kostką, wojewodą sandomirskim, a spadek po Krzysztofie ogromne włości Tarnów i inne imiona oraz wszystkie bogactwa przeszły na Zofią siostrę, Konstantego księcia Ostrogińskiego, wojewody kijowskiego małżonkę, matronę, której cnoty sławione w osobnym są opisie, zeszła 1571 r. — *Jan Felix* wojewoda lubelski, dziedzic na Wielowsi, Rzemieniu i Wadowicach, krzyżaków mężnie wojował, od których pod Chojnicami wzięty w niewolę, wielkim kosztem wolność okupił, skończył życie 1488 r. — *Jan Szram*, wojewoda krakowski posłował 1501 r. do Alexandra w. księcia litewskiego koronę polską mu ofiarując; jeździł także od stanów koronnych 1506 r. do Zygmunta, zapraszając go do wstąpienia na tron Polski, odbierał przysięgę wierności od Stefana wojewody wołoskiego dla tegoż króla. — *Stanisław* kasztelan sandecki, mąż rycerski wiele dokazywał wraz z Pieniążkiem kawalerem maltańskim na morzu Środoziemnym. — *Jan* na dworze Rudolfa cesarza młode lata spędził; powróciwszy do ojczyzny, wylał się na posługi nieprzyjmując żadnych nagród, pod Psowem szedł pieszo do szturm i tam był rażony. — *Jan Grotus* kasztelan żarnowski starosta nowogrodzki życie całe w obozach spędził, wprzód rotmistrz potem dowódzca legiów pod Stefanem królem następnie walczył przeciw turkom, tatarom, wołochom i kozakom. Jego córka urodzona z Korniaktówny Eufrozyna zaślubiona z księciem Wiśniowieckim, starostą kamienieckim, potem z Hieronimem Radziejowskim podkanclerzym koronnym, matką była Michała Radziejowskiego kardynała i prymasa. — *Jan Spytek* syn Jana Szramy wojewody krakowskiego, wojewoda sieradzki, starosta ostrzeszowski,

dzieli Łactare 1527 razem mianowany był wojewodą ruskim i hetmanem wielkim, tylko wtenczas urząd hetmański nie wyrobił się jeszcze, stąd nazwy ustalonej i różnicy wielkiego od polnego hetmana nie było. Umarł we wsi swojej Wiewiórcie 16. maja 1561 r. Odszukane jego dzieło. „Sprawa hetmańska“ drukuje się obecnie w Wilnie. (J. B.)

(*) 1. kwietnia 1567 w dworcu Gorlickim, żył lat 30 i 3 miesiące. Starowolski. J. B.)

krzepicki, bolesławski, brzeźnicki i krzeczowski, przy stronie Zygmunta I wraz stryjcem swoim w czasie zaburzenia szlachty pod Lwowem obstawał. Tenże król w czasie grasującego powietrza do zamku Wielowski schronił się wraz z Boną królową, Zygmuntem królewiczem, Izabellą królową węgierską, jej synem Janem, oraz trzema córkami, Anną, Katarzyną i Zofią. Tych wszystkich ten Tarnowski hojnie przez długi czas podejmował; podał nam to Wargocki w przedmowie do komentarzy Juliusza Cezara gdzie mówi, że tenże Tarnowski zwaśniony z Pieniżkiem, żadnego pojednania królewskiego, nawet od senatorów przyjąć nie chciał, za dozwole niem przeto króla na kopiją obadwa najprzód spotykali się i takowe obadwa silnie bez szwanku skruszyli, na pałasse potem długo ucie rając się równej siły i zręczności dali dowody, poczem skoczywszy uściskali się obadwa i do śmierci w przyjaźni trwali. Ten ich po jedynek sławny za granicą, gdzie walkę tę wyrytą na blachach pu blicznie sprzedawano. Ten Jan Spytek z rozkazu królewskiego 500 usarzy uzbroił a do tego ochotników przybrawszy, tatarów na Podolu rozgromił, i tak był lubiony od Zygmunta Augusta, że 20 lat ciągiem na jego dworze bawił. Zupy solne miał sobie w za rząd puszczone, które po nim Bonar objął, żył w małżeństwie z Barbarą Szydłowiecką, z której syn *Stanisław* podskarbi wielki koronny, wojewoda sandomirski, sieradzi, krzeczowski, bolesła wski starosta, dziełem wziął dobra Ciemierniki; obdarzony piękną postawą ciała, ukształconym umysłem i dostatkami wielkiego ma jątku, zwano go pospolicie bogatym wojewodą. W młodości Wę gry, Grecyą, Syryą i Palestynę, Arabią, Egipt, Włochy i Niemcy zwiedził: powróciwszy do ojczyzny od Zygmunta króla honorami obsypany, chorągwie okryte na obronę ojczyzny własnym kosztem na plac wojny stawił, na sejmie parczowskim szkodliwym zama chom przeszkodził, zszedł 1568 r. z Drzewieckiej, od której na grobkien uczczony, zostawił także syna *Stanisława* wojewodę san domirskiego, buskiego, stobnickiego starostę, który w młodym wieku Włochy, Hiszpanią, Francją i Węgry zwiedził, w czasie niebezpieczeństw bezkrólewio w strzegł całości kraju, Henryka Wa lezego na granicy z poczem 200 usarzy przepysznie ubranych spo tykał. Po wyjeździe Henryka sprzyjał austriackiemu, lecz gdy Stefan Batory przybył do Krakowa, uznał go za pana i zaraz wraz z królem na poskromienie zbuntowanych Gdańszczan, a potem na wojnę dalszą wyprawił się, kędy pod Ostrowem z częścią wojska wysłany pięknie popisał się pod Pskowem z wielkiem mężstwem na nieprzyjaciela nacierał. W nagrodę tych zasług otrzymał od króla sta rostwo stobnickie, w którym go po śmierci króla Andrzej Zborowski

wziąwszy za pozor, że jemu było obiecane, z ludem zbrojnym na jechał, służalców broniących pobił, a samego pana z żoną i córkami z domu porwał i uwięził. W czasie bezkrólewia takiego moźnowładcę trudno było ukarać, za wdaniem się jednak Szafranców jako pokrewnych uwięziony *Tarnowski* na wolność wypuszczony, starostwa i poszukiwania krzywdy oraz straconych rzeczy rzecze się musiał. Mężny jednak w podeszłym wieku pod Oryniem przeciw tatarom pułkiem dowodził, walecznie pod Krakowem *Maxymilianowi* występu bronił, skończył życie 1618 r. w Wieluniu pochowany. Żył w małżeństwie z *Zofią* córką *Jana Ocieskiego* sławnego kanclerzego, z téj była *Barbara* córka, *Jana Zamojskiego*, kanclerza wielkiego koronnego i hetmana ostatnia małżonka, pani wielkiej pobożności. O niej pisały roczniki jezuitów 1607 r. *L. Annuae Societatis*. — *Gabryel* starosta krakowski, pięknemi od przyrodzenia obdarzony talentami, szczególnie zalecony z ludzkości i przyjemności obyczajów, wsławiony nieugiętą w sądach sprawiedliwością, wielełożył na kolegium jezuitów św. Piotra w Krakowie, posłem był na sejm 1611 roku i komissarzem z tego sejmu do sporów granicznych od Szląska; zszedł 1628 r., pochowany w kaplicy ratomskiej w zamku w Krakowie, nagrobek jego *Starowski* zachował. — *Jan* we *Włoszech* i *Infłantach* przeciw szwedom wojując w obozie pod *Wolmarem* w młodym wieku życie zakończył. — *Joachim* wojewoda *infłantski* (*), starosta *krzepicki*, *zyzmorski*, na *Włoszczynie* i *Infłantach* mężnie popisywał się, chorągiew szwedom odebrał i chorążego swą ręką pojmał. Użyteczny równie radą ojczyźnie, w końcu życia spokojnie przy klasztorze kanon. regularnych w *Kłobucku* dokonał. — *Teodor Karol* starosta *krzepicki*, *kłobucki*, *zyzmorski*, pobożnością wsławiony do obrazu *P. Maryi* w *Częstochowie*, ornat bogaty, kielich i lampę szczerozłotą dyamentami sadzoną ofiarował, 1647 r. umarł. — *Karol Alexander* *Amor* starosta *krzepicki* w wojnie i radzie dzielny, zakończył życie 1682 r. — *Michał* kasztelan wojnicki, w młodych latach z obozu pod *Oryniem* na *turków* i *tatarów* z taką walecznością nacierał, iż mu wszyscy wielkiego rycerza przyznawali imię, ztąd na sławną przeciw *Osmanowi* *carowi tureckiemu* wojnę pod *Chocim* *Rzeczpospolita* mianowała go w pomoc i do rady *Chodkiewiczowi* *hetmanowi* kommissarzem. Stawił on na tę kampanią swoim kosztem dwie chorągwie usarskie; po śmierci *Zygmunta III* w bezkrólewiu, ogłoszony rotmistrzem województwa *sandomirskiego*: *Cecylią* *Renatę* małżonkę *Władysława IV* do *Krakowa* sprowadził, miał za mał-

(*) Ustąpił województwa 1633. *Niesiecki*. (J. B.)

żonkę Annę Emeryka Czobora hrabiego węgierskiego córkę, wdowę po Stanisławie Turzonie, z którą Zofia wprzód Firlejowa, potem Gabriela Esterhazego, hrabiego i senatora węgierskiego małżonka. — *Piotr Paweł* rotmistrz, ten z swą chorągwią 1658 r. pod Toruniem i Malborkiem meźnie ze szwedami potykał się. — *Alexander Amor* z sejmu 1703 r. kommissarz do granic od Szląska tego pisali wielkim hrabią m. Czobora w Węgrzech, fundował on wraz z *Michałem* Tarnowskim klasztor oo. dominikanów w Dzikowie i Krasnobrodzie niemniej na Wołyniu w Kozinie. (Patrz „Dodatki“.)

Tarnowski herbu Rola, domu tego gniazdo jest wieś Wola Tarnowska nad jeziorem Gopłem w Kujawach. — *Sebastjan* kasztelan sieradzki z tym tytułem podpisał elekcyą Zygmunta III. Okolski mówi, że do zdobycia zamku Uły w Połockiem wiele swém mężstwem dopomógł. — *Jan*, ten zwiedziwszy cudze kraje pod okiem prymasa Karnkowskiego, kształcił się od tego zalecony dworowi, sekretarzem, regentem i referendarzem koronnym mianowany został; poczem pomimo nieukontentowania Zamojskiego wziął pieczęć mniejszą, towarzyszył Zygmuntowi III do Szwecyi i tam jak opisuje Łubieński, zapalony zemstą na Karola sudermańskiego za ledwie przez swą prędkość króla i Polaków nie zgubił. Powróciwszy mianowany biskupem poznańskim 1600 r. Prymasem ogłoszony, pięć miesięcy tylko tę godność przystojnie piastował. Wymowny Felix Kryski, uświetnił jego pamięć pochwalną mową. Z jego fundacyi przy kolegiacie łowickiej powstała kaplica marmurem wykładana, blachą miedzianą pokryta; proboszczem tam powinien być Tarnowski, lub przynajmniej herbu tegoż, prezentuje go pierwszy in dignitate Tarnowski. — *Jan*, drugi arcybiskup lwowski, opat mogiński, kommissarz na trybunał skarbowy radomski 1662 roku pasterz wielkiej pobożności i litościwy dla ubogich (*). *Stefan* chorąży zydaczewski tak podpisał elekcyą Jana III: pod Podhajcami, gdzie Sobieski marszałek pod ten czas i hetman dowodził, wyjechawszy na podjazd przeciwnika pojmał i hetmanowi żywcem dostawił, nakoniec pod Żórawnem w oblężeniu meźnie poległ.

Tarnas herbu Korab w Podlaskiem, ziemi bielskiej, *Stanisław* podkomorzy bielski 1611 r. kommissarz do ułatwienia sporów granicznych między księstwem pruskim a podlaskiem i mazowieckim województwami, często odbywał funkcyę posła na sejm i był deputatem na trybunał ze swęj ziemi.

(*) Umarł 1669 r. (J. B.)

Taszycki herbu Strzemie w Krakowskiem z Łuławic blisko Zakliczyna, dom starożytny. *Mikołaj* Taszycki sędzia ziemski krakowski sławny wymową i biegłością w prawie, był on wyznaczony do ułożenia prawa cywilnego. Projekt ten wykończony już nawet dla dumy możnowładcy Piotra Kmity nie przyszedł do skutku. *Władysław* mąż rycerski zginął w potrzebie przeciw kozakom pod Żołninem, pochowany w Konstantynowie. — *Stanisław* dziedzic wspomnianej wsi Łuławic, posel na sejm konwokacyjny 1572 r. odbył nauki w akademiach niemieckich i lat kilkanaście strawił na dworze Karola V cesarza, gdy do ojczyzny wrócił zastał włość swą od arjanów obsiadłą i on, był ich gorliwym wyznawcą, przeszedł atoli nakoniec na łono kościoła katolickiego i przekonanie swe wyraził w piśmie do Szafranca kasztelana sandomirskiego. Jest jego mowa w łacińskim języku do Stefana króla za Alexandrem Rodeckim drukarzem rakowskim 1585 r. uwięzionym na którą król tak odpowiedział: „Pragnę zaiste, aby ile odemnie zależy, sama tylko wiara katolicka od wszystkich gdyby być mogło, wyznawana była, krwi bym własnej dlatego nie szczędził, ale gdy w tych zwłaszcza nieszczęsnych czasach bydź to nie może, jeżeli sam Bóg tego nie sprawi, nie sędzę aby ją rozkrzewiać prześladowaniem lub krwi wylewem należało; gdyby nawet nie przysięga moja, to sam rozum, prawa rzeczypospolitej i przykład Francji o tém mnie przekonywają. Nie macie więc przyczyny obawiać się, baczemy to dobrze, co i wy mówicie, że sumienie ludzkie przymuszone być nie może.“ Łuławice podówczas dając schronienie różnowierzącym, miały postać ludnego miasteczka. Tu zbory arjanów odbywały się, tu sławne były szkoły, do których młodzież z Polski, Niemiec i Węgier jeździła, tu wiele uczonych mieszkało.

Tatemiir herbu Sas, w ruskim województwie, *Jan* mąż rycerski, *Stanisław* sędzia kapturowy lwowski w czasie bezkrólewia 1733 roku.

Tawtigiord herbu Drya, *Mikołaj* pierwszy na swój dom przyjął ten herb, na sejmie horodelskim 1413 r. u Łaskiego w statucie fol. 127 i w kodexie dyplomatycznym Ryszczewskiego T I.

Tchorzewski herbu Rogala w ziemi łukowskiej z Tchorzowy, *Daniel*, *Samuel* i *Felix* bracia rodzeni walcząc mężnie dostali się w niewolę turecką, *Stanisław* podpisał w czasie bezkrólewia 1586 roku kaptur krakowski.

Tęczyński herbu Topór, wygasł ten dom jeszcze w wieku XVII, pozostały tylko pamiątki jego dzieł przeważnych; wzięli oni początki z najstarożytniejszego rodu w Polsce Toporczyków. z tych *Nawoj* syn Żegoty kasztelana krakowskiego, wojewoda najprzód

andom irski a potem 1325 r. kasztelan krakowski zamek Tęczyn, którego dziś ruiny oglądamy w Przegini, wyniósł i od tego zaczął się pisać Tęczyńskim. Inna jest atoli Przeginia, w której inny na skale zamek wzmienia Kromer. *Jasko Owca* i *Janusz* synowie tego dali początek rodowi Ossolińskich i Morawickich, piszących się z Ossolina i Morawicy. *Jakob* z Morawicy nazwany Przekora mąż znaczny, w służbie Witolda w. księcia litewskiego. *Andrzej* syn Nawoja wojewoda krakowski, wspominają tego Długosz i Kromer, dawał on świadectwo o przywilejach domu swego *Wacław* syn jego obrał sobie stan duchowny i pomagał wiele Kazimierzowi w. 1370 roku do wybudowania zamku we Włodzimierzu. *Nawoj* syn drugi *Andrzeja* z pogromu we Wołoszech uszedł; do Rzymu pielgrzymkę odbył, obrał po śmierci żony stan duchowny. Potomstwo jego od zamku Rabsztyna zaczęło się pisać Rabsztyńskimi. — *Jan* kasztelan wojnicki, gdy po śmierci Ludwika króla węgierskiego i polskiego naradzano się o obraniu następcy, za zdaniem jego gruntownem poszedł cały senat Królowa Jadwiga z chlubą dla tegoż mianowała go exekutorem testamentu swego. szczególnie co do erekcji akademji krakowskiej. — *Jan* kasztelan wojnicki, ten z chorągwią pod Grunwaldem przyłożył się mężstwem i zręcznością do pokonania krzyżaków 1410 r. z korzyścią dla Polski umowę krola z Swidrygiellem o prowincję podolską rozerwał. Oskarżono go o bliską konfidencją do królowej, potwarca zarzut takowy zwyciężając owych czasów pod ławicą odwoływać musiał. — *Jan* kasztelan krakowski 1462 r. podpisał on także księstwa oświęcimskiego prawa, podług Niesieckiego; wniosła mu żona jego Anna z Goraja Dymitra podskarbiego koronnego córka, dobra Krasnik w Lubelskiem z przyległościami. — *Jan* podkomorzy krakowski wzięty w niewolę na Bukowinie przez wołochów 1497 r. — *Andrzej* z Tęczyna wojewoda krakowski, starosta bełzki, chełmski, rohatyński, krasnostawski. Zygmunt I w dyplomacie na krzesło wojewody przyznaje mu wielkie zasługi, jakie oddał ojczyźnie w czeskich i węgierskich interessach. W r. 1527 tytułem hrabi św. państwa rzymskiego od Karola cesarza zaszczycony. — *Andrzej* junior w przywileju Karola V cesarza zwany, kasztelan połaniecki, potem wojewoda lubelski, sniatyński i rohatyński starosta, nakoniec kasztelan krakowski 1538 r. broniąc granic Podola 1538 r. z nieporozumienia pomiędzy dowódcami poniósł klęskę pod Seretem od tatarów. Orzechowski wymowę jego porównywa z Demostenesem i Cyceronem. Starowolski mówi, że lubo postawy małej, dowcipu jednak i wymowy wielkiej mąż, powagi mu przydawały zasługi domu, zdrowy i nieporównany rozsądek rzeczy. Pod Kazimierzem III,

Albertem i Alexandrem królami radą i mężstwem uświetnił ich panowanie, a za Zygmunta z trzema tysiącami zebranego rycerstwa polskiego poszedł w pomoc Ferdynandowi cesarzowi wtenczas, kiedy Soliman sultan turecki z niezliczonymi tłumami muzułmanów obległ Wiedny, **blna granicach** Morawii 12 tysięcy grassujących Turków zniósł i tak wielkim strachem napelił sultana, iż porzuciwszy większe dzieła odstąpił od oblężenia Wiednia i do Budy cofnął się. Zdybł na nim Tęczyński wiele trofeów, które potem długo skarbiec tego domu zdobiły, a narodowi zaszczyt przynosiły. Liczne oprócz tego kosztem swym na pogromienie nieprzyjaciół ojczyzny wyprowadzał rotę, z cesarzem Karolem V odprawiał podróż do Hiszpanji z wielką ozdobą dla narodu polskiego, mając przy sobie 300 szlachetnych mężów przepysznie przybranych, towarzyszących mu w podróży. Otrzymał za to nagrodę, jak świadczy przywilej, tego cesarza 1562 r., w Paprockim dochowany.— *Andrzej* wojewoda krakowski, starosta zatorski, oświecimski i hrubieszowski najpiękniejszymi od przyrodzenia obdarzony przymiotami, zalecony szczególniejszą łaskawością, roztropnością i szczodrością, tyle sobie potrafił zjednać serca rodaków, iż po śmierci Zygmunta Augusta ofiarowali mu koronę i tron polski, od których przyjęcia z skromnością się wymówił. Po wyjeździe Henryka Walezego z Polski, gdy tatarzy na Ruś wpadli, województwo bełskie do broni zwołał i napad odparł. Po śmierci króla Stefana jemu polecono obronę ojczyzny, na co pozwolono mu uzbroić pewną liczbę ludu przeciw Maksymilianowi, w tém bezkrólewiu bronił Krakowa. Córka jego Agnieszka Firlejowa wojewodzina krakowska fundowała w pośród skał i lasów w Czerny niedaleko Krzeszowic pustelniczy klasztor oo. karmelitom bosym pod tytułem św. Eliasza, który murem dotąd istniejącym z całym terytorjum obwieść kazała. Niesiecki oglądał rycinę tego gmachu na blasze sztychowaną; taż sama katedrę filozofii w Lublinie uposażyła.— *Gabryel* wojewoda lubelski 1611 r. kommissarz do granic między województwem brzeskiem litewskim i Koroną, mąż rycerski wiele pomagał Zamojskiemu przeciw Michałowi przywłaszczycielowi Wołoch. On i z bratem swoim Andrzejem fundował oo. Kamedulów w Rytwiannach.— *Jan* wojewoda krakowski, starosta zarnowiecki, po śmierci Zebrzydowskiego młode lata swoje w obozach i na dworze Zygmunta III spędził, rotę znaczne ussarskie pod Smoleńsk swym kosztem przyprowadził. Po zejściu nieszczęśliwem trzech synów w młodym wieku, których przeżył, dodawał na podpisie przy wszystkich urzędowych czynnościach: ultimus virorum de Tęczyń. Synowie jego *Gabryel* i *Krzysztof* za granicę wyprawieni w młodym

wieku poumierali, *Stanisław* trzeci syn do obozu z chorągwią swą pod Kamieniec Podolski wyprawiony, tam dni swoje, ostatni z domu swego, jak wnosi Niesiecki, za kończył a pozostałość cała przeszła na siostrę jego Izabellę małżonkę Łukasza Opalinskiego, marszałka w. koronnego, w 1667 r. umarła. — Żyli jeszcze wprzód *Jan* kasztelan wojnicki, podkomorzy w. koronny, starosta lubelski i parczowski pod Tczewem rycersko przeciw zbuntowanym Gdańszczanom 1576 r. stawał, młode lata na dworze cesarza niemieckiego stawiał, a powróciwszy z zagranicy do ojczyzny wszystkie swe siły na usługi jej, radą i rękąłożył; zszedł bezpotomny 1593 r. — *Jan* wojewoda lubelski, starosta bełzki, chełmski, krasnostawski, spiski, ratowski, sokalski, tyszowiecki, lubomlski. Nagrobek jego w Księżu położony opowiada, że zszedł z tego świata 1541 roku. Jego zamorskie podróże opisał Paprocki w dziele o herbach. — *Jan* Chrzecieli syn Stanisława, wojewoda bełzki, starosta lubelski, mąż jak obdarzony piękną urodą, tak ukształcony zwiedzaniem najznakomitszych dworów i krajów, wydoskonalony w sztuce rycerskiej, odznaczył się walecznością w Francji i nauką ozdobionego umysłu. Ten pełniąc obowiązek posła u dworu Eryka XIV króla szwedzkiego zdołał się przypodobać siostrze jego Cecylji córce Gustawa I Wazy: gdy pozyskał wzajemność królowny, ośmielił się swe zamiary oświadczyć królowi Erykowi o rękę siostry, który bądź przez politykę dla dopięcia swych celów z królem polskim, bądź szczerze nie odmawiał mu swego zezwolenia na początek 1562 r. i powrócił Tęczyński do Polski z pomyślną odpowiedzią dla Zygmunta Augusta króla, lecz z pomyślniejszą dla siebie nadzieją osiągnięcia ręki królowny, tém pewniej był w swym widoku, kiedy Eryk Cecylją mu nietylko przyrzekł, ale nawet medal na pamiątkę tę wyobrażający z jednej strony Cecylją w stroju ówczesowym, z drugiej Jana Tęczyńskiego wybić kazał. Zastał króla w Wilnie, zdał mu sprawę z poselstwa, odbył jeszcze podróż do Finlandji, do księcia Jana, za powrotem otrzymał krzesło senatorskie i odbył wjazd na starostwo lubelskie. Lecz cóż jest trwałego w rzeczach ludzkich? Z przyczyny opanowania Parnawy przez Szwedów w Inflantach zerwały się związki z Szwecją. Król polski zaczął szukać przyjaźni z królem duńskim a Tęczyńskiemu wzbraniał nawet podróży do Szwecji. Zagrzany miłością Jan mniej zważał na zakazy królewskie i z Kazimierza puścił się na akt ślubny i dzień do niego już sobie oznaczony Wisłą do Gdańska, dobrawszy nawet z przepychem okazały orszak. Towarzyszył mu brat stryjeczny Jan starosta rohatyński, także dla wspaniałej postawy i pięknych obyczajów od Elżbiety królowej angielskiej poważany.

wszakże w nieszczęsną godzinę od brzegu odbili, zaledwo puścili się na morze ścigać ich zaczęła flota duńska ostrzeżona od jakiegoś podłego ziomka: utracony maszt okrętu, pochwyceni Tęczyńscy, zaprowadzeni do Kopenhagi, gdzie w przytrzymaniu wojewoda belzki narzeczony Cecylii ze smutku życie zakończył. Już po ujęciu Rudolf korsarz gdański podawał mu łódź i sposobność do ucieczki, lecz Tęczyński wspaniale przełożył śmierć i utratę najulubieńszego przedmiotu nad złamanie słowa danego nieprzyjacielowi. Brat jego Jan za wstawieniem się króla, którego listy w tym przedmiocie w Zbiorze de Huyssena znajdują się do ojczyzny powrócił. Zwłoki pana wojewody do Polski sprowadzone w świetnym grobie w Kraśniku pochowane przypominają rzeczy ludzkich zmienności. Nagrobku napisy zachował nam Paprocki i Starowolski. Cecylja królewna prędko lę po narzeczonym oblubieńcu otarła zaślubiona 1564 r. 11. listopada Krzysztofowi margrabi badeniowskiemu żyła lat 87 i znajdowała się jeszcze w Polsce na weselu Zygmunta III. z Anną austriacką. Uwiecznił pamięć Tęczyńskiego wierszem swym Jan Kochanowski *pamiętka* Tęczyńskiemu, którą tym wyjątkiem z nagrobku kończy:

Tu miasto obiecanę królewskiej łóżnice
 Janie Tęczyński! leżą twe kości uśpione
 O próżne troski ludzkie! o nadzieje płonne!

Te są pamiętki świetne domu Tęczyńskich, pamiętki, które z żyjącego imienia gdy nikt nie powtarza, tem tliwszą są puścizną, z tém większą troskliwością zbierane i w pamięci rodaków zachowane być winny, a każdy młody polak winien jest uronić lę w Kraśniku przy martwym grobowcu nieszczęśliwego Jana Tęczyńskiego. O tym domu to jeszcze jest do wspomnienia. Za panowania Kazimierza Jagellończyka 1461 roku *Andrzej* Tęczyński przybywszy do Krakowa uderzył Klimunta płatnerza za to, że mu zbroi na czas nie wygotował, trwała albowiem wtenczas wojna pruska i król Kazimierz niebył przytomny w Krakowie. Płatnerz krzykiem swoim pobudził do poruszenia pospólstwo, radcy udali się ze skargą do Elżbiety królowej, która pod karą 80 tysięcy złotych ówczasowych zakazała im, aby byli spokojni aż do sądu królewskiego, pospólstwo nie przestawało burzyć się. Tęczyński zawarł się w kamienicy Kieźlinka na Brackiej ulicy, z tamtąd znaglony był schronić się do kościoła franciszkanów z Secygniowskim i Spytkiem Mielsztynskim, gdzie na wieżę wstąpili, Tęczyński spuścił się do zakrystji, pospólstwo nie zważając na świętość miejsca, dobyło zakrystji i Tęczyński haniebnie zamordowany został. Ciało jego wleczone Bracką ulicą aż do ratusza błotem oszpecone, broda i włosy na głowie opa-

lone, trup porzucony dwa dni przed ratuszem leżał, trzeciego złożony do kościoła św. Wojciecha, a dopiero czwartego przyjaciółom wydany, poczem przewieziony do pochowania w Xiezu. Pozostali na wieży bronili się przez całą noc, pojmami nakoniec, na ratusz zaprowadzeni, z tamtąd uwolnieni zostali. *Jan* syn *Andrzeja* za ledwo uchronić się zdołał, w rzeczy tej czynił żałobę przed królem, *Jan* Amor Tarnowski, króla i senat do łez pobudził. Odgłos tego zabójstwa za ledwo wielkiego zamieszania w kraju nie stał się przyczyną. Mało-Polanie chcieli wrócić się z obozu, aby zemścić się mieszczanach krakowskich, na zaręczenie jednak królewskie, że sprawiedliwość wymierzona będzie, poprzestali. Jakoż w r. 1462 wprzód na sejm do Korczyna radcy miasta pozwani gdzie nie stawili się, wymawiając się, iż tylko na zamku królewskim sądzeni być mogą, na ostatku zapozwani na zamek, 9ciu winniejszych obsadzono w wieży zamkowej aż do czasów Bielskiego, od tego przypadku *Tęczyńską* nazywaną; sześciu potem za wyrokiem ścięto, płatnerz najwinniejszy umknął i dzwonnik czyli zakrystyan, co *Tęczyńskiego* wydał. *) *Jan* *Tęczyński* syn zabitego wziął go na rabsztyński zamek i przestawszy na opłacie za szkody 6200 złt. pol. ówczasowych na wolność wypuścił. Tak się skończył okropny przypadek ostrzegający, jak jest niebezpieczną rzeczą wzbudzić poruszenie ludu w wielkich miastach. Kraków albowiem pod ten czas słusznie liczyć się mógł do wielkich miast, bo miał jak są ślady w historii blisko stotysięcy ludności. Jest jeszcze podanie o ostatnim młodym *Tęczyńskim*, że w młodocianym wieku na polowaniu od rozhukanego odyńca życie postradał.

Tęgoborski herbu Szreniawa z województwa krakowskiego, *Stanisław*, starosta małogoski z sejmu 1685 r. kommissarz do porównania monety, na wyprawach pod Chocimem i Wiedniem znacznego męstwa dał dowody. **)

Telefus herbu Łabędź w województwie podolskiem: pochodzenie ich z Węgier, gdzie *Telefus* około roku 1442 zostawionych na załodze w Koszycach Odrowąza wojewodę ruskiego powracającego z Węgier pojął; potomkowie tego przenieśli się do Polski i otrzymali nadanie na Podolu włości Kumanowa, Czelejowa i przyległości. *Jan* dla wielkich zasług od *Zygmunta Augusta* króla,

*) Pieśń polską z r. 1462 o zabiciu *Andrzeja Tęczyńskiego* wydał K. Wł. Wojciech w Album literackim, T. I. str. 299—309 i dołączył podobiznę ze starej kopji tej pieśni wraz z obok objaśnieniem historycznem. (J. B.)

**) *Walerjan* szef gabinetu *Stan. Augusta*, człowiek uczony, tłumacz dzieła *Jana Śniadeckiego* o *Koperniku*, ojciec *Ludwika* zmarłego 1857 r. (J. B.)

złotym łańcuchem udarowany, piętnaście razy był posłem na różne sejmy, tegoż syn *Jan* dworzanin u Zygmunta III., mąż rycerski.

Temberski herbu Szternberg w Krakowskiem. *Stanisław* wziął kształcenie w akademii krakowskiej. w której przechodził przez wszystkie stopnie był kanonikiem św. Anny i kontynuatorem historii Petrycego, są jego panegiryki i kazania około 1655 r. wydane. *Sebastyan* w potrzebie z kozakami poległ, *Andrzej* jezuita wydał kilka pism ascetycznych, rządził kollegium lubelskiem, umarł w Jarosławiu 1726 r.

Tembruk *Szymkowicz* na sejmie 1601 r. otrzymał indygenat w Polsce przez konstytucją 1587 r. kazano mu podczas bezkrólewica jako rotmistrzowi przestrzegać bezpieczeństwa ruskich krajów, a 1598 r. oddzielna konstytucja słaui jego męstwo przez wiele lat doświadczone i w nagrodę nadaje dobra wiecznem dziedzictwem, jako to: Wiezajce i Gornik 38 włok, na Zmudzi i w jurborgskim powiecie, sto włok.

Terlecki herbu Sas w łęczyckiem i brzeskiem województwach, *Andrzej* sędzia grodzki piński posel na sejm 1634, deputat na trybunał skarbowy litewski, 1635 r. kommissarz do ułatwienia sporów granicznych.—*Cyryll* naprzed biskup unicki piński, potem łucki, 1585 r., exarcha całej Rusi, 1589 r. od patryarchy jerozolimskiego wyniesiony na tę godność, na synodzie brzeskim wraz z Hypacym Pociemem, biskupem włodzimirskim unią przyjął i 1595 r. Klemensovi VIII. papieżowi w Rzymie posłuszeństwo złożył, z uprzejmością od tegoż przyjętu, pracował wiele kolo rozkrzewienia tejże unji. Jeden z tych archimandryta wileński nauką wsławiony. *)

Tesmer herbu Sas pruski z województwa pomorskiego, *Jan* sekretarz królewski prowadził swój ród od brata rodzonego wielkiego mistrza krzyżackiego w rzedzie XVIgo. Fundował w Gdańsku szpital i dom oo. bonifratrów na Szotlandzie, u których pochowany 1652 roku, jezuitom w Malborgu znaczny zapis zrobił. *Jerzy* Tesmer, sekretarz i kanclerz księżęcia Pomorskiego, żył około roku 1537, o którym wzmienia rękopism o familiach pruskich.

Tetera *Paweł* za Jana Kazimierza sekretarz królewski, hetman wojsk zaporożskich, między rycerstwo polskie policzony przez konstytubą 1661, konferowane mu oraz są starostwa bractawskie i

*) Między Terleckimi więcej było biskupów unickich. Tak *Metody* biskup chełmski od r. 1626, umarł 7. czerwca 1679. Dbał wiele o oświatę duchowieństwa i ztąd szkoły założył w Chełmnie. *Cyrylla* zaś grób znaleziono niedawno, patrz Dziennik Warszawski 1852. Nr. 337. *Benedykt* za Jana Kazimierza, *Parteniuss* za Stanisława Augusta wielkie zasługi położyli w zakonie bazylianów. (J. B.)

nieżyńskie oraz dobra na Ukrainie, Dymidowa, Litorowka, Abrahama-mowka, Rahowka, Woronkowka, a w brzeskiej ekonomii Kijowiec i Mieloszyce dziedzicznym prawem, miał on za sobą córkę pamiętnego w krawnych dziejach ojczyzny naszej Bogdana Chmielnickiego. *) www.libtool.com.cn

Tetwim Jan podkomorzy derpski, starosta rajgrodzki z męztwa wślawiony z sejmu 1667 r. kommissarz do rewizji twierdzy Kamieńca Podolskiego, miał za sobą wdowę po Czarnieckim, Marcybellę Władysława Mańkowskiego córkę.

Tłubicki herbu Jastrzębiec, *Barłomiej Jan* Tłubic, kanclerz plocki, kustosz chełmski, w Rzymie będąc wydał 1683 roku rzecz o św. Stanisławie bisknpie pod tytułem: *Propugnaculum mysticae civitatis*, był deputatem na trybunał koronny 1687 r.

Tłuczynski w Wielkiej Polsce. *X. Maciej Ignacy* jezuita, mąż uczony, wiele jego prac jest wydanych, osobliwie żywotów między temi xx. Marcina Laterny i Piotra Skargi; mąż to był niespracowany, pisał i czytał aż do ostatniego dnia śmierci, która zaszała 1684 r. Skromności i pokory tak był wielkiej, że wszystkie jego prace bezimiennie wyszły, Niesiecki atoli wszystkie jego dzieła wyliczył.

Tokarszewski od Tokara syna Ościka możnego pana w Litwie. *Marcin* z Tokar w podlaskiem województwie; mąż rycerski, którego dzieła opiewa nagrobek w kościele przemyskim 1625 r. wystawiony, a w dziele Starowolskiego *Monumenta Sarmatarum* zachowany.

Tolibowski herbu Nałęcz. *Marcin* dworzanin u różnych postronnych monarchów, nakoniec u Zygmunta I. króla. *Andrzej* stolnik brzeski kujawski, starosta bobrownicki, posel na sejm 1619 roku, marszałek trybunału koronnego, zalecony z stałości w wierze, mąż uczony, pisał wiele przeciw różnowiercom.—*Wojciech* wprzód prałat kujawski od Karola królewicza biskupa plockiego miał sobie powierzona administracją tej dyecezji. Władysław król polski posunął go na katedrę poznańską, gdzie fundował oo. reformatów w Poznaniu na przedmieściu w r. 1657. Jezuitom w Międzyrzeczu pięćdziesiąt tysięcy złotych ówczesnych i bibliotekę swą zapisał, kate-

*) Hetmanem mianowany i starostą czechryńskim przez przywilej wydany we Lwowie 18. marca 1663. Olikowiec w Kijowskim dostał po śmierci podczaszego koronnego 4. paźdz. t. r. Czarniecki ustąpił mu starostwa braclawskiego 22. paźdz. t. r. Został katolikiem i przezwiał się Morzkowskim, spadek po nim wzięli Piawczyńscy; czytaj o tem Kronikę 1857 Nr. 178. Powyższe daty z Sygillat. Buławę przywiózł Teterze Mazepa. (J.B.)

drze poznańskiej dał kielich szczerozłoty i statnę św. Wojciecha z srebra ulaną, sześć tysięcy złotych ówczasowych szacowaną do kaplicy św. Krzyża. Piastując biskupi obowiązek dwa tysiące osób na kapłaństwo poświęcił, półtorasta świątnic konsekrował, tysiąc kielichów, ~~pięćset woltarzy i trzysta~~ dzwonów. Wśród tych czynności 1663 r. życie zakończył, uczczony pięknym nagrobkiem w katedrze poznańskiej. *) *Marcin* brat jego rodzony, podkomorzy brzeski-kujawski, posłem był na kilku sejmach i deputatem na trybunał skarbowy radomski 1628 r. podpisał konwokację jeneralną 1632 r., marszałkowską łaskę piastował w trybunale koronnym 1617 r. Jemu najważniejsze interesa ojczyzny powierzano i gdy elektor brandeburski zaczął myśleć o uwolnieniu się od lenności, sprzeciwił się i popsuł te zamiary. Na tymże sejmie 1632 r. gdy sprawa o obelgę krzyża św. przeciw księciu Radziwiłłowi kalwińskiego wyznania toczyła się, a wielu z ziemskich posłów zarzutu tego nie dopuszczało i biskupa wileńskiego jako oskarżyciela do senatu puścić nie chciało, on uniesiony gorliwością krzesło mu podał.—*Ludwik* syn jego w Rzymie w wyższych szkołach wydoskonalony wydał dziełko *Fascis Casimirianus*, a zostawszy kanonikiem płockim zasiadał na trybunale koronnym jako deputat 1690 roku. *Sebastyan* z sejmu 1601 r.znaczony do poprawy prawa koronnego; w r. 1620 poseł na sejm i deputat na trybunał koronny radomski.—*Marcin* chorąży brzeski-kujawski mąż przy dostojęństwie królewskim zarliwy, któremu 1603 r. zmarłemu *Andrzej* sędzia ziemski brzeski nagrobek postawił w Włocławku, drugi *Marcin* sławny rotmistrz w różnych wyprawach. — *Jan* skarbnik inowrocławski poseł na sejm 1635 r. deputat na trybunał skarbowy radomski, wydał dziełko 1640 r. „*Ziemia Chełmińska*“ wierszem, oraz pochwałę *Kaspra Działyńskiego* biskupa chełmińskiego, *Andrzej* wydał także pismo pod tytułem „*Deklaracya konfederacyi praw koronnych 1607 r.*“

Tolkman. *Mikołajowi* dany indygenat na sejmie 1673 roku, o czem patrzeć w konstytucyi pod tymże rokiem

Tomaszewski herbu Bończa, *Jakób* był starostą na Tęczynie i Morawicy, wybudował piękną budowę t.j. kościół w Giebułtowicach o milę od Krakowa.—*Maciej* w zakonie jezuickim rządził całą prowincją, mąż uczony, skończył życie 1664 r., zostawił kilka kazań i pism pochwalnych. Jeden z *Tomaszewskich* dziedzic kilku miasteczek i wsiów około Kijowa, był gorliwym arjanem; gdy tę sektę wywołano z kraju przełożył odstąpienie wszystkich majątków po-

*) Wjechał na biskupstwo poznańskie 29. sierpnia 1659, umarł zaś 24. lipca 1663. (J. B.)

zostając przy swem przekonaniu przeniósł się do siedmiogrodzkiej ziemi i tam potomkowie jego istnieli. *)

Tomicki herbu Łodzia w Wielkiej Polsce, jeden szczep domu co Bnińscy i Gorkowie. Od Tomie pod Poznaniem o mil 3 początek imienia wzięli; są albowiem inne Tomice pod Pyzdrami, dziedzictwo Tomickich herbu Drya. Jan Tomicki herbu Łodzia po sławnem 1466 r. pod Puckiem nad krzyżakami zwycięztwie od Kazimierza Jagellończyka za okazane wtój potrzebie mężstwa dowody sowicie wynagrodzony. — Tomicki *Piotr* biskup krakowski, kanclerz koronny, syn Mikołaja chorążego poznańskiego, herbu Łodzia, urodzony z Anny Szamotulskiej; w młodym wieku ojciec go odumarł, zatrudnił się przeto jego wychowaniem Andrzej Szamotulski wojewoda poznański wuj; odbierał on początkowe nauki w Gnieźnie, udał się potem do Lipska, dla nauczzenia się języka niemieckiego, doskonalił się w akademji krakowskiej i otrzymał stopień magistra filozofji, zkąd zapalony żądzą nabycia dalszych nauk udał się do Włoch, w Bononji doktorem ob. praw mianowany a w Rzymie teologii. Po powrocie do ojczyzny krolewicz Fryderyk kardynał biskup podówczas krakowski ceniąc jego talenta wezwał na swój dwór i kanclerzem mianował przydawszy do tego archidiaconią krakowską. Po śmierci kardynała, Zygmunt I. na odgłos jego wielkiej nauki, pięknej wymowy i osobliwszej łagodności obyczajów, mianował go sekretarzem koronnym uposażywszy kilku prebendami, następnie podniósł na katedrę poznańską osieroconą po Lubrańskim 1520 r. a 1523 r. na krakowską. Przy wielkich łaskach dworu za godnościami nigdy nie ubiegał się, pokorą dla każdego, przysługą łagodną, wymową i ludzkością oraz gościnnością i wielką szczodroblivością przewyższał wszystkich. Zygmunt I. najwięcej dla tego szacował jego, że bez namiętności i uniesienia się (tak wiele szkodliwego) o rzeczach i o ludziach sądził; jego rady słuchał i urzędy koronne według jego rozsądku rozdawał, używał go w poselstwach 1509 r. do papieża i do rzeczy niemieckiej 1510, do układów z wołochami, z którymi umowa dokonana w Kamieńcu Podolskim i Bogdan gospodar wołoski przysięgę wykonał, potrzykroć posel do Władysława króla węgierskiego, na kongresie monarchów w Wiedniu Zygmuntowi I. asystował, gdzie przezornością, wymową, biegłością języków cudzoziemskich od wszystkich monarchów szacunek i poważanie wysokie zyskał, do tajemnych narad wyzna-

*) *Dysma* targowiczanin i przyjaciel Szczęsnego, posel niedoszły do Hollandji, poeta, autor Jagiellonidy, dowcipny, mądry, pisał przeciw uchwałom sejmu czteroletniego, umarł już za naszych czasów, ur. 1825. Syn jego Józef. (J. B.)

czony imieniem królów polskiego i węgierskiego odpowiedzi dawał, królową Bonę przy jej wjeździe w bazylicę zamkową witał i przyjmował. On pierwszy Zygmunta IIgo Augustem zwać począł. W r. 1526 na pospolite ruszenie przeciw turkom i tatarom chorągiew stokonną wyprawę i dziesiątego z poddanych swych na kampanię wysłał, za co od króla Zygmunta listowne podziękowanie otrzymał. Ludzi uczonych kochał i wielce szanował, niemi dwór jego był zawsze napelniony; a tym co ich los opuścił przytułek i wsparcie dawał, z których Jan arcybiskup upsalski z Szwecyi dla zamieszkań religijnych wygnaniec u niego schronienie i ratunek upadłego bytu swego znalazł. Młodzież krajową swym kosztem w domu i za granicą doskonalił dzieląc ją na trzy klasy, uboższych na zamku krakowskim w szkole utrzymywał na naukach, możniejszych obywateli synów w domu swym wychował utrzymując dla nich najwyborniejszych z akademii nauczycieli, trzecią klasę dorosłych z wielkich familii, między którymi mieścili się z najznaczniejszych familii, jak to: Szamotulscy, Ostrogowie, Czarnkowscy, Tarnowscy, Kościelscy, Opalińscy, Jazłowieccy, i inni przydając im roztropnych dozorców za granicę wysyłał, utrzymując do tego swym kosztem uboższą asystującą onym szlachcie. Wszystkie dochody na ten najszlachetniejszy przedmiot obracał, wielką część tych mężów widział za życia w senacie z nim zasiadających. Jemu to winna Polska po większej części, że za obudwóch Zygmuntoów panowania w tak wielkiej liczbie uczonych rozjaśniała w Europie. Dla synowców swych i krewnych dóbr nie skupował, ale starał się im dać przyzwoite wychowanie. Z jego ćwiczenia ukształcili się wielcy mężowie. Andrzej Krzycki arcybiskup gnieźnieński siostrzeniec, Hozjusz kardynał i biskup warmiński, Filip Padniewski i Piotr Myszkowski biskupi krakowscy i inni. Akt kancelarskich jego czasów świetność jest znana i tę aż do końca istnienia dawniej Polski imię akt Tomickiego nosiły. Górski sławny wymową z liwskiej ziemi tłómaczył myśli jego i pomagał mu w pracach. Stanisław Łubieński w dziełach swych świadczy, że od czasów Piotra Tomickiego akta kancelarskie korony polskiej zwieżłością stylu i wyborem zaletne być zaczęły, innym nawet krajom za wzór służyły. Hozjusz mówi, że był to mąż największej powagi w kraju, a z śmiercią jego i Krzysztofa Szydłowieckiego kasztelana pomyślność Zygmunta I. gasnąć poczęła. Erazm Roterdamus w liście do Andrzeja Krzyckiego żałuje, że mąż tak wielki 1535 r. *) rozstał się z tym światem; sprawiedliwe oddaje mu pochwały.. Hojny on był i na pobożne

*) 29. października 1535, był lat 71. J. B.)

uczynki; fundował w dziedzicznej swej wsi Tomicach kościół i uposażył; przy katedrze krakowskiej na zamku nie małym kosztem wznosił kaplicę pod tytułem św. Tomasza Kantuaryjskiego z krątą moieżną gdzie sobie grób z nagrobkiem nagotował i prebendę uposażył; w Siewierzu cały zamek zmurował, w Piotrkowie dwór dla biskupów krakowskich wystawił. W klasztorze oo. franciszkanów w Krakowie w roku 1812 oglądałem między innemi biskupami krakowskiemi których od zepsucia austriaków jeszcze pozostały wyobrażenia, portret tego wielkiego męża w postawie naturalnej. Oby wieki dalsze przechowały tak drogi zabytek jak najdłużej (*). — *Stanisław* wojewoda kaliski, starosta koniński i pyzdrowski brat rodzony biskupa krakowskiego, kommissarz od Zygmunta Igo króla do miasta Koła dla rozeznania krzywd poczynionych przez Jarosława z Wrzący. *Niesiecki* czytał w zbiorze rękopismów piotrkowskich przywilej 1535 roku od Zygmunta Igo nadający mu prawo prezentowania jednego kanonika przy kolegiacie sandomierskiej. — *Mikołaj* kasztelan gnieźnieński starosta pyzdrowski, kościański i koniński koniuszy w. koronny, drugi brat biskupa: temu Zygmunt I puścił starostwo kościańskie, z którego obowiązał się płacić sto sześćdziesiąt grzywien (**), od synów jego Jana i Stanisława tenże król pożyczył 660 grzywien i wypuścił w tejsze sumie wieś Grabowo w pyzdrowskim powiecie. Z tych *Jan* kasztelan rogoziński na wjeździe Katarzyny austriaczki 1553 roku do Krakowa pierwszy jechał między senatorami, a zostawszy kasztelanem gnieźnieńskim jeździł z królem na sejm litewski 1564 roku jeździł w poselstwie do litewskich stanów zapraszając ich do wspólnej rady na konwokacyi warszawskiej, gdzie będąc w Tykocinie z innemi panami tak polskimi jako i litewskimi opatrzył bezpieczeństwo skarbów po Zygmuncie Augustcie pozostałych do dalszego rozporządzenia rzeczypospolitej, wysłany do Francyi po Heuryka Walezyusza najgorliwiej upominał się za wolnością w wierze i przy koronacyi wraz z Firlejem marszałkiem mocno

(*) Wielki znaczeniem swoim i treścią pomnik historyczny czasów Tomickiego *Acta Tomiciana* zwany, po różnych bibliotekach porozrzucany częściowo, dzisiaj wydaje Tytus Działyński w Poznaniu: mamy już pięć tomów. *Acta* te są morzem dla badaczów, jest to niby całe archiwum część niby metryki koronnej; bez tego źródła prawie pojęciaśmy nie mieli o złotych czasach Zygmuntowych. Dlatego wdzięczność literatury i ludzi naukowych, dla najzaciejniejszego wydawcy, ogromna jest a urosnie jeszcze w następne lata. (J. B.).

(**) Mąż staropolskiej cnoty, najzaciejniejszy. Orzelski daje mu się bliżej przypatrzeć. (J. B.).

przy zaprzysiężeniu przez króla tego warunku obstawał, duchownych katolickich wszędzie po dobrach swoich rugował, dysydenckiemu plebanami osadził i w Poznaniu powagą swoją protestantów bronił, zakończył życie 1575 roku.—*Mikołaj* syn Jana odbył dla zebrania potrzebnych wiadomości podróż do cudzych krajów, mężny i wojenny obywatel życie i majątek niósł w ofierze dla dobra ojczyzny, z dowcipu, łagodności obyczajów od swoich i postronnych szanowanych, mianowicie uważał go bardzo Commendoni kardynał i legat papieżki w Polsce, świadkiem jest tego dzieło Praefatio Colloquii Varsav. inter Franciscum Toletum S. J. et Nieმოievcium 1572 r. Na sejmikach 1583 r. wielko-polskich w Środzie mocno popierał żądanie, aby wybór królów był określonym przedstawiając wynikające ztąd niebezpieczeństwa, wieszczę przepowiedzenia niestety! nie były słuchane. — *Piotr* kasztelan nakłeski z przyjemnych obyczajów i naśladowania godnej stałości umysłu zostawił córkę Elżbietę Kotkowską pełną naśladowania godnych cnot matronę wspomóżycielkę ubogich, fundatorkę wielu pobożnych instytucyj: wszystkie chwile zatrudnieniom domowym poświęcała, w klasztorze oo. dominikanów w Krakowie ryty obraz Chrystusa Pana ozdobiła i zgromadzeniu temu wszystkie dobra zapisała — *Jan* w sprawach Rzeczypospolitej biegły i pilny, posłem był z ziemi wieluńskiej na sejm 1626 roku, a ztamtąd deputat na trybunał skarbowy radomski, znowuż w roku 1641 poseł i delegowany do uspokojenia sporów o granicę między Szląskiem i ziemią wieluńską. — *Jerzy* poseł z województwa inowrocławskiego na sejm 1627 r. 1626 i 1631 r. deputat na trybunał skarbowy radomski; całe życie poświęcił usłudze ojczyzny, osobiście stawał w wszystkich potrzebach wojennych i poczet ludzi swoich prowadził; zwątlony nawet starością dla dobra kraju zdrowiu swemu nie folgował, mąż ludzki i obyczajnością wszystkim przyjemny, miał za sobą Zofią Tylicką wnuczkę biskupa krakowskiego, której życie niżej wymienionem będzie — *Wawrzyniec* ten służąc z wojewodą nowogrodzkim 1582 r. za króla Stefana przy dobywaniu Pskowa z konia zsiadłszy z kawalerią pińską szedł do szturm.— *Jan* chorąży sieradzki w r. 1662 wyznaczony do zamku lelowskiego, miał za sobą Myszkowską córkę margrabiego i marszałka w. koronnego. — *Konstanty* kasztelan wieluński wprzód poseł na sejm 1661 r., 1674 r. poseł na sejm konwokacyjny i kommissarzem do traktowania o pokój z Rosyą, on ułatwił poprawując trudny przejazd około wsi swej Grabowice.—*Jan* podsedek krakowski 1666 r. poseł od konfederatów do Jana Kazimierza po klęsce pod Mławami. Za czasów Niesieckiego gnieździli się Tomicey Łodziowie około Miechowa i Wiślicy.

Tobolski Adam, ewangelik, nauczyciel szkoły w Toruniu, w domu Łatałskich był młodzieży domowym nauczycielem. Pożyteczną dla uczących się języka łacińskiego zrobił przysługę, gdy dzieło Manucjusza dla polaków i Niemców przyswoił 1616 r.

Tolgsdorf Herman, jezuita rodem z prowincji niegdyś pruskiej, misyonarz w Inflantach gdzie i życie położył 1620 r. wypracował w języku litewskim katechizm, Nomenklator, kazania, hymny i antyfony.

Tomisławski herbu Prawdziec w województwie bełzkim. — **Franciszek Dominik** wydał rzecz o św. Stanisławie biskupie w Rzymie mianą 1655 r. pod tytułem: *Auri Veritas* i tę przypisał Alexandrowi VII papieżowi. — **Jan** podstarosta krakowski poseł na sejm 1661 r. kommissarz do ułatwienia sporów granicznych od Szląska, mąż rozsądku wielkiego, wsławiony biegłością w prawie ojczystem zszedł 1679 pochowany w Jarosławiu u św. Jana. *Wojciech* podczaszy bełzki na sejm 1661 r. i kommissarz na sądy skarbowe.

Tomkiewicz za Zygmunta III słynął jako celny lekarz w Lublinie, wyznawał i rozszerzał gorliwie arianizm.

Topór czyli **Starza**. Dom Toporeczyków, dziejopisowie nasi najstarszym być mienia i wzmieniają o przodku domu tego Starza albo Straza nazwanym, której miał się liczyć między 12 wojewodami rządzącymi pokolenia Lachów Słowian, to Paprocki oraz Okolski mówi, że lud krakowski w wypadku niebezpieczeństwa lub napaści jakiej miał zwyczaj wołać i dawać sobie znaki przez słowo Starza albo Straza, od tego więc przodka herbu Topor, poszli hrabiowie na Panigrodzie, gdzie teraz Wągrowiec i klasztor tamże cystersów od tychże 1153 r. jak Okolski mówi fundowany, na Przegini, Tęczynie, Xiązu, Ossolinie, Pilcy, Morawicy i Zabicach. Jan Zarnowczyk i Paprocki mówią że zamek Tyniec był w posiadaniu Walcera Toporeczyka i że ten przez wypadek zabicia żony i jej zalotnika utracił to dziedzictwo, które w ręce monarchy przeszło, a tak 1044 r. Kazimierz I, opactwo z niego fundował. Włosto Toporeczyk Włostów i część jeziora Gopla nadał klasztorowi trzemeszyńskiemu, ojciec to był Piotra Włostowicza, co Jaropełka kijowskiego i włodzimierskiego xięcia pojmał i Władysławowi oddał. — *Wojciech* Paluka biskup poznański, tam mieli Toporeczykowie majątność Łuknę i Panigrod nad rzeką Wełnią, może być że od tego imienia część ta krain w Kaliskiem Palukami nazwana. Dom Toporeczyków możny w Polsce, oni mieli kronikę spraw swoich od początku Polski spisaną, a miłując cześć dobrą domu swego każdego herbowego swego za nieprzystojne sprawy sami są

dzili i karali. Świadkiem jest jeszcze tego wieża Dorotka zwana w Krakowskiem, w której Toporczykowie Tęczyńscy jedną z domów swego na imię Dorotę za nieprzystojną jakąś sprawkę aż do śmierci trzymali. Licznie ten dom rozrodzony stawiał siedm chorągwi do boju w r. 1376 przeciw wołochom, które znaki Długosz wylicza.— *Stefan* Toporczyk arcybiskup gnieźnieński, gdy za poprzednika jego kościół gnieźnieński, przez Czechów zrabowany został i nie tylko zwłoki świętych lecz i krzyż złoty przez Bolesława Chrobrego darowany, oraz tablice trzy z czystego złota drogiejmi kamieniami i perłami obśadzone, niemniej inne kosztowności zabrane zostały, o wydanie tych u Benedykta IX papieża nalegał, i ostatki bałwochwalstwa w Polsce około 1038 r. wyniszczył.— *Lambert* Zula tegoż herbu biskup krakowski około r. 1071 dlatego że nie posłał po paliusz do Rzymu utracił godność arcybiskupią. Pierwszy to był biskup polak i pierwszy polaków w kapitule swojej osadzać począł.

Toropeccki książę *Dawid* potomek linii książąt litewskich jak *Niesiecki* utrzymuje, która miała dzielnicę swoją niegdys na Toporcu za Smoleńskiem. Ten książę *Dawid* poległ w bitwie nad rzeką Dzwina.

Towiański *Jerzy* herbu *Gerald* naprzód kasztelan a potem wojewoda łęczycki podpisał konfederacyą 1702 r. wziął województwo po *Leszczyńskim*, miał za sobą *Konstancję Niszczycką*, która bądź jako kolligatka bądź jako faworyta obasypana była darami od *Radziejowskiego* prymasa; wytargował on dla niej od *Augusta II* odstępując od stronnictwa ks. *Conti* 10 tysięcy czerwonych złotych z wyraźnym swym dopisem, dla zapomnianego męża: w rekojmią tej nagrody *August II* kazał oddać szmaragdy *Towiańskiej*, gdy niepodobaly się, musiano dać inne klejnoty, wszystko to wzmienia *Żałuski* w dziele *Epistolae familiares*. Kardynał i prymas *Radziejowski* testamentem swym panią wojewodzinę *Towiańską* w przypadku jej śmierci syna za dziedziców wszelkiego majątku ustanowił. Ten to młody *Towiański* podług *Niesieckiego*. — *Krzysztof* podczaszy koronny w czasie sejmu 1695 r. za życia króla *Jana* w pokojach królowy gorszącego rozruchu był przyczyną, pokłóciwszy się, z *Niesuchowskim* dworzaninem królewskim krewnym *Ponińskich* wpadł do pokoju sypialnego królowej i *Ponińskiemu* wyciął policzek, porwali się do szabli *Mostowski* i *Sarnacki*, wszczął się tumult na pokojach królewskich, marszałek koronny kazał aresztować wszystkich, *Mostowski* odważył się wyciąć policzek odźwiernemu królewskiemu, cała ta rzecz skończyła się na sporze o władzę ukarania dworzan między prymasem mającym

pod ten czas swoją jurysdykcją a marszałkiem w. koronnym. Zgorszenie tak wielkie i haniebne uszło bezkarnie zapowiadając blisko zgubę zepsutej już Rzeczypospolitej polskiej. (Patrz „Dodatki“).

Trach Otto, z Poznańskiego mężnego serca kawaler, rodzina jego znaczne dobra dziedziczyła w górnym Szląsku. — **Piotr Trach** hetman na Landeku, August I, król polski w księstwie cieszyńskim przywileje tego domu z r. 1496, od Kazimierza księcia cieszyńskiego nadane, potwierdził.

Trambszyński Marcin, herbu Drya, jezuita mąż znamienity nauką i świętobliwym życiem, rządził kolegium lwowskim, jarosławskim i poznańskim w ostatku całą prowincją polską: zezedł 1732 r. wydał kilka pism pochwalnych.

Trambszyński Tomasz herbu Topor podskarbi koronny, jako ma nagrobek na zamku krakowskim 1471 r. — **Jerzy jezuita**, jest jego kazanie na pogrzebie księcia Radziwiłła Mikołaja 1615 r.

Trąba Mikołaj herbu tegoż nazwiska, arcybiskup gnieźnieński naprzód proboszcz św. Floryana na Kleparzu i podkanclerzy koronny 1404 r. osiadł na katedrze halickiej 1411 r. w rok jednak postąpił na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, a to za promocyą Władysława Jagielly, który go wysłał w poselstwie w sprawie ślubu swojego z Jadwigą do Rzymu: pojmany w drodze od Wilhelma księcia austriackiego starającego się o rękę Jadwigi, czteroletnie wycierpiał więzienie. Powróciwszy w wielkich był łaskach u króla; do zwycięstwa nad Krzyżakami 1410 r. znacznie dopomógł, gdy albowiem Jan Zarnowski czech chwając się w wierze dla Jagielly, ujęty od krzyżaków ustąpić chciał z swemi półkami z pola, arcybiskup namową swą skłonił do powrotu, co strwożyło wielu krzyżaków i serce im zmniejszyło. Na tęż wojnę okrytą dobranym ludem chorągiew wystawił i Jagielle radził zdrowo, aby otrzymawszy zwycięstwo nękał do ostatka krzyżaków, którzy potem jeszcze tak śmiało oręź na polaków podnieśli. Na soborze konstancyjskim zasiadał, jego rady wielce tam były uważane, królów francuzkiego i angielskiego pojednał, zgodnemi nawet głosami najwyższą papieża godność w kościele była mu ofiarowana, której nie przyjął, zastrzegł tylko dla siebie i następców tytuł prymasa królestwa: na wrocławskim zjeździe nie dopuścił wyroku Zygmunta cesarza nieprzyjaznego polakom w sprawie z krzyżakami, skończył życie 1422 r. spoczywa w Gnieźnie w katedrze przed grobem św. Wojciecha; kościół Panny Maryi z Rudy do Wielunia przeniósł (*).

(*) Sławny prawodawca w kościele polskim, gdyż złożył synod skończony w Kaliszu w r. 1420 i wiele praw dotyczących się karności, a do ostatnich czasów obowiązujących, na-

Trebnie herbu Poraj w Prusiech. — *Adam* opat oliwski przełożony cystersów w Polsce i Prusiech wszelkimi cnotami i ostrością życia wsławiony, zasiadał na synodzie prowincjonalnym, piotrkowskim 1621 r. — *Jerzy* dominikan i kaznodzieja celny dwukroć prowincjał swego zakonu wydał historję cudów obrazu Najświętszej Panny w Gidlach 1610 r.

Trembicki herbu Brochwicz, w Krakowskiem i w Prussach. *Mikołaj* pisarz skarbowy ziem pruskich osiadł w województwie pomorskiem, umarł 1719 r. mąż uczony doświadczenia wielkiego kochany od wszystkich. — *Jakób Aleksander* sądowy ziemski czeski odbył wszystkie kompanie przeciw szwedom za Augusta IIgo (*).

Trepka *Grzegorz*, herbu Topór przydomku Nekanda, ten w czasie potyczki z krzyżakami pod Radziejowem w r. 1351 miał sobie zlecone od Władysława Łokietka, aby pilnował młodego Kazimierza przytomnego tej bitwie. — *Andrzej* Nekanda Trepka hetmanł wojskom Ludwika króla węgierskiego pod Mohaczem i w tymże boju z Turkami poległ, z tymże królem 1526 r. Nieco przedtem posłem był króla węgierskiego do Zygmunta I, żądał widzenia się królów dla umówienia odparcia groźnych Turków, gdy mu to odmówiono śmiało wyrzekł Zygmontowi, że wkrótce ani Ludwika króla swego siostrzeńca, ani jego nie zobaczy. — *Stanisław* brat rodzony Andrzeja wysłany do Rosyi od Zygmunta Igo, aby Glinńskiego do powrotu ojczyzny namówił. — *Hieronim* dworzanin króla Stefana; *Szczęśny* mąż rycerski dziedzic na Kamyku, któremu wnuk jego *Jan* sędzia ziemski krakowski postawił nagrobek w Częstochowie w r. 1597.

Trestka ksiądz *Walenty* proboszcz w Drzewicy, żadnego in-

piisał. Wyrobił sobie prymasostwo dlatego, że arcybiskup Iwowski Rzeszowski, co jemu nie należało, ukoronował królowę. Głosów swoich na papieństwo ustąpił Ottonowi Kolumbie, który też obrany panował pod imieniem Marcina V. Miał wtedy powiedzieć kiedy mu głosy dawano: „Si ego papa, Cracovia Roma. Gdybym został papieżem, Kraków byłby Rzymem, t.j. przeniósłbym stolicę z Rzymu.“ Ztąd wołał rzec się godności, żeby na niej w kościele nie robił schyzmy. Z cesarzem Zygmuntem jeździł do Paryża i do Hiszpanji. Sprawę przeciw Falkenbergowi za potwarz na Jagiełłę przed synodem wytoczył. W ogóle był to świetny reprezentant światłego i pobożnego duchowieństwa polskiego w swoim czasie. Umarł 4 grudnia 1422 r. (J. B.).

(*) Trembecki Stanisław, szambelan Stanisława Augusta, poeta, umarł w Tulczyne 12 grudnia 1812 r. mając lat wieku blisko 90. Najdzielniej władał językiem ze swoich społecznych, ale często służył zlej sprawie. Filozof w życiu politycznem i towarzyskiem. (J. B.).

nego lub intratniejszego beneficium nie chciał przyjąć; dom swój ostrożkami otoczył, aby mniej był dostępnym i tylko dla dopełnienia obowiązków lub ratowania bliźniego wychodził, oddając się pobożności; kazania gorliwe do ludu miewał i od tego był wielce szanowany i tak kochany, że gdy o milę od swego mieszkania życie skończył, obca parochia zwłok jego wydać nie chciała.

Treter dom w Polsce uszlachcony mówi Niesiecki pisali się z Lubomierza. — *Tomasz* rodził się w Poznaniu 1550 r. początkowe nauki brał w Brunsbergu które dokończył w Rzymie. — *Hozyusz* kardynał poznał jego wielkie zdatności, i opiekował się pilnie tym młodzieńcem, za co mu był wdzięczny Treter (cnota najrzadsza w ludziach): nieodstępny do zgonu trudów i sławy jego towarzysz, 25 lat w Rzymie bawił, Włochy nazywali go Don di Treteri. — *Grzegorz XIII* Bouncompagno przypuścił go do swego herbu, a *Klemens* mianował go kanonikiem św. Maryi za Tybrem, opuścił jednak Włochy po tak długim pobycie i za poleceniem *Hozyusza* sekretarzem królowej *Anny* do spraw jej i pism mianowany. Po śmierci *Hozyusza* życie jego wymownemi słowy podał do potomnej pamięci (*), 1594 r. od kardynała *Batorego* mianowany kanonikiem *warmińskim* osiadł w *Frauenburgu*. tam znalazł pod tenczas pożądane zacisze. oddał się całej nauk i pełnieniu swych obowiązków, umiał język grecki, łaciński, włoski, francuzki i niemiecki, lubił muzykę i ta wolne od nauki chwile przerywał: znał sztukę malowania i rycia, ślady tego pozostały w jego dziełach, w krasomostwie płynny, w rymotworstwie nie pośledni kilka dzieł napisał łacińskimi wierszami. *Horacyusz* był jego ulubionym poetą, zrobił index czyli rzeczy w dziełach jego zawartych regestr, nie tylko z nauk ale i z cnotliwych uczynków był znamienny. *Starowolski* o nim świadczy, że był to mąż przyjemnej postaci, wzrostu pięknego wymowy słodkiej i łatwej, obcym i swoim dziwnie miły, sprawy publiczne z rzadką zręcznością i szczególnie talentami odbywał, nie spracowany w zatrudnieniach, ubodzy nazywali go ojcem, podróżni dobrodziejem, wszyscy za szczytem dla kraju i wzorem dla współczesnych i potomnych, życie oddane pracy 1610 r. dnia 17 lipca zakończył. Piękna jego

(*) Życie to wierszem łacińskim napisane, a raczej epigrammatami zastosowanemi do pojedynczych części kardynała, jest dziełem bez wielkiej historycznej wartości. Tytuł dzieła: *Theatrum virtutum D. Stanislai Hosii S. R. E. Cardinalis, Majoris Poenitentiarum et Episcopi Varmiacensis centum Odis diversorum generum per Thomam Treterum i. t. d.* Synowiec autora *Maciej* wydał tedy po raz w *Krakowie* 1686 w 4cc.

pamięć w dziełach licznych została; między którymi cenniejsze: *Teatr* cnot Hozjusza ze stu rycinami ręką Tretera zrobionemi jest dziś jednym z najrzadszych, tudzież o *biskupstwie* i biskupach warmińskich, dzieło to wyszło po zejściu Tretera w lat 75.—*Maciej* Treter na żądanie *Olśzowskiego biskupa* chełmińskiego wydał 1685 r. o biskupach poznańskich dzieło, które mając sobie udzielony od Kromera rękopisem niespracowanego Długosza życia wszystkich polskich biskupów obejmujący wypracował i dodawszy opisy późniejszych wydał. Wszystkie swe dzieła pisał w języku łacińskim: dowód jak prawie wszystkich cenniejszych naszych autorów mamy w tym języku. Wielka przeto jest potrzeba, aby młodzież polska chcąc poznać dzieje ojczyste, uczyła się z pilnością łacińskiego języka. Prócz tych wiele prac Tretera w rękopismach.—*Stanisław* Treter zebrał troskliwie biografią i pamiątki życia jego dotyczące: osobiłszem zdarzeniem, pamiątka ta Tretera zapisana jest w dzień roczny jego zejścia, 17 lipca.

Trejga Krzysztof za zasługi wojenne policzony między rycerstwo polskie 1673 r.

Tretius herbu Lewart, w Krakowskiem, sekretarz króla Stefana, nobilitowany od tegoż, a od Firlejów do herbu przypuszczony o czem przywilej jest u Paprockiego o herbach fol. 391. Między ministrami kalwińskimi z gorliwością najpierwszy, nabył dobra Pękowice, milę jedną odległe od Krakowa.

Trowani Jan, pod Smoleńskiem za Władysława IV postrzał odebrał. Syn jego *Franciszek* za swoje i ojca swego mężtwo, otrzymał indygenat na sejmie 1667 r.

Trzęski Marcin herbu Topor stolnik sieradzki, siostra jego Anna była za Jaroszem Świeckim, o czem dekreta trybunału piotrkowskiego 1602 r.

Trojan herbu Junosza w Belzkiem.—*Hieronim* poborca w ziemi chełmskiej z sejmu 1567 r. posłem był na sejm 1569 r. i podpisał unię Litwy z Koroną.

Trojanowski Floryan herbu Ogończyk Powała nazwany, dokazował na wyprawie pod Smoleńskiem, z Zygmuntem III, z Korcekim księciem w 200 koni uzbrojony przeciw wołochom stawał, w której wyprawie uniesiony zapalem, gdy się zapędził za nieprzyjacielem, obskoczony i rozsiekany został.

Trojanowski Andrzej herbu Szeliga w Podlaskiem, jako rotmistrz w sprawie rycerskiej pod Obertynem mężnie stawał.—*Stanisław* leśniczy bielski, mąż w boju nieustraszony; stałości drogiemi obietnicami nieprzelamanej w sprawie ojczyzny.—*Jan* pisarz ziemski mielnicki posel na sejm 1627 r. delegowany do lustracyi

dóbr królewskich, deputat na trybunał skarbowy radomski.—*Stanisław* dworzanina księcia Jerzego Radziwiłła kardynała.

Trojecki Andrzej, herbu Gryff, z domu starodawnego w ziemi przemyskiej, mąż zasłużony dziełami wojennymi i obywatelскими w Rplitej polskiej.—*Samuel* z Trojczyc, tak się pisał stolnik przemyski, poseł na sejm 1611 r. deputowany do upatrzenia miejsca do zbudowania zamku w Gródku; był także posłem 1613 r. i kommisarzem do zapłaty wojsku.

Tronowski Józef, herbu Kościesza w belzkiem województwie, dworzanin xięcia ostrogskiego.—*Piotr* syn i *Jan* wnuk ludzie rycerscy.

Trop Jan, kapitan artylleryji w wojsku litewskiem przyjęty w poczet szlachty na sejmie 1676 r.

Troska Wojciech, stolnik ziemi chełmskiej, poseł na konwo-kację 1687 r.

Troszczewski Piotr i Mikołaj, ludzie wojenni, herbu Grzymała z Mazowieckiego.

Troszyński Jan, z Troszyna herbu Rogala w Mazowieckiem, wspomina go statut tego województwa 1496 r. *Piotr* podkomorzy łomżyński kommissarz do granic od Pruss w 1491.

Trubecki xiąże herbu Pogonia: od Andrzeja Wigunda syna Olgerda, a brata Jagielly pochodzą. Gdy siewierskie xięztwo od Polski odpadło, niektórzy na miejscu zostali, a inni wynieśli się do Litwy; za Władysława dopiero IV Trubeck odstąpiony a xiąże Trubecki tam pozostał 1656 r. o tem Kojałowicz w rękopiśmie.

Truchses Jan i Anzelm, z województwa malborskiego, pod-pisali elekcję Jana Kazimierza.

Trypolski Antoni, herbu Gozdawa w kijowskiem województwie, podkomorzy kijowski, poseł na sejm 1724 r. deputat na trybunał koronny. (patrz dodatki).

Trysna Iwan, herbu Gozdawa, starosta nowogrodzki; przodkowie jego prowadzili ród z Grecji, osiedli w xięztwie siewierskiem, gdzie byli dziedzicami na Brańsku, a gdy siewierskie odpadło, potomkowie przenieśli się do Litwy w województwo nowogrodzkie.—*Iwan*, ten tatarów zamku nowogrodzkiego dobywających w roku 1505 znacznie poraził i zamek z oblężenia uwolnił.—*Grzegorz* kasztelan podlaski, marszałek litewski, pułkownik wojsk po sławnym pod Wendą otrzymanem zwycięztwie wysłany do króla Zygmunta z doniesieniem o tem zwycięztwie; stawił przed królem pojmanego w téj potyczce wodza. Tenże z pięciu tysiącami wojska od Radziwiłła powierzonymi w część Infantan opanowaną 1561 roku w kroczył. — *Jan* przyjmował posłów królewskich

w Grodnie 1566 r. jako dworzanin królewski.—*Piotr* wojewoda parnawski, starosta bobrujski 1623 r. mąż wojenny, który życia, zdrowia i majątku dla ojczyzny nie szczędził, fundował kollegium jezuitów w Bobrujsku.—*Grzegorz* marszałek słonimski w Bytoniu fundował bazylianów i poddał ich pod rząd św. Jozefatowi Koncewiczowi: na wołoskich wyprawach zasłużony żołnierz.—*Paweł Piotr*, oboźny litewski, starosta starodubowski z sejmu 1634 r., kómmisarz do obrady hetmanowi litewskiemu przydany, poseł na sejm 1634 r., deputat na trybunał skarbowy, pułkownik pod Lucynem mężnie walczył ze szwedami, umarł 1639 r. Pogrzebiony w Krakowie u św. Trójcy, uczczony nagrobkiem zachowanym u Starowolskiego, gdzie wyliczone są jego czyny wojenne w Prusach i Inflantach.—*Marcyan* referendarz pisarz a potem podkanclerzy W. X. litewskiego, opat wachocki, dla niepospolitęj zdatności i nauk do wielu posług publicznych był używanym, w języku greckim tak był biegły, iż posłom greckim przybyłym do Zygmunta III po grecku od tronu odpowiadał, z sejmu 1633 deputowany wraz z innemi do poprawy statutu litewskiego w roku 1634 zawarł pokój z Rosją, 1635 r. zasiadał jako deputat na trybunale skarbowym litewskim, umarł 1643 pochowany w Brześciu u oo. bernardynów (*). — *Gedeon Michał* podskarbi W. litewski, brzeski, surazki i mscisławski starosta, grodzieński i mohylewski ekonomij rządca, nowodworski, persztwiski, przelomski, rudnicki leśniczy miał za sobą Marcybellę Wodyńską wojewodziankę podlaską, posłował wprzód na różne sejmy i był marszałkiem izby poselskiej 1634 r. kaplicę ozdobną zbudował przy kościele oo. bernardynów w Brześciu litewskim (**). — *Piotr* zostawił imienia swego pamięć w tłumaczeniach kilku pobożnych dzieł w Krakowie około r. 1620 wydanych.—*Mikołaj* podskarbi w. litewski, błudneński i wykowyski starosta, mąż z posług dla ojczyzny znamienity, 800 ludzi zbrojnych własnym kosztem do obozu przeciw szwedom wyprawił, o czym świadczy konstytucya 1635 r. (***) — *Stanisław Władysław*, sędzia ziemski wołkowyski, poseł na sejm 1661 r. deputat na trybunał skarbowy.—*Klemens*

(*) Umarł 17 maja 1643. Podkanclerzym był półtrzecia roku. Był jeszcze koadjutorem biskupstwa wileńskiego za Abrahama Wojny, biskupem malleńskim in partibus. Data śmierci z pamiętników księcia Albrychta Stan. Radziwiłła. (J. B.).

(**) Z podczaszego litewskiego, podskarbi wielki w kwietniu 1644. Umarł 1 września 1652. Albt. Stan. Radziwiłł. (J. B.).

(***) Podskarbin został 2 grudnia 1635, umarł 10 października 1640. Był wtedy księdzem. Daty te z Radziwiłła. (J. B.).

Kasimierz po rozwodzie z żoną został czerncem i archimandrytą wileńskim.

Trzaska herb i dom zwany niekiedy Lubiewa, dlatego że przodek domu tego fundował klasztor Lubień w Wielkiej polsce, gdzie trzech z tego domu kolejno byli opatami, na pamięć tę klasztor ten do czasów Niesieckiego tym herbem pieczętował się. Paprocki z klasztornych przywilejów najdawniejszych wymienia Morchę hrabię z Białej 1091 r. Mstygena hrabię z Białej 1180.—**Stanisław** Trzaska pod Pekowem r. 1582 z siadlszy z konia pieszo szedł do szturmu.

Trzaskowski w Prusiech, jako brami rękopism, miał za sobą Teofilę Swiecką.

Trzeleński *Michał*, herbu Leliwa (Akanden, a Canden) w Prusiech, podkomorzy pomorski wiek swój na posłudze publicznej jako deputat, kommissarz do różnych posług i jako poseł spędził: wspomina go konstytucya 1613 r. mąż dowcipu wielkiego.— *Paweł* pisarz ziemski i grodzki chełmiński znaczne zrobił nadania dla jezuitów w Malborgu.—*Adam* podwojewodzy chełmiński 1682 r. deputat na trybunał koronny, mąż w prawie wielce biegły.—*Cyprjan* świadczył wiele jezuitom w Grudziążu.

Trzebiński herbu Sulima w Krakowskim, pochodzenie ich od Gamratów. Nazwa od wsi Trzciany między Sędziszowem i Rzeszowem.—*Jerzy* nauką i dzielnością ojczyźnie zasłużony.—*Krzysztof* archipresbyter infułat i proboszcz u P. Marji w Krakowie.—*Mikołaj* jezuita, ten usługując zapowietrzonym w Warszawie 1652 r., z zarazy téj w roku tymże życie zakończył.—*Krzysztof* i *Jan* synowie Stanisława w niewoli tureckiej życie zakończyli.—*Gabryel* burgrabia krakowski z sejmu 1652 r. kommissarz do sporów ogranicz z szląskiem.

Trzebiński herbu Rawicz w Rawskim, dom starożytny.—*Filip* z Trzciany kasztelan rawski 1550 r.—*Adam* stolnik gostyński i sędzia grodzki, rawski poseł na konwokację 1696 roku. (Patrz dodatki).

Trzebiecki *Marcin*, herbu Łabędź w Sieradzkim z Trzebiczną, kasztelan wieluński 1657 r. zszedł, uczczony nagrobkiem marmurowym u oo. dominikanów w Piotrkowie —*Andrzej* biskup krakowski syn Marcina kasztelana, w Kaliszu w szkołach początkowe nauki odebrał, w Krakowie w akademji w dalszych naukach doskonalił się, w Rzymie teologii słuchał z Barberinim i Bentivo z kardynałem żył w wielkiej przyjaźni, świadczyła o tem korespondencja z temi pralatami czytana przez Niesieckiego. Gdy powrócił do ojczyzny za protekcją Macieja Lubieńskiego arcybi-

skupa gnieźnieńskiego, na którego dworze doskonalił się, na wyższe prelatury duchowne posunięty, potem regentem koronnym mianowany wziął później pieczęć mniejszą, infułę przemyską i opactwo czerwienie. Poselstwo do Ferdynanda cesarza w Ratyźbonie z sławą narodu.co/czym-swiadczy konstytucja 1653 r. odbył, ze szwedami w Warszawie obłożonemi pokój zawarł i podpisał o czym Fulden hist. lib. 6. Biskupem krakowskim mianowany, na elekcji Jana III z ręcznie i szczęśliwie miejsce prymasa zastąpił, do uspokojenia związkowych i do przytłumienia domowej wojny Jana Kazimierza z marszałkiem w. koronnym Jerzym Lubomirskim czynnie przyłożył się: od Jana Kazimierza króla exekutorem testamentu mianowany, ciało jego wielkim nakładem z Francji sprowadził i w katedrze krakowskiej na zamku w kaplicy umyślnie na to zbudowanej złożył, o czym Kwiatkowski roczne dzieje 1676 r. Na potrzeby Rplitej podczas wojny szwedzkiej wielełożył, ussarskie chorągwie i zbrojną piechotę swym kosztem utrzymywał, oczem konstytucja 1676 r. Przy kościele katedralnym krakowskim wieżę wyniósł i kościół ten większymi oknami ozdobił; dla zwłok św. Stanisława biskupa trumnę srebrną co teraz oglądamy, po zabraniu dawniejszej przez szwedów sprawił, pałac biskupi na Promniku restaurował, do Częstochowy dał kielich szczerozłoty, szpital dla pomieszanych na zmysłach w Krakowie ufundował, dla zapowietrzonych w Krakowie dom na przedmieściu opatrzył, i pod ten czas wszystkie klasztory i szpitale hojnością swą wspierał, dyeczęją w najpóźniejszym wieku sam wizytował i kazania do ludu miewał, kolegię jezuitckiego większą część swym nakładem wymurował, grób u św. Piotra sam sobie wystawił, w tym złożony 1670r. bibliotekę swą kolegio jezuitów w Krakowie odkazał; napisał on życie Stanisława Łubieńskiego biskupa płockiego. Jego staraniem wyszło kilka dzieł w Rzymie między temi: mowy Stanisława Łubieńskiego, Jana Lipskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego i Jerzego Ossolińskiego. Jego żarliwość o wiarę Alexander VII i Urban VIII listami swemi uwiecznili. Był wysokięj postawy, suchęj komplexji, na rozwięzłych ostrzy, w radzie przezorny i głęboki.—*Józef Prokop* kanonik krakowski w Rzymie do stanu duchownego sposobił się, miał mowę do Klemensa XI papieża 1705 r. drukiem ogłoszoną.—*Maciej* wojski wieluński poseł na sejm 1701 r., mąż staropolskiej cnoty.—*Stanisław* syn jego, jezuita z cnot swych zasłużony rządząc domem professów w Krakowie rażony powietrza zarazą żyć przestał 1705 r. W tym to czasie najokropniejsze po wojnie szwedzkiej w całej Polsce panowało powietrze

Trzebiński Marcin, herbu Jastrzębiec na Rusi, rotmistrz i pułkownik w r. 1520 dwa tysiące tatarów zniósł, wychwala go Orzechowski w swoim dziełku pod tytułem *Quincunx*.—**Mikołaj** głową i ręką na dobro ojczyzny pracował.—**Stanisław** za zasługi swoje otrzymał nagrodę od Zygmunta Augusta króla.—**Alexander** naprzd pisarz a potem podkomorzy lwowski, pisał się z Czyżkowską; w rycerskim zawodzie bronił Smoleńska, posłował na różne sejmy 1623 i 1626 na konwokację 1633 r., na koronację 1634, z kąd wyznaczony jako kommissarz do boku hetmańskiego oraz zapłaty dla wojska. Gdy jego dwaj synowie *Piotr* i *Marcin* powróciwszy z zagranicy młodo z tego świata zeszli, oraz jego małżonka, stan duchowny obrał, mianowany od Władysława IV referendarzem koronnym, trzymał opactwo jędrzejowskie, potem mianowany biskupem przemyskim i podkanclerzym koronnym zszedł z tego świata 1644 r. Mąż w radzie wielki, w sprawowaniu publicznych interesów dzielny, dał tego dowód w poselstwie swoim do Amurata cara tureckiego, gdzie nietylko zawiłe trudności umiał załatwić, lecz i dumę ottomańską potrafił ukrócić, z Erykiem Puteanem sławnym owego wieku krasomówcą korespondował.

Trzebuckowski Mikołaj, herbu Ogończyk w Kujawskim z Roszków, kasztelan gnieźnieński i podkomorzy koronny, burgrabia krakowski i starosta lelowski, wielce ulubiony od Zygmunta, który na wesele jego z Litwy zjeżdżał do Brześcia i nad to starostwo bełskie mu nadał, umarł w Piotrkowie w czasie sejmku 1563 r. tam pochowany i uczczony nagrobkiem, który nam dochował Starowolski.—*Jan* kasztelan rogoziński mąż uczony, *Mikołaj* syn jego z Kosteczanki poległ w bitwie pod Kluszyńem —*Marcin* poległ walcząc w wojskach cesarza niemieckiego.—*Jaross* albo *Hieronim* i brat jego *Bartłomiej* zabici przy rozgraniczeniu 1647 r.—*Marcin* stolnik przemyski podstaroście grodzki lwowski, kommissarz do hiberny 1678 r.

Trzeciak w kijowskiem województwie i xięstwie litewskim.—*Krzysztof* poseł na sejm 1637 r., z tamtąd deputat na trybunał skarbowy (*).

Trzeciński herbu Strzemie z Trzeczysza w krakowskiem województwie.—*Andrzej* syn Jana mąż rzadkiej nauki i nadzwyczajnej pracowitości, w językach hebrajskim, greckim i łacińskim wielce biegły, brał początkowe nauki w akademii krakowskiej, umiał korzystać z towarzystwa wielce sławnych mężów, żył w przyjaźni

(*) Michał Trzeciak kasztelan owrucki od września 1784, umarł 1790. (J. B.).

z Jakobem Przyluskim i Stanisławem Orzechowskim sławnymi owego wieku mężami, także z Piotrem Illicynem greckiego i Franciszkiem Stankarem hebrajskiego języka nauczycielami. Pierwsze jego dzieło na śmierć Zygmunta I napisane, Ludwikowi Decyuszowi poświęcone, uczyniło go znajomym światu i narodowi polskiemu, który pod ten czas prawdziwie posiadał ludzi. Wysłany kosztem Decyusza w obce kraje, zwiedził Włochy, Trację, Hiszpanią, Anglią i Niemcy, powrócił pełen nauki i gruntownych wiadomości. Gdy właśnie pod ten czas wzmogło się w Polsce różnowerstwo na synodzie w Koźminie miasteczku dziedzictwa Ostrogów rządcą kościoła protestantów w Wielkiej-Polsce ogłoszony Zawołany potem do Pińczowa, gniazda domu Olesnickich, na wezwanie Mikołaja x. Radziwiłła wojewody wileńskiego, tłumaczył biblią na język ojczysty, która wyszła potem nakładem tegoż Radziwiłła z drukarni Bernarda Wojewodki w Brześciu litewskim. Stał Trzecieki na niepospolitem stopniu sławy i widział ubiegających się o przyjaźń swoją. Jan Łaski, niegdyś proboszcz archikatedry gnieźnieńskiej, nominat biskup wesprzyski, głowa nowowierców, podówczas szczył go swoją przyjaźnią, Trzecieki zawdzięczając się przedziwną na śmierć jego napisał elegję. Do rzędu przyjaciół jego należał, Mikołaj Rej sławny rymopis, którego on życie prozą napisał i Jan Mączyński autor słownika polskiego, Jan Dymitr Solikowski arcybiskup lwowski i Jan Górski byli od serca jego przyjaciółmi. Po śmierci Radziwiłła, Mikołaj Firléj wojewoda lubelski, marszałek w. koronny stał się Trzeciekiego obrońcą i opiekunem i wymógł iż Zygmunt August król mianował go swym sekretarzem. Albert Łaski wojewoda sieradzki, Jan Krysztoporski wieluński, Stanisław Ostroróg międzyrzecki kasztelanowie i Hieronim Burzeński, zup wielickich i bocheńskich rządcą, wspomagali Trzeciekiego w wszelkich okolicznościach. Najpiękniejsza wzmianka o Trzeciekim została w kronice Sarnickiego i pismach rymotwórczych Jana Kochanowskiego, umarł przed rokiem 1584. Starowolski nazywa go żywą historją; w wielu językach biegły, w ojczystym, łacińskim, greckim i włoskim, a w niemieckim, francuzkim, angielskim z największą tłumaczył się łatwością, pisał dzieł wiele i rozmaite epigrammata. Dzieła jego prozą, życie Mikołaja Reja i *Krescencyusza* o rolnictwie tłumaczenie w polskim języku, są tak rzadkie, iż Załuski nazywa rzadsze od kruków białych (*). Jego dzieło *de Lipomani ingressu et progressu* in Po-

(*) Żywot Reja przedrukował niedawno w „Życiorysach“ znakomitych ludzi Ks. Wład. Wójcicki. (J. B.).

lonia, carmen ad studiosos Veritatis tak rzadkie, że go Janocki nie znalazł, biblioteka Załuskich nie posiadała, a Czacki Tadeusz w swych desiderandach zapisał: „Mam w bibliotece stambuch Wiszowskich, należący niegdyś do Stanisława Lubienieckiego, gdzie ręką Trzecieckiego zapisanych jest kilka zdań w różnych językach, ale kiedyż de Lipomani ingressu mieć będę?“. Do wybornych dzieł Trzecieckiego należą Sylvae Libri III, w których wiersz do Stefana Batorego a Somnio xcia pod tenczas siedmiogrodzkiego, oraz do Henryka Walezego na przyjazd jego i inne znajdują się. Piękna jest równie pochwała Zygmunta króla przez tegoż napisana, jako i wiersz na zwycięstwa Stefana Batorego otrzymane 1582 r. drukiem w Krakowie ogłoszony, wiersz prawdziwie bohatyrski i godny bohatera. Janocki ma ten wiersz za najprzedniejszy. Pa-procki liczy go między najślawniejszych mężów swego wieku. Został zbiór dobranych ksiąg i wiele dzieł w rękopismie, niektóre niedokończone.

Trzemeski Adam, herbu Gozdawa w Sandomirskim, urodził się z Gniewoszowny, wstawiony dzielami rycerskimi w Węgrzech i Polsce.

Trzykawk (herb). *Teodor*, biskup poznański herbu tak nazwanego Trzykawki, o którym Długosz mówi w życiu biskupów poznańskich, był kanonikiem wprzód św. Marię Majoris, wielką nauką w prawie duchownem zalecony 1065 r. infule poznańską otrzymał, dowcipu bystrego, w obyczajach skromny, karności kościelnej pilno przestrzegający, zszedł 1087 r. na tumie poznańskim pogrzebiony: od niego, mówi Długosz, polacy zaczęli dawać dzieciom imię Teodor, które przemienili na imię Cedor.

Trzy korony (herb). *Aaron* biskup krakowski, francuz rodem, tego herbu, professji benedyktyn kluniacki, którego Kazimierz Mniczem zwany król polski, gdy na tronie siadł wraz z dwunastu innemi bracią sprowadził i na Tyńcu klasztor im fundowany obśadził, gdzie Aaron pierwszym tego miejsca opatem mianowany, gdy się w rządach swych pobożnością, nauką, gorliwością i umiarkowaniem zalecił, na katedrę krakowską 1041 r. podniesiony, rządził tę dycieczą lat trzydzieści, odtąd kapituła krakowska nosi za herb trzy korony (*).

Tucholka herbu Korzbog. *Jakób* sądowy tucholski z starożytnego domu w pomorskiem województwie, poseł na sejm 1618 r. ztamtąd kommissarz na trybunał skarbowy radomski.—*Jan*

(*) Aaron ten miał być arcybiskupem, nie zaś biskupem krakowskiem. Lambert Zula jego następca niepostarał się o paljusz i arcybiskupstwo przepadło. (J. B.).

Piotr poseł na konwokację 1648 r. i znowu w r. 1653 zkład wyznaczony deputatem na trybunał skarbowy radomski, z sejmu 1659 delegowany do ratyfikacji umowy o Elbląg, wielu innemi posługami publicznemi znamienity, podkomorzym malborskim, i starostą tucholskim będąc, od króla Jana III na kasztelanią gdańską posunięty, umarł 1691 r. Mąż wielkiego rozsądku do załatwienia sporów obywatelskich i rozstrzygania przez sąd publiczny często-kroć wzywany, pierwsze w prowincji pruskiej sprawował nieskazitelne urzędy. Tu należy wymienić *Jana* Tucholczyka rodem zapewne z miasteczka Tucholi na Pomorzu, sławnego autora grammatyki, dzieła nader ważnego.

Tuczampski. *Makary* Rafałowicz Tuczampski herbu Prawdziec z Tuczna, władysław lwowski w r. 1548.—*Alexander* Tuczampski, kasztelan czerski, starosta chełmski 1578 r. podpisał akt potwierdzenia lenności Pruss przez króla Stefana Batorego, *Paweł* i *Marcin* mężowie rycerscy.

Tuczyński de Wedel, *Janusz* herbu Tuczyński zwanego, dziędzic na Tucznie w pomorskiej ziemi, podług świadectwa Długosza w r. 1379 trzymał w zastawie Człopę, było to niegdyś xięstwo od Jana Czarnkowskiego sędziego ziemskiego pomorskiego i brata jego Wincentego: ztamtąd ziemię szczecińską xiążąt pomorskich pustoszył. Potomkowie jego hrabiowie de Wedel Tuczyńscy poddali się Władysławowi Jagielle i jest o nich wzmianka w traktacie z krzyżakami 1436 r., wiedli oni ustawiczne spory z xiążętami szczecińskimi i margrabiami brandeburskiemi, włości ich, jak mówi Hartman in Rebus Pomeraniae, szeroko od Tuczna aż do Szczecina rozciągały się, z których 29 uzbrojonych jezdnych do boju stawili. *Maciej* de Wedel Tuczyński, po wyprowadzonych świadectwach w r. 1528, otrzymał list od Zygmunta I króla niewinność w sprawie jego z margrabią brandeburskim i xięciem pomorskim ogłaszający — *Jan* rotmistrz pancernej chorągwi, wielu czynami rycerskimi pod nieśmiertelną sławą Czarneckim w Danji głośny.— *Krzysztof* kasztelan poznański, zakon jezuitów do Wąlcza wprowadził i ufundował ich zgromadzenie w Chojnicach, wiele darów zrobił: mąż w obradach publicznych prawnego rozsądku, obyczajów czystych i pobożności wielką słynny. Cnoty jego sławi Piłgowski in Elogiis i Argentus de rebus societatis. Brat jego *Piotr* w młodym wieku pożegnał się z tem życiem w Brunsberdze. Episodia ded. Christ. Tuczyn.—*Andrzej* podkomorzy inowrocławski, poseł na sejm 1623 r. i kommissarz delegowany do załatwienia sporów granicznych między Wielką-polską, Szląskiem i margrabstwem, a z sejmu 1638 r. do lustracji bytowskiego i lemburgskie-

go powiatów, miał za sobą Marjanę Leszczyńską kancelerzką koronną. Ojciec jego starzec 70-letni odbył pielgrzymkę do Loretu.—*Stanisław Krystof* de Wedel na Tucznie i Zbąszynie dziedzic, kasztelan gnieźnieński, starosta powidzki, w walnej bitwie z turekami pod Chocimem wtórą zwaną, z tak wielką natarczywością walczył, iż mężstwo jego od Jana III pod tenczas hetmana publicznie wychwalonem zostało: odbywał poselskie posługi na różne sejmy, oczem świadczą konstytucje z r. 1670 i 1676. Równie pobożnością jak cnotami obywatelskimi wsławiony.—Syn jego *Andrzej* także starosta powidzki, gdy z pozostałą po Mycielskim wdową zadnego potomstwa nie miał: na tym zasłużony w ojczyźnie dom Tucznyskich Wedłów de Wedel zakończył się.

Tukalski Grzegorz Nielubowicz, poseł z powiatu pińskiego na sejm 1648 roku — *Adam Nielubowicz* rejent wileński znawca dziejów polskich, które często wzmienia Tadeusz Czacki. (Patrz do datki).

Tulowski Mikołaj, ziemianin rawski, mąż uczony i czynny, był posłem kilkakroć na sejmy, deputowany do poprawy praw koronnych z ziemi sochaczewskiej, po elekcji Władysława IV podpisał umowę narodu z królem czyli tak zwane Pacta Conventa, wydał wierszem *meteory* także nowo wyrobione i w druk podane w Kaliszu 1618 r. i Krysztofowi z Budzisławia Wysockiemu przypisał,

Tur herbu Korczak, w xięstwie litewskim, Tur był regimentarzem za Zygmunta I wojsk litewskich w rozprawie pod Orszą.

Tur herbu Kownia w łęczyckiem województwie, *Piotr Tur* sędzia łęczycki, podpisał przywilej datowany w Horodle 1413 r. położony u Łaskiego w statucie fol. 127.—*Wojciech Tur* dziedzic na Barankach w Brzeskiem litewskim, sekretarz królewski i wojski brzeski-litewski tak go mianuje Okolski.

Turczynowicz Piotr, ziemianin wołyński, jako wymienia metryka wołyńska z r. 1528, tegoż roku jeździł w towarzystwie posła do Rosji i był dworzaninem królewskim (*).

Turkuł Bazyli, herbu Ostoja, otrzymał uszlachcenie od Jana III na sejmie 1676 r. Byłto synowiec Stefana wojewody wołoskiego i wraz z stryjem swoim wiernie służył Rzeczypospolitej polskiej: synowie jego *Andrzej* jako rotmistrz, *Konstanty* jako porucznik służyli w wojskach koronnych (**).

(*) Xiądz Józef Szczepan Turczynowicz, jeden z założycieli zakonu Marja-w tek w Wilnie, umarł 1773. Ciekawe o nim szczegóły czytać można w Pamiętniku religijno moralnym T. V. (J. B.).

(**) Turkul sławny dowcipniś, pał Stan. Augusta. (J. B.)

Turlaj Bazyli, herbu Jastrzębiec z Trockiego, znajdował się w sławnej bitwie z tatarami nad Worskłą 1399 r.—**Siemion** zrodzony z Giedrojcowny poległ w bitwie z tatarami pod Kijowem 1527 r., kiedy ich do 24 tysięcy zbito i więźniów mnóstwo uwolniono.—**Jakób** jeździł w poselstwie 1550 r. z Maciejem Giedrojcem do Iwana Wasilewicza.—**Mikołaj** cześnik parnawski żołnierz sławny 1604 r. w bitwie pod Dyamentem czyli Dunamundą w r. 1609 jako porucznik walczył w Inflantach pod Białym kamieniem pod dowództwem Janusza Kiszki.—**Jerzy** dworzanin króla Stefana z Bazylim Łopuńskim wysłany 1579 r. dla wypowiedzenia wojny do Moskwy.—**Jan** mieszkał w powiecie kowieńskim, odważny rycerz pod Kirholmem.—**Adam** horodniczy trocki pod Chocimem mężnie stawał przeciw turkom.—**Samuel** sędzia grodzki kowieński, poseł z kowieńskiego na konwokację i na inne sejmy, obacz Konst 1676 r. deputat na trybunał litewski po dwakroć.—**Władysław** pisarz grodzki trocki, wydał o królowych polskich z domu austriackiego w łacińskim języku, dzieło ogłoszone drukiem w Wilnie 1705 r.

Turno w Poznańskim. **Zygmunt** pułkownik i jenerał adjutant królewski.—**Szczepan Hieronim** opat przemęcki i koadjutor wągrowiecki.—**Antoni** dworzanin królewski.—**Maciej** jezuita.

Turnowski rodzina dyssydencka niewiadomo czy szlachecka. **Jan** urodzony w Kujawach, w Szwajcarii kalwinem został, a później przełożonym kościołów w prowincji wielko-polskiej, uczył w szkołach w Toruniu, kazania miewał w Poznaniu i Krotoszynie w Kozminie i Beresteczku i innych miejscach. Sobór belzki w Bełzie 1603 r. polecił mu z Mikołajewskim przejrzeć biblii polskiej przez Mikołaja Janickiego tłumaczonej Węgierski wychwala go jako męża uczonego i wymownego, oraz dowcipnego rymotwórcę, który w Wrocławiu od Pawła Melissa wieńcem poetycznym był ozdobiony, zebrał on kazania własne Chrzastowskiego i innych i dedykował one Zygmuntowi III 1599 r. były drukowane oddzielnie jego mowy pogrzebowe jako i kazania brata jego **Teofila**. Ojciec tych Turnowskich był nadwornym kaznodzieją u Krotowskiego wojewody kujawskiego w Barcinie około r. 1592 (*).

Turobojski Walenty, herbu Bończa z Rawskiego: jeden z nich kanonik krakowski zapisał wieś Podskarbiec na fundusz dla dzieci szlacheckich w szkołach rawskich, żył za czasów Jana III króla.

Turobolski z Turobola **Jan**, mężnie wojował z kozakami i ta-

(*) Dużo wie o wszystkich Turnowskich Łukaszewicz w różnych dziełach swoich. (J. B.).

terami; zmarł 1650 r., świadczy to o nim nagrobek w kościele miechowskim u Starowolskiego zachowany w Monumenta Sarmatarum.

Turowaki Marcin, herbu Roch podsędek czerski w r. 1458 podpisał list Bolesława xcia mazowieckiego, czytać o nim statut mazowiecki fol. 98 r. 1453.

Turski Szymon, herbu Rogala, proboszcz miechowski, budo-
wy klasztoru miechowskiego dokończył, wieżę już upadającą
dźwignął, świadczył wiele ubogim, mówi onim Nakielski in Mie-
chovia.

Turznicki Adam, Krysztofa syn, herbu Ostoja z Turznic pod
Radzyniem, o tym napis na proporcju w Chelmie w kościele oo.
franciszkanów świadczy, iż był mąż pobożny, nieskazonych oby-
czajów cnotliwy i sprawiedliwy. Jego przykładne i obywatelskie
życie wszystkim pod ten czas było głośnie, umarł 1602 r,

Turzo Jan, rodem węgier, zebrawszy wielki majątek z gornic-
twa, w Krakowie osiadł. Paprocki w dziele o herbach folio 701,
wyliczając od r. 1363 do 1580 wszystkich prezydentów miasta
Krakowa pod r. 1477 wymienia Jana Turzona pod r. 1470, *Jerze-
go* pod r. 1510 i drugiego *Jerzego* syna tegoż.—*Jan Turzo* biskup
wrocławski na Szląsku 1506 r. objął tę infułę, biegły w naukach,
szacował uczonych, zachwalony z swęj dobroci i łaskawości, El-
zbietę siostrę Zygmunta I króla polskiego złączył z Fryderykiem
zięciem lignickim, odbył dwa synody, i na nich ustawy przepisał;
rządzący całego Szląska obowiązek zaszczynnie do r. 1509 sprawo-
wał.—*Jan Stanisław*, brat tegoż, biskup ołomuniecki, Erazma Ro-
terdamczyka przyjaciel, co widzieć się daje w listach tegoż, Epi-
stolae Erasmi.

Twardowski Jan, herbu Ogończyk w Wielkiej polsce ze Skrzy-
pna, kanonik poznański, był posłem do papieża, wspomina go Dłu-
gosz w opisie życia biskupów poznańskich.—*Andrzej* kupnik byg-
doski, poseł z województwa kaliskiego na sejm 1653, i deputat
na trybunał skarbowy radomski w r. 1641; kommissarz do uła-
wienia pogranicznych sporów między Wielkopolską, Szląskiem i
margrabstwem brandeburskiem, poseł oraz na konwokację 1648
roku.—*Wojciech* podstarości grodzki malborski, dobra dziedzic-
zne Grzymały w województwie malborskiem w r. 1638 sprze-
dał, świadczy o tem historia zgromadzenia jezuitów w Malborgu
cytowana przez Niesieckiego.—*Maciej* pisarz grodzki kaliski, ten
z Zofii Rejównęj miał dwóch synów Zygmunta i *Jana Samuela*, ten
pisał się ze Skrzypna, mieszkał na Czerwonej Rusi w okolicach
Zbaraża we wsi Zabieńcach i gdy kozacy z tatarami pustoszyli ta-

meczne okolice, musiał uciekać z tamąd i utracił zbiór swój xiąg; ucieczkę i napad rymem opisał. Towarzyszył w poselstwie do Konstantynopola Krzysztofowi xięciu Zbaraskiemu, dyarjusz tego poselstwa opisał 1621 r., a potem rymem ułożył. Po śmierci xięcia Zbaraskiego przeniósł się na dwór xx. Wiśniowieckich i oskarżony jest o obasypywanie tych pochlebnymi pochwałami, równie jak o wiersz do Karola Gustawa, wróżący mu panowanie nad Polską i Szwecją. Opisał on także wierszem wojnę z kozakami, tatarami, szwedami, niemcami i węgry od 1648 do 1660 czyli epoki zawarcia traktatu oliwskiego. Opisał równie wierszem wyprawę Władysława IV do Moskwy. Pamięć jego uczcili napisami nagrobkowemi Gawiński i Kochowski. — *Kacper* mieszkał w Sandomirskim, zowią go lepszym z jednych poetów wieku swego, żył za czasów Zygmunta III i Władysława IV, zatrudnienia ziemiańskie muzy mu uprzyjemniały, a najwięcej rymotwórcze zabawy, znajdował się na wyprawie w Prusiech przeciw Gustawowi i szwedom, z której jest wiersz: „*Bij Gustawa* kto dobry“ 1625 r., zapala tym wierszem rycerstwo przeciw szwedom niszczącym Polskę; także *Bicz Boży*, albo krwawe lzy utrapionej ojczyzny po zmarłych synach, w których oplakuje klęski wojny szwedzkiej. Są jego i inne wiersze między temi *Gęś* św. Marcina 1630. *Bylica* Ś. Jąnska. — Wzmienić tu należy ważną wiadomość o Twardowskim czarnoxięźniku w czasopiśmie naukowem xięgozbioru publicznego imienia Ossolińskich na rok 1829 domieszczoną. Nadzwyczajnego tego człowieka, którego byt tysiączne powieści upewniają, ród, imię, czas życia i zejścia zupełnie są nie wiadome. Że był szlachcicem jest dowód w nazwisku i w tej powieści, że gdy czart dopominał się od niego wykonania danego słowa wyrzucał mu, że będąc szlachcicem słowa dotrzymywać powinien, ztąd urosło przysłowie: „Domine Twardowski verbum nobile debet esse stabile“. Że w Krakowie mieszkał i uczył się, w tem ślady pewne znajdują się, że lud pospolity pokazuje dotąd na Krzemionkach i nazywa jaskinię Twardowskiego, gdzie on miał pokazywać sztuki magiczne czyli jak mianują miewał schadzki z czartami, a w wieku przeszłym ukazywano jeszcze w Krakowie nie daleko bramy grodzkiej dom, którego ściany pęknięte i urwany kawał muru nad oknem miały oznaczać ślady porwania Twardowskiego przez czartów. Że on żył za czasów Zygmunta Augusta, dowodzi powieść umieszczona w rękopiśmie historii Joachima Possela dziejopisa nadwornego i lekarza Zygmunta III następująca. Zygmunt August po stracie swęj ulubionej żony Barbary Radziwiłłownej życzył sobie oglądać cień ulubionej osoby, podjął się tego zmagania Twardowski i przyrzekł królowi pokazać cień chodzącej Barbary pod

warunkiem, byleby ten ujrzawszy ulubioną marę z miejsca się swego nie ruszył pod utratą życia: przyjął król tak ciężki warunek. Wywołana śmiertelna mara objawiła się, a Twardowski zaledwo i z trudnością dokazawszy swego, zdołał poruszonego króla na miejscu zatrzymać. Jest więc dowód, że żył Twardowski w połowie XVI wieku. Również dowcipne jego obejście się z szlachecciem w Bydgoszczy, co po utracie majątku chciał zostać znowu bogatym, tenże Possel nam opisał. Według dawnych podań miała posiadać biblioteka akademii krakowskiej księgę wielką poczytywaną za dzieło Twardowskiego zawieszoną na łańcuchu; uczony J. S. Bandkie dowiódł nam że to jest dzieło Pawła z Pragi. Za jedyny pomnik dzieł Twardowskiego, pozostało stalowe zwierciadło w Węgrowie na Podlasiu, w zakrytej kościoła xx. komunistów nad drzwiami zawieszona, które dotąd tam (przeniesione wraz z różnymi pamiątkami i starożytnymi portretami z Starój wsi niedgdyś Krasny dwór zwaney z zamku mieszkalnego Krasnińskich około r. 1760) znajduje się, jest wysokie całów polskich 22 szerokie 19 u dołu przez pęknięcie uszkodzone: podanie jest że uniesiony gniewem na Twardowskiego zakrystjan ugodziwszy kluczami kościelnymi stłukł to zwierciadło, oprawne w ramy drewniane czarne roboty staroświeckiej, napis w okolo: „Luserat hoc speculo Magicas Twardovius artes. Lusus at iste Dei Versus in obsequium est. To jest zwierciadło którego Twardowski do sprawy sztuk czarodziejskich używał, teraz ku czci Bożej służy.“ Litery złoczone dość znacznie dotąd w okolo zwierciadła czytać się wyraźnie dają. Z badania tych śladów i powieści oraz z podania dziejopisa Possela wykazuje się ta prawda, że Twardowski żył w połowie XVI wieku, że był szlacheckiego rodu, że w krakowskiej akademji matematycznymi a podobno i chemicznymi bawił się naukami, że żył i mieszkał w Krakowie, że od pospólstwa był mianowany za czarno-księżnika a istotnie był zręcznym owego czasu kuglarzem i dowcipnym, jak ludzie tacy bywać zwykli, filutem. (Patrz dodatki).

Tworowski Walenty, herbu Szreniawa kanonik łucki deputat na trybunał koronny 1694 r. napisał wiersz polski pod tytułem *Wieniec godowy*.

Tworowski Jan, herbę Pilawa z Tworowa z Sieradzkiego, na Podole przeniósł się: naprzód kasztelan kamieniecki 1540 r., potem wojewoda podolski, hetman nadworny koronny, starosta trembowelski, rycerz wielkiego serca, umiejętności i szczęścia: tak o nim mówi Starowolski in Bellator Sarm. Pod Konstantynem xięciem; Ostrogskim początkowo wojennych wiadomości nabył, dla pięknej postawy, dowcipu i łagodności wszystkich serca ująć sobie po-

trafił; był w wyprawie na Wołoszczyźnie przeciw Bogdanowi. Mikołaj Kamieniecki hetman wielki koronny, dowództwo pólku powierzył mu, z którym Turowski natarczywie na pierwsze zastępy turek napadł i do otrzymanego zwycięstwa utworzył pole. Powtórnie gdy tatarzy Wołoszczyznę naszli, z Lanckorońskim przeciw nim wyprawiony tych nieprzyjaciół zgromił i w puste pola odpędził i zdobyte trofea oraz więźniów królowi oddał; mając sobie powierzona straż granic Podola, tychże tatarów, pod Trembowłą przez małą garstkę swych rycerzy poraził i aż do Międzyboża ścigał i znowuż w r. 1516, pod tąż Trembowłą i Podhajcami poraził; w wielu potrzebach broniąc granic ojczystych znakomite krajowi oddał posługi. Utrzymują niektórzy nasi dziejopisowie, że na pamięć otrzymanego przez niego w r. 1509, nad wołochami zwycięstwa dnia 4 października św. Franciszka Assyjskiego dozwoliła św. stolica apostolska uroczyscie obchodzić tak jak dzień 10 października na pamięć otrzymanego zwycięstwa nad Osmanem sultanem tureckim pod Chocimem i dzień 12 lipca św. Rozesłańców na pamięć pogromienia krzyżaków w r. 1410 przez Władysława Jagiełłę króla: dni te aż do ostatnich czasów dawniej Polski obchodzone i uroczystości w kalendarzach oznaczonymi były. Miał za sobą Tworowski Buczacką ostatnią z tego domu dziedziczkę która mu wniosła cały Buczackich majątek, spłodził z nią dwóch synów *Mikołaja* i *Jana*, którzy zaczęli się pisać Tworowscy Buczaccy, jak o tem twierdzi Paprocki i Niesiecki. Umarł Jan Tworowski 1547 r. jak tego dojść można z nagrobku wypisanego w Buczaczu przez Okolskiego.

Tworzyński herbu Abdank z poznańskiego województwa, Jeden z nich mąż waleczny pod Tczewem w bitwie z gdańszczanami odniósł blizny w kampaniach wszystkich za Stefana Batorego, w których mężnie stawał. Za Zygmunta III pod Krakowem, Guzowem i innych miejscach walczył.

Tyczyński Jerzy, w Tyczynie w okolicach Rzeszowa, województwie niegdyś ruskiem, miejsce jego urodzenia; odbył nauki w akademii krakowskiej, był uczniem Pawła z Krosna i naśladował godnie mistrza swego. Kmita kasztelan krakowski, Tomasz Roźnowski i Mikołaj Lutomirski byli dobrodziejami tego poety. Dzieła jego wielkiej rzadkości niektóre oglądane w bibliotekach akademii krakowskiej i św. Krzyża, wyliczył Juszyński w dykcjonarzu poetów polskich. Juszyński wzmienia Jerzego Tyczyńskiego jako posła od króla Stefana rezydującego przy stolicy apostol-

skieć w Rzymie. Zapóźno by było, aby Jerzy poeta żyjący i piszący za Zygmunta mógł piastować jeszcze ten urząd (*).

Tylicki Bartłomiej, herbu Lubicz z Tylicz, w Prussach królewskich: początkowo dom ten dziedziczył dobra Kościelno Wielkie, w ziemi dobrzyńskiej. Kasztelan brzeski kujawski, rogoziński człuchowski starosta, wedle podania Possela zamek w Tylicach zmurował, przeżywszy lat 72 1615 r. zszedł z tego świata, pochowany w Toruniu u oo. dominikanów, gdzie wedle brzemienia rękopismu o familiach pruskich częstokroć przez Niesieckiego przywódnego, mieli swoją kaplicę.—*Adam* dworzanin królewski, w dziewiętnastym roku życia swego, młodzieniec pełen nadziei z strzelby trafunkowo ugodzony i zabity, w Toruniu pochowany i nagrobkiem uczczony spoczywa.—*Piotr* syn Andrzeja z Jadwigi Bielskiej urodzony, (*) biskup krakowski początkowe tylko nauki w akademii krakowskiej odebrał, dalszych mu szczupłość majątku nie dozwoliła, z szkół prosto do kancelarii koronnej udał się i tam naprzód przy Wolskim kanclerzu potem przy Janie Zamojskim pracował, zalecony ze zdatności swój królowi, celował albowiem piękną i łatwą wymową tak w polskim jak łacińskim językach, obdarzony od króla czterema kanoniami i referendarją koronną. Zygmunt III król jadąc do Szwecji, wezwał go do pióra i rady, tam Tylicki nie tylko przez szwedów zabrane wszystkie swoje rzeczy stracił, ale nadto szyper okrętu znaczną mu summę zachwycił. Zapędzony jednak od fali okręt szwedzki do portu gdańskiego. Szyper na nim przytrzymany przywłaszczoną summę zwrócić musiał, którą Tylicki pomiędzy zubożonych i potrzebniejszych rozdał. Posunięty na biskupstwo chełmińskie, wziął razem pieczęć mniejszą koronną, bo ta była przywiązana do biskupów mniejszego dochodu; podniesiony po zejściu Batorego synowca króla Stefana na biskupstwo warmińskie za zgodą stanów jak

(*) Może to w istocie inny Tyczyński, ale mimo to zawsze jest prawdą, że Jerzy T. posłował w Rzymie, jako niższego cokolwiek rzędu agent. Był pod odpowiedzialnością kardynała Hozjusza, którego nawet dobrze poprzedził do Neapolu i Rzymu, za Zyg. Augusta jeszcze, w sprawie summ neapolitańskich. Człowiek zdolny, wielce zasłużony, miał wielkie względy u Hozjusza. W aktach dyplomatycznych owego czasu zwą go pospolicie Georgius Ticinius, polacy zwą go Ticzynem, xiędzem Tyczynem. (J. B.).

(*) Urodził się w Kowalu na Kujawach, w mieście w którym urodził się też i Kazimierz w. Ojciec jego posiadał w Kowalu wójtostwo. Ciekawe szczegóły o tem jak i w ogóle o xiędzu biskupie znaleźć można w artykule podobno x Józefa Stobieckiego w Pamiętniku rel. mor. T. XXV. (J. B.).

Niesiecki utrzymuje zatrzymał też pieczęć. Siarczyński w obrazie wieku Zygmunta III obwinia go o chciwość zbioru, Niesiecki przeciwnie wychwala jego bezinteresowność i przywodzi, że arcybiskupstwa gnieźnieńskiego przyjąć nie chciał. Widzieć tu łatwo można w jednym ~~chcę wychwalania~~ w drugim dążność do wyszukiwania winy nawet tam, gdzie nie było występku. Przeniesiony na koniec Tylicki na biskupa krakowskiego, wiele wypełnił cnotliwych dla dobra publicznego czynów i piękną akademią krakowskiej zostawił pamiątkę, opatrując dochód trwały na nauczyciela wymowy, który odtąd orator Tylicianus był zwany i miał obowiązek tłumaczenia uczniom dzieł Cyserona de Oratore. O nim powiedziano, że pierwszy po Annie Jagiellonce wejrzał wspaniałym okiem na akademią krakowską. Bursie ubogich gdzie z młodu w naukach ćwiczył się, dwa tysiące zapisał. Kościół w miasteczku Kowalu województwie brzeskiem kujawskim, gdzie się rodził, wymurował, dwoma wieżami ozdobił, i funduszem przyzwoitym uposażył. Gorliwości o wiarę św. dał dowody: kilka kościołów od dyssydentów odzyskał, a gdy w kościele potem jezuitom w Toruniu nadanym, w połowie jednej nabożeństwo ewangelickie, w drugiej dla katolików i dla pierwszych kazanie polskie, w drugiej to jest dla katolików niemieckie odbywało się, bo w ten czas liczba polaków różnowierzących nad Niemcami przewyższała, zdołał dokazać po wielu sprzeczkach, że tenże kościół cały jezuitom na potem posiedli. Sprawując urząd kanclerza zasłaniał uboższych od przemocy możnowładców i przez to naraził sobie wiele znacniejszych w kraju domów. W czasie rokосу wspaniałością swoją umiał łagodzić rozjątrzone umysły. Do Kielc górników, włochoń z Bergamo braci Cacio sprowadził, do założenia rękodzielni strzelby i broni dopomógł i wolność od podatków na lat 20 od Zygmunta III wyjednał. Na urzędzie kanclerskim równie mocy i tęgości charakteru okazał dowód i gdy król przeciw zdaniu Zamojskiego, Zygmunta Myszkowskiego marzałkiem w. koronnym mianował, długo się temu Tylicki opierał i pieczęci przyłożyć nie chciał, aż dopiero w ten czas kiedy król oświadczyć mu kazał, że sam pieczęć przyłoży. Miał Tylicki szczególniejszy dar wymowy i potrafił w senacie wyjawiać prawdę bez obrażenia czyjjej bądź osobliwości. W r. 1605 będąc biskupem kujawskim w nieprzytomności arcybiskupa gnieźnieńskiego Konstancją królową koronował. Karność kościelną ściśle utrzymywał; a przeżywszy cnotliwie lat 73 w r. 1616 życie śmiertelne zakończył; (*) pochowany w katedrze na zamku w Krakowie w kaplicy przez siebie restaurowanej.

(*) 13 lipca. Starowolski, Monumenta, str. 45. (J. B.).

Z dawniejszych pisali o nim Damalewicz w życiu biskupów kujawskich, Starowolski w dziele o biskupach krakowskich, Treter o warmińskich, Nakielski in Miechovia, Janczyński w rękopiśmie przywzodzonym przez Niesieckiego, Bartschius jezuita. *Zofia* siostra rodzona Piotra biskupa, Jerzego Tomickiego małżonka, przez trzynaście lat nadzwyczajnymi słabościami ciemniona zawsze z cierpliwością i pobożnością chrześcijańską wszystkie przykrości znosiła, syna, brata i męża przeżywszy w r. 1633 życie swe cnotliwe pełne trosk i zmartwień, dlatego poczytano ją za błogosławioną, zakończyła (*).

Tymieniecki Alexander, z sieradzkiego województwa herbu Zaremba, cześnik sieradzki, medyczny i grodecki starosta, pułkownik hetmański około r. 1667; pozostały po nim dwie córki, z których jedna Szczawińskiemu kasztelanowi kruszwickiemu, druga Ossolińskiemu staroście goleckiemu zaślubiona.—**Wojciech** jezuita przez lat 24 wymowny, po najcelniejszych w Polsce miejscach kaznodzieja, w Stanisławowie na Rusi rektorem będąc kolegium 1733 r. życie zakończył; zostawił drukiem ogłoszone kazania swoje mianowicie przy otwarciu trybunałów koronnych miane.

Tymiński Michał, herbu Nałęcz w Sandomirskim; rodzina ta jest i na Podlasiu. Jeden z niej piszący się Tymiank, starosta chęciński przydany do rady marszałkowi konfederacji 1704 roku, z sejmu 1703 r. kommissarz do załatwienia sporów między księstwem zatorskim i Szląskiem.—**Jan** pod buławą Karola Chodkiewicza rycerz waleczny, nauką i dowcipem wsławiony, lubiony od wodza i wojska, umiał bawić żartami swemi, a żołnierze słuchając go zapominali o przykrościach obozowych.

Tyrawski z sanockiej ziemi, herbu Osorja, *Hermolaus* fundował klasztor oo. reformatów w Przemyślu w r. 1629. *Anna* z Tyrawskich Jerzego Ulińskiego małżonka fundowała kolegium jezuitów w Przemyślu.—**Marcin** jezuita wstąpił do tego zgromadzenia 1641 r. odbywał obozową misję i służył w czasie wojen kozackich, rozproszonym katolikom na ukaranie przez lat 20 wytrzymując zimną upały i głód nieraz pod samem niebem: często bagniste miejsca w zimne pory brnąć po szyję, sprzęt kapłański na głowie przenosił i tak do chorych do opatrzenia, jak z sakramentami dążył; napój jego woda, pokarm trochę leguminy, bez żadnej okraszy. Pobożny i przyjemny w pożyciu, celował gorliwością o pomnożenie chwały Boskiej. W Jurewicach niedaleko Ostroga wystawił kościół na cześć Matki Najśw. której obraz niegdyś kol-

(*) *Bazyli* Tylicki kasztelan rogoziński w r. 1613 (patrz artykuł w dodatkach do T. Igo tego dzieła pod Orzelskimi) (J. B.).

legii jezuitów w Barze przez Stanisława Koniecpolskiego darowany, tam w wielkim ołtarzu osadził i przy tem miejscu życia 1684 r. dokonał, o czem historia kollegii jezuitów w Ostrogu przez Niesieckiego cytowana: od tatarów kilkakrotnie w czasie misji swych otaczany zrzęcznie, onym wymknąć się potrafił; wyprowadzenia szesuurów gromadami posiadał tajemnicę. Mieszkając w samotnej i odległej chacie odwiedzany od niedźwiedzia dzielił się z nim chlebem i przyswoić go potrafił.

Tyska *Mikołaj*, herbu Trzaska w nurskiej ziemi, kanonik regularny, proboszcz warszawski 1622 r.—*Balcer* kanonik łucki fundował klasztor oo. bonifratrów w Łucku.

Tyszkiewicz herbu Leliwa, *Kalenik* syn *Mikołaja* czyli *Miska* za czasów Swidrygielły i Włodzimierza xx. kijowskich, zdaniem Okolskiego, dał początek temu świetnemu i zasłużonemu w ojczyźnie domowi; był on hetmanem i marszałkiem xięstwa kijowskiego, oraz starostą putywliskim i zwienigrodzkim. Miał dwóch synów mówi tenże Okolski, *Dobrka* czyli *Bonifacego* i *Tyszkę* albo Tymoteusza od którego idą Tyszkiewiczowie.—*Iwan* syn tego miał być po owdowieniu archimandrytą pieczarskim. Bracia tego od tatarów zabici polegli w obronie kraju.—*Leon* zostawił *Zwierza* Tyszkiewicza starostę owruckiego, tego potomkowie rozrodzili się w Podlaskiem i Brzeskiem. *Skumin Jan* starosta czarnobylski, drugi jak mieni Niesiecki syn Leona w r. 1558 przyjmował posłów moskiewskich.—*Dymitr* syn Jana, Skumin Tyszkiewicz marszałek litewski, starosta miński.—*Jerzy* dworzanin królewski syn jego.—*Teodor* Skumin naprzód podskarbi w. x. litewskiego a potem wojewoda nowogrodzki; sprawował poselstwo do cara Iwana w r. 1557 i wojował z królem Stefanem pod Połockiem, do uspokojenia Inflant wiele dopomógł, był oraz starostą jurborgskim, grodzieńskim i słuckim. Jozefat Koncewicz odwiódł go od dyzunii, jako mówi Susza w życiu tegoż.—*Janusz* wojewoda wileński, będąc starostą braclawskim posel na sejm 1607 r. z którego do traktowania z rokoszanami wyznaczony, także do umowy o ułatwienie żeglugi dla w. x. litewskiego z Niemna do Królewca; w Inflantach naprzód jako rycerz i pod Smoleńskiem i Chocimem przeciw turkom waleczności wielkiej dał wody. Przeciw Gustawowi i szwedom w Prusach walczył. Potocki in Centuria Virorum onim dodaje, że w czasie rokoszu przy prawach tronu wiernie obstawał. Władysławowi IV do wzniesienia miasta Władysławowem zwanego w Litwie na granicy pruskiej wiele dopomógł. Równie przyjaciel muz jako i Marsa wydał pismo przeciw dizunij pod tytułem *list do Boreckiego i Smotryckiego*, oraz zostawił w rękopiśmie dzieło

Pastor Oecumenicus. Dubowicz w kazaniu powiada o nim, że pięć kommissji do Pruss okrom innych do Inflant i poselstwo do cara Szujskiego odbył: przeżywszy lat 70 w r. 1641 z tym pożegnał się światem, pochowany w Wilnie, w kaplicy przy świętej Trójcy przez niego samego zbudowanej, nagrobkiem uczczony.—*Bazyli* wojewoda podlaski, a potem smoleński, piński i miński starosta, jeździł w poselstwie do Rossji, w wyprawach inflantkich osobiwie wstąpił się mianowicie 1561 r.—*Ostafiej* albo *Eustachi*, starosta krasnosielski, mohilewski i słonimski, mąż uczony również jako i rycerski, na wyprawę przeciw Moskwie pod Wielkie Łuki znaczny poczet ludzi własnym kosztem uzbrojony przyprowadził. Strykowski jemu przypisał księgę szesnastą i siedmnastą swojej kroniki.—*Jerzy* wojewoda brzeski, starosta wilkomirski i szereszowski, pamiętny wojownik z Mikołajem Radziwillem 1564 r. na polach Iwaniskich i 1567 r. przy oblężeniu pod Ulą.—*Samuel* i *Hieronim* na wojnach polegli.—*Janusz* wojewoda kijowski, starosta sniatyński i żytomirski, na Wołoszczyźnie pod Cecorą bliźnami okryty, pod Chocimem walczył, tatarów i kozaków pogromca, zaraz po koronacji Jana Kazimierza życie pełne dzieł chwalebnych zakończył; równie szczodry na fundusze pobożne, drzewo krzyża św. w złoto oprawne w kaplicy w Lublinie zmurowanej zostawił, w Berdyczowie oo. karmelitów bosych, w Machnówce oo. benedyktynów, w Morachwie oo. dominikanów klasztory fundował, jezuitów w Kijowie i Winnicy lokował i opatrzył.—*Jerzy* jezuita przyjął ten zakon w Rzymie, rządził potem prowincją tego zakonu w Polsce, rektorem był wprzód w Toruniu i Krakowie, (*) w nauczaniu młodzi miał niezmierną cierpliwość, nikt go gniewającego się nie widział, walczył przeciw różnowiercom i wydał przeciw nim publicznie pism kilka w Krakowie około r. 1624 drukowanych, których tytuły poszczególnia Niesiecki.—*Eustachy Jan* podskarbi nadworny litewski, pułkownik królewski, brzeski, mozyrski, kamieniecki i dudzki starosta, okryte chorągwie ze zbrojnym ludem wystawiał na potrzeby ojczyzny dla zasłonięcia od napadów nieprzyjacielskich Podola do Wołoch, tudzież do Inflant, Prus i na Moskwę wysyłał. Sam męstwa swego pod Wendą, Kokenhausem i Chocimem dał dowody, w poselstwach jeździł do Rossji i hanatatarskiego, zbuntowane chorągwie związkowe hamował, zasłaniając lud ubogi od ucisku, zszedł 1631 r.—*Jerzy* biskup żmudzki, potem wileński legat do Rzymu od Władysława do Urbana VIII pa-

(*) Był rektorem i w Kaliszu. Patrz spis rektorów owego kolegium w Bibliotece warszawskiej 1857 z listopada (J. B.),

pieża, interesa umiał ze zręcznością sprawić, tam mu papież powierzył rząd i odzyskanie biskupstwa piltyńskiego w Kurlandji. Po powrocie z Włoch, Władysław IV przełożył go między doktorami teologicznymi na zjeździe, około pojednania różnowierzących w Toruniu. Xiecia kurlandzkiego do zmurowania trzech kościołów katolickich w jego państwie zagnął. Gdy Wilno miasto opalone zostało, do Królewca schronił się i tam życia dokonał 1656 r. (*)—*Kazimierz* podkomorzy brzeski posłował na sejm 1627 r. żołnierz waleczny, wpadających na Polesie kozaków w r. 1644 wstrzymał, a tak przez zdradę od nich potem zabity.—*Eustachy* podkomorzy także brzeski 1674 r. fundował oo. cystersów w Wistyczach pod Brześciem litewskim, był oraz rotmistrzem pancernej chorągwi z którą walczył za ojczyznę umarł 1690 r.; siły tak był nadzwyczajnej, iż niedziedziowi wzniesionemu na tylnich nogach głowę ucinął.—*Jan Antoni* marszałek nadworny litewski ekonomii brzeskiej administrator, wilkomirski i opolski starosta, mąż wymową i siłą nadzwyczajną celujący, w dziełach rycerskich pod dowództwem Wiśniowieckiego wyćwiczony, używany do wielu posług publicznych, zakończył życie 1649 r.—*Krzysztof* podczaszki kijowski, sławny przeciw kozakom i tatarom wojownik, otrzymał w zasługach krzesło wojewody czerniechowskiego i starostwo zytomirskie (*).—*Felicjan* starosta zyzmorski, jako pułkownik walczył przeciw kozakom pod Zborowem, w potrzebie z tatarami 1649 r. poległ.—*Kazimierz Alexander* w niewoli hordy tatarskiej życie zakończył.—*Abraham* stolnik derpski, mąż w wojennych wyprawach walecznością, w pożyciu obywatelskiem gościnnością, dawnym Polakom właściwą zalecony, dowodził jako rotmistrz rycerstwem powiatu grodzieńskiego, fundował klasztor oo. dominikanów w Różanym Stoku, przedtem w Grodzieńskim wśród otwartych i pięknych wzgórz i wyniosłości; tam objawiony w miejscu dawniej zwanem Krzywy stok 1657 r. obraz Najś Panny i przez Jerzego Białozora biskupa wileńskiego poświęcony, w kościele przez siebie fundowanym umieścił; dotąd u ludu licznie na odpusty schodzącego się wielce szanowany —*Iwan* sławny za Zygmunta Augusta wojownik siedmioletniego wycierpiał niewolę w Rossji, z której wyszedłszy jako obożny litewski i generał artyllerii, za Stefana króla walczył pod Pskowem.—*Michał* syn jego zabity pod Wolmarem, *Cyprjan* pod Możajskiem, *Jan*, *Marcin*, *Michał*, *Eustachy* i *Kazimierz*, ci wszyscy w wyprawach wojen-

(*) Post 6 jego dokładnie z rysować można z pamiętników Jemiołowskiego: rzecz warta trudu. (J. B.).

(**) 17 stycznia, Budawski Spassowicza T. 2gi, str. 76. (J. B.).

nych zginęli.—*Alexander* sędzia ziemski połocki, syn *Michała* poległego pod Wolmarem, po skończonych naukach w kraju zwie-
dził Niemcy, Niderlandy i Francję, otrzymał stopień doktora obo-
ga prawa. Powróciwszy do ojczyzny, poszedł na wojnę rosyjską;
dostał się tam w niewolę i znosząc kilkoletnie więzienie tamże traje-
dję Seneki wierszem polskim przełożył. Są jego także wiersze łaciń-
skie na wjazd Mohiły arcybiskupa kijowskiego w r. 1633.—*Ka-
zimierz Rejnold*, zakonu kaznodziejskiego dominikanów przeor wileński, wzięty w Wilnie w niewolę 1659 r., tam życia dokończył.—*Michał Aretowicz* Tyszkiewicz sędzia ziemski połocki mąż wiel-
kiej powagi w kraju wiele zleceń publicznych i kommissji zagra-
nicznych odprawił.—*Mikołaj* i *Stanisław* w boju wojennym pole-
gli pod miastem Rygą. (Patrz dodatki).

Tyszkowicz Jan, mieszczanin z miasteczka Bielska na Podla-
siu. Siarczynski chce go mieć szlachcicem podlaskim. Ten będąc
arjaninem, gdy niechciał wykonać przysięgi na rotę katolicką, za
gorliwym nastaniem Konstancji królowej sądzony na karę śmierci
i 1611 r. na stosie w mieście Bielsku spalony został.

Tytlewski Maciej, herbu Cholewa z Tytlewa w Chełmińskim;
opat lubiński, od Zygmunta III do króla Hiszpanii odbył poselstwo.
—*Wojciech* dla dzielności swojej od Jana Kazimierza ulubiony.
(Patrz dodatki).

Tyzenhaus herbu Bawół, *Guilhelm* Tyzenhaus, jak Niesiecki
twierdzi, z bratem swym *Reinholdem* z Niemiec, około r. 1160
miał do brzegów Inflant przyplynąć i był jak podaje pierwszym
założycielem miasta Rygi, oraz pierwszym tamecznym arcybisku-
pem. Reinhold wstąpił się na tej ziemi rycerskimi dziełami.—
Gotard Jan potomek tego, wprzód kasztelan inflancki 1621, potem
wojewoda derpski i starosta malborgski, radca przy boku Zygmun-
ta III króla, do Szwecji z tymże podróż odbywał i kilka chorągwi
swym kosztem do boju w Inflantach stawiał, wiele kommissji ze szwe-
dami przez ciąg lat 18 odbył, a gdy Inflanty mocą oręża dostały
się szwedom, zrzekł się dóbr tamże będących, w czem oddać mu
sprawiedliwość konstytucja 1661 r. i świadczy, że opuszczając
majątki obszerne dzieci swe w ubóstwie zostawił, dlatego synowi
jego Gotardowi sufraganowi wileńskiemu zaręczono, iż pierwsze
wakujące opactwo onemuż konferowane będzie. Wspomniany Jan
Gotard wojewoda nie tylko swą zamożnością lecz i naukami wsła-
wił się. Gotard Jan wskutku konstytucji 1661 r. opat hebdowski
biskup smoleński w r. 1669 życie zakończył.—*Jerzy* miecznik li-
tewski poseł na sejm 1662 r. deputat do zapłaty wojsku litewskie-
mu,—*Wilhelm* starosta kupiski poseł na sejm 1661 r. kommisarz

do rozgraniczenia Inflant. *Reinhold* pułkownik królewski, mąż walczący z odwagą przeciw zbuntowanym kozakom.—*Andrzej i Jan* posłowie z Inflant, na koronację Jana III. *Jan* wojewoda mściłowski, marszałek trybunału litewskiego 1716 i w r. 1720. Za panowania *Stanisława Augusta* sływał Tyzenhauz podskarbi w. x. litewskiego, urządzeniem ekonomii królewskich, w których wiele porządku zaprowadził i rzemieślników z zagranicy po różnych miejscach w Litwie, mianowicie na Horodnicy zbudowanej przez siebie w Grodnie osadził. (Patrz dodatki).

U.

Ubysz *Jakób*, herbu Cholewa w Płockiem. jeden z nich chorąży dobrzyński, sekretarz Władysława IV, *Michał Stanisław* chorąży gostyński poseł na sejm 1666 r. kommissarz na sądy skarbowe wraz z *Waleryanem* Ubyszem z ziemi gostyńskiej podpisali elekcją Jana III.

Uchański *Gotard*, herbu Radwan ze Służewa w xięstwie mazowieckiem hrabia: za swe przeważne zwycięztwa nad Litwą i Jadźwingami, oraz że siedmiu książąt jadžwingów w niewolę pojmał i Konradowi dostawił, za których wspomniony książę wziął za okup każdego po 70 grzywien srebra (dowód że u jadžwingów był handel i pieniądze) nadano temuż Gotardowi w r. 1241 Służewo wieś ze znacznymi przywilejami, a Bolesław książę w r. 1480, też same przywileje Alexandrowi marszałkowi xięstwa mazowieckiego i podkomorzemu warszawskiemu rozciągnął na dobra Rusice, Nadarzyn, Skorosze i inne, od którego potomkowie nazwiska od tych dóbr pobrali.—*Jakób* arcybiskup gnieźnieński, jak Damalewicz twierdzi, od nabycia Uchań Uchańskim nazwany. Odebrał w młodości wychowanie staraniem Tęczyńskiego kasztelana krakowskiego, wydoskonalił się w nauce praw ojczystych, królowa Bona zrobiła go swym radnikiem w interesach prawnych a w r. 1517 archidyakonem warszawskim i dziekanem płockim, w krótkce został referendarzem koronnym: nabrał smaku do nauk i u Andrzeja Trzecieckiego męża biegłego w starożytnościach i znajomości tychże języków z Zebrzydowskim i Drzewieckim biskupami, oraz *Jakóbem* Przyłuskim i Modrzewskim na schadzkach przebywał. *Zygmunt* August ceniąc jego talenta nominował go biskupem kujawskim. *Paweł* IV papież uwiadomiony o wolnych zdaniach Uchańskiego potwierdzić go nie chciał i jak Piasecki w swój kronice piśsze kłatwą obłożył, Uchański mniej zważając na to objął dycecezą,

pisał nawet naprzeciw bulli papieżkiej, i jak Piasecki podaje nawzajem papieża wyklął i za jego sprawą zaledwo nie doszło do tego, że duchowieństwo polskie oddzielnego patriarchy mieć mogło w r. 1564. Uchański został mianowany arcybiskupem gnieźnieńskim. *Autoritet Journal Litteraire de Pologne*“ świadczy, że gozien był tój godności dla wielu wiadomości w prawie i rzeczach ojczystych: czas zbywający poświęcał czytaniu dzieł, biblioteka jego była wyborna, postać ciała ujmująca. Uchański zamyslał zebrać synod w Piotrkowie i ogłosić niepodległość kościoła polskiego, lecz zachwianie się Zygmunta Augusta i zabiegi Comendoniego legata papieżkiego zniszczyły jego zamiary. Po śmierci króla Uchański zmienił sposób myślenia, złudzony, jak piszą, obietnicami dostojności kardynalskiej, sławnego postanowienia stanów pokój między różnowierzącymi ustalającego podpisać nie chciał i najwięcej do wybrania na tron Henryka xcia andegawęńskiego przyłożył się; po usunięciu się tegoż Uchański trzymał stronę Maxymiliana cesarza, lecz gdy Batory do Polski przybył, przyjął jego stronę i sto ludzi swym kosztem uzbrojonych przeciw gdańszczanom wyprawił. Miał on wielkie staranie o wychowanie młodzieży i swym nakładem w Pułtusk i Kaliszu wiele utrzymywał szlachty; na synodzie piotrkowskim 1577 r. powiększenie dochodów akademji krakowskiej, zachęciwszy do tego innych biskupów wyjednał, umarł w Łowiczu 1581 r. tamże w kollegiacie pochowany i pięknym nagrobkiem pamięć jego uwieczniona. Pisał o nim Damalewicz w życiu arcybiskupów gnieźnieńskich, Cichocki i inni. Zamek łowicki z cegły i kamienia wymurował.— *Arnold* wojewoda plocki, starosta wyszogrodzki, brat arcybiskupa: mąż gorliwością o dobro ojczyzny i nieskazitelnością obyczajów znamienny, spoczywa w Jchaniach, tamże nagrobkiem uczczony.— *Paweł* wojewoda belzki, starosta gnieźnieński i drohobycki mąż ze wspaniałości, rozsądku i przezorności, oraz niepospolitej do spraw publicznych zdadności zalecony, sprawował poselstwo 1580 roku do Grzegorza XIII papieża, od którego przywiózł królowi w Wilnie pod ten czas bawiącemu miecz i czapkę poświęconą: także do Maxymiliana cesarza od Zygmunta III względem przysięgi na umowę będzińską, nakoniec do Porty Otomańskiej wysłany w drodze nogę złamał, niezupełnie wyleczony w przód niżej do podpisu umowy przyszło 1590 r. w Stambule życie zakończył, zwłoki jego przywiezione do kraju i w Uchaniach złożone. Córka jego z Herburtowny zrodzona Mikołajowi Daniłowiczowi podskarbiemu w. x. litewskiego zaślubiona, w dom ten majątek cały po ojcu swym ostatnim z imienia tego, wniosła.

Udrycki Mikołaj, herbu Nałęcz w Bełzkim, krakowski i warszawski kanonik, był przy boku króla Stefana na wyprawie pod Gdańskiem.—**Jakób** sekretarz Zygmunta Augusta.—**Stanisław** mąż rycerski z szedł 1642.

Ugniewski z Ugniewa w Mazowszu, w ziemi nurskiej.—**Szymon** jezuita w 20 roku wieku swego wstąpił do tego zakonu, nauką i pobożnością wielce zalecony, w Rzymie jako pełnomocnik prowincji a potem w Wilnie rektora akademij sprawował obowiązki, wydał życie sw. Władysława króla węgierskiego 1630 r. kilka kazań oprócz tego i mów pogrzebowych.

Uhrowiecki Mikołaj, herbu Suchekomnaty w krakowskiem województwie, podstarosta krakowski, rotmistrz w wojsku za Stefana Batorego na wyprawie pod Pekowem i w innych miejscach wielkiego męztwa dał dowody. Brat jego, którego imienia Niesiecki nie mianuje zręcznością i dzielnością w licznych od rzeczypospolitej polskiej poselstwach wsławiony. Sarnicki w opisie Polski, przodków domu tego od kniaziów ruskich wywodzi i na dowód przywileje początkowe na władztwo chełmskie wymienia.

Ujazdowski Marcin, tego poezje były w rękopismie w bibliotece Żaluskich, świadczy o tem Juszyński. Ten podług zdania tegoż wydał dzieła Arystotelesa o sztuce wymowy z piękną przedmową do x. Łukasza Podoskiego w Krakowie 1577 r. Jeden z Ujazdowskich podług Niesieckiego był pułkownikiem u Konstantyna hospodara wołoskiego.

Ujejski herbu Nowina z Wilkowic w krakowskiem województwie, **Jan** znakomity rycerz, w życiu potem wiejskiem celował w przemyśle i zabiegach gospodarskich, **Piotr** brat tegoż truckaszy króla Stefana, we wszystkich za króla tego wyprawach wojennych męztwem wsławiony. Wspominane jest w dziejach męztwo jego pod Skowrodkiem 1577 r. i pod Konstantynowem z tatarami.—**Stanisław** z Wilkowic, pisarz grodzki sądecki, dokazywał jako rycerz pod Cecorą, deputat podwakroć na trybunał koronny i vice marszałek: zmarł w Piotrkowie 1646 r. Jego nagrobek zachował Starowoński in Monument: Sarmatarum.—**Antoni Kwiryn** wierszopis polski i łaciński, po śmierci wydał dzieła jego Józef Bojarski niegdyś nauczyciel pod tytułem *opera posthuma* w Krakowie 1662 r. przypisał je Janowi Wielopolskiemu staroście bieckiemu marszałkowi poselskiej izby.

Ujejski herbu Szreniawa piszą się z Rupniewa w Sandomirskiem.—**Tomasz** biskup kijowski potem jezuita rządził domem professorów wileńskim i tam zakończył życie 1689 r. wieku 76 lat prze-

żywszy (*) Jako biskup dopełnił najgorliwiej powinności pasterza diecezji, różnowierzących z przekonania nawracał do wiary: na odległe i puste swej diecezji miejsca pielgrzymował, tam kazania do ludu miewał i sakramentami opatrywał: kościoły zakonne, domy i szpitale fundował i uposażał. Ubodzy ojcem swym go nazywali, odziewał ich nieraz zdejmując z siebie suknię i karmił. Jako senator był najprzezorniejszym w radzie i tę mu sprawiedliwość współcześni oddają: fundował seminarjum w Sandomirzu i 30 tysięcy złotych owczasowych na to włożył. Życie jego opisał w Brunśberdze i drukiem ogłosił *Jan* Briccius jezuita 1706 r.

Ulanicki Jan, herbu tegoż z województwa wołyńskiego, o czem mówi metryka wołyńska, rotmistrz odważny, pierwszy z tego domu odstąpił dyzunji spędziwszy życie w pracach wojennych, odpoczywa w Łatyczewie w Bracławskiem. *Hrehory* dla statecznego do ojczyzny przywiązania, wierności i odwagi w wielu potrzebach wojennych okazanej, przez konstytucją 1661 z wychwaleniem jego dzieł otrzymał dobra Pozar z przyległościami, prawem lennem.—*Remigian* podstoli łatyczowski z sejmu 1703 r. kommissarz do uspokojenia pogranicznych sporów od Węgier.

Ulanowski Paweł, herbu Sulima z wielkiej Polski, jezuita odbywając missją na Wołoszczyźnie umarł 1666 r.

Ulatowski Jan, herbu Jastrzębiec z wielkiej Polski, dziekan łosicki proboszcz niemojski na Podlasiu, wspomina go jako kommissarza do wysłedzenia sprawy względem zwrotu cerkwi uniackich na nieuniackie w mieście Drohiczyźnie w r. 1676.

Uleniecki herbu Przerowa z Mazowsza, z czerskiej ziemi przeniesli się na Ruś w Przemyślskie.—*Grzegorz* z Uleńca podpisał dekret księstwa mazowieckiego przeciw innowiercom 1526 roku.—*Alexandra* syn. *Florjan* cześnik ziemi żydaczowskiej za panowania Jana III utworzonej, miał swój regiment piechotny.

Uliński Jerzy, herbu Dołęga na Wielkiej Ulinie w Krakowskiem, dworzanin królewski, radą i ręką ojczyźnie służył, którego żona Anna Tyrawska fundowała kollegium jezuitów w Przemyślu.—*Tomasz* podstoli podolski rotmistrz pancernej chorągwi 1648 r. w nieszczęśliwej pod Żółtymi wodami z Bohdanem Chmielnickim bitwie, wzięty w niewolę przez tatarów.

Umiastowski Jan Kazimierz. w księstwie litewskiem sekretarz królewski poseł z brzeskiego województwa na sejm koronacyjny 1633 r. Deputowany na trybunał skarbowy wileński w r. 1648, pisarz ziemski brzeski litewski i rejent kancelarji w. x. litewskiego,

(*) Umarł dnia 1 sierpnia 1689 w Wilnie. Znany też jest w literaturze. (J. B.)

na sejmie elekcyjnym deputowany do podpisania umowy obranego króla z narodem Pacta Conventa zwanéj, marszałkiem był izby poselskiej 1656 r. na sejmie 1657 posługując bronił sprawy kolegium jezuitskiego w Drohiczynie.— *Wojciech* jezuita wymową kaznodziejską w sławiony, rządził kolegium w Przemyślu, umarł w Lublinie 1662 r.— *Piotr* z Klimont, wydał naukę o morowem powietrzu na cztery księgi rozłożoną 1591 r.

Uniastycki herbu Sas w Sandomierskiem, *Stefan* stolnik trębowelski, deputat na trybunał koronny i poseł na sejm 1723 r.

Uniechowski Michał, herbu Ostoja w xięstwie litewskiem, chorąży witebski i poseł na sejm z witebskiego 1626 r. deputowany na trybunał skarbowy wileński.— *Krzysztof* w bitwie z kozakami pod chorągwią Pawła Sapiehy hetmana litewskiego zabity.— *Samuel* sędzia grodzki mozyrski, marszałek trybunału litewskiego, w wyprawach pod ussarską chorągwią Alexandra Ogińskiego kasztelana trockiego, znajdował się w potrzebie z Szejnem Prozorem jedynaście razy odniósł pod Smoleńskiem i w niewolę się dostał, w której rok cały przesiedział. Pułkownikiem województwa nowogrodzkiego obrany, pod Cimkowicami dwa zniósł tabory.— *Hieronim* z Sapiehą hetmanem po ussarsku służył, w wyprawie z Szejnem od strzału ranny.— *Krzysztof* sekretarz królewski, instygator w. x. litewskiego.— *Stanisław*, wprzód podsędek, potem podkomorzy smoleński, poseł na sejm 1662 r. kommissarz do zapłaty wojsku litewskiemu, zrzekł się swych dóbr dziedzicznych w Smoleńskiem; to jego poświęcenie dla ojczyzny, stany sejmujące nadały mu dobra Derewianczyce i Branków w powiecie słonimskim.— *Alexander Józef* sędzia ziemski miński poseł, na sejm koronacyjny Augusta II, kommissarz do traktatów z wojskiem litewskiem, w ostatku kasztelan żmudzki zszedł 1725 r.— *Bogusław* wojewoda trocki, do obrad przy boku królewskim przydany, marszałek trybunału litewskiego w r. 1681, w r. 1697 zszedł.

Unikowski z powiatu wolkowskiego w Litwie, *Jan* przez wiele lat zaśluzony żołnierz.

Unrug Krzysztof, z Międzychodu w Kaliskiem, starosta gnieźnieński, z sejmu koronacyjnego kommissarz do spraw granicznych ułatwienia od marchji brandeburskiej.— *Stanisław* na Międzychodzie, starosta gnieźnieński poseł z województwa kaliskiego podpisał akt konfederacji 1696 r. (*)

(*) Szlachta dyssydencka. Alexander Unrug, Unruh, za Stan. Augusta kommissarz do mennicy i starosta hamersztyński. niewiele miał do ojczyzny przywiązania. (J. B.).

Urbanowicz herbu Łabędź w zięstwie litewskiem, przydomek tego domu mianuje Niesiecki. *Adam* Pilecki Urbanowicz mąż dzielny, syn jego *Jan* służył w wojsku jako rotmistrz i poległ w potrzebie.—*Krzysztof* Urbanowicz Pilecki, w przód generał szwedzki potem także generał w służbie rosyjskiej, miał za sobą Wołowiczównę, obozniankę litewską (*).

Urbanowski *Jan*, z wielkiej Polski, służył jako towarzysz w wojsku Jana III.

Urbański *Wojciech*, herbu Nieczuja, sędzia lwowski, potykając się z tatarami poległ w obronie zagród ojczystych.—*Jan* kasztelan kowalski, starosta grabowski z sejmu 1661 r. kommissarz do załatwienia sporów granicznych od Szlaska: córka jego rządziła, jako xieni klasztorna na Zwierzynću pod Krakowem uśw. Norberta.—*Wojciech* kasztelan rospirski, potem wieluński, grabowski i tarnogorski starosta, deputat na trybunał koronny w r. 1687 a marszałek w r. 1693, na potrzebę ojczyzny utrzymywał swym kosztem 150 koni dragonij, mężtwem swém pod Chocimem wiele Janowi III dopomógł do zwycięztwa.—*Zygmunt* porucznik ussarski, *Mikołaj*, *Władysław*, *Jerzy* i *Andrzej*, wymienia ich Niesiecki jako mężnych rycerzy,

Uręki dworzanin i hetman hospodara wołoskiego dla przychylności ku Rplitej polskiej indygenatem obdarzony 1607 r.

Usarzewski jak Niesiecki pisze czyli Husarzewski, Hussarzewski, jak zwiąż się dzisiaj, *Stanisław* za posługi dla ojczyzny, krwawe walki i utrzymanie się rycerskie własnym kosztem, do szlachectwa przypuszczony i do wszystkich urzędów za zdatnego deklarowany przez konstytucją sejmu 1676 r.

Ustrzycki *Iwonia*, herbu Przestrzał w ruskiem województwie z Wanagu albo Unichowa ziemi siedmiogrodzkiej, którego ojcu Stefanowi Maciej król węgierski herb ten nadał, przyszedł z Węgier do Polski, którego brat rodzony *Teodoryk* zginął za króla Alberta na Bukowinie, co wymienia przywilej temu domowi przez Zygmunta I króla nadany.—*Maciej* *Stanisław* sędzia ziemski sanocki, do wielu posług publicznych wyznaczony, dobra swoje górne Ustrzyki, zamienił za dobra Jasień i dolne Ustrzyki królewskie. — *Mikołaj* wprzód poseł na sejm, potem kasztelan przemyski, kommisarz do sporów o granicę w r. 1690.—*Andrzej* *Wincenty* proboszcz katedralny przemyski syn jego: są w druku

(*) Obszerniejszy o nim artykuł Alexandra Przeddzieckiego w Bibliotece Warszawskiej 1856 T. 3ci, lipiec. (J. B.).

historja o krucyatach i inne dzieła wierszem i prozą.—*Jerzy* władka przemyski. (Patrz dodatki).

Uszacki Hrehory, herbu Baran, z Uszakowa, w województwie smoleńskim, dowodził jako porucznik artyllerii, w zamku Lutzen (Lucynie) w Inflantach, urodzony z Potemkinowny szlachcianki smoleńskiej, miał za sobą Stamben inflantkę; za zasługi wojenne nadano mu dobra w Inflantach.—*Kacper* syn jego dowodził na tymże zamku Lutzen jako chorąży, po którego zdobyciu dostał się w niewolę, którą wycierpiał przez lat dwanaście, ztęj wyszedłszy, służył jeszcze ojczyźnie w wojsku litewskim.

Uszyński Floryan, z Uszy w Podlaskiem, zmarły 1624 r. Nie-siecki odczytywał jego nagrobek w Mszczonowie wypisany z należnemi pochwałami.



Wacławowicz Jan, syn obywatela miasta Krakowa, dosko-nalił się w wiadomościach prawnych w Niemczech, Włochach i Francji, kosztem ojca tam wysłany, w Paryżu stopień mistrza pra-wa otrzymał, a w akademji krakowskiej 1604 r. gdzie dawał nau-ki, stopień obojga praw. Zygmunt III idący na wyprawę wojen-ną pod Smoleńsk wezwał go do sprawowania urzędu sądowego pisarza.

Waczowski Jan, sekretarz królewski, z sejmu 1611 r. do lu-stracji dóbr królewskich w wielkiej Polsce naznaczony.

Wadowita Kampi, Campius, Marcia, rodem z Wadowic w Kra-kowskiem; gdy go rodzice do paszenia trzody chlewniej użyli, wilk porwał mu wieprza: żalękniony uciekł do Krakowa, tam znalazł dobroczyńców, udał się do nauk, w których celował, zatem ma-wiał osobie: „Si non iste porcus Non fuisset Vadovita doctus.“ (Gdyby nie ten wieprzak, niebyłby Wadowita uczonym). Słynął w akademji krakowskiej jako filozof i doktor: był proboszczem u św. Floryana na Kleparzu, dla cnót swych i nauki od wszyst-kich lubiony: w zaburzeniu uczniów 1598 r. w Krakowie przeciw innowiercom podbudzonem Faustyna Socyana już porwanego z do-mu ocalił. Lubił żartować najwięcej z siebie i tak: gdy ubranemu w suknię axamitną akademicką pierwsze miejsce dano rzekł:

Dzięki panie axamicie
Dla ciebie cześć Wadowicie.

W rozprawie teologicznej, gdy mu jezuita zajął miejsce, wyrzekł:

Cedat loco Jesuita

Sedebit hic Wadowita.

Gdy był w Rzymie słuchał jego dysputy Klemens VIII papież i wyrzekł o nim; „w Wadowicie sztuka anielska, głos djabelski, In Vadovita ars angelica, vox diabolica, mores rusticani, obyczaj chłopskie“ 1644 żyć przestał przeżywszy lat 74; cały Kraków pogrzeb jego obchodził, wszyscy mieszkańcy żalowali.

Wadowski herbu Ostoja z Wadowa w Krakowskim, *Wacław* mąż rycerski przeniósł się w Lubelskie. — *Wojciech* mężnie nacierając na tatarów pod dowództwem Chmielnickiego poległ. — *Jan* w potrzebie pod Chocimem za Zygmunta III poległ. — *Krzysztof* od tatarów zabity. — *Tomasz* w Niemczech przeciw Gustawowi królowi szwedzkiemu wojując zszedł z tego świata. — *Jakób* i *Stanisław* mężowie rycerscy.

Wadson herbu Pogonia w Krakowskim *Erasm* w prawie biegły około r. 1542.

Wadwicz (herb) *Jan* herbu tego n. z Dąbrowy, poległ na placu w potrzebie z Edygą wodzem tatarskim w r. 1399 nad rzeką Worskłą. — *Jan* z Dąbrowy Mężyk zwany wystawił swoją chorągiew w potrzebie pod Grünwaldem, a podczas samej bitwy byłznaczony do straży króla Jagielly. — *Piotr* Montigerd pierwszy z litewskich panów przyjął ten herb na sejmie w Horodle 1413 r.

Wąglesszyński *Tomasz*, z Wągleszyna, starosta bydgoski, umarł ze smutku, że jego burgrabia poddał zamek bydgoski krzyżakom w r. 1409, fundował tenże oo. karmelitów.

Wąglikowski *Andrzej*, herbu Brochwicz, Cecylji Renaty małżonki Władysława IV króla dworzanin, którego dziad wielkimi w Szwecji dziełami, ojciec zaś na dworze Zygmunta III znakomitami zasługami wsławili się. Umarł ten Andrzej 1639 roku w Wilnie u św. Jana pochowany, z kąd napis na nagrobku zachował Starowski. — *Jan* miecznik ziem pruskich, gorliwy praw ojczych obrońca, zszedł 1650 r. pochowany u oo. bernardynów w Bydgoszczy.

Wagner w wojsku polskim zaśluzony, nobilitowany na sejmie 1662 r.

Wągroński herbu Rogala w księstwie mazowieckim jeden z nich był posłem ząkroczymskiej ziemi na sejm 1724 r.

Wągrowski *Jan*, w Rawskim, z Wągrow, podsędek 1514 r.

potem sędzia rawski. — *Konstanty* wydał powinszowanie dla Stefana Gębickiego 1639 r.

Walański w belzkiem województwie. Jeden z tych którego imienia dziejopisowie nie podali, jako towarzysz pod znakiem ussarskim służący w bitwie z kozakami pod Starzem 1638 roku był ranny.

Welboch Jan, podwojewodzy warszawski, mąż w obozach zasłużony. — *Jerzy* na Podolu obsiadły, wojował przeciw turkom.

Waldowski herbu Topor z Wąldowa na Krainie *Ignacy Franciszek*, znajomością praw ojczystych w sławiony umarł 1672 r. — *Jan* z Wąldowa biskup lubuski w r. 1424 był obecnym koronacji *Zofii* królowej. — *Wojciech* walczył mężnie pod Wiedniem przeciw turkom.

Walewski herbu Roch czyli Kolumna z Walewic w łączyskiem województwie. *Laszek* Walewski w r. 1382, podpisał konfederacją wielko-polską umieszczoną u Januszowskiego. — *Adam* kasztelan elbląski, starosta osiecki, kommissarz od króla Stefana do miasta Gdańska, po uskromieniu onego 1577 r. dla odebrania przysięgi, zszedł 1587 r. Miał za sobą Firlejównę wojewodziankę ruską, z którą zostawił pięciu synów i dwie córki. — *Adam* drugi syn pierwszego naprzód podkomorzy sieradzki, poseł na sejm 1620 r. potem kasztelan łączyski, kommissarz do zapłaty wojsku 1629 r. miał za sobą Koniecpolską — *Jan Franciszek* z Walewic pisał się stolnikiem sieradzkim, młode lata na dworze Ferdynanda cesarza przepędził, dalsze w obozach z Koniecpolskim, częste odbywał posługi publiczne jako poseł na sejmy i deputat na trybunał koronny, gorliwie przy wymiarze sprawiedliwości obstarując, trzymał łaskę marszałkowską w kapturowych sądach i był sędzią skarbowym, do Wiednia jeździł w orszaku poselstwa po *Cecylię Renatę* królową w towarzystwie Denhoffow, przepędził wieku 72 lat. — *Jan* i *Rościsław* wielkiej wiadomości w naukach i interesach ojczystych. — *Jan* na wojnach w Inflantach wielkiego męstwa dał dowody, pamięć jego pozostała małżonką nagrobkiem 1640 r. wystawionym w Łowiczu uwieczniła. — *Adam* kasztelan inowłodzki z sejmu 1683 r. kommissarz do granic od Szląska. — *Alexander* starosta wartski poseł na sejm konwokacyjny 1733 r. — *Konstanty* kasztelan konarski w łączyskiem województwie. — *Jan* podstoli sieradzki pułkownik ussarski (Patrz dodatki).

Waliński w województwie rawskim. *Jakób* baltarysta kodeński napisał *Historję* obrazu kodeńskiego Najś. Panny w Kodniu 1720 r.

drukiem ogłoszoną czyli raczej jeden z Sapiehów pod jego imieniem wydał (*).

Walligorski Piotr, herbu Odrowąż w krakowskim województwie z Zdzievic, proboszcz wiślicki kustosz skarbu koronnego, pleban w Strozyskach, przy wiślickim kościele znaczne porobił fundacje, zalecony z cnot i pobożności umarł r. 1620 nagrobkiem zachowanym u Starowolskiego uczczony. Jest jego pochwała w dziele Alloquia Osiecensia.

Waliszewski Adam, herbu Leszczyc w Sieradzkim z Waliszewa, podstarosta sieradzki w r. 1607 podpisał edykt województwa, przeciw rokoszom.—**Maciej Konstanty** pisarz ziemski sieradzki, ten naprzód u Mikołaja Prażmowskiego prymasa, potem u króla Michała Wiśniowieckiego, jako dworzanin młodości przepędził, mianowany sekretarzem kommissji z Rosją, poselskie na różne sejmy odbywał funkcje, pióro w ziemstwie sieradzkim 10 lat piastował, pochowany w Kaliszu u jezuitów, których był dobrodziejem.

Walkanowski z Walkanowy w Krakowskim **Konstanty**, poseł na sejm 1670 r. i z tego na sejm kommissarz do sprowadzenia korony i insygniów królewskich z Krakowa do Warszawy, a to na koronację Eleonory królowy, którą na ten jeden raz odbyć dozwolono w Warszawie.

Walknowski Stanisław, herbu Wieruszowa w wielkiej Polsce, pułkownik wojsk poległ od tatarskiej szabli.—**Rafał** wojski wieluński, marszałek kapturowy poseł na sejm 1690 r. i kommissarz do sporów o granicę od Szląska.

Walnicki Gabryel, dla mężstwa w różnych ojczyzny z nieprzyjaciółmi dotrzebach do pzerogatyw szlachectwa przez konstyt. sejm 1660 r. dopuszczony.

Wankowicz herbu Lis, **Piotr Wankowicz** podkomorzy wileński, którego ród wyprowadza Kojalowicz w rękopismie o familiach litewskich od Wańka zięcia Kiejstuta xięcia litewskiego.—**Adam** starosta krasnosielski deputat na trybunał litewski w roku 1639.—**Władysław Tadeusz** starosta ruszowski, miecznik miński mąż czynami rycerskimi wsławiony, poseł na sejm 1730 r. deputat na trybunał w. x. litewskiego cztery razy.—**Antoni** stolnik i

(*) Posądzają o autorstwo téj książki Jana Fryderyka Sapiehy kasztelana trockiego, a w końcu kanclerza litewskiego, zmarłego w r. 1752, dziedzica Kodnia.

podstarosta sądowy miński starosta poduswiacki, w ostatku kasztelan miński, pięć razy deputat na trybunał litewski w r. 1682 i następnych, klasztory karmelitów i bonifratrów w Mińsku fundował, oo. franciszkanów w Iwieniu. — *Andrzej* w rozruchu szlacheckim pod Olkienikami postrzelony 1700 roku z rany odebranej umarł.

Wapczyński herbu Leliwa w chełmińskim województwie z Wapcza, *Stenik* ze Smołąga był chorążym chełmińskim; Smołąg był to zamek pusty na wysokiej górze nad Pilicą rzeką w Krakowskiem, zkąd jak utrzymuje Niesiecki poszli Granowscy i Pileccy: przodkowie zaś tego osiadłszy na Wapczu w województwie chełmińskim Wapczyńskimi nazwali się.

Wapowski *Piotr*, herbu Nieczuja w ruskim województwie, z Radochoni potem na Dynowie w sanockiej ziemi. dworzanin Władysława III warneńskiego zwanego, dwa tysiące ludzi do boju z Turkami 1444 r. dla niego uzbroił. — *Piotr* drugi, dziekan krakowski, Fryderyka królewica kardynała arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa krakowskiego sekretarz, odbywał poselstwo do Alexandra VI papieża, dowcipem, wymową, gładkością i wieloraką nauką zasłużony. Za jego radą, jak Bielski w swiej kronice twierdzi, Alexander król na górze Krępaku kruszców szukać kazał, znaleziono je w prawdzie, lecz koszta korzyściom nieodpowiedziały. *Bernard* kantor krakowski i przemyski, sekretarz Zygmunta I króla, wiek młody na rycerskiej posłudze przepędził, później stan duchowny sobie obrał, w którym dalekiego wieku dożywszy zasłużony ojczyźnie 1535 r. życie zakończył, w katedrze na zamku pogrzebiony i nagrobkiem uczczony, w matematyce bardzo biegły, co widzieć można z listów Kopernika, iż temu wiele wątpliwości do rozwiązania podawał. W wymowie równie celował, dowodem jest mowa jego do Zygmunta I w Krakowie 1523 r. Równie i wierszu zostawił pamiętkę opisując zwycięstwo pod Orszą otrzymane: wślawił się także jako dziejopis, napisał historję Polską pod tytułem *Fragmentum* 1589 r. w Kolonii wydane; w tej od koronacji Zygmunta I do ostatniego roku życia dzieje doprowadził. Strykowski utrzymuje że od początków historję pisał, lecz jej nie wydał (*). Starowolski opowiada, że kroniki Jana Tarno-

(*) Strykowski miał słuszną, Wapowski albowiem pisał całą historję narodu od jego początków: fragment obejmujący panowanie Zygmunta starego drukowany był przy kronice Marcina Kromera w r. 1589. Niedawno w Warszawie odkryto znaczną część dzieła Wapowskiego, ale także bez początku, bo dopiero od r. 1 83 ciągnie się opowiadanie faktów, w świeżo u nas odkrytym rękopismie: wyłomaczył

wakiego dokończył. Kromer jego kronikę w historii swęj na kilku miejscach przywodzi a w przedmowie przysnaje, że Zygmunt August polecił mu, aby historiją Wapowskiego przejrzał i lepszem piórem z omyłek oczyścił. Tomasz Płaza kanonik wileński, wspomniany ułomek historii jego dostawszy dwa rękopisma, jeden od Kromera drugi od Mikołaja Firleja porównał, dopisy porobił i jak wyżej powiedziało się, wydał. — *Jan* dworzanin Fryderyka królowica kardynała i arcybiskupa gnieźnieńskiego w r. 1502 z małą garstką swych ludzi tatarów od Pacanowa odpędził. — *Piotr i Hieronim*, jak Niesiecki doczytał się w aktach piotrkowskich, odstąpili królowej Bonie kopalni ołowiu, nie wyraża gdzie. — *Staniśław* podkomorzy sanocki mąż wybornego dowcipu, postawy pięknęj, w obyczajach łagodny, doświadczenia i rozsądku wielkiego: dał tego dowody odbywając poselstwo do rzeczypospolitej weneckiej i cesarza niemieckiego. Osierociła małżonka Magdalena z Zakliczyna Jordanówna kasztelanka krakowska, uwieczniła jego pamięć nagrobkiem przy kościele w Dynowie. Pochwały tego męża zapisali Trzecieski, Gornicki i Orzechowski, jako współcześni dzieł jego świadki. — *Andrzej* brat jego kasztelan przemyski, w czasie koronacji Henryka króla od Samuela Zborowskiego na zamku w kłotni raniony od razu tego życie zakończył (*). Żona jego Katarzyna z Maciejowskich Stanisława Maciejowskiego kasztelana sandomirskiego i marszałka koronnego córka, z matki Anny Czuryłowny kasztelanki przemyskiej urodzona, Bernarda Maciejowskiego kardynała i arcybiskupa gnieźnieńskiego siostra, odebrawszy w domu matki swęj pobożne wychowanie, godna aby o nięj potomności wiedziała, jako wzorze ludzkości dla poddanych, dobroczynności dla ubogich. Gdy jęj przeznaczenie kazało przeżyć męża w 26 roku życia zostawszy wdową rząd domu, pobożność i staranie o dobro poddanych zajęły wszystkie chwile jęj życia. Mieszkała w Dynowie nad rzeką Śanem, położonym w województwie niegdyś ruskiem; dom swój gościnny bez zbytku mądrze urządzić potrafiła; jako pani zajmowała się troskliwie o wszystkich staraniem, część onego zajmowali starzy, chorzy i niedołężni, których pilnie opatrowała w potrzeby, białogłowy bez różnicy ży-

całą rzecz uczony Mikołaj Malinowski i drukiem już trzy tomy ogłosił w Wilnie, 4go i ostatniego tomu do dziś dnia po upływie lat kilkunastu jeszcze doczekać się nie może literatura. Wydanie to niezmiernie ważne, zubożone przypisami, które wartość dzieła we dwójnasób, w trójnasób podnoszą i wartość polskiego Wapowskiego Miał wyjść i łaciński text we dwóch obszernych tomach. (J. B.)

(*) Ranny 22 lutego, umarł z 5 na 6 marca w nocy, Orzelaki. (J. B.).

dowki, tatarki i rusinki żywiła i odziewała obmyślając im sposób do życia, dom wielki chcąc dać im sposobność do zarobku ręcznego zbudować na to kazała, dzieci sieroty pielęgnowała z czułością matki i przyzwoite im dawała wychowanie, nie zapominała o ubogich uczących się w szkołach, których w Jarosławiu kosztem swym żywiła i odziewała, o oświecanie ludu popołitego w nauce wiary i obowiązków towarzyskich starała się, sprowadziła jezuitów, którzy popów ruskich po większej części pod tenczas ciemnych wiary i obowiązków pasterskich nauczali, od niezdatnych popostwa zakupowała, bo ten był zwyczaj wolny i zdatniejszym rząd cerkwi oddawała. Cierpliwość miała wielką, i gdy ją nieprzyjaciele potwarzali tak ustnemi plotkami jako z druku wydawanemi zwykła była mawiać: „My czynimy co P. Bogu winniśmy, oni nagadawszy się mówić przestaną,“ a gdy ją co dotkliwego spotkało, powtarzała: „Na wytrwaną trzeba z tym światem pójść.“ Stefan Batory król jęj cnotom publiczną na sejmie oddał sprawiedliwość, czcili ją wszyscy, a mianowicie Jan Zamojski kanclerz koronny i Wawrzyniec Goslicki biskup przemyski, pasterz z nauk i pobożności u potomnych znany: zakończyła życie 1599 r. w Dynowie tamté pochowana. Szymon Wysocki jezuita skreślił jęj życie i wydał 1606 r. Pisali o niej także Jaroszewicz w dziele: „Matka świętych Polska.“ Siarczyński w dziele: obraz wieku Zygmunta III.—*Jan Stanisław* kasztelan przemyski, syn tejże, z Andrzejem Wapowskim spółdzony, był starostą kościańskim i zawichostkim, dziedziczył na Dynowie, któremu miastu za jego wstawieniem się pozwolony skład win węgierskich przez konstytucją sejm 1611 roku: do wielu usług publicznych używany, kommissarz do rozgraniczenia od Węgier, dla posługi ojczyźnie krwi i majątku nie szczędził, na wyprawie w Wołoszech, Inflantach; na Ukrainie przeciw kozakom walczył, na obronę Krakowa przeciw napadowi Maxymiliana okrytą chorągiew swym kosztem wystawił. Umarł 1633 r. kościół w Dynowie podług woli swęj matki wymurował: miał za sobą Katarzynę z Sternbergu Kostczankę kasztelanę biecką, za którą prócz bogatego wniosku od Krzysztofa Kostki dziada onejże otrzymał w darze zausznice za 8000 czer. zł. w Gdańsku kupione.—*Stanisław* jezuita nauk, pobożnością i kaznodziejską wymową słynny, rozsądku nieporównanego, obyczajów miłych, rządził kolegią jarosławskie, lubelskie, poznańskie i dom professow w Krakowie, był vice prowincjałem polskim: zszedł 1673, pochowany u św. Szczepana w Krakowie.—*Krysztof* w rycerskiej służbie szczęśliwy na wyprawę wojenną 1638 r. uzbroił swym kosztem chorągiew.—*Mikołaj* podobno walcząc z najeźdźnikiem Jerzym Rakocym mężnie za ojczyznę poległ.—*Karol* stolnik

kijowski z sejmu 1670 r. kommissarz do rozgraniczenia z Węgry.— *Konstanty* stolnik koronny i podkomorzy przemyski 1692 r. mąż na rozmaitych urzędach wielce czynny, pod Wiedniem z Janem III stawał i tam heroicznej odwagi dał dowody.—*Karol* w potrzebie z sasami zginął.

Wargocki Andrzej, urodził się w Przemyśle, akademik krakowski był obrońcą przy trybunale lubelskim, potem poświęcił się obronie religii katolickiej, wydał pism wiele, tłumaczył pielgrzymowanie x. Radziwiłła do Jerozolimy. Starowolski mówi że był wybornym kaznodzieją i że między jedynastu jego dziełami było jedno o klejnotach czyli herbach szlachty polskiej, ale tego nieukończywszy odumarł. Jego dzieła zaletne są najwięcej ze staranności o czystość mowy ojczystą i dowodem są pracowitości poświęconej rozkrzewieniu światła w narodzie.— *Bartłomiej* brat Andrzeja w Krakowie w zgromadzeniu oo. dominikanów żył i jako wielki teolog oraz kaznodzieja w sławił się. Jabłonowski podaje, że ułożył historię domu loretańskiego i miasta Wenecji, napisał także o Rzymie pogańskim i chrześcijańskim; do Rzymu tylekroć podróżował i najwięcej pieszko, że pytającym się o niego powiadano: ojciec Bartłomiej wyszedł na przechadzkę do Rzymu. Starowolski o nim mówi, że umiał tyle co tylko człowiek umieć może, i zaledwo między obcemi mógł mieć kogo równego. (Patrz dodatki).

Warszewicki herbu Paprzyca w województwie mazowieckim, *Stanisław* wojewoda mazowiecki w r 1501, z domu starożytnego i znakomitego w Mazowszu. Syn *Jan* kasztelan podług Niesieckiego wyszogrodzki, jako to na przywileju Zygmunta Augusta 1559 r. widzieć można. Tego syn *Stanisława* wielkimi przymiotami, biegłością w językach greckim, łacińskim, włoskim, francuskim, hiszpańskim i niemieckim, niemniej głęboką wiadomością nauk tak się podobał Zygmuntowi Augustowi umiającemu szanować i nagradzać rzadkie talenta, iż go naprzód regentem kancelarii koronnej, sekretarzem królewskim, a potem gdy stan duchowny sobie obrał, scholastykiem gnieźnieńskim i kanclerzem poznańskim mianował, chociaż mu uawet ofiarować biskupstwo, lecz tego Warszewicki nie przyjął i do Rzymu się udał, gdzie zastawszy natenczas Franciszka Borgiasza generała zgromadzenia jezuitów o przyjęcie siebie do tego zakonu wraz z św. Stanisławem Kostką i kilkunastu innemi polakami prosił go i uprosił w r. 1567, mając już lat 40. Roku 1570 powrócił do Polski i wsławiony kaznodziejską wymową, pracami apostołskimi bawił się w Poznaniu, sławnego Benedykta Herbsta namowił do zgromadzenia jezuitów. W Warszawie, przed królem i senatem kazał, potem do Wilna u-

dał się i kollegium tamecznem ośm lat jako rektor rządził, kościół św. Jana u króla i biskupa dla zgromadzenia uzyskał, tam na nauki jego po kilka tysięcy ludu z wielkiem pożytkiem zgromadzało się. Jana Chodkiewicza marszałka w. litewskiego, z którym razem W Wittembergu nauk Melanchtona słuchał, na łono kościoła katolickiego powrócił, toż samo Ulryka Hozjusza brata biskupa warmińskiego i wielu innych w r. 1572. Po śmierci Zygmunta Augusta, gdy go Kommendoni legat papieżki na elekcję króla wzywał do Warszawy, wymówił mu się tej posługi, mieniając ją mniej przyzwoitą swemu powołaniu. W roku 1574, Grzegorz XIII papież wyprawił go do Szwecji (*) dokąd podróżując morzem załedwo od korsarzy nie był schwytanym, a gdy Jan król szwedzki okazał wstręt do powrócenia do wiary katolickiej wymógł na nim że jezuitom w Szwecji przebywać dozwolił i Wawrzeńcowi Norwegiuszowi zarząd gimnazjum oddał: w r. 1578 na żądanie Katarzyny Jagiellonki królowej szwedzkiej do Szwecji znów udał się, tam misją i wychowaniem Zygmunta królewica, co potem na tronie polskim panował, trudnił się, z Szwecji odwołany kollegium lubelskiem ośm lat rządził które znacznie uposażył i do początkowej jego fundacji najwięcej przyłożył się. Wysłany na misję do hospodara wołoskiego nie bez pożytku i tę odprawił, do Rzymu nakoniec jako prokurator jeżdżąc, gdy do Polski wraca w Krakowie usługując zarażonym morowem powietrzem 1591 r. życie pełne prac zakończył. Napisał: „życie św. Stanisława Kostki, przełożył z greckiego na łaciński: „historją Etyopii“ Heliodora i przypisał Zygmunтови Augustowi 1554 r.: z hiszpańskiego „Przewodnik Grzeszników“ 1581 r. „zwierciadło człowieka chrześciańskiego“ 1598 r. w Poznaniu wydane. — *Krzysztof* Warszewicki brat rodzony Stanisława, sekretarz królewski kanonik krakowski, za radą Piotra Myszkowskiego biskupa krakowskiego wysłany do cudzych krajów z wielkim pożytkiem do ojczyzny powrócił: w językach włoskim, niemieckim, francuzkim takiej biegłości nabył jakby w każdym z nich z urodzenia mówił, młodsze lata na dworze Myszkowskiego strawił, gdzie do posług potem ojczyźnie oddanych sposobił się. Mniej szczęśliwy jednak sekretarją królewską był tylko zaszczycony, lubo posługując na sejm 1574 r. piękną wymową słynał i wielkiego rozsądku w różnych poselstwach, mianowicie od Stefana Batorego do Szwecji dla odzyskania zamków infant-

(*) Był wtenczas rektorem kollegium jezuickiego w Wilnie; zostawiwszy rząd Skardze jako swemu zastępcy, wyjechał do Szwecji z Wilna 7 czerwca 1574 r.

skich dał dowód, wiele czytał i pisał, wydał dzieł 26, najwięcej w historycznych i politycznych przedmiotach. Stanisław Miński wojewoda łęczycki przy oddaniu ostatniej posługi tak o nim wyrzekł: „Tak do starości przechodzić powinien człowiek który tylu panującym z chwałą służył, który tyle spraw publicznych odbył, tyle krajów i narodów zwiedził, tylu naukami umysł swój zbogacił.“ Znakomitsze jego dzieła w łacińskim języku pisane: „O początkach imienia polskiego“ 1580 z przypisem do króla Stefana. „Pamiętnych zdarzeń i ludzi znamienitych opis“ 1585 r. „Orationes Turcicae XIV“ pisane na wzór filipików Demostenesa. Dzieło także: „o poselstwach z tytułem De Legato et Legatione“ dzieło pełne ważnych w tym przedmiocie nauk, które Warszawicki nabrał z doświadczenia odbywając tyle poselstw, o monarchach, wojownikach i pisarzach polskich. Zbiór bardzo krótki bez wiadomości o czynach osób, „Caesarum Regum et Prinicipum Vitae Parallelae“ porównywając życia Władysława Jagielly i Zygmunta Augusta ostro o królowej Bonie i wychowaniu syna pisze; zarzuca jej sprzątnienie trucizną ostatnich xx. mazowieckich i Elżbiety austriackiej królowej i synowej, książka ta pod wielką karą w Polsce zakazana była, inne jego pisma znaleźć można wyliczone w Niesieckim i Bentkowskim. Ważne jest jego także dzieło o najlepszym stanie wolności: „De optimo statu Libertatis“ wielkie przestrogi w sobie zawierające.

Warszowski herbu Rawicz na Podolu. *Jan* w r. 1408 w wojsku Zygmunta króla węgierskiego przeciw bośniakom walczył, — *Mikołaj* na wyprawach w Inflantach i Wołoszczyźnie z heroiczną odwagą za Zygmunta III stawał, wzięty od tatarów w niewolę nadzwyczajnym przypadkiem z tej oswobodzony został, i na pamiątkę tego zdarzenia votum w Częstochowie zawiesił. Z tej wyszedłszy był dowódcą garnizonu w Chocimiu. Tatarzy obległszy tę twierdzę przyrzekali mu żonę i dzieci zabrane także w niewolę wolno wypuścić, jeżeli im zamek i twierdzę podda; wzgardził tą ich propozycją wając nadewszystko jako dobry obywatel obowiązki dla króla i ojczyzny, obronił i dotrzymał twierdzy a później żonie i dzieciom wolność od pohańców okupił. Miał za sobą Zaleską z której córka zaślubiona Tobiaszowi Ligęzie zwanemu mniejszym, t. j. minor, mężnemu pułkownikowi.

Warszyski *Stanisław*, herbu Abdank z Warszyc w łęczyckiem województwie w r. 1484 dobra swoje miasteczko Skoszewy z całym kluczem w czterech tysiącach czerw. złotych Wincencyanie z Leżenic wojewodzinie czy wojewodziance brzeskiej zostawił. — *Jan* pod Rewlem w żywym natarciu na nieprzyjaciół zabity. — *Sta-*

niśław wojewoda podlaski na dworze Anny Jagielonki królowej w dowy młode lata z zaletą przepędził, posłem był na zjazd wileński 1587 r. i edykt za Zygmuntem III podpisał; potem był kasztelanem warszawskim, jeździł w poselstwie od Zygmunta III do Iwana Wasilewicza do Moskwy. Temuż królowi w wyprawie do Sawecji z ludzmi jego kosztem uzbrojonymi towarzyszył i wszystkie téj wyprawy niebezpieczeństwa dzielił. Objąwszy urząd podskarbiego w. koronnego w wielu potrzebach niedostatek w skarbie własnymi pieniędzmi zastępował, zaległy żołd wojsku w nagłej potrzebie wypłacił: króla Zygmunta z całym jego dworem po wyniszczeniach na uspokojenie rokoszu wspaniale podejmował, pp. zakonny bernardynkom zwanym, w Warszawie kościół i klasztor wymurował 1626 r. umarł i tamże pochowany nagrobkiem uczczony spoczywa, na Podlasiu nabył dobra Nosów i Kozierady trzymał starostwo czerskie, warszawskie, kobryńskie i osieckie. — **Adam** dworzanin królewski, poseł z podlaskiego na sejm 1632 r. deputat na trybunał skarbowy radomski, wstąpił się za Zygmunta III rycerskimi dziełami pod Chocimem, jako też w wyprawach w Prussach przeciw Szwedom i Roszji. OO. dominikanom w Gidlach kościół i klasztor fundował, zszedł 1656 r. będąc już pod ten czas podkomorzym mielnickim. — **Stanisław** wprzód wojewoda mazowiecki, potem kasztelan krakowski od Zygmunta III już godnością starostą wieluńskim. Syn zaś **Stanisław** miecznik koronny, starosta łęczycki z sejmu 1690 r. kommissarz do rozgraniczenia od Szląska a z sejmu 1703 r. do rady przy boku królewskim delegowany; miał za żonę Jordanównę kasztelanę wojnicką, z której córka Emerencyanna była wprzód za Ludwikiem Pociem, potem hrabiego Montmorency małżonka. — **Jerzy** drugi syn Michała wojewody sandomierskiego, naprzód stolnik sieradzki, starosta bolesławski 1697 r. i piotrkowski, marszałek trybunału koronnego w r. 1702 nakoniec wojewoda łęczycki 1733 r. przeniósł się do wiecznego życia: bezpotomny, ostatni téj rodziny potomek pochowany w Lwowie w kościele jezuickim. (Patrz dodatki).

Warszycki herbu Trąby **Jerzy** osobliwszych zdolności, mąż dla których Jordanowie przypuścili go do swego herbu.

Warszymowski Tomasz, herbu Pomian z Warszymowa w Kujawach. W r. 1443, po znakomitem Turków zwycięztwie, chorągiew swoją zawiesił w Budzie na zamku stolicy węgierskiej, na wieczną pamięć.

Wasenberg Eberhara, gdańszczanin jego jest wydania historia Władysława IV, która jednak zawiera w sobie wielką część ostatnich lat panowania Zygmunta III; uważać ją można jako pa-

negiryk; on także wydał opisanie uwiecznienia we Francji Jana Kazimierza (*)

Waselrodt (**) *Łukasz*, herbu tegoż co i nazwisko, z Torunia rodem, obojga prawa doktor, wprzód kanonik a potem biskup warmiński, ~~mąż mądrości i pobożności~~ wielkiej, w obcych językach biegłością i przykładnem życiem zalecony; od papieża na biskupstwo mianowany, zwrócił na siebie początkowo niełaskę Kazimierza Jagiellończyka króla, lecz przez panów pruskich przejednawszy monarchę, ntrzymał się przy temże biskupstwie; nienawidzony od krzyżaków, przśladowany i truczną sprzątnięty w Toruniu 1512 r., gdy jechał na ślub Zygmunta I z hrabianką Zapolską, poważany albowiem był od tego króla i obdarzony dochodami starostw, starogrodzkiego, sztumskiego i chrystburskiego. Biskupstwo warmińskie z wzorową ekonomią rządził tak iż dochodu rocznego do piętnastu tysięcy grzywien, czyli dzisiejszych przeszło milion złotych polskich liczył, które pieniądze najwięcej na potrzeby kościołów i prowincji obracał, zamek w Heilsbergu 1497 r. ogniem spłonięty restaurował. Z jego siostry urodził się wiekopomnej sławy Mikołaj Kopernik. Rodzina jego osiadła w Prusach xiążęcych, z których *Marcin* Waselrodt starosta tapiawski podpisał dekret króla polskiego w r. 1620.

Wasłowski Jan, Vastovius zwany, kanonik warmiński i sekretarz króla Zygmunta III, zebrał żywoty świętych patronów Szwecji i dał je wytłoczyć w Kolonji 1623 r.—*Józef Walenty* teolog, zaszczycony stopniem doktora w akademji krakowskiej. Jego dziełem *teologia polska* wierszem zebrana, to szczególne dzieło około r. 1600 wydane.

Wasieżyński Krzysztof, herbu Korczak, w ruskiem wojewódz-

(*) Dzieło to, w oryginale *Carcer Gallicus*, wejdzie do zbioru „Dziejopisów krajowych“ u Wolffa wydawanych obecnie w Petersburgu. Wassenberga tłomaczył uczony Michał Baliński. (J. B.).

(**) Rozmaicie piszą to nazwisko: Weiselrodt, Weisselrod, Wajselrod, Watzelrode, Waldenroth, Walenrodt i t. d. Dowodem jego pochodzenia polskiego jest pomiędzy innemi i ta okoliczność, że zaczął swój zawód publiczny od kapituły kujawskiej. Czytaliśmy albowiem imię jego na erekcy szpitala w mieście Kowalu na Kujawach, a raczej na zatwierdzeniu erekcy przez biskupa Zbigniewa Olesnickiego, wydanem we Włocławku dnia 13 maja 1478 r. Było to na lat jedynaście przed wzięciem biskupstwa warmińskiego. Podpisany tam Wajselrod tylko *Lucas deTorun*, bez nazwiska, niebył nawet wtenczas kanonikiem warmińskim ale tylko kujawskim doktorem dekretów. O tym nowym dowodzie narodowości polskiej wuja Kopernikowego, obszerniej rozpiszemy się gdzieindziej. (J. B.).

twie od najmłodszych lat do starości przepędził wiek swój w obozach; z sejmu 1633 r. kommissarz do rozgraniczenia.

Wasienowicz Jakób, herbu Lis wzięty w niewolę 1509 roku o którego uwolnienie upomniał się Zygmunt I król.

Wasilewicz Dymitr, herbu Syrokomla. koniuszy Witolda w. x. litewskiego, odprawował od tego poselstwo do króla Jagiełły w r. 1423 ofiarując wykupno Podola od posiadania rodziny Spytków.—**Stefan** Dymitrowicz wziął w zasługach od xx. Ostrogskich Nowy dwór, wnuk tego także **Stefan** na służbie w przód u xx. Radziwiłłów, potem w obozach litewskich wiek swój strawił, pod Pakowem walczył

Waszkiewicz Bogdan, pułkownik w wojskach litewskich w nie-szczęśliwej pod Wiedroszą potyczce raniony.

Wasniewski Wojciech, herbu Bończa. paroch brzeski, wydał objaśnienie trudności teologicznych 1651 r.

Wąsowicz herbu Łabędź, **Krzysztof** z Smogorzewa w Radomskiem, syn **Wacława** z Drohojewskiej urodzony, w wielu bitwach mężstwa swego dał dowody, mianowicie z Nalewajką hersztem kozaków. Deputat na trybunał koronny 1620 r. poseł na sejm 1628 roku. Jeden z Wąsowiczów zginął na stolicy z Dymitrem carem.—**Marcin** stolnik sochaczewski fundował pijarów w Radomiu, co stwierdziła konstytucja sejmu 1690 r.—**Karol** podkomorzy sandomirski, poseł na sejm 1685 r. i deputat do rewizji skarbu koronnego (*).

Wąsowski Jan, herbu Nałęcz, ziemianin mazowiecki, napisał uwagi rolnicze 1601 roku. Przy siebie grecki wiatru północnego strzedz się radzi, gdyż ta pochodzi z krajów południowych, od tatarów przyniesiona.—**Bartłomiej** pobożny jezuita rektor kollegiów w Bydgoszczy, Jarosławiu i Poznaniu. Prowincjał polski po dwa razy, bywał na dworze Grudzińskiego z którym podczas wojny szwedzkiej, jeździł za granicę, jako też Alexandra Lubomirskiego wojewody. Sprawował obowiązek misjonarza w czasie napadów kozackich, gdy lud z Wołynia, Podola i Ukrain wynosić się musiał: w Jarosławiu rządząc tamieczne kollegium u św. Jana dwa domy na to urządziwszy żywnością opatrował, chorym sam usługiwał, w Bydgoszczy przed napadem szwedów cudowny krucyfiks przez

(*) Rodzina pochodząca od Duninów, do dziś dnia jeszcze dziedziczy majątek duninowski Smogorzew. O Adamie Wąsowiczu szambelanie Stan. Augusta ma wiele ciekawych anegdot Jarosz Bejla w Mięszaninach. Wąsowiec był to człowiek niesłychanie dowcipny i stąd należał do owęj kategorii ludai publicznych, których to zowią poetami narodowemi, choć nie nie pisali. (J. B.).

Brdę rzekę przeniósł, wydał kilka dzieł assetycznych, mianowicie *podniety* zakonnego nabożeństwa, umarł w Poznaniu 1687 r.

Wiatlewski herbu Lubicz, *Marcin* jak poświęcał napis na chorągwi w Chelmie z starożytną i sławną dziełami rycerskimi familji, mąż radą i mężtem w wyprawach przeciw szwedom w Inflantach, Rossji i Wołochom wielolicznych posług dla ojczyzny zostawił dowód, zszedł 1625 r.

Wiatowski *Michał*, za Władysława IV w bojach 1633—4 r. za Jana Kazimierza w wszystkich kampaniach walczył mężnie potykając się z nieprzyjaciółmi ojczyzny: pod Beresteczkiem w pół strzałą tatarską przeszyty, za Dnieprem w bitwie w nogę postrzelony, pod Cudnowem w bitwie z Szeremetem z działa ciężko ranny na w stawienie się hetmanów i rycerstwa 1662 r. do prerogatyw szlachectwa przypuszczony.

Wawrzecki *Augustyn*, herbu Słepowron ze Krzetuszewa w województwie wileńskim, znajdował się na elekcji Jana Kazimierza króla i podpisał akt tejże. (Patrz dodatki).

Waxman *Jan*, z ojca szwajcara i matki pochodzącej z Norymbergi w Krakowie zrodzony; gdy sprawował obowiązek prezydenta w tem mieście, Maksymilian arcy-książę austriacki, pretendent do tronu polskiego podciągawszy pod Kraków szturmem to miasto, jako stolicę królestwa, chciał opanować. Waxman, wały i mury naprawił, działami obsadził, mieszkanców uzbroił, austriaków cisnących się do bramy mężnie odparł; za tę swoje zasługi za w stawieniem się rycerstwa województwa krakowskiego, oraz hetmana Zamojskiego na sejmie 1589 r. do prerogatyw szlachectwa przypuszczony, a od króla Zygmunta III wójtostwo w Siemiechowie i młyny w Zielonkach otrzymał. Synowie jego podobnie mężtem dług ojczyźnie winny wypłacili i tak *Jan* lat 30 w obozach na posłudze krajowi strawił, w czasie rokoszu i w Prusach przeciw szwedom mężnie stawał.—*Stanisław* na wyprawie wojennej w Rossji własnym kosztem służył—*Jacek* był sekretarzem królewskim.—*Michał* w wielu językach biegły, mąż rycerską dzielnością wsławiony, w nagrodę tej miał sobie nadane dobra w Litwie od Zygmunta III.—*Hieronim* mężnie walczył z nieprzyjacielem, w stanie duchownym zalecił się.—*Jan* w zakonie kaznodziej-skim.—*Kazimierz* w Rzymie obojga prawa doktorem mianowany, powróciwszy do Polski był kanonikiem warmińskim potem krakowskim (*).

(*) Jan na Korabnikach Waxman, był autorem. Znany wyjątki z jego pamiętników domowych z ostatnich lat Rplitaj. Mały świat obejmują, co naturalna, ale

Wąż Mikołaj, z Dobrzankowa kasztelan ciechanowski, znajdował się na zjeździe książąt mazowieckich w Czerwieńsku 1452 r.—*Jan de Mnich Wąż* podskarbi księstwa mazowieckiego, ten małżonko swój Małgorzacie Leona Kryskiego córce, wieś Trajanów zapisał r. 1466. Paprocki mówi że Trojanów był mu nadany z tym warunkiem, że w wypadku bezpotomności jego miał się wrócić do stołu książęcego. Okolski mówi, że temu za dzieła rycerskie nadane zostały w Podlasiu dobra xx. mazowieckich. Niesiecki zbija tę powieść, jednak to jest pewna, że xx. mazowieccy część Podlasia to jest powiat węgrowski, część ziemi drohickiej niegdyś składający, posiadali i ziemię w niej szlachcie mazowieckiej za służby wojenne rozdawali: jakoż istnieje tam dotąd na wsi Krynicy rodzina Węzów, których był przodkiem *Krysztof*. Tego synowie z Kurczowny wojewodzianki derpskiej *Jan* i *Adam* wstawili się czynami rycerskimi, *Samuel* był stolnikiem drohickim, podstarostą grodzkim mielnickim, często w księgach ziemi drohickiej wspomniany. *Wąż Stanisław* rotmistrz kozaków dońskich, który w czasie wojny o tron do strony Władysława króla polskiego jako cara przyłączyli się temu skarb litewski przez konstytucją sejmu 1635 r. do zapłacenia pewnej summy upoważniony został.

Ważński Bartłomiej, herbu Abdank wstawił się czynami rycerskimi w Inflantach, był podkomorzym derpskim, obsiadł na Żmudzi 1606 r. Derptu oblężonego przez Mansfelda wodza króla szwedzkiego długo bronił i od napaści uwolnił; posłem był na sejm 1623 r. i kommissarzem do traktowania o pokój ze szwedami; spoczywają jego zwłoki w Wilnie w kościele św. Kazimierza.—*Wojciech* sekretarz i dworzanin królewski.—*Alexander* półkownik w wojsku litewskim.

Ważński Jan, herbu Pilawa, z Wążyna pod Jędrzejowem w Krakowskiem, jezuita wielu naukami obdarzony, zakończył życie w Poznaniu 1661 r. (Patrz dodatki).

Wesele herb. *Hołub*, słowak w podróżach swych wedle podania przybywszy do Grenady stolicy podówczas maurów w południowej Hiszpanji, wyzwany do gry w szachy z królowną, gdy wygrał z nią partję otrzymać miał szachownicę w herbie, na hełmie zaś panna bindą głowę związaną mającą. A że wygrana była pod warunkiem uderzenia w głowę, przeto herb ten Wesele albo Lebno po słowacku nazwany. Wiele domów na Szląsku tym herbem pie-

mają swój interes. Waxman ów był podczaszycom księstwa zatorskiego i oświęcimskiego. (J. B.).

czętuje się: Kroacja ma ten herb. Niesiecki twierdzi, że za Bolesława Krzywoustego około r. 1103 do Polski wniesiony.

Wasiemborski Stanisław, jezuita mąż wsławiony nauką i rozsądkiem, może domy w Polsce jego rady słuchali, rządził kolegiatami w Rawie, Lublinie, Krakowie u św. Piotra i był prowincjałem całego zgromadzenia w Polsce, zakończył życie w Krakowie 1709 r.

Wedelstedt Piotr, w Pomorskiem i na chełmińskiej ziemi, pułkownik wojsk polskich pod panowaniem Zygmunta III czynami wojennymi wsławiony. Na cześć jego pozostała małżonka chorągiew z herbami rodzimymi i napisem w kościele farnym w Malborku zawiesić kazala.

Wędogowski Wojciech, herbu Trzaska w Radomskiem, akademik krakowski, mąż uczony, wydał *krótki zbiór* pisma św. wierszem opisany w Krakowie 1561 r. przypisał to dzieło Pawłowi Chojnackiemu opatowi lubińskiemu, zalecone z pięknego wydania.

Węgterski herbu Belina w Kaliskiem, *Andrzej* urodził się w Ostrorogu w wielkiej-Polsce 1600 r. brał nauki w Lesznie i Bytomiu, ukończył w Toruniu 1620 r. objął rektorstwo gimnazjum w Lesznie i tam napisał o potrzebie szkół i nauczania dzieło p. t. *Minerva Athenae*, z Leszna przeniósł się do Opola na kaznodzieję Słupeckiej kasztelanowej lubelskiej; miał za sobą Dorotę córkę Orlicza pastora w Baranowie: podróżował do Niderlandów i 1628 r. miał rozprawę w Lejdzie o soborach kościelnych 1632 r. wrócił do Leszna, na koniec pastorem był w Włodawie, gdzie piękną swoją bibliotekę utracił i przed napadem zbuntowanego kozactwa pod Chmielnickim uciekać musiał. Wielkiej zalety jest jego historia kościołów słowiańskich w Utrechcie 1652 r. wydana, ważne wiadomości co do kościołów ewangelickich w Polsce zawierająca. Kazania przez niego wydane zalecają się wymową jasną i polszczyzną wyborną; zszedł on 1649 r.—*Wojciech* brat *Andrzeja* uczył się także w szkołach bytomskich i tamże był nauczycielem; w Opolu włości Słupeckich, których równie jako i brat doświadczał względów, był kaznodzieją i pastorem, pisał prozą i wierszem, są jego kazania przypisane Rafałowi Leszczyńskiemu wojewodzie bełzkiemu 1651 r. w Lublinie wydane.—*Maciej* brat tychże kaznodzieja nadworny Marianny z Leszczyńskich księżny Zasławskiej przez lat 27, w czasie odprawianego nabożeństwa życie zakończył 1642 r.—*Tomasz* czwarty brat kaznodzieja zborów w Barciach i Baranowie: *Wojciech* z Mikorzyna wydał wierszem *Classicum wolności polskiej* w ruinie ojczyzny gdzie powstaje na gwałty Karola XII króla szwedów 1703 r. wydane

Węgierski Mikołaj, herbu Wieniawa z Węgrów w Sieradzkim, potomek Dobiesława Puchały, co pisał się de Węgry w r. 1495, nabył zastawą dobra Rogaszyce.—*Przecław* z Węgrów naukami w młodości, bojem za ojczyznę w dojrzałych latach bawił się: uczczony nagrobkiem w Kaliszu 1549 r.—*Dobrogost* surrogator grodzki ostrzeszowski, poseł na sejm 1633 r. deputowany do kwarty rawskiej, wiele innych posług publicznych odbył, kościół w Ostrzeszowie znacznie uposażył.—*Krzysztof* jezuita w usługach zapowietrzonym życie zakończył w Kaliszu 1710 r.—*Wojciech* poległ pod Stralsundem.

Węgierski Franciszek, herbu Szreniawa, na Wołyniu i w chełmskiej ziemi, sędzia ziemi chełmskiej, poseł na sejm 1736 roku.—*Andrzej* porucznik pancerny, zginął w rozprawie z tatarami pod Kamieńcem podolskim około 1689 r. kilku kopijami przebity.

Węgierski Stanisław, herbu Godziemba w ruskiem województwie, był podstolim u króla Henryka, obsiadł na Rusi; jeden z imienników jego poległ w nieszczęśliwej z wołochami potyczce 1538 roku. (Patrz dodatki)

Węgorzewski Stanisław, herbu Leszczyc, sufragan i kanonik poznański, przez naukę słynący za króla Stefana.

Węgrzynowski herbu Rawicz z Płockiego, odbywał poselstwo do Wenetów.

Węgrzynowski Jan, herbu Rogala z Węgrzynowa, wojewoda mazowiecki, podpisał pokój brzeski i 1453 r. był na zjeździe w Zakroczymiu.

Wejher Teodoryk, herbu Skarzyna albo Pomorzanin, z Frankonji rodem, mąż waleczny i sławy rycerskiej pragnący, wraz z krzyżakami do Pruss i Pomeranji przyszedł. Jego potomek *Marcin* Wejher, dziedzic na dobrach nazwanych Leba, był ostatnim katolickim w Kamieniu na Pomorzu biskupem, zszedł r. 1556. Poszeł w historii utrzymuje, że on już zaraził się wyznaniem luterskim. Ten to Teodoryk powyżej wspomniany dał początek tej znamienitej w Prusach królewskich pod panowaniem polskiem rodzinie, wsławiony dziełami wielkimi w radzie i boju, której przeważne czyny na kartach historii polskiej pod panowaniami pięciu królów są zapisane. Byt i świetność domu tego można powiedzieć śmiało ze świetnością Polski skończyły się, a prochystro-

(*) Do tych należy *Kajetan* Węgierski poeta stanisławowski ej epoki. Na mocy nowo wynalezionych materiałów opisany a zajmujący jego życiorys przez Lucjana Siemieńskiego drukowała Biblioteka Warszawska 1850 Tom 4ty, str. 471. Testament poety znajduje się także w Bibliotece 1851 Tom. 2gi. (J. B.).

zów jej granic i swobód spoczęły w Pucku nad brzegami morza Bałtyckiego, wśród portów ich mężstwem niegdyś bronionych. Nie-spracowany Starowolski zostawił nam napisy na nagrobkach w dzie-le szacownem Monumenta Sarmatarum zebrane i dochowane.—*Ernest* Wejher dziedzic Leby i Nowego miasta, wojewoda cheł-miński, starosta pucki, nowski i sobowicki, pułkownik króla Zyg-munta Augusta, pamiętny owych czasów wojownik: w r. 1564, w tysiąc sześćset ludzi od króla wysłany na obronę Infant Kryszt-ofa księcia meklemburskiego koadjutora arcybiskupa ryckiego, chwającego się w dotrzymaniu poprzysiężonej wiary pojął i królowi odesłał, Infant dzielnie przeciw szwedom bronił. Za Ste-fana króla naprzód pod Tczewem rebellizujących Gdańszczan po-rasił. Henryka Kutsbacha wysłańca od cesarza niemieckiego do tychże gdańszczan przejął i królowi odstawił, Münde, obległ i tam mężnego wodza i biegłego jenerała wypełnił obowiązki, w kampa-niach pod Połockiem i Pskowem do zdobycia tych twierdz wiele przyłożył się. Posiadał bystry dowcip głęboki rozsadek. Biegły w wielu językach w szczęściu i przygodzie równego umysłu, miał za zasadę ogólną unikać bitwy i nie staczać onęj jak tylko w naj-pewniejszym zdarzeniu. Powierzał mu król dowództwo całego wojska ufny w jego biegłości, Sachin nazwał go w swęj historii twierdzą ziem pruskich, pogromcą najezdników w Infantach, obroń-cą Polski, zaszczytem sztuki wojennęj. Miał za sobą Annę Morteńską podkomorzanę Malborską, z tą miał córek pięć, z których Zofia zaślubiona Janowi Sapieżu staroście uswiackiemu, druga kniaziowi Massalskiemu, trzecia Andrzejowi Kossowi bratu opata Peplińskiego; synów zaś sześciu, z tych prawie wszyscy usłudze ojczyzny poświęcili się i ojcu swemu wspaniały i kosztowny na-grobek w Pucku wystawili z którego napis dochował Starowol-ski. Pisali o nim Strykowski, Kobierzycki, Starowolski i Sachin w historii jezuitów —*Ernciszek* pierwszy syn Ernesta, dworzani n Zygmunta III w młodym wieku pełne nadziei zakończył życie; po-chowany w Krakowie u oo. dominikanów.—*Jan* drugi syn Erne-sta wojewoda wprzód malborski, potem chełmiński, pucki, sobo-wicki, radzyński i człuchowski starosta. Mężtwo nieustraszone, z którem w wszystkich potrzebach podpisywał się, do tych go-dności drogę mu otworzyło: w wyprawie do Szwecji z królem Zygmuntem III, piechotnemu wojsku dowodził, raniony w bok i ramię. Powróciwszy z Szwecji do Węgier na pomoc cesarzowi niemieckiemu z posiłkami od króla wyprawionym został, i tam ja-koteż i na Wołoszczyźnie pod Targowicą, Bukarestem, Białogro-dem i Dziurdziewem turków i tatarów orzędem swym płosząc nie-

ustraszzonego męstwa i biegłości w sztuce rycerskiej dał dowody. Wezwany znowu do obozu, przy zdobywaniu Smoleńska, pierwszy z Jakóbem Potockim wdarł się na mury, gdzie go kula w zbroję ugodziła; też samą zbroję na wieczną pamięć zawiesił w Lorecie. Pod Chocimem walcząc przeciw Osmanowi wiele do zwycięstwa z Turków otrzymanego przyczynił się, gdy oddział Karakasza bazy zniósł i samego zabił; pełne życie chwały w r. 1626 zakończył. Nietylko wojownik, ale nadto wielki w radzie senator, mądrości swęj i rozgorzałych miłością dla ojczyzny życzeń zostawił pamiętkę doradzając, aby Polacy mieli zawsze wojsko gotowe do boju i flotę urządzoną na morzu bałtyckiem do obrony brzegów, co potem uskutecznił, lubo na czas krótki Władysław IV (patrz dziełko pod tyt. *wiadomość o ziemi pomorskiej, żegludze i panowaniu Polaków na morzu bałtyckiem 1810 r.* wydane). Po śmierci Żółkiewskiego hetmana głos powszechny przeznaczał go na hetmana polaków. Odbyszał poselstwo do króla duńskiego i Karola Xiecia sundermanji. Ludzki, gościnny i szczególnież na ludzi rycerskiego stanu szczodroblivy, więźniów w niewolę swym kosztem wykupywał, rannych leczył i wspomagał. Anna ze Szczawińskich małżonka wzniosła mu pomnik przy grobie rodzinnym w Pucku. Birkowski w kazaniu pogrzebowem wysławiał jęgo życie.—*Mikołaj* wojewoda malborski, starosta radzyński i kowalewski, wprzód poseł na sejm 1631 r. deputat na trybunał skarbowy radomski i na konwokację 1632 r. Mąż męstwem wielkiem. litością na ubogich wsławiony, jak świadczy nagrobek w Pucku wzniesiony.—*Jakób* syn Jana wojewody chełmińskiego, malborski wojewoda, człuchowski, kiszberski i bytowski starosta młodzieńcze lata jako rycerz przepędził w obozach hollenderskich, hiszpańskich i niemieckich, pod sławnym Wallensteinem walczył i do rad wojennych przez niego był wzywany. Powróciwszy do ojczyzny na wyprawę przeciw Sehinowi pod Władysławem IV walczył, w prozorowskiej twierdzy kulą z muszkietu raniony, do poddania się jednak oblężęńców przymusił, pod Białą gdy petardę pod mury podsadza zawalając ścieśniony, wiele na zdrowiu odtąd słabowitem szkodził. Nie zraziło go to jednak od posług ojczyźnie, na Ukrainę przeciw Turkom a potem do Pruss przeciw Szwedom udał się i tam portów polskich w Pucku i Władysławowie nad brzegami morza straż trzymał szczęśliwie i mężnie. Do lustracji nowo przyłączonych powiatów lemburskiego i bytowskiego wyznaczony, dzieło to z obywatelską pilnością odbył: przeciw zbuntowanym kozakom, osłabiony na siłach z ludźmi swemi Jana Ulryka Szafgocza powinowatego z znakomitęj rodziny w Czechach wyprawił, następnie

gdy Wrangel wódz szwedzki do twierdzy w Pucku przypuścił szturm, mężnie jej bronił. Jan Kazimierz wśród nieszczęść na siebie i ojczyznę zwalonych, temu Wejherowi obronę Pruss powierzył; bronił jej swemi ludźmi, zamek w Człuchowie umocnił i gdy kurfiistrz brandenburgski, dane słowo łamiąc odstąpił go, ratować się w trdnem położeniu umiał. Chojnicę i Tucholę posiadał i zbrojno obsadził, x. meklemburskiego odparł i do ostatniego kresu życia wiernie i mężnie króla i ojczyzny bronił. Nowe miasto albo Wejheropol w Pomorskiem i tam klasztor oo. reformatów oraz stacje Kalwarji przy nim fundował 1648 r. uposażenie na uposażenie na utrzymanie sześciu mężów zubożonych i wysłużonych ojczyźnie tamże zrobił.—*Ludwik* syn Jana kasztelan elbląski 1648 r. potem wojewoda pomorski, starosta skarszewski i wałecki, w Niemczech, Francji i Hiszpanji odwagą i mężstwem słynął. Ojczyznę polską przeciw napadowi powtórnemu Gustawa, twierdzy Zamościa przeciw Chmielnickiemu bronił, hersztowi kozaków i jego sprzymierzeńcom tatarom z nieporównaną dzielnością obronił, pod Zborowem i Beresteczkiem przeciw tymże szczęśliwie wojował, z bratem swym *Jakóbem* przeciw napaści szwedzkiej mężstwem swem zaślaniał. W Prussach, Swiecie, Nowe i Tczew wstanie obrony postawił, malborskiego zamku długo i mężnie bronił, poddania się jego przeżyć niemógł, i w chwili w chodzenia szwedów do twierdzy appoplexją ruszony ducha swego kończąc życie z świętością ojczyzny wyzionął. Miał za małżonkę Cecylją Denhoffównę Gerarda Denhoffa wojewody pomorskiego córkę; opisał życia jego czyny Kurdwanowski w kazaniu.—*Dymitr* kasztelan gdański starosta koscierzyński, ekonom malborski w r. 1618 w radzie jako senator i bojach przeciw nieprzyjaciółom ojczyzny, jako rycerz zasłużony. O nim mówi napis grobowy w Pucku: „Bogu duszę, ciału żywiołom przyrodzenia, a sławę nabytą w ojczyźnie jednej córce w puściznie zostawił.” Miał za sobą w pierwszym pożyciu Gertrudę Konarską w drugim Katarzynę Opalińską, z którą zostawił jedyną córkę Annę Andrzejowi Grudzińskiemu w wojewodzie rawskiemu zaślubioną. Na pamięć jego przeważnych zawieszona chorągiew w kościele oo. karmelitów w Gdańsku, gdzie zwłoki jego spoczywają.—*Melchior* wojewoda chełmiński, starosta człuchowski, kowalewski, wałecki i ekonom malborski, koscierzyński także starosta, poseł na sejm 1616 r. kommissarz do uspokojenia Infant wysłany do ziąząt saskich w poselstwie wojnę wieszającą od Niemiec odwrócił, za co podziękowanie listowne od Urbana VIII papieża, cesarza i Zygmunta III odebrał. W r. 1621 gdy wojna z Turkami pod Chocimem wrzała, 800 ludzi w Prussach ze-

brawszy, Malborg od napadu Gustawa króla szwedów zasłonił, z Janem Zawadzkim kasztelanem przysięgę wierności odebrał od miasta Gdańska, podtenczas, kiedy ten drugą wojną był zatrudniony. Jeździł w poselstwie do króla duńskiego i inszych w Europie monarchów. ~~Niesnański prywatnie~~ jakie miał z domem Działyńskich, popierane przez bezprawia i gwałty przyemiły nieco jego sławę. Przestał żyć 1643 r. w Człuchowie: zwłoki jego spoczywają w Chelmie u oo. franciszkanów, gdzie w jego własnej kaplicy zawieszona z wyliczeniem jego czynów chorągiew, którą opiewa także kazanie x. Karola Dachnowskiego pod tytułem *chorągiew sławy nieśmiertelnej*.—*Ludwik* piąty syn Ernesta wojewody chełmińskiego, podkomorzy chełmiński, starosta człuchowski, półkownik królewski wojując w Infantach jako rotmistrz 1600 szwedów pod Białym Kamieniem opasanych łańcuchem żelaznym, aby ich jazda polska nie przełamala, w 300 ochotników na koniu siedząc kopią w rękę ująwszy sam naprzód z taką szybkością posunął się, iż oddział ten złamawszy szyki co do nogi zniósł. Odbywał posługi publiczne posłem będąc na sejmy, deputatem do uspokojenia rokoszanów, kommissarzem do ograniczenia rodzinnej pomorskiej ziemi, powagi wielkiej w radzie i wojnie nabywszy zakończył życie 1617 r. w Koźminie pochowany w Pucku napisem grobowym uczczony.—*Marcin Władysław* w Francji, Niemczech, Niderlandach kampanie odbywał i przez 40 lat jako rycerz; nie było tej wielkiej bitwy mówi Warszawicki, w Europie, w którejby się nie znajdował: w wyprawie 1610 r. w utarczce na podjazdach od kuli ugodzony pod Carowem Zejmiszczem zginął, śmierci jego Żółkiewski hetman mocno żałował i żał swój w liście do braci jego pisanym wynurzył.—*Herman* Wejher kanonik wendeński i *Melchior* bracia innej linji od powyżej wyliczonych a jednego domu, jezuitów w Malborgu fundowali, około r. 1607 r.—*Franciszek* starosta walecki wobcych językach i umiejętnościach biegły, dowcipu i obrotu wielkiego żył około r. 1657. Piękne wzmianki o tym tak wiele zasłużonym ojczyźnie naszej domu można znaleźć w dziejopisach naszych, mianowicie: Bielskim, Strykowskiem, Kobierzyckim i Starowolskim.

Werbski Jan, z Werby na Szląsku, dziedzic potem na Kochanowicach w Krakowskiem, sędzia ziemski xięstw opolskiego i raciborskiego w roku 1607: mąż w prawie biegły, namienia o nim w sztambuchu szląskim, Bartłomiej Paprocki, wyprowadzając ich pochodzenie od Fulkona kasztelana krakowskiego, który żył w r. 1194 —*Josef* Werbski, kanonik chemski wydał 1697 r. *żywoły po-*

bożnych panien, matron i wdów polskich albo zwierciadło matronom.

Werda Jan, herbu Odrowąż, starosta nowski w Prussach królewskich, któremu Zygmunt I nadał to starostwo w summie 4000 złp. *Aż do wykupna* trzymali Werdowie i starostwo radzyńskie z Rogoznem, a to za swe posługi publiczne familji jagiellońskiej oddane. — *Jan* podkomorzy parnawski, starosta nowski, w naukach biegły, cnotami pobożności walawiony, poseł na sejm 1626 r. deputat na trybunał skarbowy napisał *indygenat* ziemi pruskiej i wydał w Toruniu 1647 r. Są także inne jego dzieła o których Niesiecki wzmienia. Odbywając posługę deputata na trybunale koronnym 1648 r. w Piotrkowie życie zakończył, w Nowiu w kościele farnym zwłoki jego pochowane i chorągiew na pamięć czynów zawieszona,

Wereszczyński Andrzej, herbu Korczak w ziemi chełmskiej z Wereszczyna podsędek ziemi tejże, syn *Fiedera* z Sosnowskiej urodzony, pierwszy w tym domu odstąpił dyzunii. Pod Obertynem przeciw turkom i wołochom wiele dokazywał, jako obszernie opowiadał Paprocki w herbarzu. — *Józef* syn jego opat sieciechowski, odebrał początkowe nauki w Krasnymstawie, został benedyktynem: podniesiony na kijowskie biskupstwo od Zygmunta III oddał się skrupulatnie obowiązkom swoim. Jeszcze przed wstąpieniem na tron Zygmunta pisał zagrzewając polaków, aby w domu jagiellońskim szukali króla, pisał także *pobudkę* chrześcian przeciw turkom i tatarom, także o fundowaniu szkoły rycerskiej na Ukrainie, jakoteż kawalarów maltańskich na Zadnieprzu, tłómaczył po łacinie niektóre wierzeze polskie Klonowicza, którego był przyjacielem i dał mu przystojne opatrzenie i przytułek w klasztorze sieciechowskim. W jego kazaniach jest taka moc wymowy i polszczyzna wzorowa, że można je równać z kazaniami Skargi i Białobrzeskiego: otwarty, gościnny, skończył życie 1599 r. (*).

Węśławski Alexander, herbu Wadwicz, pochodzi z rodziny Wierzbietów w Litwie, w Kowieńskim niegdyś, jak Kojałowicz i Niesiecki wywodzi osiadłych; nazwę prowadzą ci od Wacława co pierwszy z pohana chrześcianinem został. Ten to *Alexander* pod Wielkimi Łukami i Pskowem za króla Stefana mężnie popisywał się. — *Samuel* Węśławski pisarz polny w. x. litewskiego, dworzanin Jana Kazimierza za Zygmunta III, pod znakami Alexandra Gosiewskiego służył w wyprawach wojennych. Mąż w naukach i

(*) Śliczna to postać biskupa w kiryście i rycerza w infale, dlatego obszerniej cokolwiek o nim jeszcze i o innych Wereszczyńskich, w osobnych dotego tomy dodatkach. (J.B.).

sztuce wojennéj znakomity, pod Werkami w niewolę wzięty, przez cztery lata cierpiał w więzieniu: pięć razy już to od Jana Kazimierza a potem od Jana III w poselstwie do Moskwy jeździł, jako też do wojska zaporoskiego i do hanów tatarskich posełką posługe na sejmy kilka razy odbywał. Zostawił pismo pod tytułem *Victor et Victus* czyli życie Wincencego Gosiewskiego podskarbiego w. x. litewskiego hetmana polnego, które syn jego *Michał* uczeń akademji wileńskiej drukiem 1691 r. wydał, zawiera dokładne opisanie dziejów wojennych od r. 1654, do r. 1664, w którym Wincenty Gosiewski przez niegodny spiszek kilku wojskowych rozsiekanym został. Węławski równie zagrożony schronił się do Lwowa. Kognowicki pisarz życia Sapiechów oglądał w prywatnym zbiorze w Gliniankach na Litwie położonych rękopism *Samuela Węławskiego* obejmujący dzieje panowania Zygmunta III.

Wessel Filip, herbu Rogala z Sambieńskiej prowincji w Prusach xiążęcych, w r. 1466 podpisał pokój, jako widziec w statucie u Łaskiego.—*Mikołaj* z linji innej, osiadły w xięstwie mazowieckiem, dworzanin króla Zygmunta w cudzoziemskich obozach popisywał się i liczne świadectwa męstwa swego do ojczyzny przyniósł, której granic przeciw napadom tatarów broniąc dostał się im w niewolę. Wsławiony siłą, na dworze cesarza niemieckiego sławnego harcerza Wisbecka pokonał.—*Albrycht* chorąży nadworny potem krajczy koronny, rożański, makowski, tykociński starosta, poseł na sejmy 1628 r. skąd kommissarz do zapłaty wojsku; 1647 r. delegowany do zapłaty piechocie smoleńskiej, fundował oo. karmelitów bosych w Warszawie.—*Franciszek* kasztelan ciechanowski, wojował pod Stefanem Betorem i pod Zamojskim u Buczyny. Dobroczynny na pobożne uczynki, fundował kościoły w Makowie ziemi rożańskiej i Dziektarzowie ziemi ciechanowskiej.—*Wojciech* starosta rożański z sejmu 1667 r. kommissarz do rozgraniczenia Wołoszczyzny.—*Jan* wojewoda płocki, wprzód poseł na sejm 1653 roku, kommissarz do traktowania o pokój z Rosją 1661 r. przeciw której pod Janem Kazimierzem królem wojował. Fundował klasztor oo. reformatów w Pułtusk. —*Franciszek* brat tego, wojewoda mazowiecki, starosta rożański, marszałek dworu Marji Kazimiry królowej, kommissarz do uspokojenia pretensji kurfirsta brandenburgskiego: zmarł 1696 r. Piękny dla niego nagrobek napisał Stanisław Lubomirski marszałek w. koronny: spoczywają jego zwłoki w Pułtusk. w kościele oo. reformatów.—*Stanisław* dziedzic na Nasielsku i Czerwinie, rożański, makowski i ostrowski starosta, ze Staremborgowny córki obrońcy Wiednia 1683, miał córkę *Marję* Józefę Konstantego Sobieskiego królewica małżonkę.—*An-*

gustyn Adam, opat jędrzejowski, biskup kamieniecki, mąż wielkiej ludzkości i pobożny, zostawił prace swe duchowne około r. 1728 z druku wydane. (Patrz dodatki).

Wesselini Feren czyli *Franciszek*, Weselini z Węgier wraz z królem Stefanem Batorem do Polski przybył. Ojciec jego Wolfgang walecznością w swój ojczyźnie wsławiony; wspomniony syn jego *Franciszek* pojął za małżonkę w dowę po sławnym Kacprze Bekieszu. Otrzymał od króla starostwo lanckorońskie, kupił zamek Dębno od Dębińskich Odrowążów. We wszystkich Stefana Batorego wyprawach pod Gdańskiem, Połockiem, Wielkimi Łukami i Pskowem znajdował się, zaszedł 1594, pochowany w kościele oo. franciszkanów w Krakowie i nagrobkiem uczczony. Kaplicę ozdobną dla kongregacji P. Marji w Wilnie wystawił.—*Władysław* syn innego Franciszka Wesseliniego wojewody węgierskiego przez Konstancją 1661 r. za zasługi swoje miał potwierdzone prawo dziedzictwa na dobra Gdow, Kwapin i przyległości w krakowskiem województwie leżące.—*Elżbieta* tegoż wojewody węgierskiego córka była za Pawłem Sapiehą podkanclerzym litewskim.

Wężyk Mikołaj, w sieradzkim województwie, herbu Wąż, zakonu kaznodziejskiego mąż apostolski, Władysława Jagiełły króla gorliwy kaznodzieja, przy nawracaniu Litwy bardzo wiele pracował: około r. 1413 wspominają go, Miechowita, Strykowski, Kojalowicz i Bzowski Paweł. Ten dopomógł Dobrogostowi Nałęczowi kasztelanowi do zdobycia zamku w Drahimiu 1423 r. a to przez wciągnięcie piechoty sieciami myśliwskimi na mury zamku, za co wynagrodzony został od Władysława Jagiełły króla.—*Stanisław* od którego trzech synów, Niesiecki rozdziela trzy linie Wężyków to jest od Siedlic Siedlickich, od Osin Osińskich i od Widawy Widawskich.—*Jan* arcybiskup gnieźnieński i prymas królestwa, syn *Hieronima* dziedzica na Wężykowej woli w Sieradzkim. Rodzice zwyczajem owych czasów przeznaczili go do stanu duchownego; w Rzymie więc doskonalać się jako teolog, prawnik i lekarz siedm lat przepędził. Powróciwszy do ojczyzny Tarnowskiemu biskupowi kujawskiemu przywiózł pallusz, nadwornym kanclerzem przy boku jego mianowany, wkrótce otrzymał kanonię krakowską i został sekretarzem królewskim. Wiadomość obcych języków, zręczność w zabiegach zjednały mu względy Konstancji królowej, co mu zrobiło wielką u drugich nienawiść; wkrótce otrzymał od króla opactwo mogińskie, potem infułę przemyską, poznańską, nakoniec 1626 r. arcybiskupstwo gnieźnieńskie; synody naprzód w dyceezji przemyskiej złożył i drukiem ustawy ogłosił, potem prowincjonalny w Piotrkowie zwołał i akta je-

go publiczności drukiem wydał; biblii w Gdańsku na polski język przełożonej i wydanej Władysławowi IV dedykowanej nie tylko niedozwolił w królestwie Polskiem, ale wyrobił edykt królewski zakazujący czytania i rozprzedawania. W r. 1627 na sejmie w Toruniu, gdy Zygmunt III ~~sterał się~~, ażeby stany przyznały następstwo tronu Władysławowi IV, Wężyk najjaśniej sprzeciwił się temu, utrzymując iż to sprzeciwia się wolności i swobodom narodu; w istocie Konstancja królowa nie lubiła jak zwykle bywa pasierbza a do téj przeszkody użyła za narzędzie swoje prymasa, dlatego mawiano o nim: „Adam przez Ewę, Ewa przez węża zginęła. Królowa zdradza króla, a królową Wężyk gubi.“ Przyznają mu w obowiązkach pasterskich pilność i zbyteczną może gorliwość, gdyż przy koronacji Władysława IV przeciw artykułom przysięgi o zachowanie pokoju między różnowierzącemi upornie protestował się tak jak jego poprzednicy. Jakież zaś skutki z tego uporu wynikły, to czas zaraz po śmierci Władysława IV przez smutne skutki napadu szwedów i strasznego buntu kozaków wykazał. Litościwy dla bliźnich i poddanych, gdy głód 1629 r. powszechnie w Polsce szerzył się, zbożem i pieniędzmi ubogich zasilal i na ratunek biednych cały swój ruchomy majątek przeznaczył. Przy kollegiacie łowickiej z 6 tysięcy owczasowych złp. zostawił fundusz przeznaczając prowizją na ratunek w głodzie lub niedostatku zostających. Rządcom swym włościan uciemniać nie dozwalał, w uniesieniach się swych guiew umiał miarkować. Lubo słabowitego zdrowia dziesięciu jednak biskupów i cztery tysiące kapłanów poświęcił. Szczodry na fundusze pobożne, kaplicę w Łowiczu fundował i uposażył, gnieźnieńskiemu i poznańskiemu kościołom szczerozłote kielichy podarował, oo. bernardynom w Łowiczu bibliotekę odpisał, Iwonowi Odrowążowi biskupowi krakowskiemu wspomniał z marmuru w kaplicy u św. Trójcy w Krakowie nagrobek wyniósł, zamek w Uniejowie wielkim nakładem restaurował, wieżę z zegarem na bramie zamku łowickiego wyniósł, księgi grodzkie sieradzkie swym kosztem na nowo przepisać kazał i uporządkować. Lubo słabościami często dręczony żadnego sejmu nie opuścił, radą i możnością swą interesa ojczyzny wspierał, dostojność prymasa świetnie zawsze i okazale sprawował, mając lat 63 umarł 1638 r. Dziejopisowie owcześni o nim świadczą, że przez zdatność swą godzien był tego stopnia, na którym go postawiły względy dworu. Bystry był w objęciu, umysłu szlachetnego. w naukach i sprawach rządowych biegły. Pisali o nim Piasecki. Damałowicz w życiu arcybiskupów gnieźnieńskich; Rożycki w kazaniu, Potocki in Centuria, Łubiński i Janczyński w swym rękopiśmie

przywzodzonym przez Niesieckiego (*).—*Wojciech* z Wężykówój Woli dziekan gnieźnieński, proboszcz łowicki, opat mogilski, sekretarz królewski, na dworze stryja swego wychowany, za przykładem jego postępować starał się, jako deputat gdy zasiadł na trybunale koronnym nieugięta sprawiedliwość względami, ani wstawianiami się osób nie poruszoną okazał: szczerze majątkiem swym na ubogich tudzież na kościoły i klasztory szafował.—*Jan* starosta sieradzki podpisał umowę króla z narodem pacta conventa 1633 r. przy Janie Kazimierzu królu z wiernością i stałością obstawiał, województwo sieradzkie w czasie wojny szwedzkiej w wierności dla króla utrzymał, żył dożywotnie z Koniecpolską Alexandrą Koniecpolskiego wojewody sieradzkiego córką.—*Stanisław* starosta sieradzki rotmistrz pancernej chorągwi w wielu miejscach mężnie za ojczyznę walczył.—*Mikołaj* z Chrzęstowic w xięstwie zatorskiem, sekretarz królewski u Zasławia na Podolu tatarów pobił w r. 1534. (Patrz dodatki).

Wiadrowski Wojciech, herbu Radwan w Prusiech, pisarz grodzki pomorski 1646 r. gorliwy o bezpieczeństwo ojczyzny: po zniszczeniu od szwedów pierwazy swym kosztem zamek w Skarszewie na Pomorzu restaurować zaczął, mówi o tem rękopism o familiach pruskich, przez Niesieckiego często przywzodzony.

Wiazowiec herbu Leliwa w xięstwie litewskim, *Chleb* Wiazewicz był wojewodą smoleńskim około r. 1475 pochodzenie jego wyprowadzają ód Wiaza syna Moniwida wojewody wileńskiego. Tegoż Wiaza brat rodzony *Chleb*, miał dać początek domowi Chlebowiczów.—*Mikołaj* stolnik i poseł z województwa mscisławskiego na sejm 1638 r. kommissarz do uporządkowania województwa smoleńskiego. W przód Adam Zaremba był organizatorem tegoż kraju, opisał i skreślił krajobraz w owych czasach, jak to będzie ponizéj—*Piotr Kazimierz* wojewoda nowogrodzki, w przód poseł ztego województwa na konwokacją warszawską 1632 r. i potem na sejm 1635, z kąd deputat na trybunał skarbowy litewski. Województwo nowogrodzkie pozorem przyjęcia panowania obcego od ostatniego zniszczenia uwolnił: miał za sobą Jadwigę Tyzenhauzównę, z której syn jego *Jerzy* chorąży smoleński rotmistrz królewski w r. 1661 śmierć heroiczną pod Kuliszkami poniósł, o czem świadczy konstytucja z r. 1662.

Wichorowski Chrzęda albo *Krystjan*, herbu Lis w ziemi cie-

(*) Świeżo zaś x. Łętowski w katalogu biskupów krakowskich i wydawany teraz przez Malinowskiego z Szyszką Stanisław Bużeński. (J. B.).

chanowski, kanonik płocki, podekarbi u Gamrata arcybiskupa gnieźnieńskiego, w 70 roku życia swego spotwarzony o zabicie w kościele pułtuskim Stanisława Ciecierskiego kanonika. Ze wszystkich beneficjów wyzuty, usprawiedliwił się w Rzymie z zarzutu i przywrócony do wszystkich dostojności.

Wichrowski Wojciech, herbu Pomian w Brzeskiem kujawskim i na Rusi, czesnik brzeski kujawski, mąż jak podania niosą, w boju waleczny, w radzie ojczyzny użyteczny.—**Stefan** walecznością swoją wślawiony.—**Balcer** na Podolu do najpóźniejszego wieku z nieprzyjaciółmi ojczyzny walcząc pod Trembowłą osiadł; posiadał język turecki, węgierski, serbski i multański, miał za sobą siostrę rodzoną Golskiego wojewody ruskiego. Z téj syn **Kryśtof** miecznik halicki sławny rotmistrz i wielki żołnierz. Ten na potrzebę ojczyzny trzymał trzymał własnym kosztem chorągiew usarską, z którą stawał w Węgrzech oraz w wyprawach na Moskwę w Prussach, przeciw szwedom, przeciw Abasi baszy i Osmanowi carowi tureckiemu, gromił kozaków pod Kumejkami i Starzem; posłem był na sejm 1638 r. z kąd wyznaczony jako kommissarz do zapłaty wojsku a w r. 1631 do lustracji zamku halickiego, wybudował zamek i kościół w Skalacie na Podolu.

Widawski Piotr, Węzyk w Sieradzkim, z tegoż województwa, posel na sejm lubelski, podpisał unią Litwy z Koroną 1569 roku, wydał wierszem i prozą dzieła kilka mianowicie przeciw nastającym już podtenczas zbytkom.—**Stanisław** dziedzic na Widawie, lwowski i kujawski kanonik, a pleban widawski, jeździł w zleceniach od arcybiskupa lwowskiego do Klemensa VIII papieża, pokilkakroć razy deputatem na trybunał koronny obrany.—**Maciej** był miłośnikiem nauk, jego nakładem powstała i utrzymywała się szkoła w mieście Widadzie zaszczycona nazwą akademij widawskiej. Niesiecki wzmienia dzieło jego z druku wyszłe pod tytułem *Akademia widawska*. Fundował kościół oo. franciszkanom w Widadzie 1636 r.

Widawczyk Walenty, od miasta ojczystego Widady wziął nazwę. Z nauk miejscowych przeniósł się do akademij krakowskiej, w której zarabiał na sławę ze znakomitemi mężami Szymonem Syreniuszem, Marcinem Ujazdowskim, Bartłomiejem Wargockim i innemi, tam zaszczytu mistrza filozofii i teologii dostąpił, pod Marcinem Grzepskim w matematyce ćwiczył się, pracą i nauką wiele do dobra akademji przyłożył się, napisał książkę o *odpustach* i do niej dwie mowy przyłączył, zszedł 1601 r.

Wiściewiński Jan, herbu Prus kasztelan płocki, jeździł w poselstwie z Jędrzejem Krzyckim biskupem przemyskim od Zyg-

munta I do Ludwika węgierskiego i czeskiego króla 1524 r.—*Mikołaj* mąż rycerski.

Wiekowicz *Mikołaj*, herbu Pobóg, rotmistrz powiatu sławny przeciw szwedom w walkach 1625 r. rycerską odwagą odznaczył się. www.libtool.com.cn

Wielowiecki *Jan*, jezuita w Wielowiei w kaliskim województwie urodzony, rządził kolegiami w Lwowie, Poznaniu, Kaliszu, Toruniu i Przemyśle, oraz domem ich w Krakowie, jeździł jako prokurator od prowincji polskiej do Rzymu, celował wymową kaznodziejską, łagodny i litościwy, w Jarosławiu przeniósł się na wieczność 1639 r. Wymienia Niesiecki, że napisał historję domu jezuitów w Krakowie, która wiele rzeczy do historii polskiej służących zawierała od r. 1579 do 1637, nie wiadomo jednak czyli to dzieło było drukiem ogłoszone lub też w rękopismie przy zniesieniu jezuitów zaginęło (*). Tłumaczył on także Tomasza a Kempisa o naśladowaniu Chrystusa i ułożył regestr do żywotów SS. x. Piotra Skargi, do których dołączył niektóre swoje opisy.

Wielowiejski *Stefan*, herbu Poraj z Buzenina w Sieradzkim, jezuita w Toruniu, w czasie powietrza z heroicznem poświęceniem się, usługował chorym, umarł w Rawie 1721 r. wydał *nowe Żywoty* SS. oraz inne w duchu religijnym pisma.

Wielhorski *Jerzy*, herbu Kierdej podkomorzy włodzimierski, potem kasztelan wołyński, pułkownik królewski; przodków jego wymienia metryka wołyńska, na wyprawie pod Wiedniem wielkiego męstwa dał dowody, umarł 1684 r.—*Jan Kazimierz* syn, podkomorzy włodzimierski odpierając tatarów zaciekle aż na przedmieścia Lwowa, ugodzony strzałą pod murami miasta tego poległ w r. 1695. *Antoni* brat tego, pierwszy prowincjał zakonu trynitarzy w Polsce, piękny cel oswobodzania i wykupowania niewolników z rąk pohańskich mający, kommissarz jeneralny tego zgromadzenia, staraniem jego wiele klasztorów temu zakonowi w Polsce fundowanych zostało, żył na początku XVIII wieku (Patrz dodatki).

Wieliczko w xięstwie litewkiem. *Wasil* książ wielicki, ziemianin wołyński, wspomina go metryka wołyńska z r. 1528.—Inny *Jan* z Wieliczki, *Jan* Vielicius kanonik krakowski i akademik, wymowny kaznodzieja przeżywszy lat 73 zszedł 1599 rozprawiając

(*) Dzieło to często przywodzi w swoim żywocie Skargi Maurycy Dzieduszycki. Tytuł jego: *Historici dia riidomus professae Craooviensis Soc. J. ab a. 1579. ad 1637. in folio.* Autor wiele cierpiał z własnoręcznego dziennika Skargi, którego dziś nie masz. (J. B.).

o przyszłym życiu z przyjaciółmi w tej chwili tamże przeniósł się. (*).

Wielkiewicz Sylwester, naprzód podskarbi w. x. litewskiego, potem archimandryta trojecko-wileński, z mianowania Zygmunta Augusta króla, **metropolita kijowski** w 1556.

Wielkołucki herbu Jelita **Kacper Wielon**, gdy Jan Zamojski dobywał twierdzy Wielkich Łuk zwaną, dwa razy z ogniem do zapalenia baszty podsunął się, w obadwa razy ciężko ranny, od Stefana Batorego króla za wstawieniem się hetmana herb ten otrzymał z przydatkiem na helmie baszty ogniem ogarniętą.

Wielobyecki herbu Abdank w ziemi chełmskiej, **Tomass** i dwaj jego bracia mężnie walcząc na wyprawie wojennej życie swe poświęcili. **Tomass** ciężkie odebrał rany. Zygmunt III i stany sejmujące dobra ich Wielobycie w Krasnostawskim za dziedziczne ziemskie uznały.

Wielogłowski herbu Strykon w Podgorzu, **Sebastjan** poseł z krakowskiego na sejm 1564 r.znaczony jako kommissarz do lustracji dóbr królewskich w wielkiej Polsce, przodkowie jego jednę byli dzielnicę z Wielopolskimi.

Wielopolski Stanisław, herbu Strykon w Krakowskim, stolnik krakowski z sejmu 1609 r. kommissarz do rozgraniczenia od Szląska, mąż w wielu naukach wielce biegły, przy różnych dworach zagranicznych w sprawach publicznych wydoskonalił się, osadę Hucisko zwaną pod Łysą Górą św. Krzyża założył.—**Kacper** podkomorzy krakowski, który miał oraz władzę sądowniczą w Wieliczce i Bochni i tytuł starosty miejsc tamecznych, gdzie stanowił sędziego, pisarza i podsędkę z niemi rozpoznawał i sądził spory górnicze; żadna kommissja bez przytomności podkomorzego nie odbywała się w zupach, do Wieliczki jeździł na św. Jan Chrzciel, do Bochni na Boże Narodzenie, urzędników górniczych i starszych w mieście mianował.—**Jan** pierwszy senator z Wielopolskich, wojewoda i starosta krakowski, pisał się z Pieskowej Skąły. Gdy szwedzi na napadli Polskę stale i wiernie sprawy ojczyzny i Jana Kazimierza króla bronił, do Ferdynanda III cesarza od tegoż króla poselstwo dla uzyskania posiłków przeciw nieprzyjaciółom kraju odbywał, tytułem hrabi św. państwa rzymskiego za-

(*) Samuel Wieliczko, pisarz wojska zaporozkiego za Mazepy i później, napisał trzytomową kronikę, którą wydała kommissja archeograficzna kijowska w roku 1851—5. Pisał obszerniej o tej kronice artykuł Tadeusz Padalica w Dzienniku Warszawskim 1855 (J. B.).

szczycony; w pożyciu ludzki i wspaniały, rządny w domu i litościwy dla ubogich podupadłych, w Bieczu za pozwoleniem Rplitéj przy zamku klasztor i kościół oo. reformatom wymurował, w Krakowie tymże ojeom po zburzeniu aswedzkim kościół wystawił i tam w progu spoczywał. — *Jan* kanderz koronny jenerał i starosta krakowski, biecki, dolński, bochenski, nowomiejski, przemyski, syn *Jana* wojewody krakowskiego będąc w stanie rycerskim wybrany jako poseł z województwa krakowskiego marszałkiem był izby poselskiej 1662 r. hrabstwo żywieckie Komorowskich herbu Korczak, niegdyś dziedziczne, z posiadania różnych osób zapłaciwszy 600 tysięcy złp. owczasowych wykupił: potrzykroć związki mężeńskie powtarzał, pierwsze z Anielą Koniecpolską, drugie z Krystyną Komorowską hrabiną na Liptowie i Orawie, trzecie z Maryanną margrabianką d'Arquien siostrą rodzoną Maryi Kazimiry królowej — *Franciszek* w przód wojewoda sieradzki potem krakowski, w czasie napadu szwedów pod Karolem XII bronił zamku krakowskiego, był marszałkiem sądów kapturowych i sprawując ten urząd pokazał się miłośnikiem sprawiedliwości, odbywał poselstwa do Jakóba króla angielskiego i do Innocentego XII papieża. Syn jego *Karol* wytłumaczył dzieła Boecjusza de Consultatione z francuzkiego na polski język i wydał 1738 r. Wiele pism jego i tłumaczeń miało się znajdować w zbiorze książek domu tego w Pinczowie, gdzie kilka tysięcy rzadkich dzieł liczono, ale to wszystko w rewolucji 1794 r. zniszczone. (Patrz dodatki.).

Wielowiejski *Felician*, herbu Pułkocz w Krakowskim, mąż z dzieł i usług ojczyźnie znamienity, pisał się z zamku Trzeblina (*).

Wieniawa herb czyli Zubrza głowa z wtką przez nozdrza, tego był herbu *Dobiesław* Puchała de Węgry, o którym wyżej mówiono: czyli on sprawował dostojność hetmana nadwornego koronnego, była oto uczona sprzeczka między Załuskim i Niesieckim, ostatni utrzymywał przeciwnie. Wywodzi tenże dalej opierając się na podaniu Długosza, że dostojności stałe marszałka, kanclerza, podskarbiego i hetmana dopiero od Kazimierza w. króla postanowionemi zostały, Niesiecki mówiąc o tymże herbie, iż ten służy województwu kaliskiemu, nastrocza myśl, że herby województw od herbów pierwszych wojewodów nastaly.

Wieniawski *Jan* herbu Wieniawa z Wieniawy w Sieradzkim, wyniósł się w ruskie województwo, służył trzem następnie królom,

(*) Wielowiejski jenerał za Stanisława Augusta. Był dyrektorem wydziału wojakowego, to jest niby ministrem wojny w r. 1794). (J. B)

Janowi Kazimierzowi, Michałowi i Janowi III i odbywał rozmaite ważne poselstwa do sultana tureckiego i hana tatarów (*). Temu wdsięczna Rzeczpospolita na sejmie 1673 r. powrót wydatków przeznaczyła a na sejmie 1676 r. różne prawa i przywileje na dobra jego. Pustomyty i Maliczakowice w ruskim województwie potwierdzone. Wymieniają zasługi jego dla ojczyzny z uszczerbkiem majątku i niebezpieczeństwem życia podjęte.—*Marcin Alexander* chorąży przemyski odbywał funkcje publiczne posła na sejmy i deputata na trybunał koronny, za pierwszego sasa.

Wieniawski, Antoni, krakowianin rodem, był za czasów Zygmunta III jego jest utworem komedja *Cudowne Wesele* czyli *Gymneusz* czarodziejski, wysledzenie tego zabytku drammatyki polskiej należy się x. Juszyńskiemu.

Wieruski Wierszyłł, wziął od Zygmunta I króla 1544 r. kasztelaniją wileńską, miał za sobą Anastazją córkę Jawnuty xięcia zaslawskiego.

Wieruski, Stefan, herbu Szreniawa w Krakowskiem z Wieruszyc od Władysława IV króla polskiego z wojskami w pomoc Ferdynandowi III cesarzowi niemieckiemu, posłany tam z Niemczech w kwitnącym wieku poległ. Zwłoki jego pogrzebione w Krakowie w kościele oo. franciszkanów.

Wierusz herbu Wieruszowa. w ziemi wieluńskiej z Wieruszowa, *Klemens* dziedzic na Wieruszowie, którego rodzina na Szląsku około Wrocławia miała swoje posady, najechanym był i złupionym 1442 r. przez szlachcica z rakuskiej ziemi.—*Klemens Jan* i *Mikołaj* Kempijski r. 1450 gdy Jan ze Szląska napadł na szlachtę w ziemi wieluńskiej mieszkającą w spotkaniu u Byczyny poległ.—*Bieniasz* czyli Benedykt Wierusz jako rotmistrz wstąpił się męstwem w bitwie pod Grünwalden z krzyżakami.—*Tomasz* jako dowódzca piechoty chorągwi w wojennych potrzebach z wielką odwagą stawał.

Wieruszowski Kazimierz, jezuita herbu Leszczyc wydał pochwały św. Stanisława Kostki 1716 r. w Poznaniu.

Wierzbicki Jan, herbu Lubicz podsędek łomżyński, był przytomny na zjeździe zjazd mazowieckich w Czerwińsku 1496 r.—*Krysztof* jezuita w Ostrogu życie zakończył 1720 r. Jego jest mowa na pogrzebie Konstancji Zapolskiej.

Wierszicki Wacław, herbu Radwan, biskup żmudzki około r. 1555, przykładny w urządzeniach ekonomicznych: znaczne miał zbiory i tych użyć na pobożne uposażenia zamyślał, gdyby mu śmierć

(*) O poselstwie do Turcji ma Ambr. Grabowski w ojczystych spominkach, Tom 2gi. Posel do tatarów 1665. Niesiecki. (J. B.).

nie przeszkodziła (*).—*Piotr* rycerz z powiatu drohickiego od młodości w naukach i cnotach pobożności wychowany walcząc w Niemczech przeciw nowowiercom śmierć odniósł. *Mikołaj Ożarowski* ziomek i towarzysz jego trudów wojennych, w Piotrkowie 1621, wracając z wojny uwiecznił pomnikiem jego pamięć.

Wierabięta *Stefan*, herbu Janina w bitwie wielkiej pod Lignicą z tatarami poległ 1240 r. *Janusz* naprzd wojewoda a potem kasztelan krakowski 1306 r. darował wieś Przeginię Wachoniowi wiernemu swemu słudze i na to kazał wymierzyć łanów 66.—*Bernard* syn jego rycerz u *Kazimierza* wiel. zasłużony, za co otrzymał nadanie pół szerokich około Sącza, *Jakób* z Przeszowy, którego męstwo pod Starodubem okazane zalecił Jan Tarnowski hetman, ten tak wielki sztuki rycerskiej znawca.

Wierabięta *Maciej*, drukarz w Krakowie pisał się typografem królewskim, żył za czasów *Zygmunta* III, był rymotwórcą, lecz nie musiał być prawowiernym, gdyż wyszłe z jego drukarni dzieła przez zakaz duchowny 1613 r. wzbronione zostały.

Wierzbna, herbu tego nazwiska, *Michał*, hrabia przyszedł ze Szląska do Polski, jego przodkowie *Stefan*, *Andrzej* i *Franciszek*, fundowali na Szląsku w Swidnicy 1220 r. klasztor pod tytułem Najs. Matki bogatego uposażyli. Syn któregoś *Michał* był w liczbie szlachetnej młodzieży polskiej, którą Sędziwoj z Szubina wziął z sobą do Węgier ofiarując na zastaw, aby król węgierski dozwolił zamęścia córce swój *Jadwidze* za króla polskiego. Że od tego pana z Wierzbny pochodzą w Polsce rodziny Rydzińskich i Pawłowskich, *Niesiecki* twierdzi.

Wierzbowski *Derśław*, herbu Jastrzębiec z wielkiego Chrzastowa przy granicach szląskich w Sieradzkim około r. 1534 na był dobra Wierzbowo w Łęczyckiem i od tych potomkowie jego zaczęli się pisać Wierzbowskiemi.—*Kazimierz* w wyprawie na Bukowinę znajdował się i tam zdrowia swego znosząc trudy niebezpieczne znacznie nadwreżył.—*Stefan* biskup poznański wprzód archidjakon łucki i kanonik krakowski, opat paradycki, Jana *Kazimierza* króla w jego nieszczęściach nie tylko nie odstąpił, ale nadto nieszczędząc majątku, wszelkiej usilności dołożył, aby chwie-

(*) Wspomniany już jako biskup w rozgraniczeniu dóbr goniądzkich pod r. 1536, które drukowane w *Atheneum* Kraszewskiego, umarł w sierpniu 1555. Inny był *Wiktoryn* Wierzbicki biskup łucki który podpisał unię 1569 i umarł 1588. *Niesiecki* mówił o nim, że był podobno i biskupem żmudzkiem, był nim w istocie ale króciutko i podobno tylko elektem, którym się nazywa już w lutym 1565: w r. 1566 zaś biskup łucki (J. B.).

jących się w wierze w wierności dla tronu i ojczyzny umocnić i do obrony zagrząć, sam nawet zebrawszy poczet rycerski pod Częstochowę pospieszył: referendarzem koronnym mianowany wiele posług publicznych odbył, od Jana III na katedrę poznańską wezwany zszedł 1687 r. w Górze pod Warszawą (*) gdzie tamże Kalwarją i xx. pijarów fundował. Przepisał i wydał prawidła zgromadzeniu marjanów leczenie chorych w powietrzu na celu mające. *Wojciech* kasztelan inowrocławski zaszczycony piękną wymową z którą miał pole popisania się, gdy od Władysława IV do Ferdynanda III cesarza poselstwo sprawował. — *Władysław* wojewoda brzeski kujawski, starosta szadkowski, bobrownicki, dybowski; mąż nieustraszonego serca, dał tego dowody, gdy jako pułkownik dowodził rycerstwu województwa łęczyckiego, pod Beresteczkiem przeciw hordom zbuntowanego Chmielnickiego i tam z towarzyszami broni do szczęśliwie wygranej bitwy nie mało przyłożył się; w czasie bitwy pod Warszawą ze szwedami zwątlony chorobą i trudami życie pełne chwały zakończył. — *Zygmunt* chorąży łęczycki starosta szadkowski w młodych latach wielką część Europy zwiedził sposobiąc się do usług ojczyźnie; przy poselstwie Andrzeja Trzebieckiego podkanclerzego koronnego do cesarza i rzeszy niemieckiej powinność sekretarza sprawował, po odwołaniu dla ważniejszych spraw Trzebieckiego godnie jego miejsce zastępował. *Hieronim* wojewoda sieradzki, starosta oświęcimski, szadkowski i barwałdski, wielkorządca krakowski odbywał podróż do Francji po Marię Ludwikę królową; między kurfihrzem brandeburskim i x. neuburskim zgodę zjednał, siły nadzwyczajnej walczył w kampaniach 1662 r. jako wyznaczony kommissarz pokój zawarł. Syn jego *Zygmunt* podróżując za granicę życie zakończył. — *Jan* pod Podhajcami poległ. (**)

Wierzbowski Paweł, herbu Lubicz na Podlasiu z Grochów, sekretarz królewski posel na sejm 1662 r. *Anna* pobożnością życia zalecona, głęboką pokorą, nie złamaną cierpliwością, hojnością na ubogich słynąc nagrobkiem w Krakowie w kościele św. Trójcy u oo. dominikanów uczczona. Umarła 1609 r. Życie jej opisał

(*) Umarł jako arcybiskup gnieźnieński, lubo był tylko nominatem. (J. B.)

(**) Drukowaną była w r. 1854, w dzienniku Lwowskim *konotata wypadków*, którą potem znowu w Lipsku wydał Załuski. Ciekawa to książka, obejmuje historję wojny szwedzkiej za Jana Kazimierza i późniejsze dzieje. Trzyma się autor tylko wypadków województwa łęczyckiego, przezco interessowniejszy, bo pokazuje drobniuszko co się działo, w jednym tylko zakątku kraju. Wierzbowscy wtenczas rej w Łęczykiem wodzili. (J. B.).

Jaroszewicz w dziele Matka SS. Polska. *Wiersbowski* pisarz siemi wizkiej nauką zalecony.

Wierschlejski herbu Berstein w ziemi wieluńskićj, jeden z Wierchlejskich jako rotmistrz długo i odważnie Połocka przeciw attakom bronił 1563 r. ta mężna jego obrona od nieprzyjaciół była chwalebna. libtool.com.cn

Wierschowski Adam, ziemianin smoleński dla osobliwego męstwa którego dał dowody w czasie długo trwającego oblężenia Smoleńska za Władysława IV do wszystkich przywilejów przypuszczony na sejmie 1638 r. Był oraz wielkorządcą ekonomij tegoż króla na Siewierzu w Czernichowskiem, zkąd jak wielkie miał dochody Władysław IV owczśnie dziejopisowie świadczą.

Wierzynek obywatel miasta Krakowa za Kazimierza wiel. rządca włości i dochodów królewskich tak był bogatym, iż na zjeździe w tym mieście monarchów, Karola cesarza niemieckiego, Ludwika węgierskiego, Zygmunta duńskiego, Piotra cypryjskiego królów; nadto Ottona bawarskiego, Ziemowita mazowieckiego, Bolesława swidnickiego, Władysława opolskiego, Bogusława szczecińskiego związał hojnie w domu swym częstował i wszystkich obdarował, zaczynając od pana swego króla polskiego, któremu podarunek 100,000 czerwonych złotych szacowny, jak dziejopisowie świadczą ofiarował.—*Tomasz Wierzynek* syn jego, jak Niesiecki utrzymuje, wraz z innem rycerstwem polskim w bitwie z Edygą wodzem tatarskim poległ: tenże twierdzi, że potomkowie tych, jeszcze do czasów jego istnieli w Podgórzu krakowskiem (*).

Wieszczycki Adryan, herbu Grzymała w Lubelskiem z Wieszczyce wydał *Archcotyp* albo perspektywę żalosego rozvodu 1649 r.—*Adam* mąż rycerski odwagą wsławiony.

Wiesiołowski Piotr, herbu Ogończyk z Wiesiołowa w łęczyckiem województwie, przeniósł się do Litwy, był obożnym koronnym, starostą mscibowskim i metelskim; mąż dla swych nieporównanych zasług od Zygmunta I i Zygmunta Augusta wysoko szacowany, siły był tak wielkićj iż Augustyn Wituński bernardyn w kazaniu na pogrzebie wnuka jego Krysztofa mianym z mocą Samsona równał go, gdyż konia siedząc na nim płatni ująwszy się od ziemi z sobą unosił, rozpędzonych sześć wozowników za koła wozowe pochwyciwszy zatrzymywał, na łowach żubra na o-

(*) Całą rodzinę Wierzyńków spisał w różnych swoich dziełach zwłaszcza w ostatnich Ambroży Grabowski, na zasadzie akt miejskich krakowskich. Uporządkować i postosować do siebie to wszystko a będzie cała genealogia (J. B.).

szczępie utrzymał, który zaledwo do wielkiego niebezpieczeństwa króla przyprowadził. Zmarł w Wilnie 1556 r., tam spoczywa pochowany w kościele oo. bernardynów i nagrobkiem uczczony.— *Piotr* syn tego, marszałek w. litewski, starosta tykociński stawał przy dostojności królewskiej przeciw rokoszom 1607 r. Miał za sobą Lubomirską siostrę Sebastjana Lubomirskiego kasztelana wojnickiego, wymurował i undował kościół w Białymstoku.— *Krzysztof* marszałek w. litewski, starosta mielnicki, tykociński, su-razki, rządca ekonomii grodzieńskiej, leśniczy, nowogrodzki, był marszałkiem izby poselskiej w r. 1609 i 1618, z sejmu 1620 r. jako kommissarz delegowany do rozgraniczenia województw podlaskiego i brzeskiego litewskiego. Z Zygmuntem III jeździł do Szwecji i na morzu bałtyckiem w wielkiem był niebezpieczeństwie, z ludźmi swemi przeciw rokoszom na wyprawach w Inflantach, przeciw turkom i szwedom sam osobiście dowodząc stawał. Przez testament dobra Białystok na dochód dla wysłużonych wojskowych jako wprzód Dolistow, oraz na utrzymanie zamku tykocińskiego zapisał. Później ta fundacja przez darowanie na sejmie tych dóbr Stefanowi Czarneckiemu, za jego zasługi w dobra dziedziczne przemieniona została. Gdy zaraza z wojny w Prussach z szwedami w Polsce rozszerzyła się, Zygmunt III z królową i całym dworem do Osieka, a potem do Tykocina schronił się, gdzie go Krzysztof Wiesiołowski starosta tykociński aż do zimy przyjmował: na pamiątkę ocalenia ołtarz ku czci św. Sebastjana wystawił i napisem w marmurze na pałacu do potomnej pamięci podał. Władysław IV w potwierdzeniu funduszu dla inwalidów tę mu powtórzenia godną dał pochwałę: „Iż osobliwszą w zdarzeniach roztropnością, największemi dowcipu i przyrodzenia darami celował, że nigdy dostatecznie wychwaloną i wszystkich wielce zadziwiającą ludzkość, przyjaćielstwo, obyczajów, przyjemność okazywał, że to był mąż najzaczniejszy a wszelką cnotą i czynnością najznamięnitszy, wszelkiej pamięci i w dziecińności w długą potomność godny.“ Zwłoki Zygmunta III i małżonki jego do grobu odprowadził. Miał za sobą Alexandrę córkę Marka Sobieskiego wojewody lubelskiego. Gdy mu nieletnia córka z tego świata zesła, cały majątek na publiczne uposażenia rozpiął, panny zakonne w Grodnie z wielkim nakładem i wspaniałością fundował, w których kościele spoczywał; w wielu miejscach kościoły wystawił i uposażył, fundował dla wysłużonych rycerzy w Tykocinie oznaczył i dobra swoje Dolistow na to zapisał, jak już wyżej powiedziano, co konstytucja sejmu 1683 roku utwierdziła ubogich i sieroty czynnie wspie-

rał (*).—*Mikołaj* brat Krysztofa kasztelan żmudzki starosta kowieński biegłością w obcych językach, zasługami w wielu poselstwach i wyprawach wojennych tudzież na dworze Zygmunta III znamienity, dwa razy mu król rządy stolicy, straż domu i rządy dzieci z zaufaniem powierzał. Umarł w Królewcu 1634 r. pochowany w Tykocinie i nagrobkiem uczczony.—*Marcin* za króla Stefana pełniąc rycerską powinność z Janem Zborowskim kasztelanem gnieźnieńskim pod Tczewem i Gdańskiem z odwagą popisywał się.—*Jan* kasztelan elbląski w r. 1644 miał za sobą Branicką, napis w Tucholi w kościele farnym na chorągwi tam zawieszony głosił, że to był jak senator wielki w radzie, tak rycerz w obronie ojczyzny, przeciw wołochom, i szwedom wielu posługami publicznymi znamienity.

Wietrzyński Stanisław, herbu Przegonia w ziemi chełmińskiej, z sejmu 1647 r. kommissarz do rewizji ksiąg ziemskich chełmińskich i krasnostawskich.—*Alexander* brat jego w potrzebie przeciw kozakom mężnie ppleł.

Wilhelm braciszek jezuitów sławny lekami w domach możnych i uboższej szlachty używany długo przepisy jego zachowywane. Zył za czasów Zygmunta III: nazwa jego nie wiadoma.

Wilam herbu Godziemba w Sandomierskiem, w odlewaniu dział i broni wojennej biegły, wspomina onim Okolski.

Wilamowski Jakób, herbu Szaszor poseł od Zygmunta I do Solimana cara tureckiego z doniesieniem o szczęśliwie wygranej pod Obertynem nad wołochami 1531 r. także jeszcze do tego cara w r. 1539 i następnym jeździł w interessach królestwa węgierskiego i wołoch.—*Jan* biskup kamieniecki od tegoż króla poselstwo sprawował do Rzymu względem wzmagającego się nowowiarstwa i do Ferdynanda cesarza względem królestwa węgierskiego 1539 r.

Wilezek Maurycy, herbu Mądrostki w Krakowskiem, rotmistrz osady na zamku krakowskiem w czasie bezkrólewia pod Piotrem Zborowskim wojewodą.—*Jan* dowodził oddziałowi polaków dla straży Izabelli królowej węgierskiej, od brata też Zygmunta Augusta króla posłanemu miał opatrzenie na Waradynie i tam umarł. *Stanisław* na wojennej wyprawie za tegoż króla zszedł pod Czaśnikami.—*Jan Anzelm* kasztelan trocki dworzanin i truckacz Władysława IV w przód poseł z wileńskiego na sejm 1626 r. kommissarz na trybunał skarbowy wileński.—*Samuel* kasztelan smoleński

(*) Obszerniej o tej fundacji w Bibliotece Warszawskiej 1857 T. 3ci Artykuł Tykla. (J. B.).

1670 r. tego synowie *Władysław, Samuel, Krysztof i Tomasz* wysłani do szkół lubelskich w miasteczku pewnem powietrzem zaraze- ni ztego świata zesłi. Do téj rodziny miał należeć Wilczek poseł cesarza niemieckiego do Polski; wziął on na wychowanie syna ka- szтеля namińskiego, ~~to pewna że ten~~ dom znajdował się rozrodzony i na Szląsku.

Wilesek herbu Poraj w ruskiem województwie pisali z Bocz- wa, potem z Lubienia.—*Bernard* arcybiskup lwowski 1503 r. wstą- pił na tę katedrę i przed napadem tatarów uchodzić musiał. Powró- ciwszy całą usilność do restauracji zniszczonej dyecezyj i katedry przyłożył się. Po spaleniu się miasta Lwowa 1514 r. kościół ka- tedralny restaurował, dachem i wieżą przyozdobił wiele uposażeń dla tegoż zrobił, statuę srebrną Najś. Panny temu kościołowi po- darował, Lubień w bliskości Lwowa okupił.—*Paweł* człowiek ry- cerski i pobożny: ten jak podanie niesie, podług podobieństwa po- siadał zamek Wilczki zwany, niedaleko od Buczacza. W wyprawie pod Chocimem dostał się w niewolę turecką i zostawił z domu Żło- tnicką osierociałą małżonkę, która upewniona od powracających z niewoli o śmierci jego powtórzyła śluby, w lat kilka powrócił Wilczek w postaci pielgrzyma do swojego domu; przy wieczery gdy zaczął opowiadać przygody niewoli syn trzynastoletni ode- zwał się: „pielgrzymie uprosz u Boga aby nam ojca naszego powró- cił“. Starzec uniesiony znwołał na syna, „Bóg ci go wraca“, objął rękami i w téj chwil w jego objęciu zmarł, żona z rozpaczyny udała się do klasztoru i tam życie zakończyła, a całe to zdarzenie na ścia- nach zamku odmalowane zostało.

Wilezowski Hektor sędzia malborski podpisał elekcją Wła- dysława IV: miał za sobą Kostczankę Suchodolską i z nią odzie- dziczył znakomitą część Kostek i Suchodoła na Podlasiu w ziemi drohickiej. które dobra w r. 1685 córka jego Konstancja w przód Stanisława Lewickiego a potem Mokrzeckiego małżonka sprzedała Janowi Antoniemu Święckiemu, podstaroście drohickiemu podcza- szemu mielnickiemu, deputatowi na trybunał koronny. Z dóbr tych wyprawiana była szkuta z żytem, jak zaprzysiężenie w aktach grodzkich ziemi drohickiej znajdujące się naucza, była albowiem ustawa, że wysyłający do Gdańska zaprzysięgał w grodzie, iż wła- sne zboże do Gdańska wysyła.—*Antoni* podstoli bielski miał za sobą Zofię Jaruzelską chorążankę bielską, córkę Wacława Jaru- zelskiego znamienitego w historii za Augusta II męża, z opozycyi przeciw Karolowi XII.—*Franciszek* szambelan dworu Augusta III deputat 1763 z województwa malborskiego na trybunał koronny, pamiętne jest tego zdarzenie przykre z magistratem gdańskim, któ-

ry z przyczyny jednego rzemieślnika odważył się jego z domu porwać i uwięzić: za ten postępek tenże magistrat surowo wyrokiem trybunału koronnego lubelskiego we wtorek po św. Franciszku 1763 nkarany i na zapłacenie grzywien oraz ze szkody 214,000 złp. razem **policzonych** oraz Patzer komendant miasta, gwałt wykonywający na karę miecza skazany. Wykonanie wyroku wojewodom pruskiej prowincji z wolnością użycia rycerskiego pospolitego ruszenia i zarekwirowania o pomoc hetmanów koronnych polecone. Wyrok ten w oryginale znajduje się w archiwum rodziny Szepietowskich, successorów po niegdy Józefie Szepietowskim, posle powiatu tykocińskiego dziedzica dóbr Mazury z przyległościami. (Patrz dodatki).

Wilga Mikołaj, herbu Bończa w rawskim województwie, w nagrodę licznych zasług od Zygmunta Augusta miał sobie dane dożywotnie starostwo ostrołęckie, pisał się z Ciegnowa. Ten to Wilga wyprawiony był przez królową Bonę wyjeżdżającą z Polski do Włoch 1556 r. ze skarbami jęj, które jak mówi ówczesny dziejopis, na 24 wozach naładowane ze srebra, złota i drogich klejnotów składały się. Dowód jak podówczas Polska była bogatą, gdy tak wielkie skarby królowa Bona w niej zebrać zdołała. Mówią że Wilga umyślnie wstrzymywał się z tym transportem, spodziewając się, czy nie będzie zatrzymanym w kraju, lecz polacy święcie monarszą własność szanując, z krzywdą nawet kraju wywieść tych bogactw nie bronili. Mówią że dla tych wozów pierwszy raz przerznięto drogę przez góry Styryi i Karyntyi do Włoch. Miał ten Wilga za sobą Annę Alexandra Iłowskiego, wojewody płockiego córę, z niej syn *Andrzej* w wojsku elektora brandenburskiego długo i zaszczytnie służył.—*Fabian Franciszek* podkomorzy derpski męstwem w obcych krajach i własnej ojczyźnie za Jana III i Augusta królów wślawiony, miał za sobą Teofilę Jaruzelską podstolanę podlaską.—*Balcer* który z Gorzymierza pisał się, przeniósł się na Wołyń.—*Adam* rycerz znamienity trzymał wielkie dobra od xx. Zasławskich, w Lipowcu fundował oo. dominikanów 1645. Syn tego *Balcer* pamiętny rycerz przeciw turkom za panowania Jana III, miał swą pancerną chorągiew i kilka lekkich, którym przywoził w wyprawach przeciw nieprzyjaciółom ojczyzny (*).

Wilkanowski Mikołaj, herbu Lis w ziemi wyszogrodzkiej w Prusiech pod Puckiem wielkiego męstwa dał dowody, wynagrodzony za to od Kazimierza Jagiellończyka publicznie w Toru-

(*) Wilga Ludwik, dziedzic Łokaczów na Wołyniu, ze starosty grabowieckiego ostatnim wojewodą czerniechowskim mianowany 20 stycznia 1783. (J. B.).

niu jak Possel w historii mówi: z Nawojem z Rostkowa Działdów krzyżakom odebrał. — *Adam* brat, pamiętny dziełami rycerskimi rotmistrz, którego liczne i krwawe dla ojczyzny zasługi Kromer wylicza, a król Kazimierz nagradzając je nadał mu dochody miasta Nidbarga z przyległościami, oraz nowe miasto i starostwo bratyańskie, te się potem dostały z wnuką jego Działyńskim. Córka jego także Katarzyna była za Pomaciborzem Dzierzgowskim kasztelanem ciechanowskim. — *Mikołaj* archidjakon dobrzyński, płocki i warszawski kanonik, sekretarz króla Alexandra, administrator biskupstwa plockiego, w czasie kiedy Erazm Ciołek biskup sprawował poselstwo do Rzymu, mąż w naukach wielce biegły. — *Zbigniew*, ztego córką Janowi Działyńskiemu wojewodzie chełmińskiemu zaślubioną, dobra Bratyan i przyległe dostały się w dziedzictwo. — *Adam* kasztelan wizki, potem plocki, a ciechanowski starosta, wprzód poseł na sejm i assessor sądów królewskich, temu Kmita marszałek w. koronny za dozwoleńiem królewskiem zastępować siebie w styrze łaski dozwalał. Ten Wilkanowski Bonę królową do granic Szląska odprowadzał i tam ją wymownie żegnając do łez pobudzić nieczulą włoszkę potrafił. — *Wojciech* wojewoda rawski takie miał zaufanie u współbraci, że go szlachta wyszogrodzka w czasie bezkrólewia kasztelanem swym, czyli dowódcą mianowała, z Jadwigi Maciejowskiej wojewody lubelskiego córki, był syn jego *Piotr* jezuita, który z Wołuckim kasztelanem rawskim puścił się na misję obozową pod Chocimem, lecz trudów obozowych niemogąc wytrzymać tamże 1621 r. życie zakończył. — *Mikołaj* poseł na sejm 1589 r. podpisał umowę będzińską, mąż siły nadzwyczajnej.

Wilkocki Krystof i *Jan*, herbu Nieczuja w Krakowskim, rycerską odwagą zaleceni.

Wilkoński Michał, herbu Odrowąż, stolnik podolski, porucznik Słuszki marszałka w. - x. litewskiego przez 30 lat w obozach na sławę rycerską pracował, ostatnią oddał posługę ojczyźnie pod Wiedniem 1683 r. (*).

Wilkośtawski Stefan, herbu Pomian w Brzeskim kujawskim, kanonik kujawski, pleban osiecki, sekretarz królewski, nagrobkiem przy katedrze uczczony 1636 r.

Wilkowski herbu Gryff w Poznańskim, jeden z tych był dworzaninem Zygmunta Augusta. Innego Wilkowskiego h. Poraj 1655 r. na Homlu w niewolę pojmano, gdzie z ran odniesionych umarł.

(C) *Franciszek* kasztelan krzywiński ze starosty gnieźnieńskiego w r. 1765. *Tomasz* marszałek xięstw oświęcińskiego i zatorskiego w jeneralności w r. 1769.

(J. B.).

Wilkowaki Kacper, arjanin nawrócony pisał o przyczynach nawrócenia i wydał 1583 r., był lekarzem u xx. Radziwiłłów mieszkających w Lublinie, po nawróceniu prześladowany od arjanów ustępować z tamtąd musiał, pisał przeciw niemu Niemojewski.

Wilski Mikołaj herbu Pułkozie z Wilców w Rawskim, dworzanin królewski 1648 r.—*Krzysztof* oficjał podlaski proboszcz w Białym u xx. Radziwiłłów, fundował tamże akademię czyli szkołę i z akademii krakowskiej sprowadził nauczycieli w r. 1633 (*) — *Jan* młode lata na wyprawach wojennych z Zamojskim w Inflantach i Wołoszczyźnie przepędził, daleko u jezuitów nie ubierając się w ich sukienkę, aż do ośmdziesiąt piątego roku przepędził i dobra swoje tymże zapisał.

Wilczyński Jan, herbu Proсна, w ruskim województwie, sekretarz królewski, dobra jego w Krakowskiem Górna Garlica.—*Walerjan* sędzia ziemski smoleński poległ pod Smoleńskiem.

Wiśniowski herbu Sas w ruskim województwie. *Stefan* z sejmiku 1670 r. kommissarz do rozgraniczenia z Węgrami.—*Innocenty* i *Jan* władcy przemysłscy, *Jerzy* metropolita ruski. (Patrz dodatki).

Włosna Teodor, łowczy króla Jagielly od Swidrygelly w. x. litewskiego pod Witebskiem zabity czyli z murów zepchnięty 1392 r.

Wisemberk, Wejsenberg Mikołaj, dozorca zup wielickich i oblor olkuskich pisał i wydał wierszem elegię na śmierć Bidermana 1629 r. i inne poezje.

Wiśniowiecki książę Dymitr Korybut, syn Olgierda z Marji książniczki twerskiej, brat rodzony Władysława Jagielly, książę na Siewierzu, jak się większa część dziejopisów naszych i litewskich zgadza, dał początek temuż domowi, który najświetniejszymi bohaterскими czyni zapełnił karty historii polskiej: herb tego domu książęcego miała być Pogoń, ale kiedy około r. 1500 po powrocie z niewoli x. Konstanty Ostrogski zmienił swój herb, inni książęta go naśladowali i stąd Wiśniowieccy przyjęli książęce obudwoma rogami na dół obrocony barkiem do góry, w pośrodku jego gwiazda o sześciu promieniach, na barku książęca krzyż troisty, to jest jeden na prostą linię, dwa poprzek w polu czerwonym, na hełmie książęca mitra. Temu to Korybutowi Witolda w. x. litewski poraziwszy go w bitwie pod Niedokudowem, gdzie z jednej strony litwini i żmudź, z drugiego z Korybutem rusini z wielką zapalczywością walczyli,

(*) O tej fundacji obszerniej, w Księdze Świata 1855, w artykule o zamku białskim. (J. B.).

a potem zamkniętego w zamku nowogrodzkim 1393 w niewolę poj-
mawszy, po z rzezeniu się przez tegoż Siewierza nadał mu Bra-
cław, Winnicę, Sokolce i Krzemieniec i on to pierwszy podług
Okolskiego zamki Wiśniowiec i Zbaraz założył. Zrzeczenie się Ko-
rybuta i submisją jego oglądał jeszcze Kromer w archiwum ko-
ronnem. Kojałowicz w rękopiśmie o familiach litewskich, pięciu
synów tego Korybuta liczy, z których *Iwan Skinder* i *Andrzej*
w bitwie pamiętnej z Edygą wodzem tatarskim Tamerlana nad
rzeką Worskłą nieszczęście stoczonej na placu polegli. Inni poda-
ją, że *Jędrzej* ratował się ucieczką z tej bitwy i kniaziowi moskiew-
skiemu podał konia, za co miał nadany Trubeck, a od tego mają
pochodzić Trubeccy i Galiczynowie (*).—*Zygmunt* czwarty syn
tegoż Korybuta po dwakroć od czechów na tron zaproszony, po-
mimo, że tam wielkiego męstwa i zdatności rządzącego dał dowo-
dy, zgadzając się z wolą Władysława Jagielly i na rozkaz jego
z Czech ustąpił: a powróciwszy do kraju w zatargach o księstwo
litewskie Swidrygielły i Zygmunta Kiejstutowicza popierając stro-
nę tamtego pod Wilkomirzem poległ, czyli jak inni mieć chcą w rzece
Świętą zwaną 1435 r. utopiony został. Długosz mówi, że córka jego
Helena była za Januszem x. raciborskim.—*Teodor* piąty syn Ko-
rybuta, Dymitra, ten z powodu zaszłego zwaśnienia się z Władysła-
wem Jagiellą, Bracław, Krzemieniec, a podobno i Winnicę utracił,
przy Zbarażu, Wiśniowcu, Kołodnie i przyległościach pozostał;
Bazyli dopiero wnuk Teodora, a syn *Dassku* czyli Daniela z xię-
żniczki twerskiej urodzony spłodził trzech synów, od których roz-
rodziły się cztery xiążęce na Rusi podowczas polskie domy, tojest
Siemiona, który wziął Zbaraz i od tego poszli xiążęta Zbarazcy,
Teodora czyli Fiedora, co miał dzielnicę na Porycku i od tego xią-
żęta Poryccy i Woronieccy, trzeci syn Bazylego *Michał* pan na
Wiśniowcu był ojcem rodziny xx. Wiśniowieckich. Mąż wojenny
z Konstantym x. Ostrogskiu, mając przy boku walczących czterech
swoich synów do owego sławnego zwycięstwa pod Wiśniowcem nad
tatarami, przyczynił się, od tych najezdników wielkie mnóstwo ze-
branego w niewolę ludu oswobadzał, a zapuszczając zagony swoje
aż do Tauryki zaciekał się, niosąc zamest za krzywdy współziom-
kom swoim, przez tatarów zadane.—*Dymitr* syn Alexandra z Sko-
rucianki a wnuk tego Michała, jak go Niesiecki mianuje gospodar
wołoski, pan osobiłszemi od przyrodzenia męstwa wielkiego i
głębokiego rozsądku obdarzony przymiotami, dziejopisowie ow-

(*) Wyrażna myłka, gdyż rodziny Trubeckich i Golicynów pochodzą od Nary-
munda, brata Olgierdowego. (J. B.).

czesni godnym go być mienia najwyższych dostojności; wspaniałością i hojnością równym był największym mocarzom, odwaga jego nieporównana u obcych i współziomków jednala mu sławę: liczne hufce własnym kosztem w ukraiennych ziemiach utrzymywał i najmocniejsze kosze łotrzących tatarów znosił, turków i wołochów nieprzyjacielskie zapędy na ziemię ojczystą siłą swą wstrzymywał. Iwan Wasilewicz wzywał jego pomocy dla zrucenia jarzma tatarskiego, nieodmówił mu Wiśniowiecki, kilku wodzów tatarskich poraził i do poddania się przymusił. Powróciwszy z tej wyprawy 1562 r. Zygmuntowi Augustowi sprawę z swego postępowania zdawał; zasłabł Wiśniowiecki w tem zdarzeniu, a król tak wiele zdrowie jego szanujący swoich mu lekarzy posłał i aby o zdrowie jego mieli staranie polecił. Ten to Dymitr trzymając silną straż obrony granic ojczystych Tomakówkę wyspę na Dnieprze u w padu rzeki Tysmienicy jako twierdzę mocno obwarował, gdzie potem niżowi kozacy przemieszkiwali. Kirmen zamek tatarski prochy pod niego podsadziwszy w powietrze rozrzucił, największą jednak z ludem swym na wyspie czyli ostrowiu dniewnym Chortycą zwaną przebywał i z tamtąd tatarom wszelkiego wstępu do Polski bronił. Wyspa ta długo od nazwy jego Wiśniowcem nazywana była. Dla łatwiejszego przebycia rzek wielkich, jako to Dniestru, Dniepru i Dunaju miasto czołnowe, pierwszy zaczął używać czajek z skóry zębca, któremi dla lekkości przez najbystrzejsze rzeki z łatwością ludzi swych przeprawiał i szybko z jednego miejsca na drugie przenosił się. Oprócz tego szczęściem swoim i samem imieniem nieprzyjaciółom ojczyzny straszny. Taką to wielką sławą imienia jego powodowana Wołosza ofiarowała mu gospodarstwo, jakoż w małym bardzo poczecie Polaków i kozaków wybrał się na Wołoszczyznę; zdradliwy Tomsza zasadzki wokoło nań zastawił i pogromiwszy tę garść ludu Dymitra chorego na wozie złożonego pojął i wraz z Piaseckim podolskim ziemianinem do Carogrodu odesłał, gdzie Wiśniowiecki gdy żadnych warunków od sultana przyjąć niechciał, z skały nadmorskiej przy brzegach przedmieścia Gałaty wraz z Piaseckim zrzucony. Ten jednak szczęśliwy od razu życie skończył. Wiśniowiecki zawiesiwszy się na haku trzy dni okropnie męczył się aż dopiero bluzniąc jak pisze Miechowita, od turczyzna, inni mieć chcą że od samego sultana strzałą przeszyty życie zakończył. Mąż wielkiej chwały, godzien lepszego losu. Kojałowicz w rękopiśmie opowiada, że turcy serce jego pożarli dla nabycia większego męstwa. Niedługo i okrutny Tomsza panował wołochom, gdy albowiem nasycił się zemstą obrzynając polakom uszy i nosy i tak ich do ojczyzny ode-

sławszy, naszedł go Alexander z pomocą sułtana tureckiego, z gospodarstwa wypędził tak, iż z niewielką liczbą towarzyszy swych do Lwowa się schronił. Zygmunt August karząc go za popełnione bezprawia, niewiarę i okrucieństwa na karę miecza skazał i wyrok ten w przytomności Stanisława Krasickiego posłańca królewskiego wykonany został w mieście Lwowie.—*Michał* kasztelan kijowski, starosta czerkaski w r. 1550, tatarów ruskie kraje pustoszących z Janem Herburtem i Prokopem Sieniawskim pogromił, wódzów ich w niewolę zabrał i plon odbił; w r. 1579, w czasie wojny siewierskie okolice ogniem i mieczem pustoszył, Staroduba i Czerniechowa dobył. Hali Gereja hana tatarskiego w niewolę pojmał.—*Zygmunt*, ten w młodym wieku bawiąc na dworze Zygmuota Augusta, gdy z tymże królem znajdował się w Królewcu r. 1552, u Alberta xiążęcia pruskiego, w czasie puszczenia sztucznych ogniów obok króla od rozpękniętej racy poległ, tak iż iź mózg jego suknię królewską opryskał.—*Jerzy* kasztelan kijowski starosta kamionacki syn Michała obywatelstwem i walecznością rycerską zasłużony w ojczyźnie na sejmach, kommissjach i sądach urzędował z chwalebną gorliwością, zawsze około dwóch tysięcy ludzi gotowych do boju trzymał i tatarów łotrujących od granic państwa odpędzał, zabranych niewolników oswobadzał. Rozległych włości na Ukrainie z obu stron dziedzic, żył z przepychem, dom jego w Wiśniowcu miał dworu królewskiego postać, otwarty dla przybywających gości, napelniony był zawsze wielce uczonemi, w których liczbie znajdowała się znaczna część cudzoziemców przyjmowanych od Wiśniowieckiego uprzejmie i opatrywanych wspaniale. Pierwszy z xiążąt Wiśniowieckich odstąpił dyzunii, zszedł 1617 r. pogrzebiony w Załozcach czyli w Nesterwarze, uczczony nagrobkiem, którego napis zachował nam Starowolski.—*Michał* starosta owrucki brat Jerzego pojął za małżonkę Reginę Jeremiego Mohiły córkę. Tego gdy Wołosza ze stolca gospodarskiego strąciła, z Samuelem xięciem Koreckim w piętnastu potyczkach przeciwnych pogromiwszy na państwo przywrócił. Lecz gdy powtórnie Jeremi od nienawistnych z państwa zrugowany zrastał, udał się Wiśniowiecki wraz z Samuelem Koreckim na Wołoszczynę i tam z przemiennym losem krwawe staczając boje od trucizny przez wołochów z napojem w porcelanowem naczyniu zadanej życie zakończył 1618 roku, zostawił z Mohilanki Annę córkę sławną pięknnością ciała i duszy, którą gdyby nie odradzili nienawistni Wiśniowieckim Władysław IV pojąć zamyślał za małżonkę, zaślubiona była potem Zbigniewowi Firlejowi staroscie lubelskiemu. Ztejże Mohilanki syn jego *Jeremiasz Michał* wojewoda ruski, prze-

myslski, kaniowski, prasnyski starosta, bohater nieporównany mężną odwagą, biegłością w sztuce wojennej, wspaniałością, do-
 statkami w całej Europie wsławiony, osierocony w nieletności pod
 opieką Konstantyna Wiśniowieckiego wojewody ruskiego stryja
 brał początkowe nauki w Lwowie, w szkołach jezuitów i tam wy-
 rzekł się za sprawą tychże dyzunji. Wyprawiony w obce kraje
 w młodocianym wieku do sztuki i dzieł rycerskich okazał skłon-
 ność, zwiedził twierdze i zbrojownie w Niderlandach, taktyce i po-
 rządkowi owczasowemu wojen cudzoziemskich z pilnością przypa-
 trywał się. Do ojczyzny powróciwszy w dwudziestym czwartym
 roku życia swego, w wyprawie Władysława IV 1634 r. przypro-
 wadziwszy pięć tysięcy ludzi kosztem swym uzbrojonych, za gra-
 nicę w kroczył, pod Putywlem nieprzyjaciół poraził, przyległe mia-
 sta i wsie popalił: a w powtórnej wyprawie, złączwszy się z Łu-
 kaszem Żółkiewskim podobnie w kilka tysięcy ludzi przez siebie
 uzbrojonych, Kursko, Rylsk, Siewsk i przyległe okolice zniszczył
 i w popiół obrócił, ztąd go Palejem nazywano. Władysław IV
 król sam przyznał, iż szybkością swą w obrotach i zręcznością
 w sztuce rycerskiej najwięcej do zmuszenia do korzystnego poko-
 ju przyczynił się. 1637 r. pod Starczem rebellizujących kozaków
 zniósł, a w r. 1643 gdy Omer Aga wódz tatarski z chmarą tatarów
 Ukrainę naszedł i wielką z nięj zdobycz w ludziach i łupach upro-
 wadzał, Wiśniowiecki zaszedł mu drogę i w dzień przemienienia
 Pańskiego 6 sierpnia walną z nim stoczył bitwę, pobił, więźniów
 oswobodził, łupy odebrał, a pojmanego syna Agi Bairam Kaszę
 zwanego w prezencie młodoletniemu Zygmunтови synowi Włady-
 sława IV do Warszawy odesłał. W następnym roku 1644 dnia
 30 stycznia tegoż najezdce Omara rozbił, Koniecpolskiego hetma-
 na z wielkiego niebezpieczeństwa uratował. W tej krwawej bitwie
 miał zabitego konia. Kiedy powstał zbuntowany Chmielnicki, za
 Dnieprem pierwszą iskrę buntu pod Żołninem, Mnohą, Sleporo-
 dem, Horzycą, tłumił, także pod Kunejkami, Łubną, Przyluką,
 a ztęj strony Dniepru pod Konstantynowem i Niemirowem her-
 sztów poznosiwszy, lud ukraienny, jak wiele mu możność dozwo-
 lała w posłuszeństwie utrzymywał, a gdy w r. 1648 w nieszcze-
 pnej u Korsunia bitwie Chmielnicki zbił i pojmał hetmanów koron-
 nych, on sam jeden w kilka tysięcy całą siłę tatarów i kozaków
 przez siedm miesięcy pojedynczo i na różnych miejscach wstrzy-
 mywał i to sprawił, że te hordy ozuchwalone pierwiastkowem po-
 wodzeniem całej nie zalały Polski. Nie był szczęśliwym, aby uzy-
 skał względy królewskie, owszem Jan Kazimierz rozgniewany że
 na elekcji trzymał stronę brata jego Karola, pomimo powszechnie-

nego życzenia nie dał mu dowództwa nad zebraniem przeciw Chmielnickiemu siłami. Wiśniowiecki jednak po przegranej naszej pod Piławcami, wyżej nad wszystko całość nieszczęsnej ojczyzny ceniący, dzielnie Zamościa przeciw oblegającemu Chmielnickiemu obronił. Krzywonośa i Paleja wodzów jego pojmawszy, na pal dla wrażenia postrachu wbić kazał. Krzywosąpkę i Gandzę wodzów i ich hufce pod Machnowką zniósł, do wytrzymania oblężenia zbarrackiego wielkiem sercem, nieustraszoną odwagą, zręcznym obrotem i tą ufnością, którą sam umiał rycerstwu wrazić, najwięcej przyłożył się: od kuli w nogę w czasie przypuszczonego szturm raniony, bronić dlatego ojczyzny nie poprzestał, pod Beresteczkiem dowodząc prawemu skrzydłu wygraną wielką nad Chmielnickim bitwę rozstrzygnął, stawał wszędzie jako wielki wódz i w obronie kraju cały ogromny majątek stracił. Mawiał on zawsze: „calamitas patriae lamentatio Jeremiae, klęska ojczyzny, to płacz u Jeremiasza.“ Dzieła jego heroiczne długo w śpiewach u ludu zachowywały się. Miał jednak wielu nienawistnych szczęściu swojemu, z tych to podszeptów Władysław IV, gdy przybył w licznej gronie szlachty polskiej na Rusi mieszkającej, lubo go przyjął uprzejmie jako męża tak wiele zasłużonego ojczyźnie, jednak zawsze miał go w podejrzeniu, lękając się jego przewagi i zamożności. Jan Kazimierz pomimo że po odniesionych klęskach od zbuntowanego kozactwa, jednozgodnemi głosy rycerstwa polskiego we Lwowie w kościele oo. bernardynów ogłoszonym był generałnym regimentarzem, nie dał mu jednak dowództwa, a młodzi i niedoświadczeni pod Piławcami dowódcy na większe niebezpieczeństwo ojczyznę narazili. Koniecpolski i Potocki hetmani sprawiedliwość jego znajomości sztuki wojennej oddali. Miał on wielką sławę u postronnych i krajowców, Rzym pochwałiał jego żarliwe, w obronie wiary i ojczyzny zabiegi. Jak z jednej strony, nieustraszony i niespracowany rycerz, tak z drugiej hojny i wspaniały w pożyciu towarzyskiem, posiadał on ogromny po przodkach majątek; część południową województwa kijowskiego do niego za Dnieprem należała, wielkie ekonomie Rumno, Łubna, Łochwica, Jeremiówka, Przyłuki oprócz Wisniowca i dóbr przeddnieprskich były jego własnością; w potrzebie 12 tysięcy ludu uzbrojonego wywodził. Dom jego w Wiśniowcu był podobny do dworu władcy obszernego kraju, mnóstwo rycerstwa krajowego i cudzoziemców wspaniale przez niego przyjmowauych, świetnością napelniało go; krajowi i zagraniczni związków jego i przyjaźni szukali: widzieć można było w Wiśniowcu posłów od Michała Fiedorowicza i Alexego Michajłowicza w. monarchów rossyjskich, od hana tatarskiego, sultana

tureckiego i Rakocego xięcia siedmiogrodzkiego, do niego wyprawianych, z gościnnością przyjmowanych i odprawianych. Wstrzeźmiewczości był osobliwszej, użycia kobiet i wina wystrzegał się, hojny dla współtowarzyszów broni, łaskawość z surowością za wykroczenia przeplatał, każdego roku 180 tysięcy złp. owczasowych w nagrodę dla rycerstwa zasłużonego rozdawał: w nieszczęściach gdy mu dochodów zabrakło na wykupno pięciu rycerzy z niewoli tatarskiej i 5ciu bernardynów pierścień ślubny z skarbu od Zamojskiego sobie dany ofiarował. Szczodrobliwy równie na pobożne fundacje, w Przyluce za Dnieprem, fundował oo. dominikanów, kościoły w Łubnie, Rumnie, Łochwicy, w Wiśniowcu wspaniałą bazylikę począł wznosić, które zemsta kozaków zrujnowała, w Białym Kamieniu i Mosznie, farne kościoły pobudował i uposażył. W sobotę pospolicie do stanowczej batalji przystępował, wiele razy był w niebezpieczeństwie od xięży ruskich. Obwiniają go o srogie z kozakami zbuntowanymi obchodzenie się: miał on zatargę z Kazanowskim, dworzanem i poufalcem Władysława IV o dobra wielkie Rumno za Dnieprem w Czerniechowskiem na granicach niegdyś kraju leżące; w sporze tym widząc króla skłonniejszego do sprawy Kazanowskiego 12 tysięcy ludzi uzbroił, lecz gdy Władysław IV ważnością takich przyczyn przekonany 1635 jemu własność Rumna przyznał. Dobra te zaczął porządkować i drogę przez wielkie lasy do miasta Moskwy przecinać rozkazał. Umarł Wiśniowiecki po zwycięztwie beresteckim w Pawołocy dnia 22 sierpnia 1651 r. nie domierzywszy lat 40, z gorączki zgniłej. Ciało jego dla niepokojów Ukrainy przeprowadzono aż do kościoła x. benedyktynów na górze św. Krzyża w Sandomierskiem i tam w r. 1653 złożone, mówi o tem x. Jabłoński w opisie historycznym góry i klasztoru w r. 1735 wydanym, z którego napis, który tu umieszcza się, świadczy w te słowa: Hieremias Cosacorum Terror, Dux et Princeps Wiśniowiecius Michaelis primi Regis Poloniae Progenitor ab A. D. 1653 depositus. Czeką tu nietylko ostatniego sądu ale i pogrzebu. Słowa to są własne Jabłońskiego. Pogrzeb ten niewiadomo czyli był sprawiony dla trwających wojen i krótkiego, oraz mniej szczęśliwego panowania króla Michała syna jego. Na najwyższej przeto górze dawniej słowiańskiej Lechji spoczywają popioły największego jój bohatera (*). Miał za sobą

(*) Człowiek niesłychanie dumny, ale przytem znakomitość swoich czasów niepopolita; dla jego biografii ważny jest bardzo pamiętnik Bogusława Maszkiewicza drukowany w Tomie V zbioru pamiętników o dawniej Polsce Niemcewicza. O boga-

Jeremi Gryzeldę Zamojską Tomasza Zamojskiego kanclerza w. koronnego córę i z niej syna *Michała Tomassa* dwóch imion potem króla polskiego, któremu utraciwszy w buntach kozackich, najcenniejsze dobra za Dnieprem, w puściznie przykład tylko miłości ojczyzny, bohaterkich cnót i ubóstwo zostawił. Pisali o nim różni, kanon in *Classico Sepulchrali*, Pastorius in *Diadema Glorise*, Janczyński w rękopiśmie, Potocki in *Centuria Virorum*, Temberski in *Chronologia*, Kochowski w swych klimakterach, — *Michał* Wisniowiecki 1669 r. po zrzeczeniu się tronu przez Jana Kazimierza królem polskim obrany, wszystkich prawie majątności, jak się powyżej opowiedziało, przez bunt kozactwa pozbawiony. Królowa Ludowika i biskup Karol Ferdynand królewic dali mu przyzwoite jego urodzeniu wychowanie. W czasie elekcji przyłączył się do województwa sandomierskiego, na zalecenie Olszowskiego podkanclerzego i Krzyckiego podkomorzego kaliskiego przez szlachtę z wielkiem podziwieniem możnych królem wykrzyknęty. Klęcząc i z płaczem od korony wypraszał się, niechcąc na głowie swój dźwigać ciernistych jej kolców, powolny jednogodnemu powołaniu przyjąć ją musiał; miał do tego zdolności, lecz słabość zdrowia i połączona z nią słabość duszy, duma panującej nad nim małżonki królowej Eleonory austriaczki to zrządziła, że cztery lata w nieszczęściach i mocowaniu się z możnymi przepędziwszy, patrząc na utratę Kamieńca Podolskiego, Podola i części Ukrainy we Lwowie, nie bez podejrzenia zadanej trucizny życia tego 1673 r. dokonał. Przy wstąpieniu na tron znajdując się w niedostatku, zastał pokoje zamkowe w Warszawie ogolcone z mebli potrzebnych i wszelkich ozdób przez szwedów. Moźniejsi, mianowicie prymas Prażmowski przysłał mu obicia adamaszkiem i baldakim bogaty, referendarz koronny karetę i konie, x. Radziwiłł bogatą karabelę oprawną w szmaragdy, inni prócz prezentów kuchnią nawet i piwnicę opatrzyli. Tak więc był ubogi syn możnego niegdyś Jeremiego (*). — *Iwan* tak zwany starosta szyski 1549 r. w zamku swym Peremirce pojmany i z żoną przez tatarów w niewolę, wyszedłszy ztęj wielokrotnie na tychże pomścił się. — *Andrzej* wojewoda wołyński starosta łucki syn Iwana starosty szyskiego podpisał unią Litwy z Koroną 1569 r. Z Stefanem Batorym wojując pod Pskowem w r. 1581, Mikołaja Chostowina wodza pojmał i królowi żywego przy-

ctwach więził Wiśniowieckich i dobrach ich za Dnieprem, które Jeremiasz przez poświęcenie dla ojczyzny utracił, patrz w dodatkach. (J. B.).

(*) Umarł król godzinę lepszego losu we Lwowie 10 listopada 1673 w wilgą bitwą chocimską. (J. B.).

prowadził, w innych wielu miejscach męstwa rodzinnego dał do-
 wody. Jego córka Elzbieta Eufemia, Mikołaja Sierotki Radziwiłła
 wojewody wileńskiego małżonka, wielkich cnót i pobożności ma-
 trona, cały swój posąg na ubogich i pobożne fundacje rozdała.
 wszelkiej pompy pogrzebowej zakazała, a to co miało być wyda-
 nem na pogrzeb, między ubogich rozdać kazała i aby zwłoki jej sa-
 mi ubodzy do grobu zanieśli dysponowała, co świętobliwie wyko-
 nanem zostało; klasztor i kościół oo. franciszkanów w Nieświeżu
 fundowała.—*Konstantyn* wojewoda kijowski walczył osobiście
 w potrzebie z Srebrnym wodzem i do zniesienia jego pod Czasni-
 kami 1567 r. czynnie dopomógł, dwieście ussarzów swym kosztem
 uzbrojonych miał na tej wyprawie, a za swe zasługi wziął od kró-
 la Zygmunta Augusta w nadaniu dobra Horynkę, Syn tego *Kon-
 stanty* wojewoda ruski i starosta krzemieniecki: xiążę ten dał równy
 przykład jak przodkowie i cała rodzina jego, że żyli tylko dlatego
 aby krew swą za króla i ojczyznę przelać, a majątek jaki im opatr-
 ność dozwoliła, na jej potrzebę, nie na osobiste widoki rozszofo-
 wać. Ten *Konstanty* z hetmanem Zamojskim na czele licznej ka-
 walerji przez siebie zaciągnionej przeciw Michałowi gospodarowi
 wołoskiemu, temu to najezdcy co korzystając z klótni o dyzunią
 w Polsce, pierwszy już o rozbiórce kraju powziął myśl, zwycięż-
 ko walczył, do zniszczenia jego zamiarów przyczynił się i od sa-
 mego hetmana wielkie dzieł swoich odebrał zalety. On to w towa-
 rzystwie Jerzego Mniszcha wojewody sandomierskiego teścia swo-
 jego prowadził na tron rossyjski Dymitra niewiadomo dotąd
 czyli prawdziwego czyli zmyślonego pretendenta i odwagą swą
 i dostatkami wraz z teściem Mniszchem do opanowania całe-
 go państwa, po otrzymanych kilku świetnych zwycięztwach czyn-
 nie dopomógł. W dniu zabicia przez lud w Moskwie Dymitra ca-
 ra, znajdując się tam na stolicy przez dwa dni nieprzeliczonemu
 tłumowi ludu w 500 swych rycerzy bronił się. Gdy lud działa
 przeciw drewnianemu domowi, w którym mieszkał wymierzył i
 rozburzeniem groził, wywiesiwszy białą chorągiew pieniądze z wo-
 rami na ulicę wyrzucać kazał, o które gdy lud bić się zaczął po-
 między sobą, wypadł z ludźmi swemi działa odebrał, wiele ludu
 pobił i byłby opanował stolicę, gdyby nie nadszedł Szujski, który
 krzyż św. niosąc i całując go ocalenie wszystkich polaków poprzy-
 siągl. Tenże *Konstanty* w wyprawie Władysława IV dzielnie mu
 towarzyszył. Po zejściu xx. Zbaraskich w r. 1623 wszystkie ich
 imiona czyli majątek równie ogromny jemu dostały się; umarł roku
 1641, cztery razy śluby małżeńskie ponawiał: lód z Zahorowską
 kasztelanką braciawską, 2re, z Urszulą Mniszchówną wojewodzia-

ką sandomirską siostrą Maryny carowej, 3cie. Korniaktówną wdową po Alexandrze Chodkiewiczu, nakoniec z Heleną Strusiwną starościanką halicką po Kalinowskim jenerale podolskim wdową; przeżył Konstanty lat 77 z chwałą i dobrem ojczyzny. — *Adam* brat jego: domowe przyzwyczajenie urodzeniu wychowanie, potem zwiedzenie obcych krajów ukształciły go w naukach, a przebywanie w obozach w sztuce rycerskiej. U niego na dworze w Żalozcach nie o podał od Wiśniowca okazał się pierwszy raz Dymitr; o którym dowiedziawszy się Borys car wielkie summy ofiarował Wiśniowieckim za wydanie onego, nie przyjęli ofiarowanych darów, a idąc za przykładem Tarnowskiego, który pomagał Zapolskiemu, chociaż mniej szczęśliwie sprawę Dymitra nie pytając się o jego prawość wsparli. — *Janusz* koniuszy koronny, starosta krzemieniecki, syn *Konstantego* wojewody ruskiego z Zahorowskiej urodzony, w młodych latach wojenną sztukę pod sławnym Spinolą wodzem hiszpańskim uczył się i pod tymże w Niderlandach z odwagą potykał się, broniąc ojczyzny walczył przeciw Osmanowi sułtanowi tureckiemu, pod Chocimem przeciw szwedom i Gustawowi w Prusiech i pod Władysławem IV z znacznym poczem ludu swego piechocie dowodząc. Szturmy Abasi Baszy walecznie odparł, znaczną liczbę uzbrojonych rycerzy dla odparcia napadających nieprzyjaciół trzymał i na utrzymanie tych 120 tysięcy złp. t. j. przeszło siedm kroć teraźniejszych wydawał corocznie. Władysław nagradzając zasługi jego hetmanem polnym 1636 r. wtenczas właśnie kiedy go śmierć zabrała mianował. Wylany i na pobożne uposażenia klasztor oo. bernardynów w Zbarazu w wymurowaniu dokończył. Miał za sobą Eufemią Tyszkiewiczównę, z której syn *Dymitr Jerzy* kasztelan krakowski, hetman wielki koronny białocerkiewski, drahimski, lubomlski, solecki, kamionacki starosta od młodości w obozowych trudach zahartowany, we wszystkich za Jana Kazimierza potrzebach stawał, trudy oblężenia zbarazkiego wraz z Jeremim Wiśniowieckim zniósł i wytrzymywał, pod Krzemieńcem tatarów, pod Zwańcem i Soczawą kozaków, kędy młody Chmielnicki zginął, walecznie gromił, z Czarneckim złączywszy się Gustawowi z Rusi wracającemu nie małą klęskę zadał, pod Cudnowem i Słobodyszczą szczególnie wojował, do zwycięstwa nad turkami powtórnego pod Chocimem i Zorawnem mężnie przyczynił się: karność rycerskiej pilnie przestrzegał, bogate dary klasztorowi częstochowskiemu, między temi buławę hetmańską złożył a córka jego Eugenia Koniecpolska kasztelanowa krakowska koronę swoją ślubną złotą drogiemi kamieniami obsadzoną obrazowi Najś. Panny tamże w Częstochowie oddała. — *Konstanty* wojewoda braciławski, belzki,

gliniański, osiecki starosta, brat hetmana Dymitra i wszystkich jego trudów dla ojczyzny jako i tryumfów z nieprzyjaciół towarzysz, kommissarz do traktatów z turkami z Żorawnie 1686 r. umarł we Lwowie, tamże w katedrze pochowany. — *Janusz Antoni* kasztelan krakowski, starosta krzemieniecki, parczewski: nieporównana jego wspaniałość i ludzkość wielce wychwalona była, mężstwa dał dowody pod Koniecpolem, znułcony piękną wymową, wiele posług publicznych odbył, zostały się jego dzieła i *mowy* jakoto na weselu Rzewuskiego podczaszego koronnego 1731 r. i *sposób krótki* do zbawienia z francuzkiego przetłomaczony i w Poznaniu wydany 1728 r. Miał za sobą Teofilę Leszczyńską, z której pozostała jedyna córka Franciszka x. Radziwiłła kasztelana trockiego hetmana polnego litewskiego małżonka, która nieśmiertelną sławę i nie mały majątek w dom ten Radziwiłłów wniosła. Żył jeszcze także ostatni domu tego plemiennik *Michał Serwacy* wojewoda wileński hetman wielki, a potem kanclerz litewski: w czternastym roku życia zacia zaślubił x. Dolskę, odbył potem podróż za granicę: w osmnastym roku, posłem był i urząd ten z chwałą piastował. Powtórnem ożenieniem się z x. Czartoryjską i trzeciem z x. Radziwiłłówną niezmiernie się zubożył, lecz dostatków na posługi ojczyźnie użył. 1700 r. był marszałkiem konfederacji w. x. litewskiego, w r. 1703 marszałkował w izbie poselskiej i objawwszy buławę wielką litewską walczył mężnie dostał się nakoniec w niewolę na lat kilka, które w Głuchowie osadzony przepędził i tam pięć psalmów wierszem w więzieniu napisał, a potem 1711 r. w Częstochowie wydrukować kazał. Napisał on także *historję ludu Bożego i medytacje* na każdy dzień wybrane z pisma św. w Warszawie 1728 r. wydane. Marszałkował w trybunale litewskim 1721 i 1732 roku, trzymał stronę Augusta III przy jego elekcji 1733, zostawił córki dwie Annę Ogińską i Elżbietę Michała Zamojskiego wojewody smoleńskiego małżonki, resztę swojego życia przepędził na wypełnieniu cnot pobożnych, pisaniu i tłomaczeniu ksiąg. Umarł 1744 r. ostatni w grobie rodzinnym w Wiśniowcu spoczywa (Patrz dodatki).

Wiśniowski Stanisław, z Wiśniowa w lubelskiem województwie z wielką chwałą dla polaków wojował w Węgrzech przeciw turkom za Rudolfa cesarza niemieckiego, także przeciw wołochom z Janem Potockim, nagrobek w Krakowie u oo. franciszkanów sławę jego głosi. — *Piotr* waleczny w utarczkach z tatarami, ubity od kuli 1624 r. Tatarzy niemogąc się nasycić zemstą nad swym przeciwnikiem wnętrzości jego pożarli, wspomina o tym wypadku Siarczyński w dziele: obraz wieku Zygmunta III. — *Tobiasz* arja-

nin nauczyciel szkół w Krakowie, gdzie wydał *prawdy chrześcijańskie*, dzieło to duchowni katolicy wytepełili. Tęgoż wydania miały być *Treny* w Krakowie 1585 r.

Wiszowaty Andrzej, herbu Roch, ziemianin województwa podlaskiego, urodzony z ojca *Stanisława* i Agnieszki córki Faustyna Socyna przyszedł na świat 1608 r., odbył nauki w Rakowie, gdzie jak pisze w dziele biblioteka Anti Trinitariorum było podówczas tysiąc uczniów, między temi trzysta szlacheckich: wsławił się wielu uczonemi pismami. był nauczycielem dzieci Tarły wojewody lubelskiego a potem puścił się w podróż za granicę przez Gdańsk, Hollandją, Anglją i Francją zwiedziwszy do ojczyzny powrócił 1638 r., trafił na wzniesioną burzę dla arjanów, a gdy w Rakowie szkoły kościoł i drukarnie zniszczono, wyjechał powtórnie z Suchodolskim w obce kraje, po powrocie mianowany pastorem w Piaszkach w Lubelskiem. Po zamknięciu tam arjańskiego kościoła przeniósł się do Szerszni na Ukrainę 1643 r. Opryszkowie czyli tak zwani w Podgórzu rozbójnicy ojca jego w Wrocimirowie podówczas mieszkającego napadli i na węglach piekąc umęczyli. Niemiercz dziedzie Orela za Dnieprem w Kijowskiem na Ukrainie wezwał młodego Wiszowatego na pastora, lecz w tęż porę mianowany został Andrzej intendentem kościołów arjańskich na Wołyniu, w Beresteczku niegdyś główne siedlisko mających i tu go spotkał wyrok trybunału koronnego kościoły te niszczyć rozkazujący 1648 r. Gdy bunt kozaków pod dowództwem Bohdana Chmielnickiego tak gwałtownie wszczął się, arjanie skutków onego doznali zienawiści religijnej, wycinano ich wszędzie, kościoły burzono, biblioteki darto, i palono. Wiszowaty z żoną i niektórymi towarzyszami pod Gdańsk ucieczką ratował się 1649 r. Za usunięciem się nawałności kozackiej powrócił do Lublina, przeniósł się w Krakowskie i tam pracował jak duchowny z powołania 1655 r. Gdy Karol Gustaw z szwedami w kroczył do Polski związało się kilka tysięcy wieśniaków w Podgórzu i arjanów w pień zaczęli wycinać, Wiszowaty uniósł się z żoną za Wisłę do Czarkowy porzuciwszy zbiór swych ksiąg w nieszczęsem ojczystem siedlisku Wrocimirowie: zniszczyli wszystko rozhukane łotry i w krótko przybyli do Czarnkowy, gdzie podobnież znaczną bibliotekę Lubienieckiego Stanisława zniszczyli, drogę do Pińczowa podartemi dziełami jakoby śniegiem ubieloną zastali, do r. 1657 znajdował się z innemi trzydziestu arjanów rodzinami w Krakowie w czasie zajęcia przez szwedów. Późem powrócił do Robczyc, gdzie go zastał fatalny na arjanów wyrok 1658 r. Przyszedł nareszcie dzień 1 lipca 1660 r., w którym ci nieszczęśliwi majątki i groby

przodków swoich opuścić i za granicę wynieść się musieli. Część ich udała się do Szląska, Pruss i Hollandji a pięćset rodzin do siedmiogrodzkiej ziemi. Wiszowaty udał się do Węgier, potem do Manhejmu, nakoniec w Amsterdamie 1678 r. życia pełnego różnych przemian i nieszczęsnego tułactwa dokończył.—*Krzysztof* syn *Andrzeja* także gorliwy arjanin mieszkał w Rakowie i wydał dziełko *obrona wiary i ofiary* tamże 1625 r. Wymienia w niem, jak świetny był podówczas Raków, mieszkał w nim Erazm Otfinowski, Stanisław Lubieniecki, Tobiasz Morsztyn, Romułtowie, Dzierzanowscy i inni, *Jakób* Wiszowaty w Prusiech wojując przeciw szwedom poległ.—*Stefan* i *Paweł* dla dzieł rycerskich w historii wspomnieni.

Wittan, *Wittan Otto*, przeniósł się z Kurlandji do Polski; miał za sobą siostrzenicę Stanisława Koniecpolskiego kasztelana lubaczowskiego. Jego potomkowie osiedli w Łęczyckiem i ziemi gostyńskiej.

Witkowski h. Nowiwnakrakovsk. wojewódz. *Seweryn* z Rudkowie chorąży xięs. zatorskiego odbywał liczne posługi na walne sejmy i trybunały koronne.—*Marcjan* poległ w bitwie ze szwedami pod Kaliszem.—*Jan* jezuita rektor poznański podróżował do Francji i tam życie zakończył. Wydał *obserwacje* święte na niektóre dni przedniejsze w Poznaniu 1730 r.—*Jarosz* Witkowski ten miał synów dziesięciu, którzy wszyscy prawie w potrzebach wojennych broniąc kraju i swobód polegli.

Macieji *Stefan* Witkowsky h. Poraj z Łęczyc. wojewódz., mężowie sławni odwagą w potrzebach przeciw kozakom i szwedom w Prusiech. *Stanisław* przydomku Targo uczony i w języku greckim biegły, młodsze lata przepędził w Krakowie na naukach, mianowany poborcą komory celnej mazowieckiej w Łomży mieszkał. Zaleca go prawość i nieinteressowność; nie spanoszył się jak inni, owszem nienawidził zdzierstwa celników, pisał przeciw nim zowiąc ją szarańczą, co wszystko pożera, drapieżną gawiedzią która się krwιά z ludu ubogiego wyssaną tuczy. Wolny czas od urzędowania poświęcał ulubionym naukom i muzom: wydał pism kilka za panowania Zygmunta III, najwięcej w rymach, które jeżeli nie są gładkim wierszem oznaczają jednak rozsądek w uwagach głęboki i cechują Witkowskiego, że był kochającym kraj i ojczyznę obywatelem. Juszyński mówi, że był Witkowski biegłym w prawie i na wiek owczasowy rozsądnym bardzo politykiem, czego dowodzi jego dzieło *o nadzwyczajnych poborach* prozą 1613 r. wydane. Z wyrazu *exactor* dworuje i nazywa *exactor humani operis*, powiada, że to jest urząd publikana, do którego powołują tak złych ludzi jak do wojska walecznych.

Witebski Benedykt, z Siedlca pod Zninem w Wielkiej polsce, rotmistrz królewski,—**Piotr** brat jego w potrzebie wojennej poległ.—**Janusz** dziedzic na Sypniewie kasztelan inowrocławski.

Witowski Stanisław herbu Jastrzębiec w Sandomierskiem, chorąży łęczycki, wielkorządca krakowski, starosta niepołomicki, krzeczowski i bocheński, nakoniec kasztelan brzeziński dwuletnie cierpiał więzienie na Moskwie za samozwańca, do uspokojenia rozruchów w Włoszech, po zejściu Jeremiego przyłożył się; Zygmuntowi III niezmiernie miły, dla biegłości we wschodnich językach. Sprawował poselstwa do Turów, Węgier nakoniec do Wiednia, odbył wiele innych posług publicznych. Miał za sobą Kochanowską herbu Korwin, zakończył życie w Jedlnie 1637 r.—**Stanisław** syn jego, naprzód podkomorzy łęczycki, potem kasztelan sandomirski, starosta lubelski, knyszyński, krzeczowski, nowotargeki, zwolenński; pod Smoleńskiem z Władysławem IV wojował, pod Piławcami wstrzymując uciekające tłumy mężnie stawiał się. Gdy Karol Gustaw król szwedzki listem do złączenia się z sobą zapraszał; odpisał mu w te słowa: „Wszystko co mam, powinienem Bogu; wierność poprzysiągłem ojczyźnie i Janowi Kazimierzowi, nie królowi Gustawowi ani fortunie, zaczem raczej śmierć obieram sobie a niżeli wiary panu swemu nie dotrzymać.“ Tak skończył godnemi Polaka wyrazy, Stał wiernie przy obronie króla i ojczyzny: zaszczycony zaufaniem króla jeździł w poselstwie do Rosji dla udeterminowania granic i potem do Innocentego X. papieża. W r. 1661 deputowany zup wielickich i do rozgraniczenia między Spizem i Węgrami, ślady tych granic w kopcach dotąd istniejących oglądał szanowny badacz i miłośnik pomników ojczytych Kazimierz Władysław Wojcicki, w roku 1830 w podróży swój do Węgier. Żył ten *Stanisław* w związkach małżeńskich z Joanną Firlejową z Dąbrowicy, z której zostawił córkę jedyną Alexandrą Zaluskiego wojewody rawskiego małżonkę. Na fundacje pobożne wielełożył, kościół oo. bernardynów na Stradomiu po spaleniu szwedzkiem murować zaczął, w Jedlnie także kościół zmurował, gdzie spoczywa w grobie rodzinnym nagrobkiem uczczony: na uczniów ubogich przy akademji krakowskiej pierwszy fundusz zrobił.

Witowski Augustyn, herbu Rola z Łęczyckiego zakonnik franciszkan pisał i wydał niektóre dzieła, zapewna duchowne, których istnienie poświadcza Niesiecki.

Witowski Władysław, herbu Gozdawa podkomorzy gostyński, posel na sejm 1653 r. różne inne odbywał publiczne dla kraju posługi,

Witwicki Stanisław, herbu Sas syn Samuela dziedzica na Witwicy w ruskim województwie, początkowe nauki odbył w Lublinie i Braunsbergu, dalsze w Paryżu: powróciwszy do ojczyzny kanonikiem gnieźnieńskim i opatem plockim mianowany, odbywał obowiązki sekretarza do Francji i Danji, do Leopolda cesarza od króla Michała, jako poseł wysłany, spełnił zamiar tego poselstwa. Później mianowany rejentem koronnym i infulem ołyckim, dalej biskupem kijowskim, następnie łuckim w r. 1680 tu rządząc katedrą wprowadził zgromadzenie świeckich księży in communitate żyjących. Synod diecezjański w Brześciu Litewskim odbył R. 1688 posunięty na katedrę poznańską dziewięć lat diecezją rządził, tak był gorliwy o wiarę mówi Niesiecki, że czterech władyków ruskich z Rzymem zjednał. Załuski w dziele *listy poufale* niekoniecznie pochlebne oddaje mu zalety, mówi owszem, że gdy pośmiertci Wierzbowskiego zawakowało biskupstwo poznańskie, Witwicki upatrzywszy króla Jana III dobry humor okazał mu testament, którym dom królewski dziedzicem swego majątku uczynił, i to mu pomimo przeciwnych mocnych intryg zjednało tę infulę: mówi dalej, że gdy po śmierci tegoż króla na sejmie konwokacyjnym w izbie poselskiej o wybór marszałka wszczęła się wrzawa, Witwicki otoczony duchowieństwem niosącym świece i pochodnie z święconą wodą, bez wszelkiego jednak względu na jego taką powagę z izby oddalonym został. Szczególniejszą miał słabość okazywania się z próżnemi tytułami i tak rodowitość swoją wywodził od królów hiszpańskich, za których w czasie Gotów panował Witiges, Witiza i t. d. A podając akt instrukcji króla do zawarcia intercyzy przedślubnej między x. Jakóbem królewicem i córką elektora palatyna napisał się księciem Słubczy i Króbi, lubo mu takie tytuły nigdy nie służyły. X. Adam Krasinski biskup kamieniecki miał w rękopisimie Witwickiego *opis podróży*, do Francji, Włoch, Niemiec i Danii, gdzie miało się znajdować wiele rzeczy interesujących ówczesną politykę i historję związków zagranicznych z Polską. Pisał on, jak Załuski podaje, wiersze: jego jest dziełko proza napisane *Abrys doczesnej szczęśliwości* (*).

Wizemberg Jan, herbu tegoż n. względami Ferdynanda cesarza, Zygmunta III i Władysława IV królów zaszczycony, dziedzic na Czajowicach i Masłomiący, krakowskim był burgrabią i trzy-

(*) Chciało się Witwickiemu być kardynałem, przynajmniej posądzają go o to i mówią, że w sprawie Łyszczyńskiego niewczesną gorliwość pokazał dla przypodobania się papieżowi i kardynałom, ale właśnie to niedobra była obrana droga do zamierzonego celu. (J. B.).

mał dochody zup wielickich.—*Mikołaj* sekretarz Władysława IV i Jana Kazimierza królów, mąż hojnością na ubogich i pobożnością wsławiony. Syn na pamięć jego zawiesił chorągiew z herbem rodzinny w zielenickim kościele pod Krakowem.

Więgałto Mikołaj proboszcz katedry wileńskiej, biskup żmudzki gorliwy o wolność ojczystą, w obyczajach skromny, dowcipu niepospolitego, pobożności pasterza godny, tak go wspomina Kojałowicz w rękopiśmie o familjach litewskich.

Wingerd czyli *Wissogerd* na sejmie w Horodle 1413 r. przyjął dla siebie i swych następców herb Odrowąż. *Mikołaj* podkomorzy upicki z sejmu 1613 r, kommissarz do rozgraniczenia z Kurlandją.—*Jan Kazimierz* skarbnik i pisarz grodzki kowieński; gorliwość jego w wieku zdarzeniach dla ojczyzny zapisana jest w uchwale sejmu 1662 r.

Wkryński Walenty, z płockiego województwa herbu Grzymała, wojując w krajach ruskich tamże osiadł i za małżonkę pojął zięźniczkę Zbaraską wdowę po Baworowskim.

Władysław w księstwie żmudzkim, *Jan* pisarz w. x. litewskiego od Alexandra króla r. 1492 do Rossji w poselstwie wysłany, różnych zamków oddania upominał się.

Władysławski Gabryel, wprzód zwany Premancovius, Przemankowskim, z Chełmna rodem, w akademji krakowskiej brał nauki od Anny austriaczki królowej Zygmunta III małżonki, do dozoru nad szlacheckimi dziećmi przy dworze króla bawiącemi wezwany, zjednał sobie szacunek nie tylko nauką lecz do tego przyjemnem i łagodnem postępowaniem. Wysłany kosztem tejże królowej, naprzed do Gracu a potem do Rzymu, tam został doktorem teologii, skąd powróciwszy był nauczycielem wprzód Anny Marji królowej, ta gdy wprędce ztego świata zesza, Władysława królowica. Te jego prace nagradzając Zygmunt III przywilejem go szlacheństwa i nazwą Władysławskiego udarował na pamięć że był przewodnikiem Władysława. Fundował on, mówi Niesiecki, klasztor oo. franciszkanów w Chełmnie, kędy pogrzebiony. Kobierzycy w życiu Władysława wysokie oddaje mu zalety; był potem proboszczem warszawskim, kanonikiem płockim i chełmińskim, skromny zawsze lubo mógł na wyższe stopnie nie piął się, majątek swój na użyteczne zakłady, na pomnożenie nauczycieli dla jeografa, historyka, jeometry, filozofii i muzyki na wsparcie uczniów chełmianów odpiś (4).

(4) Konstytucja uszlachcająca z r. 1609 zwie go jeszcze Provincius. Umarł w Chełmnie 16 lipca 1631, jak podaje Albr Stan. Radziwiłł, w tłumaczeniu Kotłubaja. Pisali nim Sołtykowicz str 190, Dwutygodnik literacki w Krakowie I. 197. Michał Wiszniewski Hist. lit. VII. 15. (J. B.)

Władysław *Adam*, czyli jak inni go mianują Włocławczyk z Włocławka na Kujawach rodem, rymopis z wieku Zygmunta III, napisał on wierszem *Pamiętkę żywota* i prac dzielných Jana Zamojskiego 1608 r. wydane.

Włodet *Maciej*, herbu Prawdziec na Rusi, starosta i generał ziem podolskich, u miasteczka Gojsca hufiec najezdników wołochów, zebrawszy służebny swój lud, rozgromił. Pod Obertynem 1531 r. jako rotmistrz mężnie popisował się, bramę w Kamieńcu Podolskim wymurował i zamkowi kształtniejszą nadał postać. — *Stanisław* syn jego pisał się z Hermanowa, naprzód kasztelan lwowski 1593 r. potem wojewoda bełzki, starosta halicki kołomyjski, miał za sobą Elżbietę siostrę Jana Zamojskiego kanclerza i hetmana w. koronnego: mąż nieporównanej odwagi w gonitwach i harcowaniu najzręczniejszy, tatarów ścigał i w oblężeniu zamku halickiego odpędził wodza ich i ubił. Na pamięć tego zwycięstwa kaplicę tam przy zamku na cześć św. Katarzyny zmurował i obraz wystawujący to zdarzenie zawiesił. Z Zamojskich małżonkę swą 1595 r. zmarłą w kościele oo. dominikanów w Lwowie pochował i wspaniałym nagrobkiem uczcił, gdzie także ołtarz dla N. Panny marmurowy wystawił i koronę bogatą drogiemi kamieniami wysadzaną podarował, kielich i patynę szczerozłotą oraz krzyż srebrny temuż kościołowi ofiarował: sejm 1598 r. polecił mu, aby puste pola na Podolu i Rusi pomiędzy zasłużonych rozdzielił.

Włoszek *Stanisław*, jezuita w r. 1608 rządził dom tego zakonu w Krakowie, potem w Warszawie, rektor koleгии w Wilnie, prowincjał litewski, on to najwięcej gorliwością swoją pracował około nawrócenia xx. Słuckich do unii.

Wnuczek *Marek*, herbu Jastrzębiec, ciwun retowski był posłem z w. x. litewskiego na sejmie w Lublinie przy dokonaniu unii 1569 r. Potem stawał jako rotmistrz pod Wielkimi Łukami. Niesiecki mówi, że trzy Wnuczkiewiczowcy były na opiece Zygmunta Augusta króla, jedna zaślubiona Janowi Jelcowi i znią oddane dobra Korniny i Malin, druga małżonka Hornostaja wzięła Rochtycze i Ditatowice, trzecia Woroniczowa dobra Pliszczyn.

Wodyński *Jan*, herbu Kościesza w przód kasztelan liwski, potem wojewoda podlaski, miał za sobą Zofią Sobieską Marka Sobieskiego wojewody lubelskiego córkę; dziedzic na Międzyzlesiu w ziemi drohickej, teraz powiecie węgrowskim, województwie podlaskiem. Był to wówczas leśny obszar około 600 włók miary litewskiej mający, na którym gdy wyrzebiono lasy i zamieszkalili osadnicy, powstało miasteczko dziedziczne Miedzna, kilka folwarków i blisko dwadzieścia wsi, zamek obronny z wałami i fosą ka-

mieniem z marmuru wyłożoną, stosownie do owych czasów obmurowany, za przywilejem królewskim Wodyńscy umocnili. Ten to Jan Wodyński wielu posługami publicznymi znamienity z niepospolitą zaletą u pisarzy tego wieku wspominany. W r. 1611 odbywał dzieło **rozgraniczenia od Pruss** ziąjących, zaufaniem Zygmunta III zaszczycony umarł 1616 r. Dwie jego córki Marcybella poślubiona Gedeonowi Tryźnie podskarbiemu w. x. litewskiego i Gryzelda Janowi Stanisławowi Sapież, marszałkowi w. x. litewskiemu.—*Marek* syn jego kasztelan podlaski równie posługami publicznymi znamienity, córki jego Anna Radziejowskiego kasztelana wieluńskiego małżonka i Konstancja Gotarda hrabi Butlera podkomorzego królewskiego, który niewolę i wszystkie nieszczęścia dzielił z Janem Kazimierzem. Temu dobra Miedzna wprzód Międzyłes zwane dostały się w dziedzictwo i są do téj chwili potomków jego Butlerów. W tem to miasteczku Miedzny istniał starożytny pięknej budowy kościół, w którym historyczne zdarzenia rodziny Wodyńskich na obiciach ścian pięknym pędzlem oddane oglądano. Kościół ten przez Wodyńskich fundowany a przez Butlerów około r. 1676 jak napis świadczył odnowiony. W r. 1802 od przypadkowego ognia z nieodżałowaną dla starożytności stratą spłonął.—*Andrzej* brat Marka, łowczy a potem kasztelan podlaski podpisał umowę czyli tak zwane pacta conventa Jana Kazimierza króla: posłem był w przód na wielusejmach rozmaite dla ojczyzny wypełnił posługi. Groby téj rodziny oglądał Niesiecki w Warszawie w kaplicy u św. Jana (*).

Wodziecki Wawrzyniec i Maciej, z Krakowskiego herbu Leliwa, za wojenne zasługi w wyprawach przeciw turkom za Jana III do wszystkich przywilejów szlacheckich na sejmie 1676 r. przypuszczeni.—*Wawrzyniec Jan* skarbnik nurski, podczaszy warszawski, administrator zup wielickich i bocheńskich około roku 1701. (Patrz dodatki).

Wodziński h. Jastrzębiec *Krzysztof* z Wodzina i Wodzinka w Sieradzkim, kanonik poznański, plocki, pultuski, żył około roku 1678 przykładną pobożnością zalecony (Patrz dodatki).

Wojakowski Jakób, z Wojakowa w ziemi przemyskiej, kustosz ołycki, około r. 1640.—*Tomasz* w młodocianym wieku pięknej nadziei w Rzymie, gdy tam przybył, dla dalszego doskonalenia się w naukach wcześniej ten świat pożegnał 1614 r. pochowany w kościele św. Stanisława i nagrobkiem uczczony.

(*) Kaplica ta była ich fundacji. (J B.).

Wojanowski h. Leliwa *Felix*, z Wojanowa w Prussach królewa. kawaler maltański, komandor poznański, wojownik odwagą, wspaniałością i wszystkimi cnotami rycerskimi słynął. Umarł w Gdańsku 1621 r. pochowany w kościele oo. dominikanów i nagrobkiem uczczony. Tej rodziny były własnością dobra Kleszczowo niedaleko Gdańska.

Wojdowski *Andrzej*, zwany Voydovius pastor nowochrześciców, w przód lubelski, potem rakowski. Arjanie polscy wysłali go do Holandji, lecz gdy stany hollenderskie naukę arjanizmu za szkodliwą krajowi ogłosiły; Wojdowski ztamtąd ustąpić musiał, a dzieła jego wraz innemi spalone.

Wojenkowski *Kacper* z Wojenk w Łęczyckiem, odważny rycerz, którego dowództwu Golski wojewoda ruski powierzał obronę granic, zabity w potrzebie z tatarami spoczywa w Barze.

Wojeński *Jakób*, herbu Półkozic, w ziemi przemyskiej, wojenną odwagą wsławiony siły wielkiej i postawy dorodnej: mówi onim Okolski.

Wojeński *Stanisław*, herbu Zadora z krakowskiego województwa, od Kazimierza w. króla w różnych poselstwach do cesarza niemieckiego i do Rplitej weneckiej używany, powszechnie dla długiego tam pobytu wenetem nazywany, podkomorzym od tegoż króla mianowany, a jak Niesiecki twierdzi od Karola IV cesarza przywilejem z 1355 r. hrabią mianowany, miał za sobą Bachnę hrabiankę z Tęczyna: zszedł 1367 r., pochowany w kościele św. Florjana na Kleparzu w Krakowie. Napis na nagrobku jego zaledwo już przez Niesieckiego mógł być wyczytany w te słowa: „Stanisławowi hrabi z Brzezia Wenetem czyli Wojeńskim nazwanemu podkomorzemu królewskiemu, mężowi dla króla, ojczyzny i kościoła wielce zasłużonemu. Bachna hrabianka z Tęczyna pozostała małżonka ten pomnik położyła.“ — *Jakób* starosta dobrzyński, za Władysława Jagielly zamku w Dobrzyniu przeciw krzyżakom mężnie bronił i wołał poledz, a niżeli zdobycie zamku przeżyć. — *Jan* miał za małżonkę Annę Gorkowną także hrabiankę, był sędzią poznańskim, nazwany okrótnym djabłem, dlatego że niespokojną szlachtę surowo i bez względu karał, mianowicie w zamieszkach Grzymałów z Nałęczami, dlatego oskarżony miał już skonfiskowane dobra, osadzony w więzieniu, z którego gdy potrafił wymknąć się, udał się do Zygmunta cesarza, za którego wstawieniem się Władysław Jagiełło w Budzie podtenczas znajdując się Dobka kasztelana wojnickiego dla wysledzenia jego spraw do Wielko-polski zesłał, gdy zaś niewierność jego okazała się, a o zasługach wojennych w bitwie pod Grünwaldem Zyndram Maszko-

wski hetman tej wyprawy dobre dał świadectwo, Wojeński przywrocony do sławy i kasztelanią biecką udarowany został, nadto sto grzywien pensji rocznej z zup wielickich miał sobie naznaczonych — *Andrzej* syn jego podsędek brzeski kujawski, potem podskarbi królewski, przeciw krzyżakom mężnie w wszystkich wyprawach stawał i od Władysława Jagiełły dobra Horotków, Czaplin i Boryszów w nadaniu otrzymał. Temuż rycerzowi Władysław król polski i węgierski pewną coroczną z zup wielickich wypłatę postanowił. Miał za małżonkę Weronikę z Bnina. — *Przedbor*, temu król Kazimierz III za wierną jego dla ojczyzny krwią i majątkiem usługę, wieś Szyce w stu grzywnach srebra nadał listem danym w Krobi 1474 r. Tenże król wysyłając Władysława syna na objęcie tronu czeskiego, zarząd domu królewica Przedborowi powierzył, który w Czechach kupił zamek i posiadłość Ziemblicz zwaną. — *Jan* syn jego, pojął w Czechach Walszejnownę, znajdował się na zjedzie monarchów w Wiedniu 1515 r. i otrzymał wraz z żoną od Zygmunta I pewne z zup solnych nadanie. — *Wojciech* syn Jana powrócił z Czech do Polski i osiadł w Prussach królewskich. — *Andrzej* wprzód w obozach cudzoziemskich wsławiony. Dowodził za Stefana Batorego, na wyprawie wojennej połockiej piechotą niemiecką, pod zamkiem Sokółem w głowę ciężko raniony, pod Wielko Łukami po rozwalinach muru w padł do zamku i tam w piersi i goleń ranę odniósł: zszedł 1589 r. pochowany we Wrocławiu u oo. dominikanów. — *Jan* pod twierdzą Smoleńskiem z Zygmuntem III wojując zabity poległ — *Stanisław* archidyakon pilecki i kanonik krakowski, potem biskup kamieniecki 1679 r. i opat lubieński od Ludwika królowej w ważnych poleceniach w poselstwie do Francji był używany; zasłużył na wielkie względy. Zszedł 1685 r. Pochowany w Bielanach przy Warszawie u oo. kamedułów, opisał początek i rozród swego domu w książce, której tytuł *Flamma Rediviva*, gdzie zebrał dawne przywileje i dowody z ksiąg ziemskich.

Wojewódzki Stanisław, z Wojewódek, w ziemi drohickiej wódcztwa podlaskiego, herbu Habdank, odwagą i sztuką rycerską wsławiony, jako mężny obrońca twierdzy Smoleńska, gdy bowiem w r. 1632 w czasie bezkrólewia po śmierci Zygmunta III, Sehin wódz z wojskami rosyjskimi w sto tysięcy ludzi w miesiącu października obległ ten gród, chcąc odzyskać to, co niegdyś przez lat 20 utracił i przez ośm miesięcy gwałtowne szturmy przypuszczał, Wojewódzki komendant podówczas garnizonu nieustraszony obrońca, wyłomy murów dawniejsze wysypanym wałem zastawiwszy bronął. Z garścią drobną swojego ludu na straży zo-

stawionego, w posród mnóstwa mieszkańców mniej życzliwych Polsce z powodu unii brzeskiej litewskiej tak dzielnie Smoleńska dopóki mu na pomoc naprzód Krzysztof x. Radziwiłł a potem Władysław król z 20 tysięcy wojska nie przybyli. Obskoczony Sehin w jego okopach i do kapitulacji przymuszony na dniu 14 lutego 1634 r., z wojskiem swem bron, działa i chorągwie Władysława IV złożył. Po przybyciu króla pod Smoleńsk, Wojewódzki bohaterką odwagą palając gdy już rossjanie w swych tylko okopach bezpieczeństwa bronić zaczęli w kilkaset dobranej jazdy przez most na Dnieprze przebywszy na szanie gdy z dobytą szablą wpadł, kulą karabinową ugodzony, poległ pełen najpiękniejszych nadziei, a słusznie obrońcą Smoleńska nazwany rycerz. Wassenberg ten smutny zgon jego kłliwie w dziejach Władysława IV opisał i ryciną na wieczną pamięć oswobodzenia twierdzy przy tymże dziele umieścił.—*Jeremi Kazimierz*, podczaszy czerniechowski podług podobieństwa syn poległego bohatera, kommissarz do rozgraniczenia tamecznych województw 1653 r.—*Paweł Jan* Wojewódzki filozofii doktor, scholastyk św. Anny wydał *moowę* o św. Bonawenturze 1669 r. w Krakowie i *Panegiryk* na śmierć Dymitra Wiśniowieckiego kasztelana krakowskiego hetmana w. koronnego 1682 r.

Wojmeki Mikołaj, herbu Paparona z Sieradzkiego, pięknych przymiotów młodzieniec, wczesną zszedł ztego świata śmiercią.

Wojewodka Bernhard, znawca uczonych dzieł i rzeczy, zaszczycony przyjaźnią światłych wieku XVI mężów jako to: Erazma Roterdamczyka, Trzecieckiego, Przyłuskiego i Modrzewskiego, biblię brzesko litewską 1563 r. wezwany od Mikołaja Radziwiłła, drukował i drukarnią w Brześciu litewskim założył.

Wojna herbu Trąby *Maciej*, kasztelan mscisławski, potomek wedle Niesieckiego, kniaziów ruskich zahomyslskich, którego przodkowie posiadali niegdyś kraj obszerny w w. x, litewskiem, między rzekami-Prypecią i Piną, mąż w dziele rycerskiem wielkiej biegłości, czego dał dowody pod Ulą 1568 r. Niesiecki utrzymuje, że sześciu jego synów razem z nim w senacie zasiadło, ztych *Benedykt* biskup wileński w Rzymie na kapłana doskonałąc się pozyskał względy Hozjusza, na zalecenie jego otrzymał probostwo trockie, sekretarją w. x. litewskiego a następnie infule wileńską 1600 r. Pełnił obowiązki pasterskie zgorliwą usilnością, wielu różnowierców kościołowi rzymskiemu pozyskał, na wojnę do Inflant dwie chorągwie ludu swym kosztem uzbroidł; w czasie głodu panującego w Litwie szpichlerzedla ubogich pozakładał i żywnością nappełnił, pierwszy kamień na kościół św. Kazimierza w Wilnie poło-

zył, lud gorliwym kazaniem do składek zachęcił, i sam coroczną na budowę bazyliki tój przykładął się. Stanisława Kiszkę protektora arjanów wierze katolickiej pozyskał, bractwo św. Łazarza od x. Skargi postanowione do Litwy sprowadził. Poważany był od Zygmunta III. Spowiednikiem jego był Łabunowski jezuita, o którym zapytany Wojna oświadczył królowi, iż ten go spowiada, co wszystkich łotrów na tamten świat rozgrzesza. Dla poratowania zdrowia 1616 r. wyjechał do Włoch i tam życie w Padwie zakończył, co poświadcza nagrobek jego w Wilnie który mówi: że to był mąż, „co ojczyznę radą majątkiem, zdrowiem i ustawicznym nad jój dobrem czuwaniem bronił i wspierał.“(*)—*Gabryel* Wojna brat Benedykta biskupa, podkanclerzy w. x. litewskiego, starosta merecki, pieniański. opeski, Stefanowi Batoremu w wyprawach przeciw Gdańskowi towarzyszył, przypadłszy mu do serca dla kawalerskiej odwagi w przód pisarzem a potem referendarzem w. x. litewskiego mianowany. Zygmunt III od którego poselstwa do Moskwy odbywał, mianował go podkanclerzym. Fundował Gabryel na pamiątkę szczęśliwie odbytego poselstwa kościół w Mereczu i klasztor oo. dominikanów restaurował: w sądach niengiętej sprawiedliwości, królowi i obywatelom miły, dla wszystkich łagodny i przystępny.—*Ławryn* albo *Wawrzyniec* brat poprzednich, podskarbi w. litewski, starosta piński, grodzieński i kobryński, mąż wojenny, pod Połockiem mężnie stawał. Unią Litwy z Koroną wspólnie z Haraburdą dokonał.—*Maciej* syn tego, podskarbi nadworny i pisarz w. x. litewskiego, starosta nawiacki, polongowski, pojurski i gorzdowski umarł 1606 r. Elżbieta Gosławska starościanka warecka w Warszawie uczciła go nagrobkiem. Syn jego *Michał* chorąży żmudzki, starosta pojurski, rotmistrz królewski, odwagi niepospolitęj z kozakami mężnie walczył i pod Smoleńskiem i w Prusiech przeciw szwedom chorągwią ussarską dowodził, w Inflantach tychże raził, 1634 r. życia dokonał.—*Andrzej* syn Ławryna był krajczym litewskim, starostą grodzieńskim i wolkowskim, stryj Benedykt biskup wileński, wyprawił go do cudzych krajów. Był też dworzanem Zygmunta III. Pan o wiarę katolicką gorliwy, kościół w Wysokiem fundował.—*Wincenty* starosta inturski sławny w wyprawach, multańskiej i inflantkiej, pułkownik szczególnie pod Kirholmem, gdzie piechotę szwedzką w długie piki uzbrojoną ussarzami swemi zламаł; zmarł 1615 r.—*Abraham* biskup wileński pasterz gorliwy zbor ewangelików rugował z miasta Wilna, oo. bonifratrów w Wilnie 1635 r. fundował.(*)—*Grzegorz* brat

(*) Właściwie umarł 22 paźdź. 1615. (J. B.).

(**) Umarł 14 kwietnia 1649. (J. B.).

Benedykta biskupa, kasztelan brzeski litewski w szturmie pod Połockiem za Stefana króla mężnie nacierając poległ — *Stefan* podkomorzy piński starosta opeski wielce odważny kawaler.

Wojnowski herbu *Ostoja* w Krakowskiem, *Marcin*, burgrabia zamku krakowskiego, zasłużony u Zygmunta Augusta króla, w zasługach od tego króla wziął pewne dobra, pochowany na zamku w Krakowie u św. Michała i nagrobkiem uczczony 1583 r. — *Jeremiasz* podstarosta trembowelski, rymopis w greckim, hebrajskim i łacińskim językach biegły, zostawił pamiętny wiersz w którym zamierzanie po wybraniu Zygmunta III opisał i 1588 r w Krakowie wydał: przełożył po polsku życie Annibala i Scypiona afrykańskiego, *Starowolski* nie przytaczając dowodów twierdzi, że on nagrobek Owidyusza niedaleko morza czarnego odkrył, niemniej w księgozbiore gospodarza wołoskiego znalazł rękopism Cycerona o Rplitej (Patrz dodatki).

Wolan Andrzej, z bratem swoim *Jakobem* otrzymał indygenat od Zygmunta Augusta króla. Xiądz Alexander Jurgiewicz kanonik wileński, co z nim prowadził pismienne spory nazywa go synem piwowara z miasta Lwowka w Poznańskim: dowcipem, nauką i wymową wsławiony użył jęj broniąc zasad Kalwina, sprawował wiele posług publicznych, był miłym Zygmuntowi Augustowi królowi, mianował się sekretarzem w. x. litewskiego. Powołany od xx. Radziwiłłów do Litwy, których był doradcą, ich powagą i dostatkami wsparty przez szczęście oraz troiste małżeńskie śluby przyszedł do zamożności i miasteczko Wolanów w oszmiańskim powiecie, założył, związki z panami litewskimi i przyjaźń z Rotundem Milejuszem spowodowały go, że najwięcej mieszkał w Wilnie, tam miał swoją drukarnią i w niej własne dzieła i współwierców wytłaczał. Znakomitsze jego prace pismienne są: o *wolności politycznej* 1572 r. w Wilnie wydane, dzieło to przemoc i swawolę możnowładców potępia, rozwiązuje obyczajów naganian i wiele mądrych zawiera ostrzeż. *Mowa* na pogrzebie Mikołaja x. Radziwiłła 1584 r. Inne dzieło: *Apologia* domu Radziwiłłów. Niektóre dzieła w obronie wyznania swego Stefanowi królowi przypiisał. Był tak śmiałym, iż w jednym piśmie papieżowi, aby złożył swoje rządy doradzał, karcili jego dzieła Skarga, Wargocki, Grodzicki i Jurgiewicz. jezuita. Ostatni nawet użył obelżywych wyrazów. Umarł ten *Andrzej Wolan* w Wilnie 1610 r., przeżywszy lat 80, szczęśliwy i wśród najpiękniejszych powodzeń (*). — *Piotr* syn

(*) Indygenatu niebrał Wolan jak Święcki, źle pisze, bo *indygenat* brata w Polsce *sagranciczna szlachta*. Wolan zaś był i wielkopolanin i szlachcio. Obszerny a bardzo interessujący życiorys jego napisał Michał Baliński i drukował go naprzód

jego podkomorzy oszmiański tak wielkiej był siły, że karę w sześć koni zaprzężoną za kolo uchwyciwszy w biegu zatrzymywał, podkowy łamał, rycerz odważny zginął w potrzebie pod Werkam niedaleko Wilna.—*Tomasz* marszałek oszmiański poseł na sejmii kommissarz 1638 r. wyznaczony do uorganizowania województwa smoleńskiego.—*Bogusław* pod dowództwem Michała Paca wojewody wileńskiego, hetmana w usarskiej chorągwi lat trzynaście jako mężny rycerz walczył: w potrzebie wojennej pod Basią od dwóch strzałów raniony, pierwszy z tego domu pojednał się z kościołem katolickim i fundował altarz w Drui 1690 r. zakończył życie i tamże pochowany spoczywa.—*Jan* zakonu minorytów wydał *zwierciadło porywcze* ludziom różnych opinii 1641 roku w Krakowie.

Walt Fromholda, Ludingshausen szlachcic inflancki, wrzód podpułkownik gwardji pieszej Władysława IV, potem jenerał artyllerji (*) we wszystkich potrzebach za Zygmunta III i Władysława IV w Inflantach na Wołoszczyźnie, w Prussach przeciw szwedom mężnie walczył i piękne tych zasług w liście Władysława IV z r. 1649 otrzymał z wyznaczeniem pensji corocznej 3000 złp. owczasowych świadectwo. Za Jana Kazimierza króla pod Pilawcami z Witowskim kasztelanem sandomierskim mężnie kozaków raził i i ich natarczywość w powszechnym popłochu wstrzymywał z wiekopomnym Czarnieckim miasta Krakowa bronił, a po kapitulacji w wielu utarczkach szwedów gromił, za kosza wyłożone w tych potrzebach konstytucja sejmu 1667 r., pewne summy successorom jego powrócić kazała.—*Jan* brat jego również starosta dyneburgski pułkownik gwardji królewskiej, kommandant za Władysława IV, na Dorohobużu w Smoleńskim, poseł na sejm 1653 r. i ztego deputat na trybunał skarbowy litewski.—*Alexander Ludwik*, starosta feliński, piasecki, obornicki, wasiliski, miał za małżonkę Jadwigę Gutowską w dowę po Stanisławie ze Stemberga Kostce starości lipińskim po której śmierci został opatem peplińskim 1674 r. Nominat na biskupstwo inflanckie w drodze do Francji 1679 r. życie zakończył.—*Konstancja* siostra jego w zakonie św. Benedy-

w Bibliotece Warszawskiej z r. 1841, a potem w drugim wydaniu w dziele 4 to-mowem nakładu Senewalda, w którym zawarł swoje *pisma historyczne*. Życiorys ten idzie koleją chronologiczną prac literackich Wolana i szkoda tylko, że nie rozwija ich treści, że ich nieocenia krytycznie, co zresztą się tłumaczy, dlatego bowiem ocenienia potrzeba było znać się na teologii, na której i Wolan nietego się znał: ale autor zawsze mógł Wolana łapać na błędach rozumowania. Xiążka Balińskiego jednak piękną jest monografią. Umarł Wolan 6 stycz. 1610 w Bijuciszkach. (J. B.).

(*) Od r. 1659. Umarł 17 listopada 1665. Dyarjusz Chrapowickiego. (J. B.).

ktą żyłą, cnotą, pobożnością wielką i znajomością języka łacińskiego, w którego czystym stylu pisywała, znamienita. Zmarła 1671 r. Pogrzebiona w kościele jezuitów w Poznaniu.—*Teodor* syn Fryderyka starosty dyneburgskiego z Anny Denhoffownej urodzony; w 1704 r. proboszcz miechowski, biskup inflancki a potem chełmiński przestał żyć w Warszawie 1712 r. pochowany w kościele oo. jezuitów, łączył on naukę z pokorą, skromność z biskupią powagą, żarliwość o wiarę z łaskawością.—*Jerzy* brat jego jezuita, badacz wielki tajemnic przyrodzenia wiadomością swoją ratował i uzdrowiał ubogich i w tych umiejętnościach wielką sobie podtenczą zjednał sławę.—*Marjanna* siostra jego, Jana Kossa wojewody chełmińskiego małżonka, rozsądkiem głębokim, pobożnością i ludzkością i łagodnością obyczajów wslawiona. Ubogie panny na dworze swoim wychowywała i uposażała, kollegium jezuitów w Grudziązu fundowała.—*Jan Karol* starosta piasecki, poseł z województwa pomorskiego, podpisał elekcję Jana III. Posiadała ta rodzina oprócz dóbr w Prussach królewskich majątności w Inflantach przy Dyneburgu.

Woliński *Stanisław* ziemianin łomżyńskiej ziemi xięstwa mazowieckiego, wojski kamieniecki, z Zygmuntem III na wyprawie wojennej w Szwecji znajdował się.—Tego syn *Marcin* z Górskiej spłodzony, wiek swój cały w obozach przepędził, walcząc za ojczyznę potrzebę w Wołoszech z Janem Potockim i Konstantego Mohiły popierał sprawę; z xięciem Rożyńskim i Dymitrowi do osiągnięcia tronu pomagał. Pod Żółkiewskim hetmanem walcząc mężnie do tryumfów tego wodza pomagał, z Koniecpolskim tatarów i kozaków płoszył. Potem osiadł na Podolu i odbył poselstwo do wezyra tureckiego.

Józef Jan herbu Ogończyk z sieradzkiego województwa przetłomaczył i wydał *historję Oktawii* 1728 r.

Wołk herbu Trąby starosta piński pod Olszanicą, wiele przeciw nieprzyjaciółom ojezyczny dokazował.

Maxym Wołk rotmistrz herbu dwie Wieże, w Smoleńsku mężnie bronił się, oczem świadczy konstytucja sejmu 1616 r. za te zasługi przypuszczony do przywileju szlachectwa.

Wolkel *Jan*, rodem z Misnii arjanin pastor w Filipowicach, wsi niegdyś ziemi sandeckiej leżącej, potem w Szmiglu, znosił się listownie z Faustynem Socynem: książkę jego *De Vera Regione* w Rakowie 1630 r. wydaną w Amsterdamie po kilka razy wytłaczaną i paloną, wytłomaczono później na język hollenderski.

Wolkmar *Mikołaj*, nauczyciel w Gdańsku napisał *grammatykę* Polską dla Niemców i wydał 1612 r. także *rozmowy* polsko-łacińskie.

Wolbromczyk Jan, urodzony z Wolbromia, znakomity wieku swego uczony zwiedził Anglią, Włochy, Niemcy, Niderlandy, Francją; w podróżach tych umysł swój wieku umiejętnością zbogacił, umiał wiele języków, mianowicie grecki i łaciński znał doskonale, szacowany był od Radziwiłła i Maciejowskiego biskupów krakowskich jako miłośników nauk i prawdziwie opiekunów uczonych, opatrzony był od tychże bogatemi dochodami kościelnymi. Umarł 1609 r. 19 czerwca 49 lat licząc.

Wołniański Jan, herbu Rawicz kasztelan połocki, starosta krewski, temu Strykowskią księgę 19 swojej kroniki przypisał. Pułkownik sławny odwagą swoją wiele dokazywał na czele kawalerji usarskiej. Na polach iwańskich idąc z przednią strażą ku Sokółowi Szeremeta z pol wyrugował i do wału zapędził. Pod Wielkimi Łukami w tysiąc dwieście ludzi żywo natarłszy liczniejszą wojska od swoich poraził, pojmanych więźniów królowi oddał. Syn jego *Jerzy* podkomorzy upitski nierozdzielnie wszystkim wojennym wyprawom towarzyszył.

Wołodkiewicz Filip, herbu Radwan, ziemianin województwa mińskiego, wstąpił do zakonu św. Bazylego, wslawiony kaznodziejską wymową, wyniesiony na godność archimadryty, wprzód w Dubnie potem w Dermanie; mianowany nakoniec władzą chelmskim, wstąpiwszy na tę godność pierwsze staranie obrócił o cześć obrazu Najś. Panny w Chelmie pobożnością i ślubem przed bitwą Beresteczka. *Jana* Kazimierza króla z kozakami wslawiony i koronacją tegoż postarał się, kościół tamże katedralny wielkim nakładem i piękną budową wymurował. (Patrz dodatki).

Wołodkowiec herbu Łabędź. *Wołodko* wnuk Kormulta z Raczy, siostry Witolda urodzony, między inszemi panami litewskimi podpisał unią korony polskiej z w. x. litewskiem 1401 r. i dał początek rodzinie Wołodkowiczów. — *Marcin* Wołodkowiec pisarz w. x. litewskiego odbył poselstwo do Rossji 1559 r. — *Chryzostom* pisarz ziemski żmudzki, jako rycerz wypełniał obowiązki wojskowe przez długie lata pod buławą *Jana* Karola Chodkiewicza, mąż znakomitej w naukach zasługi, zostawił znajomość tychże i miłości dla ojczyzny pamiątkę, w wypracowanych przez siebie dziełach mianowicie wydał: 1) *historję* dziesięcioletnią wojny inflantkiej; 2) *Cnotliwy* litwin o inkorporacji inflant do w. x. litewskiego za *Zygmunta* Augusta; 3) *Żywot* św. *Kazimierza* królewica, z łacińskiego przełożony 1606 r. Zaczął także pisać *dsieje krzyżaków* inflantkich, ale niedokończywszy tego dzieła żyć przestał, mówi o tem *Kojałowicz* w swym rękopiśmie o rodzinach litewskich. — *Kazimierz* Wołodkowiec jezuita wymową w polskim i ła-

cińskim języku w sławiony został wiersz *odę* o Najświęt. Pannie w Święto Lipce w Prussach, był kaznodzieją w Warszawie i umarł w czasie powietrza 1662 r. pełniąc usługę chrześcijańską dla chorych za miastem zarażony chorobą.

Wołowicz Wołowicz Wysygin, t. j. wedle litewskiego języka, wszystko wiedzący na sejmie horodelskim 1413 wedle podania Niesieckiego przyjął herb Bogorja.—**Jerzy Wysyginowicz** przebywał na dworze Kazimierza Jagiellończyka króla, dla nadzwyczajnej siły od współdworaków wołem nazwany. Od niego zdaniem Niesieckiego poszli Wołowiczowie. Ten w czasie nieszczęsnój pod Chojnicami z krzyżakami bitwy w r. 1454 konia swojego Kazimierzowi podał, sam wręcz z nacierającymi krzyżakami ścierając się wstrzymał zapęd nieprzyjaciół dotąd, do póki posiłki nie nadeszły. Syn jego także **Jerzy Wołowicz** nazwany, dowodził wojskom jako półkownik i walczył 1499 r. w bitwie pod Wiedrussą.—**Ostafiej** czyli Eustachy kasztelan wileński kanclerz w x litewskiego, kommissarz w r. 1577 do odebrania przysięgi od miasta Gdańska. On to imieniem stanów w. x. litewskiego witał wstępującego na tron Stefana króla, do Rossji kilka poselstw sprawował i tak był poważany od Iwana Wasilowicza, iż lubo mu wymaganych tytułów zaprzeczał, monarcha ten jednak o przysłanie jego do zawarcia ostatecznego potem u króla dopraszał się. Przy dobywaniu Jswiaty w 1580, sam ze znacznym poczem ludzi swym kosztem uzbrojonych stawiał się. Pamiętne jest zdarzenie, że kiedy król Stefan Batory przedsięwziął nadać zgromadzeniu jezuitów w Wilnie przywilej akademji w r. 1579 a wielu senatorów szczególnie różniących się w wierze sprzeciwiało się temu jego zamiarowi, król ten przez sekretarza swego Jasińskiego litwina kazał oświadczyć: „Że go mocno zastanawia obrona takiej swobody, która ani oświecać się, ani oświeconą być nie chce, i zastanawia go to, skądby mogli mieć przywilej zostawiania na zawsze w barbarzyństwie“; a gdy Ostafiej Wołowicz kanclerz wzbraniał się przyłożenia pieczęci na przywileju król wyrzekł: „Albo niech opieczętuje, jeżeli chce kanclerz, albo jeżeli nie chce ja sam opieczętuję, lecz nigdy już więcej pieczęć do niego nie powróci.“ Umilkł kanclerz i przywilej opieczętował dla akademji wileńskiej zwykłym sposobem. Żył w małżeństwie z Teodorą Sapieżanką wojewody nowogrodzkiego córką, zostawił jedyną córkę wydaną za Seweryna Bonara kasztelana krakowskiego.—**Hieronim** starosta żmudzki, upitski, rudnicki, z Zygmuntem III w podróży do Szwecji dzielił wszystkie trudy i niebezpieczeństwa; był następnie podskarbm, a potem podkanclerzym w. x. litewskiego. Urzędując jako podskarbi, w niedostatku

z swego majątku 140 tys. złp. owczasowych awansował, co mu Rplita przez konstytucję sejmu 1618 r. powrócić nakazała. Wskazywany był za wzór podskarbiech. Potem 1620 r. złożywszy pieczęć mniejszą, urzędował jeszcze jako starosta żmudzki i ciwun pojurski, gondyński, szawelski. Odbyłszy wiele posług publicznych dla kraju, w sędziwym wieku kresu życia domierzył, pobożnością swą wiele kościołów na Żmudzi wyniósł, most pod Grodnem na Niemnie zbudował, gdzie w samym mieście Grodzie w cerkwi zwanéj Soborną miała ta rodzina grób swój, o czym świadczy dziełko *Jedność święta*. Żył w ślubach małżeńskich z Elżbietą Gosławską wdową Wojny podskarbiego litewskiego i zostawił jedną córkę Teklę Aleksandra Radziwiłła marszałka w. x. litewskiego małżonkę, ta spoczywa w Białym w kaplicy, przez siebie zmurowanéj, przy kościele farnym — *Eustachy* biskup wileński, brat Hieronima, urodził się w r. 1572, z ojca Jana marszałka w. x. litewskiego z Kopciowną spłodzony, w naukach przykładem owych czasów za granicą wydoskonalony, dwadzieścia kilka lat na posługi ojczyźnie poświęcał; był w przód referendarzem i pisarzem w. x. litewskiego z kanonią wileńską trzymał probostwo w Trokach i opactwo lubińskie. Rokoszanów pod Jędrzejowem do posłuszeństwa królowi nakłaniał, jeździł w poselstwie do Florencji i do Rzymu do Pawła V papieża. Jako biskup pełnił ściśle obowiązki dobrego pasterza, wymowny i obyczajów łagodnych, umiał sobie serca wszystkich pozyskać, jezuitom w Wilnie zbiór znaczny ksiąg swoich podarował. Do Wilna wprowadził zakonnice św. Benedykta, augustjanów i karmelitów bosych; szpitale w Wilnie i w innych miejscach fundował. Zwany był powszechnie ozdobą Litwy, umarł 1630 r. (?) Piasecki chlubną wzmiankę o jego śmierci uczynił. Olszewski Jakób w kazaniu pięknem duszy jego przymiotom sprawiedliwość zaszczytną oddał. — *Andrzej* ciwun dyrwiański i sędzia ziemski żmudzki, potem chorąży w. x. litewskiego, pułkownik wojsk, brat drugi biskupa wileńskiego, sławny mężstwem i znajomością sztuki wojennej. Jemu Chodkiewicz gdy oddalał się z Inflant dowództwo nad wojskami polskimi, tam pozostawionemj powierzył, był oraz kommissarzem w r. 1613 do rozgraniczenia Żmudzi od Kurlandji, i Pruss. — *Grzegorz* marszałek w. x. litewskiego starosta słonimski w r. 1562 do Rosji poselstwo odprawował. — *Samuel* kasztelan nowogrodzki i starosta mołczacki, pułkownik sławny odwagą, dał dowody swojego mężstwa w Inflantach w potrzebie przeciw szwedom w r. 1602. — *Piotr* podkomorzy trocki poseł na sejm 1631 roku deputat na trybunał skarbowy litewski, większą część wieku

swego w obozach i na dworze Zygmunta III króla przepędził.—*Jerzy* kanonik wileński, referendarz litewski, w prawie świeckiem i duchownem biegły, gdy wiele nadziei po sobie obiecował, wyznaczony na kommissją do Rossji w 1656 od śmierci niespodziewanej do ~~lepszego świata~~ zabrany z żalem współczesnych.—*Władysław* wojewoda witebski i hetman polny litewski w młodocianym wieku pod ussarską chorągwią Władysława IV króla zaczął służyć, pod Smoleńskiem gdy król ten Sehina szturmującego do miasta otoczył, w niewolę pojmany: następnie Sehin o warunki swego poddania się traktował. W wybuchłej za Jana Kazimierza wojnie na obronę powiatu mozyrskiego trzy chorągwie ludu kosztownym uzbroił i w obronie tej wielkiego męstwa dał dowody, miasta Wilna przeciw Dołhorukiemu mocno bronił, w Hrabkowie znaczną część wojsk zniósł, następnie pod Wielozynem, Rzeczą, Ihumenem, Głębokiem odbył, w Bobrujsku dwa tysiące kozaków w ścisłem oblężeniu zamknął, Kołocie wodzowi cztery tysiące ludu na placu położył siedmnaście chorągwi w tej potyczce zdobył i z tych 12 królowi odesłał: po tem zwycięztwie wpadł w niemoc na rękach rycerzy do Wilna zanieiony życia dokonał 1660 roku. Z pobożnością corocznie w Berezie klasztorze oo. kamedulów w wielki post zamykał się i tam godziny na pobożnem rozmyślaniu przepędzał. Wiele on posług dla dobra publicznego Rplitej z wielką pobożnością odbył. (*) —*Marcjan* marszałek w. x. litewskiego poseł wprzód na wielu sejmach, marszałek trybunału litewskiego w r. 1704 gorliwością o dobro publiczne i wyborną wymowę zalecony. — Drugi *Marcjan*, syn Alexandra stolnika witebskiego, długo bawił na dworze xięcia Michała Radziwiłła podkanclerzego i hetmana w. x. litewskiego i odbywał z nim podróż do Rzymu. Po zejściu tego pana, stan duchowny obrał, kustoszem ołyckim, kanonikiem willeńskim i łuckim mianowany, dla pięknych zdolności od Jana III i Augusta II królów w wielu sprawach publicznych używany ze zręcznością i trafnością takowe wypełnił, umarł w Nieświeżu —*Krzysztof* brat jego w zakonie kaszodziejskim, mąż uczony. —*Wincenty* poległ w Węgrzech pod dowództwem Lubomirskiego przeciw turkom, (Patrz dodatki).

Wolał *Maciej*, sądowy ziemski chełmiński, herbu Jelita, o nim zaletną wzmiankę czyni rękopism o familiach pruskich, że posiadał głęboki rozsądek. Zwłoki jego spoczywają w kościele unisławskim; gdzie na pamięć nad grobem jego zwyczajem owych czasów zawieszono chorągiew.

(*) Myli się tutaj Nieścieki. Hetman umarł 15 września 1668 w Wilnie, oczem dyaryusz Chrapowickiego świadczy. Hetmanem polnym został dopiero w grudniu 1666 na sejmie warszawskim. Chrapowicki. (J. B).

Wolski Paweł, kanclerz w. koronny, starosta gostyński, herbu Łabędź w Skarbowej Woli w Sandomierskiem, z Szydłowieckiej siostry kasztelana krakowskiego urodzony, pojął za małżonkę Wiewiecką herbu Jastrzębiec, stęj miał liczne potomstwo, pięciu synów i sześć córek. Owdowiawszy obrał stan duchowny i został biskupem poznańskim, dwa lata tylko infułę piastował: więcej pobożnością jak nauką zalecony 1546 r. zakończył życie, w katedrze swojej pogrzebiony.—**Piotr** biskup płocki w Padwie we Włoszech w naukach doskonalił się, dla pięknych talentów szacowany od Zygmunta Augusta króla, na dworze jego bawił się, a gdy Bona królowa w Barze w Włoszech życie swe zakończyła, dla odebrania spadku i windykowania pożyczonych sum Filipowi królowi hiszpańskiemu 430,000 czer. zlot. jak dziejopisowie oznaczają. pożyczonych i wynoszących i pod tytułem summ neapolitańskich w historii naszej znanych, został wysłany, dziesięć lat ciągiem w Hiszpanii bawił (*). Poważany od króla, po śmierci Zygmunta Augusta przywołany był do ojczyzny, uzyskał względy Henryka Wależjusza, który wielką jego biegłość w naukach i językach włoskim, francuskim i hiszpańskim szacując, w czasie koronacji swojej podkanclerzym koronnym mianował go. oraz pensji rocznej dwanaście tysięcy złp. owczasowych z dochodu zup wielickich oznaczył. Stefan król mianował go kanclerzem w. koronnym, następnie biskupem płockim, podtenczas pieczęć większą otrzymał Jan Zamojski a Wolski wysłany został w poselstwiedo Grzegorza XIII papieża. W r. 1590 mniej spodziewanie i bez choroby dokonał życia, rozporządziwszy jednak wprzód przez testament majątkiem swoim, którym ozdoby, obicia i liczną bibliotekę katedrze płockiej zapisał. Był z przyrodzenia przy wielkiej nauce, łagodnych i miłych obyczajów. Skromny w pożyciu, zostawił pamiątkę w budowach, jakoto: w Wyszkwowie w miejscu rozkosznem na wzgorku nad Bugiem wierszem Sarbierskiego wysławionym, pałac wygodny, w Pułtuku kolegiatę restaurował. Pisali o życiu jego Stanisław Krasński, Łubieński, Starowolski onim mówi, że niektóre dzieła jego były na włoski język przetłumaczone. Listy między pismami Karnkowskie-

(*) Dwoma nawrotami był w Hiszpanji, drugi raz jeździł po śmierci Piotra Barzego kasztelana przemyskiego, który natém poselstwie umarł w r. 1570. Z Barzego usług niebył wcale król kontest, poseł ten albowiem był za leniwy, za spokojny, i zbyt się spuszczał na drugih. Wiedział to król i dlatego z misją go posyłał do Hiszpanji i to jedynie na prośby kardynała Commendoniego, który uroił sobie wiele z Barzego widząc, że był dobrym katolikiem. Kiedy Barzi umarł, Wolski drugi raz do Hiszpanji posłany poprawił jego interessa. Natem poselstwie przeżył Zyg. Augusta. Król ciągle oddawał mu pochwały za pilność, zrzeczność i zabiegłość

go znajdują się — *Jakób Wolski* rycerz wsławiony, którego syn *Marcin*, jako rotmistrz w różnych potrzebach ojczyzny stawał.

Wolski Alexander, rodem z województwa bełskiego, jezuita wsławiony wymową kaznodziejską, żyć i pracować przestał w Jarosławiu 1671 r.

Wolski Jan, z Dobruchowa ziemi wieluńskiej, herbu Ogończyk, skarbnik wieluński: lat dwadzieścia dla nabycia rycerskiej sławy w obozie strawił, pod Wiedniem i na Wołoszczyźnie mężnie popisywał się. Synowie tego *Kazimierz* i *Jan*, tych obudwóch pobożna matka do kolegium jezuitów w Przemysłu oddała, pierwszy lat 10 uczył teologii w Poznaniu, pisał i wydał dzieł kilka, między temi kazanie na pogrzebie Macieja Kurskiego biskupa eneńskiego w Poznaniu 1681, drugi *Jan* wydał także kilka kazań, rządził kolegium toruńskim, usługiwał zapowietrzonym we Lwowie, ukończył prace swoje wraz z życiem 1729 r. w Jarosławiu.

Wolski Mikołaj, herbu Półkozic, pisał się z Podhajców, kasztelan sochaczewski, starosta wizki, łomżyński, sanocki i lanckoroński, mąż ojczyźnie wielce zasłużony, ochmistrz czyli marszałek dworu królów Bony. Po otrzymanem sławnem pod Orszą zwycięstwie w r. 1514 Zygmunt I wysłał go w poselstwie z doniesieniem o tem do Leona X papieża. — *Stanisław* kasztelan sandomirski, marszałek nadworny koronny, podpisał unię Litwy z Koroną 1569 r. Jeździł w poselstwie do Karola V cesarza, walczył na Wołoszczyźnie zmarł 1570 r. w Warszawie w kościele św. Jana pochowany, i nagrobkiem uczczony. Brat jego *Mikołaj* biskup kujawski u Zygmunta Augusta króla tak wielkiej powagi że wszystkie prawie sprawy krajowe na nim polegały (*). Dowiedziawszy się o śmierci brata, z żalu rzadkim przykładem umarł i wspólnie z nim na jednym katafalku był wystawiony — *Zygmunt* kasztelan czerski, starosta warszawski i lanckoroński, brat zmarłych *Mikołaja* biskupa kujawskiego i *Stanisława* kasztelana sandomirskiego, na weselu króla Zygmunta Augusta gonił z kopią. Przewodniczył potem około robót wystawienia mostu pod Warszawą na Wiśle; o nim podają, że gdy znajdował się u Ocieskiego podkunclerzego, lubiącego bardzo czystość i niecierpiącego plamy na obrusach, gdy splamił tenże, położył grosz na praczkę i tym sposobem zwyciężył gniewania się za przypadkowe splamienie zacnego kanclerza odczył. — *Mikołaj* marszałek w. koronny, starosta krzepicki, olsztyński i rabsztyński, syn *Stanisława* marszałka nadwornego koczem przekonać się można z xięgi korespondencji podkanclerzego, x. Krasińskiego zachowanej w muzeum Swidzińskich w Sulgostowie. (J. B.).

(*) Całe życie przepędził w lasach na polowaniu, lub w towarzystwie przyjaciół, mniej się troszcząc o rządy duchowne w diecezji. (J. B.).

ronnego, kasztelana sandomirskiego, w dziejach naszych znamienite zajmuje miejsce. W dziewięciu latach wieku do Gracu wysłany, pozyskał względy Maxymiljana arcyksięcia i z synami jego Rudolfa i Maciejem brał wychowanie, w Gracu albowiem podówczas wielu Polaków doskonaliło się w naukach. Karola V cesarza mową pochwalną w młodocianym wieku witał. Zygmunt August król mianował go miecznikiem koronnym, poczem Wolski powtórnie za granicę udawszy się, wszystkie prawie królestwa Europy zwiedził. Nadворze Rudolfa cesarza trukczaszym jego mianowany szesnaście lat przebywał. Za powrotem do ojczyzny Zygmunt III mianował go marszałkiem nadwornym, wtedy poselstwa do Rzymu do Klemensa VIII, Macieja cesarza, w. księcia Toskanji i arcyksięcia matki Anny królowej odbył, na sławę dla imienia polskiego i zaletę dla siebie umiał zarobić. W nagrodę otrzymał łaskę w. koronną. Wzywany od Rplitej do usług publicznych z sejmu 1614 r. do rozgraniczenia Szląska, do uspokojenia wojska związkowego był wyznaczony, polecone obowiązki z pilnością odbywał, na każdą potrzebę ojczyzny okryte chorągwie z doświadczonego ludu wystawiał. Przyjemny dla wszystkich, cudzoziemcom sprzyjał i wiele rękodzielników do kraju sprowadził i utrzymywał: jemu wzór lepszej budowlı, ogrodów i zwierzyńców kraj nasz winien. jakoż w Rabsztynie, Krzepicach, Olkuszu, Kłobucku piękne pałace pobudował lub odnowił, dawne zamki ciosami, obrazami i słupami uozdobił, robienie szklancie weneckich i kryształowych, mosiędzu z miedzi ciągnięcia do Polski sztukmistrzów sprowadził. Lubił nauki i rękodzieła, lecz w zbyt chemiczne doświadczenia zapuszczał się, Zygmuntowi III zatopionemu w nich pomagał i król ten wiele czasu na robotach tych zamykając się z nim w pracowni trawił, i podają o nim, że znaczną część majątku na doświadczenia chemiczne przepotył. Do obcych krajów ustawicznie podróżował ztąd był nazwany Perpetuus Viator. Paweł Piasecki nasz dziejopis oddaje sprawiedliwość jego wiadomościom, ale nazywa go wywijaczem i chytrkiem. On to fundował oo. kamedułów na Bielanach przy Krakowie na górze *Mons Argentea* zwanęj, nadaniami uposażył 1609 r. i wspaniały dla tychże kościół wymurował, gdzie po śmierci swęj 1630 r. zaszłęj spoczywa; klasztor także w Krzepicach i Kłobucku kanonikom reguły św. Augustyna wymurował i te wszystkie pamiątki jego zamożności dotąd w części istnieją. Jezuitów w Przemyślu ubogacił, uczonych szacował i wspierał, dla ubogich szpitale na przztulek wznosił. Jego życie i sprawy Starowolski Szymon w mowie pogrzebowej skreślił i wyliczył, przyezem opowiada o wydanych przez niego dziełach, o których

przecież czytać w innym miejscu nam się nie wydarzyło; być może zaginęły wraz z innemi w nieszczęsnych kraju naszego zamieszaniach.—Wolski *Tomasz Stanisław*, admirał floty papieżkiej na śródziemnym morzu z tegoż szlachtetnego rodu. Za panowania Augusta II 1700 r. urodził się w Uniejowie, odebrał początkowe wychowanie w domu rodziców, z młodości okazał wielką zdolność do nauk i chęć do zwiedzania obcych krajów. Jan Czapski kasztelan chełmiński przyjął go na swój dwór i pilnie się nim opiekował, zazdrość i nienawiść współtowarzyszów zazdrosnych jego pogowodzeniu zniewoliły do oddalenia się: zwiedził więc naprzód Niemcy, Czechy, Austrią i Tyrol, powróciwszy do Warszawy uczuł potrzebę dalszego doskonalenia się, przyjęty do konwiktu zgromadzenia xx. pijarów oświeceniem młodzieży trudniącego się. Zdolność Wolskiego zwróciła wszystkich oczy. Jan Nestorowicz kasztelan brzeski dał mu opiekę zalecił i Augustowi II: wyprawiony do Włoch, przybył do Rzymu zyskał względy Klemensa XII i od tego otrzymał błogosławieństwo udając się w podróż świętą do Jeruzalem. Puściwszy się na morze śródziemne przybył do Malty i pozyskał względy w. mistrza zakonu: płynąc około wyspy Cerigo burza skołatała okręt z siedmiu towarzyszami przypłynął do brzegu, dostał się na okręt wenecki, napadniony potem od korsarzy. Wolski zahaczył ich statek, wpadł na czele 150 uzbrojonych weneccjan, okropną rzeź zrządził, statek zdobył, a w naczelniku korsarzy nóż utopił. W dniu 12 kwietnia 1726 r. przybył do Jerozolimy i tam zastał Krusińskiego misjonarza powracającego z dwunasto letniej pielgrzymki do Persji. Zwiedziwszy święte miejsca w powrocie obskoczony został od arabów i w niewolę wzięty, tam zapaliwszy namioty siebie i innych jeńców chrześcijańskich z niewoli wyratował: zwiedził Egipt, Alexandrią i 1726 r. powrócił do Rzymu, tam ozdobiony od papieża krzyżem złotym kawalera maltańskiego. Zwiedził jeszcze Włochy, Francję i Anglię, po trzech letniej podróży, znów przybył do Rzymu, w r. 1730 na wyprawę przeciw turkom mianowany od papieża admirałem floty, przepłynął około Malty, przebył cieśninę dardaneelską na morzu śródziemnym, nie tylko pokonał flotę nieprzyjacielską, ale nadto złączywszy się z siłą morską władców włoskich pokazał się przebywszy Dardanelle pod murami Konstantynopola, uwolnił z niewoli muzułmanów Józefa patriarchę babilońskiego i przez Bułgarię powrócił do ojczyzny, w Złoczowie przyjął go uprzejmie król Lewi Jakób Sobieski, a w Lwowie witany od wielu senatorów znajdował się tam z patriarchą. W r. 1733 za rozporządzeniem papieża odprawił wjazd tryumfalny do Rzymu mając obok siebie

na wozie zwyciężskim oswobodzonego patriarchy, udarowany od Klemensa XIII szablą drogiemi kamieniami wysadzaną. Gdy wojna wybuchła z Turkami w Węgrzech 1733 r., Wolski udał się tam przez Wiedeń, walczył z niesłychanem mężstwem nad rzeką Raab, zdobył okopy i pokonał pięć razy przewyższającą siłę turecką; ranny, jak podają w tej wyprawie 1734 r. w Wiedniu życia dokonał. Pamiątka dzieł jego bohatyryskich i obszernej nauki została się w dziele pod tytułem *Illustris peregrinatio Jerosolimitana* w Lwowie 1739 r. wydanem, wraz z ryciną postać jego wyobrażającą.

Wolski książę herbu Pogonia, *Dymitr* i *Teodor* książęta Wolscy, potomkowie *Patryka* syna Kiejstutowego w r. 1390 w bitwie z Edygą wodzem tatarskim Tamerlanowym nad rzeką Worskłą poległi.

Wolucki Abraham, z Woluczy w Rawskim, mąż zasłużony u Kazimierza w. Karola w r. 1340. *Andrzej* znakomity podług świadectwa Juszyńskiego rymotworca, i to w młodocianym wieku zaledwie 18 lat licząc był uwieńczonym od króla Stefana poetą 1578 r. W podróży powracając z tureckich krajów z Tomaszem Drohojewskim referendarzem koronnym, 1588 r. zakończył życie. *Paweł* biskup kujawski od Stanisława Mińskiego wojewody łęczyckiego, wzięty na jego dwór, gdy jechał w poselstwie do Włoch, tam wydoskonalił się w naukach i z jego rady został duchownym. Z polecenia tegoż sekretarzem królewskim; w krótkce opatem mogińskim mianowany, posunięty na biskupstwo kamienieckie a potem łuckie. Jezuitów w Brześciu litewskim Łucku fundował. Odbył poselstwo od Zygmunta III króla do Pawła V papieża, poczem posunięty na biskupstwo kujawskie, w Rawie kolegium jezuitów, z bratem swoim wojewodą rawskim fundował. Dom jego miał postać zakonną wszystkie godziny na pełnienie obowiązków, pobożności i nauk podzielił, konwikt dla uczniów przy temże kolegium ufundował, kielich złoty, patynę bogatemi kamieniami nasadzoną, oraz dwa srebrne posągi ss. Piotra i Pawła, krzyż srebrny kapę bogatą katedrze swojej podarował, na wykupno niewolników z pętlów u pohańców wiele pieniędzyłożył i w każdej potrzebie ojczyzny liczne swym kosztem uzbrojone chorągwie do obozu wysyłał, 1622 r. żyć przestał.—*Filip* brat jego wojewoda rawski, starosta radomski, inowrocławski, mąż staropolskiej cnoty, wielu posługami w kraju znamienity na sejmie 1623 r. gdy sprawa przeciw żydom z Wieliczki toczyła się i posłowie jednego dnia gorliwie zarzuty przeciw nim popierając, drugiego dnia zamilkli, przywiodłszy zrzeczną powieść bez narażenia i gniewu dał do zrozumienia, że złoto i talary wielom usta zamknęły. W czasie pożaru w dobrach

jego wynikłego, gdy na ratunek ubogich chciał pospieszyć w noc ciemną upadł na pień i oko skaleczył. Z ślubu pobożnego udał się do Częstochowy i tam gdy stanął na nocleg, za otworzeniem się materji zapalenie zeszło, ztąd oczkiem P. Marji był nazwany.—*Sebastjan* kasztelan małogoski, starosta rawski, brat jego, odbywał publicznie publiczne na trybunałach i sejmach posługi, jeździł w poselstwie do kurfiarza brandenburskiego.

Wołyński Marcin, herbu Abdank ziemianin w. x. litewskiego, wojski podolski; o waleczności jego Okolski w tomie IIgim swego dzieła opowiada.

Woroniec herbu Pawęża, *Matfiej* Worona od którego wedle zdania Niesieckiego Woronicze pochodzą, odważnie Mungereja cara perekopskiego od Kijowa odegnał a pod Czerkasami resztę sił tegoż pokonał; trzymał od Alexandra króla starostwo lubeckie i gdy Rossja Siewierz zajęła, długo i mężnie Czerniechowa i Lubczy bronił i tam poległ.—*Szymon* Woronicz wielką klęską tatarów poraził, wspomina otem Kojalowicz w swym rękopiśmie.—*Alexander* dobra swoje dziedziczne Tryhory w powiecie żytomirskim do cerkwi ruskiej zapisał.—*Teodor* rotmistrz województwa kijowskiego, mąż waleczny przez lat 30 sławy na polu marsowem szukał, był w r. 1631 do rewizji ksiąg grodzkich kijowskich naznaczony.—*Alexander* *Konstanty* syn tego Teodora, podkomorzy kijowski, dowodził kosztem swym uzbrojonej chorągwi pancernej i z sejmu 1670 r. kommisarzem rozgraniczenia oznaczony wiek swój na posłudze publicznej posługując na sejmy i jako deputat na trybunałach strawił.—*Nikodem* *Kasimierz* wnuk podkomorzego chorągwy owrucki, poseł na sejmy 1719 i 1724 r. był marszałkiem konfederacji województwa kijowskiego w r. 1734. Jako deputat zasiadał także na trybunale skarbowym radomskim, w r. 1728 i 1729 (Patrz dodatki).

Woroniecki xiążę jednego szczepu i herbu z xx. Zbarażskimi i Wiśnowieckimi. *Stefan*, od wojennych dzieł Woronieckim nazwany.—*Jakób* od króla Stefana na którego dworze był kapelanem, mianowany biskupem kijowskim, jeden tylko na elekcji po śmierci tego króla, trzymał stronę *Maxymiljana* i *Zborowskich* i królem tego arcy xięcia ogłosił, u *Byczyny* pojmany z tymże w niewolę, siedział w *Krasnymstawie*. Czyn ten zjednał mu niełaskę u *Zygmunta* III, tak iż go ani biskupstwo krakowskie obiecane przez Stefana króla, ani też złudzenie, dla sprzeciwienia się Litwy niedoszło: zawiedziony w nadziejach ze zgryzoty życie zakończył 1588 r. *Jan* Woroniecki, tego jako najdowcipniejszego żartownisia, *Starowolski* mówiąc o sławnych mówcach zapisał, opowiada że niektó-

re dworstwa jego są zachowane w pamięci, wiele zapisanych, a inne lud nawet pospolity powtarza. (Patrz dodatki).

Woropaj Andrzej, ziemianin wołyński, sędzia ziemski orszański, kommissarz do rozgraniczenia z sejmu 1609 r.

Woroczyło Ludwik, z Owdzonowa w Kijowskiem, chorąży żytomirski, poseł na sejm konwokacyjny 1648 r. oraz na sejm 1661 deputat na trybunał skarbowy.

Worotyński xiążę w litewskim xięstwie. Niesiecki naznacza im początek od jedynowładców ruskich, przodek tych do Moskwy przeniósł się.

Woryaki w ruskiem województwie. *Iwan* mąż waleczny, *Bazyli* syn jego z Romanem xięciem Sanguszkciem wojował nieprzyjaciół,

Wosiński z krakowskiego województwa, *Bruno* wsławiony poeta. Jego wierszy ksiąg dwie 1582 r. w Krakowie, w drukarni Łazarza wydanych, posiadał x. Juszyński, o których wzmienia w swym słowniku poetów polskich, że nie znał współczesniego dzieła więcćj interessującego historją literatury polskiej. Są to *Ody* do celniejszych uczonych polaków, za panowania Stefana Batoryego, w wieku najświetniejszym dla Polski. Wspomina tenże Juszyński poetyczne prace *Jana Kantego Wosińskiego* i mówi o wytlomaczonem przez niego na polski język dziele o *kościelie greckim* przez Krysztofa Angela 1655 r. wydanem.

Wojdowski Andrzej, zwany Voydovius pastor nowo chrześc.ów. wprzód lubelski, potem rakowski. Arjanie polscy wysłali go do Holandji, lecz gdy stany hollenderskie naukę arjanizmu za szkodliwą krajowi ogłosili; Wojdowski ztamtąd ustąpić musiał, a dzieła jego wraz z innemi spalone.

Wojniłowicz Michał, herbu Syrokomla w xięstwie litewskim, w zakonie kaznodziejskim kapłan uczony, trzy razy rządził prowincją litewską. Są w druku jego pisma ascetyczne około 1680 wydane.—*Donielowi*, *Konstantemu* i *Pawłowi* Wojniłowiczom za zasługi heroiczenadane są dobra 1662 r. w Macisławskiem t.j. Zelinka z przyległościami.—*Trojan* mąż rycerski w obozie życie zakończył.

Wojno w Podlaskiem z Wojnów w ziemi bielskiej, *Maciej* Wojno, porucznik chorągwi pancernej przy zwinieciu onęj około 1774 r. chorągiew ostatnią w kościele swym parafialnym na Podlasiu w Dąbrowce zawiesił, w r. 1830 jeszcze tam znajdowała się.

Wojski herbu Wieniawa, wojski kaliski, syn wojewody kaliskiego, dowodząc niegdyś rycerstwu tego województwa, poraził nieprzyjaciół i dał początek temu domowi w Polsce i na Szląsku,

jak utrzymuje Paprocki in Strommate.—*Herman* Wojski był z Witoldem w. x. litewskim i do zdobycia mu wielkiego Nowogrodu pomagał.—*Dobiesław* konsyliarz Władysława xięcia opolskiego.—*Jan* dworzanin Piotra Myszkowskiego, rycerz w obozach polskich za Stefana Batorego a potem na Podolu przeciw tatarom, walcząc bieg życia strawił.—*Piotr* brat jego pisał się z Bogdanowa, w Węgrzech wojenno służył, dziedziczył na Weseli i Kolczynie, dworzanin Ernesta arcyksięcia Austrii.

Wojsławski herbu Junosza w Płockiem *Jan*, kanonik płocki, warszawski, wizki, łomżyński, pleban i pisarz ziemski, zmarł 1540 r. nagrobek jego w Łomży widział Niesiecki.—*Mikołaj* podkomorzy łomżyński wspomina go konstytucja 1676 r.

Wojsza herbu Pilawa *Stanisław*, postoli smoleński sekretarz i dworzanin królewski kommissją do Smoleńska 1664 r. z chwałą ukończył.

Wojsznar Wilkolewicz na sejmie w Horodle przyjął herb Kot morski. Jego potomek *Filon* z oszmiańskiego powiatu podpisał elekcję Władysława IV.

Wojsznarowicz w xięstwie żmudzkiem *Kazimierz*, kanclerz wileński, rejent kancelarii litewskiej i sekretarz królewski, człowiek uczony, zostawił tej pamiątkę w dziełach swoich. Między innymi jest jego kazanie na pogrzebie Adama Kazanowskiego marszałka nadwornego 1650 r. On zrobił fundusz na bibliotekę przy akademii wileńskiej.

Wojszycki *Wacław Mikołaj*, w łączyckiem pisarz królewski około r. 1333.

Wojszyk herbu Ogończyk z Wojci w Krakowskiem, *Krzysztof* kasztelan krakowski, drugi *Krzysztof* dworzanin Kazimierza króla Jagiellończyka, podkomorzy krakowski, jeździł do stanów węgierskich upominając się o prawa tegoż króla.—*Przecław* z Zmięgroda, od tego dobra Łyszkowice kupił Alemani kuchmistrz Stefana króla.

Wozniński herbu Ciołek w płockiem województwie, *Jan* z Woznik podkomorzy Łęczycki 1696 r. Niewiadomego imienia Wozniński rotmistrz waleczny przy oblężeniu Białego Kamienia w Inflantach dał dowody znajomości wielkiej sztuki puzkarskiej i do nagrody królowi przez Zamojskiego hetmana był szczególnie poleconym.

Wrandt *Adam*, herbu Jeleń z Wranina na Szląsku, radca Konrada xięcia.—*Jerzy* zginął w Węgrzech z Ludwikiem królem, w bitwie pod Mohaczem.—*Mikołaj* sędzia ziemski, opolski i ra-

ciborski 1606 roku, tych wspomina Paprocki w sztambuchu szlaskiem.

Wrandt Michał i **Antoni** umknawszy z Dalmacji obydwaj bracia przyjęci byli od Piotra Tomickiego biskupa krakowskiego i do akademji w **Krakowie** na nauki oddani pisali rymy, między temi elegie na zejście Piotra Tomickiego.

Wróblewski Marcin, herbu Slepowron, podstarosta ciechanowski; syn tego, sławny rotmistrz pod Chodkiewiczem walczył w Inflantach, a poległ pod Żolninem w bitwie z kozakami.—**Jan** pleban kazimirski pisał przeciw jezuitom po łacinie jakieś dzieło 1580 r. gdzie przechwalał Niemojewskiego.

Wrocimowski Marcin, herbu Pułkoziec z Wrocimowic, chorąży krakowski 1413 r. podpisał przywilej w Horodle, mąż serca i rozsądku wielkiego, w batalji pod Grünwaldem chorągiew przez krzyżaków sobie odjętą napowrót odzyskał. Powróciwszy z tej przawy na pamięć zwycięstwa kościół w Wrocimowicach pod tytułem św. Jędrzeja wystawił. Jeździł w poselstwie od króla Jagielly do stolicy apostolskiej.—**Marcisz** podstoli krakowski w r. 1471 od Kazimierza króla jeździł w poselstwie do Czechów, potem do Konstantynopola, domagając się aby turcy Wołoch nie najeżdżali, jako prowincji polskiej.

Wronowski Alexander, porucznik ussarski z Wronowic w Lubelskiem, pod Sobieskim natenczas hetmanem w. koronnym, mężnie pod Chocimem przeciw turkom walczył.

Wrzeszez herbu Zadora w województwie ruskiem.—**Hieronim** sławny z mężstwa swego, rotmistrz poległ pod Cecorą. Rplita za to przez uchwałę 1641 r. córce jego pewną sumę ze skarbu koronnego przeznaczyła.

Wrzesowski w krakowskiem województwie. **Jan** herbu Strzemie. Tego córkę Annę jedyną zaślubił sobie Prokop Pieniążek, rotmistrz, starosta rumborski i dziśniejszy, **Anna** ta sławiona jest z wielkiej pokory i dobroci, złała cały swój majątek w dom Pieniążków.

Wrzespolski Aswer, pułkownik w wojsku polskiem uszlachcony na sejmie 1673 r. Jemu koszta lożone na załogę barską Rplita zwrócić kazała w 1676 r.

Wrześnianin Bartłomiej, z Wrześni akademik krakowski i nauczyciel, rymopis swego wieku, osiadł w Lubelskiem, był pomnożycielem Rplitej babinickiej, której powstanie, prawa i zalety wierszem łacińskim opisał. Zostały jeszcze jego pisma rymowe. Inny był **Jan Wrześnianin**, co napisał rymem pochwałę akademji krakowskiej, o którym Starowski wspomina.

Wujek Jakób, urodzony w Wągrowcu na Mazowszu jak pisze Siarczyński r. 1540. Wągrowiec jednak jest tylko w Poznańskim. Odebrał nauki szkolne w akademji krakowskiej, filozoficzne w Wiedniu, udał się do Rzymu i tam 1565 został jezuitą, w językach hebrajskim, greckim i łacińskim wydoskonalił się: umiejętność jego i przymioty umiał cenić król Stefan i wychowanie mu synowca swego Zygmunta Batorego porucił. Z Wilna dla rządzenia kollegium w Kołoswarze czyli Klausenburgu w siedmiogrodzkiej ziemi założonego przez siebie jezuitów wysłał. Rządził potem Wujek całem zgromadzeniem jezuitów w Polsce i Litwie. Był on jednym z najuczuźszych mężów swojego wieku: lat mając 57 umarł w Krakowie 1597 r. Wiele pisał i jako najcelniej sze dzieło zostawił, tłumaczenie biblij starego i nowego testamentu: podjął się téj pracy ze zlecenia Grzegorza XIII i trudnił się nią lat 15. Całkowita jego biblia wydana już po zgonie 1599 r. nakładem Karnkowskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego. Wydał także *Postyllę katolicką* i wiele innych pism, *godzinki* o Najświętszej Pan nie z łacińskiego przetłumaczył (prze to nie Twardowski jak podanie niesie). Uważając pisma Wujka, jemu ukształcenie mowy polskiej na wzór składni łacińskiej winni śmy. Skarga ją tylko dosko nalił idąc za wzorem Wujka.

Wybranowski herbu Poraj, *Wawrzyniec* wyniosłszy się z Wielkiej Polski osiadł w sanockiej ziemi, pod Pskowem z wybrańcami mężnie stawał.—*Maciej* przepędził życie swoje w obozach, zasłużył na imie odważnego rycerza i otrzymał od króla Stefana za krwawe swoje zasługi pewne dobra w księstwie litewskim.—*Wojciech* w Lubelskiem osiadł: za Zygmunta Augusta, Stefana i Zygmunta III królów polskich w kraju i Węgrzech w bojach przeciw turkom chwały szukał. Uczczony nagrobkiem w Kraśniku, któren mu wnuk Jan sekretarz królewski 1632 r. wystawił.—*Andrzej* i *Marcin* przeciw Osmanowi sułtanowi tureckiemu pod Chocimem mężnie walczyli.—*Stanisław* w bitwie z tatarami poległ, świadczy to jego nagrobek w Samborzu 1621 r. Osiadł w ruskim województwie, gdzie wziął niektóre dobra w zasługach.

Wybicki Bartłomiej, rejent grodzki malborski poseł z pruskiej prowincji na sejm 1724 r. (Patrz dodatki)

Wyczechowski Jakób poseł z Pruss na sejm 1724 r. herb jego Szorfas albo Witczeh, do Polski z Czech przyniesiony.

Wydzga Getko kasztelan sandecki i drugi brat jego herbu Jastrzębiec podpisali się na przywileju Bolesława Wstydlwego 1255 r. zachowanym u Nakielskiego.—*Andrzej Wydzga* chorąży plocki, w 1436 podpisał pokój brzeski z krzyżakami, jak Łaski ma

w statucie.—*Mikołaj* ze Szczytna, podkomorzy sochaczewski 1463 roku, podpisał przywilej kolegiaty łowickiej.—*Stanisław* przeniósł się w ruskie województwo i mężnie wojował pod Mieleckim hetmanem.—*Jan* podsędek lwowski, rotmistrz sławny na wyprawie wojennej przeciw Moskwie, umarł 1653 r. Jego syn *Jan Stefan* w szkołach lwowskich początkowo brał nauki; w dalszych umiejętnościach doskonalił się w Belgium pod Puteanem i Vernuleusem. Francją, Hiszpanją, Włochy zwiedził, w Rzymie otrzymał doktorat teologii. Do Polski powróciwszy, jako proboszcz i kanonik katedry lwowskiej, wsławił się wymową. Także za zaleceniem Alexandra Trzebińskiego biskupa przemyskiego i podkanclerzego, Władysław IV król po usunięciu jezuitów z swego dworu, na których rozgrywał się za przyjęcie Jana Kazimierza w Rzymie do zgromadzenia, na kaznodzieję wyniósł. Opatem sieciechowskim, kanclerzem Ludwiki królowej, referendarzem koronnym, biskupem łuckim 1655 r., warmińskim 1660 r., a w roku 1662 jako kommissarz Rplitej przysięgę od stanów pruskich w Królewcu odbierał. W 1667 r. na pogrzebie Ludwiki królowej pochwalną miał mowę. Od króla Jana III wziął mniejszą a potem większą pieczęć koronną 1678 r. Wyniesiony nareszcie na arcybiskupstwo gnieźnieńskie żyć przestał 1686 r. Klasztor w Szprynbergu w Warmii wymurował, Przyjemny w obcowaniu, mądry w rozmowach, w odpowiedziach docipny; młodzieńcowi jednemu przechwalającemu się z swych podróży zadał pytanie, czyli zwiedził zamek Tumen i rzekę Tyris, to jest: „Tu mentiris (ty kłamiesz.)”. Opisał rymem życia biskupów warmińskich, które znaleźć można przy opisie Tretera, napisał także *historję* osobliwszych wydarzeń, w czasie wojny ze szwedami od r. 1655 do 1660, na dworze polskim wydarzonych, w języku ojczystym i drukiem wydał. Braun wspomina to dzieło. (Patrz dodatki).

Wyhowski *Jan* hetman kozaków, herbu Abdank, wojewoda kijowski za Jana Kazimierza. Jego czyny są następujące: odniósł w r. 1660 znaczne zwycięstwo wraz z innym hetmanem pod Kobotopem za Dnieprem nad Szeremetem, jak go nazywano. Jednak Jerzy Chmielnicki syn Bohdana ogłoszony z strony Rosji hetmanem kozaków przemógł Wyhowskiego i zapędził go aż do Baru. Po ugodzie w Hadziaczu 1660 roku posądzony został Wyhowski o przeniewierzenie się Rplitej i z wyroku sądu wojkowego w Korsuniu rozstrzelany; nie bez zarzutu Czarnieckiemu o skwapliwe naniego zawyrokovanie. Jego syna *Jana* córka była zaślubioną Rzewuskiemu (*).— *Alexander* biskup łucki w r. 1703 r. zszedł zaś

(*) Największym czynem tego hetmana wielkiej doniosłości politycznej, były

1714 i pogrzebiony w katedrze łuckiej, Biskup ten przy swojej katedrze utrzymywał kleryków ze zgromadzenia komunistów bartoszkami zwanych. W Janowie nad Bugiem kościół zaczął muroszyć św. Andrzej Boboli w Pińsku spoczywającego, proces kanonizacji rozpoczął. — *Józef*, władca łucki unię gorliwie popierał i katedrę swoje z gruzów dźwignął, zaszedł 1730 r. (*).

Wyleżyński *Wojciech*, herbu Trzaska z Wyleżyna w Sieradzkim, burgrabia i vicesgerent krakowski, nagrobek jego w Krakowie u św. Katarzyny na Kazimierzu wypisał cały Starowolski w dziele Monumenta Sarmatarum. — *Walerjan* sędzia smoleński po elekcji Władysława IV powróciwszy do obozu Gosiewskiego wojewody tamiecznego, gdy żywo tamże na nieprzyjaciół nacierał, chwałebnie poległ.

Wypczyński. Jednego z tych herbu Trzaska czy Dołęga w sprawach domowych i publicznych biegłego, wspomina rękopism o famijach pruskich.

Wypyski *Jan*, herbu Grabie z Wypych ziemi nurskiej, chorąży ziemi tejże, starosta merecki żył około r. 1640 i miał za sobą faworytę Władysława IV tak zwaną Jadwiskę ze Lwowa, z której był syn naturalny króla, Konstanty de Waza.

Wyrozembki *Władysław*, Kunat z Wyrozemb w Podlaskim, instygator koronny, starosta mielnicki, deputat na trybunał 1718 r. (**).

Wyrzejski, **Wierzejski** *Michał*, herbu Jelita wydał *panegryk* na wjazd Henryka Firleja arcybiskupa gnieźnieńskiego 1624 r.

Wyrzykowski *Marcin*, herbu Slepowron z Wyrzyk, niegdyś ziemi mielnickiej, w województwie podlaskim, pisarz grodzki mielnicki, deputat na trybunał koronny za sasów.

Wysocki *Stanisław*, z Budzisławia herbu Dryja kasztelan biechowski na sejmie lubelskim podpisał unię Litwy z Koroną 1569 roku, później był kasztelanem łędzkim. — *Jan* brat tego pierwszy z polaków opat łędzki, kantor i kanonik gnieźnieński, sekretarz Zygmunta Augusta, odbył dwa poselstwa, pierwsze do Pawła IV papieża, drugie do króla neapolitańskiego, gdzie pochowawszy królową Bonę, życia w Łędzie dokonał 1560 r. (***)

układy hadziackie; gdyby w duchu tych układów działano Polska i Litwa obok siebie stawiając trzecią Ruś z ministrami i rządem udzielnym, byłyby na wspólnych sejmach utrzymywały wielkość Rplitej. (J. B.).

(*) 17 stycznia w Rożyszczach. (J. B.)

(**) Umarł 1732 roku Jan Kunat Wyrozembki instygator od roku 1706, był jeszcze 1720. Był wprzód stolnikiem, potem starostą mielnickim. (J. B.).

(***) Onim artykuł Gawareckiego o Łędzie w Przeglądzie warszawskim T. X, str. 518 i nast. także Pamiętnik religijno moralny 1858 styczeń i luty. (J. B.).

Wysocki Szymon, herbu Odrowąż w ruskiem województwie jezuita; życie jego obszernie opisane w dziele *Bibliotece Scriptorum Soc. Jesu*. Wstąpił do tego zakonu w Rzymie pierwszy z Polski i z tamtąd powołany na spowiednika królowej szwedzkiej Katarzyny, ośm lat pełnił te obowiązki. **Przywołany** do ojczyzny w Krakowie żył pr zesał 1622 r. mając lat 79. Początki zakonnego życia razem z x. ^Wkargą odbywał. Wydał wiele dzieł, między innemi *Nowiny* albo *dzieje dwuletnie z Japonii i Chiny* 1611 r. Przez lat pięćdziesiąt obowiązek kaznodziejski sprawował, przez trzy lata tamże mieszkając tysiąc ubogich raz w tydzień żywnością opatrywał.—**Mikołaj** z Kurzan wprowadził oo. dominikanów do Rohatyna 1614 r. świadczy otem Okolski in *Russia Florida*.

Wysocki Wojciech, kanonik poznański herbu Ogończyk, wydał po łacinie *obronę* Belarmina 1602 r. śmiało piszącego przeciw Jakóbowi królowi angielskiemu.—**Franciszek Kazimierz** cześnik sochaczewski, sekretarz królewski do poselstwa Hieronima Radziejowskiego w Konstantynopolu przydany (*).

Wysomiński, Wysomiński Wawrzyniec, herbu Rawicz w nurskiej ziemi poborca 1624 r.

Występ Jakób i Stanisław, herbu Topacz, ludzie rycerscy na kampaniach tureckich i wołoskich.

Wyszkowski Balcer, poseł na sejm 1607 r. deputowany do skarbu koronnego.

Wyszynski Mikołaj, Nasuta herbu Trzywdar z Wyszynki w Podlaskiem; temu Zygmunt w. x. litewski i kijowski nadał w r. 1434 dobra Międzyrzec na Podlasiu, tudzież Stołpno, Toleczków, Krzewicę, Krzewicę. Krzemień, Osnowkę, Pełch z obu brzegami rzeki Bugu, Czarstkowice z rzeką i Niemojki w Drohickiem. Córka jego Anna była za Janem Zabrzezińskim, o czem przywilej Alexandra króla 1499 r.—**Nikodem Jałbrzyk** poborca drohickiej ziemi 1588 r.—**Andrzej** pisarz grodzki bielski poseł na sejm 1580 r.

Wyszycki Stanisław, herbu Osmoróg albo Gerald z Wyżyc, w krakowskiem województwie, starosta tembarski, pólkownik usarskiej chorągwi królewskiej, żołnierz waleczny, którego czyny wyszczególniając syn podobnie z imienia **Stanisław** kosztownym nagrobkiem w Koprzywnicy kościele oo. cystersów uczcił w roku 1640. Syn ten jego równie waleczności w bojach za Jana Kazimierza i gorliwości w sprawach publicznych znamienite dał dowody; zszedł 1680 pogrzebiony we Lwowie u oo. bernardynów i

(*) Zdawał sprawę ze swego poselstwa na sejmie konwokacyjnym 1674 i znalazł wiary, wiele krzyków było na niego przez kilka lat. Zle się też spisywał na tem poselstwie, które wziął pośmierci Radziejowskiego. (J. B.).

nagrobkiem uczczony.—*Mikołaj* syn ostatniego opat czerwński, sekretarz koronny, a potem biskup chełmski, pałac dla mieszkania biskupów chełmskich w Skierbieszowie wystawił (*). *Mikołaj Ignacy* synowiec biskupa od Augusta III na godność arcybiskupa lwowskiego wyniesiony; proboszczem Żółkwi dostojność opata w stolicy apostolskiej uzyskał, i kościół ten pełen ojczystych pamiątek w kollegiatę zamienił (*).

Z.

Zaba Borys, herbu Kościesza, rotmistrz kozackiej chorągwi w r. 1578 odebrał Dyneburg, za co wziął od Rplitéj dobra Obabie w Braclawskiem w Litwie mocą uchwały sejmowej.—*Walerjan Antoni* chorąży ussarski, poseł na sejm i deputat na trybunał, kasztelan naprzód brzeski litewski, potem polocki, mówca w Litwie sławny za czasów Niesieckiego.—*Jan* Kościesza brat tego, wojewoda miński, wydał kilka pobożnych pism około r. 1754.

Zabawa Wiślimiers, wedle Paprockiego około r. 1000 zabawiając nieprzyjaciela na podjazdach dał porę hetmanowi do uszykowania kawalerji i otrzymania zwycięstwa. Syn jego *Wisław* klasztorowi św. krzyżkiemu kilka wiosek zapisał około r. 1050.—*Marcin* arcybiskup gnieźnieński był jego synem, ten do nawrócenia pomorzan wiele przyłożył się 1092 r.; zszedł z tego świata, o czem Damalewicz w spisie życia arcybiskupów gnieźnieńskich.—*Wisław* z Kościelca, biskup krakowski wstąpił na tę katedrę po Iwonie Odrowążu 1229 r. W kościele katedralnym na zamku po spaleniu dwie wieże wybudował, klasztor szczyrzecki świeżo fundowany uposażył, Bukowno wieś dla biskupstwa krakowskiego za 60 grzywien srebra, za sześć wołów i jednego konia kupił, mówi otem Niesiecki. W Kościelcu rodzinnej wsi kościół z ciosowego kamienia wybudował i umarł 1242 r.

Zabczyc Jan, rymopis wieku Zygmunta III, wiele obowiązany domowi Jerzego Mniszcha. Pisał *wiersze* opiewające czyny Dymitra cara, *Winszowanie* Mniszchowi, *Pożegnanie* Maryny Mnisz-

(*) Mianowany był biskupem przemyskim 1702 ale go Rzym nieprzyjął. Umarł 1704. (J. B.).

(**) Arcybiskup w r. 1736, umarł w kwietniu w sam wielki czwartek 1757. (J. B.)

chownej i inne, w dziełach Bentkowskiego, Siarczyńskiego i Juszyńskiego poszczególnione.

Zabiński Mikolaj, herbu Prawdzie w Mazowszu kasztelan liwski, dworzanin Władysława IV wydał: *Mortalis Occasus in Terris Ceciliae Reginae Poloniae* t. j. jest zejście smiertelne na ziemi królowej Cecylii 1644 r. także *panegiryk* na zaślubienie Władysława IV z Ludwiką Gonzagą. Był potem wedle Niesieckiego podkomorzym gostyńskim, posłem na sejm 1661 r. i deputatem na trybunał skarbowy. — *Andrzej* porucznik w pancernej chorągwi Koniecpolskiego, mąż w wojnach przez lat 20 zasłużony obsiadł około Ostroga 1690 r.

Zabielski Stanisław, herbu Trzaska z ziemi rożańskiej, jezuita penitencjarzusz w Rzymie przez lat pięć, umarł w Krakowie 1624 r., wydał *Opusculum de pluralitate beneficiorum*.

Zabiński Tomasz, herbu Dołęga z Kujaw, jezuita w Bieczu i Krakowie, zapowietrzonym służył, zaraziwszy się w powietrzu dymieniem dyscypliną rozciął i tem uratował sobie życie, umarł w Chojnicach 1729 r.

Zabierzowski Wojciech, herbu Ostoja z Zabierzowic w powiecie pilźnieńskim, pisarz skarbu koronnego, co świadczy jego nagrobek w Pilźnie zachowany u Starowolskiego in Monumentis Sarmatarum.

Zabkowiec Stanisław, sekretarz xięcia na Ostrogu wojewody wołyńskiego, jemu w dowód wdzięczności przypisał dzieło *Młot na czarownice* w Dubnie 1614 r. datowane. Traktuje w nim o szatanach, latawcach, émach, widmach, zmorach, czarownicach, o ich lataniu na pomazanych ożogach na lyse góry. Osnowę tego dzieła wyciągnął z dzieła *Malleus Maleficarum* i t. d., w Frankfurcie 1600 r. wydane. Tak więc wiadomości o djabłach przyjechały do nas z Niemiec i dlatego podobno w tym stroju ich malowano (*). Podług Tadeusza Czackiego tenże Zabkowicz wydał pismo, nie zawsze wierzyć żałobom o złodziejstwach 1624 r.

Zaboklicki Nikodem, herbu Roch, chorąży braclawski, z sejmu 1690 r. deputat podczas wojny tureckiej do rady królewskiej, w końcu wojewoda podolski, umarł 1706 r. Zasługi jego w wyprawach wojennych przez lat czterdzieści są zaświadczone uchwałą sejmową 1690 r.

Zabokrzycki Dyonizy Dymitr, na Zabokrzykach, łucki i ostrogski władyka, exarcha metropolita kijowski i halicki, w r.

(*) Niekoniecznie trafny domysł Święckiego (J. B.).

1702 przystąpił do unji, potem 1709 r. zabrany w niewolę, a 1714 r. na wygnaniu w niedostatku wielkim życie zakończył.

Zaborowski Jan, herbu Rawicz, rejent kancelarji koronnej a potem biskup chełmski umarł przed konsekracją w r. 1577. — **Benedykt** w Infantach i **Multanach** dzielny żołnierz. — **Severyn** i **Marcin** w Zaborowie w ziemi gostyńskiej. — **Paweł** znany z przekładu wierszem z greckiego Homera, dzieła *Batramyomachia* przypisanego Mikołajowi Krysztofowi x. Radziwiłłowi. — **Jakób** minister kalwiński pisał przeciw Smigleckiemu jezuitcie, gdy nowowiercy zgromadzili sobory w Sandomierzu, Lublinie, Bełzycach, Zaborowski wydał *ogień z wodą* dowodząc niepodobieństwo połączenia ewangelików z arjanami. Odpisał mu na to Smalcjusz 1619 r.

Zabrzesiński Jan, herbu Leliwa, wojewoda trocki posłował od Alexandra w. x. litewskiego upominając się zabranych w Siewierzu zamków, oraz jeździł 1495 r. po Helenę w. książę zmagiając ją w małżeństwo temuż Alexandrowi; był przytomnym elekcji Alexandra na króla polskiego, atoli broniąc sprawy Ilinicza nienawiść królewską na siebie ściągnął i gdyby nie przełożenie Łaskiego podówczas kanclerza, byłby niezawodnie życie utracił. Ale za to w r. 1508 Gliński Michał zasadziwszy się na niego w siedmdziesiąt koni w ciemną noc za Grodnem zamordował go. W miejscu tem znajduje się słup murowany. Miał on za sobą Annę córkę Mikołaja Nasuty Wyszynskiego, która wielkie dobra na Podlasiu nadane ojcu od Zygmunta w x. litewskiego wniosła mężowi, potem też dobra dostały się w dom Kisków.

Zadarnowski Teodor, Kot herbu Sulima na Zadarnowie i Kotowie dziedzic w Brzeskiem litewkiem. Syn jego *Teodor* poległ pod Wierzchowiskami w bitwie.

Zadzik Wojciech, herbu Korab z Wielkiego Poradowa w rawnem województwie, ojciec jego przeniósł się w Sieradzkie. — *Wojciech*, ten żył za czasów Zygmunta Augusta: biegłym był w języku arabskim, wielce szacowany od Zygmunta Augusta króla, używany w poselstwach do hanów tatarskich, siły był nadzwyczajnej w rękę. — *Maciej* wojując w stolicy rossyjskiej mężnie poległ. — *Jakób* syn Jana wnuk Wojciecha miernego mienia ziemianina, wychował go Bobola podkomorzy koronny, kochał go i polecił królowi, który mianował go w młodocianym wieku sekretarzem swoim: zwiedził obce kraje i powrócił z nich z korzyścią dla umysłu i serca szacowany od Zygmunta III otrzymał od niego pieczęć koronną i biskupstwo chełmińskie (*). Imieniem króla i rze-

(*) Daty: biskup chełmiński od r. 1624, krakowski od 1635, podkanclerzy od r. 1627.

czypospolitęj układał pokój ze szwedami 1626 r. i ten szczęśliwie w Sztumdorfie do końca doprowadził. Gdy na sejmie jak zwykle niektórzy zapaleni posłowie ostro ten pokój naganiali, powstał Zadzik i rzekł śmiało: „Kto dowiedzie, że Rplita dłużej wojnę z pożytkiem prowadzić mogła, i że korzystniejszy pokój wymódzi można było, niech na nas sądu i kary żąda, a kto tego dokać nie zdała, niech niewczesną naganę powściągnie.“ Cnota i prawda wszystkim czynom w urzędowaniu jego przewodniczyły; świadczyły otem akta pieczętarstwa Zadzika porządkiem lat zebrane i w skarbcu koronnym zachowywane, księgami Zadzikowskiemi zwane. Pierwsza była do 1611 r. druga od roku 1636 do 1646 (*) Szwedzka wojna 1655 r. zniszczyła je albo do Sztokolmu przeniosła. Władysław IV mianował go biskupem krakowskim, któremu Zadzik w podróżach i wyprawach wojennych nieodstępny był towarzyszem i odniego 1634 r. wyznaczony do układów z Rosją. Gdy pełnomocnicy od poswarów traktowanie zaczynali, grzecznością ich swoją i powagą do zawarcia korzystnego dla Polski pokoju skłonili. Hojny na pobożne uposażenia, kościół św. Michała na zamku w Krakowie restaurował, kaplicę św. Jana Chrzciciela przy katedrze krakowskiej, Zadzikowską zwaną, marmurem czarnym wyłożył, w której spoczywają jego zwłoki; na szpital w Rzymie przy kościele św. Stanisława dwa tysiące czerwonych złotych legował, arjanów z Rakowa rugował i kościół tam katolicki fundował. Nieporównaną dla ubogich miał litość, szpitale w wielu miejscach swęj diecezji uposażył, na włościan w czasie głodu przeszło trzydzieści tysięcy korcy zboża rozdał. Bursę Jeruzalem przez Zbigniewa Olesnickiego przy akademji krakowskiej fundowaną dzwignął, i na trzydziestu uczniów fundusz powiększył, wielu uboższej szlachty synów kosztem wychował i za granicę wysyłał. O nim słusznie Paweł Potocki w dziele *Centuria Virorum* napisał: „iż wyższy nad namiętności ludzkie i związki, które krew kojarzy, religii, naukom i ludzkości poświęciwszy swe życie, im także i uczciwie nabyte dostatki odkazał.“ Na zakład banku pobożnego *Mons pietatis* 150 tysięcy złp. zapisał. Oszczędny ekonomik, wiele dworów i pałaców w diecezjach krakowskiej i chełmińskiej zbudował. Za-

kancelarz od 1629. Umarł 17 marca 1647 w Bodzętnie, mając lat 60. Starowolski. Niechciał biskupstwa krakowskiego brać dla pieczęci, ale musiał. (J. B).

(*) Daty jakieś niepewne: w metryce koronnej xiąg zadzikowskich jest dosyć, jak każdego pieczętarza. Stąd nierozumiemy za co tu kancelerza spotyka od Święckiego pochwała. Wypisał skądś niedokładną wiadomość. O jurydycę zadzikowskiej w Warszawie czytać Wejnerta starożytności Warszawy T. I. (J. B.).

mek w Kielcach fundował, który po śmierci z funduszów jego do-kończono. Tam dotąd są malowane pamiątki dzieł jego: pokój z Rosją i wypędzenie arjanów. W Warszawie pałac dla biskupów krakowskich wymurował, drugi tamże dla kanclerzy koronnych z stanu duchownego przy kapitulnej ulicy fundował. Szwedzi 1655 r. ten gmach zniszczyli, długo jednak jurydyka ta zadzikowskić imię nosiła. Ode drzwi kościoła katedralnego w Krakowie, tak te co idą od bramy zamkowej jak i do mieszkania królewskiego, marmurem obłożył. Trzydzieści sześć lat wieku na posłudze publicznej strawił; w stroju, pożyciu i częstowaniu umiarkowany, miał zawsze gotowe zebrane skarby na ratunek Rplitej; z tych tylko 200 tysięcy dla krewnych przeznaczył, resztę na pobożne uposażenia. Zakończył życie 1642 r., pochowany w kaplicy w Krakowie, którą powyżej opisałem. Cecylją Renatę królową przybywającą do Polski na granicy w ozdobnym orszaku witał. Sarmieński pisał o nim w swój odzie, Starowski opisał życie jego i wydał 1644. Tenże na kazaniu pogrzebowem o nim wyrzekł: „godnościami od Zygmunta III ozdobiony jako panu i wszystkim obywatelom był miły, łatwo stąd osądzić, żeście go trzecim pieczętarem zwali, kiedy wyżej postąpił, z jego grzeczności go ukochawszy żartyście sobie czynili, pytając się, komu też zadzikostwo teraz oddadzą?”

Magiel Marcin, herbu t. n. z powiatu wilkomirskiego, proboszcz katedralny wileński i oszmiański, mąż uczony, wielkiej powagi po-zeznał ten świat 1643 r., zostawił niektóre pisma w materjach ascetycznych.—**Grzegorz** (*) władca piński, o którym Niesiecki przywodzi historję kolegji jezuitów w Ostrogu.

Żagorski Jan, herbu Ostoja z sandomierskiego województwa, mąż rycerskimi wślawiony dziełami, za Kazimierza III ochmistrz królowy Zofji małżonki Jagiella, z Janem Długoszem jeździł w poselstwie dla pogodzenia Iskry z Janem Huniadem 1448 r.—**Mikołaj** rotmistrz w Prussach i pod Kumejkami mężnie walczył.—**Ludwik Kazimierz** kanonik chełmiński. Jest jego mowa witająca Stanisława Patrokońskiego biskupa chełmskiego r. 1645.

Zahorowski Bazyli, herbu Ostoja z Wolyńskiego, kasztelan brackowski, odbywał poselstwo od Zygmunta Augusta króla w r. 1560 do Rosji (**).—**Jan** w r. 1694 gdy tatarzy w czterdzieści ty-

(*) Grzegorz ten był Michalowiczem z ojca widać, stąd biorą to za nazwisko i rozmaicie je piszą: Michajłowicz, Michajłowski i t. d. Biskup piński i turowski od r. 1626 do 1632 kiedy umarł: był poprzednio koadjutorem biskupa Paizego Onikiewicza Sachowskiego. (J. B.).

(**) Bazyli Piotrowicz Wręby Zahorowski już w r. 1576 kasztelan brack-

sięcy w kroczyli do Polski, w trzysta oparł się temu napadowi, tak że cztery tysiące ludzi straciwszy pierzchać musieli.

Zajęzsek Wacław, herbu Swinka z Sieradzkiego, pisarz ziemski kaliski z sejmu 1627 r., kommissarz do granic od Szlaska a w r. 1632 sędzią ~~w ziemski kaliski~~, następnie poseł na konwokację (Patrz dodatki).

Zajęzkowski Michał, Bystram herbu Tarnawa z Zajęzkowa w Prusach, Zajęzkowski dworzanin Zygmunta III króla jeździł z nim do Szwecji, potem kanonik warmiński, umarł 1624 r.—**Michał** na Wołoszczyźnie od tatarów zginął.—**Krzysztof** przeciw Gustawowi mężnie wojując poległ —**Gotard** pod Kirholmem wla-wiony rycerz.

Zajęzkowski Wojciech, herbu Zaremba z Wąsosza w Poznańskim, opat wągrowiecki w r. 1589, gdy zaraza morowego powietrza szerzyć się w Poznaniu zaczęła, szesnastu nauczycieli jezuitów z uczniami szkół do klasztoru swego do Wągrowca przyjął i przez kilka miesięcy wygodnie opatrywał aż dotąd, gdy już bezpiecznie do domów powrócić mogli. Kościół i klasztor w Wągrowcu restaurował. Wielu bardzo młodzieży kosztem swym na naukach w Poznaniu utrzymywał, między temi znajdowali się Łubieński, arcybiskup potem gnieźnieński, Jakób Wujek, Wojciech z Wągrowca i inni. Wymierzając ściśle sprawiedliwość prezydował w trybunale korounym 1595. Brat jego **Stanisław** we wszystkich wojennych stawał z Mieleckim hetmanem.—**Paweł** kanonik ołomuniecki sekretarz króla Stefana 1577 r.—**Emeryk** zakonu cystersów uczył wierszem akademików krakowskich pod tytułem *Proscenia Sarmatica* 1630 r.

Zajęski Rokosz herbu Ostoja wedle Niesieckiego biskup kamieniecki, czemu xiądz Załuski w dziele *Specimen historiae Poloniae Criticae* zaprzecza, i o to Niesiecki miał z tymże spór uczony.—**Wilhelm Franciszek** biskup argiweński suffragan łucki, ołyckiego seminarjum założyciel. Potem 1631 r. (*) przeniósł się do wieczności, w Olyce pochowany i nagrobkiem uczczony, pierwszy kamień wspaniałego niegdyś kościoła jezuitów w Ostrogu położył.

ski i razem borodnieczy włodziemski, marszałek hospodarski, umarł 29 lutego 1580 jeńcem w hordzie krymskiej. Stąd zła data u Niesieckiego, że w r. 1579 kasztelanem bractawskim był Michał książę Wisniowiecki. O tym Zahorowskim i o innych w dziele Iwanyszewa: „Żyćń kniazia Kurbskaho“; o Bazyli T. I str. 79 i II str. 290.

(J. B.).

(*) 29 listopada, lat miał 80. Starowolski. (J. B.).

Zaklika Hieronim, mąż sławny, dziedzic na Wojaławicach w Krakowskiem. Ten bohater szczęśliwie zwodził z najeżdżającymi Polskę tatarami harce, dlatego o nim spiewano piosnkę: „Pan Zaklika z Wojaławic, gwał tatory aż do granic“. Miał sobie ofiarowane od Zygmunta I w r. 1508 województwo sandomierskie, ale tego nie przyjął.—**Zygmunt** (*) kasztelan połaniecki, potem belzki, poseł do księcia brzeskiego, traktował o uwolnienie pojmanego Andrzeja Górki kasztelana międzyrzeckiego.—**Piotr** w Inflantach z tatarami i turkami na wyprawach wojennych popisowywał się.—**Paweł** pod Cecorą walcząc pod Żółkiewskim hetmanem dostał się w niewolę turecką.

Zakrzewski Andrzej, herbu Gryff z powiatu xiążkiego w Krakowskiem z wielkiego Zakrzewa, pisarz ziemski krakowski jeździł w poselstwie do Bajazeta cara tureckiego około 1510 r (**) od Zygmunta I i odebrał od tegoż przysięgę zatwierdzającą pokój w Konstantynopolu, który potem długo święcie był dotrzymany.

Zakrzewski herbu Ogończyk, jeden z tych z przydomku **Zbożny** jako świadczy Gornicki, doszedł zdrady Wojcieka knownej przeciw Zygmuntowi Augustowi i doniósł królowi.

Zakrzewski Karol, von Felden, wojewoda chełmiński ten wraz z Bażeńskim najwięcej przyczynił się do wybicia się Pruss z pod władzy krzyżaków za Kazimierza Jagiellończyka: nadane mu było za to starostwo golubskie.—**Jan** von Felden chorąży malborski, posel na różne sejmy, deputat na trybunał skarbowy za Zygmunta III. Jego córka **Anna** była za Andrzejem Batorym, xięciem siedmiogrodzkim.

Zakrzewski herbu Trzaska, z tych **Stanisław** scholastyk kruswicki wydał dziełko *Droga Czystochowska* albo kazanie podróżne 1623 r.

Zakrzewski Sebestjan Krysztof, napisał i wydał pruskich wojen *rewolucję* 1626 roku, z wezwaniem rycerstwa polskiego wierszem.—**Filip Zbożny** socjanin wydał odpowiedź na assercję o troistym jedynym Bogu 1681 r: broni zdania Budnego w tem piśmie.

Zalassowski Mikołaj, z Krakowskiego archidyakon poznań-

(*) Sam się przezywał Zygmuntem z Czyżowa, Czyżowskim. Piękna postać o której wiele Orzelski społeczesny (J. B.).

(**) Kilka razy jeździł do Turcji. Daty są w poglądzie historycznym na stosunki Polaki z Turcją przy wydaniu Nowoleckiego Koranu. (J. B.).

(***) Zakrzewscy byli innych jeszcze herbów. O Ignacym Wyss ogocie w dodatkach. (J. B.).

ski, obojga prawa doktor, wydał dzieło dość szacowne i pracowite *Jus Regni Poloniae 1701* w dwóch tomach.

Zaleski Mikołaj Cymburg, z Zalesia herbu Chomonto, podług rękopismu o familiach pruskich częstokroć przez Niesieckiego cytowanego, miecznik ziem pruskich. Syna jego *Jana* wspomina uchwała sejmu 1676 r.—*Jan Stanisław* naprzód stolnik, potem chorąży nurski, starosta surażski, poseł na sejm 1685 r., potem kasztelan wizki, wojował pod Wiedniem na Budziakach i Wołoszczyźnie.

Zaleski Remigian, z Otoka w Łęczyckiem, herbu Dołęga, kasztelan łęczycki, referendarz koronny, starosta warecki, deputowany do poprawy statutu koronnego 1641 r. Temu wystawił nagrobek w Warszawie w kościele św. Jana brat jego *Alexander* poseł na różne sejmy, podsędek ziemski sieradzki, kommissarz do oznaczenia granic od Szląska 1527: w Zadzimiu piękny wymurował kościół.

Zaleski Seweryn, miecznik ziem pruskich, herbu Godziemba, towarzysz pielgrzymki Mikołaja x. Radziwiłła do Jerozolimy.

Zaleski herbu Jelita Alexander, podstarosta lwowski z uchwały sejmu 1627 r., poborca ruskiego województwa.—*Mikołaj* wstawiony rycerz w wojnach z szwedami inflantskiej i pruskiej.

Zaleski Mikołaj, herbu Lis w Sieradzkim, w wojsku cesarza niemieckiego wiadomości w sztuce wojennej nabył, zszedł 1649 r.

Zaleski Jan, herbu Lubicz, z Podlasia przeniósł się do w. x. litewskiego, mąż rycerski, otrzymał za wojennezasługi wieś Szoloszadce w Trockiem 1678 r.

Zaleski Lew, herbu Prus. kijowski, halicki i całej Rusi metropolita, wsławiony gorliwością o rozkrzewienie unji, wszystkich właśnie władyków ruskich w Polsce z kościołem rzymskim pojednał, umarł 1703 r. (Patrz dodatki).

Zaleski Mikołaj, herbu Poraj z Zalna pod Tucholą w Pomorskiem, był wyznaczony do traktowania o pokój 1464 r. z krzyżakami, pod Chojnicami w bitwie znajdował się.—*Maciej*, gdański kasztelan, atucholski, mscibowski, przedborski, jasieniecki i zyrmorski starosta, dla swych cnót wielce od Zygmunta króla szacowany, był jego podkomorzym, podpisał unią Podlasia z Koroną 1669 r. W Zalnie pod Tucholą ozdobny zamek wymurował.—*Jan* starosta przedborski, Maciejasyn: tego, Anna Jagiellonka królowa ze względu że matka jego Taszycka na dworze jej zasłużoną była do akademji w Ingolstadzie swym kosztem wysłała; po zgonie króla

lowej wszedł do wojska i w bitwie zginął. W Tucholi istnieje kaplica, gdzie jest grób tej rodziny.

Zaliwski Michał, z Zaliwia w liwskiej ziemi herbu Junosza, sędzia ziemski, poseł na sejm 1569 r. podpisał unią Litwy z Koroną. Jako biegły w prawie był wyznaczony do poprawy ustaw koronnych 1589 r.

Zaluski Spytek, herbu Junosza, podkomorzy rawski w sławnej pod Wiszniowcem z tatarami bitwie mężnie walczył, gdzie także poległ odważnie, inny **Zaluski Wojciech** wojewodzie łączącej. — **Piotr** chorąży rawski, młode lata przepędził na dworze królowej Anny. Odbýwał z wielką sławą wyprawy wojenne, w Węgrzech, Multanach i Inflantach. — **Zygmunt** porucznik ussarskiej chorągwi zginął pod Wiedniem 1683 r. — **Wawrzyniec** brat tego był kasztelanem gostyńskim. Miał syna **Alexandra** w końcu wojewodę rawskiego, który bywał wprzód posłem na różne sejmy i jako marszałek trybunału koronnego 1685 r. ściśle wymierzał sprawiedliwość. Miał za sobą Prażmowską siostrę prymasa, potem Katarzynę Olszowską siostrę rodzoną drugiego prymasa Andrzeja Olszowskiego (*). — **Marcin** syn jego z Olszowskiej, naprzód wstanie świeckim, łowczy rawski i poseł na różne sejmy a 1690 r. kommissarz do oznaczenia granic od Węgier: wsławiony mężstwem w różnych wyprawach wojennych, obrał sobie wreszcie stan duchowny, w którym jako dziekan a potem proboszcz plocki i książę sielęński, nominowany na biskupstwo plockie umarł w Gutstadzie 1709 r.(**). — **Alexander Józef** był marszałkiem trybunału koronnego 1690 r. dalej wojewoda rawski i kommissarz do rewizji skarbu koronnego, spoczywają jego zwłoki u oo. reformatów w Warszawie, gdzie można widzieć jego nagrobek. — **Andrzej Stanisław** Kostka syn wojewody obce kraje zwiedziwszy obrał stan duchowny. Biskup plocki, łucki a potem chełmiński, miał sobie konferowaną od Augusta III pieczęć koronną. Bywał też deputatem na trybunał koronny. Fundował seminarjum dla kleryków i szpital w Pułtusku (***). **Józef Andrzej** brat tego referendarz koronny, opat hebdowski,

(*) Odrzuciwszy dawne wywody, tego dopiero Alexandra trzeba uważać za głowę rodziny, bo od niego zaczyna się jej znaczenie. Żaluskich podniósł Olszowski: bez niego byłiby jako inna szlachta. (J. B.).

(**) Był suffraganem plockim i biskupem Arby w Illirji, jak pisze Janocki Lexicon der jetzlebenden gelehrten Pohlen, biskupem Rosmeńskim zaś nazywa go brat kanclerz. Nie był biskupem plockim, za którą nominacją podziękował. (J. B.).

(***) Biskupem krakowskim został w r. 1746. Umarł 16 grudnia 1758, nawet tej nominacji nie zna Święcki (J. B.).

proboszcz warszawski, opat Fontanelli w Lotaryngji, biegły w naukach i historji ojczyściej, urodził się 1701. W r. 1758 mianowany biskupem kijowskim, od młodości miał wielką skłonność do nauki i zbierania ksiąg, na które cały swój majątek i dochód obracał, ujmując potrzebom życia przestając zamiast wieczерzy na kawalku chleba i sera. On to z bratem swym *Stanisławem* Kostką biskupem jeszcze chełmińskim, o którym dopiero mówiliśmy założył w r. 1745 bibliotekę w gmachu na ulicy Daniłowiczowskiej którą obadwa bracia potem darowali Rplitej. Znajdowało się w niej przeszło 200 tysięcy dzieł i 20 tysięcy pism do rzeczy polskich ściągających się, których zbiór cały 1795 r. do Petersburga przeniesiony został. Posiadał w swęj bibliotece pontyfikał czyli rytuał koronacji królów i królowych polskich, na pergaminie złotemi literami w przód nizeli druki nastały pisany, niegdys do użytku przy kacerze krakowskiej chowany, w axamit amarantowy oprawny, złotemi blachami okuty. Ze ztego to obchód koronacji Stanisława Augusta 1764 r. odbytej ułożony został, mówi Załuski, a Janocki świadczy ze w tęg księdze było przeszło 600 figur dukatowem złotem ozdobionych, w których znakomite ślady dawnego ubierania się obrzędów i ceremonij widziéć można było. W roku 1829 dla następującej koronacji, niemiano tego wzoru i stąd dyaryusz koronacji Stanisława Augusta do tego celu na wezwanie metrykanta Majewskiego z biblioteki piszącego użyczono. Załuski rękopism statutu litewskiego z któregoś Paca księgami nabyty, oryginalny rękopism kroniki Kadłubka i powyższy pontykał pomiędzy klejnoty swego księgozbioru liczył i przywoził, że kiedy włoch jeden na zakupienie rękopismu Liwiusza wieś sprzedał. on tych trzech rękopismów za wiele majątności nie oddałby. Biskup kijowski także szkoły jezuitów w Warszawie z przeznaczenia stryja wymurował. Był też autorem wielu pism, mianowicie bibliograficznych. Opisał wierszem różne swoje przypadki w czasie niewoli w Kałudze, które Józef Minasowicz z dodatkami swemi wydał z tytułem takim: *przypadki niektóre JWJX*. Józefa Załuskiego biskupa kijowskiego, które mu się w niewoli moskiewskiej od roku 1767 do r. 1773 trafiły, wierszem opisane 1773 r. Wydał także między innemi rozlicznemi pismami, których poszczególnienie w dziełach Niesieckiego i historji literatury Bentkowskiego znaleźć można, *Specimen Historiae Polono Criticae*. gdzie zbija podanie o rokoszu Gliniańskim zmyślone przez Mikołaja Zebrzydowskiego wojewodę krakowskiego na uprawnienie jego niecnego postępowania. Umarł r. 1774 w Warszawie (*).—*Andrzej Chryzostom*

(*) 9 stycznia, miał lat 72. (J. B.).

znaczeniu jeździł w poselstwie do Wiednia, Holandji i Turek, stryj tego asyn wojewody rawskiego naprzód kanonik krakowski, sekretarz koronny, królowej Kazimiry kanclerz. Był posłem do Hiszpanii po śmierci Michała króla i order złotego runa odwoził, także do Portugalji z uwiadomieniem o śmierci tegoż króla, później do Francji z doniesieniem o elekcji Jana III (*). Potem wyjechał do Bawarii dla zaręczenia xięciu elektorowi bawarskiemu Teresy królowny polskiej. Jan III wyniósł go na biskupstwo kijowskie, potem płockie, naostatek warmińskie wziął 1698 r. przy którym za dozwoleniem stanów otrzymał kanclerstwo wielkie koronne, które piastował aż do śmierci 1711 r. (**) następniej. Przeżył burzliwe za Augusta II czasy, wiele ucierpiał, zawsze gorliwie i nie spracowanie służył sprawie ojezystej. Między innemi jego jest dzieło listy historyczne pod tytułem: *Epistolae Historico familiares seu Acta Publica in Regno Poloniae a 1666, a ad an 1710*. Tomów III, (***) zbiór nieoszacowanej wartości do historii krajowej.—*Ludwik Bartłomiej* syn Alexandra wojewody rawskiego w Rzymie nauki prawa w Paryżu teologii słuchał, wprzód kanclerz przy królowej Marji i suffragan przemyski, potem biskup płocki z szedł 1722 (****) (Patrz dodatki).

Żałuski Łukasz, herbu Kościesza jezuita w minskim województwie urodził się, misjonarskie prace przez lat pięć odbywał, w Wilnie zakończył życie 1673 r. Wydał *Compendium totius philosophiae* i inne pisma ascetyczne.

Żałuskowski Andrzej, herbu Rola z Kaliszkowic w Kaliskiem, sławny za Jana Kazimierza wojownik, jako regimentarz z częścią wojska wysłany za granicą litewską wiele zwycięstw tam odniósł.

Zambrzycki Filip, w ziemi łomżyńskiej herbu Kościesza, tego i syna jego wojenne zasługi zapisała uchwała sejmowa z roku 1662.

Zamojski Jan, Grzymalczyk z łomżyńskiej ziemi w Mazowszu arcybiskup lwowski, odebrał pierwiastkowe nauki w akademji krakowskiej. Stefan król mianował go swoim sekretarzem, w tem

(*) Otem jego poselstwie z jego listów artykuł znajduje się w Księdze Świąta 1856 rok Vty.

(**) 12 maja (J. B.).

(***) Woluminów jest pięć. (J. B.)

(****) Nominatem arcybiskupem gnieźnieńskim z nominacji królewskiej, ale jeszcze nie papieskiej umarł: Janocki, Lexicon der jetzlebenden Gelehrten Pohlen. (J. B.).

stąpił do Rzymu do sprowadzenia wymownego Mureta oraz naj-
 bieglejszych podówczas w naukach we Włoszech ludzi na nauczy-
 cieli do akademji krakowskiej. Dalej 1589 r. odbył poselstwo do
 Sultana tureckiego i za pomocą posła angielskiego potwierdzenie
 sojuszu otrzymał, 1593 r. otrzymał zlecenie do Rudolfa cesarza i
 tam zdołał utrzymać przyjaźń monarchów. Lubownik nauk i sta-
 rożytnych wzorowych pisarzy poświęcił się, dla spokojnego im
 oddania się stanowi duchownemu, od tych powołał go król 1603
 roku, po zmarłym Dymitrze Solikowskim na arcybiskupstwo lwo-
 wskie, które sprawował aż do śmierci 1614 r. (*) nastąpniej. Hojny
 dla poparcia sprawy publicznej trzystaście tysięcy złp. na wypra-
 wę wojenną królowi wyliczył, a na wykupno pojmanyh w nie-
 wolę na Wołoszczyźnie ze Stefanem Potockim rodaków tysiąc du-
 katów złożył. Zasłużył na pochwałę współczesnych, którzy pamięć
 jego potomnym podali, między temi Jan Ursyn prymasem Rusi
 nazwał go. Chór kościoła katedralnego miedzią pokrył, kielich
 szczerozłoty i wiele srebrnych naczyń testamentem zapisał, kaplicę
 ozdobną przy tejże katedrze i w niej grób dla siebie wystawił i
 na sześciu więzy utrzymanie fundusz oznaczył. Klasztor pp. be-
 nedyktynek we Lwowie murem obwiodł, przy akademji krakow-
 skiej dochód pewny na utrzymanie sześciu ubogich uczniów ozna-
 czył.—*Stanisław* chorąży łomżyński, brat arcybiskupa, z sejmu
 1591 r. kommissarz do oznaczenia granic od Prus.—*Tomasz* sę-
 dzia ziemski zambrowski, dla którego synów kupił arcybiskup
 pięć wiosek i miasteczko Porelce — *Piotr* dziedzic na Stawiskach,
 podkomorzy łomżyński, którego syn *Franciszek* chorąży łomżyń-
 ski marszałek dworu Jabłonowskiego hetmana i *Fortunat* łowczy
 tejże ziemi, marszałek dworu Sapiehy hetmana w. x. litewskiego;
 po tych bezpotomnem zejściu ustał dom Grzymalitów Zamojskich,
 a majątek ich przelał się na Tomasza Drozdowskiego, podstolego
 wiskiego, ich siostrzeńca.

Zamojski Tomasz, herbu Jelita z Łaznina w województwie
 sieradzkim przeniósł się w województwo ruskie, gdzie od Andrze-
 ja Piwa starego Zamościa nabył i od tego Zamojskim pisać się za-
 częł.—*Mikołaj* referendarz u Zygmunta I, kanonik krakowski, pro-
 boszcz tarnowski i wojnicki. Padniewski biskup krakowski w po-
 chwałach o nim napisał: „w radzie mądry i pobożny, w zbroi mę-
 żny. „Biegły prócz tego w nauce prawa, formuły skarg i aktów pra-
 wnych ułożył, używany do pisania uchwał cywilnych i poprawy

(*) 5 kwietnia. Miał lat 71. Starowolski. (J. B.)

praw, wślawił się prócz tego na polach bitw z nieprzyjaciółmi kraju, mianowicie turekami i tatarami, których gromić jako pogan lubo duchowny nie miał za grzech. Od Tęczynskich i Tarnowskich szanowany, Janowi Tarnowskiemu hetmanowi, w jego naukowych pracach był pomocą, umarł 1532 r., pochowany w katedrze krakowskiej i nagrobkiem uczczony.—*Szczęśny* podkomorzy i sędzia chełmski, brat Mikołaja, mężnie potykał się z tatarami w potrzebie pod Chmielnikiem i u Skokówki. Zygmunt I w przywileju 1528 r. nadającym dobra po Obermunciestolnikowi chełmskim, bezpotomnie zeszył wylicza jego zasługi.—*Stanisław* starosta bełzki i kasztelan chełmski, dziedzic na Skokowce, dwa razy śluby małżeńskie powtarzał, pierwszy raz z Herburtową, drugi raz z Orzechowską, Padniewski w pochwałach pisze o nim co następuje: „Mąż cnotliwy i waleczny, trzydzieści pięć lat w obozach wieku swego przepędził i doszedł stopnia hetmana nadwornego, przywracając despotę Alexandra, także u Pomorzan z przeważnem mężstwem potykał się, w wojnie o Inflanty u Pozwola i przeciw tatarom, 50 lat zaledwie przemierzywszy życie to zakończył.“ Tego z Herburtowny syn *Jan* kanclerz i hetman wielki koronny, starosta i jenerał krakowski urodzony 1543 r. mąż, który przez najznakomitsze czyny i najwyższe z tych miar w kraju znaczenie przez wpływ swych rad i wielkich dzieł najświetniejsze w dziejach naszych nie tylko zajął miejsce, lecz i przez opinią swą na następne losy narodu wiele miał wpływu. Zrodzony z rodziców za ewangelickiem podtenczas idących wyznaniem, początkowe nauki odbył w Krasnymstawie pod nauczycielem Wojciechem Ostrowskim, aniżeli jak zwyczaj był owczesny, udał się do akademji zagranicznych. Miał mowę na synodzie protestantów w Chelmie, oczem mówi Lubieniecki Stanisław w historii swój o reformacji religijnj w Polsce. W Paryżu lat kilka z pożytkiem przepędził i z pewnym sławnym nauczycielem wymowy do Strazburga, a potem do Włoch, gdzie powrócił na łono kościoła katolickiego udał się, i w Padwie słuchając nauk akademji téj z najznakomitszemi owego wieku uczonymi zaprzyjaźnił się. Zaledwo dwudziestoletni młodzieniec rektorem akademji został i urzędowania tego zaszczytną pamięć zostawił. Z Włoch do ojczyzny 1565 r. na świetny dwór Zygmunta Augusta powrócił, tu sekretarzem królewskim do pomocy Piotrowi Myszkowskiemu, podkanclerzemu mianowany. Po śmierci Sobka podskarbiego koronnego metrykę koronną dawnością lat pamięszaną, oraz wszystkie prawa, umowy i przywileje korony porządnie ułożył, za które prace w nagrodzie otrzymał od króla starostwo bełzkie. Bezkrólewie po Zygmuncie Auguście otworzyło mu

pole do wielkich czynności. Zamojski formy sądów kapturowych dla zachowania w bezkrólewiu spokojności przepisał na sejmiku belzkim, a uchwałę przez niego ułożoną: „de libertate et castitate suffragiorum“ t.j. o wolności i nie przekupstwie głosów, cały naród przyjął. Główną jej zasadą była, że każdy szlachcic, co osobiście w obronie ojczyzny stawia, do wyboru króla należeć powinien; ta ustawa, co potem naród w nieład bezkrólewia i otwartą otchłań zguby popchnęła, zjednała mu u szlachty wielką wziętość i tym sposobem na elekcji Henryka księcia andegawenńskiego największy miał wpływ, i sprawił że ten książę królem polskim wybranym został. Zamojski warunki przysięgi króla czyli pacta conventa tak zwane ułożył i poselstwo wraz z innemi do tegoż króla do Paryża sprawował. Po oddaleniu się Henryka w nowym króla Stefana wyborze najpotężniej działał Zamojski i dlatego król ten znając, że jemu winien był koronę, chętnie z nim dzielił władzę i układał dalsze widoki. Podkanclerzym był, potem kanclerzem wielkim Batory go mianował, urząd ten najtrafniej był mu oddany. Zamojski zajął się poprawą administracji, nadużycia ukroił, ustawę trybunałów koronnych królowi doradził i opisał. Dzieło to same już mu mogło zjednać nieśmiertelność. Jak czynnie Batoremu w wojennych wyprawach pomagał dzieje to opisały. Dalej 1580 r. po złożeniu buławy koronnej przez Mieleckiego hetmanem wielkim koronnym mianowany, przez liczne zwycięstwa, zdobycie najmocniejszych twierdz i wielu krajów polską waleczność wślawił. Starania i zabiegi dworu rzymskiego przez zręcznego jezuitę Possewina bieg zwycięstw królewskich, wstrzymały i koniec wojnie przez pokój przyniosły. Po stracie dwóch żon Anny Ossolińskiej i Katarzyny Radziwiłłówny w 1583 Zamojski zaślubił Gryzeldę Batorównę córkę Krzysztofa księcia siedmiogrodzkiego synowicę królewską (**). Połączenie to i wspaniałość obchodu weselnego w Krakowie, na którym rozrzucono pomiędzy lud pieniądze, co opisał Paprocki, Bielski i Hejdensztejn, rzuciło pomiędzy szlachtę nielubiącą ludzi którzy się tak wywyższali, podejrzenie i nienawiści, co obszerniej wymienia książę Młodzianowski. Zdjęcie głowy Samuelowi Zborowskiemu za zabicie Wapowskiego, wywołanemu z kraju i uwijającemu się około Krakowa powiększyło mu niechętnych. Wy-

(*) Podkanclerzym został dnia 16maja 1576 na sejmie koronacyjnym, kanclerzem zaś 1578, tu i tam po książę Piotrze Wolskim. (J. B.).

(**) Wesele i ślub dnia 12 czerwca 1583 roku, w Krakowie na zamku: umarła Gryzelda w r. 1590. Opis wesela w Bielskim wydania Gałczowskiego, książę szósta str. 173, (J. B.).

bór i utrzymanie na króla Zygmunta III, pokonanie Maksymiljana i osadzenie go w zamku krasnostawskim, ugodą potem będącą dziełem były Zamojskiego, który gdyby chciał mógłby być wywyższony na dostojność królewską; ale niechciał albo nie życzył sobie tego i wołał walczyć umysłami i wolą trzech posadzonych wpływem swoim na tronie polskim królów. Polityka jego była ciągle wyłączać od korony polskiej dom rakuński. Czyny jego wojenne z Turkami, Tatarami, Kozakami, zwycięstwa w Inflantach i na Wołoszczyźnie stawiają go w rzędzie największych bohaterów polski. Zamojski to Michała wojewodę siedmiogrodzkiego chcącego korzystać z niezgod o unię Rusi i zamyślającego już podczenczas o podziale Polski zniósł, rozgromił nad Telezynem rzeką i do tajników lesnych Siedmiogrodu zapędził. Lecz tu inny spraw obywatelstwa obraz, jak wyrzuca mu Piasecki: dwa najwyższe kanclerza i hetmana dzierżąc nrzędy stał się tak potężnym, iż od niego wszelka rozdawnicza zależała władza. Orzelski może zawiścią powodowany obwinia go, iż otrzymawszy od króla Henryka starostwo knyszynskie, które wprzód od Zygmunta Augusta króla było już oddane znamienitemu rycerzowi Stefanowi Bielawskiemu z ludźmi zbrojnymi z całą rodziną jego, z domu i dzierżawy wyrzucił, ogniem zniszczył i uchodzących nawet ze strzelbą i siepaczami swemi ścigał, o co żalobę do stanów Bielawski bezskutecznie zanosił. Siarczyński wsparty także na podaniu Hejdensztejna toż nadmienia. Wielkie zasługi gasiły wady tego męża, jeżeli miał jakie. Na sejmie 1601 r. Zbigniew Ossoliński marszałek koła rycerskiego, acz z innej strony nienawistny Zamojskiemu, bo złączony krwią ze Zborowskimi, dzięki mu publicznie imieniem stanów złożył za oswobodzenie Multan i Wołoszczyzny. Znowu 1603 r. za odzyskanie Inflant i Estonji dziękował mu na sejmie, Bernard Maciejowski biskup krakowski od senatu, a wymowny Felix Kryski od stanu rycerskiego jako marszałek izby poselskiej. Zamojski surowy, występki ostro wojskowych karał, podają onim że za wziętą głowę kapusty żołnierza ściąć kazał. Odważny lecz w staczaniu bitew, wielce ostrożny, okryty laurami 1605 r. licząc 63 lat życia zakończył (*). Zamość i Szarogrod na Podolu założył i jako twierdzę umocnił. W Zamościu kolegiatę pod tytułem św. Tomasza apostoła fundował, akademię założył i uposażył, ordynacją dotąd trwającą uporządkował, która to ustawa zobowiązaniem utrzymywania pewnej liczby ludzi na obronę Rplitej przez uchwałę sejmu 1596 r. potwierdzoną została. Testament przez niego zostawiony

(*) Dnia 3 czerwca 1605, Starowolski. (J. B.).

w Moguncji wydrukowany był. Śmierć jego, mówią, poprzedziła kometa, oraz obalenie się wieży na kościele św. Jana w Warszawie, wielkim nakładem od królowy Anny wystawionej, podają także, że świeca w kollegiacie u św. Jana z ołtarza przed nim spadła. Mąż wielki, niepospolitemi od przyrodzenia obdarzony przymiotami, wolny wszystkich czas oddawał ksiąg czytaniu, Starowolski o nim napisał „Był on czołem i szczytem senatu, twierdzą i murem królów, strażą prawa, obrońcą swobód, chlubą i światłem ziomków, powszechną prawych ucieczką, gromem bojów, postrachem nieprzyjaciół, pieczęcią nauk i uczonych.“ Petrycy o nim świadczy, że tyle się książkom i pismom oddawał, jak ludzie mniej majątni zwykli, a tyle się ludziom uczonym udzielał, jak możni panowie powinni. W druku pozostały jego łacińskie dzieła: *Mowa* do Henryka Walejusza w Paryżu miana, w Rzymie wybita 1574 *Umowa* między rzeczą pospolitą polską i domem rakuskim 1590 r. *List do kardynała Aldobrandiniego* o przejściu tatarów przez Pokucie 1594 r. *Dzielo o senacie rzymskim*, mylnie Sygoniuszowi przyznają (*). Starowolski wymienia jeszcze *Syntagma de perfecto Senatore*. Spisał on także i wydał urządzenia akademji padewskiej. Hejdensztejn mniema, że dzieło wyszło pod imieniem Burskiego *Dialectica Ciceronis* jest owocem prac Zamojskiego. Nakoniec do pism jego liczy się testament w Moguncji 1606 r. wydrukowany. Pisali onim Jaczyński w rękopismie, Adam Burski, Schrenkius, Starowolski, Paprocki, Stephanides, Hejdensztejn de bello Moscovitico, Kobierzycki w historii Władysława IV, później zaś Duncewski w herbarzu, Bohomolec i inni (**). Z czwartej żony Tarnowskiej z domu miał syna *Tomassa* kanclerza wielkiego koronnego. Ten młode lata przepędził zagranicą na naukach, w domu wprzód ukształcony nie przez cudzoziemców, ale swoich rodaków, ćwiczył się pod dozorem Pawła Piaskowskiego, miał za sobą nauczyciela Szymonowicza, Niedzwiedzkiego, Birkowskiego i Burskiego. W dwudziestym trzecim roku życia już zasiadł w senacie. Od Zygmunta III mianowany wojewodą podolskim, wkrótce postąpił na kijowskie. Walczył jako rycerz z ludem swoim, pod Oryninem, Kurykowem, Szarogrodem i Chocimem przeciw tatarom. Założył też miasteczko Tomaszów. Władysław IV 1635 r. oddał mu pie-

(*) Dowody mówiące za autorstwem Zamojskiego w Pismnictwie polskim Maciejowskiego T. 2gi str. 117—118 Tamże o innych pracach filologicznych kanclerza. (J. B.).

(**) Że Bohomolec przepisywał Hejdensztejna dowodził niedawno Alex. Batowski. Patrz w Bibliotece Warszawskiej za sierpień 1855 r. recenzję broszury Batowskiego. (J. B.).

część wielką. Żył dożywotnie z Katarzyną xiężniczką Ostrogską, z której miał dwie córki, Gryzeldę Jeremiego xięcia Wiśniowieckiego małżonkę, panią wielkich przymiotów a matkę króla Michała i Joannę Barbarę Alexandrowi Koniecpolskiemu chorążemu koronnemu zaślubioną. Znekany słabościami zszedł 1648 r. pochowany w Zamościu (*). — *Jan* hrabia na Tarnowie i Jarosławiu, wojewoda sandomierski syn *Tomasza*. Zwiedziwszy obce kroje w młodym wieku, jako rycerz popisywać się zaczął. Regimentarzem zagranicznych zaciągów od Jana Kazimierza mianowany, pod Słobodyszczami przeciw Chmielnickiemu, pod Beresteczkiem także jako pułkownik ussarzów dokazował. Kochowski mówi, że dziad jego wielki Zamojski pod Stefanem królem dla zwalczenia obcej potęgi a potem przeciw turkom ussarzów pomyślnie używać począł. Jego chorągiew ussarska pod dowództwem Silnickiego przebiła tabor Szeremetowa pod Cudnowem, o czym opisuje dzieło *Potrzeba z Szeremetowem*. *Jan* ten miał za żonę Marję Kazimirę hrabiankę d'Arquien, pannę z Francji znakomitego rodu, poznał ją na dworze Ludwika królowej. Niemiał z nią żadnego potomstwa. Była ona potem małżonką króla Jana III. Ordynacja Zamojskich po wygaśnięciu na nim prostej linii hetmana Zamojskiego przeszła na dalekiego bardzo kuzyna t. j. *Marcina* który był w końcu podskarbis wielkim koronnym. — *Maciej* z innej linii Zamojskich rotmistrz królewski, za Kazimierza Jagiellończyka w czarnem wojску tak zwanem węgierskiem, za Macieja króla i w potrzebie Koprzywnickiej za Olbraхта króla rycersko wślawił się. — *Jan* kasztelan chełmski, strażnik koronny, czterdzieści lat za panowania Zygmunta III w obozach najwięcej przeciw tatarom walczył i ztemi w potrzebie nad Stryjem rzeką trzema strzałami przeżyty poległ. *Jan* biskup łucki syn tegoż z xiężniczki Wiśniowieckiej splotzony, wstąpił do zakonu dominikanów 1615 r. Był biskupem wprzód bakońskim w Multanach, potem od Jana Kazimierza 1654 r. na katedrę łucką przeniesiony, w tymże roku umarł w Biłgoraju (**). Mąż to wielkiej pobożności tak w jednaniu rozróżnionych szczególności, tak przynajmniej onim mówi Potocki in Centuria Virorum. *Marcin* w końcu podskarbi, starosta płoskirowski, bełzki, bolimowski, rostocki, po zejściu kanclerza hetmana Zamojskiego czwarty z porządku ordynat był podetolim lwowskim i wojewodą lubelskim, potem podskarbis wielkim koronnym, aż do roku 1689 piastował z skrupulatną pilnością ten urząd: pomnożył fundacją

(*) Piękny o Tomaszu Zamojskim artykuł Seweryna Gołębiowskiego znajduje się w Bibl. Warszawskiej 1853 T. 4ty (J. B.).

(**) 1 Stycznia 1655 r. (J. B.).

oo. reformatów w Zamościu.—*Jerzy* sekretarz królewski 1589 r., a potem biskup chełmski, opat czerwieński dowcipną przebiegłością rad zdrowych, głęboką uwagą zalecony, Janowi kanclerzowi koronnemu radą i pomocą był wielką, do założenia akademji zamojskiej, w Skierbieszowie zamek wymurował, murem i basztami obwiodł, amunicję opatrzył. (Patrz dodatki).

Zamojski Stefan, herbu Poraj w sieradzkim województwie, miecchnik tegoż, w czasie oblężenia Częstochowy od szwedów, gromił ich, a w wycieczce sprzęty wojenne porozrzucił, działa zagwoździł, górników z Olkusza sprowadzonych i z rozkazu szwedów podkopy robiących pobił i z korzyścią do twierdzy powrócił, oczem obszernie mówi Nieszporkiewicz. Siarczyński zaś w obrazie wieku Zygmunta III wymienia *Stefana Zamojskiego*, co wydał w Padwie o starożytnych pomnikach Wołoszczyzny. Dzieło to, mówi, z niektórych względów szacowne, wiele rzadkich wiadomości zawiera. Tegoż wiersz o Rplitej babińskiej, że czytać mu się zdarzyło, wspomina otem Juszyński, atoli tego Stefana między poetami nie wzmienia.

Zapolski Marcin, herbu Pobog, w Sieradzkim, z Zapolie, z gniazda domu starożytnością i rozlicznemi posługami dla ojczyzny wsławionego. Ten 1601 r. był wyznaczony uchwałą sejmową do poprawy statutu koronnego.—*Jan* opat łędzki, kommissarz jeneralny w Polsce zakonu cystersów, chorągiew ludu kompletną w czasie wojny szwedzkiej na obronę kraju kosztem swym wystawił.—*Ignacy* jezuita udał się na misją pobożną aż do Persji i tam życie 1703 r. zakończył.—*Władysław* stolnik brzeski kujawski wojował przeciw szwedom i tatarom z własną chorągwią, wycierpiał niewolę tatarską.—*Jakób* jezuita na Ukrainie pobożną misją odprawując od zbuntowanego kozactwa w Niemirowie 1702 r. zamordowany.—*Kazimierz Alexander* stolnik brzeski kujawski poseł na sejm 1661 r. skąd deputatem na trybunał skarbowy, zaś w r. 1670 kommissarz do napisania instrukcji dla poselstwa do Rossji, w 1690 r. deputat do boku króla. Z Trzebieckim biskupem odbył poselstwo do rzeszy niemieckiej. Umarł podkomorzym sieradzkim w r. 1694 r. (*).

Zaporski Stanisław, herbu Gryff z Zaporza w ziemi chełmskiej, pułkownik hufców polskich co Dymitra cara na stolicę Moskiewę wprowadziły.

Saremba Magnus, z Kalinowy w Sieradzkim, herbu tegoż nazwiska, był stałostą wrocławskim za Bolesława Krzywoustego.

(*) Franciszek Antoni kasztelan wieluński już w r. 1699, potem sieradzki od r. 1703, umarł w końcu roku 1705, stronnik szwedzki. (J. B.).

To starostwo gdy mu Sieciech odebrał, udał się do Mazowsza, gdzie zwyciężył pomorzanów. Zostawił potomstwo, które jak Niesiecki utrzymuje, szeroko na Mazowszu i Podlasiu rozplenilo się. *Andrzej* biskup poznański do złożenia Władysława Łokietka uciśkającego lud, a do oddania berła Wacławowi królowi czeskiemu wiele przyczynił się; domy albowiem Zarembów i Nałęczów słynęły wtedy wielką możnością w Wielkiej Polsce i Bielaki mówi, że z powodu porozumienia, aż do zabicia Przemysława I należeli, nie wolno im było używać czerwonego koloru w szatach i że ten przywilej popisawszy się odwagą przeciw Rusi dopiero za Kazimierza wielkiego odzyskali:—*Jan* z Kalinowy wojewoda kaliski, gościnnością i w wielu językach biegłością welawiony, Azję i Afrykę zwiedził. Znakomity wojownik Niemców w Międzyrzeczu w wojnie za Zygmunta I w pomoc krzyżakom idących rozproszył, wycieczką z Gdańska zrobioną tychże raził, z Lanckorońskim Przecławem i Secygniewskim Jakóbem sławnymi owego czasu bohaterami wiele na tej wojnie dokazywał. Podaje Okolski, że gdy go obwiniono, że nie lubi się pokazywać na dworze Zygmunta I króla przybył do Krakowa na sejm, poczem odprawił wjazd na zamek w dzień jasny z licznym orszakiem przy zapalonych pochodniach. Gdy go król pytał się o przyczynę tak nadzwyczajnego wjazdu odpowiedział: „Najjaśniejszy Panie! zrobiłem to na dowód, że nie tylko nie chronię się oblicza pańskiego ale nawet że nie znoszę nic takiego coby mnie przed majestatem WKMcI wstydzić mogło.“ Król uradowany z dowcipnego postępku i odpowiedzi obdarował go znakomitą włością Zoraw zwaną.—*Stanisław* opat sulejowski, biskup kijowski 1648 r. wprzód jednak na polu bitwy rycerskiej sławy szukał i z chorągwią swym kosztem wystawioną przeciw Osmanowi pod Chocimem i przeciw Gustawowi królowi szwedzkiemu w Prusiech walczył.

Zaremba Adam, miecznik nadworny Zygmunta III króla z rozkazu tegoż opisał księstwo smoleńskie do Polski wówczas przyłączone, z oznaczeniem podziału i granic w języku polskim i 1621 r. wydał. Janocki świadczy że w r. 1778 karta jego typograficzna województwa smoleńskiego w bibliotece cesarskiej znaleziona była.

Żarnowczyk Grzegorz, rodem z Żarnowca w Krakowskim, miał się zwać Koszutski (*). Był kaznodzieją, pasterzem, a potem przełożonym w Polsce zborów ewangelickich. Znamienite dla swoich wydał dzieło *Postyllę* 1580 r. którą Stefanowi królowi Wołowicz kasztelan wileński przypisał, a która po trzy razy była wydawaną. Ogromne to dzieło zawierało 360 arkuszy i piękny wykład

(*) Koszarski, nie Koszutski, oczem Jocher obraz literatury T 2gi str. 443 483.

praw obyczajowych. Wyrzucają mu ostre wyrazy przeciw papieżowi i jezuitom, którzy nie zaniechali odpierać na piśmie pocisków jego na siebie rzuconych. Wydał jeszcze inne ascetyczne pisma, a Postyllę jego przetłumaczył na język niemiecki Henryk Kurzbach.

Zarucki Iwan Marcinowicz z Tarnopola na Podolu rodem, w nieletności od tatarów pochwycony w niewolę, uciekł do kozaków dońskich. Wszczęte zaburzenia w Rosji przez Dymitra były powodem, iż Zarucki dla dowcipu sprawności i wymowy od kozaków upodobany stanął na czele dońców i w 25 tysięcy na wezwanie x. Rozyńskiego pod Moskwę przyciągnął. Po zabiciu Dymitra cara udał się do Kołomny, i popierał sprawę drugiego samozwańca, a po śmierci tego wziął w opiekę Marynę carową z jej synem; inni twierdzą, że ją nawet poślubił. Widząc zdesperowaną sprawę puścił się w głąb Rosji i spustoszył rezańską i perejesławską gubernią. Wiązało się nim hultajstwo chciwe rabunków. Zarucki ścigany puścił się nad rzekę Jaik i w nieszczęściu jak to zwykle bywa, od motłochu opuszczony dostał się w niewolę z Maryną i jej synkiem. Wbity został na pał, Maryna zaś z synem pod lodem utopiona, jak dzieje podają. Inni piszą, że Maryna w więzieniu, a Zarucki w Moskwie na szubienicy z jej synem życie zakończyli. Xiądz Rostowski jednak w historii jezuitów prowincji litewskiej wyraźnie wzmienia, że młody Dymitr syn Dymitra cara odbywał nauki w akademii wileńskiej i celował między innymi zdadnością. Lew Sapieha podobno chował go na swym dworze, co się z tym człowiekiem później stało, dzieje nasze zamilczały.

Zarudny Samuel, w wojsku zaporozkiem, sędzia przez uchwałę sejmową 1662 r. za wierność dla Rzeczypospolitej wprzód wpoczet szlachty policzony, a potem dobrami Zarudyniec udarowany.

Zasławski książęta na Zasławiu wołyńskim, jednej rodziny i herbu co i Ostrogacy, wygasli w wieku XVII, tak jak wiele innych znakomitych domów dawniej Polski. — **Bazyli** książę ostrogski i zasławski synem swoim **Teodorowi Ostrog**, a **Jerzemu Zasław** w dzielnicę oddał. Od tego ostatniego podług Niesieckiego, on i potomkowie jego książętami Zasławskimi pisać się poczęli. Inna była książąt Zasławskich rodzina w Litwie, o których niżej opowie się. — **Jerzy** syn Bazylego książę Zasławski, za panowania Kazimierza Jagiellończyka, zamyślał o obsadzeniu na tronie litewskim **Siemiona Olelkowicza**, lecz baczność króla tego przeszkodziła zamiarom. — **Janusz** syn Jerzego, mąż wojennymi dziełami wsławiony. Metryka wołyńska wspomina, że pozostała jego w dowa z synami 29 koni z uzbrojonymi jeźdźcami z dóbr swych ziemskich stawić obowiązana była. — **Kozmas** syn tego czyli jak go zwano *Kuźma*

książę Zasławskie mężnie hordy tatarów płoszył na Rusi.—*Michał* syn jego wielki wojownik, turków i tatarów najeżdżających Wołyń wielokrotnie rozgromił, tak że potem nieprzyjaciół lękał się, samego jego imienia; całe trzy lata pod namiotami, nie zważając na ostrość powietrza, czuwał nad spokojnością granic. Zszedł od nieszczęsnego trafu, jadąc albowiem w wózku, gdy na strzelbie oparł się i usunął, za wypaleniem onęj w piersi ugodzony życie zakończył.—*Janusz* wojewoda naprzód podlaski w r. 1625, potem zaś wołyński, a żytomirski i perejasławski starosta, z dyzunitów nawrócony do katolickiej wiary przez księdza Nahajusa jezuitę rodem tatarzyna, który w młodych latach dostał się w niewolę polską. Pobożności swojej dał liczne dowody. Klasztor i kościół oo. bernardynów fundował w Zasławiu, który to klasztor potem po dwakroć był od kozaków spalony, a przez potomków Janusza odnowiony; kościół farny tamże z ciosowego kamienia zmurował, dochodami opatrzył, szkoły tam fundował, nauczycieli byt dochodami upewnił. Niemniej w wojnach liczne posługi ojczyźnie oddał i liczne rotę własnym kosztem wystawiał, przeciw Nalewajce zbuntowanemu wodzowi kozaków. Sam zaś osobą swą pod Zbarażem z tatarami, pod Cecorą z Turkami pod Żółkiewskim walczył. Zszedł z tego świata 1629 r.—*Konstanty* syn jego wyprawiony do Niemiec, przy oblężeniu Ostendy znajdował się i znamienite mężstwa swego dał dowody. Posł na sejm 1613 r. zawziętość i upór wojsk związkowych koił.—*Alexander* książę już i Zasławskie i Ostrogskie wojewoda brackowski, potem kijowski, starosta żytomirski, syn najstarszy Janusza, dwanaście lat na nauce i nabywaniu wiadomości wojennych we Włoszech, Niemczech, Francji i Niderlandach strawił.—W wielu językach biegły, uczonych wiele szacował i rad zniemi przestawał. Pozostał nam list jego do Melecjusza Smotryckiego pisany, w którym zdania dyzunitów zbija, zachował nam go Jakób Susza biskup chełmski, w zbyt już rzadkich pismach swoich. Do wysokiej nauki łączył wielką pobożność, na obrządek chrztu przybierał ubogich i tych obfitą jałmużną obdarzał, zbytku w strojach strzegł się, w Lachowicach fundacją oo. dominikanów powiększył. Eufrozyna księżniczka-Ostrogska córka księcia Janusza kasztelana krakowskiego wniosła w jego dom majątek ogromny tych książąt, tytuł i ordynację.—*Władysław Dominik* syn jego z tejże księżny Eufrozyny urodzony, wojewoda w końcu krakowski, a łucki, przemyski, robczycki i dołęski starosta, przywiązaniem do kraju, gorliwością o dobro ojczyzny wsławiony. Wojsko polskie z wyprawy pruskiej przeciw szwedom powracając nie płatne, szemrzące i zamyślające o rokoszu wypłatę żołdu z swej szkatuły uspo-

koł, świadczy otem Petrycy w czasie bezkrolewia po śmierci Zygmunta III 1632 r. Licznym poczem swych ludzi granice południowe Polski obsadził, pod Konstantynowem kozaków poraził, 1648 r. Pod Pilawcami przeciw kozakom jako regimentarz z Ostrorogiem i Dominikiem x. Radiwillem dla niezgody między wodzami, klęsce uledez musiał. Przemysł ludźmi i amunicją przeciw napadowi szwedzkiemu ubezpieczył, kolegiatę tarnowską w bogate sprzęty przyozdobił, gdzie zakończywszy życie 1655 r. Zostawił syna *Alexandra* zgon tego w młodocianym wieku 1673 r. zakończył linią mężką xx. Zasławskich i Ostrogskich, a majątek cały i ordynacją córka jego Teofila Józefowi Lubomirskiemu, marszałkowi koronnemu wniosła.

Zasławski książę *Jawnuta* syn Giedymina z wydziału ojcowskiego był wielkim xięciem litewskim i panem Wilna, Oszmiany, Wilkomierza i Brasławia. W roku atoli 1329 Kiejstut i Olgierd zmówiwszy się pojмали go w niewolę, z państwa wyzuli i Zasław z Mińskiem tylko w posiadanie mu oddali, od tego synowie jego książętami Zasławskimi pisać się zaczęli. *Ztych Szymon* w potrzebie z Witoldem pod Wilnem poległ.—*Michał* składał homagium w Krakowie Władysławowi Jagielle wedle świadectwa Kojalowicza.—*Teodor* zakończył linią mężką domu tego xx. Zasławskich w Litwie, a córka jego Anna zaślubiona Janowi Chlebowiczowi wojewodzie wileńskiemu, Zasław w Mińskiem i cały majątek w dom ten wniosła, wedle świadectwa Strykowskiemu i Kojalowicza.

Zawadzki *Mikołaj*, z Zawad herbu Rogala w Mazowieckiem, mąż w sprawach rycerskich wielce biegły, w ciągu wyprawy Ferdynanda czeskiego króla przeciw Janowi wojewodzie siedmiogrodzkiemu co tron węgierski opanował 1527 r. wojenno służył, wraz ze sławnym Jakóbem Secygniowskim. Potem 1533 r. do oswobodzenia Wiednia od napaści tureckiej należał. — *Stanisław* syn jego, którego mądrość zawołana była. Był podkanclerzym i rektorem akademii krakowskiej, przez lat 20. Przy kościele św. Trójcy xx. dominikanów w Krakowie kaplicą i grób dla siebie wystawił i tam spoczywa.—*Teodor* w prawie ojczystem biegły wydał w tym przedmiocie dzieł kilka jakoto: *Processus* Judiciarius Regni Poloniae 1612 i 1619. *Memoriale* processus Judiciarii 1614. *Statuta* i konstytucje praw koronnych 1614. *Formula* Processus Judiciarii Terrarum Cracoviensis, Sandomiriensis Lublinensis, Zamostiae 1602. *Speculum* Senatorum ac officialium Regni Poloniae cum Summulis Legum 1623. Był także rymotwórcą. Jego jest poema *de Partu B. V. Mariae*. Jego też *Porządek* książąt i królów polskich w Krakowie 1611 r. przypisany xięciu Januszowi Ostrog-

skiemu.—*Alexy* był przydany Izabelli królowej córce Zygmunta I Jana Zapołskiego króla węgierskiego małżonce, na marszałka; po owdowieniu zaś był jej doradcą. Od węgrod jak pisał przez niewiadłość otruty.—*Jan* starosta świecki za powrotem z zagranicy i po ukończonych akademickich naukach był dworzaninem Władysława IV podówczas jeszcze królewica i był mu bardzo miłym; zaś 1631 r. wysłany w poselstwie do Londynu i do Hagi, wracając przez Francję zmówił Marię Ludwikę Gonzagę Karola x. Mantuańskiego córkę dla Władysława IV. Dziennik podróży i poselstwa zostawił w rękopismie cytowanym przez Żaluskiego pod tytułem *Descriptio itineris et Legationis qua nomine Vladislai IV functus est ad principes Germaniae, Reginam Sueciae, Reges Angliae et Bohemiae et provincias Belgii Federati* 1633, a drukiem wydał opis wjazdu Henryka Walezego i jego koronacja. Wiele posług publicznych oddał. Kurlandją urządził od stanów pruskich przysięgi odbierał. Zszedł 1645 r. wojewodą parnawskim, pochowany w Chelmży w kościele oo. franciszkanów. — *Kasimierz* kasztelan chełmiński, starosta pucki wydał następujące dzieła: *Gloria Orbis Sarmatici* 1610 r. *Historia Arcana seu Diaria Actorum sub rege Michaelae*, opus posthumum 1699 r.

Zawisza Jan Czarny, starosta spiski herbu Sulima. Mąż wielkich przysług i wielkiego męstwa, użyty był w poselstwie od Władysława Jagielly do Zygmunta cesarza względem zawarcia małżeństwa z wdową po królu czeskim, ale to do skutku nie doszło. W r. 1424 zgromadzonych na koronację królowej Zofji monarchów hojnie w Krakowie w domu swym częstował i znamienite tymże rozdał podarunki. Na wyprawie w Węgrzech Zygmunta cesarza, gdy ten swojskimi swemi przed potęgą turecką cofnął się z za Dunaju, Zawisza poczytując za bezczesć ucieczkę przed nieprzyjacielem został się z swemi ludźmi a otoczony od większej potęgi rzucił się w hufce nieprzyjacielskie z dwoma pieszemi i tam chwalebnie poległ. Głowę carowi tureckiemu oddano, ciało raskojanie pogrzebali. Nagrobek jego istniał w kościele oo. franciszkanów w Krakowie, świadczy Niesiecki ztym napisem: „Arma tua fulgent, sed non hic ossa quiescunt o Zawisza Niger! Oręź twój błyszczy ale nie tu kości twoje spoczywają Zawiszo!” Pojął za małżonkę podług podania niektórych dziejopisów córkę Kieżgajły wojewody trockiego jedynaczkę i z nią wziął majątność Bakszty z pięciu tysiącami włościan. Odtąd pisać się zwykli Zawiszowie z Baksztów (*). Długosz onim mówi: „W walkach rycerz najęła

(*) Żarciki genealogiczne zmyślone dla podniesienia lustru Zawiszów litew.

wniejszy, w wszelkich wodza i rycerza onotach, nie wielu go naśladować zdoła, wymowę łączył z łagodnością, którą nawet barbarzyńców serca umiał zniewalać, wielkiej biegłości w sztuce wojennej, nauką za granicą, doświadczeniem w kraju i za granicą nabył. Miał za sobą powtórną zapewne małżonkę (*) Barbarę synowicę Piotra Wissa biskupa krakowskiego. Z tej synowie *Marcin* i *Stanisław* waleczni młodzieńcy pod Warną 1444 r. z Władysławem III zginęli. Jeden z tych braci przywodził jednemu skrzydłu wojska w tej bitwie, a drugiemu król, jak pisze Lenuarius w Rocznikach tureckich.—*Jan* wojewoda witebski (**) do wielu posług i urzędowań w kraju używany np. 1598 r. do oznaczenia granic między księstwem pruskim a powiatem jurborgskim 1601 r. między Kurlandją i powiatem brasławskim, do poprawy trybunału litewskiego 1611 r. dalej do upatrzenia miejsca do postanowienia twierdzy na pograniczu Litwy wyznaczony. Z żeńniczką Korecką miał córkę Annę zaślubioną Samuelowi x. Sanguszkowi, która wniosła dobra Raków temu domowi,—*Andrzej* miński wojewoda 1599 r. potem podskarbi w. litewski. Senator i minister wiele ojczyznę kochający, co dowodem testament jego w r. 1604 sporządzony. Posłował na sejm 1589 r. i podpisał umowę będzińską.—*Mikołaj* jezuita fundował przy akademji wileńskiej dwa kursy filozoficzne, wysłany do Rzymu na nauki tamże w młodym wieku życie swoje zakończył.—*Krzysztof* kasztelan wileński, starosta miński i brasławski, wprzód marszałek w. litewski 1640 r. marszałek trybunału litewskiego i marszałek izby poselskiej 1642 r. W r. 1656 do traktowania z Rosją wyznaczony do Wilna a potem do Borysowa przybył, ozdobnym otoczony orszakiem jako minister i senator. Od królów szanowany, wszyscy zaś w nim wielbili prawego syna

skich. Zawisza Czarny był herbu Sulima a litewscy są herbu Łabędź lub Zadora. Dalej Zawisza było to staropolskie imię i od Czarnego Zawiszowie nieszli, tylko Garbowscy, bo Czarny pisał się na Garbowie. Nie było wtedy nazwisk, ale gdyby były pisałby się Czarny jak powiadamy Garbowski. Nareszcie zostawił Zawisza jedną tylko wnuczkę i ta była za ojcem hetmana Tarnowskiego. Była w Rawskim rodzina za Stanisława Augusta Zawiszów Czarnych, Zawiszów dobrze, bo były różne rodziny tej nazwy, herbu Przerowa, Półkozic, Sas i t. d. które nie wspólnego z bohaterem jagiellońskim nie miały, tembardziej przydomek Czarnych nie właściwie im służył, bo był własnością Sulimczyka, który czarną zbroję ciągle nosił. (J. B.).

(*) Sztuczny a naciągany domysł dalej, którego nawet w Niesieckim niema, żeby ta żona była drugą. O dwóch Zawiszach i dwóch żonach mówi Niesiecki. Czary z Baksztami nie miał nic wspólnego. (J. B.).

(**) Ten jest litwin herbu Łabędź, toż następni. (J. B.).

ojczyzny. Zofia córka jego Pacowi podkomorzemu lit. zaślubiona; pani z dowcipu rozsądku i obazernych wiadomości wielbiona.—*Andrzej* pisarz litewski i starosta miński, z sejmu 1661 r. kommissarz do zapłaty wojsku o żołd dopominającemu się. Deputat na trybunał skarbowy litewski, człowiek pełen nauk, w obcowaniu wielkiej przyjemności.—*Kazimierz* starosta czeczerski po odbytej wyprawie pod Wiedeń życie zakończył.—*Józef Benedykt* mąż uczony mianowicie, w wiadomości dziejów biegły. Ródzina ta miała swój grób w Mińsku, w kaplicy przy kościele oo. bernardynów umyślnie na to przez Krzysztofa marszałka zmurowanej, gdzie ich prochy spoczywają.—*Krzysztof* wojewoda i starosta miński, czeczerski, doliński, mówca owych czasów znakomity. Sę jego mowy zebrane i wydane 1728 r. Łaskę marszałkowską na trzech sejmach za Augusta II piastował. Marja Beata córka jego przetłumaczyła z francuzkiego romans, *Historja* zmyślona o Arjamenie wydana w Warszawie. (Patrz dodatki).

Zawisza Dowgiało *Mikołaj*, herbu Zadora chorąży wilkomirski, w wojennych potrzebach przez lat 12 jako rotmistrz dowodził przez półczwarta roku w Dryi i tam nowy zamek wystawił, chorągiew jazdy swym kosztem przez trzy lata utrzymywał, w Inflantach poległ.—*Jan* biskup wileński opat błedziowski pracował wiele dla dobra publicznego, mianowicie przy traktatach z Rosją 1656 i 1658 r. (*).

Zaydlitz, Zajtlicz Henryk, herbu Korzbog ziemianin sieradzki za Augusta II wydał córkę za Jana Ulrycha Szafgocza hrabiego w Czechach i Szląsku który umarł 1691 r. Rodzina ta istnieje dotąd, dziedziczy Warmbrum przy Hirschbergu inaczej przy Jeleniej górze na granicach Czech i Szląska, posiada w swym zamku wiele pamiątek polskich (**).

Zbaraskie książęta jednego szczepu co i Wiśniowieccy. *Siemion* Wasilewicz czyli Szymon syn Bazylego, otrzymawszy za dzielnicę miasto Zbaraz dał początek nazwie tego książęcego domu tak jak *Fedor* syn jego rodzinie książąt Poryckich i Woronieckich, *Michał* od Wiśniowca xx. Wiśniowieckich. *Andrzej* syn Siemiona wślawiony mężstwem w walnej pod Wiśniowcem 1512 r. z tatarami bitwie.—*Jerzy* starosta piński i sokalski miał córkę Kata-

(*) Umarł 9 marca 1661. (J. B.).

(**) Szafgoczowie pochodzą podobno z książąt Piastów szląskich. Ostatni z nich brzegski umarł 1675, ale Szafgoczowie wydziedziczeni już dawniej i rozdrobieni, mieli z inną dzielnicę pochodzić i tak zubożyć, że stracili nawet dowody swojego książęcego pochodzenia. (J. B.).

rynę za Bełzeckim, która część majątku z tego domu wyniosła.—
Stefan syn Jędrzeja wojewoda trocki, pod Witebskiem mężnie wal-
 czył; zamek tamieczny także niegdy przez Witolda działami zepsu-
 ty restaurował. Do Rossji odbył poselstwo. Na pogrzebie jego
 1586 r. miał kazanie *Benedykt* Herbest jezuita sławny z wymowy.
Janusz wnuk Jędrzeja wojewoda bractawski, starosta krzemieniec-
 ki i piński. Między najpierwszych rycerzy polskich mieścić go na-
 leży, bo całe życie swoje w obozach przepędził. Jakoż za Stefana
 króla pod buławą Mieleckiego był pierwszym wojownikiem. Pa-
 procki i inni mówią, że równie godzien był po nim objąć następ-
 stwo. Odznaczył się naprzód pod Czaśnikami 1567 r. gdzie nie-
 przyjaciela 400 tylko jazdy mając poraził. Potem 1577 r. grassu-
 jące na Podolu hordy tatarów rozpędził. W szturmie do Połocka
 wielkie męstwo okazał, pod Sokołem Dźwinę rzekę wpław z jaz-
 dą przebywszy Szeremetowa wodza pojmał a 1580 r. w Toropcu
 z małą garstką przewyższającą siłę nieprzyjaciół rozproszył. Po
 ukończonej pomyślnie wojnie 1581 r. wyznaczony do układów
 pokoju następnego roku zaś jako pełnomocnik odbył wspaniałe
 poselstwo do Rossji dla odebrania przysięgi pokoju. Przy spra-
 wie Zygmunta III przeciw rokoszanom stawał i jemu ten król przed
 bitwą pod Guzowem straż swęj osoby powierzył. Po bitwie téj
 1608 r. rok ostatni był życia jego. O nim wyrzekł król Stefan Ba-
 tory: „Gdyby polska nie szukała króla zagranicą, wiąże Janusz
 pierwszy warthy był téj korony.“—*Krzysztof* syn Jannusza z xię-
 żniczki Czetwertyńskiej urodzony, koniuszy wielki koronny, sta-
 rosta krzemieniecki i solecki. Ojciec sławny męstwem i tytu zwy-
 cięstwami z nieprzyjaciół ojczyzny odniesionemi, wysłał go do cu-
 dzych krajów, gdzie mianowicie w Niderlandach z hratem swoim
 rodzonym Jerzym przeszło kilka lat na naukach przepędził. Po-
 wróciwszy pod Smoleńskiem pułkowi jazdy w czasie oblężenia
 dowodził, wojsko związkowe hojnością w częstowaniu, ludzkością
 w obęściu się znacznie uspokoił. Pod Oryninem 1618 tak śmiało
 starł pohańców, iż jemu słusznie chwała dnia tego przynależy.
 Onim sprawiedliwie wyrzekł x. Birkowski wawem kazaniu. „Mąż
 to był do potrzeby, jak zapalił się skoro głos trąby usłyszał, nie
 liczył nieprzyjaciela ale nań odważnie uderzał i gromił.“ Po cho-
 cimskiej sławnej po wszystkie wieki przeciw turkom wyprawie,
 posłem wielkim do porty dla utwierdzenia pokoju mianowany,
 z największą wspaniałością to poselstwo odbył. Gdy 500 tysięcy
 owczasowych złotych w gotowiznie a 200 tysięcy w upominkach,
 co wynosi licząc na teraźniejszą monetę, blisko 7 milionów rzecz-
 pospolita przeznaczyła, więcj jak dwa razy tyle to jest około 14

milionów na to przepyszne poselstwo wyłożył i pieniędzy nie wziął ze skarbu. Nic równego, jak świadczą, ówczesni pisarze i jak mamy w opisie tego poselstwa przez Kuszewicza, Stambuł nie widział. Osman sułtan do którego jeździł już nie żył, odebrali mu życie janczary: Mustafa co miał zmysły pomieszczone w więzieniu siedział, na tronie zaś Gorgi Mehmet rzezaniec wielki wezyr władał wszystkiem. Ten nienawistny polakom, zwlekał posła przyjęcie i naprzód domagał się aby xiążę z odkrytą głową posłuchanie odbył. Na to wprzód rzekł Zbarazki, głowę mi wprzód zdejmą jak czapkę. Nienawistny wezyr żądał rozpuszczenia orszaku z 700 ludzi złożonego nie przystał na to posel i już gotował się do odparcia zbrojno ataku, gdy wypadek zrządził, że Gorgi usunięty z wezyrostwa, a jego miejsce przychylny polakom Ossaim pasza zajął. Sojusz zatem chocimski z dodatkami nawet korzystniejszemi potwierdzony, jeńcy znakomici wykupieni zostali. Wtenczas to okupnem 80 tysięcy lewów przez Zbarazkiego z własnej kieszeni wyspanych, uwolnieni zostali Koniecpolski hetman, Łukasz Żółkiewski i Farensbach pod Cecorą w niewolę turecką pojmami. Ztego poselstwa gdy xiążę Zbarawski zdawał sprawę na sejmie 1624 r. publiczne od stanów odebrał podziękowanie. On także z swęj strony wyłożone kosztą Rzeczypospolitej darował. W czasie wojny z Gustawem Adolfem 1627 r. życia dokonał licząc tylko lat 47. O nim wyrzekł Jakób Sobieski w mowie pogrzebowej: „że dwie rzeczy umiał pogodzić, wolność i posłuszeństwo dla tronu.“ Jak mężny tak i wymowny umiał, gdzie zamierzył, umysły nakłaniać. Piasecki dziejopis surowy ówczesnych i sprawiedliwy sędzia, wskazuje w nim jednego z możnych, pełnego dumy a niepokojącego króla przez swe zabiegi o urzędy, nienawistnego z zazdrości przeciw wielkiemu hetmanowi Żółkiewskiemu, prowadzącego rozwiążle życie dla czego nawet obadwa z bratem swym Jerzym w małżeńskie nie wchodzili śluby.—Jerzy brat Krzysztofa, kasztelan krakowski, a piński, sokalski, zarnowiecki, wiślicki. starosta. Po powrocie z bratem z cudzych krajów z Zygmuntem III puścił się do Szwecji morzem, 1598 r. i tam wszystkie dzielił jego przygody. Powróciwszy Zamojskiemu hetmanowi towarzyszył na wyprawę do Wołoch, gdy Jeremiego na gospodarstwie tamecznym osadzono. U Cecory swojemi rotami dowodził. Piękny dał przykład poświęcenia dla ojczyzny, gdy bowiem turcy dla pokoju żądali zniszczenia miasteczka jego Bersady nad Dniestrem poniżej Benderu wystawionego, wysłał spiesźnie swą jazdę i mieszkańcom za wynagrodzeniem ustąpić, a miasto spalić kazał a tym sposobem główną trudność do zawarcia pokoju uprzętnął. Gdy Zba-

raskim pieczęć wielką odmówiona a Żółkiewskiemu oddaną została której pragnęli, wziął pierwsze krzesło w senacie to jest kasztelaną krakowską. W wielu miejscach piękne pałace w nowym smaku w majątnościach swych wystawił, wiele twierdz umocnił między innymi Zbaraż, także w Zbarażu fundował klasztor oo. bernardynom. Z Wenecji przywiózł obraz Matki Boskiej, wstawiony teraz w Myślenicach cudami. W Krakowie przy kościele św. Trójcy oo. dominikanów kaplicę marmurem białym i czarnym wyłożoną w której teraz znajduje się wspaniały grobowiec obu tych ostatnich xx. Zbaraskich, wymurował. Zgasł bezzienny 29 lipca 1631 r. Majątek obu tych książąt znalazł się w domu Janusza x. Wiśniowieckiego, jak Niesiecki twierdzi. Niewiadomo z jakich źródeł i sprzecznie sam z sobą Siarczyński utrzymując twierdzi, że zszedł bezziennym, gdy mówi też, że Helena córka zaślubiona Stanisławowi Warszyckiemu wojewodzie mazowieckiemu wielkie dobra po nim objęła (*) a wdzięczny zięć wspaniałym z marmuru czarnego uczcił go nagrobkiem, z osobą leżącą z marmuru wyrobioną, tak jak do dziś dnia widzieć się daje. Sobieski mówiąc na pogrzebie tego xięcia ostatniego z swego domu wyrzekł: „Postradała dziś ojczyzna obaloną podporę swoją, na której się zawsze bezpiecznie opierała, pochowała bowiem z tym senatorem dom i imię Zbaraskich, którzy przez długi lat przeciąg wiernie sławę i całość rzeczypospolitej piastowali.“ Tak więc wiek XVII odznaczył się w dziejach naszych wygaśnięciem najznakomitszych domów książęcych w koronie jako to: Ostrogskich, Zasławskich i Zbarażskich, a w Litwie xx. Śluckich.

Zbąski *Abraham* herbu Nałęcz ze Zbąszyna sędzia ziemski poznański 1436 r. podpisał pokój z krzyżakami w Brześciu Kujańskim. On to odradzał polakom, aby nie wybierali za króla Władysława Jagiellończyka, dla jego nieletności; ten sam sprzyjając sekcje braci czeskich wiele nienawistnych dla siebie utworzył. Drugi *Abraham* Zbąski tak wiele z nauki, dowcipu rozsądku i wielkich przymiotów znamienity, że podług świadectwa Paprockiego życzone mieć sobie królem polskim po śmierci Zygmunta Augusta, i potem między kandydatami do tronu. Hozjusz w swoich listach słaui jego cnoty i zdatności.—*Stanisław* brat jego mąż nauką i pamięcią wielką wstawiony dziedziczył miasteczko Kurów w Lubelskiem.—*Jan Stanisław* biskup naprzód przemyski a potem warmiński, był wysłany do Rzymu po palusz dla prymasa Czarotoryskiego w r. 1673. Jako proboszcz miechowski fundował w Stu-

(*) Warszycka ta była Wiśniowiecką z domu, nie zaś Zbarażską. (J. B.)
Hist Pam. T II. 46

dzianny przy obrazie Najs. Panny klasztor xięży zakonu św. Filipa Nerjusza i dobra te 1674 roku im zapisał. Był oraz opatem sulejowskim, kanclerzem królowej Marji Kazimiry. Towarzystwo Janowi III w jego kampaniach do Multan i Budziaków. Odbýwał również poselstwo do Wenecji i Rzymu. Wina nigdy nie pił. Zakochał życie w r. 1696 pracą i wiekiem znudzony (*).

Zbierschowski Zygmunt, herbu Grzymała podkomorzy łomżyński. Z sejmu 1690 r. kommissarz do boku króla, dla obrad w czasie wojny tureckiej, bohater znamienity, w różnych wyprawach, w niemieckich i węgierskich krajach, porucznikował usarskiej chorągwi Dymitra x. Wiśniowieckiego, a potem królewica Alexandra, z którą pod Wiedniem przeważnie tam, gdzie była najmocniejsza siła turecka natarł i rozbił a tym sposobem do otrzymanego zwycięstwa wiele przyczynił się. W r. 1687 pod Kamieńcem przeciw turkom wysłany wszystkie zboża na Podolu popalił, wielu nieprzyjaciół wyzabijał i w niewolę pobrał.

Zboński Jakób, herbu Ogończyk z Osówki sędzia ziemi dobrzyńskiej, poseł z województwa chełmińskiego na sejm 1661 r. deputat na trybunał skarbowy, naostatek kasztelan dobrzyński. (Patrz dodatki).

Zborowski Marcin albo Marcisz, jak nazywa Niesiecki, herbu Jastrzębczyk przydomku Scibor z Rytwian wojewoda łęczycki. Paprocki naliczył mu synów 20 z których ośmiu zginęło w wojnie pruskiej inni prawie wszyscy w senacie zasiadali, portrety ich mówią, że za jego czasów widzieć można było w kościele Bensowie. **Derśław** mąż przeważny, hojny, mężny i wielkomyślny w Śląsku szczęśliwie wojował, Oswiecim i Zator zdobył. On to z Spytkiem z Melsztyna wiele w wyborze na króla Władysławowi Jagiellończykowi przeszkadzał, potem jednak tegoż w orszaku na tron węgierski odprowadził, na pruską wojnę chorągiew okrytą zbrojnym ludem wystawił, Podola i Kamieńca mężnie przeciw turkom bronił, od króla Kazimierza Jagiellończyka w poselstwie do w. mistrza krzyżackiego, króla czeskiego i papieża używany, uposażenie kościoła w Bensowy powiększył. **Piotr** wojewoda łęczycki pisał się ze Zborowa, szacowany wielce od Kazimierza III, od którego otrzymał zamek w Odolanowie, miał za sobą Tęczyńską. **Mikołaj** walewny zamożnością i w sprawach rycerskich biegłością Maciejowi królowi węgierskiemu, w tak zwanem czarnem wojsku służył i po Paniewskim polakom i szlązakom dowodził. passowany od tego króla na rycerstwo; przywilej ten zachowywano w tym domu do czasów Niesieckiego. Na potrzebę z krzyżakami znacz-

(*) Patrz onim Pamiętnik rel. mor. Tom IV. str. 222 i t. d. (J B).

na summe na odolanów dał Kazimierzowi III, spoczywają jego zwłoki na Stradomiu u oo. Bernardynów w Krakowie.—*Jan* jeździł w poselstwie do hana tatarskiego, u Zygmunta króla węgierskiego i czeskiego długo na zoldzie zostawał, w ojczyźnie pod Orszą walczył z Janem Pileckim i Myszkowskim w brod Dniepr przebył nacierając na nieprzyjaciela i tam chwalebnie poległ, pochowany w Wilnie u oo. bernardynów.—*Marcin* kasztelan krakowski a odolanowski, stobnicki i tłumacki starosta, pan obszernych majątków, do czego jak dziejopisowie świadczą doprowadziło go ekonomiczne życie, z nikim albowiem processów prawnych nie prowadził i wołał stratę nawet ponosić. Odważny rycerz, ustawicznie pułk zbrojny do potrzeby utrzymywał, walczył pod Opocką wraz z Konstantynem xięciem Ostrogskim. Był opiekunem xiężnej Ostrogskiej, którą gdy Dymitr x. Sanguszko uprowadził do Szłaska poszedł za nim w pogoń i dognanego w Jaromirzu zabił. Berkę czecha najeżdżającego granice polski około Odolanowa zniósł i życia pozbawił, królową Bonę ujeżdżającą z wielkimi skarbami do polski w Krzepicach zatrzymał. Odolanów miasto murem opasał i budynkiem ozdobił, Czeczybiesy zamek na Pokuciu w swoich dobrach zbudował, w Zborowie wielkim kosztem pałac wymurował. W roku 1565, szedł z tego świata w Zborowie pochowany i nagrobkiem uczczony. Z Anną córką Stanisława z Góry Konarskiego herbu Abdank miał ośm córek i tyluż synów, których wszystkich jako pan możny w dostatnie opatrzył imiona i córy za najznakomitszych w ojczyźnie mężów powydawał. Z tych Krystyna była za Janem Chodkiewiczem marszałkiem w. x. litewskiego, kasztelanem wileńskim, hrabią na Szklowie i Myszy, gubernatorem ziem inflantskich i żmudzkich.—*Piotr* wojewoda krakowski, a stobnicki, tłumacki i kamionacki starosta, syn Marcina kasztelana krakowskiego w sztuce wojennej i naukach biegły, miłośnik ludzi uczonych. W roku 1566 jako kommissarz zamieszania w Prusach xiężęcych uspokoił, potem 1569 roku odbył poselstwo do Selima sultana i z nim pokój szczęśliwie długo napotem zachowywany zawarł. W czasie bezkrólewia po Zygmuncie Auguście jemu obrona granic Małej Polski powierzona była. Na koronacji z bratem swym Andrzejem miecznikiem koronnym w 250 ludzi bogato ubranych w Krakowie stawił się i Stefanowi Batoremu do wyboru na króla polskiego najwięcej dopomógł. Pod Gdańsk zbuntowany znaczny poczet ludzi kosztem swym zebrany królowi przyprowadził. Zamek w Jastrzębiu zrujnować, a na to miejsce staw wielki kazał zrobić. On to podobno w dobrach swych Rytwianach króla przyjmując srebra na ucztę użyte w stawie zagrzążyć

każał.—*Jan* syn Marcina kasztelan gnieźnieński a odolanowski, kieski, grudziązki i wolski starosta, hetman nadworny; wspaniałym rycerskim mężem wielce biegłym, naprzód z chorągwią swoją pod Pozwolem i pod Newlem mężnie potykał się. Jeździł potem wraz z innymi polakami do Francji po króla Henryka. Dalej pod Tczewem i Gdańskiem w stoczonych bitwach za Stefana Batorego wielkiego mężstwa dał dowody, na innych wyprawach z chorągwią swoją odważnie stawał.—*Andrzej* miecznik koronny czwarty syn Marcina kasztelana krakowskiego niośł miecz podług zwyczaju na koronacji Henryka Walezego; młodość swoją przepędził w cudzoziemskich obozach, w królestwie neapolitańskim i na dworze Maxymiliana cesarza, od którego na rycerstwo passowany został. Pod Radoszkowicami gromił siły obce. Na elekcji po Henryku Walezym stronę Stefana Batorego z bracią swemi utrzymywał, Annę królową z Warszawy do Krakowa na koronację prowadził i przy tym obrzędzie urząd marszałka sprawował. Na wyprawę rossyjską znaczne pocztę kosztem swym wystawił. Powróciwszy się do wiary katolickiej kościół w Zborowie katolikom przywrócił. On to Tarnowskiego Stanisława starostę stobnickiego mszcząc się, że zatrzymał to starostwo, które mu obiecano było, najechał, pojmał i z całym domem więził, dopóki mu ze Stobnicy nie ustąpił.—*Mikołaj* starosta szydlowski, dyneburgski i dzierżbiński. Syn piąty Marcina kasztelana krakowskiego dzielnie popisując się dowodząc wojskom jako rotmistrz w Węgrzech i Inflantach, zszedł młodo w dwudziestym osmym roku życia swojego.—*Samuel* rotmistrz królewski szósty syn Marcina kasztelana krakowskiego. Ten za zabicie Jędrzeja Wapowskiego kasztelana przemyskiego przed bramą zamkową w Krakowie na karę wiecznego wywołania z kraju za Henryka Walezego wskazany, schronił się do siedmiogrodzkiego księcia Stefana Batorego posuniętego przez wpływ braci swoich na tron polski, w prowadził go i powróciwszy do kraju hetmanem od kozaków nizowców obrany, gotował się na wojnę przeciw Rosji, co opisuje Paprocki o herbach fol. 103. Gdy jednak zamiar ten znalazł przeszkody udał się sam pod Wielkie Łuki i tam mężstwa swego dał dowody. Gdy jednak bracia jego spisek przeciw Stefanowi Batoremu knuć zaczęli a Samuel wywołany wprzód z kraju nieostrożnie pod Krakowem uwiijać się zaczął, przez Zamojskiego starostę krakowskiego pod Proszowicami pojmany i ścięty w Krakowie został 1584 roku (*).—

(*) O sprawach Samuela ciekawe monografie wydano w naszych czasach aż dwie; jedną wydał Siemieński, drugą Żegota Pauli. (J. B.).

Krzysztof podczaszy koronny, siódmy syn Marcina kasztelana krakowskiego, równie jak ojciec mężny i równie przemożny i zuchwały, zawsze zbrojno ludem otoczony, żył w domu jak w obozie. Ujednał go sobie Bohdan hospodar wołoski w pomoc, dopomógł mu tedy **Krzysztof**, lecz kiedy mu pracy i kosztów nienagradzał, pojął hospodara i dopóty więził, dopóki w żądaniach zadość mu nie uczynił. Obrażony na króla o zdjęcie głowy bratu Samuelowi knował spisek, odkrył tę rzecz **Wojtaszek** bandurzysta **Krzysztofa**, który z tajnem pismem wyprawiony oddał je królowi. Zwołał król sejm w Lublinie 1585 r. na który **Zborowskich** zapozwać kazał. Stażeli **Zborowscy** otoczeni licznymi przyjaciółmi i zbrojnym zoldawstwem. List przejęty dowodem był iż **Krzysztof** z pewnem mocarstwem w znowę przeciw królowi wchodził. Wywołano **Krzysztofa** z kraju i osądzono od czci. Schronił się tedy do Szląska, a w bezkrólewiu po **Stefanie** powrócił do kraju w siedmset zbrojnych ludzi i na polu elekcyjnym ze stronnikami **Maxymiliana** złączył się. Po porażce u **Byczyny** uchodzić za granicę musiał i przy dworze wiedeńskim urząd podczaszego sprawował. Wstawienie się dworu tego wyjeduało mu zniesienie wyroku — *Alexander* syn **Samuela** z **Jordanownej** zrodzony wojował za sprawą **Dymitra** i tam z **Stadnickim** pułkowi z 1600 ludzi złożonemu przywdził, w jednym miejscu pod **Torzkiem** szwedów poraził, w drugim pod **Nowogrodem** i **Twerem** klęskę poniósł. Niechciał ulegać ani **zięciu Rożyńskiemu**, ani **Gosiewskiemu**, pułki jego zawsze pierwsze były do buntu. Powróciwszy z wyprawy do stolicy **Moskwy** udał się do ziemi świętej i przed samą **chocimską bitwą** 1626 roku w **Stambule** stanął, zaledwie jednek do **Polski** powrócić zdołał, gdy życie zakończył. Był ostatnim tej linii, co pisała się z **Rytwian**, druga ze **Zborowa** istniała jeszcze za czasów **Niesieckiego** (*).

Zbylitowski Sventosław, herbu **Strzemie** ze **Zbylitowca** w **Krakovskiem**, podkomorzy koronny, co się pokazuje z przywileju **Elzbiety** królowej 1375 r. w **Okolskiego** dziele o herbach znajdujacego się. — **Zygmunt Andrzej** dla nauki i pięknych przymiotów od **Stefana Batorego** i **Zygmunta III** poważany, pisał się truckaszym królewskim. Towarzyszył **Zygmuntowi** w wyprawie do **Szwecji** i tę opisał pięknym wierszem i wydał 1597 r. (**). Jego także jest dzieło rymem opisujące życie wiejskie. — **Jan** kochał się w czytaniu

(*) Linia ta exystuje do dziś dnia, jak się otem przekonać można z dopełnień do herbarza **Niesieckiego** w wydaniu **Bobrowicza**, T. X. str. 135. (J. B.).

(**) Drugie wydanie „*Drogi do Szwecji*“ w Bibliotece starożytnych pisarzy polskich **K. Wójcickiego**. (J. B.).

dział i uczonych ludziach, całe prawie swe życie na naukach i czytaniu ksiąg przepędził — *Piotr* podsędek krakowski, hrabiów z Górki i Czarnkowskich domów przyjaciel. mąż jak wielkiej nauki tak trafny w rozwiązywaniu zawikłań w interesach prywatnych i wiele dlatego szacowany od wszystkich. Napisał i wydał rymem *przygana strojów białogłowski* 1600 r. *Schadska siemianska* i inne. Są to satyry, w których zbytki owczasowe wyszydza i do poprawy obyczajów domowych wzywa. — *Stanisław* w szesnastu leciech w Kolonji nad Renem życie zakończył. Siły był tak nadzwyczajnej, że jak przywodzi Niesiecki, łańcuchy jak witki targał, podkowy żelazne łamał.

Zdanowicz dawniej *Zdan Grzegorz* herbu Jastrzębiec z Pińskiego w Litwie, pisarz gabinetowy wielkiego kanclerza Lwa Sapiehy, z poselstwem jeździł do Rosji. Człowiek uczony napisał *Defensio Innocentiae Sapiehanae* contra Piasecii Annaleos. Obronę Sapiehów przeciw rozprawie biskupa Piaseckiego. — *Jan* napisał wiersz na pogrzeb Mikołaja Połubińskiego cześnika słonimskiego. Wilno 1640.

Zdzitowiecki Jan Kazimierz, ze Zdzitowa w Brzeskiem litewskiem, dworzanin królewski. — *Łukasz, Bazyli i Krysztof* podpisali z tegoż województwa elekcją Jana Kazimierza króla 1648 r.

Żebrowski Szczepny, podług Siarczyńskiego akademik krakowski, wedle zaś Niesieckiego teolog akademii wileńskiej. Jego są dzieła: *Zwierciadło* roczne na trzy części rozdzielone 1603 r., pisze przeciw kalendarzowi Latosza. *Kąkol*, który rozsiewa Stefanek Zizania, w cerkwiach ruskich w Wilnie 1595 r. — *Jakób* wytłomaczył Owidjusza Nazona *Przeobrażenia*, wydał 1636 r. w Krakowie w drukarni Cezarego i przypisał Tomaszowi Zamojskiemu kanclerzowi. Dzieło to nadzwyczajnej rzadkości istotnie wybornie jest tłomaczone; styl czysty a wedle zdania nawet uczonego Juszyńskiego, doskonalszy jest tam przekład a niżeli Otfinowskiego.

Żebrzydowski Andrzej, biskup krakowski z Zebrzydowie herbu Radwan, w krakowskiem województwie pod sławnym Erazmem z Rotterdamu brał nauki, w wielu następnie akademiach zagranicznych doskonalił się. Powróciwszy do Polski dla obszernych wiadomości, bystrego dowcipu, pięknych przymiotów duszy i gładkiej wymowy podobał się Zygmuntowi I, który go ozdobił infułą w przód chełmską, potem kujawską 1546 r. Zygmunt August 1550 r. wyniósł go na biskupstwo krakowskie, które Zebrzydowski lat dziesięć piastował. On to wymógł na tym królu edykt wyłączający wszystkich dyssydentów od wszelkich urzędów; uzbrojony tym zaczął pozywać niektórych przed sąd swój,

oburzyła się szlachta przeciw temu i na sejmie piotrkowskim 1555 roku załedwo Zebrzydowski i z innemi biskupami nie byli wyrzuceni z senatu. On im pisał że Krowickiego proboszcza chrzanowskiego zamorzył głodem w zamku lipowieckim. W Wolborzu pałac sął wielką z obrazami wszystkich biskupów kujawskich ozdobił. *Florjan Kacper* hetman nadworny, to jest dowódzca gwardyi królewskiej, kasztelan lubelski, należał do odniesienia zwycięstwa pod Newlem pod dowództwem Lesniowolskiego w której to bitwie czterdzieści tysięcy nieprzyjaciół jak dziejopisowie dodają poległo.— *Mikołaj* syn jego wojewoda krakowski miał za żonę Herburtownę siostrę cioteczną hetmana Zamojskiego i przez niego wszedł w znakomite znaczenie, co go przejęło dumą, do której brakowało talentów i cnot Zamojskiego. Opieka syna jego Tomasza wielkich majątności i puścizn po ojcu dziedzica upoiła go tem większem zarozumieniem. Otrzymał od króla Stefana wprzód województwo lubelskie, a potem krakowskie, chciał albowiem w nim mieć ten król odpór przeciw przewadze domu Zborowskich. Niesyty honorów i wysypanych od Zygmunta III skarbów, rozgniewany do tego, o odebranie sobie domustarościńskiego przy zamku w Krakowie śmiał wyrzec: „Ja dziś z domu, lecz król wkrótce ustąpić będzie musiał z tronu.“ Wypowiedział posłuszeństwo królowi, ogłosił rokosz, wzruszył sto tysięcy szlachty, lecz celu swego nie dopiął i po przegranej pod Guzowem przeprosić króla publicznie na sejmie był przymuszony. W Zebrzydowicach za Krakowem Kalwarją miejsce do dziś dnia pobożnością ludu uświęcone ufundował i przy tej oo. bernardynów obsadził, szpitalów kilka wystawił i nadał. Zszedł 1620 r. (*). Spoczywają w kaplicy Zebrzydowskich zwłoki jego przyodziane habitem zakrywającym pamięć gorszącego i pamiętnego rokoszu. Godzien wiecznego przekleństwa; gorszący albowiem dał przykład rokoszów, zmyślił był nawet powieść o gliniańskim związku aby uprawnnić swój występek. On to wymyślił że tylko w konfederacji wolno stanowić większością głosów.—*Jan* miecznik koronny starosta nowomiejski i lanczoroński, syn Mikołaja wojewody krakowskiego, pułkownik szlachty województwa krakowskiego w bezkrólewiu po Zygmuncie III

(*) O tym Zebrzydowskim dwie ciekawe monografie niedawno wyszły: Kalwaria Zebrzydowska i jej okolice pod względem dziejowym i archeologicznym napisał Józef Łepkowski, Kraków 1850 w wydawnictwie dzieł katolickich. Bardzo zajmująca książeczka. 2. W dzienniku literackim lwowskim wydał Henryk Schmitt drukiem obecnie rzecz ważną a ciekawą o rokoszu Zebrzydowskiego, z materiałów zaskładu Ossolińskich. (J. B.).

wybrany. Pod Buszą i Pawłoczą dwie okryte uzbrojonym ludem chorągwie wystawił, także przeciw Betlem Gaborowi wojewodzie siedmiogrodzkiemu.—*Michał* wojewoda krakowski starosta lanc-koroński i krakowski w wojennej sztuce doświadczony tatarów rebelizujących zbił i do zwycięstwa nad kozakami pod Kumejkami przyczynił się.—*Józef* kanonik krakowski i kustosz podług zdania Niesieckiego napisał i wydał *Heroicae Polonorum Virtutes*, bohaterstwa polaków cnoty“ (*).

Zedzianowski Jan, nauk wyzwolonych i filozofii magister w akademii krakowskiej, jego jest przekład dzieła Vernuleusa, *spór o rycerską sławę*, między siedmią żołnierzami, hiszpańskim, niemieckim, francuzkim, włoskim, polskim, niderlandzkim i węgierskim 1631 r. przełożenie to wyborną polszczyznę zaleca się.—*Andrzej* podobnież akademik, pisał o komecie z r. 1618.

Zegocki Jan, herbu Jastrzębiec z Zegotek w Inowrocławskim, od dzieciństwa do publicznych spraw użyty, z podziwienia godną łatwością odbywał powierzone zlecenia, w prawie i ojczystej historii wiele biegły. Wstąpił w ostatku do zakonu jezuitów i dokończył życia w r. 1631 w Jarosławiu.—*Marcin* kasztelan przemęcki wyborem wymowy, roztropnością i głęboką nauką wstawiony. Po dwakroć marszałkiem izby poselskiej w roku 1626 i 1632 wybrany, wielokrotnie dostojność posła sprawował i do rozmaitych posług publicznych był używany, 1634 r. zszedł, spoczywa w Sierakowie.—*Krzysztof* syn jego wojewoda inowrocławski i starosta babimotski i koniński w młodości jako rycerz męstwa swego dał dowody, pod Kościanem landgrafa Hassji szwedom dowodzącego 1655 r. zbił, u Częstochowy z częścią wojska załogę utrzymał, w Krakowie, pod Czarnym Ostrowem, Wieluniem, Piotrkowem i Magierowem w bitwach przeciw szwedom znajdował się, Czarneckiemu w wyprawie do Danji i Holzacji towarzyszył i tryumfy znim dzielił. Marszałkiem był trybunału koronnego 1660 r. i wiele innych posług publicznych odbył. Nakoniec po owdowieniu obrał sobie stan duchowny 1671 r. i biskupem chełmskim mianowany (**).—*Piotr* brat jego starosta kościański, zamku także

(*) Opatem jędrzejowskim mianowany 16 maja 1699 z kustosa krakowskiego: był i sekretarzem w. kor. od 19 grudnia 1700 r. Złożył sekretarję 1710 r. Oten patrz obszerniej w artykule naszym o dziełku Helcla o klasztorze jędrzejowskim Bibl. Warsz. 1853 T. I. (J. B.).

(**) Potem umarł jako biskup nominat kujawski w sierpniu 1673 r. On to z biskupem poznańskim Wierzbowskim najwięcej ze szlachtą dokazywał pod Gołębiem 1672 i na sejmie 1673 w styczniu i w lutym. Wierzbowski spekulował może na pry-masostwo, ale Zegocki miał już wtedy nominację na Kujawy. (J. B.).

w Koscianie mężnie przeciw szwedom bronił. O nim to podobno Rzączyński w swój historii naturalnej mówi, iż był takięj siły, że szelągi w palcach swoich łamał.

Zelechowski Stanisław, herbu Ciołek z Zelechowa, Jędrzeja syn z Jadwigi Hieronima Łaskiego wojewody sieradzkiego córki zrodzony, w językach obcych wiele biegły, odważny wojownik, przy osadzeniu przez Mieleckiego Bohdana wojewody na gospodarstwie wołoskiem wiele dokazywał.—*Benedykt* kanonik zamojski wydał *Digestum Juris Saxonici* 1643 r. t. j. prawo saskie.

Zełęcki Stefan, herbu Trach z Zełęcina w wielkiej Polsce, jako rycerz dokazywał w Węgrzech i Włoszech.—*Zygmunt* kasztelan międzyrzecki gorliwością o utrzymanie wiary katolickiej w Polsce wsławiony, zasiadając jako deputat na trybunale koronnym, jako sprawiedliwy sędzia odznaczył się.—*Jan* w bitwie z turekami u Chocima pod Janem III krew za ojczyznę przelał (*).

Zełski Wincenty, herbu Ogończyk kasztelan dobrzyński pod Gdańskiem i Połockiem za Stefana Batorego wślawił się czynami rycerskimi.

Zełstowski, Zełstowski Michał dziedzic na Miedzyłance, podkomorzy malborski żył około r. 1533. Czyny jego wzmienia historia pruska Possela w rękopismie dotąd w bibliotece puławskiej dochowywana. Przodkom jego Kazimierz Jagiellończyk król dobra następne w województwie malborskiem, powiecie sztumskim jakoto: Sadłuki, Miran, Słosdorf wypuścił.—*Stanisław* biskup chełmiński w obyczajach poważny, kłótniwa nieprzyjaciół, dotrzymanie słowa za najpierwszą miał enotę (**).

Zembecki Mikołaj, z Zembočina w Krakowskiem herbu Ogończyk. Tę żona Małgorzata z siostrami swemi pod niebytność męża z Bolesławem śmiałym na Rusi wojującego, uciekając przed swawolą rozhukanęj młodzieży, na wieży w Zembocinie zamknęła się, pokarm linami wciągany jęj podawano; obszerniej o tem mówią dziejopisowie nasi (***)

Zembowski z Malborskiego *Jan*, herbu Treстка dwa lata na kampaniach w Inflantach strawił, i tam wiele rycerskiej sławy nabył.

(*) Był łowczym koronnym, poległ 10 listopada 1673. Pogrzeb święty w Warszawie ureformatów następnego roku. (J. B.).

(**) Umarł 1571 r. U Prowego profesora w Toruniu, który dowodził niedawno, że Kopernik niemiec, w Mittheilungen jest list tego biskupa pisany z Pelplinu 23 grudnia 1562 r. (J. B.).

(***) Artykuł Gawareckiego o Zembocinie w Pamiętniku religijno-moralnym. (J. B.).

Zembrzński Jan Kacper i Jakób posłowie województwa chełmińskiego na sejm 1697 r.

Zernicki herbu Rogala w województwie nowogrodzkim. *Jan* rotmistrz ussarskiej chorągwi w wojennych potrzebach za Władysława IV wiele dokazywał.

Zeromski Kazimierz, Chwalibóg Zeromski, stolnik wileński stąrosta opeski i ciecierski, porucznik pod ussarską chorągwią Wincentego Gosiewskiego hetmana polnego, podczas oblężenia zamku wileńskiego regimentarz, wojskiem litewskim dowodzący, pod Kuliszkami do zwycięstwa przyczynił się, od związkowych żołnierzy zabity.

Zeromski herbu Nowina Stanisław, dworzanin królowej Bony, tego syn *Marcin* dzielny żołnierz na wyprawach wojennych za króla Stefana.

Zeromski Wawrzyniec herbu Pobóg z inowrocławskiego mąż pobożny i litościwy. Gdy albowiem 1562 r. wylewy z deszczów wszystkie zasiewy zniszczyły szpichlerze swoje i stodoły dla zgłodniałego ludu otworzył.—*Marcin* pisarz grodzki potem ziemski kaliski w wielkiem był poważaniu u Opalińskiego marszałka w. koronnego; ten mu wszystkie swoje sprawy domowe powierzył i opiekunem dzieci swoich go mianował; odbywał z wielkiem umiarkowaniem, biegłością i rozsądkiem funkcje poselskie i deputackie, zdanie jego wielką miało wagę.—*Piotr* kuchmistrz koronny starosta bydgoski brał nauki w Rzymie, od Zygmunta III do wielu poselstw używany Mikołajowi Daniłowiczowi jadącemu do Stambułu był przydany za sekretarza legacji; potem jeździł do Rudolfa cesarza w interessach Wołoch, do Alberta księcia austriackiego w Belgium.

Zerostawski Jakób, herbu Pomian z Sieradzkiego, po porażce pod Sokalem w niewolę pojmany i turkom zaprzędany został.—*Jakób* u Ludwika króla węgierskiego zółd wojenny prowadził i wielu turkom w bitwach dokuczył.—*Marcin* i *Jakób* ludzie rycerskimi czynami znamienici.

Zgierski Piotr, Biały hetman litewski, domowi temu możnemu w Litwie Kiszków Zgierskich dał początek.—*Mikołaj* biskup żmudzki znamienitej nauki, mąż trafny w wyborze swoich podwładnych, umarł 1714 r.

Zieleśnicki Piotr z Zieleznik w Podlaskiem jezuita wydał kazanie pod tytułem *ostatni krok* olbrzymi 1725 r. w Lublinie.

Zieleński Tomasz, z Zieleńca w wielkiej Polsce, herbu Jelita, mąż wielkiej i przykładowej pobożności. Życie jego opisał Hieronim Powodowski jako wzoru cnót religijnych. Dzielił się z ubogimi

nawet odzieżą swoją, pierwój ich nakarmił, a dopiero sam skromnie obiadował, umarł za Batorego.—*Jakób* rycerz mężny i uczony człowiek Wewelemu posłowi do sultana tureckiego do orszaku przydany, mężną postawą swoją wielkie wrażenie na Turkach sprawiał.—*Jan*, którego rękopism wymienia Żaluski pod tytułem: *Centum Excursus Politico morales*. Sto zadań polityczno moralnych, rzecz wybrana z dziejów polskich, przypisana Janowi Zamojskiemu 1600 r.

Zieliński *Walenty*, herbu Swinka wojewoda płocki kommissarz z sejmu 1640 r. do oznaczenia granic.—*Konstanty* arcybiskup lwowski syn kasztelana sierpskiego, zasługi jego w ojczyźnie wyliczyła konstytucja 1703 r. Dobroczynny dla swojej katedry. On to koronował Stanisława Leszczyńskiego i następnie w dobrach swoich w Skempem dobrzyńskiej ziemi przez rossyjskiego generała Rennego wzięty został w niewolę, i zaprowadzony do Rosji gdzie jak pisał, zakończył życie. W młodocianym wieku znajdując się w Rzymie wydał *Gratulatio Regi Michaeli* in ipsius inauguratione 1669 w Rzymie in folio t. j. powinszowanie królowi Michałowi panowania (*).

Zielonka mąż wojenny, któremu przez uchwałę sejmową 1662 roku za jego zasługi nadane wójtostwo knyszynskie.

Ziemiecki z Ziemęcina w Łęczyckiem *Mikołaj* archidjakon paszczewski, kanonik poznań, potem scholastyk poznański, mąż znamienny dowcipem i nauką wydał *odpowiedź* na pismo uszczypliwe przeciw jezuitom rycerza polskiego.—*Wojciech* kanonik, proboszcz tarnowski, mąż w prawie biegły, zmarły r. 1663 oczem poświadczają nagrobek jego w katedrze krakowskiej.

Zienkowiec *Teodor*, herbu Siestrzeniec, poseł do Rosji od senatu litewskiego 1572 r. upominał się o dotrzymanie zawartego pokoju.—*Bazyli* marszałek i sędzia nowogrodzki poseł od stanów litewskich do Zygmunta III 1589 r. był pośrednikiem sporu religijnego przez xiędza Smigleckiego z nowochrześciami w Nowogrodzku stoczonego (patrz dodatki).

Zienkowiec czyli **Zemowiec** *Zeno* Bratoszewicz syn despoty rodem z Grecji dał początek tej rodzinie znamienitej w Litwie; ojcu jego albowiem despotowi nadał Witold w. xiążę litewski, jak

(*) Ojciec Ludwik z Gościszki kasztelan sierpski 1670—1674 r. Niesiecki w spisie arcybiskupów tego Zielińskiego liczy do Ciołków. Król Leszczyński mianował go prymasem. Umarł 1709 r. Słyszeliśmy, że pan Gustaw Zieliński, autor Kirgiza, potomek tej rodziny, uporządkował piękne materiały historyczne swoich przodków i że w nich ważne znajdują się rzeczy dla dziejów. (J. B.).

przywodzi Niesiecki, Smorgonie i na sto mil obszerne od rzeki Myszy do Dziesny włości.—*Jerzy* starosta bractawski odprawował poselstwo 1494 do Rosji po Helenę księżniczkę zmagając ją za małżonkę Alexandrowi królowi.—*Mikołaj* w nieszczęsnej bitwie nad Wiedruszą (otoczonej) 1499 dostał się wraz z innemi panami litewskimi w niewolę.—*Jerzy* syn tego kasztelan smoleński, starosta cietierski i propojski odbierał zamki w Inflantach i przy poddaniu się onych należał czynnie do wygranej 1563 r. Był także w potyczce na polach Iwaniskich, stawał też z pocztami swemi pod Ulą.—*Krzysztof* syn Jerzego wojewoda brzeski litewski, roztropny w radzie senatu, a w boju waleczny, wydał *tragedję*, początek upadku w Litwie około r. 1630. Siarczyński mówi, że zostawił w rękopismie opisanie zajęcia, między Radziwiłłami a Chodkiewiczami, z powodu zamęścia Zofji Olelkowiczówny ostatniej księżniczki Sluckiej.—*Bogusław Mikołaj* kasztelan połocki wielkiego dowcipu i niepospolitej nauki, w rękę silny, na weselu Zygmunta III z kopią gonił trzy razy, w inflanckich wyprawach wiele dowodził, w bitwie pod Chocimem 7 września 1621 roku poległ. Gdy albowiem w siedemset dwadzieścia koni na Turków otaczających Chodkiewicza uderzył obakoczony od nich poległ. Miał za sobą siostrę podobno rodzoną Chodkiewicza hetmana.—*Krzysztof* pisarz litewski, starosta oszmiański, pułkownik królewski, z sejmu 1703 r. delegowany do boku rady królewskiej wydał *wieniec na obchód* weselny Dominika Słuski (*).

Zimossarski herbu Trzaska z ziemi ciechanowskiej, imienia jego nie wymienia Niesiecki, był sławnym astronomem za czasów Zygmunta Augusta.

Złoczowski *Stefan* herbu Grabie, chorąży halicki z sejmu 1661 r. kommissarz do oznaczenia granic.

Złotkowski *Gabryel* herbu Toporze Złotkowy w wielkiej Polsce, kasztelan krzywiński. Cnoty jego i czyny opowiada grobowiec w Lendzie podając go potomności, jako wzorowego senatora, zszedł 1574 roku.—*Kazimierz* cześnik sieradzki w wielkim był u księcia Karola Radziwiłła kanclerza poważaniu. Kojałowicz w swym rękopismie o familiach litewskich mówi, że ta rodzina jest w Mińskiem. Są i na Podlasiu ze Złotków Złotkowscy.

Złotnicki *Mikołaj* herbu Nowina ze Złotnik w wielkiej Polsce, cześnik koronny, w wielu kampaniach mężstwem swem wale-

(*) Ten sam pewnie umarł wojewodą mińskim w roku 1717 oczem Teki Podolskiego T. I. str. 136 ((J. B.).

wiony, pod Choćimem, Wiedniem, Parkanami za Jana III półkowi królewskiemu dowodził (*).

Złotopelski Abraham, herbu Nałęcz z Mazowieckiego mąż wojenny, sławne jego czyny rycerskie, pod Oryninem Cecorą i Chocimem, umarł 1632.

Złotorenko ukraińiec dowódzca oddziału zbuntowanych kozaków pod Chmielnickim dokazywał wiele, w ostatku w bitwie pod Szklowem 1654 r. zbity od polaków ze swym oddziałem i ciężko ranny. Gdy zakończył życie w Czehrynie, Chmielnicki w nowo zbudowanej tamże z łupów polskich bogatej cerkwi, ostatnią mu z swym rycerstwem oddawał posługę. Wśród żałobnych pieśni podnosić się zaczął obumarły Złotorenko i potem wrzaskliwym zawołał głosem: „uciekajcie nieszczęśliwi“. Przerażony lud i z Chmielnickim, rzucił się do ucieczki, powywracano świece, w tłumie tym zajęła się cerkiew i ogniem wraz z ciałem nieszczęśliwego spłonęła; a nadto dziejopisowie nasi, Wespazyan Kochowski in Climactere i x. Rostowski jezuita, w swęj historii jezuitów litewskich podali, że płomień ognisty spuszczoney z nieba strawił tę cerkiew i w nięj potępienca Złotorenkę.

Zimorowicz Szymon, syn kamieniarza i obywatela majątnego we Lwowie. Przyjaźń łączyła go z Szymonowiczem, rymy jego brał za wzór, zostawił *Sielanki Nowe-Ruskie* 1663 r. wydane. *Sielanki* Zimorowicza mają wiele gładkości i poezji. Umarł w 25 rocia (**) 1629 r. uczczony nagrobkiem w krużgankach u xx. dominikanów w Krakowie.—*Barłomiej* brat jego był miasta Lwowa rzdcą, pisarzem i wiele się ojczyźnie swęj przysłużył. Pozostały jego dzieła *Pamiętka wojny tureckiej* w r. 1621 oraz w rękopismie dzieje oblężenia miasta Lwowa od Turków, Kozaków i Mołdawców 1672 r. Ztego x. Chodyniecki wiele czerpał do swęj historii miasta Lwowa: także wydane drukiem życia sławniejszych obywateli miasta Lwowa 1671 r.

Zmitjewski Jan, herbu Słepowron z Mazowsza kanonik warszawski św. Jerzego na zamku w Gnieźnie, jego nagrobek zachował Starowolski, umarł 1647.

Zmudzki Jędrzej, w chełmskiej ziemi mężtem wsławiony pod Batorym przytem w bitwach przy obronie Krakowa przeciw Maksymiljanowi pod Cecorą.—*Mikołaj* jezuita napisał historję oblężenia Zbarazkiego i ta, mówi Niesiecki, została w rękopismie.

Zechowski Cyprian, herbu Brodziec z ziemi ciechanowskiej,

(*) Cześnikiem w. koronnym mianowany 28 marca 1638 r. (J. B.).

(**) 21 czerwca (J. B.).

archiepiskop połocki, metropolita całej Rusi nauką w kraju i za granicą sławny zostawił w wydanych pismach *Collegium lubelskie* między zgodną i niezgodną bracią narodu ruskiego w r. 1680 wydane w Lwowie. Spoczywają jego zwłoki w Supraslu (*).

Zółkiewski Stanisław, herbu Lubicz wojewoda ruski syn *Mikołaja* wojewody belzkiego, ojciec *Stanisława* hetmana i kanclerza w. koronnego, mąż wielu wybornemi przymiotami wsławiony, zasługami w ojczyźnie znamienity, podpisał unię Litwy z Koroną, do zaspokojenia wzburzonych w czasie bezkrólewia po królu Stefanie umysłów wiele przyczynił stę. Zszedł 1588 r. pochowany i nagrobkiem uczczony w kościele katedralnym we Lwowie.—*Stanisław* hetman i w. kanclerz koronny, jeden z największych bohaterów polskich urodził się w wsi Turynce pod Zółkwią gdzie było jego rodziców mieszkanie; w nieletności, gdy mamka na łące z nim bawiła się, zaledwo od tatarów nie został pochwyconym. Początkowe nauki odebrał w szkołach we Lwowie. Pamięć miał nadzwyczajną, czytanie wzorowych dziejopisów, a najwięcej dzieł Cycerona *de Officiis* najulubieńszą było jego zabawą. Łagodność i przyjemność w pożyciu zniewalały mu nawet nieprzyjaciół; podobał go sobie szczególnież Zamojski. Pod tym wodzem we wszystkich potrzebach ojczyzny rycersko stawał, naprzód przeciw zbuntowanym gdańszczanom, następnie w innych wojnach za króla Stefana, a po śmierci tego pod Bieczyną przeciw Maksymilianowi mężnie walczył, kozaków od Nalewajki dowodzonych uskromił, i w załatwieniu ich skarg umiał wejść, w bitwie pod Guzowem z rokoszanami piękny dał przykład umiarkowania, gdy albowiem zbitych rokoszanów wojsko zaczęło ścigać stanął przed królem i zaklął go, aby dopiąwszy celu krew bratnią przelewać zakazał. Nie tylko Zygmunt III pokładał w nim swe zaufanie, lecz w młodym wieku król Stefan do tajemnej narady gotującej się wojny przeciw turkom przypuścił go. Zwycięstwo jego pod Kluszyńem, gdzie cztery tysiące mając uszarzów rozbił armią rosyjską pięćdziesiąt tysiączną i carów Szujskich w niewolę pojmał, stolicę Moskwy opanował, przysięgę wierności dla Władysława IV obranego carem odebrał i z zaufaniem prawitelstwo najwyższe całego państwa miał oddane. Do najświetniejszych czynów należy wjazd tryumfalny i oddawanie pojmanych Szujskich na sejmie w Warszawie 1611 roku, co roznieciło zawiść i zazdrość w niechętnych.

(*) Umarł w Supraslu 1693 w październiku (u Stebelskiego 2 października 1694) wprzód biskup witebski i mściśławski, potem arcybiskup połocki metropolita od 1674 po Kolendzie. (J. B.).

Xiągęta Zbarazcy, Potoecy, Koreocy i ich stronnicy byli jego o-
 twartemi nieprzyjaciółmi. Powierzona po ośmioletniem wahanu
 się króla buława po Zamojskim a następnie pieczęć wielka koron-
 na ich gniew przepelniła; wszystkie tedy zamiary Żółkiewskiego
 psuć zaczęli, wytrącili swemi wstecznemi radami berło rossyjskie,
 z rąk Władysława, a zniecierpliwionego Żółkiewskiego przywiedli
 do rozpacz, następnie do wyprawy 1620 r. na Wołoszczyznę. Po-
 wody jej w ostatnim swym liście (który w opisie starożytnej Pol-
 ski dosłownie umieszczony jest) wytłomaczył Żółkiewski, a powie-
 lu utarczkach z turkami i tatarami pod Cecorą po skutecznionym
 najbieglejszym przez dni ośm przez puste pola Wołoszczyzny ustę-
 pie, przed Mohylowem za Dniestrem, gdy na widok granic swoich
 wielu obóz wcześniej opuściło, obskoczony od mnóstwa tatarów i
 i turków chwalebnie za ojczyznę z chwałą narodu poległ, ubiwszy
 wprzód konia pod sobą, drugiego przyjąć niechciał, rzucił się ra-
 częj w rozpacz pomiędzy hufce nieprzyjaciół. Głowę jego obwo-
 żono tryumfalnie po Stambule, a ciało wykupiła tkliwa małżonka;
 stopiwszy za moźnego domu srebra, sumę na trzy miliony zło-
 tych polskich zebrała, które w pieniądzech wybijać w Żółkwi
 uchwała sejmowa dozwoliła, oraz na wolność Jana syna i Łuka-
 sza brata stryjecznego Żółkiewskich wykupiła i zwłoki męża w ko-
 ściele parafialnym w Żółkwi, który on sam fundował, uczci-
 wszy nagrobkiem do dziś dnia jeszcze istniejącym złożyła, a któ-
 ry król Jan napisem stosownym zachowanym u Starowolskiego
 Monumenta Sarmatarum ozdobił. Napisał hetman komen-
 tarz wojny z Rosją i ten dotąd pozostał w rękopismie (*).
 Zostawił dwie córki jedną Stanisława Koniecpolskiego hetmana
 koronnego i drugą Zofią Jana Daniłowicza wojewody ruskiego
 małżonkę, a króla Jana III babkę.—Łukasz syn Mikołaja wojewo-
 da braclawski na wyprawie z hetmanem pod Cecorą dostał się
 w niewolę. Wykupiony potem z Władysławem królewicem obce
 kraje zwiedzał, przeciw szwedom w Prusiech wiele dokazywał i
 1636 r. życie zakończył (**). Fundował on w Perejasławiu za Dnie-
 prem jezuitów i nadał im tamże miasteczko Bubnów. Pogrzebany
 w kościele jezuitów w Perejasławiu, które to miasto wraz z ko-
 ściołem 1648 r. przez zbuntowanych kozaków pod Chmielnickim
 zburzone. Kości Żółkiewskiego z trumny wyrzucone, buzdycan i

(*) Rękopism ten bardzo ważny dla historii, wydany w Moskwie 1835 obok
 z tłumaczeniem rossyjskiem. August Bielowski we Lwowie gotuje teraz nowe wy-
 danie tego pamiętnika. (J. B.)

(**) 10 listopada, nie był ani miesiąca wojewodą. (J. B.).

pierścieni wzięty. — *Jan* hrubieszowski, jaworowski i kałuski starosta, syn hetmana w. koronnego, staranne przyjął wychowanie od ojca, dzielił z nim nieszczęścia na Wołoszczyźnie, a wykupiony z niewoli i zle wyleczony z rany w nodze, oddawszy posługę ojczyźnie przy traktowaniu ze szwedami 1633 r. zakończył życie. Syn jego *Stanisław* mścił się na tatarach śmiercią ojca i dziada, obskoczony od nich za rozkazem Kantymira ścięty został. — *Adam* brat Łukasza uniesiony miłością ku Daniłowiczównie gdy nie odebrał wzajemności sam sobie życie odebrał (*). — *Michał* wielkiej siły, mówi Rzączyński, dwóch chłopców na rękę a trzeciego w zębach mógł dźwigać (*).

Żółkowski Wojciech, herbu Jastrzębiec z województwa podlaskiego ziemi drohickiej, towarzysz znaku ussarskiego w bitwie z turekami pod Chocimem 1621 r. poległ.

Żółkowski Jan Wojśław, herbu Ogończyk, którego przodkowi Ziemowit x. mazowiecki około roku 1300 nadał przestrzeń ziemi między Płockiem i Sierpcem zasiedloną potem i Żółtow nazwaną. Dzielnością i biegłością w sztuce wojennej wślawił się w kraju i za granicą. Za Ferdynanda cesarza przeciw Fryderykowi palatynowi reńskiemu i zbuntowanym Czechom wojował, z Samuelem Koreckim w mniej szczęśliwej wyprawie w niewolę turecką dostał się. Wykupiony przez księcia Zbarazskiego pod Koniecpolskim i Kazanowskim dowodził, naostatek był dowódcą załogi z 600 piechoty niemieckiej i kilkuset jazdy w twierdzy Kudaku i skończył życie 1640 r.

Żorawiński Stanisław, kasztelan bełzki z Zorawna w ruskim województwie, wielkim rozsądkiem, nauką i umiejętnością języków łacińskiego i greckiego, w którym nawet wiele pisał i rymy składał wślawiony. Równie biegły w rzeczach wojennych. W wyprawie do Moskwy był przydany jako kommissarz do rady wojennej Władysławowi IV, potem w czasie wyprawy przeciw Turkom pod Chocim Chodkiewiczowi, po ukończonej wojnie zmarł szczęśliwie i korzystnie pokój z Turkami. Starowolski liczył go między sławniejszymi w Polsce mówcami. Miał kasztelan zwyczaj ważniejsze postrzeżenia dotyczące się administracji i rządu krajowego notować, a w zdarzonej potrzebie publicznie przekładać.

Żorawski Piotr, z Żorawia herbu Trzaska, w wojennych dzie-

(*) Pisał otem K. Wł. Wojcicki w Zarysach domowych. (J. B.).

(**) Antoni biskup piński i turowski umarł 3 listopada 1702 roku. (Stebelski). (J. B.).

łach za króla Stefana waławiony.—*Mikołaj* w akademji krakowskiej brał nauki, pisarz ziemski lubelski 1581 r. otrzymał dyplom magistra filozofii, tłumaczył na grecki język dzieła Cyserona. Jakoż, mowa za Archiaszem poetą drukiem ogłoszona, księgi zaś o przyjaźni i obowiązkach zostały w rękopismie, który oglądał Juszyński niegdyś w bibliotece Żaluskich.

Żołądek Stanisław, rodem z Krakowa nazywany Ajchler wprzód Glandynus, brał nauki tamże pod sławnym nauczycielem Piotrem Warszawczykiem i Stanisławem z Pińczowa. Z Janem Bonarem synem Seweryna Bonara kasztel. bieckiego, zwiedził obce kraje, we Fryburgu poznał się z Erazmem Roterдамczykiem, w Paryżu słuchał Wilhelma Budeusza, w Bononji został obojga prawa doktorem. Powróciwszy do ojczyzny urząd sekretarza miasta Krakowa sprawował, był używany do spraw publicznych, wydał rymem *Epigrammata* do Jana Dantyszka w r. 1539 w Krakowie u Hieronima Wiotora oraz innych kilka pism rymem, które wyliczył Juszyński.

Zubrzycki Jan, waławiony heroicznymi dziełami i w nagrodę tych do przywilejów szlachectwa 1662 r. przypuszczony.

Żukowski Rozesłaniec, herbu Junosza, z województwa podlaskiego, syn *Stanisława* urodzony ze Skolimowskiej, waławił się bohatyrskimi czynami w Węgrzech, w czasie dobywania Segetu pod cesarzem niemieckim.

Żukowski Walenty, herbu Pruss, z Płockiego, w wyprawie przeciw Skinder paszy poległ.—*Tomasz* stawając jako żołnierz w wielu potrzebach pod Strusiem starostą chmielnickim w niewolę wzięty, siedm lat więzy cierpiał.—*Wojciech Maksymilian* poborca województwa sandomierskiego był w roku 1628 i 1633 posłem na sejmy i deputatem po dwakroć na trybunał koronny, dla biegłości swęj w nauce prawa do poprawy ustaw koronnych wyznaczony.

Zwierszewski Zygmunt, z Zagurza podkomorzy łomżyński posel na sejm 1678 r.

Zychliński Wojciech, podkanclerzym koronnym, kanonikiem gnieźnieńskim i krakowskim, umarł za Kazimierza Jagiellończyka. Podobno wprzód gdy pod Warną wzięty był w niewolę, wtenczas wraz z nim i metryka koronna dostała się w zdobyczy turkom.

Żydowski Sebastjan, herbu Doliwa, suffragan gnieźnieński opat mogiński za Zygmunta Augusta mąż pobożnością i roztropnością waławiony; w Gnieźnie w kaplicy kosztem jego wymurowanej, zwłoki jego złożone i nagrobkiem uczczone, oczem Damalewicz w opisie żywotów arcybiskupów gnieźnieńskich.—*Adam* w prawie krajowem biegły wydał dziełko prawnicze *Potioritas et*

nonnullae dispunctiones juris 1640 r.—*Maciej* pisał w materji religijnej przeciw zdaniom Stanisława Reszki i wydał *Libelli pseudo-evangelici refutationem* 1593 roku.—*Andrzej* podstarości grodzki krakowski, dziedzic dóbr Gierałtowie z przyległościami wieloliczne pełnił publiczne posługi, już to jako poseł na sejmy 1683 roku i 1685, niemniej jako kommissarz do oznaczania granic od Szląska i 1690 r. jako deputat do rady królewskiej, 1703 delegowany do traktowania o pokój ze szwedami.

Zygrowski Jan, urodził się w miasteczku Wieruszowie w Sie-radzkim 1574 roku, brał nauki w akademji krakowskiej i został magistrem filozofii 1595 roku. Mianowany pastorem w Łancucie przeniósł się potem na Podole, gdzie w Paniowcach zboru kałwińskiego był ministrem. Wydał pisma różne w materji religijnej, między innemi *Goniec katolika* reformowanego przynoszący diatribę czyli porównanie wiary katolickiej na wchodzie i zachodzie 1608 r.

Żyszkowski Bagumił, porucznik kawalerji za zasługi wojenne uchwałą sejmową 1662 roku, do przywilejów szlachectwa dopuszczony.

Żymalski Andrzej, mnich zakonu św. Pawła Pustelnika, wydał dzieło *Skarbnica* kościoła Jasnej Góry częstochowskiej w której się zawiera historia o cudownym obrazie P. Marji 1618 roku w Krakowie: o dzile tem wyznał że jest z rękopismu Lanckorońskiego, który podróżując w Jerozolimie i Carogrodzie dzieje te za Zygmunta I zebrał.

Żytkiewicz Tychon, herbu Jastrzębiec z sejmu 1616 r. wyznaczony do rewizji ksiąg ziemskich i grodzkich, oraz podkomorskich powiatu winnickiego.—*Daniel* instygator koronny, kommissarz do województwa lubelskiego 1647 roku (*).

Żyzani Stefan, paroch i dziekan cerkwi ruskiej korzeckiej wydał w ruskim języku kazanie na św. Cyrylla 1596 r. przypisane Bazylemu xięciu Ostrogskiemu wojewodzie kijowskiemu, odpisał mu na to Szczepan Żebrowski w piśmie pod tytułem *Kąkol* co znaczy po grecku *sisania*. Celniejsze zaś dzieło Żyzaniego *grammatyka* słowiańska wydana w Wilnie 1596 roku. Uczony Jerzy Dubrawski przyznaje, że on był pierwszym pisarzem grammatyki słowiańskiej.

Żysemski książę Piotr, starosta rzeszycki z sejmu 1609 ro-

(*) Dostał Mszczonow po wygnanym Radziejowskim; prosty człowiek i intrygant, oczem Rudawski p. Spaśowicza tłumaczony. T. I. str. 178, 206. i II str. 55.

(J. B.).

ku kommissarz do oznaczenia granic, herbu tegoż co i kniaz Kurpski.

Zyznowski Stanisław, z ziemi łomżyńskiej, brał nauki w akademji krakowskiej i tam był nauczycielem, zostawił pamięć imienia swego w rymach i mowach wydanych, między którymi celniejsza pochwalna na pogrzebie Pawła Piaseckiego biskupa przemyskiego znamienitego naszego dziejopisa. Kazanie to wyszło pod tytułem: *Bonus Patriae Senator et Antistes* 1649 r. w Krakowie. Dobry senator ojczyzny i biskup.

www.libtool.com.cn

DODATKI DO TOMU DRUGIEGO.



Raczyński. Pierwszym senatorem w téj rodzinie był *Michał*, wojewoda poznański, o którym wzmianka w texcie; zawód swój rozpoczął za króla Sobieskiego, a skończył za Augusta sasa; umarł dnia 5 grudnia 1737 roku. Z podsejdyka poznańskiego, naprzód kasztelan gnieźnieński, potem od roku 1720 kaliski, z tego wojewoda kaliski od r. 1729, skończył na pierwszym krześle w W. Polsce, na które mianowany został dnia 24 lipca 1737 roku. Był więc wojewodą poznańskim ledwie pół roku. — Wnuk jego w prostéj linii, *Kazimierz*, pisarz wielki koronny i generał wielkopolski, posłował na wielu sejmach za Stanisława Augusta i zasiadał w wielu magistraturach, aż wreszcie został marszałkiem nadwornym koronnym, którą to godność piastował aż do Targowicy. Człowiek nadzwyczaj niepopularny, z powodu swojego sposobu myślenia i postępowania. Po upadku Rzplitej, długo mieszkał w Warszawie, gdzie był prezesem komisji trzech dworów. do urzędzenia długów króla i dawnego rządu. Posiadał w Warszawie pałac, w którym dzisiaj mieści się Komisja rządowa sprawiedliwości. Umarł bardzo późno, w Warszawie, dnia 25 listopada 1824 roku, mając lat 86. — Jedną córkę wydał za *Filipa* Raczyńskiego, generała wojsk koronnych i z tego małżeństwa rodził się wnukowie marszałka: *Edward* i *Atanazy*, obadwaj w naszych czasach wstawieni: pierwszy, założeniem biblioteki w Poznaniu, wydawnictwem w Poznańskim, wreszcie tragiczną śmiercią; drugi dyplomacją, bo posłował od Pruss do różnych państw, galerją obrazów i dziełami pisanemi po niemiecku o sztuce. Marszałek ma tę jeszcze zasługę, że zbierał dyplomata wielkopolski.

skie, które wnuk jego Edward wydał na świat. — Filip, ojciec Edwarda, był także wnukiem wojewody poznańskiego i rodził się z ojca *Leona*, który był kasztelanem santockim, a stryjem marszałka. — Z tegoż szczepu pochodzą jeszcze i ci: *Ignacy-Antoni*, naprzód prałat scholastyk poznański i znany czasu swego kaznodzieja, potem po śmierci Okęckiego w roku 1793, pierwszy przez rząd pruski mianowany biskup poznański i od roku 1801 po Krasickim drugi przez rząd pruski mianowany arcybiskup gnieźnieński. Był jeszcze na téj zasadzie prymasem xięstwa warszawskiego i xięciem, ale gdy mu dobra arcybiskupie, Skierniewice i Łowicz, zabrano na donację, mieszkał w Ciężeniu w W. Polsce. Był też i administratorem warszawskim. W roku 1818 złożył pasterstwo i schronił się do jezuitów w Galicji. Umarł zaś dnia 19 lutego 1823, mając lat 82. Wiele za prawami religji walczył z ministrami xięstwa warszawskiego. — Z tejże rodziny, ale z innego zupełnie szczepu pochodził *Antoni-Bartłomiej*, ostatni opat łędzki, który rad nierad przyjął biskupstwo hetalonskie in partibus, umarł zaś dnia 18 marca 1821 roku, mając lat 67. — *Antoni*, naprzód mecenas lubelski, później za Targowicy generał, człowiek przewrotny, ożeniony z Bukarówną, z którą się rozwiódł, — *Wincenty*, dawny wychowaniec korpusu paziów Stanisława Augusta, jeden ze stuletnich prawie starców, zabytek ostatnich chwil Rzplitej, reprezentant pokolenia które już dawno wymarło i które już kilku następnyim ustąpiło, żywa tradycja dawnych wspomnień i dawnych czasów. Urodzony w styczniu 1771 roku, ma w téj chwili lat przeszło 87. Był rodzonym stryjecznyim bratem Ignacego Raczyńskiego, który po Okęckim został biskupem poznańskim, a potem po Krasickim xięciem arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem. Wincenty dobrze młodszy od arcybiskupa, jakoteż sam arcybiskup, pochodzili ze starszój linji wielkopolskiego domu Raczyńskich, ale podpadli bardzo na majątku wtenczas, kiedy młodszój linji blask podniósł Michał, dyplomata z czasów Jana IIIgo, a potem wojewoda poznański. Wnuk Michała, Kazimierz, był wielką figurą w Rzeczypospolitej, jak mówiliśmy; bardzo wiele o nim znajduje się w ogłoszonych w Bibljotece Warszawskiej notatach generała Jana Lipskiego, z których więcéj bez zaprzeczenia jak z innych źródeł, można brać miarę o wpływie, jaki w swojej prowincji Kazimierz wywierał. Marszałek ównadworny koronny wynagradzając tedy Wincentemu niesprawiedliwość losu i opiekę dawniejszą, pierwsze jego kroki stawiał w świecie. Zalecił go królowi i oddał do korpusu paziów, który mieścił się wtenczas w pałacu Karasia, pod pułkownikiem Konigsfeldem. Potem król polubiwszy Raczyń-

skiego, wziął go z sobą na kaniowską podróż, a stąd do Krakowa. Kiedy król wrócił do Warszawy i stawał w Łazienkach pomnik Sobieskiemu, Raczyński jako paź przyjmował udział w świetnym karuzelu, który z tego powodu miał miejsce i w nagrodę otrzymał medal złoty z rąk pięknej Julji Potockiej. Potem został szambelanem od razu, przez wzgląd na marszałka nadwornego, który bawił zagranicą, a którego chciał król tem ująć dla zmian wyrabiających się w prawach kraju. Nadzwyczajny to był awans, bo z paiza wychodziło się na kapitana gwardji, albo na kamerjunkra. Zostawszy kawalerem maltańskim, młody szambelan wyjechał zagranicę, bawił w Strasburgu, w Rzymie i w Neapolu, a w Malcie odprawiał nowicjat. Z Malty pojechał z misją do Petersburga: szło albowiem mistrzowi o byt przeorstwa polskiego, które teraz przeszło pod panowanie rosyjskie. Tutaj widział zgon króla Stanisława. Został komandorem i otrzymał pensję. Następnie jeszcze raz jeździł w poselstwie do Rzymu po upadku zakonu i powróciwszy do kraju, osiadł w Kurlandji, gdzie się ożenił z potomką rodu inflanckiego, który i w naszej historii występuje, z Wolfówną a Ludingshausen. Wolfów tych mieliśmy dwóch biskupami, jednego generałem artyllerii koronnej. Od pół wieku już stary Raczyński mieszka w Kurlandji. Synów tam pozenił, córki powydawał za mąż. Synowie tam osiedli po urzędach, jeden jest inspektorem gimnazjum w Mitawie, drugi ożenił się w Warszawie przed kilku laty i jest horodniczym jakiegoś miasta. Wincenty Raczyński Warszawy już pół wieku także nie widział, w początku więc r. 1854 przyjechał do stolicy dla kuraacji. Odnowił tutaj dawne znajomości i stosunki, ale już nie znanych szukał, tylko wnuków owych panów, co to zasiadali w senacie Rzpltej. Pomimo wieku, Raczyński jest żywy, czerstwy, ma bystrą pamięć i umie opowiadać o przeszłości, jakby jeszcze na nią patrzył. Najdroższe mu wspomnienie Stanisława Augusta, którego pamięć bardzo szanuje i ceni. O królu najwięcej lubił rozprawiać, bo też król był w istocie wielkim jego dobrodziejem. Po królu dopiero szła miłość dla Malty, jój rycerskich obrzędów i miłość, która pełnym płomieniem jeszcze w tem starem sercu się paliła. Takich ludzi już dzisiaj nie ma na świecie, to dzisiaj odcisk tylko średniowiecznych podań. Pamiętać tak dobrze szczegóły etykiety, prawa zwyczajowe, dystynkcie, rozprawiać tak szeroko, że to a to było przestąpieniem prawa, etykiety, — to średniowieczność, na której my się już nie znamy, i o której powieści słuchamy z zajęciem wprawdzie, bo charakterystyczna, ale nie rozumiejąc już namiętności. Mieliśmy miłą sposobność poznać osobiście Raczyńskiego, w domu szanego ba-

dacza przeszłości naszej. wydawcy „Wzorów sztuki średniowiecznej,” pana Alexandra Przeździeckiego, zaczęliśmy mieliśmy wstęp i do samego szambelana komandora, który nam się wydał jako żywy materiał historyczny. Studjujem dawne typy i charaktery z papierów i ziątek, czemuż nie studjować z żywego słowa? Byliśmy bardzo wdzięczni Raczyńskiemu, że nie odmówił naszej prośbie. Chętnie więc przyjmował nas do siebie i chętnie rozpowiadał o dawnych rzeczach. Nieoceniona szkoda, że tak długoletni żywot nie zostawił pamiątki po sobie, bo wszystko to cośmy mogli ponotować z ust jego, jest zaledwie cząsteczką tej obszernej historii, która się jeszcze rusza i żyje. Raczyński miał z sobą kilka pamiątek po królu Poniatowskim, pokazywał je i historję ich, nie nudząc się, kilkanaście razy rozpowiadał. Dalej, jakie to charakterystyczne! W czasie pobytu jego w Warszawie, zginął mu ów medal *equiti dextero*, który otrzymał za karuzel łazienkowski. Wszystkie prawie pisma warszawskie pisały o tej zgubie jego i dopóty nie uspokoił się ten czcigodny starzec, aż odzyskał tak drogą dla siebie pamiątkę, po której tęsknił i dla odszukania której miesiąc dłużej bawił w Warszawie. W czerwcu wreszcie 1854 roku powrócił do dóbr swoich Zennhof, pod samą Mitawą.

Radomscy. Było kilku Radomickich sławnych za czasów Augusta IIgo, w wojnach domowych. I tak: *Maciej*, *Jan* i *Jakób*, byli jeden po drugim wojewodami inowrocławskimi. *Maciej* był naprzód kasztelanem kaliskim, potem zaś od roku 1702 wojewodą kaliskim, ale gdy otrzymał jenerałstwo wielkopolskie, przeniósł się podług prawa na niższe krzesło w senacie, to jest na inowrocławskie, tak, że ledwie kilka miesięcy siedział na województwie kaliskim w roku 1703. Poznańskie wziął 1726 roku, po *Jędrzeju* Radomickim, i umarł w 1728 roku. — *Jędrzej* ów, brat *Macieja*, był także kasztelanem kaliskim, poznańskim, a potem wojewodą kaliskim i poznańskim. — Synem jego był *Jan-Jakób*, który po stryju wzięwszy województwo inowrocławskie, umarł w Lublinie, jako marszałek trybunału lubelskiego, w kwietniu 1728 roku. — Czwarty nareszcie brat *Macieja* i *Jędrzeja*, *Władysław*, z kasztelana, wojewoda poznański od 1729 roku. Umarł 21 czerwca 1737 roku. — O rodzinie Radomickich ciekawe bardzo rzeczy czytać można w Pamiętniku religijno-moralnym w Tomie 30 str. 682 i następne. Są tam i daty. Artykuł jest niezły, ale pełen gadaniny, przez proboszcza w Żerkowie napisany.

Radossowscy. *Ksiądz Walentego*, kanonika kijowskiego i

sandomierskiego, a proboszcza z Klimuntowa (Pamiętnik religijno-moralny Tom 24 str. 186), starca zmarłego w roku 1758, synowiec *Wojciech* Roxa, proboszcz także klimontowski, wyrobił w Rzymie suffraganę dla województwa sandomierskiego i sam był pierwszym suffraganem, na co funduszu z własnego majątku 20,000 złp. przeznaczył. Było to w roku 1792. Tytuł jego: biskup hirinenki, in partibus. — W tymże czasie był także *Michał*, ze stolnika gostyńskiego, kasztelan brzeziński, którą to godność złożył w roku 1782.

Radziejewscy. W ostatnich czasach rozpisano się niezmiernie wiele o Hieronimie Radziejowskim, sławnym podkanclerzym, i o jego charakterystyce. Pierwszy artykuł w tym względzie drukowany był w Dzienniku Warszawskim i nadesłany został redakcji tego pisma, przez jednego z głębszych znawców historii narodowej, z Podola. Drugi także artykuł nadesłał tenże sam autor i obadwa nazwał razem »paradoxem historycznym.« Rozbierał w owym paradoxie sprawę Radziejowskiego z dworem, za którą potem wypędzony został z kraju. Przeinaczył opowiadanie historyków, wynikiem albowiem jego rozumowań było, że nie król w Radziejowskiej, ale królowa kochała się w podkanclerzym. Z powodu tych artykułów, rozpisały się o polityce Radziejowskiego, jaką prowadził w kraju, kiedy do niego powrócił ze szwedami. Gotowały się wtenczas nowe sojusze, nowa równowaga na północy. Litwa, a przynajmniej pewna w niej frakcja, za przewodem hetmana Radziwiłła, chciała ze Szwecją wejść w taką mniej więcej unję, w jaką weszła z Polską w roku 1386. Xiążę pruski oświadczył się protektorem Pruss i wyciągał ręce po Wielką Polskę i t. d. Te wypadki wywijały się same z siebie, Radziejowski zaś miał głównie zamiar wypędzić króla i Jana Kazimierza zastąpić Karolem Gustawem. Radziejowski zawinił wiele względem ojczyzny, bo za prywatną krzywdę, zamiast na królu, mścił się na samej ojczyźnie, ale mimo to potępiony był jednak na sądach marszałkowskich z roku 1652, najnieprawdliwiej. Nikt go nie bronił i nie broni. Każda podówczas wojna, czy wewnętrzna, czy zewnętrzna, rozprzęgła żywot narodowy, zbliżała Polskę do większego upadku, winien więc był każdy, kto wojnę na łono narodu wprowadzał. O polityce Radziejowskiego pisaliśmy w rozbiórce przekładu Rudawskiego (Biblioteka Warszawska z grudnia 1855 roku) i w rozbiórce czwartego tomu Starożytności Warszawy (w Kronice wiadomości krajowych i zagranicznych z lipca 1856 roku). Urosło ztąd podejrzenie, żeśmy Radziejowskiego bronili i pan Łukaszewicz uważał się nam dowodzić w Bibliotece Warszawskiej (ze stycznia 1857 roku), że Ra-

dziejowski był zdrajcą, rzecz to najpewniejsza w świecie, i nie myśleliśmy nigdy inaczej. Polemika zawiązała się o nici wywołała kilka artykułów, do których pierwszy powód podał ów autor z Podola. — *Hieronim Radziejowski* umarł 8 sierpnia 1667 r. w Adrianopolu, na poselstwie tureckim. Możemy w tem tylko zbłądzić, żeśmy pisząc o Rudawskim, uważali Radziejowskiego za zupełnie poprawionego, w czasie poselstwa do Turcji, a tu nie było tak. Zawsze to była harda sztuka, która odzywała się z dumą i do Turków: «uczyłem ja królów rozumu.» Xiądz Barącz wydał świeżo w Pamiętniku dziejów polskich, dyarjusz drogi Radziejowskiego do Turek. — Kardynał *Michał Radziejowski*, urodzony 3 grudnia 1645 roku, przy śmierci króla Jana IIIgo, swojego dobroczyńcy, był w samą siłę wieku, liczył bowiem 51 rok życia. Synem był Hieronima podkanclerzego i pierwszej jego żony Eufrozyny Tarnowskiej, która umarła z pólgu, wydając go na świat; wnukiem był Stanisława, wojewody łęczyckiego i Katarzyny Sobieskiej, córki Marka, a siostry Jakóba. Tak więc babka rodzona kardynała, była rodzoną ciotką stryjeczną króla Jana IIIgo. Sobieski był zatem bliskim krewnym Radziejowskich, a kardynał wujem. Cały też los swój, łącznie prymas Michał winien był swemu królewskiemu wujowi. Wdzięczność i związki rodzinne połączyły go ze sprawą Sobieskich, ale Marja Kazimira zepsuła wszystko. Umarł dnia 12 października 1705 roku w Gdańsku, w 60 roku życia (patrz Księgę bractwa pięciorskiego przy kościele po-Paulińskim w Warszawie). Moglibyśmy i tutaj narzekać na rozmaitość podawanych dat po kronikarzach. Żaden może z prymasów nie zajmował tak ważnego w dziejach stanowiska, jak Michał Radziejowski, a jednak co krok to niepewność. Daty jego śmierci są rozmaite, mianowicie 12—13 października, a nawet w roku się mylą. Podają rok 1703—4—5—6—7. Rok 1705 jednakże jest pewny. Przyczyna tej niepewności leży zapewne w zamieszku czasu, w dziwnem rozstrojeniu się ciała Rzplitej. Kiedy każdy sobą był zajęty, nie pora zapewne była myśleć o rzeczach postronnych, a prawda nie wszędzie mogła się przedostać. Ale zawsze obwiniać potrzeba o niedbalstwo kronikarzy. Jeden Erazm Otwinowski, z pisarzy tego okresu, wolny jest od wszelkiego zarzutu. Był to historyk sumienny szlacheckiej Rzplitej; pióro jego wszędzie żywe, obrazowe, a prawda widna w treści. Uniwersał Michała Radziejowskiego, zwołujący sejm konwokacyjny po śmierci Jana IIIgo, znajduje się w Żaluskim, II, str. 37. Nie ma tego uniwersału w konstytucjach, choć tam podług prawa, być powinien. Czas sejm uznaczony na dwa tygodnie. O śmierci króla doniósł prymasowi Stanisław Lubomirski, marszałek wiel. kor.

Instrukcyja W. Hieronimowi Radziejowskiemu, Łomżyńskiemu, Wareckiemu Staroście, Extraordynaryjnemu Wielkiemu Posłowi od J. Kr. Mości do Najjaśniejszey Porty Otomańskiej, dana z Kancellaryi Wielkiej Koronney, w Warszawie dnia XVIII Lutego Roku Pańskiego MDCLXVII. —

Starać się ma Pan Poseł, aby po odebraney z Kancellaryi J. Kr. Mości Expedycyi, wczesnie się w drogę puścił, poki przymrozki trwać będą, poprzeczając Wiosenne rozcieczy, żeby tym snadniey Rzeki, y przeprawy przebydz mogł. — Pospiesz y iako nayprostszym Traktem, aby imprezy Tureckie, ieżeli iakie przeciwko J. Kr. Mości y Rzplitey przedsiawzięte są, przybyciem Pana Posła do Dworu Otomańskiego, ieżeli nie odmienione, przynajmniey przedłużone bydz mogły, gdyż z większą trudnością negocyacie swoje odprawiać by Panu Posłowi przyszło, gdyby Woyska Tureckie Granice Państw J. Kr. Mci przeszły. — Po drodze wstąpi do WW. Hetmanów Koronnych, Instrukcyi teyże Onym komunikować będzie. Informacyą potrzebną y Listy do Hospodarów, Baszy, Wezyra samego Tureckiego od Obudwu odbierze. — Do Hospodara Wołoskiego wstąpi Pan Poseł, dawszy wczesną o sobie wiadomość, aby zwykłe Posłowi Wielkiemu, y należyte odniósł poszanowanie. Po przywitaniu, odda Listy należące, a potom będzie expostulował, dla czego Hospodar przez Ziemie Wołoską Tatarów z plonem wielkim Polskim powracających, przeciwko Paktom Tureckim przepuścił? czemu Wołosy z Tatarami w Państwa J. Kr. Mci wpadać, y grassari hostiliter dopuścił? Jeżeli wymawiać się będzie (iako supponitur) niewiadomością o rozerwaney przez Tatarów z Nami konjunkcyi y Braterstwie niespodziewaną przeciwko Nam nieprzyjaźnią, naostatek imparitate virium do bronienia przechodu gromadnym Ordóm, niekontentuiąc się tą iego wymówką, y one pominąwszy wywiedzie Hospodarowi Pan Poseł, iako przeciwko Obietnicy Cesarza Tureckiego J. Kr. Mci listownie przez Czausza daney, którą Królowi Imci ubespeczył, że Han terazniejszy miał bydz przyiazny Królowi Imci y Rzplitey, przeciwko przysiędę tegoż Hana przez Posła swego Dedesz Agę wykonaną Abrupto foedere illata hostilitas państwom J. Kr. Mości przez Sołtanow Ordami znacznemi sub specie stateczney Przyiazni konjunkcyi z Woyskami Naszemi wprowadzonemi. Aże przy Hospodaru iest Sekretarz Jego Kinzarski, zyczliwy J. Kr. Mości y Rzplitey, temu dawszy bona verba, wiadomości zasięgnąć może pro informatione sui, co się u Dworu Cesarzskiego, y u poblížszych Jego Hołdowników dzieie. — Efficiet to osobliwie u Hospodara za terazniejszym przeiazdem, aby Pocztarze, y inni Posłancy z Polski do Pana Posła przeieżdżających, wolno przepuszczeni bywali przez Ziemie Wołoską ku Konstantynopolu, także y od Pana Posła do

Polski. — Gońca J. Kr. Mości potkawszy w drodze, iakożkolwiek przyiętego y odprawionego, co prędzey dimittet Pan Posel dla relacji J. Kr. Mości do Warszawy. — Jadącemu daley iezeli będzie pobliżu do Hospodara Multańskiego, lub Baszy Sylstryjskiego, albo innego przy Woysku, lub Rezydentcy swoiey mieszkającego, wstąpi do niego Pan Posel dawszy także pierwey o sobie wiedzenie. Po oddaniu Listów opowie, że z dobrym dziełem do Porty Ottomańskiej posłany. A inquantum by postrzegł, albo się dowiedział o ciągnienu Woysk Tureckich ku Granicy Polskiej, czegooby Basza niewiedział, instabit Pan Posel, aby Weyście Woysk w Granice Nasze do przyjazdu swego do Cesarza Tureckiego zatrzymał. Jakożkolwiek sprawi, tym się niemieszając continuabit tym prędzey drogę swoią. — Inquantum by Goniec J. Kr. Mości nazad powracający, przestroę te od Wezyra wyniósł, że Posła Wielkiego za terażniejszym zawodem Porta nie przyjmie, y do in-szego czasu to Poselstwo odkłada, przecie Pan Posel ma iechać daley. — Jezeliby Wezyra praesentem u Porty nie było, a z Audyencyą kazanoby czekać do przyjazdu Jego, zrazu na to pozwalac nie będzie, ale potym, iezeli nie będzie mogło bydz inaczey, pozwoli Pan Posel, to jednakże interea efficere usiluiąc, aby Woyska ku Polskiej Granicy ordynowane, zatrzymane były. — Do Rezydentcy samego Cesarza Imci Tureckiego, przybywszy w powitaniu Jego, y wszystkiego Dworu zachowa cyrkumstancye y terminy Posłom Wielkim przyzwoite, aby dignitati J. Kr. Mości y Powadzę Poselskiej nie derogował. Po powitaniu Wezyra, albo Namiestnika Jego, iako nayprętszą sobie Audyencyą ziedna. — Po Audyencyi Odprawioney particularia po Turecku przetłumaczone może rozdawać in scripto komu videbitur, y iezeli tego potrzebę uzna, żeby co innego Wezyr populo non obtenderet adducendo Animos onych do Nienawiści y Nieprzyjaźni ku Narodowi Polskiemu y samemu Posłowi, ostrożnie iednak w tym sobie postąpi, aby Wezyra nieuraził, y sobie samemu trudności iakiey nie przyniosł. — Uskarży się Pan Posel na Audyencji wprzód na Hospodarów Wołoskich, osobiwie terażniejszego, że Pakta między Nayaśnniejszą Portą, a królami Ichmściami y Rzpltą Polską zawarte violarunt przez wolny pozwolony przechód Tatarom do Polski przez Ziemie Wołoską; A potym na samych Tatarów, że w Państwach J. Kr. Mości, lubo y od dawniejszego czasu, osobiwie jednak teraz Zdewlet i Achmet Gereiami Soltani w Ukrainie będący Ordami wielkie szkody czynią, że kozaków Poddanych J. Kr. Mości pobuntowali, y po większey części uskromionych do rebellyi nowey przymusili, z temiz Rebellizantami w Państwa J. Kr. Mości głębsze wpadłszy, Pułki niektóre z Wojska J.

Kr. Mci y Rzpłtey nieczego się nieobawiając, na stanowiskach leżące rosproszyli, tym się niekontentuiąc ludzi niewinnych Stanu Szlacheckiego, y mniejszego w niewolę wzięli, Kraie Ruskie szablą y ogniem spustoszyli; Co uczynili pomienieni Soltanowie przeciw przysiędze świeżey Hana Krymskiego, oraz y Obietnicom swoim przez Posłów Ofiarowanym, a zaczęm iawną nieprzyjaźnią Han Krymski, nietylko te, które poprzysiągł z Królem Imcią Przymierze, ale też y same Pacta z Portą Ottomańską zdawna zawarte, y w niczym z naszey strony nienaruszone zgwałcił, y swawolnie zerwał. Na pokazanie malitiosae perfidiae tegoż Hana, pokaże Listy Jego, przysięgę przez Posła Dedesz Agę wykonaną, na prawdziwą y stateczną przyjaźń, namieni y to, że Listem Wezyra Wielkiego wiecznie upewniony był Król Imć o szczerości y życzliwości Jego. Taż sama przyjaźń Wezyrowska, że się może nazwać Fidejussoria, Hana Krymskiego accusare et convincere powinna. — A iezeliby zarzucono, że z nas przyczyna dana Tatarom do zrzucenia zawartey peculiari foedere przyjaźni, iż obierawszy bez nich nietraktować z Moskwą. exkludowawszy onychże zawarliśmy Pokoy, tak rezolwować będzie Pan Poseł, że Było zrazu Conventum między Królem Imcią a Hanem starym ut praemissum, ale gdy tenże usłyszał Traktaty po kilka razy irritu conatu Rostro rozwiedzione, y uważył to, że Oblig nasz Tatarom o niezgadzanie się bez nich dany. te Traktaty trudnił, do tego częstemi Poselstwiy od Moskwy assekurowany zostawszy w swoich pretensyach, pozwoił na to tenże Mechmet Gerey, aby Król Imć sam przez swoich Kommissarzow z Moskwą traktował, y zawierał Pokoy. Które zezwolenie w Liście swoim wyraził na ten czas, kiedy Król Imć z Woyskami za Dniepr przeszedł, iakoż gdyby do tego czasu na Haństwie tenże Mechmet Gerey zostawał, trzymając J. Kr. Mość o stateczności Jego, żeby był tak skwapliwie przyjaźni nie zrywał dla zawartego z Moskwą Pokoyu. Wyrażał bowiem często w Listach swoich Intencyę swoją, że dla tego seorsim traktować Nam z Moskwą nie życzył, aby nierozłączoną z Nami potęgą tenuisset Moskwę do przywrócenia odebranych Nam Prowincyi, Miał interes swoy pomierny przyłączając, Atoli na ostattek to wywiedzie Pan Poseł, że w tych Traktatach Han nie iest przepomniany. — Jawniejsze niedotrzymanie Ligi y przyjaźni przez Tatarów, ieszcze przed doysćciem Traktatów z Moskwą, pokaże Pan Poseł, że Tatarowie po odeysciu Woyska Naszego z Ukrainy, ieszcze pod Żniwa przeszłego roku w kilkadziesiąt Tysięcy nie proszeni tamże przyszedłszy, mimo wiadomości y bez pozwolenia J. Kr. Mości, Hetmana Kozaków Zaporowskich do nowey przysięgi przymusili, sensim po wszystkich Miastach kosze rozłoży-

wszy, całą niemal Ukrainę agrowowali, Poselstw do J. Kr. Mości zabronili, y od tego czasu bez żadney onych potrzeby z Ukrainy nieodstępowali, Zimny tylko czekając z wykonaniem nieprzyjaźnią pokrytych swoich (które się pokazały) zamysłów. Jakoż czasy kombinując, clare to patet, że pierwey Tatarowie irrepeyą w Państwa J. Kr. Mości uczynili, a potym Kommissarze Nasi do Traktatów z Moskwą naznaczeni, tą nową Woyną przez Tatarów (iako udawali) z Woli Porty Ottomańskiej wszczętą pomieszani, etiam cum damno Rzpltey skończyli Traktaty. Przyda y to Pan Posel testimonium, z ięzyków Tatarskich y Kozackich od Naszych Żołnierzów wziętych, którzy zeznawali, że teraznieysze ostatnie Ord weyście z tą imprezą było woiowania Polaków, iakoby za pozwoleniem od Porty. — Temi iednak, y innemi racyami dowodnemi wywodząc naruszone z umysłu przez Hana teraznieyszego Pacta z Portą, modestyi, oraz y ostrożności w słowach zażyte we wszelkich, publicznych y prywatnych Dyskursach, ne videatur minari Porcie Bellum, vel deprecari. — Przy tej okazji, iezeli obijcietur, że przy zawarciu tego doczesnego Pokoyu z Moskwą, zgodziliśmy się przeciwko Turkom? Odpowie Pan Posel negative, ale trybem między wszelkimi Monarchami zgadzającymi się zachowywałym, te kaucyą strony włożyły bydz Przyjaciółom spornym Przyjaciółmi, Nieprzyjaciółom (osobliwie tym, którzyby ten Pokoy zawarty wzruszać chcieli) Nieprzyjaciółmi. (Z rękopisu).

Radziwiłłowie. W ostatnich czasach dla dziejów tej rodziny wiele zrobiono. Lachowicz wydał tom listów Zygmunta Augusta do Radziwiłłów, w Wilnie w roku 1842. Raczyński wydał w Poznaniu dwa tomy dyarjusza, który prowadził xiążę Albrycht Stanisław Radziwiłł, kanclerz litewski; xiążka to niezmiernie ciekawa a ważna. Dalej, tegoż samego Radziwiłła, ustęp historyczny, opisujący panowanie Zygmunta IIIgo, drukował Edward Kotłubaj w Atheneum Kraszewskiego w roku 1849. Osobno zestarego rękopismu wydano w Poznaniu jeszcze raz życie tegoż kanclerza, i historję xięcia Bogusława, zdrajcy z czasów pierwszej wojny szwedzkiej. czyli raczj jego żywot, także osobno wydano w Poznaniu. Listy tegoż Bogusława, a raczj pamiętnik, drukowały „Wizerunki i roztrząsania naukowe,“ wychodzące w Wilnie. Edward Rzyszczewski w Warszawie, wydał znowu dzieło, z niemieckiego tłómaczone, pod tytułem: „Stosunek xiążęcego domu Radziwiłłów“ i t. d. Nareszcie w obecnej chwili, Edward Kotłubaj wydaje w Wilnie nakładem swoim ważne dzieło, pod tytułem: „Galerja nieświeżska portretów radziwiłłowskich,“ to jest text historyczny obok portretów. Życiorysy obszernie, zwłaszcza późniejszych Radziwiłłów. Historia rodzin musi być ważnem obja-

śnieniem dziejów naszych powszechnych. Historje rodzin zespoliły się tak z całością dziejów, że wsiąkają w nie, jak rzeki do ogólnego morza. Z tego względu uważana historia rodzin, jak tutaj Kotlubaja historia Radziwiłłów, nie jest już samą własnością Radziwiłłów, ale dawniej Polski, i autor odkreslając, rysując te postaci rycerzkie, w jakich się rozkochał, przynosi materiał ciekawy a piękny, dla powszechnych dziejów Polski. Galeria nieświeżska, z której portrety drzeworytowane, już podobno nie istnieje, gdy niedawno ją oglądano; pan Kotlubaj więc zrobił i czyn szlachetny, upiększając swoje wydanie portretami. Żalowałibyśmy tylko może tego, że nie korzystał jak należy ze źródeł rękopiśmiennych, z archiwum nieświeżskiego, bo w takim razie, na biografie kilkudziesięciu Radziwiłłów, mało byłoby jednego obszernego tomu w ośmce, objętości 35 do 40 arkuszy druku. Rodzina to wielka, potężna, sławna wielu znakomitościami różnego rodzaju, wodząca przez lat kilkadziesiąt rej w Litwie, bo nawet Radziwiłłów zwano królami Litwy, mająca i wodzów i uczonych i nawet intrygantów politycznych, miała, co rzecz rzadka u nas, polityczną swoją historję. U nas wielkości historyczne były więcęj pojedyncze, np. z hetmanem i kanclerzem Zamojskim skończyło się *polityczne* znaczenie Zamojskich. Wielkie rodziny nasze miały wprawdzie swoje widoki, nadzieje, sympatje i nienawiści, ale jedne względem drugich spółzawodniczyły; można każdą poznać po kierunku ich wzajemnej, wewnętrznej polityki, ale polityki w drobiazgach; to rej wodzą wśród jednej ziemi, to wśród województwa, to wśród partji jakiejś, a rzadko już wywierają wpływ na całą prowincję, tylko, jak powiedzieliśmy, między sobą się znoszają i traktują podobnie do udzielnych książąt rzeszy. Radziwiłłowie wychodzą już z tego ciasnego stanowiska na obszerniejsze pole. Są to już reprezentanci nie jednej prowincji, ale połowy całej Rzplitej, są to reprezentanci narodowości litewskiej; Litwa w tem znaczeniu, nie bierze się już za jedną z trzech prowincji Rzplitej, ale za udziałną całość, za sprawę. W istocie, pomimo sejmów unji, pomimo dwóchset-letniego potem, a dosyć burzliwego wspólnego żywota, Litwa trzyma się zawsze jako Litwa, a na jej czele zawsze stoją Radziwiłłowie. Żadna z rodzin litewskich, acz największych, nie dorówna doniosłością historycznego znaczenia Radziwiłłom. Gdy los tak zdarzył, że rozstrzeliła się Litwa na dwie wiary, są i podwójni Radziwiłłowie, katolicy i dyssydenci, a zawsze stoją na czele swoich połowic. Są to reprezentanci nie Rusi, ale Litwy, Mają dobra gęsto i w Koronie, w Halickiem, w Sandomierskiem, i na Podlasiu, piastują starostwa lwowskie i przemyskie, jeden z nich nawet zostaje biskupem krakowskim, a przecież Radziwiłł

i w Czerwonej Rusi zawsze litwinem, zawsze to ów król Litwy, jeżeli nie ukoronowany, to pan de facto. Bywały nawet chwile nadziei monarszych w tej rodzinie, Barbara siedziała na tronie polskim, Mikołaj Czarny budował sobie przyszłość. Ale po jego śmierci, Radziwiłłowie szlachetnie ciągle się dzierżą sojuszu z Koroną stojąc tylko na czele Litwy, chcą niby odbijać oddzielnie a jaskrawie wśród kolorów, na jakie się składa majestat tyłu ziem i tyłu narodowości Rzplitej. Jednego tylko mieli między sobą wyrodzonego już na zagraniczną stopę pana, który nawet z Litwą mało miał wspólnego, uważając się więcej za członka panującej w Brandeburgji rodziny i z nią też za Karola Gustawa szedł na Polskę. Jednego z nich, xięcia Janusza, hetmana, tego co zdobył na Chmielnickim Kijów, a Litwę poddał szwedom w roku 1655, napisał pan Kotłubaj osobną biografię. którą w skróceniu już wydrukował w drugim zeszycie swojego dzieła (str. 133—154). Broni autor tego hetmana od zarzutu zdrady w wojnie szwedzkiej, w Galerji dosyć ogólnikowo, ale rozwinie dopiero obszerniej swoje powody w samym dziele, „które wkrótce na świat się ukaże.” Osądzimy te powody, ale obronić będzie trudno człowieka, który z Radziejowskim działał za jedno. Życiorysy późniejszych Radziwiłłów są obszerniejsze, bo więcej autor miał pod ręką źródeł, co rzecz naturalna. W dawniejszych, spostrzeżliśmy tu i owdzie brak krytyki. Na Niesieckiego tutaj nie zawsze spuścić się można, bo i Niesiecki jak niemyli się w późniejszych żywotach, tak zawodzi często w dawniejszych, tem mianowicie, że wszystkich Radziwiłłów mianuje podczaszemi, podstołemi i t. d., już za pierwszych Jagiellów, co nie mogło być i nie było, zważywszy, że samym materjalnym faktem połączenia się w roku 1386 z Polską, Litwa, jak nie przyswoiła sobie praw polskich i zasad rządu (te nawet do ostatnich chwil Rzpltej na odmiennych spoczywały zasadach, będąc z natury swojej więcej arystokratyczne), — jak nie przyjęła języka, bo to było odrazu niemogło, tak i niestworzyła odrazu u siebie całej urzędowości polskiej i dworszczyzny. Ideje, formy wyrażały się, wyrabiały, nie przyszły gotowe. Juścić Niesiecki skądciś wypisywał te nominacje. ale je chwytął bez krytyki, aby jako zaludnić, rozzielenić to pole pierwiastkowej historii rodzin litewskich w Koronie. Uderza to bardzo, bo Niesiecki był zresztą wcale ogłędnym pisarzem i jak na swoje czasy, bardzo znakomitym krytykiem. Dzieje krytyki naszej nie od Łojki i Naruszewicza, ale od Niesieckiego zacząć należy, i ktoś je zawsze od niego zacznie, kiedy czas będzie po temu.

Uzupełniając podania Niesieckiego w Święckim, podajemy tu jeszcze następujące szczegóły o Radziwiłłach wymienionych

w texcie: *Mikołaj-Faustyn*, wojewoda nowogrodzki, umarł dnia 2 lutego 1746 roku, w dobrach swoich Zdzięciole. — Z dzieci jego, *Udalryk*, sławny excentrycznościami, mechanik i poeta, literat i mówca, będąc koniuszym wielkim litewskim, starał się razem z Jabłonowskim o województwo nowogrodzkie. Umarł w roku 1769. Są jego wiersze drukowane do Drużbackiej i Drużbackiej do niego. Żywot jego drukowaliśmy w *Xiędze świata*. — Inny syn Mikołaja-Faustyna, *Wojciech*, starosta rzeczycki, był w konfederacji barskiej, człowiek poczciwy, ale nie zresztą. — *Jerzy*, trzeci syn, był jak ojciec, wojewodą nowogrodzkim i umarł w roku 1754. — *Stanisław*, podkomorzy wielki litewski od r. 1759—1780, czwarty syn, wierny sprzymierzeniec xięcia Panie kochanku, umarł w Wilnie dnia 22 kwietnia 1787 roku, mając lat wieku 67. Bracia ci dzisiaj żyją w swoich potomkach, którzy dziedzicami są i do dziś dnia na Berdyczowie. Ojciec ich Mikołaj-Faustyn, był synem *Dominika*, kanclerza litewskiego, o którym nic nie ma w texcie, i który umarł w roku 1698, a był bratem rodzonym młodszym *Michała-Kazimierza*, żonatego z Sobieską. Od tego Michała szła starsza linja książąt na Nieświeżu i Olyce, przez syna jego *Karola-Stanisława*, kanclerza litewskiego. Karol ten umarł w roku 1719, nie zaś w 1711, jak jest w texcie. Syn jego Michał-Kazimierz, zwany od przysłowia swego, hetmanem *Rybeńką*, u Święckiego tylko marszałek nadworny litewski, został kasztelanem trockim i hetmanem polnym litewskim w roku 1736. Postąpił na województwo trockie w r. 1737, na kasztelanję wileńską w roku 1742. Po śmierci teścia, xięcia Michała Wiśniowieckiego, został hetmanem wielkim i wojewodą wileńskim w roku 1744. Człowiek poczciwy, do rany go przyłożyć, ale nie energiczny, Czartoryscy co chcieli z nim wyrabiali. Hetmaństwo miał nie wojenne, umarł zaś na wjeździe Massalekiego na biskupstwo w Wilnie, dnia 22 maja 1762 roku. — Miał rodzonego a młodszego brata, *Hieronima-Florjana*, dziedzica na Mirze i Białym, ordynata słuckiego, który był swojego czasu dziwną figurą. Artykuł o nim daliśmy w *Kalendarzu Ungra* na rok 1857, jak w ogóle o tych Radziwiłłach młodziej linji, panujących na Białym, gotujemy dziełko pod tytułem: „Zamek biały”. Tego Hieronima-Florjana Święcki pomieścił w swoim texcie tylko jako podczaszego litewskiego i starostę przemyskiego. Dziwak, okrutnik, dumny a skąpy sądził że jest sąsiadem króla polskiego w dobrach swoich. Całe życie był tylko chorążym wielkim litewskim. Bratu się ciągle sprzeciwiał, bo też były to dwa zupełnie przeciwne sobie charaktery. — Xiążę hetman miał starszego syna *Junusza*, na którego spadłyby ordynacje nieświeżska i ołycka, ale gdy ten umarł, w prawa jego wszedł xiążę *Karol*,

zwany Panie kochanku, o czem ani słówka w Święckim. Również nie ma o tych co następują. Karol, sławny w historii jako Panie kochanku, nieśmiertelniony przez pisma Henryka Rzewuskiego, narodził się 27 lutego 1734 roku. Był naprzód podczaszym litewskim od roku 1752 i zaraz w tymże roku został miecznikiem, w roku 1754 wziął starostwo lwowskie. w roku 1755 już marszałkował trybunałowi litewskiemu. Order Orła białego otrzymał 3 sierpnia 1757 roku. Wojewodą wileńskim został w r. 1762. Pozbawiony krzesła w senacie przez konfederację w roku 1764, powrócił do ojczyzny w roku 1767, dla tego, żeby wziąć łaskę koronną w konfederacji radomskiej i na tem stanowisku był też marszałkiem sejmu 1767—8 roku. Powrócony wtedy do krzesła wojewody wileńskiego, udał się znowu do konfederacji barskiej i zasiadał w jenerałości, a gdy nadzieje upadły, puścił się na drogę tułacką po świecie. Tym drugim razem nie odbierano mu urzędu. Wrócił znowu do Litwy i pogodził się z królem w r. 1778. Przyjmował go u siebie w Nieświeżu w roku 1784. Umarł zaś w Białym 22 listopada 1790 roku. W ostatnich czasach wiele o xięciu Panie kochanku pisano. Soplica kazał mu być ideałem szlachetczyzny i długi czas Radziwiłł występował w naszej literaturze jako najwybitniejszy, najdzielniejszy typ narodowego charakteru. Dzisiaj szala zbyt się przeważa przeciwko niemu. Nie chcą widzieć w xięciu żadnych zalet, obrzydają go, niemal oskarżają o zdradę kraju za to, że nie miał politycznego rozumu, że pił i bił się, że hulał i marnował grosz radziwiłłowski. Prawda jest w pośrodku. Juścić typem zacnego i dobrego obywatela, wzorem, jako Panie kochanku być nie mógł, ale nie grzeszył złą wolą: grzeszył w nim duch czasu, a wychowanie, najzaczniejsze jego serce i staropolski charakter skrzywiło. Wychowanie zaś to nie było także umyślne, ale płynęło z ducha czasu. Xiążę kochał gorąco ojczyznę, chciał dla niej najlepiej, ale nie wiedział co robić; sądził że robi jak najlepiej. Mało kto tyle co on poświęcił dla ojczyzny, mało kto tak długo i tak szczerze jęj służył, narazając się na wszystkie pociśki losu. Ale trudno też było od niego wymagać pracy wewnętrznej, działania na naród w guście Ignacego Potockiego, Jędrzeja Zamojskiego i Kołłątaja. Xiążę reprezentował Polskę dawną taką, jaką i ojciec jego jeszcze przedstawiał, bo po nim wziął dziedzictwo krwi i chorągwi; o przyszłej, którą budowali wtenczas inni, nie miał wyobrażenia. Samo to, że nie przyzwyciężył w walce, dowodzi, że stronnictwo jego upadało, że kończyło się już z tem co było. Wady jego w historii wybitne, są wadami całego stronnictwa; zalety zaś są jego własne, a ma ich wiele, niezmiernie wiele. Niewinien temu, że był Ra-

dziwiłem, że nie mając głowy po temu, dźwigać musiał brzemię tradycji narodowych, jako przywódca, król Litwy. — Matka xięcia Karola, *Urszula* z Wiśniowieckich, córka ostatniego z tej rodziny xięcia, Michała-Serwacego, kanclerza i hetmana, autorka sławnych w swoim czasie komedji, rodziła się dnia 13 lutego 1705 roku, wyszła za mąż za Rybeńkę Radziwiłła 23 kwietnia 1725 roku, umarła 13 maja 1753. Pogrzeb jej w Nieświeżu zaczął się dnia 1 września 1753 roku i trwał przez dni kilkanaście. — Brat rodzony xięcia Panie kochanku, *Hieronim*, podkomorzy litewski po Stanisławie Radziwiłłie od roku 1780. Ożenił się z Zofją xiężniczką Turn i Taxis i z nią miał syna Dominika, jedynego dziedzica bogactw nieświeżskich. Hieronim jednak zakończył życie przed bratem Karolem, dnia 18 września 1786 roku, w Nieświeżu, mając lat wieku 27. Mieszkał w Biału, której świetność zakończyła się razem z tym panem. Xiążę Panie kochanku, który po bracie wziął to miasto, mieszkał w Nieświeżu. *Dominik*, synowiec jego, młodo życie zakończył w boju pod Hansu w r. 1813. — Anna z Mycielskich, druga żona hetmana Rybeńki, macocha xięcia Panie kochanku, a matka Hieronima, była wprzód za *Leonem* Radziwiłłem, krajczyym litewskim i miała z nim syna *Mikołaja*, starostę radoszkowskiego, szefa lejbr-regimentu konnego litewskiego od roku 1787, dziedzica Szydłowca w Sandomierskiem, zmarłego 3 maja 1795 roku w Szydłowcu. Ożenił się ten xiążę z córką szydlowieckiego proboszcza Gawdzicką, z której nie zostawił potomstwa. Tak więc i stary ten gród staropolski wyszedł niedługo po śmierci jego z rąk prywatnych i dzisiaj jest własnością rządu. — Oprócz Radziwiłłów berdyczowskich, którzy dzisiaj żyją, są jeszcze Radziwiłłowie idący od *Jana*, krajczego, rodzonego brata Mikołaja-Faustyna. — Linje starsze wymarły, tylko te dwie młodsze przechowują się. Syn Jana, *Marcjan*, był także krajczyym litewskim; dziedzic Czarnawczyc pod Brześciem litewskim, stracił rozum z dziwactwa. Typ ciekawy, charakterystyczny. Ogólny upadek narodu takie typy jak xiążę Marcjan wywoływał do życia. Przyjaciół żydów, boruchy z niemi odprawiał, ludzi po drogach łapał i więził, nad dziećmi i żoną znęcał się okropnie. Obrazek jego naszkicujem kiedy oddzielnie. Wkońcu szlachta brzeska zmusiła Radziwiłłów do tego, że nad nim, jako nad bezwłasnowolnym, rozciągnęli opiekę. Brat hetmana Rybeńki, xiążę chorąży, zamknął go w twierdzy swojej w Słucku i surowo się z nim obchodził. — Synem jego był *Michał*, ostatni wojewoda wileński, wprzód miecznik wielki litewski i marszałek litewski sejmu konfederacyjnego z r. 1773—5. Kasztelanem wileńskim za to od roku 1775. Województwo wziął po xięciu Panie kochanku w roku

1790. Umarł dopiero w 1831 roku. Żona jego, sławna pięknoscią i rozumem, Helena Przeździecka, podkanclerzanka litewska, założycielka Nieborowa, za co ją poeci stanisławowscy wysławiali. Synami tego Michała, byli między innemi: *Antoni*, namiestnik poznański, przodek dzisiejszych ordynatów nieświeżskich, mieszkających w Berlinie, między którymi są same Fryderyki i Wilhelmy, — i *Michał*, generał wojsk polskich, później senator wojewoda królestwa, zmarły w roku 1850. — Za króla Stanisława Augusta, kwitnęli jeszcze następni Radziwiłłowie, oprócz tutaj wzmiankowanych (nie wszystkich podajem, tylko ważniejszych): *Xiążę Józef*, ordynat klecki, syn krajczego Marcjana, z pisarza wielkiego litewskiego, wojewoda miński od roku 1769, kasztelan trocki od roku 1784, wojewoda trocki od roku 1787, ostatni. — *Maciej*, z podkomorzego litewskiego, ostatni kasztelan wileński od roku 1790. — *Mateusz*, syn Udalryka, koniuszego, wychowany w petersburskim korpusie kadetów, potem rotmistrz kawalerji narodowej od roku 1789. — *Antoni*, kanonik gnieźnieński i wileński, proboszcz nieświeżski, referendarz kor. od 1767, sekretarz w. kor. od 1773, zmarły w kwietniu 1778.

Rappe. Dorpackie pismo: „Das Inland,” poświęcone historji, jeografji, statystyce i literaturze nadbaltyckich trzech gubernji, kurlandzkiej, inflanckiej i estońskiej, często zawiera artykuły interesujące nas, jeżeli nie bezpośrednio, to pośrednio przez Inflanty i Kurlandję. W Nrze tego pisma z dnia 2 listopada 1853 roku, znaleźliśmy artykuł o zajęciu kościołów protestanckich w Altenburgu i Ilmajen, przez katolików w roku 1726 i 1738. Rzecz wypracowana podług źródeł urzędowych. Podobny artykuł o zajęciu przez katolików zborów protestanckich w Alschwangen i Felixburgu, jeszcze z czasów dawniejszych, bo w roku 1634—6, drukowany był w Inland z r. 1851 Nr. 43. To są fakta interesujące dzieje kościoła polskiego. W Altenburgu w roku 1567, zwanym Oldenburgiem, xiążę Gotard Ketler zbudował kościół, który w roku 1573 otrzymał kaznodzieję lettońskiego, co trwało aż do roku 1675. Kościół zaś w Ilmajen powstał dopiero w pierwszej połowie XVIIgo wieku, bo już w roku 1645 wspominają go akta. Za królów sasów, jedno i drugie dobra posiadał generał-major *Otto-Ernest von Rappe*, z żoną, Anną Elżbietą Korfówną. W r. 1706 po jego śmierci, dobra te wziął starszy syn, także *Otto*, który ożenił się z Anną Marją v. Wilcken z Libawy i przeszedł do wiary katolickiej. W roku 1722 ogłosił się bankrutem. Następnie, w skutku tego, aktem z dnia 11 marca 1726 roku obadwa kościoły oddał katolikom, co biskup inflancki Augustyn Wessel przyjął, i jego archidyakon Joachim Jan Gönner z Mitawy, jako oficjał kur-

landzki, zajął zaraz obadwa kościoły. Wszystkie inne rozporządzenia Rappego w tym względzie, zatwierdził August IIgi, 22 marca 1727 roku. Sprawa kościołów zajmowała następnie sejmy kurlandzkie i kommissję mitawską biskupa Szembeka w roku 1728, bo wierzyciele Rappego i całe stronnictwo protestanckie stawiało opór jego rozporządzeniom. Z tego powodu rozwiązała się sprawa, która ciągnęła się lat kilkadziesiąt: poruszyła królów, poselstwa i stolice. W Wiedniu, w Warszawie i w Petersburgu rozbiegano kwestję. Skończyło się dopiero za Stanisława Augusta: Altenburg, który został katolikiem, został przy katolikach, kościół w Ilmajen w roku 1782 powrócił do dyssydentów. Sprawa ta jest ciekawa, stąd dosyć szczegółowo w „Inland“ rozwinęta, interesuje.

Renardowie. Przyszli z Francji do Polski, może w skutku edyktu nanteńskiego i kupczyli w Warszawie. Jeden z nich, Jan, za Augusta sasa znaczyl wiele na samym dworze królewskim i Jan ten otrzymał dla całej rodziny w roku 1720 baronostwo polskie, to jest baronostwo, które zapisano w Metryce koronnój. Oto osoby wymienione w dyplomie: „De Renard Jan Baptysta, z żoną Teresą, pułkownik wojsk saskich; Benedykt brat, podpułkownik; Anna-Katarzyna siostra, Jakób-Antoni i Jan-Piotr, synowie, baronowie.“ W dyplomie wyrażono: „Z władzy naszej królewskiej, mianujemy ich prawdziwemi królewsko-książęcego tronu naszego i wszystkich królestw baronami. i do grona innych baronów zapisaliśmy, postanawiając, aby rzeczeni Benedykt... wszędzie tytułu tego i przywilejów doń przywiązanych używali, jakich inni królestwa naszego i innych królestw używają; o co uprzejmie wzywamy, polegając na prawie narodów. Dygnitarzom zaś i urzędnikom królestwa (nie ma naszego) polecamy, aby przerzeczonym Renardom godności baronowskiej i przywilejów wedle prawa i zwyczajów używać pozwalali i w używaniu bronili.“ W tym znowu dyplomie są wymienieni przytomni: Szembek prymas, Szaniawski biskup i t. d., czego w wielu dyplomatach na hrabiów, margrabiów i baronów, jako prosto z kancelarji królewskiej wydawanych, nie ma, prócz Melioruccich i następnie za króla Stanisława-Augusta. Podług Vol. Legum VI. 452, Jan Renard otrzymał w roku 1726 nobilitację. Niesiecki herb polski nadany Renardom w roku 1726 opisuje. Siostra Jana i Benedykta za Klaudjuszem-Henrykiem Morelem, była matką Orzelskiej, księżny Holztyńskiej, chociaż inne podania nie zgadzają się z tem, i mówią, że matką jej była Duwałówna.

Megalińscy. z Dzwonowa, herbu Łódzia. Za Stanisława-Augusta żyli: *Kacper*, syn Antoniego, sędziego krakowskiego, staro-

sta nakielski od roku 1762, a od 1778 wojewoda inflancki. Jeździł kilka razy w poselstwach różnych do Petersburga jeszcze za Augusta IIIgo. Umarł zaś 1788 roku. — *Stanisław* był kasztelanem łędzkim, rogozińskim i międzyrzeckim z kolei, umarł w listopadzie 1785 roku. — *Xiądz Józef*, ex-jezuita, fizyk sławny swego czasu i autor ~~libreta~~ ^{libreta} ~~potem pralat~~ ^{potem pralat} poznański, umarł w roku 1802, mając lat 74.

Rostkowscy herbu Dąbrowa. Z nich pochodził św. Stanisław Kostka, syna *Jana*, kasztelana zakroczymskiego i Małgorzaty Kryskiej, urodził się w Rostkowie pod Przasnyszem w końcu roku 1550, umarł w Rzymie dnia 15 sierpnia 1569 roku, mając lat 19. Klemens X papież, na prośbę Michała króla polskiego, w roku 1670, święto jego w dniu 13 listopada do obchodzenia naznaczył, z pozwoleniem mszy świętej i kapłańskich pacierzy, jak o wyznawcy świętym. W roku 1674, tego błogosławionego między najprzedniejszych patronów polskich policzyć dozwoliwszy, uroczysty dzień jego w Polsce na pierwszą niedzielę po 13 listopada przeniósł. Innocenty XI papież, na instancję Jana III króla, w szereg najpierwszych korony polskiej patronów policzyć go rozkazał, Klemens zaś XI w roku 1714, między świętych Pańskich go zaliczył. — *Xiądz Adam - Franciszek - Xawery*, wspomniany w texcie jako proboszcz warszawski, był później biskupem Filadelfji i suffraganem łuckim. Założył w Warszawie dom poprawy, czyli cuchthauz, o czem obszerniej w badaniach nad historją Warszawy, Wejnerta. Umarł octogenarius, 80cio-letnim, w Tarczynie, 5 marca 1738 roku, nie zaś w roku 1718, jak text podaje, o czem obszerniej w Kurjerze Polskim z roku 1738, Nr. 61 i 62. Wielki przyjaciel wszystkich w ogóle Żaluskich. — *Kazimierz*, kasztelan wiski, umarł w roku 1714. Był już kasztelanem w roku 1697, o czem mówi Żaluski w Epistolae hist. fam. T. 2 str. 670. — *Adam*, starosta wiski, poseł do hana tatarskiego z sejmu 1726 roku, wrócił do Polski w lutym 1728.

***Rostkocy**. *Teodozy*, syn sędziego grodzkiego słonimskiego, prowincjałem litewskich bazylianów obrany w Brześciu 1772 roku na cztery lata, pełnił te obowiązki przez lat ośm, jako zakonnik dobry i gorliwy. Biskupem chełmskim został mianowany 12 lipca 1784 roku. Poświęcił go metropolita Smogorzewski 19 czerwca 1785 roku. Jednocześnie z biskupstwem został mianowany koadjutorem metropolji. Metropolję objął pod koniec roku 1788. Następnie wchodzi do senatu, pierwszy z biskupów ruskich i zasiadł miejsce ośmnaste, to jest po ostatnim z biskupów łacińskich, po smoleńskim. Starał się o to jeszcze Smogorzewski, ale Rostkiemu z tego owoc. Konstytucja o senatorstwie metropolity da-

towana 29 lipca 1790 roku. Ostatnie lata życia przesiedział w Petersburgu bez władzy duchownej i tamże umarł w roku 1804. Pozwolono mu jechać do Rzymu i tam osiąść, ale śmierć wcześniej przyszła. Niezmiernie wiele charakterystycznych szczegółów o nim jest w Pamiętnikach Duklana Ochockiego.

Rostworowscy herbu Nałęcz. Mało o nich jest w Święckim, a przecież Niesiecki mógł dostarczyć materiałów. Rostworowscy siadali zwykle po kasztelanjach drążkowych w senacie. Jeden z nich, *Jakób*, był kasztelanem przemęckim jeszcze w 1612—26. — Inny kasztelan liwski, był poprzednio nauczycielem języka polskiego u królewiczów Xawerego i Karola, synów Augusta 3go i za te zasługi dostał się do senatu. — *Jan-Wiktoryn* był kasztelanem wiskim, tak przynajmniej podaje genealogja téj rodziny w nowem wydaniu Niesieckiego, ale to niepewne, był zaś starostą czerskim od 1726—1738, poczem zdał to starostwo na syna. — W czasach stanisławowskich *Jan-Antoni*, syn tego ostatniego, został ze starosty czerskiego, kasztelanem zakroczymskim, mianowany w lutym 1762 roku. — Brat jego rodzony *Jan*, starosta żytomirski, wielce zasłużony w konfederacji barskiej, od której posłował do Drezna. — Syn Jana-Antoniego *Jędrzej*, odznaczał się na sejmie czteroletnim, był sędzią ziemskim czerskim. Rostworowscy ci po Leśniowolskich wzięli Leśniowółę w ziemi warszawskiej.

***Rosska Stefan**, ormianin, syn Stefana, pochodził od Stefana de Roszko Bogdanowicza, który był potomkiem Roszki, szlachcica ormjańskiego, ale według zwyczaju ormjańskiego, nazywał się po ojcu Stefanie, Stefanowiczem Roszką. Ostatni może z ormjan polskich, co po ormiańsku pisali. Urodził się w Kamieńcu Podolskim dnia 28 marca 1670 roku. Udowodniwszy powołanie swoje do stanu duchownego, pobożnem i przykładnem życiem, wysłany został do Rzymu, gdzie w kolegium de propaganda fide, z wielką pilnością przykładając się do nauk, tak się w nich wydoskonalił, iż go stopniem doktora filozofji i teologii zaszczycono. Zostawszy kapłanem, pracował jako misjonarz apostolski w Wenecji, około zbawienia dusz ormjan tam zostających. Po kilku latach wracając do ojczyzny, otrzymał z Rzymu pochlebne pismo do nuncjusza polskiego z dnia 27 kwietnia 1701 roku, od Karola Barberiniego kardynała, które świadczyło o jego zasługach i zalecało go z najlepszej strony. Pomogło mu to, bo w skutek niezmordowanej gorliwości w opowiadaniu słowa Bożego i wzorowego rządzenia winnicą Pańską, otrzymał probostwo stanisławowskie. Wkrótce potem został dziekanem na Podolu i Pokuciu. I w tym zawodzie tak dzielnie się odznaczył, iż został mianowany pierwszym oficjałem w Stanisławowie. Dla ułatwienia działań

swoich duchownych, utrzymywał rozległą korespondencję z Raymem. Urządził kościoły ormjańskie na Podolu, Pokuciu i w Siedmiogrodzie, które do niedawna jeszcze trzymały się rytuału przez niego ułożonego. Niebo tylko miał przed oczyma, stąd powszechny odgłos odgłos o nauce i prawym charakterze xiędza Roszki, uczynił go wyrocznią narodu ormjańskiego w Polsce. Nietylko swoi słuchali mądrzej jego rady, ale nawet obcy radzi pod sąd jego stawiali zawiklane sprawy swoje. Tak w roku 1727, kiedy powstały zatargi w Kamieńcu podolskim, między trynitarzami a karmelitami, nuncjusz apostolski Santini, wzywając Stanisława Hozjusza biskupa kamienieckiego, aby załatwił tę sprawę, dodał mu za pośrednika xiędza Stefana Roszkę, za pomocą którego wszystkie nieporozumienia, z zadowoleniem obu stron, usunięte zostały. Mąż ten słusznie wielkiemu a dobroczynnemu światłu słonecznemu przyrównany, pełen zasług zakończył swe bogobojne i pracowite życie dnia 31 października 1739 roku w Stanisławowie, gdzie zapisano: „Stephanus Roszka singularis doctrinae, eruditionis, ac pietatis, Praelatus plurimis saeculis memorandus, qui editis plurimorum voluminibus, vere cum sole dispersit manus suas ab Occidente in Orientem plenus dierum et meritorum confessus et sacra synaxi reffectus obiit.“ — Rękopisma po nim pozostałe są: a) Philosophia Aristotelis, w 8ce 2 tomy w pargamin oprawne. b) Theologia Scholastica, Romae, 1szy tom w 1696, drugi tom w 1698 roku pisany, w 8ce, w pargamin oprawne. Znajdują się w xięgozbiórze kościoła ormjańskiego w Stanisławowie. c) Słownik ormjańsko-polski i polsko-ormjański, w jednym dużym tomie in folio. Dzieło to wielce dla ormjan szacowne, z dokładnem objaśnieniem synonimów, posiada terazniejszy arcybiskup ormjan we Lwowie. Xiądz Józef Moszoro sporządził dwa odpisy ważnej tej dla literatury ojczyźstjej pracy. Jeden exemplarz dostał się do xięgozbioru xięcia Adama Czartoryskiego. Drugi in 4to we dwóch tomach sporych, znajduje się w xięgozbiórze kapituły lwowskiej ormjańskiej. Trzeci zaś odpis uskuteczniłi mechitarysty w Wenecji. d) Żywoty biskupów ormjańskich w Polsce, o których wspomina Józef Epifani Minasowicz w Tetrastychach. e) Rytuał po ormjańsku własnoręcznie pisany, w arkuszu 101 kartek obejmujący, posiada kościół ormjański w Tyśmienicy. Na pierwszej kartce łacińska approbata, datowana we Lwowie dnia 15 kwietnia 1728 roku, przez Jana Tobiasza Augustynowicza, arcybiskupa. (Z Barącz)

Rościszewscy. Po wygaśnięciu rodziny Tyszów Bykowskich, przy końcu 18go wieku, wszystkie dobra tego zgasłego domu przełazy się po kądzieli na Rościszewskich. Ogromną tę spuściznę po Tyszach otrzymał *Kajetan* Rościszewski, który po jej objęciu, za-

raz spadłe nań dobra kuniewskie, zamienił z xięciem Lubomirskim na klucz makarowski, znajdujący się na Polesiu kijowskim, albowiem wtedy dobra poleskie więcej przynosiły dochodu właścicielowi, aniżeli ukraińskie. Z odwiecznych starych puszczy w dobrach poleskich, ~~wyrabiano ogromną ilość~~ potażu, który to produkt idąc do Gdańska, ogromnie wtedy popłacał. Ztąd większe dochody z dóbr były na Polesiu, niż na Ukrainie, gdyż produkta rolne w braku handlu były po niczemu. Owóż wtedy i Lipówka, będąca jedną z wielu włości klucza makarowskiego, została posiadłością Rościszewskich. Bogate archiwum lipowieckie z kolei wzbogaciło się papierami *Kajetana* Rościszewskiego. Jest to jeden z ciekawszych charakterów z ostatniej epoki stanisławowskiej. Był to pan możny, znakomity: owdowiawszy, wziął suknię duchowną. Jakoż znany był powszechnie już jako dziekan kijowski, ale był to tego rodzaju człowiek, co nie chciał się wcale piąć na duchowne szczeble, chociaż był i oficjałem i surrogatem bractawskim i wiele innych piastował duchownych urzędów, które mu ciągle nawijały się jakoś, i nawet gdyby chciał, to i biskupem mógłby być zostać, ale według niego, na nie mu to wszystko się nie przydało. Przystawał na tem, że był panem u siebie, w Makarowie, wśród swoich dóbr, gdzie ustawicznie mieszkał, gdzie trzymał dwór liczny, nadworną milicję i kapelę, i gdzie się ciągle bawił, a bawił jak najzupełniej po świecku, uczładował i polował. Ale miał w prowincji i wielkie swoje wpływy i szerokie stosunki. Wszystkie też jego korespondencje są nieskończenie ciekawe. Z nich dałyby się ułożyć bardzo zajmujące pamiętniki, bo ileż to w nich znaleźć można poufnych zwierzeń, dorywczych ciekawych napomknień, szczegółów tyjących się powszedniego życia prowincji, które zebrane razem, utworzyłyby bardzo zajmującą i wcale niepodjezraną wartość całość. Rościszewski był jakiś czas administratorem dyecezyi kijowskiej, i znów ztąd listy do niego pisane przez biskupa Józefa Żaluskiego, są bardzo interesujące i stanowią niezmiernie ważne źródło do rysu dziejów dyecezyi i duchowieństwa kijowskiego. Biskup Żaluski doskonale się w nich odmalował. Widać tedy, jak go zajmowała gorąco naprawa dyecezyi kijowskiej i jak jej sprawy wiele mu leżały na sercu, jak chciał ująć w kluby i obostrzyć karność świeckiego duchowieństwa tutejszego, które, niestety, przykładnością życia wcale się wówczas nie zalecało, albowiem na ukraińskie parafje nikt z porządniejszych xięży nie odważył się iść, bo nietylko że były złe bardzo w fundusz opatrzone, ale i kraj cały jeszcze oddychał dzikością i z powodu hultajstwa, mieszkanie w nim było bardzo niebezpieczne. Zamieszkiwali więc parafje ukraińskie xięża, którzy cechowali się więcej prostactwem,

jak światłem i okrzesaniem, a byli pomiędzy nimi niektórzy wcale podejrzaney konduity. Szczególniej gorszył wszystkich niejaki xiądz Piotrowicz, kanonik kijowski, proboszcz pawłocki, człowiek gwałtownego charakteru i najgorszych obyczajów. W 1765 roku, w czasie misji, biskup go strofował, ale to nic nie pomogło, i biskup był zmuszony suspendować go od obowiązków duchownych, a na jego miejsce xiądza Bieleckiego, proboszcza trojanowskiego wyznaczył. Przeciwnie zakony znajdujące się wówczas na Ukrainie, a mianowicie: karmelici w Berdyczowie, trynitarze w Ryszczowie, reformaci w Żorniszczach, dominikanie w Byszowie i Czarnobylu, nareszcie jezuiti, którzy mieli swe kolegia w Owrużu, Żytomierzu i Jurowiczach, dom professów w Białejcerkwi i dwie misje w Nastaszczu i Pohrebyszczach, zalecały się przykładnością życia, światłem i nauką. Jakoż po supresji ich zgromadzenia, biskup Żaluski proponował im, aby się sekularyzowali, chcąc koniecznie zatrzymać ich w dyecezi i obsadzić nimi ukraińskie parafje. Znajduje się też w jego papierach własnoręczna jego notatka, pod tytułem: „Moja adnotacja względem oo. ex-jezuitów,” w której pisze, że ex-jezuitom białocerkiewskim życzyłby powierzyć staranie dusz w parafjach, że pozwoliliby im słuchać spowiedzi, kazywać, byle tylko „jak klerycy chodzili;” dodaje nareszcie, że z funduszków ich i szeląga nie weźmie, pragnąc, aby w Żytomierzu, Jurowiczach i Owrużu i nadal mieszkali tylko „jako świeccy.” Zaleca też xieżom, aby się z nich nie naśmiewali i nie urągali im. Jednak były to tylko *pia desideria*, życzeń Żaluskiego nie uwieńczył skutek. Jezuiti po kassacie wynieśli się wszyscy prawie z dyecezi kijowskiej na Białoruś. W tych też listach Żaluskiego znalazło się kilka ciekawych szczegółów o xieżu Marku karmelicie. Pisma biskupów Samuela Ozgi i Sołtyka są też niemniej ciekawe. Listy biskupa łuckiego Wollowicza, pisywane do xieża dziekana Rościszewskiego, wiele też szczegółów nieobojętnych zawierają. Są tu i listy wojewody kijowskiego Stępkowskiego. W jednym z nich (data 1770 roku z Kodni) pisze wojewoda do Rościszewskiego, aby przysłał co ma tylko nadwornych ludzi. Stępkowski chciał pościagać do siebie wszystkie nadworne milicje, z obawy, aby te czasem nie chciały posilkować sprawie barskiej. (Edw. Rulikowski)

Rozrządowcy. Życie biskupa *Hieronima*, napisane przez brata jego *Stanisława*, jezuitę, było w klasztorze krakowskim św. Barbary, potem zaś dostało się do biblioteki cesarskiej w Wiedniu: jest zbieraniną, która ckliwość obudzała, stąd zakon nie pozwalał go drukować. Autor znowu koniecznie upierał się je drukować, i to w Paryżu, przystawał nawet na to, żeby bezimiennie

wyszło, wola jednak starszyny była nieprzełamana. Raczej, gdy na nich nalegano, ażeby tak zacnego prałata i dobrodzieja swojego pamięci nie dali gasnąć, myśleli zdać na lepeze pióro wyrobienie zebranych materiałów, w czym znowu miłość własna autora brzdądziła. Nietylko albowiem schodziło mu na świetle krytyki, lecz go nawet i namiętność chluby własnego imienia balamuciła. Nie posiadał także przymiotu gładkiego tłómaczenia się, a co większa, ani rozsądku do rozłożenia porządnie materji: raz po raz maże co napisał, z miejsca na miejsce przenosi, mięsza i powtarza; zgola błaka się, sam nie wiedząc do czego ma dążyć, stanąwszy u kresu, jeszcze sobie niepewny czy trafił. Byłe gdzie na grobowym kamieniu zwąchał różę (o herb i barwę bynajmniej mu nie chodzi). tych przybiera za przodków. I tak przysposabia za swoich: Wincentego Kadłubka i Wernera biskupa płockiego, zaś o św. Wojciecha nawet do upadłego bój zwodzi. Lecz tego nie dosyć, bo i papieżów, Zacharjasza, Stefana VIII, Jana VIII, Eugenjusza IV, Doliwczynom przywłaszcza; nawet brnąć aż w pogańską starożytność, famijle konsularne Minucjuszów i Falkonjuszów między przodki swoje policza. Przywodzi z Sokolowskiego, że przodkowie świętego Wojciecha pisali się *Comites Libicensis*, rozumiejąc to podług Kalepina, Libią trzecią część świata, zatem Rozrażewskich panami i hrabiami Afryki ogłasza. Na tem to miejscu zabrakło cierpliwości cenzorowi jezuickiemu, że xiążkę o ziemię ciśnieł. Dziwił się Ossoliński, że Niesiecki choć ominął banialukę o Minucjuszach, powtórzył przywilej xiążęcia polskiego Bolesława z roku 1220, którym Swetomira pisze synem Bojona hrabi na Rozrażewie. Byłby ten przywilej śladem najdokładniejszym powinności wieśniackich w owym czasie, i ciężarów, które prawo polskie za sobą ciągnęło, gdyby go można za niepodejrzany uważać. Paprocki ma go w ułamku; podejrzany go może czynić jego pierwsze na świat zjawienie się. Jednak i z tej ramoty Stanisława, ciekawą niezmiernie treść wyciągnął Niesiecki do swego dzieła; co o Rozrażewskich w ogóle ztamtąd podaje, ciekawe jest; również korzystał wiele Józef Maxymiljan Ossoliński, z którego „Wiadomości historyczno-krytycznych do dziejów literatury polskiej“ T. IV te szczegóły o rękopiśmie xiedza Stanisława wypisujemy. Szczególniej prześliczny jest w Ossolińskim obraz samego biskupa kujawskiego, jednego z najzacniejszych, najgorliwszych i najświętobliwszych pasterzy; przez takich ludzi jak biskup, zaczynała się i dojrzewała w Polsce reakcja religijna na stronę katolicyzmu. Pasterstwo jego uczyniło epokę w Polsce i wpłynęło na polepszenie stanu innych dyceezji; biskupi przykładem jego budowali się i we wszystkim naśladowali. Albowiem gdy Rozr. mnichów śmiał

zwiedzać, kardynał Radziwiłł wyrzekłszy z podziwieniem: „Piękny nam tanek Rozrażewski zaciął,“ zaraz i sam też u siebie czynić począł; z zapatrzania się też na niego, stali się biskupi pilniejszymi w zwiedzaniu swoich dyceezji. Ten Radziwiłł i Baranowski, którym Łubieński pochwały daje, wyznają sami, że do tego zapalili się z dobrych skutków, które w dyceezji kujawskiej sprawiło. Arcybiskup neapolitański, legat papieżki, przy okazji bytności w Prusiech, opatrując klasztory tamtejsze urządzone przez Rozrażewskiego, z podziwieniem przypadł na te wyrazy, iż ciężkoby co lepszego w samych Włoszech widzieć. Za godnościami nie ubiegał się. Oto świadectwo co mówi za nim a pochodzi z tegoż samego źródła: Odmówił R. świętego poselstwa do Rzymu, z którym go Zygmunt IIIci spotykał. Na pierwszym stopniu, na którym jeszcze za Batorego stanął był, myśląc, iż na nim i kościołowi i ojczyźnie mógł być użytecznym, do śmierci dotrwał. Naówczas jeszcze bratu swojemu jezuitcie, namawiającemu go, aby na sekretarji nie zasypiał, lecz chwycił tyle nadarzających się sposobności, odpowiedział: „Koncyljum trydenckie koadjutorji broni, jeżeli godny biskupstwa, nie powinnioby mnie chybić; podałbym się w porozumienie, że nie znam ciężaru pasterstwa, gdybym o niego zabiegał.“ Karnkowski pięć razy go z koadjutorją prymasostwa nagabął; kiedyś i wuj jego po matce, Piotr Myszkowski, na przyjęcie jej koniecznie namawiał, lecz próżno, bo po długim tłumaczeniu, temi go zbył słowami: „Zechceli Bóg mieć mnie arcybiskupem, będę nim z woli Jego i bez koadjutorji.“ Gdy też po śmierci owego Myszkowskiego sam Zygmunt IIIci natrącił mu coś o biskupstwie krakowskim: „Poprzednik Waszój Królewskiej Mości, rzekł on na to, obdarzając mnie kujawskiem, dosyć wydarzył mi sposobności służenia kościołowi i ojczyźnie. Jeżeli miał szczęście stać się kiedy użytecznym Waszój Królewskiej Mości i królestwu temu, powodowała mnie miłość ku nim i powinność; nagrody, ani wyższych zaszczytów bynajmniej nie pragnę.“ Leśniowski, naszełan podlaski, nie już na niego, ale u brata jego jezuitę nalegał, ażeby jaki ze strony jego krok uczynił, lecz ten zlecenia żadnego nie mając, szczerze musiał wyznać, że wcale nie widzi, iżby sobie biskup jakiej odmiany życzył. Tą drogą doszło biskupstwo krakowskie do Radziwiłła: nie osiągnął o nie i po śmierci jego Rozrażewski, król zaś dawszy je innemu, żałował, że mu go nie narzucił. Purpury kardynalskiej, z którą go Klemens VIII. jak wyraża rękopism, po trzykroć spotykał, nasadzając kardynałów Boroniusza, Bellarmina i Boromea, żeby mu ją zalecili, z innych jeszcze względów unikał. Za nieprzyzwoitość sądzono, iżby obce dostojenstwo wynosiło się wśród najwyższój krajowej rady, nad po-

rzadek stopni w niej ustanowionych: ztąd nawet prawa zabraniały polakowi równie starać się o kapelusz kardynalski, jak go przyjmować. Udał się był do Rzymu Rozrażewski w roku 1600. Dni swoje zamknął w tem mieście dnia 9go lutego o 18 godzinie. Otrzymał pogrzeb u jezuitów w kolegium Alla Sera. Tam pamięć jego uczczoną została przez szóstego po nim następcę, Pawła Woluckiego.

Rożyńscy książęta. O pochodzeniu ich z rodu Narymunta Gedyminowicza i o dalszych ich losach, pisze Kazimierz Stadnioki w bardzo pięknym dziele: „Synowie Gedymina“ Tom Iszy, co następuje: „*Alexander* Narymuntowicz, przodek książąt Rożyńskich. O istnieniu tegoż świadczy jedna ruska kronika, mówiąc pod rokiem 1338, że się znajdował w Orzechowie, to jest w jednym zgrodów nadanych ojcu Narymuntowi przez nowogrodzianów. O żywocie i czynach jego wojennych milczą dzieje współczesne. Narbutt (w *Dziejach Litwy*) żeby przecież coś o nim powiedzieć, twierdzi, że on to był, którego, podczas oblężenia Wilna w roku 1390 przez Witolda, tenże wzięwszy w niewolę, za nogi na drzewie powiesić, a potem strzałami ubić kazał. Długosz, który pierwszy i jedyny zdarzenie to opisuje, nazywa wodza tym sposobem umęczonego, Narymuntem, dozorcą grodów królewskich (lib. X pag. 129). Gdyby był synem Narymunta Gedyminowicza, a przeto stryjecznym bratem Witolda, i panującego już natenczas króla Władysława Jagiełły, srogi ten postępek Witolda byłby głośniejszym, a Długosz, nieprzychylny rodowi Jagiełłów, nieomieszkałby o tem pokrewieństwie wspomnieć. Wszakże w tym samym ustępie, mówiąc kilka wierszów niżej o zabiciu Towciwila, dodaje, że był Witolda bratem. To zaś co on o Narymuncie mówi, domysłu Narbuta niczem nie wspiera, a cała powieść, o której milczą współczesne pruskie i litewsko-ruskie kroniki, i tak wielkiej wątpliwości podpada. W *dziejach Litwy* o tyle *Alexander* Narymuntowicz ma miejsce, iż był przodkiem książąt Rożyńskich na Litwie i Ukrainie osiadłych, wszystkich dzielnych wojowników. Pierwszy to wysledził Okólski z xiąg cerkiewnych i grodzkich, nagrobków tego domu w Kijowie, i dokumentów działowych między Narymuntem i Korjatem Gedyminowiczami. Gdy i nazwisko ich wywodzi od Różyna, miasteczka w kijowskiem województwie, niedaleko rzeki Teterowa, w Prypeć wpadającej, a w tych stronach była właśnie dzielnica Narymunta, wyznaczona mu niegdyś przez ojca; pochodzenie toż staje się bardzo do prawdy podobnem, i nie ma powodu przeczenia temu. Owszem, życzyłby należało, aby wszystkie twierdzenia Okólskiego, w herbarzu jego, przynajmniej tak jak to, uzasadnione były. — W wieku siedmnaście *Jan-Roman*

xiążę Rożyński, wślawił się za świadectwem wszystkich dziejopisów, na wojnie podjętej przez króla Zygmunta IIIgo, z okazji dwóch Dymitrów samozwańców. Był on wodzem naczelnym wojsk Dymitra IIgo, tego już niezawodnego oszusta, i pisał się: „Roman Narymuntowicz, hetman i marszałek najwyższy wojsk carskiego woleczeństwa.“ Odnosił dwa znakomite zwycięstwa na carze Bazyliem Szujskim, jedno pod Bołchowem, drugie nad rzeką Chodynką. Przeszedł na koniec z greckiego obrządku na łono kościoła katolickiego i umarł w roku 1610, podczas tej wyprawy w Wołoku, w obozie króla Władysława, na którego stronę ostatecznie przestąpił. Ścibor Marchocki, jego towarzysz broni, krótko czyni jego i zgon opisał w swojej historii wojny moskiewskiej, dopiero w 1841 na świat wydanej. Pochowany leży w Kijowie, w kościele dominikanów. Rzeczą genealogistów miejscowych będzie śledzić, czyli ten książę był rzeczywiście ostatnim swojego rodu, jak twierdzi Niesiecki, lub kiedy później dom ten wygasł. Ścibor Marchocki bowiem w swoich pamiętnikach wspomina jeszcze o *Adamie* kniaziu Rożyńskim, który odbył wojnę przy boku powyżej wspomnianego hetmana Jana-Romana. Równie zdarzyło się autorowi widzieć przywilej Augusta IIgo, króla polskiego, w którym nadaje Kazimierzowi Steckiemu, chorążemu kijowskiemu, dobra Sywer, Horodyszcze, Buki, Bakoszyn, Zroków, Stawiszcz, Romanów, Zydowcy, Czarnowcy, Koszlaki, po śmierci *księcia Rożyńskiego*, dyspozycji królewskiej podpadające. Ogółem, genealogja domu tego, w herbarzach polskich podana, bardzo jest niedokładną i ma wielkie przerwy: los jej był wspólnym z innymi domami, tak zwanymi królewskimi w Litwie. Narbutt w tablicach genealogicznych dziejów swych Litwy (tom VII w dodatkach), Alexandra Narymuntowicza książęciem podolskim mianuje, idąc za Misztoldem (Hist. domus Sapiehanae), i wołąc się go trzymać, niż współczesnych latopisców litewskich, według których Podole było natenczas w dzierżeniu książąt Korjatowiczów. Takimi dowolnymi przypuszczeniami, zawył przez się od tylu wieków przedmiot, jeszcze zawilszym się staje.“

Rudawscy. *Wawrzyńcowi-Janowi* winniśmy spisanie dziejów Polski od śmierci Władysława IV aż do pokoju w Oliwie (1648—60). — Ojciec naszego dziejopisa, *Jan*, mieszczanin z rodu, biegły prawnik i sekretarz Władysława IVgo, został nobilitowany i otrzymał za herb Kościeszę. Umarł dnia 27 listopada 1640 roku i pochowany w Warszawie w kościele oo. augustjanów, jak o tem świadczy przez żonę i dzieci wystawiony nagrobek, który Starowolski wciągnął do swoich Monumentów. Ten Jan Rudawski ożenił się z Anną Giżanką, mieszkanką warszawską,

z poważanej niemieckiej familji Giżów czyli Gizych (Gisii), przybyłej z Frankonji. Po jego śmierci, owdowiała Anna wstąpiła w powtórne małżeńskie związki z Maciejem Wolczynem, żupnikiem wielickim, a gdy i ten odumarał, trzeci raz wyszła za mąż za Filipa Huttana, ~~lotaryngczyka~~, sekretarza poufnego królowej Ludwiki. Oboje małżonkowie zmarli prawie jednocześnie w 1653 roku. Wawrzyniec rodził się w Warszawie, uczył się w Warmji u jezuitów brunsbergskich i wkrótce potem wstąpił do stanu duchownego; w roku elekcji Jana Kazimierza już zajmował kanonję warmińską, której zrzekł się na jego korzyść włosz Dominik Rongaglia, zmuszony opuścić Polskę, z powodu nielaski króla Władysława IVgo, za udział jaki brał w układach o małżeństwo między nim a Ludwiką Gonzagą. Starał się potem Rudawski o kanonję w Krakowie, lecz dla dostąpienia tego zaszczytu, trzeba się było wywieść z czterech pokoleń szlachcicem, a on był nowęj daty i niebardzo pewny szlachcic; odmówiła mu kapituła krakowska, za co Rudawski czuł do niej żal głęboki przez całe życie. Bjografię jego skreśla po krótko Włodzimierz Spassowicz, przy tłómaczeniu polskiem Rudawskiego, które wyszło w zbiorze Wolfa „Dziejopisów krajowych“ w Petersburgu 1855 w 2ch tomach. Pogląd zaś obszerniejszy na dzieło Rudawskiego i jego wartość, drukowaliśmy w Bibliotece Warszawskiej z roku 1855 Tom IV str. 537. Był to austriak zabity, Niemiec przez patriotyzm; chociaż dopiero uszlachcony, dbał niesłychanie o swoje klejnoty szlacheckie, a szczególniej ród matki wysławia, chociaż najprędzej pochodziła z rodziny mieszczań warszawskich, z tój może samęj co sławna kochanka Zygmunta Augusta Barbara Giżanka. Zwątpiwszy o swoim kraju, zawczasu zwracał oczy ku nowemu wschodzącemu słońcu i ubiegał się o względy cesarza Leopolda Igo. Kiedy szwedzi, niedobytając szabli z pochw, brali w 1655 roku Elbląg przez kapitulację, Rudawski w tem mieście przytomny, upominał mieszczań nietylko na ich wierność zaprzysiężoną królowi polskiemu, lecz i na zwierzchniczą władzę cesarza nad Prusami. Kiedy w roku 1657, po śmierci cesarza Ferdynanda IIgo, ziemie dziedziczne austriackie przeszły na Leopolda Igo, Rudawski dedykował mu swój „Żałobny panegiryk na zgon Ferdynanda IIgo. Niebawem już go widzimy w Austrii, kanonikiem ołomunieckim, dziekanem międzyrzeckim i radcą cesarza Leopolda. W Wiedniu w 1660 roku drukuje on swój foljant: Repertorium prawa cywilnego i kanonicznego, do użytku i praktyki sądowej zastosowane. W tymże roku, zamykając traktatem oliwskim swą ostatnią przedśmiertną pracę: Historję polską, poświęca ją Leopoldowi. Dedykacja ta dobrze maluje wiarę polityczną autora.

Dał ją w całości Spassowicz. Niewiadomo kiedy umarł i gdzie pochowany, przynajmniej nagrobka jego nie było w Heilsbergu, pomiędzy grobowcami kanoników warmińskich.

Rudniccy. Biskup warmiński, herbu Lis, *Szymon Rudnicki*, położył zasługi na dworze Zygmunta IIgo, które go tak wysoko wyniosły. Z Warmji często korespondował z królem i z dziećmi jego, do których wielce był przywiązany. Biskup bardzo gorliwy. Umarł dnia 4 lipca 1621 roku. Po nim, przed elekcją królewicza Jana Olbrychta, był administratorem warmińskim proboszcz katedralny z Frauenburga, *Wojciech Rudnicki*, synowiec Szymona. — Inna była rodzina Rudnickich herbu Sas. Za ostatnich czasów Rzplitej, było z niej dwóch znakomitych biskupów w ruskim obrządku: *Teodozy i Sylwester*, stryj i synowiec, obadwaj z przydomkiem Lubienieccy i obadwaj biskupi łuccy. *Teodozy*, naprzód archidyakon łucki i rektor kolegjum bazylianów w Hoszczy, koadjutorem biskupem łuckim i razem archimandrytą kaniowskim został mianowany 20 grudnia 1724 roku. Został biskupem 1730, po śmierci Józefa Wyhowskiego. W r. 1747 król go mianował areybiskupem metropolitą kijowskim, ale nieotrzymał tego urzędu przez zabiegi bazylianów, którzy sobie przywłaszczali prawo wyboru wszelkich biskupów z duchowieństwa zakonnego. W Sygillatach koronnych dwa razy znajduje się ta nominacja Rudnickiego, raz 28 stycznia 1747, drugi raz 5 stycznia 1748 roku. Były o to korespondencje z Rzymem i jest ślad listów królewskich, pisanych o to do kardynała Albaniego, ale nie pomogło, oparło się wszystko o ustawy metropolity Ruckiego, który raz na zawsze porządek elekcji biskupów przepisał. — Synowiec *Teodozego, Sylwester*, był koadjutorem łuckim stryja, wstąpił po nim na biskupstwo, gdy ten umarł, nieotrzymawszy metropolji, którą wziął Florjan Hrebniński, protegowany przez bazylianów. Był wprzód opatem kaniowskim i owruckim. Zostawszy biskupem, drukował wiele pisemek w języku ludowym, dla zbudowania podwładnych sobie owieczek. Między innemi ogłosił: *Jura et privilegia gentis ruthenae catholicae a maximis pontificibus Poloniaeque regibus concessa*. Dziełko wyszło we Lwowie u jezuitów in 4to w roku 1747. Ma je Jocher w *Obrazie bibliograficzno-historycznym literatury polskiej* pod Nr. 9502. Píše też o tem i Janocki w *Lexicon der jetzlebenden gelehrten Pohlen*. Biskupem będąc, żył dobrze z Hrebnińskim, na czem nie stracił. Po śmierci jego, rządził archidiecezją metropolitalną w roku 1758. Wielki przyjaciel i dobroczyńca poczajowskiego klasztoru. Ukoronował tutaj obraz Najświętszej Marji Panny dnia 8 września 1773 roku, o czem pisał Tymoteusz Lipiński w Bi-

bljotece Warszawskiej z r. 1849 T. 4ty (Stebelski Tom III str. 229 ma złą datę koronacji 19 września). Podniósł też a raczej założył na nowo drukarnię w Poczajowie, na co uzyskał przywilej królewski z roku 1773: układ zawarty o tę drukarnię z superjorem poczajowskim, miał miejsce w Rożyszczach 3 grudnia 1772, o czym w Starożytnéj Polsce T. 2 str. 904. Rożyszcze było to miasteczko, na które przywilej od króla dostał biskup 15 listopada 1760 roku. Biskup prezydował na kapitule jeneralnéj w Brześciu litewskim w roku 1772, w zastępstwie metropolity Wołodkowicza. Był też kawalerem orderu św. Stanisława, mianowany 13 stycznia 1775 roku. Umarł w roku 1778. Wspomina też o nim Kitowicz w obrazie obyczajów i zwyczajów. Dwaj ci ludzie wielkie położyli zasługi dla kościoła i dla swojego obżądu. W texcie Święckiego jest Teodozy, ale *Łubianickim* go tam nazwano, nie *Lubienieckim* jak należało.

Rudzienieſcy. *Kazimierz*, z podczaszego czerskiego, kasztelan czerski od roku 1723, na prośbę mazurów, którzy go kochali; marszałkował potem w trybunale koronnym 1730 i 1748. W roku 1752 został wojewodą mazowieckim, umarł zaś 1759 roku. — Syn jego *Franciszek*, starosta kruświcki i cześnik koronny, umarł w 1742 roku. — Drugi syn, *Michał*, starosta chęciński, zaraz bezpośrednio po ojcu został wojewodą mazowieckim, umarł zaś w maju 1764 roku w bezkrólewiu. Ojciec i syn pisali się obadwaj z Mińska, tego co leży w Stanisławowskim. Herbem ich był Pruss 3ci.

Rupniewscy. Biedny był stan dyecezji kamienieckiej w pierwszych latach panowania Augusta IIgo; kraj ten dopiero co wtenczas wydostał się z pod panowania tureckiego, dzięki traktatowi karłowickiemu; Podole uznawało nad sobą władzę xiężycza przez lat blisko 30. Powróciwszy do Polski, nędzą Podole świeciło. Ale najwięcej dostało się religii i kapłanom, kościoły padły i stały w ruinach. Pierwszy biskup Gniński, który przez traktat karłowicki powrócił do swojej dyecezji, ambicją żył więcej jak powinnościami stanu. Przeszedł zaraz na stronę Leszczyńskiego za szwedów i otrzymawszy obietnicę od nowego króla świetniejszej nierównie infuły krakowskiej, która wtedy walcowała, niemyslał o Kamieńcu. Ale ukarała go Opatrzność: do Krakowa nie dostał się, a nawet całe życie krokiem dalej w zawodzie swoim nie postąpił i umarł jako biskup kamieniecki. Następca dopiero jego, xiądz Stefan Rupniewski, z dyssydenckich rodziców świeżo nawrócony katolik, wziął się bardzo gorliwie do pracy. Był on wprzód suffraganem lwowskim, a potem z Kamieńca przeniósł się na łuckie biskupstwo, na którem umarł.

O Rupniewskiego pracach apostolskich jest kilka szczegółów w dziele Łukaszewicza o wyznaniu helweckiem w Mało-Polsce. My sami posiadamy jego wizyty po dyecezi kamienieckiej; jak tylko objął święte pasterstwo, chwili jednej nie spoczął, a wszędzie zajrzał, wszystko naprawiał. Stąpił po rozwalinach, jak powiedzieliśmy, bo lubo od roku 1699 już kilkanaście lat upłynęło, status quo z tego roku w niczem się nie zmienił. Biskup to był gorliwy i przykładny. Poświęceniem się zostawił wzór innym biskupom. Z najpiękniejszej strony akta nasze malują tę gorliwość nauczyciela ludu. Tu buduje kościół, tam naprawia świątynię albo kaplicę, w innym jeszcze miejscu spisuje fundusze ocalałe kościoła, nowe wyrabia, albo skreśla historję gmachów świątynych: z biskupem przejeżdżamy ciągle z miejsca na miejsce, a wszędzie widoki spustoszenia rażą nasze oko. Nie pod jednym względem duchownym interessuje nas ta podróż, którą odbywamy po papierach. Poznajem ówczesnych panów, widzimy dziedziców dóbr, wsi i miasteczek, szlachtę bogatą i uboższą. To dopiero Sieniawski hetman, ostatni z Sieniawskich, nas uderza, to znowu jaki Lubomirski, to Sobieski, to sławny owego czasu Humiecki. Widzimy po kolei wslawione miejsca: Starogród, Tynnę, Międzybóż, Bar, Kamieniec i t. d. Materjał to zapewnie suchy, ale czytającemu obeznanemu z historją, wiele tu imaginacja dopełni w jego oczach narysuje się mocno obraz wieku.

**Rutka Teofil* z województwa kijowskiego, urodzony 5 stycznia 1623 roku, wstąpił do jezuitów w 1647; odbywszy w zakonie nauki, uczył po różnych kolegiach: w Poznaniu, w Kaliszu, w Lublinie. Bywał też prefektem szkół. Na penitencjarzusa w Lorecie rok jeden, na misji w Stambule tyleż, na dworze Stanisława Jabłonowskiego, kasztelana krakowskiego, hetmana wiel. kor., lat 23 przepędził. Szczególniej obrał był za cel swojej gorliwości Ruś. Przykładem swoich zagrzany Rutka, wydał w Poznaniu: dzieło pod tytułem: „Obronę prawowierności cerkwi wschodniej.“ Zapalczywiej stał się Rutka w dziele wyszłem w r. 1689, pod tytułem: „Goliat.“ Samson, na którego ten Goliat godził, był to Joanieusz Galatowski, archimandryta czernichowski i jelecki, z okazji wydanej przeciwko stariej wierze Boima i trybunałowi ojców św. Cichowskiego w Nowogrodzie Siewierskim r. 1678, książki w dwóch częściach, z których pierwszej dał napis: Stary kościół zachodni, nowemu kościołowi rzymskiemu pochodzenie Ducha św. od Ojca samego pokazuje. Drugiej: Nowy kościół rzymski nową wiarę wymyśla. Odpisywali mu: metropolita Cyprjan Żochowski i bazylijan Pachomi Obilewicz, rok 1680. Rutka wziął na siebie ostatni cios. Nie zachowuje zaś téj łagodności, której

Cichowski nie chcąc jątrzyć umysłów, jak samże Rutka świadczy, przestrzegał; ale ponieważ archimandryta zaczął uszczypliwością, wzajemnie i on sadi się mu pokazać, że też potrafi pióro zaostrzyć i zółcią napuścić. Dalej spotkał się i z samym metropolitą kijowskim Piotrem Mohiłą: albowiem on to był pod zmyślonem nazwiskiem Euzebjusza Pimina, prawdziwym autorem książki: *Lithos*, albo kamień z procy, drukowanej w Ławrze Pieczarskiej r. 1644, przeciwko perspektywie archimandryty dubieńskiego, Kassjana Sakowicza. Rutka odbił kamień kamieniem. Ten to dał był tytuł odpowiedzi swojej mniemanemu Piminowi, która świat zobaczyła w Lublinie r. 1690. Roku 1691 wydrukował także w Lublinie: *Chorągiew zgody i pokoju*, jakoby dalszy ciąg czyli poparcie swojego dzieła: „*Obrona cerkwi wschodniej*,“ jakoteż zebrał z rozmaitych ksiąg słowiańskich, dowody wyznania przez nią pochodzenia Ducha świętego, roku 1692 w Kaliszu, z tekstem polskim i łacińskim. Roku 1692 we Lwowie trybunał ojców śś. Cichowskiego przez siebie na polskie przełożony. Tegoż w Lublinie wyciąg L. S. Cyrylla biskupa alexandryjskiego. W roku jeszcze 1696 wydał dzieło pod tytułem: *O herbach albo znakach kościoła prawdziwego*. Tu jeszcze należą reguły bazylikańskie przełożone przez Rutkę, a wydane bez wymienienia miejsca, roku, jako też imienia autora tychże. Mahometanie obrócili także ku sobie gorliwość Rutki. Będąc w Konstantynopolu, obeznał się z ich wiarą i obyczajami. Napisał był książkę: *Alkoran alkoranem zbity*, na okazanie sprostności ich życia i bluźnierstw; zkąd podobno można wnosić, że i w języku tureckim musiał być dobrze przeciwczonym. Oprócz tego, przetłómaczył z łacińskiego dzieło Tyrsa Gonzaleza, zachwalonego w Hiszpanji na Maurów misjonarza, potem jenerała jezuickiego: *O sposobie nawrócenia mahometanów*; znał atoli, że w Turczach nie mogło być tak snadno i z takim pożytkiem odbywać się apostołstwo; usilniej więc na to godził, żeby wykorzystać z Europy naródtę oświeceniu jęj i wykształceniu uwłóczący. Ten jest cel książki jego: „*Miecz chrześcijański z rdzy otarty*,“ króćiej po łacinie, obszerniej po polsku wydanej. Okazuje w nich, że z Turkami ani sąsiedztwo spokojne, ani przymierze bezpieczne, ani wojna trudna. Stręczy sposoby pokonania ich, i sili się wmówić, że nie tak niepodobna, jak pospolicie mniemają, skojarzyć między panami chrześcijańskimi jedność na zgubę tego mocarstwa, które szczególnie przez ich niezgody i nieporozumienie się urosło; zatem krótko, ale dosyć dokładnie wzrost potęgi Otomańskiej przechodzi, jako nie kładąc kresu swęj chciwości, zawsze co po kolei pod jej paszczą było, pokryła, i na tych samych, którym się niby lasiła, zawczasu ostrzy

ła zęby. Po modlitwy, któreby służyć mogły do uproszenia niebieskiej do téj wyprawy pomocy, odsyła do xiązek Skargi, Bemba, Tylkowskiego; sam zaś przekłada, w jakiby sposób z religii korzystać można, do zapalenia w rycerstwie odwagi, już to jak naj-sroższem ohydzeniem mu sprośności bisurmańskich, już szczodremi obietnicami nagród przyszłego życia. Nadto, życzy posiąć niezgody między poddanymi tureckimi, poduszczyć Tatarów powabem niepodległości, orzeźwić chrześcijan nadzieją zgruchotania dawnego ich jarzma, przerazić innych postrachem klęsk wojennych, zapuszczeniem przez Dniepr kozaków, aż pod same bramy Stambułu. Pracowitość Rutki w pisaniu rozlicznych dzieł, jest prawie do podziwienia, zważając, że się przy zatrudnieniach zakonnych, dworskich, obozowych, na tyle ich zdobył. Sam Rzym musiał mieć wielkie mniemanie o jego teologicznej biegłości, kiedy mu nuncjusz Pallavicini zlecił przedsięwziąć pismem obronę władzy papieżkiej. Prócz przytoczonych, niemało innych wypracował, których ledwo same tytuły są nam znane z wyżej wspomnianego katalogu lwowskiego, przy historii tamecznego kolegium jezuickiego. A to może jeszcze nie wszystkie. Nie przestawał pisać nawet w podeszłej starości, i aż do samej śmierci, która go zebrała ze świata 18 maja 1700 roku. (Podług dzieła: Wiadomości historyczno-krytyczne, Ossolińskiego).

Rutski. Żle w texcie nazwany Rudzkim, bo się pisał z dzie-dzicznej wioski z Rutki w Nowogrodzkim i nic nie ma wspólnego z Węzykami Rudzkiemi. *Józef* był synem jednego z tych dwóch Welaminów, którzy dowodzili dzielnie obroną Uły, kiedy jój Roman Sanguszko dobywał. Obadwaj pojmani byli od tego xięcia w niewolę 20 września 1568 roku. Pochodzili więc z Rusi zadnieprskiej. Obdarowani przez Zygma. Augusta, osiedli w Litwie, a ojciec Rutskim się przezwiał. Imie mu było Felix, matka Bogumiła z Korsaków. Oboje kalwini. Ale Józef przeszedł do katolicyzmu, nawrócony przez jezuitów litewskich; szukał sukienki kapłańskiej i znalazł ją w Rzymie, gdzie uczył się w kolegium greckiem. Tu imie świeckie Jana przemienił na Józefa. Potem za wolą Rzymu zmienił obrządek łaciński na ruski. Bazylianem został dnia 6 września 1607 roku. Profess od dnia 1 maja 1608 roku. Wielki to był mąż w kościele. Naprzód był koadjutorem metropolity biskupem halickim, mianowany 16 listopada 1611. Metropolita został w r. 1613, objął rząd w Wilnie 28 czerwca 1614 roku. Ciągłe reformował i urządzał kościół, którego członkiem został nie z wielką chęcią, ale przyjąwszy raz to brzemie, stanął na wysokości swojego zadania. Bazylianów uorganizował w zakon i składał kongregacje, kapituły, zwoływał synody. Pracował dzień i

noc. Jego usiłowaniami wzmacniał się kościół ruski. Życie jego opisał po łacinie Rafał Korsak; niedrukowane nigdzie, posiadamy w rękopiśmie. Życie Welamina to życie całego kościoła. Tacy ludzie jak Rutski, wszędzie stanowią epokę. Niechciał iść na obrażdek ruski z początku, a potem całą jego przyszłość stanowił. Była myśl Grzegorza XVgo, który się wiele krzątał dla Rusi i założył Propagandę, żeby Rutskiego zrobić kardynałem, ale do skutku to jednak nie przyszło (1622 roku). Pisał też i drukował dosyć, miał wpływy na sejmach i królów. Jedną to z najwybitniejszych postaci, za panowania mianowicie Władysława IVgo, a mniej widzialną jednak dotąd, z czego możemy brać miarę, jak znamy historję, jak materiały nasze w zapomnieniu. I jako człowiek i jako biskup, Rutski stanowi charakter pełen szlachetności i poświęcenia się. Testament spisał w Dermaniu 28 stycznia 1637 i tamże umarł 5 lutego t. r. Przyposobił sobie za koadjutora siostrzeńca swego, xiędza Adama Połubińskiego, młodzieńca wielkich nadziei, posłał go do Rzymu, ale chorowity Połubiński umarł, i to był cios wielki dla metropolity, który jednakże jeszcze po tym wypadku żył lat kilkanaście.

Rybiński herbu Wydra. *Jakób-Zygmunt*, z prostego szlachcica magnat, ale też lizał się wiele Augustowi 2mu i nic sobie nie robił z ojczyzny, ani ze skarg i utysków szlachty. Podkomorzy chełmiński i generał wojsk koronnych, był jednym z najczynniejszych partyzantów i zrobił sobie z wojny rzemiosło. Nienawidził śmiertelnie Stanisława Leszczyńskiego i wszelkimi siłami ile mógł dokuczał temu królowi i przyjaciolom jego. W tym celu zdobył się nawet na oryginalny wcale koncept: rozsyłając swoje podjazdy w różne strony, dawał im zwykle rozkaz, że jeżeli spotkają gdzie nieprzyjaciela, mają się mu pochlebiać i laścić, mają oświadczać że idą do szwedów, że kochają Stanisława, a potem w danej porze korzystać z łatwowierności nieprzyjaciół. Tak jakiś czas udawało się panu Rybińskiemu wojować na Pomorzu i płoszyć choraągwie Potockiego, wojewody kijowskiego. Najwięcej przecież dokuczył Lubomirskim, którzy stronę szwedów trzymali. Król też i hetman ciągle go używali na Lubomirskich. August np. wyprawił go raz podjazdem od granic saskich pod Kraków, w którego okolicach bardzo wiele dokazywał starosta spiszki: Rybiński przeszedł się tylko po owych stronach z potężną siłą i nawet Spisz postraszył, a Teodor Lubomirski rezolut także, odtąd ucichł, jakby kamieniem wpadł w wodę (1706). Potem hetman posłał go z pod Lwowa do województw krakowskiego i sandomierskiego, żeby je utrzymał w wierności przy królu Augustcie, chociaż już króla tego

nie było. Zdarł wtenczas porządnie województwa, konsystując długo w Wiśniczu, a za pieniądze wyludzone, nowe zaciągał regimenta, żeby więcej dokuczać. Zniszczył Wieliczkę i Siewierz, Częstochowie tylko dał pokój, bo o ile zdawało mu się, Najświętsza Panna sprzyjała tym razem sasom. Pochody jego przez Polskę znaczyły się słupami płomieni i łzami ubogich. Nieszczęśliwie, nawet własnej rodzinnej ziemi, na Żuławach płoszył hollendrów, pod Malborkiem, Swieczem i Toruniem zostawił ślady swoje. Kilka razy przechodził tam i napowrót Wisłę, a nieszczęśliwą była ta wiosna dla Pomorza, w której pan Rybiński tutaj wojował. Solą mu tylko w oku był Ekeblad pułkownik szwedzki, który stał ciągle w Elblągu i na województwa pruskie baczenie dawał. Chociaż silniejszy, odparty był aż trzy razy od Wisły przez jeden oddział Ekeblada, a potem tak dobrze zmykał przed szwedzami, że go dogonić nie mogli. Potem wpadł do województwa płockiego z rozkazu hetmana i wszerr na nowo przeszedł całą Polskę od Czerwińska do Szczeczeszyna. Pan Rybiński dosyć szczęśliwy w swoich wyprawach, lekko cenił innych szwedów i regimentarzy polskich, np. Czerwińskiego i Pocięja, uważając się za zdolniejszego od nich. Więc został generałem jazdy, a nareszcie w 1710 r. kiedy znowu do Polski powrócił, łowczym wiel. kor. Ale niebezpieczeństwo jeszcze zagrażało Augustowi II mu od wschodu, gdzie bawił Karol XII i całego wpływu swego używał, żeby Portę skłonić do wojny. Na spariszowanie tych usiłowań, łowczy kor. został mianowany posłem do Stambułu (w Gdańsku 16 grudnia 1710) W towarzystwie Rybińskiego pojechali: Adam Deręgowski instygator koronny i Michał Garbowiecki pułkownik, sławny także kiedyś partyzant; dalej rotmistrze Antoni Czepielowski i Jan Chodkiewicz. Niefortunne to było poselstwo. Kiedy Rybiński przyjechał do Benderu, wojna już była wydana, a wezyr napisał do seraskiera benderskiego list, w którym po prostu Porta odmawiała przyjąć Rybińskiego na tej zasadzie, że król August abdykował i przysięgał że nigdy do Polski nie wróci, a Porta tymczasem uznała Leszczyńskiego. Seraskier dopełnił zleceń i powiedział Rybińskiemu, żeby sobie powracał tam z kąd przybył, a co się Polski dotyczy, Turcja pozostanie z nią w zgodzie na warunkach pokoju karłowickiego. Łowczy kor. przywiózł więc z całego poselstwa jeden list do hetmana Sieniawskiego. Kiedy w nagrodę zasług swoich, Rybiński jednego roku dostał dwa wysokie urzędy koronne, gorliwość jego dla sasów zwiększyła się. Flemming albowiem ustąpił dla niego jeneraństwa artyllerii koronnej i ledwie co król wydał mu na to przywilej, aliści druga spadła nagle na szlachetkę

laska: został wojewodą chełmińskim, Dalej Rybiński marszałkował w trybunale piotrkowskim. Wreszcie rzuca trybunał i nie chce być sędzią, ale generałem. Ściąga swoje dywizje kwarcianych i dragonów z W. Polski i z Pomorza pod Warszawę, łączy się z Flemmingiem i chce z nim razem uderzyć na konfederację. Ale polskie jego chorągwie przeszedłszy za Pilicę, poszły do marszałka związkowego, a przy Rybińskim zostały się same dragony i generał ich Kassenow, francuz, wielki zdrajca i hultaj, jak go nazywają epółczesni. Z niemi poszedł wojewoda z Flemmingiem na przeciw szlachcie. W drodze dochodzi Rybińskiego list od wojewody krakowskiego, który chce rokowań z wojskiem. Podpisał Rybiński zawieszenie broni, ale mimo to Flemming w Boże Narodzenie uderzył na związkowych. Wyrzucił to wojewoda krakowski panu generałowi artyllerji, który jednak ongi działał z jedną kolumną wojska, nic się nie dekoncertując rozpaczą szlachty. Za to napędzili mu konfederaci porzadnego kłopotu, bo kiedy z wyprawy swojej powrócił nasz wojewoda do Piotrkowa na sądy, jeden z partyzantów konfederackich wpadł nagle do tego miasta, tak, że ledwie uciekł z życiem Rybiński, ile że wieść, i pono wcale niepłonna, ohodziła, że pan marszałek miał zamiar w razie poskromienia szlachty, znieść trybunał i laskę oddać królowi. Rybiński ożenił się z panną Lubomirską, córką hetmana Hieronima, niedosłego króla. Kiedy namiętności szwedzkie ustały, połączył się z domem, z którym częste zwodził boje. Ale Lubomirska nawet roku całego z mężem nie żyła i umarła z połogu w Gdańsku w roku 1716. Zostawiła mężowi maleńką córeczkę. Pobożna bardzo, jak ówczesne niewiasty polskie, wielce kochała klasztor paulinów w Warszawie. Umierając, pragnęła być pochowaną w ulubionym kościele, ale że lato było i niezmierne panowały gorąca, mąż jęj ciała nie odwiózł do Warszawy, ale pochował je u reformatów w Gdańsku. Miłość tę dla klasztoru paulinów warszawskich, pani Rybińska podzielała z mężem. Bo oto jeszcze jeden fakt charakterystyczny epoki: wszyscy ci panowie augustowscy, aczkolwiek już wynarodowiali się pod parciem eleganckich zwyczajów, wszyscy prawie byli bardzo pobożni. Rybiński oddawna świadczył wiele paulinom, i własne ich sprawy, prawi kronika zakonna, sądził jak swoje. Kiedy więc zakładali podstawy w Warszawie na kościół murowany (dotąd drewniany tylko mieli) zaprosili Rybińskiego, żeby położył pod budowę kamień węgielny. Dał im wtedy trzydzieści tysięcy złotych pan Rybiński, który niedawno z Turcji powrócił. A kiedy został wojewodą chełmińskim, przyszedł zaraz do xieżda Innocentego Pokorskiego, opatrności

paulinów warszawskich i rzekł: „Donoszę waszmości, że mi król
 Imć województwo chełmińskie przysłał; przypisuję to modlitwom
 waszmości, któremu deklaram więcej niż przedtem czynić.“ I za-
 miast 30,000 kazał dać wtedy 40,000 na budujący się kościół. Tak
 dawniejsi panowie polscy Bogu za wszystko dziękowali i płacili
 Mu budowlami świątyni, jak późniejsi cokolwiek o lat kilkadzie-
 siąt, za łada urząd, wprzód przed przywilejem Bryłowi opłacać
 się musieli. Solenne exekwie za wojewodzinę chełmińską odbyły
 się jednak w kościele paulinów w Warszawie dnia 13 sierpnia
 1716 roku. Następnie Rybiński ożenił się z wdową po kasztela-
 nie Belchackim, lecz jakże był charakterem i sercem wprost prze-
 ciwny temu ostatniemu! Kasztelan oszczędnością zebrał mają-
 tek, wojewoda chełmiński zdzierstwem i potakiwaniem sasom;
 tamten oddałby się całkiem na ofiarę krajowi, wojewoda poświę-
 ciłby kraj dla swojej wygody i korzyści, bo już cię trudno go
 pomawiać o jakieś plany reformy rozsądne i zacne, kiedy łupie-
 żył obywateli. Belchacki był szlachcic kontuszowy, pan Rybiń-
 ski polyskał już polorem nowych wyobrażeń; rozpieszczony od
 losu, chorował na pana i dobrze go udawał, zaraził się kosmopo-
 lityzmem epoki i na połowę przynajmniej był Niemcem. Był to
 przecież zawsze człowiek popularny, obrotny, zręczny, umiał uda-
 wać przywiązanie do kraju, dobrze pił, hojnie częstował, rębacz
 sławny, odważny hulaka, chciał i musiał być popularnym. Kiedy
 zaś Rybiński ożenił się z wdową po Belchackim? daty ściślej o-
 znaaczyć nie możemy. W ożenieniu tem niepoślednią rolę odegra-
 ły widoki majątkowe. Helena Belchacka miała z siebie i z męża
 fortunę, nadto kasztelan biecki pozostawił ją przy bogatych sta-
 rostwach które posiadał, bo poprzednio przed śmiercią swoją za-
 wczasu wyrobił dla niej konsensa królewskie i prawo zlewkowe
 (jura communicativa). Tak po żonie wziął starostwo lipnickie.
 Na tej zasadzie wyrobił dla Białej przywilej królewski na miasto
 pograniczne. Pożywił się dobrze dożywociem drugiej żony. Bo
 jakkolwiek sam posiadał obszerne starostwo na Pomorzu, t. j. ko-
 walewskie, które z województwem chełmińskim chodziło, rządna
 i gospodarna pani Belchacka sama zajmując się wyłącznie finan-
 sami domu i za życia pierwszego męża, umiała oszczędzić grosza,
 który jak błyskawicą przelatywał tylko przez kieszenie pana wo-
 jewody i wsiąkał w kielichy węgierskiego wina. Oprócz Kowale-
 wa, miał wojewoda w chełmińskim starostwo lipińskie, dalej
 wioski i królewszczyny: Chlebowo, Brzuszków, Brudzowo i Bzen-
 nę. Miał wieś Dembę i Górę na Pomorzu. Królowa Marja Kazi-
 ra wydzierzała mu też na trzy lata starostwo tczewskie (kon-

sens królewski 10 marca 1714 r. w Dreznie). W Sandomierskiem miał starostwo wiślickie. (Szczegóły powyższe o p. Rybińskim wyjęte z obszernego artykułu p. t. Helena z Potockich Morsztynowa, drukowanego w Dzienniku Warszawskim z r. 1854 Nr. 62) — Syn jego *Jan-Adolf*, z generała-adjutanta i pułkownika artyllerii, mianowany 1 listopada 1735 generałem artyllerii koronnej, o czem Metryka kor. 225 str. 236 dużo o nim mówi. Umarł 29 sierpnia 1746 w Warszawie (Kur. Pol. Nr. 508). Siedział ciągle w Warszawie przez lat 11 i strzelał z dział na gale. Kawaler orderu Orła białego, mianowany 3 sierpnia 1742 roku (Kur. Pol. Nr. 297). — Z tegoż domu pochodzą: *Kazimierz*, z podczaszego inowłodzkiego, a potem kujawskiego, kasztelan kruswicki od 2 sierpnia 1783 r. Był wprzód kandydatem od Rady nieustającej podanym do kasztelanji kujawskiej w r. 1782 i potem do województwa inowrocławskiego w roku 1785. — Inny Rybiński, *Antoni*, z szambelana kasztelan owrucki od r. 1790. Żona jego była ową starościna Naruszewicza, o której pisze xiądz Łętowski w Katalogu, nieznając jej nazwiska, jak Maur. Dzieduszycki. Piękna, ale bardzo ograniczona i bez wychowania, có miała pchała w młodego Barcia (Bartłomieja) G. Nie robiło to zgorszenia, albowiem był to czas, który na takie rzeczy patrzył pobłażliwie. — Xiądz *Józef*, syn podkomorzego kijowskiego i Kościuszkówny, biskup kijowski, koadjutor kijowski Ostrowskiego, wreszcie ostatni w Rzplitej biskup kujawski od r. 1776. Biskup dla pozoru, nie w sobie katolickiego nie miał; ma o nim wiele anegdotek xiądz Łętowski, ale jest ich daleko więcej. — Xiądz *Jacek*, obok biskupa rozwiązłego, pobożny opat oliwski przez lat 40, zwany ozdobą opatów, wielkim opatem. Był to brat rodzony podkomorzego kijowskiego, a stryj biskupa; umarł w Gdańsku d. 15 kwietnia 1782 roku. — Brat jego a ojciec biskupa *Lukasz*, piastował różne urzędy w kijowskiem, aż doszedł podkomorstwa w roku 1785, był kandydatem do województwa kijowskiego. O związkach jego rodzinnych z Kościuszkami, czytaj w dodatkach do pierwszego tomu pod Kościuszkami. Podkomorzym był od 1 listopada 1774, do dnia śmierci w r. 1790.

Rybkowscy. Szlachta sieradzka herbu Nałęcz. Kilku ich siedziało w XVIII wieku na kasztelanji spicymirskiej, a jeden, *Kazimierz*, był nawet kasztelanem sieradzkim, umarł dnia 28 marca 1757 roku w Stawie, dobrach swoich dziedzicznych, mając lat wieku 96. Człowiek świętobliwy. — Na kasztelanji zaś spicymirskiej siedzieli: *Stanisław*, który umarł w roku 1727; dalej *Paschalis*, umarł w roku 1736. O nich w Pamiętniku religijno-mo-

ralnym Tom VI str. 56—65. — Dalej *Franciszek*, z podczaszego sieradzkiego kasztelan od 1758—1766, to jest do czasu kiedy zrezygnował krzesło; był to podobno syn Kazimierza. — Dalej następuje *Stanisław*, kasztelan od r. 1769 aż do 1780, kiedy złożył krzesło.

**Rytkowie herbu Wieniawa, z Litwy.* Z nich pochodził *Maxymiljan*, dobrodziej, kolonizator i apostoł Ukrainy za ostatniego króla sasa. Misje jego sławne w tej ziemi. Był biskupem chełmskim, mianowany na tę dostojność dnia 11 października 1756 r. Był też opatem w Dermaniu i Dubnie. Poświęcony w katedrze połockiej przez metropolitę d. 24 lutego 1759 roku. Wydał *Commentarii de Baronii historica relatione* i t. d. w Supraślu, o czym pisze Jocher pod Nr. 8126. Tudzież wydał: *Medytacje dla oczyszczenia życia kapłańskiego*, który znajduje się u Jochera pod Nr. 6203—3. Założyciel seminarjum w Chełmie. Fundował kilka cerkwi. Żywot jego bardzo świątobliwy. Po pierwszym rozbiórce, przeniósł się na biskupstwo przemyskie do Galicji. Administrował niem od roku 1779, stanowczo zaś przesiadł się na katedrę w roku 1785. Umarł w 1794. — Z tejże rodziny pochodził ojciec *Maxymiljan Ryłło*, rodem ze Żmudzi, jezuita i misjonarz apostołski w Egipcie, sławny kaznodzieja włoski, zwany padre Grillo lub Rillo. Pisz o nim xiądz Hołowiński w *Pielgrzymce do Ziemi Świętej*, na początku tomu drugiego, jakoteż Hoffmannowa w *Pamiętnikach* w tomie trzecim str. 203 i t. d. Zabity został podczas wyprawy religijnej w głąb Afryki, odbytej z Kairu w roku 1847.

**Rykwowie. Franciszek*, kamerdyner Stanisława Augusta, którego tenże wywiózł, będąc jeszcze stolnikiem lit., z Paryża. Wielkie miał u pana łaski. Uszlachcony dnia 13 maja 1768 (*Sygillaty* ks. 32 str. 26). Wreszcie starosta piaseczyński. Tak król uniazał szlachectwo i chleb dobrze zasłużonych. Dotąd herb dawał się za męstwo, chleb zasłużony za zasługi w polu, w tych zaś już czasach największe zaszczyty brali rycerze przedpokoju. Król go bił nieraz, ale lubił. Kitowicz nazywa Ryxa najsprawniejszym plejzerów miłośnych rajfurem. Bądź co bądź, ciekawa ta figura i została nie pod jednym względem w historii. Miał monopol na teatr w Warszawie, on i dzieci jego; przywilej dany był 23 października 1777 roku. Potem sławną była jego sprawa z roku 1783—4 o zatrucie króla, w którą go wciągnęła Ugrumowa; pełno było o tem hałasu w Rzeczypospolitej i dużo z tego powodu pisano. Ten z kamerdynera szambelan królewski, umarł w roku 1799. Pochowany w katakumbach Powązkowskich. Żona je-

go, Ludwika z Melinów, umarła w roku 1794 i tam gdzie mąż pochowana.

Rzewuscy. Święckiemu, jak zwróciliśmy już na to uwagę czytelników, wypisy z Niesieckiege za główne służyły źródło i dla tego podania jego o kilku **Rzewuskich**, są niezupełne: wiadomości te albowiem dochodzą do połowy XVIII wieku, a późniejszych nie ma. Święcki skończył na tem co było u Niesieckiego. Otóż ów *Seweryn*, który, jak text mówi, był podczaszym i senatorem (?), brat rodzony Wacława, skończył na województwie wołyńskim, na którem zasiadł od 20 sierpnia 1750, umarł zaś 1 stycznia 1755.— O *Wacławie* jest dobrze w textcie, że był kasztelanem krakowskim i hetmanem wielkim. Ale hetmanem był tylko dla pozor, dla tego że jemu wypadało oddać wielką buławę, osieroconą przez śmierć Jana Klemensa Branickiego, gdy połą już przez lat dwadzieścia przeszło, bo od roku 1752 piastował. Rzewuski jednak wziął wielką buławę dla tego, żeby ją oddać szczęśliwшему następcy, mianowany bowiem hetmanem wielkim koronnym dnia 9 kwietnia 1773 roku, już w początku r. 1774 złożył tę godność. Kasztelanem krakowskim mianowany został dnia 9 grudnia 1778. Umarł w Siedliszczach w ziemi chelmskiej r. 1779.—Syn jego *Seweryn*, starosta doliński, poseł na sejm 1767 roku, dzielił z ojcem wygnanie do 1772. Hetmanem polnym mianowany został dnia 8 lutego 1774 roku. Złożył buławę w Targowicy w 1793, chociaż mu ją wprzód sejm odebrał. Zapalony stronnik wolności szlacheckiej i dawnego rządu, w buławie niepodległej widział całą rękojmję swobod. Zdolności ogromne. Wymowa cyceronińska w nim była; mowy jego na sejmie w roku 1776, są pomnikami, arcydzielami literatury z owego czasu. Na tym też jedynie sejmie zasiadał, bo walczył za powagą buławy, a kiedy sprawę przegrał, rozdąsany wcale nie mieszał się do sejmów i w ogóle do rządu; rozpisywał tylko listy po kraju, które za manifesta uważając, rozrzucał wszędzie. Umarł już bardzo późno. — *Michał*, krajczy koronny (w textcie), został w roku 1752 wojewodą podlaskim, a w roku 1762 podolskim, umarł zaś w 1769 roku. — Syn jego *Franciszek*, był z początku pisarzem polnym koronnym, tak jak ojciec, posłował później w Petersburgu za konfederacji radomskiej. Król w nim coś wielkiego upatrył, dał mu więc łaskę nadworną koronną, a potem po Tyzenhauzie, którego Rzewuski niecierpiał i którego zgubił, zarząd ekonomji litewskich. Obraził na siebie jednak król marszałka przez to, że mu po Lubomirskim oddawał łaskę wielką z warunkiem, żeby ją zaraz spuścił Michałowi Mniszchowi: rozdąsany pan marszałek, rzucił Polskę i przeniósł

się na mieszkanie do Włoch, gdzie też umarł, doczekawszy się późnej starości. Elegant był i wielki zbytnik, łakotniś, materjali-
sta. Wiele o nim anegdotek ma w swoich Pamiętnikach Bartłomiej Michałowski, prawdziwych, chociaż w romansie. Typem był Rzewuski swego czasu, reprezentował to stronę wyższego społeczeństwa, która życie wesołe i wygodne za cel bytu swego założyła i dopięła go. — Rodzony brat jego *Kazimierz*, także typ, wcielona duma i narzucanie się. Był pisarzem polnym koronnym za Rzeczypospolitą. Sławny pojedynekowicz i muzyk. Posłował na sejmie 1788 roku z Podola, i swojemi domówieniami się do projektu o powiększeniu wojska, czas marnotrawił bo najdrobiazgowiej traktował wszelkie formalności mundurowania się i t. d. Skończył zawód swój w Galicji, jako członek stanów, kawaler orderów austriackich, rzeczywisty radca tajny i t. d. Był także kommissarzem sejmowym, umarł zaś dnia 7 lipca 1820 roku we Lwowie. — Syn starszy hetmana Wacława, *Stanisław*, podstoli i chorąży wielki litewski, zięć księcia Radziwiłła Rybeński, konfederat barski i wreszcie feldmarszałek lejtnant austriacki. — Syn jego *Adam-Wawrzeniec*, sławny mówca i poeta, poseł Rzeczypospolitej do Danji podczas sejmu czteroletniego, wreszcie kasztelan witebski od roku 1790. Po upadku Rzeczypospolitej, marszałek gubernjalny kijowski, senator rosyjski. Umarł w roku 1825. Ojciec autora Listopada. — *Józef*, młodszy syn hetmana Wacława, generał wojsk koronnych, starosta drohobycki, pod którego imieniem ojciec wydawał na świat swoje tragedje. — Z dawniejszych jeszcze *Leon* Kreuza Rzewuski, bazyljan i opat św. Trójcy w Wilnie, generałem zakonu bazyljanów obrany był w roku 1621, arcybiskupem smoleńskim został w roku 1624. Umarł zaś 1639 roku. Mąż to znakomity i wielce zasłużony w dziejach kościoła ruskiego.

***Rzyszczewscy** herbu Pobóg. Za Stanisława Augusta weszli do senatu: zasiadało w nim dwóch mianowicie Rzyszczewskich. Jeden był *Wojciech*, z łowczego wołyńskiego od r. 1774 kasztelan buski, a od roku 1784 lubaczowski, umarł dnia 2 maja 1786 roku w dobrach swoich Wyszgorodku, mając lat 75. Hojny był na klasztory i kościoły. — Syn jego *Adam*, łowczy wołyński po ojcu od roku 1774, szambelan od 1779, wziął po ojcu i kasztelanję lubaczewską w maju 1786, ale już w 1792 roku złożył ją napowrót. Wyszgorodek kupili Rzyszczewscy, a mianowicie *Wojciech*, w roku 1758, od Salezego Potockiego, ojca Szczęsnego, o czem czytać można w Starożytnościach Polskich T. II str. 918.



www.libtool.com.cn

Sanguszkowie. Jedną z najpiękniejszych postaci historycznych z epoki jagiellońskiej, jest książę Roman Sanguszko, zwycięzca pod Ulą, hetman polny litewski, wojewoda bracki, brat rodzony owego Dymitra, co to porwał Halszkę z Ostroga i zginął okropną za to śmiercią. Wpadł nam w ręce wypis sumaryczny korespondencji prowadzonych z księciem Romanem Fedorowiczem Sanguszką, oraz pism tegoż księcia, w archiwum zasławskim znajdujących się, chronologicznie ułożony. Wypis sumaryczny zawiera w sobie wyliczenie 153 pism i listów bardzo różnych osób do księcia pisanych i samego księcia. Pierwszy zaczynający ten zbiór, uniwersał króla Zygmunta Augusta, jest z dnia 29 maja 1555 roku, ostatni zaś akt, jest to rozkaz księcia z dnia 1 kwietnia 1573 roku, do kommissarzów dóbr wydany. Materjały więc nasze wypełniają przeciąg lat osmnastu życia księcia, to jest obejmują cały jego zawód polityczny. Hetman umarł bardzo młodo; jak Niesiecki powiada, miał przy śmierci lat 34. Mylnie jednakże podają datę jego śmierci na rok 1571, kiedy z wypisu przekonywamy się, że przeżył Zygmunta Augusta przynajmniej o dziewięć miesięcy. Ale wzięwszy daty, podane przez Niesieckiego, wypadaloby, że książę urodził się w roku 1537 mniej więcej. W takim razie występując na świat publiczny w roku 1555, miałby dopiero lat 18, co nie dziw, bo takich przykładów w historii naszej mamy niezmiernie wiele. Niemożna zaś zgodzić lat 34ch życia Sanguszki, z rokiem śmierci 1573, bo inaczej książę w r. 1555 miałby lat 16 i zamłody, nie mógłby iść na wojnę, na którą go król wtedy wzywał. Jeżeli tedy nasz hetman urodził się w 1537, a umarł w 1573, żył więc lat trzydzieści sześć. Niesiecki też zowie księcia Romana synem Jędrzeja, marszałka wołyńskiego, starosty włodzimierskiego, i Despotówny, gospodarówny wołoskiej. Opowiada, że Jędrzej miał siedm córek i trzech synów: Romana, Dymitra i Jarosława. O Jarosławie, bracie rodzonym Romana, mówią i listy zasławskie, o Dymitrze zaś ani słówka, bo w roku 1555 nieżył już mąż Halszki. Tylko jak widać, pomylił się Niesiecki co do ojca. Król i wszyscy co piszą do hetmana, zowią go Romanem Fedorowiczem, więc ojcem księcia był oczywiście Fedor nie Jędrzej. Niesiecki też przyznaje się, że nie ma dowodów i że nie prowadzi pewnej chronologii, ale że kładzie jedynie swoje

zbliznienia i domysły. Fedor był protoplastą książąt właściwych Sanguszków, tak jak Wasil i Michał, rodzeni Fedora bracia, pierwszy wiódł linię kowelskich, drugi koszyrskich książąt. Tego zapewne Fedora synami byli: Roman, Dymitr i Jarosław. Ale przystąpmy wreszcie do życiorysu samego księcia, zobaczmy jego prace i znoje wojenne, jego prace obywatelskie, o tyle, o ile o tem wszystkiem z wypisu summarycznego wyczerpać się da, a wtenczas przekonamy się o wadze dla nauki tych materiałów, na które wskazujem. Chociaż szkic nasz uklecony z kilku tylko kartek, dat i wypisów, jednak da pewien obraz księcia Romana, obraz, jakiego dotąd o nim żadne studia nie dały. Cóżby to był za piękny wizerunek, gdybyśmy nie wypis summaryczny, a materiały same mieli pod ręką! Książę, jak powiedzieliśmy, występował na świat mając mniej więcej osmnastcie lat życia. Król Zygmunt-August bawił w Piotrkowie na sejmie i naradzał się o mającej nastąpić wojnie, Korona miała iść na pomoc Litwie. Każdy z książąt i lenników królewskich na Litwie, musiał w razie potrzeby stawiać z pewną oznaczoną liczbą ludzi swoich pod chorągwie. Król więc teraz ogłaszając wojnę, wzywał książąt i lenników litewskich i ruskich, bo południowo-wschodnie krainy ruskie, jako to: Wołyń, Podole i Ukraina, wtenczas do Litwy jeszcze należały. Król na zborne miejsce wyznaczał Kijów i zsyłał tam Mikołaja Radziwiłła, żeby chorągwiom hetmanik. Roman Sanguszko, dziedziec na Niesuchojeżach i Łokaczach, podług prawa, musiał także iść na wojnę, jakoż król wezwał go na nią uniwersałem swoim z Piotrkowa, polecając, żeby się stawił pod Kijów (29 maja 1555 roku). Książę stanął osobiście w obozie i tam miał pierwszą zaprawę w rzemiośle wojennem. Niewiemy jednak z pewnością, czy do téj jeszcze wyprawy odnosi się list księcia Konstantyna Ostrogińskiego, marszałka ziemi wołyńskiej, który za zleceniem królewskim rozkazuje Sanguszcze rozpuścić i oddalić z obozu wojska (w Dederkałach 7 października 1556 roku). Pomiędzy albowiem uniwersałem królewskim z Piotrkowa, a rozkazem księcia Konstantego, blisko półtora roku upłynęło. Teraz już Roman występuje jako starosta żytomirski. Starosta dawny na Litwie, przed zaprowadzeniem w nią rządu polskiego, w skutku unji lubelskiej, był więcej komendantem jak sędzią i rolę jego przyrównać można do dawnych kasztelanów bolesławowskich, — jak za Piastów kasztelanowie czuwali w obronnych grodach na pograniczu nad bezpieczeństwem i spokojnością Lechji, tak nad bezpieczeństwem i spokojnością Rusi i Litwy czuwali w zamkach królewskich starostowie. Ale uderza to, że na drugim statucie litewskim podpisany w dniu 8 czerwca 1563 roku, starostą żytomirskim Jan

Chodkiewicz, kiedy tutaj w wypisie zasławskim już w roku 1557 znajdujem xięcia Romana Sanguszkę w Żytomierzu; oryginalne dokumenta wyjaśniłyby nam prawdę, a tak tylko domyslać się i niepewności nasze zapisywać musim. Bądź co bądź, król, który gotował się znowu na wyprawę inflancką, musiał gromadzić ludzi. Pospolite ruszenie uchwalone było na sejmie, a król zjechał w lato do Wilna, dokąd mu panowie ozdobne poczty przystawiali. Tym razem zbierano ziemian za pieniądze. Ale książę Roman swoich wołynianów zapłać łagodził i zatrzymywał ich przy zamku żytomirskim; na wojnę posyłać ich nie chciał, tłumacząc się, że są na miejscu potrzebni. Król tedy na wyjeździe z Wilna polecił xięciu (27 czerwca 1557), żeby odsyłał do Inflant natychmiast zaciągniętych ziemian, tem bardziej, że zamek żytomirski innemi ludźmi osadzić można było i w istocie do służby każdego zamku tak na Litwie jak i na Rusi, były przyłączane pewne wioski, które pełniły wszelką strażniczą i wojenną przy nich powinność. Ludziom prócz tego, pod karą gardła i konfiskaty, nakazał król natychmiast udać się w pochód do Inflant. W istocie, straszna tutaj wojna groziła Litwie od W. xięcia. Tymczasem na południu książę Roman sam rozpoczynał harce z turkami i z tatarami. Rozdrażnił ich niezmiernie Dymitr Wiśniowiecki, człowiek zuchwały, szukający niebezpieczeństw, któremu się znudziło stać bezczynnie na straży w Kaniowie. Wypadł tedy z Litwy na czele takich jak sam szaleńców, zajął wyspę Chortycę naprzeciw Końskich wód, blisko ujęcia Dniepru, i stamtąd zgłosił się, że chce własną tylko siłą zaprzeć hana w Krymie. Nieutrzymał się tam długo, ale wrócił do Kaniowa, zajął Czerkasy i znowu stąd gotował się iść na Krym, za wiedzą Iwana Groźnego. Car nie chciał rozerwać rozejmu z Litwą i wezwał Wiśniowieckiego do Moskwy (w listopadzie 1557). Tatarzy chcieli z Moskwą sojuszu przeciwko Polsce, a car go chciał z Polską przeciw tatarom. Król po trudach lekkiego wojny inflanckiej, w której mistrza zmusił, że uwolnił z więzienia arcy-biskupa rygańskiego, odpoczywał w Wilnie. Nagle jakoś po Nowym roku (1558) wieść gruchnęła po kraju, że tatarzy uderzyli na Ruś. Wkrótce już można było miarkować kierunek tego nawału. Jeden zagon szedł od Łebedy i za rzekę Roś się przeprawił; byli tutaj krymcy z białogrodzianami, niezbyt silni, bo nad 10,000 ludzi nie liczyli; ale drugi silniejszy zastęp rozpostarł się na Podolu pomiędzy Winnicą a Chmielnikiem. Zagony te miały się połączyć pod Międzybożem. Król natychmiast wydał potrzebne do odporu rozporządzenia. Pchnął przeciw tatarom hetmana polnego z Korony Sieniawskiego, dalej kazał wyruszyć w pole wojewodzie kijowskiemu Hrehoremu Chodkiewiczowi i poru-

szył cały Wołyń, który podówczas szerze miał znaczenie jak dzisiaj, bo i Podole i Ukrainę w jednym wyrazie obejmował. Szlachtą w boju dowodził zwykle marszałek ziemski, na Wołyniu był podówczas takim marszałkiem sławny książę Wasil Ostrogiński, ale gdy nie mógł sam się stawić, dowództwo po nim z kolei starszeństwa wziął książę Iwan Fedorowicz Czartoryski, który z całą ziemią wołyńską i z Bohuszem książęciem na Korcu, miał stanąć pod rozkazy wojewodów. Król nakazał przeciąć tatarom drogę i zająć im z tyłu, żeby całkiem ich z Rusi nie wypuścić. Do tego ściągają się dwa rozkazy królewskie do księcia Romana z Wilna (24 i 28 stycznia 1558). Ta napaść była widać odparta, ale nie na długo, bo w lecie znowu Ruś drżała z obawy nowego najścia już nie tylko tatarów, ale i turków. Znaczne bardzo siły jednych i drugich z Dobruczy i Białogrodu, stanęły pomiędzy Kremenczugiem a Bałakeją, o 26 mil od Braclawia. Wysłali po języka do Chortycy, żeby się dowiedzieć, co się tam dzieje z Wiśniowieckim, czy jeszcze tam jest, co by im było nie bardzo na rękę, bo gdyby księcia nie znaleźli w Chortycy, mieli przez Wołoszczyznę wtargnąć do Polski. Doniósł o tem wszystkiemu królowi sejmującemu w Krasnymstawie po świętkach hetman Sieniawski. Król w pierwszym wrażeniu rozkazał księciu Romanowi, żeby zaraz dniem i nocą śpieszył do Żytomierza, żeby opatrzył zamek i pilnował okolic (19 lipca 1558), a kiedy w dni kilka potem Sieniawski przez umyślnego doniósł królowi, że tatarzy już się wyraźnie mają ku Polsce, sądził król, że mu wypada ponowić rozkaz dany księciu Romanowi: na jego więc odpowiedzialność znowu zdawał spokojność Wołynia z tej strony (28 lipca), a taki rozkaz zapewne i drudzy starostowie jednocześnie musieli otrzymać. Po tej grozie, nasz książę gdzieś się w podróż wybierał, bo król uwolnił go na czas jakiś od służby przy zamku żytomirskim (14 października 1558 roku). Na czas swojej nieobecności, Sanguszko zastępcą swoim na służbie zostawił pana Piotra Czaplicę; ale cóż? kiedy z tym Czaplicem nie mógł się jakoś o warunki zastępstwa porozumieć książę. Według zwyczaju, połowa dochodów od szlachty ziemiankiej, bojarów i poddanych, szła na takiego zastępcę, król sam sawet księciu to przypominał, widać więc z tego, że Roman nie chciał ustąpić połowy Czaplicowi. Czaplic jeszcze sto koni zaciągnął poprzednio na rzecz skarbu, za co pieniądze (500 kóp gr.) wziął do ręki książę i oddać mu ich nie chciał. Nadto Sanguszko opuszczać chciał służbę w zamku razem z ludźmi, tłómacząc się tem, że podług umowy, wszyscy do terminu dosiedzieli. Spory o to wszystko przeciągnęły się tak długo, że jeszcze we dwa miesiące po uwolnieniu królewskim, książę nieruzał się z miejsca. Król

oświadczał, mu swoje nienkontentowanie z tych powodów i kazał się godzić z Czaplicem, z czego się dowiadujemy, że zastępatwo jego trwać miało przez pół roku (3 i 7 grudnia 1558 roku). Tymczasem Piotr Czaplic umarł gdzieś w drodze. Król na jego miejsce obrał zastępcą **xięcia w Żytomierzu**, Bazylego Siemaszkę, sędziego trockiego, i kazał xięciu, żeby mu oddał połowę dochodów starościńskich i 250 kóp groszy litewskich na zaciąg półroczny sto koni (24 grudnia 1558). W roku 1559 książę Roman wybiera w starostwie żytomirskim podatek poborowy, uchwalony na sejmie, po 10 gr. z każdej sochy (uniwersał król. z Wilna 26 listopada). Nareszcie na dobre wybuchła długo powstrzymywana wojna o Inflanty, która unieśmierteliła Sanguszkę. Pierwszym jej znakiem, mianowicie co do osoby xięcia, był list króla z Wilna z rozkazem, żeby z ludźmi swojemi był gotów na posługi Rzpltej (18 listopada 1560). Na wiosnę już wszystko w Litwie wrzało rycerskim zapalem. Sam król osobą swoją szedł na obronę Inflant, hetman ścigał chorągwie pod Jurbork, na popis przed wyprawą. Książę równie tak samo jak i inni panowie litewscy, otrzymał rozkaz żeby się stawiał do usług ziemskich pod wodzą hetmańską (10 maja 1561). Jest kilka innych listów króla w tejże samej sprawie do Sanguszki: w jednym poleca xięciu Zygmunt-August spieszłą naprawę zamku żytomirskiego (1 lutego 1562), w drugim wysyła go z bratem Jarosławem już prosto do obozu na wojnę (26 lutego). W pół roku później, nieprzyjaciel widać od dolnego Dniepru chciał zastąpić Polskę i oręż zanieść na głębszą Ruś, zkaż książę Konstanty Ostrogski, wojewoda kijowski, miał się na baczeniu, — Sanguszko odebrał rozkaz, żeby na pierwsze żądanie wojewody śpieszył zaraz pod Kijów (30 lipca). Bez wielkich trudów wojennych upływały dni xięciu Romanowi, kiedy w listopadzie (dnia 12go z Ostrowie) odebrał nowy rozkaz, żeby z xięciem wojewodą pośpieszał na granicę na wojnę. Widać miał Roman jakieś skrupuły, pytał ile ludzi powinien z sobą prowadzić na wojnę, skoro kancelarja królewska objaśniała go, jakie ma odbywać służby z dóbr swoich, wspólnie z bratem Jarosławem (16 grudnia 1562). W kwietniu następnego roku król obudwu braci Sanguszków powoływał na sejm do Wilna, dla załatwienia potrzeb ziemskich (8 kwietnia 1563), a Romanowi nakazywał nowy pobór srebrszczyzny, po 30 groszy z sochy, w starostwie żytomirskim (16 lipca). W roku 1564 obaj bracia Sanguszkowie stawili się mieli pod Miedzielem do obozu przeciw Moskwie na d. 24 kwietnia (rozkaz dany 7 kwietnia). Z roku 1565 nie mamy żadnych listów do xięcia; wiemy tylko z księgi, to jest z dzieła pana Przeździeckiego o Podolu, że Roman Sanguszko podpisał się jako świadek na sprzedaży Ko-

rodestszowa przez Filona Kmitę Iwanowi Olizarowi; było to w Wilnie, przed samym Bożem Narodzeniem (15 grudnia; w Tomie IIgim str. 117). Xiążę Roman już wtedy musiał położyć zasługi dla ojczyzny, kiedy go król hojnie starostwami wynagradzał, kiedy go mieścił, chociaż młodego, w senacie. W roku 1566, podług naszej rachuby, mógł mieć xiążę niecałe trzydzieści lat życia. Mianował go król naprzód wojewodą braclawskim, o czym obeszerniej rozpowiada list jego do mieszczan i ziemian, żeby wszelkie posłuszeństwo mu oddawali. Nareszcie podawał mu król w posesję dobra: Letyn, Pultowice, Sałaszy i dwór w Winnicy. Dobra te trzymał dotąd kadukiem Filon Kmita. Obiedwie te łaski król podpisał siedząc w Bielsku (30 marca 1566). Nowe świetne stanowisko wkładał na xięcia nowy urząd. Oto słał go król Zygmunt na południe, jako wodza przeznaczanego do obrony kraju od tatarów, którzy świeżo plondrowali ruskie ziemie. Wpadli do nich dwoma zagonami i spustoszyli powiaty winnicki i chmielnicki, robiąc to w porozumieniu się z wielkim xięciem moskiewskim, z którym razem chcieli wtargnąć w głąb Polski. Król sejmował z panami koronnymi w Lublinie do Wielkiej Nocy; zjechało się tam bardzo mało Litwy, dla wielkiego niebezpieczeństwa, które groziło od granic wschodnich, dla tego osobno zzywał Litwę na sejm do Brześcia, przyczem xięcia Romana uwolnił od tego na sejm jechania. Kazał mu tylko poraz trzeci już pobrać srebrszczyznę, wojsko trzymać w ryzie i strzedz samków ukraińczyków, od których na krok nie pozwalał się mu oddalać (28 kwietnia). Ziemianie braclawscy i winniccy widać opierali się władzy xięcia, skoro król drugi raz nakazuje im posłuszeństwo dla wojewody (27 lipca). Kiedy od tatarów minęła trwoga, xiążę miał iść złączyć się z hetmanem wielkim Grzegorzem Chodkiewiczem, ale tym razem nadzieja pokoju nagle błysnęła od Moskwy; posłowie nasi przywieźli rozejm od cara Iwana. Więc król nakazywał xięciu, by co prędzej do swojego województwa powracał, by samki braclawski i winnicki opatrzył, by całą Ukrainę w ostrożności miał (26 sierpnia). Rzeczywiście, po ostatniem najściu tatarów, południowa Ruś wymagała pieczołowitości władzy. Cała Ukraina zaległa stepem, zamek winnicki leżał rozwalinami; wojsko nie było płatne i ztąd mała nadzieja bezpieczeństwa dla kraju. Rota xięcia Sokolińskiego, dla nędzy w jakiej zostawała, myślała zamek winnicki opuścić. Niestety powszechne powiększyli jeszcze szlachta, która zbiegała z pod jassyru tatarskiego; przybywali do kraju zapóźno, bo starostowie widząc ich ziemie odłogiem leżące, zagarniali je pod swoją władzę prawem kaduka i rzadko kto mógł wrócić do swojej własności. Starostowie i zdobywcze wojenne rozszarpać bekar-

nie, np. tabuny koni, które się w moc naszym hetmanom dostały. Skarżył się na te nadużycia książę Roman i króla znalazł na to bardzo czulego. Już Wollowicz marszałek otrzymał rozkaz zjechać na miejsce i dźwignąć zamek winnicki, podskarbi otrzymał już asygnację do zapłaty wojska, zresztą wszystkim nadużyciom król zapobiedz przyrzeka (3 października 1566 z Warszawy). Na początku roku 1567, książę Roman został hetmanem polnym, jak to świadczy uniwersał królewski, wydany do wszystkich rotmistrzów, poruczników, dziesiętników i towarzystwa wojsk litewskich, tak konnych jak i pieszych (27 lutego). Toż samo osobno obwieszcza z Toroncza Hryhory Chodkiewicz, hetman wielki (2 marca). Książę otrzymał jednocześnie na swój wydział Ukrainę i ztąd drugi uniwersał hetmański, żeby xięciu o wszystkim co się dotyczy nieprzyjaciół, donosili, nie wzbraniali się dawać szpiegów na wywiady (także 2 marca). Nie żądał jednak Sanguszko buławy, owszem, wzbraniał się jej przyjąć, czego powodów nie daje nam wypis zaslawski. Król go z łaską swoją widocznie spotykał i zabiegał o przyjaźń xięcia, a Sanguszko niechciał brać wcale przywileju. Ufny w tę łaskę pańską, poborowe pieniądze z dóbr swoich obrócił na opłatę wojska i rozsądzał spory poddanych swoich z poddanymi xięcia Bohusza Koreckiego. Były jakieś krzywdy, które petyhorja królewska poniosła od obywateli winnickich; były jakieś gwałty, których się Bohusz Korecki, starosta winnicki, dopuszczał na osobie xięcia Dawida Kosankowicza, petyhorca; były jakieś rabunki. Książę Roman śledztwo prowadził, a król polecał mu sumiennie wymierzać sprawiedliwość petyhorji (12 marca i 8 kwietnia). Sanguszko wyprawiając się na wojnę, w Czarnawczycach gubernatorom i wszystkim swoim urzędnikom nakazywał, aby się we wszystkim słuchali kommissarzów dóbr jego (10 kwietnia 1567). Zdaje się, że wyprawa była przeciwko Moskwie. Ale na chwilę od tej strony zwrócił uwagę xięcia nowy napad tatarów. Sanguszko musiał tedy zostać na Ukrainie (16 kwietnia). W czasie tej napaści, miał Sanguszko prawie we własnym domu zdradę; namiestnik albowiem jego braclawski, niejaki Jakowicki, puścił się na łupież z kozakiem Fedynkiem, korzystając z zamieszania: zebrali do półtora sta ludzi w stepach i zabrali kilka tysięcy wołów czabańskich i owiec, podzielili tę zdobycz pomiędzy siebie i przechowali. Jakowickiego miał tedy książę pod dobrą strażą dostawić królowi (20 kwietnia). Teraz następują świetne czyny wojenne młodego hetmana na Białej Rusi. Iwan wielki książę moskiewski siedł z tatarami na Litwę, Książę Roman dowiedziawszy się o tem, już był naprzeciw niemu, z Czaśnik 20 lipca. Miał tylko dwiętnaście set ludzi, chorągwie jego, Chodkiewi-

czowskie, Wiśniowieckie i t. d. wylicza Bielski i bój sam opisuje. Świetne zwycięstwo odniósł książę na polach Iwańskich, nad ośmiu tysiącami nieprzyjaciół, jak mówi Bielski, a w liście królewskim stoi, że nad siedemnastu tysiącami stało się owe zwycięstwo bardzo świetne, bo książę jednych w pierń wyciął, drugich w ucieczce potopił, więźniów znaczną liczbę dostał, jakoteż amunicję, namioty, działa, srebro, złoto, klejnoty i cały obóz zabrał. Wieść się rozeszła, że wszyscy hetmani wielkiego księcia, a mianowicie: Piotr Srebrny, Wasil Palicki, Hrehory Kołyczow i Tymofej Krepotka, polegli, ale pokazało się potem, że hetman Srebrny został ranny, że książę Palicki pojmany umarł z ran i że Amurat wódz tatarski zabity. Historycy litewscy dwie tutaj widzą bitwy, jedną na polach Iwańskich, gdzie 8,000, a drugą na drodze z Uły do Suszy, gdzie 9,000 jazdy książę rozgromił, cyfra ogólna z dwóch tych bitew, wynosi dopiero 17 tysięcy. W tej drugiej, jazda nieprzyjacielska przebierała się, ale książę ją nagle doskoczył i znowu wódzów pozabijał, jeńców zabrał. Jeden tylko Juryj Tokmaków, który zostawał na odsiecz dla pobudowania zamku, uszedł na Ostrów i tam się okopał i armatą obsadził, zamysłając budować nawet zamek, w nadziei prędkiej odsieczy. Król zwie to zwycięstwo *na uroczyszczu Susza*. Dziękując księciu (28 lipca) poleca mu, żeby z Ostrowa nieprzyjaciela wyruszył, tak żeby wojska i armaty z ziemi litewskiej nie wypuścił, dla czego hetmanowi Chodkiewiczowi rozkazał, żeby śpieszył księciu na pomoc. W istocie Roman pospieszył zaraz i obległ zamek na Suszy, ale utrzymać się tam długo nie mógł i odstąpił. Król przyjął jego tłumaczenie się, ale polecił, żeby znów wspólnie z hetmanem Chodkiewiczem nie pozwalali nieprzyjacielowi budować nowego zamku. Wojny podówczas, oprócz wstępnych bojów, zajmowały się głównie zdobywaniem obronnych grodów. Dwaj nieprzyjaciele idąc ku sobie, pochód twierdzami znaczyli, i zdawało się im, że tylko na tym gruncie są pewni, który nasrozzyli działami, który sami przykrywali przednią strażą. Tak i tutaj na pograniczu się działo. Tokmakow w Ostrowiu oparcie chciał znaleźć dla siebie w przyszłych operacjach wojennych, a litewscy hetmani w zamkach, które budowali na Czasznikach i Worońcu. Król był za tem, żeby zamku wronieckiego dokończyć, ale żeby zaniechać Czaśnik, bo by to wiele czasu zabrało: szło o to głównie, żeby się nie dać umocnić nieprzyjacielowi nowym zamkiem. Kiedy zaś książę jako widoczny dowód swojego zwycięstwa, dzieci bojarskie co znaczniejsze, pojmane w boju, odesłał jako więzanie królowi, Zygmunt August posłał mu do obozu ówczesnym zwyczajem na szatę sztukę złotogłowa, a dla rotmistrzów i towarzystwa, których mężstwo szcze-

gólniej xiąże zalecał, posłał król axamitu i adamaszku (11 sierpnia). Król przytem oddawał sprawiedliwość niepospolitym przymiotom, dzielności, roztropności i odwadze Sanguszki. Że zaś wieść była o wielkim xięciu moskiewskim, jako z nowemi siłami ciągnął na Połock, młody hetman otrzymał rozkaz trzymać się w gotowości do boju i działać wspólnie z Chodkiewiczem (11 sierpnia). Sanguszko brał się zaraz do Tokmakowa. Oblęł go na sławnem już uroczysku Suszy z Zienowiczem i innemi rotmistrzami. Zabrał mu wszelkie drzewo potrzebne do zbudowania zamku i tak całe trudy jego zniweczył. Rzecz dziwna, hetman polny odnosił te tryumfy własnymi siłami, bo pomimo przestróg i nakazów, hetman wielki czy nie mógł, czy nie chciał śpieszyć mu na pomoc, chociaż król raz wraz posyłał stosowne do boju rozkazy. Ale zdawało się, że tutaj będzie koniec i tych odosobnionych tryumfów; rotmistrze i towarzystwo xiążąt Zbarażskiego i Wiśniowieckiego nie byli w ostatnich potrzebach, a wracać chcieli do kraju. Król tak się zachęcił do wojny, po tylu pomyślnościach, że sam obiecał przyjechać do xięcia do obozu, więc opieszale towarzystwo kazał zatrzymać (13 sierpnia). Były to jednak tylko dobre chęci, bo nie król pojechał do xięcia, ale xiąże się uprosił i pojechał do króla. Prowadził mu sam osobiście więźniów, w obozie zostawiając na swem miejscu Filona Kmitę, starostę orszańskiego (rozkaz królewski z dnia 26 września z Trok). Xiąże jechał z usposobieniem pokojowem, chciał narzucić przekonanie, że rozejm z w. xięciem konieczny. Król posłuchał i rozpoczął o to stosowne kroki do wielkiego xięcia Iwana, ale nie powiodło się, gdyż ten ostatni wydał wojnę i kazał budować nowy zamek na ziemi litewskiej w Uświcie. Sprawa była tak nagląca, że król rzucając sprawy koronne, wybierał się do Litwy na sejm walny, który zwołał dla obmyślenia środków odparcia nieprzyjaciela. Sejm miał być w Brześciu 1 grudnia. Xiąże otrzymał rozkaz, żeby jechał do Winnicy na Podole i na sejmikach umyśły szlachty skłonił ku wojnie (15 października). Może widział się xiąże z królem w tym czasie, bo mamy z dnia 22 grudnia nowy list królewski do hetmana Chodkiewicza, który wręczał od pana wodzowi sam Sanguszko. Była w nim rzecz o uzyciu i opatrzeniu wojska. Xiązewiedział całą w téj mierze myśl królewską i tę miał wyjawić Chodkiewiczowi. Zważywszy więc, że Zygmunt August mało się znał na rzeczach wojennych, łatwo przyjąć do wniosku, że tu xiąże sam podawał swoje myśli starszemu od siebie władzą i powagą wodzowi, a tylko się osłaniał majestatem pańskim. Roku 1568 niemniej był xiąże czynny jak poprzedniego. Król mu polecał ludzi najętych utrzymać przy zamkach i na każdego konia po 5 gr. ze skarbu wyznaczał (28 lute-

go). Sam znowu wybierał się do obozu, ale z pod Radoszkwic powrócił do Knyszyna i wysłał tylko starostę żmudzkiego pod Ulę, około której już od niejakiego czasu xiążę wietrzył. Nieudało się zdobyć ją w marcu i wojsko niepłatne się burzyło. Xiążę miał jechać do Borysowa, żeby naradzić się z hetmanem i starostą żmudzkim Chodkiewiczami, jak rzecz dalej prowadzić bez pieniędzy. Król żądał po panach, żeby zapewnienie wojsku od siebie dali, jako żołd wysłużony otrzyma, a tymczasem gotów był choćby dla téj tylko sprawy, sejm złożyć w Grodnie. Wybierał się i xiążę z obozu, ale nie wiemy dokąd, może do króla, który rozkazywał, żeby został przy wojsku, przynajmniej póty, póki nie przysła jemu czasowego zastępcy. Nieprzyjaciel albowiem w znacznej sile przybył do Połocka i chciał dalej wkraczać ku Dołhinowu i Drui, z myślą żeby już na Berezynie zamki pograniczne budować (30 marca), lecz każde najlepsze chęci hetmanów i króla paraliżował wiecznie brak skarbów: porucznicy i towarzystwo, na zasadzie że dosłużyli swojego terminu, chcieli wracać do domów i król znowu listem swoim uspokajał ich i obiecywał zapłatę (14 kwietnia). Bieda była ogromna: mało bić się, trzeba jeszcze było stawiać zamki, a komu rozkazywać do boju i do pracy? Zamek w Czaśnikach, którego król dawniej zaniechać radził, był już na ukończeniu, budowały się też nowe zamki w Krzywiniu i Łukomli, bez przyzwoitej obrony, zamki te łatwo by się dostały w moc nieprzyjaciela. Xiążę stał wtedy na przystawstwie w Hołowczyni. Król kazał mu iść do Łukomli, dokąd mieli się ściągać wszyscy rotmistrzowie, każdy ze swoją chorągwią, pod jego dowództwo, żeby czoło stawić nieprzyjacielowi (w maju). Ale zasłaby nasz xiążę był na swoim stanowisku. Nieprzyjaciel już nie groził, ale czynnie się krzątał i uprzedził Sanguszkę w postawieniu zamku w Turowli. Nie zostało więc nic, jak tylko słabe zamki ukraińskie w téj stronie opatrzyć i czuwać, a wojsko płacić własnymi pieniędzmi, o co nawet król xięcia prosił (18 maja). Trafił król w myśl xięcia, któremu żał serdecznie było krajów ruskich i który ubolewał nad małemi i niedostatecznymi środkami obrony, z powodu rządu i władzy wielu osobom naraz udzielonej. Za przykładem więc przodków, ofiarował królowi własne usługi i pisał do niego o to z prośbą, żeby ich nie odrzucał (21 maja). Ale wciąż jedne i jedne skargi. Zawsze wojsko chce się rozejść po domach, zawsze król obiecywał dla niego pieniądze, zawsze kazał xięciu pamiętać o na prawie zamku żytomirskiego, zawsze ten hetman Chodkiewicz obiecywany na pomoc, ale go się Sanguszko żadną miarą nigdy doczekać nie może. Na całej przestrzeni ruskiego kraju zamki były bez opatrzenia. Co skarb dawał na ten przedmiot, to wsią-

kało w grunty niesprawiało skutków, bo skarb dawał mało i kapania, więc cały ciężar utrzymywania twierdz pogranicznych, spadał na hetmanów, a Sanguszko nietylko musiał myśleć o Podolu i Wołyniu, ale król kazał mu opatrywać jeszcze w amunioję, działa, ludzi i żywność Witebsk i Suraż (21 lipca). Najznakomitsze jakie xiaże odniósł zwycięstwo, było pod Ulą i przypadło we wrześniu 1568 roku. Mamy list królewski, dziękujący za nie bohaterowi, datowany jest z Warszawy 5 września. Więc nastąpiło wzięcie Uły wcześniej nieco jak 2.) września, chociaż tę ostatnią datę podawały dotychczasowe nasze źródła. Zdobycie Uły było konieczne dla Litwy, bo jej otwierało drogę do Połocka, zajętego przez nieprzyjaciela. Z drugiej strony, prosto naszych rycerzy prowadziło też do celu wzmocnienie zamku w Horodyszczu, który zajął sam xiaże hetman. Bitwę także opisuje Bielski. Drugi to już raz Sanguszko podstępował pod Ulę; za pierwszym razem, sześć niedziel dobywając, dobyć jej nie mógł, teraz zaś przez noc jedną fortem wojennym i nagłą napaścią, wziął zamek ale w ruinach, tak, że musiał się potem odbudowywać na zgliszczach, bo nie dosyć było uprzątnąć sobie zawadę do Połocka, ale trzeba było jeszcze twierdzami oblegać Połock. Spiż armatni z Uły król kazał przeprowadzić do Witebska, dla przelania na nowe działa, a samego hetmana zatrzymywał w Horodyszczu, w którym to miejscu nowe mugroziło niebezpieczeństwo. Tłomacz Makarowicz, który był przy carze perekopskim, doniósł królowi, że Mehmed Gerej Galha carewicz, położwszy się nad Dnieprem, zamyslał wtargnąć do Polski od Osterkermenia aż do Hurki i solanych jezior. Xięciu więc jeszcze przypadło opatrywać zamek rzeczycki (rozkaz 17 września). Ale znajdujem świadectwo, że król zwalniał xięcia od straży pogranicznej; chciał sam go widzieć, więc Kmita jak dawniej miał go zastępować w polu, a młody hetman odprowadzał panu jeńców i trofea z Uły. Podróż i tym razem pewnie do skutku nie przyszła. Jak to widać z szeregu dat, w których król do xięcia nowe pisał listy. Ważność wzięcia Uły teraz dopiero się pokazała, gdy car słał swoich wojewodów, Nikifora i drugich, z dwoma poczetami zbrojnemi, na odsiecz zamkowi, ale dowiedziawszy się o wzięciu twierdzy, wojewodów, którzy już do Czebesa (Siebieza?) nadciągnęli, potrącić rozkazał. Xiaże znowu radził pokój, może widząc niedołęstwo oporu, jaki Litwa mogła stawić w polu. Król go słuchał. Wyprawił gońca do hetmana Chodkiewicza, żeby traktował o zawieszenie broni: tym jedynie sposobem można było czas potrzebny zyskać, należycie się wzmocnić i przygotować na wojnę (w październiku). W naszym wypisie następują teraz ciekawe rzeczy, wyświetlające cokolwiek stanowisko xięcia w spra-

wie sławną unji lubelskiej. Sanguszko był to jeszcze litwin z rodu i rusin z wiary i z języka, chociaż po polsku dobrze mówił i dobrze pisał. Podania narodowe jeszcze w nim nie zamarły, to też jak inni podówczas ludzie serca, nie brał rzeczy na zimno, ale czułem się rządzil. Nie dowodziło to w nim zdolności stanu, ale dowodziło jednakże charakteru. Bądź co bądź, książę nie był za unję taką, jaka nastąpiła rzeczywiście i razem z Litwą miał inne widoki. To też z żalem dowiedział się z listów panów litewskich o sprawach w Lublinie, jaką poszły drogą. Na sejm się nie stawiał, bo zapewne nie miał czasu przed czuwaniem. Ale pan Mikołaj Radziwiłł kanclerz doniósł mu z Żolan (13 marca) o pierwazych nieprzyjemnych nowinach z Lublina, jak, kiedy i z czem odjechali panowie, rada i posłowie ziemscy od króla jegomości, jak się przekonała Litwa o życzliwości sąsiadów, jak ci chcieli widocznie, aby wielkie księstwo Koronie hołdowało, jako król przed odjazdem przyłączył samowolnie Podlasie do Korony i jako posłowie podlascy na taką unję przysięgli, a byli niemi niejacy Bujno i Kosiński, jako król z pieczęciami swemi wydał uniwersały do całej ziemi podlaskiej, aby odtąd posłuszeństwo li jedynie Koronie czyniła, a do wojewodów, kasztelanów, starostów i urzędników, aby pod karą gardła przysięgę Koronie w kwietniu niedzieli wykonali. To nic. Takież same uniwersały ma król ślać na Wołyń, z rozkazem, aby na tę niedzielę zjechali się do Lublina. Kanclerz litewski przerażony zwoływał tedy do Wilna walną radę: starostę żmudzkiego, wojewodów trockiego, nowogrodzkiego, mińskiego i księcia hetmana polnego. Szło o to, jak upomnieć króla i jak się sprzeciwić wcieleniu Podlasia i Wołynia. Dowód, że książę był jednym z silnych przeciwników unji, w tem właśnie leży, że go tym razem kanclerz wzywał do Wilna; ci pięciu panowie rady, o których tutaj wzmianka, musieli być całą nadzieją niezależności Litwy. Jednak obawiał się Radziwiłł nieco znakomitego króla i kazał Sanguszce list swój spalić. Nie naznaczał przecież kanclerz daty zjazdu, stąd już 17 marca drugi raz o to do niego pisał Radziwiłł. Jednocześnie podolanie wyprawiali posłów do króla, z prośbą o pomoc przeciw wrogom, Potockiego starostę chmielnickiego i księcia Jarosława Sokolińskiego, rotmistrza z konnicy. Uprzedzali o tem i księcia, prosząc żeby na obronę pośpieszał (28 marca). Ale rozsądniejszy był, jak się zdawało, książę Roman, bo wezwany osobiście przez króla, na sejm przyjechał i głosował na nim, o czem wiemy już znowu z dyarjusza tego sejmu, ogłoszonego drukiem w Poznaniu. W materjałach świeżo wydanych przez Iwanyszewa w Kijowie o księciu Kurbskim, mamy wprowadzić wiadomość, że we Włodzimierzu nie stanął książę w dniu, kiedy szlach-

ta przysięgała na unję w czerwcu i składała się przed zesłańcem królewskim, ale oczywiście nie żaden opór był tego przyczyną, kiedy hetman na sejm zjechał. Xiążę o przymierzu z wielkim xięciem wywodził szerokimi słowy, żeby to było cum indignitate sejmu i czasby się opuścił, który w rzeczach walecznych ma być na baczności. Wywodził co za niebezpieczeństwo szykuje się: wojsko tureckie perekopskiego cara, a między swemi nieprzyjźni i strach z téj unji. Xiążę jak widzimy nie głosował nic w materjach sejm zajmujących, ani jaka ma być elekcja, ani jakie sejmy, ani jakie warunki unji, ale tylko wniósł o swoich sprawach walecznych, o stosunkach z wielkim xięciem moskiewskim, z tatarami i z turkiem, jaki powinien być hetman. Zyskał na tem wszystkim mało, bo okazał się człowiekiem czynu, nie gadaniny sejmowej; fakt unji brał serjo; czuł, że co się stało, odstąpić się już nie może. Unję dwóch narodów rozważał jedynie ze strony politycznej i stosunków zagranicznych. Co do wojska, xiążę chciał, aby żołnierze litewscy nie w ziemi koronnej leżeli i ażeby porządek około żywności ich był postanowiony. Niechciał więc unji tylko w buławie (Dyarjusz str. 204). Jarosław brat xięcia, był na tenże sejm posłem od stanów litewskich. Na tym dopiero sejmie działa i więźnie z Uły, xiążę oddawał królowi: podpisał lenno pruskie, co także dowodem jest szczerości jego, bo sprawa pruska była już czysto polska, nie litewska. Dopiero w październiku 1569 król posłał przywilej na hetmaństwo polne xięciu. Teraz niewzbraniał się przyjmując buławę Sanguszko, z czego bardzo się cieszył Hrehor Chodkiewicz, który nawet obiecał jechać do Knyszyna z podziękowaniem królowi. Hetman wielki, jak widać ze wszystkiego, był wielkim przyjacielem naszego xięcia. Łączyły ich nawet jakieś stosunki rodzinne, Sanguszko albowiem żonaty był z Chodkiewiczówną, ale w dzisiejszym stanie naszych genealogicznych wiadomości, niepodobna dojść z którą. Dosyć, że hetman wielki, czy dla tego, czy dla innych jakich względów, żywy brał udział w losach xięcia, pisywał do niego ciągle, a przynajmniej swoich udających się na Wołyni mu zalecał. Groziła Sanguszce jeszcze jedna wojna z tatarami, o której doniósł poseł polski w Carogrodzie, Taranowski. Car perekopski, władkę Alexandra, który do niego jeździł od króla, trzymał w więzieniu, o ślepotę przyprowadził i z miasta swego kijami wygnął, w obec posła tureckiego. Potem wydał rozkaz do najścia Polski. Carewicz, syn młodszy hana, Aldy Girej, już 3 grudnia 1569 ruszył w 10,000 ludzi do przeprawy u Mlecznej wody, a przez Dniepr między Możyrem a Czarnobyłem, gdzie złączywszy się z Moskwą, miał na zamki ponizowskie uderzyć, a starszy brat jego Gałha w 60,000 ruszał na Podolę. Król zlecał hetmanowi, żeby go-

tów był, a tymczasem jechał do Litwy dla narady z Chodkiewiczem (7 grudnia). Rozleciały się zewsząd uniwersały do ziem ruskich na pospolite ruszenie. Skończyło się na strachu. Żona xięcia Romana umarła w roku 1570. Hetman wyprawiał jój pogrzeb i zapraszał do siebie na ten cel między innemi Pawła Sapięgę, ale odmówił ten ostatni, dla słabości żony swej i dla prędkiego wyjazdu na sejm do Warszawy (29 grudnia 1570). Pogrzeb odbywał się w Mielcu, o czem świadczy list ojca Teodozego, biskupa włodzimierskiego. Z dwóch lat 1571—2 żadnych wiadomości o xięciu nie mamy. Kończy wypis summaryczny rozkaz xięcia wydany 1 kwietnia 1573 r. z Włodzimierza do kommissarzów i plenipotentów dóbr, aby rządili jako przynależzy, podczas jego wyjazdu na usługę wojenną króla i Rzplitej na Ukrainę, aby nie dawali nikomu okazji do naruszania przyjaźni sąsiedzkiej, aby prawnie dochodzili nieraz gwałtem krzywd swoich. W cóż się teraz obróci wiadomość Bielskiego, że książę Roman Sanguszkowic, hetman polny litewski, „umiały i szczęśliwy,“ umarł z gorączki dnia 12 maja 1571 roku? Oprócz listów królewskich do xięcia, których treść daliśmy, dużo jest w spisie summarycznym rzeczy ledwo co napomkniętych, rzuciłyby niepośledni blask na dzieje ostatniego Zygmunta. Są korespondencje Hrehora Chodkiewicza, Filona Kmity, Stanisława Paca wojewody witebskiego, Stanisława Naruszewicza ciwuna wileńskiego, Jerzego Tyszkiewicza, Korsaka starosty dryżeńskiego, Jerzego Zienowicza kasztelana połockiego, rotmistrzów Bohusza, Szoluchy, Sielickiego, Jana Łopotta, Bartosza Żuka i t. d. Niemógłby xiąże Roman, dziedzic Zasławszczyzny, imiennik hetmana, lepiej użyć kilku tysięcy złotych, jak na wydanie tych drogich pomników. Ścisłym drukiem byłby zapewne porządny tom, w treści może przewyższający interes żywota Kurbskiego, który wydano w Kijowie.

Xiądz *Hieronim* Sanguszko, biskup smoleński, fundator jezuitów w Mińsku litewskim, był poprzednio biskupem metońskim i suffraganem wileńskim; umarł 5 lipca 1657 r. pod Odelskiem, jak znaleźliśmy w tej części Dyarjusza Chrapowickiego, która jeszcze niewydana. Jedyny z Sanguszków xiądz. Byłby poszedł wysoko, gdyby nie rychła śmierć. Na biskupstwo metońskie podniósł go Abraham Wojna, biskup wileński. W Smoleńsku był pastorem od roku 1654—1657.

Ostatni Sanguszkowie biorą lustr od xięcia Pawła, który w XVIII wieku wyniósł się z zacisza domowego na horyzont Rzeczypospolitej. Do jego czasów, Sanguszkowie acz byli potomkami rodu wielkiego, oprócz kilku znakomitości, jak xięcia Romana, wojewody witebskiego Szymona, nie liczyli się do panów, co w bycie

Polski zadziwiać nie mogło, gdyż drobnych książąt na Litwie i Rusi niesmiernie wiele było, tytuł ich nie nie znaczył, gdy ginął w od-męcie równości szlacheckiej. Tak i książę Paweł wyszedł na wiel-kiego pana i ministra z niewielkiego wcale szlachcica. Ostatnim senatorem ze wstępnych w prostą linię jego przodków, był ów *Szymon*, wojewoda witebski, zmarły już w listopadzie 1638 r. — Synowie jego: *Hieronim*, biskup smoleński, i *Jan-Władysław*. Te-go ostatniego syn *Hieronim*, był ojcem *Pawła*. Jan-Władysław rot-mistrzował, Hieronim posłował tylko na sejmach. Hieronim, z Sa-pieżanki, córki hetmana Pawła, który bił szwedów za Jana-Kazi-mierza, miał i drugiego syna, *Kazimierza*, który znowu otrzymał senatorstwo; było to w roku 1701, kiedy wziął po Januszu Wi-śniowieckim łaskę nadworną litewską, o czem pisze Żaluski w Epi-stolae historico familiares T. 3ci str. 158. Starał się z nim wtedy o tę łaskę Pac, kawaler maltański, który potem w istocie wziął tę łaskę, ale od króla Leszczyńskiego, może wbrew Sanguszcze. Po-plątane bardzo następstwo jest marszałków nadwornych litewskich z tego czasu. Niesiecki kilku faktów nie wie, jak np. i o tym Pa-cu. Książę Kazimierz żył jeszcze w 1706 roku. Pac bierze łaskę w 1708 od Leszczyńskiego, a po bracie, *Paweł* Sanguszko bierze ją od Augusta IIgo, ale zdaje się, było to już porozgromie pułtaw-skim. Tak może i Pac brał łaskę wbrew Sanguszcze, ale między je-dnym a drugim. Książę Paweł w roku 1734 wziął łaskę wielką litewską. Ożenił się naprzód z bratową, wdową, Pieniążkową wo-jewodziąnką sieradzką; potem z Lubomirską, córką Józefa i Teofili xiążniczki Zasławskiej; wreszcie z Barbarą Duninówną, referenda-rzówną koronną. Pierwsza żona ledwie tydzień żyła z pierwszym mężem swoim. Druga w posagu przyniosła mężowi ordynację ostrogską, której była dziedziczką, po wygaśnięciu książąt Zasław-skich. Nie książę Paweł, ale syn jej Janusz, został po matce pa-nem rozległych włości, które się nigdy, według praw ordynacji, ani Sanguszkom, ani nikomu prawem dziedzicznym dostać nie mogły, gdyż po wygaśnięciu Zasławskich, miały przejść na Małą. Trze-cia żona wreszcie, była to owa święta matrona, owa święta dama, która rej wiodła między *małą trójcą*, między *świętymi* paniami w Warszawie w czasie zepsutych rządów Stanisława-Augusta (o czem porównać w dodatkach do Igo tomu, artykuł o Bieliń-skich): Co rok mężowi rodziła dzieci, a umarła już bardzo późno, 2 października 1791 roku, mając lat 73, w Warszawie; po-chowana u kapucynów. Historia jej i jej męża, bardzo ciekawa, jest w rękopiśmie marszałka zasławskiego Ciechońskiego, pod ty-tulem: „Panstarosta Zakrzewski,“ który pomimo tego, że go już kil-ka razy drukowano, dotąd w całości nie jest wydany. — Dzieci

Pawła podniosły jeszcze więcej w Rzplitej znaczenie Sanguszków. Najstarszy, *Janusz-Alexander*, dziedzic ostrogski, prowadził życie niespokojne, burzliwe, hulacze. Od roku 1735 był miecznikiem wielkim litewskim, a od roku 1750 marszałkiem nadwornym litewskim. Brał apadek po ojcu, który właśnie pod owe czasy umarł, w drodze do Warszawy 15 kwietnia 1750 roku. Ignacy Ogiński wziął łaskę wielką, a po nim dopiero syn zmarłego, książę Janusz, mianowany w sierpniu. Była to sławna epoka jego marszałkostwa w trybunale piotrkowskim i lubelskim, którą szeroko i wymownemi zarysami opisuje Kitowicz. Książę pił tego i częstował jak nikt, życie prowadził nie w pracy, tylko w zbytkach. Ożenił się z Konstancją Denhoffówną, ostatnią potomką znakomitego rodu, córką wojewody połockiego i hetmana litewskiego. Była to osoba młoda, piękna i bogata, ale mąż jej nie cierpiał i żyć z nią nie mógł. Ztąd bezdzietny. Przez tranzakcję w Kolbuszowie zawarł, rozdarował całą swoją ordynację pomiędzy przyjaciół i znajomych, co wielkiego w Polsce narobiło hałasu, bo w r. 1753 ujęła się o własność swoją Rzplita i ledwo nie przyszło do wojny domowej. Sprawa ta potem liczne zajmowała sejmy i komisysaje. Książę zrzekł się łaski w roku 1763 i ostatek życia w spokojuości przepędził. Sejm z roku 1766 zatwierdził tranzakcję, a sejm 1774 roku dobra ostrogskie zabrał na Maltę, tak więc książę dożył upadku swoich projektów i dziełań. Umarł 13 września 1775 roku. Mieszkał al zwyczajnie w Dubnie. Żona jego zaniedbana, odżyła wtedy ale zapóźno. Poszła za mąż za młodego, ubożego szlachcica, który przed nędzą schronił się do zakonu jezuickiego, ale po kassacie wystąpił. Wybrała go sobie i poszła za niego, ale mimo to nie poprawiła sobie losu, już bowiem była stara, a Rogaliński włazłszy w bogactwa, o czem innem, nieo niéj myślał i dokuczał jej na wszelkie sposoby: nieraz niemiała czem rzemieślnika opłacić przy swoich dostatkach. — Inni synowie księcia Pawła z Duninówny, byli: *Józef-Paulin*, po bracie marszałek nadworny litewski od 1763, a wielki od 1768 roku. Umarł 12 maja 1781 roku w dobrach swych w Krakowcu. — Daléj idzie *Hieronim*, naprzód starosta czerkaski i kazimierski, a potem ostatni od roku 1775 wojewoda wołyński, był kandydatem z Rady nieustającej do województwa krakowskiego w 1785 roku. Był też generałem wojsk koronnych, umarł już po upadku Rzplitej. — Trzeci syn, *Janusz*, był starostą krzemienieckim (starostwo to dziedziczne prawie było w ostatnich czasach w domu Sanguszków) i potem od 17 lutego 1788 roku strażnikiem wielkim koronnym, ostatnim co ten urząd piastował. Żona jego przewodniczyła sejmikom i stawiała na czele stronnictwa reformy podczas sejmu czteroletniego, o czem ma szczegóły w Pamiętnikach

swoich szef Józef Drzewiecki. Wojewoda wołyński był zięciem Eustachego Potockiego i sławne było jego wesele w Radzynie, o czem pisaliśmy już w „Znakomitych mężach polskich.“ Ślub dawał Krasicki, świeżo wyniesiony na xięcia biskupa warmińskiego. — Syn wojewody Eustachym przetrwany, przez pamięć na dziada po kądzieli, był jeszcze za Rzplitej jenerałem. — Innego wnuka marszałka Pawła, nauczycielem domowym był Franciszek Karpiński, poeta nasz sielankowy na dworze xiężny Barbary, która się wychowaniem wnuków starannie zajmowała.

Sapiehowie. Jak w historii Radziwiłłów, tak i w historii Sapiehów, Święcki nie zna późniejszych losów tych osób, o których wspominał już w swoich Pamiątkach, skróciwszy Niesieckiego. I tak: Syn hetmana Kazimierza, zmarłego 3 marca 1720 roku (str. 55) wojewody wileńskiego, *Jerzy*, nazwany w texcie stolnikiem litewskim, został w kwietniu 1732 wojewodą mściławskim i tegoż jeszcze roku umarł na suchoty w Warszawie (12 października 1732 roku). — Syn tego Jerzego, *Antoni-Kazimierz*, ze starosty mereckiego, od roku 1717 kasztelan trocki, umarł w maju 1739 roku. — Inny *Kazimierz-Karol*, syn Alexandra, marszałka wielkiego lite., a wnuk hetmana (str. 56) jenerał artyllerii, umarł we Wachowie 1738 roku. — Brat jego rodzony, xiądz *Józef-Stanisław*, proboszcz wileński, potem koadjutor biskupa Zienkowicza i suffragan, referendarz litewski. Otrzymał święcenie na biskupstwo dyoceryjskie w roku 1737, ale nie doczekał się katedry, gdyż umarł w grudniu 1754 roku w Wilnie. Młodzian wielkich nadziei, przyjaciel Łopacińskich, z których jeden opisał jego podróże po Europie, rzecz niedawno drukowana bodaj czy nie w Gazecie Codziennój. — Syn najmłodszy Alexandra, *Michał*, starosta gulbiński, łowczy litewski, wojewoda podlaski i wreszcie podkancelerzy litewski od roku 1752. Zięć Czartoryskich, którzy go niewiele szacowali, umarł w Słonimie 12 października 1760 roku. — *Piotr*, syn Jana, starosta bobrujskiego i hetmana, stolnik litewski (str. 57), był później wojewodą smoleńskim, umarł jadąc do jeneralności na Węgry dnia 24 stycznia 1771 roku. Był to sławny swojego czasu elegant i ztąd o nim pisze Kitowicz, ale dobry polak i przeciwnik polityczny Stanisława Augusta. — *Józef*, podskarbi nadworny litewski (str. 59) umarł w kwietniu 1744 roku w Pratulinie nad Bugiem, w stolicy posiadłości swoich. Wyciągał ręce po pieczęć lub buławę, a piastował klucze. Dziedzic Boćków. — *Jerzy*, starosta wilkowski od roku 1742, wojewoda mściławski, dziedzic Żerkowa w Poznańskim, gdzie erygował Pleszew na miasteczko. — Z tejże samej linji Sapiehów pochodzi *Michał-Alexander*, syn Kazimierza jenerała artyllerii i Karoliny Radziwiłłówny,

obożny polny litewski, podskarbi nadworny, wojewoda połocki, hetman polny, wreszcie w ostatku kanclerz litewski od roku 1775 i to był ostatni jego urząd, który piastując przyjął łaskę marszałka jeneralnego Litwy od Targowicy. Człowiek zacny i wszedł podobno do tej roboty jedynie dla tego, żeby odwracał złe zamysły, ale słaby do niedołęztwa i niewiele rozumny. Żona jego sławna lekkomyślnością, jakiś czas rej wodziła na dworze Stanisława-Augusta. Umarł 28 kwietnia 1793 roku, pochowany w grobach przodków u Kartuzów w Berezie. — *Ignacy Sapieha*, z innej linji, syn Władysława (o którym na str. 67) wojewody brzeskiego, sam wojewoda mściawski z podskarbiego nadwornego litewskiego; umarł w Rożany 15 kwietnia 1758 roku. Zostawił syna *Jana*, który z Braneckiej, siostry późniejszego hetmana Xawerego, zostawił syna *Kazimierza-Nestora*, sam zaś miał kilku innych synów, którzy przeszli do historii, i tak: *Józef*, krajczy litewski, był naczelnym wodzem czyli regimentarzem litewskim w jenerałności. — *Kajetan*, brat jego, zginął w boju pod Lanckoroną w roku 1771. — *Kazimierz-Nestor*, jenerał artyllerii litewskiej, był marszałkiem litewskim sejmu czteroletniego 1788—92. Niesprzyjał reformom prawodawczym, ale je przyjął i do ostatka wytrwał w poświęceniu się swojemu. W trzecim zeszyście *Atheneum* z roku 1851, znaleźliśmy ciekawą, wiele nauczającą i dowcipną korespondencję xięcia *Kazimierza-Nestora*. Jest to nabytek jeden z najważniejszych, jakieśmy w dniach naszych zdobyli dla dziejów wewnętrznych kraju naszego, za czasów panowania Stanisława Poniatowskiego. Nie ma tam wiele faktów dla historii kraju, lubo i te się znajdują pomiędzy innemi, ale są za to nieocenione i pierwszego znaczenia szczegóły dla dziejów rodzin i towarzystwa naszego. A jeżeli zwrócim na to uwagę, że wszystko co myśli i co robi towarzystwo, odbić się musi w faktach zewnętrznych, więc w listach xięcia *Sapiehy* znajdziem zawsze historję Rzplitej, w jednym odlamku z bogatej rudy, której jeszcze skarbów nawet myślał zmierzyć nie możemy. Xiążę *Nestor* był bardzo młodym, kiedy wyjechał w podróż za granicę, żeby się dostatecznie wykształcić w swoim zawodzie. Był to człowiek modnego wychowania, pół polak, pół francuz, zalotny, romansowy, nierządny i grał w karty. Ale został przez stosunki rodzinne i dla imienia swojego, które pięknie brzmiało w kraju, dygnitarzem rodzinnego kraju. I xiążę nagle się nawrócił, i chciał być godnym swojego stanowiska, przyszłości jaką mu gotowano, i pojechał uczyć się. Korespondencja jego obejmuje listy z roku 1773 do 1776, z Turynu, Paryża i Strasburga. Szlachetne serce odniosło w nim tryumf nad zepsuciem. W Sardynji i we Francji pracował jak galernik,

tak sam o sobie powiada. Uczył się artyllerji, matematyki, chemji, fizyki, mechaniki, prawa, literatury, tańca i t. d. Im więcej umiał, tem częściej sobie powtarzał, że to dopiero początek. A nie trzeba tego brać za prostą frazę wymowną; książę w istocie pracą okropną, w dzień i w nocy, ukształcił się na jednego z najzaczniejszych i najuczciwszych obywateli kraju. Jaka to moc duszy w tym młodzieńcu! Rozrywany na tę i na ową stronę, magnat, przystojny, tancerz zawołany, jeździec od którego lepszego nie było w Turynie, — umiał znaleźć czas i na zabawę i na to, czego po nim wymagało jego położenie światowe i obowiązek. W tej korespondencji tyle zdań zdrowych, tyle uczucia, tyle poświęcenia się, tyle rozumu! Krok za krokiem widzimy jego całe postępowanie i serce. Zdaje matce sprawę ze swoich prac, zatrudnień, zabaw i myśli. Matkę tak kocha, jak nikt więcej; spowiada jęj się nawet ze swoich miłostek i małych intryg, i taki powolny jest jęj rozkazom, że nawet w rzeczach tyjących się artyllerji, radzi się jęj we wszystkim. Są tu jeszcze i listy xięcia Nestora do wuja hetmana Xawerego Braneckiego, i do pana strażnika polnego, który był przyjacielem rodziny, a sędzią laski marszałkowskiej koronnej, Józefa Mierzejewskiego. Są książki, które prawdziwie malują wiek, albo jedną jego stronę, chociaż do tego nie mają pretensji. Czasem artysta obmyślałszy dobrze co ma robić, nie stworzy tak pięknego obrazu, jak te książki bez pretensji. Autor tam pospolicie w listach maluje ludzi i czasy które widzi, ale umie tak patrzeć, że w każdym kawałku jest artystą, a w całości tworzy coś genialnego i wielkiego. W naszej nowj literaturze na dwie takie natrafiliśmy książki: na listy Commendoniego i na korespondencję xięcia Nestora. Tamta nam lepiej odmalowała wiek, jak wszystkie źródła, badania, prace i pomniki, ta odsłoniła nam także również piękne z jednęj strony czasy Stanisława-Augusta. Panu Kraszewskiemu należy się wdzięczność za te listy xięcia Nestora. — *Jan Fryderyk*, pan na Kodniu, starosta brzeski, kasztelan trocki, wreszcie kanclerz litewski, umarł 1752 roku. Zaczny dobrocią serca. Zawód swój rozpoczął w ostatnich chwilach panowania Jana IIIgo. Jako kasztelan trocki pisał i drukował dzieła, ale pod cudzemi zawsze nazwiskami; pisał o swoim kościele kodeńskim i o obrazie cudownym Najświętszj Marji Panny gwadelupeńskj, który jeden z jego przodków, Mikołaj kasztelan wileński, uwiózł z Rzymu za panowania Władysława IVgo. Dalj pisał historję orderu Orła Białego. Najważniejsze jego dzieło: *Swada*, wydane pod nazwiskiem Ostrowskiego Danejkowicza, który był podobno jego sekretarzem. Są to wzory wymowy kasnodziejskij, sejmowej, wzory pisania listów, wzory stylu i t. d. Pięć części jest tēj

Swady. Nie miałyby żadnej wartości dla nas, gdyby w istocie za wzory stylu służyła, makaronizmów tam wiele i rzeczywiście piękności mało. Ale Sapieha w Swadzie przechował nam zabytki dawniej literatury, ważne pod względem historycznym, listy rozmaitych osób, kazania pogrzebowe, w których moc szczegółów genealogicznych i biograficznych, pełno mów na różne narodowe uroczystości, na wesela, chrzty i t. d. Zaczyna kasztelan trocki, jeden z najuczestniejszych ludzi swojego czasu w Polsce, dopiero za Augusta IIIgo wziął pieczęć mniejszą, a potem większą po xięciu hetmanie Wiśniowieckim. Rejentem jego kancelarii był przez jakiś czas Hylzen, późniejszy wojewoda miński, a nawet obszerniej w życiorysie Hylzena w „Znakomitych mężach polskich.“ Przeciwnik polityczny Czartoryskich. Kanclerz przez poczciwość dał im jednakże wszystko z sobą zrobić, bo acz rozumny, ale bardzo był słaby.

Siedlnicki poszedł z Odrowążów, rodzina szlaska, używa do dziś dnia za herb Odrowąża. O niej dla tego tutaj wspomnieć potrzeba, że za czasów Augusta 2go, jeden z Siedlnickich idąc za narodowemi swojemi podaniami, przeniósł się do Polski ze Szlaska i doszedł wysokich godności. Imię jego *Karol*. Na Szlasku był hrabią, grafem i tego tytułu ciągle w Polsce używał, co mu uchodziło, bo to był tytuł niemiecki, a podwojny miał charakter Siedlnicki, polaka i cudzoziemca. Był podkoniuszym wielkim litewskim, starostwo mielnickie na Podlasiu dostał w sierpniu 1732, odstąpił mu go Sapieha, wojewoda podlaski, z którym żył w przyjaźni i którego był nawet bliskim sąsiadem, gdyż posiadał na pograniczu podlaskiem od Litwy miasteczko Konstantynów, niedaleko Bugu, a główne posiadłości Sapiehów właśnie w tej stronie leżały, bo w województwie brzeskiem litewskim. Potem August 3ci umocniwszy się na tronie, mianował Siedlnickiego podskarbis nadwornym koronnym i dał mu po śmierci Moszyńskiego, administrację skarbu koronnego. Był i marszałkiem dworu królowej Marii Józefy. W ogóle, królestwo go lubili bardzo, uważając za Niemca. Siedlnicki też wdzięczny był mu za to i należał do najgorliwszych stronników domu saskiego w Rzplitej. Z podskarbatwa nadwornego przeszedł się do senatu na krzesło województwa podlaskiego, a potem wziął podskarbatwo wielkie koronne, na którym życie zakończył. Katolik gorliwy i wielki dobrodziej paulinów częstochowskich. Jako podskarbi, ogłaszał kolejno redukcję monet w Koronie od roku 1749 aż do 1762. Umarł w listopadzie 1761 roku. Pochowany w Częstochowie z wielką czcią. o czem pisze Baliński w Pielgrzymce pątnika z XIXgo wieku. Żona jego Konstancja z Branickich Gryfów. Kwit z podskarbatwa

spadkobiercom dany, ale pod warunkiem pewnym na sejmie roku 1766. Ojciec podskarbiego stary graf, umarł w Tarnowicach dnia 7 stycznia 1731, o czym Kurjer Polski z tegoż roku Nr. 65. Służył Austrii. Był jeszcze za cesarza Leopolda ministrem i podkomorzym. Ciało złożone zostało wtedy w kaplicy jego Lewartowskiej, pogrzeb miał się odbyć w Opawicy, w dobrach dziedzicznych. — Z tej rodziny niedawno jeden Siedlnicki był xięciem biskupem wrocławskim, ale złożywszy biskupstwo, zasiadł w radzie państwa króla pruskiego za naszych czasów.

Siekierzeccy herbu Topor. Xiążę Radziwiłł w Pielgrzymce swojej do Ziemi świętej, opisując Jerozolimę, tak pisze o pobożnej niewieście tego domu: „Była też tam w te czasy białogłowa polska, niejaka Dorota Siekierzecka, która w Jeruzalem od lat kilku mieszkała, mając już lat jakoby pięćdziesiąt. Rozumieli o niej niektórzy, że była głupia, co samemu Panu Bogu było wiadome. Bo zdawało się w niej wielkie i dziwne nabożeństwo, żadnej okazji wejścia do tego kościoła nie zaniedbywała. A iż była katoliczką, z tej miary w Jeruzalem gospody mieć nie mogła, gdyż w konwencie nie godziło się jęj być, dokąd tylko na spowiedź chodziła, zaczęła kiedy się po mieście tułała, często ją Turcy drażnili, a podczas (czasami) tak zbili, że dziwna jako żyć mogła. Bo w subtelnem ciecie, zebra niemal wszystkie od bicia połamane i gdyśmy trzeci raz do Grobu Pańskiego wchodzili, ledwieśmy ją od swawolnych chłopców tureckich obronić i wydrzeć mogli. A z tych miar, dla zgorszenia, które się tu z jęj okazji wielkie działo, Grzegorz XIII pod klątwą zakazał, aby żadna niewiasta do Jeruzalem pielgrzymować nie ważyła.“ Xiążę ulitowawszy się nad tą biedaczką, wziął ją pod swoją opiekę i przywiózł do Trypolu będąc w powrocie i umieścił u jednego kupca chrześcijanina, ale wnet wziąć ją musiał napowrót, bo Siekierzecka z okna rzucała kamieniami na przechodzących Turków, przez co wielkiego nabawiła strachu o-nego kupca, który ją xięciu odesłał. Zaledwo znalazła się wolną, uciekła z miasta, że ją ledwo trzeciego dnia znaleziono, o półtóry mili w jednym kościele, oddającą się nabożeństwu. Ażeby się więcej nie tyrała pomiędzy poganami, xiążę postanowił odesłać ją do Europy i dla tego oddał na okręt, który wysyłał z rzeczami do Wenecji, zalecając pilność by nie zbiegła. W wielkiej była nieboraczka rozpacz, że już więcej Grobu Pańskiego nie zobaczy i trzy razy rzucała się z okrętu do morza, aż ją zamknąć musieli. Konarski, któremu była powierzona, i tak nie dowiózł jęj do Wenecji, bo gdy dla burzy zatrzymali się byli na brzegach Apulji w królestwie neapolitańskim, wysiadłszy na brzeg razem z innymi, do okrętu już nie wróciła. Ale xiążę przybywszy później w też

same strony, dowiedział się, że do Polski wracać niechce i pielgrzymuje po Włoszech, więc był już spokojny, że się przynajmniej znajduje między narody chrześcijańskie.

Sielawowie. Święcki pomieszał fakta i w texcie z jednej osoby dwie zrobił: *Anastazy* metropolita i *Antoni* arcybiskup połocki, jest albowiem jedną osobą. Litwin herbu Szreniawa z odmianą. Antoni imie jego na chrzcie, Anastazy w zakonie bazylijskim otrzymane. Arcybiskupem połockim został po błogosławionym Józefacie, prosto z koadjutora biskupa pińskiego, nie objął koadjutorji i był tylko nominatem, a już zajął stolicę połocką w roku 1623. Metropolita kijowski zas został po Rafale Korsaku w roku 1642. Stolica apostolska pozwoliła mu przytem zaświadczyc dawnemu arcybiskupstwu. Rządził kościołem ruskim lat trzynaście, to jest od 1642 do 1655. Urban VIII jednak dopiero w końcu marca 1645 zatwierdził go na metropolji. Człowiek dosyć niedołężny, sławy w nogach, źle widział, ztąd nierząd wielki w kościele. Miał jednak i cnoty, to jest oszczędność, skromność i dobre serce dla owieczek i kościoła. Ztąd płacił długi poprzedników, dobra metropolitalne uwalniał z zaległości które na nich ciążyły, odnowił katedry w Wilnie i Nowogrodku, fundował bazylianów w Mińsku, jakoteż znaczne zapisy porobił. Jenerałem zakonu bazylianowskiego został w roku 1652 i wielkim był jego dobrodziejem. Uciekając przed wojną z Połocka w roku 1655, umarł w Tykocinie na Podlasiu; ciało jego potem przewiezione zostało do Mińska i tam pochowane u bazylianek. Po nim przez lat dziewięć wakowała metropolja, aż objął ją Gabryel Kolenda w roku 1665.

Siennicey herbu Bończa, rodzina starożytna ruska, potem się uwikłała w nowinki genewskie i zrzuciła wiarę przodków. Spokrewnieni byli nieraz Siennicey ze Stankarami, którzy ród swój wywodzili od książąt mantuańskich. O jednym z nich, *Kazimierzu*, który ze szlachcica biednego wyszedł na jenerała artyllerii i miecznika wielkiego litewskiego, a był gubernatorem dóbr neuburgskich na Małej Rusi. Pisaliśmy o nim artykuł w Xiędze świata z roku 1857. Jenerał ten bił się także w czasie drugiej wojny szwedzkiej pod wodzą hetmana Wiśniowieckiego, czasem się mu udawało, wreszcie mimowolnie rozbity pod Olitą. Potem dostał się z Bychowa, oblężonego, którego bronił, na Syberję i tam umarł. — Brat jego *Ludwik*, wrócił z Syberji, do której dostał się z bratem i żył jeszcze pod koniec panowania Augusta 3go; wracając do Polski, przyjął w Moskwie wiarę katolicką. Przygody jego drukiem ogłosiła obszernie Xięga świata.

Sielerada *Cyprjan*, młody uczony, mieszczański, na dwo-

rze Zygmunta-Augusta chciał zarobić na stanowisko, ale nie mógł, tembardziej, że napojony był nowotnemi zdaniem w rzeczach wiary, więc nawet i w stanie duchownym nie było dla niego nadziei. Prześlicznie pisał, ztąd znaczenie jego w kancelarii. Przybłąda ze wschodu do Polski, samozwaniec Heraklides Jakób Bazyli-des despota, książę wyspy Samos i wyspy Paros margrabia, bawiając w Polsce, nie mógł się obejść bez niego, i ztąd podniósł go do godności rycerskiej, to jest szlacheckiej, nadał mu herb, oraz przezwąc kazał Heraklidem Bazylikiem. To mało: u króla Zygmunta-Augusta wyrobił ów książę Samos, że przywilej jego zatwierdził i do akt Metryki koronnej wpisać kazał. Zatwierdzenie to wydane z obozu nad rzeką Musą w Litwie 1 września 1557 roku. Zwie Heraklides Cyprjana w swoim przywileju młodzieńcem ozdobionym wysokimi cnotami, niepospolicie w naukach wyzwolonych, a szczególnie w poezji i w muzyce wykształconym. Przywilej ten wydrukował świeżo w Tęce Wileńskiej Mikołaj Malinowski Tom 3ci str. 144. Cyprjan od czasu wyprawy pozwolskiej został w Litwie na usługach Mikołaja Radziwiłła Czarne go. Zachwalonej przez Heraklidesa zdolności jego poetyckiej niepozostało prawie żadnych śladów, oprócz dwudziestu czterech wierszy, które do wydania biblii brzeskiej z 1563 roku załączył, rozrzuconych tłómaczeń z poetów dawnych w przekładzie dzieła Modrzewskiego. Pracował jeszcze później nad tłómaczeniami i takowe kolejno wydawał, a mianowicie: 1) Przekład dzieł Jana Foxa, Henryka Pantaleona i Jana Kryspina, a srogiem prześladowaniu Kościoła Bożego, w Brześciu litewskim 1567 roku. Pracowi-tości jego może dać wyobrażenie następna odezwa do czytelnika: „Do tego przyszło, iżem wersję tak prędko kontynuować musiał, jakobych do dwu prass na trzy formy dostatek dał.“ 2) Marcina Barleta Historia Szkanterbega, także w Brześciu litewskim w roku 1569 wydana. 3) Historia Atylli, w 1574 roku wyszła. 4) O poprawie Rzeczypospolitej, Andrzeja Modrzewskiego, wydane w Łosku w 1577 roku. (Porównaj o tem Piśmiennictwo Maciejowskiego Tom III str. 234—237). Tłómaczenia powyższe Bazylika zalecają się dziwnie jak na swój czas pięknym, jakoteż poprawnym językiem i widocznem tu było, że władał piórem z łatwością. Od ostatniej jego pracy, w 1577 roku dokonanej, już o nim głucho i z nazwą jego nigdzie nam się spotkać nie zdarzyło; wpadłszy w błędy socynjańskie, musiał na Litwie życia dokonać. O potomkach jego żadnej nigdzie nie znajdujemy wzmianki. Dopiero w siedmnaśmym wieku ukazuje się Daniel Bazylik, szlachcic polski, o którym piszą, jakoby w akademji w Stras-

burgu ostateczne swoje wykształcenie kończył. Wspomina o nim Juszyński, w swoim Dykcjonarzu poetów polskich. Heraldycy zaś nasi, jako o socynianach, o Bazylikach nigdzie nie wspominają.

Sierakowski Wacław, z kustosa koronnego i bogatego proboszcza w Jarosławiu, biskup kamieniecki, mianowany przez króla 7 marca 1739, już w roku 1740 przeniesiony na przemyskie, w roku 1759 został arcybiskupem lwowskim, umarł 25 października 1780 roku w Obroszynie pode Lwowem, żył lat 81. Biskup pobożny, gorliwy, i dla tego w czasach Stanisława Augusta uchodził za fanatyka. Koronował trzy obrazy Najświętszej Panny: leżajską, jarosławską i rzeszowską. W roku 1765 złożył trzydniowy synód dyecezalny, którego nie było już od lat 123. Za jezuitami pisał do Rzymu, gdzie głos jego miał znaczenie. Pamiętna jest nawet jego korespondencja z Benedyktem XIV o upiorach i złych duchach. Hojny na kościoły, seminarja, fundacje, na co sprzedawał klejnoty i stołowe swoje srebra i ogolaczał się ze wszystkiego. Życie prowadził ostre, nawet wtenczas, kiedy wiek i starogane siły domagały się o wygodę. Codzień miewał mszę, ale przed nią jedną i po niej jedną jeszcze słuchał. Na sejmach ostro przemawiał przeciw dyssydentom, za prawami wiary, ztąd wylany był sercem dla konfederatów barskich. Rzadki wzór biskupa w swoim czasie. Dyecezę raz wraz zwiedzał, nawet piechotą w słoty i błoto; gorliwość taka była nawet powodem jego śmierci. Austriacy zrobili go hrabią. Dla dziedziców nic nie zostawił majątku. — *Antoni-Maciej* z Bogusławic, pisarz wiel. kor. od roku 1773, został biskupem inflanckim w roku 1778, umarł zaś 21 marca 1781 w Mojkowach. Był też proboszczem miechowskim. — *Michał-Roman*, synowiec arcybiskupa lwowskiego, odrodził się od stryja, był naprzód suffraganem przemyskim, biskupem pruszeńskim. Człowiek najnikczemniejszych obyczajów, libertyn, msze przegrywał w karty; o takich jego dzieciństwach czytać w Teofraście polskim. Łakomy na dostojności, rzucił dyecezę i wymknął się z pod rządu austriackiego do Warszawy; Szczęsny dał mu probostwo w Humanu. W Targowicy rej wodził, ztąd zrobiony biskupem latyczewskim, w dyecezi, którą sam sobie erygował, w miejsce kamienieckiej, na zgubę Krasińskiego. Koniec jego losu nie jest nam wiadomy. — *Maxymiljan*, kasztelan plocki z podkomorzego plockiego od roku 1781. — W aktach konsystorza warszawskiego znaleźliśmy pod dniem 9 lipca 1647 roku wydaną w Rzymie nominację dla xiędza *Wojciecha Sierakowskiego* na protonotariusza apostolskiego. Acta 38, 22.

Śluszkowie. Nagrobek Eustachego Śluszki jest w Rzymie, jak powiada Święcki na str. 106; w Bibliotece Warsz. za miesiąc marzec 1858 roku na str. 515, znajdujemy następujący jego opis i napis: Kamień grobowy z herbem Ostoja i literami herb otaczającymi: A. E. S. P. N. C. R. Litery te znaczą: Adamus Eustachius Śluszka Palatinides Novogrodensis Cubicularius Regia, co widać z napisu nagrobkowego. Pod tym kamieniem spoczywają zwłoki Adama Eustachego Śluszki, którego grobowiec po lewej stronie drzwi wchodowych, marmurowy, w mur osadzony, z popiersiem zmarłego, ma na tablicy napis następujący: Eustachius Adamus Alexandri Śluszka Senatoris et Palatini Novogrodensis et Sophiae Zenowiczowna filius, Vladislai IV Poloniarum et Suec. Regis Cubicularius, Rzeczycensis Gubernator, aetatis cursum, natura, virtute, ingenio, sapientia, facundia, fortitudine roboravit, tantosque splendores in conspectum duntaxat patrie dare parum ratus, aliam Urbem, indolis suae ad summa natae, spectatricem habere voluit et habuit. in qua dum animi corporisque dotes omni excolit studio et patriae bonus civis, parentum solatium, prosapiae ornamentum, omnium virtutum specimen efficeretur, mors raptum, Polonium Romano tumulo abdidit et pio fortique viro ubique esse patriam ostendit. Obiit Romae 27 Aug. 1639, aetatis anno 24, cui maestus frater Boguslaus Rzeczycensis Gubernator honoris et doloris haeres, monumentum hoc posuit. U spodu napisu herb Ostoja, otoczony literami jak na kamieniu. Wspomina go Niesiecki, idąc za Starowolekim in Monum f. 813. Ojciec Eustachego był nakoniec wojewodą trockim, starostą rzeczyckim, łojowskim, możyńskim i homelskim.

Smogorzewscy. Jason ze Smogorzewa Junosza Smogorzewski, zakonu bazylijańskiego, spędził w Rzymie na toologii lat kilka. Hrebnicki arcybiskup połocki, przybrał go sobie za koadjutora, z prawem następstwa, poświęcony więc został w Rzymie na biskupa witebskiego. Połocką stolicę zajął osobiście w roku 1762, a w 1779 został jeszcze metropolitą wszęj polskiej Rusi. Był i opatem owruckim. Człowiek bardzo zacny i świętobliwy, wiele dobrego zrobił dla swojego obrządku. Stolicę miał w Radomyślu, gdzie założył cerkiew katedralną i seminarjum; chciał polepszyć stan swojego duchowieństwa i rozpoczął kroki około osadzenia metropolity w senacie, z czego następca jego zbierał owoce. Wiele pomyślał, ale nie mógł wszystkiego dokonać, bo i okoliczności były przeciw temu i brak czasu. Szanowali go wszyscy, a król mianowicie. Umarł dnia 1 listopada 1788 roku w Radomyślu, mając lat 74, właśnie w téj chwili, kiedy mógł być najwięcej użyteczny swojemu kościołowi. W jego życiu streściła się cała

historja tego kościoła z ostatnich lat Rzplitej. Pierwszym był Smogorzewski co dążył do podniesienia jego w mniemaniu narodu. Kościół bazylianów w Warszawie również ten metropolita założył.

Sobiescy. Rodzina Jana III. Król ożenił się z *Marją-Kazimirą*, dnia 5 lipca 1665 roku, zmarłą w Blois 30 stycznia 1716 roku.

Dzieci: 1. *Jakób*, urodzony 2 listopada 1667 roku w Paryżu, nazwany od ojca *Fanfanikiem*, zaślubił *Jadwigę-Elżbietę-Amalję* neuburgską, urodzoną d. 18 lipca 1673 roku. Wesele było w Warszawie dnia 25 marca 1691 roku. Wdowiec po niej 10 sierpnia 1722. Umarł dnia 19 grudnia 1737 roku w Żółkwi o 11ej godzinie w nocy (11 cal. januarii) Mizler Pol. Lit. 108.

Dzieci królewica Jakóba:

1. *Marja-Leopoldyua*, urodzona 3 czerwca 1693, umarła 12 lipca 1695 roku.
2. *Marja-Kazimira*, urodzona 20 stycznia 1695 roku, umarła 18 maja 1723 roku w Olawie.
3. *Marja-Karolina*, urodzona 25 listopada 1697, księżna de Bouillon, zaślubiona w Strasburgu dnia 20 września 1723 roku Fryderykowi-Maurycemu Kapliuszowi księciu Turenne, wdowa od 1 października 1723 roku, umarła 8 maja 1740 r. w Żółkwi (Kur. Pol. Nr. 185).
4. *Jan*, urodzony 21 października 1699, umarł w lipcu 1700.
5. *Marja-Klementyna*, urodzona 18 lipca 1702 roku, zaślubiona pretendentowi angielskiemu 28 maja 1719, umarła 18 stycznia 1735 roku. Pretendent Jakób III urodzony 21 lipca 1688, umarł 1 stycznia 1766 roku. Miał z niej dzieci: Karola-Edwarda-Ludwika, pretendenta, urodzonego 31 grudnia 1720, i Henryka-Benedykta, narodzonego 6 marca 1725. który znany jest pod imieniem kar-

dynała Yorku; został nim na konsystorzu dnia 13 lipca 1747 roku, biskupem zaś Frascati dnia 13 lipca 1761 roku.

2. *Teressa-Kunegunda*, zwana od ojca *Purpurjentą*, urodzona 4 marca 1676 roku, zaślubiona przez zastępstwo w Warszawie 15 sierpnia 1694 elektorowi bawarskiemu, osobiście zaś w Wesel dnia 2 stycznia 1695. Wdowa od d. 28 lutego 1726 roku. Umarła w Wenecji 10 marca 1730. Z dzieci jej, cesarz Karol VII, urodzony 6 sierpnia 1697 roku.
3. *Alexander-Benedykt*, zwany od ojca *Minionkiem*, urodzony 6 września 1677, umarł w Rzymie 19 listopada 1714 roku.
4. *Konstanty-Władysław*, zwany od ojca *Filonem*, urodzony 1 maja 1680, umarł w Żółkwi 28 lutego 1726 roku. (Tę datę podaje xiądz Barącz w Pamiątkach Żółkwi str. 70, a z niego Szajnocha w artykule o pretendentów z Sobieskich, ale są i drugie daty mniej prawdziwe, jako to: 14 lipca w Balińskiego Pielgrzymce do Częstochowy, i 28 lipca w Nr. 3cim Kurjera Polskiego z roku 1730). Żona jego Marja-Józefa Wesłówna, starościanka różańska, córka Stanisława i Stahrembergówny, której ojciec bronił Wiednia. Pospolicie królewicową Konstantą zwana, od roku 1741 osiadła na dewocji u sakramentek w Warszawie i tam umarła 4 stycznia 1761 roku, mając lat 80.

Rodzina Sobieskich w linii królewskiej wygasła już na synach Jana IIIgo, ale w liniach pobocznych też sama do dziś dnia kwitnie. Z niej pochodził jeszcze za czasów króla, *Jan Sobieski*, niedaleki jego krewny, cześnik koronny, który się bił pod Podhajcami w roku 1698, a żył jeszcze w 1703. Żonaty z Wapowską, a potem z Kossakowską, z obiema bezdzietny. — Inny był *Jan*, chorąży halicki — *Wiktoryn* też chorąży halicki, umarł w 1705 roku. Żonaty z Potocką, kasztelaną kamieniecką. — Za Stanisława-Augusta ci Sobiescy siedzieli w ziemi liwskiej. Z nich, *Józef*, wojski, a potem miecznik liwski, miał syna, z Hilarji Bujnowny, *Michała*, reprezentującego rodzinę króla Jana IIIgo przy poświęceniu pomnika w Łazienkach. Ten Michał służył naprzód w woj-

sku polskiem za czasów Napoleona, później zaś został członkiem heroldji królestwa i radcą stanu, umarł 18 marca 1847 roku, żył lat około 70. — Wracając do królewica Jakóba, pozycie jego z żoną, ze strony więźniczki Elżbiety-Amalji, wzorowe było. Jakób był cierpki dla wszystkich, co go otaczało. Żonę często dręczył złem obchodzeniem się i gniewem nieusprawiedliwionym. Elżbieta odpłacała mu jednak najczulszą miłością, łagodna była i skromna, pełna poddania się i wiary, a obowiązki żony pojmowała najlepiej. Jakób ją zaledwie znosił, chociaż to był anioł dobroci i przywiązania. Najpiękniej ją malują listy, które pisywała do męża, w tym czasie zwłaszcza, kiedy przesadywał w Saxonji, więziony od Augusta IIgo. Kilka z tych listów wydrukowano w archiwum tajemnym tego króla, wydanem przez Raczyńskiego. Xiężna Elżbieta zdolna była każdego męża łagodnością swoją przedjednać, przywiązaniem zwyciężyć: ale trafiła na nieszczęście swoje, na charakter uparty, niespokojny a niepodległy. Nieszczęśliwa ta więźniczka, pełna cnót domowych, umarła znekana zmartwieńiami. Jakób kazał żonie wyprawić żałobne nabożeństwo w Częstochowie, przed cudownym obrazem Najświętszej Marji Panny (Baliński: Pielgrzymka str. 374). Po śmierci żony, nędzny tułacz na ziemi, Jakób Sobieski, uczuł dopiero jęj stratę, pozostawszy samotny z dwiema córkami. Lat piętnaście ją przeżył. Marja de Bouillon z Żółkwi zawiadomiła zaraz senatorów o śmierci ojca, (patrz Swada Tom IV str. 45). Jakób pisał dzieje swojego ojca po francuzku. Był w nim zbiór sprzeczności nadzwyczajnych. Niecierpiał francuzów i Francji i Ludwika XIVgo, a całe życie swoje był francuzem: językiem jego domowym był francuzki. Pod koniec życia oddał się kabalistyce i pisał nawet o niej dwie księgi. (Mizler Pol. Lit. 108).

Sobolewscy z Piętk, herbu Ślepowron. W ostatnich czasach, *Stanisław*, podkomorzym warszawskim, mianowanym 1 marca 1739 r., był nim przez lat kilkadziesiąt. — Syn jego *Maciej*, kasztelan warszawski od 14 marca 1780 roku, który za panowania krótkiego rządu na drugim sejmie grodzieńskim ustanowionego, został pierwszym i ostatnim wojewodą warszawskim (w marcu 1794 roku), umarł zaś 2 lipca 1804 roku w Warszawie, mając lat 81. Był też kandydatem na województwo mazowieckie w 1780 roku. — Drugi podkomorzyc warszawski, *Walenty*, był kasztelanem czerskim od 24 maja 1791, umarł w 1800 roku. Obadwaj mieli wielkie łaski u Stanisława-Augusta, szczególnież *Maciej*, który był szwagrem królewskim, bo miał za sobą Ewę Szydłowską, wojewodziankę płocką, rodzoną siostrę pani Grabowskiej, żony króla. — Z niej syn jego, także jak stryj, *Walenty*, był starostą

warszawskim po Brylu od roku 1785 i potem posem na sejm czteroletni w 1788 roku. Był senatorem kasztelanem za xięztwa warszawskiego, a potem mianowany wojewodą 10 marca 1810 roku. Zasiadał wtenczas w Dyrekcji biletów kassowych, w kommissji centralnej likwidacyjnjej, przydywał w izbie edukacyjnjej, aż został ministrem naprzód sprawiedliwości, za który to urząd podziękował w listopadzie 1819, a odtąd ministrem stanu i wreszcie po śmierci xięcia Zajączka, prezesem rady administracyjnjej królestwa od roku 1826 do 1830. Umarł 4 czerwca 1831 roku, mając lat 66 wieku. Nagrobek ma u św. Krzyża w Warszawie. Żona jego Grabowska z domu, córka żony królewskiej z pierwszego małżeństwa. — Brat stryjeczny tego ministra, a syn Walentego kasztelana czerskiego, *Ignacy*, był za xięztwa warsz. radcą stanu i ministrem policji, za królestwa zaś ministram sekretarzem stanu w Petersburgu 1815—23 i znowu po przerwie trzechletniej, mianowany ministrem sprawiedliwości w roku 1825 i pełnił te obowiązki do 1830. Umarł mając lat 76 w Genui w październiku 1846 roku. — Xiądz *Kazimierz* jezuita, rektor Collegium Nobilium warszawskiego i prowincjał: za jego rządów zniesiono zakon, umarł w Warszawie 24 września 1791, mając lat 73, pochowany tamże w kościele po-jezuickim.

Solikowski Jan-Dymitr, arcybiskup lwowski, umarł 27 czerwca podług Starowolskiego, 8 czerwca według Zelnera (Groby królów polskich Ambr. Grabowskiego), i jest jeszcze trzecia data, którą niewiemy już zkąd wypisaliśmy, 17 czerwca. Miał lat 74. Dużo o nim pisze Komentarz Possewina, wydany w Infilantach, (patrz recenzję naszą w Bibliotece Warszawskiej za maj 1852). Do charakterystyki Solikowskiego to jeszcze dodaję: „Był to kapłan światły, odważny i obywatel sprawie ogólnej poświęcony. Mówił śmiało prawdę w oczy, nawet królowi Batoremu; nie był w Rzeczypospolitej stronnikiem groźby i siły, i w jego pojęciu, sam król o tyle dobrze pełnił swoją powinność, o ile był ojcem narodu. Z tego stanowiska wychodząc, z goryczą przymawiał Solikowski Stefanowi, acz swojemu dobroczyńcy, i to publicznie w senacie. Bezstronność w nim wielka, tak samo w piórze, jak i w obywatelstwie. Dowodów na to możemy przytoczyć wiele: Solikowski nie podpisał konfederacji warującej wolność wyznania różnowierców, a jednak miał odwagę bronić publicznie biskupa kamienieckiego, że ją podpisał. Zamojskiego niewielki przyjaciel, bo wszędzie z goryczą o nim wspomina, a jednak łagodzikrośdzące przeciwko kanclerzowi umysły. Zborowskich bronił wprzód i wierny swoim zasadom, niechciał żeby im grożono, ale że do żadnego nie należał stronnictwa, hamował jednych i drugich i silnie

broniał króla przeciw Zborowski. Solikowski idzie zawsze za przekonaniem swoim śmiało, niewoli żadnej nie znosił. Jednem słowem, byłto szlachcic polski w biskupiem odzieniu, szlachcic nieskalanéj jeszcze cnoty, prawy i szlachetny. Na każdym stanowisku, na jakim go los postawił, sumiennie pełnił swoje obowiązki i pracy nigdy dla dobra ogólnego nie żałował. Wielka moc duszy, rozum polityczny i takt niezmierny był w tym człowieku. Jako senator doskonale rozumiał swoją rolę pośrednika: bo całem życiem jego ta kierowała zasada, że nie jest panem siebie i swojej wolności, kiedy ojczyzna chce od niego posługi i kiedy mu urząd dała. Jak więc gdzieindziej zawsze o zgodę zabiegał, jak umiał wszystkie ostateczności pojednać, tak gorliwością dawał przykład innym. Raz na sejmie, gdy prymas niedomagał, gdy biskup płocki i przemyski także chorowali, a kujawski niemogąc znieść pomówisk ludzkich, doma pozostał, „arcybiskup lwowski (Solikowski) z biskupem kamienieckim byli pilni posiedzeń....“ Biskup był w nim wzorowy i apostołski, pilnował święcie czystości wiary i wszędzie za nią się ujmował. Szczególnieść ta w nim była jeszcze, że chociaż wielkopolanin, ale zostawszy biskupem na Rusi, przejął się miłością dla téj ziemi i ciągle jéj spraw z gorliwością doglądał. Gniewał się, że elekcja źle poszła dla Rusi, z Rusią działał razem. W razie potrzeby dowodził nawet jéj wojskiem przeciw tatarom. Zamojskiego upominał. Chce krew lać za Ruś i zjad czasem wygląda jako rycerz burzliwy: „było stało ochoty a wojsko być może, powiadał, niech wezwą jeno do broni szlachtę ruską.“ I stało się: przytomnością swoją biskup zawstydza rycerze i hetmany i zbawia Ruś. Ale kiedy ta Ruś zadaleko zaszła w jakichś robotach swoich i niechęciach jakby wypadało, Solikowski ją cofał i uśmierzał, a senatorów z ziemi ruskiej, duchowieństwo, stan rycerski, lud i lwowskie miasto królowi polecał. O Rusi mówiąc, powiadał zawsze: „moja Ruś.“—Niedawno ś. p. Tymoteusz Lipiński odkrył w Krakowie u Józefa F. rzadkość bibliograficzną, odnoszącą się do tego arcybiskupa: jest to książeczka łacińska, obejmująca spis jego poselstw. Tytuł jéj następny: *Series legationum Illustrissimi et reverendissimi Domini D. Joannis Demetrii Solikowsky, Archiepiscopi Leopoliensis. Cum thraenodia adjuncta a Joanne Theodoro Solikowski A. F. Calissi in officina Thypographica Joannis Wolradi. Anno Domini MDCIII. Broszurka w 4ce, ćwiartek 9 obejmuje. (Patrz Dziennik Warszawski z r. 1852 Nr 190).*

Solkohubowie. Jan, podskarbi wielki lit. od 1731, a potem wojewoda brzeski od 1746 roku, umarł zaś 5 maja 1748 roku. Życie jego opisałimy szczegółowo w *Xiędze świata* z roku 1856.

Tutaj o jego synach dodamy wiadomość, ile że rodzina ta dzisiaj już w Polsce zupełnie wygasła. *Józef-Antoni* z Ursynów na Ilji, Iwieniu. Turowie i Horyhorkach Sołłohub, najstarszy syn Jana i i Heleny Szamowskiej, urodził się 26 lipca 1709 roku. Ojciec u-
 stąpił mu starostwa sannickiego w Gostyńskiem w roku 1727, a
 potem wyprawił zagranicę. Powróciwszy z podróży, został puł-
 kownikiem w wojsku litewskim, a w r. 1742 kasztelanem żmudz-
 kim mianowany we Wschowie (w maju). Ożenił się poprzednio
 z Antoniną Ogińską, starościanką dorsuniską i żył z nią lat około
 czterdzieści w świętej zgodzie. W październiku 1748 roku wziął
 kasztelanję witebską, niższą o dwanaście krzesel od żmudzkiej,
 może dla tego, że miał dobra na Białej Rusi, lubo posiadał też po
 matce dobra Oporowskie w Koronie i dla tego w ziemi gostyń-
 skiej skupował często różne wójtostw-. Wolał się tedy uważać
 za litwina, to zawdzięczając witebszczanie, wybrali go na swego
 wojewodę w 1752 roku, co król zatwierdził. Był to pan rzetelny,
 i bardzo sprawiedliwy, stąd często na kompromissach sędzieja po-
 lubowny. Hojnie szafował majątkiem na klasztory, kościoły i
 szpitale, wspomagał szczególnie ubogą młodzież. Do obywatel-
 skich posług nieleniwy, był raz marszałkiem duchownego koła,
 drugi raz wielkiego w trybunale litewskim, w roku 1764 wyzna-
 czony przez konstytucję sejmu koronacyjnego assessorem do są-
 dów zadwornych, w roku 1767—8 był delegatem sejmowym.
 Miał sprawę o most wileński, który trzymał po ojcu i przegrał ją,
 aż wreszcie rzecz ukończyć musiał ugodą z xiędzem Chevalierem
 (8 listopada 1779). Bezdzielnny, ubogą rodzinę choć dalszą wspie-
 rał, tak wójtostwo gostyńskie przelał na Ignacego Sołłohuba, stol-
 nikowicza żmudzkiego (1763), Sanniki zaś na Jana, jenerała adju-
 tanta królewskiego (29 stycznia 1774). Nieprzepomniął też kre-
 wnych i zasłużonych sobie przyjaciół w testamentcie, ale obszerny
 swój majątek, zapisał dla imienia jednemu swojemu synowcowi;
 był wprawdzie drugi, ale umarł przed wojewodą w roku 1781 i
 została się z niego córka trzech-letnia, której także coś zapisał.
 Wojewoda przeżył nareszcie żonę i to był cios zawiązki dla niego.
 Od wielu lat na ciężką chorując niemoc, gotował się ciągle do
 śmierci; przez ośm ostatnich tygodni znosił je przykiadnie, spo-
 wiednika na krok niepuszczając od siebie. Umarł wreszcie w War-
 szawie dnia 5 maja 1781 roku. Pochowany tutaj u św. Krzyża,
 w grobowcu, w którym spoczywała już żona; miał jeden z naj-
 wspansialszych pogrzebów, na którym aż sześciu biskupów cele-
 browało. Mianował exekutorem testamentu xiędza biskupa smo-
 leńskiego Wodzyńskiego, który też głównie zajmował się pogrze-
 bem. — Młodszy brat wojewody, *Antoni*, był jenerałem artyllerji

litewskiej od 1746, chorążym petyhorskim i deputatem kowieńskim na trybunał 1747—8, na którym zastępował u laski ojca. Za żonę miał Brygidę Radziwiłłównę, wojewodziankę nowogrodzką, wielką dobrodziejkę dominikanów wileńskich. Umarł we wrześniu 1759, żona zaś 1773. Była to pani bardzo pobożna, litościwa i miłosierna, dużoby o niej pisać. — Syn jej *Jerzy*, starosta ojszyski, poseł miński na sejm 1776, umarł młodo w roku 1780. Miał za żonę cześnikównę koronną Marjanę Potocką, która potem poszła za Bryła, generała artyllerii koronnej. — Drugi syn osiadł w Rosji, gdzie znalazł wielkie względy u dworu, a ożeniwszy się z córką wielkiego koniuszego Naryszkina, dzieci wychował w wierze prawosławnej: jego wnukiem być musi dzisiaj sławny autor i powieściopisarz rosyjski, hr. Włodzimierz Sołłohub. Więcej o stosunkach rodzinnych Antoniego pisze Krasicki w nowem wydaniu Niesieckiego.

Soltanowie byli w Inflantach, gdzie *Samuel* Soltan po Wisunownie, żonie swojej, wziął pewne dobra, także też *Jan* Soltan, chorąży starodowski, a potem inflancki, ożeniwszy się z Marjaną Sejówną, wdową Benislawską, znaczne z nią osiągnął dobra, zostawił dwóch synów: *Dominika* koniuszego inflanckiego, i *Piotra* chorążycę. — *Samuel* Pereświt Soltan, starosta omelański, mąż z rozumu i wymowy znany, zostawił dwóch synów: *Stanisława*, podstarościego sądowego bractawskiego, i *Józefa*, surrogatora ziemskiego inflanckiego, chorążego petyhorskiego, oraz dwie córki: jedną z urody i dowcipu sławną Teodorę Sapieżynę wojewodzinę mściślawską, i Annę Mirską, łowczynę bractawską. W roku 1782 *Stanisław* Soltan został chorążym wiel. księstwa litewskiego. Był on wprzód jenerałem majorem wojsk litewskich. Chorążstwo brał po *Stanisławie* Rzewuskim. W lat ośm potem, to jest w roku 1790 został marszałkiem nadwornym litewskim i na tym urzędzie jako szczerzy zwolennik ustawy rządowej, opierał się do ostatka, by król nie przystępował do Targowicy, dla tego urząd swój stracił za Targowicy, a potem nawet był uwięziony. Następnie był prezesem rządu na Litwie za francuzów w roku 1812. Za żonę miał Radziwiłłównę, córkę xięcia podkomorzego litewskiego *Stanisława*. — Obok niego, w ogóle wszyscy Soltanowie zasłużyli się względem ojczyzny i ustawy. Jeden z nich, *Jan-Tadeusz*, pisarz grodzki rzeczycki, był jednym z pierwszych, co przysięgł na prawo miejskie i został wójtem rzeczyckim. Podczas téj jego przysięgi (2 października 1791 roku), pożar wybuchł w mieście i Soltan ogromne poniósł straty; stajnie, dom, srebra, wszystko zniknęło w płomieniach. Ale zacny obywatel cieszył się mimo to, mówiąc: „To nic, kraj zyskał, znikły bezkrólewia.“ Soltanowie

oprócz w Inflantach polskich, głównie mieszkali w tym kraju rzeczywistym. Jeden z nich także za Stanisława-Augusta był marszałkiem rzeczywistym. — Inny, *Józef-Krzysztof*, łowczym tamże i ten posłował z Rzeczyca na sejm czteroletni w drugiej koleji, to jest od roku 1790. www.libtool.com.cn

Soltykowie. Rodzina, która za czasów drugiego sasa wzbiła się po nad inne i doszła szczytu dostojęstw. Najgłośniejszy w niej: *Kajetan*, syn *Józefa*, kasztelana lubelskiego, koadjutor, a potem biskup kijowski, wreszcie biskup krakowski od 1758 roku, Umarł w Kielcach dnia 30 lipca 1788, mając lat 73. — Brat jego starszy, *Tomasz*, wojewoda łęczycki od 1761. Umarł bezdzietnie w Wiedniu 28 sierpnia 1773 roku, pochowany w katedrze św. Szczepana. — Inny brat *Maciej*, kasztelan warszawski od roku 1756, umarł w styczniu 1780. — Inni trzej kasztelanice lubelscy, byli: starosta zwinogrodzki *Feliks* i dwaj zakonnicy. — Z sześciu braci, jeden tylko kasztelan warszawski zostawił potomstwo, z którego *Józef*, kasztelan małogoski od 1784, a zawichostaki od 1786, umarł w 1803 roku. — *Kajetan*, kanonik krakowski, sekretarz wielki koronny od 1779, miał ochotę do pieczęci. Odrodził się od innych Soltyków, zacnych ludzi. — Trzeci syn, *Stanisław*, starosta olsztyński, podstoli wielki koronny, jeden z najwymowniejszych i najpoczeiwszych posłów na sejm w roku 1790 z Krakowskiego. Ożeniony z kanclerzanką litewską Sapieżanką, Senator kasztelan za królestwa, ojciec *Franciszka* także kasztelana, i *Romana* posła. — *Michał-Alexander*, brat kasztelana lubelskiego, stryj biskupa krakowskiego, był kasztelanem wiślickim, potem sandomierskim od 1757, złożył ten urząd w 1761 roku. — Z synów jego, *Michał*, dziekan krakowski, referendarz wielki koronny od 1790. Lubil antyki, których miał piękny zbiór; dla honoru domu bił po śmierci xięcia biskupa krakowskiego pieniądze złote pod stępem siewierskim i t. d. Dużo pisał. — Brat jego rodzony *Maciej*, podkomorzy, kasztelan i ostatni wojewoda sandomierski; ten ostatni urząd dostał mu się w roku 1774. — Trzeci zaś brat *Tomasz*, ostatni kasztelan wiślicki.

Sosnowski Józef herbu Nałęcz, stronnik podskarbiego Flemminga i Czartoryskich za drugiego sasa, i prędko przez nich urosł; był pisarzem wielkim litewskim, starostą brzeskim, marszałkiem sejmu elekcyjnego 1764 roku. Od Stanisława-Augusta wziął na przód pisarstwo polne litewskie (w grudniu 1764), buławę polną, wreszcie województwo smoleńskie, z którego się na połockie usunął. Jedną z postaci najwybitniejszych w swoim czasie. Za młodych lat rycersko się sprawiał i był w wielu wojennych opalach, szczególnie w bezkrólewiu po Augustie IIgim, gdy za Leszczyń-

skim stawał. Człowiek wymowny, zdolny, ale głównie karjerowicz. Za żonę miał Teklę Zienowiczównę, bardzo bogatą starościankę sznितowską i z niej dwie córki: jedna Katarzyna była za Józefem Platerem; druga Ludwika, za Józefem Lubomirskim, starostą romanowskim; w tej ostatniej kochał się Kościuszko, a ona w nim, kiedy jeszcze panną była. Umarł wojewoda 31 grudnia 1783 roku w Ratnie, w ziemi chełmskiej, starostwie swoim. — Xiądz *Leon-Konstanty*, suffragan inflancki, poświęcony na biskupa aretuzjańskiego w Warszawie u św. Krzyża 29 marca 1767. Proboszcz katedralny łucki. — *Jonasz Sosnowski*, władca chełmski, wspomniany w texcie na str. 130, inaczej Iwaszek, ważną był postacią w kościele ruskim za czasów zygmuntownskich przed unją. Naprzd pisarz królewski i żonaty, później dopiero został xieżdem i w roku 1504 nominowany przez Alexandra Jagiellończyka władką, wziął biskupstwo w 1505, ale gdy żony rzucić nie chciał, Zygmunt Iszy w roku 1507 Filareta na biskupstwo mianował. Nie wiadomo co się potem z żoną stało, ale Sosnowski był długo biskupem, a podobno drugi raz nim został w roku 1543. — Siedzi na tem biskupstwie chełmskiem jakiś *Michał Sosnowski*. W ogóle historia duchowieństwa ruskiego i hierarchji u nas ogromnie jeszcze niepewna, nieopracowana. Zacięty to był rusin. Siostrę rodzoną Małgorzatę miał za Fedorem Wereszczyńskim: była to babka późniejszego sławnego biskupa kijowskiego Józefa, znakomitego w swoim czasie kaznodziei i autora politycznego (patrz o Wereszczyńskim w Dodatkach). W nowem wydaniu pism tego Wereszczyńskiego w Bibliotece polskiej Turowskiego, są charakterystyczne szczegóły, rzucające światło jak na stosunki władcy chełmskiego do rodziny, tak i na stosunki wzajemne, co większa, dwóch kościołów i dwóch narodowości. — Brat rodzony władcy i Małgorzaty, *Hrehory*, przeszedł na obrządek łaciński i nazwał się Grzegorzem; był później kanonikiem chełmskim i oficjałem, a proboszczem w Olexowie, w Sandomierskiem. Z bratem rodzonym dwa przeciwne bieguny. Umarł w r. 1529. Tamże w przedmowie do pism Wereszczyńskiego.

Splawscy. W kościele xieży augustjanów w Rzymie znajduje się grobowiec *Wojciecha Splawskiego*, który w końcu XVI wieku zwiedzając starożytną stolicę chrześcijańskiego świata, przedwcześnie zgon w niej znalazł. Grobowiec stanowi tablica marmurowa, z napisem, w mur osadzona, nad którą jest herb i popiersie zmarłego, z białego marmuru, pięknego dłuta, napis zaś następujący: „Generoso Alberto Splawski, Palatinidi Inovloclaviensi Polono, pietate, ingenio, fide, integritateque accepto, in ipso aetatis flore inexplibili mortis invidia, magna de se apud omnes expectatione,

relicta vita functo, Generosus Andraeas Przyiemski Capitaneus Covalien., maestus fratri charissimo posuit: obiit die 12 Septembris anno Domini 1596, aetatis suae 22.“ Nagrobek ten jest także zamieszczony w Monumentach Starowolskiego. Niesiecki o tem wspominając, niewłaściwie kładzie rok śmierci Wojciecha Sławskiego na 1606 (edycja Lipska J. N. Bobrowicza). Paprocki pod herbem Leliwą mieszcząc ród Sławskich, dodaje, iż był to dom znaczny w Wielkopolsce, własny także Granowskich, którzy się *de Sławie* pisali. — Ojciec Wojciecha, *Jan* z Tarnowej góry, wojewoda inowrocławski, w roku 1587 podpisał elekcję Zygmunta IIIgo króla.

Stadniecey. *Jan-Adam* ze Zmigroda, z chorążego koronnego, wojewoda wołyński 1697 roku. Umarł 13 sierpnia 1713 roku. — *Jan*, z podstolego belzkiego, kasztelan lubaczewski, potem kamieniecki, umarł 1739 roku. — Syn jego *Maciej*, starosta baliński i także kasztelan kamieniecki, umarł w 1767 roku. — *Michał*, pijar, o nim Vitae et scripta Bielskiego str. 127. Był rektorem konwiktu Konarskiego w Warszawie. — *Franciszek*, starosta ostrzeszowski, hrabia austriackim został w 1783 roku. — *Piotr-Konstanty* z kasztelana sądeckiego, wojnicki; umarł 1746. — *Michał*, koadjutor biskupa łuckiego, wreszcie biskup łucki obrządku ruskiego, po Cyryllu Steckim Umarł w Warszawie dnia 26 czerwca 1797 u reformatów.

***Stebnowscy.** Z nich *Cezary*, arcybiskup smoleński i opat onufrejski. Uczył się w Propagandzie rzymskiej. Wróciwszy do ojczyzny, był prefektem szkół w Żyrowicach i sekretarzem zakonu bazylijskiego, następnie prokuratorem zakonnym w Rzymie w latach 1740—1744. Tu drukował wtedy dzieło: *Officia sanctorum ruthenorum*, po łacinie i po rusku (patrz to dzieło u Jochera, zapisane pod Nr. 6,564). Za powrotem, konsultor bazylijski i superjor w Żyrowicach przez lat ośm. Następnie za poparciem podkanclerzego Michała Sapiehy, opat onufrejski, po xiędzu Michniewicz. To był stopień tylko do arcybiskupstwa, jakoż w r. 1754 dnia 13 listopada mianowany przez króla arcybiskupem po Tomilowiczu. Poświęcony przez metropolitę Hrebnickiego d. 16 września 1756 roku. Miał potem jednak spory z zakonem, który domagał się, by złożył opactwo, kiedy opactwo to zawsze z biskupstwem, pozbawionem prawie dycezzji, chodziło. Ważna to bardzo osoba w kościele ruskim z ośmnastego wieku. Umarł już w roku 1762.

Steeey. *Kazimierz*, pierwszy w tym rodzie senator, kasztelan z chorążego kijowski od 1722 do 1748, założyciel jezuitów w Żytomierzu, to jest misji i szkół, co konstytucja z roku 1768 zatwier-

dziła. — Syn jego *Jan*, starosta owrucki, chorąży wielki koronny, jeden z tyranów drobnej szlachty, która częstemi na niego drukowanemi skargami, zajmowała króla i sejmy. — Drugi kasztelanic, *Bartłomiej*, kawaler maltański, installowany na komandorję po znańską 25 lutego 1749 roku. Krótki miał wzrok, ztąd sławny żart o nim Krasickiego. — Xiądz *Cyryll*, biskup łucki grecki, ezarcha Rusi, mianowany 12 maja 1777, wziął sobie za koadjutora Michała Stadnickiego.

Stępkowscy herbu Suchekomnaty. Byli trzej kasztelanowie bracławscy: *Gabrjel*, *Stefan* i *Daniel*, za Władysława IVgo i Jana Kazimierza. Daniel był synem Gabrjela. Pisali się z Nieświcz. O nich w Atheneum artykuł Przeździeckiego (z r. 1844 Tom I str. 46). — *Jakób*, kasztelan żarnowski od 1722—1764. — Syn tegoż *Józef-Gabrjel*, obożny polny koronny od roku 1767, kasztelan bijowski od 1772, wojewoda od 1785 roku; za sejmu czteroletniego sprzedał województwo Protowi Potockiemu. Uśmiechał koliszczynę i znęcał się grozą nad poddaństwem; bił się z konfederatami barskimi, dał fundusze jezuickie i króla, którego był głównym narzędnikiem w województwach ruskich: bez jego wiedzy i woli, król nawet biednego wójtostwa nikomu sam nie nadał. Dom świetny prowadził w Łabuniu. Duklan Ochocki jego był wychowawcą i najlepiej skreślił postać wojewody, pana wielce popularnego, żyjącego nad stan, ale w gruncie szczerze oddanego sprawom ojczyzny. Żaden jeszcze z możnowładców Stanisława-Augusta nie znalazł tak doskonałego malarza jak Stępkowski. Złotywszy krzesło, był generałem lejtnantem w wojsku koronnem, a poprzednio regimentarzem jeneralnym partji ukraińskiej i podolskiej. Na dwóch synach jego zakończył się i dom Stępkowskich: wojewoda im majątku wielkiego nie zostawił, chociaż sam mógł trwonąć i trwonil miliony.

Strajnowscy. *Walerjan*, podkomorzy buski, poseł wołyński na sejm 1788 roku, należał do przyjaciół ustawy. Mieszkanie jego w Horochowie na Wołyniu; dobra te kupił, pałac w nich wystawił i bibliotekę zbogacił. Człowiek bardzo wymowny i uczony, pod stare lata dziwak. Zostawił wiele dzieł polityczno-ekonomicznych: umarł senatorem rossyjskim. — *Hieronim*, pijar, do tór teologii i prawa, professor akademji wileńskiej, sekularyzował się i wziął probostwo koreckie, za Rzplitéj jeszcze mianowany członkiem kommisji edukacyjnej. Po podziale kraju wszedł do kapituły wileńskiej i został rektorem akademji w 1799—1806. Na biskupa koadjutora łuckiego, z tytułem lambezytańskiego, wyswięcony w styczniu 1806 roku. Po śmierci Kossakowskiego, został administratorem w 1808, a od r. 1814 biskupem wileńskim. Umarł

prawie nagle przed objęciem stolicy, 5 sierpnia 1815. Dziel i broszur także dosyć zostawił.

Suchodolscy herbu Janina. *Maciej*, z chorążego, kasztelan lubelski od 19 marca 1739 roku. Umarł w Warszawie dnia 12 listopada 1748 roku. Pierwszą żonę miał Otylję z Gołuchowskich, drugą Ewę z Szaniawskich, która umarła 1 grudnia 1760 r. Z pierwszój, syn *Michał*, wkońcu chorąży chełmski od 1775, ojciec *Wojciecha*, jednego z celniejszych posłów na sejm 1788 roku ze stronnictwa hetmana Branickiego. Na tymże sejmie został kasztelanem radomskim w roku 1790. Nieprzyjął potem kasztelanji królestwa polskiego. Umarł, mając lat siedmdziesiąt ośm, w Mikołajówce w Łukowskiem, 18 października 1826 roku. — *Adam* podobno, herbu Janina, pisarz ziemski lubelski, a potem kasztelan słoński od roku 1766, umarł zaraz w 1767. Miał on córkę za *Wojciechem* Suchodolskim, kasztelanem. — Innego herbu są Suchodolscy na Litwie. Z tych, *Antoni* w ziemi wołkowyskiej różne piastował urzędy, aż wreszcie został kasztelanem smoleńskim; potem za nowój organizacji Rzplitej, po drugim już podziale, został kasztelanem mereckim od roku 1793, i wojewodą grodzieńskim od marca 1794 roku.

***Suffczyńscy** herbu Szeliga. Z nich, pierwszym senatorem był *Kacper*, kasztelan sochaczewski od listopada 1757 roku. Umarł w 1759 roku. — Syn jego *Michał*, urodzony 27 września 1718 roku, naprzód chorąży czerski, a od roku 1756 razem z tym urzędem obożny polny koronny. W roku 1757 marszałek trybunału radomskiego, a od 27 listopada 1758 roku kasztelan czerski. Jeden z najzacniejszych ludzi swojego czasu, należał do wszystkich działań stronnictwa patriotycznego po roku 1763. Stanisław-August obawiał się go i listy do niego pisywał sam, żeby go jakim sposobem nawrócić ku sobie, ale trudno było. Charakter nieposzlakowany, rzadki w owych czasach. Za pierwszą sposobnością udał się do jeneralności obradującej w Węgrzech i tam wiele znaczył, chociaż w istocie nigdy ambitnym nie był i wpływu wielkiego osobicie nie wywierał, ale powagą i poczciwością swoją. W r. 1770 miał być mianowany poselem do Turcji, ale ubiegli go inni. Wytrwawszy do końca przy skonfederowanėj Rzplitej, powrócił do króla, ale złożył kasztelanję. Jednakże w roku 1785 Rada nieustająca pomieściła go w liczbie kandydatów do województwa mażowieckiego, które wziął wtedy po Mokronoskim, *Antoni* Małachowski. Suffczyński ostatnie lata przeżył w oddaleniu od spraw ojczystych, wierny sobie przez całe życie. Kiedy umarł, niewiemy, ale żył jeszcze w roku 1791. — Syn jego *Jan*, był jenerałem w woj-

sku cudzoziemskiem, a potem narodowem. Oprócz tego, było jeszcze dwóch synów.

***Sulistrowscy** herbu Lubicz, rodzina litewska. Z niej pochodził *Krzysztof*, chorąży oszmiański, marszałek jeneralny konfederacji litewskiej w Tarnogrodzie; szczegóły jego elekcji i działań ma Erazm Otwinowski w swoich Pamiętnikach. Konstytucja z roku 1768 nakazuje dziedzicom jego wyliczyć ze skarbu litewskiego złp. 61,868 gr. 22. *Krzysztof* cicho zaczął swój zawód i cicho skończył, na jaśnie Rzplitej wyjrzawszy tylko w owym roku 1716—17. — Później za Stanisława-Augusta z Sulistrowskich głośniejsi: *Aloizy*, pisarz wielki litewski, jeden z cenniejszych patriotów. Złożywszy urząd, był posłem polockim na sejm 1788 roku. Czynny za Kościuszki. Był wtedy członkiem najwyższej rady narodowej w Wilnie w kwietniu 1794 roku. Potem w Warszawie był radcą w najwyższej radzie całej Rzplitej w wydziale porządku, od maja 1794 roku. — Inny w tymże czasie czynny brygadjer dywizji tej litewskiej, przyłączył się w kwietniu tegoż roku do powstania.

Sulkowscy. Oto szereg książąt: *Alexander-Józef* pierwszy, łowczy nadworny litewski, starosta piaseczyński, odolanowski, nowodworski, sokoliński, pan na Śmiglu, Kobylinie, Rydzynie, xięstwie Bielickiem na Szląsku i t. d., hrabią św. Państwa Rzymskiego został we wrześniu 1733, a xięciem w 1754 roku. Życie jego zasługuje na obazerniejszy opis. — Synowie tego xięcia: *August*, wojewoda z kolei gnieźnieński, kaliski i poznański, fundator pijarów w Rydzynie, był wielkim sędzią zakonu maltańskiego w Polsce, marszałkiem Rady nieustającej w 1775—6 roku i t. d. Urzędów i godności tak wiele dźwigał, że ich niepodobna wyliczać w tak krótkiej wzmiance jak niniejsza. Umarł 7 stycznia 1786 roku mając lat 57. — *Antoni*, drugi syn, wojewoda gnieźnieński i kaliski, wreszcie za Targowicy kanclerz koronny od 4 maja 1793 roku. Umarł w Warszawie, tknięty apoplexją, kiedy starał się powstanie Kościuszki środkami koronnemi przydusić, w kwietniu 1794 roku. Obadwaj ci bracia bez miłosierdzia darli fundusze pojezuickie. Obadwaj też obok wysokich dostojności narodowych, byli rzeczywistemi tajnemi radcami i szambelanami w Austrii. — *Alexander*, trzeci syn, starosta odolanowski, jenerał-lejtnant wojsk cesarskich. — *Franciszek*, czwarty syn, służył naprzód w wojsku rosyjskiem, potem był jenerałem inspektorem infanterji koronnej. Jedyńy to z braci Sulkowskich, co w czasie konfederacji barskiej porwał się do broni i troszkę się powalęzawszy po Wielkopolsce, rozbity przez wojska królewskie, uległ przemocy. Wszyscy inni szli więcój za materialnym interessem, prócz ojca, zacnego człowie-

ka. Orderów zagranicznych mieli co niemiara. — Było jeszcze kilku innych z tejże rodziny Sułkowskich, z tytułami i bez, ale najszlachetniejszą krew miał *Józef*, bratunek jakiś wojewody poznańskiego, dla czego przezywano go hrabią. Bił się pod wodzą Judyckiego i Zabielly na Litwie w roku 1792, a kiedy król przystał do Targowicy, uciekł do Francji, zkąd puścił się w podróż do Konstantynopola i Syrii. Na odgłos bojów 1794 roku, powrócił do ojczyzny i znów do Francji wyszedł. Później się przywiązał do losów Napoleona i jako generał brygady zginął w powstaniu w Kairze 21 października 1798 roku.

**Suszaowie* nie byli rodziną szlachecką, ale mieszczańską z Mińska litewskiego, nie mieli też pretensji do znaczenia na świecie i nie na nim nie znaczyli, ale jednak z tej małej ubożuchnej rodziny wyszedł mąż święty, którego pominąć niepodobna w tym spisie pamiątek familijnych, tem bardziej, że mąż ten nawet w historii zajęł podniosłe stanowisko, dzisiaj niedoścignąć jeszcze ocenione i dojrzane, z powodu ubóstwa naszej nauki. Był to *Jakób-Jan Susza*, autor i biskup. Bazylianem został dnia 1 listopada 1626 roku. Potem wysłany przez zakon zagranicę dla nauk teologicznych, doktoryzował się w Olomuńcu. Mieszkał następnie w Mińsku, aż w roku 1639 posłany został do Chełma, gdzie biskup Metody Terlecki zakładał klasztor bazylianów i przy nim szkołę. Odtąd przez pół wieku siedział ciągle i pracował w Chełmie i tutaj nieśmiertelnął się pracą naukową, obywatelską i apostołską. Superjorem chełmskim będąc po śmierci biskupa Terleckiego, wziął w administrację biskupstwo. Było to w czasie wojen Chmielnickiego. W jednej z nich z obrazem cudownym Najświętszej Panny udał się za królem i wojskiem. Obrazowi temu przypisywano zwycięstwo pod Beresteczkiem odniesione (w czerwcu i lipcu 1651 roku). Był ten obraz i pod Żwańcem. Za tę zasługę mianowany był *Susza* biskupem dnia 22 lutego 1652 roku. Z Chełma rzadko którą z sąsiednich dyecezyj nie rządził, np. włodzimierską i łucką. Od Chełma odparł wdzierającego się na biskupstwo Djonizego Bałabana. Na kongregacji żyrowickiej obrany był generałem bazylianów w roku 1661. Dostojność tę piastował aż do roku 1667. Bywał delegatem apostołskim do różnych spraw i sądów. W czasie generałstwa jeździł w sprawach zakonnych do Rzymu i tam budował wszystkich wiarą swoją i świętobliwośćią życia. Zasiadał na synodzie lubelskim w roku 1680. Wydał dzieł kilka, jako to: 1) *Foenix tertiatu redvivus* (tu są dzieje obrazu Częstochowskiego Najświętszej Panny): było po raz pierwszy wydane w roku 1646, drugi w 1653 i trzeci w 1684, to ostatnie ofiarowane Janowi IIImu; inne wydania już wyszły po śmierci autora. 2) *Żywot św. Józefata*

wydał z powodu jego processu w roku 1635—43, pod tytułem: *Cursus vitae et certamen*. 3) *Dzieje Smotrzyckiego*, pod tytułem: *Saulus et Paulus*. Tytuły te obzerniej przytacza Stebelski. Bjografowie o nim piszą, że to był człowiek bez beatyfikacji błogosławiony, bez [kanonizacji lwivtytu.com](http://kanonizacji.lwivtytu.com). Zakonnik w całej prostocie, gorąco kochał ojczyznę, przeciw układom w Hadziaczu protestował na piśmie. Ubogi tak, że ze trzech wiosek biskupich ledwie miał 700 złp. dochodu, a na hiberny zapożyczał srebro kościelne. Zebrał bibliotekę, a drugą miał po swoim poprzedniku Terleckim. Cierpiał wiele, niezmiernie wiele. Metropolita mógłby zostać gdyby chciał, ale zabardzo pokochał obraz Najświętszej Marji Panny Chełmskiej, żeby się miał od niego oddalić na długo. Powiadał, że uciekłby z biskupstwa nawet, gdyby nie zbawienie. Człowieka tak znakomitego nie ma żadnej drukowanej bjografji, oprócz kilku wzmianek. Nawet rok śmierci jego niepewny. Stebelski rozpowiada, że Susza umarł w roku 1685 dnia 4 marca i w katedrze chełmskiej pochowany (Tom 3ci str. 251) i że miał lat przeszło siedmdziesiąt. Miał on lat dobrze więcej, a data prawdziwsza jego śmierci będzie 4 marca 1687 roku. Są albowiem ślady, że testament napisał dopiero w roku 1686, a w r. 1687 robił w nim jeszcze poprawki.

Świdzińscy herbu Półkozic, oddawna mieszkali w województwie rawskim, rodzina więc ich mazowiecka; w rawskim też ciągle różne urzędy ziemskie piastują, począwszy od połowy XVIgo wieku. Gniazdem ich rodzinnem wieś Swidno, która podług dzisiejszego podziału, leży w okręgu czerskim, w parafji Michałowickiej. Swidno to jeszcze pod koniec wieku XVIIgo było własnością tej rodziny. Wawrzyniec Swidziński albowiem, starzec blisko ośmdziesięcio-letni, jeszcze się chował w Michałowicach w roku 1648, a żona Katarzyna Załuska w kościele parafjalnym postawiła mu pomnik. Ziemia rawska dała ojczyźnie polskiej niewiele zasłużonych, głośnych w historii rodzin: z niej jednakże wyszli Trzecińscy, Radziejowscy, Załuscy, Krosnowscy i Swidzińscy. Ci ostatni, jako szlachta polska, byli to ludzie nietylko sejmowi, ale i wojenni. Pod Chocimem trzech braci rodzonych zginęło: rotmistrz, porucznik i towarzysz; wszyscy służyli razem w jednej chorągwi, wszyscy razem za ojczyznę polegli. Zasługi Swidzińskich długo było nie głośne, chociaż pocziwe. Dopiero za czasów pierwszego sasa jeden z nich wszedł do senatu i wynurzył się z łona szlachty na jej czoło. Był to *Wawrzyniec*, naprzód stolnik rawski i sędzia grodzki. Niesiecki nazywa go później kasztelanem sochaczewskim, ale zdaje się że mylnie, bo w naszych spisach senatorskich, które układamy, nie ma wcale miejsca w tym

czasie, w którym podaje Niesiecki, na Swidzińskiego w Sochaczewie. Był on rzeczywiście kasztelanem gostyńskim, i jako o takim, znaleźliśmy nawet wzmiankę w Sygillatach Metryki koronnej. Umarł w roku 1725. Od niego można już prowadzić niczem nieprzerwaną linię genealogiczną rodziny. Wawrzyniec ten miał córkę Katarzynę, która była jedną z ostatnich xieni panien brygidek w Warszawie. W czasie wizyty biskupa Okęckiego, w roku 1780 odbytej, miała lat 79, professji lat 64, xienią zaś była od lat jedy-nastu (od 1769). Dla niej kasztelanowa gostyńska, z Grzybowskich Swidzińska, widać matka, zapisywała w roku 1725, w grodzie ra-wskim, na dobrach Suszy, dwa tysiące posagu, który potem wsią-
knął w ogólny majątek brygidek. Oprócz niej, miał kasztelan trzech synów: pierwszy z nich *Jan*, stolnik rawski i sędzia grodzki piotr-kowski, był deputatem na trybunał koronny w roku 1728; trzeci zaś *Marcin*, naprzód cześnik, potem podkomorzy rawski (od roku 1750). Jan umarł już w r. 1734, Marcin zaś skończył życie w pier-wszych latach panowania Stanisława-Augusta: obadwaj zostawili synów, którzy nas mniej obchodzą, bo się niczem nie odznaczyli, lubo sprawiali różne ziemskie urzędy w radomskim i rawskim, a jeden z nich był jezuitą. Więc nas za to obchodzi drugi syn kasztelana gostyńskiego, *Stanisław*, pierwsza historyczna rodziny Swidzińskich postać, rodzony pradziad nieśmiertelnego założyciela Muzeum. Stanisław urodził się około czasu wyprawy wiedeńskiej króla Jana; wszedłszy do wojska koronnego, został po wielu la-tach pułkownikiem i wreszcie regimentarzem partii ukraińskiej, przez co się znakomicie wślawił na kresach, bo się gorliwie całe życie swoje uganiał na stepach za hajdamakami, „a członki swoje wędząc na stepowym wietrze,” przywykł tak wreszcie do tej pod-jazdowej wojny i do niepokoju z dnia na dzień, że zawsze z rado-ścią się wyrывał i z łona sejmów i z domowego zacisza, aby tylko pobujać po ręknej Ukrainie. Otrzymał też w nagrodę wiele mniej-szych królewskich czynów po różnych stronach Rzplitej i w różnych czasach: dostał wieś Wilków w ziemi sochaczewskiej, dwa wójto-stwa, jedno gołębiowskie pod Sandomierzem (1730), a drugie w Ra-wie ze wsiami Komorowem i Pulinem; dzierzawę jakąś w Halickiem (1729), dalej grunt warcabowski opustoszały w Radomiu (1731); dostał wieś Klwatkę w Sandomierskiem, z częściami w Małęczynie i w Mysłiszewicach. W dawnych czasach znano go pospolicie za Rzplitej jako starostę braclawskiego, bo jako starosta braclawski najwięcej się wślawił i najwięcej dokazywał na pograniczu. Miał dla tego i drugie sąsiedzkie starostwo lityńskie na Podolu. Kiedy wreszcie po długiej a pamiętnej dobrze dla ojczyzny służbie na kresach, Stanisław postarał się wkrótce o przywilej na starostwo

radomskie (mianowany 15 kwietnia 1730 roku), był to już znak o-czywisty, że regimentarz chciał przybliżyć się do rodzinnych wło-ści, żeby upatrzyćwszy stosowną chwilę, mógł wreszcie kiedy spo-cząć po trudach niespokojnego żywota. W istocie wtedy dopiero ożenił się z Marianną Dziulanką, wdową po Brzuchowskim, stra-żniku koronnym, której brat rodzony, ostatni z domu, umarł w Lu-neville koniuszym u króla Leszczyńskiego. Wesele odprawił do-syć głośno (w końcu marca 1731 roku w Odrzywole) i zaczął już więcej brać udziału w życiu politycznym narodu. Wszystkie jego dobra w stronach pobliskich stolicy leżały: Odrzywół, Klwów i Sulgostów, który przez żonę pierwszy Stanisław nabył na wła-sność, po wygasłej oddawna linii Duninów ze Skrzynna Sulgo-stowskich, i w którym on także podobno wybudował w części wapaniały pałac, bo śmierć dokończyć mu przedsięwziętą roboty nie pozwoliła. Poselstwa sejmowe już brał wtedy od rawskiej szla-chty (1730), chociaż nie porzucił jeszcze Podola i wojska. Regi-mentarz ukraiński więc, znajdował się jeszcze na kole jeneralnem pode Lwowem (10 lipca 1732). Podolanin marszałkował więc jesz-cze sejmikowi poselskiemu w Braclawiu, ostatniemu za króla pier-wszego sasa (w grudniu 1732 roku) i obrany na nim posłem, po-słował też z braclawskiego na konwokację, ale na elekcji Leszczyń-skiego nie widać go wcale, lubo należał do tego stronnictwa, które króla wygnańca na tron prowadziło. Dowiół przywiązania do pana czynem, bo kiedy Braclawskie związało się w konfederację, w obronie praw Leszczyńskiego, Swidziński przyjął łaskę i mar-szałkował współziemianom: to mu dało prawo zasiadania w radzie jeneralności dzikowskiej, od której do boku króla został wyzna-czony (w listopadzie 1734 roku). Później, kiedy wszyscy uznali Augusta IIIgo, i Swidziński z kolei go uznał, czemu król niebył niewdzięczny, bo dał mu takie stanowisko w Rzplitej, jakiego do-tąd nie miał jeszcze żaden ze Swidzińskich. Mianował go wojewo-dą braclawskim (28 lutego 1739 roku), a na kilka dni przedtem trzymał mu syna do chrztu z żoną swoją królową Marią-Józefą, w kaplicy pałacowej w Warszawie, w obec wielu znakomitych go-ści (24 lutego). W kilka czasów dał mu król order Orła Białego, (3 sierpnia 1742 roku), a wreszcie przeniósł na wyższe krzesło w se-nacie, to jest na województwo rawskie (9 listopada 1754); krzesło wprawdzie o pięć tylko stopni od poprzedniego było wyższe, ale przeniósł Swidzińskiego wpośród najdawniej znajome serca i sto-sunki, na polach rodzinnych go sadowiło, trudno więc nie było u-znać w tem łaski i delikatności królewskiej. Niedługo cieszył się żoną Swidziński. Marianna Dziulanka żyła z nim tylko lat sześć, umarła z pogołu w roku 1737, ale osierociały później małżonek do-

czekał się mimo to najrzadszego rodzinnego szczęścia i najczulszej pociechy ze swoich dzieci. Później stosunki pokrewieństwa związały go blisko z samym królem: zaszczyt więc, który niełatwo któremu z dawnych panów dostawał się w udziale, jego właśnie spotkał. Miał naprzód dwie córki wojewoda, takie córki, jakichby mu każdy pozazdrościł: jedna Bona zawarła małżeńskie śluby z Kazimierzem Granowskim, druga Marjanna z Lanckorońskim. Marjanna była to owa sławna kasztelanowa polaniecka, postać typowa, stworzona umyślnie dla legendy pobożnej, wzór żywy dawnych cnót, który osobiście jeszcze знаło ostatnie przed nami pokolenie, a my go znamy z podania. Warszawa patrzyła niegdyś ze współczuciem na te dwie siostry i na trzecią jeszcze, księżną Sanguszkową, marszałkową wielką litewską, która w tym sojuszu cnoty i pracy rej wodziła, jako najstarsza wiekiem, i na czwartą jeszcze, panią Bielińską, córkę tej księżnej. Bywało po całych dniach i porankach, obiedwie owdowiałe siostry, Granowska i Lanckorońska, ubogie jak na niewiasty wysokiego świata, (Granowska nic nie miała, bo straciła wszystko w konfederacji barskiej) pracują u siebie, a wieczorami u księżnej się schodzą, znosząc owoce swej pracy, myśląc o miłosierdziu. Na tych świetnych zebraniach bywał król Stanisław-August, ambassadorowie i świat piękny; a chociaż Warszawa wrzała życiem i brudem, tutaj te pobożne pokutnice, te siostry miłosierdzia, choć nie w zakonnej sukni, przykładem swoim uczyły pokory i moralności, wstrzymywały potok rozuzdanego zepsucia. Trzy młodsze stanowiły *trójcę, święte panie*, jak mówiono powszechnie w Warszawie. Z synów wojewody, starszy *Michał*, mieszkał zwykle w Sulgostowie, *Ignacy* zaś starosta lityński, w Nowem-Mieście nad Pilicą. Michał, który ożenił się z Barbarą Krasieńską, starościanką nowomiejską (25 lutego 1759 roku), został niedługo szwagrem księżnej Karolowej Kurlandzkiej. Księżna odtąd często i długo przesiadywała w Sulgostowie, u rodzonej siostry; zjeżdżały wtedy do niej panie Granowska i Lanckorońska, a stary wojewoda z czujnością osłaniał młodą latorośl szlacheckiej rodziny, przesadzona pod klimat królewskiego blasku. Świdziński przyjmował nawet w Sulgostowie samego królewicza Karola, licząc chwilę tę, kiedy książę stanął pod jego dachem, do najszczęśliwszych chwil swojego życia. Zaszczyt ten czuła i cała rodzina wojewody, aż do najpóźniejszych potomków, bo aż do naszego Konstantego, założyciela Muzeum. On też w testamencie polecił panu Hadziewiczowi, profesorowi szkoły sztuk pięknych w Warszawie, żeby zrobił obraz rodzinny, przedstawiający przyjęcie w Sulgostowie gościa królewskiego, przeznaczając obraz ten do Muzeum. Stary wojewoda już wtedy

był niczem w Rzplitej i żył tylko pamięcią dawnych czynów. Urzędy, godności i starostwa synowi i zięciowi porozdawał, złożył nawet województwo rawskie (w początkach roku 1757) i spokojnie bez trosk siedział już w Sulgostowie. Zachował sobie do śmierci jedynie rotmistrzostwo w chorągwi pancernej, które kiedyś wziął po obożnym Ożarówskim (1 maja 1741 roku). Cały poświęcił się rodzinie i majątkowi. Raz na jarmarki (1742), drugi raz na targi (1750) wyrabiał przywilej od króla dla miasta Klwowa. Wreszcie syty lat i zasług, w Sulgostowie wpośród poddanych swoich zakończył życie, mając lat wieku 77 (dnia 7 listopada 1761 roku), pochowany w miasteczku Klwowie, w dobrach rodzinnych. — *Michała* ojciec wyposażył naprzód starostwem lityńskim na Podolu, a zięcia Granowskiego grodem radomskim w Małej-Polsce. Wojewodzie ze szwagrem niedługo się pomieniali na te królew-szczyzny; już w roku 1754 (dnia 17 grudnia) Granowski wyrobił na to zezwolenie królewskie, ale może dla małoletności Michała tak prędko do skutku zamiana nie przyszła: może i dla tego, że Granowski wyczekiwał krzesła. Wreszcie kiedy się na spokojność zupełnie usunął stary Świdziński, zięć wziął po nim województwo, a syn po zięciu starostwo. Michał wjechał na gród radomski dnia 2 stycznia 1758, i zaraz tego jeszcze roku spotkała go dwa razy łaska królewska. Został szambelanem (8 listopada), a w miesiąc później pułkownikiem wojsk koronnych (7 grudnia). Za króla Stanisława już przesiadł się do senatu, ale wprzód musiał zdać starostwo radomskie (2 maja 1772 roku). Były tutaj znowu układy pomiędzy rodzinami. Do starostwa poszedł jeden Potkański, za to drugi ustąpił Michałowi kasztelanji. Mianowany albowiem Świdziński kasztelanem radomskim (13 maja 1772), już do śmierci swojej na tem krześle zasiadał. Mieszkał z żoną swoją ciągle w Sulgostowie. Miał wiele dzieci z Krasieńskiej, bo dwóch synów i aż sześć córek. Najstarsza Aniela, młodziutko poszła za mąż za starca Michała Szymanowskiego, starostę wyszogrodzkiego. Wspominamy tutaj dla tego, że wdzięczna postać pani starościńcy rymuje bardzo składnie z innemi kobiecemi znakomościami rodziny Świdzińskich, i co jeszcze, że ten urok w jakim widzieliśmy i panią Granowską i kasztelanową polaniecką, jak teraz urok dla starościńcy wyszogrodzkiej jest dziełem jednej wyłącznie osoby, to jest Klementyny Tańskiej, która w Rozrywkach najwięcej nam przechowała szczegółów o życiu tych dwojga siostr i trzeciej synowicy. Nieodżałowana Klementyna wzrosła prawie w domu Szymanowskich, jęj pierwsze spojrzenie na świat, jęj uczucia tam się zrodziły. W Izdebnie, Wyczulkach i Guzowie za życia jeszcze ojca, spływały młodociane lata Klementyny, wśród festynów, za-

baw i różnych niespodzianek przyjacielskich. W Izdebnie na teatrze amatorskim nieraz odgrywano sztuki Tańskiego; potem już najstarsza córka starościny, ta sama co za czasów xięztwa warszawskiego poszła za jenerała Piotra barona Galicheta, została opiekunką Tańskiej. ~~Inne~~ ~~rodzeństwo~~ starościny składały siostry: Franciszka Kuszłowa, Marjauna Jabłonowska, Zofja i Marja Karczewskie, Krystyna była panną. Bracia zaś nazywali się: starszy *Jan*, młodszy *Kajetan*. Jan osiadł w Galicji i tam się ożenił z Ludwiką Jabłonowską, siostrą szwagra swego. Wprzód pobrał edukację u kadetów, i wtedyto przełożył z Jaquela Dziejów powzecznych, Krótkie zebranie historii moskiewskiej; rękopism znajduje się do dziś dnia w Muzeum Świdzińskiego. Drugi brat, Kajetan, pozostał w kraju polskim, który potem również zaczęto nazywać Galicją. Tymczasem ojciec ich Michał umarł przed samem zaczęciem sejmu czteroletniego (17 sierpnia 1788), w rok później poszła za nim i żona do lepszego życia (8 września 1789 roku). W przeciągu między jedną a drugą śmiercią zakończył także ziemski swój zawód starosta wyszogrodzki (15 sierpnia 1789). — *Kajetan* Świdziński, kasztelan radomski, wychowywał się w korpusie warszawskim kadetów. Był w nim jeszcze za czasów sejmu czteroletniego, i widać matka życzyła sobie (ojciec już nie żył), żeby powoli przywykał do obywatelskich czynności, które go czekały, bo poleciła mu, żeby na sejmie bywał i donosił jój o zapadłych uchwałach. Trudno było młodemu kadetowi odpowiedzieć jak należy tym wymaganiom matki, kiedy pan Moszyński zabronił im wszystkim bywać na sessjach. Niewiedzieli dla czego wydany był ten zakaz, ale domyślali się, że z polityki: poseł z Inflant Kublicki, wspominał raz na sejmie, że kadetom źle jeść dają; pan Moszyński, komendant korpusu, rozgniewał się strasznie o to, sądząc, że Kublicki wystąpił z naprawy samych kadetów (list Kajetana do matki z dnia 10 października 1788 roku). W tymże zapewne roku 1788 został Kajetan gefrejterem korpusu kadetów. Następnie król, chcąc w ogóle młodzież korpusową zachęcić, „tak do pilności w uczeniu się wszelkich umiejętności obywatelskich, jakoteż do nauk sztuk wojennych, tudzież do układności w obyczajach i postępках,” uwolnił Kajetana od służby w korpusie i dnia 2 września 1789 roku mianował go chorążym w wojsku koronnem. Skończyła się zapewne na nominacji i stopniu służba wojenna Kajetana, bo już o niej więcej nie słychać. Osiadł na wsi bo niedługo potem umarła mu matka, dnia 8 września 1789 roku. Odtąd prowadzi korespondencję z ciotką rodzoną, królewicową Karolową xiężną Kurlandzką, która ciągle mieszkała w Dreźnie. Królewicowa bardzo kochała siostrę, a kiedy jój nie stało, całą

miłość zwróciła do siostrzeńca. W Muzeum Świdzińskich w Sulgostowie, jest kilkanaście jég listów, z tych najwięcej do Kajetana pisanych, a wszystkie z tego czasu, to jest z ostatnich lat panowania Stanisława Augusta. Do roku 1809 Kajetan siedzi i gospodaruje na wsi, aż wojna w Galicji budzi go z uśpiania. Pierwszy urząd który mu się wtenczas dostał, było kommissarstwo powiatowe sekcji opoczyńskiej. Gdy Kazimierz Skórkowski wymówił się od tego, urząd administracyjny powiatu kieleckiego zamianował Kajetana na to kommissarstwo pod dniem 23 września 1809 roku. Skórkowski czekał go w Opocznie nadzien 2 października: zdał mu akta, kancelarję i rzády prezydjalne. Po nastąpiónej organizacji kraju przez Węglińskiego, który był kommissarzem zesłanym od rzádu centralnego na powiaty kielecki i radomski, urząd administracyjny kielecki mianował Świdzińskiego zastępcą wice-prezesa rzádu administracyjnego powiatowego i w tym charakterze wezwał go do stawienia się jak najprędzej w Kielcach (dnia 9 list pada 1809 roku). Nominację tę podpisali: sam Węgliński (Franciszek), późniejszy minister sprawiedliwości za królestwa, Wojciech Dobiecki i Wacław Jabłoński. Ale Świdziński rzekł się urzędowania, przyjąwszy bowiem kommissarstwo w Opocznie, doznał już, ile to trudności zwalczyć, ile zachodów potrzeba było, żeby należycie odpowiedzieć położonemu zaufaniu, więc do wyższego rzádu tem mniej czuł się za zdolnego. Musiałby się uczyć swoich obowiązków, a nauczywszy się, możeby nie znalazł w sobie dosyć talentu; potem brakło mu zdrowia. Takie sam podawał motywa swojego zrzeczenia się (22 listopada). Administracja kielecka oceniła to i podziękowała Świdzińskiemu za pracowite i dokładne sprawowanie rzádu w Opocznie (13go grudnia). Ale minister sprawiedliwości drugą Świdzińskiemu przygotował niespodziankę, mianował go bowiem sędzią pokoju powiatu opoczyńskiego: o tem zawiadomił trybunał radomski interessanta i przesłał mu rotę przysięgi do podpisania, którą miał zwrócić ministrowi (21 września 1810 roku). Dla słabości zdrowia, prosił Świdziński o uwolnienie i od tego sędziostwa, na co zgodził się minister i przesłał mu dymisję (24 listopada 1810). W roku 1811 był jednak Świdziński marszałkiem pierwszego sejmiku zapewne w Opocznie, i miał z tego powodu mowę do swoich współobywateli, którą czytaliśmy w jego papierach. Dalej, 30 września 1811 roku zatwierdzony był Świdziński przez ministra spraw wewnętrznych, na wójta gminy sulgostowskiej, złożonej z trzynastu wsi. Dnia 5 lutego 1812 roku został przez króla mianowany radcą powiatowym opoczyńskim, o czem go zawiadamia minister Łuszczewski 20 lutego. Podprefekt opoczyński Po-

mianowski śle mu tę nominację pod dniem 2 marca. Rady obywatelskie miały się przedewszystkiem zająć rozkładem na powiaty produktów dla wojska, stąd wezwano opoczyńską na dzień 19 marca do stolicy powiatu, dla obrania naprzód prezesa, a potem dla zajęcia się rozkładem. Chociaż Swidzińskiego wzywano do Opoczna na ten dzień, nie stawiał się; lecz mimo to, rada obrała go swoim prezesem. Późem członkowie rozebrali pomiędzy siebie pracę i zjechać się mieli na 26 marca z gotową rzeczą. Wzywano go znowu, lecz nieprzyjechał, dla słabości zdrowia. Tak samo nie stanął na sessji 13 grudnia, na której robiono rozkład liwerunku dla wojsk sprzymierzonych, mających przechodzić przez księstwo warszawskie. Wezwań tych dużo jest z r. 1812—1813. Ciągłe Swidzińskiego tytułują w nich prezesem rady, a on się wy-mawia od tego zaszczytu rękami i nogami. W roku 1814 Swidziński był czynniejszy; siedział w Opocznie, rachował się z dzie-dzicami, kwitował ich za dostawę furazju dla wojsk, za pieniądze złożone w naturze, i wreszcie umarł w tymże roku 1814. Natura to była chorowita, całe życie niezadowolona z siebie. Kajetan był ojcem nigdy niezapomnianego założyciela Muzeum i Biblioteki. Konstantego.

Konstanty Swidziński urodził się dnia 17 listopada 1793 roku w Sulgostowie. Ojcem jego, jak powiedzieliśmy, był kasztelaniec radomski Kajetan, matką zaś Felicjaną Hadziewiczówna, córka brygadjera wojsk koronnych. Odebrawszy pierwiastkowe francuskie wychowanie w domu ojcowskim (matka go bardzo młodym odumarała), oddany był za czasów księstwa warszawskiego do liceum, pod nadzór bliższy samego rektora Lindego, u którego stał w domu na stancji. Tutaj pierwszy raz uczył się staro-żytnych języków i zaczął stronić powoli od edukacji francuskiej, żeby mógł się lepiej obeznać ze wzorami klasycznymi literatury. Liceum Konstanty skończył w roku 1811. Pamięć téj szkoły drogą mu była, bo pod sterem doświadczonych i światłych nauczycieli, przysposobił się należycie do życia naukowego, do którego od lat pierwszych dzieciństwa miał nadzwyczajny pociąg. Odtąd treścią jego życia była książka i poszukiwania uczone. Chciał wprawdzie uzupełnić swoją edukację pobytem w uniwersytecie i na ten cel wybrał sobie Getyngę, ale zrujnowany stan majątku ojca, a potem ciągłe wojny, nie dozwoliły mu wyjechać na dłuższy czas zagranicę, jak tego najgoręcej pragnął. Pracą zatem własną zdobywał sobie Swidziński obszerną wiedzę, pracą żelazną i wytrwałą. Ojciec puścił mu w dzierżawę wieś Drażno, w kluczu sulgostowskim i niedługo potem umarł w roku 1814, zostawiwszy dwóch synów z drugiego małżeństwa; Konstanty z pierwszego

był jedynakiem. Miał teraz wiele innej pracy pierworodny syn, oczyszczał z długów majątek i utrzymał się przy Sulgostowie, który po dawnym Swidnie, był już od stu lat wtedy blisko stolicą Swidzińskich. Od roku 1821 młody nasz obywatel występuje już publicznie w gronie szlacheckim i odtąd przez lat ciągle kilkanaście przyjmuje w nich udział. Marszałkiem sejmiku opoczyńskiego pierwszy raz mianowany został 1821 roku, drugi zaś raz przewodniczył obradom szlacheckim także w Opocznie w roku 1826. Na sejmiku w roku 1821 obrany członkiem rady obywatelskiej byłego województwa sandomierskiego, ale nieprzyjęty przez senat, dla młodych jeszcze lat; widać miał dojrzałość rady, ale nie prawną dojrzałość. Gdy i lata nadeszły, Swidziński już bez przerwy zasiadał ciągle aż do roku 1830 w radzie obywatelskiej, która go zawsze do najważniejszych powoływała zatrudnień. Obrany wreszcie posłem opoczyńskim na sejm w roku 1828, na jednym tylko z roku 1830 zasiadał, w roku 1832 przeniósł się na Ukrainę i tam już do śmierci zamieszkał. Głównie co go spowodowało przenieść się na Ruś, była to sprawa o spadek po matce, który dziwnym zbiegiem okoliczności dostał się w obc ręce: przyłożywszy pracy, wygrał wielki, miljonowy majątek, Chodorkowszczyznę nad Dnieprem. Najmniej od roku 1816 zbierał rzązki. Odebrawszy zaś Chodorków, całe prawie te dobra obrócił na rzązki. Skarby swoje gromadził we wsi Paszkowce, dziedzicznej Rulikowskich, z którymi miał związki krwi przez Charłęskich. W życiorysie Swidzińskiego, Rulikowscy dużo kart wypełnić muszą, stosunki ich ze Swidzińskim były bardzo rozmaitego rodzaju, naukowe, towarzyskie, serdeczne. Zbliżywszy się do Kijowa, dał się poznać Swidziński całemu obywatelstwu w okolicy, często bywał w Kijowie i stąd jego stosunki ukraińskie unaturalizowały go w owiej krainie. Tymczasem Sulgostów w krolestwie oczyszczał się coraz więcej z długów i wzbogacał się ulepszonym gospodarstwem. Fundacja przyszłego Muzeum głównie opierać się miała na Sulgostowie, jako posagu. Szczegóły dotyczące się gotowości Swidzińskiego w zgromadzaniu bogactw literatury i historii, obszerniej wykazał M. Gr. w artykule swoim, który drukowany był w Kronice wiadomości krajowych i zagranicznych. O szczegółach zaś samej fundacji, donosiły nieraz w swoim czasie pisma publiczne. Była jedną z najpiękniejszych na ziemi polskiej. Dla niej Swidziński wyrzekł się słodczy rodzinnego pożyicia, bo nie ożenił się nigdy; dla niej wyłącznie poświęcił Swidziński trud całego życia i mógł też z dumą, z dobrze zrozumianą dumą o własnej zastudze, powiedzieć, że w Muzeum zostawił trud całego życia. Umarł w Kijowie w dniu 11 grudnia 1855 roku. Poprze-

dnio wybierał się po raz dziesiąty może do Sulgostowa, żeby zbiory swoje uporządkować i usłudze oddać publicznej. I tutaj jeszcze, przy tem zdarzeniu dał dowód rzadkiej bezinteresowności: urządziwszy bibliotekę, chciał jęj oddać cały swój fundusz, a sam przy niej ~~miał zostać pierwszym~~ urzędnikiem, bo dożywnie utrzymywanie i charakter bibliotekarza, żeby miał ciągle zajęcie, sobie zostawiał. Konstanty Swidziński żył poczewie lat przeszło 62.

***Świejkowscy** herbu Trzaska. Z nich. *Leonard-Marcin*, sekretarz naprzód Józefa Lubomirskiego, podstolego litewskiego w Międzyrzecu. Potem podsędek, wreszcie sędzia ziemski bractawski od 28 października 1772 roku; przez lat 28 miał sędziowskie rzędy w swoim województwie. Bywał posłem i deputatem dosyć często, a jednocześnie zasługiwał się Lubomirskim, był albowiem pełnomocnikiem Stanisława, wojewody bractawskiego. Wreszcie został marszałkiem trybunału koronnego w 1782—3. To go podnosi do krzesła. W grudniu 1782 roku został kasztelanem kamienieckim, a w roku 1790 był wojewodą podolskim. Poprzednio jednak bywał już od Rady nieustającej podawany to na kandydata do województwa inflanckiego w roku 1776, to na kandydata do województwa kijowskiego w roku 1785. Umarł dnia 21 stycznia 1793 roku, mając lat 72, w Kołodnem, w dobrach swoich, i tamże pochowany w kościele, który fundował. Pierwszy to w téj rodzinie senator. Rodzina jego nieszczęśliwie poszła. — Syn *Jan* chować się musiał w 1794 roku. Córka była za Adamem Moszczeńskim, targowiczaninem, autorem Pamiętników, które świeżo w Poznaniu wydał Żupański. Nie umiemy dobrze sobie rozwiązać tem sprawę, bo syna wojewody Świejkowskiego często czytaliśmy, ale nazywanego Szwejkowskim, Szwykowskim i t. d. Dla tego póki się rzecz nie wyjaśni, nie rozwiążem téj plataniny nazwisk. Szwykowskich, Szwejkowskich kilku wspomina się w historii owych czasów; czy oni są jakimi krewnymi wojewody podolskiego, czy nie, niewiemy.

Święcicki herbu Jastrzębiec. Z nich, *Mikołaj*, biskup kijowski, a od roku 1698 po Witwickim, poznański, wjechał na to ostatnie biskupstwo dopiero 24 lipca 1702 roku. Nieprzyjaciel Augusta IIgo, przeszedł potem na stronę króla Stanisława. Za to prześladowany od Augusta, miał umrzeć w roku 1709. Ale xięga bractwa pięciorańskiego, przy kościele xięży paulinów w Warszawie istniejącego, powiada, że biskup umarł w Wiedniu 4 grudnia 1707 roku, a pochowany jest u św. Szczepana. — Był wtedy i drugi Święcicki, *Stanisław*, biskup chełmiński, który umarł w roku 1699, jako nominat chełmiński. — W ostatnich czasach

niewiemy jakiego herbu był *Mikołaj* Święcicki, starosta bractawski i ujski, zabity stronnikiem domu saskiego, który przesiedział w Gdańsku przez cały czas wojny siedmioletniej. Czytaliśmy dużo jego listów do Kickiego, starosty sobowidzkiego pisanych z tego czasu i w nich dość ciekawych szczegółów. Ale pisma starosty bardzo niewyraźne. Zaczyna to dusza. Listy te są w bibliotece księży reformatów w Warszawie. Umarł 3 listopada 1707 roku w Gdańsku. — Inny Święcicki, *Jędrzej*, pisarz grodzki radomski, potem chorąży opoczyński, nareszcie sędzia ziemski radomski, z tego stopnia poszedł na kasztelanję połaniecką w roku 1775. Umarł w 1780. — W owym czasie wielu Święcickich było w Opoczyńskiej ziemi i piastowali w tych stronach rozmaite urzędy ziemskie.

***Symonowicze**, rodzina ormjańska. Z niej pochodził *Jan-Jakób*, syn Krzysztofa, późniejszy arcybiskup lwowski, Urodził się w Kamieńcu podolskim dnia 29 grudnia 1740 roku, przyjęty do kolegium papieżkiego we Lwowie dnia 10 września 1758 roku, gdzie przez sześć lat pilnie nabywając naukowych wiadomości dnia 11 sierpnia 1764 wyświęcony został na kapłana misjonarza. Przez lat szesnaście pracował jako kaznodzieja przy katedrze lwowskiej, pełnił także obowiązek kanclerza konsystorskiego. Dnia 19 maja 1783 roku król Stanisław-August mianował go proboszczem w Łucku, ale Symonowicz tam nie mieszkał. Od roku 1785 piastował urząd wikariusza jeneralnego. W roku 1787 był na czele instytutu ubogich we Lwowie. Na tych posadach tak się odznaczał, iż po śmierci Jakóba Tumanowicza, cesarz rzymski Franciszek IIgi mianował go arcybiskupem lwowskim dnia 7 stycznia 1799 roku. Dnia 2 marca tegoż roku, w asystencji księży Marka Nikorowicza dziekana i Samuela Stefanowicza archidjakona, podczas sessji w sali gubernialnej, przysiągł na wierność monarsze, rotę przysięgi podpisał i pieczęcią stwierdził. Poczem w łacińskim języku miał krótką przemowę. Gdy w tymże miesiącu marcu wojna między cesarzem a francuzami rozpoczęła się i korespondencje świata chrześcijańskiego z Papieżem przerwane zostały, konsekracja księdza Symonowicza musiała się opóźnić. Papież uwięziony w kwietniu 1799 roku, w sierpniu tegoż roku umarł. W tem zamieszaniu, którem Włochy były skolatanne, gdy kardynałowie byli rozproszeni, elekcja Papieża aż do 1 listopada tegoż roku była zwleczoną. Cesarz rzymski Franciszek IIgi, jako obrońca kościoła, wezwał kardynałów do Wenecji, tam im pozwolił dopełnić elekcji Papieża, i na ich utrzymanie wszystek koszt podjął. Kardynałowi 34 weszli do konclawe w klasztorze xx. benedyktynów 1 listopada, które trwało aż do 14 marca 1800 roku. Kar-

dynał Barnaba Chiaramonte, obrany został wówczas papieżem. Nowo obrany papież bawił długi czas w Wenecji, a chociaż cesarz i neapolitanie wypędzili francuzów z Rzymu i rząd dawny przywrócili, bał się jechać do Rzymu, aż dopiero gdy Bonaparte, konsul Rzplitej francuzkiej, zapewnił go, że może już wyjechać, dnia 6 czerwca 1800 roku udał się do Rzymu. Zaczął rządy kościoła formalnie, gdy wszystkie kongregacje przywrócone zostały. Wówczas bullę na konsekrację xiędza Symonowicza dnia 26 sierpnia expedjował, która doszła do Lwowa z końcem września, a w miesiąc dopiero został mu paljusz przysłany. Trzeba było czekać na placetum monarchiczne, a że cesarz Franciszek w tym czasie zajęty był wojną francuzką, expedycję approbaty spóźnił do połowy stycznia 1801 roku. Konsekracja odbyła się w katedrze łacińskiej dnia 1 marca. Konsekratorem był xiądz Kieki arcybiskup, asystowali zaś mu biskupi rusczy, Skorodyński lwowski i Angiellowicz przemyski; kazanie miał xiądz Marek Nikorowicz, dziekan kapituły. W tydzień później, to jest dnia 8 marca xiądz Skorodyński, biskup lwowski, podczas mszy św. zwykłą od niego odebrał przysięgę wierności i posłuszeństwa dla stolicy św., paljusz włożył na niego i installował go, a gdy zasiadł w katedrze, naówczas xiądz Samuel Stefanowicz, archidjakon, miał mowę łacińską, w której powińszował mu tej godności i oświadczył radość duchowieństwa i dyccezji, z postąpienia jego na tak wysoką godność. Najprzód pomieszkanie arcybiskupów zrobił wygodniejsze i wewnątrz okazałsze. Przez opinię o jego wysokiem świetle, mianował go cesarz dyrektorem wydziału teologicznego przy akademii lwowskiej, w roku 1802. Postarał się u cesarza o dystynktoria dla swych kanoników w r. 1803, które z kościelnej kassy zrobić kazał. Każde kosztowało 40 dukatów, wszystkie zaś ośm 320 dukatów. W roku 1806 wyrobił pensję dla arcybiskupów w kwocie 6,000 zlr. Starał się mocno, aby nauki filozoficzne zaprowadzić w Stanisławowie, przedstawił to nawet cesarzowi dnia 6 października 1808 roku, co jednak przez zamięszania wojenne do skutku przyjść nie mogło. Dnia 9 marca 1810 roku mianowany został tajnym radcą cesarza Franciszka IIgo. W roku 1811 przez rząd krajowy obrany został prezesem przy kommisji ubogich. Na ćwierć roku przed śmiercią, co tygodnia spowiedź odprawiał, i na mszy, której u siebie w kaplicy słuchał, komunikował. W tym czasie ofiarował duchowieństwu katedralnemu 400 dukatów, z których każdy dostał 30 dukatów, a dla kleryków, którzyby się święcili, przeznaczył 70 dukatów. Straciwszy przytomność na trzy dni przed zgonem, dnia 3 października 1816 roku dokonał zycia. Exportacja ciała nastąpiła dnia 6 tegoż miesiąca. Ponie-

wał żadnego biskupa pod ten czas we Lwowie nie było, exportował go proboszcz kapituły łacińskiej, z całym duchowieństwem i kapitułą, ze wszystkimi zakonami, duchowieństwem ormjańskim i ruskim. Nazajutrz tenże proboszcz odprawił pogrzebowe nabożeństwo, ciało zaś zawiezione zostało na cmentarz, najpierw do kaplicy cmentarskiej, gdzie duchowieństwo ormjańskie nabożeństwo swe odprawiło, po którym pogrzebał ciało xiądz Samuel Stefanowicz, który zostawszy administratorem, zachęcając wiernych dycecji do modlitwy, w odezwie swojej z dnia 10 października 1816 roku, skreślił bardzo zaszczytny obraz zmarłego. (Żywoty sławnych ormjan, x. Barącz.)

**Syri. Sulejman-Konstanty* hrabia de Syri, po wielu nie-szczęściach rodzinnych, młodym dostał się do dworu portugalskiego, gdzie był wychowany z paziemi królewskimi do lat dwudziestu. Gdy zaczął przychodzić do większego poznania, powziął wielką chęć, wrodzoną narodowi swemu, zwiedzania cudzych krajów i pokazania się światu z językami azjatyckimi i europejskimi, których się nauczył z wielką usilnością. Tym sposobem otrzymawszy od króla portugalskiego listy zalecające do wielu znakomych osób po różnych państwach, przebiegł Francję, Włochy i Niemcy, aż nakoniec dostał się do Polski, gdzie wkrótce dał się poznać, tak przez rozum, jakoteż i przyjemne ułożenie swoje. Jan Kazimierz upodobawszy go sobie, porucił mu ważne podówczas stanowisko rezydenta polskiego w Wiedniu. W téj godności przyjmował on xiędza Andrzeja Olszowskiego, podkanclerza koronnego, posła wielkiego nadzwyczajnego, wysłanego w r. 1669, i pośredniczył mu w sprawach, jakie miał od króla Michała do Leopolda cesarza chrześcijańskiego. Jan Sobieski wysoce ceniąc chwalebne obyczaje i korzystne usługi hrabiego de Syri, sprowadził go do boku swego. W roku 1677 wysłany z wojewodą chełmińskim w ważnych bardzo interessach do Carogrodu, sprawił się z największym zadowoleniem dworu, zkąd powróciwszy w r. 1678 udał się do Moskwy, gdzie rozejm andruszowski z carem Fiedorem Alexiewiczem potwierdzony został. Poczem był posłem do Persji, gdzie się sprawił chwalebnie z obowiązku na siebie włożonego. Nakoniec wojna, którą od siedmiu lat wiedli polacy, cesarz Leopold i Wenecja, dała nowy powód tym mocarstwom do wysłania hrabiego de Syri w roku 1686 do Persji, w charakterze pełnomocnika od Papieża i w wszystkich mocarstw sprzymierzonych, namawiając króla perskiego, aby wszedł w ligę z nimi i pomyślał o odzyskaniu tych fortec od Porty, które mu niedawno wydarła. Poselstwo to zjednało mu sławę wszystkich dworów. Ostatnim razem w roku 1688 na sejmie w Grodnie został posłem do Persji.

Skutki powagi, którą w Ispahanie nieraz sprawował na wyrwanie z rąk niewiernych nieszczęsnych chrześcijan, którzy odstąpili swojej wiary, dobrze znajome misjonarzom mieszkającym w Persji, tak opowiada pisarz współczesny: „Jak śmiało gromił pierwszych urzędników dworu, którzy imieniem króla namawiali go, aby przestał być chrześcijaninem. Z tego przywiązania do wiary katolickiej, założył rezydencję w Szamaki dla misjonarzy, którzyby pracowali w nawracaniu ormjan i innych narodów, którzy dla handlu ściągać się zwykli do tego miasta. Toż samo było mu powodem, że na wyjeździe ostatnim razem do Persji, prosił króla polskiego, aby upoważnił zamysły jego, wyrobieniem u monarchy perskiego, iżby wolno mu było osadzać misjonarzy w państwach jego, gdzieby widział nadzieję pozyskania dusz Chrystusowi, jakoż wielu ich wywioził z sobą z Polski do wschodnich krajów, którzy poosiadali w tych miejscach, gdzie lepsze widzieli zniwo.“ „Lecz pomimo prawdziwej jego gorliwości, którą okazywał, powiada inny znowu autor, xiądz Awril jezuita misjonarz, niewielebym jeszcze zawierzał, gdybym się sam nie przypatrzył jego życiu przykładnemu, jakoż mogę powiedzieć szczerze, że niedostrzegłem, coby nie zdobyło człowieka uczciwego, i nie było godnem doskonałego chrześcijanina. Odkrył mi najskrytsze swoje uczucia i przez rok cały uczynił mię dozorcą swojego sumienia, a przeto muszę wyznać, że mało widziałem osób w jego dostojności, którzyby byli tak pełni Boga i myśleli o swoim zbawieniu. Każdego miesiąca regularnie spowiadał się i przystępował do stołu Pańskiego, a to zawsze łzami zalany, z taką skrucą i nabożeństwem, iż najtwardsze serca mógł wzruszyć do pobożności.“ W Astrachanie xięży Awrila i Barnabę, jezuitów, wykupił z rąk kalmuków; obiecał misjonarzom otworzyć drogę przez Tartarję do Chin, mając nawet list Ludwika króla Francji, pisany w Marly dnia 7 sierpnia 1688 roku, do cesarza chińskiego. Lecz niestety, zamiary jego nie przyszły do skutku, gdyż nieukontentowanie ze złego przyjęcia posłów wielkiego xięcia moskiewskiego we Francji, przyletem wojna, którą wiodli z chińczykami, były powodem Rossji do odmówienia wolnego przejścia misjonarzom jezuitom, którzy nazad do Polski wrócić musieli. Hrabia zaś de Syri udawszy się do Peraji, niewrócił więcej do Polski, na usługach dobra pospolitego stargane zdrowie jego, uległo powszechnemu śmiertelnym przeznaczeniu. (Żywoty sław. mężów xiędza Barącza).

Szaniawscy herbu Junosza. Biskup krakowski *Felicjan-Konstanty*, umarł w lecie roku 1732. — Inny *Felix-Jan*, biskup chełmski od roku 1724—33. Był koadjutorem lwowskim u arcybiskupa Skarbka, był też nominatem na biskupstwo wileń-

skie, ale umarł w 1733 roku, niedoczekawszy się wyższego krzesła w senacie. Litwa go nie dopuściła, a nim brewe na Lwów przyszło, umarł. Zawód rozpoczął od suffraganji lwowskiej, na której był biskupem kapańskim. — Trzeci biskup z tej rodziny, był xiądz *Dominik*, ostatni z poręki polskiej biskup bakoński na Wołoszczynie; był dominikanem z Lublina. Biskupstwo to szło koleją między franciszkanów i dominikanów, otóż król Stanisław-August mianował go na to biskupstwo po xiądzu Karwosieckim, franciszkanie, ale nastąpił upadek Rzplitej, biskupstwo ustało i Szaniawski był tylko nominatem. Umarł w Lublinie w r. 1795. — *Józefat*, podstoli koronny, wzmiankowany w texcie, był i starostą chęcińskim, umarł w 1739 roku. — *Jakób*, w ostatnich stanisławowskich czasach, generał wojsk Rzplitej, potem marszałek lubelski w jenerałości barskiej i regimentarz małopolski. rozbity w boju pod Dobrą w końcu roku 1769. — *Felicjan-Konstanty*, starosta małogoski, zmarły w 1787 roku. — Syn jego *Stanisław*, krajczy koronny od sierpnia 1780, umarł dopiero w roku 1822 w Krakowie. Krajczostwo złożył w 1786 roku. — *Filip-Nerjusz*, syn *Fabjana*, starosty sochaczewskiego, który w roku 1732 został łowczym litewskim, a w roku 1735 umarł. Ten Filip-Nerjusz był starostą kąkolownicim, umarł w roku 1782, — Syn jego xiądz *Józef*, kanonik krakowski, opat wachocki; o tym pisze Łętowski w Katalogu. — Oprócz tu wymienionych, było kilku Szaniawskich pijarami, o jednym z nich, *Józefie*, pisze Bielski w *Vitae et scripta* na str. 82; żył od roku 1709 do 1762. — O drugim, *Fabrycy* z imienia, nie wie nic Bielski; był to orjentalista, zakon go posłał umyślnie zagranicę, żeby się nauczył po hebrajsku i potem wykładał ten język młodym pijarom, o czem szczegóły w Programmacie konwiktu warszawskiego, z roku 1817. W ogóle rodzina to zasłużona w ostatnich latach Rzplitej i kościolowi, w stanie cywilnym i wojskowym; ognisko jej zawsze ziemia łukowska, gdzie siedzieli Szaniawscy w zaściankach.

**Szczerowscy*. Sławny był tego nazwiska misjonarz zakonu bazylijańskiego na Podlasiu i pogranicznej z Koroną Litwie, za czasów Stanisława-Augusta i później. Niebo takich ludzi natchnionych, prawie fanatycznych, posyła w dniach upamiętania się i załoby. Urodził się na Wołyniu z ojca sędziego włodziemińskiego d. 20 listopada 1740, umarł 15 kwietnia 1812 roku. W Pamiętniku religijno-moralnym w zeszycie z miesiąca listopada 1853 roku, ojciec mój zamieścił jego żywot i opisał bibliograficznie jego dzieła, które drukiem ogłosił. Potem spisu dzieł dopełnił w Dzienniku Warszawskim z roku 1854 Nr. 57. Dzieła przez niego napisane są: 1) *Hasło zbawienne nauki apostołskiej*, 4 tomy, 1780—3. 2) *Missja bialska*. Pod tym tytułem wyszło cztery dzieł treści re-

ligijnej, prawnej i historycznej, w roku 1792 w Supraślu. 3) Miejsię cały przez codzienne uwagi prawd wiekuistych Bogu poświęcony. Inne dwa dzieła, napisane i drukiem ogłoszone były: 4) Głos pochwalny nieba i ziemi, wierszem dyalog. 1770 w 8ce str. 54. 5) Widok mądrości w obrazach, od pogan wysmiany, od Leona Izenoryka cesarza zdeptany, od Jana Damascena wsławiony, tragedja wierszem, 1774, w 8ce str. 58. Są to rozmowy czyli dyalogi, któremi się chętnie ówczesna publiczność zajmowała i na które licznie uczęszczała, nie szczędząc autorowi hojnych pochwał, a to tembardziej, że dyalogi te przedstawiała młodzież odbierająca w szkołach swe wychowanie. Xiądz Szczurowski, znakomity posłaniec na prostawanie dróg Pańskich, którego imie popularne jest np. w okolicach Biały Radziwiłłowski, na pamiątkę odbytych przez siebie missji, stawiał w rozlicznych miejscach okazałe pomniki i figury murowane, które dotąd na wielu polach świadczą o jego poświęceniu się dla kościoła Bożego, a mianowicie pola bialskie, choćykie i wiele innych, świadkami są jego prac apostołskich. Xiądz Szczurowski, jak mówiliśmy, wsławił się głównie w okolicach Biały Radziwiłłowski, i ztąd w opisie zamku bialskiego damy kiedyś jego zyciorys, któremu na pozorach fantastycznych zbywać nie będzie, bo oryginalny to był wielce człowiek, chociaż najzaczniejszy kapłan. Założył zakon józefatek w kościele ruskim; opis tego zgromadzenia znajduje się w artykule mojego ojca w Pamiętniku religijno-moralnym i w dziele xiędza Benjamina Szymańskiego, dzisiejszego biskupa podlaskiego: „Rys zgromadzeń zakonnych“ i t. d.

Szembekowie. Na wymienionych w texcie Święckiego Szembekach, nie skończył się jeszcze szereg biskupów. *Krzysztof-Hilary*, poświęcony był w Kobyłce pod Warszawą dnia 29 września 1767 roku na suffragana chełmińskiego, biskupa uranopolitańskiego, potem po xięciu Poniatowskim, xiąże biskup płocki w roku 1785. Poprzednio po wyjeździe nuncjusza, xiędza kardynała Archetti, otrzymał z Rzymu bullę jako delegat apostolski, żeby pełnił w Polsce obowiązki nuncjusza; objął ten urząd dnia 11 czerwca 1783 roku i pełnił go przez trzy lata. To dowodzi, jakiego miru używał w Rzymie. Rzeczywiście, jeden to był z tych rzadkich biskupów za panowania Stanisława-Augusta, co swoich powinności niezapominali. Fundacji jego jest bardzo wiele. Wyliczyliśmy wszystkie i nad życiem jego rozwidliśmy się obszerniej w Pamiętniku religijno-moralnym z roku 1850 Tomie XIXtym. Umarł w Krakowie dnia 5 września 1797 roku. — Przybrał sobie za koadjutora do Płocka synowca *Onufrego*, który rzeczywiście objął po nim stolicę, na której ostatni zasiadał jako xiąże i docze-

kał się xięztwa warszawskiego, którego był senatorem. Umarł dnia 30 grudnia 1808 roku. — *Antoni*, ojciec Krzysztofa, naprzód kasztelan nakielski, a potem po śmierci żony jezuita od roku 1744, umarł już za panowania Stanisława Augusta. — *Alexander*, kasztelanie kamieniecki, od końca zaś wojewoda sieradzki od 1729 do 1756 roku. — *Piotr*, kasztelan oświęcimski od 1729, umarł w 1739 roku.

Szeptycey. Rodzina, która położyła swe zasługi dla kościoła ruskiego. Oto szereg biskupów: *Barlaam*, biskup lwowski od 1709 roku, umarł zaś w 1715. — *Atanazy*, synowiec poprzedniego i jego koadjutor, objął po stryju katedrę lwowską w 1715 roku, został później metropolitą kijowskim w 1733 roku, umarł zaś dnia 11 grudnia 1745 roku — *Atanazy*, biskup przemyski od roku 1762, umarł w 1779 roku. — *Ludwik-Leon*, biskup lwowski po pierwszym Atanazym od roku 1746, koadjutor metropolity od 1762, wreszcie metropolita od 1778 roku; umarł dnia 24 maja 1779 roku. O śmierci tego Szeptyckiego podaje nam ciekawe szczegóły Gazeta Łuskiń z r. 1779 Nr. 46 w suplemencie, w tych słowach: „Jadąc ze Lwowa do dóbr swoich Radomyśla, oddawał po drodze wizyty różnym ichmościom. O pół mili od Radomyśla, na kondescencji granicznej z sąsiadami odprawującą się w lesie, wykonał przysięgę na sprawiedliwą komportację dokumentów. Przybywszy w czerstwym zdrowiu do Radomyśla o godzinie 4éj wieczornej, dnia 23 (22) maja w sobotę, jadł kolację, a nazajutrz w dzień Zielonych świątek dawał obiad i kolację dla urzędników, na kondescencji od obu stron sprowadzonych. Po kolacji przechadzał się po dziedzińcu i nową fabrykę zaczętej murowanej bramy oglądał. Bawił się potem do godziny 10éj w pokoju, naostatek z doktorem swym ze Lwowa tam przybyłym, rozmawiał i około godziny 11éj przed północą, żadnej alteracji na zdrowiu nie czując, układał się w łóżku. Téj nocy, jak sam potem mówił doktorowi, miał straszny sen, widział albowiem we śnie, jakoby siebie jadącego w karecie, a konie rozhukane nosić go zaczęły i tak stangreta, jako i forysia na ziemię zrzuciły. W tym strachu ocknął się o godzinie 2éj po północy, cały nadzwyczajnem zimnem i drżeniem zdjęty, na co nastąpiła zaraz gorączka i powszechne w całym ciele pomieszanie. Obudził dzwonkiem lokajów, a lokaje doktora, za którego rozkazem dano naprzód lewatywę, a potem krew puszczono. Lecz nic to nie pomogło, a chory czując się coraz słabszym i blizkim śmierci, nie mając już nadziei dalszego doczesnego życia, o wiecznem życiu, ile krótkość czasu pozwalała, myśleć zaczął. Odprawiwszy naprzód ruskim językiem pacierz, wzburzył akty żalu za grzechy, oddając się zupełnie na wolę Bożą.

Wtem flegma niezwyčajnie gęstnieć, a śmiertelne organki w pier siach grać zaczęły. Pobiegł doktor po kordjały, a chory mówić już nie mogąc, dał znak żalu za grzechy i od przytomnego JX. Symeona Żółtowskiego, A. C. i kanonika katedralnego lwowskiego R. G. M. ostatnie odebrawszy rozgrzeszenie, natychmiast sko nał, o wpół do trzeciej po północy, nie chorując dłużej jak pół go dziny. Przy exenterowaniu ciała, znaleziono w nerkach kamień większy niż gołbie jaje, z kolcami, jak szyszka sosnowa, a śle dzionę bardzo podziurawioną i zbutwiałą. Urodził się z Filipa i Elżbiety z Chronowskich, łowczych przemyskich, dnia 23 sier pnia 1717 r. Uczył się humaniorów we Lwowie, a teologii w ko legjum nazareńskim w Rzymie; w akademji ecclesiastica zwanęj obojga praw słuchał i doktorem w Sapiencji został. Powróciwszy, został zakonnikiem, urząd kaznodziei przez lat cztery pia stował, w Dubnie na św. Trójcę kazanie miał przed Atanazym Szeptyckim metropolitą, i archimandrytą mieleckim został. W r. 1747 otrzymał biskupstwo lwowskie, w 1762 dnia 9 listopada koadju torję metropolji, a w 1768 dnia 28 sierpnia administrację tejże metropolji in spirit. et tempor. i w téj dwoistęj pracy koadjutora swego przez lat blisko dziesięć zastępował, naostatek po śmierci tegoż koadjutora, wstąpił na urząd metropolity dnia 12 lutego 1778 roku. — Był i jeden Szeptycki biskupem łacińskim, płockim, *Hieronim-Antoni*, który się pierwszy przezwiał xięciem pultuskim. Poprzednio był suffraganem łuckim, nominatem kamienieckim i biskupem saldeńskim, Płock zaś wziął w 1759, a umarł dnia 9 sierpnia 1773 roku. Wszyscy ci Szeptyccy gorliwemi i pobożne mi byli biskupami i chlubę przynosili kościołowi polskiemu. — Oprócz nich, byli: *Szymon*, kasztelan przemyski, który umarł w 1790 roku, i *Kajetan*, kasztelan lubelski, zmarły w 1791 roku. — *Marcin*, proboszcz katedralny płocki był ostatnim, który używał ty tułu xięcia sieluńskiego, a który dobrowolnie zrzekł się tego ty tułu na sejmie cztero-letnim, czem szlachtę sieluńską usamo wolnił.

Szumlańscy herbu Korczak. Oto kilka dat odnoszących się do biskupów, którzy szli z tego domu. *Stanisław*, rotmistrz, miał aż sześciu synów; z tych, *Józef* (Jan na świecie) był bisku pem lwowskim, a *Atanazy* (Alexanderna świecie) biskupem łuckim. Pierwszy mianowany był na swoją stolicę dnia 26 czerwca 1668, umarł zaś w 1708 roku; drugi, intruz w Łucku od 1688, umarł w 1695 roku. Z czterech pozostałych synów rotmistrza, dwóch jeszcze było biskupami, a mianowicie *Gedeon* i *Cyryll*. O pier wszym z nich, następne jeszcze zebraliśmy wiadomości szczególne: Za czasów metr. Żochowskiego, z Wołynia, z monasteru dyzunickie-

go, dyakonem będąc, do Litwy przeniósł się, którego metropolita do alumnatu wileńskiego na nauki promował. Mało co się tam za bawiwszy, na kapłaństwo ordynowany, dla wpływów Szumlańskiego, lwowskiego biskupa, i dla respektu rodziny, prędko wstręt czyniąc z Mińska, xiedzu Symeonowi Cyprjanowiczowi, po konfuzji znacznej od xiedza Bialozora, rugując onego z Mińska, na archimandrytę poświęcony i postanowiony został. Po odjeździe xiedza Cyprjanowicza z Mińska, zaraz i porządek zakonny klasztorny z nim wyjechał: ponieważ było czasu niemało, że kaznodziei nie było, xięży raz franciszkanów, drugi raz bernardynów albo dominikanów zaciągano na kazanie. Gdy się uspokoiło, respektem publicznego miejsca, acz mu godnych person dodawano, jednakże już porządek nie szedł zakonny, klauzura otwarta, samopaśnie bez porządnęj głowy chodziło się; a czasem na sejm w Warszawie asystował metropolicie, tem gorzej w klasztorze porządku nie było. Wkrótce go większa spotkała prelatura, został albowiem arcybiskupem smoleńskim. Prałat ten z natury był cichy, braterski. Jedną w nim tylko była wada, że nie żył z oszczędnością, grosz albowiem był u niego gościem i zawsze był potrzebnym; cześć nie według proporcji prowentów, od wina: z czego poszło, że mu na żyrowickiej kongregacji, wiele rzeczy z aparatów Barlaama Koziańskiego archimandryty, zawiezionych do Warszawy, panny zakonne nadawały, gdzie mu restytucją, pod złożeniem z urzędu, nakazano. Mieszkając w Mińsku, tam izycia dokonał. Inne wiadomości mówią, że ze znartwienia xięży nieszczęśliwych w Połocku i z bojaźni przyjeżdżającego do Mińska cara, poszedłszy do dominikanów i u nich kryjąc się, tamże życie zakończył. Długo po nim wakowała archidiecezja smoleńska, aż do czasów xiedza Grotusa, który na nią mianowany został w sierpniu 1711 roku. — Cyryll był koadjutorem we Lwowie swojego stryja od 19 grudnia 1703 roku. Ostatui z Szumlańskich, biskup koadjutor przemyski Ustrzyckiego od 10 listopada 1740 roku, wstąpił po nim na katedrę biskupią w roku 1746, umarł zaś dnia 30 stycznia 1762 roku.

Szydłowiecy herbu Lubicz, rodzina, która za panowania Stanisława-Augusta do szczególnego przysła znaczenia, z tego powodu, że król w tym domu znalazł sobie towarzyszkę życia, z którą nawet ślub potajemny zawarł. Była to sławna pani Grabowska, generałowa, którą król z mężem rozwiódł. Była córką Teodora i Teressy z Witkowskich. *Teodor*, za króla sasa jeszcze sędzia grodzki i chorąży warszawski, bystro się posunął w godnościach: dnia 7 marca 1768 roku został kasztelanem mazowieckim. (Kasztelanję tę utworzono dla niego, więc był pierwszym na tem

krześle. Kasztelanja mazowiecka szła ostatnia po większych kasztelanjach wojewódzkich, przed powiatowemi). Wojewodą płockim został dnia 22 lutego 1779 roku. W roku 1785 był kandydatem z Rady nieustającej do województwa krakowskiego, a w roku 1786 do pieczęci koronnej. Bywał też kommissarzem skarbowym i sądowym edukacyjnym. Córka jego druga była za Onufrym Kickim, najserdeczniejszym króla do ostatnich dni przyjacielem i marszałkiem dworu. Wojewoda płocki złożył krzesło w roku 1791 i zamknął się w spokojnem ustroniu. — Z synów jego, *Ignacy-Teodor*, był chorążym nurskim od roku 1782. — Drugi, *Adam*, starosta mielnicki, zawinił wiele względem narodu i ucieczką chronić się musiał przed jego sprawiedliwością. Filozof rozpasany na wszystko, jakich wtedy było wielu. — Inni Szydłowscy tejże rodziny byli: *Szymon-Kazimierz*, z chorążego zakroczymskiego kasztelan słoński od 1767, a od 1772 żarnowski, ostatni na tem krześle. Człowiek zacny, ale oryginał na krój staropolski, dużo anegdotek dotyczących się jego charakteru, jest w Pamiętnikach Michałowskiego, wydania Wolffa. Był komandorem maltańskim, a w roku 1782 kandydatem do województw czerniechowskiego i kujawskiego. — *Karol*, starosta uszycki, był kandydatem do kasztelanji płockiej w roku 1781. — O dwóch księżach Szydłowskich (imie ich *Antoni*), czytaj w „Kościołach warszawskich rzymskokatolickich,” w spisie proboszczów Panny Marii. — *Szymon*, poseł płocki na sejm 1793 roku, usunięty przemocą. W ogóle rodzina to liczna i dużoby o nią pisać. Kilkunastu Szydłowskich było na urzędach ziemskich w owym czasie.

Szymanowscy herbu Słepowron, stara rodzina mazowiecka. Jeden z nich, *Dyzma*, był żonaty z córką Szydłowskiego, wojewody płockiego, szambelan i wkońcu cześnik warszawski, miał być kasztel. warszawskim w r. 1785, ale niebył. — *Maciej*, kaszt. rawski w roku 1748. — Syn jego *Józef*, poeta *ex officio*, o którym tyle razy a tak rozmaicie pisano, człowiek wielkiej oglady, ale powierchownej. Członek kommissji skarbowej, a w roku 1794 kierował wydziałem sprawiedliwości. Napisał: Świątynię Wenery w Knidos, a raczej naśladował ją z francuzkiego. Ta książka miała zaszczyt, że ją wydrukowano w Parmie we Włoszech, jako arcydzieło polskie, po ostatnim podziale. Umarł 15 lutego 1801 r. — *Franciszek*, rejent kancelarji mniejszej koronnej, potem większej, miał być wdą czerniechowskim w 1781 ale niebył. — *Michał*, kasztelan rawski, starosta wyszogrodzki. — *Dominik*, szambelan, poseł na sejm 1790. — Xiądz *Kazimierz-Błażej*, scholastyk warszawski, proboszcz w Kaskach. Umarł w 1785 roku.



www.libtool.com.cn

Tarłowie. Rodzina bardzo dawna i bardzo znakomita, w ostatnich czasach podupadła, gdy jeszcze za sasów kwitnęła w całym blasku. O *Pawle*, arcybiskupie lwowskim (o którym w texcie na str. 193 wspomniano), to jeszcze dodamy: Z dziekana przemyskiego, kanonika krakowskiego, mianowany w r. 1561 przez Zygmunta Augusta arcybiskupem lwowskim, odbył wjazd na stolicę swoją dnia 4 października tegoż roku. W 1564 dnia 8 listopada, pod kierunkiem Commendoniego odprawił synod archidiecezalny. W roku 1565, wkrótce po Nowym roku, zapadł na zdrowiu, a dnia 21 stycznia o godzinie 10ej w nocy rozstał się z tym światem. Po jego zgonie, wielkie zatargi między kapitułą a Janem Tarłem chorążym lwowskim, wynikły, które ledwo Commendoni, arcybiskup Uchański, kardynał Hozjusz, oraz inni dostojnicy koronni, na sejmie piotrkowskim uspokoili. Pogrzebiono jego zwłoki dnia 12 kwietnia. Walenty Herburt, biskup przemyski, nabożeństwo odprawiał. Mikołaj Sieniawski wojewoda ruski, Piotr Barzi kasztelan przemyski, starosta lwowski Jan i Stanisław Tarłowie, bracia zmarłego, pogrzebem zawiadywali. Obacz Skrobi szewskiego Vitae Archiepiscorum Leopoliensium Sign. M. I. — W notach przy texcie, staraliśmy się niektóry daty poprawić lub wiadomości Święckiego urwane na Niesieckim, dokończyć. Tutaj dodamy jeszcze dat kilkanaście, odnoszących się do historii Tarłów. *Franciszek*, syn Zygmunta, starosty pilźnieńskiego, był później po ojcu starostą pilźnieńskim od 1715 roku; dalej, starostą pilźnieńskim i kasztelanem lubelskim; krzesło to dostał 23 sierpnia 1724, umarł zaś w roku 1731. — Inny tegoż nazwiska kasztelan lubelski, *Karol*, ze starosty stężyckiego mianowany na tę godność 15 grudnia 1748, umarł zaraz w 1749. Wielki dobrodziej i prawie ojciec reformatów małopolskich. — *Jędrzej*, syn któregoś z poprzednich, kasztelan lubelski, starosta trzesniowski, czynny był za konfederacji radomskiej. — *Bonawentura* na Tęczynie i Czekarzewicach, jak się pisał, starosta brzegowski i goszczyński, był w konfederacji barskiej i w jeneralności na Węgrzech, lubo mianowany od króla Stanisława-Augusta szambelanem w r. 1765. Był też starościcem goszczyńskim. Tytuł ten ciągle służył Tarłom przez cały wiek XVIII, bo jeden po drugim bywali starostami goszczyńskimi, a więc bywali i starościce. Goszczyń, małe mia-

steczko na Mazowszu. Tak *Szymon* Tarło, starosta goszczyński, był rektorem akademii u jezuitów w Kamieńcu w roku 1760, był to urząd jakiś szkolny dla młodzieży. — Innego *Józefa*, starosty goszczyńskiego, syn *Adam* (imie bardzo popularne u Tarłów), także starosta goszczyński, urodzony w roku 1708. Fundator kościoła i klasztoru kapucynów w Brzysiu. Posiadał też starostwa: brzegowskie i skalskie, które ciągle chodziły pomiędzy Tarłami. — Do naszych czasów dożył *Florjan*, rotmistrz kawalerji narodowej, dziedzic Zbrzyzia, który umarł już 6 stycznia 1827 roku. Pochowany w Piękoszewie, pomiędzy naddziadami (Kurjer Warszawski z r. 1827 Nr. 43).

**Tarnawscy* z przydomkiem Grotusowie. Otych nawet *Niesiecki* nie wspomina. Z rodziny tej pochodził xiążd *Michał* Grotus *Tarnawski* (błędnie często *Tarnowskim* nazywany), arcybiskup smoleński w kościele ruskim. Szczegóły z jego życia są następujące: Rodem był z województwa połockiego; gdy doszedł retoryki w Połocku, wstąpił do zakonu i po professji wysłany został do Brunsberga na filozofję i teologję, a nie skończywszy całej, blisko dwa lata na katedrze kaznodziejskiej w Wilnie pracował; na tej posadzie będąc występował przeciw dyzunitom, a w magistracie miejskim bronił im urzędów, według istniejących tu przywilejów. Później jako poseł przybył na kongregację nowogrodzką, z której posłany do Białej na starszego, a tam kilka lat przeżywszy, dla podeszłej matki swojej, na archimandryję Hleboboryowską pod Połockiem promowany, z której musiał uchodzić i w Ławryszowie czas niejaki przemieszkać. Ztamtąd od metropolity Jerzego Winnickiego na Podgórze powołany i na katedrę arcybiskupią poświęcony, uprosił sobie u zakonu św. Onufryusza majątność Skwerekę, dawszy skrypt na siebie, że się na niej nie miał archimandrytą nazywać. Umarł, przeżywszy pół wieku. Człowiek to nie bardzo życzliwy swemu zakonowi, zapominając, że z niego wyrosł na tak wysokie stanowisko.

Tarnawscy herbu *Leliwa*. Na pierwiastkową ich genealogję wielkie rzucił światło *Szajnocha*, w ostatniem swoim dziele: „*Jadwiga i Jagiello*,” a mianowicie w przypiskach do tomu drugiego, gdzie wyłożył wszystkie związki tej rodziny za czasów Piastowskich i pierwszych Jagiellów. Objasnienia też ciekawego do dawniej historii rodziny *Tarnowskich*, dostarczają ważne przywileje, wydane w tomie 3cim *Dyplomatarjusza* *Rzyszczańskiego*, gdzie ich nawet jest dosyć. Później rodzina ta wielce podupadła. Świetność jej największą była za hetmana *Tarnowskiego*, który rzeczywiście był znakomitością w swoim czasie. Kiedy syn jego umarł, skończyła się prawie i sława domu, tak dalece, że nawet

dzisiaj na Małej Rusi jest jakaś rodzina Tarnowskich, która się przyczynia do związku z hetmanem i dowodzi, że w prostej linii idzie od niego: dowodzi to upadku nazwiska, kiedy takie mylne powiastki wymyślać można. Za czasów Stanisława-Augusta kilku żyło Tarnowskich i nie wysokie zajmowali stanowisko. Najwyższe miał *Jan-Amor* (Amorami wszyscy się przezywali, przez pamięć wielkiego przodka) kasztelan konarski łęczycki. Stanisław-August cztery najniższe kasztelanje ustanowił, więc przed nim konarska łęczycka była druga od końca, za niego zaś szósta. Kasztelanem został Tarnowski dnia 2 września 1767 roku i ostatni zajmował to krzesło, na krok dalej nie posunąwszy się, co także świadczy o małym znaczeniu rodziny i upadku. Był poprzednio jenerałem majorem wojsk koronnych od marca 1762. W dyaryuszu podróży kaniowskiej przez Naruszewicza spisany, dużo jest o tym kasztelanie, z powodu, że króla u siebie podejmował i że król trzymał mu wtedy z Cesarzową Katarzyną syna do chrztu, który się odbył na Dnieprze (6 maja 1787), obrzędu świętego dopełnił xiądz Naruszewicz, podówczas biskup koadjutor smoleński. Synowi temu nadano imiona: Władysław, Stanisław i Paweł. Król go odwiedzał jadąc tam i napowrót, w Kozinie i w Wasilewsczynie. Dał mu wtedy dopiero order św. Stanisława. Tarnowski ten był dziedzicem Poczajowa, który erygował na miasto; przywilej na to wydany pod dniem 9 czerwca 1778 roku. Jarmarki wyrobił dla Kodnia i Poczajowa, o czem w Starożytnéj Polsce. Sama kasztelanowa była z domu Urszula Ustrzycka, siostrzenica wojewody mazowieckiego Mokronowskiego. Żona przeżyła męża, którego śmierć nie wiemy kiedy przypadła; umarła niedawno po długiej i ciężkiej chorobie, w listopadzie 1829 roku w Drożgowie (Gazeta Polska Nr. 315). — Inni Tarnowscy z tego czasu byli: *Rafał*, marszałek sandomierski i stężycki w jeneralności konfederackiej pod Muszynką i w Gabułtowie w latach 1769—70, potem zniknął nagle z historii. — Dalej *Joachim*, starosta sulejowski, miał za żonę siostrę rodzoną xiężny Karolowej Kurlandzkiej, *Maryannę* Krasińską. — *Jan-Jacek*, starosta kahorlicki, przodek dzisiejszych Tarnowskich z Dzikowa, z Czackiej siostry Tadeusza, zostawił syna *Jana-Felixa*, zmarłego dnia 3 maja 1842 roku, męża wielce uczonego, który był członkiem Towarzystwa przyjaciół nauk i głównie założycielem biblioteki w Dzikowie, sam też poświęcał się badaniom, pisał i drukował. W senacie królestwa polskiego był kasztelanem przed rokiem 1830. Osobną wiadomość o jego życiu i pismach drukował we Lwowie przyjaciel jego Kajetan Kozmian. — *Stanisław* Tarnowski wydał dziełko: *Życie i pochwała* Maxymiljana z Bethune xiążęcia de Sully, z francuzkiego

tlómaczone. Kraków 1787, w 8ce. U Bentkowskiego Tom II str. 802. — Inna rodzina Tarnowskich, herbu Rolicz, z Kujaw, także kiedyś głośna, a odrębna zupełnie od hetmańskiej; ta ostatnia wydała arcybiskupów, kanclerzy dla Rzplitej i także już przygasa, lubo exystuje do dziś dnia. Z tej rodziny zawsze ma być jeden pralat w kapitule łowickiej i jest w niej dzisiaj staruszek xiądz *Kazimierz Rolicz Tarnowski*, proboszcz bolimowski, sędzia surrogat konsystorza łowickiego. Z kanonika mianowany świeżo pralatem proboszczem łowickim dnia 13 marca 1857 roku, urodzony zaś dnia 4 marca 1790 roku. Od 1815 roku jest już kapłanem.

Tetera. O hetmanie Teterze, któremu Czajkowski w sławnym romanse swoim (*Szwedzi w Polsce*) kochać się kazał w hetmanównie Lanckorońskiej i którego zrobił potem starostą bolestraszyckim, a za Bolestraszyckiego własnją, ale nie starostę, posłała Lanckorońska, kilka szczegółów dodaliśmy w odsyłaczu pod tekstem. Postać to ciekawa, z powodu stanowiska politycznego, jakie zajmowała względem Polski przez całe życie. Ztąd niezbyt cenna rzecz będzie więcej tu o nim dołąć. Czytamy w response od króla, wojsku zaporozskiemu, na punkta w instrukcji przez posłów od tegoż wojska podanej wyrażone, z dnia 24 maja 1666 roku, następny o Teterze ustęp: „Co się tknie urodzonego Tetery, przeszłego hetmana wojska zaporozskiego, bracławskiego i niżynskiego terazniejszego starosty, ten J. Kr. Mości wyjechania swego z Ukrainy dał słuszną przyczynę, zwłaszcza dla poratowania zdrowia swego, natenczas słabego. A że wojsko pretenduje zabrane być sobie przez tegoż urodzonego hetmana skarby jakieś wojskowe i onych się przez posłów swoich usilnie upominało, tedy, aby J. Kr. Mość w téj proźbie wojsko ukontentował i dostateczną w nię miał informację, naznaczył przy JW. Przewielebnym w Bogu xiędzu kanclerzu wielkim koronnym, i innych deputatów, tak z senatu, jakoteż i z stanu rycerskiego, aby przy posłach wojska zaporozskiego inkwizycję czynili, jeżeli jakie znaczne summy, albo depozyta przy urodzonym staroście bracławskim zostały wywiezione, tedy J. Kr. Mość z justyfikacji tegoż urodzonego bracławskiego starosty i innych dokumentów autentycznych i jasnych pokazało się, że żadnych skarbów od wojska zaporozskiego nie odbierał, okrom 80,000 złotych polskich, summy pobożnego Jerzego Chmielnickiego, zakonnika, onemu samemu, jako suksessorowi po ojcu należącę, którą to sumę, jako swoją własną, tenże pobożny zakonnik, z affektu swego ku urodzonemu staroście bracławskiemu, częścią też na expensa wojskowe, których potrzebę gwałtowną natenczas widział, całe jemu darował. I z tych tedy pienię-

dzy urodzony starosta bracławski dał dobrowolnie deputatom J. Kr. Mości dostateczny rachunek, z którego się dowodnie pokazało, że urodzony Tetera, nietylko tę sumę, ale i drugą taką, z własnego, podczas urzędu swego nabytego zbioru, wydał na potrzeby i pożytki wojskowe, nierachując straconego w Bracławiu w pieniądzach, srebrze i złocie depozytu, który Sierko z buntownikami napadłszy zabrał i nim się w Humaniu z wiadomością wojska podzielił, co i sami niektórzy z terażniejszych posłów, będąc obecni, dobrowolnie przyznawali. Przy tak jasnej tedy tegoż urodzonego Tetery, starosty bracławskiego justyfikacji, nie uznał J. Kr. Mość rzetelną w tym punkcie do niego od wojska pretensji, albo słusznej skargi, a zatem aby onego więcej o te skargi, których mu zadawało, nie turbowało, tego jest J. Kr. Mość zdania.“ (Z rękopismu). O stosunkach familijnych hetmana Tetery, patrz pod Piaseczyńskiemi w dodatkach do tomu pierwszego. O majątkach zaś tejeszcze wiadomości będą ciekawe. Hetman Tetera przy końcu życia urosł był w ogromne dostatki i znaczne posiadał do bra, nadane mu bądź przez króla Jana Kazimierza, bądź kupione za własne jęgo pieniądze, które wziął w spadku po teściu swym Bohdanie Chmielnickim. Owóz Tetera urosłszy tak w dostatki, uczuł, że hetmaństwo ukraińskie było za ciężkie na jego ramiona, i składając się to wiekiem, to chorobą, złożył buławę i przyschyłku życia osiadł spokojnie w Warszawie. Wtedy to Konstanty Stefan Piaseczyński umiał tak mu pójść w ład, że tenże odstąpił mu swoje staroswo bracławskie i zapisał prawie wszystkie swe majątności, jako to: Siunicę, Ilince, Wysock i t. d. O ten Wysock wkrótce dziwna wytoczyła się sprawa. Po zapisaniu już tej majątności Piaseczyńskiemu, w roku 1668 dnia 23 marca tenże Paweł Tetera kassuje ten swój zapis i dobra swe dziedziczne na fundację kolegium warszawskiego jezuitów wieczyście zapisuje. Stefan Piaseczyński dowiedziawszy się o tem, pędem udaje się do Warszawy i tak znowu umiał wpłynąć po raz drugi na Tetere, iż ten w miesiąc potem przeciwko powyższemu zapisowi swemu Wysocka jezuitom protestuje się (już w grodzie łuckim a nie warszawskim) i kassuje go i unieważnia. Następnie zaś (już w 1669 roku dnia 15 kwietnia) czyni wieczystą sprzedaż Wysocka Piaseczyńskiemu. To więc przywiodło jezuitów i Piaseczyńskiego do kroków prawnych. Pozły z obu stron pozwy, manifesta, protestacje, wkońcu z walki processowej zaniosło się na orężną, od sporów prawnych przyszło do napaści i najazdów. Ale jezuita od samego początku objęli we władanie swe Wysock i nie oddawali go Piaseczyńskiemu, ten zaś ciągle zbrojną ręką najeżdżał te dobra i krew ustawicznie się lała. Tymczasem w trakcie tego Tete-

ra wyruszył w pielgrzymkę do Ziemi świętej i jeszcze w Adrjanopolu został ciężką chorobą złożony, która go też o śmierć przyprowadziła. Markiewicz w swojej historii Małorossji powiada, że jakoby Teterę zaszali byli polacy do Adrjanopola, gdzie życie zakończył. Tu widzimy, że on sam z własnej woli na pielgrzymkę do ziemi świętej się udał, lecz w Adrjanopolu śmierć go nagle zachwyciła. Wprawdzie Iskrzycki i Pirocki, successorowie Tetery, porozrzucali byli uszczypliwe pisma, pomawiające Piaseczyńskiego o to, że jakoby z naprawy jego zgładzono Teterę w Adrjanopolu, ale z tego zarzutu Piaseczyński się wywiódł. W jednym dokumencie są własną ręką Piaseczyńskiego nakreślone następujące słowa: „Pretensje moje do successorów p. Tetery, naprzód że mnie protestację post fata p. Tetery opisali, czego mi nigdy nie dowiodą.“ Piaseczyński z jezuitami klóścąc się o Wysock, zadawał Teterze, iż on cierpiał pomieszanie zmysłów, czego istotnie i ów dziwny zapis Wysocka w części już dowodził. Prócz tego, całe postępowanie Tetery, jak widać ze wszystkiego, dowodziło, iż był on już wcale niespełna rozumu. Jezuiści, jako słudzy ołtarza, proponowali zgodę, ale Piaseczyński niechciał na nią przystać i najazdów swych na Wysock „guerrico modo“ nie przestawał czynić. Ale jezuiści i na to poradzieli sobie, bo dawszy w dobrach wysockich konsystencję pięciu chorągwiom litewskim, ciągle mieli je na swe zawołanie i obronę. Wkońcu ta sprawa tak się skończyła: w 1691 roku Piaseczyński umarł, a jezuiści zostali już na zawsze spokojnemi posiadaczami Wysocka. Czasem los z rzeczy ludzkich dziwne sprawia sobie igrzysko, bo i któżby się spodziewał, że ów Wysock (miasteczko dziś w gubernji wołyńskiej powiecie rowieńskim położone), nabyty przez Teterę za pieniądze Bohdana Chmielnickiego, tego śmiertelnego wroga jezuitów, tak niezadługo stanie się tychże jezuitów własnością? I może stało się to godziwie i słusznie, boć wiadomo powszechnie, że groźbą nabyty przez Chmielnickiego, urosł po większej części z rabunków kościołów.

Thomatis. Bardzo wielu awanturników włoskich pojawiło się w Warszawie, kiedy król Poniatowski ozdobił koroną swoje skronie. A jeszcze jakby umyślnie pobiegła głośnie po Europie wieść, że król jest uczony i że bardzo lubi uczonych, że zna się na sztuce i bardzo popiera piękne sztuki. To było dosyć, żeby jaki tam p. Solari, Bertogliati, Casanova, Thomatis i t. d. napływali do Polski. Byli to zwykle professorowie, inżynierowie, artyści, wojskowi, zubożeni markizowie, samozwańcy i kuglarze. Wspomnieliśmy nazwisko Thomatisa. Był to także awanturnik, jakich nie mało podówczas włóczyło się po Europie. Wiek XVIII, wiek

filozofji i niewiary, porodził pulki takich mędrców, którzy należeli do całego świata, bo wszędzie im było dobrze, aby tylko znaleźli wygodne życie bez troski i lada jakie wpływy do panów, do gabinetu, do kobiet. Za innemi pokazał się w Warszawie i ten pan Thomatis. Ale z kąd przyjechał? po co? za co? nikt nie wiedział, prócz niego może samego. Pan Thomatis udawał włocha, szeroko rozprawiał o swojej familji, o magnackiem pochodzeniu, o stosunkach które w dawniej ojczyźnie pozostawił, o zdolnościach, które gotów był nieść na ofiarę znakomitemu opiekunowi sztuki i uczyńnych. Pan Thomatis bez ceremonji opowiedział się jako hrabia na dworze warszawskim, gdzie oczywiście był grzecznie przyjęty, ale schował na pierwszy raz swoje tytuły i otaczał się jakąś tajemniczością. Ładnie mówił, dużo wiedział, więcej jeszcze kłamał i narzucał się bezwstydnie każdemu. W krótkim bardzo czasie Thomatis wiele zrobił znajomości w stolicy. Młody, elegancki, pan wielkiego świata, dzisiaj używał, o jutro się wcale nie troszczył. Więc z aktorkami, z śpiewaczkami włoszkami bawił się wesoło: kochał się, zwodził i szalał. Warszawa wtenczas aż wrzała od zabaw i sztuki. Tam w buduarach ówczesnych zakulisowych piękności, poznał się z ludźmi, co także modny ton wprowadzili do Polski, np. z stolnikiem wielkim koronnym, z xięciem podkomorzym, z Corticellim. Wprawdzie nie zawsze to bezpieczna gra była: jakoż sprawdził na sobie ten dogmat Thomatis. Pułkownik Byszewski fatalnie go raz porębał za Casanovę, rozumując zapewne, że włoch a włoch to wszystko jedno (1765 roku). Ale przy takich stosunkach, jakie zawarł nasz gość w Warszawie, rany prędko się zagoiły i zapomniało się jakoś obelgi. Thomatis trzymał się jednak Polski dłużej od wielu swoich współziomków. Tamci napływali i odpływali jak fale na morzu, on został dworzaninem Stanisława-Augusta. Król mu nawet podobno dał szambelanję. Więc widząc pana hrabiego w łaskach królewskich, radzi nieradzi kłaniali mu się dworzanie i pochlebcy. Dumniejsi, albo nie tak ogładzeni salonowością polacy, jak hrabia, patrzeli na niego z góry, ale za to kobiety, które podówczas przewodziły na dworze, wzięły go w swoją opiekę. Prawda, że po cichu nieraz sobie żartowano z pana hrabiego i że w tych wszystkich grzecznościach było wiele udania a mało szczerości, ale od czegoż takt salonowy? Prawda, że byli inni panowanie, którzy głośno pomrukiwali o dyplomatach szlachectwa, o hrabiostwie na xiężycu, ale od czegoż umiejętność żyć na świecie, żeby nie uważać na te przekąsy i ośmiechy? Puszczając więc wszystko mimo uszu, hrabia nasz ożenił się nawet w Polsce i dostał panny z senatorskiego domu, Wilczewskich. Tak zdobywał sobie stronnictwo krok za krokiem.

Thomatis został przedsiębiorcą teatru razem z Kurtzem, bardzo naturalnie, bo lubił teatr i najwięcej znajomości zrobił sobie kiedyś przez aktorki. Włochowi, chociaż hrabiemu, nie szkodziło w opinii szlacheckiej to przedsiębiorstwo, które i tak niedługie było. Xiążę ~~Sułkowski~~ ~~zawojował~~ sobie wyłączny przywilej do teatru na sejmie delegacyjnym, — więc spółka z Kurtzem zerwała się po dwóch latach istnienia (1773 do 1775). Potem Thomatis pojechał spekulować zagranicę i obwozić swoje mniemane hrabstwo. Bawił długo w Sardinji, gdzie także szło mu jak po maśle. Cackany, głaskany, wybierał się do Paryża, a sławna xiężna wojewodzicowa zalecała synowi, który wtenczas bawił w stolicy Francji, żeby był grzecznym dla Thomatisa. Oto pierwsze wrażenia, jakie z powodu hrabiego, w liście do matki zanotował xiążę Nestor, w listach ze swojej podróży: „Dnia dzisiejszego, pisał xiążę z Paryża 12 stycznia 1776 roku, nic nie mam donieść osobliwego, tylko, że nakoniec oczekiwani tu przyjechali pan i pani Thomatis, pod imieniem hrabiego de Valere, barona de Pont de Beauvoisin. Sam był u mnie nazajutrz swego przyjazdu; nie zastał mnie, alem go widział nazajutrz u pani krajczyny, i osłupiałem widząc na nim francuzki krzyż świętego Łazarza, który tam dają tylko prawdziwój i starój szlachcie, i t. d.“ Państwo Thomatisowie długo rozprawiali xięciu o Sardinji, w której tak im się widać szczęśliwie powodziło jak w Polsce. Hrabia pokazał wreszcie xięciu tabakierkę od króla Piemontu, z jego portretem. Było to wszystko zagadką dla naszego xięcia. Obawiała się xiężna wojewodzicowa pani Thomatisowój, żeby źle nie mówiła w Paryżu o Nestorze, każała mu więc starać się o jej względy, bo widać hrabina było to gryzące ziółko. Sprawił się dobrze Nestor, odwiódził ją i miał szczęście podobać się, więc dobrze myślał o sobie i z tej strony był spokojny. Pochlebiało to jednak Thomatisom, że magnat polski był dla nich tak uprzedzający, wywzajemnili się więc i byli sami dla niego pełni nadskakiwań i uprzejmości. Oboje wyraźnie zarywali coraz więcej na państwo. Hrabina oddawała wizyty damom francuzkim i umizgając się do Polski ciągle, pojechała do pani P., która wtenczas właśnie bawiła w Paryżu i ściągała na siebie oczy dworu i arystokracji. Wystrojona z wielką elegancją, przyjęta przecież była kwaśno przez panią P., która wtenczas żalowała już prędko zrobionę z nią znajomości w Warszawie. Otóż nie myśląc wcale tych stosunków przedłużać, nie oddała re-wizyty pani Thomatisowój. Hrabia de Valere powrócił wreszcie do Warszawy z długiej podróży. Prawdziwy już magnat, bo wmówił to w siebie, chciał dworu i wystawy w Polsce. Król Stanisław lubił sztuki piękne, zatem hra-

bia Thomatis postanowił wymurować pałac, arcydzieło sztuki budowniczej. Myślał przez to zbożać ziemię polską pomnikiem niepożytej sławy. Marzył o pałacu, któryby zrównał najświetniejszym włoskim, w rodzaju willi, jakich pełno mają ziązące starożytnie domy florenckie i rzymskie. Powiadają, że tej myśli świeży się Thomatis kilku ziomkom swoim i że ci przez zazdrość narodową odradzili mu żeby tego nie robił: nie chcieli albowiem żeby sławne wille włoskie stawały po za granicami Włoch, a chcieli aby podróżni ich tylko gmachy narodowe podziwiali. Bądź co bądź, czy plan pierwotny Thomatisa był zwichniony czyli też nie, dosyć, że budować zaczął; wprawdzie jest podanie, że nie to myślał wystawić p. Thomatis co wystawił. Podanie to o zazdrości włochów względem Polski, spisał znakomity nasz naturalista Antoni Waga, w bardzo zajmującej powiastce, a zasłyszał ją z dobrego źródła, bo od budowniczego Piotra Aignera, którego imię zostało jako chlubne wspomnienie w dziejach sztuk polskich (a). Tomathis zakupił prawem emfiteutycznym dla swego budynku tak nazwaną górę królików, leżącą na polach starościńskich za Mokotowem. Nazwano ją górą królików bo w istocie za saskich czasów wychowywano na niej i karmiono króliki do łowów, za którymi przepadali obadwaj królowie, a mianowicie August III. Zarzucił pan hrabia po ziemi szerokie zarysy wspaniałego ogrodu i poprowadził aleje. Dalej, dla domu wiejskiego znaleziono bardzo korzystne położenie, to jest miejsce oddzielone głębokim parowem od innych miejsc wznioślejszych w tej okolicy, z którymi łączyło się tylko mostem. Dom jak na początek nie zwiastował nic wielkiego; wznosił się na odosobnionej górze, pokrytej wszelkiego rodzaju włoskim winogradem, ale hrabia obiecywał wtedy dać willę wytworną, coś nadzwyczajnego, kiedy praca będzie skończona. Postawił też inny wielki gmach, który naprzód ukończył, w dolinie na lewo od willi i pomieścił w nim kuchnię, ale nawet i kuchni chciał dać pozór starożytnego i artyzmu; gmach ten miał postać rzymskiego monumentu nakształt willi Metelli pod Rzymem (capo di Bove). Ciepłarnie i oranżerie stanęły w odległości za wąwozem i budowie ekonomiczne; resztę zaś wzgórze zajęły najpiękniejsze drzewa owocowe, sprowadzone umyślnie z Włoch. Wąwozy które prowadziły w dolinę, u stóp wzgórze zasadził hrabia starymi brzożami, topolami i ubrał w różne inne drzewa. Były tutaj źródła; hrabia ogromne wydał pieniądze, żeby je sprowadzić na górę, ale wodociągi robione z kamienia na

sposób francuzki zepsuły się i źródła nową drogę sobie obrały. Pałac w Królikarni budował sam Merlini; piękne ogrody opisywał Szymon Zugh budowniczy (a). Wszystkie te zaś koncepty i wymysły, sam pan hrabia stroił, bo jak mówią, miał cel daleko praktyczniejszy, aniżeli ozdoby ziemi polskiej. Rzecz wiadoma, że król długo nie mógł pokonać natury w Łazienkach, których powietrze było niegodziwe. Thomatis miał więc podbić swoim pałacikiem króla. Okolice piękne, położenie górzyste, mogły znęcić Stanisława-Augusta i nasunąć myśl, żeby Łazienki za Królikarnię przemienić. Otóż te wszystkie plany artystyczne i patryjotyczne hrabiego, były pokrywką prostej spekulacji. Umizgu do króla dowodem jest i napis, który niedawno przy przerabianiu pałacu znaleziono w Królikarni:

CAROLUS TOMATIS ITALUS
COMES DE VALERI IN SABAUDIA
PRO VITAE COMMODITATE JUCUNDITATEQUE
AEDES EXTRUXIT ATQUE ORNAVIT
HORTOSQUE AMOENITATE SPECTANDOS ADIUNXIT
QUOS
NE ALIENA MALEVOLENTIA
..... RURSUS
STANISLAO AUGUSTO
POLONORUM REGI
MAGNO LITUANIAE DUCI
RESTITUTORI BONARUM ARTIUM
LITERARUMQUE FAUTORI MUNIFICENTISSIMO
D. N. M. O. E.
CONSECRAVIT
ANNO MDCCLXXXVI.

(Karol Thomatis włosz, hrabia Walerji w Sabaudji, dla własnej wygody i przyjemności, pałac ten wybudował i przyozdobił, przyłączwszy do niego ozdobny ogród, aby zaś skutkiem cudzej nieprzyjazni, znowu Stanisławowi-Augustowi królowi polskiemu, wielkiemu xiążęciu litewskiemu, odnowicielowi sztuk pięknych i najwspanialszemu opiekunowi nauk i t. d. poświęcił r. p. 1786). W każdym razie Thomatis stworzył dla Warszawy Królikarnię. Nasz hrabia, jak tylu innych, nie zainteresowałby wcale, żeby nie ten pałacyk, który miał chwile swojej świetności, a więc ma i będzie miał swoją historję. Pan hrabia wszelkimi si-

(a) Opis Zughy jest w Kalendarzu powszechnym z roku 1848 przez F. M. Sobieszczańskiego.

łami starał się zwrócić uwagę stolicy na swoją willę. Ozdobił ją wspaniale wewnątrz, dwa stawy dla rozmaitości wykopał i urządził zabawy na sposób włoski. Naprzód spraszał gości, a potem przejażdżki do Królikarni w modny weszły zwyczaj. Król i mnóstwo osób ze stolicy często tutaj w wycieczkach swoich za miasto, bawili. Wesołość, zarty, śmiechy i dobry ton panowały w Królikarni. Że zaś emfiteutyicznie posiadał tę ziemię Thomatis, opłacał z niej czynsz do skarbu, rocznie 250 złp., jak zapisano w lustracji 1789 roku. Dla gości, którzy nie przyjeżdżali w gościnę do właściciela, francuz Tognion założył w Królikarni traktjernię (w kwietniu 1783 roku). Było tam można dostać obiadów, podwieczorków, kolacji, szampana, burgunda, wszelkich win węgierskich i francuzkich, piwa angielskiego, ponczu, czekolady, kawy i herbaty. Tognion był gotów przyjmować i całe grona wesołych biesiadników, tylko wtenczas wymawiał sobie ostrzeżenie w wilję (a). Hrabia Tomatis umarł potem — ale kiedy? W roku 1798 albowiem natrafiamy na ślady już jego spadkobierców, którzy urządzają swoje sprawy majątkowe. Nie znaleźli oni wielu papierów do różnych spraw ojca i ztąd wzywali przez gazety adwokatów dawniej Polski, ażeby, jeżeli który wie co o nich, dawali wiadomość do kamienicy Wasilewskiego na Krakowskim-Przedmieściu, w której mieszkali. Po śmierci króla Stanisława-Augusta, Cesarz Paweł wyznaczył wsparcie dla różnych przyjaciół i dworzan zmarłego, zamieszkających w Warszawie i przesłał pieniądze na ręce swoich rezydentów do naszego miasta. Przyjaciół tych podzielono na różne kategorie. Potomstwo hrabiego Karola Thomatisa należało do liczby obdarzonych i pomieszczone było w kategorii członków rodziny królewskiej i osób, które król Stanisław-August zaszczycał szczególniejszą łaską (b). Synowie dziedzica Królikarni, zdaje się, że służyli w wojsku rossyjskiem. Jest przynajmniej wspomnienie w dziejach wojny 1794 roku, że jakiś podpułkownik hrabia Thomatis, z bataljonem grenadierów wyparł brygadę Walewskiego z Opatowa (29 marca). Od Thomatisów przeszła Królikarnia w ręce książąt Radziwiłłów, a od nich, w naszych już czasach, do pana Xawerego Pusłowskiego, który sprowadziwszy w roku 1852 instytut moralnie zaniedbanych dzieci do swojej willi, otworzył nową erę dla Królikarni. Odtąd historia tego miejsca, tej spuścizny po Thomatisach, łączyć się zawsze będzie z historją dobroczynnego zakładu. W na-

(a) Gazeta Warszawska 1783 Nr. 33 supplement.
 (b) Gaz. Kor. Warsz. 1798 Nr. 12 i 40.

szych już także czasach, bo w roku 1856, postawiono kościół w Mokotowie, obok Królikarni.

Tomaszewscy. Oprócz szczegółów o *Dyzmie* Tomaszewskim, które znajdują się w texcie, mamy w Pamiętnikach Chrząszczewskiego następujące jeszcze o nim szczegóły: Dyzma syn podczaszego wiślickiego, urodził się dnia 1 stycznia 1749 roku. Skończywszy szkoły u jezuitów w Sandomierzu, umieszczony został w kancelarii królewskiej, za rekomendacją kasztelana Karasia, marszałka nadwornego, ciotkę jego mającego za sobą. Wysłany od króla w delegacji na sejmik województwa sandomierskiego, dla obrania posłów na sejm zwołany, zamiast popierania propozycji królewskich, przystąpił do związku konfederacji barskiej, i w wojsku jój mianowany rotmistrzem, raniony pod Łankoroną, dostał się w niewolę. Z téj, za wstawieniem się króla wypuszczony, po wyleczeniu się z odniesionej rany, gdy do dawniej przy królu służby powrócił, król, który jeszcze nie wstawał z łóżka po zadanych sobie ranach na głowie od konfederatów barskich, przyjął go łaskawie, bez okazania urazy, temi tylko przywitawszy go słowy: „Gdyby kózka nie skakała, toby nóżki uie łamala.“ Później wysłany z Debolim na sekretarję przy ambasadszie w Petersburgu, przez Psarskiego sprawowanej, gdy u Dniepru, w miasteczku pana Piora, dla trudnej przez rzekę przeprawy, z powodu tamujących lodów, zatrzymać się musiał, właściciel miejsca, staruszek siwy jak gołąb, ale jeszcze czerstwy, zaprosiwszy ich obu do siebie na święta wielkanocne, opowiadał im swoje i dwóch cesarszowych rossyjskich przygody. Tomaszewski w Petersburgu dowiedziawszy się o śmierci ojca swojego, opuścił służbę dyplomatyczną i za powrotem do kraju sprzedawszy schedę spadkową, zwiedził Francję i Włochy. Z odbytej zagranicę podróży, zostało mu tylko 20,000 złotych polskich i te w Warszawie oddał Potockiemu, który mu zastawnym kontraktem bez addytamentu wypuścił wieś Popówkę, przeszło 300 dusz płci męskiej mającą ludności i na mieszkanie do Tulczyna zaprosił. W roku 1780 ożenił się z siostrą Chrząszczewskiego, znaną mu dawniej i pokochaną w Warszawie. W roku 1784 był obrany z bracławskiego posłem na trybunał lubelski. Po odbytej funkcji deputackiej, z bratem swoim Antonim drugi raz Paryż i piękne nadbrzeża Renu zwiedził. W roku 1789 sprawował urząd kommissarza cywilno-wojskowego w Bracławiu. W roku 1792 wezwany od Potockiego do Jass, zamtąd z nim pojechał do Petersburga, i sekretarzem konfederacji w Targowicy zawiązanój, mianowany został. Tegoż roku w miesiącu grudniu przeznaczony na ministra rezydenta do Amsterdamu, wyjechał do Wiednia, ma-

jąc tam oczekiwać na przysłanie sobie listów wierzytelnych, od ówczesnego kanclerza xięcia Sułkowskiego. Po drugim podziale kraju, gdy sejm grodzieński poselstwo do Rzeczypospolitej holenderskiej za niepotrzebne uznał, Tomaszewski wieś Popówkę wypuścił komu innemu w arędowną posesję, a sam trzymając w Galicji dzierżawę pierwę Szumlany, a potem Cucułowce nad Stryjem, blisko dziesięć lat przemieszczał w Wiedniu, albo we Lwowie. Nakoniec Potocki wymógł na nim, że powrócił na Ukrainę, i we wsi Pieniażkówę, puszczonej mu w dzierżawę zamieszkał. Po śmierci Potockiego, po wyposażeniu córki wydanej za Macieja Rakowskiego, pozostały kapitałik swój, z 60,000 złotych polskich składający się, niechcąc lokować u Potockiej, którą zawsze miał za niepewną wierzycielkę, udał się z nim, jakby z deszczu pod rynnę, do hetmanowej Rzewuskiej, i wziął od niej zastawę wieś Żofijówkę pod Konstantynowem. Mieszkał tam czas niejaki, ale że w dobrej wierze kontraktu nie oblatował, wyforował go ztamtąd Orłowski i summa na tę wieś zaliczona, przepadła. Odtąd mieszkał ciągle w Popówce, której zastawę młodzi Potoccy zamienili mu na dożywocie. Z tego ostatniego siedliska, śmierć go przeniosła do ojców jego w roku 1825, mającego już prawie skończonych lat 77. Nie był on zdrajcą, kochał gorąco ojczyznę i nad stratą jęj ciężką ubolewał. Błędne opinie rozróżnić należy od złośliwej winy: Tomaszewski na stan polityczny Polski z tego samego co i Potocki zapatrywał się stanowiska i równie jak Potocki mylił się. Tomaszewski wychowany w ślepem zamiłowaniu przywilejów wolności, dzielił ze starowiercami swojego czasu, wszystkie ich przesady. Trzeba było słyszeć, z jakim poetycznem uniesieniem się, malował on przepych obozowy zbrojnej szlachty, zebranej pod Wolą na elekcję Poniatowskiego, gdzie i on pod chorągwią Kalinowskiego, rotmistrza województwa sandomierskiego, po rycersku wystąpił. Wspomniy tu jeszcze o pismach literackich Tomaszewskiego. W roku 1780 napisał komedję wierszem: *Małżeństwo w rozwodzie*; w czternastu lat później poemat: *Rolnictwo*, a po kongressie wiedeńskim w przeciągu trzech albo czterech miesięcy: *Jagiellonidę*, przez Mickiewicza srodze wychłostaną, za którą jednak ówczesny kurator uniwersytetu wileńskiego książę Czartoryski przysłał mu dyplom na członka honorowego tegoż uniwersytetu. W prozie przeciwko ustawie, publikował pełną retorycznej deklamacji broszurę, na którą mniej wymownie, ale logiczniej odpisał mu poseł sejmu konstytucji Trębicki. W ostatnich latach swego autorstwa, napisał prozę komedję pod tytułem: *Pierwsza miłość*, i wydał jeden tomik *mięszanin*. Miał on ducha poezji, ale przez głębsze rozmyślanie

nad sztuką, nie dosyć uprawionego, i naśladowaniem klasyków francuzkich i rzymskich nieko zarazonego; nie rzadko jednak u niego natrafia się wiersz, albo malowniczy obraz wystawiający, albo też silnem uczuciem miłości ku ojczyźnie natchniony.

Torosowicz *Mikołaj* syn Jakóba, ormianin, urodził się we Lwowie w r. 1605. Okazując w młodości, przez pobożność i cnotliwe życie, wielkie pragnienie do stanu duchownego, wysłany został od rodziców w tym celu do Stambułu, gdzie poświęcony na mnicha w roku 1626, pełnił obowiązek djakona. Ztamtąd powróciwszy do Lwowa, tak się podobał patriarche Melchisedechowi, podówczas zastępującemu biskupa lwowskiego, iż tenże wcale nie wahając się, udzielił mu poświęcenia na toż biskupstwo, we czwartek po Trzech Królach 1627 roku. A ponieważ to było przeciwko zwyczajom i woli narodu, tak się przeciw temu oburzyli, iż niektórzy w czasie poświęcenia, prawie z pod rąk konsekratora chcieli Torosowicza usunąć, żądając, aby niejakiego Bernatowicza na biskupa im poświęcił. Odebrawszy poświęcenie, musiał Torosowicz przysięgą się zobowiązać, iż wiernie trzymać się będzie nauki eczmładzińskiego kościoła; atoli i tym sposobem nie na długo spokojność pozyskał. Był albowiem obwiniany, nie tylko że na stronę kościoła rzymskiego daje się uwodzić, ale nadto, iż rzeczy ze skarbcza sobie przywłaszcza. To prześladowanie nieprzychylnych, bardziej jeszcze powiększył niejaki Grzegorz Wartabied, wysłany od patriarchy z pewnemi zleceniami do Rzymu. Przejeżdżając przez Lwów, był od Torosowicza w rezydencji biskupiej uprzejmie przyjęty. Ale przeniewierzywszy się swemu patriarche, miasto żeby się z Torosowiczem znosił, dał się przeciw niemu namówić i z innymi układał zasadzki na zgubę jego. Kryjomo uczyniwszy umowę z nieprzyjaciółmi Torosowicza, użył podstępny, prosząc go, aby mu w pewną uroczystość pozwolił w kościele miejskim celebrować. Przychylił się Torosowicz do żądania jego, lecz ten w czasie uroczystego nabożeństwa rzucił na biskupa kłatwę, jako na odszczepienca od wiary ojców swoich. Ogłoszono zatem, iż Torosowicz, jako wyklęty, władzy nie ma, kościół miejski zamknięto, a klucze Grzegorzowi oddano. Wystawiony na rozmaite przeciwności, chcąc się z swoimi pogodzić, rozumiał, iż od włożonej na niego kłatwy, powinna go być uwolnić jakaś wyższa w kościelnej godności osoba, jak był Grzegorz Wartabied; a że właśnie pod ten czas patriarcha Melchizedech już był w Kamieńcu umarł, puścił się więc do istniejącego w Azji patriarchy, ale tam dostać się nie mógł. Przedsięwziął więc zupełnie przejść do kościoła katolickiego. Pozyśkał nawet względy Zygmunta IIIgo króla polskiego. Złożył wyzna-

nie wiary i posłuszeństwo rzymskiemu kościołowi w ręce Pruchnickiego, arcybiskupa lwowskiego, który na mocy przywileju królewskiego z dnia 6 marca 1629 roku, powołał magistrat, aby ten władzą swoją przymusił ormjan do posłuszeństwa Torosowiczowi, jakoteż do oddania mu kościoła i należnej intraty. Magistrat odpowiadając wezwaniu, gdy nie mógł łagodnymi środkami, przemocą kazał otworzyć kościół, Torosowicza do sali radnej wprowadził i temuż należną władzę i prawo powrócił. Otrzymawszy władzę nad kościołem miejskim, udał się do Rzymu, gdzie przed głową kościoła katolickiego ponowił wyznawie wiary. Z czego mocno uradowany Urban VIII papież rzymski, w dowód swój łaski i przyjaźni obdarzył go arcybiskupią godnością, którą do dziś dnia szczytą się jego następcy. Powróciwszy do kraju, mianowany został sekretarzem Władysława IVgo króla polskiego. Sprowadził do Lwowa teatynów, w których kolegium doskonaliło się nie tylko duchowieństwo ormiańskie, ruskie i polskie, ale nawet szlachta kształciła się w wyższych naukach. Wtedy Torosowicz w skutku chwałebnych zalet swoich, powszechnie głoszonych, został od Cesarza rzymskiego ozdobiony orderem św. Michała. Pokonał wszystkie trudności, jakie stawiała nienawieść rozszkodzona, w drodze usiłowań zbawiennych; zwyciężył upór zastarzały narodu swego, którego poprzednicy jego przełamać nie mogli. Widoczny to był znak, iż Bóg wywyższył go, jako drugiego Aarona, uczynił z nim wieczne przymierze, i dał mu urząd arcybiskupiej godności narodu ormiańskiego, i uwielbił w szatach kapłańskich; kiedy dwunastym będąc następcą katedry swojej kościelnej, starał się o to usilnie, aby wiarę świętą katolicką, krzyż i chwałę jego pomnożyć. Powołany do urzędu tego, dniem i nocą w kościele bezprzestannie pracując, ofiary Bogu, kadzenie i dobrą wonność, na pamiątkę ku ubłaganiu za lud swój o ddawał. Wzbudzony cnotą i żarliwością, jako pochodnia gorejąca, na świeczniku kościoła Chrystusowego postawiona, przyswiewcał dobrym przykładem ludowi swojemu, a nosząc znak krzyża świętego na sobie, nie szczycił się czem innem, jak tylko chwałą jego. Zkąd niedziw, że Klemens X papież rzymski, jako odważnemu bohaterowi, z herbownego klejnotu swego udzielił mu gwiazdę, a ze skarbcu Chrystusowego przyłączył do niej krzyż na znak tryumfu jaki odniósł nad nieprzyjaciółmi kościoła Chrystusowego; kiedy przykładem ojca i patriarchy swego świętego, gotów będąc krew za wiarę Chrystusową rozlewać, jako drugi odważny Gedeon, niosąc zdrowie swoje na szaniec przeciwko wszystkim szturmom wojennym, nie pułkami, ani ognistą armatą, ale znakiem krzyża świętego bronił owieczki swoje. Po raz trzeci bawiącego w Rzy-

mie, nie tylko purpury kardynalskie widziały go chętnie w gronie swoim; ale sam ojciec święty przypuszczając go do boku swego, asystentem i prałatem pałacu swego mianował. Był oraz klawierzem rotty kardynalskiej, podczas walnej elekcji, przyczem nadane mu zostało protonotariuszostwo, z władzą mianowania dwudziestu notariuszów, dnia 18 grudnia 1674 roku. Stolica apostołska pragnęła go na zawsze mieć u siebie; za ledwie się wyprosił, mówiąc: „Niechże ja tedy w miłym ojczyzny mojej gniazdeczku umieram.“ Powrócił do Lwowa w roku 1673; witał go xiążd Tomasz Bohdanowicz dominikan, ładną mową w której się następnie wyraża: „Tuam enim corporis majestatem si Homerus aspersisset, in pulchritudine ejus depingenda, plus quam in Achillis desu dasset,“ — dalej „Venisti Domine ad nos, qui totus ignis, totus amor es, dirige ergo potentes arges tui sagittas in cor nostrum, ut vulnerati tua charitate praeter divinos rores nil nisi coelestes concipiamus flammās, ardeat quae so et alatur ignis iste in meditullio cordis nostri, quem neque aquae tribulationis, neque tentationum decumani fluctus, nec pluviae, nec gellidi ventorum turbines extinguere valeant.“ Tych lat kilka, które przepędził we Lwowie, poświęcił przygotowaniu się do szczęśliwej śmierci. Zawczasu kazał sobie grób wymurować; majątek swój podzielił na trzy części: Wniebowzięcia, św. Krzyża i monasteru św. Jakóba. Członek palca św. Grzegorza oddał do skarbcu kościelnego, a perspektywę ofiarował Janowi Sobieskiemu królowi polskiemu. Ciężką złożony chorobą, prosił, aby ciało jego bez najmniejszej okazałości złożono do grobu. Modląc się i Jezusa ukrzyżowanego w nogi serdecznie całując, Panu Bogu w ręce oddał ducha swego dnia 24 października 1681 roku. Zostawił dzieło w rękopiśmie: „Kapłaństwo królewskie, albo o wielkiej godności kapłańskiej, o dachach jemu potrzebnych i o rzeczach jemu zakazanych.“ Duże folio w pergamin oprawne, kartek nieliczbowanych 304, zawiera gruntowną naukę, świadectwami pisma, soborów i ojców świętych stwierdzoną. Znajduje się w zbiorze kapituły lwowskiej ormiańskiej. (Żywoty sł. orm. x. Baręcza).

Towiańscy herbu Gerald: rodzina dzisiaj głównie osiadła na Litwie, ale zdaje się, przeszła tam z Korony. Wstąpiły tę rodzinę szczególnież bliskie stosunki dwóch Towiańskich z xięciem prymasem i kardynałem Radziejowskim. Pani Towiańska, Niszczyczka z domu, imieniem Konstancja-Katarzyna, bliska krewna kardynała, owdziałła całkiem jego rozumem i wolą, i rządziła dworem prymasowskim w Skierniewicach, jak swoim własnym folwarkiem. Kobieta z rodzaju Bony, wścibska, łakoma, zła, zepsuta, tylko nie tyle co Bona rozumna, a nawet wcale nierozumna. Dla niej Ra-

dziejowski dopuszczał się brudów, lichwiarstwa, zysków nieprawych, — o czem wiele szczegółów czytać można w listach poufnych biskupa i kanclerza Żałuskiego. — Mąż jój, *Jerzy-Hipolit Towiański*, urodzony w roku 1636 (patrz Gabinet medalów Tom 3 str. 90), był kasztelanem łęczyckim i rotmistrzem w czasie bezkrólewia po Janie Sobieskim. W roku 1702 podpisał konfederację warszawską, a z sejmu 1703 był kommissarzem do Szląska. Niedługo potem uwięziony przez Augusta IIgo, jako podejrzany o przyjaźń dla szwedów (Gabinet medalów, tamże). Poprzednio jeszcze z kasztelana został wojewodą łęczyckim dnia 9 maja 1702 roku (Sygillaty w Metr. kor.). — Syn jego *Krzysztof-Mikołaj*, siostrzeniec xięcia prymasa Radziejowskiego i poseł do Francji w roku 1696, był naprzód starostą oświęcimskim, mianowany po powrocie, dnia 3 kwietnia 1699 roku; jednocześnie prawie został podczaszym koronnym (11 kwietnia 1699 roku); w lat kilka, po śmierci hetmana Jabłonowskiego, otrzymał starostwo międzyrzeckie (22 kwietnia 1702 roku) i chorągiew pancerną (1 maja 1702) Sygillaty w Metryce koronnej xięga 15. Hetman Hieronim Lubomirski wydał córkę swoją za niego, w nadziei, że kardynał-prymas pomoże mu do tronu. O tych układach czytaj Erazma Otwinowskiego pod rokiem 1704. Niesiecki w roku 1696 wysyła do Francji Jerzego kasztelana, ale niewłaściwie. Niewie też, że wojewoda łęczycki umarł w roku 1715, bo właśnie wtenczas 18 września mianowany został wojewodą po Towiańskim, Chryzostom Dorpowaki, kasztelan kujawski (Sygillaty xięga 18). Krzysztof podczaszy, został potem podkomorzym wielkim koronnym. Złożył ten urząd w roku 1742 (Sygillaty w Metryce kor. x. 25). Krzysztof ten niedobrze nazwany Karolem w Kurjerze Warszawskim, który o śmierci jego donosi (Supplement z roku 1761 Nr. 41). Umarł dopiero dnia 10 września 1761 w Paryżu, dokąd się udał na dobrowolne wygnanie, a żył przeszło lat sto. Matka jego żyła jeszcze w roku 1710, potem o niej wiadomości żadnej nie mamy. Ciekawa to rodzina i jój historia, którą kiedyś mamy zamiar na szerszy rozmiar opowiedzieć; będzie to prawdziwy obrazek czasu i wzbudzić może zajęcie. — W ostatnich czasach Rzeczypospolitej, z wielu Towiańskich wymienimy tu xiędza *Felixa*. Był to franciszkanin, prowincjał swojego zakonu na Litwie, gwardjan piński, potem proboszcz w Kubliczach, sekularyzowany, wreszcie suffragan białoruski. Poświęcony był na biskupa karpeżyjskiego dnia 4 stycznia 1767 roku u franciszkanów w Warszawie. Umarł dnia 19 czerwca 1782 roku. Przed Siostrzeńcewiczem był to ostatni suffragan białoruski i dobrowolnie ustąpił mu miejsca w roku 1772.

***Tresembek** czy **Tresemberg**. (bo i tak i tak piszą rękopiśmienne źródła) **Wojciech**, był marszałkiem konfederacji ziemi warszawskiej, w jeneralności barskiej, zawiązaną na Podgórzu krakowskim, regimentarzem zaś jego był Bachowski. Nazwisko Tresembega **uderza; niezwyčajne** jest, nie polskie, aleć szlacheckie, kiedy przodkowało w ziemi. Wspominają o nim tu i ówdzie historycy barscy, ale z tych podań nie da się wszelako dotąd wywiązać biografia tego marszałka. W listopadzie 1769 roku Karskiemu jadącemu z pieniędzmi do prymasa, wziął Tresemberg 1,700 dukatów i rozdał na dywizję. Bił się zresztą dzielnie. W pewnej potyczce Puławskiego, gdzie się osobiście Tresemberg narażał, raniony był i wzięty do niewoli, w maju 1770 roku. Wiemy o tem z listu marszałka gostyńskiego Dzierżanowskiego, do podskarbiego Wessla. Prowadzony z innemi ze Lwowa przez Jarosław do Kijowa, po drodze jeszcze dał ochronę dobrom jarosławskim przez wdzięczność dla Radominy, stol. braci rządzący, 24 maja 1770 roku. Koniec jego niewiadomy.

Trzecińscy. W ostatnich czasach kwitnęli: *Wacław-Alexander* i *Felicjan*, kasztelanowie rawscy, pierwszy w latach 1720 do 1743, drugi zaś od roku 1750 do 1763, w którym krzesło złożył, lubo żył jeszcze i później, za pierwszych lat panowania Stanisława-Augusta. — Rodzony brat Wacława, *Józef*, archidjakon, a potem dziekan gnieźnieński, obrany dnia 14 lutego 1732 roku, przez kapitułę kandydatem na suffraganę gnieźnieńską, razem z drugim Trzecińskim, kanonikiem i xiędzem Kochanowskim, otrzymał od prymasa pierwszeństwo. Prezydował kilka razy w trybunale koronnym i umarł w roku 1737. Był proboszczem w Radomsku. To wszystko potomkowie rodziny herbu Rawicz. — Innych Trzecińskich było wiele, na Pomorzu i na Mazurach. *Michał* a *Canden* starosta błędowski i szambelan, deputat trybunalski w r. 1766. — *Adam* Leliwa Trzeciński, kasztelan rypiński, został w roku 1748 kasztelanem dobrzyńskim i umarł 1758 roku. — *Tadeusz*, starosta kruszwicki, posłował na sejm w 1790 roku. — *Jędrzej*, profesor akademji krakowskiej, sławny oryginał i pół-mędrak, wydał w swoim czasie kilka pisemek pełnych pretensji, ale żadnej nie mających wartości; żył jeszcze za czasów xięztwa warszawskiego.

***Trzeciak** *Michał* był po Pruszyńskim kasztelanem owruckim od września 1784 roku. Odbył wjazd uroczysty na tę kasztelanję dnia 17 września 1786 roku, o czem ówczesne gazety polskie bardzo szeroko się rozpisywały. Poprzednio też jeszcze w roku bowiem 1785, był podany na kandydata do kasztelanji kijowskiej.

***Tumanowiczowie. Jakób-Walerjan**, późniejszy arcybiskup lwowski, urodził się dnia 14 lipca 1713 roku. Sposobił się do stanu duchownego w kolegium papieżkiem we Lwowie, gdzie otrzymał stopień licencjata świętej teologii. Zostawszy kapłanem, pracował z wielkim dusz pożytkiem przy katedrze lwowskiej. Słynął z kazalnicy wyborną nauką, popartą przykładnem życiem i czynnem zajęciem się wspomagania dobra powszechnego. Mianowany potem został protonotarjuszem apostolskim. Przytem miał sobie powierzony urząd prokuratora kapituły. Na tych posadach tak się sprawował, jako człowiek mający Boga przed oczyma i starający się o to, aby każddej chwili gotów był zdać rachunek Panu z włodarstwa swego, Duchowienstwo dnia 1 czerwca 1771 roku zebrane, jednomyślnie obrało go pierwszym kandydatem na koadjutorstwo lwowskie. Na tę wiadomość, zadrział mąż boży i wszelkimi siłami starał się usunąć jarzmo, jakie na niego włożyć miano; wymawiał się, prosił, a gdy to nic nie pomagało, zapadł w ciężką niemoc. Ochłonawszy nieco z pierwszego przerażenia, napisał listy do dwóch kardynałów, aby starali się w Rzymie przeskodzić potwierdzeniu wyboru jego na toż koadjutorstwo. Ale kardynał Moro dając mu odmowną odpowiedź, tak się pochlebnie wyraził dla niego w liście swoim z dnia 31 sierpnia 1771 roku, że musiał ustąpić. Otrzymał poświęcenie na biskupstwo kamaccyńskie in partibus w Dunajowie, przez Wacława-Hieronima Sierakowskiego, arcybiskupa lwowskiego, dnia 17 maja 1772 roku, a po śmierci xiądza Jakóba Stefana Augustynowicza, zasiadł stolicę arcybiskupią we Lwowie w roku 1783. Otrzymawszy o tem wiadomość xiądz Okęcki, biskup poznański i kanclerz wielki koronny, w pochlebnych odezwał się wyrazach, dnia 7 czerwca 1783 roku z Warszawy: „Illustrissime et Reverendissime Domine Frater Obsnde. Za doniesienie mi o osiągnięciu katedry arcybiskupstwa lwowskiego ormjańskiego, przez JW. Pana, uniesienie dziękuję i o umieszczenie mnie w liczbie swoich przyjaciół proszę. Doniosłem ja Najjaśniejszemu Panu o takowym JW. Pana postąpieniu. Jego Kr. Mość ma nadzieję, że reszta pozostałych w Polsce kościołów ohrządku ormjańskiego, jak najlepiej przy troskliwym JW. Pana około nich zawiadywaniu, urządzoną będzie, a ztąd Jego Kr. Mości ukontentowanie. Samemu zaś JW. Panu zaszczyt będzie. Ja o tym uwiadamiając JW. Pana, mam zupełną satysfakcję, oświadczyć mu przyzwoity szacunek, z którym zawsze zostaje JW. Pana życzliwym bratem i uniżonym sługą. Okęcki, biskup poznański, kanclerz wielki koronny.“ I król polski zaszczycił go pismem swoim z Warszawy dnia 13 czerwca 1783 roku: „Mości xiąże arcybiskupie lwowski ormiański! Na list WPana z dnia 28

maja odpisując: Okazaną W Pana wdzięczność za zezwolenie moje naówczas na koadjutorję tego arcybiskupstwa, które dziś posiadasz, uprzejmym przyjąłem sercem. I na tym dostojenstwie, z serca życzę W Panu wszelkich od Boga pomyślności. Stanisław-August król.“ Z uczuciem gorliwego pasterza zaopatrywał on wszystkie potrzeby swęj owczarni, i nie było kościoła, któremuby nie wyświadczył był jakiego dobrodziejstwa. Swoim kosztem kazał lać dzwony. W Kamieńcu podolskim zbudował pomieszkание dla trzech xięży. i we Lwowie znaczne pod tym względem porobił ulepszenia. Równie też okazałe i korzystne były duchowne posługi jego, które winnicy Pańskiej wiernie oddawał. Rzym nawet, znając jego pocziwą prawosć, częstokroć poruczał opiece jego sprawy obrządku łacińskiego, jak np. sprawę o unieważnienie ślubów zakonnych Hieronimy Sierakowskiej, benedyktynki lwowskiej, w roku 1786. Z powodu śmierci Józefa IIgo cesarza rzymskiego, zachęcając do modlitwy wiernych swęj dęcezji, piękną wydał odezwę dnia 7 marca 1790 roku. Troskliwy ten arceypasterz, dnia 1 września 1798 roku, po odprawionęj spowiedzi i mszy świętęj w kościele, powróciwszy do siebie, tknięty paralizem, po piętnasto-godzinnej chorobie, dnia 2 o godzinie pierwszęj po północy, przyjąwszy **SAKRAMENT**, przeniósł się do wieczności. Exportacja ciała nastąpiła dnia 4 września wieczorem przez rynek. Na czele konduktu byli: xiądz Kieki arcybiskup lwowski i xiądz Angellowicz biskup przemyski obrządku greckiego katolickiego. Assystowali: kapituła łacińska i ruska, duchowieństwo ormiańskie, seminarjum łacińskie i ruskie, cztery zakony, municypalność w swoich mundurach, magistrat i radcy różnych departamentów, panienki ze szkoły zakonnic ormiańskich, siostry miłosierdzia z swemi panienkami. Cały ten orszak pogrzebowy, z zapalonemi w rękach świecami, ruszył w lewą rękę w górę, przechodząc koło kamienicy Jaśkiewiczów, cesarskiej apteki, kamienicy arcybiskupięj, Ziętkiewiczów, ku katedrze, a ztamtąd koło Solskiego, Wilczka, w krakowską ulicę, koło Skrochowskiego, do kościoła, a był tak liczny, że gdy ciało wynoszono z domu, początek jego już wchodził do kościoła, i przy cichym wieczorze, gorejące świece czyniły ten pochód bardzo okazałym. Ponieważ powszechnie miano go za świętego, wielu przy odwiedzaniu ciała, nogi jego całowało, a niektórzy przez niego do Boga modlitwy swoje zanosili, i dla tego, do kilku tysięcy osób towarzyszyło orszakowi pogrzebowemu. Dnia 5 września odprawił żałobne nabożeństwo xiądz arcybiskup Kiecki, dnia 6 xiądz Angellowicz biskup przemyski, dnia 7 xiądz Symonowicz officjał, po którem odprowadzone zostało ciało na omentarz lyczakowski, w tym samym porządku jak dnia pier-

wszego, z tą tylko różnicą, że xięża biskupi do klasztoru oo. bernardynów towarzyszyli, zkąd wsiadłszy do powozu, dopiero na cmentarzu wysiedli, dla odprawienia nabożeństwa przy spuszczeniu ciała do grobu. Dwa tylko kazania jego ogłoszono drukiem w Haśle słowa bożego. wydane in folio w drukarni brackiej św. Trójcy we Lwowie 1754 roku, które miał z powodu koronacji obrazu Najświętszej Panny Marji w kościele oo. dominikanów w roku 1751: 1) Przedwieczna koronacja Marji, czyli kazanie podczas koronacji; 2) Anniwersarz solenny, czyli kazanie podczas oktawy koronacji, także kartek 7. (Żywoty sławnych ormjan xiędza Baręcza).

Turscy. Najważniejszą tu postacią będzie xiądz *Felix-Paweł* Turski, herbu Rogala, który urodził się dnia 14 stycznia 1728 roku. Był w Rzymie: zawód swój duchowny rozpoczął w kapitule gnieźnieńskiej. Był officjantem warszawskim jeszcze za Augusta IIIgo. Na Podlasiu posiadał bogate probostwo międzyrzeckie, które zatrzymał za wiedzą stolicy apostolskiej nawet wtedy kiedy został biskupem. Dnia 24 stycznia 1765 roku król mianował go biskupem chełmskim. Po blizkim krewnym swoim Wołłowiczu, wziął biskupstwo łuckie w roku 1769. Mieszkał zwykle w Janowie nad Bugiem. Nareszcie dnia 2 czerwca 1790 roku został biskupem krakowskim i xięciem siewierskim, ostatni posiadał to xięstwo, gdyż za jego czasów sejm cztero-letni dobra biskupie zabral na skarb. W roku 1762 prezydował w trybunale koronnym, w roku 1767 był administratorem gnieźnieńskim po śmierci prymasa Łubieńskiego. Miał też i opactwo płockie. Biskup troszkę wolterjanin, ale patrijota zacny. Waleczył i cierpiał wiele, jedna to w każdym razie z najwybitniejszych stanisławowskich postaci. Na wszystkich sejmach bardzo czynny i zacnie czynny. Umarł w roku 1800. — *Wojciech*, jakóbin polski, chciał reformować całe społeczeństwo za ostatnich czasów, wmówiwszy w siebie, że ma po temu gieniusz. Szalenie próżny i beczelny człowiek, wszystkiego próbował, i dworactwa i wojskowości i literatury. Był szambelanem z penją Stanisława-Augusta, potem z xięciem Józefem walczył w roku 1792. Po Targowicy terrorystą był w Paryżu i znał osobiście wszystkich przywódców rewolucji ówczesnej: Robespiera, Marata, S. Justa. Nazwał się w Paryżu reprezentantem narodu polskiego i zwyczajem epoki, zmienił swoje nazwisko; znano go tedy jako *Albert le Sarmate*. Miewał mowy na konwencji. Następnie mianowany był pułkownikiem, pod Hohelinden wziął dymiasję. Był potem w Stambule, ożenił się z francuzką jakąś i pieniądze jej zmarnowawszy, zjawił się ostatni raz w Warszawie w roku 1812. Potem gdzieś przepadł i umarł w Wielko-Pol-

sce. Jest kilka broszurek jego pióra. Najciekawsza z nich: „Wojciecha Turekiego nawrócenie się polityczne,” w 8ce, wyszła w roku 1792.

Tyszkiewiczowie. Z tych ostatnich czasów, znakomitsi wpływem lub znaczeniem w Rzplitej byli: *Józef*, kasztelan żmudzki od roku 1738, który w 1742 został starostą żmudzkim; wjechał na starostwo w końcu stycznia 1743 i umarł we wrześniu 1754 roku w Klepaczach. — Oprócz tego, był także kasztelanem żmudzkim *Stanisław* od roku 1781, poprzednio marszałek trybunału litewskiego w roku 1773. Ten ostatnim był na swoim krześle, poprzednio był kasztelanem mściśławskim. — Syn jego, kasztelan *Jerzy*, posłował ze Żmudzi na sejm czteroletni w roku 1788 — Inny *Jerzy*, kasztelan witebski od roku 1730, umarł zaś w 1735. U Niesieckiego jest to syn starosty starodubowskiego i Marjanny z Ogińskich Chaleckiej, wdowy po staroście mozyrskim. — Syn jego z Benedykty Sapieżanki, *Józef*, ciwun wileński naprzód i starosta dubiecki, potem kasztelan mściśławski od roku 1761, a wojewoda i starosta smoleński od 1775. Krasicki w nowem wydaniu Bobrowicza Korony Niesieckiego, myli się, kiedy kasztelana żmudzkiego *Józefa* robi wojewodą smoleńskim; było tak jakieśmy powiedzieli, a daty nasze wzięte są z gazet i pism urzędowych. Umarł wojewoda smoleński w Świętych Jeziorach, dobrach dziedzicznych, dnia 20 grudnia 1790 roku, mając lat wieku 70. — Tego dwaj synowie: starszy *Alexander*, oboźny wielki litewski od 1773 r., a od 1774 pisarz wielki litewski; umarł w Paryżu w marcu 1775, mając lat 27, z rozpusty, na zapalenie płuc. — Młodszy zaś *Ludwik*, naprzód pisarz wielki litewski i marszałek sejmu 1778 roku. Ożeniwszy się z córką xięcia podkomorzego Kazimierza Poniatowskiego, a rodzoną synowicą króla, zrobił świetną karierę, jakiej się wprzód ani spodziewał. Nie wojenny człowiek, wziął buławę polną litewską w roku 1780, a z hetmaństwa posunął się na podskarbstwo wielkie litewskie, które wziął po bracie rodzonym żony, xięciu Stanisławie Poniatowskim, w roku 1791. Nareszcie w ostatku posunął się jeszcze wyżej, do łaski wielkiej litewskiej, którą wziął już za Targowicy po zrezygnowaniu jej przez zacnego obywatela Ignacego Potockiego. Z Targowicy był wyznaczony posłem wielkim Rzplitej do Petersburga. Za nowych rządów rzeczywisty tajny radca i marszałek szlachty gubernji litewskiej, żył jeszcze w roku 1808. — Inny Tyszkiewicz żonaty z Poniatowską, był *Wincenty*, syn *Antoniego*, generała-lejtnanta wojsk litewskich, którego brygada hussarska była jednym z najporządniejszych regimentów na Litwie, jak to świadczy xiądz Karpowicz w swoich kazaniach. Antoni ten uczynił ślub na wymurowanie kościoła

w Łohojsku i wybudowanie nowego zupełnie w Świątloczy; zgromadziwszy materiały ku temu, synowi pracę przekazał, a sam umarł dnia 12 kwietnia 1778 roku. Na pogrzebie jego miał xiądz Karpowicz kzzanie. — Syn jego *Wincenty*, jednak, zacny był człowiek, wzór światłego ekonomika i dobrego obywatela; dobroczynny, serdeczny, zakładał szkoły, zostawił fundusze na rzecz edukacji narodowej. Starosta strzałkowski, pisarz wielki, wreszcie referendarz litewski od 27 maja 1781 roku. Król był podobno tak przywiązany do Tyszkiewiczów, że sto synowie wydałby za nich; dla nich miał jedynie słabość, gdy innych domów historycznych nie znosił dla dumy. Otóż wydał za tego referendarza Marię Teresę, siostrę rodzoną xięcia Józefa, córkę generała austriackiego Jędrzeja Poniatowskiego i Kińskich. Niebardzo Tyszkiewiczowi wypłaciło się to małżeństwo, bo nie miał spokojuści. Umarł w drodze dnia 24 marca 1816 roku w Duboju pod Pinskiem. Za jego pieniądze wyszedł też szósty tom Słownika Lindego. Wdowa po nim o wiele go przeżyła, umarła już w naszych czasach w Paryżu; kochał się w niej Talleyrand, o czem pełno wzmianek drukowanych po pismach i pamiętnikach różnych. — Nareszcie wspomnieć trzeba o xiędzu *Antonim*, biskupie żmudzkim. Ten, naprzód sekretarz wielki litewski, został suffraganem kijowskim i poświęcony na biskupa meniteńskiego dnia 11 października 1739 roku w Wilnie, miał wtedy zaledwie lat 30. Zaraz w tymże roku po śmierci Józefa Karpia, został biskupem żmudzkim i wjeżdżał do Worń na biskupstwo dnia 11 stycznia 1741 roku. Umarł zaś dnia 30 stycznia 1762, mając lat 53 (o czem czytaliśmy w *Thornische Nachrichten* z tego roku w Nr. 7) w Olsiadach na Żmudzi. Był to wielki dobrodziej dominikanów wszystkich, osobliwie jednak konwentu Kalwarii żmudzkiej, któremu za zgodą całej kapituły swojej, znaczną część gruntu przyległego oddał i kazał przez kommissarzów ograniczyć i kopcami go osypać. Prócz tego, potrzebami różnemi ten fundusz szczupły hojnie zapomagał. Gorliwość w nim była aż do zadziwienia, w pomnożeniu chwały Boskiej; przykazywał surowie i pod winą, aby z całej niższej Żmudzi, plebani prowadzili kompanje pobożnych do Kalwarii, na fest Nawiedzenia Matki Boskiej, której obraz wielkimi tam łaskami słynie. Przez co na tym feście bywało ludzi do 20,000 zewsząd; z samą Litwą, z Inflant i z Kurlandji pułkami zgromadzali się. Sam Tyszkiewicz będąc zawsze przytomnym tym festom, mszy świętej biskupim celebrował obrządkiem, i wielu tą swoją pracą do gorliwszej pobudził dewocji. Żalowała go potem długo cała dycecja żmudzka, a najbardziej poddaństwo należące do stołu biskupiego bo zacny ten człowiek za największy miał występki naj-

mniejszym ciężarem lud ciemnić, podatków nie podwyższał, do chodów nie powiększał, a jednak tak żył wspaniale i hojnie, że mu inni biskupi zazdrościli. August Illoi król polski, przyozdobił go orderem Orła białego, za wierne i zycziwe sprzyjanie majestatowi, a co więkza, za czynną i troskliwość około owczarni awojój, którą najusilniej nauczał, jak ma prawdziwą religję nie-naruszenie zachować, jak w chwale Boskiej pomnażać się, tudzież jak w społeczności być użytecznym i jak króla kochać i szanować. Był on w liczbie biskupów żmudzkich z kolei trzydziestym trzecim. — W ostatnich czasach żył patriarcha całej rodziny *Pius* Tyszkiewicz, który umarł dnia 6 czerwca 1858 r., o godzinie 11ej rano, w dziedzicznym majątku swoim Łohojsku. Był marszałkiem boryrowskim i rzeczywistym członkiem wileńskiej archeologicznej komisji. Opatrzność, nagradzając jego cnoty obywatelskie i domowe, przeciągnęła dni jego nad zwykły zakres życia ludzkiego, liczył bowiem przeszło 100 lat wieku. Wspominamy tu o nim dla tego, że sto lat dożył i że był ojcem dwóch dzisiejszych wielce już zasłużonych narodowi synów, to jest: Konstantego, znanego archeologa, i Eustachego, założyciela Muzeum starożytności w Wilnie.

***Tyszowie** Bykowscy byli jedną z gniazdowych rodzin Ukrainy. Jeden z nich antenatów urosłszy na usługach księcia Fryderyka Prońskiego, wojewody kijowskiego, za jego wstawieniem się w 1551 roku dostał w tych stronach od Zygmunta-Augusta majątność Chodorkowską i wieś Krzywe. Odtąd też ta majątność stała się gniazdem rodzinnem Bykowskich, którzy następnie tak się rozrodzili, że czasem bywało ich trzech i czterech i wszyscy na Chodorkowie pospółu dziedziczyli; ztąd niebyła to wcale można szlachta. I dla tego stało się to z wielkim niesmakiem dla Aleksandra Piaseczyńskiego, kasztelana kijowskiego (patrz Dodatki do tomu 1go pod Piaseczyńskimi), gdy jego rodzona siostra Magdalena wyszła bez zezwolenia brata za mąż za Teodora Tyszę Bykowskiego. Długi czas niechciał wydać jęj kasztelan posagu, ale z Teodorem Tyszą, jak i ogólnie z Tyszami, niebezpiecznie zadzierać komu, bo to była burzliwa, niespokojna i zuchwała szlachta. Jakoż kasztelan kijowski oddał mu w końcu posag, lecz przeciął tak z nim, jak z siostrą wszelkie stosunki. O burzliwości Tyszów poświadczają liczne dokumenta, znajdujące się w archiwum lipowieckiem, które donoszą nam o ciągłych najazdach, a częstokroć i zbrodniach przez nich dokonywanych, ale i Joachim Jerlicz, który był blizkim ich krewnym, nie zamilcza też w „Kronice” o ich burdach i gwałtownościach. Najgłośniejszym z nich zuchwalcem i kłótnikiem był *Jan* Tysza. Był to sławny, jak mó-

wiono wtedy, „szarpacz“ i „raptor dóbr;“ ustawicznie też mając zatargi z sąsiadami, wiódł z nimi otwartą nieprzyjaźń, najeżdżał ich domy i rabował, ztąd bywał wciąż nakrywany infamjami i baniejami. Ale w końcu trafiła kosa na kamień. Tysza pewnego razu powrócił pod wieczór do Chodorkowa z najazdu jakiegoś, w którym porwał jakąś młodą i piękną szlachciankę z okolicy. Aliści zdarza się tak, że tego samego jeszcze wieczora, Samuel Łaszc, niemniej głośny od Tyszy banita i zbytnik, nadciąga ze swoją hulastrą do Sokulczy, wsi sąsiedniej Chodorkowa, i tam dowiedziawszy się, że Tysza tylko co powrócił z najazdu i wiele przywoził zdobyczy, z których najpoważniejszą dla niego była śliczna porwana dziewczica, zbiera wnet swoją hultajską czeredę i z nią teje nocy jeszcze napada na dwór Tyszy w Chodorkowie, zabija samego Tyszę, nadobna szlachcianka jako zdobycz dostaje się tedy w jego ręce. Zabitego Tyszę pochowano w rogu dzisiejszego klasztoru kapucynów, w osobnej mogile, a nie na cmentarzu, bo był banitą. Łaszc za zabicie Tyszy nieodpowiadał wcale, bo zabił wywołanica, sam wywołaniec. Istotnie, takie burliwe duchy, jak np. ów Tysza, Łaszc i tylu innych, tylko na naszym pograniczu ukraińskiem mogły się urabiać i bezkarnie przebywać, gdzie z powodu ustawicznych niepokojów i niebezpieczeństwa od tatarów lub kozaków, nigdy ani władza, ani potęga praw w ścisłem swem znaczeniu nie mogła się na dobre ustalić i to właśnie dawało pole owym zbytnikom do samowolnego i częstokroć bezkarnego brojenia po kraju i jak najswobodniejszego bujania. Tyszowie zanim wzięli sukcesję po Piaseczyńskich, rozrodzeni znacznie, wszyscy prawie mieszkając w Chodorkowie, z samemi sobą miewali ciągle nieprzyjazne zajścia, kłócili się i wszczynali burdy. W papierach ich znalazł znowu Edward Rulikowski ciekawą sprawę między Janem Tyszem a Potencjaną z Jerliczów Tyszyną, której tenże Jan Tysza zadawał sądownie „czarowanie i na życie nastawanie.“ Inym też ciekawym dokumentem jest to, że nasz Joachim Jerlicz, autor Kroniczki, po śmierci pierwszej swej żony, był już „doskonałym czerncem“ i mieszkał w Ławrze kijowskiej, lecz że potem zakochawszy się w jednej „panience,“ uciekł z klasztoru, zrzucił habit i ową „panienkę“ pojął za żonę. O tym jednakże Jerlicz w swojej Kroniczce nie wspomniał, on, co tak szczegółowo i szeroko o każdym najmnijszym wypadku swego życia prywatnego wspomina. Zresztą, całe archiwum Bykowski odnosi się do nichże samych, ich dóbr i ma ściśle interes miejscowy. Z papierów tych dałaby się nakreślić cała historia osad znajdujących się w okolicy Chodorkowa; dowiadujemy się, jak zwolna zaludniały się te puste obszary, jak tu budziło

się życie, jak nareszcie potem miejsca te wojna kozacka zupełnie wyludniła. Natrafił też tu Rulikowski na ciekawy summarjusz wsi należących do Chodorkowa i Horbułowa z 1650 roku, z którego widać, że piętnaście wsi okolicznych, wprzód ludnych i zagospodarowanych, po wojnach kozackich najzupełniej było tu spustoszonych. Wszyscy poddani wynieśli się co do nogi za Dniepr. Był to czas tak zwanego *zhonu*. Ale ród Tyszków Bykowskich przy końcu XVIII wieku ustał, i wszystkie też dobra tego zgasłego domu, przelały się po kądzieli na familję Rościszewskich.

Tytłewscy. Jest pomiędzy innemi rękopismami w bibliotece Muzeum Świdzińskiego w Sulgostowie, odpis dziełka hiszpańskiego pod tytułem: *Relacyon Diaria de las guerras tedidas entre Polacos y Turcas los annos 1620 y 1621*. Dirigida al Serenissimo principe Don Carlos Infante de las Espanas, par Mathias Tytlewski Cavalero Polaco. En Madrid per Tomas Junti Impressor Anno MDCXIII (myłka: ma być 1623). Zabawna metamorfoza spotkała naszego Tytlewskiego w wieku XIX. Był to prusak rodem, opat lubieński. Król posłał go do Madrytu prosić o posiłki na wojnę chocimską. Nic tam nie sprawił, a tymczasem traktat zawarł, i po Europie rozszedł się rozgłos przeważnych zwycięstw oręża polskiego, które w istocie malutkie były, chociaż wielki sprawił skutek. Nowina ta doszła Tytlewskiego jeszcze w Madrycie: otóż chcąc dać poznać hiszpanom całą stratę sławy, jaką ponieśli gdy nie posiłkowali polaków, nasz opat przetłumaczył broszury polskie, które mu w ręce wpadły o téj wyprawie, Teofila Szemberga (Kraków 1621), Jana Ostroroga (Poznań 1622) i wydał je po łacinie pod tytułem: „*Narratio de proeliis gestis inter Polonum et Turcam annis 1620 et 1621. Matriti 1623.*“ Dziełko hiszpańskie najprędzej będzie przerobieniem téj łacińskiej broszury Tytlewskiego. Teraz przy wydaniu w Kijowie tomu pierwszego kroniki Wieliczki, wydano i ów dyarjusz hiszpański Tytlewskiego, w przekładzie małoruskim. A kommissja archeologiczna kijowska, która zajmowała się wydaniem tego dyarjusza, niewiele myśląc, opata i dyplomatę pasowała przy téj okoliczności na kozaka i dziejopisarza. Czomber (pseudonym jednego z najznakomitszych znawców naszej historji, a obywatela z Podola), który nam o tem zabawnem zdarzeniu donosi, utyskuje z tego powodu: „potrzebaj tego, mówi, ażeby przeszło dwa wieki nieuważna potomość poczytała pralata za zaporozca? Byli to także pralaci, dodaje, ale innego gatunku, a do Madrytu niewiem czy który kiedy zabłądził.“

Tyzenhauzowie. Wierni pozostali Rzplitéj do ostatnich chwil, chociaż byli pochodzenia niemieckiego. Wprawdzie została się jedna gałąź tego domu w Inflantach pod szwedem i ta po staremu pisze się z niemiecka: Tiesenhausen, nasi zaś spolszczyli się i pisownię polską nazwiska przyjęli. Senatorów kilku liczyła ta rodzina. Z dwóch *Gotfrydów*, jeden był biskupem smoleńskim, drugi wojewodą parnawskim. W ogóle jednak dopiero w XVIII wieku poszli górą i wstawili się w świecie polskim. *Jan* Tyzenhauz był wojewodą mścisławskim w roku 1716—26. Tutaj nawet dat nowych, bliższych oznaczyć nie mogę, jak i w ogóle o Tyzenhauzach, z których archiwum rodzinnego mało dotąd wydano na świat. Synami jego byli: *Benedykt* starosta kupiski, i *Stefan* starosta pieniański, potem wojewoda nowogrodzki. Te dwa starostwa, jakoteż inne jeszcze, np. szmelyńskie, inturskie, postolskie, ciągle chodziły w tym domu i w ogóle dużo Tyzenhauzów pokazuje się na poselstwach, deputacjach, kommissariatwach, dużo o nich słychać na sejmikach, ale ich trudno wszystkich rozróżnić od siebie imionami i tytułami. Piastowali też w owym czasie starostwa: djamentowskie (*Jerzy* w roku 1723), wasilkowskie (*Franciszek* w roku 1723), nawet grodowe wilkomirskie, które po Strutyńskim wziął w roku 1732 starosta kupiski Tyzenhauz: był to podobno Benedykt, wojewodzie mścisławski. Senatorów jednak więcej w tej rodzinie wcale nie ma, wszystkie jej widać sympatje były dla stanu rycerskiego. Jest tylko jeszcze *Michał*, w roku 1715 kasztelan mścisławski. — Inny *Michał* był w roku 1723 pisarzem wielkim litewskim. — Syn jego *Antoni* był jezuitą. — Był i podkomorzym wileńskim *Jan* Tyzenhauz, podejrzany że sprzyja sasom, zabity był przez szlachtę w Oszmianie w r. 1734, t. j. przez stanisławowskich. — Największy jednakże lustr biorą Tyzenhauzowie od *Antoniego*, sławnego podskarbiego za czasów Stanisława-Augusta. Pisaliśmy o nim obszerniej w *Gazecie Warszawskiej* z roku 1851 Nr. 136 i następne: życiorys ten powiększony wejdzie do zbioru życiorysów wydawanych pod tytułem: „Znakomici mężowie polscy.“ Rodowód Antoniego w prostej linii, sięga Jana, owego wyżej wspomnianego wojewody mścisławskiego. Jan miał syna Stefana, który, jak powiedzieliśmy, był wojewodą nowogrodzkim, już w roku 1700—2 (czasu i tutaj dokładniej oznaczyć nie można), a więc był albo przed ojcem w senacie, albo z nim razem. Gdy Jan Radziwiłł z Klecka w roku 1708 z krajczego wielkiego litewskiego, jak świadczy Kotlubaj, został wojewodą nowogrodzkim, wypadłoby z tego, że Stefan umarł w roku 1708 i że go ojciec znacznie przeżył. Że Stefan był synem wojewody Jana, świadczy o tem *Gazeta Warszawska* z ro-

ku 1785 Nr. 32, donosząca o pogrzebie podskarbiego. W Niesieckim jednak, *Wilhelm* starosta kupiski, a kommissarz do granic inflanckich w roku 1661, jest ojcem Stefana. Podług Gazety, syn Stefana *Michał*, pisarz wielki litewski, był ojcem *Benedykta*, starosty szmelyńskiego, ~~z tego już~~ ~~rodził~~ się Antoni. Dwóch było rodzonych braci: *Antoni* i *Michał* starosta posolski; tego ostatniego żona, Barbara z Zybergów, (która potem była za Michałem Kossakowskim, wojewodą witebskim) miała syna *Ignacego*, starostę po ojcu posolskiego, zacnego obywatela. Antoni, z podstarościego grodzieńskiego, pisarz wielki litewski. Za panowania Stanisława-Augusta jako Czartoszczyk koniuszy wielki litewski i wreszcie podskarbi nadworny, cuda stworzył w Litwie przemysłu i światła. Wreszcie przez intrygę obalony z urzędu, stracił władzę w r. 1780, ale zachował tytuł; umarł w Warszawie dnia 31 marca 1785 roku w nędzy, żył lat 52. — Synowiec jego *Ignacy*, szef gwardji litewskiej, cierpiał dla ojczyzny; z Przędzieckiej miał syna, sławnego ornitologa *Konstantego*, który zmarł niedawno (dnia 28 marca 1853 roku). — Był jeszcze inny *Antoni*, chorąży wileński i poseł na sejm czteroletni w roku 1790. Za nowej ustawy przyjąwszy prawo miejskie i zostawszy prezydentem Wilna, był przykładem poświęcenia się; zasiadał też później w roku 1794 w Najwyższej radzie narodowej. — O reformach ekonomicznych Tyzenhauza pisaliśmy już w artykule naszym wyżej cytowanym. Tu dodać jeszcze należy następne okoliczności: Od roku 1765 następuje dla Grodna tak świetna epoka, jakiej nigdy nigdy nie miało; jest to epoka rządów Antoniego Tyzenhauza. Trudno jest dać wiarę, żeby w przeciągu lat piętnastu niespełna, można było z pół żydowskiego miasta, bez żadnego naukowego, handlowego i przemysłowego ruchu, utworzyć kolebkę handlu, przemysłu, nauk i sztuk pięknych, zabudować je pysznymi gmachami, zaludnić zagranicznymi uczonemi, artystami, fabrykantami. Rolnictwo było w zupełnym upadku; żeby je podnieść, Tyzenhauz wysyła na trzy lata do Anglii Downarowicza, dla poznajomienia się z nowemi agromicznymi wynalazkami, wprowadza nowe reformy w administrację dóbr stołowych; dla przygotowania zaś dobrych officialistów do registratury, zakłada szkołę buchalterską, pod dozorem najbieglejszego wówczas w Litwie rachmistrza Baranowicza; dla poprawienia rasy koni i bydła, zakupuje sławną stadninę pociejowską, sprowadza ogiery z Brunświku i z Holsztynu, także owce i bydło z zagranicy. Widząc zaś, że w tym czasie nie było dobrych weterynarzy, którzy mogliby mieć pieczę nad zdrowiem kosztownych stadnin i bydła, Tyzenhauz sprowadza w 1775 roku biegłego w medycynie i weterynarji profesora Żyliberta z Montpellier i

porucza mu założyć szkołę weterynarii. Na nieszczęście, ówczesny przesąd stanął na przeszkodzie przyprowadzeniu do skutku tak użytecznego zamiaru, gdyż Żylibert widząc, że gmin, a nawet klasy oświecenijsze uważają go za prostego konowala, nie chciał stać się przedmiotem pogardy i dla tego w miejscu szkoły weterynarii, otworzył szkołę lekarską i chirurgiczną. Pogarda dla medycyny nawet była wówczas tak wielka, że nikt z młodzieży do téj szkoły zapisać się nie chciał, i Tyzenhauz zmuszonym był zebrać sześciu chłopców z włości ekonomicznych i utrzymywać ich własnym kosztem. Ziemie ekonomiczne były nieodgraniczone od obywatelskich, ziemie włościańskie nie wymierzone, i dla tego trudno było uregulować czynsz; z tego powodu wymiar był nieodbitcie potrzebnym; dla przygotowania więc dobrych komorników, których liczba wówczas była bardzo ograniczoną, Tyzenhauz zakłada szkołę mierników, pod dyрекcją biegłego w tym przedmiocie Markiewicza. Zwracając uwagę na niski stan zabudowań gospodarskich, dróg i inne niedogodności, każe stawiać budowle, według planów sprowadzonego z Włoch architekta Sacco i zakłada pod jego zarządem szkołę budowniczą, naprawia i robi nowe drogi, kopie kanały, osusza bagna, oczyszcza Niemen z tamujących żeglugę kamieni, stawia mosty, urządza porządne austerje, buduje młyny, zakłada huty, garbarnie, olejarnie, krupiarnie, piwowarnie, tysiące rąk zajmuje przygotowaniem twardego drzewa, pędzeniem smoły, dziegciu, wypalaniem potażu i t. d. Pod względem przemysłu rękodzielnianego, za pomocą sprowadzonych z zagranicy fabrykantów, założył Tyzenhauz pod przewodnictwem Jakóba Bécu, na wystawionem przez siebie przedmieściu Horodnicy, następujące zakłady: fabrykę bielizny stołowej, z potrzebnymi do niej nad rzeką Łososną blechami i poruszaniem wodą magłami, nieustępującą doskonałością swych wyrobów hollenderskim; fabrykę sukienną, która wyrabiała sukna tak cienkie, że płacono za nie po dukacie łokieć; fabrykę muślinów i wyrobów jedwabnych, jako to: wstążek, atlasów, axamitów i t. p.; fabrykę sztolitych pasów staropolskich. Oprócz tego, dla potrzeb rękodzieli i dla zadosyć uczynienia ogólnym potrzebom kraju, zakłada fabryki wyrobów metalicznych, oraz fabrykę powozów, którą zarządzał doskonały majster z Paryża. Dla ożywienia zaś handlu i przemysłu, Tyzenhauz urządza magazyny dla sprzedaży wyrobów fabrycznych, oraz pod dyрекcją Jakóba Bécu kantor kupiecki, który prowadził ogromne interesa z zagranicznymi domami handlowymi. Mało to jeszcze. Tyzenhauz urządza instytut położniczy, obdarza szkołę budowniczą i lekarską, biblioteką i bogatym gabinetem historii naturalnej; nadto, przy szkole lekarskiej zakłada na

Horodnicy ogród botaniczny, do którego słynni wówczas: Pallas z Petersburga, Jaquin z Wiednia i Solander z Anglii botanicy, śpieszą przesłać w darze najrzadsze rośliny, ogrody zaś strazburski, w Kew, w Chelsea i edyburgski, dostarczają swych najcenniejszych słanców, w zamian im udzielonych krajowych. Pod zarządem inżynjera pułkownika Frenicha, zakłada Tyzenhauz korpus kadetów, wysyła sławnego matematyka xiędza Narwojsza jezuitę, który oczyścił Niemen z utrudniających spław kamieni, na pięć lat do Niemiec, Hollandji i Anglii, dla zwiedzenia znakomitszych tam zakładów i fabryk, oraz dla zakupienia instrumentów astronomicznych do projektowanego w Grodnie obserwatorium, które miało być przy również projektowanej akademji nauk, czemu jednak rychły upadek Tyzenhauza przeszkodził; zakłada gisernię, która aż do naszych czasów dostarczała wiele pięknych liter drukarniom warszawskim i wileńskim; bierze pod swój zarząd typografię pozostałą po jezuitach i urządza swoją własną, w której wychodziła Gazeta Grodzieńska. Nakoniec dla zrobienia przyjemności królowi, który bardzo lubił widowiska sceniczne, Tyzenhauz tworzy z poddanych swoich, pod dyrekcją mistrzów włoskich, wyborną orkiestrę, i pod zarządem ucznia Vestrisa Ledoux, balet, które po upadku Tyzenhauza przeniesione zostały na koszt królewski do Warszawy, gdzie długi czas zachwycaly publiczność. Dla dodania zaś Grodnu większego znaczenia politycznego i ozdobienia go, Tyzenhauz wyrabia w 1775 roku konstytucję na przeniesienie tu trybunału z Mińska i Nowogródka, i 300,000 złp. na naprawę, oraz corocznie 10,000 złp. na utrzymanie nowego, przez Augusta IIIgo zbudowanego zamku królewskiego. Najgłośniejszemi przyczynami upadku Tyzenhauza, były trzy następujące przyczyny: Najprzód, jeneralne rozgraniczenie dóbr ekonomicznych, dało pierwszy powód do narzekañ. i narobiło Tyzenhauzowi muóstwo nieprzyjaciół. Ponieważ kommissja, ustawą sejmową na ten cel przeznaczona, była pod wpływem Tyzenhauza, cała przeto niechęć zwróciła się przeciw niemu. Narzekano na arbitralność, niesprawiedliwość i gwałtowne zabory podskarbiego. Być może, że w tak wielkim natłoku spraw granicznych, dopuszczano się gdzieindziej nadużyć; wszakże, większa część tych narzekañ, jedynie ztąd pochodziła, że nikt nie chciał dobrowolnie tego powrócić, co sam lub jego przodkowie z własności ekonomicznych nieprawnie sobie przywłaszczyli, a przywłaszczeń takich było niemało. Powtóre: Król, wieloletnim, gorliwym i pomyślnym Tyzenhauza postępem ujęty i widząc jego poświęcenie się, do tyle w nim położył zaufanie, że mu powierzył rozdawnictwo urzędów w Litwie. Wiedział to Tyzenhauz, iż jedną z głównych

przeszkód do wydobycia narodu z ówczesnego niedołęztwa, była zbyt ograniczona władza królewska. Aby jęj zatem więcéj mocy i powagi nadać, użył wzmiankowanego przywileju, na utworzenie silnéj partji w interesie króla, popierając na urzędy i zaszczyty takie tylko osoby, na które mógł bezpiecznie rachować. Lecz w miarę tego jak partja Tyzenhauza, a tem samem królewska, wzrastała, niechętni królowi stali się najzaciętszemi nieprzyjaciółmi Tyzenhauza, zaprzysięgli faworyta zgubę, aby tym sposobem królowi zaszkodzić, i rzeczywiście dokonali swego. Nakoniec po trzecie: Jakkolwiek rządy Tyzenhauza w Litwie mnożyły mu z każdym dniem niechętnych, a szczególnięj zazdrośnych, możeby się jednak potrafił na swoim miejscu dłużej utrzymać, możeby i celu swego spokojnie dopiął, gdyby olbrzymie swoje zamiary nie tak gwałtownie, z ryzyką nawet własnéj fortuny, gdy mu ekonomicznych w porę nie dostawało dochodów, lecz stopniami w miarę pomnażających się środków, doprowadzał do skutku. Taką ostrożność tem bardzićj zachować mu należało, że przyjmując w dzierżawę dwunastoletnią dobra ekonomiczne, obowiązał się oraz wypłacić ratami 9 miljonów złp., które król w Hollandji zaciągnął. Ta nieopatrzność podała gotową broń jego nieprzyjaciółom i przyspieszyła jego upadek. Skoro bowiem jednéj raty owego długu zaspokoić nie mógł, Rzewuski, marszałek nadworny koronny, przyjmując ten ciężar na siebie, objął zarazem i królewszczynny owe, a to z taką gwałtownością, szykanami i zdeptaniem wszelkich przepisów prawa, rozszarpaniem inwentarzów i mnogich zapasów gospodarskich, na jakie tylko najzapamiętałsza złość i zawziętość zdobyć się mogły. Z broszury: „Doniesienie ze strony JW. Tyzenhauza w sprawie ex re ekonomji J. K. Mości w W. X. Litewskiem“ widzimy, że rata wypłaty hollenderskiéj przypadała w sierpniu 1780 roku, a Tyzenhauz został wywłaszczonym z ekonomji w czerwcu tegoż roku przed św. Janem, a zatem daleko pierwéj od nastąpienia terminu wypłaty hollenderskiéj, z którójby przy swoim ogromnym kredycie u bankierów, pewno był się uiścić. Za najlepszy dowód kredytu Tyzenhauza może służyć to, że po upadku jego nawet, jeden z bankierów warszawskich oświadczył gotowość wypłacenia wszystkich jego należności, gdyby go tylko przy podskarbiostwie zostawiono. Toż samo, że Tyzenhauz niebył winien niewypłaty hollenderskiéj, widać i z drugiéj broszury, pod tytułem: „Wyobrażenie dzieła extra kommissji sejmem roku 1780 do obrachunku skarbu litewskiego naznaczonej, z Jaśnie Wielmożnym Antonim Tyzenhauzem, podskarbin nadwornym litewskim decretorie czyniącéj, a z swych czynności według teje konstytucji dopiero według prawa roku 1768 appellację ostrzegającego, sej-

mowi usprawiedliwić się powinienj.“ Ta broszura zawiera w sobie obwinienia extra-kommissji przeciw Tyzenhauzowi i odpowiedź jego; gdyby więc Tyzenhauz rzeczywiście był winien niezaspokojenia raty hollenderskiej, tak ważne obwinienie pewnoby nie tylko opuszczonem nie było, lecz nawet pierwsze miejsce w tej sprawie zajęło. www.libtool.com.cn Pomieszczamy tu te obwinienia tak jak są w oryginale:

„Co do kategorii względem sześciu prywatnemi umianowanych kancellarjom grodz. dyspozycjów,“ (o nieodwlekaniu odesłania podatków dla uspokojenia wojska). Racje z dekretu: 1) Że dyarjusz i protokół o tych dyspozycjach nie świadczą; 2) że podpis w tych dyspozycjach samego tylko podskarbiego i regenta; 3) że kommissarze o tych dyspozycjach nie wiedzieli, bo assygnacje na nie pośledniej wychodziły; 4) że te assygnacje na ukazicielów wydawane, a ci byli z sług podskarbińskich.

„Co do drugiej kategorii, względem decessów oficjantskich na podskarbiego zwalonych.“ Treść wyroku: 1) że podskarbi przeszłego regenta ekonomicznego i kasjera oddalił, i że na miejscu oddalonych oficjalistów, domowych swoich kreował; 2) że sanci-tum dzielące obowiązki między regentem i sekretarzem postanowił; 3) że do facjend z oficjalistami celnymi, powolnych sobie używał podskarbi oficjalistów kancellarji: regenta Andrzejkowicza, sekretarza Suchodolca, kasjera Baranowicza; 4) że nie powolnym oficjalistom celnym grożono; 5) że do poborowania podatków, domowników swych podskarbi exaktorami naznaczył; 6) że kadencji oktobrowej 1778 roku dyarjusz był przepisywany; 7) że dla powiększenia cła, instruktarz mimo wolę kommissarską był wydany; 8) że kommissarze w końcu kadencji, blankietowie podpisywali się; 9) że delaty do ekonomji kondyktowie wydawane były.

„Co do kategorii, względem wskazania bonifikacji za trzecią część zaszłego expensu na oficjantów celnych.“ Racja z dekretu: 1) Że podskarbi przez oficjalistów kommissyjnych królewskie cło administrując, do trzeciej części nie przyłożył się.

„Co do kategorii, względem summy na kopanicę muchawicką (kanał muchawiecki) wydanęj.“ Racje z dekretu: 1) Że podskarbi nadworny podjąwszy się dozoru nad kopanicą muchawicką, w obowiązany na nią przez kommissję planty okazaniu, nie uścił się; 2) że ta kopanica na ustronnym i niepotrzebnym do de-fluitacji Muchawca przez konstytucję zamienionęj, robiona miejscu, a raczej na prywatnym dla samego tylko ekonomji brzeskiej gospodarstwa służąca, względem której kopanie przez ludzi ekonomicznych, opłaty oficjantom z kassy ekonomji brzeskiej wezwa-

ne świadectwo kapitana Szultena, porucznika Hirsberka i Jagmina, teraźniejszego ekonomji brzeskiej wice-administratora."

„Co do kategorii względem lustracji powiatu grodzieńskiego. Objekeje z dekretu: 1) Że pan Suchodolec (sekretarz Tyzenhauza) do reformowania taryfły grodzieńskiej był od podskarbiego użyty, w której zmniejszono dymy, i że on swem wyznaniem JP. Andrzejkowicza regenta do współnictwa pociągnął; 2) że p. Strupiński, z niedokończenia z nim pierwszego examinu, na drugi examin zakazem pociągniony, wyznał, iż na lustracji leśnictwa białowieskiego, w taryfłę ekonomji grodzieńskiej wprowadzonego, nie był; 3) że na miejscu wprowadzonych do taryfły grodzieńskiej z leśnictwa białowieskiego dymów, bez Strupińskiego wiedzy przerobionej, takoważ wielość z ekonomji grodzieńskiej odciągniętą została; 4) że wydarte w lustracji grodzieńskiej dwie karty, a nakoniec papierem nieco różniącym się podszyte, znajdują się; 5) że w tejsze taryfłie czopowego grodzieńskiego, karty powyrywane i wyjęte, a na końcu karta w papierze odmieunym znajduje się, i że summarjusz latusy czopowego znoszący, jest podskrobany, tudzież, że w nim dyferencja między szczególnymi latusami zachodzi."

Takie są zarzuty extra-kommissji przeciwko Tyzenhauzowi; obok z niemi, w tej samej broszurze, również jak i w drugiej broszurze: „Doniesienie ze strony Tyzenhauza," jest jego obrona, która najjaśniej dowodzi, że tylko niekczemna złość i zawiść mogły je wymyślić. Obrona ta kilkanaście arkuszy druku zawiera. Jeżeli Tyzenhauz był winnym, to chyba w tem, że zanadto zawięrzył i nie miał dostatecznego nadzoru nad swemi officialistami, którzy, jak sekretarz jego osobisty Bohomolec szczególnie, dopuszczali się różnych facjend; lecz gdy z drugiej strony zwrócim uwagę na ogrom różnorodnych jego zajęć, oraz na to, że nigdy nie mógł oczekiwać tak czarnej niewdzięczności od ludzi, których wyciągnął z nędzy i osypał dobrodziejstwami, Tyzenhauz może nie miał ani czasu wchodzić we wszystkie kancelaryjne szczegóły, trudno było mu też nie wierzyć ludziom, którzy wszystko jemu byli winni. Pomimo całej jednak niewinności Tyzenhauza, pomimo to, że sam król niemając pierwój mocy oprzeć się wymierzonym przeciwko niemu intrygom, chciał go potem bronić na sejmie grodzieńskim 1784 roku i wyrzekł następujące o nim zdanie: „Mogę powiedzieć, ten biedny teraz a świetny niegdyś obywatel, chciał jak najlepiej, a jeśli zbłądził, to dla tego, że zbyt wiele od razu dobrego chciał rozpocząć; gdy zaś gmaci dzieł jego zbyt ogromny zatrzęsł się, chwycił coperdziej podpory, a te w jego ręku łamały się." Nic to jednak nie pomogło, ten pan miljonowy,

ten genialny minister, żyjący tylko dla dobra kraju, wyzuty z mienia, pozbawiony władzy, z kijem w ręku ustąpił z wystawionych swoim kosztem pałaców. Z upadkiem Tyzenhauza, runęły wszystkie jego zakłady i zostały tylko ślady swego bytu w murach miast Horodnicy i Łosośny. Grodno także wróciło do dawnego swego stanu. Trybunały tylko i sejmy dodawały mu czasowie ruchu.

Twardewscy. *Ignacy ze Skrzypna* herbu Ogończyk, kasztelan międzyrzecki od roku 1754, poznański od 1768, wojewoda kaliski od 1763 roku. Złożył województwo dla tego, żeby wziął marszałkostwo Rady nieustającej w 1776—8 roku. Skończywszy dwu-lecie, znowu czekał na krzesło, a gdy wyższego doczekać się nie mógł, wziął w roku 1778 województwo lubelskie, umarł zaś w Warszawie dnia 11 lutego 1782 roku, mając lat wieku 57; pochowany u reformatów. Szczególny człowiek, przeszłość z przyszłością godził, był przyjacielem obudwu stron walczących w Rzplitej. Zabity przyjaciel saski, za czasów barskich ułatwiał stosunki dworu z ex-marszałkiem nadwornym Mniszchem, którego był przyjacielem. W roku 1775 był prezesem komisji do rozgraniczenia Rzplitej od Rosji, po pierwszym traktacie podziałowym. Pieniądzy i starostw huk nabrał. Dla zasług swoich był już nawet kandydatem do kasztelanji krakowskiej. Ojcem jego był *Wacław*, kasztelan santocki.

U.

Ustrzycey herbu Przestrzał, poszli podobno z kniaziów, to jest soltysów wsi wołoskich, osadzonych na Czerwonej Rusi, jak Stebnicy, Terleccy i t. d., o czem obszerniej pisał Alexander Staudnicki w znakomitej swojej rozprawie o wsiach wołoskich, drukowanej we Lwowie w roku 1848. Nazwisko swoje wzięli od wsi Ustrzyk, w której jeden z ich przodków był kniazem. Pospolicie siadywali na urzędach w przemyskiej i sanockiej ziemi, która ich była ojczyzną. W XVIII wieku dostali się do senatu i weszli w związki rodzinne z historycznymi nazwiskami w Polsce, a nawet spokrewnili się z Poniatowskimi, to jest z rodziną królewską. Apolonja albowiem, córka Bazylego kasztelana przemyskiego, była zazięciem Kazimierzem Poniatowskim, podkomorzym wielkim koronnym, bratem królewskim; o niej pisaliśmy w dodatkach do lgo tomu pod Poniatowskimi. Inna Ustrzycka była siostrą ro-

dzoną Mokronoskiego wojewody mazowieckiego i rodziła młodszego Tarnowskiego, kasztelanica konarskiego za Stanisława-Augusta (patrz Tarnowscy w dodatkach). — Dwóch Ustrzyckich było kasztelanami przemysłskimi: jeden *Mikołaj*, mianowany ze starosty przemysłskiego w roku 1687, umarł w r. 1693, i drugi ów *Bazyli*, ojciec ziemny podkomorzyny, mianowany kasztelanem ze stolnika przemysłskiego dnia 23 września 1746, umarł w 1752 roku. — Wspomnieć jeszcze potrzeba xiędza *Hieronima*, który był biskupem przemysłskim ruskim, za czasów Augusta 3go sasa; syn Jerzego, był chorążym i z tego mianowany biskupem, prosto ze świeckiego. Gdy w roku 1714 wziął dyecezę, a umarł dopiero w 1746, więc przez lat 32 był biskupem; pisał się z Unichowa. Tytułował się szeroko: biskupem przemysłskim, samborskim, sandeckim i jarosławskim; jarosławskiego tytuł ostatni z biskupów przemysłskich nosił. Ojciec jego *Jerzy*, dziad zaś *Dymitr* na Unichowie. O nich obszerniej znajdujemy w nowym wydaniu Niesieckiego T. X str. 466 z dokumentów familijnych. Znajdował się na synodzie zamojskim 1720 roku.

■ *Urzędowa Marcin*, znakomity botanik polski. XVIgo wieku. O jego nazwisko w ostatnich czasach spór zaszedł. Zasłużony literaturze Kaź. Wł. Wójcicki nazywał go ciągle Marcinem Urzędowem, na tej zasadzie, że tak podpisaną na karcie tytułowej głównego swojego dzieła. Nowość ta ogłoszoną była pierwszy raz w „Starych gawędach i obrazach“ w roku 1840 i odtąd przez lat czternaście wałęsała się pomiędzy ludźmi i nikt na to uwagi nie zwrócił. Podjęliśmy ten szczegół i w recenzji trzeciego tomu Historji literatury Maciejowskiego (Biblioteka Warszawska z miesiąca maja 1854) i pytaliśmy o powody tej nowości. Pan Wójcicki dał nam odpowiedź w Bibliotece z czerwca t. r. str. 588 i powiedział tam, że cztery razy w „Herbarzu polskim“ Marcin nazywany jest *Urzędowem*. Trzeba było odpowiedzieć kategorycznie i dla tego w naszych „Pyłkach literacko-historycznych,“ drukowanych niegdyś w Dzienniku Warszawskim, a mianowicie w pyłku umieszczonym w lipcu z roku 1854, zapytaliśmy się: „czy Marcin Urzędow, czy Marcin z Urzędowa?“ i dowiedliśmy tam, że Marcin z Urzędowa być powinno. Dowodów dostarczyła nam obfitość świadectw względem innych osób współczesnych. I po łacinie i po polsku za nazwisko nieszlacheckie pisano wtedy imię chrzestne i nazwisko miejsca pochodzenia, bez przyimka lub też z przyimkiem z. Lada dyplomatarjusz, lada spis osób z dawnych czasów, wskaże na podobne przykłady. Sądźmy, że stanowczo rzecz ta jest rozstrzygniętą i że najstarszego z botaników

naszych potrzeba nazywać jak dawniej Marcinem z *Urzędowa*, nie *Urzędowem*.

www.libtool.com.cn

Waga Teodor. Bjografię tego zacnego pijara rozpowiada xiądz Szymon Bielski w dziele: *Vitae et scripta quorundam e congregatione S. P.* Tutaj słów tylko kilka wspomnimy o wartości xiążki podręcznej Wagi, poświęconej dla wykładu historii polskiej dzieciom, bo ze wszystkich prac jego naukowych, ta najpopularniejsza i najpraktyczniejsza. Inne dzieła wylicza Bielski. Jednemu z najzacniejszych i najruchliwszych naszych xięgarzy i nakładców, panu Żupańskiemu, winniśmy nowe a wcale piękne wydanie tej Historji xiążąt i królów polskich. Z kolei będzie to podobno szóste wydanie: pierwsze wyszło jeszcze za życia autora w Supraślu w roku 1767 bez jego wiedzy, drugie potem powiększone sam wydał w Warszawie w roku 1770, trzecie również wyszło w Warszawie w roku 1809, czwarte i piąte w Wilnie w 1818 i 1824, szóste nareszcie teraz w Poznaniu w 1857 roku. Bezwątpienia, historia polska Wagi jest to jedno z najlepszych naszych dzieł elementarnych. Nie możemy Bogiem a prawdą narzekać na brak xiążek dla dzieci, traktujących o historii naszej: samo wyliczenie nazwisk autorów przekona o tem. Pisali albowiem u nas w tym przedmiocie, zaczawszy od Albertrandego, Bandtkie, Faleński, Miłkaszewski, Gołębiowski, Lelewel, Baliński i t. d. teraz świeżo wydaje nowe jeszcze dzieło, także elementarne dla historii polskiej, Henryk Schmitt we Lwowie. Uczony Lelewel przed kilkunastu laty poświęcił przeglądowi dzieł elementarnych o historii polskiej, pełen erudycji artykuł, który dzisiaj kwalifikowałby się do przerobienia i dopełnień, gdy faktów literackich mnóstwo przybyło. Nie jest to rzecz niegodna zajmować się choćby i tak mało znaczącymi w literaturze dziełami, boć z nich najpierwsze biorą światło całe pokolenia. Nie jest rzecz niegodna pisać dla dzieci i niekażdy to potrafi: każda np. xiążka z tych, któreśmy tutaj przywieźli, chciała cel swój osiągnąć, a nie kaźdej to się udało; tylko Bandtkiego, Faleńskiego i Lelewela dzieła najlepiej odpowiadają przeznaczeniu. Historia, którą stryj synowcom rozprowadził, doskonała jest, ale dla najmłodszych dzieci: Bandtkie pisał dla starszych; Faleński środek trzyma; Balińskiego xiążki możnaby też z korzyścią używać; Gołębiowski pisał dla edukacji panienek, ale pomiędzy jego różnemi dziełami, ta historia naj-

mniej ma wartości i najmniej wiedzie do celu; w Miklaszewskim są błędy, a żadnego poglądu na sprawę, tak samo jak w Gołębiowskim. Historia Wagi, sama w sobie wzięta, to jest w pierwotnej postaci, jak wyszła z pod pióra autora, nie wybiegałaby się pewno od zarzutów, które tutaj innym dziełom robimy, Waga był człowiekiem uczonym; uczonym nie dla pozoru, jak to się zdarza; znał przeszłość narodu i prawo jego i doskonale wiedział, że mało studjować samą historję, żeby poznać ludzi. Ale swoją Historję związał i królów napisał z okoliczności, dla pewnej osoby, napisał ją dla tego, żeby popierała ustny jego wykład. Była to więc książka i pomyślana prędko i napisana prędko; dla tego, gdyby została w pierwotnym stanie, zapewneby nie miała tego znaczenia i tej powagi naukowej, jakiej dzisiaj sprawiedliwie a zasłużenie używa. Ale znaczenie to nadał książce Wagi dopiero później, a ostatni jej wydawca, uczony stryj, który dla synowców napisał „Dzieje Polski.“ Od czasu jak wziął ją w opiekę, książka ta zmieniła się do niepoznania; pierwsze jej przerobienie nastąpiło, jak powiedzieliśmy, już w roku 1818, drugie w roku 1824. Kamień na kamieniu, jak to mówią, tutaj nie został: wydawcy przyszło naprzód zmieniać rzecz tu i owdzie, potem wszędzie, za zmianą rzeczy poszły i zmiany stylu, zmiany wyrazów, tak dalece, że nawet nie ma co porównywać późniejszych wydań z pierwszemi; książce nie zostało nic więcej, tylko historyczne, utarte już nazwisko Wagi, reszta, to jest wartość jej treści, do kogo innego należała. Jednakże musiała mieć wysoką wartość swoją historia Wagi, kiedy ją a nie inną jaką wziął Lelewel do przerabiania. Miała ją w istocie wielką i nic to nie znaczy, że właściwie mówiąc, nie było w roku 1818 w czem tak bardzo robić wyboru. Bandtkie i Faleński wydali swoje dzieła już wówczas, ale autorowie żyli i nikt do ich własności nie miał prawa. Prawda, że długo historia Wagi była jedyną książką elementarną, dopiero za czasów xięstwa warszawskiego znalazła współzawodników. Ale odrzuciwszy na bok tę ważną okoliczność, historia Wagi istotnie była tego rodzaju, że zasługiwała na współczucie uczonego, że warta była przerobienia: nie mówim tutaj już o samym języku i stylu, które się odznaczały jasnością i prostotą, ale autor wiedział naprawdę czego i jak ma uczyć, stąd wady jego książki płynęły więcej z małego jej opracowania, jak z czego innego; Miklaszewski i Gołębiowski ważniejszemi błędzą grzechami. Wziąwszy tedy w swoją opiekę książkę Wagi, drugi jej autor, zrobił z tej Historji związał i królów, że tak się wyrazim, małe arcydzieło. Dotknął po kolei wszystkiego, i prawa i zwyczajów i literatury, tak, że stworzył w miniaturze zupełny obraz przeszłości polskiej; dzieci w dziele stryja i star-

sze pokolenie w książce Wagi. mają się teraz z czego uczyć. Nowe wydania historii Wagi mogą już tylko wychodzić w przerobieniu z roku 1824: inaczej, byłoby to popelniać anachronizm. Żupański to miał na względzie i powtórzył teraz ostatnie wydanie wileńskie. Zrobił rzecz bardzo pożyteczną i bardzo prostą: dziwnym się nawet, że ta myśl nie przyszła prędzej któremu innemu z xięgarzy. Są i tutaj nowe zmiany, jakich nie ma w wydaniu z roku 1824 i tego tylko żałuję, że ich tak mało. Historję Wagi razem z wiekiem swoim, razem z nauką ciągle doskonalic się powinna, na lat trzydzieści i kilka, które od ostatniego upłynęły wydania; zmian tu widzimy mało, ale jakie są, dobrze że są: idzie tutaj o utrzymanie zasady i dziękujemy za te zmiany panu Żupańskiemu. W nowym wydaniu dodano dokładniejszą wprawdzie, ale zawsze mniej dokładną chronologję gospodarów Multan i Wołoszczyzny, doprowadzoną aż do czasów ostatnich, tudzież chronologję hetmanów kozaczyzny: szkoda, że w téj ostatniej są błędy, które już naprawiły świeże w tym przedmiocie uczonych badania. Ważniejsze zmiany dotyczą się pierwotnej historii, która w ostatnich czasach przeszędłszy przez krytykę uczonych, wcale odmienne jak poprzednio ukazała nam zarysy. Takie rzeczy, jakie tutaj czytamy w pierwotnej historii, jakie radykalnie zmieniają zapatrywanie się uczonych na przedmiot, bardzo są w miejscu w książce elementarnej, bo po cóż zresztą byłaby krytyka, gdyby jęj wywody, jęj wnioski, jęj wreszcie powszechnie przyjęte twierdzenia, zostały tylko w książkach uczonych i nie przeniosły się do dzieł powszechniejszego użycia? Jest nareszcie czwarta zmiana w nowym wydaniu, to dodatek jeograficzny. Waga oprócz historii, wydał kiedyś niewielki opis Rzplitej, podług podziałów jeograficznych kraju, zapewne dla tychże celów co i historję. Doskonale zrobiło się, że i tę małą broszurę dołączono do wydania historii: uczącemu się, trzeba przedewszystkiem poznać kraj, o którego przeszłości chce się czegoś dowiedzieć, a trzeba przyznać, że o jeografji dawniej Rzplitej niewiele dokładnych w publice naszej wiadomości. Niemożna tedy dosyć zalecić historii Wagi. Po wtwarzamy, dla celów swoich jest to książka u nas jedyna — i nie dziwnego. W wielu i nawet w bardzo wielu rzeczach, historia Wagi więcéj nauczy, jak nawet obszerniejsza znacznie treścią historia Bandtkiego, która mimo to ma jednakże swoje zalety i zasługi.

Walewscy herbu Kolumna; nazwisko herbu swego przełożywszy na włoskie. niesprawiedliwie do rodziny włoskiej Colonów się liczą, gdy są szlachtą polską i nie mają żadnego związku z Włochami. Dawna to rodzina, jeszcze z Konięcpolskimi i War-

szyckimi spokrewniona, ale nie zawsze w jednej mierze utrzymywała blask swój, dla tego wznosiła się i upadała często. Dziedziczyła na Walewicach i jeszcze *Konstanty*, kasztelan konarski łęczycki (wspomniany w texcie) pisał się na Walewicach w roku 1696, kiedy podpisywał konfederację (Vol. Legum). Tenże *Konstanty*, potem kasztelan brzeziński, umarł w 1709 roku. — Syn jego *Józef*, kasztelan naprzód brzeziński, potem łęczycki i nareszcie od sierpnia 1750 roku wojewoda łęczycki, umarł w 1759. Córkę jedyną wydał za innego *Józefa* Walewskiego, kasztelana łęczyckiego, który również był kasztelanem brzezińskim od roku 1759, a łęczyckim został w roku 1761, umarł zaś w 1763. Po nim pozostały cztery córki, i dwie z nich poszły za Walewskich, dwóch braci rodzonych, podkomorzyców sieradzkich. — W ostatnich czasach *Michał*, rozpoczął zawód swój od dworu Stanisława Lubomirskiego, wojewody bractawskiego. Potem był marszałkiem konfederacji w jeneralności na Podgórzu krakowskim, jednym z dzielniejszych; potem podkomorzym krakow. i nareszcie wojewodą sieradzkim od listopada 1784 roku. Skończył w Targowicy, gdzie jako marszałek konfederacji województwa krakowskiego, zastępował Szczęsnego w władzy nad jeneralnością, ale przeciw drugiemu podziałowi protestował; umarł zaś w październiku 1806 roku w Tucznynie w Krakowskim, mając lat 71 wieku. — Było kilku w tym czasie Walewskich na kasztelanji rozpińskiej: (jeden *Zygmunt*, który umarł w 1717; drugi *Zygmunt* był od 1729—33, trzeci *Felicjan* w roku 1753—4) i na kasztelanji spycimirskiej (tu był jeszcze w roku 1661 *Stefan*, dalej *Kazimierz* w roku 1711, i inny *Kazimierz* w roku 1737, *Stanisław* od 1768, a umarł w 1769 roku). — Oprócz tego, odznaczali się Walewscy i na innych mniejszych wojewódzkich urzędach, najczęściej w Sieradzkim, a mianowicie w powiecie piotrkowskim. — Inny, *Adam*, brygadjer wojsk koronnych w ostatnich chwilach Rzplitej. — *Anastazy*, syn *Józefa* kasztelana łęczyckiego, a wnuk wojewody łęczyckiego, był posłem na sejny 1776 i 1788, szambelan królewski. Tenże czy inny *Anastazy* został starostą wareckim po śmierci wdowy po *Józefie* Puławskim, w roku 1791.

***Wargoccy.** W herbarzach szlachty polskiej nie ma tego nazwiska, nie klejnotem się też dwóch Wargockich wsławiło, ale literaturą. Jeden z nich mógł zwrócić na siebie uwagę dziejopisarzy przez pracowitość swoją; wytłómaczył na język polski wielu autorów łacińskich, np. Cezara pamiętniki o Gallji, Tacyta i t. d. Tłómaczył też z łacińskiego na polskie Pielgrzymkę Radziwiłła Sierotki do Ziemi świętej. Dziwne losy tej Pielgrzymki: napisana po polsku, wyszła w przekładzie łacińskim Tretera, a polacy ją zna-

ją li tylko z przekładu polskiego, który z łaciny Treterowskię zrobił xiądz Wargocki. Nietylko ważnością przekładów, ale i językiem swoim odznaczył się tłumacz, staro-polskie tam zwroty, pełno wyrażen malowniczych, język jedyny, wzniosłością i ścisłością łacinę przypomina. ~~Gallja tam zawsze~~ Francją, konsul nazywa się burmistrzem, legat pułkownikiem; pod narodowe formy był wtedy zwyczaj wciskać instytucje i nazwania rzymskie; koloryt rzymski tedy nie jest tam ściśle zachowany, ale prócz tego wszystkie są zalety. Przekłady Wargockiego warte są przedruku, to też Mostowski w swoim Wyborze pisarzy polskich i Tacyta i Cezara powtórzył. Obszerniej o tych dwóch braciach Bartłomieju i Jędrzeju, co pisali i kiedy co wydawali, pisze Maciejowski w Piśmiennictwie T. II str. 163 i T. III str. 495. O Jędrzeju, który był właśnie owym wybornym tłumaczem i z tego względu dzieje literatury polskiej obchodzi, znaleźliśmy nieznane dotąd fakta w archiwum konsystorza warszawskiego; dla bjografji tedy jego przywodzimy tutaj te szczegóły, które z bogacają tak mało jeszcze obrobioną w dziejach literatury stronę, że tak powiemy, osobistą, pisarzy naszych. I tak, xiądz *Jędrzej* Wargocki mieszkał w Warszawie i był w kolegiacie u św. Jana mansjonarzem, a nawet kaznodzieją, za panowania Zygmunta IIIgo w samych początkach XVII wieku. Strony rozwodowe używały xiędza Jędrzeja w sprawach swoich. Jedną taką sprawę wytoczyła przed sąd duchowny Zofja Zarzeńska, która nie chciała żyć z mężem swoim Pawłem Celejowskim; ale przegrała u prymasa, który nakazał officialowi warszawskiemu, żeby zmusił ją do pożycia z mężem. Zatem Jędrzej z Dłużniewa wice-dziekan św. Jana, stanął w konsystorzu warszawskim 11 marca 1602 roku i obstając przy prawach męża, chciał ją zmusić do zgody; ale powódka przez Stanisława Słupskiego, pisarza Nowej Warszawy, protestowała przeciw temu, tłumacząc się, że już założyła appellację. Poczem stanęła tegoż dnia sama powódka i oświadczyła, że prokuratorami do tej sprawy swojej stanowi xiądz Jędrzeja Wargockiego i Słupskiego (Akta kons. Vol. 9 fol. 247). Co Wargocki zrobił w tej sprawie, nie ma śladu. Ale niedługo potem znajdujemy w tychże aktach konsystorza inną, ważniejszą a już osobiście jego samego dotyczącą sprawę. Oto instygator z urzędu „(officii) oskarżył xiędza Jędrzeja w roku 1603, że posiadając u św. Jana mansjonarję, nie mieszka przy swoim beneficjum i nie tłumaczy się z tego; wnosił zatem, by pozbawić go mansjonarji, wakans ogłosić i beneficjum po nim kanonicznie obsadzić. Xiądz Jędrzej bawił już podówczas w Krakowie; kiedy mu doniesiono o tem postępowaniu zaocznem, pisał do kapituły pod dniem 3 lipca 1603 roku i w liście tym rezy-

gnował mansjonarję. Mimo to instygator z kolei rzeczy przystąpił do sprawy: gdy na dniu 9 lipca, jako terminie wyznaczonym, xiądz Jędrzej nie stawił się, skazany został na kontumację. z uwagi jednakże na list do kapituły pisany, oficjał warszawski z wielu powodów *żądany w akcie ogłosił* i Wargockiego mansjonarji pozbawił. Pozostawił mu jednak prawo do wszelkich zaległości, jakieby mu wypadły z tego beneficjum po dzień skazania (Akta kons. Vol. 9 fol. 290). Trzecia wzmianka, którą spotykamy w tychże aktach o xiędzu Jędrzeju, pochodzi z roku 1607. Wtedy albowiem xiądz Stanisław Słotwiński (prefekt?) św. Jana processował xiędza Jędrzeja w konsystorzu warszawskim o 60 złp. długu (Akta kons. Vol. 9 fol. 465). Z tych kilku wzmianek przekonywamy się, że i pod względem charakteru nie był xiądz Jędrzej Wargocki kapłanem jak należy. Stawał w sprawach rozwodowych przeciw wyromkom prymasa; dalej, opuszczał swoje obowiązki do takiego stopnia, że aż zaocznie potępiono go i pozbawiono urzędu; nareszcie, długi robił i nie oddawał ich, aż processa prowadzono przeciw niemu; zasłużony mąż literaturze nie bardzo był gorliwym kapłanem i tchnął duchem może troszkę protestanckim.

Warszyscy herbu Abdank. *Michał*, wojewoda sandomierski, umarł dnia 10 maja 1697 roku w Częstochowie, jadąc na sejm elekcyjny do Warszawy. Był to zięć kasztelana krakowskiego Warszackiego, syn zaś Alexandra, podkomorzego sieradzkiego. — Syn Michała, a więc nie kasztelanie krakowski (jak w texcie) *Stanisław*, miecznik koronny, umarł w 1704 roku. Miecznikostwo wziął po bracie. *Stanisław* kasztelan krakowski umarł 25 stycznia 1681 roku w Pilicy, najzaciejszy staruszek. — Drugi syn Michała, *Jerzy*, ze starosty piotrkowskiego kasztelanem naprzód łęczyckim mianowany 12 maja 1702, a wojewodą 19 listopada 1718, umarł w 1733 roku. Ostatni to z Warszackich, dziwak, okrutnik, satrapa, tyran, jakich wtedy dużo w Polsce było, wśród upadku ogólnego ducha i pojęcia obowiązków.

***Warteresiewicz Kajetan-Augustyn** urodził się we Lwowie dnia 18 lutego 1755 roku. Ojciec jego Deodat, posiadający we Lwowie kamienicę i sklep handlowy, nie szczędził nakładu na wysokie ukształcenie syna swego, które tak korzystnie jaśniało przez wszystkie dni żywota jego. Przyjęty do collegjum papieżkiego we Lwowie dnia 2 września 1769 r., przykładał się z wielką pilnością do nauk przepisanych, obok których nabywał także wiadomości języków obcych. Ukończywszy z chwałą tamże nauki, wyswięcony został na kapłana dnia 26 lipca 1779 r. Wkrótce wysłany do Warszawy, przy nuncjaturze apostolskiej wprawiał

się w potrzebnej biegłości kierowania sprawami duchownemi. Tu wstąpił się także po różnych kościołach z wymowy kaznodziejskiej. Powróciwszy z Warszawy, był przez dwa lata professorem humaniorów przy kolegium papieżkiem we Lwowie, przyczem od roku 1781 pełnił obowiązki wikarego. W roku 1784 był aktuarjuszem konsystorskim i katechetą przy szkole panieńskiej zakonnic ormiańskich. W skutek zasług został kanonikiem w 1791 roku. Nie przestawał atoli gorliwie opowiadać słowa bożego. Dla dokładnej znajomości języka włoskiego, garnęli się do niego włosi we Lwowie mieszkający; on był ich ojcem duchownym, szczerym doradcą w sprawach domowych i przy zgonie pocieszycielem. Od roku 1805 przez lat prawie 12 był spowiednikiem zakonnic ormiańskich, i dopomagał także w rządzeniu dycezą arcybiskupowi, już na siłach upadającemu, po którego śmierci, duchowieństwo zgromadzone do wyboru nowego arcybiskupa, dnia 1 lipca 1817 roku, obrało go pierwszym kandydatem. We trzy dni po elekcji, Cesarz Franciszek I z żoną swoją przybył do Lwowa i bawił tutaj dni 18. W ciągu tego czasu doniosło mu duchowieństwo o elekcji. Drugi kandydat, xiądz Samuel Moszoro, proboszcz kucki, wielkie poczynił zabiegi o infułę, tak dalece, iż gdy Cesarz przyszedł na sessję do gubernji, na której referowano akt elekcji, referent xiądz Zeisl dał votum za xiędzem Moszorem i większa część radców za nim kreskowała. Lecz gubernator odezwał się: „My żadnego z kandydatów nie znamy, xięża dobrze się znają, a gdy oni na pierwszego kandydata xiędza Warteresiewicza podali, mojem zdaniem on jest najgodniejszy.“ Cesarz całą tę sprawę sobie zachował, a przed wyjazdem, dnia 27 lipca dał xięzdu Warteresiewiczowi nominację na arcybiskupstwo lwowskie. Trzy lata upłynęły nim został konsekrowany, bo papież nie expedjował bulli, z téj przyczyny, że dotąd arcybiskupów ormiańskich papież sami mianowali, a Cesarz to prawo sobie przyznawał, bo uposażył to arcybiskupstwo. Po długich rozprawach, papież ustąpił swego prawa, pod warunkiem, aby duchowieństwo było utrzymane przy przywileju obierania trzech kandydatów i miało przyzwoite uposażenie. Na co przystał Cesarz i wkrótce, to jest dnia 19 marca 1819 roku, Rzym potwierdził wybór pierwszego kandydata. Bulla papieżka wraz z dyplomem cesarskim quoad temporalia dopiero w maju 1820 roku nadesłana została. Dnia 16 lipca 1820 roku konsekrował go xiądz Andrzej Aloizy Ankiewicz, arcybiskup lwowski, w asystencji xiędza Hoffmana, proboszcza kapituły, i xiędza Poniatowskiego kustosa. Dnia zaś 23

lipca odprawił się obrządek intromissji w katedrze ormiańskiej. Wprowadzał go xiądz Samuel Stefanowicz, proboszcz kapituły. Processja zaczęła się z klasztoru panien zakonnych, obeszła około kościoła, której asystowała starszyzna ormjan, milicja miejska i znaczna liczba wiernych. We drzwiach kościelnych zaintonował proboszcz „Te Deum laudamus. i w asystencji całego duchowieństwa wprowadził go przed wielki ołtarz. Po skończonym hymnie, odśpiewał stosowną modlitwę, po której od ołtarza obrócony do ludu, czytał dyploma cesarskie, przyznające temporalia arcybiskupowi. W krótkiej zaś do ludu przemowie, wytłómaczył, co znaczy ten uroczysty obrządek, jakie miłosierdzie boskie, że nam daje pasterzów, w końcu zalecił ludowi modlitwy na uproszenie u Boga łaski dla obecnego pasterza, aby był w sile i mocy odpowiadać swojemu powołaniu. Potem wprowadził go do katedry i w imieniu duchowieństwa i całej dycecezji złożył mu powinshawanie. Zasiadłszy na stolicy arcybiskupiej, we wszystkich działaniach swoich starannie unikał próżnej chwały. Rządził dycecją w pokorze i cichości serca, jak gdyby go nie było; tak delikatnym był w tym względzie, iż nawet pozornie nie chciał nikomu dać uczuć poruczonej sobie władzy. Posiadał obszernie naukowe wiadomości, ale te pokora jego nadzwyczajna ukrywała przed światem. Jemu zawdzięcza duchowieństwo ustalenie pensji rządowej. Stany galicyjskie zgromadzone dnia 18 października 1823 roku, obrały go deputowanym wydziału duchownego na lat sześć, z roczną pensją 1,000 złr. Cesarz ten wybór potwierdził dnia 3 kwietnia 1824 roku. Dnia zaś 19 maja tegoż samego roku, przyłączył mu pensję roczną do osoby (personalzulage) w kwocie 2,000 złr. Umarł dnia 6 lutego 1831 roku i był okazale pochowany przez xiędza metropolitę Lewickiego, przy asystencji duchowieństwa trzech obrządków i czterech zakonów. Zapisał kapitule cały swój księgozbiór. W rękopiśmie zaś zostawił kazania pełne ducha apostołskiego, które posiada xiądz kanonik Axentowicz, były kapelan jego. Są one wprawdzie w dobrych rękach, ale daleko większą przyniosłyby korzyść, gdyby je wydał na widok publiczny. (Żywoty sławnych ormjan xiędza Barączy).

Wawrsecey poszli podobno ze Skrzetuskich, jak mówi Duńczewski; rodzina polska przesiedlona oddawna już na Litwę. W ostatnich czasach dużo wzięta w swoich stronach. Ale największem z nich światłem dom swój opromienił *Tomasz*, urodzony w roku 1753; był posłem bractwem na sejmie cztero-letnim w roku 1788, jednym z najwymowniejszych i najzaciejszych. Choraży wielki litewski, ogłoszony na sessji sejmowej dnia 25 lu-

tego 1791 roku następcą Antoniego Dziekońskiego na urządzie, to jest podskarbin nadwornym litewskim, ale nie doczekał się ministerstwa z powodu Targowicy. Potem czynny za Kościuszki w roku 1794. Pełnomocnikiem był najwyższej Rady narodowej w Litwie i po bitwie Maciejowickiej obrany naczelnikiem, bronił złożył pod Radoszycami. Osiadłszy w zakątku swoim na Żmudzi, został radcą tajnym w Rosji i był jednym z najczynniejszych założycieli towarzystwa dobroczynności w Wilnie. Po roku 1812 znowu wystąpił na pole działań politycznych. Był członkiem rządu tymczasowego w księstwie warszawskim. Został następnie senatorem wojewodą i pierwszym ministrem sprawiedliwości za odnowionego królestwa. Umarł zaś dnia 5 sierpnia 1816 roku w Warszawie. Nagrobek ma w katedrze wileńskiej; położył mu tę pamiątkę brat; napis z tego nagrobku ma Kraszewski w swoim dziele o Wilnie Tom 2 str. 261. Mowy jego niektóre są drukiem ogłoszone.

Ważynskich trzy są domy: Abdanków, Jastrzębców i Pilawitów. Z Abdanków Skarbków są w ostatnich czasach: *Antoni*, skarbnik wielki litewski, fundator marjanów w Miłosławiu, co zatwierdza konstytucja w roku 1775. Złożył urząd. — Inny *Antoni*, podkomorzy oszmiański, członek deputacji skarbowej w Wilnie od 24 kwietnia 1794 roku. — Xiądz *Porfiry* bazylian, rektor kolegium włodzimierskiego; generałem zakonnym został w 1772 roku, a był nim do 1780, i drugi raz obrany w 1787, był nim do 1789 roku, kiedy król dał mu biskupstwo chełmskie ruskie. Opat żydyczyński. Mnich to zabity, biegły lingwista, zacny biskup, tem jedynie grzeszył, że łatwo kogokolwiek bądź na xiędza wyświęcał. Umarł dnia 9 marca 1804 roku, mając lat siedmdziesiąt cztery wieku.

Wereszczyński. Artykuł o biskupie Wereszczyńskim w Piśmiennictwie Maciejowskiego, był śliczną nowością dla historii literatury. Dzieje Rusi tak mało są nam znajome, że np. ta postać rycerska biskupa zakutego w hełm i pancerz, a bojującego na pograniczu ukraińskim z cumą tatarów, nie tylko nas wcale dotąd nie uderzała, ale teraz dopiero nawet na jaśnią wychodzi, i zaczyna zwracać pilną uwagę na siebie. A takich postaci dzisiaj, ukrywających się jeszcze przed okiem historii, wieleżto być mogło w tamtych stronach! Wereszczyński jest poetyczniejszą od innych figurą, bo widzimy go z pastorałem w rękę i z infułą na głowie, ścigającego nieczem tłumy najeźdców, i marzącego o nowym urządzeniu Ukrainy, któreby niezawodnie dla Rzplitej dobre owoce przyniosło. Jakoś się dziwnie wszystko na to złożyło, że We-

reszczyński zainteresować musi w tej chwili ogół czytelników, bo razem w naszym czasie występuje jako literat, nie tylko jako biskup i obywatel. Pan Maciejowski pozbierał liczne jego kazania, ocenił je i podał ich treść; a jednocześnie xiądz Hołowiński w Petersburgu, wczytawszy się w dawne zabytki języka, które po Wereszczyńskim w kazaniach jego pozostały, dostrzegł, że wydanie ich na świat przyniesie wielką korzyść dla bieżącej literatury i dla dziejów w ogóle. Maciejowski zebrał o Wereszczyńskim wiadomości; Hołowiński stworzył nowego literata, który zajmie miejsce nawet w xiążkach doręcznych, prawiących o literaturze, jak xiążki Majorkiewicza, Syrokomli, Lesława Łukaszewicza it. d. Dotąd było o nim głucho. Rycerską stronę Wereszczyńskiego poruszył zlekka Rulikowski w opisie powiatu wasilkowskiego. Niewiele tam o nim, ale z tych kilku słów miarkować można o duchu, jaki ożywiał tego rycerza. Mówił nam też Seweryn Gołębiowski, że pomiędzy rękopismami biblioteki Zamojskich, jest mnóstwo listów Wereszczyńskiego, które rzucają wiele światła na dzieje ówczesnej Ukrainy i na tę nową postać samego biskupa. Z owych napomnień wyrysował nam się zbyt jaskrawymi barwami w wyobraźni ten biskup kijowski na pograniczu ukraińnem, z krzyżem i mieczem w ręku. Wereszczyński był rusinem. Urodził się w Zbarażu, blisko Ukrainy; nie więc dziwnego, że w nim za lat już młodych silnie zagrała dusza kozacza. Ojciec jego był pierwszym w rodzinie katolikiem; matka zaś u Niesieckiego w drugim wydaniu nazywa się Paroską (tak też jest i w Piśniennictwie); w artykule xiędza Hołowińskiego (w Pamiętniku religijno-moralnym z roku 1852) nazwana Jaroską herbu Rawicz; była najpewniej, jak sam herb wskazuje, Jarocką na Jarocynie Rawiczanką. Sam xiądz Wereszczyński był naprzód oficjałem władzyki chełmskiego, a potem dopiero przeszedł na obrządek łaciński, który mu dał krzesło w senacie i opactwo sieciechowskie. Opactwie dochody szły na wsparcie ubogiego biskupa kijowskiego, bo jego stolica była więcej *in partibus*, jak niegdyś inne biskupstwo lubuskie, ufundowane dla Rusi w Opatowie. Pan Maciejowski mówi, że biskupstwo kijowskie prawie nie exystowało aż do czasu Władysława Jagielly i Zygmunta IIIgo, którzy chcieli je podźwignąć, ale na próżno, bo fundusze oddawna zagięły, a resztki wystawione na upadek, zwłaszcza gdy ruskie ziemie wiecznie trapił najazd tatarów, a od niedawna jeszcze wojna kozacza. Ztąd biskup kijowski Wereszczyński sam różne wymyślał i przedstawiał środki ku zaśloneciu ziem ruskich i osadzeniu pustyni ogłoszonej z mieszkańców krainy. Celem jego, jak powiada p. Maciejowski, było utrzymać biskupstwo przy życiu; nam się zdaje,

że to punkt widzenia więcej ścieśniony, jak było w istocie. Wereszczyński urodził się na myślącego obywatela macierzystego kraju, z miasta biskupiego Chwastowa zrobił gród Nowy Wereszczyn i założył w nim drukarnię, w której kazał odbijać swoje projekta, żeby je rozrzucać po Polsce, i sejm jednać dla bardzo rozległych widoków. Chciał założyć na Ukrainie szkołę rycerską i zakon krzyżowy, któryby za jedyny cel swojego życia, miał wieczną walkę z barbarzyństwem mahometańskim. Napisał projekt obrony przeciw turkom, których chciał wygnać z Europy. Podawał sposoby zaludnienia Ukrainy, np. żeby każdy szlachcic, który nie miał w posiadłości łanu całego, a kмієc który nie miał pół łanku, aby na Ukrainę, dla jej osiedlenia, prawem sejmowem z miejsca swego był ruszony. Wszystkie te plany pokazują w nim człowieka gorącego, marzącego, ale zawsze głęboko myślącego i może wyższego gienjuszem nad wiek Zygmunta IIIgo. Był trochę fantastykiem, czego dowód w tem, że pisał list do sułtana Mahometa, w którym radził mu, żeby przyjął wiarę świętą (u Maciejowskiego str. 406). Że nie miał na celu ani władzy doczesnej, dowodzi tego sama myśl o założeniu zakonu; że nie myślał o zebraniu dochodów, dowód w tem widzimy, że w Chwastowie czyli w swoim Nowym Wereszczynie, zbudował kościół i uposażył parafję, oprócz założenia drukarni (Rulikowski str. 68); a dalej, że na czele najemnych wojsk swoich i kozaków nadwornych, ścierał się i zamiatał stepy w licznych pogoniach za tatarami (jak nam rozpowiadał Gołębiowski) Myśl jego o kordonie pogranicznym na Niżu, któryby razem z kozakami, z tej strony bronił Rzplitej przeciw wszelkiej napaści, znalazła wiele poklasku. Xiądz Piotr Grabowski, proboszcz parnawski, rozwijał ją w osobnej broszurze, której tytuł: Polska bitna (Maciejowski str. 380). Nie bez tego, żeby o niej nie zagadano kiedy i na sejmach, a jeżeli nie kto inny, to pewno sam biskup tę ważną materję wnosił na obrady narodowe. Wereszczyński był uczonym człowiekiem i wcale nie uprzedzonym w teologii, chociaż nader gorliwie bronił religji i praw kościoła katolickiego, i czynem i pismem, albowiem sam nawracał żydów i listy do nich drukował w Krakowie, dowodzące, że już przyszedł Mesjasz. Jako dowód jego światła, a więc i umiarkowania, i to przytoczyć wypada, że w kazaniach swoich odwołuje się nawet do zdań Marcina Lutra, ilekroć widzi, że zgodne są z duchem kościoła katolickiego. Więc z którejkolwiek bądź strony spoglądać będziemy na tego znakomitego człowieka, zawsze powinszować należy dwom uczonym, którzy go wskrzesili dla historji polskiej. Wereszczyński żyje, działa, naucza za króla Stefana i Zygmunta IIIgo; i jeżeli nie będzie wielkością majesta-

tyczną, świecącą po wsze czasy i epoki, zawsze jest jedną z pierwszych znakomitości chwili swojej, i dzieje już teraz, kiedy zmarły powstał dla nauki, bez niego pewnie się nie obejdą. Mimo- wolnie żał się rodzi, że następca jego na biskupstwie, książę Kazi- mirski, zniszczył wiele Wereszczyńskiego pamiątek; np. że napo- wrót Chwastów zrobił z Nowego Wereszczyna. Wiek XIX zda- je się, zapłaci z lichwą znakomitemu człowiekowi, za dawną spół- czesnych niesprawiedliwość. Wereszczyński w jednym z dzieł swoich: „Wizerunek nakształt kazania uczyniony“ i t. d. z r. 1585 wspomina obszerniej o swojej rodzinie, ojcu i matce, oraz kre- wnych bliższych. Wyjątek ten cały, który bardzo wiele naucza, nawet o kościelnych stosunkach Rusi dawniej do Polski, przedru- kowano w nowym wydaniu dzieł Wereszczyńskiego, które wyszły za staraniem Kazimierza Turowskiego w Bibliotece polskiej w Kra- kowie. Książę Hołowiński miał wydać wszystkie dzieła tego bi- skupa, ale wydał tylko same teologiczne, kazania i homilje. Więc trud dopełnienia tego wydania wzięła sprawiedliwie na siebie Bi- bljoteka polska i ogłosiła „Pisma polityczne księcia Józefa We- reszczyńskiego.“ Szkoda że i to wydanie zupełne nie jest. Re- dakcja Biblijoteki aż siedmnaście dziełek Wereszczyńskiego wyli- cza; przedrukowała zaś tylko *Publikę* z roku 1594, *Votum* z roku 1597, *Sposób osady nowego Kijowa* z roku 1595, i *Regułę* czyli naukę albo postępek dobrego życia króla każdego chrześcijańskiego, z roku 1587. Wielka szkoda, że innych pism nie przedruko- wano, wszystkie te albowiem rzeczy, które Biblijoteka polska wy- dała, są wielkiem wzbogaceniem historii narodowej, jako pełne tre- ści i patriotyzmu.

Wessel. Dostały się nam w ręce papiery, których wartość historyczna jest niezmierna, bo służą nie tylko do wyjaśnienia cha- rakterystyki wielu ważnych osób za czasów Stanisława Augusta, ale malują nam całą epokę tych dziejów, przedstawiają nam stron- nictwo nieprzyjazne królowi. Jak pisać dzieje Baru bez poznania papierów podskarbiego Wessla? Działacz to pierwszego rzędu i w ciągu pięcioletnich zapasów stoi ciągle na pierwszym planie. Ma- my w ręku listy pisane do niego od różnych potężnych wpływem i znaczeniem osób; listów tych mniej więcej będzie do kilku tysięcy. Pisz do Wessla osób mniej więcej czterdzieści — cała starszyzna konfederacji, kobiety, ajenci, marszałkowie. Są tutaj i poufne listy i listy pisane cyframi, depesze, plany, projekta i mowy, noty dy- plomatyczne i t. d. Oprócz naszych, pisują do podskarbiego wielkie figury dyplomatyczne innych państw z owego czasu, ministrowie, posłowie, ajenci, książę Choiseul, Viomenil, Chateau- fort, Durfort i t. d. Jak pisać dzieje wojny domowej za Stanisła-

wa Augusta, bez rozpatrzenia się w tych papierach? Szczęśliwy jakiś wypadek wyratował je z poddasza, z uchrony domowej, gdzie z upływem czasu może by się potraciły, albo padły ofiarą robactwa; ze stratą ich wieleby przygasało światła i wiele pozostałoby zagadek w historii, owęj wiele nierozwikłanych zdarzeń, wieleby fałszywych sądów o ludziach i wypadkach weszło do nauki, do historii. W papierach Wessla jest jednostronność; pisuje tutaj jedno stronnictwo przeciwne królowi, ale i to jednak zbiera się do kupy, a wszystkie odcienia konfederackie figurują w tych listach. Obraz tu zawsze nie całej Polski, jak w Tomicianach, ale prawie połowy Polski; obraz to w mniejszych nierównie rozmiarach, ale zawsze obraz wysoce historyczny, wysoce prawdziwy, wysoce ważny. Wessel jeszcze za panowania Augusta IIIgo odegrał świetną rolę i zajął znakomite stanowisko w kraju; z generała wojsk koronnych został wojewodą łęczyckim, później zaś podskarbiem wielkim. Przywiązał imię swoje do wielkiego wypadku, który wyglądał na bankructwo narodowe, gdy sejmy nie dochodziły i dla tego nie postanowić nie mogły co do monety, Wessel uniwersalami swojemi ogłosił w Koronie sławną ową redukcję, która tyle osób zubożyła. Związany podaniami, przyjaźnią, usposobieniem jednakowem do dworu, zapisał się do liczby stronników saskich, którzy broniąc formy rządu jaka była, chcieli też szereg Augustów zatrzymać na tronie. Bogatym nie był, ani z siebie, ani z żony, Wielopolskiej z domu. Jedynie co tylko związkami rodzinnymi mógł imponować szlachcie, która dla tego samego milej spoglądała na Wesslów, że królewiczowa Konstanta była Wessłówną z domu. Szlachta widziała w królewiczowej zabytek czasów świetniejszych, widziała synowę Jana III. Dla tego i król ją czcił, dla tego i Wessel błyszczał w promieniach jej majestatu, jako rodzony synowiec. Królewiczowa też miała dla niego wiele przyjaźni; jemu nie zaś komu innemu sprzedawał Pilicę. Królewiczowa reprezentowała dawne czasy, ze śmiercią zaś Augusta IIIgo już czasy saskie były dawne i dla tego wzdychała do nich szlachta. Wessel poszedł za tym ogólnym popędem. Powstając przeciw reformom w kraju, walczył za sprawą, która nie miała nadziei, to jest za dworem saskim. Godził się potem z królem i gniewał się z nim, stosownie do chwilowego położenia kraju; aż wreszcie jawnie, otwarcie uderzył w opozycję; przeszedł z całym swoim taborem do obozu konfederackiego i zasiadł w jeneralności. Papiery nasze nie albo mało co mówią o działaniach Wessla przed rokiem 1768, a wszystkie do następnej epoki się odnoszą i pokazują czem był, co znaczył poiniędzy szlachtą. Powiedzmy to jednakże z góry, że Wessel nie był bez zarzutu, kiedy wchodził

do ostatniej sprawy. Gadano wiele na niego, wiele mu wyrzucano. Oskarżanie wzajemne weszło w modę, owszem, było zawsze u nas w modzie. Stronnictwa nie przebaczały sobie, a kiedy się czerniły, to już na dobre. Wessel należał do tej pośredniej warstwy narodu, a raczej do tej klasy ludzi, co to siebie niepewna, bojaźliwe stawiała kroki na polu dziejów, co to niewiedziała jak sobie ma postępować, żeby się utrzymać na zajętym stanowisku, co to chciała wszędzie i zawsze rej wodzić. Cecha to ogólna wieku, cecha zepsucia, jakie nurtowało społeczeństwo nasze. Filozofja, brak wiary, egoizm, to wybitne przymioty ówczesnego społeczeństwa. Intrygowali wszyscy, zdradzali wszyscy. Z całej masy ludzi historycznych tej epoki, ledwie kilkanaście znalazłoby się postaci nieskazitelnych, można ich na palcach wyliczyć. Błędy, wykroczenia innych były większe albo mniejsze, ale zawsze były, zawsze dawały powód do zgorszenia publicznego. Taką niepewną sławę pozyskał i Wessel, wprzód zanim wystąpił w szeregach jenerałości. Papiery nasze ukazują go tutaj w nowem zupełnie świetle. Od pierwszego zawiązania się konfederacji, zaraz Wessel czynny, niezmiernie czynny, czynny przez lat pięć bez ustanku; wszystkim się zajmuje, wszystko go obchodzi, całej roboty, całego kłębka nici trzyma w swoim ręku. Gdyby nie Wessel, jenerałości wcaleby nie było i Bar skończyłby się w kilku miesiącach. Jakoż w istocie wparli go do Turcji bardzo prędko jenerałowie królewscy. Na jesieni 1768 roku już nie było w Polsce konfederacji, wybuchła ona i znikła, niedobitki przeszły zagranicę. Wtedy to na plac wychodzą biskup kamieniecki i podskarbi. Biskup dyplomata, ciągle w podróżach, po Dreznach, Wiedniach, Paryżach. Biskup rozerwany, choćby chciał nie może działać w kraju. Służąc sprawie swój służy i rodzinie, bo mu pochlebia, że brat jego dźwiga łaskę, że w ręku swem trzyma niby wodze rządu Rzplitej. Takim sposobem działanie wewnątrz zostawił całkiem dla Wessla. A Wessel odnawia konfederację w Białym, stanowi marszałków po województwach i powiatach, robotę skończoną w pół roku, przedłuża na przeciąg czasu pięcioletniego. Nie był to już Bar, ale była jenerałość. Złe u nas rozumieją rzeczy, kiedy konfederacje zawiązane na Podgórzu krakowskiem, z których potem jenerałość poszła, uważają za jedno z Barem. To była robota osobna, która się tylko manifestowała przy tem, przy czem manifestował się podkomorzy różański: przecież i Barscy tak samo podnosili chorągiew radomską i uważając swoje wystąpienie za dalszy ciąg poprzedniej konfederacji xięcia Panie kochanku, dawnego marszałka powoływali do łaski; Krasiński podnosił ją tylko z początku, tylko tymczasowo, aż do przyjazdu xięcia.

Potem już dopiero jeneralność uznała marszałków barskich i nastąpiła jedność, ale gdyby, jak powiadamy, nie działał Wessel w zimie 1768—9, nie byłoby wcale tych zapasów pięcio-letnich: był on ich duszą i przed upadkiem i po upadku Bierzyńskiego. Wessel największy i ~~zobacz~~ ^{zobacz} wszystkich polaków ma wpływ i wziętość w Dreznie, z Wesselem tylko jedynie znosić się chce elektorowa wdowa, xiążę Karol Kurlandzki jemu się zwierza. Podskarbi ciągle na to nastaje, żeby jedność była w Preszowie i w Cieszynie. Powiedzmy surową prawdę: jeneralność nie dawała wzoru, nie budowała nikogo postępowaniem swoim: klótnie, intrygi i spory wypełniały całe jej życie. Nawet najpopularniejsze jak dotąd postacie, starosta ziołowski i Bohusz intrygowali, dokazywali. Wessel raz wraz tworzy w kraju konfederacje, a każdy marszałek do niego zgłasza się, jakby do władzy jakiej, bo Wessel ma przewagę, bodaj czy nie najprzeważniejszy głos w jeneralności. Wessel ciągle gniewa się na spory, co marszałków oddalają od celu, chce ładu, siły, powagi, przywołuje ciągle do kraju jeneralność, gdy się tuła po Węgrzech. Mógł się narazić natarczywością swoją, ile że był członkiem jeneralności jak każdy inny, jak pojedynczy konfederat, ale czemuż go często słuchali? czemuż tyle przewagi przyznawali temu człowiekowi sami zwierzchnicy jeneralności? Musiało tam być coś więcej w nim jak prosta intryga. Boć intrygi, powtarzamy to z naciskiem, nikt się nie wypierał podówczas. Ale tak mało znamy tę historję, to też powtarzamy o niej wielkie baśnie. Zle pojmowano stanowisko Wessla wśród ówczesnych zamieszkań, a raczej nie pojmowano go wcale; zbyt zawierzano chwilowym namiętnościom i uprzedzeniom stronnictwa. Rulhiere go całkowicie potępił, ale ogólnikiem tylko; Krasiński biskup szarpał go w najboleśniejszy sposób; Bierzyński, który szedł z pola już w początku 1770 roku, w manifestie swoim całą winę nieszczęść swoich i postępowania zwała na Wessla, który jednak wytrwał do końca. Ale to głosy były jednostronne. Ten sam biskup kamieniecki, z początku, kiedy chodziło o utworzenie jeneralności, wierzył Wesslowi jak samemu sobie; później z nim zadarł, bo przewoźniczyć się obudwóm chciało w robocie, a jeden drugiemu nie chciał ustąpić, przez podobną szlachecką czy pańską słabość, przez jaką pan milionowy starał się o biedne, piąte czy szóste starostwo, aby tylko ubiedz kogoś innego w łasce królewskiej. Biskup bardzo popularna figura w podaniu, nie był tak bardzo wzięty w swoim czasie; jemu, jako potomkowi rodziny historycznej i senatorowi, kłaniała się szlachta, ale w podobny sposób kłaniała się każdemu, by najmuńszemu senatorowi. Ależ ten biskup miał także swoje wady i wielkie, których dzisiaj nie widzimy z od-

dalenia, i miał to szczęście, że przeszedł do potomności z glorią
 swojego poświęcenia się i nieskazitelności. Już to biskup z niego
 zły, wolterjanizm trącił, dyecezę zajmował się mało, a do tego
 wszędzie być musiał, do wszystkiego się wtrącić; lubił plotki, two-
 rzył kłótnie; dużo prywaty dźwigał na swoim sumieniu. W środ-
 ku jakoś konfederacji prowadził układy z dworem, o ziemie Lubomirską,
 marszałkównę koronną, dla jakiegoś Krasińskiego. Toż to dwa przeciwne
 bieguny: marszałek zięć księcia wojewody ruskiego, krewny królewski a
 konfederacja. Biskup w czasie swego pobytu w Cieszynie porobił takie
 awanturki, że aż rząd austriacki groził mu okropnościami; pocztę przejmował,
 listy otwierał. Od niego wyszło głównie oskarżenie na Wessla a jednak
 dziwna rzecz, brat biskupa, podkomorzy, w r. 1771, w drodze już
 z Turcji do Cieszyna, w Wesslu tylko posiadał całe nadzieje sprawy;
 toż kasztelan czerski Suffczyński, jedna z najgłośniejszych postaci
 konfederackich. Gdybyśmy chcieli wypisywać inne świadectwa listowe,
 nie znaleźlibyśmy dosyć na to miejsca. Lekkomysłnością to się robi u nas,
 że sądy z wiatru czerpiemy. Tej wady dał dowód Stanisław Kaczkowski,
 kiedy powiedział ogólnikiem, że co najpodlejszego było w jenerałności,
 Wessel temu winien; co najszlachetniejszego, to szło od biskupa.
 Bo więcej byloby prawdy powiedzieć, że Wessel wszystkiemu, i temu
 i owemu winien, gdy bez niego historia Barska skończyłaby się
 w cztery, pięć miesięcy. Nie idzie nam tutaj o żadne rehabilitacje,
 ale o prawdę. Gdy się więcej materiałów takich jak nasze namnoży,
 złagodnieje wyrok namiętny przeciw Wesslowi, dzisiaj na wiatr rzucony;
 co brzydkie w jego życiu było, zostanie brzydkim, jak zostanie u innych;
 co go samo oczyszcza z niesłusznych podejrzeń, wyświeci się, a historia na tem
 zawsze skorzysta. Dotknąć tylko tutaj musimy najdziecinniejszego zarzutu.
 Podskarbi sprzedał swój urząd Ponińskiemu za 300,000. Z konfederacją skończyło
 się jego życie polityczne, więc nie torem zwyczajnych intrygantów i egoistów,
 nie upierał się przy kluczach, przy których mógł zostać, ale korzystał z
 prawa i uchyliwszy się od władzy, sprzedał urząd. Wielki za to
 klamantes na niego u ludzi, którzy nie wiedzą, że wtedy wszystkie
 urzędy sprzedawano. Szczęśny na szczycie popularności swojej i
 Jędrzej Zamoyski, kupowali urzędy i starostwa, sprzedawali wszyscy i
 kupowali też wszyscy. Był to zwyczaj, choroba wieku i nikogo za to
 potępić nie można. Mamy w notatach swoich z różnych źródeł spisane
 fazy różnych urzędów i wiemy co każdy kosztował: starostwo,
 krzesło, nawet ministerjum szło dożywociem; więc cóż dziwnego,
 że ludzie sprzedawali innym prawo swego dożywocia? Zła

teorja, ale teorja winna. Wessla całe życie razem wzięte nie ostoi się może zupełnie przed sądem historii, ale ten sąd zawsze przychylniejszy będzie kiedyś od tego, jaki dzisiaj o nim wydają ludzie, którzy tych okoliczności i czasu bliżej nie znają. W sprawie barskiej miał swoje zasługi.

Węgleńscy z Chelmskiego na Rusi. W ostatnich czasach wslawili się. Z nich, *Wojciech*, z podstolego buskiego i pułkownika hussarskiego, kasztelan chelmski od września 1766 roku. Złożył krzesło dopiero we wrześniu 1786 roku, a dnia 9 października tegoż roku umarł w Chelmie, mając lat wieku 73. Patriarcha rodziny. Dochował się synów, którzy najwyższe urzędy ziemi chelmskiej piastowali i wszystko u swoich współ-ziemian znaczyli, za ojcem wpływ obywatelski odziedziczając. — *Antoni* był starostą chelmskim od roku 1789; *Onufry* chorążym, *Karol* stolnikiem, *Konstanty* podwojewodzim. — Inny **Węgleński**, brat rodzony kasztelana, *Łukasz-Ludwik*, był podkomozym chelmskim od roku 1775. — *Onufry*, syn jego, w krótkim czasie z kommissarza grodzkiego chelmskiego, którym był obrany w roku 1792, został w styczniu 1794 podczaszym parczowskim (w nowym podziale kraju) i sędzią ziemi parczowskiej od lutego 1794 roku. Jedyńy co te urzędy piastował. Krasicki tych wszystkich rachuje do herbu Godziembow, nie wiemy jak dalece sprawiedliwie. — Ale Szreniawitami byli dwaj mężowie, wslawieni już za czasów kongressowego królestwa, **Węgleńscy**, rodzeni bracia, Jan i Franciszek. *Jan* był po Matuszewicu ministrem skarbu królestwa Polskiego; usunąwszy się z tego urzędu, został przy ministerstwie stanu, wreszcie był prezesem izby obrachunkowej, a umarł późno już, bo dnia 13 lipca 1835 roku. — Brat jego młodszy *Franciszek*, urodzony w roku 1766, urzędował w Galicji, kiedy ojczyzna w r. 1809 zapotrzebowała jego usług. Kommissarzem był rządu księstwa warszawskiego dla urzędzenia powróconych od Austrii departamentów, potem za królestwa sędzią najwyższej instancji; w roku 1818 mianowany senatorem kasztelanem, gdy zaraz w roku 1819 miał być dodany do pomocy ministrowi sprawiedliwości; minister ów usunął się (Walenty Sobolewski), a **Węgleński** z listy trzech kandydatów otrzymał pierwszeństwo, chociaż był ostatnim na liście (dwaj inni byli Jan Nepomucen Małachowski wojewoda i Marcin Badeni kasztelan). Minister sprawiedliwości z niego był doskonały, biegły prawnik i dobry administrator. Ale niedługo rzucił powierzonym sobie wydziałem sprawiedliwości, zakończył bowiem życie w Warszawie w dniu 10 maja 1820 roku.

Wężykowie pisali się z Wężykowej Woli. Wężyk był to właściwie przydomek rodziny, nie zaś jej nazwisko, jak naprzykład Dunin, Skarbek. Ztąd Skarbkowie byli np. Leszczyńscy, Kielczewscy i t. d. Duninowie byli Borkowscy, Wąsowiczowie, Skrzyńscy i t. d. Były jednak gałęzie rodzin tych, które nie przybierając żadnego nazwiska od wsi, pozostali i nadal tylko po prostu Skarbkami, Duninami lub Wężykami. Wężykowie byli też Widawscy z Widawy (w Sieradzkim), Rudzcy, Osinscy i t. d. Żadna jednakże z tych rodzin nie wstąpiła się tak w dziejach, jak Wężykowie bez żadnego więcej przymiotnika. Ci to pisali się z Woli Wężykowej. Oprócz tych co w texcie, głośniejsi byli: *ksiądz Walenty*, urodzony dnia 24 lutego 1705 roku, uczył się w Rzymie; z kanonika, kustosz gnieźnieński, potem prezes trybunału koronnego w 1750 roku, wreszcie biskup chełmski od 1752. Uwolnił dycecję od hyberty należącej się wojsku, bo spłacił ją z własnej szkatuły. W roku 1765 dnia 22 stycznia mianowany przez króla biskupem przemyskim, był pierwszym biskupem z wyboru Stanisława-Augusta. Niedługo żył na tem dostojenstwie i umarł w październiku 1766 roku, mając lat wieku 62. — Inny Wężyk, *Józef*, miecznik wieluński, będąc deputatem na trybunał wielkopolski, mianowany został dnia 23 sierpnia 1768 roku kasztelanem konarskim sieradzkim. Był nim i podczas drugiego sejmiku delegacyjnego. — *Wojciech* z Widawy, zasłużony pułkownik w wojsku cesarskim, potem mianowany w lutym 1749 roku generałem majorem saskim. Miał brzydką sprawę z Kretkowskim, wojewodą chełmińskim, na którego nastawał życie, najechawszy go w domu z całą bandą, w roku 1757. Sławna sprawa, wiele o niej po społecznych gazetach i pismach. Wojewoda rozpoczął sprawę w trybunale o najazd i wygrał ją w lutym 1758 roku. Skazano wielu w tej sprawie, a generał ukrywać się musiał, aż do czci i honoru przywrócony przez konstytucję 1768 roku. Ominąwszy wielu Wężyków, którzy piastowali urzędy ziemskie, przychodzimy do *Kazimierza Rudzkiego Wężyka*, ojca dwudziestorga przeszło dzieci, za Rzęplitej stolnika wiślickiego, który był posłem mielnickim na sejm 1788 roku i sędzią sejmowym. Ojciec to *Franciszka*, znakomitego poety, dzisiaj prezesa Towarzystwa naukowego krakowskiego, który był jeszcze w roku 1812 posłem na sejm, a później zasiadał w senacie jako kasztelan. Prymas pierwszym był senatorem z Wężyków, drugim biskup chełmski, trzecim *Józef* kasztelan konarski, czwartym zaś dziś żyjący *Franciszek*.

Wielhorscy herbu Kierdej. *Wacław*, brat rodzony *Jana-Kazimierza* podkomorzego i *Antoniego* trynitarza, wspomnianych

w texcie, był kasztelanem wołyńskim od r. 1704, a umarł w 1709 roku. — Wnuk tego, *Michał*, kuchmistrz wielki litewski, po spłaceniu Podoskiego, od którego urząd ten kupił; konfederat radomski, potem barski, od jeneralności był posłem w Paryżu i wyrobił dla konfederacji subsydia pieniężne francuzkie. Romansowa to w dziejach postać, wzdychać umiał, nie zaś działać, chociaż jego intencje były najlepsze, a wśród układów dyplomatycznych, znalazł czas i na kochanie się w Paryżu. Synowie jego różnie się odznaczyli: jeden *Michał* był jenerałem-lejtnantem w roku 1794 naczelnym wodzem na Litwie; drugi *Józef*, był jenerałem i w roku 1794 jeździł do Francji w misji dyplomatycznej, potem w legjonach walczył, wreszcie jako jenerał dywizji zastępował xięcia Józefa Poniatowskiego w ministerstwie wojny w roku 1812. W roku 1816 został mianowany pierwszym ministrem wojny królestwa Polskiego i wojewodą, ale niedługo umarł. Ten Józef był szwagrem Tadeusza Czackiego, gdyż obadwaj mieli rodzone siostry Dębińskie, starościanki wolbromskie. — Trzeci, *Jerzy*, był posłem Rzplitej w Rosji za Cesarzowej Katarzyny 26j, tam się ożenił z Matiuszkinówną i został na zawsze. Od tego Jerzego pochodzą Wielhorscy rossyjscy, którzy dzisiaj do ojczystego nazwiska, przybrali nazwisko macierzyńskie i zwą się Wielhorskiemi-Matiuszkinami.

Wielopolscy. W Peregrynacji Stanisława Wierzbowskiego, wojewodzica sieradzkiego do Francji (Dodatek do Czasu, marzec 1858 str. 489) czytamy o kanclerzu Wielopolskim, z powodu wesela jego z trzecią żoną we Lwowie w roku 1678: „Odprawiało się tam wesele imci pana kanclerza koronnego Wielopolskiego, który pojął imć pannę markiziankę d'Arquien, rodzoną siostrę żony króla imci. Co ten człowiek za dysgusta pojął, trudno wypisać. Tylko to dokładam: „Bogdaj równą szlachciankę pojąć, niż się z domami wysokimi łączyć. Bo to wielki koszt, a mały pożytek: dla spowinowactwa królewskiego, szlachecką kondycję stracić.“ Na tem weselu oddawał pannę JW. Imć pan Jabłonowski, wojewoda ruski a hetman wielki koronny, stylem wielce obszernym, wywodząc, jako panna „idzie z szesnastu królów francuzkich w powinowactwie,“ wywodząc herby: trzy lilje, trzy jelenie, trzy młotki etc. A imć pan Sieniawski, drugi hetman, dziękował wielce krótko w ten sposób: „Nie trzeba mi się rozwodzić z genealogją imci pana kanclerza, bo wiedzą na cały świat sąsiedzi, jak kto siedzi. Herbów nie wywodzę, tylko to przyznam, iż herbowny koń kanclerza imci (alluzja do herbu Wielopolskich Staryków) będzie się umiał paść na tych liljach etc.“ — O synu zaś jego *Franciszku*, Bizardiere pisze (w wydaniu polskiem str.

156) pod rokiem 1697 mówi: „Fryderyk-August nie miał jeszcze w swojej mocy zamku krakowskiego. Pan Wielopolski był starostą na Wawelu. Oświadczył saszom, że się nie podda, bo z urzędu swojego powiniene otworzyć zamek li tylko dla króla, przyjętego przez cały stan rycerski. Była to groźba, która wyszła na dobre panu gubernatorowi. Próbowano skłonić Wielopolskiego postrachem, a że nie udało się, więc podarunkami. Elektor darował naręczniki (bransolety) staroście i 5,000 talarów wyliczył w gotowiznie mężowi. Starosta tą hojnością ujęty, poddał natychmiast zamek i zapomniał o swoich powinnościach.“ Ten Franciszek syn Jana, kanclerza wielkiego koronnego, zmarłego w 1688 roku, a który, jak powiedziano powyżej, miał za sobą siostrę Marię Kazimiry, był starostą krakowskim od 20 marca 1688 roku, po bracie swoim Ludwiku, cześniku wielkim koronnym (Syllaty xięga 14), potem wojewodą sieradzkim od roku 1720 i krakowskim od roku 1728. Umarł w Krakowie dnia 8 kwietnia 1732 roku (Kurjer Polski Nr. 121). Był pierwszym z Wielopolskich margrabią Myszkowskim. Żoną jego była Anna Lubomirska, córka Hieronima, podskarbiego wielkiego koronnego, potem hetmana. Po jej śmierci Wielopolski ożenił się z Teresą Tarłówną, kanclerzanką koronną.

W dziedzictwie ordynacji tak szli Wielopolscy:

1. *Franciszek*, wojewoda krakowski, umarł w 1732.
2. *Karol*, syn jego, naprzód kuchmistrz, potem koniuszy wiel. kor. od 11 listopada 1731 roku, wreszcie chorąży wiel. kor. od 1754, umarł w 1773.
3. *Franciszek*, syn Karola, marszałek nadworny koronny za króla Stanisława-Augusta, a potem konfederat barski, był jednym z najczynniejszych konfederatów; przez cały czas burzy narodowej przesiadywał na Szlązku i po upadku konfederacji, złożył łaskę nadworną. Później za sejmu cztero-letniego podał prośbę do stanów, żeby mu było wolno ordynację zamienić po prostu na dobra ziemskie, dziedziczne. O toż samo jeszcze zabiegał i później, już za czasów xięstwa warszawskiego. Umarł w roku 1809.
4. *Józef-Jan-Nepomucen*, syn Franciszka. ostatni ordynat z tej linii Wielopolskich.

Inni Wielopolscy z ostatnich czasów Rzplitej są: *Hieronim*, syn Franciszka wojewody krakowskiego, a brat Karola, cześnik wiel. kor. od 1750, koniuszy od 1754, a od 1768 starosta krakowski; w roku 1774 złożył koniuszostwo; umarł w Warszawie w 1779 roku. — *Jan*, cześnik kor. a potem od 20 sierpnia 1750

wojewoda sandomierski, umarł w 1773. — *Józef*, syn jego, starosta lanckoroński po ojcu.

Wierzbowszy. W Dodatku do Czasu za marzec 1858 wydał Józef Żaluski b. jenerał wojsk polskich: Peregrynację Stanisława Wierzbowskiego, wojewodzica sieradzkiego, do Francji, w latach 1678, 1679, 1680 i 1681, z niedrukowanego rękopismu. Tytuł oryginalny rękopismu jest: „Memoria negotiorum domesticorum modica; posteritati meae per me Stanislaum Wierzbowski, capitaneum etc. relicta, et anno 1689 incepta.“ Z tego rękopismu kilka wypisów dajemy. Pisał go *Stanisław*, który urodził się w roku 1659 w Krakowie, z ojca Hieronima, wojewody sieradzkiego, i matki Katarzyny Ginwillówny Piotrowskiej, która potem poszła za mąż za Stanisława Skarszewskiego, kasztelana wojnickiego. Młody Wierzbowski odbywszy nauki u xięży pijarów w Warszawie, dalej u xięży jezuitów w Poznaniu, Kaliszu i Samborze, nakoniec w akademii krakowskiej, puścił się w podróż do Francji, towarzysząc swojemu wujowi ciotecznemu, xiędzu opatowi peplinskiemu Wolffowi de Ludinghausen, który tam dla poratowania zdrowia jechał. Wierzbowski zwiedził w przejeździe Niemcy, Holandję, Niderlandy cesarskie. W Paryżu bawił rok cały. W roku 1681 powrócił do ojczyzny. Objąwszy swoje dziedzictwo, Łask (w województwie sieradzkim) w posiadanie, zawarł śluby małżeńskie z Urszulą hrabianką Tarnowską, dziedziczką obszernych włości w sanockiej ziemi: Komborni, Jasienicy i innych, które po jego śmierci przeszły po kądzieli na własność Żaluskich i po części są w ich posiadaniu dotąd. Było to w roku 1687. Nareszcie osierocony po stracie żony i jedynastciorga dzieci, rzekł się dostojęństw świeckich, mianowicie starostw łączyckiego i barwałdzkiego, niemniej chorążtwa łączyckiego, które dotąd piastował, i wstąpił w stan duchowny, w którym zostawszy proboszczem infulatem kollegjaty w swoim dziedzicznym mieście Łasku, dokonał życia w roku 1728. Darował cały swój majątek siostrze Ludwice, co była za Hieronimem Żaluskim kasztelanem rawskim i wniosła w ten dom Łask, Gostków, Jasiennice i inne dobra. — Inne notaty tegoż Stanisława Wierzbowskiego, wydano w Dzienniku literackim lwowskim i osobno w Lipsku w roku 1856. Są wielce ciekawe, rozповідаją bowiem zdarzenia zaszłe w Łęczyckiem od czasów pierwszej wojny szwedzkiej. Łask, dobra niegdyś Łaskich, które, jak powyżej powiedzieliśmy, od Wierzbowskich przeszły potem do Żaluskich, kupił w roku 1661 xiądz Stefan Wierzbowski, wtedy referendarz kor., w końcu nominat xiąże prymas, od Nadolskich. Akt sprzedaży znaleźliśmy w aktach konsystorza warszawskiego.

Wileńcowsey. *Józef-Ludwik* z Wilczewa Wilczewski, herbu tegoż nazwiska (trzy radła), z chorążego wiskiego, podkomorzy wiski i jenerał-major wojsk saskich, wreszcie kasztelan podlaski od 1772 roku. Był i kommissarzem skarbu koronnego od listopada 1776, umarł zaś w 1779 roku. — Było wielu Wilczewskich za Stanisława-Augusta, wszystko szlachta ziemi wiskiej i tam siadywali na urzędach. Był *Franciszek* podkomorzy, *Wacław* chorąży, *Franciszek* starosta wiski i wreszcie poseł na sejm 1788 r. — *Głuchy Wilczewski*, paź i wiernek Stanisława-Augusta; wiele o nim wspomnień we współczesnych papierach.

Winnicycy herbu Sas, na Rusi. Oto kilka dat odnoszących się do biskupów ruskich tego nazwiska. *Antoni* (Alexander) biskup przemyski nie unita w r. 1663, w rok później zwał się już metropolitą całej Rusi, czego mu zakazał patriarcha carogrodzki w r. 1670. Jest o nim wzmianka w „Rozmowie Białocerkiewskiej“ Galatowskiego, bo razem z innemi biskupami ruskimi znajdował się w owej sławnej dyspacie z kanclerzem Prażmowskim. Umarł Antoni w r. 1679. — Drugi, *Innocenty* (Jan), przyjął unję w roku 1692 i odtąd był jedynym biskupem przemyskim, gdy dotąd dycecja rwała się na wiele rozmaitych stronnictw. Umarł w r. 1700. Niesiecki dwie osoby z niego zrobił. — Rodzony brat Innocentego, *Jerzy*, był najznakomitszą postacią w kościele ruskim pomiędzy wszystkiemi Winnickiemi. Ten z „zacznych panów podgórskich i familji sławnej“ jak się wyraża spólczesne pismo. „po zejściu rodzzonego brata swego Innocencjusza, biskup przemyski, według zwyczaju onego kraju, natenczas od szabli, mało w zakonnym kapturze bywszy, a może i wcale nie bywszy, po zejściu xiędza Leona Załęskiego, metropolity, na metropolję wstąpił. Człowiek to zacny i godny metropolji; do sprawowania tego urzędu dosyć miał mądrości, umiejętności, a nadewszystko odznaczał się ludzkością. Znajomy dobrze panom koronnym, a z panami litewskimi zabrał znajomość w Wilnie, przy uroczystym wjeździe na metropolję, gdzie wjeżdżał przy assystencji biskupa wileńskiego i całej kapituły, wojewody wileńskiego Kazimierza Sapiehy, jakoteż z tryumfem całego miasta, poczem przez cały tydzień raczył u siebie gości zebranych. Podczas tego wjazdu w r. 1713, odprawiała się w Wilnie kongregacja zakonna, gdzie się wszczęła kwestja, której dawniej w Nowogrodku, a potem za Żochowskiego nie rozstrzygnięto, o dożywocie konsultorów, a która na téj kongregacji ożyła. Mówiono tam wiele, że to było z instynktu nowego metropolity, dla tego, że konsultorowie nie pozwalali mu objąć Torokań w dożywocie, a on odjeżdżając rzekł do nich: „Nie mam z waszmościów życzliwych sobie, spodziewam się innych ży-

czliwszych znaleźć“ i odjechał z Wilna, a przejeżdżając przez Rózanek, tam przez hetmana Pocięja traktowany, gdy dobrych win nie stało, mixture wypił, zaraz w drodze ztamtąd zachorował; przyjechawszy do świętego Spasa na Podgórze, zakończył tam życie 22 września 1713 roku.

Wiśniowieccy. Posiadłości książąt Wiśniowieckich w Małej Rusi (Gazeta gubernjalna Połtawska z r. 1848 Nr. 40). Dobra księcia Jeremjasza, wojewody ruskiego, zaczynając się od miasta Czybiryna i Dubrowy nad Dnieprem, ciągnęły się po nad Sulą, aż do ujścia Supoja, przez całą dzisiejszą gubernję Połtawską, i zająwszy wiele kraju za Sulę, obejmowały Chorol i Puławę i dochodziły prawie aż do Konotopa, w gubernji Czerniechowskiej. Na tej przestrzeni liczyło się 56 miast i wsi, a w nich 39,610 gospodarzy, to jest poddanych, z których każdy płacił po 5 talarów rocznie czynszu i za to był wolny od pańszczyzny. Czynsz ten sam wynosił rocznie dochodu około 180,000 rubli sr. Oprócz tego, miał książę Jeremi mnóstwo futorów i folwarków ekonomicznych na rzekach ukraińskich i posiadał 423 młynów, a od każdego płacili młynarze po 2 czerwone złote. To znowu stanowi około 1,500 rubli. We wszystkich miastach, wsiach i futorach szynkowano też na imię księcia. Liczyć do tego podatek ze zboża, miodu, bydła, zwierzyny, ptactwa i t. d., jak to było we zwyczajach. Dla tego też książę bił się mocno z Chmielnickim, z obawy, żeby tych dóbr nie utracił. Kozacy go niecierpieli, a jeden pułkownik Maksym Krzywonos, pisał do wojewody sandomierskiego ze zgrozą o księciu. Wyjątki z tego listu, z dnia 25go lipca 1648 roku, ma w sobie Gazeta Połtawska, z której bierzemy te szczegóły. Krzywonos skarżył się wojewodzie, że kozacy już nie chcieli zadzierać z polakami, ale książę Jeremi od tego ich zmusił. Książę Jeremi był wnukiem Michała Alexandrowicza Wiśniowieckiego, który razem z Eustachym Rożyńskim zasłynął szeroko w dziejach Ukrainy. Brat owego Michała Dymitr, był hetmanem Zaporozża. Michał kasztelan kijowski, był dziedzicem ogromnych dóbr ukraińskich, które wziął po nim syn jego, także Michał, starosta owrucki. Ten książę z żoną swoją Raimą, czyli Ireną Mohilanką, oboje bardzo pobożni ludzie, zakładali monastypy na Ukrainie, a mianowicie: w Przyludkach, Podhorcu i Łubnach. Spadkobiercą ich jedynym był książę Jeremjasz, na którego kolebkę naród patrzył z miłością. Książę ten umarł dnia 22 sierpnia 1651 roku. Był to jeden z najdzielniejszych ludzi, jakich tylko miała Rzplita za Władysława IVgo i Jana Kazimierza. Przez powstanie Chmielnickiego, stracił te ogromne dobra za Dnieprem, a syn jego Michał

przyszedł do takiej nędzy, że go potem kosztem swoim wychowywał Karol Ferdynand Waza, biskup płocki, i Marja-Ludwika. Dobra xięcia Jeremjasza rozciągały się na mil kilkanaście, wzdłuż i wszerz, i większe były jak niejedne dzisiejsze królestwo w Niemczech. Należała się xięciu sprawiedliwie buława koronna, ale inni ją brali przed wojewodą i xięciem, a Jeremjasz jednak narażał się więcej jak wszyscy. Żył krótko, ale sława jego błyszczy pierwszą wielkością. Juścić zasłużony to był pan, kiedy przez pamięć i cześć dla niego, obrano Michała królem, i to nieskutkiem jakichś zamysłów, uknowanych poprzednio, ale natchnieniem. Takiej elekcji jak Michał, nie miał żaden król polski, ani przedtem, ani potem. W archiwum lipowieckiem znajduje się uniwersał xięcia Jeremjasza Wiśniowieckiego, wydany w 1650 roku do poddanych jego, zostających w dobrach za-dnieprskich, których dzierżawcą był niejaki Jan Chlebowski. Oto jest ten uniwersał: „Jeremi Michał Korybut, xiąże na Wiśniowcu i Łubniach, wojewoda ziem ruskich, przemyski, kaniowski i przasnyski starosta, poddanym we wsiach Rejowcach, Jankowce, Kaladynce, *w trakcie Łubieńskim* zostającym, wszystkim w obec zdrowia dobrego od Pana Boga życzę. Rozkazuję wam przytem, abyście zwyczajne powinności posłuszeństwa czynili ur. panu Janowi Chlebowskiemu, dzierżawcy waszemu, tak jak i przedtym, za panaście go mieli, a ja każdemu skłonnemu do téj mojej woli, obiecuję łaskę moję oświadczyć, który w czym jeno odemnie potrzebować będziecie. Z atym was Panu Bogu. W Krzeszowie d. 17 Now. 1650 r. (podpis własnoręczny). (M. P.)“ Widać ztąd, że Wiśniowiecki nie opuszczał rąk i gdy w r. 1650 zaledwie się nieco pokój z kozakami rozświecił, myślał też wnet o objęciu w posiadanie dóbr swoich za-Dnieprskich, które mu przedtem wojna kozacka wydarła. Jednakże nie przyszło to do skutku, bo w 1651 znowu się wszczęły bunt y i zamieszania kozackie.

Daty odnoszące się do króla Michała: Urodził się w r. 1639 lub 1640. Wesele ojca jego z Gryzeldą Zamoyską, odbyło się w Zamościu w 1639 roku.

Obrany królem dnia 19 czerwca 1669 pod Wolą.

Koronowany w Krakowie przez prymasa Prażmowskiego d. 29 września 1669 roku.

Ślub jego z arcy-xiężniczką Eleonorą, w Częstochowie d. 27 lutego 1670.

Umarł dnia 10 listopada 1673 we Lwowie, przeżywszy lat 33—34.

Ostatni dwaj xiążęta Wiśniowieccy, byli dwaj rodzeni bracia:

Janusz i Michał-Serwacy, synowie xięcia Konstantego, wojewody bełzkiego i Chodorowski, podkomorzanki lwowskiej. Djarjusz bardzo ciekawy Michała, wydrukował Przeździecki w swoim dziele „Podole“ it. d., t. Iz biblioteki czarnokozienickiej, ale nie do końca życia ciągnie się ten dyarjusz. Oto daty przynajmniej główne, odnoszące się do tych dwóch ostatnich książąt, z urzędowych źródeł wypisane: Janusz, naprzód starosta krzemieniecki, potem marszałek nadworny litewski od 1699, dalej kasztelan wileński od r. 1701, przesiadł się na województwo krakowskie dnia 25 maja 1706 roku. Wreszcie kasztelanem krakowskim został na sejmie grodzieńskim 13 października 1726. Umarł 16 stycznia 1741 roku. Krakowianie byli niezmiernie z xięcia kontenci, czego wiele dowodów znajdujemy w Pamiętnikach Erazma Otwinowskiego. Spokojny też to był książę i bardzo poczciwy. Brat jego, Michał-Serwacy, więcej intrygował i więcej się ojczyźnie dał we znaki. Urodzony dnia 13 maja 1680, hetmanem polnym litewskim mianowany jeszcze we wczesnej młodości, potem wielkim; kilka razy z urzędów tych schodził i dostawał się do nich napowrót. Służył to szwedom, to sasom. Siedział za to przez długi czas w niewoli u W. xięcia moskiewskiego. Kancelerzem litewskim został nareszcie od 1720 roku, potem regimentarzem litewskim, gdy buławy wakowały, potem wojewodą wileńskim od r. 1735, ale za to złożył pieczęć, wreszcie hetmanem wielkim litewskim i na tym urzędzie umarł dnia 18 września 1744 roku w Mereczu, na czele wojsk, kiedy miał witać po raz pierwszy do Litwy wjeżdżającego króla Augusta IIIgo. Mówią, że książę chciał korony, to przynajmniej pewna, że li tylko dla jego intryg, Leszczyński się nie utrzymał, ale sas. Stawał za sasem, lubo brat jego Janusz miał za sobą Teofilę z Leszczyńskich.

Wodniecy herbu Leliwa; podanie mówi, że poszli z mieszczan krakowskich, z których każdy miał prawo szlacheckie, bo *civis cracoviensis nobili par.* Z nich, *Michał*, syn Wawrzyńca-Jana, o którym w texcie, urodzony dnia 3 października 1687, z kanonika krakowskiego dziekan od 1735, dalej podkanclerzy kor. od 1759. Starł się o jedno i drugie biskupstwo w czasie swojego urzędowania przy pieczęci, aż dostał przemyskie we wrześniu 1760 r. Chociaż przeżył kanclerza Małachowskiego, przecież pieczęci większej nie dostał i ta przez dwa lata przeszło wakowała, tymczasem podkanclerzy umarł w ciągu bezkrólewia po Augustacie IIIcim, w nocy z d. 31 grudnia 1763 na 1 stycznia 1764 roku, o godzinie trzeciej rano, a więc już w Nowy rok. Umarł w Warszawie, żył lat 76 i miesięcy trzy.—Brat rodzony Michała, *Piotr*, stolnik krakowski, był

później kasztelanem bieckim od r. 1744, a sądeckim od r. 1752, umarł w 1765 roku. W młodości swój zapalony stronnik króla Leszczyńskiego, służył jako generał we wszystkich jego w Polsce wyprawach. Po przegranej pod Puławą, schronił się do Francji i wstąpił do wojska francuzkiego. Mianowany dowódcą pułku Royal Suédois, odznaczył się w wojnie siedmioletniej i krzyżem komandorskim św. Ludwika był ozdobiony. Tego synowie za czasów Stanisława Augusta, więcej głośni byli: *Eljasz*, generał małopolski, starosta krakowski, i *Józef*, obadwa rodzili się z Konstancji Rawiczanki Dembińskiej. Józef zaprawił się pod ojcem w czynach wojennych, i służył także w wojsku francuzkiem, a powróciwszy do kraju, został generał-adjutantem Stanisława-Augusta. Jako odznaczający się officer artylleryji, miał powierzoną od króla organizację korpusu kadetów. Później dostał dowództwo pułku królewicza Xawerego, księcia saskiego, który po drugim podziale kraju, wraz z wielu innemi miał być zwinięty. Wodzicki umiał pułk swój uratować od zagłady, przechowując go swoim kosztem w małych oddziałach, aż do roku 1794. Ugodzony kulą armatnią, poległ dnia 6 czerwca 1794 roku.

Wodziańscy czy **Wodzyńscy** herbu Jastrzębiec. Syn miecznika krakowskiego, *Gabriel*, urodzony 25 marca 1727 roku, kanonik wileński, biskup feharleński, koadjutor smoleński Hylzena, poświęcony w Wilnie dnia 24 czerwca 1759 roku, został biskupem smoleńskim w roku 1762, kiedy mu dobrowolnie Hylzen stolicę spuścił. W roku 1772 stracił malutką dyecezę, a przecież nie ubiegał się o nic. Jego to koadjutorem w biskupstwie smoleńskim, był uczony Naruszewicz. Umarł już za sejmu czteroletniego w Warszawie, dnia 27 listopada 1788 roku, mając lat 62 wieku. — *Karol*, syn podkomorzego liwskiego, sam starosta nurski od roku 1782; bił się w roku 1794; za księstwa warszawskiego był kasztelanem. Umarł dnia 25 kwietnia 1813 roku. — *Ignacy*, generał korpusu kadetów warszawskich za czasów Stanisława-Augusta.

Wojnowscy. W roku 1840 Edward Raczyński wydał w przedkładzie polskim Pamiętniki Millerowe, jako materiał do historii króla Stefana Batorego. Ow Miller rozpowiadał między innemi, jako na Wołyniu u Wojnowskiego, bardzo uczonego szlachcica, widział złotem przepisany exemplarz dzieła Cyserona: „de Republica,” i jak sam Wojnowski woził go do mogiły Owidjusza, na której czytał cztery łacińskie wiersze, poświadczające rzetelność tej mogiły, niby miejsca, w którym spoczęły prochy poety. Wiersze są następujące:

*Hic situs est vates, quem divi Caesaris ira
Augusti Latio cedere jussit humo.
Saepe miser voluit patrius occumbere terris
Sed frustra: hunc illi fata dedere locum.*

co po polsku znaczy: „Tu leży wieszcz, któremu gniew boskiego Cezara Augusta każał ustąpić z ojczystej ziemi: chciał ciągle biedny spoczywać wśród ojczystych zagonów. ale napróżno: to miejsce przeznaczyły mu losy.“ Wiadomości te ogłoszone drukiem w r. 1840, zaintrygowały wielce świat uczony. Nie wiedziano zrazu, że w XVI wieku te same wiadomości ciągle się powtarzały w Europie i widać uie budziły wielkiego zajęcia, to jest, że im po prostu nie wierzono, boć w takim razie znalazłby się mecenas, któryby wydał Cycerona, a rzecz o wieszczu rzymskim sprawdził. Pamiętniki Millera wyszły po niemiecku w roku 1585 dwa razy, mianowicie w Lipsku i w Frankfurcie nad Menem, w roku 1586 nowe też wydanie ich sporządzono w Frankfurcie i w roku 1595 jeszcze raz wyszły z dalszym ciągiem, jaki ktoś do nich dorobił. Nie rachować już przedruków tego dzieła po różnych pismach, jako to wyszły w „Annales gentis Silesiae Joachimi Curei“ i t. d. Wszystkie te wydania posiada biblioteka publiczna w Petersburgu, która zawiera w sobie bez przykładu ogromne mnóstwo dzieł o Rossji, pisanych w różnych językach. Ale wracając do rzeczy, jedno i drugie podanie Millera pokazuje się teraz po prostu fałszem. Dzieła Cyceronowego znaleźć nie mogła uczona Europa przez cały ten czas, jak po wynalezieniu druku wydawała zabytki literatury starożytnej. Nagle w XVI wieku rzeczywiście rozeszła się w Europie wieść że dzieło to znajduje się w Polsce. Zdaje się, że powód do tego dał Jan Łaski, prymas, który napisał do jakiegoś uczonego Niemca, że zdaje mu się, widział dzieło „de Republica“ w bibliotece królewskiej jagiellońskiej. Kardynał Polus zapalił się tą wiadomością i polecił jednemu z wybierających się w podróż do Polski uczonych, poszukiwać tego rękopismu; stracił na to tysiąc złotych i wszelkie poszukiwania były bezskuteczne. Żle, że już szukać potrzeba było, boć egzemplarz, któryby znajdował się w bibliotece królewskiej w Polsce, nie byłby się długo ukrywał przed uczonym światem i wszyscy by go znali. Jak teraz wierzyć powieści Millera, który w lat kilkanaście potem rozpowiadał, że dzieło widział na Wołyniu? Tak samo łatwo zbić i powieść o mogile Owidjusza. Gdzie leżało Tomi, miejsce wygnania poety? o to do dziś dnia wiodą spór uczeni. W XVI wieku rozeszła się wieść, że mogiłę jego odkryto w Węgrzech blisko Sabarji (Stein am Anger). Ale mogiła Millerowska leżała w odległości sześciu dni od Dniepru, niedaleko morza Czarnego, ad fines Graec-

ciae. W swoim czasie kilkanaście razy i kilkunastu uczonych w kilkunastu dziełach powtórzyło powieść Millera. Ale w tem wszystkiem nie można odkryć nic więcej, tylko chętkę pochwalenia się przed Europą; czego wszyscy napróżno szukali, czego niewidzieli, Miller widział i znalazł. Widział coś, ale nawet nie własnymi oczami, bo w roku 1581 około św. Trójcy znajdował się pan Miller przy poselstwie, które do Szwecji i Danji jeździło, jak sam o tem w jednym miejscu wspomina, kiedy w drugim tę również datę wskazuje jako epokę, w której u Wojnowskiego widział i rękopism i razem z nim jeździł do mogiły. To tylko dziwna rzecz, że kiedy Miller w całym dziele swojem pisze o własnej godności w trzeciej osobie: *Laurentius Miller der Rechten Doctor*, tutaj właśnie gdzie rzecz o rękopiśmie i mogile, zapominał się i pisze: „ja sam widziałem, oglądałem.“ Text widocznie uległ jakiemuś skażeniu. Na domiar nieszczęścia, dla wiarygodności Pamiętników, znajdujemy nagrobek Owidjusza u Millera zapisany, w dwóch innych współczesnych dziełach, a więc nie był jemu samemu ten szczegół wiadomy, — co więcej, owe dwa świadectwa o lat kilka starsze. We Wrocławiu 1574 roku wyszło dzieło na miedzi ryte, hojnością Zygryfda Rybischa, a wydane przez Tobjasza Fendta, które właśnie dawało poznać cenniejsze znakomitych ludzi nagrobki: *Monumenta sepulcrorum cum epigraphis ingenio et doctrina excellentium virorum aliorumque*. Rzadka to dziś książka. Tam na prostej rycinie mieści się „*tumulus Ovidii, poetae in finibus Graeciae et Valachiae*“ stanowi ten grobowiec prosta płyta i owe cztery wiersze, też same co w Millerze. Więc Miller nie pierwszy głosił Europie o wielkiem odkryciu. Więc albo po prostu wypisał do swoich Pamiętników Miller wiersze z Fendta, albo Wojnowski, jeżeli go tu już koniecznie płać należy, wprzód o swoim odkryciu zawiadomił Rybischa jak Millera. Drugie świadectwo daje Sarnicki, a raczj jego *Annales*, wydane w roku 1587 w Krakowie. Oto co pisze Sarnicki: „Owidjusz za życia napisał sobie nagrobek i jakiś szlachcic z Rusi, mąż zacny, opowiada, że znalazł kamień na płaszczyźnie pod miastem Asau, na którym ów napis był wyryty, zdradzający wenę poetyczną Owidjusza.“ Potem następują wiersze też same co w Millerze i w Rybischu. Tutaj mowa już o Azowie, nie o Polesiu wołyńskiem. Ow szlachcic, mąż zacny, *vir spectatae nobilitatis*, był pewno Wojnowski. Sarnicki sam był rodem z Rusi i oto kanał, którym popłynęła powiastka do *Annales*. Teraz uwaga. Wojnowski nie był postacią zmyśloną, a kuł sobie wierszyki, czego dowodem pomiędzy innemi i słownik Juszyńskiego. Umiął dobrze po łacinie. Gdyby więc miał Cyclerona, byłby go sam wydał, bo

by się poznał na ocenie dzieła. Gdyby odkrył grób Owidjusza, samby o tem doniósł Europie. Ale widąc sfabrykował sobie napis, dorobił do tego legendę i wiadomość o mogile Owidjusza przesłał w świat niepostrzeżenie aż trzema drogami, to jest wyliczając chronologicznie, przez Rybische, Millera i Sarnickiego. Ze Miller wiedział o Rybischu, dowód w jego własnych słowach: przyznaje się albowiem, że w 2gim wierszu nagrobku zmienił wyraz *Patrio* na *Latia*, gdyż w 3cim wierszu jest znowu *Patriis*, ale dodaje bezczelnie, że poprawił to, co się skazyło przez starość i dla tego przestrzega, że jeżeli komu się zdarzy gdzieindziej czytać *Patrio* zamiast *Latia*, niechże wie, że ta różnica plynie z jego poprawki. Zkąd taka troskliwość o to, jak wydrukowano w innem miejscu? Pan Miller mógłby się troszczyć tylko o przyszłych czytelników rzetelnego niby napisu grobowego, boć wszakże nigdzie ani słówkiem nie natrafił, że napis gdzie już drukowany. Następcy jego mogli źle odcyfrować napis, ale wszakże nikt go przed Millerem nie przepisywał. Dla czegoż znowu lękać się o przyszłość? Dla czegoż jeden wyraz tylko mieli źle odcyfrować następni? Widać ze wszystkiego, że Miller poprawił wenę Wojnowskiego, do erudycji jego swoją dorzucił, a dla lepszego zamaskowania się, ubrał całą powiastkę w dosyć niezręczne zmyślenia. Właściwie mówiąc, w tej zadziwiającej historii Millera to najdziwniejsze, że tak wielu uczonych uwierzyło jego kłamstwu. U nas szczególnie, ta wiara w pobyt Owidjusza na Wołyniu czy na Polesiu, stała się niejako aktem wiary. Wiszniewski wydając tom Iszy swojej historii literatury, jeszcze nieznał Pamiętników Millera i cóżby dopiero z nich wyprowadził za wnioski, gdy i tak napisał, że Owidjusz „oganiając się od komarów i jedząc sobic wjuny,” składał rymy polskie na Polesiu? Ta rzecz, podług Wiszniewskiego, żadnej nawet nie ulegała wątpliwości (T. I str. 180). Jest to lekkomyślności zawiele, tak mówić. Niedawno Bielowski we Wstępie krytycznym również zawierzył Millerowi w r. 1850. To w ostatnich czasach; nie wspominamy o uczonych, którzy się dawniej dobrowolnie zwodzili. Zapewne wiara ta odnosiła się więcej do dzieła Cycerona, jak do mogiły Owidjusza, ale nieprawdopodobieństwo jednej powieści, nie wskazuje na nieprawdopodobieństwo drugiej? Powód do tego zbijania powieści Millerowych, dał p. Piotr Dubrowski, professor języka polskiego w instytucie pedagogicznym w Petersburgu. W r. 1856 wydrukował albowiem w Dzienniku ministerstwa oświecenia, artykuł pod tytułem: „Zapiski Millerowe o panowaniu Stefana Batorego” i uwierzywszy baśniom, echo ich zaniósł aż do literatury rosyjskiej. Nie pierwszy to już raz Miller zwodził i Rossjan. Pan Koeppen jeszcze

w roku 1825 w „Bibliograficznych listach“ wzywał „oświeconych mieszkańców Wołynia,“ żeby szukali drogiego rękopismu Cyceronu u siebie, bo że się pomiędzy nimi wałęsał, o tem wiedział z oryginału Millera i to samo wówczas powtarzały Goetingische gelehrte Anzeiger z roku 1824, z powodu odkryć Anioła Mai, jednego urywku dzieła Cyceronowego „de Republica.“ Teraz p. Dubrowski z tłómaczenia polskiego Millera korzystając, odnowił baśni. Postanowiła je zbićwierzchność Biblioteki publicznej w Petercburgu, w tym jedynie celu, żeby się już nie wałęsały między ludźmi i nikomu nie zawracały głowy. Odpowiedź Biblioteki i jej zbijanie faktów podanych przez Millera, drukowane są w zeszyście styczniowym z roku 1857 Dziennika ministerjum oświecenia narodowego, wychodzącego w Petersburgu. Podaliśmy tutaj glówniejszą treść tych rozumowań, które tak mocno mówią do przekonania.

Wolffowie. O ostatniej podróży zagranicę xiędza opata pelplińskiego, nominata biskupa inflanckiego, podaje szczegóły „Peregrynacja Stanisława Wierzbowskiego, wojewodzica sieradzkiego.“ Wyjechali obadwaj z Pelplina w sierpniu 1678 roku. Xiądz chory śpieszył do Paryża przez Gdańsk, Szczecin, Hamburg, Bremę, Embden, Amsterdam i Antwerpię. Tu zastał brata swego jezuitę. Był następnie w Bruxelli i Mons, umarł zaś w téj drodze w Valenciennes, dnia 17 grudnia 1678 r. „Był to człowiek wielkich cnót, pobożności, dobroci; polityk, i co pomyślał, wszystko akkomodował nalezycie. On królowi Michałowi najukochańszy, królowi Janowi do fantazji. Samym królowym imciom w usługach, do ukontentowania, senatorom i braci szlachecie, do rozweselenia politycznym dyskursem; zakonnikom przykładem, a swoim krewnym miłością i dobrze czynieniem. Ukontentowanie osobliwie domowi inć pp. Kosów, bo siostrzenica jego najukochańsza za nim była, którzy też wszystko po nim pobrali. Umierał z dyspozycją wielką, bo mu też Pan Bóg czasu uzyczyl.“ Pochowany w Pelplinie. Jenerałowa artylllerji Wolffowa żyła wtedy w Prussach; wybierając się zagranicę, był u nićj xiądz nominat; miała kochankiem Niemca strzelca nadwornego. — *Teodor*, był koadjutorem Mikołaja Popławskiego, biskupa inflanckiego, a od roku 1709 sam biskupem inflanckim, a od roku 1712 chełmskim, ale umarł nim bulla nadeszła.

Wołodkowiczowie. Toż samo co Wołodkiewiczowie. — Świecki niepotrzebnie dwa nazwiska zrobił z jednego. Niesiecki ich Wołodkiewiczami nazywa i dwie rodziny tego nazwiska przywodzi, herbów: Łabędź i Radwan. Stolnika, potem wojskiego mińskiego i Ciechanowieckićj, syn jeden *Michał*, przyjaciel xięcia

Panie kochanku, rozstrzelany na trybunale litewskim dnia 12 lutego 1760 roku, miał lat 24—25. — Brat jego rodzony *Józef*, starosta krasowicki, wojski starodubowski. — Najślawniejszym z Wołodkowiczów wpływem swoim i znaczeniem, był xiądz *Felician-Filip*, o którym w texcie słów kilka. Narodzony dnia 6 czerwca 1697. Opat dermański, potem został biskupem chełmskim dnia 4 października 1730 roku. Opat żydyczyński od 28 stycznia 1747, dalej w czerwcu 1748 opat owrucki, aż biskup włodzimiersko-brzeski od 1756 roku. Poprzednio dnia 4 kwietnia 1753 mianowany koadjutorem metropolity Hrebnickiego, cum futura successione, objął po śmierci jego metropolję w roku 1762. Umarł w Humaniu dnia 2 lutego 1788 roku. Inne podanie mówi, że w Kupieczowie pod Włodzimierzem. Fundował dzisiejszą katedrę chełmską. Za niego też seminarjum ruskie stanęło w Żytomierzu, co potwierdza konstrukcja z r. 1754. Zwał się sam prymasem całej Rusi i tak go też powszechnie nazywano. Żył lat 81, biskupem zaś był przez lat 48.

Wółłowiczowie herbu Bogorja, byli jedną z najznakomitszych rodzin litewskich, ale już w XVII wieku podupadli i odtąd mniej w dziejach odznaczają się. Z nich szedł w XVIII wieku *Antoni-Erazm*, urodzony dnia 24 września 1711 roku; z rejenta aktowego grodzkiego w Sieradzu, xiądz, kanonik naprzód gnieźnieński, aż i dziekan warszawski. Następnie pisarz wielki i sekretarz wielki litewski, aż i koadjutor łucki swego wuja, biskupa Kobielskiego; w roku 1755 wziął po nim biskupstwo łuckie i brzeskie, oraz kanclerstwo u królowej Marji-Józefy. Gorliwy pasterz; jego to podobno, nie Załuskiego, chciano uwięzić na sejmie w r. 1767. Ale w domu zawsze był więziony. Umarł dnia 6 lipca 1770 roku w Warszawie. Pochowany w Janowie, w dzisiejszej katedrze podlaskiej. — Inny Wółłowicz, *Andrzej*, za Rzplitej referendarz wielki litewski, w późniejszych czasach już za królestwa biskup kujawski, mianowany 11 sierpnia 1818 roku, poświęcony w Kaliszu dnia 12 sierpnia 1819, umarł zaś 9 lutego 1822 roku. — *Antoni*, chorąży nadworny litewski, po drugim podziale, w skutku nowej organizacji kraju, pierwszy i ostatni kasztelan merecki od roku 1794, był także kasztelanem odrodzonego królestwa. — Xiądz *Ignacy*, referendarz wielki litewski po *Andrzeju*, tym co wyżej, w roku 1794, przed Kościuszką. — *Józef*, podkomorzy, a potem marszałek grodzieński. Umarł w 1780. — *Kazimierz*, marszałek słonimski i t. d.

Woronieże. *Nikodem-Kazimierz*, wspominany w texcie starosta ostrski, chorąży owrucki, był od roku 1748 kasztelanem kijowskim, pierwszy z Woroniczów senator. Pałac zbudował

w Trojanowie, majątku dziedzicznym na Ukrainie. Umarł w 1762 roku. — *Jakób-Anastazy*, z miecznika owruckiego kasztelan bełzki, mianowany w czerwcu 1781, umarł w roku 1783. Drugi senator. — *Ignacy*, regimentarz partji ukraińskiej w tychże czasach, razem stolnik żytomierski, oraz starosta romanowski i ostrski, był przeciwnikiem konfederacji barskiej, poddał się potem jej z musu i rzucił ją; duch stanisławowski; wkońcu był chorążym kijowskim, umarł w Dubnie w 1780 roku. — Prymas był trzecim z tej rodziny senatorem i już w naszych czasach. Pospolicie nazywają go synem Jana i Marianny z Kmitów. Jest to błąd, który wazedł do ziązek nawet elementarnych i wszędzie się powtarza. Z wierogodnych źródeł mamy o pochodzeniu prymasa i najbliższej jego rodziny, następne wiadomości: *Jan-Paweł* Woronicz był synem Piotra (nie Jana) stolnika, i Marianny z Jackowskich (nie z Kmitów). Kmitowie byli spokrewnieni z Woroniczami, lecz Jackowska rodzi prymasa i braci jego, których miał czterech. Prymas Jan-Paweł, najstarszy z rodzeństwa, urodził się na Wołyniu w Tajkurszczyźnie, nad Horyniem, w powiecie Ostrogskim, w majątku, który rodzice jego dzierżawili; były to pyszne dobra, niegdyś Soroczyńskich, a dziś są Ilińskich i należą do Augusta Ilińskiego, syna Janusza z Romanowa, senatora. — Inni bracia Jana-Pawła byli: *Antoni*, który miał za żonę Ewelinę Bukarównę, światłą osobę, która tłómaczyła dzieła na język polski i wydała powieść: „Malwinę;” znała dobrze język własny i francuzki. Ztąd Sowiński w broszurce o uczonych polkach, zaliczył także Ewelinę z Bukarów Woroniczową do uczonych polek. Ówdowiła w 1818 roku i mając dożywocie od męża swego, mieszkała we wsi Bukowcach, powiecie Krzemienieckim. W roku 1853 umarła. Mąż jej Antoni kształcił się w palestrze lubelskiej, około roku 1805 był przez lat kilka deputatem sądu głównego cywilnego w Żytomierzu Dźwigał dwa procesa familijne, jeden z Leukiewiczami o Hosszcze Dorobuz, w powiecie Ostrogskim, i chociaż wygrał go w sądzie głównym, jednakże w roku 1812 przegrał w senacie. Drugi proces prowadził przeciw Działyńskiej, z domu Woroniczównie, dziedzicze Trojanowa, Szumska i Denesz na Wołyniu, nad Tetorowem, między Żytomierzem a Cudnowem, i znacznych dóbr nad Dnieprem, w Kijowskiem położonych, a od wiosków Woroniczowskich. I ten proces także upadł. Woroniczów było dwie linje: Woroniche na Trojanowie i Szumsku, i Woroniche na Boratynie Często też były między niemi procesa, aż nakoniec boratyńscy zagarnęli dzielnicę Woroniczów trojanowskich i córka Ignacego Woronicza, jedynaczka, wychodząc za Działyńskiego, wniosła odwieczne dobra Woroniczów w dom Działyńskich, a Woroniche

trojanowscy zubożali przez opiekunów boratyńskich, napróżno kusili się o odzyskanie swych majątków. Xiądz prymas w poezjach z młodocianych swych lat, oplakiwał tę krzywdę swojej linii. Zwiłoki xiędza prymasa pochowane są na Wawelu, w grobie biskupa Żaluskiego, a sprowadził je z Wiednia do Krakowa synowiec prymasa Janusz, wspólnie z xiędzem Dekertem, dzisiejszym prałatem kapituły warszawskiej, który pamięta wiele szczegółów o ostatniej podróży xiędza prymasa, w roku 1829 do Marjenbadu i Wiednia odbytej. — Drugi brat xiędza prymasa, *Piotr*, podkomorzy powiatu Radomyślskiego, w gubernji Kijowskiej, dziedzic dóbr Torczyna i Karczówki, w tymże powiecie położonych, umarł bezdzietnie w roku 1827, miał za żonę wdowę po Józefie Głębockim, b. prezesie izby kryminalnej w Żytomierzu od roku 1801—9, z domu Soroczyńska. — *Wawrzyniec*, trzeci brat prymasa, kapitan wojsk polskich za czasów xięztwa warszawskiego, dobry inżynjer, odznaczał się przy Zamościu, a po skończonych wojnach Napoleona, przy odnawianiu królestwa kongressowego, gdy brat Jan-Paweł wyniesiony został na biskupstwo krakowskie, Wawrzyniec z kapitańską został kanonikiem krakowskim i w r. 1824 umarł w Krakowie. — *Wojciech*, czwarty i najmłodszy brat prymasa, ojciec dziś żyjących Woroniczów Janusza i Antoniego, był marszałkiem powiatu Nowogrod-wolińskiego, w gubernji Wolińskiej, poważany w całej prowincji, szczególnie kochany przez brata prymasa, umarł w roku 1837, mając lat 63, w dziedzicznym majątku Prawotyńie. Żoną jego była Franciszka Kruszewska, córka Jana, pułkownika wojsk polskich, a siostra Stępkowskiej i Elżbiety Urbanowskiej. Umarła w roku 1851. Xiądz Bęczkowski, proboszcz korecki, ex-pijar, pięknie odmalował jej cnoty w exorcie mianej na pogrzebie dnia 17 kwietnia 1851 roku w Berezdowie. Córka jej Zofja, najmłodsza z rodzeństwa, jest żoną Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Kilka dat nieznaných o prymasie:

Dnia 3 marca 1784 roku, został proboszczem w Liwie, w dyecezi poznańskiej, po śmierci xiędza Teodora Jezierskiego.

Dnia 15 października 1791 roku, złożył to probostwo, na które po nim mianowany został xiądz Jan Żochowski.

Dnia 23 marca 1794 roku, kanonikiem chełmskim mianowany po xiędzu Franciszku Chociszewskim, który został kanclerzem. (Te daty są wypisane z Sygillat Metryki koronnej).

Biskupem krakowskim został w 1815 roku. Poświęcony był w Warszawie dnia 8 maja u św. Jana przez Gołaszewskiego, biskupa wigierskiego, w asystencji sufraganów: kijowskiego Zambrzyckiego, i kujawskiego Lewińskiego. Arcybiskupem warszaw-

skim i prymasem mianowany został w 1827 roku. Prekonizowany w Rzymie dnia 28 stycznia 1828 roku, umarł w Wiedniu dnia 6 grudnia 1829 roku. Świeżo, bo w roku 1856 postawił mu pomnik w kaplicy literackiej u św. Jana w Warszawie, synowiec jego Antoni.

Woronieccy książęta, w historii i w senacie nieznani, oprócz jednego biskupa kijowskiego. — Drugi w senacie, *Mikołaj* czy *Wojciech*, bo i tak i tak zwany jest w Sygillatach, z chorążego wołyńskiego kasztelan czerniechowski od 20 maja 1742 roku, przysięgał na krzesło we Wschowie 21 maja, to jest nazajutrz po mianowaniu, a umarł 29 grudnia 1747 roku w Dziębowie. — *Mazymilian* był szambelanem Stanisława-Augusta i podczas sejmu 1775 roku dostał emfiteutę na starostwo żwinogrodzkie. — Było z nich kilku kawalerami orderu św. Huberta, był jeden strażnikiem dobrzyńskim. drugi koadjutorem probostwa kollegjackiego w Srodzie i t. d.

Wybłecy. *Jana* syn *Piotr*, sędzia ziemski mirachowski, w r. 1733 na czele powiatu mirachowskiego bronił sprawy króla Stanisława. — Bracia jego rodzeni: *Franciszek*, archidjakon pomorski i proboszcz skarszewski w Prussach, bardzo majątny człowiek; *Jan*, instygator grodzki pomorski, i *Maciej*, sędzia ziemski mirachowski. *Piotr* najstarszy z żony *Konstancji* z Lnińskich, zostawił syna *Józefa*, którego przeznaczeniem było stać się osobą wielce historyczną, a który wiele w Pamiętnikach swoich rozpowiada szczegółów, dotyczących się bliższej i dalszej swojej rodziny i jej familijnych związków. *Piotr* ojciec umarł w roku 1759, mając lat 62. *Józef* urodził się dnia 29 września 1747 roku w Bendocinie, o 5 mil od Gdańska. Odbawszy edukację domową dosyć staranną, występował w trybunale. W roku 1767 był pierwszy raz posłem na sejmie i zaniósłszy przeciw niemu manifest, ocknął się w szeregach konfederacji barskiej. Dopiero po upadku jej wrócił do dworu i został szambelanem. Użyty przez ex-kanclerza Zamojskiego, pisał projekta praw, wysłany przez kommisję edukacyjną do Wilna i kompromitował zarząd szkół biskupa Massalskiego. Człowiek prawy i odważny. Wielką rolę odgrywał za sejmu czteroletniego i Kościuszkę, toż w r. 1806 i 1807. Za księstwa warszawskiego został senatorem wojewodą, a do tego w roku 1818 za królestwa, prezesem sądu najwyższej instancji; umarł dnia 10 marca 1822 roku. Pisał niezmiernie wiele w materjach politycznych i historycznych. Pamiętniki jego wielce są ciekawe, szkoda tylko że niepełne. Próbował też wiele sił swoich w poezji, pisywał albowiem tragedje i komedje wierszem, któremi za czasów Stanisława-Augusta obudzał zapal narodowy. Prócz te-

go, zostawił w rękopiśmie historję Słowaków. Postać to w każdym razie bardzo znakomita i wielce interessująca. Pamiętniki jego wydał dopiero niedawno Raczyński (w *Obrazie Polaków i Polski* Tom 4, 5 i 6).

Wydał. Pamiętnik jego o którym w texcie wzmianka, wydał świeżo w drugim wydaniu Kazimierz Władysław Wójcicki. Pisał o tem niegdyś Seweryn Gołębiowski w Bibliotece Warszawskiej z roku 1852 Tom IV. Nasz także artykuł o tym Pamiętniku drukowany był w *Dzienniku Warszawskim* z roku 1853. Pamiętnik ten jest apoteozą Marji-Ludwiki i grubem pochlebstwem, nie zaś prawdą, jak to utrzymywał Wójcicki; dowiodły tego recenzje i usprawiedliwiły dawniejszy na to dzieło pogląd Brauna.

Wyżycy. *Mikołaj*, o którym w texcie mowa, sekretarz wielki koronny, był w całej w całej Rzplitej największym przyjacielem wina i dla tego zwany powszechnie pijakiem (sitio), o czem pisze Bizardiere (tłomaczenie polskie str. 172). Winem wslawił się więc jak całem życiem. Narzędzie saskie w roku 1697 z Wyhowskim, opatem Sto-Krzyżkim, a później biskupem łuckim, kilka razy kłętym przez Innocentego XI. Obalili ścianę muru i przemocą weszli do skarbu, żeby Augustowi saskiemu wydać klejnoty i insygnia koronne. I wydali. Wyhowskiego chciał król potem po Bokumie przenieść na wyższe biskupstwo przemyskie i dał mu nominację dnia 24 marca 1702 roku, ale gdy się nie utrzymał Bokum przy Krakowie, Wyhowski został się także w Chelmie. — *Sebastjan*, brat rodzony arcybiskupa lwowskiego, kasztelan konarski kujawski, najeżdżał domy szlacheckie z kozakami za Augusta IIIgo i o to częste skargi były. Za króla Stanisława-Augusta przeniesiony w roku 1765 na kasztelanję konarską łęczycką, ustąpił z niej dobrowolnie w r. 1767. — *Karol*, z podkomorzego litewskiego kasztelan wołyński od 1731, umarł 3 marca 1737 r. pod Włodzimierzem.

Z.

***Zabiełkowie** herbu Topor, szlachta kowieńska. *Jan*, kasztelan mściłowski za drugiego sasa. — *Michał*, pisarz ziemski kowieński, z Białozorówny, wojewodzianki mińskiej, miał syna *Antoniego*, który od roku 1761 został łowczym wielkim litewskim, a umarł w 1776 roku. Dziedzic Czerwonego Dworu, w któ-

rym przyjmował xięcia Kurlandzkiego, królewica Karola. Pisał się ze Chrzczonowa, był marszałkiem kowieńskim. — Syn jego *Józef*, łowczy po ojcu od 1775 roku, potem za Targowicą marszałek konfederacji litewskiej i hetman polny. Skończył życie w Warszawie dnia 9 maja 1794 roku. Był posłem na sejm w roku 1788, równie jak i kasztelan mścisławski *Ignacy*, marszałek kowieński, który należał do posłów patriotycznych. — *Szymon*, z jenerała-lejtnanta wojsk litewskich, kasztelan miński od roku 1784, i *Michał*, jenerał nieszczęśliwy w wojnie, bracia hetmana Józefa. Michał był też posłem w roku 1788. Szymon złożył krzesło w roku 1787. W Kowieńskim Zabiellowie rej wodzili tak przed Syruciem, jak za Syrucia i po nim, aż po koniec bytu Rzplitej.

Zabokrzyccy. O *Dyonizym*, biskupie łuckim. znajdujemy te jeszcze szczegóły w starych rękopismach xiędza Zankiewicza (o którym patrz niżej artykuł oddzielny); przytaczamy dosłownie staropolski text autora, gdzieniegdzie wyrażenia i łacińskie słowa zmieniając: „Ten z stanu rycerskiego, urzędów wielkich w tamtym województwie (to jest wołyńskim, lubo Zabokrzyccy pierwsiastkowo z bractwańskiego pochodzili), mówca wielki, konsyliarz przedziwny, po dwóch żonach w świecie będąc, za dyspensą rzymską, za którego perswazją do jedności skłonili się szlachta, został biskupem łuckim. A że wiele miał emulantów z własnych krewnych, bojąc się onych zdrady, zwłaszcza przy przechodach wojsk obcych, których Korona i Xięstwo litewskie za auxiliarzów i w amnystyi przyjęli, tułał się nieznacznie, jako sam na kazaniu publicznem pontyfikalnem w Białej na kongregacji zeznał, dziękując metropolicie Winnickiemu, że miał u niego schronienie. Uchodząc zdrady, nie uszedł jój, ponieważ drugiego roku po kongregacji białskiej, od własnego synowca, jako drugiego Judasza, nieprzyjaciółom wydany został, który to synowiec do złości przydał niebożność, ażeby stryja, dla którego nie mógł przyjść do possejsji pewnej majątności, tym więcej przed światem potępił.“ Siedział długo w Kijowie, potem w mieście Moskwie, gdzie wtedy dużo było jeńców polskich. Dopiero z więzienia wydobyć go miał Wollowicz, marszałek wielki litewski, który i dla wielu innych jeńców polskich uwolnienie wyjednał, znajdując się na poselstwie w Moskwie: „Uczynili nasi zakonni prałaci w tym sekretne staranie, pisze dalej Zankiewicz, ażeby ztamtąd windykować mogli,“ ale przecież do skutku to nie przyszło. „A tak ten biskup z dziwnych sądów Bożych, tamże dokonał żywota, podo-

бно z św. Augustynem kończąc, hic ure, hic seca, modo in aeternum parce. Dokonał życia roku 1715.“

**Zacharjasiewicz Franciszek-Xawery*, mianowany rzeczywistym tajnym radcą Ferdynanda Igo cesarza Austrii, dnia 10 czerwca 1843 roku, urodził się w Stanisławowie w 1770 roku, z szlacheckiej i szlacheckiej rodziny. Od natury wysokimi uposażony zdolnościami, w rodzinnem mieście szkoły gimnazjalne, a nauki filozoficzne i teologiczne na uniwersytecie lwowskim ukończywszy, w roku 1795 kapłańskie wziął święcenia i dla niepospolitych zdolności swoich, do dusz pasterstwa przy archikatedrze lwowskiej obrządku ormiańskiego był użyty. Przy licznych atoli z powołaniem nierozjemnych zatrudnieniach, coraz bardziej w teologicznych naukach się kształcąc, otrzymawszy stopień doktora św. teologii, różnych umiejętności teologicznego wydziału zastępując professorów, w roku 1800 objął katedrę dziejów kościelnych. W odczytach jego była gruntowność treści, bez pedantycznego napuszenia naukowości, łatwy do pojęcia wykład, połączony z szczerą otwartością. W roku 1806 na godność kanonika kapituły ormiańskiej wyniesiony, nie złożył professury publicznej i często głosił słowo boże, z takim szczególniejszą wymowy wdziękiem, że powszechnie pierwszym swego czasu był uznany kaznodzieją. Z końcem roku 1812, otrzymawszy pozwolenie arcybiskupa swego i zatwierdzenie tego ze strony stolicy apostoelskiej, z obrządku ormiańskiego na łaciński przeszedłszy, tym czynem najdokładniej zbił przesąd, że różnica obrządków religijnych stanowi ważną i istotną różnicę między chrześcijanami katolikami. Na początku roku 1813 assessorem i referentem konsystorza arcybiskupiego obrządku łacińskiego mianowany został; w roku 1816 dla położonych przy tymże konsystorzu zasług, na godność kanonika gremialnego wyniesiony, złożył urząd profesora dziejów kościoła, lecz pragnąc dla rozszerzenia nauk działać, przyjął chętnie nadzór szkół gimnazjalnych w Galicji. Tu dlań szerokie działania rozwarło się pole, z najszczerzszymi bowiem chęciami łączący nader gruntowną znajomość literatury starożytnej, równie jak i usposobienia młodzieży krajowej; zdolnych nauczycieli i uczniów podniecał, zachęcał i wspierał i rzec można, że jego przewodnictwo najwięcej się przyczyniło do dźwignienia upadającej tej gałęzi nauk, tak dalece, że professowie uniwersytetu lwowskiego, uznając wielkie jego we względzie naukowym położone zasługi, w roku 1826 ofiarowali mu zaszczytny nadzór (rectoris magnifici) nad tymże naukowym zakładem, a krajowe stany obrały go członkiem wyboru stanów królestwa Galicji i Lodomierji i powierzyły

referat przez przeciąg pięcioletni (1825—1830). W roku 1831 na godność prałata kapituły lwowskiej obrządku łacińskiego wyniesiony, złożył urząd nadzorcy szkół gimnazjalnych; nie mogąc się atoli rozdzielić z najmiłszem sercu swemu zatrudnieniem, rozszerzenia ile być może oświaty w roku 1832 przyjął urząd dyrektora wydziału teologicznego w uniwersytecie lwowskim; chlubne świadectwa arcybiskupa Ankwicza i nadany mu tytuł radcy gubernjalnego, świetnymi są dowodami sprawowania przezeń tego urzędu. Gdy w roku 1833 Ankwicz przeniósł się na stolicę arcybiskupstwa pragskiego, kapituła archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego powierzyła mu nadzór duchowny archidiecezji; jak zaszczytnie z tego wywiązał się zaufania, najlepiej ta dowodzi okoliczność, że po krótkich rządach arcybiskupa Luschina, też samą godność naczelnego duchownego archidiecezji zarządcy, znowu jemu powierzono. W roku 1835, gdy przez przeniesienie xiędza arcybiskupa Franciszka Piszteka, podówczas biskupa tarnowskiego, na stolicę arcybiskupstwa lwowskiego, w Tarnowie biskupia stolica opróżnioną została, cesarz wynagradzając jego tak ważne dla kraju położone zasługi, dnia 2go września 1835 roku mianował go biskupem tarnowskim, a od stolicy apostolskiej dnia 1 lutego 1836 na tym urzędzie zatwierdzony, dnia 26 kwietnia t. r. przez Piszteka na biskupa konsekrowany, upatrując w każdej życia koei, jak i w tem położeniu, wyrok woli bożej, której, by godnie odpowiedział, wszystkie całego życia obracał starania, wszystkie poświęcał przyjemności. Dnia 12 maja 1836 roku zasiadł biskupstwo tarnowskie. Przejęty troskliwością o dobro powierzonej jego pieczy diecezji, zwiedził parafjalne kościoły, tak u podnóża gór Karpackich, jakoteż nad brzegami Wisły położone, a prawdziwie z ojcowską troskliwością wchodząc i w najdrobniejsze szczegóły, usuwał przeszkody, postęp oświaty i moralności tamujące, przywrócił dawne prawo pierwszemu prałatowi używania insygniów biskupich, a z polecenia cesarza wprowadził wydział nauk filozoficznych i teologicznych w gmachu seminarjjskim, za wpływem arcyksięcia Ferdynanda d'Este, namiestnika Galicji, wzniesionym. Po czteroletnim diecezji tarnowskiej zarządzie, idąc za wolą Najwyższego, dnia 10go października 1840 roku zasiadł stolicę biskupstwa przemyskiego, opróżnioną przez zgon xiędza biskupa Michała Korczyńskiego. Teraz, kiedy już starganemu siłą czasu ciału, wypocząćby należało, duch jego nie utraciwszy bynajmniej męskiej siły i młodzieńczego zapału, do ostatniej chwili życia działał bez przestanku. Uzyskał od stolicy apostolskiej potwierdzenie prawa, by każdy pierwszy prałat kapituły przemyskiej uży-

wał insygniów biskupich, obrał dwóch gremialnych i trzech honorowych kanoników, uzyskał od rządu pozwolenie rozszerzenia gmachu seminaryjskiego, a ciągle, ile tylko sprawowanie obowiązków pasterskich mu pozwalało, w zawodzie naukowym pracując, w ostatnich latach życia swego, zbogacił literaturę krajową ważnemi dziełami, tak historyczną, jakoteż teologiczną treścią. Zwiedzając dekanat leżajski, w Sokołowie dnia 10go czerwca wieczorem jeszcze udzielając św. Sakramentu bierzmowania do dwu tysięcy prawowiernym, gdy strudzony tem uciążliwym dopełnieniem obowiązku, skolatane pracami, zużyte wiekiem siły ciała, napiciem się zimnej wody chciał pokrzepić, tknięty chorobą zapalenia płuc, do Przemyśla mimo mocnej słabości dnia 12 czerwca zrana przywieziony, tegoż dnia opatrzony św. Sakramentami, ze spokojnem zdaniem się na wolę Bożą, przyjął wiadomienie lekarzy o niebezpieczeństwie śmiercią zagrażającym, czyniąc uzupełnienie ostatniej swęj woli i rozporządzenia tyjące się spraw dyecezalnych, o godzinie wpół do czwartej po południu dnia 12 czerwca 1845 roku wśród otaczającego go duchowieństwa, złożywşy Najwyższemu Bogu dzięki za odebrane łaski, stygnącemi już usty rzekłszy: „Wielkie dzięki Bogu!“ przeniósł się do wieczności. Napisał dzieła następujące: 1. *Series canonicorum ecclesiae metropolitanae Leopoliensis ab anno 1429 ad 1824 chronologicę conscripta*; rękopism był w odnowskim księgozbiórze p. Alexandra Batowskiego i później drukiem ogłoszony został. 2. Początki katedralnego kościoła łacińskiego we Lwowie; (w *Czasopiśmie naukowym zakładu Ossolińskich* z roku 1829, w zeszytce IV od str. 78 do 90). 3. *Epistola pastoralis ad clerum diocesis Tarnoviensis. Tarnoviae 1836 in fol. arkusz 1.* 4. *List pasterski do wiernych tarnowskiej dyecezi, Tarnów 1836 in fol. arkusz 1.* 5. *Literae pastorales ad capitulum Tarnoviense et universon clerum 1839 in fol. arkusz 1.* 6. *Epistola pastoralis ad clerum diocesis Premisliensis, Premisliae 1840 in fol. arkusz 1.* 7. *List pasterski do wiernych dyecezi przemyskiej. W Przemyśle 1840 in fol. arkusz 1.* 8. *Wiadomość o ormianach w Polsce, umieszczona w Czasopiśmie naukowym zakładu naukowego Ossolińskich we Lwowie. Tom II 1842 r., wyszła także osobno.* 9. *List pasterski względem towarzystwa wstrzemięźliwości, dnia 8 października 1844 roku. W Przemyśle in fol. arkusz 1.* 10. *Vitae episcoparum premisliensium rit. lat. Viennae tyg. conge. meclitaristicae 1844 in 8vo, z herbami biskupów, str. 199.* 11. *Kazania na niektóre święta i z innych okoliczności. Lwów 1845 in 8vo.* (Żywoty sławnych ormian xiędza Baracza).

Zajączkowie. *Jakób* kupił Mączniki pod Grabowem jeszcze w XV wieku i przeswał się Mączynskim w Sieradzkim. O tej linii pisze obszerniej Michał Wiszniewski w Historji literatury polskiej Tom VI str. 135. — *Józef*, narodził się w 1752 roku, był często posłem z Podola, na sejmy i ostatni raz w roku 1790. Jednocześnie służył wojskowo. Należał do uchwalenia ustawy rządowej; w r. 1794 generał. Następnie udał się do Francji i z Bonapartym był w Egipcie. Powrócił do ojczyzny z Francuzami w roku 1806, już jako generał dywizji. Brał udział w wojnie 1812 roku. Ranny pod Smoleńskiem, stracił nogę nad Berezyną. W grudniu wzięty jeńcem w Wilnie. Generał piechoty, mianowany namiestnikiem królewskim w roku 1815. Senatorem wojewodą został dnia 1 grudnia 1815 roku. Xięciem w roku 1818. Umarł d. 28 lipca 1826 roku. Żona jego Alexandra z Pernetów, sławna niegdyś piękność, umarła w Warszawie dnia 13 lutego 1845 roku. Żył lat 98. — *Ignacy*, brat rodzony Józefa, który za księstwa warszawskiego mianowany został dyrektorem jeneralnym poczt.

Zakrzewscy. Z Wyssogotów pochodził *Ignacy* Zakrzewski, naprzód podczaszy, stolnik, wreszcie chorąży poznański, obrany prezydentem Warszawy w roku 1791 i powtórnie w 1794. Dziedzie Żelechowa w województwie lubelskiem, umarł tamże dnia 27 lutego 1802 roku. — *Wacław* Wyssogota, kasztelan nakielski od 1787 roku, marszałek trybunału w 1789—90, człowiek bardzo poczciwy. — *Antoni*, ze starosty radziejowskiego, kolejno kasztelan santocki, biechowski, krzywiński i nareszcie łódzki od r. 1778. — *Ignacy*, kasztelan bydgoski od roku 1792, ze starosty radziejowskiego i posła na sejm w roku 1788. — *Mikołaj* i *Nikodem*, kasztelanowie santoccy w tymże czasie.

Załęscy herbu Lubicz. *Leon*, metropolita wszytskiej Rusi, biskup włodzimierski. Za tego metropolity, jak w Polsce po królu Janie III nagle stała się we wszytskiem odmiana we wszytskich stanach, tak po zejściu metropolity Żochowskiego, niemniej w duchowieństwie nastąpiły ciężkie uciski hetmańskie, żołnierskie, a chociaż czułość i starania metropolity Załęskiego były nieustanne, jednakże nie miał on już takiego szacunku i znaczenia; dawał, darował, zapychał dziury, opłacając dobra metropolitalne; brali wszystko od niego i w żart obracali, a swoją drogą go darli. Wszytskie przywileje duchowieństwu służące, poszły pod ławę, do czego dopomogły i wojny podówczas grassujące. Jedno włodzimierskie biskupstwo, w którem metropolita najwięcej rezydo-

wał, jakośkolwiek się utrzymało i miało gospodarski porządek po wszystkich kościołach, tudzież i około katedry włodzimierskiej miał staranie co do restauracji, dla której ustąpił archidiecezji połockiej, więcej sobie pierwszą, na którą przez wiele lat staraniałożył, szacując. Powtórnie zdał się być szczęśliwym w prawach trybunałskich, jego bowiem staraniu przypisują Kolemczyce w diecezji Chełmskiej, o które xiądz Susza prawem lat 13 chodził z Ciesielskim, a nie skończył prawa, on doszedł, że z granic klasztornych ustąpiono klasztorowi; i o Niesuchojeze z wojewodą podówczas mińskim Sapiehą chodząc, do połowy téj majątności prawem doszedł i odgraniczył dobra biskupie włodzimierskie od Niesuchojez i Werchów. Zreastał, zakon nie ma się na niego o co skarżyć, w żadne zawody z nim niezachodził, owszem o Torokanie z xiędzem Orańskim układał się, żeby zakonowi oddane były. Jedną w nim wadę upatrzoneo, to jest że skrzętnie zbierał prowenta, lecz się zbiory jemu nie szczędziły, ponieważ kilkakrotnie wraz ze skarbcem wykradano pieniądze, a on na tem szkodował. Nic znacznego (oprócz reperacji po pożarze kościoła wileńskiego) po sobie nie zostawiwszy, zeszedł z tego świata. Po śmierci jego, rodzina wszystkie ruchomości pomiędzy siebie rozszarpała. Synowcom zaś swoim przykupione przez siebie dobra, mianowicie Koilno i Wólkę Szwejczońską pod Włodzimierzem i dziedziczne Mazury w województwie brzeskiem, testamentem niby zapisał. Umarł w Koilnie dnia 21 lipca 1708 roku, a pogrzebany jest w katedrze włodzimierskiej, z honorami jego godności metropolitalnej należącemi, dnia 27 sierpnia tego roku. Po nim na metropolję wstąpił Jerzy Winnicki.

Zatuscy herbu Junosza. *Alexander*, wojewoda rawski, ojciec, umarł dnia 19 czerwca 1693 roku, syn zaś jego *Alexander*, także wojewoda rawski, złożył krzesło w 1720, umarł zaś w grudniu 1726 roku w Witkowiej przy kościele parafjalnym, jak pułstelnik w chacie. — *Franciszek*, wojewoda czerniechowski od roku 1696, potem płocki, umarł 17 listopada 1735 roku. — *Hieronim*, kasztelan rawski od czerwca 1693, umarł w 1714 roku. — *Ludwik-Bartłomiej*, biskup płocki, umarł dnia 24 grudnia 1722 roku. — Biskup krakowski, *Jędrzej-Stanisław*, założył w Kielcach bank pobożny, czyli montem pietatis, którego ustawa wydrukowana jest w Dzienniku Warszawskim z roku 1854. — Brat rodzony tego i kijowskiego biskupów, *Marcełn*, fundator Kobyłki pod Warszawą, sekretarz wielki koronny, dziekan, potem xiąże proboszcz katedralny płocki i suffragan płocki, wyswięcony na bi-

skupa drażeńackiego u św. Jana w Warszawie d. 7 września 1732. W roku 1763 pogardził światem i umarł w Kobylce w 1769 roku. Pisaliśmy o nim obszerniej w Kalendarzu Ungra na rok 1856 w artykule o Kobylce. — Za Stanisława-Augusta Żalusczy nie nie znaczyli, jeden biskup kijowski świecił nauką, ale jego znaczenie było z innych już czasów, to jest z saskich, za których złota dla nich była epoka, rodzina się albowiem wtedy bardzo rozrodziła, tak dalece, że na kilkadziesiąt osób ją rachowano, bywali wtedy starostami w Grójcu, w Chęcinach, w Sulejowie, Inowłodzu, Regnowie, Zawichoście, Rawie, Liwie, Brodnicy i t. d. Wtenczas, że tytuły i splendory rodzinne lubili na sposób cudzoziemski, przystrajali się w urzędy i dostojności zagraniczne, do czego chętną zawsze podawał rękę pod tym względem zupełnie ośzołomiony nie po biskupiemu, uczony założyciel biblioteki w Warszawie. Z tego to czasu pochodzi ich cudzoziemskie nazwisko d'Arschotów Żaluskich de la Riviere; jeden z nich ożenił się z córką tego cudzoziemskiego rodu i przybrał sobie nazwisko, o co nawet potomkowie jego spór prowadzili zagranicą i ugodę w grudniu 1761 r. skończył za pośrednictwem de Cobenzela i stryja biskupa kijowskiego, Franciszek Żaluski jenerał-major wojsk koronnych. Wtedy to Żalusczy przesiedlili się do Litwy, i jeden z nich, *Karol*, był kuchmistrem litewskim. Sławną też była Żaluska, starościna rawska, *hic mulier*, która stawiała po sądach, miewała mowy w swoich sprawach, dobrze obeznana z prawem, dziwowisko wieku, z domu Rostworowska. — Za króla Stanisława Augusta, jeden tylko *Teofil* odznaczył się, ale smutną po sobie zostawił pamięć. Syn Ignacego, starosty chęcińskiego, kasztelan buski od kwietnia 1786 roku, ale bardzo krótko. Posłem był na sejm grodzieński 1793 roku, wreszcie w tym czasie od Targowicy przyjął podskarbstwo nadworne koronne; umarł już późno, bo dopiero w r. 1831.

Zamojscy. Ordynacja ufundowana przez Jana, kanclerza i hetmana, a założyciela potęgi domu, w roku 1589 sejmową konstytucją zatwierdzona, przez następne z kolei przechodziła ręce:

1. *Jan*, kanclerz i hetman, założyciel od r. 1589 do 3 czerwca 1605, kiedy umarł.

2. *Tomasz*, syn Jana, jednak, urodził się w kwietniu 1594, wstąpił na ordynację w roku 1605, mając zaledwie lat 11, więc zostawał pod opieką. Matka, Barbara Tarnowska, umarła w Krzeszowie dnia 27 kwietnia 1610 roku. Naprzód po ojcu starosta

knyszyński, potem od lutego 1618 wojewoda podolski, od 1619 kijowski, został podkanclerzym w roku 1629, oddawano mu tę pieczęć na sejmie dnia 13 lipca. Starosta krakowski został w lipcu 1629, wjeżdżał do Krakowa dnia 22 listopada tegoż roku, dalej starosta sokalskim został w roku 1631, nowotarskim w r. 1633, kałuskim w 1636. Miał i starostwo knyszyńskie. Kasztelanem krakowskim mianował go jeszcze Zygmunt IIIci d. 9 lutego 1633, ale Zamojski wziął trzy dni do namysłu, wreszcie nieprzyjął. Kanclerzem mianowany został dnia 28 listopada 1635 r., umarł dnia 8 stycznia 1638 roku.

3. Jan, urodzony w 1627 roku, syn Tomasza, jedynak i Katarzyny księżniczki Ostrogińskiej, starosta kałuski, wojewoda sandomierski od roku 1659. Z Marji-Kazimiry d'Arquien, która potem poszła za króla Sobieskiego, nie zostawił dzieci. Umarł dnia 7 kwietnia 1665 roku. (Wesele Sobieskiego z wdową po nim odbyło się 2 lipca 1665 roku).

Następuje długie zamieszanie. Linja hetmańska skończyła się. Dziedziczkami krwi jego były dwie córki Tomasza: Gryzelda-Konstancja, urodzona w roku 1623, i Joanna-Barbara, urodzona w roku 1624. Były to bogate dziedziczki, przynosiły ordynację w posagu, więc niedziw, że o rękę ich cały świat wielki dawniej Polski ubiegać się pragnął. Szczęśliwsi byli od innych: Jeremjasz książę Wiśniowiec i, wojewoda ruski, sławny bohater, który się ożenił z starszą Gryzeldą w Zamościu w 1638 roku, jakoteż Alexander Koniecpolski, chorąży wielki koronny, syn hetmański, który ożenił się z młodszą, Joanną-Barbarą, w Zamościu dnia 9 listopada 1642 roku (intercyza ślubna jest w dziele Przyłęckiego: Pamiętniki o Koniecpolskich, str. 358). Koniecpolska najprzód umarła, dnia 7 lipca 1653 roku. Za nią poszedł książę Jeremi, zmarły w obozie pod Pawłowczą dnia 20 sierpnia 1651 roku. Koniecpolski już wojewoda sandomierski, umarł w Podhorcach dnia 31 marca 1659 roku. (Po tym szwagrze swoim, województwo wziął Jan Zamojski). Tak więc wnuka hetmańskiego a jedynego dziedzica ordynacji, przeżyła tylko jedna siostra, Jeremjaszowa Wiśniowiecka.

W prawa ordynacji wchodziło teraz drugie pokolenie: syn Wiśniowieckiej Michał, wojewodzie ruski, późniejszy król polski, i Stanisław, syn Koniecpolskiej, wojewodzie sandomierski. Dwie potężne rodziny nie prędko dały sobie radę, wodziły się długo po sądach i trybunałach. Rezultat sporów mógł być ten a nie inny, że Wiśniowiecki lub Koniecpolski wziąłby górę i zajmąwszy na własność ordynację, byłby na angielski sposób, do rodowego nazwi-

ska kładł tytuł ordynata Zamojskiego. Ale te ciągnięcia się panów, dały sposobność do wystąpienia Zamojskim, niezmiernie dalekiej rodzinie hetmana. Długo żadnej nie mogli mieć nadziei, ale pomogło im wiele wstąpienie na tron Michała Wiśniowieckiego. Król nie mógł być ordynatem, to też Zamojscy, żeby go zmusić na swoją stronę, nawet paktu konwenta do podpisu nie tamowali już po elekcji. Nie skończyło się jednak z tą sprawą i przez całe panowanie króla Michała, a ten dopiero umierając, testamentem przekazał, żeby Zamość oddano Zamojskim, co jednak dopiero stanowczo rozwiązał sejm koronacyjny Sobieskiego w roku 1676. W czasie tego zamieszania, głównie Stanisław Koniecpolski zajął ordynację i przez lat jedynaście nią rządził, to jest od śmierci Jana Zamojskiego, wojewody sandomierskiego, aż do roku 1676. Konstytucja oddania Zamościa Zamojskim, zapisana jest w Vol. Legum V.

Rodowód i pokrewieństwo drugiej linii Zamojskich z pierwszą, było następujące:

Tomasz z Łaznina, pierwszy na Rusi i w Zamościu.

<i>Florjan.</i>		<i>Maciej, rotmistrz królewski.</i>	
<i>Xiędz Mi- kołaj, refe- rendarz ko- ronny.</i>	<i>Felix, podko- morzy chełmski.</i>	<i>Wacław na Żu- kowie.</i>	<i>Jan z Wierzy, żo- na Gorzkowska.</i>
	<i>Stanisław, ka- sztelan chełmski umarł 6 czerwca 1572.</i>	<i>Piotr.</i>	<i>Jan, strażnik ko- ronny, kasztelan chełmski, umarł w 1618 roku.</i>
		<i>Paweł.</i>	
	<i>Jan kanclerz, za- łożyciel ordyna- cji.</i>	<i>Maciej, tego zapisał hetman dziedzicem ordynacji, gdyby sam zezedł bez po- tomka pól męzkiej. Ale Maciej umarł bezpotomny.</i>	<i>Jan, bi- skup łu- Zdzisław cki umarł kasztelan 1 stycznia czarnie- 1655 r. chowski.</i>
		<i>Marcin</i>	<i>Kazmierz, woje- woda bełzki, u- marł w 1692 bez- potomnie.</i>

4. *Marcin*, pierwszy ordynat z drugiej linii od roku 1676 Syn Zdzisława, kasztelana czerniechowskiego i Lanckorońskiej. Podstoli lwowski, starosta płoskirowski, bystro się wzniosł, ordynację zajmując. O jego udziale w sprawie Lubomirskiego, wspomina relacja podróży na Ukrainę, wydana świeżo przez Komisję archeologiczną wileńską, w Zbiorze Krupowicza dyplomatów i aktów prywatnych. Rola tam jego nie zaszczytna, dokazywał na Ukrainie, sprawę Lubomirskiego popierał w wojsku cesarskim pieniędzmi. Jako już ordynat, często występuje w listach Załuskiego, gdzie pełno o nim charakterystycznych a ciekawych anegdotek. Ciekawa to zawsze postać, ale ujemna wielce. W rok po objęciu ordynacji, kasztelan lwowski od 1677, w drugim roku wojewoda braclawski od 1678, lubelski od 1683, wreszcie podskarbi wielki koronny, mianowany dnia 24 maja 1685 roku, umarł w roku 1689. Żona jego Anna-Franciszka Gnińska, wojewodzianka chełmińska.

5. *Tomasz-Józef*, starszy syn Marcina, starosta płoskirowski i grodecki. Miał za pierwszą żonę Teresę Potocką, wojewodzianką braclawską, wdowę po Janie Gnińskim, wojewodzie pomorskim, potem zaś drugą, Antoninę Zahorowską, kasztelanek wołyńską, wdowę po Marjanie Wołłowiczu, marszałku wielkim litewskim. Ta druga założyła w Warszawie zgromadzenie panien kanczynek w roku 1744, umarła zaś po długiej słabości w Warszawie na wiosnę 1747 roku, o wiele przeżywszy męża swego, który zszedł z tego świata dnia 26 grudnia 1725 roku, nie zostawiając potomstwa.

Wszak pospolcie w zwyczaju miewają,

Że na Nowy rok czynsz ci oddawają;

Bogu Zamojski, by łaski nie stracił,

Przed Nowym rokiem czynsz jeszcze wypłacił.

(Dończewski w *Trydencie*, panegiryku na śmierć Tomasza).

6. *Michał-Zdzisław*, młodszy syn Marcina podskarbiego, starosta bolimowski i gniewski, potem łowczy wielki koronny od 24 sierpnia 1714 roku. Wojewoda smoleński od 10 marca 1732. Ordynację wziął po bracie w roku 1725, umarł dnia 7 marca 1735 roku w Zamościu. Z pierwszej żony, Anny z Działyńskich, wojewodzianki chełmińskiej, miał dzieci płci męskiej; z drugiej zaś, córki ostatniego księcia Wiśniowieckiego, miał córkę.

7. *Tomasz-Antoni*, syn Michała, wojewody smoleńskiego, wziął po nim ordynację w roku 1735. Wojewodą lubelskim został dnia 4 września 1744 roku. Żoną jego była Aniela-Teresa z Michowskich, wdowa po Lubomirskim, wojewodzie sandomier-

skim; ślub z nią w Zamościu dnia 14 stycznia 1788 roku, umarł w 1752 roku.

8. *Klemens* (Michał-Tomasz) syn Tomasza, wojewody lubelskiego i Michowskićj, urodzony w roku 1747, starosta płoskirowski i tarnawacki, objął ordynację od 1752, naprzód pod opieką stryja Jakóba do roku 1760. Objął sam rządy dnia 20 czerwca 1760 roku. Ożenił się z Konstancją xiężniczka Czartoryską dnia 13 sierpnia 1763 roku w Krakowie; była to córka Stanisława, łowczego wielkiego koronnego. Umarł w Zamościu dnia 15 maja 1767 roku, bezdzietny.

9. *Jan-Jakób*, syn Michała, szóstego ordynata i Działyńskićj stryj Klemensa, starosta lubelski, ordynację wziął w roku 1767. Wojewodą podolskim został dnia 16 stycznia 1770. Umarł dnia 10 lutego 1791, bezdzietny. Żona jego Ludwika Poniatowska, rodzona siostra króla Stanisława-Augusta, urodzona w 1728, zaślubiona dnia 1 sierpnia 1745 w Warszawie, umarła w Wiedniu w październiku 1804 roku. Pomimo pokrewieństwa z królem, ciągle Zamojski ten przesiadywał w jeneralności na Węgrzech, za czasów konfederacji barskićj.

10. *Jędrzej*, syn Michała, szóstego ordynata i Działyńskićj, brat rodzony Jana-Jakóba, wojewody podolskiego, starosta rostocki i halicki, urodzony 1719 roku w Bieżuniu. Wojewodą inowrocławskim został dnia 21 sierpnia 1757. Na sejmie koronacyjnym Stanisława-Augusta kanclerz wielki w grudniu 1764, złożył pieczęć w październiku 1767 roku. Odtąd żył prywatnie, zasiadał tylko w kommissji edukacyjnej jako konsyljarz. Za czasów barskich kandydat do marszałkostwa jeneralnego konfederacji, przy królu lub przeciw królowi, albowiem obiedwie strony go považaly i chciały ująć dla siebie. W roku 1776 wyznaczony przez sejm do spisania kodexu dla Rzplitej, zaprowadzał reformy w stanie społecznym narodu i dla tego upadł na sejmie w roku 1780. Żona jego Konstancja Czartoryska, wdowa po synowcu Klemensie. Umarł w Zamościu dnia 10 lutego 1792, żona zaś 14 lutego 1797 w Wiedniu. Człowiek nieskazitelny, rzadki w swojej epoce, która miała samych egoistów, lub też złe ojczyźnie swęj życzących ludzi.

11. *Alexander-August*, syn starszy Jędrzeja, ex-kanclerza, nastąpił po ojcu w roku 1792. Małoletnim był wtedy, więc król dodał mu lat, 24 lutego 1792 roku, żeby mógł rządzić ordynacją. Żona jego Marja z Granowskich, rozwiedziona z Adamem Chreptowiczem, kanclerzycem litewskim, córka sekretarza w. kor. Po

śmierci Alexandra. poszła za mąż za Lubomirskiego. Ordynat ten umarł w 1800 r.

12. *Stanisław-Kostka*, syn młodszy Jędrzeja, ex-kancelrza i Czartoryskiej, urodzony dnia 13 stycznia 1775 r. w Warszawie. Ordynat od 1800 roku. Szambelan i radca tajny austriacki; bierze dymisję w roku 1809 z tych urzędów. Prezes rządu tymczasowego w Galicji w roku 1809. Senator wojewoda xięstwa warszawskiego od 11 marca 1810 roku. Prezes senatu królestwa Polskiego w lutym 1822, installowany d. 4 marca w zamku. Umarł dnia 2 kwietnia 1856 roku w Wiedniu. O zasługach jego w ordynacji, czytać w *Gazecie Warszawskiej* z roku 1856 Nr. 116. Żona jego Zofja z xiążąt Czartoryskich, urodzona w Warszawie dnia 25 września 1780 roku, zaślubiona w Puławach 1798, umarła we Florencji 1835 roku.

13. *Konstanty*, syn Stanisława-Kostki, dzisiejszy ordynat, urodzony w Puławach dnia 9 kwietnia 1799 roku.

**Zankiewiczowie*, rodzina ruska, nieszlachecka. Z niej pochodził xiądz *Dymitr*, bazyljan, skromny, cichy zakonnik i pracownik, który ze wcale literaturze jest nieznan, obszerniejszą tu o nim musimy zrobić wzmiankę. Prace wszystkie historyczne xiędza Zankiewicza, pozostają do dziś dnia w rękopismach, przepisywane exemplarz z exemplarza. Byłyby jednak znakomitem wzbogaceniem literatury historycznej, gdyby razem były zebrane i wydane, tembardziej, że nie tylko ze względu treści na to zasługują, ale i z tego powodu, że zbyt już długo, bo półtora wieku waleśają się po świecie i to jedynie w rękopismach. Urodził się xiądz Dymitr Zankiewicz w ziemi chełmskiej, z rodziców greko-unickiego obrządku (z Hrehorego i Anastazji), w roku 1661--1664. Wstąpił do zakonu w Chełmie w 1678; skończywszy tutaj nauki, wykonawszy professję w ręce o. Jakóba Suszy, świętobliwego biskupa, zaraz został nauczycielem, potem był kaznodzieją w różnych miejscach aż do roku 1694. W tym roku udał się do Bytenia na przewodnika zakonnej młodzieży i przebywał tam dwa lata w gorliwej pracy. Następnie był superjorem po różnych klasztorach. W roku 1703 obrany sekretarzem zakonu na kongregacji w Białym, sprawował te obowiązki aż do roku 1719. Wtedy albowiem został konsultorem i dostał dożywocie superjorat nowogrodecki, był dalej na synodzie zamojskim w 1720 roku, umarł zaś w Nowogrodzku dnia 9 kwietnia 1724 roku, mając lat wieku 65 (nie wiemy czy to dokładnie), zakonnego zaś 46. Xiądz Antoni Zawadzki, bazyljan, to o nim po łacinie zapisał: „Vir fuit religionis ac pietatis eximia, industrie multa et laboris

maximi: gloriae divinae propagator egregius: salutis alienae curator strenuus in communi promovendo religionis bono navus et diligens: custos monasticae disciplinae vigilantissimus: corruptellarum vindex acerrimus: verbo et opere praedicator: pater familias non parcus, nec sordidus sed providus. Monachus sine labe, vere pauper, castus, et obediens." Zankiewicz pisał pochwały i życiorysy sławniejszych członków swojego zakonu, na których czyny i życie sam patrzył i pisał jako świadek, po polsku i po łacinie; między innymi są tam życiorysy Pachomiego Ohilewicza, Stefana Martyzkiwicza Busińskiego, Szymona Ohurcewicza, Kuszelicza, generałów zakonnych, i t. d., Cyprjana Żochowskiego, arcybiskupa metropolity i t. d. Z notat Zankiewicza, ale z drugiej już ręki czerpanych, korzystaliśmy i my wiele, w tych naszych do Święckiego dodatkach, oczywiście w tem, co się kościoła ruskiego w Polsce dotyczyło. Kopji ich całkowitej nie widzieliśmy, nie wiemy nawet gdzieby się w całości znajdowały. Wiemy tylko, że pochwałę Zankiewicza pisał osobno xiądz Antoni Zawadzki, bazylian, zmarły w roku 1737 i także człowiek wielkich zasług względem zakonu; pochwała ta znajdowała się kiedyś w bibliotece bazylianów żyrowickich, szkoda że i tego nie ogłoszono drukiem. Bądź jak bądź, materiały pozostałe po Zankiewiczu, są drogim zażytkiem historii; oprócz Stebelskiego, nic prawie nie mamy w naszej literaturze dla historii kościoła ruskiego, chociaż literatura polemiczna dość obfita. Rękopisma Zankiewicza w każdym razie byłyby znakomitem dopełnieniem materiałów naszej historii, które rozproszone są po rękach i niewydane. Xiądz Zawadzki powiada, że dwa dzieła, oprócz tych rękopismów, napisał Zankiewicz, że te wyszły nawet z druku. Ale pisząc po łacinie, po łacinie też tytuły ich przywodzi, zwyczajem wieku, chociaż dzieła mają być polskie. Tytuły te są następne: 1. Dux Parvulorum (wódz dzieciątek). 2. Cedrus mystica (cedr mistyczny). W pierwszym z tych dzieł, wykładają się zasady nauki chrześcijańskiej, w drugim żywot św. Bazylego i ośmnastu innych świętych. Obu tych dzieł nie zna Bentkowski, a nawet w Jocherze znaleźć tego nie mogliśmy, książki te jednak wyjść musiały, kiedy współcześni, znający bliżej i lepiej te rzeczy, z pewnością to utrzymują. Dzieło zaś rękopiśmienne, o którym tyle pisaliśmy, w oryginale także polskim nosi następny tytuł: „Theatrum seu katafalk zakonny godnych i zacnych mężów, prałatów i zakonników reguły św. Bazylego wielkiego, od roku 1680.“ Inny pracowity i zacny zakonnik, xiądz Samuel Nowicki, który miał kiedyś pisać dzieje kościoła ruskiego w Polsce i dostatecznie się do tego przygotował nauką i materiałami, bo pozbierał dokumenta urzędowe, nadania, listy prywa-

tnych osób. wszelkie prace w tym rodzaju i t. d., ten xiądz Samuel Nowicki, żyjący za czasów Stanisława-Augusta, przepisał do zbiorów swoich wszystkie biografje xiędza Zankiewicza, przełożył je na łacińskie i objaśnił wielce krytycznemi notami. Gdzie się i te papiery podziały? nie umiemy objaśnić. Miał ich wiele pod ręką niedawno zmarły prałat xiądz Paweł Szymański, jeden z najuczeńszych kapłanów polskich i od niego właśnie mamy tę całą wiadomość o x. Zankiewiczu i Nowickim.

Zarembowie. *Szymon*, kasztelan konarski sieradzki z sędziego ziemskiego sieradzkiego, mianowany dnia 3 lutego 1766, umarł w 1768 roku. Starzec poważny, od panów szanowany, biegły w prawie, bogaty. Fundator reformatów w Zaręczbach, w prowincji pruskiej. — Synowiec jego i dziedzic *Józef*, wziął po nim miasteczko Rosprzę, kilka wsi i 300,000 gotówki. W jeneralności barskiej regimentarz i jedyny z ludzi, co prowadzić umieli wojnę na sposób europejski, nie szczególniej jednak z jeneralnością wychodził i rad nierad zdradził jej sprawę. Wziął od króla jeneralstwo i starostwo rokitnickie w r. 1772. Spalił się w kąpieli 1774 roku. Służył poprzednio w wojsku francuzkiem i tam się nauczył taktyki wojennej.

Zawiszowie. *O Krzysztofie Zawiszy*, wojewodzie mińskim, zmarłym w 1720—2 roku, o którym na ostatku wspomina text, pisaliśmy osobny artykuł w Kronice wiadomości krajowych i zagranicznych z roku 1857 Nr. 267 i następne. W miarę jak Rzplta skłaniała się do upadku, coraz mniej można było napotkać charakterów wielkich w narodzie. Kiedyś Polska miała i znakomitych wodzów i mądrych kanclerzów i uczonych pisarzy, których sława po za granicami kraju szeroko rozbrzmiewała, a teraz im dalej w las, tem więcej mierności, tem więcej imion i nazwisk takich, które obojętnie pomija czytelnik, bo niczem do jego serca i wyobraźni nie przemawiają. Wziąwszy np. panowanie Zygmunto-
wów, Stefana Batorego, każdy z nas, byle jako nawet z historją obeznany, wyliczy jakie kilkanaście, może kilkadziesiąt osób, które odznaczyły się w dziejach, które świecą mocno, jak gwiazdy na horyzoncie niebieskim, tak oni na horyzoncie Rzpltej i są specjalnością między innemi; jeden wsławił się przez to, drugi przez co innego, a każdy pracą, cnotą i zasługą dorobił się nieśmiertelności. Weźmyż czasy późniejsze, wszystko jakoś przygasło. Pytamy się o ludzi téj epoki? Nieznajdziem ich, ledwie co tam mało głośniejsze, mało znakomitsze, a reszta podobna do siebie jak dwie krople wody. Historyka zadaniem, który do najdrobniejszych tajemnic w przeszłości chciałby zapuścić swoje oko, jego zadaniem jest studjować te typy i charaktery; on też zna te po-

staci, ale kto więcej prócz niego? Gdzież za sasów taki Zamojski, taki Lew Sapieha, żeby go wszyscy pamiętali? A jednak powiedzieć nie można, zdarzają się ludzie i wtedy, z większą nauką, z piękniejszymi zdolnościami, z bogatszą cnotą, z poświęceniem się, z miłością dla kraju, mają wszystkie przymioty ludzi wielkich, ale wielkich ludzi jednak mimo to nie ma. Dla czego? Bo wielki człowiek musi działać na właściwym dla swoich robót gruncie, we właściwym dla siebie żywiole. Kiedy naród cały zajmuje wyższe w ludzkości stanowisko, i wielcy ludzie jego mają więcej pola i samo to położenie narodu szlachetniej na ich serce i rozum oddziaływa. Nie było w Polsce za czasów upadku Rzpltej wielkich ludzi, bo czas już przeszedł na nich, bo zasada, która była życiem Rzpltej, przeżyła się i budziła się insza. Krzysztof Zawisza był jednym z celniejszych przedstawicieli epoki saskiej, to jest epoki upadku. Miał wiele z tych przymiotów, które jeśli nie tworzą wielce wpływowych ludzi, przynajmniej mocno i wybitnie odznaczają ich w przeszłości i tworzą zawsze większe historyczne postaci. Był potomkiem znakomitego rodu, co w demokracji polskiej nie było rzeczą tak małą, jakby to się komu napozór zdawało; miał zdolności pisarskie, był znakomitą mową swojego czasu, był bogaty z domu i ze starostw, więc mógł przysięgając świetnie i ufetować, był hojny i wesoły, rubaszny i przystępny, ztąd popularny pomiędzy bracią szlachtą. Odważny i waleczny; popisał się nawet nieraz ze zdolnościami wojennymi. Miał łaski u królów, nie było sejmów żeby na nim nie posłował, marszałkiem bywał też często i sądził na trybunałach, sięgał ręką po pieczęć, a umarł wojewodą mińskim w senacie. I mimo te wszystkie przymioty, Zawisza nie wypłynął na wierzch, ogół go nie zna i tylko cenią go historycy. Takich ludzi jak on, można było podówczas liczyć w Polsce na setki. Były to zawsze charaktery biernie, ni zasługą, ni błędami lub występkami znakomite. Stali oni albo wprost w środku, pomiędzy ludźmi prawdziwej staropolskiej cnoty, a ludźmi, powiedzielibyśmy po prostu, spiskowcami, co dobro Rzpltej mieli na ustach, a o własnym tylko dobru myśleli. Prawdziwie zacnych ze skórą i kośćmi było niewielu; tych błędzących umyślnie a hipokrytów, daleko więcej, takich biernych jest zawsze niezmiernie wiele, może najwięcej. Właśnie dla tego że ich było wielu, intryganci przez nich uwodzili poczciwych ludzi. Z tych trzech kategorii składał się stan wyższy narodu, to jest ten, który nad bracią szlachtą górował; pod nim dopiero uwijały się zaścianki i szlachta niepanowie, sędziowie, chorążowie i podkomorzowie ziemscy i szli ślepo za natchnieniem panów. W takim stanie rzeczy Rzplta musiała upaść, gdyby rzeczy zostawić

bez zmiany, po staremu. Krzysztof-Stanisław na Baksztach Zawisza, herbu Łabędź, był synem Jędrzeja, pisarza wiel. lit. staro-
 sty mińskiego, i Alexandry-Konstancji Ogińskiej, kasztelanki tro-
 ckiej, rodzonej siostry sławnego później kanclerza Marcjana. Uro-
 dził się w Horce, w powiecie słonimskim, dnia 20 kwietnia 1666
 roku. Najmłodszym był ze swego rodzeństwa, to jest siedł dopie-
 ro po trzech braciach: Janie staroście mińskim, Kazimierzu staro-
 ście czecherskim, i Jerzym-Benedykcie. Przeżył wszystkich z ko-
 leji, bo tylko jemu jednemu z tej familji, Bóg pozwolił doczekać lat
 długich i widzieć burzliwe czasy Rzplitej. Rzecz dziwna, że ro-
 dzeństwo Krzysztofa umierało bardzo młodo, najstarszy Jan miał
 tylko lat 27 kiedy umarł. Uprowadził go Kazimierz, bo umarł nie-
 długo, w kilka miesięcy po wyprawie pod Wiedeń, w której miał
 udział; jednocześnie prawie skończył życie Jerzy, powracając
 z wyprawy zwanieckiej: był to młodzian uczony i w historjach bie-
 gły, jak powiada Niesiecki, ale umarł młodym, nawet dwudziestu
 pięciu lat nie dopędził. Siostra rodzona jedna tylko była, Anna
 Kryszpinowa, podstolina litewska. Kiedy więc ojciec i matka je-
 szcze odumarli Krzysztofa, sam się pozostał na Bożym świecie.
 Rodzice naturalnie przed dziećmi naturze dług wypłacili: ojciec
 schorzał przyjechał na poratowanie zdrowia swego do Wilna
 i umarł tam w wilę św. Jana Chrzciciela 1678 roku, mając lat
 wieku sześćdziesiąt, a matka żyła lat pięćdziesiąt cztery i umarła
 w którymś sierpniu, bo roku Krzysztof w notatach swoich niezapisał.
 Zostawił on albowiem po sobie notatki, które są wielce ciekawe
 i o których wydanie upraszałyśmy się kilka razy publicznie od ro-
 dziny Zawiszów, która nam te notatki do przejrzenia udzieliła.
 Na ich zasadzie po większej części skreśliśmy nawet życiorys
 wojewody. Ale tymczasem do wydania tego nie przyszło, z wiel-
 ką literatury historycznej szkoda; jest to obojętność godna opla-
 kiwania. Notatka nasza o tym rękopiśmie Krzysztofa Zawiszy,
 drukowana jest w Gazecie Codzienniej z roku 1855 Nr. 85—87.—
 Syn jego *Ignacy*, był marszałkiem nadwornym litewskim od 1736
 do 1738, w którym umarł. Posłował do Cesarzowej Anny Iwa-
 nówny do Petersburga. Poselstwo to wydał po polsku w r. 1734
 w 8 arkuszach. Rodzina to znakomita niegdyś, jedna z najwię-
 kszych w Litwie, podupadła w znaczeniu swoim historycznem za
 sasów i nie odznaczała się wcale za Stanisława-Augusta. Krzy-
 sztof i syn jego Ignacy ostatniemi z niej byli senatorami, chociaż
 rodzina ciągle kwitnęła. Wkońcu był głośny ze swojej dziełności
 i okrucieństw, Krzysztof-Teobald, starosta starodubowski, które-
 go taki związek z poprzednemi linjami domu. *Krzysztofa Kież-*

gajty Zawiszy, marszałka wielkiego litewskiego, potem kasztelana wileńskiego, syn *Jan-Jędrzej*, starosta brasławski; tego syn *Jan*, chorąży i pułkownik województwa mińskiego; z Jana rodzi się *Krzysztof-Teobald*, który umarł 16 grudnia 1762, mając lat 45. Ten zostawił czterech synów, wszyscy byli na podrzędnych stanowiskach za Stanisława-Augusta. Służyli wtedy ci Zawiszowie w wojsku rosyjskiem. Majątek ich dziedziczny, w ostatnich czasach najglówniejszy, Kuchcice w Mińskiem.

Zawiszowie Czarni. Nic wspólnego nie mając z historycznym Zawiszą Czarnym, przydomek jego przywłaszczyli sobie. Szlachta zawsze podrzędna i niebogata. Na urzędach ziemskich za Stanisława-Augusta na Mazowszu, a mianowicie w Rawskiem i w pogranicznym temu województwie łęczyckiem, kilka ich było. Jeden, *Wincenty*, łowczy łęczycki i sekretarz sejmu koronacyjnego, rezydentem do Hollandji mianowany w lutym 1765 roku. Potem był szambelanem królewskim. Dziedzic miasteczka Soboty, dla którego wyrobił przywilej na jarmarki w roku 1779. — Wielu Zawiszów, niewiadomo jakiej rodziny i herbu, było za Stanisława-Augusta na urzędach ziemskich w Kowieńskiem. Jeden z nich, *Stanisław*, miecznik kowieński, marszałek dworu xięcia wojewody ruskiego, Czartoryskiego. Drugi, *Kazimierz*, stolnik kowieński, był kommissarzem do rozgraniczenia Kurlandji w roku 1768 i t. d.

Żbąscy. O biskupie *Janie-Stanisławie*, dodaję tutaj kilka szczegółów: Urodził się dnia 17 lipca 1625 r. w Smardzewicach w karczmie, bo tu matka przyjechała do świętej Anny, prosząc o płodność (Pamiętnik religijno-moralny Tom VI str. 222). Opat sulejowski i biskup przemyski od roku 1687. Po Radziejowskim objął biskupstwo warmińskie. Człowiek nadzwyczaj gospodarny i bogaty, przez wdzięczność buduje kościół w Smardzewicach. Wzniósł on także i klasztor w Studzianny. W sprawie Brzostowskiego z Sapiehą ujął się za biskupem. Ztąd na siebie oburzył niechęć stronictw i sejmu (Kraszewski Wilno Tom IIgi). Przyjaciół wielki domu Sobieskich i ztąd jego zasługi i wzniesienie się. Umarł podczas bezkrólewia w 1697 roku. Bizardiere powszechnie nazywa go Bonski. Fundator teatynów w Warszawie, o czem obszerniej czytać artykuł w Kalendarzu Ungra na r. 1859.

Żbilewscy herbu Rola. *Roch*, kasztelan z kolei nakielski, gnieźnieński, kaliski i poznański, wreszcie wojewoda gnieźnieński od dnia 21 października 1790 roku, umarł zaraz po tej ostatniej nominacji. Dawniej był marszałkiem prymasa Włady-

ślawa Łubieńskiego. — *Maciej*, kasztelan konarski sieradzki, ostatni na tej posadzie. Ci dwaj z tego domu, o których mówimy, byli senatorami.

Elbląscy mieli wielkie łaski dworskie za Augusta III. Wtedy głównym powiernikiem marszałka Mnischa był *Józef*, starosta nowski, *Michła*, generał, i starosta kowalski, i książę *Stanisław*, proboszcz trocki, biskup kujawski, wszyscy trzej synowie *Jakóba*, kasztelana elbląskiego (który z dobrzyńskiego został elbląskim w 1748, a umarł w 1756 roku). Przez nich tylko można było coś zrobić na dworze, wszędzie też byli, zresztą zaćni ludzie. — *Ignacy*, kasztelan dobrzyński od roku 1758, starosta lipnowski, umarł w 1775 roku. — *Ignacy-Antoni*, syn Franciszka, łowczego koronnego, kasztelan płocki od roku 1756 i tegoż roku obrany marszałkiem trybunału; za Stanisława-Augusta złożył krzesło, ale powrócił do senatu pod koniec życia, będąc mianowanym dnia 2 kwietnia 1791 roku wojewodą płockim, ostatnim na tej posadzie. — Syn jego *Franciszek-Xawery*, kasztelan raciański od roku 1777, i płocki od 1790, także ostatni. Czynny w latach 1806, 7 i 8. Pierwszy prezes Izby obrachunkowej za księstwa warszawskiego, od 1809 do 1812 roku. W czasie tego urzędowania, senator kasztelan; za królestwa mianowany wojewodą w 1816, umarł dnia 16 stycznia 1818 roku w Kikolach, dobrach swoich dziedzicznych, w których się urodził dnia 12 sierpnia 1751 roku. — Brat jego rodzony, *Jan-Nepomucen* z Osówki, starosta mezański. (Starostwo to dziedzicznie było w tym domu przez kilka pokoleń). Posłem dobrzyńskim na sejm 1788 roku wybrany, należał do czynniejszych jego członków.

Zielińscy. Za czasów Stanisława-Augusta kwitnęli: *Ludwik*, z łowczego płockiego kasztelan rypiński od lutego 1786 r. ostatni na tej posadzie. Umarł w Warszawie dnia 6 marca 1806 roku, z astmy we własnym pałacu. Urodził się około roku 1728, bo miał lat 78 blisko. Wziął kasztelanję po *Szymonie* z Gościszek na Sieklinie Zielińskim, który z chorążego nurskiego, został kasztelanem rypińskim w lipcu 1782, a umarł w 1786 roku. — *Ignacy*, ze stolnika różańskiego kasztelan wyszogrodzki od marca 1786 roku, ostatni na tej posadzie. Ten był herbu Świnka. — *Jakób*, kasztelan raciański jeszcze za sasów, bo mianowany nim w sierpniu 1760 roku. Umarł w 1772. Pełno Zielińskich było w tym czasie posłami na sejmach i wielu ich też zasiadało w delegacjach; na samym sejmie czteroletnim znajdowało się kilku Zielińskich. — Jeden także z Zielińskich był arcybiskupem lwow-

skim. Powód niewoli tego arcybiskupa był następujący: Klemens XI bullą z dnia 10 czerwca 1705 roku, wyzwał kardynała Radziejowskiego z wszelkiej władzy duchownej i prawa koronacji królów, dla tego, żeby nie ukoronował Leszczyńskiego. Rzecz więc była niebezpieczna odważyć się na koronację tego króla. Za przyjaźń dla niego, uwięziony już był biskup poznański i warszawski, kanclerz koronny. Wszyscy biskupi uciekali z Warszawy i został tylko jeden kamieniecki, ale ten za niski był swoją godnością, żeby króla koronować. Leszczyński tedy zwrócił oczy na arcybiskupa lwowskiego Zielińskiego. Ukrył się i Zieliński nad granicę pruską, ale Jan Sapieha, starosta bobrujski, ściągnął go do Warszawy. Koronował tedy Zieliński Leszczyńskiego dnia 4 października 1705 roku. Kiedy dnia 13 października tegoż roku umarł Radziejowski, nowy król dnia 18 października mianował Zielińskiego prymasem. Ale Szembeka, mianowanego przez Augusta, uznał Rzym i Zieliński chować się musiał, aż w początkach lutego 1707 roku, uwięził go generał Renne i do Litwy odesłał. Wielce ciekawe szczegóły o tej niewoli Zielińskiego, ma Eustatych Tyszkiewicz, w „Listach o Szwecji” Tom IIgi str. 130—7. Dnia 2 stycznia 1708 roku przybył arcybiskup do Mińska w Litwie. Tutaj znowu o szczegółach jego pobytu czytać artykuł w Tece Wileńskiej Tom IIgi str. 181—2. Zieliński dokończył życia w tej niewoli.

Sienkiewiczowie. *Michał-Jan*, urodzony w październiku 1670 r., kanonik wileński, archidjakon żmudzki, suffragan żmudzki, biskup juliopolitański, wyświęcony w 1718 roku. Pisarz wielki litewski, wreszcie od roku 1730 biskup wileński. Prałat zący, okazały, poważny; był najdlużej biskupem wileńskim, bo zachwycający jeszcze panowania Augusta IIgo, przetrwał na tym stopniu dostojnym całe rządy Augusta IIIgo. Umarł dopiero dnia 23 stycznia 1762 w Wilnie, mając lat wieku 91, a biskupstwa lat 44.—Synowiec jego *Tomasz*, naprzód kustosz, potem dziekan wileński, suffragan białoruski, a od roku 1766 wileński, biskup adrianopolitański, był pisarzem wielkim litewskim od 1754, sekretarzem zaś wielkim został w lutym 1762. Złożył sekretariatwo i umarł dnia 9 grudnia 1790 roku. — W ostatnich czasach *Jędrzej* kasztelan smoleński, był marszałkiem trybunału litewskiego w r. 1770, i że sprawę Niesiołowskich osądził przeciw biskupowi wileńskiemu Massalskiemu, dał powód do niecnych gwałtów biskupa, tak dalece, że aż król się w to wdał, gdy biskup trybunał więził i rozkazów nawet z Warszawy nie słuchał. — *Xawery*, starosta dudziński, poseł słonimski na sejm 1788 roku.

Złotnicy herbu Nowina. *Bogusław*, kasztelan kroswicki; syn jego *Nikodem* ma sześciu synów i sześć córek; z tych *Mikołaj*, cześnik koronny, starosta osiecki, o którym w texcie. Córka tego *Mikołaja* rodzi *Adama Małachowskiego*, krajczego koronnego, sławnego z czasów saskich *stanisławowskich* marszałka sejmów. W *Niesieckim* jest inny rodowód cześnika koronnego *Mikołaja*, ale oczywiście błędny, gdyż to co tutaj podajemy, wypisujemy z panegiryku: Ingress Najjaśniejszej nieba i ziemie królowej Najświętszej *Matki Boskiej Marji Panny* tryumfalnie do kasztelu niebieskiego.... w jej doroczną *Wniebowzięcia* uroczystość, podczas solennej transportacji cudownej statui *Lauretańskiej*.... w kościele olkuskim.... *J. Wznęj Jęj M. Pani Marjannie* z *Złotnickich Małachowskiej*, kasztelanowej inowłodzkiej.... ofiarowany, i t. d. 1730 w *Krakowie* w drukarni *Jakóba Matjaszkiewicza*, gdzie dużo jest rzeczy o *Złotnickich* i zdaje się czerpanych z pierwszej ręki. — W ostatnich czasach wślawiony *Antoni Złotnicki*, syn osiadłego obywatela podolskiego, najmniej jednak majątny z trzydziestu dworzan *Salazego Potockiego*, którym jakiś ubogi xiążę *Czterwotyński*, a później *Sierakowski* starosta zawidecki marszałkował. *Złotnicki* opuścił służbę dworską podczas konfederacji barskiej i zaciągnął się pod jej znaki w stopniu rotmistrza. Kiedy się skończyła wojaczka, po zmarłym ojcu odziedziczył wieś *Demeczyn* na *Podolu*, w której stale zamieszkał i zawód obywatelski rozpoczął. *Kontusz* po kolana kusy, głowa do góry zadarta i z przodu po sam wierzchołek po czerkiesku wygolona, z zaczesaną na tył czupryną, przytem wąs bałabański, nadawały roslęj jego postaci minę junacką, którą układność dworska uprzyjemniała. Gęba wyprawna, imie konfederata. obrotne w każdym razie znalezienie się, jednały mu miłość między bracią szlachtą tak dalece, że na sejnikach rej wodził i z partją *Czartoryskich* na udry chodził zawsze. Jako więc popularny w swoim województwie obywatel, otrzymał od króla order św. *Stanisława* i dyplomata na urzędy w ziemi *Czerwonogrodzkiej*; były to urzędy in partibus, gdyż już wtenczas *Czeswonogrodzkie* na *Podolu* leżało za kordonem austriackim, ale mimo to ziemstwo całe w komplecie *Rzplita* utczymywała, rozdając wszelkie w niem zdarzające się wakanse. *Podstolim* *Czerwonogrodzkim* został *Złotnicki* w sierpniu 1784 roku po *Felixie Dembińskim*; od marca 1786 już podczaszy, a chorąży od 16 kwietnia 1788 roku. Nie dostawało mu jeszcze majątku, ale i temu zaradził *Szczęśny Potocki*, syn *Salazego*, z żoną swoją *Mniszchówną*, kiedy dziewosłębł mu do ożenienia się z *Lewandowską*, wdo-

wą po jednym ze zmarłych kommissarzów swoich; wdowa ta ze względu zasług jej męża w domu Potockich, miała zadzierżawionych kilka wsi w Humańszczyźnie, bardzo łaskawym i zyskowym kontraktem. Na sejm konstytucyjny został posłem z Podola drugiego wyboru, to jest 1790 roku, i trzymając się stronnictwa Potockiego, należał do partji opozycyjnej. Po zawiązaniu się konferacji targowickiej, obrany był marszałkiem konfederacji województwa braclawskiego. Gdyby go Potocki nie powściągał, byłby to najskorazy ze wszystkich marszałków do przesładowania stronników sejmu. Jenerałność zrobiła go brygadjerem nowej brygady husarskiej, dla której wskrzeszono kolory dawnych polskich husarów, bez zbroi, to jest kurtki czerwone z granatowymi wyłogami. Zresztą nowo wtedy uformowane, z pięciu pułków złożone wojsko, oddane było pod dowództwo zbiegłemu od brygady swojej Rudnickiemu, do rangi jenerał-majora wyniesionemu. Złotnicki ordynansom jego ulegać nie chciał, dając śmiesznie za przyczynę, że w konfederacji barskiej Rudnicki od towarzysza kawalerji, on zaś od rotmistrza służbę wojskową zaczął. W tych dla niego szczęśliwych czasach, snuły mu się po głowie to ministerstwa, to krzesła senatorskie, ale gdy nastąpił drugi podział, wyrobił dla siebie odjętą Orłowskiemu komendę twierdzy kamienieckiej, której bronić do ostatniej kropli krwi swojej przyrzekał. Pożegnawszy więc na zawsze jenerałność w Grodnie, ruszył co tohu ratować zagrożony Kamieniec. Gdy jednak ujrzał podstępujące wojska, zdjęła go litość nad mającą się rozlać krwią ludzką i przystąpił do kapitulacji, w której dla siebie dowództwo fortecy z rangą jenerała dywizji, a dla officerów w służbę wstępować nie chcących, spłacenie rang zawarował. Kapitulację taką potwierdzono i Złotnicki wszedł następnie do wojska rossyjskiego, w którym już będąc, otrzymał order św. Alexandra Newskiego. Wyślany od wojska z innemi, dla złożenia holdu poddaństwa u tronu Cesarzowej, miał razem robić szczególniejsze attencje następcy tronu i za powrotem do Kamieńca, posłał mu do jego pułku konnego dwóch dobrze wyuczonych trębaczy ze srebrnymi trąbami. Dobry Paweł pamiętny tej przysługi i na polaków łaskawy, za wstąpieniem swoim na tron, nadał mu prawem dziedzicznym cały klucz radomyński. Po śmierci pierwszej żony swojej Lewandowskiej, zakochał się w żonie podpułkownika Chojnowskiego, konsystującego w garnizonie kamienieckim z pułkiem Ilińskiego, rozwiódł ją z mężem i z nią się ożenił. Jako zręczny negocjator, skłonił Witta do zezwolenia na rozwód z żoną, za 30,000 korcy pszenicy i za kupiony u niego przez Potockiego Demeczyn. Słu-

ząc w wojsku rosyjskiem, wysłany był na wojnę z Perają. Ożenił się trzeci raz z rosyjanką panną Norow. W życiu jego wszystko mu się szczęściło: nakoniec zdrętwiałe nogi dźwigać go dłużej nie mogły i umarł wkrótce potem. Za główną ośnowę tego opowiadania o Złotnickim, służyły nam pamiętniki Chrzaszczewskiego, których częśćkę tylko ogłosił Kraszewski w tomie czwartym Ochockiego.

Zybergowie, w texcie Święckiego są pisani Sibergami, jeszcze po niemiecku, szlachta inflancka. *Gotard-Xawery*, krajczy inflancki, był ojcem Józefata, którego znowu synowi, sławny matematyk swojego czasu, Jakób Nakcjanowicz, przypisał jedno z trzech dzieł swoich (dzieła te są wymienione w Dzienniku Warszawskim z roku 1852 Nr. 177). Tytuł małej książeczki w 4ce, ofiarowanej Zybergowi, a poprzedzonej przedmową zawierającą w sobie szczegóły genealogiczne, następny: „Exercitationes in analysi cum finitorum in finitorum Mathematica illustrissimorum et excellentissimorum Comitum de Vischling Joannis, Josephi et Casimiri Siebergiorum lectissimorum filiorum Josaphat Comitum in Vischling et Magdalenae de Budbergiis praefectorum Bolnicensium Talicensium, Pomuszensium etc. Dedykacja hrabiom Siebergom, fundatorom collegium Iłukszańskiego w Iłukszcie 1758 roku. Jest to kilka-arkuszowy poszyt, obejmujący kwestje matematyczne, nakształt programmatów szkolnych, zwykle w szkołach litewskich ogłaszanych. Józefat Zyberg ojciec, był potem kasztelanem inflanckim od roku 1767, a wojewodą od roku 1769. Województwa ustąpił najstarszemu synowi w roku 1775, podkomorzemu inflanckiemu. Ten Jan w roku 1777 przesiadł się na województwo brzeskie i był ostatnim na tem krześle senatorem. Na nich wygasła rodzina Zybergów, których nazwisko przyjęła jedna linja Platerów. Albowiem Jan wojewoda brzeski, ożenił się z Moszczeńską, wojewodzianką inowrocławską, ale ta umarła mając lat ośmnaście i to nawet bezdzietnie w roku 1777. Wojewoda ożenił się powtórnie i z tego małżeństwa miał córkę jedynaczkę, Izabellę, która poszła za Michała Platera i z niej też pochodzą Platerowie-Zybergi.



www.libtool.com.cn

Żochowscy. Z nich, *Cyprjan*, metropolita, którego prawica Boska z mierznej szlachty połockiej, przez talenta wyniosła do senatorskiej godności. Uczony teolog, statysta, ozdoba między biskupami. Publiki sejmikowe i sejmowe traktując na pożytek kościoła, osobiwie ku korzysci kleru pod swoją jurysdykcją zostającego zmierzał. Można powiedzieć, że dwa to były podówczas luminarze: Jan III w Koronie, a metropolita w wielkiem księstwie litewskiem. Przydał ozdoby swemu poprzednikowi, który go był wziął za koadjutora x. Kolendzie. Można to onim powiedzieć, co o Jakobie i Labanie: „wziął owce jego, na których pasienie wszelkie staranie położył,” bo za niego kler odpoczął od poborów i exakcji żołnierskich, jego bowiem głowa o całość sobie powierzonych, na walnych sejmach pracowała. Co niedostawało do dawnych przywilejów, on staraniem swoim dołożył. Jako gdy orzeł leci, ptastwo milczy, tak dyssydenci wszelką spokojność unji dali, owszem wielu na porządek w dyecezi jego patrząc, na unję przystało. Za czasu swego synod publiczny w Lublinie złożył, z pięknym gronem biskupów swoich i czoła zakonnego, na które zjechało się niemało z przeciwniej strony dyssydentów i tak traktowali przez rok jeden, nie bez skutku. Godnych ludzi rad promował, lecz przestępców surowo karał, czego dowód był na xiędzu Wieliczku, który, gdy po ścisłem napomnieniu, w swojej upartej ułomności pozostał, degradacją z urzędu kapłańskiego go skarawszy, urzędowi świeckiemu oddał. I to na pochwałę Żochowskiego posłużyć może, że aż do jego czasów brak było w kościołach służebników (mszałów): bo albo na rozmaitych drukowanych i między sobą nie zgadzających się, albo też na pisanych nabożeństwo odprawiano. On pierwszy na służebniki drukarnię podniósł, i takowe służebniki, jakoteż ewangelje i epistoły niedzielne i świąteczne, zupełne i godne ołtarza Bożego, wydał. Takąż w nim gorliwość była i do restauracji domów Bożych: w Połocku kościół św. Zofji, w Wilnie S. Przechyśtjej, w Nowogródku zaś kościół katedralny, z swoich prowentów metropolitalnych reperował; a nawet św. Józefatowi w Połocku staraniem swoim majątności od szlachty odebrał i na walnym sejmie przywilej stwierdzający wyrobił. Widzieć to było w postaci tego prałata, jak we-

dług św. Pawła: „wszystkim stałem się wszystkim:“ z senatorami senator, z szlachtą szlachcic, z zakonnikami (każdego w obserwacji mając) zakonnik. A że każdy człowiek podlega jakimś wadom, w nim też zakon upatrzył namiętność ku dzierzawom zakonnym, a jako był człowiek publiki traktujący, dawszy mu dobrowolnie poblisze Warszawy Torokanie w dożywocie, i połockie dobra należące do klasztoru św. Józefata, które dla zakonników szlachta mieć chciała, w dożywotnią possessję wziął. Zatem nastąpiły kontrowersje z zakonem o zwierzchność proto-archimandryty. Zakon trzymał się pierwszego postanowienia, między Gabrjelem Kolendą a Metodjuszem Terleckim, chcąc ad conformitatem zakonów rzymskich, mieć zakonnika a nie prałata: nieboszczyk wyczajem popierał poprzedników metropolitów, zwierzchność mających proto-archimandrytów. Po kilkoletniem prawie w Rzymie, przez Jerzego Malejowskiego konsultora, stało się, że z zakonników był obierany proto-archimandryta, z warunkiem, ażeby związek z metropolitami zakon wiecznie zachował. Po skończonej téj sprawie, pomieniony prałat rozpoczął drugą, w czasie której też życia dokonał. Mając albowiem w Supraślu prawo kollatorskie, chciał sam być, czyli raczej Melecego Doroszkowskiego, siostrzeńcaswego, lokować za archimandrytę. Gdy to było przeciwko woli kollatora, Jerzego Chodkiewicza, obożnego wielkiego litewskiego, i przeciw wolnej elekcji tamecznych ojców, w Rzymie prawnie obranemu xiędzu Szymonowi Cyprjanowiczowi broniąc, przemógł w Rzymie, lecz gdy mu brewe przysłano, prędko, bo zaraz dnia drugiego świat ten pożegnał. Pochowany w Supraślu. (Ze starego rękopismu).

Żółkiewscy. Z nich *Antoni*, biskup piński. W dziecięcym jeszcze wieku do zakonu oddany, za protekcją xiędza Żochowskiego. Gdy w Wilnie z alumnatu na poetykę chodził, xiądz jezuita magister poeseos, za przekroczenie przepisów szkolnych i za swawolę, nie zważając że to krewny królewski, podniósłszy rewerendę bazylijską, kańczukiem go ukarał. W młodości był trochę przysawawolny. Zaszedłszy z alumnatu w gościnę do św. Trójcy, gdy coś z x. Doroszkowskim hałasowali, x. Marcejan Kulczycki zagroził im karą, a gdy pogrożek jego znieść nie chcieli, przez okno spuścili się, czego się i sam później nie zapierał. Później wysłani byli z xiędzem Doroszkowskim do Rzymu, a ztamąd do boku metropolity. Po śmierci tego ostatniego, gdy Załęski na metropolję, a Białozor na archidiecezję połocką postąpili, Żółkiewski wyświęcony został na biskupa pińskiego, a zarazem i Ławryszów objął. Tę zaś pamiątkę w Ławryszowie zostawił, że dwóch zakon-

ników, Szoluchę i Iwanowicza, tamże osadził, a tak po długich latach począł mieć klasztor służbę Bożą. Młody i pięknej postawy to był kapłan. Wadą w nim było, że się lubił napijać, długo w noc bawiąc się, a w dzień sypiając. Jest o nim podanie, że mu żydzi w Pińsku podali truciznę w wódcę, ponieważ kilku ich co tę wódkę pili, jednocześnie z tego świata zeszli. Urodzeniem swoim pokrewny z Sobieskimi, Jan III bowiem rodził się z Żółkiewskiej, prędko też był promowany i w młodym wieku zasiadł na biskupstwie pińskiem. Umarł w Chrapinie w roku 1702, mając lat wieku 35, a biskupstwa około sześciu. Pochowany w katedrze w Pińsku. (Z starego rękopismu).

KONIEC.

**BŁĘDY DO POPRAWIENIA
w oryginalnym texcie Świąckiego,
JAKOTEŻ I WAŻNIEJSZE SPROSTOWANIA.**

Pan Lewestam zdaje się, że więcej jeszcze pomyłek dopuścił w tym tomie, jak w pierwszym, chociaż przerwał pracę swoją nad wydawnictwem, przy końcu już 4go zeszytu. Poprawiamy i tutaj, jak w 1szym tomie, tylko co z grubsze-
go. Myśmy wzięli dalszy ciąg pracy po panu Lewestamie, od stronnicy 86 niniejszego tomu, to jest od miejsca, zkąd idą noty nasze z literami J. B., z których pierwsza jest na tejże stronnicy. Odtąd już zaczyna się nasza odpowiedzialność i odtąd wszystkie noty u spodu kartek są nasze, chociaż czasami w korekcie zecer przez pomyłkę cyfry nasze opuścił.

Najgłówniej zaś mielibyśmy to do zarzucenia drukarni, że w głównym tytule książki kładąc nasze nazwisko, a usuwając pana Lewestama, (które na trzech zeszytach, a więc na całej połowie dzieła wydrukowane było), kazała zrobić te kartki tytułowe według dawnego wzoru. Nie jest bowiem prawdą, żeśmy przeglądali w rękopiśmie i poprawiali Świąckiego, przeglądał go i poprawiał p. Lewestam, nasz

zaś przegląd rękopismu szedł dopiero od Sieniawskich, to jest od miejsca, na którym stanął p. Lewestam. Przegląd to był zresztą bardzo mozolny, bo kopista oryginału Święckiego, niekrytycznego zresztą pisarza, wiele błędów porobił w przepisywaniu. Pan Lewestam niedokończywszy zeszytu 3go, kończył zeszyt 4ty, bo w 3cim trzeba było dawać dodatki i uzupełnienia, których pan Lewestam robić nie miał czasu.

Juljan Bartoszewicz.

Str. 2. Zygmunt Raczyński był starostą *jasienieckim*, nie zaś *niesienieckim*. Jan Karol był starostą *mieścickim*, nie zaś *miesieckim*.

Str. 3. Radeccy są z *Radcza*, nie z *Redzca*.

Str. 3. Jan Radzicki biskup okupił *Chrapkowice*, nie *Ratkowice*, i *Porębkę* nie *Porembnie*, *Sławków* nie *Stawków*.

Str. 5. *Radomicki* nie *Radomiński*, herbu *Kotwicz* nie *Korwicz*. (*Hieronim* trzeba wyrzucić z pierwszego wiersza i dodać go do 3go, wojewodą inowrocławskim albowiem był Hieronim. Fundacja jego w *Zerkowie* nie w *Zorkowie*).

Str. 5. X. Radoszewski dla jezuitów nie w *Faustowie*, ale w *Chwaśtownie* czyli *Fastowie* wieś kupił.

Str. 6. Radyłowscy trzej byli władcykowie przemysłscy: Jakób (Jacko, Hjacynt) w r. 1537—1549. *Antoni* (Stecko) w r. 1549, umarł podobno w 1586, i trzeci *Jan*, koadjutor w r. 1578. Który z nich był w Trydencie? W Święckim *Antoni*, kiedy z Niesieckiego zdaje się że przedź Jakób. Rok 1528 też fałszywy jest u Święckiego.

Str. 7. Radziejowski był biskupem *warminskim*, nie zaś *warszawskim*.

Str. 8 wiersz i nie *Potuszyce*, ale *Potarzyce*. Nagrobek pani Radziszewskiej całkowity jest następny: D. O. M. DD. Mariae de Cardona Arragoniae DD. Francisci Segerbien. ducis filiae, quae non regina ducum vixit, non addita fastis condat, utrumque licet fidelis urna genus exiguam hanc conjugalis fidei thessarum eques Andraeas Radziszowski Polonus pos. obiit Cal. Junii a D. 1645.—O tym nagrobku wspomina Niesiecki, idąc za powagą Starowolskiego in Monum. fol. 814. Nazywa Jędrzeja nie Radziszowskim, jak jest na kamieniu, ale Radziszewskim. Rodzinę tę mieści w Podlaskiem i Mazowieckiem, nie wymieniając jakiego jest herbu. Myli się nareszcie co do daty śmierci małżonki Radziszowskiego, kładąc rok 1614 zamiast 1645. (Bibl. Warsz. marzec 1858).

Str. 9. W artykule o Radziwiłłach wiele omyłek. Wiersz 7 zamiast *Rambunda*, ma być *Rumbowda*. Dalej w tym artykule

jest mowa o *Medeli*, jak gdyby miasto zwało się *Medela*, nie *Medele*, książęta więc pisali się na Goniądzu i *Medelach*, nie zaś *Medeli*. Dobra *Knyszyn*, nie *Krzyszyn*, dane są królowi od Mikołaja Radziwiłła. Albrycht czyli Wojciech Radziwiłł (str. 10) nie „oddal dyceceję w r. 1505,” ale powinno być, że „objął dyceceję w r. 1507.” Linja Radziwiłłowska druga tytułowała się na *Birzach* nie *Biszach*, i *Dubinkach* nie *Dubnikach*. Piotr *Szujski* nie *Szwyski* pokonany był pod Ulą i niżej o kilka wierszy *Uświata* nie *Uśniata*. Tenże błąd względem nazwania *Uświaty* kilka razy powtórzony. Miasta zdobywane przez Krzysztofa, wojewodę i hetmana (str. 11) nie zwą się *Kosian*, *Silno* i *Krasno*, ale *Kozian*, *Sitno* i *Krasne*. Janusz (str. 12) zdobywca *Turów* nie *Jurów*. Stanisław Albrycht kanclerz, był starostą *wielońskim* nie *wieluńskim* (str. 14). Był ów kanclerz synem starosty *zmudzkiego* nie *luckiego*, sam zaś był starostą *luckim*. Radziwiłł Sierotka opatrzył komandorię maltańską w *Stwołowicach* nie w *Stołowicach*, jak błędnie kilka razy wydrukował p. Lewestam. Tenże Radziwiłł pomurował kościół w *Świerźnie* nie w *Świernie*. Albrycht Władysław, syn Sierotki, był starostą *szereszowskim* nie *szerepowskim* (str. 18). Zygmunt-Karol, brat jego, w *Assyżu* nie w *Olsyrzu* pochowany. Wieś *Berezowiec* nie zaś *Berezewice* wiąże ten Malciezapiisał. Michał-Kazimierz (str. 19) odpierał od Nieświeża ataki *Chowańskiego* nie *Chewińskiego*. Nie pod *Basią Cercią*, ale pod *Basą* i *Czereją* bił się z Dolhorukim.

Str. 19. Nie *Rachoza* ale *Rahoza*.

Str. 20. Rajecki nie pod Czadoszczami gromił szwedów w r. 1633, bo wtedy żadnych szwedów nie było w Litwie, ale w roku 1633 siedł za Władysławem pod Smoleńsk. Zła interpunkcja. Mianowany zaś był kasztelanem parnawskim, mińskim, wojewodą mińskim i starostą *ramborskim*.

Str. 20. Rakowski Stanisław herbu *Trzywdar* nie *Trzywda*.

Str. 22. Jerzy z *Raszyc*, nie z *Rasic*. Wieś *Woźnica* nie *Ruźnica*.

Str. 22. *Rembielińscy*, *Rębielińscy* szlachta, nie zaś *Rąbiełińscy*, byli herbu Lubicz.

Str. 22. *Rekuć* syn Jana *Moniwida* nie *Monnida*.

Str. 23. Ojciec sławniej Orzełski był Klaudjusz *Morel* nie *Orel*, Orzełska zaś nie faworytą, lecz córką naturalną króla była.

Str. 26. Rogowski *Olbieg* nie *Albin*, herbu *Szaszor* nie *Szczer*, z *Rawskiego* nie z *Podlasia*. Stanisław komornikiem był za Ste-

fana Batorego, nie zaś szambelanem, bo szambelanów po nowożytnemu mianowali dopiero sasowie.

Str. 27. Rojewski, Rojowski, z *Rojowa*, nie z *Kołowa*. Tomasz Franciszek starosta *drohowicki* nie *drochowski*.

Str. 28. *Rombalda* właściwie nazywają *Rombowdem*, *Rumboldem*.

Str. 28. Romer założył wieś *Chyszów* nie *Hiszów*.

Str. 29. Rościszewski *Terencjusz* czyli *Ziemał*, a nie *Terencusz Ziemiak*.

Str. 29. Roscy z województwa nie *lubelskiego* ale *witebskiego*.

Str. 29. Xiądz Rostkowski Adam umarł w 1738, nie zaś w 1718 roku.

Str. 30. Roszkowscy herbu Łódzia, stanowili jeden dom z *Górkami* nie z *Gerkami*. Jan był kasztelanem *przemęckim* nie *przemyskim*.

Str. 30. *Zawisza z Roszków*, a nie z *Zawiszaz Roszków* czytać należy.

Str. 31. *Roźnowie* nie *Rozenowie*, dognał *Forgacza* (usunąć wyraz *Batorego*).

Str. 31. Roźniatowscy herbu *Sas* nie *Soss*. Z nich Alexander nazywany był *Sołoma*, *Sołomka* nie *Sołonce*. Poeta na końcu wymieniony zwał się *Abraham* nie *Rotbracham*.

Str. 32. Rozrażewski Jan miał za sobą *Lobkowiczównę* nie *Łobkowiczównę*.

Str. 33. Szwedzi, którym biskup Rozrażewski dał probostwa w Gdańsku i w Pucku, nazywali się *Milonjusz* i *Kulcjusz*. Tenże biskup wymurował kościół w *Raciężu* nie w *Rociężu*.

Str. 35. Rozrażewski Kacper był kasztelanem *szremskim* nie *szreńskim*.

Str. 35. Rozwadowski starosta *karaczkowski* nie zaś *haraczkowski*.

Str. 35. Rozyn leży nad *Ciecierowem*, *Teterowem* nie *Ciecioletem* i wpada do *Prypeci* nie *Przypeci*.

Str. 36. Xiąże Roman umarł w *Olyce*, nie *Wołoci*. Xiąże Zbarański i podkanclerzy *Kryski* nie *Krycki*, chwalili go w mowach pogrzebowych. Tamże Sapięha starosta *uświacki* nie zaś *usinacki*.

Str. 36. Rudnicki, biskup warmiński, mieszkał w *Heilsburgu*, a młodzież utrzymywał w *Wormdycie* czyli w *Ornecie*, a nie w *Heilsburgu*, *Wormacie*. Zamek odnowił też w *Ornecie* i w *Reszku*, nie w *Wormacie* i *Reszkach*.

Str. 38. Rudnicki biskup łucki obrządku greckiego, był *Lu bieniecki* nie zaś *Łubianicki*.

Str. 38. Rudomina jezuita tłumaczył z *włoskiego* nie z *Chociera*, dzieło; De regum regionumque mutationibus ac interitu.

Str. 39. Rudomina Piotr był starostą *uświatkim* nie *uświat-skim*, zostawił syna z *Abrahamowiczówny*, nie z *Abrahamowiczowój*. Tomasz nie *Marcin* starosta dawgieliski, odebrał *Dynaburg* nie *Dümburg*.

Str. 39. Rudzieński Kazimierz, marszałek trybenału w 1730, nie w 1732 roku.

Str. 39. Józef Welamin *Rutski* nie *Rudzki*. Cierpiał wiele od metropolity *Mohiły*, który akademię w Kijowie zakładał, co w tekście przypisane jest Rutskiemu. Zakon bazylijański już obostrzył *Rutski* nie *Mohiła*. Smotrycki zwał się *Melecyc* nie *Melezy*.

Str. 40. Umarł Smotrycki w monasterze *dermańskim* nie zaś w *dermańskim*. Welamin Rutski umarł w 1637, ale nie w 1716, inaczej żyłby lat ze dwieście.

Str. 41 wierz 3ci, co za opis *Bereza* Starożytnój Polski? nie wiemy.

Str. 41. Rusinowski był hetmanem lisowczyków po *Rogawskim* i *Kleckowskim*, nie zaś po *Roguwskim* i *Kaczkowskim*, zwyciężał nad *Labą* (Elbą), nie nad *Lobą*.

Str. 41. Rusocki Mikołaj kasztelan *biechowski* nie *bieckowski*. Hieronim z *Brzezia* nie z *Brzezin*, tegoż nazwiska kustosz kor.

Str. 42. Ruszel nie był *zięciem* xięcia Ostrońskiego, ale chyba *marszałkiem* u xięcia. „Skarb nigdy nieprzebrany“ dzieło Pawła Ruszla, wyszło w 1655. Inne zaś dzieło jego, które ma Niesiecki, wyszło w 1641 roku.

Str. 42. Rybińscy herbu *Korzbog* nie *Kerzborg*.

Str. 43. *Rybiński* nie *Rybiski*, poeta, sekretarzem był magistratu gdańskiego.

Str. 43. Rychłowski nie *Kazimierz* kasztelan, ale *Stanisław*, był deputatem w 1712.

Str. 43. Rydziński, kasztelan międzyrzecki, fundował kościoły w *Rydzynie* (nie w *Rzymie*, toż samo i zamek w Rydzynie), dalej kościoły w *Czerninie*, *Dąbiu*, *Kłodzie* i t. d.

Str. 44. Piotr Ryłski, proboszcz *walborski* nie *walborski*.

Str. 46. Rzewuscy. Michał-Florjan pobił *sultana* (nie *sattawo*) Muradyna. Pomagał Janowi III-mu w *Żórawnie*, nie w *Żórawnem*. Tatarów wyciął pod *Struhą* nie *Struchą*. Był w kampanji na *Budziakach* pod *Łopuszną*, nie zaś na *Budniku* pod *Łopuszewem*.

Str. 47. Dwa razy powtórzony starosta *drohowiski*, ma być *drohobycki*. *Humiecki* nie *huniecki* wojewoda podolski. Nie *Jacek Rzewuski*, ale *Józef* starosta olchowiecki, syn Michała-Florjana.

Str. 48. *Sacranus* nie *Sacrarius* z Oświęcimia.

Str. 49. O *Sakowiczach* nie o *Sakewiczach* mówi ciągle autor. Wojewoda smoleński fundował dominikanów w *Zienbnie* nie w *Zienobnie*.

Str. 49. Samborczyk Grzegorz *Vigilantius* nie *Vilantius*.

Str. 50. *Samberzecki* ma być *Samborzecki*.

Str. 51. Sanguszkowie. Dzieło wspomniane tutaj zwie się *Cuda Podkamińskie*, to jest w Podkamieniu, nie zaś w *Podkamieneu*. Xiążę Bazyli Sanguszko przehandlował z Boną *Horwol* i *Obolce*, nie *Herwol*. Szymon wojewoda witebski miał pierwszą żonę Annę *Zawiszankę* nie *Zamszankę*, z drugiej, *Gosiewskiej* nie *Gosćiewskiej*, nie miał dzieci.

Str. 52. Xiążę Roman Sanguszko bił się pod *Ułg*, nie pod *Utg* (kilka razy). Pisał się na *Niesuchojezach*, nie *Nietuchicach*.

Str. 52. Sapiehowie. *Punigajło*, *Sunigajło*, nie *Punigajto* i *Sunigajto*. *Siemion* nie *Siewior*.

Str. 53. Xięstwo *krzczonowskie*, żona Teodora, Juljanna xiężniczka *Lubomłska* nie *Lubomierska*, ani Lubomierscy wtedy xiążętami nie byli, ani znano ich w Polsce, ani Sapiehowie, czystej krwi Litwa, nie sięgałaby podówczas tak głęboko w Koronę. *Paweł* nie z Rosji przynosił się do Litwy, ale powrócił z niewoli W. xięcia moskiewskiego. Jan-Piotr, starosta *uświatski* nie zaś *uśniański*.

Str. 54. Bitwy są pod *Bolchowem*, *Kalazinem* i Ławrą Troicką. Jędrzej-Stanisław Sapieha syn starosty *uświatskiego* nie *usujackiego*. *Paweł-Jan* starosta *borciński* nie *borumski*. „Pod Białą minami w *Kirysku* w górę wyrzucony“ ma być w *kirysiu*. Zniósł *Hornsa* nie *Herusa*; rozbił *kopijników*, nie jakichciś *Kopyjników*, nie pod *Brześciem*, a z *Brześcia* idących.

Str. 55. Sapieha Jerzy na *Horyhorkach*, nie zaś *Hery*, *Herbach*. Tamże starosta *wałpiński* nie *wołpiński*, i *oniksztański* nie *wniksztański* i (to kilka razy). *Czereja* nie *Czernia*.

Str. 56. Sapieha Jan na *Wieleniu* nie *Wieluniu*, *Koźminie* nie *Kurzminie*.

Str. 57. Sapieha Józef na *Trościenicy* nie na *Trokienicy*. Jerzy na *Lachowicach*, nie na *Luchowicach*. Jan wojewoda podlaski, dostał wsie *Pahost* i *Huchstat*, nie zaś *Pahoust* i *Huhstat*.

Str. 58. Starosta *wilkowski* nie *wilkowski*, *parnawski* i *ślonimski*, nie *parnowski* i *śloniński*.

Str. 60. *Lepel, Bałaban*. nie *Lopel, Bałuban*.

Str. 61. *Żyrowice* nie *Żurawice*.

Str. 66. Starosta *gerewowski* i t. d. źle, ma być *gieranowski*, *wasilkowski*. O Złotem runie Mikołaja, wojewody mińskiego pisze *Warszewicki* nie zaś *Warpeński*; tamże ma być starosta *molczacki* i *żyżmorski*. Sapięha Kazimierz starosta *krzepicki*, nie z Danilewiczówny *urodzony*, ale miał za żonę Danilowiczównę. Jan-Ferdynand starosta *molczacki* nie *molczański*.

Str. 70. Nie *Sarnowski Zejberzdorff*, ale *Sartański*. Ciągłe tutaj o Sartawskich mowa, nie o Sarnowskich.

Str. 70. Saroni podżupnik *wielicki* nie *Wieliczki*. Pismo jego dostało się do biblioteki Ossolińskiego, pównie Franciszka-Maxymiljana, we Lwowie dzisiaj, ale nie *Mateusza*. W Juszyńskim Dykcyjonarzu poetów, skąd ta wiadomość czerpnięta, nie ma wcale imienia *Mateusza*, ale imię to należy do *Sassenbroga*, następującego bezpośrednio po Saronim w texcie Święckiego, o którym też wiadomość z Juszyńskiego.

Str. 71. Sawicki pisał *Anatomia consilii de pace* i t. d. po polsku pod imieniem *Lunowskiego* nie *Lesznowskiego*.

Str. 72. Schampach. Niesiecki pisze: „*Davideorum familia* w Wenecji, u Rzymian zaś *Ruisiorum*“ i t. d. Henryk *Burgau* nie *Burzan*.

Str. 72. *Schenking* nie *Schenming*.

Str. 75. Scypion dziedzic na *Kudrawce*.

Str. 76. Szczawińskiemu dostało się na Polesiu miasteczko *Wanieno* nie *Wanieno*.

Str. 79. Szczerbic *Paweł*, ma być *Paweł*.

Str. 80. Córką Szczuki, podkanclerzego lit. za Janem-Stanisławem Kąckim, generałem artyllerii i ziem podolskich, nie zaś za Stanisławem Kontskim, generałem artyllerii ziem podolskich, bo w takim podaniu, dwa urzędy zbite są w jedno.

Str. 97. *Skorczycki* Jędrzej nie *Sorczycki*.

Pod *Zenowiczami* trzeba zauważyć, że dwa domy były: Zenowiczów Despotów i Zienkowiczów przez pomyłkę w texcie wydrukowano, że to jedno i to samo. Inne pomyłki czytelnik łaskawie przebaczy.

www.libtool.com.cn

Przedruk techniką fotooffsetową
wykonany w Drukarni Narodowej w Krakowie
z egzemplarza udostępnionego
przez Bibliotekę Narodową w Warszawie.
Wydano w nakładzie 1500 egzemplarzy
na zamówienie Zjednoczenia Księgarstwa.

Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe
Warszawa 1983

WARS
Reprint

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

3 6105 010 122 781

www.libtool.com.cn

STANFORD UNIVERSITY LIBRARIES
CECIL H. GREEN LIBRARY
STANFORD, CALIFORNIA 94305-6004
(415) 723-1493

All books may be recalled after 7 days

DATE DUE

26L MAR 14 1995
MAR 14 1995

www.libtool.com.cn